ATENEUM WILEŃSKIE

CZASOPISMO NAUKOWE, POŚWIĘCONE BADANIOM PRZESZŁOŚCI ZIEM WIELKIEGO X. LITEWSKIEGO

ROCZNIK X

REDAKTOR: BOLESŁAW WILANOWSKI

WYDAWNICTWO WYDZIAŁU III
TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK W WILNIE

W I L N O 1 9 3 5 R.
WYDANO Z ZASIŁKU FUNDUSZU KULTURY NARODOWEJ PRZY PREZ. R.M.

ZAKŁADY GRAFICZNE „ZNICZ“ WILNO, UL. BISKUPA BANDURSKIEGO NR. 4.

TREŚĆ ROCZNIKA X.

I. Rozprawy:

Józef Puzyna. Kim był i jak się naprawdę nazywał Pukuwer, ojciec Gedymina . . . . . str. 1
Oskar Halecki. Na marginesie najdawniejszych dyplomów katedry wileńskiej . . . . . „ 44
Marja Baryczowa. Augustyn Rotundus Mieleski, wójt wileński, pierwszy historyk i apologeta Litwy . . . . . „ 71
Leonid Żytkowicz. Stosunki skarbowe W. Ks. Litewskiego w dobie insurekcji Kościuszkowskiej . . . . . „ 97

II. Miscellanea i materjały:

Jan Jakubowski. Przykład zmienności granic administracyjnych na Litwie w w. XVI . . . . . „ 161
X. Kamil Kantak. Czy Franciszkanie Wileńscy byli rozsadnikami religijnej reformy niemieckiej w w. XVI? . . . . . „ 165
Henryk Barycz. Do genezy Akademji Wileńskiej . . . . . „ 168
Władysław Konopczyński i Kazimierz Lepszy. Akta ugody kiejdańskiej 1655 r. . . . . „ 173
Aleksy Deruga. Regesta listów metropolity unickiego Leona Kiszki do ks. Karola Stanisława Radziwiłła, kanclerza w. lit. i jego żony (1705 — 1728). . . . . „ 225
Aleksy Deruga. Ks. Aleksander Mieńszykow, jako starosta dziśnieński . . . . . „ 236
Janusz Iwaszkiewicz. Śniadeciana . . . . . „ 241
Bolesław Brężgo. Materjały odnoszące się do powstania 1830—31 roku zgromadzone w byłem archiwum gubernjalnem w Witebsku . . . . . „ 249
Marjan Gumowski. Herby miast litewskich . . . . . „ 256
Erwin Koschmieder. Teorja i praktyka rosyjskiego śpiewu neumatycznego na tle tradycji staroobrzędowców wileńskich „ 295
Walerjan Charkiewicz. Przyczynek do dziejów Sióstr Miłosierdzia w Wilnie . . . . . „ 306
Michał Brensztejn. Scalanie archiwaljów w Wilnie . . . . . „ 309
Michał Ambros. Wileńska bibljografja regjonalna w latach 1928 — 1933 . . . . . „ 312

III. Recenzje i sprawozdania:

Dubinski S. A. Bibljografija pa archeologii Bełarusi i sumieżnych krain [Bełaruskaja Akademja Nawuk, Instytut Historyi, Sekcyja Archeologii], Mensk 1933, str. XII + + 216 + 8 nlb. (*L. Żytkowicz*) . . . . . „ 331
Wermke Ernst. Bibliographie der Geschichte von Ost-und Westpreussen, Königsberg 1933, str. XV + 1098 (*W. Nowodworski*) . . . . . „ 333
Bibliotheca Estoniae Historica MDCCCLXXVII — MCMXVII ediderunt D. Blumenfeldt et N. Leone, [Academicae Societatis Historicae Scripta, VIII, Estonia], Fasciculus I, Tartu 1933, str. 8 + 144 (*M. Ambros*) . . . . . „ 339
Szczakacichin Mikola. Narysy z historyi bełaruskaha mastactwa [Instytut Bielaruskae Kultury, Addzel Humanitarnych Navuk], t. I, Mensk 1928, str. 278 + 2 nlb + 45 tablic. *M. Łowmiańska* . . . . . „ 340
Meuvret Jean. Histoire des Pays Baltiques. Lithuanie — Lettonie—Estonie—Finlande, Paris 1934, str. nlb 3 + 203 (*H. Łowmiański*) . . . . . „ 353

Ivinskis Zenonas. Geschichte des Bauernstandes in Litauen von den ältesten Zeiten bis zum Anfang des 16. Jahrhunderts [Historische Studien, H. 236], Berlin 1933, str. 264 *(H. Łowmiański)* . . . . . str. 354
Istorijos Archyvas, I tomas, XVI amžiaus Lietuvos in ventoriai [Archiwum historyczne, t. I, Inwentarze litewskie XVI w.], wydał K. Jabłonskis, Kaunas 1934, str. XII + kol. 680 + str. 131 *(H. Łowmiański)* . . . . . „ 362
Zajączkowski Stanisław. Zarys dziejów Zakonu Krzyżackiego w Prusach, Toruń 1934, str. 75 *(H. Łowmiański)* „ 366
Maschke Erich. Der deutsche Ordensstaat, Hamburg 1935, str. 127 *(St. Zajączkowski)* . . . . . „ 367
Strzelecka Anna. O królowej Jadwidze studja i przyczynki [Archiwum Tow. Nauk. we Lwowie, Dział II, tom XIV], Lwów 1933, str. 94 *(Stefan Krakowski)* . . . . . „ 375
Maciejewska Wanda. Jadwiga królowa polska [Przegląd Powszechny], Kraków 1934, str. 169 *(Stefan Krakowski)* . „ 375
Chodynicki Kazimierz. Kościół Prawosławny a Rzeczpospolita Polska. Zarys historyczny 1370—1632, Warszawa 1934, str. XXI + 632 *(A. Deruga)* . . . . . „ 382
Księga pamiątkowa ku uczczeniu czterechsetnej rocznicy wydania pierwszego statutu litewskiego pod redakcją prof. dr. Stefana Ehrenkreutza [Rozprawy Wydziału III Tow. Przyj. Nauk w Wilnie, tom VIII], Wilno 1935, str. 4 nlb. + 362 + 2 nlb. *(J. Adamus)* . . . . . „ 390
Panaitescu P. P. Hrisovul lui Alexandru cel Bun pentru episcopia armeana din Suceava (Le privilège du prince de Moldavie Alexandre le Bon pour l'évêché arménien de Suceava, le 30 juillet 1401), odb. z Revista Istorica Româna, t. IV, 1934, str. 15 + facsimile dokumentu *(J. Adamus)* . . . . . „ 404
Bogdalski Czesław. O. Bernardyni w Polsce 1453—1530. Zarys dziejów na tle współczesnych wydarzeń, Kraków 1933, 2 tomy, str. XVI + 504 + 2 nlb; str. VIII + 608 *(Stefan Rosiak)* . . . . . „ 406
Kantak Kamil. X. Bernardyni polscy, Kraków 1933, 2 tomy, str. XXIII + 324; str. XXI + 595 *(W. Charkiewicz)* . . . „ 409
Rosiak Stefan. Prowincja litewska Sióstr Miłosierdzia. Szkic z dziejów martyrologji Kościoła Katolickiego pod zaborem rosyjskim, Wilno 1933, str. 310 *(M. Łowmiańska)* „ 411
Hadawik Biełaruskaha Nawukowaha Tawarystwa, kniżka 1, Wilno 1933, str. 209 + 3 nlb. *(L. Żytkowicz)* „ 415
Szkelonak M. U trochsotnyja uhodki smerci wjalikaha kanclera Lwa Sapehi, Wilno 1933, str. 30 *(K. Tyszkowski)* . „ 416
Jakubowski Jan. Powiat grodzieński w w. XVI. Mapa w skali 1 : 400.000 [Wydawnictwo Polskiej Akademji Umiejętności. Prace Komisji Atlasu Historycznego Polski, zesz. 3], Kraków 1934, str. 16 + mapa *(Seweryn Wysłouch)* „ 417
Godziszewski Władysław. Granica polsko-moskiewska wedle pokoju polanowskiego (wytyczona w latach 1634—1648), [Prace Komisji Atlasu Histor. Polski, zesz. 3], Kraków 1934, str. 96 + 2 mapy *(Ryszard Mienicki)* . . . . „ 419
Hedemann Otton. Dzisna i Druja magdeburskie miasta [Rozprawy Wydziału III Tow. Przyj. Nauk w Wilnie, tom VII], Wilno 1934, str. 486 + 7 nlb + 2 plany *(L. Żytkowicz)* . . . . . „ 422
Hedemann Otton. Dawne puszcze i wody, Wilno 1934, str. XII + 187 + 1 nlb + 1 mapa *(L. Żytkowicz)* . . . . „ 452
Hedemann Otton. Testamenty brasławsko-dziśnieńskie XVII—XVIII wieku jako źródło historyczne, Wilno 1935, s. 34 + 2 nlb. *(L. Żytkowicz)* . . . . . „ 455

Konczyńska Wanda. Tadeusz Rejtan i jego „Manifest" z grudnia 1773 — Kwartalnik Historyczny, roczn. XLVII, t. I, zesz. 4, str. 580—601, Lwów 1933 *(L. Żytkowicz)* . str. 455
Handrack Udo. Der Handel der Stadt Riga im 18. Jahrhundert. Jena 1932, str. XI+97. Dysert. doktorska Uniw. w Jenie *(J. Adamus)* . . . . . „ 460
Gizbert Studnicki Wacław. Quellen zur Geschichte der deutsch — polnischen Beziehungen im Archiv und Bibliothek der evangelisch-reformierten Synode in Wilna. Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift für Polen. Poznań 1935. H. 29 s. 125—132. *(B. Zwolski)* . . . . . „ 463
X. Tadeusz Sieczka. Kult obrazu N. Marji Panny Ostrobramskiej w dziejowym rozwoju. Dysertacja doktorska. Wilno 1934. Nakładem funduszu im. Marji Skarbek-Ważyńskiej. (Studja Teologiczne, t. VI), str. VIII+97+3nlb+10 ilustracyj *(Stefan Rosiak)* . . . . . „ 465
Mirowicz Anatol. Beiträge zur Geschichte des Deutschtums in Wilna. Deutsche Gelehrte an der Wilnaer Universität (1578—1831). — Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift für Polen. Poznań 1935. H. 25, s. 93—122. *(B. Zwolski)* . . . . . „ 470
Mirowicz Anatol. Joseph Frank und sein soziales Wirken in Wilna im Lichte seiner Denkwürdigkeiten. Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift für Polen. Poznań 1935. H. 29, s. 133—149 *(B. Zwolski)* . . . . . „ 471
Tadeusz Tołwiński. Urbanistyka. Tom I, Budowa miasta w przeszłości. Wyd. Zakładu Budowy Miast Politechniki Warszawskiej. Warszawa 1934. Str. nlb.+379+1 nlb. *(M. Łowmiańska)* . . . . . „ 472
Despréaux Elise. Le cabinet de Versailles et le conflit entre la Russie et la Pologne en Courlande au debut du XVIII siècle. (Revue d'Histoire Diplomatique, roczn. 46, Paryż, str. 368—88 i 518—34 *(L. Żytkowicz)* . . . . . „ 477
Martel René. Napoleon en Lithuanie 1812 (d'après des documents inedits). La Revue de Paris, rocznik 39, t. 4 str. 897—912. Paris 1932 *(L. Żytkowicz)* . . . . . „ 477
Jachimowski Tadeusz, ks. dr. Dokumenty do sprawy pozbawienia katedry filozofji Józefa Gołuchowskiego w Uniwersytecie Wileńskim wydał . . . . Archiwum Komisji do Badania Historji Filozofji w Polsce, t. V, str. 1—72, Kraków 1933, nakładem Polskiej Akademji Umiejętności *(L. Żytkowicz)* . . . . . „ 477
Peszke Zygmunt. Orjentalista Józef Juljan Sękowski (Odbitka z kwartalnika „Wschód", Nr. 1 (13), s. 315 *(L. Ż.)* . „ 479
Pietraszkiewiczówna Stanisława. Materjały do historji Towarzystwa Filomatów, wydała... (Archiwum Filomatów, część II) t. III, Kraków. Nakładem Polskiej Akademji Umiejętności, 1934, str. IV+579 *(L. Żytkowicz)* . „ 479
Brensztejn Michał. Dionizy Paszkiewicz, pisarz polsko-litewski na Żmudzi w pierwszej połowie XIX wieku Wydawnictwa Towarzystwa Pomocy Naukowej im. E. i E. Wróblewskich, Wilno 1934, str. 112+nlb. *(L. Żytkowicz)* „ 480
Sidorowicz-Czerniewska Katarzyna. Sprawa emisarjusza Michała Wołowicza z r. 1833. Bibljoteka historyczna m. Grodna, t. II, Grodno 1934, str. 113+4 nlb. *(L. Żytkowicz)* . . . . . „ 481
Hessen W. Krestjanskij wopros w pomeszczicziczjich projektach reform 1861 g. w Bełorusii. Istoriczeskij Sbornik Nr. 2, Trudy Istoriczeskoj Komisii Akademii Nauk S.S.S.R. Leningrad 1934, str. 117—167. *(L. Żytkowicz)* . . . . . „ 483

Jakubianiec-Czarkowska Janina. Powstanie 1863 r. w powiecie święciańskim. Nakładem Święciańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Święciany 1934, str. 120 *(Roman Kiersnowski)* . . . . . str. 484
Goldberg Godel. Zarys dziejów miasta Słonima z ilustracjami i planem. Słonim 1934, s. + plan *(L. Ż.)* . . . „ 495
Brensztejn Michał. Nauka w republice litewskiej napisał... Nauka Polska t. XIX, Warszawa 1934, str. 225—308 *(L. Ż.)* . . . . . „ 495
Altpreussische Forschungen 11 Jahrgang 1934. Heft 1. 2. Königsberg i. Pr. (wyd. Historische Kommission für Ost-und Westpreussische Landesforschung), str. 300 *(Paweł Delalicz de Lawal)* . . . . . „ 495
Roczniki dziejów społecznych i gospodarczych pod redakcją prof. Franciszka Bujaka i prof. Jana Rutkowskiego. Lwów, t. I, R. 1931, str. XV+388+nlb. 3; t. II — z r. 1932 i 1933, str. XXIII+632; t. III — 1934, str. XXIV+770 *(H. Łowmiański)* . . . . . „ 500
Ziemia Czerwieńska. Rocznik Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego we Lwowie. Redaktorowie Kazimierz Hartleb i Kazimierz Tyszkowski. Rocznik I. Zeszyt 1. Lwów 1935, str. 140 *(St. Zajączkowski)* „ 502
Rocznik Wołyński, wydany staraniem Wołyńskiego Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego, t. III, pod redakcją Jakóba Hoffmana. Równe 1934, str. VI+678 *(L. Żytkowicz)* . . . . . „ 505
Polski Słownik Biograficzny, wydany przez Polską Akademję Umiejętności pod redakcją prof. Władysława Konopczyńskiego, t. I, zesz. 1 — „Abakanowicz - Andronicus", zesz. 2 — „Andronicus - Babiaczek", zesz. 3 — „Babiaczek - Baranowski". Kraków 1935, str. 288 *(W. Charkiewicz)* . . . . . „ 508
Bibljografja ruchu wydawniczego w Wilnie za lata 1919—1931. Środy Literackie. Kwartalnik, Nr. 1. Wilno, maj 1935, str. 53—76 *(M. Ambros)* . . . „ 512

IV. **Bibljografja historji ziem b. W. Ks. Litewskiego za lata 1932—1934.** Zestawili *Stefan Burhardt* i *Janina Rewkowska* . . . . . „ 516

V. **Kronika.** . . . . . „ 557

SPIS WSPÓŁPRACOWNIKÓW ROCZNIKA X.

Adamus Jan (Wilno).
Ambros Michał (Wilno)
Barycz Henryk (Kraków).
Baryczowa Marja (Kraków).
Brensztejn Michał (Wilno).
Brężgo Bolesław (Dyneburg).
Burhardt Stefan (Wilno).
Charkiewicz Walerjan (Wilno).
Delalicz de Lawal Paweł (Wilno).
Deruga Aleksy (Wilno).
Gumowski Marjan (Poznań).
Halecki Oskar (Warszawa).
Iwaszkiewicz Janusz (Wilno).
Jakubowski Jan (Warszawa).
Ks. Kantak Kamil (Pińsk).
Kiersnowski Roman (Wilno).
Konopczyński Władysław (Kraków).
Koschmieder Erwin (Wilno).
Krakowski Stefan (Wilno).
Lepszy Kazimierz (Kraków).
Łowmiańska Marja (Wilno).
Łowmiański Henryk (Wilno).
Mienicki Ryszard (Wilno).
Nowodworski Witold (Wilno).
Puzyna Józef (Białystok).
Rewkowska Janina (Wilno).
Rosiak Stefan (Wilno).
Tyszkowski Kazimierz (Lwów).
Wysłouch Seweryn (Wilno).
Zajączkowski Stanisław (Wilno).
Zwolski Bogumił (Wilno).
Żytkowicz Leonid (Wilno).

JÓZEF PUZYNA.

Kim był i jak się naprawdę nazywał Pukuwer, ojciec Gedymina.

1. Litwa po śmierci Trojdena.

Niepodobna zastanowić się nad tem, kim był Pukuwer, ojciec Gedymina, nie omówiwszy uprzednio, co się stało z Litwą po śmierci Trojdena.

Literaturę w tym przedmiocie posiadamy obfitą i każdy niemal historyk Litwy starał się dać mniej lub więcej gołosłowną odpowiedź na to pytanie.

Chronologicznie ostatni p. Henryk Paszkiewicz, w doskonałej swej pracy p. t. „Jagiellonowie a Moskwa“ [1]), ujął to zagadnienie w następujący sposób:

„Okres po Trojdenie, a przed Witenesem z powodu niezmiernej fragmentaryczności źródeł, wygląda bardzo ciemno: nawet tak zasadnicza sprawa, jak pytanie, kto stał podówczas na czele litewskiego państwa, pozostanie nazawsze zagadką“. „A przecież — dodaje Paszkiewicz — w tych okrytych tajemnicą latach rozpoczyna rządy ród Gedyminowiczów, Jagiellonów, którego rolę i znaczenie w dziejach wschodniej Europy zbyteczne podkreślać“ [2]).

Sprawę zatem ujął Paszkiewicz w sposób bardzo wyraźny i w pełnem zrozumieniu jej doniosłości. Zachodzi tylko pytanie, czy miał rację, twierdząc, że pozostanie na zawsze zagadką, kto stanął na czele państwa litewskiego po śmierci Trojdena i czy rzeczywiście fragmentaryczność posiadanych przez nas źródeł jest aż tak wielka, że nie pozwala nam na rozwiązanie tego zagadnienia.

---

[1]) Warszawa 1933, wyd. z zasiłku Funduszu Kultury Narodowej.

[2]) Jagiellonowie, str. 142.

[3]) Paszkiewicz, Jagiellonowie, l. c.

Zajmując się od 1909 r. dziejami rodu Gedymina, doszedłem do wręcz przeciwnego zdania, a moje dociekania w sprawie sukcesorów Trojdena będą stanowiły temat niniejszej pracy.

Dodajmy, zresztą, że i Paszkiewicz nie poprzestał na tak ogólnikowem załatwieniu sprawy. Około trzydziestu następnych stron jego pracy jest wyłącznie poświęconych roztrząsaniu zagadnienia Trojdenowej sukcesji i, rzecz szczególna, podszedł do rozwiązania tak blisko, że wprost zrozumieć nie można, dlaczego nie zrobił ostatniego kroku, który go dzielił jeszcze od tego rozwiązania. Stanęła, być może na przeszkodzie dotychczasowa literatura w zajmującym nas przedmiocie. Przejść nad nią do porządku dziennego niepodobna, polemika zajęłaby całe grube tomy.

Tymczasem źródła istniejące pozostały dotychczas niewyzyskane, a sprawa sukcesorów Trojdena w zawieszeniu, czeka, mojem zdaniem, poprostu na tego, któryby się odważył wywalić... otwarte przez p. Paszkiewicza drzwi. Paszkiewicz bowiem, ułatwił w niejednem to wdzięczne, czy niewdzięczne zadanie.

Konstatuje on przedewszystkiem, że „Litwa po śmierci Trojdena pozostawała w dalszym ciągu państwem zjednoczonem. Kronikarze nazywali Trojdena, jako władcę całej Litwy — królem. „Królów" litewskich znamy i później, w r. 1286, 1289, nie mówiąc już o 90-ch latach wieku XIII" [4]).

Skonstatowawszy to autor stwierdza, że „zachodzi pytanie, czy Pukuwer (Butumer), Witenes i ich następcy byli potomstwem Trojdena, czy też nową dynastją.

„Sprawy tej — twierdzi Paszkiewicz — kategorycznie rozstrzygnąć niepodobna. Ponieważ w literaturze historycznej przyjmuje się powszechnie druga ewentualność, chciałbym rozważyć i możliwości pierwszej z zastrzeżeniem, że nie mam zamiaru przesądzać kwestji w takim, czy innym kierunku. Trojden pod koniec życia rozporządzał ogromnemi siłami; umierał — jak wyczuwa się z latopisu Ipatjewskiego — naturalną śmiercią, nie przez kogoś obalony i zgładzony. Czyżby mając syna, nie zapewnił mu sukcesji? Ożeniony z Trojdenówną Bolesław pozostał z teściem w ścisłych związkach; w takim samym charakterze występuje i później przy następnych w. książętach Litwy. Gdyby osiągnęli władzę „królewską" przeciwnicy Trojdena i jego potomstwa, czyżby ów Bolesław, sprzymierzony z Litwą, nadawał manifestacyjnie synowi swemu w latach 1284—1286 pogańskie — co charakterystyczne — imię Trojdena? Gedymin w znanych swoich listach,

[4]) Paszkiewicz, l. c.

łączących się ze sprawą przyjęcia chrztu, wspomina o swoich przodkach, którzy rządzili na Litwie. W. książę odróżnia wyraźnie przodków od poprzedników. Ponieważ z jednej strony użyto tu liczby mnogiej, z drugiej zaś wiadomo, że panował na Litwie ojciec Witenesa i Gedymina, nasuwa się domysł, że rządził również ojciec ojca; jeśli chodzi o możliwości chronologiczne, Trojden mógłby być owym dziadem (że Gedymin w listach swoich, łączących się z chrystjanizacją Litwy, o Trojdenie nie wspominał — nic dziwnego, władca ten bowiem nie zdradzał chęci przyjęcia chrztu)" [5]).

Tego rodzaju argumentacja pozwalałaby nam niemal wnioskować, że, pomimo zapewnienia, że nie ma zamiaru przesądzać kwestji, czy Pukuwer i jego następcy byli, czy też nie, potomkami Trojdena, Paszkiewicz jednak pro foro interno kwestję tę przesądził. Niestety, jakgdyby chciał osłabić powagę przytoczonych przez siebie samego argumentów, autor dodaje natychmiast, że „oczywiście, biorąc pod uwagę stan źródeł — niema konieczności do twierdzenia, że po Trojdenie rządził jego syn, czy synowie, podobnie jak i niema danych, któreby wykluczały możliwość rządów potomstwa Trojdenowego" [6]).

W dalszym ciągu niniejszej pracy postaramy się dowieść, że istnieją zupełnie pozytywne dane, które nam nie pozwalają pozostawać w alternatywie. Tymczasem jednak musimy iść dalej za argumentacją p. Paszkiewicza.

Otóż, skonstatowawszy, że prof. Chodynicki stwierdza, iż w okresie „1279—1289" we wszystkich znanych źródłach nie znajdujemy zupełnie imion książąt litewskich" [7]), Paszkiewicz dodaje, że spostrzeżenie powyższe domaga się pewnych sprostowań, gdyż Chodynicki nie uwzględnił znanych wiadomości o Trojdenie z lat 1280, 1281, czy nawet początków 1282 r., pozatem zaś „w interesującym nas okresie ginie w walkach z rycerzami zakonu inflanckiego prawdopodobnie jeden z kunigasów litewskich Schoriat. Kronikarze ruscy donoszą pod r. 1285 o śmierci „wielkiego księcia"litewskiego — — „Domonta". Nie był to Dowmunt pskowski, skoro ten żył do r. 1299; zniekształcono snać imię innego kunigasa" [8]).

Należałoby dodać, że w tym samym okresie występują: jesienią 1281 r. Nameise, książę semigalski, jako dowodzący wojskami Trojdena, Skumand czyli Skomont, jako sprzymierzony z Litwinami ksią-

---

[5]) Paszkiewicz, Jagiellonowie, str. 143.

[6]) Ibidem.

[7]) Chodynicki, Geneza dynastji Gedymina, Kwart. hist., 1926, str. 563.

[8]) Paszkiewicz, Jagiellonowie, str. 144.

żę Sudawitów, występujący kilkakrotnie, że, wreszcie, w 1289 r. występują książęta litewscy Budikid i brat jego Budiwid, którzy ustępują Mścisławowi Daniłowiczowi gród swój Wołkowysk dla utrzymania z nim pokojowych stosunków [9]). Powiększa to niewątpliwie liczbę książąt litewskich, nazwanych po imieniu w źródłach, nie mówiąc już o „rex Lethowinorum", występującym bezimiennie u Dusburga [10]). Paszkiewicz, wymieniwszy te parę tylko imion dodaje jedynie, że „zresztą są to wszystko wiadomości zbyt drobne, lakoniczne, by można było snuć wnioski, dotyczące sytuacji politycznej ówczesnej Litwy" [11]).

A jednak sam snuje te wnioski, kiedy opisuje sytuację zewnętrzną Litwy w tym okresie i konstatuje, że pod wpływem zewnętrznego niebezpieczeństwa odbywała się wewnętrzna konsolidacja Litwinów. „Nie widać by po zgonie Trojdena — pisze — rozgorzały na Litwie wewnętrzne tarcia i wstrząsy, które wielokrotnie się powtarzały przy jego poprzednikach. Źródła milczą o podobnych konfliktach, co więcej, wiadomości o zaczepnych najazdach litewskich w interesujących nas latach na ziemie sąsiadów, pozwalają mniemać, że sytuacja nowego w. księcia (czy nie potomka Trojdena?) wewnątrz kraju była od samego początku dość mocna, to znaczy, prawa jego do zwierzchniczego stanowiska, jakby zgóry przesądzone" [12]).

Jak widzimy sytuacja, zarówno zewnętrzna jak i wewnętrzna państwa litewskiego w interesującym nas okresie czasu, od śmierci Trojdena, aż do pierwszego wystąpienia Putuwera, została szczegółowo i po mistrzowsku określona, a skromność autorska chyba jedynie nie pozwoliła autorowi wyciągnąć odpowiednich wniosków.

To samo zauważyć możemy, kiedy zkolei p. Paszkiewicz przechodzi do omówienia osoby Pukuwera.

„W latach 1289—1291 — brzmi odnośny ustęp — występuje na kartach źródeł nowy w. książę Litwy. Dusburg pod r. 1291 prawdopodobnie wspomina o królu Pukuwerze, ojcu Witenesa. Mistrz inflancki Halt, prawdopodobnie w listopadzie 1290 r. wymienia w liście swym króla „Butegeyde"; latopis Ipatjewski pod r. 1289 cytuje dwóch książąt litewskich Budikida i Budiwida, wreszcie Kronika Rymowana zna około r. 1290 króla Maseke. Chodynicki i Zajączkowski, którzy ostatnio omawiali interesujący nas okres, idąc za głosem dawniejszej literatury, owego Pukuwera, czyli właściwie Butumera, Butegeyde i Budikida łą-

[9]) Ipat., II, str. 933.
[10]) Dush. str. 151—152.
[11]) Paszkiewicz, Jagiellonowie, str. 144.
[12]) Paszkiewicz, Jagiellonowie, str. 145.

czą w jedną osobę. Ponieważ trudno przypuścić, by w ciągu krótkiego odstępu czasu miało tyle zmian na tronie wielkoksiążęcym nastąpić, zwłaszcza, że dzieje ówczesnej Litwy świadczą o stabilizacji stosunków, sile państwa, o jego planowej, śmiałej wobec sąsiadów polityce, słowem niema tu miejsca, ani czasu na jakieś załamania się i walki wewnętrzne, które przy częstych zmianach tronu zachodzą — z tych wszystkich względów gotów jestem uznać przypuszczenie powyższych uczonych za prawdopodobne. Należy przytem pamiętać, że przeinaczanie imion litewskich w źródłach ówczesnych jest faktem stale się powtarzającym; zniekształcenie więc imienia „króla" Budikida czy Butumera nie powinno budzić poważniejszych zastrzeżeń i wątpliwości. Skłonny jestem mniemać, że cytowany Maseke był tylko jednym z potężnych kunigasów, doradców, czy pomocników w. księcia" [13]).

Ustęp ten znowu ujęty jest w sposób bardzo ostrożny. Autor nietylko powołuje się w tekście na Chodynickiego i Zajączkowskiego, ale dwa razy używa określnika „prawdopodobnie" przyczem w odsyłaczu powołuje się na Haleckiego i Zajączkowskiego [14]), gdy zaś wysuwa transkrypcję Pukuwera na „Butumera" zsyła się na Hruszewskiego i Brücknera [15]). Ostrożność ta szkodzi poniekąd jego wykładowi. Imię Pukuwera, czy raczej Putuwera, nigdy, jak to zobaczymy niżej, nie brzmiało i brzmieć nie mogło Butumer, tak samo, zresztą, jak i Butegeyde nie mógł być i nie był tą samą osobą, co Putuwer. Powtarzając zbyt powolnie cudze domysły p. Paszkiewicz popełnia błąd, który zemścić się musi w ten sposób, że mu w dalszej konstrukcji prawdę historyczną przesłoni. Przedewszystkiem zaś już go w błąd wprowadzi, kiedy, zadając sobie pytanie: czy ów Pukuwer-Butumer-Butygeyde-Budikid panował bezpośrednio po Trojdenie, czy też dopiero po innym „królu", uważać będzie pierwszą ewentualność za prawdopodobną, pomimo iż „dziwnem mu się wydaje, że mimo licznych wojen Litwinów w latach 1282—1289 brak imienia wielkiego księcia w kronikach, gdy później naraz w wielu występuje" [16]).

Zkolei musi się zająć p. Paszkiewicz pochodzeniem ojca Witenesa i Gedymina, przyczem stwierdza, że zarówno Chodynicki, jak Zajączkowski przypuszczają, że pochodził ze Żmudzi. „Latopisy li-

---

[13]) Paszkiewicz, Jagiellonowie, str. 151—152.

[14]) Halecki, Dzieje Unji Jagiellońskiej, I, str. 24; Zajączkowski, Przymierze polsko-litewskie 1325 r., str. 584—585.

[15]) Hruszewskyj M., Istorja Ukr. Rusi, IV, 1907, 13 uw. 3; Brückner A., Starożytna Litwa. Ludy i bogi, 1904, str. 28.

[16]) Paszkiewicz, Jagiellonowie, str. 152.

lewskie II redakcji — konstatuje autor, łączą Witenesa z Ejragołą [17]). Jest to jedyny szczegół, który w bałamutnych późniejszych opowieściach, dotyczących początków Litwy, Chodynicki uważa za wiarogodny [18]). Oczywiście, interesują nas przedewszystkiem argumenty źródłowe na rzecz powyższej hipotezy" [19]).

Pomiędzy temi argumentami nasuwa się autorowi przedewszystkiem fakt, że Dusburg kilkakrotnie wspomina o grodzie Gedymina [20]), jednak, gdzie się ten gród znajdował, oznaczyć, jego zdaniem, niepodobna, chociaż ma być pewnem, że na Żmudzi, skoro na ów gród szły częste wypady z Ragnety, przyczem dodaje, że Zajączkowski zwraca uwagę na nowy szczegół, a mianowicie, że w krzyżackiej księdze granic z XV wieku, spotykamy wzmiankę o siedzibie prawdopodobnie Witenesa — Wytheshoff [21]), położonej nad Niemnem, w okolicy dawnego grodu Christmemel [22]). Zapomina jednak Paszkiewicz, że i sam Zajączkowski wysuwa tę hipotezę z niezmierną ostrożnością, podkreślając, że w danym wypadku niema pewności, aby Wythes miało oznaczać Witenesa, pomimo podobieństwa brzmienia obu imion.

„Istnieje szereg danych — pisze Paszkiewicz — że Żmudź po Trojdenie napewno zostawała w związku z Litwą. Dusburg wielokrotnie zaznacza, że obrona grodów nadniemeńskich, często atakowanych przez zakon pruski, należała do „króla" Litwy, a inne źródła potwierdzają wspólne przedsięwzięcia orężne Litwy i Żmudzinów. Jest rzeczą stwierdzoną, że w. książęta używali często swych najbliższych w rodzinie, a więc przedewszystkiem synów, braci, do różnych zadań polityki państwowej: osadzano ich w pewnych specjalnie ważnych grodach, wysyłano na złupienie kraju nieprzyjacielskiego, stawiano na czele wojsk, odpierających najazd przeciwnika i t. p. ...Jeżeli za rządów ojca Witenes i Gedymin mieli wyznaczone grody na Żmudzi — to przebija tu, zdaniem mojem, cel wyraźnie polityczny, obrona wyznaczonych placówek przed atakami krzyżaków. Że Litwini wznosili nowe grody, aby osłabić akcję zaczepną Zakonu, Dusburg cytuje wiele przykładów. Sama zresztą nazwa „castrum Gedemini" świadczy, że był ów gród bardzo niedawno wzniesiony, dopiero za życia

[17]) Poln. Sobr., XVII, 309—310 i in.

[18]) Chodynicki, Geneza dynastji Gedymina, str. 561—562.

[19]) Paszkiewicz, l. c., str. 153.

[20]) Dusb., str. 170, 183, 190, 217.

[21]) Script. rer. pruss., II, str. 709.

[22]) Zajączkowski, Przyczynki do hipotezy o pochodzeniu dynastji Gedymina ze Żmudzi, Aten. Wil. 1927, str. 409.

Gedymina, za jego młodości (po raz pierwszy ów gród występuje pod r. 1305); przypuszczam, że gdzieś w latach 90-ch XIII wieku. Zwykle siedziby kunigasów były to domostwa nieobronne; gród giedyminowy, zgóry przeznaczony do walki z Zakonem, nie był, często spotykanym na Litwie, książęcym „dworem". Zajączkowski podkreśla, że „jestto jedyny wypadek, w którym książę przebywa na grodzie" [23]). Możnaby zacytować wiele przykładów: Towtywił siedział w Połocku, Wojsiełk w Nowogródku i t. p.; tak samo brat Witenesa siedział w castrum Gedemini. Ale nikt nie twierdzi, by Towtywił pochodził z Połocka, lub syn Mendogowy z Nowogródka. Oni tam zostali przez Mendoga osadzeni dla pewnych celów politycznych; analogiczna rola Gedymina na Żmudzi występuje mojem zdaniem wyraźnie" [24]).

Rozumowanie to zupełnie słuszne, ale zapomina p. Paszkiewicz o możliwości jeszcze jednej ewentualności, a mianowicie, kiedy ojciec danego księcia, nie będąc sam wielkim księciem, tylko jego młodszym bratem, księciem dzielnicowym, osadza swoich synów również na grodach przez siebie upatrzonych ze względów politycznych, ale w obrębie, oczywiście, własnej dzielnicy, co mogłoby się zdarzyć dla Witenesa i Gedymina, gdybyśmy przypuszczać mieli, że Pukuwer osadził ich na grodach, zanim sam awansował na wielkie księstwo. Ewentualność ta tak często się zdarzała, że nie możemy jej a priori wykluczyć z naszego rozumowania.

Dalej, analizuje p. Paszkiewicz sprawę pochodzenia rodu Gedymina w następujący sposób:

„Chodynicki przypuszcza, czytamy, że cytowany w liście landmistrza inflanckiego (1290 r.) król Butegeyde był władcą Żmudzi; że opanował on najpierw Żmudź, a później przy jej pomocy sięgnął po Litwę. Zajączkowski przyjął rozwiązanie do pewnego stopnia kompromisowe, t. zn. uznał, że „Gedyminowicze byli przed swem wstąpieniem na stolec wielkoksiążęcy Litwy, jedną z dynastji książąt, panujących w południowej części Żmudzi", ale „trudno przypuścić, aby... Żmudź mogła stanowić dla Gedyminowiczów podstawę dla opanowania państwa litewskiego". Przytoczywszy te dwa poglądy, autor dodaje od siebie, że „niema danych źródłowych, któreby stwierdzały, że panująca później przez szereg wieków dynastja litewska wywodziła się ze Żmudzi, podobnie jak brak podstaw — by pochodziła z Litwy. Można więc jedynie mówić o większem, czy mniejszem prawdopodobieństwie poszczególnych hipotez. Zważywszy, że podstawą terytor-

[23]) Zajączkowski, l. c.

[24]) Paszkiewicz, l. c., str. 154—155.

jalną państwa Gedymina była napewno Litwa właściwa, nie Żmudź, skłonny jestem mniemać, że cytowany w. książę Litwy Butumer narzucił Żmudzinom swe zwierzchnictwo (ci musieli iść z Litwinami, zaatakowanymi przez Zakon od Prus i Inflant), a nawet część ich ziem t. zn. głównie okolice nadniemeńskie, które były zresztą bezpośrednio zagrożone przez krzyżaków, objął w bezpośrednie posiadanie" [25]).

„Słowem — konkluduje Paszkiewicz — mamy do wyboru dwie ewentualności: albo Pukuwer (Butumer), mając skrawek Żmudzi, zdołał zawładnąć całą Litwą — albo odwrotnie: mając całą Litwę, zawładnął skrawkiem Żmudzi. Jeśli chodzi o ogólne prawdopodobieństwo, druga możliwość wydaje się prawdopodobniejszą. — Że ojciec Witenesa posiadał całą Litwę, mamy wyraźne dane: państwo jego graniczyło na północo-wschodzie z zakonem inflanckim, skoro ten ziemie jego zamierzał złupić; na południu, jak świadczy cytowana umowa w sprawie Wołkowyska — sąsiadował z Romanowiczami; na południowym zachodzie — z Polską (syn w. księcia najeżdżał jej ziemie), wreszcie od północo-zachodu stykał się bezpośrednio z zakonem pruskim i walczył z nim wielokrotnie" [26]).

Tyle o pochodzeniu ojca Gedyminowego. Następnie autor zajmuje się już charakterystyką jego panowania. Stwierdza między innemi, że „Pukuwer (Butumer) żył jeszcze w lecie r. 1294. W r. 1296 Witenes jest już „królem"; objął rządy prawdopodobnie w 1295 r." [27]).

W przytoczonej przez nas analizie uderza znów zupełne pominięcie trzeciej alternatywy: Pukuwer mógł nie opanowywać Litwy ze skrawka Żmudzi, na którym pierwotnie panował, i mógł nie opanowywać owego skrawka Żmudzi, mając już pod sobą całą Litwę, ale poprostu, jako już syn „króla" litewskiego mógł przed objęciem wielkiego księstwa mieć wyznaczoną sobie dzielnicę, w skład której wchodził między innemi, ów nadniemeński skrawek Żmudzi południowo-zachodniej. Wszak to jest równie dobrze możliwe, jak obie hipotezy p. Paszkiewicza.

Zanim jednak zajmiemy się wyświetleniem tego zagadnienia, musimy najpierw rozpatrzeć szczegółowo, skąd i w jaki sposób powstało podanie o zmianie dynastji wielkoksiążęcej na Litwie w końcu XIII wieku i o pochodzeniu Witenesa z Ejragoły.

---

[25]) Paszkiewicz, l. c., str. 155—156.

[26]) Ibidem, str. 156.

[27]) Paszkiewicz, l. c., str. 157.

2. Jak powstała legenda o zmianie dynastji wielkoksiążęcej na Litwie w końcu XIII wieku.

Wielki historyk rodu Gedymina Józef Wolff nie starał się specjalnie o zbadanie pochodzenia tego rodu. Ustalił on jedynie, że Gedymin nie był ani koniuszym Witenesa, jak to głosi wersja krzyżacka, ani synem Witenesa, jak podają rodosłowne rosyjskie lub kronika litewska, ale, że był jego bratem, a synem „Putuwera", o którym pisze, co następuje:

„W drugiej połowie XIII wieku spotykamy na Litwie mnóstwo udzielnych książąt. Do ich liczby musieli należeć Putuwer i syn jego Witen; są poszlaki, że gniazdem ich była Ejragoła na Żmudzi (w tem miejscu Wolff powołuje się, tak jak i Chodynicki, na kronikę Bychowca). Czy ów Putuwer był zwierzchnim księciem Litwy? — trudno orzec stanowczo, albowiem kronikarze i innych książąt litewskich nazywają królami; godność tę jednak piastował już stanowczo syn jego Witen" [28]). Jak widzimy, Wolff niezbyt wniknął w rolę historyczną Putuwera, ale również powierzchownie zbył tytulaturę książąt litewskich w kronikach owego czasu. Jeżeli bowiem kroniki zakonne znają „królów" — „reges", którzy byli zwykłymi dzielnicowymi książętami, to jednak, kiedy się wyrażają o „królu Litwy" (rex Lettoviae), albo też o „królu Litwinów" (rex Lethvinorum) mają zawsze na myśli zwierzchniego władcę państwa litewskiego. Ten właśnie tytuł „króla Litwy" przysługuje stale w kronikach Putuwerowi [29]). Paszkiewicz, w wyżej przez nas przytoczonym ustępie swej pracy, dowiódł również, że i inne dane wskazują na to, że Putuwer był rzeczywiście władcą całej Litwy [30]). Tak więc wahania w tym względzie Wolffa uznać musimy conajmniej za bezpodstawne.

Tymczasem na fundamencie Wolffa oparli się dotychczas wszyscy historycy Litwy. Inaczej mówiąc, akredytowaną została urzędowo wersja kroniki Bychowca, którą przeto rozpatrzyć musimy ze specjalną uwagą.

Według tej wersji, poprzednikiem Witenesa na tronie litewskim był Trojden, brat Dowmonta, ks. pskowskiego i połockiego. Dowmont, pozazdrościwszy młodszemu bratu, że zdobył w. księstwo litewskie, postanowił zgładzić go ze świata i posłał na niego sześciu chłopów,

---

[28]) Wolff, Ród Ged., str. 6.

[29]) Dusb., str. 156, 157, wyraża się o nim „rex Lethowie", Lethowinorum rex".

[30]) Patrz wyżej, str. 4.

którzy go, powracającego z łaźni, zabili. Sam zaś Dowmont, zebrawszy wojsko pskowskie i połockie, pociągnął do Litwy „chotiaczy byty kniaziem Litowskim y Żomoytskim". Wystąpił przeciwko niemu pewien zakonnik (czerniec Ławrasz), zwący się po litewsku Rymont, a po rusku Wasil, syn zabitego Trojdena, który, porzuciwszy życie zakonne, zebrał wojsko litewskie i pociągnął przeciwko Dowmontowi. W bitwie, która miała miejsce nad Jeziorem (jakiem?) syn Trojdena zwyciężył. Dowmont poległ, a Połock został zdobyty przez Litwę, poczem Ławrasz (czyli rzekomy Rymont-Wasil) wrócił do stolicy ojca swego Kiernowa i tam, zrzekając się sam władzy, jako zakonnik, i pomimo istnienia małoletnich braci stryjecznych, wskazał Litwinom, jako następcę, godnego ojca swego, Witenesa, który był marszałkiem u Trojdena. Ten Witenes był z rodu Kolumnów i z majętności (imena) Ejragoła na Żmudzi. On też za wskazaniem Ławrasza został wielkim księciem litewskim i żmudzkim [31]).

Po tym barwnym opisie następuje, ale już w innym rozdziale, zapewnienie kronikarza, że po długoletniem panowaniu Witenesa na wielkiem księstwie litewskiem, żmudzkiem i ruskiem (sic!) urodził mu się syn Gedymin, który, gdy ojciec jego rażony został od pioruna, objął po nim wielkie księstwo [32]).

Wiemy już dzisiaj z całą pewnością, że Dowmont, książę Nalszczański, który wywołał spisek na życie Mendoga w 1263 r. musiał uchodzić przed zemstą Wojsiełka i osiadł w Pskowie 1265 r., gdzie się ochrzcił i powołanym został na księstwo [33]). Wiemy dalej, że ten sam Dowmont, który się wsławił w dziejach Pskowa jako dzielny jego obrońca i około 1268 r. ożenił się (powtórnie) z ks. Marją, córką w. ks. Dymitra Alexandrowicza, a wnuczką Alexandra Newskiego [34]), zmarł w Pskowie dn. 20 maja 1299 r. [35]), czyli w lat siedemnaście po śmierci Trojdena, którego zatem nie mógł być zabójcą.

Czy był jego bratem? — Być może. Ale na to musimy szukać potwierdzenia poza kroniką Bychowca. Cóż bowiem widzimy? Cały epizod o nasłaniu zabójców przez Dowmonta na Trojdena i o zabiciu go w chwili, kiedy bez broni wracał z łaźni, jest parafrazą wypadków z 1264 r., kiedy za namową Wojsiełka czterech koniuchów Mendogo-

---

[31]) Bychowca, Kar. 23—25; Poln. Sobr., XVII, str. 490.

[32]) Ibidem.

[33]) Ipat., II, str. 860; Pskowsk., I. IV, str. 180 etc.; Regesta Nr. 447.

[34]) Pskow., I. IV, str. 181—182, Regesta 466.

[35]) Pskow., I. IV, str. 183, Regesta 750.

wych dokonało zabójstwa na osobie Trojnata [36]). Osoba mnicha Ławrasza (Rymunta-Wasila) jest znowu transpozycją osoby Wojsiełka, a przekazanie przez Ławrasza tronu litewskiego Witenesowi jest reminiscencją podobnego przekazania tegoż tronu około 1267 r. przez Wojsiełka Szwarnowi [37]). Nawet zdobycie Połocka przez Ławrasza jest tylko transpozycją podobnego zdarzenia, zaszłego za krótkotrwałych rządów Wojsiełka, około 1267 r. [38]).

Opowiadanie o zmianie dynastji zaczerpniętem zostało ze źródeł ruskich. Według pochodzącego z końca XVI w. „Predisłowja o welikich kniaziach litowskich, otkudu oni poszli. A to o nich pisanie predłożim" [39]), ród w. książąt litewskich miałby pochodzić od dwóch synów ks. Rościsława Rohwołodowicza połockiego, zesłanego do Carogrodu przez w. ks. Mścisława Władymirowicza kijowskiego. Dwaj ci książęta mieli się nazywać: starszy Dawiłem, a młodszy Mowkołdem. Dawił, książę na Wilnie (sic!) miał mieć synów: Wida, przezwanego Wilkiem i Herdena, którego syn Andrzej był władyką w Twerze. Ze swej strony Mowkołd miał syna Mendoga, a ten dwóch synów: Wojsiełka (Wyszlega) i Dowmonta (Domonta). Herden, syn Dawiła, zabił Mendoga syna Mowkołdowego, po którem zabójstwie Wojsiełk, syn Mendoga, chrześcijanin i zakonnik, zrzuciwszy z siebie szaty duchowne, podbił Litwę i śmierć ojca pomścił, zaś drugi syn Mendoga udał się do Pskowa, gdzie otrzymał księstwo i ochrzcił się pod imieniem Tymofieja. Po Mendogu na księstwie litewskiem osiadł Wid-Wilk, syn Dawiła, a po nim syn jego Trojden (Projdien), zdobywca Jadźwingów, po którym wstąpił na tron syn jego Witenes (Witień), który przymnożył ziem litewskich aż do Bugu. „I tego Witieńca — pisze dalej kronikarz — nazywają (obecnie) członkiem rodu książąt smoleńskich, mówiąc: piorun zabił go bezdzietnego. A był u tego Witieńca rab jego, koniuch Gegimanik, a uciekł od książąt włodzimierskich, i ten Gegimanik nazwanym został księciem wielkim litewskim Gedimanem" [40]).

Przytoczyłem z umysłu ten właśnie tekst rodosłownej, gdyż stanowi on stadjum przejściowe pomiędzy pierwszą jej redakcją, w której pierwszym przodkiem Gedymina nazwanym jest Chwost, u niego

---

[36]) Ipat., II, str. 861.

[37]) Ipat., II, str. 867.

[38]) Porównaj: Bunge, VI, Nr. 3037, p. 441—442; Hans., U.B. 1, Nr. 616, p. 214; Regesta, Nr. 450.

[39]) Poln. Sobr., XVII, str. 601—606.

[40]) Ibidem, str. 601—603.

syn Wilk, u Wilka Trojden (Trojen), u Trojdena syn Witenes (Witen), a u Witenesa syn Jadiman (Gedymin) [41]), a skrystalizowaną w ostatecznej formie genealogją z końca XVI wieku, już upiększoną, ale bez żadnych omówień, we wszystkie wyżej przytoczone dodatki [42]).

Autor kroniki Bychowca musiał znać obie wersje, skoro czyni Gedymina synem Witenesa, nie wspominając o jego koniuchostwie. Koniuchostwo to, wymyślone przez krzyżaków w celu obalenia tradycji o prawach dynastji litewskiej do Żmudzi, spotyka się po raz pierwszy w „Summarium von Jagiel und Witaut" [43]), którego datę pochodzenia określili wydawcy na lata 1412-1413. Prof. Chodynicki w swojej rozprawie p. t. „Geneza dynastji Gedymina" [44]), dał doskonałą ocenę tej wersji. Autor jednak kroniki Bychowca, jako sumienny kompilator, jakim był niezawodnie, nad bajką o koniuchostwie Gedymina nie mógł przejść w zupełności do porządku dziennego, nie zastępując jej jakąś namiastką. Nie zapominajmy bowiem, że nie znał jej z pierwszego źródła, ale, że ją znalazł w tak autorytatywnem źródle, jakiem podówczas był Długosz [45]).

Z Długosza, a nie skądinąd, przedostała się bowiem ta bajka do rodosłownych ruskich, a jeśli jej autorami rzeczywistymi byli krzyżacy, to jednak w literaturze historycznej ojcem jej i popularyzatorem był Długosz, a nie kto inny, i jemu wyłącznie ojcostwo jej przypisać należy, tembardziej, że w czasie, kiedy pisał swoją historję, tradycja prawdziwa o pochodzeniu litewskiego domu wielkoksiążęcego była zbyt świeża i zbyt bliska, aby mógł jej nie znać.

Nie zapominajmy bowiem, że Gedymin był pradziadem Kazimierza Jagiellończyka, na którego dworze przebywał Długosz i że o jedno pokolenie wstecz, za czasów Witolda i Jagiełły potrafiono sięgnąć daleko dalej w przeszłość, kiedy w obronie Żmudzi stwierdzano, czy to, jak to widzimy w wyroku Makray-a z 3. V. 1413 r. że, Żmudź już od 168 lat była patrimonium władców Litwy [46]), czy też, jak to miało miejsce na soborze konstancjeńskim, kiedy krzyżacy przedkładali przywileje Mendoga, dowodząc darowizny od niego całej Żmudzi „totam Seymeten", a prokurator Witolda Jan Milis odparowywał to

---

[41]) „Litowskomu rodu pocznok", Poln. Sobr., XVII, str. 205.

[42]) Wszystkie inne genealogje w XVII tomie Poln. Sobr.

[43]) Script. rer. pruss., V, str. 223.

[44]) Kwart. hist. 1926, str. 554—566.

[45]) III, str. 501, 505.

[46]) Cod. epist., I/1, Nr. 46 (porównaj u H a l e c k i e g o: „Litwa, Ruś i Żmudź", str. 26 przyp. 4.

ich dowodzenie twierdzeniem, że: „per premissa tolletur, quidam pretensa donatio dictis prutenis facta de terra predicta (Samaytorum) per Mindowem regem Lettowie de anno M.CCLVII, quia Litwani nunquam fuerunt sub rege predicto“ [47]).

Widocznie oba te twierdzenia musiały być poparte poważną argumentacją, skoro Zakon nie uważał za możliwe bronić się inaczej, jak zarzucając Gedyminowi i jego potomstwu, że nie pochodzą z wielkoksiążęcego rodu litewskiego, że są właściwie uzurpatorami na tronie i że przeto patrymonjalne prawa wielkoksiążęcego domu do Żmudzi nie mogą się do nich stosować. Tego rodzaju zarzut nie został zresztą uwzględniony i z faktu, że Żmudź jednak przysądzona została Litwie, sądzić możemy, że nie potraktowano go inaczej, jak zwykłe oszczerstwo, które z pewnością nie trudno było odparować.

O tem wszystkiem nie mógł, oczywiście, nie wiedzieć Długosz, gdyż było to za bliskie, aby mogło całkowicie zatrzeć się w pamięci ogółu. Możemy nawet przypuszczać, że odnośną dokumentację, wydobytą z archiwum królewskiego miał w ręku i najprawdopodobniej tam właśnie kopję summarium krzyżackiego odnalazł.

Powodowany jednak cechującą go niechęcią do Jagiełły i Kazimierza Jagiellończyka nie omieszkał w tych aktach wybrać i wcielić do swego dzieła argumentację strony przeciwnej, aby w ten sposób bardziej jeszcze nielubianą przez siebie dynastję poniżyć.

My dzisiaj, będąc w posiadaniu odnośnych źródeł i mogąc je należycie skompulsować, jesteśmy w stanie stwierdzić, że w obronie Żmudzi Jagiełło i Witold występowali z całą świadomością, jako dziedziczni spadkobiercy patrymonjalnych praw, nabytych w ich rodzie przed 168 laty, czyli dokładnie w roku 1245. Jesteśmy w stanie zrozumieć, że w tak ważnym dla siebie procesie twierdzeń swoich nie mogli przedstawiać gołosłownie, lecz poparli je niewątpliwie przekonywującemi dowodami.

Ale autor kroniki Bychowca, kóry najprawdopodobniej krzyżackiego elaboratu nie znał i dla którego Długosz był pierwszem źródłem, nie mógł przejść do porządku dziennego bez żadnych zastrzeżeń nad całą tą sprawą, a znalazłszy w źródłach ruskich, że już Witenes nie był spadkobiercą poprzednich wielkich książąt, w innych zaś, że Gedymin był synem Witenesa, to wszystko po swojemu pogodził i „usystematyzował“, koniuchostwo przerabiając na marszałkostwo i przenosząc je z Gedymina na Witenesa. Że zaś taką, a nie inną była

[47]) Łukasz Dawid, VII, str. 142—143; Narbutt, IV, dod. V, str. 23.

geneza całego jego opracowania, na to mamy dowód bezpośredni w fakcie, że powtórzył za „Predisłowiem" nawet podanie o Witenesowej śmierci od pioruna, dodając już od siebie, że z osobą Witenesa tron wielkoksiążęcy przeszedł z rodu Kitawrasów do rodu Kolumnów i że Witenes pochodził z Ejragoły.

Czy wobec powyższej analizy źródła możemy, choćby w najmniejszej mierze, polegać na jego świadectwie?

3. Kim był Putuwer, ojciec Gedymina?

Putuwer ma za sobą stosunkowo bogatą literaturę, chociaż, i to jest do podkreślenia, w źródłach nazwany po imieniu raz tylko jeden, pod 1292 r. [48]). Zależnie od kodeksów imię jego piszą: Pucuwer Putuwer, a nawet Lutuwer, jak to ustala Hartknoch w swojem wydaniu Dusburga. Bezzenberger wyraził zdanie, że imię to powinno właściwie brzmieć Butumer. In verba magistri powtórzyli za nim Hruszewskyj, Brückner, Chodynicki, a ostatnio częściowo i Paszkiewicz [49]).

Niezależnie od tej notatki Dusburga zjawiają się w kronice wołyńskiej pod r. 1289 dwaj bracia, książęta Budikid i Budiwid, o których kronikarz mówi, że dali Mścisławowi Daniłowiczowi gród swój Wołkowysk, aby z nimi żył w pokoju [50]).

Wreszcie w 1290 r. mistrz zakonu inflanckiego w swojem posłaniu do mistrza pruskiego, w którem zapytuje, czy krzyżacy wystąpią przeciwko Żmudzinom, dodaje, że, jeśli to zrobią, to „nos ex nostra parte terram regis Butegeyde invademus" [51]). Na tej podstawie Chodynicki twierdzi, że Butegeyde uważany jest za księcia żmudzkiego i dodaje, że tak rozumieli to Bonnel [52]) i Voigt [53]). Chodynicki wreszcie zwraca uwagę na fakt, że pod r. 1289 występuje u Dusburga bezimienny „rex Lethovinorum", który najeżdża Sambję [54]). „Biorąc pod uwagę częste przekręcanie imion litewskich — pisze Chodynicki — nic nie stoi na przeszkodzie, aby utożsamić króla Butegeyde z jednym z ksią-

---

[48]) Dusb., str. 156; Jeroschin, str. 532; Regesta 707.

[49]) Hruszewskyj, Istorija Ukr. Rusi, IV, wyd. 2-gie, str. 13, przyp. 3; Brückner, Litwa Starożytna 28; Chodynicki, Geneza, str. 564; Paszkiewicz, patrz wyżej.

[50]) Poln. Sobr., XVII, str. 933.

[51]) Seraphim, Nr. 568, p. 355—356; Regesta, Nr. 693.

[52]) Bonnel, Rus.-Liw. Chronographie, str. 88.

[53]) Chodynicki, Geneza, l. c., 564; Voigt, Gesch. Preuss, IV, str. 50 przyp. 4.

[54]) Dusburg, str. 151; Chodynicki, l. c., str. 563.

żął litewskich (z kroniki wołyńskiej) Budikidem, czy Budiwidem [55]), a trochę dalej konkluduje, że możemy te trzy osobistości: 1) Butegeyde z dokumentu krzyżackiego z 1290r.; 2) Budikida z r. 1290 i Putuwera vel Butumera — uważać za jedną osobę" [56]). Doszedłszy do takiej konkluzji Chodynicki przypuszcza, że książę żmudzki Butuwer zdobył władzę najpierw na Żmudzi, a potem objął panowanie nad całą Litwą [57]).

Budując prawdopodobnie na tych właśnie przesłankach, Kolankowski w swoich „Dziejach Wielkiego Księstwa Litewskiego" [58]) chociaż nie cytuje Chodynickiego, pisze już w formie definitywnej, że „właściwym fundatorem politycznej potęgi Litwy była nowa, rządząca nią od końca XIII w. dynastja z której pierwszym władcą miał być majordom Trojdena Butigird- (sic!) „Butegeyde", przyczem dodaje w odsyłaczu, że „tę tradycję pochodzenia Gedyminowiczów znają prócz ruskich, i krzyżackie źródła i powołuje się na cytowane przez nas „Summarium" (sic!). Uproszczona w ten sposób procedura rozumowania przedstawia tę dobrą stronę, że w niezwykle wyraźnym reljefie streszcza w paru słowach drogę, jaką bajka krzyżacka, wymyślona dla celów politycznych w 1413 r., odbyła w nauce, aby doprowadzić do mitologicznej postaci Butigirda-Butegeyde, rzekomego majordomusa Trojdena.

W rzeczywistości, skompulsowana przez nas dokumentacja musi nas zorjentować w zupełnie innym kierunku.

Rzekomo nowa dynastja w każdym razie ustalona już być musiała na tronie wielkoksiążęcym litewskim w początkach XIII stulecia, skoro już w 1245 r. nabywała patrymonjalne prawa do Żmudzi. Pewności tej nie zbija fakt przeciwstawienia naprędce ukutej przez krzyżaków bajki o koniuszostwie Gedymina, której bezpodstawność możemy dzisiaj dokumentalnie wykazać.

Dzisiaj wiemy, że Gedymin był bratem Witenesa, skoro tego niezaprzeczalny dowód mamy w liście rajców miasta Rygi, pisanym 29 listopada 1322 r. do Gedymina (Illustri principi Gedemynde dei gratia lethwinorum ruthenorumque regi), w którym, odpowiadając na otrzymane listy, rajcowie zaznaczają, iż Gedymin gotów jest zachować dobre stosunki, jakie miał z nimi „dobrej pamięci brat jego i poprzednik Witen" (sicut Withene bone memorie frater et antecessor ve-

[55]) Ibidem.
[56]) Ibidem, str. 564.
[57]) Ibidem, str. 565.
[58]) Kolankowski, Dzieje, str. 4.

ster nobiscum habuit) [59]). Nadto wiemy również, że, zanim po śmierci brata zajął po nim w. księstwo, Gedymin był księciem na terytorjum Pograuden, gdzie znajdował się jego zamek, znany w kronikach pod nazwą „castrum Gedemini" lub „Jedemini" [60]), którego położenie określał Zajączkowski w swoich „Studjach nad dziejami Żmudzi" [61]) w południowo-zachodniej części Żmudzi.

Dzisiaj wiemy, że Witenes nie był marszałkiem dworu Trojdena, lecz synem Putuwera „króla" Litwy (rex Lehowie), skoro mamy na to świadectwo u Dusburga, który nam przekazał pod r. 1292, że Putuwer, król Litwy, wyprawił w tym czasie syna swego Witenesa z wielkiem wojskiem do Polski [62]). Inna wiadomość, przekazana również przez źródła polskie, informuje nas pod datą 6 czerwca 1294 r., o innej wyprawie na Polskę, na ziemię Łęczycką, tegoż Witenesa, syna „króla litewskiego" [63]).

Czy jednak ów „król" litewski Putuwer mógł być uprzednio majordomem Trojdena, jak to gołosłownie twierdzi Kolankowski, czy też może udzielnym księciem na Litwie, jak to przypuszcza Wolff, to dopiero należy udowodnić.

Prof. Chodynicki wyraża przytoczone już powyżej przypuszczenie, że zanim został w. księciem litewskim, Putuwer, którego identyfikuje z Budikidem i Butegeydą, mógł być księciem żmudzkim [64]). Przypuszczenie to Chodynicki wysuwa na zasadzie pisma mistrza inflanckiego Halta v. Hohenbach do mistrza pruskiego Meinhardta z Kwerfurtu, o którem mówiliśmy wyżej [65]). Chodynicki przypuszcza, że pismo to jest dowodem tożsamości Żmudzi z posiadłościami króla Butegeyde, którego utożsamia z Putuwerem.

Ja rozumiem ten dokument wprost odwrotnie. Gdyby obie projektowane wyprawy, pruska i inflancka, miały spotkać się, mistrz inflancki wyraziłby się poprostu, że w razie wystąpienia Prusaków na Żmudź i on z Inflantczykami tam się wyprawi, i nie potrzebowałby specyfikować terytorjum króla Butegeyde. Chodziło tu, mojem zdaniem, o zupełnie co innego, a mianowicie o jednoczesne przedsięwzię-

---

[59]) Napierski, Russko-liwonskije akty, SPb. 1868, str. 30—31, dok. 53; porównaj Wolff, Ró Ged., str. 5; także Bunge, VI. Nr. 3068.

[60]) Dusb., str. 183, 189, 190, 170; Suppl., str. 217.

[61]) Zajączkowski, Studja, str. 159—160.

[62]) Dusb., str. 156, Regesta Nr. 707; Wolff, Ród Ged. str. 6.

[63]) Dusb., str. 156; Jeroschin, str. 534; Długosz, str. III, 20; Regesta, 717.

[64]) Patrz wyżej.

[65]) Patrz str. 14.

cie dwóch wypraw ku odmiennym objektom tak, aby przez to zaskoczyć Litwinów i uniemożliwić im skoncentrowanie skutecznej obrony na jednym punkcie i przeciwko jednemu napastnikowi. W mojem tedy rozumieniu, znajdujemy w piśmie mistrza inflanckiego nie utożsamienie Żmudzi z terytorjum, podległem królowi Butegeyde, ale naodwrót, przeciwstawienie jednego drugiemu tych dwóch różnych obszarów.

Że tak musiało być rzeczywiście, utwierdza mnie w tem przypuszczeniu inna wiadomość, przekazana również przez Dusburga, a mianowicie, że o tym czasie otrzymano u krzyżaków wiadomość, z której się bardzo cieszono, o śmierci nie nazwanego po imieniu króla litewskiego. Na podstawie tej wiadomości już Daniłowicz przypuszczał, że o tym czasie musiał umrzeć król Butegeyde [66]). Przypuszczenie to wydaje mi się zupełnie słusznem. Inflantczykom musiało chodzić o urządzenie wyprawy na ziemie, zdezorganizowane z powodu śmierci panującego księcia, a prawdopodobnie przyległe do terytorjum zakonu inflanckiego, i dlatego właśnie pragnęli interwencji zakonu pruskiego na Żmudzi, w celu zapobieżenia możliwości zorganizowania tam skutecznej odsieczy.

Wbrew prof. Chodynickiemu, nie uznaję tedy proklamowanej przez niego tożsamości Putuwera z Butegeydą, upatrując w nich dwie postacie zupełnie odrębne.

Natomiast skłonnym byłbym przypuszczać, wraz z prof. Chodynickim, że w 1290 r. czyli, zanim jeszcze został w. księciem litewskim, Putuwer posiadał dzielnicę, w której skład wchodziła i Żmudź zachodnia, być może nawet cała Żmudź, i że to on właśnie był groźnym dla Inflantczyków, mogąc zorganizować u siebie skuteczną odsiecz, w razie ich napaści na ziemie króla Butegeyde

Zgadzam się również z prof. Chodynickim, kiedy twierdzi, że król Butegeyde Dusburga, mógł być identycznym z wspomnianym pod r. 1289 litewskim kniaziem Budikidem, kroniki wołyńskiej [67]). Hipoteza ta wydaje mi się tem prawdopodobniejszą, że zauważyłem u autora kroniki wołyńskiej tendencję zmiękczania na „i" względnie na „ii" wszelkich „e" i „ej" w imionach litewskich. (Tak np. kiedy kronikarz wymienia książąt Dziewałtowskich, biorących udział w litewsko-ruskiem przymierzu 1219 r., wymienia ich w następujący sposób: „Jud'ki Pukieik, Bikszi, Likiik" [68]), co odpowiada prawdopodob-

[66]) Skarbiec, Nr. 244.
[67]) Ipat., II, str. 933.
[68]) Ibidem, str. 736.

nie brzmieniu tych imion: Judikis, Pugejko, Bikszis i Ligejko. Dwaj ostatni figurują pomiędzy świadkami na przywileju Mendoga z 1260 roku, jako Lygeyke i Bixe [69]).

Tak więc, jeśli z brzmienia ruskiego usunąć odpowiednie „i" i zastąpić je łacińskiemi „e", względnie „ej", otrzymamy zamiast Budikid — Budekeid co stanowi wyraz prawie równobrzmiący z dusburgowskim Butegeyde, zwłaszcza, jeśli weźmiemy pod uwagę niewyraźną wymowę litewskiego „g", które się nawet częstokroć „kg" pisało w aktach. Imię to musiało posiadać litewską końcówkę „as" i brzmiało najprawdopodobniej Butegeydas, co pasuje zarówno do niemieckiej, jak do ruskiej jego wersji.

Z chwilą jednak, kiedy przyjmujemy za dowiedzioną identyczność dusburgowego króla Butegeyde z księciem Budikidem kroniki wołyńskiej, nie możemy twierdzić, że „nic nie stoi na przeszkodzie, aby utożsamić króla Butegeyde z jednym z książąt litewskich Budiwidem, czy Budikidem [70]), są to bowiem dwie postacie różne, a nie jedna i ta sama osoba. Czytamy o nich w kronice wołyńskiej, pod r. 1289 co następuje: „Tohda że litowskij kniaź Budikid i brat jeho Budiwid dasza Mstisławu horod swoj Wołkowyjesk, aby s nimi mir derżał" [71]).

„Oto najwiarogodniejsza wiadomość o dziedzicach Trojdena", dodaje od siebie Karamzin, przytoczywszy ten ustęp. I rzeczywiście, obaj bracia występują w tym wypadku jako sukcesorowie Trojdena, skoro wiemy, że Grodno, Wołkowysk, Słonim i Nowogródek z pewnością należały do jego włości [72]).

Kiedy zaś potrafiliśmy zidentyfikować Budikida z Butegeydą, nie trudno nam będzie zkolei zidentyfikować i brata jego Budiwida z Putuwerem, co nam przyjdzie tem łatwiej, jeżeli weźmiemy pod uwagę znaną tendencję niemiecką zamieniania w wyrazach cudzoziemskich „B" na „P" i odwrotnie. Otrzymujemy w ten sposób dwie wersje tego samego imienia, z którym niemiecka brzmiałaby „Buluwer" zaś ruska „Budiwid" względnie „Budewed", czy „Budiewied". Wobec zupełnej różnorodności środkowej samogłoski w obu językach, sądzę, że i tu i tam stanowi ona wstawkę, spowodowaną trudnością oddania litewskiego brzmienia imienia. Mielibyśmy więc z jednej strony But'wer, z drugiej zaś Bud'wed, znowu dwa brzmienia

---

[69]) Seraphim, Nr. 106, str. 91—93; Regesta, Nr. 374; Narbutt, IV, cod. V, str. 25.

[70]) Chodynicki, Geneza, l. c., str. 563.

[71]) Ipat., II, str. 933.

[72]) Karamzin, IV, przyp. 175, str. 377.

niemal identyczne, za wyjątkiem tym razem końcówki. Lecz tu możemy już przyjąć zasadę, stosowaną przez prof. Chodynickiego i wziąść pod uwagę częste przekręcanie imion litewskich w źródłach zakonnych [73]).

Po litewsku imię to musiało brzmieć Butwiedis, względnie Budwietis, coby nam dało polską formę tego imienia — Budwieć.

Forma litewska Budwietis wydaje mi się w danym wypadku najwłaściwszą, a to ze względu na istnienie na pograniczu pomiędzy Prusami Wschodniemi a Litwą, po tej i tamtej stronie szeregu miejscowości, zwących się Budweitschen, Budwethen, Budwieć, Budwiecie lub nawet Budwietys [74]), których źródłosłów wydaje się identyczny ze źródłosłowem naszego imienia i które, o ile rozumiem, od księcia Budwiecia nazwę swą brały. To ostatnie jednak będziemy rozpatrywali nieco później, w związku z sytuacją grodu Gedymina.

Powoli zatem dochodzimy do następującego wniosku. W 1289 roku, jako sukcesorowie Trojdena występują dwaj bracia: Butegeydas (Butegeyde-Budikid) i Budwietis-Budwieć-Putuwer, z których pierwszy, wspomniany imiennie u Dusburga pod następnym 1290 r. (jako prawdopodobnie już nieżyjący) [75]), drugi zaś, imiennie pod 1292 r., ale pośrednio jeszcze i w czerwcu 1294 r.

Kto byli ci dwaj bracia?

Niestety, o sukcesorach Trojdena kronika wołyńska, która stanowi główne źródło dla historji panowania tego księcia, nie przekazała nam żadnych bezpośrednich wiadomości. Informuje nas ona tylko, że trzej jego bracia chrześcijanie, a mianowicie: Syrpuć, Lesis i Swełkień zmarli przed nim [77]), a na innem miejscu wspomina, że ks. Wasilko Romanowicz wołyński zabił w bojach trzech innych jego braci [78]). Jednym z tych zabitych w bojach z Wasilkiem braci Trojdenowych mógł być książę litewski Witowt, którego córka wyszła w roku 1265 za kniazia Wasila Jarosławowicza, syna w. księcia Władymirskiego [79]). Na domysł ten naprowadza nas fakt istnienia po dziś dzień osady Wittauten na pograniczu Prus Wschodnich i Żmudzi, ale po stronie pruskiej, położonej w natychmiastowem sąsiedztwie z Dawila-

---

[73]) Chodynicki, l. c.

[74]) Słown. Geogr., I, str. 442.

[75]) Patrz wyżej, str. 17.

[76]) Patrz wyżej.

[77]) Ipat., II, str. 869.

[78]) Ibidem, str. 871.

[79]) Simeon., XVIII, str. 72; Regesta, Nr. 445.

mi, Plikami, Gedyminami i Budwieciami, które to miejscowości, jak to postaramy się wykazać niżej, wchodziły w skład dzielnicy, która dostała się Budwieciowi [80]). Co do braci Trojdena, mniej pewne źródła przekazują nam, że jeden z nich siedział w Wołkowysku, a drugi w Turyjsku nad Niemnem [81]). Wreszcie, kronika Bychowca przypisuje Trojdenowi jeszcze dwóch braci: Narymunta i Dowmonta, łącząc to wszakże z takiemi szczegółami, które całe to jej opowiadanie stawiają pod znakiem zapytania [82]), których wszakże uśmierca, pierwszego przed nim, drugiego zaś natychmiast po jego śmierci.

Tak więc mamy prawie pewność, że po śmierci Trojdena nie wystąpił do sukcesji po nim żaden z jego braci. Mogli zatem wchodzić w rachubę jedynie synowie jego lub dalsi krewni.

Że Trojden był żonaty i miał potomstwo, o tem wiemy z pewnością. Córkę jego Gaudemundę, na chrzcie Zofję, żonę Bolesława, syna Ziemowita, księcia płockiego, a matkę Trojdena i Ziemowita, wspominają zarówno Roczniki Franciszkanów Krakowskich [83]), jak Długosz, który nam przekazał, że była ona kobietą rzadkiej pobożności, że zmarła 1288 r. i pochowaną została w farze w Płocku [84]). O innem jednak potomstwie Trojdena nie mieliśmy dotychczas żadnych wiadomości.

W charakterze jego możliwych następców, aż do r. 1289, czyli do chwili zjawienia się Butegeydy i Budwiecia, znajdujemy jeszcze dwóch tylko książąt. Kroniki rosyjskie przekazały nam wiadomość, że w marcu 1285 r. wielkie wojsko litewskie pod dowództwem wielkiego księcia Domonta (różnego od Dowmonta pskowskiego) wpadło pod Twer i zaczęło plądrować Olesznię, własność władyki twerskiego. Na odparcie tego najazdu zebrały się wojska twerskie, moskiewskie i z innych księstw i wspólnemi siłami zadały poważną klęskę wojsku

---

[80]) Okolica, w której znajduje się Wittauten musiała wchodzić w skład terytorjum Pograuden. Miejscowość ta nie mogła brać swej nazwy ani od Witowta Gedyminowicza, ani od Witowta Kiejstutowicza, ponieważ za ich życia okolica ta już należała do Prus. Musimy więc przypuszczać, że nazwę swą brała od Witowta z 1265 r., który musiał być nie byle kim, skoro z jego córką żenił się syn w. księcia Władymirskiego.

[81]) Ruska wyprawa odwetowa 1276 r., przeciwko Syrpuciowi skierowaną była na Turyjsk. — Ipat II 874; w r. 1277 Rusini bez boju mijają Wołkowysk — Ipat II, 876—8.

[82]) Poln. Sobr., XVII, 487—489.

[83]) MPH., III, str. 47.

[84]) Długosz, II, str. 492.

litewskiemu, przyczem poległ i wódz tego wojska, wielki książę Domont. Miało to miejsce w dniu 24 marca [85]).

Z tytułu „wielkiego księcia", użytego przez kronikarza, (chociaż to jedno nie byłoby jeszcze wystarczającym dowodem), z powagi zwłaszcza sił, zebranych dla odparcia najazdu, sądzić możemy, że tu się nie rozchodziło o zwykłą wyprawę rabowniczą jakiegoś dzielnicowego królika, ale o poważne przedsięwzięcie litewskiego wojska, o imprezę państwową.

Zimą następngo roku (t. j. podczas zimy z 1285 na 1286) wojska litewskie wpadły do posiadłości biskupa inflanckiego i Zakonu i zaczęły plądrować okolice nad Dźwiną. Komturowie z Ascheraden i Kokenhuzen odparli Litwinów i zadali im poważną klęskę, przyczem pomiędzy zabitymi Litwinami znalazł się Schoriat (czyli Koriat [86]). Kronikarz nie mówi, kim był ten Koriat, ale z samego opowiadania wnosić można, że był on osobistością wybitną i dobrze znaną, skoro określać ją bliżej było zbytecznem, niewątpliwie kniaziem, a być może i dowodzącym wyprawą. Wobec zwyczaju ogólnego na Litwie powtarzania się w rodzinach tych samych imion, możemy wnioskować, że ów Koriat był członkiem wielkoksiążęcego rodu, być może synem Trojdena. Zbyt jednak urywkowe wiadomości o obu tych książętach nie pozwalają nam wnioskować o nich inaczej, jak w formie hypotetycznej. To samo powiedzieć można o „królu Litwinów" Maseke, którego około roku 1290 pobili Inflantczycy nad rzeką Schenen [87]).

W każdym bądź razie z analizy źródeł wypada, że sprawa sukcesji na wielkoksiążęcym tronie po śmierci Trojdena nie wywołała żadnych poważniejszych trudności, ani zewnętrznych, ani wewnętrznych, tron więc po nim objąć musieli jego naturalni spadkobiercy, najprawdopodobniej synowie, co możemy wnosić zarówno z najstarszej genealogji ruskiej, jak i z faktu ciągłości dynastji od 1245 r., aż po czasy Jagiełły i Witolda (patrz wyżej).

Pozostawałby do sprecyzowania porządek sukcesji. Na ustalenie go posiadamy niesłychanie mało danych. Do 1289 r. o sukcesorach Trojdena kronika wołyńska milczy, a kroniki zakonne i ruskie podają fakty, z których wnioski wyciągać można tylko bardzo niepewne. Kronika Bychowca, jakeśmy to już skonstatowali wyżej, wspomina o jakiejś walce pomiędzy Trojdenem i Dowmontem pskowskim, zakończonej śmiercią obydwóch i objęciem wielkiego księstwa przez Witene-

[85]) Ławr., I, str. 483 i inne; Regesta Nr. 635.
[86]) Alup., str. 224—226.
[87]) Alup., str. 270—274.

sa. W tej formie, oczywiście, opowiadanie to jest nie do przyjęcia; zachodzi jednak pytanie czy nie jest ono czasami oparte na jakichś dalekich reminiscencjach, że po Trojdenie władzę objął Dowmont, tylko nie brat, ale syn zmarłego wielkiego księcia. Mógł to być ów w. książę Dowmont, zabity pod Twerem, 24 marca 1254 r. [88]).

Jakeśmy to już nadmienili wyżej, cała ta jego wyprawa na Ruś, o ile jej kronikarz nie wyolbrzymił, nie wygląda na przedsięwzięcie, podjęte przez dzielnicowego księcia. Gdybyśmy przypuszczać mieli, że to on rzeczywiście objął rządy po Trojdenie, co, zresztą, wcale nie wydaje się wykluczonem, to musielibyśmy jednocześnie przypuścić, że inni jego bracia, zapewne młodsi, otrzymali odpowiednie zaopatrzenie w postaci dzielnic, na których zostali osadzeni. Pomiędzy tymi braćmi znajdowali się z pewnością Butegeydas-Budikid i Budwieć-Putuwer, a być może również Schoriat-Koriat i Maseke. Stolicą dzielnicy głównej i całej Litwy, musiał być Kiernów, jak za czasów Trojdena. Taki stan rzeczy tłumaczyłby może, dlaczego o tym czasie i aż do 1289 roku ani o Butegejdzie ani o Butwieciu nie słychać w kronikach.

W każdym bądź razie, co już jest zupełnie pewnem, to, że w 1289 r., jako jedyni sukcesorowie Trojdena występują już tylko dwaj bracia: Butegejdas i Budwieć [89]). Odstępują oni Mścisławowi Daniłowiczowi Wołkowysk wspólnie, gdyż stanowi on ich wspólne dziedzictwo, samo się jednak przez się rozumie, że tylko jeden z nich mógłby nim władać faktycznie.

Ich wspólne wystąpienie przypomina zarówno późniejsze tranzakcje Gedyminowiczów z Kazimierzem Wielkim, jak i, do pewnego stopnia tranzakcję 1219 r. z tą jednak różnicą, że niema tu już mowy o książętach dzielnicowych, pomimo, iż niewątpliwie takowi istnieli i to w wielkiej ilości, skoro 70 mogło polec podczas najazdu krzyżackiego na jeden tylko dwór książęcy w r. 1286 [90]).

Ci dzielnicowi książęta pomniejsi przestali już być w owym czasie dziedzicami ziemi, jakimi byli jeszcze w 1219 r., a częściowo nawet i za Mendoga w 1260 r. [91]). Na nadaniu Zakonowi z tego roku występu-

---

[88]) Ławr., I, str. 483; porównaj wyżej.

[89]) Fakt ten pozwalałby nam wnioskować, że „Maseke", chociaż nazwany w kronice „królem Litwinów", nie był im współrzędnym dziedzicem ziemi po Trojdenie, więc nie był ich bratem.

[90]) Dusb., str. 149; Regesta, Nr. 650.

[91]) Porównaj: H. Paszkiewicz, Litwa przed Mendogiem, Pam. V Zjazdu Histor., I, str. 247; co do Mendoga: Seraphim, Nr. 106, str. 91—93, nadanie jego Zakonowi.

ją jako świadkowie Mendoga, na pierwszem miejscu — Langvinus sororius regis, dalej Ligejke, Sthabbe, Bixe, Bune jego bojarowie, z których pierwszy i trzeci, to dawniejsi książęta Dziewałtowscy; wreszcie jego krewni: Parbusse de Nere, Gerdine de Naals (Nailse? — Nalszański), Vege, Vesegele (Wieżgajło) item Parbusse junior.

Przez te lat 70, które dzielą oba przymierza, książęta dzielnicowi stali się powoli wasalami wielkiego księcia, spadli do poziomu jego bojarów. Jako dziedzice państwa, od których woli zależy już wyłącznie rozporządzanie patrimonium, występują już tylko dwaj bracia współdziedzice; z nich jednak, niewątpliwie starszy Butegeydas jest wielkim księciem, młodszy zaś Budwieć-Putuwer jest księciem dzielnicowym, do którego należy i Żmudź, co jedynie tłumaczy podział na dwie różne jednostki administracyjne, czyli na Żmudź i na ziemie „króla Butegeyde", o których wspomina pismo mistrza inflanckiego z 1290 r.

Spróbujmy określić te ich dzielnice.

4. Gdzie panował Budwieć-Putuwer, zanim został w. księciem litewskim?

Terytorjum państwa, jakie pozostawił po sobie Trojden, było bardzo rozległe, rozleglejsze z pewnością niż za któregokolwiek z jego poprzedników.

Niestety dotychczas nikt nie zajął się poważniej, za wyjątkiem p. Paszkiewicza, rozpatrzeniem tego krótkiego, lecz tak doniosłego dla Litwy panowania, każdy je traktował, że tak powiem, mimochodem, a pomieszanie pojęć w tej dziedzinie było tak wielkie, że ostatnio jeszcze, jeden z poważniejszych badaczy litewskiej przeszłości mógł pomieszać Trojdena z jego poprzednikiem Trojnatem, czem się z pewnością nie przyczynił do wyświetlenia sprawy[92]). Tego rodzaju mitologiczne postacie, jak Trojden = Trojnat, albo Putuwer = Butumer =Butugird powinny raz na zawsze zginąć w literaturze historycznej, napiętnowane tem silniej, im dłużej wałęsały się, powtarzane z ust do ust [93]).

---

[92]) Chodynicki, Próby zaprowadzenia chrześcijaństwa na Litwie przed 1386 r. Przegl., histor., XVIII, str. 254.

[93]) Trojnata z Trojdenem pierwszy poplątał jeszcze Narbutt; Butumera wymyślił Bezzemberger; po nim in verba magistri powtórzyli Hruszewskyj i Brückner; dalej już powtarzał prawie każdy, a pokusie uległ nawet i Paszkiewicz. Butugird jest już osobistym dorobkiem Kołankowskiego.

Istniejącą w historjografji lukę starał się zapełnić Paszkiewicz, który w pracy swej „Jagiellonowie a Moskwa“ poświęcił Trojdenowi dwadzieścia pięć dobrze przemyślanych stronic [94])

„Trojden był w. księciem, t. zn. zjednoczył pod swem panowaniem całą Litwę — pisze Paszkiewicz — Mamy wyraźne dowody, że sąsiadował z Rosją Włodzimierską, z Polską, z zakonem inflanckim i pruskim, źródła wymieniają Trojdena jako sprawcę najazdów na okoliczne ziemie. Trudno więc zgodzić się z tezą Chodynickiego, że „Litwa... po śmierci (Mendoga) zaczęła się rozpadać na poszczególne księstwa“; niepodobna przyjąć danych tego uczonego, że „Trojden interesował się głównie południowemi i wschodniemi częściami państwa litewskiego... Zwierzchnictwo Trojdena uznawali również Jaćwingowie, a przedewszystkiem wschodnia ich część, bezpośrednio z Litwą sąsiadująca. Zagrożeni z trzech stron przez chrześcijańskich sąsiadów, szukać musieli ocalenia i ratunku u w. księcia Litwy. W najazdach na Polskę, czy zakon pruski owa łączność z Jaćwingami uzewnętrznia się wyraźnie... Żmudź niewątpliwie należała również do Trojdena, choć o niej w interesujących nas latach nie wzmiankują kronikarze... Słusznie Zajączkowski przypuszcza, że Żmudzini brali czynny udział w walkach w. księcia z Zakonem, figurując w źródłach pod ogólnem mianem Litwinów [95]). Jest to potwierdzeniem nietylko ich łączności etnograficznej z Litwinami ale i politycznej. Należy się mocno liczyć z położeniem geograficznem interesujących nas ziem. Trojden nie mógł nie mieć Żmudzi, jeżeli w swych ekspansywnych zamysłach obejmował Semigalję i plemiona pogranicza pruskiego. A kiedy w najbliższych latach po zgonie w. księcia ukażą się znowu Żmudzini na kartach kronik, występują znowu w walce z Zakonem, współdziałając z Litwą i uznając jej zwierzchnictwo... Jeśli chodzi o wschodnie rubieże w. księstwa... licząc się z ogólną potęgą Trojdena prawdopodobnie... grody (Połock i Witebsk) należały do Litwy, t. zn. uznawały jej zwierzchność“ [96]).

Ten opis Paszkiewicza odpowiada, mojem zdaniem, rzeczywistości. Jest on konieczny dla zrozumienia tego, jak mogły wyglądać dzielnice jego sukcesorów. Jeśli przyjmiemy, że stolica państwa pozostała, tak jak i za czasów Trojdena, w Kiernowie, to musimy przypuszczać, że z nią były związane dzielnice wschodnie, leżące na wschód od Niewiaży, a na północ od Wilji, czyli księstwo Nalszczańskie z dodatkiem prawdopodobnie Połocka i Witebska. Trudno byłoby wyobrazić sobie

---

[94]) Paszkiewicz, l. c., str. 117—142.

[95]) Chodynicki, Geneza, str. 541, 563. Zajączkowski. Studja. str. 108—109.

[96]) Paszkiewicz, Jagiellonowie, str. 119—123.

możliwość najazdu na Twer, gdyby te grody nie należały do wielkiego księstwa, a przynajmniej nie znajdowały się pod jego bezpośrednim wpływem. Ta wielkoksiążęca dzielnica najprawdopodobniej dostała się Dowmontowi [97]).

Koriat (Schoriat), jeśli przyjmiemy, że był również synem Trojdena, musiał otrzymać dzielnicę, graniczącą z zakonem inflanckim, być może Żmudź północno-wschodnią, czyli dawniejszą dzielnicę Erdziwiłową, inaczej bowiem trudno byłoby wytłumaczyć jego wyprawę na ziemie biskupa i zakonu, którą życiem przypłacił [98]).

Butegeydas, zanim objął w. księstwo po bracie, czy po braciach, miał sobie najprawdopodobniej wydzielone tereny na południe od Wilji położone, oraz grody ruskie: Nowogródek, Słonim, Wołkowysk, a być może i Grodno, chociaż nie jest wykluczone, że to ostatnie szło razem ze Żmudzią, jak później za czasów Kiejstuta.

Budwieć wreszcie musiał otrzymać Żmudź południowo-zachodnią, Jaćwież południowo-wschodnią czyli ziemię Dajnowską z Rajgrodem, a być może i Grodno, do niego też niewątpliwie należało terytorjum Pograuden, kilkakrotnie wspomniane przez Dusburga, w związku z zamkami Gedymina, Putenika i Onkaym, które Zajączkowski sytuuje na przestrzeni od Borejkian nad Szałpią do Jury w okolicy Chwejdan, jako że na tej przestrzeni ciągnął się w owych czasach (a po części ciągnie się jeszcze po dziś dzień) pas puszcz (graude), oddzielających to terytorjum od ziem sąsiednich [99]). Byłbym skłonny przyznać rację Zajączkowskiemu i zamknąć obszar Pograude w dorzeczu górnej i średniej Jury w obramieniu puszcz, ciągnących się nad jej prawym brzegiem, nieco nawet wyżej Borejkian, być może aż do Gorzd, ale wdół stanowczo sięgających poza Chwejdany, wgłąb ku Taurogom, dalej dorzeczem Szeszupy i Aleji ku puszczom, dzielącym ten obszar od sąsiedniej Karsowji. Granicą północną tego Żmudzkiego Polesia, zarówno jak jego granicą zachodnią mogło być dorzecze Mingi, a dalej od północo-wschodu puszcze, po dziś dzień jeszcze obramiające jezioro Łukszciańskie i ciągnące się od górnej Mingi do górnej Dubissy. W ten sposób granica zachodnia terytorjum Pograuden przechodziłaby na zachód od granicy Żmudzi i wkraczałaby na terytorjum Prus Wschodnich. Na tym obszarze mieszczą się zarówno Zakajmy jak i Gediminajcie i Putwie, w których p. Zajączkowski dopatruje się castrum Oukaym, castrum Putenika i castrum

---

[97]) Patrz wyżej.

[98]) Alnp., str. 224—226; patrz wyżej.

[99]) Zajączkowski, Studja nad dziejami Żmudzi, str. 34.

Gedemini, z czem trudnoby mi było się zgodzić. Poza Gedminajciami widzimy bowiem na określonem przez nas terytorjum kilka miejscowości, biorących nazwę od imienia Gedymina. Są to więc Gedyminiszki pod Kołtynianami [100]), Giedminy w parafji Krożskiej [101]), Gedminnen w powiecie Kłajpedzkim pod Dawilami [102]), Gedmin-Klujohnen, albo poprostu Klujonen w okolicach Szyłokarczmy [103]), wreszcie sąsiadujące ze sobą dwie wsie w powiecie kłajpedzkim pod Plickami, a mianowicie wieś i folwark Gedmin-Girngallen oraz wieś Śmilgienen, inaczej zwana Gedmin-Budeningken [104]). Wszystkie te miejscowości stanowiły prawdopodobnie własność Gedymina, być może założone były i osadzone przez niego (Gedminajcie — oznaczają ludzi Gedyminowych, jak Gedminiszki oznaczają własność Gedymina) i niewątpliwie od niego nazwę swą brały. Dziwiłoby mię jednak mocno, gdyby dwa sąsiadujące ze sobą grody: Gedymina i Putenicka, o których wspomina kronikarz, nie były Gedminami i Gedmin-Budeningk'ami powiatu Kłajpedzkiego, położonemi pomiędzy Plickami i Dawilami. Podobieństwo pomiędzy nazwą grodu Putenicka, a Gedmin-Budeningken [105]) jest tak widoczne, że trudno przypuszczać, abyśmy mieli tu do czynienia z prostym przypadkiem, zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę, że obie miejscowości leżą w sąsiedztwie, zupełnie tak samo, jak to jest opisane w kronice Dusburga i że Gedeminnen — prawdopodobnie castrum Gedemini, położonem jest na wzgórzu nad rzeką Mingą, na drugim brzegu której znajduje się drugie wzgórze, zupełnie tak, jak to podaje Dusburg, kiedy opisuje wyprawę krzyżacką 1305 r. [106]).

Do tej samej konkluzji doprowadza nas analiza nazw wyżej wymienionych miejscowości. Girngallen-Gedeminen — znaczy „koniec lasu (giru-galas — lasu koniec) Gedymina"; Gedmin-Budeningken oznacza: „zabudowania Gedymina" (chodzi tu prawdopodobnie o obronne zabudowania gospodarskie); Gedmin-Klujohnen (powinnoby być Kuljonen) znaczy „śpichlerze Gedymina"; Gedminajcie — to są „ludzie Gedymina", czyli nowa osada przez niego, z jego ludzi

---

[100]) Słown. Geogr., II, str. 546.

[101]) Ibidem.

[102]) Ibidem, str. 534.

[103]) Ibidem.

[104]) Ibidem.

[105]) Budeningken, po litewsku „Budeninkai", oddaje prawie jednobrzmiąco Dusburgowską nazwę „Putenicka".

[106]) Dusburg, str 170—171; Regesta, Nr. 777; porównaj niemiecką mapę sztabową 1:300.000.

osadzona na roli; wreszcie: Gedminnen — to sam gród — Gedemini castrum z kroniki Dusburga. Jednocześnie rozmieszczenie tych wszystkich „pamiątek" Gedyminowych może nam posłużyć jako najlepsza wskazówka tego, gdzie się znajdowało i jaki zasięg miało owo terytorjum Pograuden, którego byśmy inaczej próżno szukali na mapie.

Otóż na prawym brzegu dolnej Jury, powyżej Taurogów, czyli na tem samem terytorjum Pograuden istnieje po dziś dzień osada Budwicie, która mogłaby nazwę swą brać od naszego Budwiecia-Putuwera. Leży ona na strategicznym szlaku sypanek, o którym wspomina Krzywicki [107]), że w tej okolicy sypanki rozsiane są tak gęsto, że „co wieś to piła" (sypanka). Nie jest więc wykluczonem, że w tem miejscu Budwieć-Putuwer wystawił zamek obronny, który od jego imienia nazwę swą otrzymał.

Wszakże lwia część miejscowości, biorących swą nazwę od imienia Budwiecia, znajduje się na terytorjum sudawsko-jaćwińskiem, po tej i tamtej stronie przedwojennej granicy rosyjsko-pruskiej. Mamy tam tedy siedm wsi po stronie pruskiej, noszących nazwę zniemczoną Budweitschen, z których cztery w powiecie stołupiańskim należały pierwotnie do jednego niezawodnie kompleksu [108]). Inny kompleks, zwany Budwethen, znajduje się o 24 kilometry na południo-wschód od Ragnety [109]; jeszcze inny, złożony z trzech wsi, położony jest w powiecie wołkowyszkowskim [110]); znamy wieś Budwieć w sejneńskim[111]), trzy wsie Budwiecie w kalwaryjskim, trzy w Marjampolskim (z których dwie: Chlebiszki i Michaliszki, powstały niewątpliwie z późniejszego działu pomiędzy bliżej nieznanymi Hlebem i Michalem); wreszcie dwie wsie Budwiecie i jedna Budwietis w powiecie władysławowskim, w gminie Zyple, stanowiące również jeden kompleks [112]), które, być może, mieściły główną rezydencję naszego księcia.

Słownik Geograficzny nie podaje nazw dopełniających tych wszystkich miejscowości, jak to czyni dla różnorodnych wsi Gedyminowych; niewątpliwie jednak te nazwy dla większości istnieją, a, o ile nie uległy zbyt wielkiemu zniekształceniu, pozwoliłyby nam odtworzyć

---

[107]) Krzywicki, Żmudź starożytna, 57.

[108]) Słown. Geogr., I, str. 442.

[109]) Ibidem.

[110]) Ibidem.

[111]) Ibidem.

[112]) Słown. Geogr., I, 442

dla Budwiecia-Putuwera takie same rozkategoryzowanie jego posiadłości, jakeśmy to uczynili wyżej dla Gedymina.

Wielka ilość miejscowości, noszących nazwy swe od imienia Budwiecia, a położonych po lewej stronie Niemna, w kraju sudawsko-jaćwińskim, przemawia za tem, że tam był główny ośrodek jego posiadłości i że tam musiał rezydować jako książę udzielny, a nie na Żmudzi. Pewna ich liczba (właściwie dwa kompleksy), położona po tamtej stronie granicy pruskiej, wskazuje na zasięg okupowanych przez Trojdena ziem jaćwińskich, z których część jednak odbita została przez Zakon.

O tem, że Trojden przysporzył terytorjum jaćwińskiego państwu litewskiemu mówią zgodnie źródła litewskie i ruskie. Ruskie pod tym względem są zwięźlejsze; mówiąc o nim dodają tylko: „i tot prybawił Jatwiag (i ten przysporzył Jaćwingów)[113]. Natomiast kronika litewska podaje nam garść szczegółów, o których prawdziwości nie posiadamy wprawdzie żadnych bezpośrednich dowodów, które jednak wyglądają dość prawdopodobnie i nie mogą być pominięte milczeniem.

Wychodząc z założenia, że Trojden był młodszym bratem Narymunta i że wielkie księstwo objął dopiero po bracie, kronika litewska opowiada, że z początku mieszkał on u brata, który, dowiedziawszy się, że książęta jatwiescy wymarli i że ich poddani pozostają bez pana, wyprawił się na nich i podbił bez oporu, poczem zostawszy ich „hospodarem", oddał ich jako dzielnicę Trojdenowi. Trojden, udawszy się do swych nowych włości, upatrzył sobie piękną górę nad Biebrzą (sic!), na której zbudował gród i nazwał go Rajgrodem, sam zaś przezwał się wielkim księciem Jatwieskim i Dajnowskim[114].

Z tego wszystkiego moglibyśmy wnioskować, że Trojden mógł zawładnąć ziemią jatwieską jeszcze za życia, a może i przy pomocy Trojnata i że był on prawdopodobnie założycielem Rajgrodu, a przynajmniej zamku warownego w Rajgrodzie.

W każdym razie Paszkiewicz dowiódł, mojem zdaniem, w sposób wystarczający, że niewątpliwie Trojden władał wschodnią częścią Jatwiezi[115].

Fakt, że na tem przyłączonem przez niego do państwa litewskiego terytorjum, widzimy po jego śmierci dzielnicę jego sukcesora Budwiecia-Putuwera, w połączeniu z innym faktem, a mianowicie.

---

[113]) Naczało hosudarej litowskich, Połn. Sobr., XVII, str. 594—595; Predisłowie o welikich kniaziach litowskich, Połn. Sobr., XVII, str. 601—602.

[114]) Bychowca, kar. 20; Połn. Sobr., XVII, str. 487.

[115]) Paszkiewicz, Jagiellonowie, str. 120—121; patrz wyżej.

że ten sam Budwieć-Putuwer, wraz z bratem Budikidem-Butegeyde występują w 1289 r. jako sukcesorowie jego w Wołkowysku, wystarcza, aby nas upewnić, że są to niezawodnie jego synowie i prawni dziedzice.

5. Sukcesorowie Trojdena na wielkiem księstwie.

„Chodynicki i Zajączkowski, którzy ostatnio omawiali interesujący nas okres — pisze Paszkiewicz — idąc za głosem dawniejszej literatury, owego Pukuwera... Butygeyda i Budikida łączą w jedną osobę. Ponieważ trudno przypuścić, by w ciągu krótkiego odstępu czasu miało tyle zmian na tronie wielkoksiążęcym nastąpić, zwłaszcza, że dzieje ówczesnej Litwy... świadczą o stabilizacji stosunków, sile państwa, o jego planowej, śmiałej wobec sąsiadów polityce, słowem niema tu miejsca ani czasu na jakieś załamanie się i walki wewnętrzne, które przy częstych zmianach tronu zachodzą —z tych wszystkich względów gotów jestem uznać przypuszczenie powyższych uczonych za prawdopodobne".

Założenie p. Paszkiewcia o tyle jest prawidłowe, że rzeczywiście żadnych wstrząsów, pomiędzy chwilą śmierci Trojdena, a wystąpieniem Budwiecia-Pukuwera w roli wielkiego księcia litewskiego zauważyć na Litwie nie możemy. Pozwala to nam wnosić, że po Trojdenie wielkie księstwo litewskie dostało się bez niczyjego sprzeciwu naturalnym jego sukcesorom, w danym wypadku synom zmarłego. Czy jednak mamy z tego wnosić również, że w pierwszem dziesięcioleciu po śmierci Trojdena jeden tylko wielki książę panował na Litwie?. — To mi się wydaje mniej koniecznem. Że mogło być wprost przeciwnie, postaramy się udowodnić.

Paszkiewicz bardzo trafnie podpatrzył solidarność, która istniała pomiędzy Trojdenem i jego braćmi, kiedy chodziło o konsolidację państwa, o podtrzymanie wspólnych dynastycznych interesów [117]). Solidarność ta niewątpliwie była jedną z głównych przyczyn, dla których państwo litewskie, za czasów Trojdena wygląda nawewnątrz tak zwarcie, dlaczego jest tak silnem nazewnątrz i nietylko stawia czoło sąsiadom, ale zdradza stale silne tendencje do ekspansji. A jednak braci tych posiadał conajmniej sześciu: trzech, zabitych w walkach przez Wasilka Romanowicza, a więc przed 1269 r., czyli przed dojściem Trojdena do wielkoksiążęcej władzy [118]), oraz trzech

[116]) Paszkiewicz, Jagiellonowie, str. 151—152.
[117]) Paszkiewicz, Jagiellonowie, str. 125.
[118]) Ipat., II, str. 871; porównaj Paszkiewicz, l. c., str. 125.

innych: Syrpucia, Lesisa i Swelkienia, chrześcijan obrządku wschodniego, którzy musieli panować na ruskich grodach i wszyscy trzej pomarli za życia Trojdenowego [119]). Posiadał ich, być może, jeszcze dwóch, jeśli wierzyć mamy kronice Bychowca, czyli Narymunta i Dowmonta, a więc razem ośmiu, co jednak nie osłabiło go w najmniejszym stopniu, a raczej stanowiło o jego sile, wszyscy to bowiem byli ludzie dzielni, co wyraźnie podkreśla kronikarz, a Syrpuć dwukrotnie występuje jako jeden z wodzów Trojdenowego wojska.

Dzielność i solidarność, oto cechy, które charakteryzują i synów Trojdena. Są oni przdsiębiorczy i bitni: dwóch ginie podczas napadów, zorganizowanych na wroga; nazewnątrz występują solidarnie, dowodem tego ich tranzakcja z Mścisławem Romanowiczem 1289 r. i list mistrza inflanckiego z roku następnego (patrz wyżej).

W tych warunkach mogą oni następować po sobie na wielkiem księstwie bez wywołania zamieszek w kraju i bez zmiany polityki ogólnej: ród trwa niewzruszony i pracuje dalej w wytkniętym jeszcze przez ojca kierunku.

Mnie się wydaje bardziej niż prawdopodobnem, że pierwszym po Trojdenie „królem", czyli wielkim księciem litewskim był Dowmont, najstarszy z braci, który zginął podczas wyprawy na Twer w 1285 r. (patrz wyżej). To jedynie tłomaczy, dlaczego o braciach jego Bytegeydzie i Budwieciu dowiadujemy się dopiero pod 1289 r.; to również tłumaczy zawiły przekaz kroniki litewskiej. Mamy jednak jeszcze jedną wskazówkę, że do r. 1285 ziemia litewska była podzielona na dzielnice, a przez to samo na ofensywę sąsiadów mniej odporna. W 1283 roku rozpoczyna się wzmożona działalność Zakonu pruskiego w stosunku do Sudawji [120]). Wyprawy do tego kraju następują jedna po drugiej, przeważnie uwieńczone powodzeniem. Skumand, dawniejszy wódz wypraw litewsko-jatwiaskich i gnębiciel Zakonu, teraz ulec musi przed siłą i około 1284 r. przyjmuje chrześcijaństwo. Latem tegoż roku prowadzi już wyprawę krzyżacką na Grodno, dowodzoną przez mistrza pruskiego; wyprawa się udaje i krzyżacy z ogromnym łupem powracają do domu [121]). Gdyby mieli potęgę całego państwa litewskiego przeciwko sobie, taki obrót sprawy nie byłby możliwy. Znać, że książę dzielnicowy, który, z natury rzeczy, ma sobie powierzoną

---

[119]) Ipat., II, str. 869; Paszkiewicz wymienia ich czterech, stawiając na pierwszem miejscu Borza. Jest to wadliwe komentowanie tekstu... Borzyj oznacza w staroruskim języku — silny, dzielny, „Bratja borza" — dzielni bracia.

[120]) Dusburg, str. 143, 145, 146.

[121]) Dusb., str. 147; Regesta, Nr. 624.

pieczę nad tym odcinkiem, a więc w danym wypadku Budwieć-Putuwer, nie sprosta zadaniu, że siły jego nie wystarczają dla powstrzymania zaborczego pochodu. Wpada on wprawdzie parokrotnie do Sambji, przez mierzeję Kurońską [122]) i zmusza nawet krzyżaków do wystawienia na mierzei obronnego zamku [123]), nie wystarcza to jednak do powstrzymania ofensywy Zakonu wgłąb kraju. Ofensywa ta bije z jednej strony w Sudawję [124]), z drugiej zaś strony przenosi się za Niemen i uwieńczona zostaje zdobyciem Biseny [125]). A tymczasem, Litwa południowa zajęta jest wypadami na Polskę, które prowadzi w porozumieniu i na spółkę z Rusią halicko-wołyńską [127]), zaś Litwa wschodnia, obrócona frontem do Rusi północnej, zamyka swój ruch zdobywczy klęską, poniesioną pod Olesznią i śmiercią wielkiego księcia [128]). Rozmach pozostał z pewnością ten sam, co za Trojdena, niema już jednak tej koordynacji w ruchach, którą tak słusznie podkreśla p. Paszkiewicz. Widzimy naodwrót, trzy polityki odrębne, możliwe z pewnością tylko przy wielkiej spójni wewnętrznej, ale jednak pozbawione jednolitości i niosące w rezultacie utratę sporego terytorjum w ziemi Sudawskiej i poważne niepowodzenie nad Niemnem.

Dlatego też myślę, że o tym czasie musiały istnieć na Litwie conajmniej trzy główne dzielnice, a Dowmont mi się wydaje koniecznym, jako jeden z współsukcesorów Trojdena, jedyny zresztą, który do r. 1290 występuje z tytułem wielkiego księcia Litewskiego, czyli „króla“ Litwy.

Okres ten się kończy z dniem 24 marca 1285 r., czyli z chwilą, kiedy po śmierci Dowmonta nastąpiła konieczność nowego przegrupowania sił i dzielnic.

Zaraz następnej zimy, podczas wyprawy nad Dźwinę, gdzieś wpobliżu Ascheraden i Kokenhuzen, pada w walce Koriat (Schoriat [129]), o którym mówiliśmy wyżej, że mógłby również być synem Trojdena, i określiliśmy jego prawdopodobną dzielnicę gdzieś na pograniczu inflanckiem, być może na Żmudzi północno-wschodniej. Kronika rymowana nie nazywa go „królem“ i nie mamy potrzeby

---

[122]) Dusb., str. 144; Potr. X, str. 161; Regesta Nr. 604, 610.
[123]) Dusb., str. 144; Regesta Nr. 611.
[124]) Dusb., str. 143—145.
[125]) Dusb., str. 147.
[126]) MPH., II, str. 849.
[127]) Ipat., II, 888, 889; Regesta, Nr. 633, 634, 636.
[128]) Lawr., I, str. 483; Regesta, Nr. 635.
[129]) Alap., str. 224—226; Regesta. Nr. 646.

upatrywać w nim następcy Dowmonta. Wyprawa jego, chociaż nacechowana, podług słów kronikarza, wielkiem okrucieństwem i wielce dotkliwa, musiała być jednak przedsięwzięciem czysto lokalnem, skoro siły dwóch komturów wystarczyły, aby Litwinom zadać stanowczą klęskę.

Ze źródeł nie sposób wywnioskować, aby ta klęska i ta śmierć Koriata miały jakikolwiek wpływ na dalsze wypadki. Musiało jednak nastąpić nowe przegrupowanie dzielnic i zarówno Litwa właściwa jak i Żmudź występują od tego czasu jako jednostki całe, niedzielone. Kronika wołyńska donosi nam o tym czasie, że cała Litwa i cała Żmudź (Litwa wsia i Żemot' wsia) zrobiły najazd na ziemie ryżan i na Letgalję [130]). Od tego też czasu Żmudzini, którzy za Trojdena stale figurowali w źródłach pod nazwą Litwinów, obecnie znów figurują w kronikach pod własną nazwą. Musimy stąd wnosić, że obie ziemie zjednoczyły się w tym czasie, jedna pod panowaniem Butegeydy, druga pod panowaniem Budwiecia. Stan ten przetrwa do 1290 r., kiedy po śmierci Butegeydy cała Litwa znów będzie zjednoczona w jednych rękach, co się zresztą, dokona nie bez pewnego sprzeciwu ze strony Żmudzinów (patrz niżej).

„Król" Butegeyde musiał objąć wielkie księstwo zaraz po śmierci Dowmonta. Nie panował on długo. Jeżeli przyjąć wersję Daniłowicza, zmarł w 1290 r., a w każdym razie nie żył już w r. 1292, kiedy jako „król" Litwy, czyli wielki książę litewski, występuje autentycznie brat jego młodszy, Budwieć-Putuwer [131]).

Budwieć również nie panował długo. Wolff twierdzi, że zmarł w 1292 r. albo wkrótce potem [132]), żył jednak niewątpliwie w czerwcu 1294 r., skoro w tym czasie syn jego Witenes występuje jeszcze jako „filius regis Lethowie" [133]), nie żył już z pewnością w 1296 r., kiedy Dusburg już Witenesa królem Litwy nazywa [134]).

Krótkie panowanie Budwiecia-Putuwera odznaczyło się dość pomyślną walką z Zakonem o Żmudź [135]), oraz dwukrotną wyprawą do Polski [136]), ponoć z namowy książąt mazowieckich [137]).

---

[130]) Ipat., II, str. 896; Regesta, Nr. 659.
[131]) Dusb., str. 156; patrzy wyżej.
[132]) Wolff, Ród Ged., 6.
[133]) Dusburg, str 156; Regesta, Nr. 717.
[134]) Dusb., str. 163; Regesta 733.
[135]) Dusb., str. 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160.
[136]) Dusb., str. 156; MPH., III, str. 43, 883; Regesta, Nr. 707, 747.
[137]) Narbutt, IV, str. 357.

Z tego panowania pozostała ciekawa wiadomość, odnosząca się prawdopodobnie do r. 1294. Dusburg informuje nas mianowicie, że o tym czasie Ludwik de Libencele tak dalece potrafił był zjednać sobie uczucie i zaufanie bojarstwa żmudzkiego, że za jego namową potrafiło ono zbuntować prosty lud żmudzki przeciwko królowi litewskiemu [138]). Wiadomość ta jest ważną, ze względu zwłaszcza na formę, w której ją Dusburg podaje, mówiąc o „nobiles per quos Samethia tunc regebatur", którzy „populum communem contra regem Lethwinorum provocarent, sic quod pluribus vicibus convenerunt contra regem ad bellum"...

Wypadałoby wnosić, że w owym czasie Żmudź rządzona była przez bojarstwo, niezależnie od w. księcia litewskiego. Ale tak być nie może, skoro owe rządzące bojarstwo podżega włościan i lud prosty do buntu przeciwko w. księciu co się w kilku tylko wioskach udało. Musimy tedy przyjąć raczej, że o tym czasie prawdopodobnie z powodu postąpienia Budwiecia-Putuwera na wielkie księstwo, administracja Żmudzi spoczywała w rękach miejscowego bojarstwa, które za poduszczeniem Krzyżaków, starało się zbuntować ludność przeciwko władzy wielkoksiążęcej, reprezentowanej w danym wypadku przez namiestnika, mającego władzę nad całym krajem. Przeciwko niemu specjalnie musiały być skierowane rozruchy, niepodobna bowiem przypuszczać, aby bojarstwo żmudzkie, gdyby bezpośrednio zależało od wielkiego księcia, zamiast osobiście wystąpić przeciwko niemu, wywoływało ruchawkę wśród pospólstwa, co musiałoby się w pierwszym rzędzie odbić na jego własnem bezpieczeństwie. Myślę, że będę bliskim prawdy, jeśli wyrażę przypuszczenie, że ruchawka miała podłoże analogiczne do buntu 1409 r., skierowanego przeciwko obcym ciwunom, których z Auksztoty był ze sobą przyprowadził Rumbold, pierwszy z ramienia Witolda starosta żmudzki [139]).

Cały ten incydent, zresztą, przeminął bez głębszych następstw, skoro już w następnym roku Dusburg notuje aż dwie wyprawy litewskie przeciwko Ragnecie i castrum Sealowitarum (Tylży) [140]), które to wyprawy bez współudziału Żmudzinów nie byłyby do pomyślenia. Rzuca on pewne światło na stosunek Żmudzi do litewskiej władzy centralnej u schyłku XIII w. i dowodziłby, zgodnie z założeniem prof. Haleckiego, jak również z wiadomością, zawartą w wyroku Makray'a, z dn. 3 maja 1413 r. (patrz wyżej), że już o tym czasie Żmudź stanowi-

---

[138]) Dusb., 159; Regesta, str. 723.

[139]) Porównaj: Halecki: Litwa, Ruś i Żmudź, str. 28—29.

[140]) Dusb., str. 160; Regesta, Nr. 726 i 727.

ła integralną część państwa litewskiego i „patrimonium" jego władców, chociaż może w sposobie jej rządzenia zachodziły pewne partykularności, wynikłe czy to z jej wewnętrznego ustroju, czy też z rozwoju dziejowego z czasów przed jej aneksją, czyli z przed 1245 r.

6. Potomstwo Budwiecia-Putuwera.

Wolff przypisuje Budwieciowi-Putuwerowi trzech synów: Witenesa, Gedymina i Wojna, do których dodać należy, świeżo odkrytego przez Paszkiewicza, Fedora [141]), a prawdopodobnie i Wasila, księcia mińskiego. Mógł ich jednak mieć więcej.

Witenes, po ojcu wielki książę litewski, panujący do roku 1316, w którym zmarł, według wersji ruskiej, powtórzonej przez kronikę Bychowca, rażony od pioruna, co jednak należy raczej odnieść do bajek wymysłu moskiewskiego [142]), chociaż Narbutt odnalazł tę wiadomość w rękopisie Raudańskim [143]). Inną wersję, ale również bałamutną, podaje Wigand: król miał według niego zginąć w walce z krzyżakami, tymczasem z dalszego ciągu opowieści widać, że Witenes nie umarł [144]). Według Jeroschina żyłby jeszcze 11 października tego roku [145]). Datę więc jego śmierci należy kłaść po tym czasie [146]) Być może, zresztą, że Witenes zmarł skutkiem ran, odniesionych w tej wyprawie, coby po części tłumaczyło opowiadanie Wiganda.

Syna Witenesa — Swelgata, który wojował w Inflantach 1309 roku, Wolff, idąc w tem za Stryjkowskim, nazywa Gwazelutą [147]), w rzeczywistości annale ryskie nazywają go raz Swalegote [148]), w innym zaś kodeksie Gwalezute [149]). Należy czytać, mojem zdaniem Swelgate (litewskie Swelgates), gdyż jest to niewątpliwie to samo imię, jakie na początku XIII w. zanotował Henryk Łotwak pod 1205 i 1221

---

[141]) Paszkiewicz, Jagiellonowie, str. 256, 331, 334.

[142]) Patrz wyżej, rozdział II.

[143]) Narbutt, I, str. 159.

[144]) Wigand, 456; Paszkiewicz, Jagiellonowie, str. 250, przyp. 3.

[145]) Jeroschin, str. 586—587.

[146]) To samo daje nam kombinacja wiadomości z Dusburga i kanonika sambijskiego; pierwszy mówi, że wyprawa pod Christmemel miała miejsce we wrześniu i że Litwini stali pod twierdzą dni siedemnaście. Drugi podejście pod twierdzę kładzie na 15 września otrzymujemy datę odwrotu 1 października. — Dusb., 181—182; Can. Samb., str. 286.

[147]) Wolff, Ród Ged., str. 6.

[148]) Ann. Rig. Cod. Leopol. Höhlbaum Beiträge, str. 48; Regesta Nr. 809.

[149]) Ann. Rig. Cod. Ronneb.; Regesta, Nr. 809.

rokiem [150]). Wobec tradycji o uzurpacji przez Gedymina rządów Wolff przypuszcza, że książę ten z krzywdą bratanka swego zagarnął najwyższą władzę [151]).

Ja sądzę, że Swelgat zmarł przed ojcem, gdyż już w 1314 r. na czele wojsk litewskich występuje książę Dawid Grodzieński, czyli Narymunt Gedyminowicz [152]), co chyba nie mogłoby mieć miejsca, gdyby o tym czasie żył jeszcze syn królewski.

Gedymin, drugi syn Budwiecia, po bracie Witenesie wielki książę litewski [153]), według kroniki Raudańskiej, miał się urodzić 1257 roku [154]), co Paszkiewicz uznaje za możliwe, dodając, że najpóźniej mógł się urodzić w 1275 r. [155]). Przed wstąpieniem na tron wielkoksiążęcy, dzielnicowy książę na terytorjum Pagrauden (patrz wyżej). Zmarł 1341 r. [156]) Dzieje jego i jego potomstwa nie należą do zasięgu niniejszej pracy.

Woin, trzeci, znany Wolffowi, syn Budwiecia, był księciem połockim. W 1326 r. przybyli do W. Nowogrodu posłowie Gedymina — bracia wielkiego księcia: Wojnij kniaź połocki, kniaź Wasil Miński i kniaź Fedor Swiatosławowicz [157]). Synem jego był **Liubko.** W sierpniu 1342 r., w bitwie Pskowian z Niemcami pod Izborskiem, poległ Liubko, kniaź litewski, syn Wojna, kniazia połockiego. Ze zredagowanej w ten sposób wiadomości możnaby sądzić, że Wojnij żył jeszcze o tym czasie.

Wasil, książę miński, mógł być czwartym synem Budwiecia. Rzecz jednak pozostaje niepewna. Osobę jego omówił szczegółowo Paszkiewicz. „Kim był ów książę miński — pisze — trudno odpowiedzieć. Mógł to być równie dobrze Rusin, wywodzący się z miejscowej drobnej linji książęcej, jak i Litwin, który się ochrzcił i przyjął imię ruskie, co podobno nie było rzadkością. Ljubawskij, opowiadając się za pierwszą ewentualnością, kładzie zajęcie Mińska przez Litwinów na

---

[150]) Heinr. Chron. Liv., str. 249, 250 i 313; Regesta, Nr. 74 i 139.

[151]) Wolff., Ród Ged., str. 6; Paszkiewicz, l. c., str. 250, przyp. 3.

[152]) Porównaj moją rozprawę p. t. „Narymunt Gedyminowicz", Mies. Herald., IX, str. 3, 25, 33; Paszkiewicz nie uznaje mojej tezy o tożsamości Dawida i Narymunta, Paszkiewicz, Jagiellonowie, str. 361, przyp. 2. Dyskusję na ten temat przeprowadzimy na innem miejscu.

[153]) Paszkiewicz ustala datę jego wstąpienia na tron pomiędzy 1315—1320 r. Jagiellonowie, str. 251.

[154]) Narbutt, I, str. 159.

[155]) Paszkiewicz, l. c., str. 251.

[156]) Ibidem.

[157]) Wolff, Ród Ged., str. 6.

ostatnie lata Gedymina, a nawet może po jego śmierci [158]). Nie wydaje mi się to prawdopodobnem: Ekspansja ruska Litwy szła Berezyną i jej dopływami już oddawna. By tem silniej podkreślić związki Mińska z Litwą, Hruszewskyj nie wyklucza ewentualności, iż ów Wasyl był tylko tytularnym księciem" [160]). Ze swoim sądem osobistym, Paszkiewicz, ze zwykłą sobie ostrożnością, się wstrzymuje.

Że Mińsk w tym czasie należał do Litwy, to, mojem zdaniem, nie może ulegać najmniejszej wątpliwości. Że jednak Wasil nie był jedynie księciem tytularnym, na to wskazywałby sposób, w jaki się o nim kronikarz wyraża, dając mu tytuł ziemi, kiedy następnego posła nazywa już tylko patronimicznie Fedorem Swiatosławowiczem. Paszkiewicz ustala, że ten ks. Fedor Swiatosławowicz był księciem Dorohobuża i Wiaźmy [161]), był on jednak niewątpliwie o tym czasie wyzutym z dzielnicy i jedynie służebnym kniaziem wielkiego księcia litewskiego.

Że Wasil miński mógł być bratem Gedymina, na to naprowadza mnie fakt, że kronikarz, mówiąc o tem poselstwie, wyraża się: „bracia" w. księcia Gedymina — w liczbie mnogiej, co rozciągałoby pojęcie braci conajmniej na dwóch pierwszych. Rzecz wszakże pozostaje niepewną, gdyż w niektórych kodeksach czytamy nie „bracia", ale „brat", w liczbie pojedyńczej, co odnosiłoby się tylko do pierwszego z nich, czyli do ks. Woina połockiego [162]).

Fedor, jest nowoodnalezionym przez Paszkiewicza bratem Gedymina, a synem Budwiecia. Autor odnalazł go w rachunkach metropolity Teognosta, drukowanych w 1916 r. w „Izwiestjach otdielenia russkaho jazyka i słowesnosti, imperatorskoj akademji nauk" w Petersburgu [163]). Zapiski te, zdaniem Paszkiewicza powstały w 1331 roku [164]). Wśród osób, które złożyły różne sumy pieniężne na rzecz metropolity, figuruje tam „Fedor, brat Gedymina [165]). Na podstawie zbliżenia

---

[158]) Ibidem.

[159]) Ljubawskij, Oblastnoje dielenie, str. 12.

[160]) Hruszewskyj, Istorja Ukr. Rusy, IV, str. 14; Paszkiewicz, Jagiellonowie, str. 336.

[161]) Paszkiewicz, I, c., str. 336.

[162]) Nowh., 1, III, str. 71—73; Nowh., 4, IV, str. 50; Pskow., 1, V, str. 217; Woskres., VII, str. 199—200; Patriar, X, str. 190.

[163]) Fasmer, Otrywki W. N. Beneszewicza po istorii russkoj cerkwi 14 w., str. 58.

[164]) Paszkiewicz, Jagiellonowie, str. 330.

[165]) Izw. 1916, str. 58; Paszkiewicz, l. c.

tej notatki z wiadomością, podaną przez kronikę nowogrodzką [166]) pod r. 1331, o napadzie ks. Fedora kijowskiego na metropolitę Wasila Nowogrodzkiego, powracającego z Wołynia przez Czernihów do W. Nowogrodu. Paszkiewicz stawia hypotezę, że Fedor, brat Gedymina jest postacią identyczną z Fedorem kijowskim [167]), co wygląda dość prawdopodobnie, chociaż, zastrzec to musimy w tem miejscu, prof. Halecki identyfikował owego Fedora ks. kijowskiego z ks. Fedorem Swiatosławowiczem, posłującym do Nowogrodu od Gedymina w r. 1326 [168]), a hipoteza ta również nie jest pozbawioną pewnej dozy prawdopodobieństwa.

Że w. książę kijowski — pisze Paszkiewicz — pozostawał w ścisłym kontakcie z Litwinami i wrogo był nastawiony wobec metropolity (metropolita sprzyjał jadącym nowogrodzianom) — wszystko to pasuje do gedyminowego brata. Inne szczegóły, zawarte w obu źródłach, popierają hipotezę, że w roku 1331 rządził w Kijowie brat w. ks. Litwy [169]). Autor dodaje, że zważywszy, że latopis Hustyński wspomina o Fedorze kijowskim pod r. 1362, przypuszczać należy, że przez dłuższy okres czasu, zgórą 30-letni, siedział ów książę nad Dnieprem, przyczem powołuje się na Hruszewskiego [170]).

Ta druga hipoteza Paszkiewicza, nie wydaje mi się możliwą do przyjęcia. Na Kijowie, czy gdzieindziej, Fedor, brat Gedymina, nie mógł chyba żyć aż tak długo. Świadectwo kroniki Hustyńskiej jest bardzo niepewne, gdybyśmy jednak mieli je przyjąć za dobrą monetę, musielibyśmy przypuszczać, że Fedor Kijowski z roku 1331, a jego imiennik z 1362 r., to dwie różne osobistości.

W każdym bądź razie odkrycie p. Paszkiewicza jest zbyt świeże, abyśmy się mogli wypowiedzieć o niem w sposób definitywny. Że, przy częstych zmianach na stolcu kijowskim mógł tam panować w tym czasie członek dynastji litewskiej, to się nam wydaje zupełnie możliwem. Że ten Litwin mógł być w bliskich stosunkach ze swoim krewniakiem Gedyminem, w tem również nie widzimy nic niemożliwego. Wszakże, jeżeli panował tam we względnym spokoju, to tylko zawdzięczając przyzwoleniu i poparciu tatarskiemu, gdyż o tym czasie nie jest do pomyślenia, aby wpływy litewskie wystarczały, by go tam wbrew Tatarom osadzić i utrzymać.

---

[166]) Nowh., 1, III, str. 75.

[167]) Paszkiewicz, Jagiellonowie, str. 330.

[168]) Patrz wyżej; Halecki, Dzieje Unji I, str. 47.

[169]) Paszkiewicz, l. c.

[170]) Ibidem; Hruszewskii, Oczerk istorii kiewskoi zemli, str. 484.

Z możliwych synów Budwiecia-Putuwera, a braci Gedymina, zwrócić wreszcie uwagę musimy na trzech książąt, występujących w pierwszej ćwierci XIV w. w kronikach zakonnych pod nazwą **Mansto, Masio i Sudarg.**

O Mansto wiemy bardzo niewiele, chociaż w ostatnich czasach pisali o nim Łowmiański i Paszkiewicz [171]).

Łowmiański zaliczył go do wynalezionej przez siebie klasy społecznej „nobiles", w której mieści bez różnicy bojarów mniejszych i większych, oraz kniaziów. Zbytecznem chyba będzie dodawać, że taka, jaką chce ją mieć Łowmiański, klasa ta nigdy nie istniała, przynajmniej w XIII i na początku czternastego wieku.

O Mansto autor tłumaczy, że wywodził się z pośród znakomitych nobiles litewskich i że porzuciwszy swój kraj i naród, przeniósł się do Prus, gdzie nabył za własne pieniądze 25 łanów w biskupstwie warmińskiem i uzyskał na tę ziemię w r. 1321 przywilej konfirmacyjny od biskupa, który też nadał Mansto prawo chełmińskie. Łowmiański podkreśla przytem wyjątkową rozległość nabytych w ten sposób dóbr, których obszar, zdaniem jego, o wiele przekraczał normę przeciętnej własności nobilis'ów [172]).

Paszkiewicz wymienia Mansto pomiędzy uciekinierami-zdrajcami, którzy ulegli kuszeniom krzyżackim, wywołanym chęcią skruszenia zgodnego oporu Litwinów, przeciwko Zakonowi zwróconego, oraz pogłębienia wszelkiemi dostępnemi środkami separatyzmu żmudzko-litewskiego [173]). W przypisie autor przytacza w języku łacińskim streszczenie odnośnego przywileju biskupa warmińskiego z 1321 roku [174]). Obaj tedy autorowie ujęli, że tak powiem, zagadnienie od końca, przemilczawszy rolę, jaką odegrał Mansto na Litwie, zanim, skuszony przez krzyżaków, ojczyznę porzucił i przeniósł się na Warmję.

W rzeczywistości Mansto występuje po raz pierwszy w źródłach pod r. 1308 Dusburg nam przekazuje, że o tym czasie Mansto i Sudarg na czele pięciu tysięcy jazdy żmudzkiej wpadli przez mierzeję Kurońską do Sambji i dokonali znacznych spustoszeń w powiatach Powundeńskim i Rudawskim. Uprzedzeni w czas o zbliżającej się krzyżackiej odsieczy, zdążyli dokonać odwrotu, uniknąwszy pogoni [175]).

---

[171]) Łowmiański, H., Studja nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego, I, str. 288; Paszkiewicz, Jagiellonowie, I, str. 284, przyp.

[172]) Łowmiański H., l. c.

[173]) Paszkiewicz, Jagiellonowie, I, str. 284.

[174]) Ibidem, przyp. 3; wyciąg z Cod. dipl. Warm., I, Nr. 208, p. 358 i dalsze.

[175]) Dusb., str. 174—175; Can. Samb., str. 282, pod 1309 r., Regesta, Nr. 806.

W trzy lata później, latem 1311 r., kiedy komandor brandenburski Gebhardt Mansfeld wtargnął na czele 1500 ludzi do powiatu Pograudeńskiego, gdzie znaczne poczynił spustoszenia, naprzeciw ciągnącym już z łupem krzyżakom nadciągnęła odsiecz litewska pod dowództwem Mansto, Masio i Sudarga. Litwini dopędzili uchodzących i mieli im wydać bitwę w miejscu niedogodnem dla Niemców, kiedy Mansto, człowiek ostrożny i widocznie główny dowódca wojska, odradził swoim zbyt silne nacieranie na nieprzyjaciela, co uratowało krzyżaków, którzy, porzuciwszy jeńców i łupy, rzucili się przez ciasne bezdroża do ucieczki [176]). Opowiadanie to daje nam do myślenia, że już o tym czasie Mansto sprzyjał krzyżakom. W dziesięć lat później miał przejść do nich „terram natalem, scilicet litwaniam, notos et amicos deserens, ad christianos et ad fidem katholicam est conversus“ [177]).

Nie widzimy z tego ustępu, aby chodziło tu o zdradę. Mansto wyniósł się poprostu z Litwy i osiadł w ziemiach zakonnych, być może dla tego, że już dawno ciążył ku chrześcijaństwu, co i z wypadków 1311 możnaby wnioskować, może też jednak zmuszony do tego sytuacją polityczną, jaka się wytworzyła na Litwie po śmierci Witenesa i objęciu władzy przez Gedymina. Gdyby defekcję jego przypisać tym ostatnim przyczynom, musielibyśmy jednocześnie przypuszczać, że Gedymin objął władzę później niż w 1316 r., a bliżej ku 1320 [178]), względnie, że po zmianie panującego na Żmudzi nastąpiły rozruchy, zakończone ucieczką przeciwników nowego wielkiego księcia, względnie ukaraniem przywódców.

Niestety nie mamy co do Mansto żadnych innych wiadomości i nie potrafilibyśmy nawet określić, gdzie leżała jego dzielnica. Prawdopodobnie w sąsiedztwie dzielnicy Sudargowej, skoro obaj książęta razem wybrali się do Sambji w 1308 roku i razem szli na odsiecz terytorjum Pagrauden w 1311 roku. Gdyby tak było rzeczywiście, dzielnica jego musiałaby leżeć na lewym brzegu Niemna, dotychczas jednak żadnej miejscowości, której nazwa przypominałaby jego imię nie odnalazłem. Mógł, zresztą swoją rezydencję mieć w Rajgrodzie,

---

[176]) Dusb., str. 177; Narbutt, IV, str. 435; Regesta, Nr. 280.

[177]) Cod. dipl. Warm., I, Nr. 208, p. 358.

[178]) Na tę samą myśl naprowadza nas list rajców ryskich z 29. XI. 1322 r., jest to ich pierwszy list do Gedymina; widać z niego, że Gedymin jest dla nich homo novus, a chociaż mu się tłumaczą, że Zakon dotychczas przejmował ich posłania do niego, widać jednak, że piszą do niego po raz pierwszy, taka sytuacja tłumaczy się, gdyby przypuszczać, że Gedymin wstąpił na tron w 1320 r., ale nie jest zrozumiałą przy sześciu już latach jego panowania. Bunge, VI, Nr. 3068, str. 466.

Danowie lub Wiejsiejach, coby tłumaczyło ten brak śladów po nim w kartografji kraju. Tak dla niego jak i dla występującego razem z nim w 1311 roku Masio, nie mielibyśmy żadnych danych do przypuszczania, że mogli należeć do panującej dynastji, gdyby nie rola, jaką Mansto zwłaszcza odegrał w 1308 i 1311 latach (wyprawa w 5000 koni wykracza poza zakres możliwości zwykłego żmudzkiego możnowładcy) a również gdyby nie to, że ich kronikarz kładzie w opowiadaniu swojem przed Sudargiem.

Co do **Sudarga** bowiem istnieją poważniejsze dane, że za czasów Witenesa odegrywał on rolę współrzędną z rolą Gedymina, a więc, że narówni z nim mógł być bratem wielkiego księcia.

Oto, przedewszystkiem, Dusburg jakgdyby łączył Sudarga z Gedyminem, kiedy opowiada, że rejza krzyżacka, rozdzieliwszy się na dwa oddziały, uderzyła jednym oddziałem na siedzibę „cujusdam nobilis et potentis viri, dicti Sudargi", podczes gdy reszta oblegała gród Gedymina. Działo się to 1317 roku [179]). Sudarg, występujący kilkakrotnie w walkach z krzyżakami, a którego Zajączkowski mieni naczelnikiem Żmudzinów, miał rezydencję swoją w dzisiejszych Sudargach, miasteczku, położonem na lewym brzegu Niemna, dokładniej pomiędzy Niemnem a Szeszupą, na południu od Jurborka, niedaleko przedwojennej granicy prusko-rosyjskiej [180]). Z wyżej wymienionej wyprawy krzyżackiej widać, że musiał tam być zamek obronny, gdyż krzyżacy samej rezydencji nie zdobyli, a tylko złupili przygrodzie i wsie okoliczne. Był to więc na południu Niemna odpowiednik castrum Gedemini na północy, a położonym był już w ziemi sudawskiej, a nie na Żmudzi, co zresztą, nie może, mojem zdaniem, być dowodem tego, że Sudarg nie władał również terytorjum, położonem na drugim brzegu Niemna w Żmudzi właściwej; posiadłości jego musiały graniczyć bezpośrednio z terytorjum Pagrauden, inaczej bowiem nie tłumaczyłaby się tak ciągła styczność w losach obu tych dzielnic.

Tak samo jak zamek Gedymina, zamek Sudarga był ukrainnym zamkiem litewskim, wystawionym prawdopodobnie dla obrony przeciwko Zakonowi, a analogiczne dzieje tych dwóch zamków i ich władców w walkach z Zakonem w okresie panowania Witenesa, naprowadzają nas na myśl, że w tym okresie Gedymin i Sudarg odegrywali analogiczną rolę w systemie państwowym litewskim, skąd rodzi się przypuszczenie, że mogli być braćmi.

---

[179]) Dusb., str. 183; por. Zajączkowski, Studja, str. 33.

[180]) Niemiecka mapa gen. sztabu, 1:300.000.

Przypuszczenie to nabiera tem więcej cech prawdopodobieństwa, jeśli weźmiemy pod uwagę położenie Sudargów już w ziemi sudawskiej, czyli w dzielnicy par excellence Budwieciowej, jakeśmy się starali to wykazać w rozdziale czwartym niniejszej pracy.

Sudarg występujący dwukrotnie w związku z terytorjum Pograudeń, w którem leży gród Gedymina, sam zaś mający rezydencję swoją za Niemnem, w dzielnicy Budwieciowej, wygląda rzeczywiście na dziedzica Budwiecia.

Jego wyjątkowe stanowisko podkreśla fakt, że przy zdobyciu zamku Oukaym krzyżacy oszczędzili jedynie jego syna i to rannego, co robili tylko dla bardzo wysoko postawionych Litwinów, od których mogli się spodziewać wyjątkowo wielkiego okupu [181]).

Sudarg tedy, jak i Mansto, starszy od Sudarga, skoro za każdym razem kronikarz wymienia go na pierwszem miejscu, obaj jednak współcześni Witenesowi, jego rówieśnicy, skoro w 1301—1302 r. Sudarg już ma dorosłego syna [182]), wyglądają niewątpliwie na członków panującej dynastji i dziedziców Budwiecia.

Wreszcie do dynastji również należeć musiał „król" litewski Surmin, który około 1313 roku wysłał sto łodzi na zniszczenie krzyżackich statków wojennych, stacjonujących na Niemnie. W walce, która się przytem wywiązała, poległ ze strony litewskiej brat Surmina Skoldon (Scoldone) [183]). Czy jednak mamy w nim widzieć potomka Budwiecia, na podstawie dostępnych nam źródeł określić niepodobna.

7. Zakończenie.

Zkolei przejść mamy do wniosków.

W pracy niniejszej staraliśmy się wykazać, że:

1) wersja krzyżacka o koniuchostwie Gedymina nie ma żadnych podstaw i wymyślona została w latach 1412—1413 przez krzyżaków, dla obalenia twierdzeń Jagiełły i Witolda o ich prawie patrymonjalnem do Żmudzi;

2) wersja kroniki litewskiej o marszałkostwie Witenesa i zmianie dynastji w jego osobie nie ma żadnych podstaw i wymyślona została przez autora kroniki w celu uzgodnienia własnego wykładu z wersją krzyżacką, którą autor kroniki mógł znać z Długosza;

3) niema żadnych podstaw do przypuszczania że Budwieć-Putuwer, ojciec Witenesa i Gedymina był regjonalnym królikiem na Żmu-

[181]) Dusburg, 166—167; Regesta, Nr. 767.

[182]) Ibidem.

[183]) Dusb., str. 179—180; Jeroschin, str. 582—583; Regesta, Nr. 841.

dzi, tem mniej „majordomem“ Trojdena (co zresztą jest osobistym wymysłem Kolankowskiego). Natomiast wszystko wskazuje, że był on postacią identyczną z Budiwidem kroniki wołyńskiej i że był synem i dziedzicem Trojdena;

4) Budwieć-Putuwer nie odrazu objął wielkie księstwo litewskie, ale najprawdopodobniej dopiero po śmierci starszych swoich braci: Dowmonta i Butegeydy i panował na w. księstwie około pięciu lat, czem się tłumaczy, że zaledwie raz wspomniany jest imiennie u Dusburga;

5) zanim objął wielkie księstwo Budwieć-Putuwer był dzielnicowym księciem Sudawji i Żmudzi;

6) za czasów jego panowania Żmudź stanowiła już integralną część w. księstwa, chociaż istnieją dane do przypuszczenia, że rządzona była na nieco odmiennych podstawach, niż inne dzielnice i prawdopodobnie korzystała z pewnego rodzaju autonomji, stanowiącej zarówno wytwór jej stosunków wewnętrzno-społecznych, jak i rozwoju dziejowego. Być może, przyczyną tej odrębności było to, że weszła w skład ziem wielkiego księstwa nie skutkiem podboju, ale drogą dziedzictwa, po wygaśnięciu (w osobie Wykinta) odrębnej miejscowej dynastji.

Przyjęta po dziś dzień w literaturze naukowej teorja, według której nastąpiła na Litwie końca XIII wieku zmiana dynastji panującej, nie może być, zdaniem naszem, utrzymana, gdyż nie odpowiada rzeczywistości i oparta została wyłącznie na tendencyjnych wymysłach, których źródła staraliśmy się wykazać w niniejszej pracy.

Praca ta dotyczy króciutkiego okresu czasu lat kilkunastu zaledwie (od śmierci Trojdena — do objęcia władzy wielkoksiążęcej przez Witenesa). Okres ten jednakże jest ważny jako przełomowy dla ugruntowania państwa litewskiego i jego późniejszego rozwoju.

Przyszli badacze ustalą, ile w niniejszej pracy zawiera się prawdy, a ile pomyłek. Pomyłki usuną, a prawdę pomnożą nowemi spostrzeżeniami i nowemi odkryciami, gdyż, jak to dowiódł p. Henryk Paszkiewicz, w pierwszym tomie dzieła swego „Jagiellonowie a Moskwa“, historja Litwy trzynastego wieku nie wyszła jeszcze ze stadjum studjów przygotowawczych i wymaga wielkiego nakładu pracy, zanim się ją w sposób ostateczny ustali.

Nam chodziło o dowiedzenie, że Budwieć-Putuwer był synem Trojdena i że w końcu XIII wieku na Litwie nie było zmiany dynastji.

Chcemy wierzyć, żeśmy tego dowiedli w sposób wystarczający.

Tablica genealogiczna potomków Trojdena.

- Wid? Wilk? Gedwid?
  - 3 synów, zabitych przez Wasilka Romanowicza przed 1270 r.
  - ? **Witowt I** 1265 r. — córka za księciem Wasilem Jarosławowiczem
  - ? **Dowmont I** ks. pskowski † 1299 r.
  - **Trojden** w. ks. litewski 1270—1282
    - **Gaudemunda Zofja** ż. Bolesława ks. płockiego † 1288
    - **Dowmont II** w. ks. litewski † 1285
    - **Butegejdas** w. ks. litewski 1285—1290
    - **Budwieć - Putuwer** w. ks. litewski 1290—1295
    - ? **Koriat** (Schoriat) † 1285/6
  - **Syrpuć I** † przed 1282 r.
  - **Lesis** † przed 1282 r.
  - **Swelkień I** † przed 1282 r.
    - **Witenes** w. ks. litewski 1295—1316 (?)
      - **Swelgat II** 1309
    - **Gedymin** w. ks. litewski 1316 (?)—1341
      - Gedyminowicze
    - **Wojnij** ks. połocki 1326
      - **Liubko** † 1342
    - **Fedor I** ks. kijowski (?) 1360
    - ? **Wasil** ks. miński 1326
      - ? Urustaj miński 1408 r.
    - ? **Mansto** 1308—1321
    - ? **Masio** 1311
    - ? **Sudarg**
      - syn (1301—1302)

OSKAR HALECKI.

Na marginesie najdawniejszych dyplomów katedry wileńskiej.

Praca nad dziejami Litwy otrzymała w r. 1932 nową podnietę, dzięki ukazaniu się dwóch wydawnictw źródłowych, które godnie nawiązują do tradycji Raczyńskiego i Działyńskiego, Lewickiego i Prochaski, a zarazem — jak to dla innych kategoryj źródeł zrobił tak niedawno zmarły Ptaszycki — realizują najświeższe i najsubtelniejsze postulaty techniki wydawniczej. Z pośród tych dwóch zbiorów „Akta Unji Polski z Litwą 1385—1791", ogromny, całkowicie wykończony tom, zaszczytnie spełniający zadanie, które oddawna ciążyło na nauce polskiej przedstawia się o wiele bardziej imponująco, aniżeli pierwszy narazie zeszyt pierwszego tomu „Kodeksu dyplomatycznego Katedry i diecezji wileńskiej", w tymczasowej okładce, z tymczasową przedmową, zapowiadającą dopiero szczegółowy wstęp, indeksy i uzupełnienia, urywający się w połowie zdania dokumentu z r. 1468. Mimo to jednak, właśnie to drugie, niedokończone wydawnictwo ma znaczenie jeszcze bardziej przełomowe i w wyższym jeszcze stopniu, aniżeli tamto, już w swym obecnym stanie, utrudniającym — rzecz jasna — korzystanie, ręci badacza do zużytkowania nowych materjałów, jakie uprzystępnia, i do rozwiązania nowych zagadnień, jakie stawia.

O ile bowiem akta unji były przeważnie już ogłoszone — choć rozrzucone w różnych zbiorach — albo też już wyzyskane, na podstawie rękopisów, w pracach konstrukcyjnych, o tyle pierwszy dyplomatarjusz litewski, stający wreszcie obok licznych już dyplomatarjuszy poszczególnych dzielnic i instytucyj Polski piastowskiej, zawiera stosunkowo dużo dokumentów zupełnie dotąd nieznanych, te zaś, które już przedtem były drukowane, po raz pierwszy podaje w formie i z komentarzem, umożliwiającemi dopiero krytyczne nad niemi studja. Pod tym właśnie względem ten zbiór, w którym wyczerpujące objaśnienia

nieraz zajmują więcej miejsca, aniżeli sam tekst danego dyplomu, stoi nawet znacznie wyżej od kodeksów dyplomatycznych Polski piastowskiej. Skoro więc ukazanie się każdego z tych ostatnich wywoływało w następnych latach całą literaturę naukową, czasem nawet długie polemiki o ten lub inny, ważniejszy dokument, to tembardziej winno to nastąpić w związku z wydaniem pierwszej zaraz części Kodeksu Katedry wileńskiej.

Będzie to może pewnem ułatwieniem wielkiego trudu, jaki wkładają w to dzieło znakomity historyk Kościoła, ks. prof. Jan Fijałek, i niemniej znakomity przedstawiciel nauk pomocniczych historji, prof. Władysław Semkowicz. Ale będzie to zarazem zainicjowanie nowych, dotąd niemal niemożliwych, badań, nietylko nad dziejami Kościoła katolickiego na Litwie i nietylko nad dyplomatyką litewską, lecz zarazem nad tak zaniedbaną dotychczas historją kultury W. Księstwa, nad jego stosunkami społeczno-osadniczemi, tak skąpo oświetlonemi przez znane dotąd źródła, jeśli chodzi o okres przed rozpoczęciem się ksiąg metryki litewskiej, a nawet — jak zobaczymy — nad pewnemi, szczególnie trudnemi problematami jego historji politycznej. Wszak poniższe uwagi, skreślone jakgdyby na marginesie najdawniejszych nadań Jagiełły i Witołda dla świeżo założonego, wśród szczęku oręża, biskupstwa wileńskiego, mogłyby równie dobrze nosić tytuł: dyplomatyka w służbie historji dyplomatycznej.

1. Dwa teksty nadania Jagiełłowego z 17 lutego 1387 r.

Wszelkie porównanie między źródłami do dziejów Litwy, a analogicznemi źródłami do dziejów Polski musi się liczyć z faktem młodszości rozwoju historycznego W. Księstwa. Jak zwykle w podobnych wypadkach, różnice stąd wynikające zacierają się stopniowo, a unja polsko-litewska znacznie ten proces przyśpieszyła. Tem wyraźniej występują one u progu wzajemnego współżycia, a szczególnie jaskrawo rzucają się w oczy w dziedzinie organizacji Kościoła katolickiego, wówczas dopiero przeprowadzonej na Litwie. To też nie będzie to wcale przesadą, jeśli pod względem merytorycznym, jak też i metodologicznym, pierwszy akt uposażenia kościoła na zamku wileńskim w r. 1387 zestawimy — w braku całkiem analogicznego aktu z dziejów kościoła polskiego — ze słynną bullą gnieźnieńską z r. 1136.

Wiadomo, jak często i z jak różnych punktów widzenia bulla ta była omawiana, wywołując nawet specjalne rozprawy jej poświę-

cone. I otóż przywilej wileński Jagiełły, kładący podwaliny pod uposażenie nowego biskupstwa, pierwszy wogóle, jaki się zachował [1]), z owych przełomowych dokumentów, które na początku roku 1387 wprowadzały tak zasadnicze zmiany do stosunków ustrojowych i kulturalnych Litwy, całkiem narówni z tamtą bullą o półtrzecia wieku wcześniejszą, zawiera niezwykłe mnóstwo danych prawnych i obyczajowych, geograficznych i lingwistyczno-onomatologicznych. Jest nawet ciekawszy od niej o tyle, że oświetla sam początek młodej organizacji kościelnej, nie zaś jedną z jej faz rozwojowych. Zawiera wreszcie

---

[1]) Czy był naprawdę pierwszem nadaniem dla kościoła wileńskiego? Nowy Kodeks — będziemy go stale cytowali KKW — który pod osobnemi numerami notuje także dokumenty zaginione, o których istnieniu zachowała się jakakolwiek wzmianka, podaje jako nr. 2 dokument Jagiełły, nadający biskupowi część miasta Wilna, znany tylko z nagłówka w kopiarjuszu z XVI-go wieku, a jako nr. 3 — analogiczne nadanie włości Werki i Bakszty, którego oryginał, obecnie niedostępny, prof. Paczkowski widział w r. 1900 w archiwum ks. Hohenlohe w Werkach. Daty pierwszego z tych dyplomów nie znamy wcale, o drugim wiadomo tylko, że pochodził z r. 1387. Otóż wydawcy odnoszą je oba do czasu „po 17 lutego 1387", co nasuwa jednak pewne wątpliwości. Czyżby naprawdę król wystawił nowe dokumenty, aby w nich powtórzyć pewne częściowe nadania, już objęte przywilejem z 17 lutego? Wszak mamy w nim wymienione zarówno „districtus Werki et Baxthi", jak i „partem civitatis nostre Vilnensis", stanowiącą jakgdyby nadanie dodatkowe, szczególnie drobiazgowo określone. Wydaje nam się raczej, że dyplomem z 17 lutego objęto m. in. także te dwa nadania, na które już przedtem wystawiono osobne dokumenty. Król bowiem napewno już znacznie przed tą datą musiał przybyć na Litwę, aby należycie przygotować doniosłe postanowienia powzięte w tym dniu i w następnych. Przemawiałaby też za tem zapiska kopiarjusza, że nadanie części Wilna przechowało się w stanie rozdartym — „littere dilacerate", jako właściwie zbyteczne po wydaniu dyplomu o szerszej treści. Także zakładanie różnych — po za katedrą — kościołów parafjalnych i konwentualnych w Wilnie i innych miejscowościach, wspomniane jako fakt dokonany w przywileju immunitetowym z 22 lutego 1387 (KKW nr. 6), musiało się chyba rozpocząć przed 17 tegoż miesiąca, gdyż nie mogło być przeprowadzone w ciągu pięciu dni. W związku z tem nastręcza się pytanie, czy słusznie wydawcy (nr. 5) przyjmują istnienie wcześniejszego, wydanego między 17 a 22 lutego, przywileju immunitetowego dla wszystkich tych fundacyj; naszem zdaniem dokument z 22 lutego odwołuje się w tem miejscu (str. 14 w. 6—8) nie do jakiegoś poprzedniego zwolnienia ogólnego, lecz do postanowień poszczególnych aktów fundacyjnych i nadań, w których, jak np. właśnie w dokumencie z 17 lutego, znajdujemy istotnie zacytowaną klauzulę „nihil iuris aut dominii etc.". Zaginęła więc tylko pewna ilość takich dokumentów fundacyjnych z uposażeniami dla poszczególnych kościołów w rodzaju owych ośmiu wyliczonych przez Długosza (por. KKW nr. 4), z których zachowała się tylko fundacja kościoła w Obolcach (nr. 9), pochodząca zresztą, tak samo jak fundacja kościoła w Lidzie (nr. 8, dokument uznany przez wydawców za podrobiony), z czasu po 22 lutego.

nader bogatą i wymowną listę świadków. Dziwnem się więc może wydawać, że, aczkolwiek cytowany w każdej bez wyjątku pracy o ówczesnych dziejach Litwy, w przeciwieństwie do bulli gnieźnieńskiej nie ma dotychczas tego, coby można nazwać jego literaturą.

Ale dziwiąc się temu, nie należy wcale żałować, że te badania nie rozpoczęły się przed nowem wydaniem tego dokumentu, jako pierwszego numeru Kodeksu katedry wileńskiej. Wszak widzimy teraz, jak niedostateczne były edycje, z których przedtem korzystano, nie mówiąc nawet o przekładach i streszczeniach polskich, któremi się również czasem posługiwano. Nie wchodząc w kwestję dokładności lekcji, wystarczy stwierdzić, że na ich podstawie nie można było nawet domyślać się zasadniczego dla zrozumienia tego przywileju faktu, odkrytego dopiero przez jego obecnych wydawców, że istniał on w dwóch różnych tekstach, obu autentycznych, aczkolwiek drugi, obszerniejszy wyszedł z kancelarji królewskiej znacznie później od pierwszego, wbrew zachowanej bez zmiany dacie.

To odkrycie, wręcz rewelacyjne, pozwala stwierdzić, że nadanie wileńskie, znowu narówni z bullą gnieznieńską, niezależnie nawet od swej obfitej treści, nastręcza też szereg niezmiernie ciekawych zagadnień dyplomatycznych, związanych, jak zwykle, z paleograficznemi. Ponieważ zaś wypadek, z którym się tutaj ma do czynienia, jest w dyplomatyce rzadki i wyjątkowy, należy zgóry usunąć wszelkie wątpliwości, jakie w pierwszej chwili mogłaby nasunąć teza wydawców, dokładnie zresztą umotywowana w objaśnieniach, poprzedzających oba teksty, A i B.

Skoro bowiem tylko obszerniejszy tekst B zachował się w oryginale, mogłoby powstać podejrzenie, czy kopje z XVI go wieku, z których zaczerpnięto tekstu A, nie są może poprostu odpisami tego samego, jedynego oryginału, dokonanemi tak niedbale, że opuszczono pewne wyrazy i ustępy. Że tak nie jest, innemi słowy, że wydawcy słusznie rozróżnili dwa oryginały pierwotne, o tem, obok innych danych, świadczy niezbicie jeden drobny, ale rozstrzygający szczegół. Oto bowiem także w tekście B znajduje się, oprócz licznych dodatków, jedno znamienne opuszczenie. Tam mianowicie [2]), gdzie nadanie wymienia dom murowany, położony „intra muros castri Vilnensis", pisarz tekstu B, dodawszy słówko „predicti", przeskoczył potem odrazu do słowa „castri", powtórzonego w wierszu następnym, przeoczywszy słowa „cum ceteris quatuor domibus ligneis et duabus areis iuxta muros

[2]) Słowa opuszczone w tekście B znajdują się w tekście A na str. 5 w. 27—28.

ipsius" i zostawiając tylko — po drugiem „castri" — niegramatyczne teraz „situatis", poprawione z równie nieodpowiedniego „situatum". Trzeba było dokładnie opisać tę pomyłkę, aby uwidocznić, że mogła się ona wydarzyć tylko wtedy, jeśli zachowany nam w oryginale tekst B był przepisany z innego tekstu. Jest to zresztą rodzaj pomyłki najczęściej się zdarzający przy takiem przepisywaniu. Odrzucić więc trzeba mniemanie, jakoby kopje, z których znamy tekst A, mogły powstać z tekstu B, a uznać za pewnik, że i one również musiały mieć jako źródło, bezpośrednio lub pośrednio, zaginiony niestety bez śladu oryginał, a to oryginał pierwszy, pierwotny.

Teraz, wyzyskawszy krytycznie jedyne opuszczenie tekstu drugiego, można już z całym spokojem przystąpić do rozważenia tych różnic, o wiele liczniejszych, między nim a pierwszym, które mają charakter dodatków, a więc właściwie interpolacyj. Już wydawcy słusznie rozróżnili wtręty natury formalnej od wtrętów o treści rzeczowej. Pierwsze z nich, to — oprócz pełniejszej intytulacji, do której wypadnie powrócić niżej — przeważnie słowa w rodzaju przytoczonego już „predicti", dodatki w gruncie rzeczy niepotrzebne, nieraz wprost stylistyczne, mające „wzmocnić siłę nadawczą dokumentu", albo uczynić tekst jaśniejszym, aczkolwiek stanowią właściwie tylko pleonazmy, niezawsze zresztą szczęśliwe. W jednym zaledwo wypadku chodzi tu o dodatek istotny, ale całkiem błahy, tam mianowicie, gdzie przy zwykłem wyliczeniu przynależności, dochodów i użytków z nadanych dóbr między słowami „mellificiis" i „venacionibus" wstawiono jeszcze słowo, „pinetis" [3]). W każdym razie jednak nie na to cały dokument spisano na nowo, aby w nim umieścić te uzupełnienia werbalne: wpisano je, oczywiście, tylko przy sposobności zasadniczego przeredago-

[3]) Ten (str. 8 w. 3) i wszystkie inne dodatki tekstu B zostały przez wydawców uwidocznione za pomocą odpowiednich nawiasów. Pozatem należy zauważyć jedno przestawienie. Określenie „in terris nostris Lythuanie et Russie situatis" (powinno być „situatos"), które w tekście A (str. 5 w. 1—2) następuje bezpośrednio po wymienieniu włości Werki i Bakszty (te Bakszty istotnie leżą już w okolicy, która bywała określana — np. w tylekroć cytowanem i omawianem nadaniu księstwa trockiego dla Skirgiełły z 28 kwietnia 1387 r. — jako „ruska strona"), w tekście B (str. 7 w. 22 — str.8 w. 1, gdzie „situatis" brzmi również niegramatycznie) zostało przeniesione na sam koniec tej części dokumentu, która wyszczególnia miejscowości nadane. Stało się to dlatego, ponieważ z dopisanych w tej drugiej redakcji wsi, niektóre również leżały w stronach określanych jako „ruskie"; dlatego też ten zwrot znajduje się także w dokumencie Witołdowym, gdzie te wsi pojawiają się po raz pierwszy, tak, że przy jego omówieniu trzeba będzie powrócić do tej kwestji.

wania, które było powodem sporządzenia drugiego oryginału. Świadczą o tem wtręty rzeczowe, którym skolei należy się przypatrzyć.

Właściwie chodzi tu o jeden tylko, zresztą dość długi, ustęp, z którego wstawienia wynikła jednak potrzeba uzgodnienia dalszego ciągu z tym właśnie głównym wtrętem. Zawiera on ni mniej ni więcej, jak znaczne rozszerzenie nadania, przez dopisanie całego szeregu dóbr i dochodów, o których w pierwszym tekście wcale nie było mowy. Ten bowiem, wymieniwszy naprzód gród Tauroginie z włością i dwiema wsiami, potem wylicza natychmiast włości Dubrowno, Werki i Bakszty, oraz ogród pod Wilnem, pozostawiając na sam koniec nieruchomości w obrębie miasta. Natomiast w tekście drugim, zaraz między Tauroginiami i ich przynależnościami a Dubrownem wstawiono naprzód pięć miejscowości, przy których oznaczono ich przynależność do różnych włości-powiatów, potem zaś „villam Hermanni, quam exnunc Biscupicze nominandam decrevimus" wraz z daniną miodową z wsi Korejkowo i z szeregiem imiennie wyliczonych koniuchów. Nowe te nadania uwzględniono też w dalszym ciągu nowej redakcji dokumentu, w dwóch miejscach, gdzie trzeba było określić raz jeszcze całą rozciągłość uposażenia. W ten sposób nic nie wskazywało w tej redakcji na dokonaną interpolację, którą można było odkryć tylko przez porównanie z kopjami zaginionego tekstu A.

Zwracając na nią uwagę po raz pierwszy, wydawcy wskazali też na bardzo ważną różnicę między dwiema grupami dopisanych nadań. O ile mianowicie druga ich część, zaczynając od Hermaniszek, czyli Biskupic, nigdzie indziej się nie pojawia, tak, że tekst B przywileju Jagiełłowego z r. 1387 stanowi jedyny tytuł prawny posiadania przez katedrę wileńską, o tyle nadania pięciu pierwszych miejscowości „pozatem dochowały się w osobnym przywileju nadawczym, nieautentycznym, rzekomo z dnia 24 lipca 1388", wydanym przez Witołda, a ogłoszonym w Kodeksie pod tą właśnie datą.

Rzecz jasna, że natychmiast nasuwa się pytanie, jaki jest wzajemny stosunek obu przywilejów, przyczem odpowiedź będzie też rozstrzygającą dla pytania dalszego, jaki mianowicie jest stosunek między oboma tekstami dokumentu królewskiego, innemi słowy: kiedy i dlaczego sporządzono drugą jego redakcję. Nad temi pytaniami zastanowili się już wydawcy, dając nam zwłaszcza bardzo cenne wskazówki paleograficzne. Wydaje nam się jednak, że przedewszystkiem trzeba rozstrzygnąć, czy dokument Witołdowy, z którego cały ustęp z wyliczeniem miejscowości nadanych przepisano niemal dosłownie

w drugim tekście Jagiełłowego [4]), jest istotnie „nieautentyczny". W tym celu trzeba chwilowo przerwać rozważania nad najdawniejszym przywilejem dla katedry wileńskiej i zająć się specjalnie drugim skolei, jaki się zachował, a którym jest właśnie ów dokument Witołda z następnego roku.

2. Autentyczność nadania Witołdowego z 24 lipca 1388 r.

Ogłaszając raz jeszcze ten przywilej Witołdowy, datowany z Kamieńca — oczywiście litewskiego — przywilej znany dotąd tylko z niekrytycznych wydawnictw Krupowicza i opierającego się na nim w polskiem streszczeniu Daniłowicza, wydawcy Kodeksu oznaczyli go już w nagłówku jako „podrobiony", tekst jego wydrukowali wskutek tego drobniejszemi czcionkami, a w obszernych uwagach uzasadnili ten swój pogląd [5]).

Stwierdzenie, czy jest on słuszny, ma doniosłe znaczenie nietylko dla oceny tego jednego dokumentu. Wiemy już, jak ważną jest ta kwestja dla zrozumienia genezy interpolacyj w przywileju Jagiełłowym z r. 1387, a dodać należy, że jest ona pozatem niezwykle ciekawa dla każdego badacza dziejów Witołda, zwłaszcza jego losów i stanowiska przed ugodą ostrowską, na co właśnie jego dyplomatyka rzuca tak znamienne światło.

Istnieje bowiem szereg tekstów, a conajmniej regestów i wzmianek o dokumentach, jakie miał wydać w tym właśnie wcześniejszym okresie swej działalności, a któremi dawniej wielokrotnie się posługi-

---

[4]) Oto zestawienie tych dwóch ustępów:

Dokument Witołdowy z r. 1388 (KKW. nr. 14, str. 28 w. 7—9)	Tekst B dokumentu Jagiełłowego z r. 1387. (KKW nr. 1 B, str. 7 w. 11—13)
„...Trebuna cum navigio et Clodno in districtu Brestensi, ac Vassilowo eciam cum navigio et Jarinice in districtu Drogycensi, necnon Vechutnycza in districtu Dubnensi"...	„...Trebuna cum navigio et Clodno in districtu Brzestensi, ac eciam Waschilowo cum navigio et Jarinicze in Drogiczinensi et Vechatnicza in Dubnensi districtibus"...

[5]) KKW nr. 14 str. 27. Jako „zmyślony" określił przywilej kamieniecki Witołda z 24 lipca 1388 r. ks. Fijałek już w swem znakomitem, ogłoszonem niestety tylko w streszczeniu studjum p. t. „Biskupstwa wołyńskie Polski i Litwy w swoich początkach, w. XIV—XV" (Sprawozd. Akad. Umiej., kwiecień 1911; zob. str. 20 u góry). Zgadzając się całkowicie z Jego tak subtelnie przeprowadzonym dowodem, że Witołd wcale nie władał Wołyniem przed ugodą ostrowską 1392, trzeba jednak zauważyć, że ten przywilej dla kościoła wileńskiego ani intytulacją ani treścią ani miejscem wystawienia nie jest związany z Wołyniem.

wano dla odtworzenia tego burzliwego okresu jego życia. Nowsze badania wykazały jednak, że autentyczność wszystkich niemal tych dokumentów jest wysoce wątpliwa. Sporną jest ona nawet, jeśli chodzi o tak ważne akty prawnopaństwowe, jak tylekroć omawiane odstąpienie Żmudzi Zakonowi krzyżackiemu 30 stycznia 1384 r.[6]); co się zaś tyczy przywilejów i nadań Witołdowych, któreby świadczyły o wykonywaniu przezeń władzy na takiem czy innem terytorjum przed drugą ucieczką do Prus, to jeden po drugim został uznany jako sfałszowany, albo conajmniej mylnie datowany i pochodzący ze znacznie późniejszych czasów. Co do najbardziej oczywistego falsyfikatu, jakim jest jego łucki przywilej dla Żydów, rzekomo z 1 lipca 1388 r., nieautentyczność jego stwierdził stanowczo Hruszewski[7]), który wyraził też podobne wątpliwości co do nadań Witołdowych dla Koraczewskich[8]). Te ostatnie uznał za „notoryczne falsyfikaty" prof. Wł. Semkowicz[9]), a krótko przedtem K. Sochaniewicz wykazał niemniej przekonywująco, że „najdawniejsze dyplomy Witołda"[10]), rzekomo pochodzące z r. 1380, są w istocie znacznie późniejsze, wydane nie wcześniej jak w r. 1411/12. Prawda, że zato ożywione badania nad dokumentami Witołdowemi, jakie przyniosły ostatnie lata, a zwłaszcza pięćsetlecie jego śmierci, wydobyły najaw sporo nieznanych dotąd nadań w. księcia o niepodejrzanej autentyczności; ale pochodzą one wszystkie z okresu po ugodzie ostrowskiej, a przeważnie nawet z XV-go wieku, z drugiej połowy jego rządów[11]).

Z tem większem więc zaciekawieniem zwracamy się do sprawy autentyczności jego dokumentu kamienieckiego z 1388 r. Przy jego

---

[6]) Ostatnio oświadczył się raz jeszcze przeciwko jego autentyczności F. Koneczny: Vitoldiana II. Kiedy Witołd odstępował Krzyżakom Żmudź?, Ateneum Wileńskie, VII (1930), str. 498/9.

[7]) Istorja Ukrainy-Rusy, IV dod. 27, str. 471, V dod. 8, str. 652. Na tem samem stanowisku stoi też ks. Fijałek w pracy cyt. wyżej, przyp. 5.

[8]) Ostatnio w Ist. Ukrainy-Rusy, IV, str. 172, przyp. I.

[9]) Nieznane nadania Witolda dla osób prywatnych, Ateneum Wil., VII (1930), str. 846—850.

[10]) Zob. jego „Przyczynek do dyplomatyki litewskiej", ogłoszony pod tym tytułem w Ateneum Wil. III (1926), str. 374—386.

[11]) W. Semkowicz: Przywileje Witołda dla Moniwida, Ateneum Wil., I (1923) 253—267 — najdawniejszy z tych przywilejów pochodzi z r. 1396; — K. Sochaniewicz: Zaginione dokumenty Witołda w. x. lit. dla Cebrowskich h. Hołobok, tamże IV (1927), str. 208—213. Por. też materjały ogłoszone w jubileuszowych zeszytach Ateneum Wil. i Kwartalnika Hist., oraz przez historyka litewskiego K. Jablonskisa, o czem informuje Ateneum Wil., IX (1934), str. 332 i 366/7.

badaniu nie możemy się posługiwać żadnemi kryterjami zewnętrznemi. Niestety bowiem oryginał, który w pierwszej połowie XIX-go wieku przechowywał się jeszcze w Archiwum Kapituły Wileńskiej, zaginął, tak, że nowe jego wydanie mogło się oprzeć tylko na trzech kopjarjuszach z XVI-go wieku. Tem ważniejsze są jednak kryterja wewnętrzne. Na ich to podstawie wydawcy Kodeksu stwierdzili, że „przywilej ten pod względem formalnym nie jest autentyczny". Nie wykluczają wprawdzie faktu nadania na rzecz kościoła wileńskiego, ale dodają: „w każdym razie nie przed ugodą ostrowską z r. 1392". Rozpatrzmy więc naprzód trzy argumenty, które się wytacza przeciwko samemu aktowi, a które dotyczą jego intytulacji, arengi i świadków, poczem trzeba będzie zastanowić się nad kwestją, czy fakt nadania nie był możliwy w r. 1388.

W badanym dokumencie Witołd tytułuje się „Dei gracia dux Brzestensis et heres Hrodnensis necnon aliarum terrarum Lythuanie et Russie". Tytułowanie się księciem brzeskim i grodzieńskim jest, jak wiadomo, całkiem zgodne z najautentyczniejszemi świadectwami z tego właśnie okresu; to też podniesione wątpliwości odnoszą się tylko do dalszej części tytułu, do owych „innych ziem Litwy i Rusi". Takiej tytulatury Witołdowej istotnie nie spotykamy nigdzie indziej, co nas jednak nie może dziwić wobec stwierdzonego faktu, że właśnie z tych lat nadań przez niego wystawionych znamy tak mało, a właściwie nieznamy żadnego, któreby nie było podejrzane. Ale właśnie na dokumentach napewno nieautentycznych tytuł Witołda brzmi całkiem inaczej: albo nazywa się tam wielkim księciem, którym oczywiście wówczas nie był, albo też występuje jako władca księstw, których napewno wówczas nie posiadał, przedewszystkiem jako ks. łucki [12]). Otóż nic podobnego nie spotykamy na nadaniu kamienieckiem dla biskupstwa wileńskiego, czego stanowczo należałoby się spodziewać, gdyby ono naprawdę było falsyfikatem. Zaznaczono tylko, że Witołd jest

[12]) Najjaskrawiej podrobiony jest właśnie też pod względem intytulacji łucki przywilej Witołda dla Żydów (Akty zap. Rossii, I, nr. 9), tem ciekawszy dla nas, że nosi datę 1 lipca 1388, a więc nadzwyczaj zbliżoną do badanego przez nas dokumentu; występuje tu Witołd jako „wielki (!) książę litewski, dziedzic grodzieński, brzeski, drohicki, łucki (!), włodzimierski (!!) i innych ziem" Dla zbadania tytułu Witołdowego w tym czasie szczególnie cenną jest jego sfragistyka, pozwalająca kontrolować intytulacje dokumentów. Uwzględnili ją już ks. Fijałek i Sochaniewicz w cyt. wyżej pracach, a wyczerpująco opracował Wł. Semkowicz: Sfragistyka Witołda, Wiadomości Numizmat.-Archeol. XIII (1930), str. 65—86. Por. też uwagi M. Gumowskiego w Ateneum Wil., VII (1930), str. 717—722.

księciem, względnie dziedzicem innych jeszcze ziem, prócz brzeskiej i grodzieńskiej. Nawet gdybyśmy chcieli w tem widzieć dyskretne zaznaczenie pretensyj jego do Łucka, a zwłaszcza do ojcowizny trockiej, to nie byłoby w tem nic dziwnego. Ale nie trzeba wcale uciekać się do takiej interpretacji. Jakież bowiem ziemie posiadał Witołd i prawnie i faktycznie, z nadania samego Jagiełły, od pierwszego powrotu z Prus w r. 1384, aż do ponownej do Krzyżaków ucieczki, w zimie 1389/90 r.? Według świadectwa, na którem zgodnie się opiera cała nowsza historjografja, były to: „Brzeszczie, Drohiczyn, Mielnik, Bielsko, Szarasz, Kamieniec, Wolkowiska et Grodno cum toto districtu“ [13]), a więc oprócz Brześcia i Grodna, najważniejszych i krańcowych, stąd też najczęściej i najdobitniej wymienianych, jeszcze Drohiczyn, Mielnik, Bielsk i Suraż — to znaczy całe późniejsze Podlasie —, dalej Kamieniec litewski — między ziemią bielską a brzeską — i wreszcie Wołkowysk, na południo-wschód od powiatu grodzieńskiego. Stąd wniosek, że Witołd w r. 1388 istotnie władał też „innemi ziemiami Litwy i Rusi“, przyczem także to podwójne określenie „Litwy i Rusi“ jest zupełnie uzasadnione, skoro w znanym rozejmie Jagiełły i Kiejstuta z Krzyżakami, zawartym we wrześniu 1379 r., właśnie wszystkie te ziemie, aczkolwiek należały do ściślejszego w. księstwa litewskiego, nazwano „unsir Landt der Rusen“. Że zaś Witołd właśnie w dokumencie z 24 lipca 1388 r., tutaj omawianym, także swoje „inne ziemie“ przynajmniej w tej ogólnej formie wymienił w tytule, jest również całkiem zrozumiałe: wszak wystawiał go w Kamieńcu litewskim, a rozporządzał w nim wsiami, z których dwie tylko leżały w powiecie brzeskim, dalsze zaś w owych „innych ziemiach“, mianowicie dwie w powiecie drohickim, a jedna w powiecie czy włości dubieńskiej. Co do tej ostatniej, tak nazwanej od Dubna nad Niemnem, na pograniczu między powiatami grodzieńskim i wołkowyskim, to musiała ona wówczas należeć do wołkowyskiego, skoro Witołd przy zamianie tej samej wsi w r. 1411, do czego jeszcze wrócimy, określa ją jako leżącą „in districtu Volkowiska“ [14]).

---

[13]) Wyciąg z inwentarza archiwum koronnego podany przed Prochaską w Kwart. Hist. IX (1895), str. 253. Por. L. Kolankowski: Dzieje W. Ks. Litewskiego za Jagiellonów, I, str. 28. W. Semkowicz: (Sfragistyka Witołda, l. c., str. 69—71), wystąpił z hipotezą, że to świadectwo należy odnieść nie do r. 1384, lecz do czasu między Krewem a koronacją Jagiełły. Całe to zagadnienie, bardzo ważne, łączące się też z kwestją autentyczności przywileju Witołdowego dla Trok z sierpnia 1384 r., wymagałoby dłuższej dyskusji, ale jej wynik nie wpłynie w żadnym razie na ocenę rozpatrywanej tutaj sytuacji z r. 1388.

[14]) KKW, nr. 55, str. 85, w. 2—3. Dodać należy, że wzmianka o „innych

W świetle tych danych można stwierdzić, że intytulacja w dokumencie z r. 1388, aczkolwiek gdzieindziej niespotykana, nietylko niewzbudza podejrzenia, ale przemawia za jego autentycznością.

Stosunkowo mniej ważna jest sprawa arengi. Jest ona może istotnie zredagowana nieco „niezdarnie", ale ani tutaj, ani wogóle w redakcji całego dokumentu nie widzimy nic rażącego lub niemożliwego. Niezręcznem było oczywiście, że oprócz arengi całkiem poprawnej, umieszczonej po intytulacji, wstawiono przedtem, między inwokacją a intytulacją, inną jeszcze arengę, zaczynającą się od słówka „nam", a mówiącą o „regia magestas", choć wystawcą jest książę dzielnicowy. Ale można to chyba położyć na karb prymitywnej organizacji kancelarji tego właśnie skromnego, dzielnicowego księcia, jakim był wówczas Witołd. W przeciwieństwie do późniejszych lat jego potęgi, kiedyto w kancelarji wielkoksiążęcej pracowało tylu głośnych, a nawet znakomitych potem sekretarzy, przeważnie Polaków [15]), w r. 1388 miał zapewne do dyspozycji tylko szczupłe grono, słabo wyrobionych pisarzy, dla których zredagowanie, łacińskiego zwłaszcza, dokumentu niebyło czemś powszedniem ani łatwem. Na takiego to właśnie pisarza mało doświadczonego, redaktor nadania kamienieckiego wygląda o wiele bardziej, aniżeli na późniejszego fałszerza, któryby niezawodnie znalazł sobie łatwo w innym, niepodejrzanym dokumencie jakąś piękną, poprawnie stylizowaną arengę i przepisał ją mniej lub więcej dosłownie [16]). I ten więc wzgląd na redakcję nie przemawia, naszem zdaniem, za nieautentycznością rozpatrywanego dyplomu, w żadnym zaś razie nie może sprawy rozstrzygać.

Decydujące natomiast znaczenie zdawałby się mieć trzeci argument, to mianowicie, że wśród nieznanych skądinąd świadków dokumentu występuje trzech urzędników z szumnym tytułem wojewodów: „palatini" brzeski, mielnicki i drohicki, a to na szarym końcu, po dwóch ziemianach nie piastujących żadnej godności i po kasztelanie wiskim, nad którego pojawieniem się — właśnie wówczas — w oto-

---

ziemiach Litwy i Rusi" jest właściwie tylko rozwinięciem słówka „etc.", które Witołd w najniewątpliwiej autentycznych dokumentach (Cod. Vitoldi, nr. 35 z r. 1387 i nr. 53, z r. 1389) dodaje do tytułu ks. brzeskiego i grodzieńskiego.

[15]) Kwestja ta zasługiwałaby na specjalne zbadanie; por. narazie wyliczenie tych Polaków u Kolankowskiego, o. c., str. 154, przyp. 3.

[16]) Takie właśnie powtarzanie arengi z innego dokumentu jest kilkakrotnie wskazywane przez wydawców jako argument za nieautentycznością; jako przykłady z najbliższych lat mogą służyć KKW, nr. 8 (1387), nr. 20 (1391) i nr. 25 (1395).

czeniu Witołda wypadnie się szerzej zastanowić, po wyjaśnieniu sprawy owych wojewodów.

Zdaniem wydawców, ich istnienie jest „niemożliwe w wieku XIV, a bezwzględnie nie przed 2 września r. 1391, w którym z nadaniem przez Jagiełłę Podlasia Januszowi księciu mazowieckiemu mogła dopiero być wprowadzona organizacja polska". Możnaby nawet pójść dalej i zauważyć, że krótkotrwałe rządy Janusza na Podlasiu nie pozostawiły tam, o ile wiadomo, żadnych śladów w formie jakiegoś przyjęcia polskich urządzeń; że nawet po późniejszych na Podlasiu rządach mazowieckich w latach 1440—44, które pozostawiły trwały ślad w postaci przeniknięcia tam prawa polskiego [17]), nie powstał w tej ziemi urząd wojewody na wzór polski; że województwo podlaskie, ze stolicą w Drohiczynie, powstało dopiero w r. 1520 [18]), obejmując też między innemi Mielnik z powiatem, gdzie nigdy osobnego wojewody nie było; że wreszcie województwo brzesko-litewskie zostało ustanowione jeszcze znacznie później, bo w r. 1566! A jednak, mimo to wszystko, niedawno ogłoszone zostały dwa najzupełniej niepodejrzane dokumenty, jeden wcześniejszy nawet od rozpatrywanego nadania Witołdowego, drugi niewiele późniejszy, na których występują wojewodowie drohiccy. Mianowicie z r. 1342 mamy pismo ks. Ziemowita Trojdenowica czerskiego „fideli suo Johanni filio Dobro[go]stio pallatino de Drogiczin" [19]), a na nadaniu Witołda z r. 1416, dotyczącem dwóch wsi w ziemi drohickiej, występuje wśród świadków na ostatniem miejscu, „Mickitha woyewoda protunc Drohiczinensis" [20]). Jak to wytłumaczyć?

W pierwszym wypadku mogłoby się zrazu wydawać, że skoro ten wojewoda drohicki piastuje swój urząd z ramienia ks. czerskiego, a sam jest najwidoczniej Polakiem z Mazowsza, mamy do czynienia z wojewodą w znaczeniu polskiem, ustanowionym w chwili, gdy sporna przez tyle wieków ziemia drohicka znalazła się przelotnie pod władzą mazowiecką. Słusznie jednak zauważono [21]), że jest to mało prawdopodobne, gdyż wojewodów w tem znaczeniu, stojących na czele hierar-

---

[17]) Halecki: Dzieje Unji Jagiell., I, str. 347.

[18]) Tamże, II, str. 228, przyp. 2.

[19]) A. Wolff: Nieznany dokument Ziemowita Trojdenowica dla klasztoru w Czerwińsku z 31. I. 1342 r., Kwart. Histor. 1928, str. 68.

[20]) Wł. Semkowicz: Nieznane nadania Witołda dla osób prywatnych, Ateneum Wil., VII, (1930), str. 852 (nr. 1 z 26. I. 1416).

[21]) H. Paszkiewicz: Z dziejów Podlasia w XIV wieku, Kwart. Histor. 1928, str. 234—237 (zob. str. 237 przyp. 3 z dawniejszą w tej sprawie literaturą polską).

chji urzędniczej, spotykamy na Mazowszu tylko w najważniejszych ośrodkach administracyjnych, głównie Płocku i Czersku. Widzieliśmy zresztą, że także później, nawet gdy władali Podlasiem przez czas dłuższy, ks. mazowieccy nie wprowadzili tam takiego urzędu. To też w roku 1342 chodzi niewątpliwie o wojewodę w znaczeniu staroruskiem, zarządcę grodu i przyległego obszaru, który to urząd, niższy od stanowiska wojewody polskiego, był jednak za książąt ruskich wcale znaczny, a zrazu też zachowywał to znaczenie, gdy dana ziemia ruska przechodziła pod władzę czy to polskich, czy też litewskich książąt. Skoro jednak ta nowa władza się utrwalała i wprowadzała nowych urzędników w postaci starostów-namiestników, wojewodowie staroruscy, zrazu równi starostom grodowym, stopniowo spadali w hierarchji urzędniczej, zarządzali tylko drobniejszemi włościami albo też stawali się podrzędnymi urzędnikami przy boku starosty, aż wreszcie ten przeżytek dawnego ustroju administracyjnego zanika zupełnie [22]). Proces ten można najlepiej obserwować na Rusi Halickiej, gdzie materjał źródłowy jest najobfitszy. Że jednak dokonał się w analogiczny sposób i w tym samym mniej więcej czasie także na Podlasiu, o tem świadczy ów dokument z r. 1416, gdzie wojewoda drohicki — w tym wypadku już najoczywiściej wojewoda dawnego typu — zajmuje już miejsce całkiem podrzędne.

Skoro takiego wojewodę drohickiego Witołd mógł mieć w swojem otoczeniu jeszcze w XV-tym wieku, gdy jako w. książę Litwy na nowo zawładnął Podlasiem, to tembardziej taki urzędnik może występować w okresie, gdy to Podlasie należało do jego księstwa dzielnicowego grodzieńsko-brzeskiego, t. j. w latach 1384—89/90. A skoro wojewoda w znaczeniu staroruskiem, zresztą coraz skromniejszem, tak długo utrzymywał się w Drohiczynie, to w r. 1388 analogiczni wojewodowie mogli też siedzieć w pobliskich grodach mielnickim i brzeskim, tembardziej, że jeszcze w r. 1439 spotykamy ich w Bielsku i Brańsku podlaskim [23])! Innemi słowy: wymienienie trzech wojewodów na końcu listy świadków nadania z tego roku przemawia nie przeciw, lecz za autentycznością dokumentu, albowiem ewentualny fałszerz napewnoby nie wymyślił, zwłaszcza w późniejszych latach, takich właśnie, schodzących powoli z widowni, coraz rzadziej występujących urzędników.

---

[22]) M. Hruszewśkyj: Istorija Ukrainy-Rusy, V, str. 292/3, 308/10.

[23]) Niedrukow. dokument cyt. u Haleckiego: Dzieje Unji, I, str. 330, przyp. 3.

Mówiąc o świadkach, nie można pominąć stojącego przed tymi „wojewodami“ Witołdowymi, Mikołaja, kasztelana wiskiego. Skąd wziął się przy jego boku, w Kamieńcu litewskim, ten kasztelan niedalekiego, ale bądź co bądź już mazowieckiego, zastawionego zresztą od r. 1382 Krzyżakom, grodu Wizny? Oczywiście ta obecność mogła być czysto przypadkowa, a znaczenie tej placówki w stosunkach granicznych mazowiecko-litewsko-krzyżackich pozwoliłoby wytłumaczyć ją bez względu na datę dokumentu. Ale 24 lipca 1388 r. ma ona swoją szczególniejszą wymowę. Należy bowiem przypomnieć [24]), że dziewięć dni przedtem, 15 lipca tegoż roku, Witołd dokonał niespodziewanego zamachu na Wiznę i w porozumieniu z dawną mazowiecką załogą, jak również z polską ludnością osady, wyparł Krzyżaków bez możliwości oporu z ich strony. Wprawdzie już pod koniec sierpnia Zakon odzyskał Wiznę niemniej łatwo, usuwając skolei załogę Witołda, ale w ciągu kilku tygodni była ona w jego ręku. To też jest to niewątpliwie wysoce znamienne, że właśnie w obrębie tego krótkiego czasu, z kancelarji Witołdowej wychodzi dokument, którego świadkiem jest kasztelan wiski, obok dwóch ziemian najwidoczniej mazowieckiego pochodzenia. Nie miejsce tutaj na domysły, kim był ten Mikołaj, czy go właśnie Witołd po udanym zamachu osadził na kasztelanji wiskiej, jakie między nimi toczyły się narady w Kamieńcu. Ale w każdym razie ta wiadomość, dotąd niewyzyskana, jest cennym przyczynkiem do niewyświetlonej dotąd należycie sprawy walk o Wiznę, a niemniej cennym, pozytywnym argumentem za autentycznością naszego dokumentu.

Potwierdza ona w dodatku ścisłość jego daty, ale mimo to niewolno nam pominąć wysuniętej przez wydawców wątpliwości, czy fakt zawartego w nim nadania był możliwy przed ugodą ostrowską 1392 r. Otóż byłby on istotnie zgoła niemożliwy, a dokument mimo usunięcia wątpliwości formalnych, pozostawałby pod znakiem zapytania, gdyby którakolwiek z wymienionych jako przedmiot nadania miejscowości leżała poza obrębem dzielnicy, jaką posiadał Witołd przed drugą ucieczką do Krzyżaków. Nie mógł wówczas robić nadań ani w księstwie trockiem, ani w ziemi łuckiej, choć rościł sobie do nich pretensje, a na pozostałym obszarze w. księstwa wogóle przed r. 1392 nie miał żadnych uprawnień. Ale widzieliśmy przecież, że wszystkie pięć wsi, jakiemi obdarzył w r. 1388 katedrę wileńską, leżało w gra-

[24]) W literaturze pisze o tem najobszerniej F. Koneczny: Jagiełło i Witołd, I, str. 125/6. Oczywiście nie wchodzimy tutaj w kwestję politycznych przyczyn i celów tego zamachu.

nicach włości, które wchodziły w skład dzielnicy, przyznanej mu przez Jagiełłę w r. 1384, a utraconej chwilowo dopiero wskutek ponownej ucieczki do Prus w r. 1389/90. Między temi dwiema datami miał więc wszelkie prawo i możność zrobienia takiego właśnie nadania, tak samo jak każdy inny książę dzielnicowy, w granicach swego udziału.

Co więcej, mamy prawo przypuścić, że gdyby to nadanie zostało zrobione po ugodzie ostrowskiej, to Witołd byłby napewno wybrał dobra położone gdzieindziej. Wysoce bowiem zastanawia, że biskupstwo wileńskie starało się w następnych latach wsie, nadane mu w r. 1388, zamienić na inne. I tak w r. 1407 zamienia jedną z wsi otrzymanych wówczas w ziemi drohickiej, mianowicie Jarinice (Jarki lub Jarnice), na wieś Lubary pod Lidą [25]), a w r. 1411 drogą takiej samej zamiany, za Wiechotnicę w powiecie wołkowyskim dostaje dwie wsi pod Krewem i trzecią we włości świsłockiej [26]). W obu wypadkach zamiany tej dokonuje Witołd, który wówczas już wykonywał władzę na całem terytorjum w. księstwa, a co najciekawsze, w obu wypadkach motywuje ją niedogodnem, zbyt dalekiem od Wilna położeniem nadań pierwotnych: Jarinice leżały „in longa distancia ab ipsa ecclesia Wilnensi", a z Wiechotnicy zrezygnowali biskup i kapituła „propter situs incompetenciam", otrzymując za to uposażenie „in situ competenciori". Z tego też zapewne powodu, w nieznanym bliżej czasie, ale jeszcze za Witołda i za jego zgodą [27]), kościół wileński jedną z wsi, otrzymanych w r. 1388 w powiecie brzeskim, zamienił na inne dobra, dotąd należące do bojara litewskiego Kuczuka.

Pozostaje to w związku z charakterem terytorjalnym uposażenia katedry wileńskiej. Nie kusimy się tutaj o wyczerpanie tego zagadnienia [28]), które dopiero teraz, po zebraniu i udostępnieniu całego materjału w nowym Kodeksie, może być należycie zbadane. Wystarczy stwierdzić, że już w świetle przywileju Jagiełłowego z r. 1387, oraz dal-

[25]) KKW, nr. 45; por. zwłaszcza w. 4—5 na str. 72.

[26]) Ib. nr. 55; por. zwłaszcza w. 3 i 9—10 na str. 85.

[27]) Ib. nr. 110, str. 138 w. 6—7; jest to wzmianka w zatwierdzeniu Witołdowych nadań dla kościoła wileńskiego, wystawionem przez Jagiełłę 21 paźdz. 1430 r., do czego powrócimy niżej.

[28]) Byłoby to przedwczesne tembardziej, że prof. Semkowicz zgłosił na zjazd historyków polskich, mający się odbyć w Wilnie we wrześniu b. r. (1935), referat p. t.: Mapa kościelna Litwy. Tymczasem można się posługiwać Jana Jakubowskiego: Mapą W. Księstwa Litewskiego w połowie XVI w. (Atlas historyczny Polski, serja B, nr. 1, Kraków 1928), która aczkolwiek tylko przeglądowa i odtwarzająca znacznie późniejszą epokę, pozwala jednak uzmysłowić sobie położenie i rozległość „włości duchownych", oznaczonych osobną barwą.

szych nadań z czasów Jagiełły i Witołda, jasno występuje podwójna tendencja. Jedna kategorja dóbr, nadawanych biskupstwu, to posiadłości niezbyt wielkie obszarem, ale zato leżące w pobliżu samego Wilna. Druga kategorja, to majątki, wprawdzie odległe od stolicy, ale zato obejmujące całe włości, nieraz bardzo rozległe, w ruskiej części Wileńszczyzny, w obrębie t. zw. włości podnieprskich, oraz na Polesiu, włości słabo zaludnione, źle zagospodarowane, ale otwierające zato wdzięczne pole pracy kolonizacyjnej. Tu należą zwłaszcza wielkie nadania Witołdowe z późniejszych lat jego rządów, oddające biskupom wileńskim obszerne włości, jak zwłaszcza uborcką i kamieniecką — spory, zwarty kompleks na pograniczu ks. turowskiego i Kijowszczyzny — albo też ihumeńską w dorzeczu Berezyny [29]). Już zresztą w r. 1399 rozszerza on posiadłości kościoła wileńskiego właśnie tam nad Berezyną [30]).

Wobec tego, niewielkie stosunkowo majątki, rozrzucone u przeciwnej rubieży W. Księstwa, odległe również od Wilna, a nie otwierające za to szerszych perspektyw gospodarczych, małą tylko przedstawiały wartość dla biskupstwa. To też Witołd, który w rok przeszło po założeniu biskupstwa przez Jagiełłę, może właśnie w czasie, gdy nadeszły na Litwę bulle papieskie, zatwierdzające tę fundację [31]), pragnął dać i ze swej strony dowód gorliwości religijnej, a zarazem zjednać sobie tak wpływowego na dworze królewskim biskupa Andrzeja, byłby niezawodnie wybrał jako przedmiot nadania majątki położone gdzieindziej, gdyby jego władza rozciągała się poza szczupłe stosun-

---

[29]) KKW nr. 57 (1412: „districtum nostrum totalem Huborth nuncupatum"), nr. 67 (1415 „districtum sive territorium nostrum Camyenyecz dictum in terra nostra Kyowyensi iacentem"), i nr. 109, (1430 dn. 21 paźdz., t. j. przed samą śmiercią Witołda i w dniu zatwierdzenia tego i poprzednich jego nadań dla biskupstwa przez Jagiełłę: „districtum sive territorium nostrum Hvmyen dictum").

[30]) KKW nr. 36; jest to dodanie do Strzeszyna („districtus Strzeschyn"), położonego nad Dnieprem, niedaleko ujścia Berezyny, a już posiadanego przez Kapitułę Wileńską na podstawie przywileju Jagiełłowego z r. 1391 (KKW, nr. 20, do dokumentu tego powrócimy niżej), ziemi „na imja Berezynskaja", odłączonej od włości rohaczewskiej. Już z r. 1395 mamy dokument Witołdowy (KKW nr. 25), nadający katedrze wileńskiej, oprócz dziesięcin z jednej wsi pod Miednikami niedaleko Wilna, trzy wsie w powiecie borysowskim, których położenie określa zagadkowo: „iacentes in districtu Choreckowski" (albo przekręcenie nazwy pow. borysowskiego albo raczej nazwa związana z miejscowością Kamień Chorecki na półn. zach. od Borysowa). Ale dokument ten wydawcy słusznie oznaczyli jako „wielce podejrzany"; do przytoczonych przez nich argumentów można dodać jeszcze niemożliwą wówczas intytulację Witołda: „princeps supremus Lythuanie".

[31]) KKW, nr. 10 (Perugia, 12 marca 1388) i 12 (tamże, 17 kwietnia t. r.).

kowo granice dzielnicy grodzieńsko-brzeskiej. Stąd wniosek, że data dokumentu całkowicie odpowiada jego treści, która właśnie tylko w dobie przed ugodą ostrowską jest wpełni zrozumiała i zgodna z sytuacją polityczną.

Dokument z 24 lipca 1388 r. jest więc niewątpliwie autentyczny i historyk może korzystać z cennych danych osadniczych, ustrojowych, a nawet i politycznych, których mu, jak widzieliśmy, obficie dostarcza. Nie o to jednak tutaj chodzi. Obrona jego autentyczności miała nam wszakże tylko posłużyć jako klucz do rozwiązania zagadki, kiedy i dlaczego sporządzono drugą redakcję nadania Jagiełły z 17 lutego r. 1387.

3. Geneza i charakter drugiego tekstu nadania Jagiełłowego.

Wykazaliśmy, że od dn. 24 lipca 1388 r. katedra wileńska była w posiadaniu autentycznego i prawomocnego nadania wsi Terebuń, Kołodno, Wasilew, Jarinice i Wiechotnica, wystawionego przez ówczesnego pana terytorjum, na którem one leżały, ks. Witołda. Widzieliśmy również, że później, już za jego rządów wielkoksiążęcych, rozporządzała ona temi wsiami, zamieniając je częściowo na inne, a jedną z nich, mianowicie Wasilew, biskup Andrzej już w r. 1397 przeznaczył na utrzymanie swej kapituły [32]). Tem natarczywiej nasuwa się więc pytanie, dlaczego spisano drugi tekst przywileju Jagiełłowego z poprzedniego roku, a to najwidoczniej tylko na to, aby do objętych nim nadań dopisać jeszcze te pięć wsi wraz z jedną jeszcze wsią dalszą i pomniejszemi dochodami.

W związku z tem nasuwa się przedwstępne pytanie ogólniejsze co do zatwierdzania nadań Witołdowych za jego życia przez Jagiełłę. Takich zatwierdzeń znamy właściwie tylko jedno, dla nas tem ciekawsze, że dotyczy właśnie uposażenia biskupstwa wileńskiego. Mianowicie na kilka dni przed śmiercią w. księcia, 21 października 1430 r., król wystawił dokument, zatwierdzający jego nadania dla biskupa wileńskiego i jego kapituły [33]). Zatwierdzenie to nie obejmuje wszystkich nadań Witołdowych, lecz tylko „infrascripta", jak czytamy zaraz na początku, dobra szczegółowo wyliczone w dalszym ciągu dokumentu. Nawet nadania o niewątpliwej autentyczności, których oryginały zachowały się po dziś dzień [34]), brakują w tem wylicze-

[32]) Ib. nr. 28.

[33]) Ib. nr. 110.

[34]) Por. ib. nr. 36 (1399) i 51 (1410). Prawda, że były to nadania stosun-

niu. Jagiełło rozróżnia przytem takie dobra, które biskupstwo posiadało z darowizny Witołdowej („donatas"), od innych, które nabyło drogą zamiany z w. księciem („ex commutacione"). Do pierwszej kategorji zalicza, oprócz młynu w Wilnie, którego to nadania skądinąd nie znamy wcale, trzy całkowite włości, uborcką, ihumeńską i kamieniecką, co do których Witołdowe dokumenty nadawcze [35]) już wskazaliśmy wyżej; do drugiej zaś kategorji należą zamiany trzech wsi, któremi również już zajmowaliśmy się, ponieważ były objęte pierwotnie tak ważnym dla nas przywilejem Witołda z 24 lipca 1388 [36]). Z naciskiem jednak należy podnieść, że sam ten przywilej nie jest objęty zatwierdzeniem Jagiełłowem z 1430 r., o czem najlepiej świadczy fakt, że dwie wymienione w nim dalsze wsi, które nie stały się przedmiotem późniejszej zamiany, wcale nie są wspomniane [37]). Pominięcie nadania z r. 1388 stanie się zrozumiałem w świetle naszych dalszych wywodów, ale samo ograniczenie się do niektórych tylko nadań Witołdowych wskazuje wyraźnie, że nie chodziło tu wcale o podkreślenie zasady, jakoby wszystkie jego przywileje wymagały zatwierdzenia królewskiego.

Co więcej, wogóle jest wykluczone, aby to zatwierdzenie z 1430 roku zwracało się w jakikolwiek sposób przeciwko w. księciu i jego uprawnieniom. Wraz z Jagiełłą, dnia 21 października tego roku znajdował się w Trokach także sam Witołd, w całkowitej zgodzie z bratem stryjecznym [38]), i tego właśnie dnia wystawił tam jedno z tych nadań — włości ihumeńskiej, — które król potwierdził, nazywając przytem w. księcia „fratrem nostrum carissimum". Ci sami też panowie litewscy, najbliżsi doradcy i współpracownicy Witołda w tym czasie: Ge-

---

kowo drobne: pierwsze, już zacytowane wyżej (przyp. 30), obejmowało tylko ziemię nad Berezyną, dodatek do włości strzeszyńskiej, a drugie — wieś Drogiminiszki nad Żyźmą, z przysiółkami, mającą stanowić uposażenie dla proboszcza kościoła katedralnego. Pomijamy tu oczywiście „wielce podejrzany", jak widzieliśmy (przyp. 30), dokument z r. 1395.

[35]) KKW nr. 57, 67, 109.

[36]) Ib., nr. 45, 55; dokument zamiany Terebuni nie zachował się.

[37]) Stąd sprostowania wymagają uwagi w KKW str. 27, w. 40—41 i str. 137 w. 17.

[38]) Na to, że w przededniu śmierci Witołd pozostawał w zgodzie z Jagiełłą, zgadzają się wszyscy badacze t. zw. burzy koronacyjnej, nawet jeśli się różnią w poglądach na jej przebieg. Mimochodem pragniemy zaznaczyć, że najtrafniejsze wydaje nam się przedstawienie ówczesnej sytuacji przez Fr. Papée'go (Encyklop. Akad. Um., Hist polit. I, str. 508), którego spostrzeżenie, że w tej ostatniej fazie sprawy myślano o koronie dla Litwy nie — jak przedtem — z rąk Luksemburczyka, lecz od papieża, dotąd nie zostało należycie uwzględnione i rozwinięte.

dygołd, Jawnuta, Rumbold i Gasztołd, którzy występują w charakterze świadków na tym jego przywileju, otwierają również poczet świadków na dokumencie króla, spisanym chyba bezpośrednio po tamtym. Spisano go zaś dlatego, ponieważ, jak to Jagiełło sam zaznacza, prosili go o to biskup Maciej ijego kapituła. Dlaczego zaś tak postąpili, to Długosz, który ten dokument królewski in extenso przytacza w swej Historji [39]), tłumaczy ich obawą, że nadania pewnych powiatów, zrobione przez w. księcia Witołda kościołowi wileńskiemu, mogłyby w przyszłości okazać się bezskuteczne, o ileby nie zostały zatwierdzone przez króla Władysława. Tłumaczenie to ma wszelkie cechy prawdopodobieństwa wobec tego, że spodziewano się lada dzień śmierci Witołda, a nie wiedziano jeszcze, kto po nim obejmie władzę na Litwie i czy nie wybuchną odrazu zaburzenia wewnętrzne. Niemniej trafny jest domysł Długosza, że chodziło przedewszystkiem o nadania całych powiatów („de certis districtibus"), które najłatwiej mogły wzbudzić wątpliwości po śmierci bezpotomnego donatora. Zrozumiałem jest wreszcie, że nie przedstawiono wówczas do zatwierdzenia dokumentu z 24 lipca 1388 roku: nietylko bowiem stracił on już w znacznej części swoją aktualność wskutek dokonanych w międzyczasie zamian, lecz nadto biskupstwo było już w posiadaniu dokumentu samego króla, do którego nadanie z 1388 r. było wciągnięte, mianowicie drugiej redakcji pierwotnego uposażenia, która zachowała datę pierwszego tekstu: 17 lutego 1387 r. Wszak trafnie zauważyli wydawcy Kodeksu, że ta druga redakcja musiała powstać najpóźniej przed pierwszą z owych zamian wsi nadanych w r. 1388 [40]), a więc przed 11 czerwca 1407 r.

W pierwszej chwili mogłoby się wydawać, że dopisanie wsi nadanych przez Witołda w r. 1388 do dokonanej nieco później nowej redakcji przywileju z r. 1387, było, aczkolwiek w innej formie, podobnem zatwierdzeniem czy też „ratyfikacją" tego najdawniejszego nadania Witołdowego, jak potwierdzenie kilku późniejszych jego przywilejów w r. 1430. Gdyby tak istotnie było, rzecz sama byłaby właściwie mało ciekawa, jedynie tylko zastanawiająca z punktu widzenia dyplomatyki, a co do czasu, kiedy kościół wileński wystarał się u Jagiełły o tę „ratyfikację" — oczywiście między r. 1388 a 1407 — nie

[39]) III p. 408: „provide considerantes, donationes Alexandri Withawdi Ducis Magni Lithuaniae de certis districtibus ecclesiae Vilnensi factas, languidas fore, nisi illas obtinerent a Wladislao Poloniae rege confirmari".

[40]) Przez widoczną pomyłkę powołali się jednak (str. 3 w. 43) na zamianę Wiechotnicy w r. 1411 (KKW nr. 55) zamiast na wcześniejszą o 4 lata zamianę Jarinic (ib. nr. 45).

mielibyśmy żadnych danych rzeczowych. To też wydawcy Kodeksu, chcąc tę kwestję czasu sprecyzować, mogli zrobić tylko jedno: oddać, jak w tylu podobnych wypadkach „paleografję w służbę dyplomatyki", zbadać najdokładniej pismo drugiego tekstu przywileju z r. 1387, zachowanego na szczęście, jak już wiemy, w oryginale. W tym celu nie szczędzili trudu i porównali je z pismem dokumentów z całego okresu panowania Jagiełły i Witołda, znajdujących się w bogatym zasobie Muzeum XX. Czartoryskich. Badania te potwierdziły pierwsze ich wrażenie, że mianowicie pismo antydatowanego oryginału „odpowiada raczej pierwszym dziesiątkom w. XV, aniżeli schyłkowi w. XIV". Okazało się ono „łudząco podobne" do pisma dokumentu Witołda dla kupców krakowskich z r. 1403, a „jeszcze wielce zbliżone" do pisma jego dokumentów z r. 1410 i 1412.

Spostrzeżenie to jest nadzwyczaj cenne, ale czy pozwala ono istotnie na bezwarunkowe stwierdzenie, że tekst B dokumentu Jagiełłowego z datą 1387 r. powstał naprawdę dopiero w pierwszych latach XV wieku, oczywiście przed r. 1407? Wniosek ten nie jest tak pewny, jakby się zrazu wydawać mogło, i wydawcy nie formułują go też wcale z bezwzględną stanowczością. Wszak pismo, używane w pewnem środowisku, nie zmieniało się chyba nigdy tak szybko i tak wyraźnie, że różnica w dacie spisania, wynosząca dziesięć lub nawet kilkanaście lat, dałaby się na tej tylko podstawie ustalić z całą pewnością. Wynika to chociażby ze stwierdzonego podobieństwa między pismami dokumentów z r. 1403 i z lat 1410/1412, a wydawcy dodają nawet, że zbliżony charakter pisma mają też jeszcze dokumenty Jagiełły z lat 1414 i 1418! Jak wiemy, daty po r. 1407 wogóle dla badanego tekstu nie mogą wchodzić w rachubę, a jeżeli dokument z r. 1403 może mieć pismo podobne do dokumentu z r. 1418, a więc o 15 lat późniejszego, to naodwrót tekst nasz, chociaż tak podobny charakterem pisma, może być równie dobrze o kilkanaście lat wcześniejszy.

Co więcej, analogje i różnice w piśmie, stwierdzone w obrębie krótkiego bądź co bądź okresu chronologicznego, wskazują chyba nie tyle na taki czy inny rok wystawienia, ile na rękę takiego czy innego pisarza. Otóż wydawcy zwracają uwagę [41]), że tekst B dokumentu z roku 1387 wyszedł niewątpliwie z kancelarji królewskiej, na co wskazują wszystkie jego cechy zewnętrzne i obecność pieczęci, stwierdzona jeszcze przy sporządzaniu transumptu notarjalnego w r. 1576. Jeśli więc pismo dokumentu Witołda z r. 1403 jest tak uderzająco podobne,

[41]) Str. 4 w. 2—3, por. str. 1 w. 29.

to oba dokumenty musiały wyjść z pod pióra jednego i tego samego pisarza, który raz pracował w kancelarji Jagiełłowej, a raz w kancelarji Witołdowej. Niema w tem nic nieprawdopodobnego, skoro, jak już wyżej przypomniano, Witołd jako wielki książę ściągnął tylu Polaków do swej kancelarji, a właśnie „per manus" jednego z najgłośniejszych z pośród nich, Mikołaja Cebulki, został spisany dokument jego z roku 1410 [42]), który również należy do owej grupy dokumentów o podobnem piśmie. Nie śmielibyśmy wyciągać stąd wniosku, że wszystkie te dokumenty, w tem i druga redakcja przywileju z r. 1387, wyszły z pod jego ręki, co zresztą nie wyjaśniłoby jeszcze daty powstania tej redakcji, o co nam jedynie tutaj chodzi. Prawdopodobnem wydaje się natomiast, że jeśli ta redakcja została sporządzona przez tego samego pisarza, co dokument Witołda z r. 1403, to musi ona być wcześniejsza, może nawet o kilkanaście lat wcześniejsza, a nie późniejsza. Mamy bowiem zapewne do czynienia z jednym z owych pisarzy Polaków, którzy przeszli z kancelarji królewskiej do Witołdowej.

W każdym razie widzimy, że paleografja nie rozstrzyga sprawy interesującej nas daty, nie wyklucza zaś wcale powstania owego tekstu B już na schyłku XIV-go wieku. Ale czy rzeczywiście niema żadnych innych danych, któreby pozwoliły tę datę ustalić dokładniej? Chcąc na to odpowiedzieć, wróćmy od pisma do charakteru prawnego tego tekstu! Zastanawiając się nad nim, musimy stwierdzić, że trudno go uznać jako potwierdzenie lub ratyfikację nadania Witołdowego, chociażby w niezwykłej formie. Przeciwnie: król uczynił wszystko, aby to nadanie, o którem wcale nie wspomina, formalnie unieważnić, a raczej uczynić bezpodstawnem, zbędnem; wybrał tylko w tym celu taką formę, któraby odbiorcy, t. j. biskupstwu wileńskiemu, nie wyrządziła najmniejszej szkody. Mógł był oczywiście cel swój osiągnąć przez wystawienie własnego nadania na owe pięć wsi, w formie nowego zupełnie dokumentu z późniejszą datą, odpowiadającą chwili spisania, i zignorować przytem wcześniejsze nadanie Witołda. Ale w takim razie dotychczasowe władanie temi dobrami przez biskupa byłoby zostało zakwestjonowane ze strony króla, co naturalnie nie mogło leżeć w jego zamiarze, a wcześniejsze nadanie Witołda nie byłoby całkowicie straciło swego znaczenia dla odbiorców. Wybrał więc Jagiełło tę formę niezwykłą, która dla nas stanowi tem wymowniejszy dowód, że sporządze-

[42]) KKW nr. 51 (nie 50, jak napisano na str. 2 w. 10), str. 78 w. 36. W dokumencie z r. 1403 (Kod. m. Krakowa I nr. 103) pisarz nie jest wymieniony. Mikołaj Cebulka jako pisarz, wzgl. sekretarz, Witołda występuje dopiero od r. 1409 (Wolff: Senatorowie i dygn., str. 252).

nie nowego tekstu dokumentu z r. 1387 zwracało się przeciwko Witołdowi, a więc mogło nastąpić tylko w czasie jaknajostrzejszego antagonizmu między nim a Jagiełłą, gdy ten ostatni odmawiał mu prawa robienia jakichkolwiek nadań.

Wobec tego, chcąc tę chwilę bliżej ustalić, musimy całkowicie wykluczyć okres,w którym Witołd władał całą Litwą jako w. książę z ramienia króla. Ale musimy też wykluczyć lata po ugodzie ostrowskiej. Wszak już od r. 1392 Jagiełło nie robi na Litwie żadnych nadań własnych, pozostawiając to całkowicie Witołdowi, conajwyżej wystawiając odpowiedni dokument razem z nim. Ciekawy przykład — ale tylko jeden — takiego wspólnego nadania właśnie dla biskupa wileńskiego, spotykamy w Kodeksie Katedralnym pod r. 1397 [42]); dotyczy ono zresztą tylko dożywotniego uposażenia w pieniądzach i w naturze. Wykluczyć musimy wreszcie roczny przeszło okres, bezpośrednio po wydaniu dokumentu z 1388 r., kiedy Witołd, aż do powtórnej ucieczki do Krzyżaków, pozostawał w dalszym ciągu w bezspornem władaniu swej dzielnicy brzesko-grodzieńskiej.

Natomiast w czasie między tą ucieczką, dokonaną, jak wiadomo, w zimie z r. 1389 na 1390, a powrotem i pogodzeniem się z Jagiełłą w ugodzie ostrowskiej z 5 sierpnia r. 1392, powstała sytuacja, w której scharakteryzowany wyżej krok królewski staje się zrozumiały. Wówczas bowiem — i tylko wówczas — proceder tak niezwykły z punktu widzenia dyplomatyki, znajduje swe wytłumaczenie w sytuacji dyplomatycznej. Witołd, przerzuciwszy się ponownie na stronę śmiertelnego wówczas wroga Litwy i jej władcy, stracił wtedy istotnie w zrozumieniu Jagiełły wszelkie prawo do władania jakimkolwiek jej obszarem, chociażby w charakterze księcia dzielnicowego, do rozporządzenia chociażby piędzią ziemi litewskiej. Nawet proste unieważnienie dokonanych przez niego nadań mogło się wydawać zasłużoną represją karną, o ileby zwłaszcza dotykało stronników zbiegłego księcia. Nie było natomiast do pomyślenia w stosunku do biskupstwa wileńskiego, którego rozwój tak bardzo leżał na sercu samemu królowi. Stąd też właśnie nie

[42]) KKW nr. 30; nasuwa się tu pewna analogja ze wspólnem wystawieniem słynnego przywileju horodelskiego z r. 1413 przez Jagiełłę i Witołda, wówczas zresztą już Wielkiego Księcia. Jedno nadanie Witołda dla katedry wileńskiej z r. 1395, a więc z okresu między ugodą ostrowską a osiągnięciem godności wielkoksiążęcej, zawiera klauzulę, według której zostało zrobione „ex mandato et consensu serenissimi principis domini Vladislai regis Polonie, fratris nostri charissimi", ale, jak już zaznaczyliśmy (przyp. 30), właśnie ten dokument (KKW nr. 25) jest „wielce podejrzany" co do autentyczności.

potrzebowało ono wcale ratować swych posiadłości, niedawno otrzymanych z rąk Witołda, przez interpolowany falsyfikat, jakim — przed dokładniejszem zbadaniem [44]) — mógłby się wydawać tekst B dokumentu z r. 1387, lecz widocznie najlegalniej uzyskało ten nowy tekst z kancelarji królewskiej.

Czas, w którym to się stało, możemy określić jeszcze ściślej. Z okresu, jaki upłynął między zdradą Witołda, a ugodą ostrowską, należy odjąć ostatnie miesiące, mniej więcej od początku 1392 r., kiedy się ta ugoda już przygotowywała, a w każdym razie wyłaniała możliwość kompromisu, chęć pozyskania zbiega. Prawdopodobnie zaś odpaść muszą także pierwsze miesiące po ucieczce, które upłynęły, zanim król wyruszywszy z rycerstwem polskiem na Litwę w styczniu r. 1390, zajął dotychczasową dzielnicę Witołdową, co wraz z oblężeniem Grodna przeciągnęło się do połowy kwietnia tego roku. Wtedy dopiero, gdy po tamtejszych grodach osadzano załogi królewskie, biorąc całe to terytorjum w bezpośrednie władanie Jagiełły, rozpatrzono zapewne stosunki własnościowe, jakie się tam wytworzyły za rządów Witołda. Wtedy też zapewne załatwiono sprawę majątków, jakie nadał katedrze wileńskiej, przepisując dokument jej pierwotnego uposażenia przez króla i dopisując tam nadania Witołdowe, jakgdyby zrobił je sam Jagiełło znacznie przedtem, bo już 17 lutego 1387 r.

Być może, że stało się to w miesiąc zaledwo po zajęciu Grodna. Wtedy to bowiem, 15 maja 1390 r. [45]), król, dotarłszy już do Wilna, zrobił sam nowe nadanie własne dla biskupstwa wileńskiego, obdarzając je wsią Ponary pod samą stolicą i rozmaitemi drobniejszemi dochodami. Wówczas, w otoczeniu rycerzy polskich, którzy się tak odznaczyli w całej kampanji przeciwko Witołdowi, a również i swego kanclerza nadwornego Zakliki, „per manus" którego został wystawiony zarówno ten nowy dokument, jak i niegdyś przywilej z 17 lutego 1387 r., była doskonała okazja do przeredagowania tego ostatniego w sensie, jaki staraliśmy się wyjaśnić.

Nie była to jednak okazja jedyna. Wszak znamy dokument Jagiełły o rok mniej więcej późniejszy [46]), a więc pochodzący również z czasu drugiego pobytu Witołda u Krzyżaków, któryby wskazywał

---

[44]) Tę ewentualność falsyfikatu sporządzonego w kapitule słusznie wykluczyli wydawcy na podstawie kryterjów zewnętrznych (str. 4 w. 1 na.).

[45]) KKW nr. 17; przedstawienie sytuacji politycznej u Haleckiego: Dzieje Unji, I, str. 133-4, i Kolankowskiego: Dzieje W. Ks. Lit. za Jagiellonów, I, str. 51-2.

[46]) Ib. nr. 20.

na to, że także wtedy, mianowicie 25 maja 1391 r., zajmował się uposażeniem katedry wileńskiej. Piszemy to jednak w trybie warunkowym, albowiem to nadanie włości strzeszyńskiej, wraz z pewnemi ziemiami w nieznanej bliżej „villa nostra Momeza", zostało uznane przez wydawców Kodeksu za „podejrzane". Jest to coprawda tylko podejrzenie, które nie przeszkodziło im wydrukować ten dokument, dotąd nieogłoszony w całości, tym samym drukiem, co dyplomy niewątpliwie autentyczne. Przedewszystkiem zaś należy zauważyć, że najważniejsze z podejrzeń, szczegółowo — jak zwykle — uzasadnionych w uwagach, musi naszem zdaniem odpaść. Niema bowiem sprzeczności rzeczowej między nadaniem Jagiełły, który zaznacza, że „districtum nostrum Strzeschyn" nad Dnieprem przedtem „Georgius dictus Toloczko optinebat", a dokumentem Witołda z r. 1399 [47]), w którym on do tego Strzeszyna dodaje kanonikom wileńskim ziemię „berezyńską", odłączoną od sąsiedniej włości rohaczewskiej. Wszak Witołd nie twierdzi wcale, jakoby kniaź Jerzy Tołoczko dzierżył z własnego jego nadania włość strzeszyńską, co istotnie byłoby niemożliwe do przyjęcia przed r. 1391, datą nadania Jagiełłowego, w czasie gdy Witołd wcale nie władał włościami podnieprskiemi. Ale twierdzi on tylko, że kniaziowi Tołoczce nadał przedtem ziemię berezyńską [48]), co mogło nastąpić gdzieś między rokiem 1392 a 1399. Przebieg wypadków byłby więc następujący: w roku 1391 król odebrał włość strzeszyńską Jerzemu Tołoczce, przodkowi znanych później w tych stronach kniaziów Bujnickich [49]), może właśnie stronnikowi Witołdowemu, którego chciał w ten sposób ukarać, i nadał ją biskupstwu wileńskiemu; Witołd zaś po powrocie i objęciu władzy namiestniczej nad całą Litwą, dał temu kniaziowi pobliską ziemię berezyńską, którą jednak w r. 1399, może już po śmierci Tołoczki, również przyłączył do dóbr biskupstwa. W każdym razie oba dokumenty treścią swą wzajemnie się uzupełniają, tak, że autentyczność pierwszego z nich znajduje silne poparcie w drugim i że nasuwa się możliwość sporządzenia nowej redakcji przywileju z r. 1387 przy sposobności nadania włości strzeszyńskiej w maju r. 1391, które to nadanie również zostało uskutecznione „per manus" kanclerza Zakliki.

Jest to, rzecz jasna, tylko możliwość, na pierwszy rzut oka mniej prawdopodobna od pierwszej, omówionej poprzednio. Z dwóch jednak

---

[47]) Bb. nr. 36. O obu tych dokumentach mówiliśmy już wyżej w związku z rozmieszczeniem geograficznem uposażenia katedry wileńskiej.

[48]) Tak też interpretują sami wydawcy ten ustęp dokumentu Widołdowego w nagłówku, w jaki go zaopatrzyli (str. 64 w. 20, por. jednak str. 34 w. 12-43).

[49]) Wolff: Kniaziowie litewsko-ruscy, str. 12.

powodów należało się bliżej zastanowić i nad tą również kwestją; naprzód ze względu na ciekawą samą w sobie kwestję autentyczności dokumentu z r. 1391, zawierającego tak cenną wzmiankę o mszach św. za Korygiełłę, zabitego przez Krzyżaków w roku poprzednim, i za żyjących jeszcze braci królewskich Wigunta i Świdrygiełłę — następnie zaś dlatego, ponieważ istnieje jeszcze inna zupełnie wskazówka, przemawiająca za tem, że tekst B dokumentu z r. 1387 powstał nie odrazu po zajęciu dzielnicy Witołdowej przez wojska królewskie na wiosnę roku 1390, lecz dopiero później, gdzieś w połowie roku następnego.

Wiemy bowiem, że dwie z pięciu wsi, wymienionych w nadaniu Witołda z r. 1388, a dopisanych teraz do wcześniejszego nadania Jagiełły, leżały w ziemi drohickiej. Otóż ta ziemia, po odebraniu w r. 1390 nie pozostała długo w ręku króla: 2 września r. 1391 nadał on ją w całości, wraz z Drohiczynem, Mielnikiem, Surażem i Bielskiem, ks. Januszowi Mazowieckiemu [50]). Wobec tej nowej zmiany w zarządzie tej ziemi, biskupowi wileńskiemu i jego kapitule mogły się tembardziej nasunąć obawy, czy nowy jej władca będzie się liczył z nadaniem, jakie w jej obrębie zrobił dla obcej zupełnie księciu mazowieckiemu instytucji — traktowany wówczas jako zdrajca i odstępca — Witołd. Stąd możliwość, że właśnie w przededniu objęcia władzy nad Podlasiem przez Janusza zwrócili się do króla z prośbą o wyjaśnienie sytuacji, on zaś, nie chcąc odmówić tej prośbie, ale nie chcąc też w żaden sposób usankcjonować nadania Witołdowego, kazał sporządzić ów nowy tekst swego własnego dokumentu zprzed przeszło czterech lat, określającego pierwsze uposażenie katedry wileńskiej.

Za związkiem między tym tekstem a nadaniem z 2 września 1391 roku, przemawiałaby nadto drobna napozór, lecz nader ważna okoliczność. Napomknęliśmy już o tem, że obie redakcje dokumentu z 17 lutego 1387 r. różnią się między sobą także w intytulacji. W tekście pierwotnym Jagiełło tytułuje się krótko „rex Polonie, Lythuanieque princeps supremus et heres Russie etc.“; natomiast w tekście B tytuł jego brzmi: „rex Polonie necnon terrarum Cracovie, Sandomirie, Syradie, Lancicie, Cuyavie, Lithwanie princeps supremus, Pomeranie Russieque dominus et heres“. Otóż w pierwszej chwili ta różnica w tytule zdawałaby się nawet wskazywać na to, że wbrew naszym wywodom tekst B powstał raczej dopiero pod sam koniec XIV-go wieku, albowiem dopiero wtedy zaczyna się przyjmować ostatecznie [51]) ta obszerniejsza intytu-

[50]) Kod. dypl. mazow., nr. 120; dokument również wystawiony „per manus“ kanclerza Zakliki.

[51]) Ściślejsze określenie ewolucji tytułu króla Władysława wymagałoby

lacja króla, wyliczająca wszystkie ziemie koronne wraz z Pomorzem, podczas gdy np. w latach 1390/91 przeważa jeszcze intytulacja krótsza, znana nam z tekstu A dokumentu z 1387 r., występująca m. in. także w nadaniach Ponar i Strzeszyna. Ale właśnie nadanie ziemi drohickiej w roku 1391 wykazuje już ową intytulację szerszą, dosłownie identyczną z tą, która nas uderza w tekście B, w tych latach jeszcze rzadszą, lecz już używaną w niektórych ważniejszych dokumentach. Usuwa to nietylko jedyną wątpliwość, jaką mogło jeszcze nastręczyć całe nasze tłumaczenie genezy tekstu B, lecz nadto popiera też hipotezę, łączącą ją z nadaniem Podlasia księciu mazowieckiemu.

Wobec tego już jeden tylko drugorzędny szczegół pozostaje do rozpatrzenia. Porównując oba teksty dokumentu z r. 1387, zauważyliśmy, że w drugim dopisano nietylko owe pięć wsi z nadania Witołdowego — rzecz obecnie wyjaśniona —, ale pozatem także dalszą jeszcze wieś, brakującą w tekście A, która jednak nie występuje też — i występować nie mogła — w dokumencie Witołdowym z r. 1388. Nie mogła w nim występować z tej przyczyny, ponieważ ta „villa Hermanni, quam exnunc Biscupicze nominandam decrevimus", z której nadaniem król łączy ponadto pewne dochody z nieznanej osady Korejkowo, jest niewątpliwie identyczna z Hermaniszkami w powiecie lidzkim, gdzie Witołd przed ugodą ostrowską nie wykonywał żadnej władzy. To też wydawcy[52]), ustaliwszy jej położenie, słusznie zauważyli, że chodzi tu raczej o nadanie Jagiełły, oczywiście dokonane po 17 lutego 1387 r., a teraz dopisane do drugiego tekstu dokumentu z tej daty, aniżeli o jakieś inne nadanie Witołda.

Tem dziwniejszem się wydaje, że król nie wydał w tej sprawie innego, osobnego dokumentu z właściwą datą, albo też nie objął tych Hermaniszek-Biskupic jednem ze swych nadań późniejszych, lecz również zastosował tak niezwykły środek, jakgdyby interpolowania własnego przywileju wcześniejszego, a to w tym wypadku bez żadnej widocznej dla nas potrzeby. Szczegół ten jest w gruncie dość drugorzędny i szkoda właściwie silić się na domysły, aby wyjaśnić coś, co było może

specjalnych badań, ponieważ, jak słusznie podniósł St. Kętrzyński (Formuła „ad relacionem" w kancelarji polskiej, Przegl. hist. XVIII, 1914, str. 42; por. najnowsze jego uwagi w dziele p. t. Zarys nauki o dokumencie polskim wieków średnich, t. I, 1934, str. 39), brak dotąd prac o dyplomatyce pierwszych Jagiellonów. Wcześniejsze dokumenty z pełną intytulacją znajdują się np. w Kod. dypl. Małop. t. III, nr. 978 (1386), 991 (1387), 1008 (1390), 1116 (1391), 1117 (1392), albo też w Kod. dypl. Wielkop. t. III nr. 1873 (przywilej ziemski piotrk. z r. 1388), 1882 (1388), 1887/8 (1389), 1916 (1391) itd.

[52]) KKW nr. 1, str. 7 w. 44, por. str. 3 w. 40.

prostym przypadkiem. Ale pewien domysł nasuwa się sam przez się, w związku z genezą i charakterem całego wogóle tekstu B, tak wyraźnie zwróconego przeciwko Witołdowi. Może ten Herman, którego wsi król dał nawet nową nazwę, jakgdyby dla zatarcia wszelkich śladów jego władania, był taksamo, jak to przypuściliśmy o Toloczce, stronnikiem Witołda, ukaranym za udział w zdradzie? Imię jego, rzadkie na Litwie, spotyka się w niezbyt odległym czasie tylko u jednego z kniaziów Gedrojciów[53]); stąd dalszy domysł, że pochodził może właśnie z tego rodu, którego główne majątki leżały wprawdzie gdzieindziej, w północnej części Wileńszczyzny, o którym jednak wiemy, że miał później spory graniczne z biskupstwem wileńskiem, rozsądzane przez Witołda już w charakterze w. księcia[54]).

Te hipotetyczne uwagi dodaliśmy tylko dla możliwie całkowitego wyczerpania przedmiotu, nie przypisując im większego znaczenia. Natomiast wyjaśnienie istotnych momentów, związanych ze spisaniem drugiego tekstu najdawniejszego dyplomu katedry wileńskiej, i powiązanie ich z następnemi nadaniami, zarówno Jagiełły jak i Witołda, rzuca światło nietylko na ich tak mało znaną dyplomatykę, ale także na ich wzajemne stosunki polityczne w szczególnie krytycznej chwili. Możliwość zaś tego wyjaśnienia zawdzięczamy wyłącznie wzorowemu zebraniu całego materjału źródłowego, wraz z wszelkiemi potrzebnemi komentarzami, w nowym Kodeksie dyplomatycznym.

---

[53]) W. Semkowicz: O litewskich rodach bojarskich zbratanych ze szlachtą polską w Horodle, Rocznik Tow. herald. V (1920), str. 52, wzmianka o ks. Hermanie Gedrojciu, występującym w latach 1419—33 na uniwersytecie krakowskim; por. tamże, str. 53 i mapa, o gnieździe rodowem.

[54]) KKW nr. 108 (1399, 1414 lub 1429).

MARJA BARYCZOWA

Augustyn Rotundus Mieleski, wójt wileński, pierwszy historyk i apologeta Litwy.

Wstęp.

Wśród licznych przybyszów polskich, których potężna fala immigracyjna zagnała w XVI stuleciu, w poszukiwaniu chleba i lepszej fortuny, na dalekie rubieże i ostępy Litwy, szczególne i niepoślednie znaczenie ma postać literata, a zarazem wójta wileńskiego, Augustyna Rotunda (Mielesiusa) z Wielunia.

Dla zwykłego badacza przeszłości i literatury nazwisko jego mówi niewiele, albo całkiem nic. Mimo to, odważamy się powiedzieć, iż rzadko który z Polaków wówczas tak zasłużył się swej przybranej ojczyźnie, jak nasz skromny, o mało mówiącem nazwisku, Rotundus. Zasługi jego dla Litwy nie leżą bynajmniej w tem, iż przez kilka dziesiątków lat spełniał on z wielkim pożytkiem i oddaniem dla Wilna funkcje wójtowskie, ani też w tem, iż skupiał on w stolicy Litwy około swej osoby żywy ruch umysłowy, bo to, podobnie jak i pierwsze, było udziałem wielu innych przybyszów z Polski, ani wreszcie w tem, iż swemi pełnemi zaparcia się zabiegami, przyczynił się do ugruntowania na Litwie idei katolickiej i głównych jej placówek wychowawczo-oświatowych: Kolegjum, później Akademji jezuickiej oraz Seminarjum duchownego.

Znaczenie jego opiera się na całkiem innych podstawach. Przedewszystkiem, iż pierwszy zajął się odtworzeniem, w ramach kanonów humanistycznej historyki, przeszłości dziejowej swej przybranej ojczyzny, która dotychczas nie miała swego dziejopisa, by „objawić" ją, podobnie jak to uczynił Kromer z Polską, światu. Po drugie przez obronę Litwy, jaką zawarł w *Rozmowie Polaka z Litwinem* w odpowiedzi na wrogie i obelżywe dla niej wywody Stanisława Orzechowskiego w *Quincunxie*. Te dwa tytuły: pierwszego historyka

Litwy i pierwszego jej politycznego obrońcy-apologety, stanowią rzetelne podstawy do przyznania należnego i poczesnego miejsca w dziejach umysłowych i politycznych Litwy, skromnemu i mało wyróżniającemu się wójtowi wileńskiemu, Augustynowi Rotundowi Mieleskiemu.

ROZDZIAŁ I.

Młodość A. Rotunda.

W dziejowym mroku zapomnienia toną pierwsze lata młodości Augustyna Rotunda-Mielesiusa.

O miejscu urodzenia, roku, czy rodzinie, z jakiej pochodził późniejszy wójt wileński, nic da się, wobec braku materjału źródłowego, nic pewnego powiedzieć. W przybliżeniu oznaczyć tylko możemy, że urodził się około roku 1520 [1]), w rodzinie mieszczańskiej w Wieluniu; to bowiem miasto podał sam, wpisując się do metryki uniwersytetu wittenberskiego jako „Augustinus rotundus a velun“ [2]).

Prawdziwego nazwiska Rotunda nie znamy. Humanistyczna nazwa „Rotundus“ była tylko zlatynizowaną formą jego prawdziwego nazwiska. Znany badacz stosunków litewsko-polskich Jakubowski, starał się ją rozwiązać, wyprowadzając miano Rotundus od Mieleski [3]) (mleć — *rotare),* które uważa za nazwisko pierwotne, a nie za przybrane, jak sądzono dawniej, dopiero w późniejszych latach.

Pierwsze nauki odebrał Rotundus w niedawno założonem w stolicy Wielkopolski Kolegjum Lubrańskiego [4]), opromienionem kilkuletnią (1529—1535) w niem działalnością wybitnego humanisty niemieckiego i czasowego jego nauczyciela, mistrza Krzysztofa Hegendorfera [5]). Czy nasz Rotundus słuchał jego wykładów, trudno napewno powiedzieć. W źródłach spotykamy go bowiem jako scholara Kolegjum dopiero w kilka miesięcy po wyjeździe podejrzanego o protestantyzm mistrza niemieckiego, w okolicznościach dość drastycznych. Mianowicie, oskarżony o rozsiewanie złośliwych paszkwilów na dostojnych członków kapituły poznańskiej, staje nasz scholar „discretus Au-

---

[1]) Datę tę można ustalić, przyjmując, że około 19 roku życia wpisał się Rotundus na uniwersytet w Wittenberdze.

[2]) Foerstemann, Album Academiae Vitebergensis, 1840 I, 174.

[3]) Jakubowski, Nowe przyczynki do życiorysu Aug. Rotunda w miesięczniku: Litwa i Ruś z 1912 r., III, zeszyt I, str. 41.

[4]) Acta historica, XIII, 33.

[5]) Ks. K. Mazurkiewicz, Początki Akademji Lubrańskiego w Poznaniu 1921, str. 24 n.

gustinus de Vielun" w kurji biskupiej w dn. 19 VII. 1536 r., by złożyć przysięgę oczyszczającą, przyczem podał, iż pewne wiersze, spisane na 7 kartkach papieru, z tejże serji paszkwilów, wyszły z pod pióra pewnego Klemensa Januskoviusa, przebywającego na dworze arcybiskupa Krzyckiego, „quendam Clementem Januscovium agentem in presentarium in curia reverendissimi domini Archiepiscopi Gnezn Crzyczki".

Wspomniany Klemens „Januskovius", wskazany jako autor wierszowanych paszkwilów, — to naturalnie znany poeta łacińsko-polski Klemens Janicius (Janicki), którego inkryminowane wiersze, dziś przepadłe, są pierwszym bodaj śladem jego działalności literackiej. Z tym to młodym i stawiającym pierwsze kroki poetą, widocznie był już zaznajomiony Rotundus, skoro mógł z taką łatwością wskazać na jego autorstwo. Ten bądźcobądź nielojalny krok wobec przyjaciela, nie osłabił łączącej ich znajomości, którą po latach odnowią w zmienionych warunkach w Krakowie. Wspomniana kampanja paszkwilowa objęła jeszcze i inne osoby, m. i. profesora Kolegjum Jana Koźmińczyka [6]), przeciw któremu wygotowano również jakieś wierszyki. Osoba jego o tyle jest ciekawą, że był on później kaznodzieją nadwornym młodego króla Zygmunta Augusta i jednym z pierwszych zwolenników reformy. Być może, że już wówczas, w czasie swej profesury poznańskiej był on sympatykiem nowych prądów religijnych i w tym kierunku wpływał na swych uczniów. Nie byłoby to niemożliwe: wszak i naszego Rotunda niedługo potem znajdujemy w środowisku wybitnie protestanckiem, w samem centrum i Mekce reformacji — Wittenberdze. Ściągnięty zapewne sławą Melanchtona, pośpieszył Rotundus do głośnego podówczas ogniska wiedzy i, nie bacząc na srogie zakazy królewskie z lat 1535 i 1539, zapisał się na uniwersytet wittenberski w kwietniu 1539 r. Razem z nim imatrykulowali się, a prawdopodobnie i przybyli, dwaj inni studenci Polacy: „Nicolaus Melensky" i „Andreas Barcius equestris ordinis" [7]).

Co robił Rotundus w Wittenberdze, — niewiadomo, nigdy bowiem wspomnieniami nie wracał do tych chwil, uważając je może za uchybiające dla tak prawowiernego katolika, w jakiego wkrótce się przemienił. Niedługo zresztą bawił tu Rotundus, co najwyżej kilka miesięcy. Już bowiem następnego roku, t. j. 1540, wydaje w Krakowie poemat

[6]) Acta historica, XIII 32/3. Akt ten przedrukował ostatnio L. Ćwikliński w rozprawie: Przyczynki do historji poezji polsko-łac. w. XVI. (Prace Kom. Fil. Pozn. Tow. Przyj. Nauk, t. VI, z. 4) 1934, str. 1—2.

[7]) Foerstemann, str. 174.

na cześć późniejszego biskupa krakowskiego Samuela Maciejowskiego, dowodząc tem zarazem, że wogóle na serjo nie przejął się różnowierczemi zasadami. Sam fakt, iż były scholar wittenberski zasłynął wkrótce jako gorliwy katolik, nie jest wypadkiem odosobnionym. Wittenberga bowiem nie była mistrzynią samych różnowierców. Znany jest cały szereg jej wybitnych wychowańców, którzy później odznaczali się gorącym katolicyzmem (J. D. Solikowski, S. Sokołowski, J. Chodkiewicz i wielu innych).

W jaki sposób Rotundus, człowiek nieznany, wracający do kraju ze środowiska różnowierczego, zapoznał się a następnie uzyskał łaskę i zaufanie biskupa Maciejowskiego, pozostaje, podobnie jak szereg innych kwestyj z życia Rotunda, rzeczą niewyjaśnioną [8]). Kiedy bowiem Maciejowski został biskupem chełmskim, pośpieszył zaraz Rotundus, aby mu złożyć gratulacje, wydając w lutym 1540 r. u Haelicza w Krakowie: *Inauguratio Reverendissimi in Christo Patris et D. D. Samuelis Maczieiovski*. Drobny ten poemat, bo zaledwie pięć kart liczący, zaważył zapewne o późniejszej karjerze Rotunda. On to był, jak się zdaje, momentem decydującym w pozyskaniu łaski możnego protektora humanistów. Nie bez celu bowiem wychwalał Rotundus w *Inauguratio* zalety Maciejowskiego, opisywał jego ingres na nową katedrę biskupią. O swej osobie wspominał tu Rotundus bardzo skromnie, jako o człowieku stojącym na uboczu, który dopiero pragnie wejść w krąg łask Maciejowskiego:

. . . . . .

Quos prostravit humi forti pede turpis egestas,
Hos ista ex humili relevabit pulvere dextra,
Dextra Macieiovi . . . . . .

Słowa te mówią bardzo wiele; pozwalają się także domyślać, że położenie materjalne Rotunda nie było w tym czasie najlepsze.

Trud poetycki Rotunda opłacił się sowicie: dzięki poparciu i łasce Maciejowskiego, piastującego podtenczas pieczęć mniejszą, dostaje się niewątpliwie nasz przygodny poeta, w charakterze pisarza *(scriba)*, do kancelarji królewskiej, w której widzimy go już w kwietniu 1544 r. [9]). Nie komu innemu, jak tylko Maciejowskiemu, ordynarju-

[8]) Możliwe tylko, że stojący blisko biskupa Maciejowskiego Janicjusz, przyczynił się do nawiązania stosunków Rotunda z możnym mecenasem.

[9]) Wierzbowski. Matricularum Regni Poloniae Summaria 1915. IV, nr. 2153: „Varschoviae dominica Ramispalmarum (6 apr.). Ius patronatus praepositurae ecclesiae S. Spiritus ante portam civitatis Brzeszczye Cuiaviae Stanislao Podłodowsky de Przityk, capitaneo Czernensi, Vielislao Lawski Coninensi ac notario terrestri Viznensi et Augusto Rotundo Vartensi parrochis, cancellariae regiae

szowi równocześnie płockiemu, zawdzięczał też nadanie, mimo posiadania tylko święceń niższych, probostwa w Warcie, podobnie jak później, kanonji w kolegjacie kieleckiej.

W latach tych obracał się Rotundus w ówczesnych kołach literackich, przyjaźniąc się z poetą Janicjuszem, swym kolegą z czasów studjów w Kolegjum Lubrańskiego, dalej z wziętym lekarzem i humanistą-erazmiańczykiem Janem Antoninem. Poszczycić się także może Rotundus już w tych latach znajomością z Hozjuszem i Kromerem, których poznał niewątpliwie w otoczeniu Maciejowskiego. Zwłaszcza bliski sercem był mu poeta Janicjusz, który po powrocie z Włoch usuwa się z dworów dotychczasowych mecenasów i szuka przyjaciół w gronie ludzi, odpowiadających mu wiekiem i zainteresowaniami [10]).

Chory poeta znajduje w towarzystwie Antonina, Rotunda i młodozmarłego poety Andrzeja Kromera, brata późniejszego historyka i biskupa Marcina, prawdziwą osłodę ostatnich chwil swego życia [11]). Mimo choroby oddaje się dalej bardzo intensywnej pracy twórczej, a przeczuwając śmierć, ustanawia Rotunda i Antonina opiekunami całej swej spuścizny literackiej, t. j. swych niewydanych utworów poetyckich. Życzenie gasnącego poety istotnie zostało zrealizowane. Jakoż wnet po jego śmierci wydają Rotundus i Antonin *Epithalamion* na ślub Zygmunta Augusta i Elżbiety Rakuskiej, dedykując go, podobnie jak i inne utwory Janicjusza, biskupowi Maciejowskiemu, wspólnemu ich protektorowi; takie bowiem było życzenie zmarłego poety.

Ówczesny Kraków literacki cenił sobie wielce talent naszego Rotunda. Kiedy w ogłoszonym przez znanego prawnika, a zarazem okolicznościowego poetę, Jakóba Przyłuskiego, zbiorku wierszy na cześć desygnowanego na krakowską stolicę Samuela Maciejowskiego — przygodny poeta Krzysztof Mielinius [12]) zapytuje autora:

Quando Iacobe canis solidae Virtutis alumnos,
Musarum numeras progeniemque sacram,
Cur nunc quaeso tui oblitus censere Rotundi?
An dubitas tantis hunc sociare viris?

scribis, in personam Clementis Jarunoviani, cancellariae regiae scribis donatur. 68,314". Janocki, I, 223, podaje nadto, iż był Rotundus jeszcze za rządów Zygmunta I „in curia senatoria primus causarum publicarum procurator".

[10]) Ćwikliński, Klemens Janicki poeta uwieńczony, 1893, str. 99.

[11]) Tamże, str. 102.

[12]) Był on korektorem, jak się zdaje, w drukarni Unglerowej; przynajmniej akt Uniw. Jagiell. z 1542 roku podaje o nim: „manens apud Florianowa impressorem librorum". Rkps. Arch. Uniw. Jag nr. 17 (Acta rectoralia), str. 138. Aktu tego nie wydrukował Estreicher w swem wydawnictwie Acta rect., II. 1909.

Odpowiada mu tenże (Iac. Prilusius I. de Augustino Rotundo, Stanislao Droieuio ac Simone Maricio P.):

Non me coeperunt oblivia crede Rotundi.
Sed mihi iam rapuit fessa thalia Chelin.
Nanque hunc si caneret, cum Droievioque Simonem,
Ilias huic Triadi Iure canenda foret [13]).

Pozostając pod urokiem piękna włoskiej ziemi, Janicjusz w rozmowach z Rotundem niewątpliwie musiał zagrzewać przyjaciela do poznania jej cudów. Możliwe, że wpłynął na to i Hozjusz, polecając mu Padwę i działającego tamże profesora humanjorów, Bonamica, którego był gorącym wielbicielem [14]).

Do wyjazdu skłoniły go, jak sądzę, także i inne okoliczności. Był w kraju miał coprawda zapewniony, ale dla uzyskania wyższych godności, czyto w stanie duchownym, czy świeckim, brakło mu stopnia doktorskiego, co było rzeczą konieczną, wobec jego mieszczańskiego pochodzenia. Dlatego też, aby go zdobyć i ukończyć dobrze zaczętą karjerę, śpieszy Rotundus do Italji *„studii gratia"*.

Podążył Rotundus utartym szlakiem naszych studentów do Padwy, która w tym czasie poczęła blaskiem swym przyćmiewać Bolonję, stając się głównym ośrodkiem naukowym młodzieży polskiej. Nie było poprostu wykształconego Polaka, któryby w młodości swej nie bawił na naukach w Padwie. Magnesem, ściągającym owe szerokie masy, była postać wielkiego przyjaciela Polaków, słynnego cyceronjańczyka Łazarza Bonamica, który wychował i wykształcił na wzorach starożytnych cały zastęp młodzieży polskiej.

Zwabiony sławą Bonamica i ciepłem, jakiem otoczył on jego dawnego przyjaciela Janicjusza, znalazł się wkrótce Rotundus u stóp starego mistrza. Niebawem między młodym studentem a profesorem zawiązały się serdeczne węzły, których nie zerwał później ani czas, ani oddalenie [15]).

Oprócz studjum humanjorów uprawiał Rotundus w Padwie naukę prawa, o czem wyraźnie później wspomina w swych depeszach

---

[13]) Gratulatorium Carmen S... Maczieiovski Epo Crac. designato, 1545 Caa-b.

[14]) Windakiewicz, Padwa (Przegląd polski) 1891, str. 264 (z Archiwum konsystorza krakowskiego).

[15]) Zakrzewski-Hipler, Hosii Epistolae 1879 I, nr. 346 (z listu Bonamica do Hozjusza 26. VI. 1549). Bonamico gratuluje Hozjuszowi nominacji na bptwo chełmińskie poczem następują te słowa: ,et Augustino nostro in priorem tuam dignitatem substituto, maiorem opinione omnium cepi voluntatem. Videbam enim duos inter se et nobis amicissimos, ingenio, eruditione, virtute praestantes ad amplissima munera Rerum publicarum pervenisse".

z Polski nuncjusz W. Laureo, zaznaczając, że Rotundus był dobrym legistą na sposób włoski i że odbył kurs swych studjów w Padwie [16]. Trudno jednak dociec, kogo słuchał Rotundus z profesorów prawa, ewentualnie, któremu z nich możnaby przypisać prawnicze wykształcenie późniejszego wójta wileńskiego.

Co jednak może zadziwić, to fakt, iż nie znajdujemy jego nazwiska w aktach promocyjnych padewskiego uniwersytetu legistów. Ponieważ jednak ten stopień naukowy przywiózł z wszelką pewnością z Włoch, należy więc przypuścić, iż idąc śladem wielu studentów przesiedlił się następnie dla ukończenia studjów do Ferrary, która z powodu zmniejszonych opłat przy rygorozach doktorskich, ściągała niezamożnych scholarów. Niezupełne i w części zaginione protokuły promocyjne uniwersytetu ferrarskiego, z lat pięćdziesiątych stulecia XVI, coprawda nie przynoszą żadnej wzmianki o Rotundzie, jednak przez swą fragmentaryczność, nie wykluczają przypuszczenia, że może właśnie w Ferrarze zakończył Rotundus swe studja prawnicze uzyskaniem stopnia doktora „utriusque iuris", który miał mu w kraju otworzyć drogę do szybkiej karjery.

Plon trudów padewskich wydał wkrótce owoce. Wróciwszy do służby w kancelarji królewskiej, przechodzi Rotundus w jakiś czas potem na wyższe stanowisko sekretarza J. Kr. Mci, przejmując od r. 1549 pobory Stanisława Hozjusza, mianowanego podówczas biskupem chełmińskim, niewątpliwie za poparciem swego mecenasa, kanclerza Maciejowskiego [17]. Służba w kancelarji była wielkim zaszczytem, a zarazem świadczyła w tym czasie o niemałych zdolnościach i wykształceniu humanistycznem. Sławę swą, jaką się cieszyła, zawdzięczała ona przedewszystkiem znakomitym swym kierownikom: kanclerzom i podkanclerzom, biskupowi Drzewickiemu, Tomickiemu, Chojeńskiemu i wreszcie Maciejowskiemu, którzy potrafili skupić w niej wiele wybitnych jednostek [18].

Z pracą w kancelarji były związane pewne nadania czy uposażenia. Uposażenie takie wyznaczył Rotundusowi Zygmunt August

---

[16] Wierzbowski, Laureo et ses dépêches inédites, Warszawa 1887. Laureo do kardynała Comersis 12. III. 1578: „...buon leghista all'italiano, che di'già fece il corso dei suoi studi in Padova...".

[17] Wierzbowski, Materjały do dziejów piśmiennictwa polskiego, 1900 I, str. 88—89. O tem świadczy też cytowany powyżej list Bonamica do Hozjusza.

[18] Tomkowicz, Materjały do stosunków kulturalnych w. XVI na dworze królów polskich, 1915, str. 29—30; tenże, Na dworze królewskim dwu ostatnich Jagiellonów, 1924, str. 16.

w Piotrkowie, w lutym 1549 r. [19]); wynosiło ono dużą sumę stu grzywien, płatnych w czterech ratach kwartalnych, zaczynając od 17 marca 1549 r. Dyplom królewski z 1549 r. uzupełniło jeszcze nadanie dwudziestu sześciu złotych pol., płatnych co kwartał z żup wielickich [20]), które otrzymał Rotundus w roku następnym (1550) [21]).

W tym też czasie otrzymał zapewne także Rotundus jedną z lepszych prebend kościelnych, bo kanonję przy kolegjacie kieleckiej, do grona której zaliczało się wówczas kilka wybitnych jednostek, między innemi Marcin Kromer [22]).

Prócz Kromera, swego konfratra z kapituły kieleckiej, zadzierzgnął Rotundus w tym właśnie czasie ściślejsze węzły ze swym poprzednikiem w kancelarji Stanisławem Hozjuszem [23]). Dzięki niemu zapewne nastąpił stanowczy zwrot Rotunda do katolicyzmu. Hozjusz poznał bowiem w Rotundzie człowieka silnego i zdolnego do walki z różnowierstwem, co było decydującem w kształtowaniu się stosunków tych dwóch jednostek. Z drugiej zaś strony Hozjusz cieszył się u Rotunda nadzwyczajną powagą i uznaniem. Można to już zauważyć w r. 1549, kiedy Hozjusz bawił wraz z Modrzewskim w poselstwie u cesarza Karola V i króla Ferdynanda [24]). Wtedy to, mimo, że odzywały się głosy niezadowolenia, zwrócone przeciw Hozjuszowi, Rotundus wierzył święcie w zwycięstwo i talent dyplomatyczny późniejszego kardynała [25]).

Pełne oddania stanowisko Rotunda względem Hozjusza, można obserwować zwłaszcza od czasu, kiedy tenże przeniósł się do Prus na stanowisko biskupa chełmińskiego. Wtedy Rotundus, zasypywany jest przez Hozjusza różnorakiemi zleceniami, jużto w sprawach religijnych, jużto osobistych biskupa, jak to np. miało miejsce w czasie zatargu kró

---

[19]) Wierzbowski, Materjały, I, 88—89; toż u Krupowicza, Zbiór dyplomów, 1858, str. 38.

[20]) Rkps Ossolińskich, nr. 180, str. 11—12.

[21]) Archiwum Skarbowe w Warszawie (Rachunki O. V. rkp. II. Na str. 278 znajduje się kwit Augustyna Rotunda datowany w Krakowie 19. X 1550, którym poświadcza on, iż wziął od Spytka Jordana, podskarbiego, 25 grzywien à conto swej pensji.

[22]) Wierzbowski, Materjały, I, 89—90. W roku 1550 kanonicy kolegjaty kieleckiej, między innymi Jan Wolski, Marcin Kromer, Łukasz Podoski i Augustyn Rotundus zostali ekskomunikowani z powodu niezapłacenia kontrybucji, uchwalonej na obronę granic przez synod piotrkowski 1549 r.

[23]) Z rodziny Hozjuszów znał Rotundus jeszcze w Krakowie Jana i Ulryka, braci późniejszego kardynała. (Hosii Epist. I, nr. 325: Rotundus do Hozjusza z 7. V 1549).

[24]) Kot, Frycz Modrzewski, 1919, str. 86 i nast.

[25]) Hosii epistolae, I, nr. 325: Rotundus do Hozjusza z Krakowa 7. V. 1549.

la z kapitułą warmińską o nominację Hozjusza, który nie posiadając indygenatu, bezprawnie, zdaniem kapituły, został mianowany biskupem warmińskim [26]). Rotundus naprawdę mógł być pomocny Hozjuszowi, gdyż stale bawił w tym czasie na dworze królewskim, z którym brał udział, lubo niechętnie, z powodu przemęczenia pracą w kancelarji, w hucznych zabawach i festynach ówczesnego (lata 1549 i 1550) Krakowa [27]).

Uciekając od gwaru życia dworskiego najmilsze chwile spędzał Rotundus w Prądniku, rezydencji biskupa krakowskiego. Tu, wśród stylowych, renesansowych budowli, w przybytku Muz, na tle pięknej przyrody, w otoczeniu ludzi wytwornych i wykształconych, znajdował on zadowolenie i odpoczynek po pracy kancelaryjnej [28]) i urabiał się z niego typowy humanista. Budził się w nim człowiek wykształcony na wzorach klasycznych, wrażliwy na piękno formy. Dostrajał się on tu do tonu, który nadawał całemu środowisku sam Maciejowski, niedarmo opiewany przez Górnickiego jako „Sokrates drugi", do którego cisnął się „celniejszy z dworzan każdy..., gdzie i było zawżdy jego słuchać i miał plac człowiek pokazać to, co umiał, w gromadzie onych osobnych ludzi, jakich tam pełno było, którzy wszyscy na pana swego patrząc i dziwując się w nim tym tak wielkim Bożym darom: uczciwości, miary, dobroci, wstydu, świętobliwości, wzór z niego jednego... ustawicznie brali [29]).

Nie we wszystkiem jednak działalność Maciejowskiego budziła aplauz i podziw, a była nią, zdaniem Rotunda, zadaleko posunięta tolerancja wobec rosnących i wzmagających się w siły różnowierców. Maciejowski bowiem, zapatrzony w ideały humanistyczne, nie umiał wypowiedzieć otwartej walki protestantyzmowi. Nie odpowiadała ona jego usposobieniu, nie była zgodną z manierą prawdziwego, lubiącego spokój humanisty. Dodać trzeba, że tolerancja ta czy bezradność, narażała go nawet na ostrą krytykę; zaczęto go posądzać, że sprzyja nowinkom religijnym.

---

[26]) Tamże, II, nr. 411: Rotundus Hosio 15. IV 1551.

[27]) Bardzo szczegółowe relacje zdawał Rotundus o nich Hozjuszowi w liście z Krakowa 7 maja 1549 r. (Hosii Epistolae I, nr. 325). Były to zabawy z okazji przybycia królowej Barbary, wydane przez miasto i przez króla, następnie przyjęcia u opata Cystersów z Mogiły i u podskarbiego kor., (czy był to Spytek z Tarnowa, czy Jan Lutomirski — nie mówi Rotundus).

[28]) Hosii Epistolae, I, nr. 325: Rotundus do Hozjusza 7. V. 1549 r.

[29]) Łukasz Górnicki, Dworzanin w wyd. Loewenfelda i Chmielowskiego Dzieła wszystkie, 1886 I, str. 11.

Do tych osób, które zwłaszcza ostro oceniały postępowanie Maciejowskiego wobec dyssydentów, należał w pierwszym rzędzie Rotundus. Dawał on często w listach do Hozjusza upust swemu oburzeniu z tego powodu, krytykując biskupa, że na zarzuty mu stawiane stale odpowiada, iż nie są na to czasy ani ludzie, by można używać ostrych represyj przeciwko herezji, w przeciwieństwie do Rotunda, który wręcz twierdził, że je należy leczyć *„non emplastris aut malagmatis, sed sectionibus et cauteriis“* [30]). Widząc, że nie uda mu się samemu zmienić tego tolerancyjnego stanowiska biskupa, wzywa Rotundus pomocy Hozjusza, by on próbował przekonać Maciejowskiego o szkodliwości takiego postępowania.

Zwłaszcza duże oburzenie wywołuje u Rotunda stosunek Maciejowskiego do pierwszych apostatów-kapłanów, którzy zrzuciwszy suknię duchowną, coraz śmielej poczynali występować jako apostołowie nowej wiary. Należał do nich Feliks Cruciger ze Szczebrzeszyna, który jeszcze w 1546 r. wraz z Stadnickim począł głosić reformację. Pozwany przez biskupa, ku wielkiemu strapieniu Rotunda otrzymał tylko napomnienie. Śladem Crucigera poszedł Walenty z Chrzczonowa, który za wstawiennictwem Oleśnickiego, Reja i Chełmskiego, bez sądu i kary tymczasowo wypuszczony został. Oburzenie Rotunda dochodzi wówczas do punktu kulminacyjnego, zwłaszcza skoro dowiedział się, iż sam Walenty, pewny, że mu się nic nie stanie, domagał się przyśpieszenia postępowania sądowego, podczas gdy zdaniem Rotunda powinien nie z wolności, ale „ex vinculis causam dicere“ [31]).

Żywo budzący się podówczas w Krakowie ruch reformacyjny, mający swych przedstawicieli w otoczeniu samego króla, a mianowicie Jana z Koźmina, ongiś mistrza i nauczyciela Rotunda w Kolegjum Lubrańskiego i Wawrzyńca Dyskordję, kaznodziejów królewskich, również trwożył ogromnie Rotunda, który o nich wysyłał dokładne relacje Hozjuszowi, szukając u niego środków zaradczych przeciwko tej, jak mówił, „zarazie“ [32]). Każdy objaw walki z różnowierstwem, jak np. wystąpienie Maciejowskiego przeciw Dyskordji lub kazania Marcina Gallinjusa na zamku królewskim lub w kościele Panny Marji, gwałtownie zwalczające różnowierstwo, napawały Rotunda radością.

---

[30]) Hosii Epistolae I, nr. 325: Rotundus — Hosio, 7. V 1549 r.; próbuje Maciejowskiego pobudzić do gorliwszej w tym kierunku działalności przedewszystkiem kapituła krakowska (Archiwum kapituły krak.: Acta actorum cap. Crac. IV k. 221a, sesja z IV. 1547 r. i k. 303b, sesja z 12. III. 1549).

[31]) Hosii Epist. I, nr. 325.

[32]) Tamże.

Śmierć Maciejowskiego, która przypadła w 1550 r., opłakał zapewne gorąco Rotundus. Mimo częstych wyrzekań na jego tolerancję, był bowiem w gruncie rzeczy bardzo przywiązany do swego mecenasa.

Rosnący z dnia na dzień — mimo represyj stosowanych przez następcę Maciejowskiego, biskupa Andrzeja Zebrzydowskiego [33]), — ruch reformacyjny budzi coraz to większy niepokój Rotunda, który niemal w każdym z tego czasu liście do Hozjusza, skarży się na nowe wybryki, coraz bardziej swawolne.

W połowie roku 1551 powziął Rotundus myśl wyjazdu na Warmję, o czem donosił dawnemu znajomemu, kanonikowi warmińskiemu G. Hannoviusowi; prócz Rotunda miał tam też przybyć Jerzy Podlodowski, kanonik krakowski, były kanclerz zmarłej królowej Barbary, a możliwe także, jak się spodziewał Hannovius, i Marcin Kromer [34]).

Czy plan wyjazdu przyszedł do skutku, niewiadomo; prawdopodobnie jednak musiała nastąpić zmiana, gdyż już 20 sierpnia t. r. znajdujemy Rotunda w Wilnie, na uroczystości chrztu syna Jana Hozjusza; wraz z nim znaleźli się tam Kromer i Przerembski [35]).

W Krakowie wiadomość o wyjeździe Rotunda na Litwę wywołała ogólny żal, widocznie był on powszechnie znany i lubiany; zarzucano mu nawet w kołach przyjaciół, że przeniósł Wilno nad *„urbs Gracchorum“* [36]).

Tak tedy wyjechał Rotundus na Litwę. W sierpniu 1551 r. jest już na nowej placówce w Wilnie. Odtąd zaczyna się w stolicy Litwy barwna i wieloraka jego działalność, która dzięki nieprzeciętności samej postaci, wywalczyła mu pamięć w historji.

ROZDZIAŁ II.

Na Litwie.

Przybywał Rotundus na Litwę w okresie niemal największego jej rozkwitu. Umiłowana przez swych panów i dziedziców, którzy w bezkresych borach litewskich puszcz, nad modremi strugami wód, w zacisznych zamkach zwykli byli spędzać najdłuższe i najmilsze chwile [1]).

---

[33]) Hosii Epistolae II, nr. 411: Rotundus — Hosio, 15. IV 1551 r. Jeśli chodzi o pierwsze wystąpienia różnowierców w Krakowie, listy Rotunda z tych lat są pierwszorzędnem źródłem do tej kwestji.

[34]) Hosii Epistolae II, nr. 470. Pisał o tem G. Hannovius do Hozjusza z Frauenberga 17 VIII 1551.

[35]) Hosii Epistolae II, nr. 472: Cromerus—Hosio, Wilno, 20 VIII 1551.

[36]) Kruczkiewicz, Petri Royzii Carmina, 1909, II, 217: „Ad Eundem“.

[1]) Baliński, Historja miasta Wilna, 1837, II, 66.

poczynała Litwa szybko się podnosić z pierwotnego stanu cywilizacyjnego i dorównywać pod względem kulturalnym właściwym prowincjom polskim. Zwłaszcza stolica jej Wilno poczyna róść w zamożność i potęgę, dorównując, a nawet rywalizując z pierwszem miastem Polski — Krakowem, a przy silnym wzroście życia dworskiego, przy dużej imigracji z Korony, a także dzięki przyjazdom zagranicznych gości, nabiera barwności i przepychu. „Barwne i ciekawe musiały być stroje i zwyczaje tych różnych ras i narodów, które tu na rubieży ziemi polskiej zlewały się z jej rodzimym elementem“ [2]). Bogatym był mieszczanin wileński, rządzący się swem prawem magdeburskiem, zwalniany od ceł, opłat za składy i t. d., otaczany wreszcie specjalną łaską monarchów.

Od Kazimierza Jagiellończyka i Aleksandra [3]) zaczyna się ów rozkwit, który pod rządami dwóch ostatnich Jagiellonów dochodzi do pełni rozwoju. Zygmunt I bowiem normuje urzędy miejskie, a r. 1536 podczas pobytu swego w Wilnie ogłasza nową ordynację dla miasta. Magistrat miał się odtąd składać z dwóch burmistrzów *(proconsules)* i czterech rajców *(consules)*. Zarząd dochodów miejskich należał do czterech szafarzy, sądy zaś sprawował wójt *(advocatus)* wraz z ławnikami *(scabini)* [4]). Wybitnym wójtem czasów Zygmunta I był od r. 1527 —1552 Felix Langurga, mieszczanin krakowski. Jak wskazują dokumenty aktów miejskich krakowskich [5]) ten sam Langurga (zwany od 1547 r. *nobilis)* był poprzednikiem Augustyna Rotunda.

Jak ostatnie badania wykazały [6]), obsada urzędu wójtowskiego w Wilnie do 1610 r. zależała wyłącznie od króla, który to stanowisko powierzał wybranym przez siebie ludziom dożywotnio. Znać w tem wyraźne dążenie króla, by ów wpływowy i odpowiedzialny urząd mieć w swojem ręku i wedle swej woli nim szafować. „Poczet wójtów wileńskich z przydaniem kilku znakomitszych burmistrzów, z akt miejskich wyciągnięty“ przez Balińskiego wskazuje, jak to często król mianował wójtami ludzi swego otoczenia, sekretarzy czy dworzan. Wójtowie — dodać należy — byli bezpośrednio podlegli władzy wojewody lub pod tegoż nieobecność jego zastępcy.

---

[2]) Za Kraszewskim Wilno, 1840, I, 271 i nast.

[3]) B a l i ń s k i, Historja miasta Wilna, II, 30 i nast.

[4]) Tamże, str. 71.

[5]) Tamże, str. 72, w przypisie.

[6]) Por. wydaną już po napisaniu niniejszej pracy rozprawę M. B u r b i a n k i. Sprawa obsady urzędu wójtowskiego w Wilnie do poł. XVII w. (Księga Pam. Koła historyków słuchaczy U. S. B. w Wilnie, 1933, str. 14—31).

Od sejmu brzeskiego 1544 r. przypada największy rozkwit miasta. Przebywa tu odtąd stale przez kilka lat wielki książę Zygmunt August, tu też po śmierci pierwszej żony Elżbiety (r. 1545) zaczyna się jego miłość do wdowy po wojewodzie trockim Gasztołdzie, Barbary Radziwiłłówny.

Małżeństwo z nią wywołało wiele burz i hałasu, lecz nie trwało długo. W r. 1551 wraca Zygmunt na Litwę i od tej chwili rzadko i niechętnie opuszcza jej granice, oddając się gorączkowej pracy przygotowywania monumentalnego dzieła unji Litwy z Polską, której pierwszym krokiem miało być ujednostajnienie odrębnych praw obu krajów. Wymagało to całego zastępu wybitnych prawników, których król ściąga na swój dwór wileński [7]).

Możliwe, że i Rotundus zjechał na Litwę w tym właśnie celu, o czem zresztą świadczy późniejsza jego działalność. Początkowo jednak, jak możemy się domyślać, pracował Rotundus po przyjeździe do Wilna nad ułożeniem wielkierza, t. j. sposobu postępowania sądowego wedle prawa magdeburskiego, wespół z zarządem miasta [8]). Przypuszczenie to nasuwa myśl, że samo miasto w 1552 r., t. j. w chwili ukończenia wielkierza, poznawszy już w nim doskonałego prawnika, a uznając jego zasługi, wysunęło jego kandydaturę, z zadowoleniem potwierdzoną przez króla, który napewne wielce cenił swego sekretarza.

Rok więc 1552 [9]) należy uważać za przełomowy w życiu i karjerze dr. obojga praw, sekretarza królewskiego, a od tej chwili wójta wileńskiego Augustyna Rotunda.

Przeniesienie się Rotunda na Litwę nie osłabiło serdecznych węzłów, jakie go łączyły z Hozjuszem. Wspólne ideały religijne i zrozumienie potrzeby walki z różnowierstwem stanowiły podstawę ich długotrwałej przyjaźni. Nie tylko jednak zajmowały ich kwestje religijne [10]). Częste listy, które wysyłał Rotundus Hozjuszowi, odźwierciadlają najdokładniej wszystkie ważniejsze sprawy, których terenem było Wilno.

---

[7]) Kruczkiewicz, Rojzjusz, jego żywot i pisma, 1897, str. 41.

[8]) Baliński, Historja Miasta Wilna, II, 96; Jakubowski, Nowe przyczynki do życiorysu Aug. Rotunda, str. 42.

[9]) W „Poczcie wójtów" podanych przez Balińskiego znajdujemy następującą wzmiankę: „Augustinus Rotundus Milesius dr. obojga praw wybrany z grona magistratu, ale szlachcic, od r. 1542 wójtem" (Historja Wilna, II, str. 126). Jest to data mylna. Sam Baliński na str. 72 rządy wójta Langurgi przeciąga do r. 1552. Nieścisłość tę wykazał już Narbutt (Dzieje starożytne narodu litewskiego 1841, T. IX. Dod. X), mimo to jednak błędnie kładzie rządy wójtowskie Rotunda na l. 1542—1576.

[10]) Szerzej omówione będą w rozdziale III niniejszej pracy.

a więc kwestje wojny, unji, oraz dzieje osobiste. Ufny w przyjaźń Hozjusza udawał się doń często Rotundus, polecając opiece i łasce biskupa różnych swych znajomych z Wilna, np. w r. 1552 nieznanego bliżej kupca kowieńskiego [11]), 1577 r. Kaspra Husera [12]), Błędowskiego, syna Jana dworzanina królewskiego [13]), r. 1568 [14]) (równocześnie z Chodkiewiczem [15]) dobrego swego znajomego Portugalczyka Bernarda Barrete, który oskarżony niesłusznie o zbrodnię zabójstwa i skazany na banicję, pragnął powrócić do ojczyzny.

Hozjusz ze swej strony prosił Rotunda o pomoc i opiekę nad swymi braćmi, którzy mieszkali w Wilnie [16]). Z rodziną tą utrzymywał Rotundus bliskie stosunki, cieszyła się ona bowiem wielkiem poważaniem dla pamięci ich ojca Ulryka Hosego, który tu z Krakowa przywędrował. Prace Ulryka około podniesienia Wilna, prowadził dalej syn jego Jan, któremu za wstawiennictwem Rotunda, o co prosił biskup warmiński, miał król wypłacić zaległe sumy, należące się jeszcze jego ojcu [17]).

Drugi brat Ulryk, niemało nabawił biskupa kłopotów i strapień, jawnie bowiem skłaniał się do protestantyzmu i dopiero pod koniec życia powrócił do Kościoła katolickiego [18]). Od czasu do czasu wysyłał Rotundus o nim wieści pocieszające do Hozjusza, jakto między innemi miało miejsce r. 1568, kiedy Ulryk wraz z rodziną w święta Wielkiejnocy przyjął sakramenty św. *„ritu moreque ab Ecclesia instituto“* [19]).

O dobrych stosunkach Rotunda z tą rodziną świadczy i to, iż w późniejszych latach była na wychowaniu u niego córka jednego z Hozjuszów, którą, wedle zdania samego kardynała, nikt nie mógł lepiej od Rotunda wykształcić, ani prędzej wydać zamąż [20]).

---

[11]) Hosii Epistolae II, nr. 650: Rotundus-Hosio 25. I. 1552.

[12]) Tamże, nr. 1781: Jan Hozjusz do biskupa Hozjusza, 16. VI. 1557.

[13]) Arch. biskupie we Fromborku. D. 33, k. 113: Rotundus-Hosio, 3. XII. 1566, Por. także D. 33, k. 77—79.

[14]) Tamże, D. 33, k. 134: Rotundus—Hosio, Grodno, 22 VII 1568.

[15]) Rkp. Czart., nr. 1609, str. 1009: Chodkiewicz do Hozjusza z Grodna 6 VII 1568.

[16]) Rkps. Bibl. Jagiell., nr. 64, k. 68—70: Hozjusz do Rotunda z Trydentu, 9 IX 1561, oraz list z Rzymu 14 II 1579 (Rkp. Jag. 160/45 k. 9). Świadczy on, że Rotundus był jeszcze wtedy w bliskich stosunkach z dworem.

[17]) Tamże, rkp. 160/45, k. 9: Hozjusz do Rotunda, 14 II 1579.

[18]) Łukaszewicz, Dzieje wyznania helweckiego na Litwie, 1842, I, 39. Nawrócenie nastąpiło pod wpływem Warszewickiego.

[19]) Rkps. Czart., nr. 1609, str. 854: Rotundus—Hosio, 8 IV 1568.

[20]) Rkps. Bibl. Jagiell., nr. 160/45, k. 9: Hozjusz do Rotunda, Rzym, 14 II 1579.

Oprócz Hozjuszów była wtedy w Wilnie gałąź krakowskiej rodziny Decjuszów, t. j. Ludwik Just Decjusz, podówczas sekretarz królewski. Ów Decjusz w późniejszych latach kalwin, wielce niepokoił Rotunda, który koniecznie chciał wybadać jego przekonania religijne i częstokroć wypytywał go w tej kwestji [21]). Początkowo utrzymywał Rotundus bliską przyjaźń z Decjuszem, podobnie jak żona jego z małżonką Decjusza. W momencie jednak, kiedy zaczęła ona skłaniać się do protestantyzmu, podobnie jak mąż i szwagier ich Dulski i skoro się tylko o tem dowiedział Rotundus od swej żony, zerwał zaraz wszelkie stosunki, tak dalece, iż przestał nawet z nimi rozmawiać [22]).

Na osobną wzmiankę zasługuje przyjaźń, jaka łączyła Rotunda ze znanym poetą i jurystą, Hiszpanem Piotrem Royzjuszem, z którym pracował razem długie lata w wileńskiej kancelarji królewskiej [23]). Początków jej należy szukać jeszcze w Krakowie, kiedy to obydwaj spotykali się w kancelarji królewskiej, a teraz w Wilnie znaleźli się razem w sądzie nadwornym dla spraw miejskich, na czele którego stał jako referendarz Stanisław Karnkowski. Ciekawa rzecz, że ten jowialny, zadzierzysty Hiszpan, zdołał zaprzyjaźnić się z poważnym i surowym Rotundem. Możliwe, że wspólne zamiłowanie prawnicze, a także prawowierność religijna, zdołały wyrównać różnice charakteru. W rok po przybyciu Rotunda na Litwę podążył tam Royzjusz na specjalne wezwanie królewskie [24]). Rzecz jasna, że ci dwaj znakomici prawnicy, związani przyjaźnią z czasów krakowskich, tu na rubieży Rzeczypospolitej, szli dalej ręka w rękę. O przywiązaniu Royzjusza do Rotunda świadczą bardzo liczne utwory poświęcane mu przez poetę. Cieszył się bowiem Royzjusz radością przyjaciela, smucił się jego smutkiem [25]). W zatargu, jaki miał Rotundus z rajcą miejskim Mundjuszem nie szczędził Royzjusz temu ostatniemu bardzo ostrej nagany: *In Mundii criminationes* stając w obronie i chwaląc odpowiedź Rotunda. W *Chiliastichon* poświęcił Royzjusz obszerny ustęp Rotundowi, którego nazwał podporą „Latium" na Litwie i t. p. Wśród pełnych przesady pochwał znaleźć można naprawdę szczere uczucie przyjaźni i oddania.

---

[21]) Zapytuje go o to Hozjusz w liście z 12 VIII 1567 (Rkps. Jagiell. 160/17, k. 8) i odpowiedź Rotunda 13. IX. 1567 (Arch. frauenb. D. 33, k. 117—119).

[22]) Cytowany powyżej list Rotunda z 13 IX 1567 r.

[23]) Archiwum Watykańskie: Nunziatura di Polonia, nr. 5, k. 160b—161a: P. Myszkowski do nuncjusza Commendonego, 3. VIII. 1565.

[24]) Kruczkiewicz, Rojzjusz, str. 41.

[25]) Kruczkiewicz, P. Royzii Carmina, II 215 i nast.

Przyjaźń obu jurystów przetrwała, zdaje się, do końca życia Royzjusza. Zachodzić mogłoby tylko pytanie, czy nie przyszło między nimi zczasem do jakichś starć, z powodu odmiennego zapatrywania się na kwestję osadzenia jezuitów w stolicy Litwy. Rotundus całą siłą dążył do ich sprowadzenia, podczas gdy Royzjusz walcząc o oddany im przez biskupa Protaszewicza kościół świętojański, którego był proboszczem, zawrzał do nich nienawiścią.

Prócz Royzjusza, pozostawał także Rotundus w stosunku z innym jurystą, a mianowicie Bartłomiejem Groickim, wybitnym znawcą prawa miejskiego, którego znać musiał także jeszcze z Krakowa [26]).

Był też Rotundus w wielkiej zażyłości z ludźmi, stojącymi w styczności z dworem Radziwiłła lub też doń należącymi. Wśród nich znalazł się niejaki Jezierski, (nawrócony przez Rotunda) wychowawca dzieci wojewody [27]), Humiński [28]), wreszcie marszałek dworu Radziwiłłów Szymon Wituski [29]). Spotykamy też wśród nich doktora Sabinkę, późniejszego następcę Rotunda na wójtowstwie, a bratanka lekarza królewskiego Bartłomieja Sabinki [30]). Przyjaźnił się też serdecznie Rotundus w późniejszych latach ze znanym pisarzem kalwińskim Andrzejem Wolanem, którego książkę *De dignitate politica,* ocenia i następnie opatruje osobnym listem [31]).

Z poetów, bawiących przy boku króla w Wilnie, ugaszczał Rotundus u siebie często w latach 1564—1571 Melchjora Pudłowskiego, podówczas sekretarza królewskiego. Niezwykłą gościnność Rotunda podniósł później Pudłowski w specjalnie w tym celu napisanej fraszce [32]):

Mogę rzecz, żeś mię uczcił Augustynie drogi,
Bo kiedym chciał przełożyć przez twój próg swe nogi,
Ale mi je pachołcy twoi przenaszają:
Takci też dobrą wolą w domu swym dawają:
I uczczą i posłużą. Bodajżeśwa długi,
Czas piła i miała z tą dyskretyą sługi.

Trudno doszukać się wiadomości o stosunkach Rotunda z innymi przedstawicielami świata kulturalnego czy politycznego, można jednak

[26]) Bieliński, Uniwersytet wileński, 1579—1831, 1899, I, 500.
[27]) Arch. frauenb. D. 33, k. 124—125: Rotundus Hosio, 30 XII 1568.
[28]) Tamże.
[29]) Arch. frauenb., D. 33, k. 117—119: Rotundus-Hosio, 13. IX. 1567.
[30]) Tamże.
[31]) Baliński Andrzej Wolan (Pisma historyczne, III, 9).
[32]) Wierzbowski, Melchior Pudłowski i jego pisma (Bibljoteka zapom. poetów i prozaików polskich, 1898, zeszyt X), str. 39.

śmiało powiedzieć, że prawie wszystko, co zaznaczało się w życiu wileńskiem, musiało znać i ocierać się o postać Rotunda. Dom jego, gdzie od r. 1573 począł też bywać częstym gościem ówczesny rektor jezuitów w Wilnie Piotr Skarga [33]), był już nietylko ośrodkiem kulturalnym, ale też i ogniskiem, skąd promieniowała działalność religijna „małego Hozjusza" [34]) Litwy, jak nazwał Rotunda wybitny znawca stosunków kościelnych tego czasu. Utrzymywał też Rotundus bliskie stosunki z czołowymi przedstawicielami duchowieństwa wileńskiego z biskupem sufraganem Cyprjanem Wiliskim, dominikaninem [35]), a także z bawiącymi w Wilnie kaznodziejami Feliksem, Łukaszem Akwilinem, Janem z Tarczyna [36]) oraz z sprowadzonym przez Protaszewicza z Krakowa Janem Borsińskim [37]), o których w listach do Hozjusza wyrażał się bardzo pochlebnie.

Łącznie z pobytem króla w Wilnie przewinął się przez miasto cały szereg wybitnych osobistości świata politycznego. Tu bowiem pod koniec rządów Zygmunta Augusta przesunął się punkt ciężkości i ośrodek spraw polityki zewnętrznej. Przebywał tu ks. Albrecht z Królewca, przyjeżdżał ks. Jan finlandzki, Magnus brat króla Danji, a obok nich liczne poselstwa inflanckie i moskiewskie. Sprawą ogniskującą wszystkie myśli i zabiegi była od r. 1557 kwestja inflancka. Jako protektor arcybiskupa ryskiego, Wilhelma, brata księcia pruskiego Albrechta, stanął król po jego stronie przeciwko wielkiemu mistrzowi Fürstenbergowi [38]).

W przewidywaniu bliskiej wojny zebrał Zygmunt August swe siły na Litwie, a w lipcu 1557 r. wyjechał do Onikszty, aby odbyć przegląd wojska i spotkać się z Albrechtem [39]). Związane z tą wyprawą nowe zajęcia przysparzały Rotundowi wiele pracy, który na domiar złego, idąc po linji pewnych sfer, zupełnie nie pragnął rozlewu krwi chrześcijań-

---

[33]). O tem szerzej w III rozdziale.

[34]) Fijałek, Uchrześcianienie Litwy przez Polskę w zbiorowem dziele Polska i Litwa w dziejowym stosunku, 1914, str. 307.

[35]) Rotundus nazywa go bliskim swym: „familiari et prope domestica consuetudine convinctus" w liście z 25 VIII 1571 r. (Archiwum Watykańskie: Nunziatura di Polonia, 1A, k. 2—3). W jego sprawie utrzymuje korespondencję z Commendonim (Rkps. Bibl. Marucellany we Florencji, nr. B VI 7, str. 160—161).

[36]) Bibl. Lincop., 24, ep. 66: Rotundus — Hosio, 10. I. 1568.

[37]) Arch. frauenb., D. 33, k. 77—79: Rotundus—Hosio, 6 X 1567.

[38]) Karwowski, Wcielenie Inflant do Polski i Litwy 1558—1561, 1873, str. 7 n.

[39]) Hosii Epistolae II, nr. 1795: Rotundus—Hosio, 11 VII 1557.

skiej [40]). W myśl pragnień Rotunda istotnie nie doszło do walki, gdyż Fürstenberg upokorzył się i przeprosił króla [41]). Wmieszanie się jednak Moskwy i wkroczenie jej do Inflant zapoczątkowało siedmioletnią wojnę północną między Polską, Moskwą, Szwecją i Danją.

W związku z wojną zdarzały się zdrady poszczególnych panów konszachty z Iwanem, krążyły listy o skrytych planach i zabiegach. Jednym z takich zdrajców był niejaki Wiktorzyn, którego listy tajemne do cara przejęto [42]). „Instygować nań kazano — jak barwnie opisuje Łukasz Górnicki — wójtowi wileńskiemu, cnotliwemu i uczonemu człowiekowi, doktorowi Augustynowi. A gdy wdał się w prawo Wiktorzyn i niejako pozwolił na karanie, gdzieby niewinności swej nie pokazał, nalazło się jaśnie, iż był winien, pisząc do nieprzyjaciela królewskiego nieprzystojne listy i z nim mając porozumienie; skazan zatym jest na gardło i ćwiertowan w Wilnie na rynku, a Jastrzębski sługa jego ścięt".

Udziału w walkach Rotundus nie brał, stykał się z wojną jeno wtedy, jeżeli to leżało w zakresie jego urzędu, lub też na specjalny rozkaz króla [43]). Jak każdy właściciel dóbr ziemskich był tylko nasz wójt obowiązany z „imen swoich" dostarczać pewnej ilości zbrojnych [44]), jak to miało miejsce np. w 1565 r.

Jako człowiek wysunięty najbliżej terenu walki donosił szczegółowo Rotundus Hozjuszowi o wszystkich ważniejszych wypadkach wojennych. I tak w 1567 r., opisywał walki w Inflantach [45]), zwycięstwo nad Suczą, a w r. 1568 poruszał sprawy pruskie, które po śmierci ks. Albrechta przysparzały wiele obaw z powodu bliskiego sąsiedztwa [46]). Wrogo nastawiony początkowo do pertraktacyj pokojowych z Iwanem, w którego słowność nie wierzył, darząc go mianem barbarzyńcy [47]), z biegiem jednak lat zniechęca się Rotundus do poczynań wojennych, krytykując zwłaszcza postępowanie niesfornych oddziałów wojskowych, które przebywając na Litwie, podobne nieprzyjaciołom, grabiły

[40]) Tamże.

[41]) Karwowski, l. c.

[42]) Górnicki, Dzieje w Koronie, Dzieła wszystkie, III, 215.

[43]) Jak to miało np. miejsce w 1567 r. (Arch. frauenb., D. 33, k. 77—79: Rotundus—Hosio, 6 X 1567).

[44]) Russkaja istoriczeskaja Bibljoteka, Petrograd, 1915, XXXIII, Litewskaja Metrika, str. 290.

[45]) Arch. frauenb., D. 33, k. 117—119: Rotundus—Hosio, 13 IX 1567.

[46]) Rkps. Czart., nr. 1609, str. 857: Rotundus—Hosio, 8. IV. 1568.

[47]) Cyprian, Tabularium Ecclesiae Romanae, XVI, s., str. 447:Rotundus—Hosio, 3 VIII 1567.

i niszczyły kraj bez miłosierdzia [48]). Użalał się specjalnie Rotundus nad niedolą chłopów rabowanych i obciążonych daninami na wojnę, bolał, gdyż nie był w stanie temu zapobiec. Z tych więc powodów był Rotundus zwolennikiem pokoju, uważając, że bagna i wody nadgraniczne dość bezpiecznie oddzielały Litwę od nieprzyjaciela.

Niebezpieczeństwo ze strony Moskwy, niewystarczalność Litwy w obronie granic, stoją w ścisłym i przyczynowym stosunku do rozpoczęcia kroków o unję. — Utrata Połocka w 1562 roku, przyśpieszyła ją. Następuje cały szereg sejmów oddzielnych czyteż wspólnych z Koroną dla rozpatrzenia i załatwienia tej sprawy. Dotąd jednak nie mogła posunąć się ta kwestja naprzód, wobec wrogiego względem niej stanowiska możnowładztwa litewskiego, a przedewszystkiem trzęsącego całą Litwą Radziwiłła Czarnego, który za wszelką cenę chciał utrzymać separatyzm dzielnicowy [49]).

Jak zapatrywał się Rotundus na kwestję unji nie można dokładnie wyjaśnić. Raz tylko mimochodem wypowiada się on w tej sprawie w liście pisanym do Hozjusza z sejmu warszawskiego 1564 r., kiedy, skarżąc się na ogromny wzrost różnowierstwa, toczącego Rzeczpospolitą „a capite", pisze: „żadnego nie widzę, nie spostrzegam ani nie mogę znaleźć sposobu ocalenia wielce chorzejącej ojczyzny; lecz jeśli w ten sposób zaślepieni, wśród wzburzonych fluktów Rzeczypospolitej, dążymy do unji i do egzekucji, to wpadamy na dwie wyniosłe, najniebezpieczniejsze rafy" [50]) Gorzkie te słowa były jednak zapewne tylko chwilowo wywołane coraz to większemi postępami reformacji. Ze względu jednak na pochodzenie Rotunda z Korony można przypuścić, że stojąc na gruncie dobra dla Litwy, był raczej zwolennikiem unji. W każdym razie wiemy, iż brał udział w rokowaniach o unję, a w grudniu 1563 r. zjechał na specjalne życzenie króla do Warszawy wraz z delegacją litewską, złożoną z biskupa Walerjana Protaszewicza, M. Radziwiłła Czarnego, J. Chodkiewicza i innych [51]). Nuncjusz Commendone zostawił nam o tem następującą wiadomość, bardzo pochlebną dla wójta wi-

[48]) Narzeka Rotundus na wojsko przebywające na Litwie i wojnę, w wielu listach do Hozjusza a mianowicie w liście z 13 IX 1567 (Arch. frauenb., D. 33, k. 117—119), dalej 8 IV 1568 (Rkps. Czart., 1609, str. 857) i 30 XII 1568 (Arch. frauenb., D. 33, k. 124—125).

[49]) Halecki, Dzieje Unji, 1920, I.

[50]) List Rotunda do Hozjusza z 21. III. 1564 r. Warszawa, w rękopisie Biblj. Czart., 1605 str. 1274.

[51]) Kutrzeba, Unja Polski z Litwą, 1914, str. 572.

leńskiego [52]): „Z tymi posłami przybył wójt wileński, powołanie którego jest wielkiej wagi. Jestto szlachcic polski [53]), doktor praw....., świecki, lecz wielkiej w sprawie wiary gorliwości i znakomity katolików obrońca". W celu uczczenia zasług i przywiązania Rotunda do wiary katolickiej, prosił Commendone w liście, skierowanym do kardynała sekretarza stanu Karola Boromeusza, aby ten w imieniu papieża podziękował wójtowi wileńskiemu za jego trudy.

Sejm warszawski zakończył się bardzo szybko i mimo ustępstw ze strony króla, zrzeczenia się praw dziedzicznych na Litwie, do unji nie doprowadził. Sprawę odłożono na sejm parczowski roku następnego.

Na te czasy przypada początek zatargu, w jaki popadła rada miejska wileńska z burmistrzem swym Łukaszem Mundjuszem. W sprawę tę wmieszany został Rotundus, który podjął się obrony rajców, dotkniętych zarzutami Mundjusza [54]). Jakie tło miała ta sprawa, niewiadomo. Być może jednak, iż zatarg miał podłoże religijne, gdyż Mundjusz znany był ze swych skrajnych przekonań reformacyjnych. Charakterystyczną przytem jest rzeczą, że zwrócił się on do ks. Albrechta z prośbą o interwencję u króla [55]). Zarzuty swe sprecyzował w niewielkiem piśmie, które skreślił w języku polskim, a wysyłając je w r. 1565 do ks. Albrechta postarał się o przełożenie je na język łaciński. Przekład był lichy, co dało Royzjuszowi powód do wyśmiania go w następujących słowach:

Mundius, in mundo est quo non immundior alter,
Sarmatice scripsit hoc male sanus opus.
Quod post, nescio quis, precibus pretioque redemptus
Fecit romano, nec satis, ore loqui [56]).

Król po otrzymaniu od Albrechta relacji o zarzutach Mundjusza zwrócił się do Wilna o wyjaśnienie całego zatargu [57]). Wówczas w imieniu oskarżonych rajców wystąpił Rotundus z repliką pisma Mundju-

---

[52]) Malinowski, Pamiętniki o dawnej Polsce z czasów Zygmunta Augusta, 1847, str. 32—33: Commendone do Karola Boromeusza, 16 I 1564.

[53]) Musiało brzmieć „gentiluomo", co nie koniecznie oznacza pochodzenie szlacheckie.

[54]) Kruczkiewicz, Royzii Carmina II, str. 218: „Ad eudem in Lucam Mundium".

[55]) Th. Wotschke, Vergerios zweite Reise nach Polen u. Lit. w Altpreusische Monatschrift, t. XLVIII, str. 270, w przypisie.

[56]) Kruczkiewicz, Royzii Carmina, II, 218: „In Mundii criminationes".

[57]) Cytowany już wiersz Rojzjusza: „Ad eundem in Lucam Mundium".

szowego w pięknej łacinie wystosowaną [58]). Podjęcie przez Rotunda obrony pozwala się domyślać, że i on sam był w liczbie tych, przeciwko którym skierowane były zarzuty Mundjusza, o czem świadczą słowa Royzjusza w wierszu *Ad Eundem in Lucam Mundium:* „Si leget haec, scripsit qua in te male sobrius, illa Mundius in mundo desinet esse manu".

Zdaje się, że zatarg trwał długie lata, jeszcze bowiem w r. 1578 dochodzą nas wiadomości o jakimś sporze Mundjusza z rajcami Wilna [59]). Jaki ostatecznie obrót wzięła cała sprawa, niewiadomo.

Polemika z Mundjuszem nie zajęła Rotundowi wiele czasu. O wiele więcej pochłonęła go praca nad uzupełnieniem Statutu Litewskiego, w związku z wydelegowaniem go do komisji, której zlecono to zadanie. Sejm wileński 1565/6, w którym Rotundus brał udział, polecił bowiem spisanie tekstu Statutu w dwóch kolumnach: ruskiej i łacińskiej. Redakcję tej ostatniej powierzono naszemu prawnikowi [60]). Ponieważ jednak łacina nie była mile na Litwie widziana, wystąpiono więc na sejmie przeciw użyciu jej w tym statucie. Rotundus sądził, że było to dziełem różnowierców, „qui — jak pisał — hostes sunt et eversores legitimi magistratus".

W roku 1568 znalazł się Rotundus na sejmie grodzieńskim [61]). Obecność jego na nim wiąże się prawdopodobnie z nadaniem mu szlachectwa. O tem, że dopiero na tym sejmie, nobilitującym urzędników miejskich Wilna (na którego mocy mogli oni przybierać sobie herby za zgodą rodzin szlacheckich [62]), obdarzono szlachectwem także i wójta wileńskiego, świadczy pośrednio pojawienie się już w roku następnym

---

[58]) Rojzjusz: „Ad defensionem in Mundium" (II, 219).

[59]) Rkps. Czart., 2094, str. 161: „Decretum assesoriale inter L. Mundium doctorem et Magistratum latum 1578".

[60]) Pisał o tem Rotundus w liście do Hozjusza z 5 III 1565 (Arch. frauenb., D. 33, k. 99—100).

[61]) Świadczą o tem listy, które Rotundus podczas trwania sejmu wysyłał z Grodna.

[62]) Kraszewski, Wilno, I, 280—1; Baliński: Historja miasta Wilna, II 97. W każdym razie musiał Rotundus otrzymać herb przed r. 1571 t. j. przed zgonem Rojzjusza, który pisał jeszcze epigramaty: „In stemma eiusdem". Rzecz charakterystyczna że Paprocki nie wylicza wśród Rolitów rodziny Mieleskich, dopiero Niesiecki podaje: „Mieleski herbu Rola w Księstwie Litewskiem Augustyn Milesius". O nabyciu herbu przez Rotunda wspomina Kojałowicz w swym *Herbarzu* (w wyd. Piekosińskiego, 1897, str. 265), oraz w swych często po rękopisach spotykanych „Nomenclaturach" (Rkps. Czart. 1352, str. 270). Jedna z nich (rkps. Czart. 2217, str. 131) zawiera mylną wzmiankę iż Rotundus był Hiszpanem. Jak się zdaje, miał tu kopista na myśli Rojzjusza.

jego pieczątki herbowej wraz z inicjałami imienia i nazwiska A R M [63]). Nie wiadomo dokładnie, czy w akcie nobilitacyjnym otrzymał równocześnie herb Rola i nazwisko Mieleski, czy tylko sam herb. Jak bowiem, nie bez dużego prawdopodobieństwa, wnioskuje Jakubowski, nazwisko Mieleski mógł on nosić dawniej i z niego urobić swą humanistyczną nazwę Rotundus [64]).

Po powrocie do Wilna zajął się Rotundus w dalszym ciągu sprawą unji. Wraz z posłami litewskimi wyjechał on prawdopodobnie z początkiem stycznia 1569 r. z polecenia królewskiego na sejm do Lublina, skąd następnie miał się udać do Krakowa [65]). Wśród zajęć koło unji nie zapomina o kwestjach religijnych. Między innemi z polecenia nuncjusza Portika redaguje akt protestacji z powodu hołdu ks. Albrechta Fryderyka Pruskiego, złożonego podczas trwania tego sejmu. Ową protestację Rotundową w kilka lat później (1578 r.) zużytkował w podobnej okoliczności nuncjusz Laureo [66]).

Prócz zawarcia wiekopomnej unji polsko-litewskiej zajął się ponadto sejm lubelski poprawą II Statutu litewskiego, który wkrótce po jego uchwaleniu okazał się niewystarczającym. Do komisji, która miała podjąć nową nad nim pracę, wszedł Rotundus, jak go nazywa Kojałowicz, *„vir iuris divini humanique consultissimus“* [67]).

W początkach maja 1571 r. został wezwany Rotundus na pokoje królewskie do Warszawy, aby spisać po polsku ostatnią wolę króla [68]). Na mocy tego testamentu cała wspaniała bibljoteka królewska przypadła w spuściźnie kolegjum jezuitów w Wilnie. Było to już zapewne ostatnie spotkanie Rotunda z ukochanym królem, od którego tyle otrzymał on dobrodziejstw. Wrócił jednak Rotundus z Warszawy w domowe pielesze stosunkowo dość szybko, zniechęcony do reszty intrygami i pustem życiem dworskiem [69]).

---

[63]) Rkps. Jagiell. nr. 5470 akt z 1. X. 1569.

[64]) Jakubowski, Nowe przyczynki do życiorysu Aug. Rotunda, str. 41.

[65]) Arch. frauenb. D. 33 k. 124—125: Rotundus—Hosio. 30 XII 1568.

[66]) Wierzbowski, Laureo et ses dépêches, 1887: Laureo do kardynała Comensis, 12 III 1578.

[67]) Kojałowicz, Historia Lithuaniae, 1667, II, 490; cytuje Raczyński w wydaniu Dzieł Czackiego, 1843, I, str. 9. Wedle Jakubowskiego w Statucie III z 1588 r. znać w opracowaniu go udział Rotunda. Zaznacza się bowiem w nim wpływ prawa magd. oraz pośrednio rzymskiego.

[68]) Górnicki, Dzieje w Koronie, III, 237. „Pisał go na pokoju Doctor Augustyn Rotundus sekretarz i wójt wileński, człowiek cnotliwy a w prawie i w inszych naukach biegły“.

[69]) Arch. Watykańskie: Nunz. di Polonia, 1A, k. 2—3.

Nastają potem burzliwe czasy pierwszego i drugiego bezkrólewia, w których wrażliwy i interesujący się aktualnemi zagadnieniami polityki wewnętrznej wójt wileński, niewątpliwie musiał wziąć żywy udział. Świadczą o tem broszury, jakie wyszły w czasie pierwszej elekcji z pod jego pióra, a także osobisty udział w powitaniu, wjeżdżającego do Krakowa, Henryka Walezego. Młody Mazur a późniejszy dziejopis Litwy Maciej Stryjkowski zachował nam wiadomość o tym występie Rotunda w swym poemacie *Przesławnego wjazdu do Krakowa i pamięci godnej koronacji Henryka Walezyusa:*

Opaliński też dworny marszałek ze swymi,
Z ośmdziesiąt w zbrojach jechał po włosku świetnymi,
Przetocki Wojciech sławny, z nim on mąż uczony
Wójt wileński Rotundus, wiedli dwór z swej strony.

Jak natomiast ustosunkował się Rotundus do licznych kandydatur na tron polski, trudno coś pewnego powiedzieć. Można tylko stwierdzić, iż nie był mu miły „tyran północny“ [70]), którego nazywał później „barbarzyńcą, ogołoconym z wszelkiej wiary“ [71]).

Najbliższe prawdy zdaje się być miejsce Rotunda w obozie Commendonego, Jana Chodkiewicza, Radziwiłłów, gorących zwolenników domu rakuskiego i kandydatury Maksymiljana II, lub też jego syna Ernesta. Takie stanowisko Rotunda nie będzie sprzeczne ze słowami, które zamieścił w przedmowie do przypisywanego mu tłumaczenia II. Statutu Litewskiego. Omawiając w niej bowiem kandydatury drugiego bezkrólewia, specjalnie ciepłe słowa poświęcił cesarzowi Maksymiljanowi II [72]).

[70]) Stąd też nie zdaje mi się prawdopodobnem, aby anonimowa broszura z czasów pierwszego bezkrólewia p. t.: Zdanie o obieraniu nowego króla, polecająca kandydaturę moskiewską, była dziełem Rotunda, jak to przypuszczał prof. Brückner (w recenzji Czubka Pism politycznych z czasów pierwszego bezkrólewia, 1906, Pamiętnik literacki 1907, str. 408-9). Szperanie w kronikach litewskich nie przypadło w udziale tylko Rotundowi, piszącemu historję Litwy, był to bowiem okres ich „odkrywania“. Ten więc argument, który miałby wskazywać Rotunda jako autora „Zdania“ nie wydaje mi się przekonywujący. Jeślibyśmy go nawet wzięli w rachubę to przeczą temu przypuszczeniu pierwsze zaraz słowa autora „Zdania“: „Przyjechawszy ninie tu do Wilna, stolice W. Ks. Litewskiego gościem, iżem jest szlachcic z tegoż państwa W. Ks. Litewskiego, jenom się z młodu uchował między postronnemi narody (Czubek, Pisma polityczne, str. 349). Tych słów nie mógł napisać Rotundus, który nie był ani szlachcicem, ani gościem na Litwie, ale jej stałym od r. 1511 mieszkańcem.

[71]) Cyprian, Tabul. Ecclesiae Romanae, str. 447 i n.: Rotundus-Hosio 3. VIII 1567.

[72]) Piekosiński, Drugi statut litewski (Archiwum Kom. prawn., VII 1900 str. XVI—XVII).

Stanowisko wójta wileńskiego przynosiło Rotundowi zapewne niezłe dochody. Zwiększyły się one jeszcze dzięki otrzymaniu od króla w dzierżawę dożywotnią tłustego starostwa w Stokliszkach. Dobra te należały ongiś do Bony [73]), następnie zaś przeszły w ręce Zygmunta Augusta, który wydzierżawił je wojewodzie nowogródzkiemu Janowi Hornostajowi [74]) do r. 1558, t. j. do jego śmierci. W tym czasie otrzymał je zapewne Rotundus, o czem napisał Royzjusz okolicznościowy wierszyk [75]:

Nullum Augustino Augustus rex iustius auxit
Praeposuit terris, praeposuitque viris
Multa dedit, det plura; datis decet addere regem:
Ergo Augustinum plus det habere suum.

Dzierżawę tę zatrzymał zaś do swej śmierci, gdyż jeszcze w 1582 r. podpisuje się „Capitaneus Stocliscensis" [76]).

Jako gorliwy katolik dbał Rotundus wielce o stan religijny swej dzierżawy [77]). Stwierdził to Stefan Batory, który zatrzymał się w Stokliszkach w r. 1580. Dzięki też staraniom Rotunda, Stokliszki uzyskały probostwo i gorliwych kapłanów [78]).

Przypatrzmy się teraz nieco życiu rodzinnemu naszego wójta wileńskiego. Rotundus ożenił się poraz pierwszy prawdopodobnie jeszcze w Krakowie z Zofją, córką znanego chirurga królewskiego Jakóba Montana [79]). Kto wie, czy poznanie swej przyszłej żony nie wpłynęło na zmianę jego karjery. Dotychczasowa bowiem działalność Rotunda wskazywała, że zostanie on już w stanie duchownym. Pierwszą atoli wzmiankę o jego małżeństwie znajdujemy dopiero r. 1554 w liście Broniewskiego, pisarza kancelaryjnego królewskiego do Hozju-

---

[73]) Przyałgowski, Żywoty biskupów wileńskich, 1860, I, 121.

[74]) Przeździecki, Jagiellonki polskie, 1878, V, str. CLXVI i 143.

[75]) Kruczkiewicz, Royzii Carmina, II, 219: „In villa Stocliscensi Augustino Rotundo a rege donata".

[76]) Baliński, Historja miasta Wilna, II, str. 278, na akcie fundacyjnym Seminarjum duchownego w Wilnie.

[77]) Sygański, Listy Piotra Skargi, 1912, str. 115; Boratyński, Caligarii epistolae et acta (Monumenta Poloniae Vaticana IV), 1915 str. 458.

[78]) Fijałek, l. c., str. 307.

[79]) Archiwum miejskie krak.: Acta consularia, nr. 445 (1561—1567) r. 1566. „coram officio consulari comparens personaliter Ex. et Rev. Jacobus Montanus... recognovit... se a singulari amore et benevolentia sua nobilibus Francisco, Antonio, Joanni et Stanislao Montano, necnon gen. d. Zophiae, uxori gen. D. Augustini Rotundi, legum doctoris, secr. S. R. Mtis et advocati Vil. legitimae... fratribus et sororibus suis germanis, liberis famati olim d. Jacobi Montani Chirurgi S. R. Mtis. ex honesta olim d. Felicia uxore ...dedisse...".

sza, donoszącego, że Rotundus wyjeżdżając z wojewodą wileńskim do króla do Knyszyna, pozostawił żonę swą u wojewodziny Elżbiety z Szydłowieckich Radziwiłłowej [80]).

Postać żony Rotunda, podobnie jak typy wszystkich kobiet tego wieku, ukrytych w cieniu pełnej indywidualności sylwetki męża, da się pokrótce tylko naszkicować. To jednak, co o niej wiemy, dowodzi, że była ona godną towarzyszką wybitnego człowieka, jakim niewątpliwie był Rotundus. Znajomość Rotundusowej z żoną Radziwiłła Czarnego, trwająca do końca życia tej ostatniej, świadczy dobitnie o walorach umysłowych i towarzyskich, jakie musiały ją cechować. Skądinąd wiemy, że Elżbieta Szydłowiecka celowała wykształceniem, a sam Rotundus nazywał ją „lectissima femina" [81]). Możliwe nawet, iż Rotundowa była w walce z Radziwiłłem o przekonania religijne żony, jakby można to wnosić z pewnych słów znanego działacza reformacyjnego na Litwie, Wawrzyńca Dyskordji, wyrażonych w dziele *„O fałszywej i prawdziwej pokucie"* [82]). O wpływie Rotundowej na Radziwiłłową myślał zapewne i Hozjusz, gratulując żonie Rotunda, iż pod jej opieką Radziwiłłowa umarła katoliczką [83]). Odzywały się bowiem głosy o nawróceniu jej do Kościoła przed samą śmiercią. Wojewodzina jednak umarła *„in errore mariti"*, nie dopuszczono bowiem do niej towarzyszki jej, żony wójta wileńskiego [84]).

O poziomie umysłowym Zofji Montanówny-Rotundowej świadczy jeszcze i to, że z jej pomocą oraz z jej zdaniem liczył się Przetocki w przekładzie Hozjuszowego *Contrabrentium* [85]). Tłumaczenie owo nie podobało się w kilku miejscach Hozjuszowi, więc spadła wina na żonę Rotunda, którą mąż zganił i nazwał *„hebeti ingenio, ut sexus eius fert"*, podobnie jak i Przetockiego, że *„iudicio muliebro se esse subiectum"* [86]). Jakie były owe przeoczenia czy omyłki, nie wiadomo, w każdym razie zasięganie opinji u kobiety w sprawach nie tylko samego tłumaczenia, co wymagało znajomości łaciny, ale i teologji, stwierdza dobitnie wysokie wykształcenie żony Rotunda. Obdarzyła

---

[80]) Hosii Epistolae II nr. 1167: Broniewski—Hosio. Knyszyn, 5 I 1554.

[81]) Rkps. Biblj. Czart., nr. 403, str. 509: Rotundus—Hosio, r. 1562.

[82]) Discordia, O fałszywej i prawdziwej pokucie, 1559, w przedm. do Radziwiłła.

[83]) Wiemy o tem z odpowiedzi Rotunda Hozjuszowi z 8 IV 1568 (Rkps Biblj. Czart., 1609, str. 855).

[84]) Tamże.

[85]) Tamże.

[86]) Tamże.

go ona synem Mikołajem, urodzonym w 1558 roku [87]), który jednak żył niedługo, nad czem bolał Royzjusz w osobno z tego powodu napisanem epitafjum [88]).

Drugi raz ożenił się znany i ceniony już podówczas wójt wileński z siostrą biskupa Protaszewicza [89]). Małżeństwo to ze względu na koligacje z biskupem wileńskim, a także bądźcobądź szlachecką rodziną Protaszewiczów, było dla Rotunda niemałym zaszczytem. Kiedy zawarł on ten związek, niewiadomo.

Po życiu pełnem ustawicznej pracy, zwłaszcza na tak bliskim i drogim mu terenie wileńskim, na którym spędził przeszło trzydzieści lat, zmarł Rotundus w dniu 20 marca 1582 r. Księgi bractwa Św. Anny Samotrzeciej, do którego członków należał, przekazały nam tę wiadomość [90]).

(Dok. nastąpi).

---

[87]) Hosii Epistolae II, nr. 1935: Krzyżanowski—Hosio 16 IV 1558.

[88]) Kruczkiewicz, P. Royzii Carmina, II, str. 219: „Manes Nicolai Rotundi ad patrem".

[89]) Przyałgowski, l. c., I, 199; Narbutt, l. c., IX, 451; ks. prof. Fijałek, l. c., str. 307. W jaki sposób mógł bawiący w Polsce nuncjusz Caligari w liście do kardynała Como z 9 VII 1580 r. nazwać żonę Rotunda Włoszką: „una moglie gia vecchia, figliuola di un'Italiano, santissima femina" (Caligarii Epist., str. 458) niewiadomo. W grudniu 1579 r. żyła bowiem jeszcze Protaszewiczówna, zamężna za Rotundem, której brat testamentem zapisał część majątku.

[90]) Datę śmierci Rotunda ustalił Jakubowski (Przyczynki, str. 45-6). Znalazł on w księdze bractwa Św. Anny Samotrzeciej wpis Rotunda do tegoż bractwa w 1580 r., przekreślony, a u góry innej ręki dopisek: „mortuus est 20 martii 1582". Krzysztof Warszewicki w Reges, sancti, bellatores ...scriptores polonici, 1601, podaje błędną datę śmierci Rotunda, mian. rok 1579.

LEONID ŻYTKOWICZ

Stosunki skarbowe W. Ks. Litewskiego w dobie insurekcji Kościuszkowskiej.

Przedmowa.

Stan badań i materjały źródłowe [1]).

Zagadnienie, któremu poświęcamy szkic niniejszy, nie było dotąd poruszane obszerniej w literaturze. J. I. Kraszewski ograniczył się jedynie do kilkuwierszowej wzmianki, zaś Korzonowi, badającemu obszernie sprawy skarbowe w Koronie, jak wiadomo, nie były dostępne źródła dotyczące Litwy, przeto w pomnikowem swem dziele sprawy obu skarbów Rzeczypospolitej potraktował niejednakowo; skar-

---

[1]) Podajemy wykaz ważniejszych archiwaljów i w dalszym ciągu będziemy wymieniali jedynie sygnatury akt, bez przytaczania ich tytułów. Opuszczamy w tym wykazie akta mniej ważne — tytuły ich podajemy w przypisach, o ile wypada na nie powoływać się

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W WILNIE: AAD 2815. — Protokuł każdodziennych czynności Deputacji Skarbowej Narodu Litewskiego.

AAD 2816. — Protokuł rezolucjów Deputacji Skarbowej Narodu Litewskiego... obwieszczeń i uniwersałów.

AAD 2817. — Protokuł uniwersałów i rezolucjów Wydziału Skarbowego w Deputacji Centralnej W. X. Lit. w roku 1794 miesiąca junii 24 dnia sporządzony.

AAD 2842. — Protokuł ofiar obywatelskich w roku 1794, miesiąca apryla 24 dnia otworzony.

AAD 2863. — Asygnacje Deputacji Skarbowej do Kasy Generalnej od dnia powstania Narodu do dnia 1go junii 1794 r., t. I.

AAD 2868. — Protokuł dziennych czynności Wydziału Skarbowego sporządzony roku 1794 dnia 12 junii.

AAD 2907. — Protokuł expensowy roku 1794, miesiąca apryla 27 dnia.

AAD 3277. — Protokuł perceptowy roku 1794, miesiąca apryla 27 dnia.

AAD 3640. — Rachunek percept, expens i remanentów przez administrację Deputacji Tymczasowej Skarbu W. X. Lit. w Radzie przeszłej Litewskiej obrachowanych.

bowości litewskiej w okresie insurekcji poświęcił przeto miejsca niezwykle mało, zamieścił jedynie kilka danych cyfrowych, zaczerpniętych ze współczesnej prasy warszawskiej [2]). W świetle przytoczonych przez Korzona cyfr smutno wyglądają finanse litewskie: na ich podstawie nasuwa się wniosek, że insurekcja litewska głównie czerpała swe zasoby materjalne z Warszawy, więc w ogólnym bilansie była pozycją bierną.

Zapewne na pracy Korzona oparł Marjan Dubiecki surowy swój sąd o finansach litewskich doby kościuszkowskiej: „Litwa — czytamy u niego — ściągała środki pieniężne na walkę i administrację powstańczą od rządu centralnego z Warszawy... Miejscowe ofiary zapisywano skromnemi cyframi...“ [3]). W świetle akt okaże się, że tak nie było i ostry ten sąd wypadnie zmodyfikować.

AAD 3641. — Rachunek biletów skarbowych przez Wydział Skarbowy w Deputacji Centralnej roku 1794 perceptowanych i expensowanych.

AAD 3679. — Rachunek percepty do kasy generalnej skarbu litewskiego wpadłej i expensy od dnia 12 miesiąca do dnia 6 miesiąca października, to jest do momentu zawieszenia czynności Deputacji Centralnej z przyczyny zajętej przez nieprzyjaciela prowincji litewskiej sporządzony.

ARCHIWUM GŁÓWNE W WARSZAWIE: Archiwum Królewstwa Polskiego. nr. 257 i 285.

ARCHIWUM M. WILNA: nr. 307. — Protokuł sesjonalny Magistratu Głównego m. Stoł. Wilna, (1792—4).

BIBLJOTEKA IM. WRÓBLEWSKICH W WILNIE; Rps. nr. 107/IV. 133/IV — tytuły jak wyżej.

OBJAŚNIENIE SKRÓTÓW.

AAD. — Archiwum Akt Dawnych w Archiwum Państwowem w Wilnie.

AK. — Akty powstania Kościuszki wydali Sz. Askenazy i Wł. Dzwonkowski, t. I—II, Kraków 1918.

AKP. — Archiwum Królewstwa Polskiego w Archiwum Głównem w Warszawie.

AMW. — Archiwum m. Wilna.

BW. — Biljoteka im. Wróblewskich w Wilnie.

DS. — Druk współczesny.

GNW. — Gazeta Narodowa Wileńska.

GWW. — Gazeta Wolna Warszawska.

[2]) Podnieść jednak należy, że Kraszewski i Korzon dokładnie podają ogólną sumę dochodów litewskich za okres od 28. IV. do 12. VI. Kraszewski, Polska w czasie trzech rozbiorów, Poznań 1875, t. III, s. 538. Korzon. Dzieje wewnętrzne, wyd. II, Kraków—Warszawa 1897, t. III, s. 409—17.

[3]) M. Dubiecki — Karol Prozor, oboźny w. W. Ks. Lit., Kraków 1897, s. 256.

Najobszerniej powstaniem 1794 r. na Litwie zajmował się dotąd Henryk Mościcki w swej monografji o Jakóbie Jasińskim [4]), jednak—jak to zresztą wynika z samego założenia pracy—najwięcej miejsca poświęca omówieniu działań wojennych, skupiających się wokół twórcy powstania wileńskiego. Inne sprawy, także i skarbowe, interesują go raczej ubocznie. Wniósł jednak sporo nowych szczegółów, podanych przeważnie na podstawie *Gazety Narodowej Wileńskiej*, która, jak wiadomo, wychodziła w Wilnie w r. 1794. Ważniejsze dla nas jednak jest to, iż Mościcki pierwszy zebrał niemało cennych wiadomości o organizacji władz insurekcyjnych na Litwie.

Podstawę źródłową niniejszej rozprawki stanowią — obok cennego wydawnictwa Sz. Askenazego i Wł. Dzwonkowskiego [5]) — księgi protokułów i rachunków Deputacji Skarbowej Narodu Litewskiego oraz Wydziału Skarbowego Deputacji Centralnej W. Ks. Litewskiego. Najważniejsze z nich to *„Protokuł rezolucjów Deputacji Skarbowej... obwieszczeń i uniwersałów“* oraz *„Protokuł uniwersałów i rezolucjów Wydziału Skarbowego w Deputacji Centralnej W. X Litewskiego“*. Obie te księgi, prowadzone bardzo starannie (ostatnia z nich, zdaje się, została przepisana już po upadku insurekcji litewskiej, zapewne w Warszawie, dokąd schronili się członkowie i oficjaliści władz litewskich [6]) zamieszczają in extenso rezolucje i uniwersały wydawane przez wyżej wspomniane magistratury. Pewnem uzupełnieniem tych ksiąg są *„Protokuły każdodziennych czynności“* zarówno Deputacji Skarbowej jak i Wydziału Skarbowego, zawierające szczegółowe sprawozdania z poszczególnych sesyj.

Ogólne zestawienia rachunkowe sum, które przeszły przez kasę centralną litewską zawierają *„Rachunki percept, expens i remanentów“* obu wyżej wspomnianych instytucyj skarbowych, sporządzone bardzo starannie; mniejszej wagi są *„Protokuł perceptowy“* i *„Protokuł expensowy“* — pisane z dnia na dzień, niestarannie, z licznemi opuszczeniami, co mogliśmy skontrolować przy pomocy wyżej wspomnianych *„Protokułów każdodziennych czynności“*, lub ogólnych zestawień rachunkowych. Reszta ksiąg, pozostałych po Deputacji Skarbowej i Wydziale Skarbowym drugorzędne, pomocnicze raczej, miała dla nas znaczenie

---

[4]) Henryk Mościcki — Generał Jasiński i powstanie Kościuszkowskie, Warszawa 1917; tenże autor szereg zagadnień 1794 r. na Litwie poruszył już przedtem, w swych Dziejach porozbiorowych Litwy i Rusi [Wilno, s. d.], t. I, s. 158—274.

[5]) Akty powstania Kościuszki wydali... t. I—II, Kraków 1918.

[6]) Ob. niżej, rozdz. I, przyp. 34.

Powyższe materjały przechowują się w Archiwum Państwowem w Wilnie, włączone do akt Komisji Skarbowej Litewskiej.

Pozatem sporo cennego materjału dostarczyły protokuły magistratu wileńskiego z r. 1794 oraz druki ulotne, przechowywane w wielkiej obfitości w Bibljotece im. Wróblewskich w Wilnie. Przeważna większość tych ostatnich nie jest znana Bibljografji Estreichera. Niektóre wiadomości zaczerpnęliśmy z archiwów warszawskich. Najważniejsze wyciągi źródłowe zamieszczamy w dodatkach.

* * *

Wyrazy szczerej wdzięczności zechcą przyjąć p. p. prof. J. Iwaszkiewicz i S. Kościałkowski za przejrzenie rękopisu i cenne wskazówki, Zarząd Funduszu Kultury Narodowej w Warszawie za umożliwienie mi pracy naukowej przez udzielenie poparcia materjalnego, oraz Dyrekcje Archiwów i Bibljotek, w których pracowałem, za udostępnienie swych zbiorów.

I. Organizacja władz skarbowych.

Deputacja Skarbowa Narodu Litewskiego. Wydział Skarbowy w Deputacji Centralnej W. Ks. Litewskiego. Miejsce pobytu władz naczelnych. Władze lokalne.

Wiadomo, iż powstanie w Wilnie wybuchło w nocy z 22 na 23 kwietnia 1794 r. Na drugi dzień po ustąpieniu wojsk rosyjskich, to znaczy 24. IV., zostaje ogłoszony akt powstania, powołujący do życia „Radę Narodową Prowincjonalną", oraz zawisłe od niej magistratury, jąk Sąd Kryminalny, oraz Deputacje: Bezpieczeństwa Publicznego, Opatrzenia Potrzeb Wojskowych i Skarbową. Na mocy tegoż aktu Rada Narodowa wyznaczyła do zasiadania w Deputacji Skarbowej następujące osoby: ks. Macieja Radziwiłła, kasztelana wileńskiego, Ignacego Dąbrowskiego, sędziego wiłkomierskiego, Jana Nepomucena Horaina, wojewodzica brzeskiego, Florjana Doliwę Syrucia, sędziego kowieńskiego, Tomasza Wawrzeckiego, b. chorążego litewskiego, ks. Dawida Pilchowskiego, oficjała wileńskiego, Antoniego Ważyńskiego, podkomorzego oszmiańskiego, Placyda Trzaskowskiego, cześnika brzeskiego, Mateusza Nielubowicza, komisarza skarbowego, Ksawerego Jurahę Giedrojcia, pisarza aktowego wileńskiego oraz Nikodema Przemienieckiego i Piotra Billinga „obywateli wileńskich". Do ważności kompletu miały wystarczyć trzy osoby [1]).

[1]) Akt powstania z 24. IV. — G.N.W., nr. 2, 7. V. 1794; Uniwersał do województw i powiatów prowincji W. Ks. Lit. i miast wolnych — 25. IV. D.S. w B.W. —

Na skutek polecenia Rady Narodowej Deputacja ułożyła dla siebie „ordynację", następnie zatwierdzoną przez samą Radę. Ordynacja powyższa przekazywała Deputacji Skarbowej, jako „w miejscu Komisji Skarbowej Litewskiej ustanowionej", następujące prawa i obowiązki: zawiadywanie wszystkiemi dochodami publicznemi, egzekucję podatków i „dozór" nad oficjalistami skarbowymi; winna była Deputacja zachować organizację Komisji Skarbowej „stosując się ile możności do Konstytucji 3 maja". Nie mogła jednak „żadnych pensyj opłacać... ani expensy w jakimkolwiek kierunku czynić... bez wyraźnego zalecenia i asygnacji na piśmie Rady N.", prócz drobnych wydatków potocznych, lecz i o tych musiała informować co tydzień R. N. Do obowiązków jej należała także administracja dóbr skonfiskowanych wyrokiem sądu kryminalnego, tudzież odzyskanie w miarę możności pieniędzy „rozproszonych ze skarbu narodowego w czasie spisku targowickiego na pensje marszałków, konsyljarzów, pisarzy...". Jakkolwiek „z przepisu samego aktu powstania sądów żadnych Deputacja Skarbowa nie ma, ani się w sądownictwo żadne wdawać nie powinna...", jednak w wypadku „tyczącym się całości skarbu, sądownictwo Deputacji Skarbowej przez rezolucje i inkwizycje... zostawujemy" — głosiła niezupełnie jasno ordynacja.

Zanim zostanie sprowadzona z Grodna kancelarja Komisji Skarbowej, miała Deputacja czasowo zorganizować własną. O czynnościach swoich była obowiązana składać raporta Radzie dwa razy na tydzień. Ogólną dyspozycję „funduszami narodowemi", uchwalanie podatków, tudzież ewentualne zabiegi o pożyczkę krajową lub zagraniczną, Rada rezerwowała dla siebie [2]).

Rzeczona Deputacja zebrała się poraz pierwszy 26 kwietnia przed południem w Wilnie, w pałacu Rzeczypospolitej, dawniej Massalskich, w obecności następujących członków : Antoniego Ważyńskiego, prezydującego, Fabjana Syrucia, Placyda Trzaskowskiego i Ksawerego Giedrojcia. W ciągu tej piewszej sesji przybyli i złożyli przysięgę, jako członkowie Deputacji, Piotr Billing i ks. Dawid Pilchow-

---

Teka druków ulotnych, nr. 67 (ze zbiorów p. L. Abramowicza), por. Mościcki, Generał Jasiński, s. 136. Omyłkowo w tem miejscu podaje ten autor „w nocy z 23 na 24 kwietnia", jakkolwiek z dalszego toku jego opowiadania widać, że powstanie wybuchło w nocy z 22 na 23.IV.

[2]) Ordynacja dla Deputacji Skarbowej z 10.V. 1794, Ds, BW. Dział Starodruków, L. 8257. Ordynacja Rady Najw. Narodu Lit. — 8. V. 1794 r. DS, BW. Teka druków ulotnych, nr. 67.

ski [3]). Prezydencja Ważyńskiego trwała zaledwie dwa dni, albowiem poczynając od 28. IV. jako prezydujący podpisuje się stale ks. Pilchowski [4]).

Ten ostatni jest wybitną na gruncie wileńskim osobistością; dotychczas bliżej jest znaną jedynie jego działalność na stanowisku profesora Szkoły Głównej Litewskiej [5]); osobistość odgrywająca znaczną rolę, czeka na swego monografistę. Czy znał się na sprawach skarbowych? — odpowiedzieć na to nie umiemy; urzędowe materjały, któremi rozporządzamy, pozwalają jedynie odtworzyć działalność całej Deputacji, a nie poszczególnych jej członków; podpisy w protokułach świadczą jedynie o tem, że bywał sumiennie na sesjach [6]). Po rozwiązaniu się Deputacji Skarbowej nie wszedł ksiądz biskup do Wydziału Skarbowego w Deputacji Centralnej W. Ks. Lit. — jak uczynili niektórzy jego współpracownicy w Deputacji [7]) — lecz objął prezydencję w Wydziale Instrukcji; widocznie, jako dawny profesor pracę w dziedzinie oświaty uważał za właściwszą dla siebie. Zresztą i na tem stanowisku rychło zastąpił go ks. Józef Mickiewicz [8]).

Piotr Billing, jako bankier wileński, reprezentował czynnik fachowy; jeszcze przed rozwiązaniem się Deputacji udał się do Warszawy z transportem sreber, przeznaczonych dla tamtejszej mennicy; godzi się przypuścić, iż został tam wysłany nietylko dla odwiezienia owych sreber, lecz że musiał być jakiś poważniejszy cel tej podróży — o tem jednak nie informują nas nasze źródła; jakkolwiekbądź Billing przed końcem insurekcji już na Litwę nie wrócił; od 21. VI. wchodzi do Rady Najwyższej Narodowej w Warszawie jako członek-zastępca, pracuje czas jakiś w Wydziale Potrzeb Wojskowych, następnie spotykamy go w Dyrekcji Biletów Skarbowych, jako jednego z „faktycznych" dyrektorów, obok jego kolegi z Deputacji

[3]) AAD. 2815, K 2. — Prot. sesji z 26. IV.

[4]) ib. k. 4. — Prot. sesji z 28. IV i nast.

[5]) W. Januszkiewiczówna — Dawid Pilchowski, jako profesor literatury w Szkole Głównej W. Ks. Lit. — Księga Pamiątkowa CCCL rocznicy założenia i X wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego, t. I, Wilno 1929, str. 85—102. Treściwy życiorys ks. Pilchowskiego, wraz z bibljografją prac jego dotyczących podał ks. Jan Fijałek w Kwartalniku Teologicznym Wileńskim, rok I, Wilno 1923.

[6]) AAD 2815. — Passim, porotokuły sesyjne.

[7]) Giedrojć, Dąbrowski i Nielubowicz. — AAD. 2868, k. 1.

[8]) Mościcki, op. c., s. 229; GNW. nr. 14 z 18. VI. — Dziennik Czynności Deput. C. W. Ks. Lit.

Skarbowej, Placyda Trzaskowskiego; ten ostatni jednak już 27. VIII. uzyskał zgodę na wyjazd do województwa brzeskiego „dla ważnych swych interesów" i do Warszawy więcej nie wrócił [9]). Z pozostałych deputowanych Ksawerego Giedrojcia, zaszczyconego tytułem książęcym — jeśli wierzyć autorom herbarzy — spotykamy w r. 1803 na urzędzie sędziego ziemskiego wileńskiego, pozatem nic o nim nie wiemy. [10]).

Cokolwiek później zgłosili się jeszcze I. Dąbrowski — 3 maja i Nielubowicz — dopiero 16 t. m. [11]); pozatem wspomina protokuł o złożeniu przysięgi przez Wawrzeckiego, jako deputowanego, jednak jego nazwisko nie powtarza się więcej w naszych aktach; widocznie czynny udział w kampanji przeciw Rosji nie pozwolił mu na spokojniejszą pracę w Deputacji [12]). Już w ostatnich dniach swego istnienia, 2. VI., mianowała Rada Litewska do składu Deputacji Skarbowej niejakiego Mikołaja Daszkiewicza [13]). W tym komplecie czynnych deputowanych — jak widzimy — przeważają ludzie mało lub

---

[9]) Korzon, wspominając o Billingu, dodaje „zapewne bankier wileński"— o. c., t. III, s. 385, jednak w t. II, s. 178, wspomina o bankierze wileńskim Billingu bez owego zastrzeżenia; ob. AK., Wstęp (Wł. Dzwonkowskiego), S. XXX, XLII i t. II. Dziennik RNN, S. 341, sesja 21. VI. 1794; Andrzej Grodek — Pieniądze papierowe podczas insurekcji 1794 r., Warszawa 1927 (odb. z IV t. Rocznika Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie), s. 24, 31; o Trzaskowskim — Grodek, o. c., s. 31; Billing wyjechał do Warzszawy 30. V. AAD. 2815, k. 26 sesja 30. V. 1794; obok „faktycznych" dyrektorów istnieli nominalni, ob. Grodek, ib.

[10]) Boniecki, Herbarz polski, t. IV, Warszawa 1903, s. 20 i Uruski, Rodzina t. IV, Warszawa 1907, s. 130.

[11]) AAD. 2815, k. 8, 11, 15 i AAD. 2816, k. 21—2 — Wezwanie oficjalistów Komisji Skarbowej do Wilna, 9.V. 1794; Nielubowicz należał do kompletu komisarzy skarbowych, wyznaczonych przez ostatni sejm grodzieński — ob. M. Puciatowa — Rzut oka na dzieje Komisji Skarbu Rzeczypospolitej W. Ks. Lit. za rządów targowickich i sejmu grodzieńskiego w Księdze Pamiątkowej Koła Historyków Słuchaczy Uniwersyt. St. Batorego, Wilno 1933, s. 191. Nie mogliśmy ustalić, czy jest to znany prawnik i historyk, pomocnik A. Naruszewicza w jego pracach historycznych; poza identycznością nazwiska i imienia nie przemawia za tem nic, gdyż nasze akta stale nazywają go „majorem wojsk litewskich", zaś Sobieszczański w życiorysie N. [Encykl. Orgelbr., t. XIX, s. 361], nic nie wspomina o jego służbie wojskowej. Poszukiwania w aktach Komisji Wojskowej Litewskiej i Depart. Wojsk. Rady Nieustającej nie dały żadnych wyników. Jedynie wzmianka Sobieszczańskiego, iż N. był pisarzem skarbowym litewskim zdaje się przemawiać, iż w obu wypadkach mamy do czynienia z tą samą osobą.

[12]) AAD. 2815, k. 10, prot. sesji. 7.V. Według GWW. wyjechał do wojska przed końcem maja — nr. 11, Dod. z 31.V., str. 149.

[13]) Dziennik Rady Tymcz. Lit. — 2.VI. — GNW., nr. 11, 8.VI. 1794 r.

całkiem nieznani i — ośmielimy się stwierdzić — ze sprawami skarbowemi nieobyci. A jednak w ciągu kilku tygodni swego urzędowania potrafią oni wydatnie zasilić puste skrzynie skarbowe i, odchodząc, zostawić w nich znaczny na ówczesne stosunki remanent — przeszło trzy czwarte miljona złotych [14]). Naturalnie, nie jest to wyłączna zasługa Deputacji, lecz także i ofiarnego ogółu; w dalszym toku rozważań zobaczymy, że i ona wykaże niemałą energję, rzutkość i trafność pomysłów.

Byt Deputacji był krótki. Rozpoczęła czynności — jak mówiliśmy — 26. IV. W niespełna miesiąc potem, bo 21. V. ogłasza Kościuszko w odezwie „do obywateli Polski i Litwy", że „Rady Zastępcze Tymczasowe, warszawska i wileńska, ustają i że obowiązane są sprawić się ze wszystkich czynów swoich przed Radą Najwyższą Narodową" — która, jak wiadomo, miała być wspólna dla Korony i Litwy. Wykonanie zapowiedzianych w tej odezwie reform nastąpiło w Warszawie 28. V., na Litwie nieco później, 10—12. VI. [15]).

*

Nowopowstała w Warszawie Rada Najwyższa Narodowa ułożyła 1. VI. organizację nowych władz litewskich z Deputacją Centralną W. Ks. Lit. na czele. Autorem projektu był ks. Dmochowski, znany działacz i publicysta epoki stanisławowskiej i porozbiorowej; w projekcie tym Rada poczyniła jedynie „pewne odmiany" [16]). Deputacja Centralna składała się z siedmiu członków i 28 zastępców, którzy wchodzili do 7 wydziałów: porządku, bezpieczeństwa, sprawiedliwości, skarbu, żywności, potrzeb wojskowych i instrukcji narodowej [17]). Deputowani mieli prezydować kolejno „porządkiem starszeństwa wieku"; prezydencja każdego trwa tydzień [18]). Członków Deputacji mianowała Rada N. N., zastępców dokooptowała Deputacja sama. Do Wydziału Skarbowego weszli — Józef Niesiołowski, wojew. nowogródzki, jako prezydujący, oraz Ignacy Dąbrowski, Ksawery Giedrojć Juraha, Mateusz Nielubowicz i Mikołaj Mickaniewski. Prezydujący

---

[14]) AAD. 3640, k. 9.

[15]) AK. I, s. 204 (tekst odezwy z 21.V); AAD. 2817, k. 47 — pismo Wydz. Skarb. w Deput. Centr. do RNN z 24.VIII; Deputacja Centr. W. Ks. Lit. rozpoczęła swe czynności 10.VI. — Mościcki, o. c., s. 229; natomiast organizacja R. N. N. została podpisana przez Kościuszkę jeszcze 10.V. AK. I., s. 199 sq.

[16]) AK. II, s. 325, Dziennik RNN, sesja 1.VI. 1794 r.

[17]) AK. I, s. 229 sq. — Organizacja Deputacji Centralnej W. Ks. Lit.; por. Mościcki, o. c., s. 229 sq.

[18]) Ul. s.

był jednocześnie członkiem Deputacji Centralnej, pozostali zastępcami [19]).

Niesiołowski, „wojewoda stary" nie był nowicjuszem w dziedzinie skarbowej — bowiem przed 20 niemal laty, w r. 1766, zasiadł na krześle komisarskiem w Komisji Skarbowej Litewskiej; godność tę sprawował faktycznie przez lat pięć niemal, do r. 1771, piastując ją formalnie do r. 1773. Wykazywał często niezależność sądu i zdania, o czem świadczą liczne jego vota separata w protokułach komisyjnych; w toku prac Komisji zasłużył sobie na opinję „sumiennego i dbałego komisarza" [20]). Znany jest także Niesiołowski jako dusza prac Komisji Wojskowej w dobie Sejmu Wielkiego i wojny 1792 r. [21]). Podpisy w protokułach Wydziału Skarbowego świadczą, iż wojewoda bywał sumiennie na sesjach — odbyło się ich przeszło 100 [22]). Po upadku insurekcji odmawiał początkowo złożenia przysięgi na wierność Katarzynie, z powodu czego Repnin go trzymał czas jakiś w domowym areszcie w Wilnie; jednak już w pocz. grudnia 1794 r. wojewoda, złamany na duchu, ugiął się i oświadczył gotowość złożenia wymaganej przysięgi [23]). Z pozostałych członków Wydziału Skarbowego nowym był tylko Mickaniewski reprezentujący warstwę mieszczańską, o którym nie posiadamy, niestety, bliższych informacyj; inni to dawni członkowie Deputacji Skarbowej.

Jesteśmy w stanie określić względnie dokładnie kompetencje i uprawnienia Wydziału Skarbowego Deputacji. W *Organizacji dla Wydziału Skarbowego R. N. N.* czytamy: „Deputacja Centralna dla

---

[19]) Mościcki (o. c. s. 229) podaje, iż Niesiołowskiego mianował Kościuszko; należy to sprostować o tyle, że on, jak i wszyscy czonkowie Deputacji Centralnej zostali mianowani przez Radę N.N., zgodnie z §II, p. 2 jej Organizacji. — AK. I, 200, 229—31; por. też AAD. 2868 — Protokuł sesji z 12.VI. 1794 r.; por. odezwę Dep. Centr. W. Ks. Lit. nr. 1, z 12.VI. 1794 — facsimile w Dziejach porozbiorowych Litwy i Rusi H. Mościckiego, s. 136.

[20]) S. Kościałkowski — Z dziejów Komisji Skarbowej Litewskiej, Ateneum Wileńskie, Roczn. II, zesz. 7—8, [Wilno 1924], s. 383—5.

[21]) Ut. s.

[22]) AAD. 2868 (protokuły) passim.

[23]) Kraszewski i Korzon, wspominając o niezłomnym oporze Niesiołowskiego, opierają się na relacji pamiętnikarskiej M. Zaleskiego; Kraszewski, o. c. III, s. 669; Korzon o. c. V. 36—7; o gotowości złożenia przysięgi przez wojewodę donosi Repnin Platonowi Zubowowi w liście z 2/13.XII. 1794 r. — K.G.G. 1794, nr. 20, k. 410; na list ten zwrócił uwagę De Pule. — Stanisław Awgust Poniatowskij w Grodnie i Litwa w 1794—7 godach, wyd. II, Petersburg 1871, s. 61.

Litwy wyznaczona, jako narzędziem wykonawczem Naczelnika Sły Zbrojnej i R. N. N. będąca, zupełnie pod rządem prezydującego Wydziału Skarbowego R. N. N. co do interesów skarbowych być ma, jego zalecenia we wszystkiem pełnić i asygnacje uskuteczniać powinna, a oprócz takowych prezydującego asygnacyj, żadnych innych wypłat czynić nie może" [24]). Przepis powyższy ogranicza Wydział Skarbowy Dep. Centr. do roli prowincjonalnej ekspozytury skarbowej, która sama nic prawie zadecydować ani rozstrzygnąć nie może. Istotnie mamy w protokułach ślady, iż nieraz w drobnych sprawach odwoływano się do centrali warszawskiej, nawet wówczas, gdy chodziło o udzielenie drobnych ulg podatkowych [25]), asygnację drobnych sum na wydatki potoczne, opłacenie oficjalistów [26]). Czy to ścisłe podporządkowanie było pożytecznem? Nie wahamy się odpowiedzieć przecząco. Ustawiczne odwoływanie się do władz warszawskich, przeładowanych i bez tego robotą, oczekiwanie na rezolucje przy niepewności ówczesnych środków komunikacyjnych i zawierusze wojennej, musiały wnieść mitręgę i zamieszanie w stosunki skarbowe. Nie potrzebujemy dodawać, iż gorączkowy pośpiech doby wojennej wymagał jak najszybszych decyzyj, a tymczasem „rekwizycje" Wydziału Skarbowego musiały wędrować do biur warszawskich i tam oczekiwać na „rezolucje". Być może względy polityczne wymagały zespolenia wszystkich nici w jednym węzle warszawskim — jednak dla gospodarki finansowej pożytecznem to być nie mogło. Nie bez słuszności pisał Jasiński do Kościuszki, iż Deputacja Centralna „została bezczynną dla niektórych R. N. N. albo zbyt ją określających rozrządzeń albo dla odległości i ustawnej potrzeby zapytywania [27]).

Treść obowiązków Wydziału Skarbowego była prawie taż samaco i rozwiązanej dopiero Deputacji Skarbowej, a mianowicie:

1. dozór całości i użycia dobrowolnych ofiar obywatelskich;

2. sekwestracja dóbr zdrajców ojczyzny, przekonanych sądownie i dozór administracji onych;

---

[24]), AK. I, s. 226.

[25]) AAD. 2817, k. 48, 25.VIII. 1794 — pismo do Kom. Porz. Grodzieńskiej, w którem W. S. oświadcza, że nie ma „mocy czynić allewjacji". ib k. 50—1 — pismo W. S. do ks. Eysymonta, prob. w Nowym Dworze, z 30.VIII.

[26]) AAD. 2817 r. 39. — Ekspedycja do Wydz. Skarb. w RNN. z 4.VIII; AKP., ks. nr. 257, s. 397. — Excerpt z Dziennika Czynności Wydz. Skarb. w Dep. Centr.

[27]) Z listu Jasińskiego do Kościuszki, z Grodna, 12.IX w/g Mościckiego, Gen. Jasiński, s. 311.

3. dozór administracji dóbr narodowych i wszelkich przychodów publicznych, podług instruktarza od R. N. N. przepisać się mającego;

4. dozór administracji kasy narodowej w W. Ks. Lit., tak co do jej przychodu, jak i wydatku [28]).

O swoich czynnościach Wydział Skarbowy D. C. miał posyłać „z obowiązku swego" szczegółowe raporta [29]). Każdy członek Deputacji Centralnej, a zatem i Wydziału S. składał przysięgę: „iż zalecenia Naczelnika Siły Zbrojnej i R. N. N. wiernie wykonywać będę, władzy mi powierzonej na niczyj prywatny ucisk nie użyję, lecz jedynie dla obrony całości kraju, odzyskania samowładności narodu i ugruntowania jego wolności używać będę" [30]).

Czynności swoje rozpoczął Wydział 12. VI., w obecności tylko trzech osób — prezydującego i dwóch zastępców „z przyczyny oddalenia się obywateli Jurahi (!) i Nielubowicza w ważnych okolicznościach od Deputacji Skarbowej przeszłej wysłanych" [31]). Wrócili oni już 16. t. m. —jednak nie zawsze Wydział odbywał swoje czynności w pełnym komplecie [32]). Organizowanie się Wydziału trwało czas jakiś jeszcze, o czem świadczą wzmianki w protokułach z 25 i 26 czerwca, że Wydział „układem organizacji dla Wydziału swego zatrudniał się" [33]), zaś dopiero 24 t. m. zalecił swej kancelarji „uformować protokuł do wciągania per extensum wszystkich rezolucjów i expedycjów [34]).

---

[28]) AK. I, s. 231. — Organizacja Deput. Centr. W. Ks. Lit. z 1.VI; por. też Opis administracji majątków po osobach osądzonych, zbiegłych i aresztowanych pozostałych z 9.VI,, ib. s. 284—7.

[29]) AAD. 2817, k. 39, 4.VIII. 1794. — Ekspedycja do Wydz. Skarbowego w R.N...

[30]) AK. I, s. 233. — Organizacja Dep. Centr. W. Ks. Lit. § IV, 8°.

[31]) AAD. 2868, k. 1, sesja 12.VI; zapewne wyjazd Jurahy i Nielubowicza pozostaje wzwiązku z przeniesieniem się części kompletu Deputacji Skarbowej do Olity, ob. str. nast.

[32]) Ib. k. 2, sesja 16, VI, i pass.

[33]) AAD. 2817, k. 5, sesje 25—6, VI.

[34]) AAD. 2868, k. 7, sesja 24.VI. Znamy „Protokuł uniwersałów i rezolucjów Wydziału Skarbowego w Deputacji Centralnej W. X. Lit. w r. 1794, miesiąca junii 24 dnia sporządzony" (AAD. 2817) — uderza jednak w nim brak podpisów prezydujcego, co nasuwa przypuszczenie, iż mamy do czynienia nie z autentykiem lecz odpisem, bądź też rekonstrukcją na podstawie innych papierów Wydziału — być może na skutek zaginięcia autentyku. Pisany on jest jedną ręką i jednym atramentem, wygląda zatem, iż powstał odrazu, jakby jednym ciągiem, a nie był kontynuowany z dnia na dzień, gdyż wobec kilkakrotnych przenosin Wydziału z miejsca

Zaznaczyć wypada, że przepisy, krępujące działalność Wydziału Skarb., w praktyce musiały znacznie się rozluźnić — zwłaszcza pod względem asygnowania sum z kas skarbowych i Wydział czynił wypłaty na mocy asygnacyj wydawanych nietylko przez R. N. N., lecz także przez Deputację Centralną, generała komenderującego na Litwie, M. Wielhorskiego i pełnomocnika Karola Prozora [35]). Zaś już 9.VIII. oświadcza Wydział, że „wszystkie potrzeby wypłat opierają się przez rekwizycje Deputacji Centralnej; ta jest mocna provisorie w prowincji litewskiej wszystkim rządzić i dysponować“ [36]).

*

Zkolei należy się nieco uwagi miejscu, w którem urzędowały początkowo Deputacja, a następnie Wydział Skarbowy. Wspominaliśmy, że czynności swoje rozpoczęła Deputacja w pałacu pobiskupim w Wilnie [37]). Niedługo jednak cieszyła się apartamentami uwięzionego księcia biskupa, albowiem w ostatnich dniach maja, z powodu niepomyślnych obrotów wojennych, musiała się przenieść do Olity. Naturalnie nietyle tu chodziło o osobiste bezpieczeństwo deputowanych, ile o kasę. Miejsce schronienia trzymano początkowo w tajemnicy, a nawet w protokule ograniczono się do wzmianki, że kasa ma być wysłana tam, „gdzie bezpieczeństwo znalezione będzie i gdzie ustnie Deputacja umówiła miejsce“ [38]). Nie cały komplet Deputacji znalazł się w Olicie, skoro piszą deputowani z Olity do pozostałych w Wilnie kolegów „żądając we wszystkich okolicznościach jak najczęstszego komunikowania się“ [39]).

Zdaje się, że Deputacja już nie zebrała się w Wilnie i że w Olicie otrzymała wiadomość o ustanowieniu Deputacji Centralnej i Wydziału

---

na miejsce byłaby niemożliwą do zachowania owa jednostajność. Zatrzymaliśmy się nad tem dłużej, gdyż to wzbudza wątpliwość, czy tam istotnie znajdziemy „per extensum wszystkie rezolucje i ekspedycje“.

[35]) AAD. 2868 pass. i AAD. 2817, k. 47.

[36]) AAD. 2817, k. 41. — Rezolucja na notą obywatela Szerwińskiego, egzaktora kowieńskiego.

[37]) Chodzi tu o dawny pałac biskupów wileńskich (ob. Rzeczypospolitej), który w r. 1792 został przebudowany przez Gucewicza dla bisk. Ignacego Massalskiego, a następnie, jak podaje prof. J. Kłos, nabyty przez Rzeczpospolitą z licytacji — ob. J. Kłos — Wilno, Przewodnik krajoznawczy, wyd. II, Wilno 1929, s. 166—8.

[38]) AAD. 2815 k. 26, sesja z 30. V. 1794. Z pewnością fakt ten pozostaje w związku z tem, iż Jasiński przewidywał w tym czasie oblężenie Wilna, ob. Mościcki, o. c., s. 202.

[39]) AAD. 2815, k. 28, sesja 4.VI: „Za przybyciem do Olity...“

Skarbowego [40]). Ten ostatni jeszcze więcej doznawał niepokojów. Niedługo po jego ukonstytuowaniu się, główna kwatera Repnina przenosi się z Rygi do Nieświeża i rozpoczyna się ofenzywa wojsk rosyjskich [41]) i sytuacja militarna staje się coraz groźniejsza. Już pod datą 2. VII. czytamy w protokule, że Wydział wysłał akta i kasę „wgłąb kraju" — dokąd mianowicie, nie wiemy — członkowie jego jednak Wilna nie opuszczali [42]). W czasie ataku na Wilno, 19 i 20. VII. Deputacja Centralna schroniła się do m. Żyżmor w Trockiem; zapewne tamże przewieziono i kasę skarbową, jakkolwiek protokuł o tem nie wspomina [43]). W trzy tygodnie potem — 11. VIII. — Rosjanie znowu atakują Wilno i nazajutrz o świcie zajmują je [44]). Utrata stolicy fatalnie odbiła się na stanie zarządu cywilnego Litwy. Zapanowała panika. Na pewien czas rozdwojenie zapanowało nawet w łonie Deputacji Centralnej; część jej przeniosła się do Grodna, reszta do Kowna; chaos się zwiększał, tembardziej, że ani Najwyższy Naszelnik, ani R. N. N. nie dawały wyraźnych odpowiedzi, którą z dwu Deputacyj — Kowieńską, czy Grodzeńską — należy uważać za prawowitą [45]). Ostatecznie — jak wiadomo — Deputacja skompletowała się w Grodnie. 11.VIII. Wydział Skarbowy „dla zbliżającego się pod miasto nieprzyjaciela i atakującego wojska nasze, zajęty wyborem i ułożeniem papierów... był przymuszony limitować czynności swoje" [46]). Poddanie Wilna zmusiło, naturalnie, do wyjazdu, zdołano jednak zabrać „kasy wszyst-

---

[40]) Przypuszczenie nasze opieramy na tem, że w księdze protokułów Dep. Skarb., notującej zawsze miejsce odbywania sesji, od końca maja nie zaznacza się „dan w Wilnie" — jak czyniono przedtem; zresztą, wiemy napewno, świadczy o tem tenże protokuł (AAD. 2815, k. 28), że 6.VI. Deputacja odbywała sesję w Olicie, zaś 11 t. m. kończyło się jej urzędowanie, więc nie wiele zostawało czasu na przeniesienie się do Wilna.

[41]) De Pule — o. c., s. 34.

[42]) AAD. 2868, k. 11, sesja 22, 2.VII. 1794 r.

[43]) Dziennik Deput. Centr. — 19—21.VII. — GNW., nr. 26, 30.VII. 1794 r. Wprawdzie w „Protokule uniwersałów i rezolucjów Wydz. Skarb." (AAD. 2817, k. 27/8) sesja 19.VII oznaczona, jako odbywająca się w „Grodnie", jednak, ponieważ nie możemy uznać tej księgi bez zastrzeżeń za oryginał (por. wyżej, przypis 34), przeto nie można na podstawie tej jedynej wzmianki twierdzić, że Wydział przenosił się aż do Grodna.

[44]) Mościcki o. c., s. 281.

[45]) Mościcki, o. c., s. 291—4.

[46]) AAD. 2868, k. 24, sesja 59, 11. VIII.

kie“ [47]). Reasumował się Wydział w Grodnie — dopiero 22. VIII [48]). Jednocześnie jednak Deputacja Kowieńska także — niezależnie od Wydziału Skarbowego — posiadała własną kasę i perceptowała dochody; jednak o jej działalności skarbowej nie posiadamy żadnych wiadomości, prócz ogólnego sprawozdania rachunkowego [49]).

Jednak i w nowej, nadniemeńskiej, siedzibie Wydział nie czuł się bezpieczny. Już 1. IX. żąda „furmanek na akta i kancelarję skarbu litewskiego, z uwagi, że te mogą być potrzebnemi“ [50]). Wszakże okoliczności pozwoliły mu nie opuszczać Grodna do końca tegoż miesiąca. 27. IX. zaczęły się przygotowania do wyjazdu — było to już po wydaniu przez gen. Mokronowskiego rozkazu wymarszu z Grodna w kierunku Tykocina i Warszawy [51]). Ostatnie rezolucje z Grodna są datowane 1. X.. [52]) poczem w działalności Wydziału widzimy dwudniową przerwę; 4 i 5 sesje odbywają się w Tykocinie — już poza granicami W. Ks. Lit. [53]), wreszcie 6 tegoż m. następuje zawieszenie czynności Deputacji Centralnej „z przyczyny zajętej przez nieprzyjaciela prowincji litewskiej“ [54]). Akta, kasa i srebra skarbowe zostały przewiezione do Warszawy i przekazane R. N. N.[55]). Tamże znaleźli się członkowie Deputacji — przynajmniej niektórzy — wraz z personelem urzędniczym i otrzymali polecenie od R. N. N., aby „starali się czynności swoje wydziałowe uporządkować i raport onychże dokładny Radzie złożyć“ [56]). Zapewne na skutek tego zalecenia sporządzono ogólne zestawienie dochodów i wydatków kasy generalnej litewskiej [57]). W sto-

---

[47]) AAD. 2788, n. 47—48, Rezolucja na raport JP. Kiersnowskiego w różnych materjach 22. VI (3. VII) 1795.

[48]) AAD. 2817, k. 42—43, w okresie od 11. VIII. do 21. t. m. w protokule nic nie zanotowano.

[49]) AAD. 3679, k. 13—4, Rachunek percepty do deputacji Centralnej Litewskiej w Kownie agitującej się wpadłej i expensy z tej percepty na różne potrzeby wyłożonej sporządzony.

[50]) AAD. 2817, k. 52, sesja 1. IX. 1794 r.

[51]) AAD. 2868, k. 41, sesja 27. IX.; Mościcki, o. c., s. 329.

[52]) AAD. 2817, k. 65—6, sesja 1. X.

[53]) AAD. 2868, k. 45, sesje 4 i 5. X.

[54]) AAD. 3679, karta tytułowa.

[55]) AK. II, s. 229. Odesłanie wysłanych przy transporcie od Deputacji Centralnej Litewskiej do Wydziałów, 11. X. 1794; por. Korzon, o. c., VI. s. 297.

[56]) AK. II, s. 240—1. Zalecenie Deput. Centr. Lit. uporządkowania aktów jej w Warszawie znajdujących się — 15. X. 1794 r.

[57]) Jest to ks. AAD. Nr. 3679.

sunku do oficjalistów przybyłych z Litwy, na ich prośbę zadecydowała R. N. N. aby pracowali w jej wydziałach i otrzymywali pensje „dopóki Deputacja Centralna Litewska do swej prowincji nie powróci“ [58]).

W gorszej niewątpliwie sytuacji pod względem spokojności i bezpieczeństwa były Komisje Porządkowe, egzaktorowie i intendenci skarbowi ze swemi kasami. Nie potrzebujemy dodawać, że ten tułaczy — bez przesady tak można go nazwać — żywot, utrudniał niezmiernie działalność magistratur, tak naczelnych, jak i lokalnych, zwłaszcza w drugim okresie insurekcji.

*

W chwili rozpoczęcia czynności Deputacji Skarbowej siedziba Komisji Skarbowej Litewskiej — Grodno — była jeszcze w rękach Rosjan [59]). Jakkolwiek zatem Deputacja już 26. IV. polecała wszystkim oficjalistom skarbowym na terenie W. Ks. Lit. „aby żadnych zgoła asygnacjów od Komisji Skarbowej (która już władzy żadnej nie ma) do siebie przysyłanych nie opłacali i dyspozycjów... nie egzekwowali“ [60]) — Komisja kontynuowała swą działalność aż do opuszczenia Grodna przez Rosjan, co nastąpiło 5. V. [61]). Lecz nietylko zwalniała Deputacja oficjalistów skarbowych od posłuszeństwa Komisji — nakazywała im także „ażeby ożywieni duchem prawdziwego obywatelstwa i wolności, wszelkie zalecenia od Deputacji sobie przesyłane wnet dopełniać... nie zaniedbywali. Opieszałość zaś wszelka, przewłoka lub nieposłuszeństwo będą się uważać za występek, ściągający najsurowsze i nieodwłoczne ukaranie“ [62]. Gdy nadeszła wiadomość o opuszczeniu Grodna przez Rosjan — 9. V. — poleca Deputacja, aby kancelarja Komisji Skarbowej przybywała jak najprędzej do Wilna z aktami i kasą [63]). 15. V. zaleca Deputacja wszystkim oficjalistom złożyć przysięgę na wierność nowemu rządowi [64]).

---

[58]) AK. II, s. 265 — Rezolucja na żądanie oficjalistów Dep. Centr. Lit., 23. X.

[59]) Mościcki, o. c., s. 187 sq.

[60]) AAD. 2816, k. 1. — Zalecenie oficjantom skarbowym względem kas u nich będących, 26. IV. 1794 r.

[61]) Mościcki, o. c., s. 187 sq.; por. M. Puciatowa, Rzut oka na dzieje Komisji Skarbu Rzeczypospolitej W. Ks. Litewskiego za rządów targowickich i sejmu grodzieńskiego, w Księdze Pamiątkowej Koła Historyków Słuchaczy U. S. B. w Wilnie, Wilno 1933, s. 189—204.

[62]) Por. przypis 60.

[63]) AAD. 2816, k. 21—2. —Wezwanie oficjalistów Komisji Skarbowej do Wilna, 9. V. 1794 r.

[64]) AAD. 2816. k. 30 — 31. — Dyspozycja Imci Panom superintendentom prowincjonalnym.

Już w parę tygodni po wybuchu insurekcji wystąpiła rozbieżność zdań pomiędzy Deputacją a Radą Najwyższą Litewską, w sprawie poboru podatków; R. N. L. początkowo wkładała ten obowiązek na pisarzy ziemiańskich w Komisjach Porządkowych, Deputacja Skarbowa wolała go przekazać egzaktorom powiatowym — przynajmniej w niektórych powiatach — gdyż ceniła ich jako „wiernością dla skarbu i rękojmią upewnionych", podczas gdy pisarze ziemiańscy często „nie mają żadnej wiadomości do poborowania podatków", lub znowuż „różnemi związkami do partji przeciwnej należą", bądź też, jako nieposiadający własności ziemskiej „nie mają za sobą rękojmi"[65]). Widocznie Rada przychyliła się do przedstawień Deputacji w tej sprawie, gdyż ta ostatnia w parę dni później — naturalnie nie bez zgody Rady — poleca przyjmowanie podatków w Wilnie Hilaremu Daszkiewiczowi „przeszłemu immediate egzaktorowi wileńskiemu"[66]), jakkolwiek na zapytanie egzaktora mereckiego oświadcza, iż „za wyraźnym uniwersałem Rady z dniem 7 maja pobór podatków przeniesiony do Komisjów Porządkowych"[67]).

Komisje Porządkowe — podstawowe organa administracji lokalnej w dobie Sejmu wielkiego i insurekcji—nie są dotąd zbadane źródłowo, zwłaszcza litewskie. W okresie omawianym na podstawie akt stwierdzono istnienie aż 24 Komisyj Porządkowych na Litwie[68]) Zresztą liczba ich była płynna, zależna od obrotów wojennych, a ponieważ te stawały się coraz bardziej niepomyślne, więc i liczba komisyj malała, gdyż kurczyło się terytorjum, zajęte przez wojsko polskie[69]). Dla załatwiania spraw skarbowych istniały w Komisjach wydziały skarbowe, złożone z trzech komisarzy. Zasadniczo Komisje nie miały prawa nic wydawać z dochodów powiatu. Cała gotówka musiała być przelewana do Kasy Generalnej. Jedynie ofiary, przeznaczone przez ofiaro-

---

[65]) AAD. 2816, k. 14. — Przełożenie od Dep. Skarb. do Naj. Rady, 7.V. 1794

[66]) AAD. 2816, k. 22. — Dyspozycja JP. Daszkiewiczowi egzaktorowi, 10.V.

[67]) AAD. 2816, k. 24. — Rezolucja na raport JP. Teszyńskiego, egzaktora mereckiego; wspomnianego uniwersału nie znamy.

[68]) AK. I, Wstęp przez Dzwonkowskiego, s. LXX — wymienia następujące komisje: 1. wileńska, 2. oszmiańska, 3. zawilejska (w Świrze), 4. wiłkomierska, 5. grodzieńska, 6. lidzka, 7. ejszyska, 8. brasławska, 9. upicka, 10. merecka, 11. trocka, 12. kowieńska, 13. preńska, 14. brzesko-litewska, 15. kobryńska, 16. pińska, 17. nowogródzka, 18. słuchorzewska, 19. wołkowyska, 20. słonimska, 21. rosieńska, 22. szawelska, 23. telszewska, 24. starodubowska. Spisy członków niektórych komisyj podaje G. N. W., Nr. XVII—XXV.

[69]) Mościcki, o. c., s. 187—200.

dawców na potrzeby powiatu, mogły być zużytkowane przez Komisje. Na potrzeby kancelaryjne pozwoliła im R. N. N. pobierać podatek szelężnego [70]). Później jednak uzyskały od Naczelnika zezwolenie na czynienie wypłat za rekwizycjami komendantów siły zbrojnej i pełnomocników i „za onemi expensa ułatwiały“ [71]). O czynnościach swoich składały komisje raporta nietylko władzom wileńskim, ale też — od czasu ustanowienia Rady Najwyższej Narodowej — i bezpośrednio do Warszawy [72]).

Wspomniana reforma czerwcowa władz centralnych litewskich przyniosła także pewne zmiany i w organizacji lokalnych. W związku z nią Wydział Skarbowy 24. VI. ogłasza, że wszystkie podatki będą pobierane przez egzaktorów powiatowych „przez Wydział Skarbowy determinować się mających“; ci egzaktorowie mieli znajdować się przy Komisjach Porządkowych [73]); urzędowanie swoje mieli rozpocząć 10. VII. [74]); w rzeczywistości musiało wypaść inaczej, gdyż jeszcze 29. VII. powiat merecki „dotąd egzaktora podatków obywatela Moniuszki doczekać się nie mógł“ [75]).

Urzędnicy skarbowi, prócz obowiązków, wynikających z ich zawodu, musieli wykonywać jeszcze i inne, wynikające z ogólnego położenia kraju. W parę dni po wybuchu insurekcji w Wilnie, zaleca Deputacja Skarbowa „superintendentom ,intendentom. egzaktorom, pisarzom i innym jakiegobądź tytułu oficjantom skarbowym“, aby „jak największą dawali baczność na wszelkie obroty wojsk nieprzyjacielskich“; w tym celu byli nawet obowiązani wy-

[70]) AK. I, s. 216—22. — Organizacja dla wszystkich ogólnie Komisjów Porządkowych z 30. V.; Volum. Leg.; IX, s. 130—2; — Konstytucja z 19.XI. 1789 p. t. „Kommissye wojewódzkie i powiatowe w Wielkim Księstwie Litewskim“ — (punkt 11) — mowa tam o pobieraniu po jednym szelągu na potrzeby komisji „od każdego złotego w podatkach importującego się“; AAD. 2817, k. 18—9. Uniwersał Wydz. Skarb. w Deput. Centr., 11. VII.

[71]) AAD. 2817, k. 47. — pismo Wydz. Skarb. w Deput. Centr. do R. N. N. z 24. VIII. 1794. Pełnomocnikiem R. N. N. i Naczelnika na Litwie był, jak wiadomo, oboźny Karol Prozor.

[72]) AK. II, s. 361. — Dziennik R. N. N., sesja 10. VII. 1794, „raport Wydziału Skarbu w Komisji Porządkowej Grodzieńskiej tygodniowych tegoż Wydziału prac oddany Wydziałowi Skarbu i Radzie do roztrząśnienia“.

[73]) AAD. 2817, k. 4. — Uniwersał przywodzący do egzekucji pobór generalny..., 24. VI. 1794.

[74]) Ib., k. 8. — Instalacja egzaktorów taryfowych. 1.VII. 1794. — tamże ich lista imienna.

[75]) AAD. 2868, k. 19, sesja, 29. VII. 1794.

syłać „o mil kilka zagranicę ludzi zdatnych"; zebrane tą drogą wiadomości należało czemprędzej komunikować Deputacji Skarbowej „pod odpowiedzią nieodwłocznie ściągnąć się mającą"; musieli pozatem oficjaliści zabierać za rewersami i odsyłać do magazynów wileńskich amunicję, znajdującą się w miastach i miasteczkach, a zbywającą „ponad potrzebę uzbrajających się obywateli", a nawet kupować zagranicą i sprowadzać do kraju [76]).

Warunki pracy urzędników skarbowych doby insurekcyjnej nie były łatwe. Widzieliśmy jaki żywot wiodły władze naczelne — nielepszy los pod tym względem przypadł w udziale lokalnym; często alarmowane musiały one oddawać się pod opiekę przechodzących wojsk krajowych, opuszczać miejsce swego urzędowania i t. d. Przytem zdaje się, iż niektórzy komendanci usiłowali samowolnie zabierać kasy powiatowe — naglące potrzeby i niedostatek panujący w wojsku usprawiedliwią ich choć częściowo w naszych oczach — naruszając w ten sposób prawidłowy tok pracy i spokojność urzędników, którym została powierzona opieka nad groszem skarbowym [77]). Dodajmy do tego, że urzędnicy nieregularnie pobierali pensje, zwłaszcza w drugim okresie powstania, gdy Wydział Skarbowy Deput. Centr. nie miał prawa opłacać ich bez polecenia R. N. N. [78]).

Jak pracowała machina skarbowa w tak niepomyślnych warunkach? Nie spotkaliśmy żadnych skarg na opieszałość lub niedołęstwo urzędniczego personelu. Sądzimy, że w tym wypadku argumentum ex silentio — valet. Mamy zresztą i pozytywne świadectwa: 17. VII. pisze R. N. N. do Deputacji Centralnej: „uwielbić gorliwość Deputacji, jest to jej winną istotnie sprawiedliwość oddać"; zaś w niespełna miesiąc później, w pismie do Komisji brzesko-litewskiej „pochwala gorliwość obywateli onąż składających, że w pełnieniu obowiązków swych nie stygną". Deputacja Skarbowa udziela „winnej... pochwały za obywatelską gorliwość i czułość" Ju-

---

[76]) AAD. 2816, k. 3—4. — Zalecenie oficjalistom wszystkim względem raportów nieodwłocznych o ruchu wojska nieprzyjacielskiego, z 28. IV. 1794 r.

[77]) AK. II. s. 87. Deklaracja na zapytanie Komisji Porządkowej Preńskiej względem kas powiatowych z odesłaniem generałów po lenungi do Wydz. Skarb., 20.VIII. 1794 (chodzi o to, że gen. Chlewiński nakazał „przystawienie do obozu kas powiatowych").

[78]) AAD. 2817, k. 39. — Ekspedycja do Wydz. Skarb. w R. N. N. z 4. VIII. 1794. Donosi Wydz. Skarb. Dep. Centr., że dotąd nie mógł ułożyć listy oficjalistów i przesłać jej do Warszawy, toteż „provisorie" pozwolił superintendentom wypłacić podległemu im personelowi pensję za ubiegły kwartał.

rewiczowi, intendentowi połągowskiemu [79]). To wszystko pozwala nam stwierdzić, że ówczesny personel urzędniczy skarbowy zasłużył na chlubne świadectwo i że w krytycznym momencie dał się ogarnąć ogólnemu zapałowi i ciężkie a odpowiedzialne swoje zadanie spełnił. Dowodem tej ofiarnej pracy są miljony gotowizny, zgromadzone w przeciągu kilku miesięcy w kraju, miotanym zawieruchą wojenną i świecącym łuną pożarów, wznieconych ręką najeźdźcy [80]).

II. Działalność władz skarbowych i jej wyniki.

Stan kraju. Ściąganie remanentów. Podatki. Dochód celny. Konfiskaty i sekwestry. Pensje targowickie. Pożyczka obywatelska. Ofiary w gotowiźnie. Srebra i klejnoty. Spadek wpływów skarbowych. Zasiłki z Warszawy. Pieniądze papierowe. Ogólna wysokość dochodu. Wydatki. — Zakończenie.

Powstanie litewskie — jak wiadomo — z początkiem maja rozlało się na przstrzeni tej części W. Ks. Litewskiego, która po drugim rozbiorze zastała przy Rzeczypospolitej. Wojska rosyjskie, zaalarmowane wieścią o Racławicach, rewolucji warszawskiej i wileńskiej, pozbawione ogólnej dyrektywy, wycofują się i zajmują pozycje wzdłuż granicy polsko-rosyjskiej z 1793 r. Ten pomyślny dla insurekcji stan rzeczy trwa niedługo — do początku czerwca [1]). W tym czasie Rosjanie zajmują część powiatu oszmiańskiego; niedługo potem przegrana pod Sołami pogarsza sytuację powstania. Wówczas właśnie Rosjanie przechodzą do planowej akcji zaczepnej [2]) — obszar zajęty przez wojska insurekcyjne kurczy się ustawicznie. 14 lipca Wydział Skarbowy litewski komunikuje R. N. N., że wojska rosyjskie zajęły całe województwo nowogródzkie, pow. słonimski, część brzeskiego, cały oszmiański i zawilejski, część ejszyskiego, lidzkiego, wiłkomierski i brasławski [3]). W pięć dni później — 19. VII. — następuje nieudany atak na Wilno; od tego czasu Rosjanie nie opuszczają okolic stolicy litewskiej, którą zajmują ostatecznie 12. VIII [4]). Losy Litwy były przesądzone...

---

[79]) AK. I., s. 444. — Uwielbienie gorliwości Deput. Centr. W. Ks. Lit. w poczynionych urządzeniach, 17.VII. 1794; ib. II, s. 77. — Uwielbienie gorliwości Komisji Brzesko-Litewskiej — 15.VIII., t. r.; AAD. 2816, k. 55. — Rezolucja na raport ImćPana Jurewicza, intendenta połągowskiego, 28.V. 1794 r.

[80]) Korzon, podkreśliwszy gorliwość administracji skarbowej w Koronie, zaznacza, iż nie wie, czy taką samą okazywali oficjaliści litewscy, o. c., t. VI., s. 19.

[1]) Mościcki, Gen. Jasiński, s. 208.

[2]) De Pule, o. c., s. 34; Mościcki, o. c., s. 254 sq.

[3]) Przełożenie RNN. względem pensjów... 14.VII. 1794 r. AAD. 2817, k. 212.

[4]) Mościcki, o. c., s. 259, 265, 281.

Okupację całego terytorjum przez Rosjan opóźniły o kilka tygodni wyprawy za kordon rosyjski — Michała Kleofasa Ogińskiego pod Dyneburg, Stefana Grabowskiego w Mińszczyznę oraz powstanie Kurlandzkie[5])

We wrześniu do południowych powiatów litewskich wkracza ze świeżemi siłami Suworow, aby przez Krupczyce i Brześć iść pod Pragę [6]). Derfelden idzie ze Słonimia na Wołkowysk, Bennigsen zajmuje Kowno, Golicyn—Żmudź; najdłużej powstanie utrzymuje się w Grodnie, dokąd, jak wiadomo, schroniła się Deputacja Centralna; na rozkaz Naczelnika Grodno zostaje opuszczone bez walki 1. X. [7]). Armja litewska na Sokółkę i Białystok wycofuje się w kierunku Warszawy, by na szańcach Pragi pełnić ostatnie swe służby [8]).

Widzimy więc, że władze powstańcze tylko przelotnie, zaledwie w ciągu jednego miesiąca maja, mogły swoje działania oprzeć o całe terytorjum, okrojonego przez dwa podziały W. Księstwa; pozatem opierały się o jego część zachodnią, obszar, nie dający się dokładniej obliczyć, bo zależny od operacyj wojennych. Stan kraju, na który spadał cały ciążar wojny, był opłakany. Skutkiem upadku domów bankowych warszawskich, odczuwano powszechnie brak gotówki [9]); Litwa była wycieńczona prawie dwuletnią konsystencją wojsk rosyjskich; najwięcej jednak dawały się we znaki zniszczenia i rabunki, towarzyszące toczącym się walkom. Kapitan Tuczkow, cofający się w końcu kwietnia z pod Wilna w kierunku Grodna, znaczył swój marsz pożogą i zniszczeniem [10]); to samo da się powiedzieć o gen. Cycjanowie, maszerującym z Grodna w kierunku Nowogródka w początkach maja [11]). Spalony także został Brasław [12]), zaś Orany i Merecz „nie okazują nic więcej, prócz ruin, i nie są innem siedliskiem, jak kilku nędznych i ze sposobu utrzymania życia ogołoconych obywateli" — jak donosi bezimienny korespondent z Litwy [13]); Troki, skut-

[5]) Ib., s. 288—90; 240—3.

[6]) Ib., s. 320 sq.

[7]) Mościcki, o. c., s. 329.

[8]) Mościcki, o. c., s. 330.

[9]) Korzon, o. c. III, s. 370.

[10]) Ib., s. 391; Mościcki, o. c., s. 139.

[11]) A. Engiel — Opisanije dieł chraniaszczychsia w archiwie wil. gien.-gubier., t. 1, cz. II s. 899—900. List Cycjanowa do Repnina 11. V. 1794; por. Mościcki, s. 189. Wymowne skargi na grabieże i okrucieństwa popełniane przez korpus Cycjanowa w AAD. 5692, k. 54, 76, 132.

[12]) Hedemann O. — Historja powiatu Brasławskiego, Wilno 1930, s, 143-4.

[13]) GWW. Nr. 9, z 24. V. por. Mościcki o. c. s. 189.

kiem pożaru 24. IV. tak były zniszczone, że według doniesienia tamtejszego wójta, Franciszka Goławskiego, ludność ich, jeszcze w r. 1795, składała się zaledwie z kilku osób, zaś Komisja Porządkowa nie mogła tam znaleźć pomieszczenia i musiała się przenieść do zniszczonych także Oran, zaś sądy — do Żyżmor [14]); w czasie pierwszego ataku na Wilno, w lipcu 1794 r., spłonęły przedmieścia wileńskie[15]); Cycjanow, opuszczając w maju Grodno, ściągnął przeszło 100 tys. zł. kontrybucji[16]). Komenda rosyjska, zająwszy Lidę 5.VII, „całą noc rabunkiem zatrudniała się, ekscessa dopełniała" — jak donosili zbiegli mieszkańcy miasta[17]). Nie sposób wyliczyć wszystkich strat i zniszczeń, bo cały kraj był niemi dotknięty. „Polska wygląda bardziej na pustynię, niż na kraj zaludniony" — donosi Repninowi gen. Herman z Postaw w czerwcu 1794 r. [18]).

*

Deputacja Skarbowa Litewska, rozpoczynając swą działalność, znalazła się w okolicznościach trudniejszych, niż warszawska Rada Zastępcza Tymczasowa, ta bowiem otrzymała na pierwsze wydatki, jako zdobycz wojenną, kasę ambasady rosyjskiej, zawierającą 95 tys. dukatów, nie licząc innych, pomniejszych wpływów i remanentów [19]). Wilno nie mogło się poszczycić taką zdobyczą — w kasach rosyjskich wojskowych, znalezionych tutaj, okazało się zaledwie 16.791 złp. w gotowiźnie i 22.820 złp. w asygnatach rosyjskich, które dopiero nieco później „przewekslowano" na monetę [20]). Kasa generalna litewska znaj-

---

[14]) Akta Kancelarji Gen. Gubernatora Litewskiego w Arch. Państwem w Wilnie (K. G. G.), 1795, n. 8, cz. II, k. 897. Przekład prośby wójta trockiego, Franciszka Goławskiego z 24.VI. 1795 r.; wzmiankę o odbywaniu się sądów wojew. trockiego w Żyżmorach, ob. AAD. 5992, k. 5; o pożarze — ob. AAD. 6156, k. 18 i AAD. 5992. k. 15.

[15]) Mościcki, o. c., s. 262

[16]) Ib., s. 188.

[17]) Dziennik czynności Komisji Porządkowej pow. Grodzieńskiego... (Rps Nr. 1216 w Bibl. Ordyn. Zamojsk. w Warszawie k. 217) — Uwiadomienie gen.-lejtn. Chlewińskiego... z 9.VII. 1794.

[18]) Ob. A. Engiel — Archiw wilenskago gien.-gubiernatora..., t. II, cz. 1. Wilna, 1870, s. 331-2. Kopja raportu gen. Hermana z Postaw, 13.VI. 1794; por. też ib. t. I, cz. II, s. 899—900 — Raport Cycjanowa do Repnina z 11.VI 1794, w którym donosi mu o zniszczeniu dóbr pacowskich w pow. Grodzieńskim; wiadomość o zniszczeniu dóbr Łyntup, Bohinia i Opsy — ob. AAD. 6439, s. 9; AAD. 2817, k. 5. ADD. 6153 k. 93-5, 21. V. 1794. Oświadczenie Jakóba Godaczewskiego o zniszczeniu dworu Lasogórskiego przez pułkownika Głazowa (w pw. trockim); por. też ib. k. 105-6.

[19]) Korzon, o. c. III, s. 375; pozatem, wbrew przypuszczeniu Korzona. Dzwonkowski sądzi, iż została ocalona kasa Komisji Skarbowej Koronnej — 966 tys. zł., AK., wstęp, s. LXI.

[20]) AAD. 3640, k. 3. Rachunek percept, expens i remanentów (ob. dod. A.); AAD. 2816, k. 2. Rekwizycja od Deput. Skarb. do komendantów cekhauzu, ze zlecenia Rady uczyniona — 27.IV. 1794, Nr. 4.

dowała się wówczas w Grodnie, zajętem jeszcze przez Rosjan; ci zresztą, opuszczając miasto, nie omieszkali opróżnić skrzyń skarbowych [21]). Deputacja Skarbowa na wieść o tem poleciła Hoppemu, kasjerowi manipulacyj tabacznej, aby przewiózł do Wilna „resztę kasy pozostałej od zaboru moskiewskiego, oraz wszelkie pieniądze odkładowe (?) na pensje już asygnowane przez Komisję Skarbową [22]); polecono mu także zabrać gotowiznę, znajdującą się w kasie pocztamtu grodzieńskiego [23]); pieniądze te, w ogólnej sumie, po odliczeniu kosztów transportu, 74,594 złp. 1 gr., wpłynęły do kasy Deputacji dopiero 25 maja. Jednocześnie sprowadzono do Wilna i osadzono w areszcie kasjera Komisji, Jezierskiego, podejrzanego o przyczynienie się do utraty kasy Komisji [24]); kasy prowincjonalne nie mogły też wydatniej zasilić kasy głównej, gdyż zostały bądź „wzięte przez Moskwę" — jak np. merecka [25]), bądź też zużyte na potrzeby korpusów polskich, zanim wydano polecenie przeniesienia ich do Wilna [26]); wobec takiego stanu rzeczy, zmuszona była Deputacja pierwsze swoje wydatki pokrywać z wpływów nadzwyczajnych, jak ofiarność obywatelska, tudzież konfiskaty majątków osób, uznanych za zdrajców ojczyzny. Te pozycje dochodowe rozpatrzymy nieco później, obecnie zaś przejdziemy do podatków, gdyż te najwięcej absorbowały władze skarbowe.

*

Uniwersałem swoim z 1. V. Rada Litewska nakazuje opłacić podatki, uchwalone przez sejm czteroletni, a więc przedewszystkiem ofiarę dobrowolną z dóbr ziemskich i duchownych; posesorowie królewszczyzn i ekspektanci mają wnieść połowę przypadającej od nich płacy

---

[21]) Mościcki, o. c., s. 189, 383; M. Puciatowa — Rzut oka na dzieje Komisji Skarbu Rzeczypospolitej W. Ks. Litewskiego za rządów targowickich i Sejmu Grodzieńskiego (Księga Pamiątkowa Koła Historyków Słuchaczy Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie 1933) s. 203.

[22]) AAD. 2816, k. 33. 16.V. 1794 — zalecenie Nr. 86.

[23]) Ib., k. 36. 19.V. 1794 — zalecenie Nr. 95.

[24]) AAD. 2815, k. 24, sesje z 25.V. i 27.V. 1794 r.; o Jezierskim ob. Puciatowa, j. w. oraz AAD. 2815, k. 12 (wyciągi z listów o nim, przejętych przez władze insurekcyjne); jeszcze przed upadkiem insurekcji Jezierski był wolny — AAD. 2868, k. 33, sesja 79, 10.IX. 1794 r.; po zajęciu Grodna przez Rosjan został kasjerem w Departamencie Skarbowym Komisji Porządkowej Grodzieńskiej — AAD. 2818, s. 1 sq.

[25]) AAD. 2815, k. 8, sesja 4.V. 1794 — Teszyński, egzaktor merecki donosi, że Rosjanie zabrali z tamtejszej kasy 16682 złp., zaś tylko „w kufrze do lasu wywiezionym" pozostało 140 złp.

[26]) Ob. niżej.

rocznej; zaś posiadacze królewszczyzn „drugiej i trzeciej klasy" — półpodymne roczne, kahały żydowskie — pogłówne; wszystko musiało być wpłacone w ciągu miesiąca maja; pozatem Rada zastrzegała, aby dwory opłacały podatki same, nie zwalając ich na włościan. O jakichkolwiek nowych podatkach uniwersały władz litewskich z tego czasu nie wspominają [27]). Dopiero później, za rządów Deputacji Centralnej W. Ks. Lit., wprowadzono oprócz podatków z doby sejmu wielkiego, także „pobór generalny", uchwalony przez województwo krakowskie w początkach powstania, a obecnie rozciągnięty na cały kraj[28]). Skutkiem tego na społeczeństwo spadło brzemię podatków większe, niż w pomyślnej ekonomicznie dobie sejmu wielkiego; nowością był wspomniany wyżej „pobór generalny na wzór krakowskiego"; był to podatek progresywny, obciążający właścicieli ziemskich — zależnie od wysokości dochodu — od 10% do 40%, a duchowieństwo do 50% ogółu intraty [29]); pamiętać należy, iż niejednokrotnie wymagano opłacenia podatku za rok zgóry i to w krótkim terminie, np. w ciągu miesiąca, a nawet, zdaje się, iż w niektórych wypadkach, pobrano także

---

[27]) Odezwa Rady N. N. do obywatelów, Wilno 1.V. 1794 — DS. BW. 8527; wprawdzie 7.V. Rada wydała jeszcze jeden uniwersał w sprawie podatków, którego tekstu nie znamy; jednak w „Serjarzu wszystkich czynności" Rady (DS. BW. 7352) zaznaczono tylko iż w tym dniu Rada „urządziła podobnież miejsca na importancję podatków publicznych" — więc chodziło w nim o sposób pobierania już wyznaczonych, a nie o nowe podatki; także „Uniwersał względem podatków" wydany przez Deput. Skarb. 7.V., wspominający o obu powyższych rozporządzeniach Rady, mówi tylko o podatkach uchwalonych przez sejm wielki — AAD. 2816, k. 16—7; według uchwały sejmu z 24.IV. dożywotnicy mieli płacić 3 kwarty, ekspektanci $3^1/_2$, emfiteuci 4 — Korzon, o. c. III, s. 269; o podatkach uchwalonych przez sejm czteroletni, ob. Korzon, o. c. III, s. 228—70. Co rozumiano jako królewszczyzny „drugiej i trzeciej klasy" — wyjaśnić nie jesteśmy w stanie.

[28]) Uniwersał, przywodzący do egzekucji pobór generalny na wzór krakowskiego... z 24.VI. — GNW. Nr. 17 — 29.VI. 1794, DS. w BW. 8557 i ADD. 2817, k. 4; Uniwersał Wydz. Skarb. z 11.VII. — AAD., k. 18—9; Uniwersał (RNN.) względem wnoszenia do Skarbu podatków na sejmie konstytucyjnym uchwalonych, tudzież poboru generalnego, 8.VI. — AK. I, s. 277-8.

Wypada zaznaczyć, iż niektóre województwa i powiaty litewskie, np. brzeski i grodzieński, przystępując do insurekcji, same uchwaliły pobór krakowski już w maju 1794 r. — ob. odezwę Komisji Porządk. wojew. brzeskiego i pow. kobryńskiego z 19.V. (Bibl. Jagiell. Rkp. Nr. 957) i takąż odezwę Komisji Grodzieńskiej z 11 t. m. (Bibl. Ordyn. Zamojsk., Rkp. Nr. 1216, k. 3—5).

[29]) L. Nabielak — Tadeusz Kościuszko, jego odezwy i raporta..., Paryż, s. d., t. I, s. 61—6; Korzon, o. c., t. III, s. 372-3.

raty, przypadające na rok 1795 [30]); za pewne udogodnienie dla płatników musimy uznać zezwolenie wnoszenia połowy podatków „w efektach", potrzebnych wojsku. Oprócz tego „podług dawniejszych urządzeń" wnoszono do skarbu podatki niestałe, np. czopowe [31]).

Za podstawę wymiaru podatku przyjmowano taryfy z czasów sejmu wielkiego, a w razie ich braku kwity z podatków wówczas opłacanych; naturalnie intrata z dóbr od owego czasu zmalała niepomiernie, a trudna była do ściągnięcia wśród zawieruchy wojennej. Komisje otrzymywały zlecenie egzekwować podatki nie zważając na wszelkie sancita targowickie i na „mniemane" konstytucje grodzieńskie, „które albo naturę dóbr przeistaczały, albo allewjacje i przemiany w podatkach czyniły". Jednocześnie nakazywano wnoszenie do skarbu zaległości z rat styczniowej i marcowej [32]). Nie zapominajmy też, iż pobór rekruta zmniejszył ilość rąk do pracy, a z pewnością wykonywany uniwersał połaniecki [33]) pozbawiał właścicieli znacznej części dni pańszczyźnianych, które należało zastąpić pracą najemną.

Przy dostarczaniu rekrutów, po jednym pieszym z pięciu dymów i konnym z pięćdziesięciu, dwory musiały składać na każdego po 100 zł.: później Deputacja Centralna zmniejszyła tę opłatę do 15 zł., tak, jak było w Koronie [34]). Ogółem Deputacja Skarbowa pobrała „pieniędzy rekrutowych" 187.846 złp. i podatków 458,856 zł. $20^1/_2$ gr., zaś Wydział Skarbowy w Deput. Centralnej „rekrutowych"—

---

[30]) Wskazywałaby na to prośba szlachty wojew. wileńskiego i pow. zawilejskiego, skierowana do gen.-gub. litewskiego Repnina w styczniu 1795 r. „o uwolnienie od powtórnej opłaty podatku dziesiątego grosza raty trzykrólskiej, jako już z nakazu surowego przeszłej rewolucji opłaconego, którzyby opłatę kwitami dowiedli"—Aktykacja instrukcji W.I.P. Houwaldowi danej AAD. 6430, k. 125-6; Aktykacja instrukcji (wojew. wileńskiego dla delegatów) AAD. 4332, s. nlb.

[31]) Uniwersał Wydz. Skarb. w RNN. 12.VI. — BW., DS. Nr. 7314; GWW. Nr. 17; streszcz. u Korzona, o. c., s. 379.

[32]) Uniwersał względem podatków (wydany przez Deput. Skarb.) 7.V. — AAD. 2816, k. 16-7; Dyspozycja względem taryf, 8.V. — AAD. 2816, k. 17; Rekwizycja do Prześwietnych Komisjów Cywilno-Wojskowych, 22.V. — ib., k. 44.

[33]) Deputacja Centralna 19.VI. poleciła go „rozdukować i nieodwłocznie rozesłać" — GNW. Nr. 16 — Dziennik Deput. Centr. W. Ks. Lit.; o tem, iż nie pozostał on martwą literą, świadczy m. in. znany uniwersał Cycjanowa z 11/22.X. 1794; por. Korzon, o. c., t. I, s. 503; — DS. w Tekach Engla (w Archiw. Państw. w Wilnie), serja B, Nr 622; facsimile u Mościckiego. Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi (Wilno, s. d.), t. I, s. 203.

[34]) Urządzenie względem pieniędzy rekrutowych — 12.V., AAD. 2816, k. 25-6; opłacone poprzednio 100 zł. rekrutowego Deputacja Centralna poleciła bonifikować — AAD. 2817, k. 18-9; Uniwersał względem wydania rekruta (RNN.), 11.VI — GNW. 1794, Nr. XV, 22.VI. 1794.

8.517 zł. 6 gr. i podatków 159.430 zł. $16^1/_2$ gr.; remanentów ściągnięto 120.873 zł. $27^1/_2$ gr.; Deputacja „w Kownie agitująca się" miała z podatków 130.813 zł. $7^1/_2$ gr. [35]); ogólna suma zaledwie przenosi skromną cyfrę miljona złotych (dokładnie 1.066.337 zł. 18 gr.), należy jednak uwzględnić, iż nie wszystkie sumy przechodziły przez Kasę Deputacji Skarbowej, względnie później Wydziału Skarbowego, lecz były wypłacane bezpośrednio przez egzaktorów lub Komisje Porządkowe. Posiadamy wykazy tylko sum wypłaconych za asygnacjami władz centralnych [36]). Ogółem ta pozycja wydatków wynosi 1.276.284 zł. $7^3/_4$ gr.; jakkolwiek nie zawsze dokładnie wskazane jest źródło tych dochodów, jednak możemy prawie w całości tę sumę odnieść do rubryki podatków i rekrutowego—jedynie potrącimy około 100 tys. złp. wymienione jako dochód celny; pozatem wykazano kilkadziesiąt tysięcy „percepcji tabacznej" i dochodów ze starostw. Reasumując to wszystko, ogólny dochód z podatków, określanych zbiorowem mianem „poboru generalnego" oraz „rekrutowego", możemy szacować na przeszło dwa miljony [37]). zważmy pozatem, iż 1) podatkowała jedynie zachodnia część W. Ks. Lit. i to w okresie zaledwie kilkumiesięcznym; 2) prawie cały okres podatkowy przypadł na ciężki dla rolników przednówek, którzy przecież stanowili przygniatającą większość płatników; 3) suma powyższa stanowi tylko część ogółu środków pieniężnych, dostarczanych w tym czasie przez społeczeństwo rządowi i 4) jeśli przypomnimy zniszczenie kraju i niedostatek monety obiegowej, to się okaże, iż i ta niewielka suma chlubnie świadczy o „obywatelstwie" ówczesnego ogółu, tem bardziej, iż pobór podatków odbywał się w warunkach wysoce nienormalnych; pomijamy już to, iż wobec toczącej się kampanji trudno było używać wojska do egzekwowania zaległości i wszelkie pogróżki o surowych środkach represyjnych w stosunku do opornych zapewne pozostawały martwą literą; ważniejsze to, iż egzaktorowie mu-

---

[35]) AAD. 3640, k. 2-4 — Rachunek percepty...; AAD. 3679, k. 2-3 i 13-4 — Percepta Skarbu Rzplitej...; (pod. dod. A i B); o trudnościach, w jakich się znajdowali poborcy podatkowi, ob. Korzon, o. c. III, s. 393 sq.

[36]) AAD. 3640, k. 5-9 — Rozchód Skarbu Rzplitej...; AAD. 3679 — Expens Skarbu Rzplitej... (por. dod. C i D).

[37]) W Archiwum Państw. Wil. (AAD. Nr. 3396) znajduje się „Tabella poboru generalnego w prowincji W. Ks. Lit. przez Radę Tymczasową, uniwersałem w dacie 1 maja 1794. w Wilnie wydanego uchwalonego" — bez podpisu i daty; najwidoczniej zawiera dochód spodziewany, a nie faktyczny, który — bez „poboru krakowskiego" i „rekrutowego" oblicza na 1.939191 zł.; dziwne jednak, iż śród podatkujących powiatów wymienia postawski, piński i miński (zakordonowane, jak wiadomo, w r. 1793), zaś pomija merecki, preński, kobryński i zawilejski.

sieli nieraz ukrywać się ze swemi kasami przed nieprzyjacielem, aby, w razie jego cofnięcia się, zjawić się znowu na terenie powiatu; skutkiem tego obywatele często nie wiedzieli, dokąd mają odwozić należności — wobec tego, powyższą sumę wypada raczej traktować nie jako podatek przymusowy, lecz jako ofiarę dobrowolną.

Wypada poświęcić nieco uwagi podatkom płaconym wówczas przez miasta, zwłaszcza Wilno. Stosownie do uniwersału Wydz. Skarb. w R. N. N. miasta królewskie i duchowne winne były opłacić, prócz ofiary 10-go grosza, połowę poboru krakowskiego, zaś miasta „exmagdeburskie" — zapewne pozbawione magdeburgji w roku 1776, o ile nie uzyskały przywileju „renovationis", zgodnie z prawem o miastach z r. 1791 — miały opłacić tylko podymne całoroczne. Wyjątek miały stanowić na Litwie Wilno, Brześć, Kowno i Nowogródek, które obowiązane były ułożyć dla siebie „nadzwyczajny pobór na wzór Warszawy" [38]). Jak było z tym poborem, źródła nasze o tem nie informują i w rachunkach kasy generalnej nie spotykamy pozycyj dochodowych z tego źródła — możliwe, iż mieszczą się one w ogólnych sumach dochodów, nadsyłanych przez egzaktorów [39]). Natomiast magistrat wileński, wspólnie z obywatelstwem, jeszcze 15. V. uchwalił po- „podatek składkowy dla wojska", na który składały się opłaty od okien, wahające się od 15 gr. do 2 zł., zależnie od położenia posesji i umieszczenia okna, tudzież opłaty od ogrodów warzywnych i owocowych, browarów, młynów, łazien, kafenhauzów, winiarni, sklepów, jatek, drukarni i t. d.; np. rybacy antokolscy musieli opłacić ryczałtowo 1000 zł.; zostali wyznaczeni egzaktorowie do wszystkich trzech cyrkułów, na które wówczas, zgodnie z ustawodawstwem sejmu wielkiego, dzieliło się miasto; zaś „iżby względem Żydów jakowe nie nastąpiło zamitrężenie" obowiązany był kahał wyznaczyć z każdego cyrkułu po dwóch starozakonnych do pomocy egzaktorom. Magistrat spodziewał się, iż „ten sposób każdego proporcjonalnej składki... ocho-

---

[38]) AAD. 2817, k. 26 — Wydz. Skarb. Deput. Centr. do Komisji Porządkowej mereckiej, 16.VII; Uniwersał Wydz. Skarb. RNN. z 12.VI., DS. w BW. Nr. 7314 i streszcz. w GWW, dod. do Nr. 17, 21.VI.

[39]) Zastanawia, iż o tym poborze w Wilnie protokuł sesjonalny magistratu jeszcze 15.VII., a więc przeszło w miesiąc po uniwersale, wspomina jako o rzeczy przyszłości — „gdy do egzekucji poboru na wzór Warszawy w Wilnie przyjdzie" — BW., Rkp. 107/IV, k. 33-4; jak wiadomo, wkrótce nastąpił szturm Knorrynga na Wilno, w którym miasto wiele ucierpiało, a 12.VIII. zostało zajęte, więc wątpliwe, czy do owego poboru wogóle przyszło (NB. ksiąg rachunkowych miejskich z tego czasu odnaleźć nie zdołaliśmy).

czą każdego obywatela... satysfakcję w wypłaceniu determinowanego quantum przyśpieszy" [40]).

Jednak najbliższa przyszłość przyniosła zawód; albowiem na żądanie Deputacji Centralnej, aby wpłacił do jej kasy „ofiarę oknowego" odpowiada magistrat wileński 5. VII. „iż żadnego posłuszeństwa w dopełnieniu wydawanych nakazów od obywateli we wszystkich trzech cyrkułach mieszkających nie znajduje i wszystkie dyspozycje nietylko bezskuteczne doświadcza, ale też znaczny opór onym czyni się, gdy dozorcy i dziesiętnicy wysyłani częstokroć wyłajani i wypędzani zostają, a sam magistrat z pogardą zelżony słyszeć się daje"; co się tyczy „oknowego", to urzędnicy cyrkułu II-go i III-go nietylko nie oddają do Wydziału Skarbowego zebranych pieniędzy, ale „nie wydać oświadczyli się"; ze względu na szczupłość garnizonu miejskiego, magistrat nie może uciec się do pomocy siły zbrojnej i „cale bezsilnym siebie widzi" [41]). Co gorsza, urzędnicy drugiego cyrkułu owe pieniądze „obywatelom nazad samowolnie pooddawali", z czego podobno jakieś „zyski mieli". Skutkiem tego magistrat był zmuszony wyznaczyć karę Adamowi Gutowskiemu, Jerzemu Wieczorowi, Jerzemu Żukowskiemu [42]) Antoniemu Żylińskiemu, Janowi Korejwie i Frydrychowi Reinerowi (?) z cyrkułu II-go oraz kilku z III-go, kórych nazwisk ustalić nie mogliśmy — „po trzy dni wieży cywilnej"; odniosło to dodatni skutek tylko w stosunku do III-go cyrkułu — pierwszy już przedtem, uiścił swą należność — zaś od wyżej wymienionych urzędników cyrkułu II-go doświadczał magistrat nadal „wyraźniejszego ich oporu.

---

[40]) BW. 7283, DS., — odezwa, zaczynająca się od słów: „Magistrat miasta głównego wolnego Rzeczypospolitej Wilna" — 15.V. 1794; Tekst uchwały magistratu z 15.V. — AMW. 307 — Protokuł sesjonalny Magistratu Głównego m. Stoł. Wilna, 1792-4 (k. nlb.); tamże Informacja dla IPP. egzaktorów do wyegzekwowania podatku składkowego... z 16.V.; jurysdykcje cyrkułowe, zorganizowane w Wilnie już w czasie sejmu wielkiego, przywrócono 6.V. 1794: „Magistrat... zaleca wójtom, burmistrzom i sędziom miejscowym cyrkułów miasta Wilna z prawa konstytucyjnego 3-go maja elektowanym, iżby razem połączywszy się jurysdykcję swą otworzyli..." — AAD. 5320 (Dziennik sądów miejscowych cyrkułu II m. Wilna), k. 6-7 — Zalecenie magistratu nakazujące otwarcie jurysdykcji cyrkułowej..., 6.V. 1794; por. Mościcki, Gen. Jasiński, s. 158-9.

[41]) BW., Rps 107/IV „Sesjonalny 1794 junii 28 po d. 7 aug.", k. 17-8.

[42]) Zapewne ten sam, któy w kilka lat potem miał zatargi z magistratem z okazji rozbiórki murów obronnych, o czem wspominamy w rozprawce p. t. Zburzenie murów obronnych Wilna (1799—1805), Wilno 1933, s. 32-3.

nieposłuszeństwa i ducha niespokojności", czego „inaczej nie może sądzić, jak tylko za krok przestępstwa". Zapewne, aby zachęcić obywateli do rychlejszego uiszczania podatku, oświadczył magistrat, iż nie będzie go uważał za ofiarę — jak zamierzano poprzednio — lecz potrąci z przyszłego poboru. W „Oświadczeniu" swojem, wniesionem 15. VII. do akt ziemskich wileńskich, urzędnicy II-go cyrkułu, protestując przeciwko wyrokowi magistratu, podatek oknowego nazywają „pokątnym", oraz wyjaśniają, iż jakkolwiek niektórzy obywatele, w obawie surowej egzekucji wpłacili go, jednak „ostrzegli" poborców, aby „nie był wydany", gdyż w czasie sejmu wielkiego wiele ofiar rozminęło się z przeznaczeniem; postępowanie swoje usprawiedliwiają protestujący uniwersałami Deputacji Centralnej, która 18.VI. ogłosiła, iż te tylko nakazy mają wykonać obywatele, które wyda N. Naczelnik, zaś 15.VII rzeczony podatek „do dalszego urządzenia zastanowiła". Powyższe okoliczności nie tłumaczą ich jednak dostatecznie, gdyż wymienione wyżej zarządzenie Deputacji Centralnej z 18. VI. zastrzega, iż nie ma ono „wiązać skutków dobrowolnych ofiar i składek", zaś 15. VII oświadczyła taż Deputacja, iż obywatele cyrkułu IIgo (którzy złożyli jej jakąś „notę") „w ogólnym zbiorze osób urzędowych całego miasta przełożenia swoje dopełniać są winni" — a więc władze miejskie uznała za kompetentne do wydania decyzji w tej sprawie; zresztą Deputacja C. pośrednio stwierdziła legalność „oknowego", skoro, jak podaliśmy wyżej, żądała wpłacenia go do swej kasy. Gdybyśmy nawet przystali na jak najdogodniejszą dla urzędników II-go cyrkułu interpretację wspomnianych wyżej zarządzeń Deputacji, jednak w ich postępowaniu przeziera pewna doza pieniactwa i niesubordynacji, świadcząca o braku patrjotyzmu i zrozumienia grozy sytuacji w przededniu zaatakowania miasta przez wroga [43]). Taki stosunek urzędników cyrkułowych i pewnej przynajmniej części mieszkańców Wilna do magistratu, wydaje się nam tem dziwniejszy, iż znane jest wysoce patrjotyczne stanowisko ówczesnego mieszczaństwa wileńskiego, np. dzielna obrona miasta przed Rosjanami 19. VII. — w parę dni po przytoczonych wyżej fak-

[43]) BW., Rkp. 107/IV, k. 37-8 — Memorjał obywateli cyrkułu drugiego do magistratu podany; ib., k. 38-40, sesja 16.VII. i k. 33-4, sesja 15.VII. — „Oświadczenie imieniem obywateli"... — w Protokule potocznym sądu ziemskiego wojew wileńskiego z l. 1794-5, AAD. 4409, k. 139; wspomniane tam zarządzenia D. C. obacz GNW., Nr. XV z 22.VI i Nr. XXV z 27.VII — Dziennik Czynności Dep. Centr. W. Ks. Lit.

tach [44]). W każdym razie z „oknowego" wpłynęło do Kasy Deputacji Centralnej 32,637 zł. 10 gr. [45]).

Nawiasowo zaznaczamy, iż magistrat wileński z powodu nadmiernych wydatków z jednej strony, a zmalałych wpływów z drugiej, pozostawał w ustawicznych kłopotach finansowych i prosił niejednokrotnie Deputację Centralną o zasiłki „pożyczanym sposobem" [46]).

*

Rzecz zastanawiająca, iż, pomimo stanu wojennego, nie ustał całkowicie w czasie insurekcji handel zewnętrzny Litwy. Jakkolwiek odezwa Kościuszki z 11. VI. deklarowała, iż „granica pruska uważana być ma jako nieprzyjacielska" [47]) — komory celne na niej utrzymały się aż do końca insurekcji. Naturalnie handel ten ulegał rozmaitym ograniczeniom; a więc 27. VI. zakazuje Deputacja Centralna udawać się flisakom zagranicę, z obawy zatrzymania ich przez Prusaków; mają oni sprzedawać swój towar na granicy [48]); starano się też unormować go zapomocą pewnych przepisów; w połowie lipca Wydział Skarbowy Deput. Centr. obwieszcza, iż naskutek postanowienia Rady N. N. „wolność handlu z Prusami... jest dozwolona" następującemi artykułami: wyroby leśne, konopie, siemię lniane, pieńka i potaż, gdyż one „w dzisiejszych krajowych okolicznościach upotrzebowane być nie mogą" [49]). Jednak już 25. VII. otrzymują nadgraniczni oficjaliści skarbowi rozkaz, aby żadnych towarów za pruską granicę nie wypuszczali. Jedynie z portów kurlandzkich „w posesji Rzeczypospolitej będących" — było to bowiem w pomyślnym okresie powstania kurlandzkiego — wolno było wywozić polskie towary do Danji i Szwecji [50]).

---

[44]) Por. Mościcki, Gen. Jasiński..., s. 263; o ofiarności mieszczaństwa wileńskiego świadczy uchwała z 1.VI., oddająca „bez najmniejszego utajenia" do kasy miejskiej wszystkie pieniądze z kas izby kupieckiej, tudzież cechów i kontubernij; BW., Rkp. 133/IV, k. 4-5, sesja 1.VI. 1794; por. Mościcki. o. c., s. 159 (datuje to 31.V.).

[45]) AAD. 3679, k. 2-3 — Percepta Skarbu Rzplitej (por. dodatek B); pozatem, po zajęciu Wilna przez Rosjan, remanentu z tego źródła było 3566 zł. 15 gr. — AMW. 326 — obrachunek dochodów i wydatków publicznych miasta Wilna z roku 1794, aug. 11 d., k. 1.

[46]) BW., Rkp. 107/IV, k. 22 i 42.

[47]) Tekst odezwy — BW, Druki ulotne, teka Nr. 67 (ze zbiorów p. L. A.); wspomina o niej także Mościcki — Dzieje porozbiorowe..., t. I, s. 178.

[48]) AAD. 2817, k. 6.

[49]) AAD. 2817, k. 25-6; postanowienie z 16.VII; wywóz żywności, furażu i innych objektów, potrzebnych wojsku, został zakazany już 26.IV. — BW. Nr. 7268. DS. Deputacja Opatrzenia Publicznego do obywatelów W. Ks. Lit.

[50]) AAD. 2817, k. 29-30, 25.VII — Dyspozycja do Komory Spławnej Jurborskiej.

Ciż sami oficjaliści nad granicą pruską otrzymują w miesiąc później, dziwne, ze względu na ówczesną sytuację polityczną kraju, zlecenie, aby z powodu zagarnięcia przez Rosjan komór celnych „na mniemanym nowym" kordonie — granicy z r. 1793 — pobierali także cło „za inwektę" od kupców rosyjskich [51]). Naturalnie oficjaliści celni byli często niepokojeni przez Prusaków, którzy zagarnęli kasę komory wierzbołowskiej, oraz aresztowali intendenta jurborskiego, Krukowskiego [52]). Dochód z opłat celnych wpływał do kas skarbowych, aż do ostatnich niemal chwil insurekcji na Litwie i ogółem wyniósł około 270 tys. zł. [53]).

*

Wspomnieliśmy wyżej o konfiskacie majętności Szymona Kossakowskiego; dotyczyła ona gotowizny znalezionej przy hetmanie, klejnotów, sreber oraz jego dóbr ziemskich, które niezwłocznie objęto w administrację skarbową. W najbliższej przyszłości zastosowano konfiskatę do wszystkich, uznanych za zdrajców ojczyzny; dobra podejrzanych, osadzonych w areszcie, o których wyrok sądowy jeszcze nie zapadł, brano jedynie w czasową administrację, nie naruszając tytułów prawnych dotychczasowych właścicieli. W ten sposób znalazły się pod sekwestrem dobra niektórych przedstawicieli rodziny Kossakowskich, jak hetmana Szymona, biskupa Józefa, Michała—wojewody witebskiego i jego syna, Józefa Dominika, oraz Ignacego Szwykowskiego, marszałka konfederacji wojew. wileńskiego, Ignacego Massalskiego, biskupa wileńskiego, Józefa Zabiełły, hetmana polnego litewskiego za rządów targowickich, Wojciecha Skarszewskiego, biskupa chełmskiego, Kazimierza Narbutta, marszałka konfederacji pow. lidzkiego i innych. Dobra osób straconych bez sądu w Warszawie 28. VI. zostały wkrótce zwrócone ich spadkobiercom [54]).

---

[51]) AAD. 2817, k. 45, 27.VIII.

[52]) Rekwizycja do Komisji Porządkowej Preńskiej, 8.VIII. 1794 — AAD. 2817, k. 41; Zalecenie ob. Krukowskiemu, 15.IX, t. r. — ib., k. 58.

[53]) AAD. 3640, k. 2 — Rachunek percepty... i AAD. 3679, k. 2-3 i 13-4 — Percepta Skarbu; tamże wymieniono 14.203 zł. 11½ gr., z egzakcji czopowego grodz. i komory celnej grodz." — przyjmujemy, iż połowa powyższej sumy pochodziła z opłat celnych; do kasy generalnej wpłynęło 163.765 zł. 9 gr. i prócz tego kasy komór wypłaciły za asygnatami władz centralnych ok. 100.000 zł. — AAD. 3640, k. 5-9 — Rozchód Skarbu Rzplitej... i AAD. 3679 — Expens Skarbu Rzpiltej, k. 6—11.

[54]) AAD. 2816, k. 1. — Obwieszczenie do obywateli względem majątku zeszłego Szymona Kossakowskiego, 26.IV. 1794; ib., k. 60 — Uniwersał nakazujący, ażeby wszyscy wierzyciele egzekwowanych osób regestra pretensjów swoich in copiis w przeciągu dwóch miesięcy złożyli; ib., k. 29 — Dyspozycja objęcia majątku po zeszłym Szwykowskim — 14.V. 1794; AAD. 2815, k. 18, sesja 20.V — „regestr aresztowanych osób z Warszawy przysłany zalecono drukować z odezwą

Oprócz tego przeszły w zarząd skarbowy starostwa i dzierżawy rozdane za sancitami targowickiemi, które obecnie unieważniono [55]), między innemi starostwo Gulbińskie i Gorżdowskie po Ottonie Igelströmie „jako jawnym ojczyzny nieprzyjacielu [56]), Sereje i Taurogi — dobra króla pruskiego [57]), tudzież Lipniszki i Gieranony, dobra arylerji litewskiej, z należącemi do nich folwarkami i jurysdyką na Antokolu, które hetman Kossakowski zajął „na prywatny swój użytek i na nadgrody posługującym sobie [58]). Do chodu z tego źródła osiągnięto zaledwie 36.272 złp. 21 gr. [59]).

Administracja tak licznych dóbr musiała być niemałym kłopotem dla władz skarbowych, gdyż odciągała pewną liczbę oficjalistów; prócz tego objęła Deputacja Skarbowa w swój zarząd rozległe dobra królewskie ekonomiczne [60]). Już 1 maja R. N. Litewska „dobra stołowe

do obywateli, ażeby o tych ichmościów dobrach każdy donosił" — wspomniany regestr w BW., L. 8257; AAD. 2817, k. 38 — Rekwizycja do Komisji Porządkowej lidzkiej i ejszyskiej, 3.VIII; ib., k. 61 — Rekwizycja do Kom. Porz. Brzeskiej, ażeby majątek wszelki po X. Skarszewskim... konfiskowała, 24.IX; ib., k. 37 — Obwieszczenie względem pozostałego majątku po bpie Massalskim..., 1.VIII; ib., k. 43 — Uwolnienie z pod sekwestru dóbr... po egzekwowanym Zabielle..., 20.VIII; 20.IX. RNN. otrzymała memorjał wojew. Niesiołowskiego, domagający się pozostawienia dóbr Massalskiego nadal w zarządzie skarbowym — decyzji Rady w tej sprawie nie znamy; zresztą nie mogła ona mieć praktycznego znaczenia ze względu na zbliżający się koniec powstania — ob. AK., II, s. 434, Dziennik RNN.; o szczegółach administracji dóbr ob. „Instrukcja wyznaczonym obywatelom do objęcia dóbr po Szymonie Kossakowskim" z 27.IV — AAD. 2816, k. 2; podobne instrukcje wydawano też w stosunku do innych dóbr; ib. pass.; 9.VI. RNN. wydała ogólne „Prawidła administracji majątków po osobach osądzonych..., AK. I. 284-7 i GNW. Nr. 19 i 20; AAD. 2817, k. 7 — Dyspozycja ob. administratorom dóbr skonfiskowanych i w administracji skarbowej będących... 29.VI; tamże ich wykaz oraz na str. 15-6; AAD. 2868, k. 17 (Polecenie, aby zwrócono probostwo, należące do J. N. Kossakowskiego) i AK. I, s. 436.

[55]) AAD. 2816, k. 17-9 — Dyspozycja względem dzierżaw za sancitami targowickimi objętych.

[56]) AAD. 2816, k. 36 — Instrukcja do objęcia... 19.V. 1794: Gorżdy w b. pow. telszewskim, Gulbin — w upickim; Słown. Geogr. Król. Polsk., t. II, s. 729 i 907.

[57]) AAD. 2817, k. 35 — Rekwizycja do Kom. Porz. Mereckiej i ib. Rekwizycja do Kom. Porz. Rosieńskiej — obie 29.VII. 1794 r.

[58]) AAD. 2816, k. 10-1 — Urządzenie dóbr artyleryjskich, 3.V., k. 7-8 — Zalecenie IP. Kiersnowskiemu, egzaktorowi wileńskiemu, 2 t. m.

[59]) AAD. 3679, k. 4 — Percepta Skarbu Rzplitej... i ibidem, k. 13-4, — Rachunek percepty do Deputacji Centralnej w Kownie, agitującej się wpadłej... (ob. dodatki B i E).

[60]) O stanie ekonomij litewskich w XVIII w. ob. S. Kościałkowski — Ze studjów nad dziejami ekonomji królewskich na Litwie, Wilno 1914, s. 90 (Odb. z V-go Rocznika Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie).

do ratunku ojczyzny tymczasowie obracając" nakazała dzierżawcom wnoszenie tenuty do kasy Deputacji Skarbowej [61]). Z tego źródła wpłynęło 85.971 złp $19^{3}/_{4}$ gr. [62]) — nie zostoły jednak te pieniądze użyte „do ratunku ojczyzny", bo 6. VI. zaleciła R. N. N. (warszawska) oddać zarząd ekonomij królowi i zwrócić pobrane z nich dochody, zastrzegając, iż mają one podlegać opodatkowaniu narówni z innemi dobrami [63]); jednakże JKMość nie opłacił należnych od niego podatków [64]).

Anulując wszyskie sancita targowickie władze insurekcyjne uważały pobrane przez dostojników konfederackich pensje jedynie za „uszczuplenie" skarbu państwowego. To też Deputacja Skarbowa wydała 28.IV. odezwę „do obywateli w związku targowickim będących", nakazującą zwrot pobranych pensyj „pomimo wszystkie względy i widoki partykularne". Jednocześnie oświadczała Deputacja, iż nie wchodzi „w pobudki szczególne, które każdego z was nieszczęśliwie pociągnęły" — żąda jedynie, aby pieniądze, wzięte ze skarbu, zostały zwrócone jaknajrychlej „pod sekwestracją najpewniej zaręczającą skutek tego zalecenia" [65]). W przyszłości powyższe postanowienie zostało rozciągnięte i na pensje przyznane na ostatnim sejmie grodzieńskim [66]). Deputacja energicznie zatrudniała się ściąganiem tych należności, oświadczając, że dobra ociągających się będą wzięte w sekwestr „do extenuacji"; np. kapitanowi Szadurskiemu, który będąc „pisarzem targowickim" pobrał 500 zł., nakazała je „odciągnąć z gaży" [67])). Obowią-

[61]) N. N. Lit. do posesorów i dzierżawców dóbr stołowych ekonomij JKM. W. Ks. Lit. — BW. — Dział starodruków, I. 8257.

[62]) A. A. D. 3640, k. 2 — Rachunek percepty (por. dodatek A).

[63]) Zalecenie Deput. Centralnej W. Ks. Lit., aby ekonomje królewskie oddała z zarządzenie KrólaJmci z dochodami — AK. I, 226; Deklaracja, iż dobra ekonomiczne Króla Jmci poborowi podlegać mają; ib., s. 267; Dzwonkowski, wyliczając sumy otrzymane przez króla w czasie insurekcji, nie wymienia zwróconych mu co do grosza dochodów ekonomicznych — AK — Wstęp, s. XLIX; o tem, iż zostały one zwrócone świadczą rachunki — A. A. D. 3679 — Expens Skarbu Rzplitej W. Ks. Lit. (dodatek D); AAD. 2868, k. 7, sesja z 24. VI. 1794 r.

[64]) A. A. D. 2817, k. 60—1 — Rekwizycja do vice-gubernatorów ekonomjów JKM 22. IX. 1794.

[65]) Rekwizycja do obywatelów w związku targowickim będących — A. A. D. 2816, k. 4 i DS w B. W. N 7269; tłumaczenie rosyjskie — A. E n g i e l—*Opisanije diel chraniaszczichsia w Archiwie Wielenskago gien-gubiernatora;* t. 1, cz. II, s. 755—7.

[66]) Odpowiedź (R. N. N.) na zapytania w liczbie 20 Komisji Porządkowej Grodzieńskiej — 18. VI. 1794 A. K. I, s. 337.

[67]) AAD. 2817, k. 42 — Odpowiedź na różne zapytania Komisji Porządkowej Upickiej — 10. VIII. 1794 r.; AAD. 2816, k. 32 — Rekwizycja do WP. Sztejentyna, podpułkownika regimentu 3-go.

zek zwracania pensyj dotyczył też komisarzy edukacyjnych i skarbowych z czasów targowickich, a nawet urzędnicy skarbowi, którym sejm grodzieński podwyższył pensje, musieli zwrócić nadwyżkę [68]). Z powyższych źródeł uzyskano 151.168 złp. $12^1/_2$ gr. [69]) — zapewne niewiele to w porównaniu z tem, co targowiczanie wzięli ze skarbu, ale pamiętać trzeba, że przeważająca większość wybitniejszych dostojników targowickich znajdowała się wówczas poza krajem i władzon insurekcyjnym nie ulegała.

*

Nowem źródłem dochodu, dotąd w Polsce niestosowanem, miała być pożyczka obywatelska; w tym wypadku Deputacja Skarbowa wyprzedziła o kilka miesięcy władze koronne. Płomienna odezwa do obywateli, aby dali ojczyźnie to, co od własnych „zbywa potrzeb" opublikowana została 20. V. [70]). Deputacja miała się umawiać o procenta od sum pożyczonych, o długość lokaty, oraz o „funduszach, na jakich ta obywatelska ma się wspierać pożyczka". Przyjmować miano nietylko gotowiznę, lecz i srebra, którym dawano „walor stosowny". Determinowano sporządzić osobny protokół, w którym miano zapisywać „kontrakta pożyczki, służące obywatelom za dowód wielości skarbowi pożyczającej się sumy" [71]). Efekt powyższej odezwy był dziwnie niewielki, chociaż w tym samym czasie składano znaczne ofiary bezzwrotne. Jedynie wileńska Izba Kupiecka „powodowana gorliwością i chęcią przysłużenia się do wsparcia potrzeb ojczyzny" pożyczyła 10.000 złp. bez procentu do końca toczącej się wojny, która to suma została zabezpieczona „na wszelkich funduszach skarbu litewskiego". Zresztą Izba ją wypożyczyła, a nie ofiarowała bezzwrotnie, dlatego, że stanowiła ona fundusz zapomogowy dla ubogich kupców i sierot kupieckich i nie można jej było

[68]) A. A. D. 2816, k. 52. — Rekwizycja do obywatelów składających Komisję Edukacyjną za sancitum Konfederacji Targowickiej — 24.V 1794; A. A. D. 2868, k. 29 — sesja z 1. IX 1794 r.

[69]) A. D. D. 3640 — Rachunek percepty... k. 4; A. A. D. 3679, k. 2—4 i 13—4— Percepta skarbu...; Specyfikacja zwróconych pensjów przez konsyljarzów Konfederacji Generalnej Targowickiej — A. A. D. 3640, k. 11; Specyfikacja zwróconych pensjów przez konsyljarzów konfederacyj wojewódzkich i powiatowych (dodatki A, B, E, G) — ib.; Korzon nieściśle ogólną sumę zwróconych z tego tytułu pieniędzy szacuje na 120,727 złp. (na podstawie wzmianek w prasie); o. c. t. III, s. 378.

[70]) A. A. D. 2816, k. 40—1 — Uniwersał do obywateli względem pożyczek pieniężnych i sreber ofiarowanych — 20. V. 1794; Wydział Skarbowy w R. N. N. z podobną inicjatywą wystąpił dopiero 8. IX, zaś publikacja odpowiedniego uniwersału nastąpiła 11. IX — A. K. II, s. 422; Korzon, o. c. III, s. 401—2.

[71]) A. A. D. 2815, k. 26 — sesja z 29. V. 1794.

„utracić w żadnym sposobie ani też na ofiarę dać“ [72]). Z nieznanych nam przyczyn Deputacja Skarbowa, za asygnacją Rady Litewskiej, na rekwizycję magistratu wileńskiego zaleciła powyższą sumę „zwrócić i opłacić“ magistratowi; może była to forma zasiłku dla magistratu, uskarżającego się na brak „importancji“ w swej kasie; on też zobowiązał się spłacić ją Izbie [73]).

Przed upadkiem insurekcji rząd jeszcze raz zwrócił się do obywateli o pożyczkę. Tym razem inicjatywa, jak wiadomo, wyszła z Warszawy. Na skutek polecenia R. N. N. Wydział Skarbowy w Deput. Centr. Litewskiej wydał 21. IX. rekwizycję do Komisyj Porządkowych „względem pożyczki i depozytów na gwałtowne wojenne potrzeby“ [74]). Trudno zdawałoby się spodziewać się jakichkolwiek rezultatów po tej odezwie, wydanej w przededniu całkowitej ewakuacji Litwy — a jednak dowiadujemy się, iż „obywatele powiatu grodzieńskiego w pożyczce na dokumenta obligacyjne rządowe“ — złożyli 283 grzywny i 7 łutów srebra [75]); zaś ks. Stanisław Narbutt oraz Marjanna, Kolumba i Tekla Narbuttówny, podkomorzanki lidzkie, złożyli „na dobrowolną pożyczkę“ sreber wartości 235 dukatów i $2^1/_4$ złp.; stosownie do przepisów o pożyczce i decyzji Najwyższego Naczelnika wydano Narbuttom dokument obligacyjny na $^2/_3$ powyższej sumy, zaś resztę spłacono w połowie gotowizną i w połowie biletami skarbowemi [76]).

*

Ofiary dobrowolne, zarówno w gotowiźnie, jak srebrach, klejnotach i efektach wojskowych niepoślednie zajmują miejsce

[72]) Dokument dla Izby Kupieckiej m. Wilna na pożyczone Skarbowi litewskiemu bez procentu zł. 10.000, roku 1794, mies. iunii 1-go dnia — A. A. D. 3278; źródłową wiadomość o tej pożyczce podał Stanisław Kościałkowski w wyd. Jednodniówka Literacka na Kolonje Letnie, Wilno, 1908, s. 36. Jeśli chodzi o Koronę, to Korzon nie znalazł śladu, aby ktoś udzielił pożyczki rządowi — o. c. III. s. 402.

[73]) A. A. D. 2817, k. 17 — Rezolucja magistratowi wileńskiemu względem 10.000 zł.; BW. Rps. 107/IV, k. 22 — pismo magistratu do Deputacji Centralnej z 11. VII. 1794 r.

[74]) A.A.D. 2817, k. 59—60 — Rekwizycja do wszystkich Komisjów Porządkowych W. Ks. Lit. względem pożyczki i depozytów na gwałtowne wojenne potrzeby; bliższe szczegóły —ob. Korzon o. c. III, s. 401—2; 30. IX. Wydział Skarbowy Dep. Centr. ustanowił protokuł „na zapisywanie wszelkich depozytów, pożyczek, zamian...“ (A.A.D. 2868 k. 43) — oglądać go nie mieliśmy możności i nie wiemy, czy się zachował; wątpimy zresztą czy w rzeczywistości wpisywano do niego cokolwiek gdyż I. X, jak podaliśmy wyżej, Deputacja Centr. opuściła Grodno.

[75]) A.A.D. 2817, k. 64 — Świadectwo Kom. Porz. Grodz. — 27. IX. 1794.

[76]) A. A. D. 2868 k. 43, prot. sesji z 30. IX. 1794.

w dziejach insurekcji Kościuszkowskiej [77]). Wybuch powstania w Warszawie i w Wilnie, tudzież pierwsze powodzenia, zwłaszcza wieść o Racławicach, zelektryzowały społeczeństwo — to też w pierwszych tygodniach insurekcji ofiary wpływały najobficiej. Deputacja Skarbowa donosi 29. IV. R. N. Litewskiej „iż gorliwa chęć obywatelska nieustanne daje dowody przywiązania do ojczyzny, ofiarując nie tylko obronę z osób swoich, ale też i pieniądze na załatwienie teraźniejszych potrzeb gwałtownych" [78]). Kasa generalna litewska przyjęła ofiar w gotówce do 8. VI. na ogólną sumę 362.260 złp. 13 gr., zaś ze sprzedaży części ofiarowanych przedmiotów 1.291 złp. 21 gr. [79]); od tej daty do końca insurekcji — tylko 7.279 złp. 1 gr. [80]), czyli łącznie 370.831 złp. 5 gr. Największe ofiary złożyli Michał Kleofas Ogiński i Ignacy Karp [81]). Dostrzegając upadek ofiarności publicznej, a przypuszczając, iż „wiele znajduje się takich, którzy pałając chęcią czynienia ofiar dobrowolnych... pragną mieć imienia (!) swoje ukryte" — bowiem nazwiska ofiarodawców ogłaszała Gazeta Narodowa Wileńska — oświadczyła Deputacja Skarbowa, iż będzie prowadzić „protokuł ofiar sekretnych", który „sama tylko szczęśliwa potomność czytać... będzie" [82]). Widzieliśmy, iż niewiele to pomogło. Kahał wileński „w dowód gorliwości — jak piszą deputowani kahału — w czasie powstania tego narodu, w którym prawdziwą opiekę stanu swojego pokłada, niesie w ofierze tymczasową składkę" — w wysokości 25.000 złp.; nie mogąc jednak uiścić jej odrazu w całości, przyrzeka kahał wpłacać po 500 złp.

---

[77]) Obszerne wykazy ofiar złożonych w Koronie podał Korzon, o. c. III s. 445 sq; nie uwzględnił jednak źródeł dotyczących Litwy, nawet Gazety Narodowej Wileńskiej.

[78]) A.A.D. 2816, k. 5 — Raport od Deputacji do Rady Najwyższej — 29. IV. 1794.

[79]) A.A.D. 3640, k. 2 — Rachunek percepty... (dodatek A).

[80]) A. A. D. 3679 k. 2—3 — Percepta skarbu Rzplitej... (dodatek B).

[81]) A. A. D. 3640, k. 10 — Specyfikacja wniesionych summ (!) na ofiarę dobrowolną przez obywateli prowincji W. Ks. Lit.; por. M. Ogiński, Pamiętniki, t. I, Poznań 1870, s. 303—4, 315; szereg nazwisk ofiarodawców, ale niekompletny, podał za Gazetą Narodową Wileńską Mościcki, Generał Jasiński..., s. 156—8, 190, 222; tenże autor ogólny wpływ z tego źródła w ciągu pierwszych tygodni insurekcji szacuje 461.750 zł. w gotowiźnie (Dzieje porozb. t. I, s. 276) — jednak nie wskazuje źródła informacji.

[82]) A. A. D. 2816, k. 45 — Uniwersał z dnia 22. V. 1794; Księga ofiar zachowała się — A. A. D. 2842 — Protokuł ofiar obywatelskich w roku 1794 m-ca apryla 24 dnia otworzony; pozatem istnieje o wiele staranniejsza i dokładniejsza Specyfikacja wniesionych summ na ofiarę dobrowolną" — A. A. D. 3640, k. 10 i A. A. D. 3679, k. 3 — na której stale się opieramy (dodatek F).

tygodniowo [83]). Widocznie jednak kłopoty finansowe nie pozwoliły kahałowi uiszczać się regularnie z przyjętych zobowiązań, gdyż dopiero w połowie lipca, na skutek „zalecenia" Wydziału Skarbowego Deputacji Centralnej, wpłacił 5.000 złp.; pozostałe 20 tysięcy nie zostały wpłacone wcale [84]). Niektóre powiaty ofiarowały pieniądze, które im przed wybuchem insurekcji wypłaciły wojska rosyjskie za dostarczony sobie furaż [85]). W rachunkach jednak spotkaliśmy tylko 49.176 złp. otrzymanych z powiatu lidzkiego [86]); dlaczego nie wpłynęły „pieniądze furażowe" z innych powiatów, nie wiemy; możliwe, iż zostały zużyte na własne potrzeby powiatów i dlatego nie są zarejestrowane w rachunkach kasy generalnej.

Oprócz tego nie wolno pominąć, że poszczególne powiaty rozporządzały znacznemi stosunkowo kwotami, ofiarowanemi przez obywateli na lokalne potrzeby powiatowe; nie jesteśmy w stanie obliczyć ogólnej sumy tych ofiar, wiemy jednak np., iż województwo trockie do dnia 21. V. „na potrzeby swoje złożyło" 51.103 złp. 10 gr. [87]), oraz repartycja szawelska ks. Żmudzkiego „na uzbrojenie się miejoscowe" posiadała z tegoż źródła 47.571 złp. 10 gr. [88]). Pozatem

[83]) A. A. D. 2842, k. 2 — kopja „oświadczenia" deputowanych kahalnych.

[84]) A. A. D. 2817, k. 17 — Zalecenie kahałowi wileńskiemu, ażeby swą ofiarę złożył — 11. VII 1794 i A. A. D. 3679, k. 3 —Percepta Skarbu Rzplitej...; Mościcki — G. Jasiń. s. 157 — podaje nieściśle, że kahał złożył 25 tys. zł.; por. Mojżesz Heller — Ofiara kahału wileńskiego na skarb powstańczy 1794 r. — Księga Pamiątkowa (Album) ku czci Berka Joselewicza..., Warszawa 1934, s. 197—200.

[85]) A. A. D. 2816, k. 39 — Odpowiedź na odezwę Prześw. Komisji Porządkowej pow. upitskiego (!) — 19. V. 1794 — „liczne powiaty narodu litewskiego pieniądze za furaże wojsku rosyjskiemu dostarczone... skarbowi publicznemu ofiarowały".

[86]) A. A. D. 3640. k. 4 — Rachunek percept, expens... (dodatek A); pieniądze te Deputacja Skarbowa rewindykowała z pewną trudnością i to tylko częściowo, gdyż były ulokowane u ks. Karmelitów lidzkich, którzy je bez wiedzy depozytora — sądu ziemskiego — wydali Tadeuszowi Narbuttowi, podkomorzemu lidzkiemu, który uchylał się od ich zwrotu — A. A. D. 2816, k. 34—5 — pismo Deput Skarb. z 17. V.; ib. k. 54 —pismo z 27. V.; ib. k. 40—odpowiedź na zapytanie Komisji C.—W. lidzkiej o furażowe pieniądze; rzecz dziwna iż szlachta lidzka po upadku insurekcji domagała się zwrotu „furażowych" od rządu rosyjskiego, które sąd ziemski rzekomo „nie wiadomo gdzie podział" — K. G. G. 1795, N 4, cz. II, k. 906— Raport podpor. Traskiewicza do Repnina z 30. VI. 1795 r.

[87]) A. A. D. 2815 k. 19 — protokuł sesji z 21 V. 1794.

[88]) Ib. k. 24 — protokuł sesji z 26. V. 1794 r.; G. N. W. N VIII — Dziennik Rady Tymcz. Litewskiej — 25. V; podana tam wiadomość, iż Komisja Porządkowa Szawelska „transportuje" do Skarbu Publicznego 30.000 złp. „złożonych ofiar" nie znajduje potwierdzenia w rachunkach, przeto za fakt pewny przyjętą być nie może.

sejmik egzulancki województwa smoleńskiego uchwalił jakieś ofiary, których wysokości nie znamy [89]). Magistrat wileński także otworzył księgę ofiar na wojsko w Domu Gościnnym a drugą na rzecz oficerów rosyjskich, wziętych do niewoli w czasie powstania wileńskiego 22/3 kwietnia, lecz nie wiemy, jaki rezultat odniosły te zabiegi. Pozatem składano ofiary bezpośrednio na ręce wojskowych, np. podskarbi Ogiński dla „dystyngwujących się żołnierzy" na ręce Jasińskiego 300 dukatów; te kwoty naturalnie nie są objęte rachunkami władz skarbowych [90]).

Usiłowano też odzyskać ofiary składane na cele publiczne w dobie sejmu wielkiego, o ile wówczas nie zostały zużyte zgodnie z przeznaczeniem. Nie mamy żadnych świadectw, że te usiłowania zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem [91]).

Powyższy przegląd nie obejmuje całej ówczesnej ofiarności, bowiem, oprócz gotowizny, składano wiele efektów wojskowych, prowiantu i furażu, tudzież sreber i klejnotów [92]). Temi ostatniemi zajmiemy się obecnie.

*

Srebra i klejnoty, które zasilały ubogie kasy powstańcze pochodziły z trzech źródeł: ofiar dobrowolnych, rekwizycyj sreber kościelnych w całym kraju oraz konfiskat.

Ofiary najobficiej napływały w początkach insurekcji. Wiele nazwisk ofiarodawców wymienia Gazeta Narodowa Wleńska, występujących nieraz z datkami bardzo skromnemi; np. niejaka Helena

---

[89]) (A. A. D. 2815 k. 14 — protokuł sesji 15. V; G. N. W. Dziennik Rady Tymcz. Lit. — 14. V.

[90]) AMW 307 — Protokuł sesjonalny Magistratu Głównego m. Stoł. Wilna 1792—4 — uchwały z 2. V. i 15. V. 1794 r. (k. nlb.); por. list Ogińskiego do Jasińskiego z 2. V. w G. N. W. N 1; podajemy wykaz tych ofiar, o których wiadomości napotkaliśmy w GNW, zaś nie wspominają o nich rachunki urzędowe: Ogińska wojew. trocka, na chorych żołnierzy 140 złp. (GNW N 3). Giedrojć podstoli — 100 zł. (Ib. N 6), Elżbieta Wawrzecka 1000 zł. (ib. N 7); Rodziewicz z Gudzienik 140 zł. (ib. N 8); Jakób Szuchtan piekarz 211 zł. 10 gr., Wincenty Andrzejewski, rybak „hałtynów moskiewskich" sztuk 380 (ib. N 5); Tadeusz i Katarzyna Sobańscy „dla 20 gemeinów, którzyby się w potyczkach mężnie stawiali" — 100 czerw. zł. (ib. N 6); „pewna obywatelka wiłkomierska" — czerw. zł. 13 (ib. N 21); Jerzy Grużewski, starosta szpiglewski czerw. zł. 150 (ib. N 27) — niektóre z tych ofiar podał Mościcki, o. c. (ob. w/g indeksu).

[91]) Uniwersał do Komisjów względem ofiar dawnych i nowych — 14. V. — A. A. D. 2816, k. 30.

[92]) Por. wykazy ofiar w GNW — pass.

Sławińska ofiarowała „łańcuszek srebrny od sznurówki i dwa rzędy kółek od tejże", Tomasz Stetkiewicz „kubek i łyżkę srebrną", Petronela Rodziewiczowa „cukierniczkę małą i łyżkę srebrną". Słyszymy też o darach znaczniejszych, np. Kazimierza Żaby, Antoniny Ogińskiej, starościny dorsuniskiej i inn. [93]).

Srebra ofiarowane składano w Komisjach Porządkowych i odsyłano do Wilna, skąd, po przetopieniu i przeważeniu, szły do Warszawy celem przebicia na monetę obiegową w tamtejszej mennicy [94]). Srebra i klejnoty skonfiskowane pochodziły z majątków osób uznanych za zdrajców ojczyzny, przedewszystkiem Kossakowskich [95]). Pozatem polecono złożyć na cele publiczne prezenty, otrzymane od Rosji w czasie sejmu grodzieńskiego [96]).

Zabór sreber kościelnych na cele publiczne zadecydował Kościuszko już 3. V. [97]). Rada Litewska, na skutek odebranego „ostrzeżenia" — zapewne od Naczelnika — wydała 27. V. uniwersał, w którym polecała administratorom djecezyj rozesłać duchowieństwu rzymsko-katolickiemu i unickiemu odezwę: „iż ojczyzna pożyczonym sposobem żąda... wszystko srebro i inne pretiosa mieć sobie na gwałtowny ratunek pozwolone"; pozatem zwracano uwagę duchowieństwa, iż nawet we własnym interesie kościoły winny pośpieszyć z oddaniem swych skarbów, albowiem zabezpieczą je w ten sposób przed rabunkiem nieprzyjaciół; zgodnie z wolą Kościuszki wyjątek miały stanowić jedynie cerkwie prawosławne, aby przez naruszenie ich własności nie okazać względem nich „intolerancji cywilnej"; do ofiarności zobowiązywano zarówno duchowieństwo świeckie, jak zakonne.

Celem dokonania lustracji i spisu tych sreber w Wilnie Rada wyłoniła osobną deputację złożoną z Dominika Giejsztora, Rocha Przeciszewskiego i Stefana Niezabitowskiego; w powiatach zająć się tem

---

[93]) Ib. N II, IV—V, VIII, XVIII i pass.

[94]) A. A. D. 2816, k. 6 — Raport do Rady względem sryber — 30. IV 1794; ib. k. 50 — Odpowiedź na doniesienie Komisji Porządkowej pow. preńskiego; A. A. D. 2868, k. 11 — prot. sesji z 4. VIII; ib. k. 12 — prot. sesji z 9. V ; ib., k. 35— prot. sesji z 17. IX. Słyszymy jednak, iż Komisja Grodzieńska po wysłaniu jakiejś ilości sreber do Warszawy, zamierzała zabrać wybite z nich pieniądze do swej dyspozycji — Dziennik czynności Komisji Porządk. pow. Grodzieńskiego (Bibij. Ord. Zamojskich, rps. 1216), k. 131 i 173.

[95]) A. A. D. 2868, k. 1 — prot. sesji z 12. VI. i k. 12, prot. sesji z 9. VIII; ob. wyżej str. 126 (30).

[96]) A. A. D. 2817, k. 43 — Rekwizycja do Kom. Porz. Grodzieńskiej 22. VIII.

[97]) AK. I, wstęp s. LX.

miały Komisje Porządkowe [98]). Faktycznie jednak, nie licząc paru wyjątków [99]), wykonane to zostało dopiero przed końcem insurekcji, po wydaniu przez Deputację Centralną powtórnej odezwy — 26. VII., w której nakazywano zabór wszystkich sreber „prócz nieodbicie do odbywania ofiary Bożej potrzebnych"; gdyby znaleźli się księża, którzyby „mitrężyli" wykonanie tego zalecenia, mają być odsyłani do Deputacji Indagacyjnej [100]). Sprawa poszła raźniej, gdyż dowiadujemy się, że 1. VIII. srebra z pow. grodzieńskiego były zwiezione do Grodna i „upakowane do transportowania"; srebra z pow. wołkowyskiego i lidzkiego zostały w tymże czasie przewiezione do Grodna [101]. Rozsyłano też do duchowieństwa „zalecenie" nuncjusza papieskiego — nieznane nam z treści, zapewne jednak zachęcające kler do ofiarności [102]). Klasztory, może tylko niektóre, widocznie okazały pewien opór, skoro Wydział Skarbowy zaleca Komisjom, aby „nie oglądając się na żadne preteksta i wymówki" wysłały z pośród siebie osoby do zabrania

---

[98]) B. W., D. S., N 7292 — Uniwersał Rady Zast. Tymcz. Prow. W. Ks. Lit. do duchowieństwa litewskiego... z 27. V. 1794 r.

[99]) Np. w pow. rosieńskim rozpoczęto już 16. VI. — Regestr sreber kościelnych repart. rosieńskiej — A. A. D. 14800, s. 179—186 (Księga aktowa Rosieńskiego Sądu Ziemskiego 1794 r.), natomiast w pow. grodzieńskim na skutek zalecenia Naczelnika zabrano się do zlustrowania sreber kościelnych jeszcze w maju — por. Dziennik czynności Komisji Porz. pow. Grodzieńskiego (Biblj. Ord. Zam. N 1216), k. 56, 93, 128—9. — Zalecenie IPanom delegowanym do zlustrowania i spisania wszelkich sreber po kościołach i klasztorach znajdujących się 24. V.; Odezwa do osób duchownych o czynienie ofiar — 4. VI; Rekwizycja do współkomisarzy względem zabrania sreber —14. VI.

[100]) A. A. D. 2817, k. 31 — Rekwizycja do wszystkich Komisjów Porządkowych w prowincji W. Ks. Lit. względem zabierania sryber po kościołach — 26. VII.; wspomniano tylko o „kościołach" — zapewne mając na myśli świątynie wyznania katolickiego; innych nie wymieniono. Korzon (o. c. III, s. 380) podaje nieściśle, że „dnia 27 lipca z polecenia Kościuszki R. N. N. kazała zabrać srebra na Litwie".

[101]) A. A. D. 2817, k. 37 — Rekwizycja do Komisji Porz. Grodzieńskiej, ażeby srebra u siebie będące do Warszawy transportowała — 1. VIII. 1794.

[102]) A. A. D. 2868, k. 22 — prot. sesji z 3. VIII 1794; por. Korzon o. c. III, s. 381. Wobec tego, iż ówczesny nuncjusz w Polsce, Lorenzo Litta, zajmował w stosunku do powstania stanowisko pełne rezerwy, szczerość jego odezwy wydaje się mało prawdopodobną; nie znamy jej tekstu, nie wiemy też, w jakich okolicznościach przyszło do jej wydania. Było to jednak przed jego zatargiem z Kościuszką o wyrok na biskupa Skarszewskiego, który zapadł dopiero we wrześniu (por. Korzon) — Kościuszko, życiorys z dokumentów wysnuty, Kraków 1894, s. 418.

sreber klasztornych [103]). Słyszymy o pewnych ilościach srebra dostarczonych z Wilna oraz z powiatów brasławskiego, brzeskiego, ejszyskiego, grodzieńskiego, lidzkiego, mereckiego, preńskiego, szawelskiego, upickiego, wiłkomierskiego i zawilejskiego [104]). Wykaz powyższy z pewnością nie jest kompletny — uderza w nim brak pow. telszewskiego i trockiego, które przecie, jako niezajęte jeszcze przez Rosjan, musiały dostarczyć jakąś ilość kruszcu. Wogóle trzeba zauważyć, iż na Litwie zabrano się do tego zapóźno, gdy część terytorjum była utracona, zaś zapał, cechujący pierwsze tygodnie insurekcji, osłabł wybitnie. Nie wiemy bliżej, jak się odniósł do tego ogół duchowieństwa litewskiego.

Postaramy się określić ogólną ilość zebranego w różny sposób srebra na Litwie, które w całości przesłano do mennicy warszawskiej. Wiemy, iż do 25. VIII. przesłano z Litwy *sreber kościelnych* 6145 grzywien brutto, które szacowano na 314.425 złp. 17 gr. [105]). Rachunek powyższy nie obejmuje sreber, złota i klejnotów *ofiarowanych* lub *skonfiskowanych;* nie jesteśmy w możności określić ich ceny; ośmielamy się jednak zaznaczyć, iż ilość ich nie była mała. Znaczny transport klejnotów przewiózł do Warszawy Piotr Billing w końcu maja, gdy jeszcze nienaruszono skarbców kościelnych; pozatem 23. VIII. wysłano przez niejakiego Rewieńskiego „wszystkie klejnoty, srebra, zegarki i różne sprzęty przez obywateli dobrowolnie ofiarowane"; także odesłano „jakieś srebra i klejnoty" do obozu gen. Wielhorskiego, które on miał odesłać do Warszawy [106]). — prowenjencji tych

[103]) A. A. D. 2817, k. 43 — Rekwizycja do Komisjów Porządkowych prowincji litewskiej względem zabierania sreber po kościołach i klasztorach — 22. VIII.

[104]) A. A. D. 2868, k. 12, 19, 35—6, 38, 40, 42—3 — prot. sesyj z 9. VII, 28. VII; 17. IX; 20. IX; 22. IX; 30. IX; AK II, s. 80—1. Zalecenie Deputacji Centralnej Lit. przesłania do Warszawy sreber... 18. VIII. ob. wyżej, przypis 99.

[105]) A. K. P. Nr. 285, k. 34. Tabela funduszów narodowych w srebrze wniesionych do mennicy od dnia... (nieczyt.) junii do 25 aug. 1794 r.; po ewaluacji „na fein" wypadło 3675 grzywien 9 łutów; ówczesna stopa mennicza wynosiła 84,5 zł. z grzywny — ob. Grodek, Pieniądze papierowe podczas insurekcji 1794 r., s. 8, Warszawa 1927, odb. z IV Rocznika wyższej Szkoły Handlowej.

[106]) A. A. D. 2817, k. 45 — Ekspedycja do Wydz. Skarbowego w Radzie Najw. przy odsyłaniu różnych klejnotów, sreber..., 23. VIII; A. A. D. 2815, k. 26, sesja z 30. V; A.A.D. 2817, k. 45, 23. VIII. — Rekwizycja do obyw. Piotra Billinga...; tamże, s. 45—6 — obszerne wyliczenie przesyłanych klejnotów, jednak bez oznaczenia ich wagi lub wartości; wykaz klejnotów i sreber ofiarowanych w maju, czerwcu i lipcu podaje G. N. W. — pass.; srebra pozostałe po Sz. Kossakowskim szacowano na 15020 złp., zaś złoto i klejnoty na 66996 złp. — Mościcki, Gen. Jasiński, s. 379 w/g inwentarza przechowywanego w Bibljotece Ordynacji Zamojskich; już 1 V. posiadano ofiarowanych sreber 351 grzywien 14 łutów — A. A. D. 2815, k. 6.

ostatnich nie znamy; także przewoził je niejaki Krysiński, tudzież dwukrotnie Szymon Malewski, zastępca w Wydziale Bezpieczeństwa, ówczesny sekretarz Szkoły Głównej litewskiej, w przyszłości następca Śniadeckiego na urzędzie rektora [107]; nie mając bliższych informacyj o tych ostatnich transportach, zaliczymy je do sreber kościelnych, objętych przytoczonym wyżej rachunkiem.

Jakkolwiek nie znamy ogólnego szacunku sreber, złota i klejnotów *ofiarowanych* dobrowolnie i *skonfiskowanych*, jednak zważywszy, iż samemu tylko Szymonowi Kossakowskiemu skonfiskowano ich na 82 tys. złp., iż wogóle konfiskata dotknęła cały szereg osób, śród których byli ludzie zamożni, oraz to, iż ofiary napływały obficie, jak świadczą o tem ich wykazy w Gazecie Narodowej Wileńskiej, bez obawy przesady przyjmujemy 200 tys. złp., jako wartość kruszczu z powyższych źródeł osiągniętego [108].

Jeśli chodzi o zapasy przesłane do Warszawy po 25. VIII naliczyliśmy całkowicie pewnych 3121 grzywien [109], prócz 81,5 ofiarowanych przez Narbuttów, które oceniono na 4320 złp. [110]; obliczenie powyższe nie obejmuje drobnych pozycyj, jak „tabakiery emaljowanej" ofiarowanej przez obywateli grodzieńskich, oszacowanej na 448 złp. [111], tudzież „trzy obrączki i dwie sztuczki złote" ważące dukatów $4^1/_2$ i t. d. [112]. Jeżeli zastosujemy szacunek przyjęty przez mennicę warszawską — grzywna przeciętnie 51,16 złp. — wypadnie ocenić wymienione

---

[107]) Jak wyżej; A. A. D. 2868, k. 22, 25 i 31—2 — prot. sesji z 5. VIII, 23. VIII i 6. IX. Malewski zawiózł ogółem 654 grzywny.

[108]) Por. wyż. str. 126 (30) oraz przyp. 106; G. N. W. — passim — wykazy ofiar.

[109]) 29. VII. z Piotrem Mackiewiczem odesłano do Warszawy — 618 grzyw. 7 łutów — A. A. D. 2868 k. 27/8;

ok. 30. VIII. przesłano sreber kościelnych z wojew. Brzeskiego — 1088 grzyw. 6 łutów — ib. k. 28;

20.IX. przesłano sreber kościelnych z wojew. Brzeskiego 393 grzyw. 2 łutów — ib. k. 36;

26. IX. zapłacono złotnikom za przetopienie sreber z różnych powiatów 738 grzyw. — ib. — k. 41;

27. IX. obyw. grodzieńscy ofiarowali na wymianę za bilety skarbowe — 283 grzywny 14 łut. — i. k. 64. Razem 3120 grzyw. 29 łutów.

[110]) A. A. D. 2868, k. 43, prot. sesji 30. IX.

[111]) A. A. D. 2815, k. 6, prot. sesji 21. V.

[112]) Ib., k. 50. — Pismo Wydz. Skarb. w Deput. Centr. do Wydz. Skarbowego w R. N. N. — 29. VIII; Korzon wspomina o srebrach wiezionych przez cofające się wojska litewskie, a pochodzących z depozytów Komisyj Kowieńskiej, Prońskiej, Mereckiej i Grodzieńskiej — ale nie znamy ich ilości — o. c. VI, s. 241.

wyżej pretiosa na 164.519 złp. 10 gr. [113]). Zważywszy jednak, iż z pewnością niektóre Komisje Porządkowe, obawiając się zagarnięcia przez wojsko rosyjskie oddawały swe fundusze pod opiekę komend polskich, a te przekazały je bezpośrednio do Warszawy, zaś Deputacja Centralna po opuszczeniu Litwy przewiozła tamże pewien, nieznany nam, zapas srebra [114]), oraz ponieważ wogóle rachowaliśmy bardzo oględnie, możemy śmiało powyższą sumę podnieść do 200 tys. złp. Ogółem tedy dostarczono z Litwy do Warszawy w srebrach i klejnotach conajmniej 700.000 złp.

*

Wyczerpywanie się i tak szczupłych zasobów społeczeństwa z jednej strony, tudzież stopniowy upadek zapału patrjotycznego, chłodzonego brakiem jedności w kierowaniu akcją wojenną i wynikającemi stąd niepowodzeniami, z drugiej — spowodowały zmniejszenie się dopływu gotówki do skarbu litewskiego, które możemy obserwować już od lipca. Nietylko zniknęły ofiary dobrowolne, słyszymy także od początku sierpnia o „zdarzającej się częstokroć opozycji" przy poborze podatków, które wypadało egzekwować przy pomocy wojska [115]). Dla rozbudzenia stygnącego zapału próbowano wyzyskać wieści o pomyślnym przebiegu powstania w Wielkopolsce. „Wydział Skarbowy w Deputacji Centralnej W. Ks. Lit... — głosi odezwa z 10. IX. — jest teraz pewny, że, uwiadomieni o nowym wsparciu świętego powstania naszego przez podniesienie się braci naszych prowincji wielkopolskiej, uczujecie w sercach waszych nowe pobudki obywatelskiej gorliwości do ratowania ojczyzny". Widocznie już ujawniły się nastroje nieprzychylne powstaniu, dawały znak życia żywioły, które niedługo pośpieszą z oświadczeniami najuległej-

[113]) Por. wyżej str. 136 (40); przysłane przed 25. VIII. 6145 grzywien srebra oszacowała mennica na 314.425 złp., czyli grzywnę na 51.16 złp.; dukat rachowaliśmy 18 złp.

[114]) AK. II, s. 229 — Odesłanie wysłanych przy transporcie od Deputacji Centralnej Litewskiej do wydziałów — 11. X: „R. N. N... odebrawszy raport Deput. Centr. W. Ks. Lit. o przysłaniu do Warszawy aktów, sreber i kasy donoszący..."; także Komisja Porządkowa Grodzieńska uchodząc przed wojskami rosyjskiemi przewiozła jakąś ilość sreber do Warszawy — ob. AK. II, s. 261 — Rezolucja na raport ob. Konopki, komisarza porządkowego grodzieńskiego z 21. X.

[115]) AAD. 2868, k. 23, prot. sesji z 8. VIII „Zaszła rekwizycja do obywatela Grabowskiego, komendanta miasta Wilna, o dodawanie żołnierza rewizorom odbierającym podatek sosowego dla zdarzającej się częstokroć opozycji"; AAD. 2817, k. 45. — Odpowiedź obyw. Downarowiczowi, egzaktorowi grodzieńskiemu, nakazująca egzekucję podatków. O braku jedności w działaniach wojennych i zarządzie naczelnym Litwy, zwłaszcza po upadku Wilna, ob. Mościcki o. c. 290 sq.

szej wierności wobec zwycięzców, a może głośnem już było szemranie z powodu przeciążenia podatkami, skoro taż sama odezwa wzywa obywateli, aby nie słuchali „żadnych szkodliwych wyobrażeń", oraz, aby patrzyli „z pogardą na tych, którzy podłą intrygą, albo egoizmem zarażeni, wystawując okropność wojny i niebezpieczeństwo zwycięstw, wlewają w słabe umysły oziębłość i obojętność. Przyjdzie czas, kiedy te podłe dusze własnych słów, własnego sumienia i własnych czynności zdradliwych lękać się będą. Odniosą oni karę przed oczyma cnotliwej publiczności, kiedy ojczyzna świetność swoją odbierze, dźwigniona ramionami cnotliwych obywateli" [116]). Niewielki skutek odniosły te zabiegi, stan skarbu był opłakany — obywatele „opóźnali się" z wnoszeniem podatków; np. w powiecie lidzkim tylko jeden obywatel w ciągu paru ostatnich miesięcy opłacił podatek [117]). Nie wierzono już w powstanie, którego dni na teatrze litewskim były policzone.

*

Tymczasem, z powodu powiększenia „siły krajowej", wydatki wzrastały niewspółmiernie do dochodów; rekrut napływał obficie, spodziewano się, że „do kilkadziesiąt tysięcy żołnierza z tej ludności urośnie" — ale trzeba go było uzbrajać ubierać i żywić; zaś nowoformujące się korpusy potrzebowały wielkiej ilości rekwizytów. Deputacja Centralna przewidywała, iż gdyby „podatek i pobór najwyżej według gradacji Rady Narodowej był podniesiony, żadnym sposobem na wydatek nie dostarczy" [118]); zaś o ściągnięciu całej sperandy nie można było i marzyć, już choćby z powodu utraty części terytorjum. Niespełna w miesiąc potem, 5. VIII., donosi taż Deputacja R. N. N., iż „wojska na ten miesiąc nie są zupełnie w lenungach... opłacone"; przypominała także Deputacja, dodając zresztą, iż czyni to „nie w celu wyobrażenia jakiego rozdziału", iż „znaczna część z importancji litewskiej i z sreber stąd posłanych, wypadłaby na wydatki litewskie" — mowa tu oczywiście o gotowiźnie dostarczonej do Warszawy

---

[116]) AAD. 2817, k. 55—6. — Odezwa do obywateli prowincji litewskiej względem prętkiego (!) wnoszenia podatków — 10. IX; w związku z tym upadkiem ducha pozostają skargi Jasińskiego na obojętność obywateli żmudzkich, Mościcki, Generał Jasiński, s. 312.

[117]) Rekwizycja do Komisji Porządk. lidzkiej ażeby zachęcała obywateli do najśpieszniejszego wnoszenia podatków A. A. D. 2817, k. 63; por. Mościcki o. c. s. 217.

[118]) Przełożenie od Deputacji Centralnej W. Ks. Lit. względem zasilenia Skarbu uczynione — 11. VII. — AKP. N 257, k. 533 sq.; Jasiński donosił Kościuszce 13. V: „naszych rekrutów jest mnogość straszna..." — w/g Mościckiego o. c., s. 246.

z kasy brzeskiej jeszcze w czerwcu i o srebrach tamże posłanych [119]). Z tych kłopotów nie widział tedy rząd litewski innego wyjścia, jak zwrócić się o pomoc do Warszawy. Jednak na swoje przedstawienie, iż kasa litewska „rychłego zasilenia potrzebuje" odebrała Deputacja Centralna odpowiedź, iż „ścieśnione sposoby" nie pozwalają Radzie N. N. przesłać do Wilna większego zapasu gotówki, gdyż mennica, chociaż „obfitymi założona funduszami", nie była w stanie wydołać zapotrzebowaniom; zwróciła jedynie Rada 50.835 złp. 20 gr. z przewiezionych do Warszawy z egzakcji brzeskiej, oraz przyrzekła przysłać jaknajprędzej münzzettli czyli bonów menniczych na 350 tys. złp. [120]). Nie wiele pomógł ten skromny zasiłek, skoro niedługo potem Deputacja Centralna zwraca się do Rady N. N. w tej samej sprawie [121]); parokrotnie jeszcze przychodziły z Warszawy pieniądze: 11.VIII wysłano przez Sz. Malewskiego 100 tys. złp. zamiast obiecanych bonów; w tymże czasie Komisja Porządkowa Grodzieńska otrzymała 200 tys. złp.; te ostatnie nie wpłynęły do kasy Wydziału Skarbowego, lecz zostały wydane bezpośrednio do kasy obozowej — 134 tys. gen. Chlewińskiemu i 66 tys. gen. Mokronowskiemu [122]). Obok tego w rachunkach

[119]) Rekwizycja od Deput. Centr. W. Ks. Lit. względem zasilenia skarbu — 5. VIII. 1794, AKP. N 257, k. 339; o sumach przesłanych z Brześcia do Warszawy por. pismo Komisji Brzeskiej do Wydz. Skarbowego w R. N. N. z 18. VI. (Bibl. Jagiell., rękop. 957, Nr. 40), w którem taż Komisja komunikuje, iż „wszystkie dochody dotąd wniesione, oraz srebra z ofiar złożone" wydała Michalskiemu, pisarzowi tabacznemu bielskiemu, upoważnionemu do ich odebrania przez Wydział Skarbowy R. N. N.; na swoje potrzeby pozostawiła Komisja jedynie część gotówki, pochodzącej z ofiar; zapewne w związku z tem w „Stanie Kasy Generalnej Rzeczyposp. Skarbu Narod." z mies. czerwca 1794. spotykamy 135072 zł. 7 gr. 9 den. oznaczonych jako otrzymanych z egzakcji brzeskiej — AKP. N. 285, k. 5—6; zastanawia, dlaczego pieniądze te przesłano do Warszawy, a nie do Wilna? Może pozostaje to w związku z niebezpieczeństwem grożącem w tym czasie Brześciowi ze strony wojsk rosyjskich, gdyż w dopiero co cytowanem piśmie zaznacza Komisja Brzeska, iż „dotąd ostrożność nie radziła śpieszyć z odbieraniem poboru i podatków". Istotnie gen. ros. Derfelden zajmował Brześć od 7 do 12. VII. — Mościcki o. c., s. 384.

[120]) Przełożenie od Deputacji Centralnej W. Ks. Lit. względem zasilenia skarbu uczynione, AKP. Nr. 257, k. 533 sq.; AK. I, 437—9. — Zalecenie Wydziałowi Skarbu przesłania sum do kasy Deputacji Centralnej Litewskiej tymczasowie przeznaczonych — 16. VII. 1794; AAD. 2817, k. 35 — Zalecenie kasie generalnej przyjąć zł. 50.835 gr. 10 (!) od obyw. Prozora pełnomocnika; AK. I. s. 442—3. Zalecenie temuż (Wydz. karb.) wysłania złp. 50.835 gr. 20..., por. przyp. 119.

[121]) AAD. 2817, k. 39. — Ekspedycja do Wydziału Skarbowego w R. N. N. względem zasilenia skarbu litewskiego w jaknajprędszym czasie — 4 VIII.

[122]) AK. II., s. 62. —Zalecenie Wydziałowi Skarbu... 11. VIII; AAD. 2817, k. 48 (pismo Wydz. Skarbu Deput. Centr. do Wydz. Skarb. R. N. N. — 25. VIII).

Deputacji Centralnej „w Kownie agitującej się" — czyli tego jej kompletu, który po upadku Wilna znalazł się w Kownie, a nie, jak reszta, w Grodnie, — spotykamy sumy 134.000 i 61.000 złp. — razem 195 tys. złp., przekazane jej przez Komisję Porządkową Grodzieńską z funduszów otrzymanych z Warszawy [123]) — nasuwa się więc przypuszczenie, iż w obu wypadkach mowa o tych samych pieniądzach: gdyż 1) w obu wypadkach zostają one przekazane przez pośrednictwo Komisji Porządkowej Grodzieńskiej, 2) o wypłacie 195 tys. złp. na rzecz władz litewskich nie znajdujemy wzmianki ani w protokułach R. N. N. ani u Korzona i 3) przemawia za tem wzgląd chronologiczny, gdyż Deputacja Kowieńska istniała właśnie od połowy sierpnia do początków września; trudniej wyjaśnić różnicę 5.000 złp. — mogła ona łatwo powstać skutkiem omyłki przepisywacza, albowiem nie posiadamy oryginalnych rachunków Deputacji Kowieńskiej, a jedynie ogólne zestawienie, sporządzone w Warszawie, już po upadku insurekcji na Litwie. Oprócz tego tuż przed ostateczną ewakuacją Litwy otrzymano z Warszawy 94.126 złp. 15 gr. —z tych 44.126 złp. 15 gr. były to pieniądze „odebrane" gen. A. Chlewińskiemu, którego w tym czasie pozbawiono komendy i miano oddać pod sąd wojenny; nie możemy przeto ich zakwalifikować jako zasiłku z Warszawy, gdyż pochodziły z kasy obozowej Chlewińskiego, który przedtem dowodził na Litwie; pozostałe 50 tys. istotnie pochodziły z kasy warszawskiej [124]).

Reasumując , cośmy wyżej powiedzieli, ogólną wysokość zasiłków w gotowiźnie otrzymanych z Warszawy wypadnie określić na 350, względnie na 545 tys. złp., jeśli przyjmiemy, iż R. N. N. dwukrotnie przesyłała pieniądze na Litwę za pośrednictwem Komisji Po-

---

[123]) AAD. 3679, k. 13—14. — Rachunek percepty do Deputacji Centralnej Lit. w Kownie agitującej się wpadłej.

[124]) AK. II, s. 176. — Zalecenie Wydz. Skarb. wyliczenia 100 tys. złp. i osobno złp. 44.509 gr. 15½ i przesłania do Deputacji Centr. Lit. — 19.IX; widocznie Wydział Skarbowy R. N. N. nie był w stanie wypłacić 100.000 i przesłał narazie połowę, gdyż tylko tyle spotykamy w rachunkach Deput. Centr. — ob. AAD. 3679, k. 4. — Percepta Skarbu Rzplitej: „Wydział Skarbu R. N. N. przy dołączonej ekspedycji miał przysłać złotych 94.509 gr. 15, lecz po przeliczeniu nie znaleziono więcej w workach jak 94.126 zł. 15 gr.". Oprócz tego czytamy w liście Alojzego Sulistrowskiego do Karola Prozora z Warszawy 11. VIII. m. in., iż Malewski „na pięćdziesiąt (tysięcy złp.) bierze asygnację do kasy brzeskiej" — Dubiecki o. c. s 257 i Mościcki o. c. s. 399. — Jednak takiej pozycji nie spotykamy w rachunkach; a zresztą nie chodzi tu o zasiłek z Warszawy. O Chlewińskim ob. Mościcki o. c. s. 219—21.

rządkowej Grodzieńskiej; cyfrę pierwszą uważamy za pewniejszą [125]). Prócz tego wojsko litewskie po opuszczeniu Litwy otrzymało 230.000 złp. w gotowiźnie [126]).

*

Prócz gotowizny otrzymywały kasy litewskie zasiłki z Warszawy w biletach skarbowych. Wspominaliśmy wyżej, iż Rada N. N. obiecywała przysłać na 1. VIII. 350.000 złp.w bonach menniczych, mających się wykupić przez mennicę w ciągu dwu miesięcy [127]), nie zdołano ich jednak sporządzić na czas i całkiem na Litwę nie wysłano; zamiast nich —prócz wymienionych wyżej 100.000 złp. w gotowiźnie — przysłała Rada bilety skarbowe; początkowo zamierzano

[125]) Cokolwiek inaczej ta sprawa była przedstawiona w literaturze. Korzon wymienia następujące sumy przesłane z Warszawy do kas litewskich: 16. VII. 500.000 złp. „w rublach" —(o. c. III, s. 413) w rzeczywistości chodzi tu o przytoczone przez nas 50.835 złp. 20 gr., pochodzące z kasy egzakcji brzeskiej; przemawia za tem data podana przez Korzona, albowiem właśnie 16. VII. Rada N. N. wyasygnowała powyższą sumę, oraz to, iż te pieniądze zostały wypłacone rzeczywiście „w monecie srebrnej moskiewskiej" (AK I, s. 437—9); w tym wypadku Korzon oparł się na nieścisłej wzmiance w Gazecie Rządowej (N. 17 z 17. VII, str. 66) gdyż tam w streszczeniu postanowień R. N. N. z 16. VII. podano, iż uchwaliła ona przesłać na Litwę „50.000 rublami" — dalsze skażenie, skutkiem którego wypadło 500.000 złp. jest już winą Korzona. Mościcki tu jest także niedokładny, podając, iż Deputacja C. otrzymała 50 tys. rubli srebrem, o. c. s. 297; obie sumy są nie do przyjęcia, gdyż nie występują w rachunkach skarbu litewskiego, oraz nie wspominają o nich ani Protokuł ani Dziennik R. N. N.; oprócz tego Korzon wymienia 344.509 zł. — o. c. III, s. 414—5, — przesłanych dla Deputacji Centralnej, prócz zasiłków udzielonych wojsku litewskiemu po ewakuacji Litwy. Zresztą omyłki Korzona dadzą się łatwo skorygować: jeśli od podanej przez niego sumy — 344.509 zł. — odtrącimy 44.509 zł. jako pochodzące z kasy gen. Chlewińskiego, a nie R. N. N., oraz zamiast 500.000 „rublami" — która to pozycja jest oczywistym wynikiem mylnego odczytania tekstu przyjmiemy owe 50.835 zł. zwróconych z kasy brzeskiej, to otrzymamy 300 tys. złp. przysłanych z Warszawy. Wynika więc, iż autor „Dziejów wewnętrznych" nie wiedział tylko o 50. tys. zł. wysłanych na Litwę w końcu września; widocznie nie podały o tem wiadomości pisma warszawskie. Mościcki uczynił Warszawę jeszcze hojniejszą, bo, opierając się także na wzmiankach w prasie, naliczył 574.509 zł., prócz 50 tys. r. s. — o. c. s. 297; chyba, że chodzi tu o 230.000 złp. wypłaconych przez R. N. N. wojsku lit. po ewakuacji Litwy. Oprócz tego Ign. Zakrzewski donosi Kościuszce o przesłaniu W. Księstwu 1000 czerw. zł. dla wojsk litewskich — sądzimy, iż ta suma wpłynęła bezpośrednio do kas wojskowych, gdyż w rachunkach nie występuje. — Mościcki — Dzieje porozbiorowe s. 184.

[126]) Korzon, o. c. III, s. 414—5; AK. II, s. 213. — Zalecenie Wydziałowi Skarbu wydania 600.000 złp. dla wojska litewskiego — 3.X. (200.000 w gotowiźnie i 400.000 w biletach skarbowych.

[127]) AK. I., s. 437—9. — Zalecenie wydziałowi Skarbu przesłania sum do Kasy Deputacji Centralnej Lit. tymczasowie przeznaczonych — 16.VIII; münz-

przysłać jednorazowo na sumę 300.000 złp. wartości nominalnej, w rzeczywistości jednak w czterech ratach przysłano na 450 tys. [128]). Było to wypadkiem dla prowincji litewskiej niepomyślnym, iż zamiast münzzettli, mających w obiegu kurs równy monecie, przynajmniej w Warszawie, otrzymano bilety, o których donoszono z prowincji, iż „żaden kupiec tutejszy nie zna, co to znaczy bilet skarbowy, a tem bardziej chłopi“ [129]); były one tylko nowym podatkiem, nałożonym na społeczeństwo i nigdy w obiegu wartości nominalnej [130]); prócz sumy powyższej miano przysłać jeszcze 100.000 złp. w tychże biletach specjalnie na kupno kożuchów, siermięg i butów dla wojska [131]). W rachunkach Wydziału Skarbowego ta kwota nie występuje; możliwe, że ją przekazano bezpośrednio innemu wydziałowi w Deputacji, np. Potrzeb Wojskowych. Pozatem Wydział Żywności na swoje wydatki otrzymał 100.000 złp. w zaręczeniach skarbowych [132]). Wojsko litewskie po wycofaniu się na terytorjum koronne otrzymało 400.000 złp. w biletach [133]). Naturalnie, iż Deputacja miała trudności z puszczaniem biletów w obieg; zaufania do nich ludność nie miała i mieć nie mogła, skoro nawet oficjaliści skarbowi— zapewne wskutek braku dokładnych instrukcyj — nieraz odmawiali przyjęcia biletów i Wydział Skarbowy musiał im przypominać, iż stosownie do uniwersałów R. N. N. powinni przyjmować przy opłacaniu podatków połowę należności w bile-

zettle były to obligi mennicy, potwierdzające odbiór pewnej ilości kruszcu, i zawierające zobowiązanie, iż w określonym terminie okazicielowi będzie wypłacona suma pieniężna, stanowiąca równowartość otrzymanego kruszcu; mogły być cedowane przez jedną osobę drugiej; mennica uciekała się do tego środka, ponieważ nie mogła zdążyć przetapiać otrzymywane srebro na monetę bieżącą; po upadku insurekcji mennica spłaciła wszystkie swoje z tego tytułu zobowiązania, ob. Grodek o. c. s. 19.

[128]) Ob. Grodek, o. c. s. 20; Korzon, o. c. III, s. 418, i Mościcki, G. Jasiński, s. 297, przesłane münzzettli podają jako fakt pewny, jednak w „Zaleceniu“ R. N. N. z 11. VIII. czytamy wyraźnie, iż „zaleca Wydziałowi Skarbu, ażeby za kwitem ob. Malewskiego, 100.000 w gotowiźnie a 300.000 w biletach skarbowych zamiast mincettlów(!)... z kasy narodowej wydać i zapłacić dysponował“ — AK. II, s. 62, wobec tego możemy się zgodzić w zupełności na wywody Grodka, zaprzeczającego temu faktowi, tembardziej, że o münzzettlach nie słyszymy wcale w naszych aktach. Por. A. A. D. 3641, k 1—2 — Rachunek biletów skarbowych...

[129]) Grodek o. c. s. 53; tenże autor rozważa, dlaczego bilety były przyjmowane niechętnie — ib. s. 46—8.

[130]) Ib., s. 10.

[131]) AK. II. s. 82. — Naznaczenie sumy złp. 100.000 na zapłacenie kożuchów — 18. VIII; AAD. 2868, k. 26, prot. sesji z 24. VIII.

[132]) AK. II., s. 408, Dziennik R. N. N. — 25. VIII.

[133]) Por. przyp. 126 na str. poprzedniej.

tach [134]). Wyjątek zapewne stanowią nieznani nam z nazwisk „obywatele grodzieńscy", którzy dobrowolnie wymienili na gotówkę biletów na 40.000 złp. [135]).

Jednak cały zapas biletów został uruchomiony, gdyż 1. X. Kasa Wydziału Skarbowego Deputacji Centralnej posiadała ich tylko na 473 złp. [136]. Już po zajęciu Litwy przez Rosjan gen. ks. Paweł Cycjanow uważa za rzecz pilną wydanie uniwersału o nieprzyjmowaniu podatków w biletach; widocznie wielu usiłowało pozbyć się tą drogą papierów skarbowych, nie mających już teraz żadnej wartości [137]).

Powyżej wymieniliśmy jedynie ważniejsze pozycje dochodowe; drobniejsze czytelnik znajdzie w dodatkach na końcu artykułu. Sumując je wszystkie otrzymamy ogólną ilość gotowizny przyjętej przez Kasę Generalną litewską:

za rządów Deputacji Skarbowej	1.661.589 zł. $4^1/_4$ gr.
„ „ Wydziału Skarbowego Deputacji Centralnej	715.676 zł. $7^3/_4$ gr.
Deputacja Centralna „w Kownie agitująca się" wydała z dochodów przez nią pobranych	364.317 zł. $13^1/_2$ gr.
Ogółem	2.741.582 zł. $25^1/_2$ gr.[138])
Doliczając	1.276.284 zł. $7^3/_4$ gr.[139])

[134]) AAD. 2868, k. 35—6, 40— prot. sesji z 15. IX, 19. IX i 26. IX; 13. IX Wydz. Skarb. Dep. Centr. zapytywał R. N. N. „w jakiej części do skarbu w podatkach mają być przyjmowane bilety" — AAD. 2817, k. 57—8.

[135]) AAD. 2868, k. 40, prot. sesji z 25. IX.

[136]) AAD. 3641, Rachunek biletów skarbowych przez Wydział Skarbowy w Deputacji Centralnej roku 1794 perceptowanych i expensowanych, k. 1—2.

[137]) Raport Cycjanowa do Repnina z 7. X. 1794, s. st. KGG. 1794, N. 1, cz. III, k. 829; nie sądzimy, aby wyrażenie Cycjanowa, iż „bilety mają tu kurs" — należało brać dosłownie. Widocznie wielu obywateli śpieszyło z niemi do kas podatkowych, stąd Cycjanow powziął mniemanie, że bilety istotnie są uważane za pieniądz obiegowy. Istotnie egzakcja grodzieńska w ciągu mies. X—XII 1794 r. przyjęła biletów na 1730 złp.; ob. AAD. 3400, k. 33.

[138]) AAD. 3640, k. 2—4. — Rachunek percepty...; AAD. 3679, k. 2—3. Percepta Skarbu Rzeczypospolitej W. Ks. Lit... — Jest to wykaz dochodów kasy głównej za rządów Deputacji Centralnej — ogólna wysokość podana 1482.348 zł. $11^1/_2$ gr., w tem zawiera się 766.672 zł. $3^3/_4$ gr. remamentu po Deputacji Skarbowej, więc na dochód zostaje 715.676 złp. $7^3/_4$ gr.; ib., k. 13—4. — Rachunek percepty do Deputacji Centralnej Lit. w Kownie agitującej się wpadłej... — ogólna suma 371.608 złp. $20^1/_2$ gr., z tego wpłacono do Kasy Wydziału Skarbowego w Grodnie 7291 złp. 7 gr. — ekspensowano 364.317 złp. $13^1/_2$ gr., por. dod. A, B, E.

[139]) AAD. 3640, k. 5—9. — Rozchód Skarbu Rzplitej... i AAD. 3679 — Expens Skarbu Rzplitej (por. dod. C i D).

wypłaconych z kas prowincjonalnych za asygnacjami Deputacji Skarbowej i Wydziału Skarbowego — otrzymamy 4.017.867 złp. $3^1/_4$ gr.

Nie znamy rachunków sum wydanych przez wszystkie Komisje Porządkowe na potrzeby swych powiatów bez odwoływania się do władz centralnych; wyżej podaliśmy, iż województwo trockie do 21.V zebrało z ofiar 51.103 złp. 10 gr., zaś repartycja szawelska w tym samym czasie z tego źródła miała 47.571 złp. 10 gr. [140]). Korzon wspomina o 73.218 złp. dostarczonych przez województwo brzeskie do obozu gen. Mokronowskiego [141]); to wszystko pozwoli nam, licząc bardzo ostrożnie, przyjąć przeciętnie 50.000 złp. wydanych przez każdą Komisję; jakkolwiek wyżej wspomnieliśmy o 24 Komisjach istniejących w tym czasie na Litwie, jednak zważywszy, iż byt niektórych był bardzo krótki z powodu rychłego zajęcia części terytorjum przez Rosjan, oraz, iż mogliśmy stwierdzić wpływ podatków z 15 powiatów [142]), nie licząc Brześcia, skąd, jak mówiliśmy importancje odsyłano do Warszawy, przeto mnożąc 50 tys. przez 16, ogólną sumę wydatków własnych władz powiatowych szacujemy na 800 tys. złp. Jeśli doliczymy sumy wzięte przez komendy polskie z kas powiatowych w pierwszych chwilach insurekcji, o ile doszły nas o tem wiadomości, a mianowicie: z kas żmudzkich za ordynansami gen. Chlewińskiego, Ksawerego Niesiołowskiego i Jasińskiego 113.261 złp.; pozatem na rozkaz tegoż Chlewińskiego zabrano „furażowych" w repartycji szawelskiej 95.240 złp. 26 gr., zaś egzaktor szawelski, Tadeusz Orwid, wydał za jego rozkazem 16. VI — 145 373 zł. 2 gr.; K. Niesiołowski wziął z kasy upickiej 105.027 zł. 29 gr. [143]); — ogółem więc 458,902 zł. 27 gr. [144]) (pieniądze

[140]) Ob. wyżej, str. 31. [141]) O. c. III, s. 451.

[142]) Są to: Ejszyszki, Grodno, Kowno, Lida, Merecz, Oszmiana, Rosienie, Preny, Szawle, Święciany (pow. zawilejski) — komisja urzędowała w Świrze, Telsze, Troki, Upita, Wilno, Wiłkomierz — AAD. 3640 — Rachunek percepty..., s. 2; AAD. 3679, — Percepta Skarbu Rzplitej..., s. 2—3, (dod. A i B). Oprócz tego Komisja Porządkowa Grodzieńska miała nadaną sobie przez Naczelnika „moc ekspensowania bez referencji" do Deputacji Centralnej; nie znając jej rachunków, nie wiemy, jakie sumy zostały wypłacone na skutek tego zezwolenia. — AAD. 2817, k. 60. — Ekspedycja do Wydziału Skarbowego w Radzie Najwyższej z 21. IX. 1794.

[143]) AAD. 3648. — Obrachowanie kwartalne prowentów Skarbu Rzplitej W. Ks. Lit. w prow. żmudzkiej — s. 52—3. — Obrachowanie kasy prowincjonalnej żmudzkiej; AAD. 13808, k. 1329. — Akt. kwitu od Chlewińskiego generała Białłozorowi majorowi służącego, AAD. 12587, k. 542. — Akt. specyfikacji kwitacji kasy powiatowej przez JW. Niesiołowskiego szefa WIP. Ignacemu Cytowiczowi służącej; AAD. 14984. k. 1003. — Akt. kwitu z sumy... od JW. Chlewińskiego gen.-majora WIP. Tad. Orwidowi egzaktorowi ziemi szawelskiej wydanego.

[144]) Nie wliczamy tu 180.267 zł. 14 gr. wziętych z egzakcji szawelskiej za kwitem gen. Chlewińskiego, gdyż Deputacja Skarbowa przyrzekła uwzględnić je przy rozrachunku z egzaktorem. AAD. 2815. k. 10.

te pochodziły jeszcze z wpływów skarbowych przedinsurekcyjnych), oraz 101.000 wziętych wówczas z kasy ekonomicznej szawelskiej [145]), tudzież podane wyżej 449.527 złp. w biletach skarbowych, które zostały w rękach społeczeństwa i nigdy spłacone nie były, to ogólną sumę wydatków niewątpliwych wypadnie oznaczyć niemałą cyfrą 5.827.297 zł. 1/4 gr. [146]). Zważywszy, iż rachowaliśmy bardzo ostrożnie i w wypadkach wzbudzających wątpliwość, z dwu możliwości przyjmowaliśmy cyfry niższe, oraz nie wątpiąc, iż nie posiadamy wiadomości o wszystkich wydatkach , nie wahamy się zaokrąglić powyższą sumę do 6 miljonów złotych.

Nie kusimy się o obliczenie ogólnych kosztów powstania na Litwie, poniesionych w innej postaci — jak dostarczanie rekwizytów wojskowych, prowjantu, furażu i t. d. — te zapewne nigdy nie dadzą się ustalić nawet w przybliżeniu; a jednak to leżało na sercu kierownikom insurekcji. Już w *Organizacji Rady N. N.* z 10. V. czytamy, iż mający się zebrać w przyszłości „Sejm walny... odbierze rachunek ze wszystkich postępków od Naczelnika siły zbrojnej, od Rady Najwyższej, od wszystkich władz doczesnych" [147] — niewątpliwie w tym „rachunku" zawierać się miało także sprawozdanie z obrotu funduszami dostarczonemi przez społeczeństwo. Zapewne skutkiem tego R. N. N. żądała niejednokrotnie od Deputacji Centralnej „rachunku

---

[145]) Korzon, o. c. II, s. 96; Mościcki, o. c. s. 377.

[146]) Dla przejrzystości powtarzamy rachunek:

Wypłacono za asygnacjami Deputacji Skarbowej i Wydziału Skarbowego z Kasy Generalnej i powiatowych	4.017.867 zł. 3 1/4 gr.
Komendy polskie wzięły z kas powiatowych w początkach powstania	458.902 zł. 27 gr.
Komendy polskie wzięły z kasy ekonomji Szawelskiej	101.000 zł.
Biletów skarbowych pozostało w ręku społeczeństwa na sumę	449.527 zł.
Komisje Porządkowe wydały z dochodów powiatowych przypuszczalnie około	800.000 zł.
Razem	5.827.297 zł. 1/4 gr.

Oprócz tego słyszymy, iż gen.-major pow. grodzieńskiego (Andrzej Kazanowski) przemocą zabrał 40.000 złp. z funduszu edukacyjnego, którym Deputacja Centralna nie miała prawa dysponować; por. AAD. 6861, k. 357—8 — oświadczenie ks. Tadeusza Jurewicza, rektora szkół grodz.; Wawrzecki w swych zeznaniach mówi o pieniądzach wziętych z komór celnych w Lipawie i Windawie oraz w dobrach ks. kurlandzkiego, ale nie oznacza ilości — Cztienija w Impier. Obszczestwie istorii i drewnostiej rossijskich pri moskowskom uniwiersitietie, r. 1867, t. I, s. 98.

[147]) AK. I., s. 199—200. — Organizacja R. N. N. doczesnej dla Polski i Litwy.

generalnego... ze wszelkich i wszystkich percept i ekspens" [148]). Wydział Skarbowy litewski zwracał się z tem nieraz do Komisyj Porządkowych, te jednak „nie mając nigdzie ubezpieczonego miejsca swoim czynnościom... ani czasu ani sposobności mieć mogą wyśpieszyć tych obrachunków";—taką odpowiedź posłano do Warszawy 24.IX. [149]). Nie ulega wątpliwości, że owe obliczenia, obejmujące ogół wydatków władz prowincjonalnych, nie zostały nigdy sporządzone — brakowało czasu. Wyżej staraliśmy się w miarę możności zrekonstruować te niewykonane przed stu czterdziestu laty rachunki...

*

Dokładniejsze dane o wydatkach posiadamy tylko w stosunku do sum wypłaconych za asygnacjami władz centralnych, czyli Deputacji Skarbowej a następnie Wydziału — a więc na ręce komendantów siły zbrojnej wypłacono z kasy głównej 1.926.459 zł. 9 gr. z kas prowincjonalnych 835.216 zł. $2^{3}/_{4}$ gr. w gotowiźnie i 152.999 w biletach, czyli łącznie 2.914.674 zł. $11^{3}/_{4}$ gr.; pozatem znaczne sumy. ogółem przeszło 970 złp., wypłacono Wydziałowi Żywności, Potrzeb Wojskowych, Komisorjatowi, tudzież kupcom lipawskim za broń. Z powyższego widzimy, iż prawie cały fundusz został użyty na obronę kraju, gdyż drobne naogół kwoty figurują w rachunkach, jako obrócone na opłatę oficjalistów, bądź przekazane Wydziałowi Sprawiedliwości, Porządku, Deputacji Tajnej, lub też określone jako wydatki „różne", „potoczne" lub „extraordynaryjne"; oprócz tego zwrócono królowi z dóbr ekonomicznych, jak to zanotowaliśmy wyżej, 85,971 złp. $19^{3}/_{4}$ gr.; parę tysięcy wydano na zapomogi wdowom po poległych oficerach [150]). W chwili zawieszenia działalności Deputacji Centralnej posiadał Wydział Skarbowy remanentu 31.312 zł. [151]).

---

[148]) AAD. 2817, k. 44. — Rekwizycja do Prześwietnych Komisjów Porządkowych — 23. VIII.

[149]) AAD. 2817, k. 61. — Ekspedycja do Wydziału Skarbowego w Radzie Najwyższej — 24. IX.

[150]) Uniwersałem swoim z 17. V. 1794, N. 13. Rada Tymczasowa Lit. ogłosiła, iż z dochodów dóbr skonfiskowanych zdrajcom ojczyzny ustanawia fundusz zapomogowy dla wdów po poległych oficerach (BW. Dział Starodr. 8257); w kilka tygodni później — 11. VII. — Naczelnik wydał „Prawidła względem pensji inwalidowskiej" AK. I, s. 430—1.

[151]) AAD. 3640, k. 5—9. — Rozchód Skarbu Rzplitej W. Ks. Lit. od daty powstania narodu do dnia 12.VI 1794 r. tak z kas prowincjonalnych, jako też z kasy generalnej; AAD. 3679, k. 5—12. — Expens skarbu Rzplitej W. Ks. Lit.; ib., k. 13—4. — Rachunek percepty do Deputacji Centralnej Lit. w Kownie agitującej się wpadłej i expensy z tej percepty...; por. dodatki C. i D.

O pieniądzach wydanych przez władze prowincjonalne jesteśmy w stanie stwierdzić tylko ogólnie, iż musiały być zużyte na wojsko, gdyż pochodziły bądź z ofiar, a te przecież składano wyłącznie na obronę krajową, bądź były zabierane bezpośrednio przez komendy wojskowe, a w takim wypadku o użyciu ich na inne cele mowy być nie może.

*

Nasuwa się jszcze kwestja, czy możemy i jaką uczynić korektywę w obliczeniu kosztów powstania, sporządzonem przez Korzona? W szczegółach, zapewne, możemy—wystarczy przypomnieć iż z dochodów władz litewskich znanych mu było tylko 1.661.579 zł. [151]), prócz sum dostarczonych z Warszawy, które zresztą, jak mówiliśmy wyżej, obliczył nieściśle. Ale w zestawieniu ogólnem? — Skoro nasze obliczenia wykazały sumę wydatków litewskich o przeszło cztery miljony większą, niż znał autor „Dziejów wewnętrznych", zdawałoby się, iż podaną przez niego ogólną sumę kosztów powstania można podnieść z 25 na 29 miljonów (w czem byłoby 10 miljonów pieniędzy papierowych); jednak u Korzona, prócz wydatków „pewnych, wiadomych" występują cztery miljony wydatków „nieoznaczonych liczbami lub nieznanych" [152]) — jaka część z tego przypadłaby na Litwę, oczywiście dojść nie można. Dzwonkowski, już rozporządzając materjałami urzędowemi, ogólną sumę dochodów i wydatków kasy generalnej w Warszawie za czas powstania oblicza na 12.521.362 zł. w gotowiźnie [153]); jeśli doliczymy wydatki litewskie, od których w tym wypadku należy potrącić 450 tys. w biletach i 545 tys. w gotowiźnie zasiłków przysłanych w różnym czasie z Kasy R. N. N. (o ile tym razem z dwu możliwości przyjmiemy cyfrę wyższą), czyli okrągło miljon złotych — otrzymamy 17,5 miljonów zł. gotowizny. Cyfra ta nie obejmuje wydatków Komisyj Porządkowych koronnych, w których przecież zawierają się koszty powstania pod Kościuszką aż do nawiązania ścisłego kontaktu z Warszawą; wobec tego z pewnością można powyższą cyfrę podnieść do 20 miljonów; gdy zaś doliczymy 10.883 tys. biletów skarbowych [154]), to ogólna suma wydatków wszystkich władz insurekcyjnych przekroczy 30 miljonów złotych. Naturalnie, nie są to jeszcze wszystkie koszty powstania.

---

[151]a) O. c., III, s. 417.

[152]) Ib., s. 420.

[153]) AK. Wstęp, s. LXI.

[154]) Ib.

Aby obliczyć je w całości należałoby uwzględnić nietylko dostarczane w obfitości prowjanty, furaże, ubranie, nawet broń i amunicję dla armji powstańczej, ale również koszty żywienia trzech armij okupacyjnych, które, zwłaszcza w drugiej fazie insurekcji, skutkiem klęsk i utraty części terytorjum, ciężkiem brzemieniem spadło na spustoszony kraj; nieobliczalne są straty, poniesione wskutek zniszczeń, rabunków i grabieży. Wątpimy, czy badaczom uda się kiedykolwiek podsumować to wszystko, bodaj w przybliżeniu. Można jedynie oceniać ogólnie rozmiar poniesionej klęski. U progu nowego, najtragiczniejszego okresu swych dziejów świeciła Polska pustką nieobsianych pól, dymiła zgliszczami spalonych wsi, dworów i miasteczek... Na kraj spadała ciężka, nieubłagana przemoc zwycięzcy.

* * *

Kończąc niniejsze rozważania winniśmy podkreślić, iż społeczeństwo na Litwie nie pozostało głuche na odezwy Naczelnika; zdobyło się na wielką ofiarę ze swego majątku, ogromny — rzec można — wysiłek materjalny; owe sześć miljonów złotych, zebranych w ciągu kilku zaledwie miesięcy, w kraju zrujnowanym i wygłodzonym przez długą konsystencję wojsk rosyjskich, kołatanym burzą wojenną, pozostaną pięknem świadectwem ofiarności społecznej i zabiegliwości rządu. Zasiłki od władz centralnych z Warszawy, którym badacze dawniejsi przypisywali tak wielkie znaczenie, czyniąc jednocześnie miejscowemu społeczeństwu zarzut braku ofiarności, w ogólnym bilansie stanowią cząstkę prawie znikomą, a w dodatku mieszczą się całkowicie w kruszcach i klejnotach, dostarczanych z Litwy do Warszawy; a więc Litwa w tym czasie od Warszawy finansowo zależną nie była, walczyła własnemi środkami. Pouczającem będzie zestawienie dochodów chwili kościuszkowskiej z temi, jakie zdołano zgromadzić w pomyślniejszej nierównie epoce sejmu wielkiego, na terytorjum więcej niż dwakroć rozleglejszem i w czasach spokojnych: a więc od 1. IX. 1788 do 1. IX. 1790 — czyli w okresie dwuletnim — Komisja Skarbowa Litewska miała percepty 24.411 tys.; z roku 1791 nie posiadamy wiadomości, jednak Korzon sądzi, iż dochody w tym czasie nie wzrosły; zaś od 1. II. 1792 do 1. IX. t. r., a więc w ciągu siedmiu miesięcy, Komisja Skarbowa Obojga Narodów z prowincji litewskiej zebrała tylko 2.644 tys. [155]); prawda w tym czasie miała miejsce nieszczęśliwa kam-

[155]) Korzon, o. c., III, s. 284—6.

panja rosyjska, ale zaczęła się dopiero 22. V. [156]), a więc w powyższym rachunku mieści się percepta z okresu czteromiesięcznego, gdy spokojnie działała machina skarbowa stworzona przez sejm wielki, w kraju od lat 20 cieszącym się zupełnym spokojem, na całej przestrzeni od Bałtyku do Dniepru i od Dźwiny do Prypeci; za insurekcji tak pomyślnych warunków nie było ani przez chwilę. Więc jakże zgromadzono te większe niż dwakroć dochody w porównaniu z temi, które wpływały za sejmu czteroletniego, a których politycy sejmowi nie odważyli się podnieść? Oto nie ulega wątpliwości, iż rząd i społeczeństwo zrozumieli powagę i tragizm chwili; dzięki temu na walkę z najazdem wydobyto maximum energji. Kierownikom insurekcji nie wolno czynić zarzutu opieszałości lub braku stanowczości. Przywracając podatki uchwalone przez sejm, nie zawahali się oni wprowadzić nowych, jak pobór generalny i podatek rekrutowy; odwołali się do ofiarności obywatelskiej i kredytu wewnętrznego w postaci pożyczek i pieniędzy papierowych; nakazali targowiczanom zwrot pobranych przez nich pensyj ze skarbu i prezentów od Rosji; otworzyli skarbce kościelne, naruszyli depozyty... To przecież niewszystko jeszcze: poza nawiasem naszych rozważań została ofiara najszczytniejsza, ofiara krwi i życia. Dodajmy jeszcze, iż jednym ze skutków tego wielkiego wysiłku był głód, przewidywany już przez Stanisława Augusta w jego liście do Katarzyny, a który istotnie ciężko dotknął Litwę w r. 1795 [157].

---

[156]) Jest to data wkroczenia na Litwę armji rosyjskiej — Tadeusz Soplica, Wojna polsko-rosyjska 1792, t. II, Poznań 1922, s. 74.

[157]) Król do Katarzyny II, Warszawa 21. XI. 1794. — W. Kalinka. — Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta. — Pamiętniki z XVIII w., t. X, cz. II, Poznań 1868, s. 86.

O głodzie na Litwie w 1795 r. ob. Kancel. Gen. Gubenatora Lit., r. 1795. N. 8, cz. II, k. 1025 — 6, 1360, 1470; cz. III, k. 44, 79; np. w-g raportu Cycjanowa z 25. VII. t. r. w pow. nowogródzkim codziennie po kilka osób umierało śmiercią głodową, w pow. brzeskim szerzyła się epidemja z powodu braku żywności.

DODATKI ŹRÓDŁOWE.

A. Rachunek percepty Skarbu Rzeczypospolitej W. Ks. Litewskiego od daty powstania narodu do dnia 12 iunii 1794 roku do Kasy Generalnej Deputacji Skarbowej Tymczasowej Litewskiej wpadłej

(AAD. 3640, k. 2—4) [1]).

		złp.	gr.
Na remanent dawny (m. i. pozostałość po Komisji Skarbowej) [4])		37.183	16
Na remanent raty marcowej		98.677	7½
Na pobór generalny teraźniejszy		458.856	20½ [2])
Ofiary dobrowolnej (gotowizną 362.260 zł. 13 gr., zaś 1291 zł. 21 gr.- [3]) w srebrach i inn. przedmiotach, które sprzedano)		363.552	4
z percept prowincjonalnych (opłaty celne i czopowe grodzieńskie)		73.244	8
z arendy dóbr ekonomicznych		85 971	19¾
z antycypacji arendy starostw		10.592	—
z konfiskaty gotowych pieniędzy Szymona Kossakowskiego		60.140	—
z przdaży gardroby, koni, wszlkich sprzętów i ruchomości Szymona Kossakowskiego		21.676	11
w kasie moskiewskiej w rewolucji znaleziono oraz z lokacjów oddano („znaleziono" 16.971 zł., „z lokacjów" [4]) 24.720 zł. 20 gr.)		41.691	20
z przewekslowania asygnatów moskiewskich		22.820	—
z różnych zaborów pieniędzy od różnych [5])		35.798	25½
z różnych percept akcydentalnych		4.963	14
na pobór rekrutowego		187.846	—
zwrotu pensjów targowickich [6])		80.371	—
zwrotu pensjów komisarzy skarbowych (jedynie Kazimierz Szwykowski)		2.139	25
z furażowego			
z pow. lidzkiego	49.176 zł. — gr.		
za wyprzedany furaż	1.400 zł. 15 gr.	50.576	15
pożyczka pieniędzy od Konfraterni kupieckiej wileńskiej		10.000	—
akkrescencji na złocie i monetach [7])		15.487	28
Suma generalna percepty efficit		1.661.589	4¼ [2])

[1]) Naogół podawaliśmy tylko pozycje sumaryczne poszczególnych działów; uwagi w nawiasach są dodane przez nas.

[2]) W księdze, z której te dane czerpiemy wskutek mylnego podsumowania podano o 10 zł. mniej.

[3]) Ob. niżej, dod. F.

[4]) Były to sumy bądź rozkradzione w czasie rewolucji, a później odzyskane, bądź też wypłacone przez władze wojskowe rosyjskie dostawcom, jako awanse.

[5]) Skonfiskowane Manuzzim, Narbuttowi, b. kasjerowi wojskowemu i t. d.

[6]) Ob. wykaz imienny niżej.

[7]) Był to zarobek na różnicy kursu monet, albowiem kasa przyjmowała dukaty po 18 złp., przy wypłatach zaś rachowała je po 20 złp.

B. Percepta Skarbu Rzeczypospolitej W. Ks. Litewskiego

(za Deputacji Centralnej od 12. VI. do 6. X. 1794 r., AAD. 3679, k. 3—4).

		złp.	gr.
Remanentu, wedle ostatecznego rachunku od daty powstania narodu do dnia 12 iunii 1794 r. w bywszej Deputacji Skarbowej Litewskiej sporządzonego, znajduje się		766.672	3¾
Na pobór generalny		159.430	16½
Ofiary dobrowolnej (tu wliczono 610 otrzymanych za broń ofiarowaną)		7.272	1
Z percept prowincjonalnych (cła, czopowe i z magazynów tabacznych)		118.163	20
Z konfiskaty pieniędzy po Szymonie Kossakowskim		22.080	—
Na pobór rekrutowego		8.517	6
Na zwrot pensjów konsyljarzy targowickich [1])		31.969	20
Z konfiskat różnych		4.680	—
Na zwrot pensjów komisarzy skarbowych (tylko Piotr Kleczkowski)		6.420	22
Na zwrot pensjów komisarzy edukacyjnych (tylko Siwicki)		2.111	3½
Z dóbr w administracją skarbową zajętych		32.354	21
Z Warszawy od Rady Najw. przysłano:			
Wydział Skarbowy z R. N. N. przy dołączonej ekspedycji miał przysłać zł.94.509 gr. 15, lecz po przeliczeniu nie znaleziono więcej w workach jak	94.126 zł. 15 gr.		
obywatel Prozor pełnomocnik przywiózł z Warszawy	50.835 zł. 20 gr.		
obywatel Malewski od Wydziału Skarbu w R. N. N. przywiózł	100.000 zł. — gr.		
In summa z Warszawy przywieziono		244.962	5
Akkrescencji na monetach		1.431	29
Z podatku miasta Wilna od okien płaconego		32.637	10
Z różnej percepcji		43.645	3½
Suma generalna percepty facit		1.482.348	11¼

[1]) Wyszczególnienie ob. niżej, dod. G.

C. **Rozchód Skarbu Rzplitej W. Ks. Lit. od daty powstania Narodu do dnia 12 junii 1794-° roku tak z kas prowincjonalnych, jako też z kasy generalnej** (A. A. D. 3640, k. 5-9). [1])

	Z kas prowincjonalnych		Z kasy generalnej		In Summe	
	Zł.	gr.	Zł.	gr.	Zł.	gr.
Expens na wojsko	282.479	16½	733.100	10½	1.015.579	27
Dla kancelarji Rady	—	—	7.400	—	7.400	—
Na Deputację Opatrzenia	97.204	20	88.793	25	185.998	15
Na Deputację Tajną	27.000	—	10.000	—	37.000	—
Dla Deputacji Bezpieczeństwa	—	—	20.000	—	20.000	—
Wdowom pozostałym po oficerach poległych na potyczkach	—	—	2.500	—	2.500	—
Różnym ichmościom wysyłanym z ekspedycjami	—	—	7.446	—	7.446	—
Na różne expensa za rezolucjami Rady Litewskiej (m. i. 10.000 „dla municypalności wileńskiej")	—	—	13.216	20	13.216	20
Dla JWPani Jazykowowej pułkownikowej rosyjskiej na podróż do Warszawy	—	—	2.000	—	2.000	—
Na różne expensa potoczne	3.458	—	10.450	5	13.908	5
Suma generalna expensy efficit	410.142	6½	894.907	½	1.305.049	7

[1]) Naturalnie poniższy wykaz podaje tylko sumy wypłacone za asygnacjami Deputacji Skarbowej.

D. **Expens Skarbu Rzpltej W. Ks. Litewskiego od 12.VI. do 6.X. 1794 r.** (A, A. D. 3679, k. 5-12).

	W biletach skarbowych		Z kas prowincjonalnych		Z kasy generalnej w gotowiźnie		Komputt	
	Zł.	gr	Zł.	gr.	Zł.	gr.	Zł.	gr
Na wojsko	152.999	—	552.736	16¼	839.749	24	1.545.485	10¼
Dla Wydziału Potrzeb Wojskowych	127.000	—	44.578	—	141.700	—	313.278	—[1]
Dla Wydziału Żywności . .	45.000	—	266.269	—	182.760	—	494.029	—
Dla Wydziału Bezpieczeństwa	—	—	—	—	17.900	—	17.900	—
Na Komisorjat	15.000	—	—	—	15.000	—	30.000	—
Na zwrot dochodów JKMości	—	—	—	—	85.971	19¾	85.971	19¾
Dla Wydziału Porządku . .	—	—	—	—	4.000	—	4.000	—
Dla Wydziału Sprawiedliwości	—	—	—	—	300	—	300	—
Na kancelarję Deputacji Centralnej	—	—	—	—	2.567	—	2.567	—[2]
Na różne expensa extraordynaryjne	715	—	983	25	7.644	24	9.343	19
Na kancelarję skarbową i oficjalistów skarbowych .	—	—	—	—	14.607	10	14.607	10
Na różne expensa za asygnacjami Deputacji Centralnej	30.000	—	200	—	55.242	6	85.442	6
Na różne expensa potoczne	127	—	—	—	17.833	16½	17.960	16½
Na bonifikacje za zasługi . .	2.170	—	1.375	—	1.330	—	4.875	—
Dla obywatelów Narbuttów...	705	—	—	—	705	22½	1.410	22½
Deces na monecie i złocie (w czasie transportu) . .	—	—	—	—	376	—	376	—
Dla Komisji Porządkowej Grodzieńskiej na kupno kożuchów i siermięg . .	48.000	—	—	—	—	—	48.000	—
Dla Komisji Porządkowej Grodzieńskiej biletami na zamianę w gotowiznę . .	40.000	—	—	—	—	—	40.000	—
Na zaspokojenie kupców lipawskich	—	—	—	—	63.347	12	63.347	12
Suma generalna expensy efficit	461.716	—	866.142	11¼	1.451.035	14¾	2.778.893	26

[1]) W księdze suma wskazana mylnie — 313.209 zł.

[2]) „ „ „ „ — 2.560 zł.

E. **Rachunek percepty, do Deputacji Centralnej Litewskiej w Kownie agitującej się wpadłej, i ekspensy z tej percepty na różne potrzeby wyłożonej sporządzony** (A. A. D. 3679, k. 13-4).

	Złote	gr.
Percepta:		
Z poboru generalnego:		
z egzakcji rosieńskiej . . . . . 4.876 zł. 17½ gr.		
„ szawelskiej . . . . . 39.899 zł. 15		
„ telszewskiej . . . . . 18.762 zł. 15		
„ upitskiej . . . . . 28.478 zł. —		
„ „ . . . . . 18.000 zł. —		
„ preńskiej . . . . . 17.040 zł. —		
„ „ . . . . . 3.756 zł. 20	130,813	7½
Z Warszawy przysłano:		
Komisja Porządkowa Pow. Grodzieńskiego importowała 134.000		
„ „ „ „ „ 61.000		
In summa z Warszawy przysłano . .	195.000	—
Z percept prowincjonalnych (celnych)	3.698	27
Z akkrescencji na złocie	4.952	—
Z funduszu edukacyjnego (podatek z dóbr pojezuickich ob. Tyzenhauza)	13.786	16
Z zwrotu pensyj konsyljarzy targowickich	19.440	—
Z dóbr administrowanych	3.918	—
Suma generalnej percepty	371,608	20½
Expens:		
na wojsko	353.609	4½
na różne extraordynnryjne wydatki	10.708	9
Suma expensy ogólnej	364.317	13½
Remanent	7.291	7

F. I. Specyfikacja wniesionych sum na ofiarę dobrowolną przez obywateli prowincji W. Ks. Litewskiego... (od 27. IV. do 12. VI. 1794 r. AAD. 3640, k. 10) [1]).

				Zł.	gr.
1794. Apryla	27	obyw.	Ks. Tyszkiewicz kanonik (Mikołaj AAD. 2842, k. 1)	20000	
„	„	„	Rupeyko	1000	
„	28	„	Mordas komornik (Tadeusz AAD. 2842, k. 1)	200	
„	„	„	Sierzpiński (Antoni AAD. 2842, k. 1)	1000	
„	„	„	Renno szambelan	2000	
„	„	„	Gzowski (Józef AAD. 2842, k. 1)	800	
„	29	„	Lachnicki pisarz wileński	2000	
„	„	„	Granowski sekretarz koronny	20000	
„	„	„	Michał Ogiński (podskarbi)	20000	
„	„	„	Aleksander Pociej	20000	
„	„	„	Jan Sylwestrowicz sędzia starodubowski	1000	
„	„	„	Floryan Syruć sędzia kowieński	500	
„	„	„	Ks. Wincenty Mikucki	600	
„	30	„	Ks. Toczyłowski biskup	2000	
Maja	1	„	Ks. djecezji wileńskiej bezimienny	1000	
„	„	„	Antoni Wołłowicz	19700	
„	1	„	Adam Pacowski	100	
„	„	„	Mikołaj Mickaniewski	100	
„	„	„	Ignacy Karp na potrzeby ludwisarni	40000	
„	2	„	Gorecka wojska wileńska	1000	
„	3	„	Ks. Poczobutt rektor akademji	10000	
„	„	„	Paszkiewicz imieniem ojca swego (Daniela AAD. 2842, k. 2)	1000	
„	„	„	Michał Straszewicz marszałek upitski	2000	
„	4	„	Kotowicz w imieniu Złotogórskiego	1000	
„	„	„	Felicjan Jankowski	200	
„	„	„	Joachim Abramowicz	4000	
„	5	„	Ks. Gaspar Wróblewski (kaznodz. katedr. AAD 2842, k. 2)	400	
„	„	„	Ksiądz bezimienny	600	
„	„	„	Marewicz (Wincenty)	23	
„	„	„	Kotowska i Szczęsnowiczówna a. zł. 6 gr. 20	13	10
„	„	„	Naborowski	600	
„	„	„	Tryntroch	200	
„	„	„	Michał Ogiński (podskarbi)	118000	
„	„	„	Andrzej Wolgiemut margrabia	100	
„	„	„	Charewicz (Edward AAD. 2842, k. 3)	80	

[1]) Niemal wszystkie poniższe nazwiska podają różne numery Gazety Narodowej Wileńskiej. Uzupełnienia w nawiasach podaliśmy na podstawie źródeł tamże wskazanych.

				Zł.	gr.
1794. Maja	6	obyw.	Landa (w G. N. W. N. 4 Lauda)	200	
„	„	„	bezimienny przez Potrykowskiego (sędziego ziemskiego trockiego AAD. 2842, k. 3)	20.000	
„	7	„	Ks. franciszkanie giełwańscy	300	
„	„	„	Szwykowski (Stefan AAD. 2842, k. 3) skarbnik trocki	400	
„	„	„	Symański (Ignacy AAD. 2842, k. 3)	30	
„	„	„	Kucharski (Maciej AAD. 2842 k. 3)	100	
„	9	„	Orwid egzaktor za siebie i brata (Tadeusz, egz. szawelski, łowczy żmudzki i ks. Onufry, pleban stokliski AAD. 2842, k. 3)	400	
„	„	„	Ksiądz bezimienny djecezji wileńskiej	60	
„	„	„	Zienkiewicz imieniem swoim i braci (Ksawery, poseł słonimski sejmu konstytucyjnego z osoby swej i w imieniu braci swych ks. Ignacego, kanonika wileńskiego, Jana komisarza cyw.-wojsk. słonimskiego i Piotra — ,AAD. 2842, k. 3)	20.000	
„	„	„	Snarska starsza WW Panien bazyljanek	200	
„	14	„	Puttkamer (Wawrzyniec AAD. 2842, k. 3) z synem swoim Aleksandrem)	280	
„	15	„	Bezimienny przez księdza Karmelity (!)	40	
„	17	„	Jan i Brygida Pawlikowscy	3.000	
„	„	„	Mikulicz („Bogusław M. sędzia ziemski smoleński, oświadczoną na sejmiku smoleńskim przez się ofiarę“ — AAD. 2842, k. 3)	2.000	
„	„	„	Kościałkowski (Ignacy, marszałek wiłkomirski AAD. 2842,k. 3)	2.000	
„	„	„	Kazimierz Skrzycki	200	
„	21	„	Ks. Bakuzicz (Wincenty AAD. 2842, k. 3)	3.000	
„	22	„	Ks. Kozłowski (Onufry komendarz dorsuniski ADD. 2842, k. 3)	100	
„	23	„	Tekla Kozłowska	11	10
„	„	„	Józef Kulwieć z żoną (sędzia ziemski oszmiański — AAD. 2842, k. 3)	600	
„	„	„	Wawrzecka, marszałkowa brasławska (Elżbieta AAD. 2842, k. 3)	1.000	
„	24	„	Poletyłłowa Felicjana	100	
„	„	„	Ks. dominikanie poławeńscy	150	
„	25	„	Iwanowski i Szwykowski (Piotr I. i Ignacy S. AAD. 2842, k. 4)	400	
„	26	„	Ks. Matulewicz Antoni	100	
„	„	„	Ks. Mieleszko Józef	480	
„	26	„	Ogińska od siebie, domowników i włościan (IP Kazimierz Bystram imieniem JP Ogińskiej starościny dorsuniskiej ze składki obywatelskiej w Strawiennikach tak samej JP Starościny, jako		

				Zł.	gr.
			też domowników i włościan w regestrze subskrypcyjnym wyszczególnionych w gotowym groszu w ofierze złożył — AAD. 2842, k. 4; wyszczególnienie ob. GNW., dod. do N 14 z 18. VI)	1.372	7
1794. Maja	27	obyw.	Kończa Medard	800	
„	„	„	Andrzejewski Stanisław	20	
„	„	„	Niewiarowicz Stefan	20	
„	„	„	Łapiński Jan	20	
„	„	„	Wołodźko Piotr	13	10
„	„	„	Szmujłowicz	100	
„	„	„	Buttlerowa Marjanna, starościna preńska	3.000	
„	28	„	Ks. Ławrynowicz Franciszek, pleban czudowski	100	
„	„	„	Elżbieta Millerowa (!)	450	
„	„	„	Juljan Kozioł (!) stolnik parnawski	1.000	
„	„	„	Hornowski i Dawidson („przy dostawieniu z posesjów swych dożywotnich pięciu uzbrojonych przez się ludzi na początkową dla nich po zł. 180 gażę AAD. 2842, k. 4)		
			IP Hornowski	540	
			IP Dawidson	360	
„	30	„	Wissogierd	300	
„	„	„	Wyszyński („lokaj na usługach Imci Pana Walentynowicza będący z wysłużonego zapasu złożył w ofierze" — AAD. 2842, k. 4)	400	
„	„	„	Tyszkiewiczowa szambelanowa (Marjanna Tyszkiewiczowa, starościna żmudzka AAD. 2842, k. 4)	666	20
Iunii	1	„	Osipowski podkomorzy smoleński	1000	
„	2	„	Zielonka	200	
„	„	„	Ważyńska	1.646	20
„	3	„	Józef i Franciszek Szemszczemiewscy (w G.N.W. N 10 — Szewczenowscy)	16	
„	„	„	Wiktor i Wincenty Hoppenowie	400	
„	4	„	Ks. Drajżewicz pleban kupiski	200	
„	6	„	Stanisławski	1	
„	„	„	Kornatowski ksiądz kalwiński	49	12
„	„	„	Marjanna i Jadwiga Biernackie po zł. 20	40	
„	„	„	Anna Bitnerowa	20	
„	7	„	Tadeusz Dembiński	500	
„	8	„	Komisja cywilno-wojskowa Rosieńska z ofiar obywatelskich	2.357	14
			Suma generalna ofiar dobrowolnych od różnych obywateli	362.260	13

II. Percepta Skarbu Rzeczypospolitej W. Ks. Litewskiego — „Ofiary dobrowolnej" (od 13. VI. do 6. X. 1794 r., AAD. 3679, k. 3).

				złp.	gr.
1794.	Iunii	16	od ob. IKs Jerzego Rafałowicza całoroczny dochód z altarji Połągowskiej	330	
	„	„	„ Iks Michała Puljanowskiego Komendarza rudomińskiego	200	
	„	„	„ Piotra Sokołowskiego całoroczną pensję	200	
	„	17	„ Oskierczyny Generałowej przy srebrze ofiarowanym w gotowiźnie wniesiono	100	
	„	26	„ Jana Zeyzyngera kadet reg. VII	292	
	„	14	„ Z Wydz. Potrzeb Wojskowych wniesiono	610	
	„	15	„ Za sprzedane srebro ofiarowe obyw. Gruczewskiego	446	
	„	„	„ Z ofiary XX Karmelitów Klasztoru Gryszkobudzkiego przez obywateli złożonej [1])	74	1
			Z ofiary Żydów Kahału Wileńskiego za tygodni 10	5.000	
			Z ofiary pow. lidzkiego	20	
			In summa ofiary dobrowolnej	7.272	1 [2])

G. I. Wykaz pensyj zwróconych przez konsyljarzy targowickich za rządów Deputacji Skarbowej (AAD. 3640, k. 11).

a) wojewódzkich i powiatowych:

				złp.	gr.
1794.	1.V.	IPan	Filip Górski Konsyljarz wileński	2.200	
	8.V.	„	Mokrzecki Konsyljarz lidzki	2.000	
	9.V.	„	Dereas (!) marsz. konf. trockiej	1.400	
	12.V.	„	Kończa Kons. wiłkomirski	2.500	
	13.V.	„	Nowomiejski Kons. wiłkomirski	1.500	
	14.V.	„	Dowgiałło Konsyljarz	1500	
	14.V.	„	Hoppen marsz. konf. wiłkomirski	5.000	
	15.V.	„	Brunow kons. upitski	1.000	
	17.V.	„	Wincenty Białłozor Kons. żmudzki	2.500	
	17.V.	„	Jan Białłozor marsz. żmudzki	6.000	
	19.V.	„	Mongin Konsyljarz	2.500	
	21.V.	„	Dydyński za brata Konsyljarza	1.250	
	23.V.	„	Wincenty Billewicz Konsyljarz	1.500	
	22.V.	„	Piłsudski Konsyljarz	2.500	

[1]) Zapewne chodzi tu o leżący w pobliżu klasztor Karmelitów Bosych we Władysławowie, gdyż o istnieniu klasztoru w Gryszkobudach nie znajdujemy wiadomości w Encyklop. Kościelnej ks. Nowodworskiego, t. X, s. 49; por. też Słownik Geogr. Król. Polskiego t. II. 385, t. XIII. 692.

[2]) Tem samem prostujemy popełnioną przez nas omyłkę w obliczeniach na str. 131 (35): ogólna suma ofiar wynosi zatem 370.824 zł. 5 gr. a nie 370.831 zł. 5 gr.

25.V.	IPan	Szwojnicki Konsyljarz upitski	554
26.V.	„	Żółkowski Konsyljarz wolkowyski	967
27.V.	„	Kupść wileński	2.500
27.V.	„	Aleksander Hoppen Konsyljarz upitski	1.000
4.VI.	„	Świderski Konsyljarz upitski	1.000
5.VI.	„	Karol Janczewski Konsyljarz rosieński	2.500
		Suma generalna zwróconych pensjów konsyljarzy efficit	41.871

b) generalnych:

				złp.	gr
1794.	29.IV.	IPan	Jeleński starosta mozyrski Konsyljarz	3.000	
	1.V.	„	Kościałkowski podkom. wiłkom. Konsyljarz	3.000	
	6.V.	„	Onufry Houwald Konsyljarz	2.000	
	19.V.	„	Szwykowski Konsyljarz	6.000	
	23.V.	„	Giedrojć Konsyljarz	3.000	
	23.V.	„	Wincenty Billewicz Konsyljarz	2.500	
	29.V.	„	Kościałkowski Konsyljarz	3.000	
	2.V.	„	Antoni Domejko Konsyljarz	3.000	
	15.VI.	„	Józef Białłozor Konsyljarz	10.000	
Suma generalna zwróconych pensjów Konsyljarzy generalnych efficit				38.500	

II. Wykaz pensyj zwróconych przez konsyljarzy targowickich za rządów Deputacji Centralnej (AAD. 3679, k. 4).

			złp.	gr
1794.	16.VI.	Od Wincentego Wędziagolskiego	4.400	
	18.VI.	Od Romera Konsyljarza	4.000	
	18.VI.	Od Kleczkowskiego Konsyljarza	11.784	25
	18.VI.	Od Siwickiego Konsyljarza	6.000	
	20.VI.	Od Kościałkowskiego podkom. wiłk.	5.784	25
		In summa	31969	20

Oprócz tego:

1. Wydano asygnatę „do pensji Siwickiego"	8.716 zł. 2 gr. [1])	
2. Piotr Kleczkowski komisarz skarbowy	6.420 zł. 22 gr. [2])	
3. Siwicki komisarz edukacyjny	2.111 zł. 3½ gr. [2])	
4. Egzakcja rosieńska wpłaciła do kasy Deputacji Centralnej w Kownie z tegoż źródła	19.440 zł. — gr. [3])	
5. Kazimierz Szwykowski, komisarz skarbowy	2.139 zł. 25 gr. [4])	
Ogółem dostojnicy targowiccy zwrócili	151.168 zł. 12½ gr.	

[1]) AAD. 3640, k. 7.
[2]) AAD. 3679, k. 4.
[3]) Ib., k. 13.
[4]) AAD. 3640, k. 4.

Miscellanea i materjały.

PRZYKŁAD ZMIENNOŚCI GRANIC ADMINISTRACYJNYCH NA LITWIE W W. XVI.

PODAŁ

JAN JAKUBOWSKI.

Wiadomą jest rzeczą, że dawne wieki nie znały wyraźnych, wytkniętych w terenie i wykreślonych na mapie granic politycznych i administracyjnych. Można było mówić raczej o pasach, niż o linjach granicznych. Pasy te powoli, w miarę wzrostu osadnictwa zwężały się, aby stać się wreszcie granicą we współczesnem znaczeniu tego wyrazu, t. j. zbliżyć się do idealnego pojęcia linji, wytykanej w terenie i wykreślanej na mapie. Gdy zjawiło się pojęcie linji granicznej, pozostawała jeszcze trudność wytknięcia jej w terenie. Jak długo trwały procesy osadnicze, linje graniczne, które były linjami zetknięcia się dwóch prądów kolonizacyjnych, ulegały nieraz dość znacznym zmianom. Wynikały stąd częste spory o przebieg granicy. Jak poważnym zmianom mogła ulec linja graniczna naskutek posuwania się osadnictwa wgłąb puszczy granicznej, widzimy na przykładzie zmian, jakim uległa w pierwszej połowie w. XVI granica podlasko-grodzieńska.

Pomiędzy Podlasiem a ziemią grodzieńską rozciągała się w tych czasach puszcza, niegdyś zamieszkała przez wytępionych w w. XIII Jadźwingów czyli Sudawów. Puszcza była królewską i zaliczała się do ziemi grodzieńskiej. Ludzie też tameczni mieli w niej swe „wchody“ czyli prawa użytkowe i obowiązani byli jej strzec na rzecz króla. Do puszczy tej jednak przylegały włości podlaskie, Rajgród i Goniądz, które w roku 1509 nadane były wojewodzie wileńskiemu Mikołajowi Radziwiłłowi. Z włości tych zaczęło szerzyć się osadnictwo wgłąb puszczy królewskiej, tak grodzieńskiej, jak sąsiedniej bielskiej. W ten sposób powiększyły się włości radziwiłłowskie kosztem królewskich lasów. Tolerowane to było aż do r. 1536. W roku tym król Zygmunt nadał Grodno i Bielsk młodemu królowi Zygmuntowi Augustowi. W zastępstwie młodego króla występuje królowa Bona, która żąda, by odjęto Radziwiłłom i przywrócono Grodnu i Bielskowi nowoskolonizowane obszary graniczne. Ówczesny posiadacz Rajgrodu i Goniądza Jan Ra-

dziwił, starosta żmudzki i podczaszy W.X.L., zgadza się na sąd kompromisowy w tej sprawie. Mają być obrani przez obie strony arbitrzy, z królem, jako superarbitrem na czele, którzy, zjechawszy na miejsce i wysłuchawszy zeznań ludzi miejscowych, mają wytknąć granicę pomiędzy Rajgrodem i Goniądzem z jednej, a starostwami grodzieńskiem i bielskiem z drugiej strony. Wytknięcie granicy istotnie nastąpiło, lecz nie na mocy porozumienia obu stron, lecz jednostronnie przez arbitrów młodego króla, ponieważ nie można było się porozumieć z arbitrami Radziwiłła co do punktu, skąd miano rozpocząć wytykanie granicy [1]. Tę jednostronną decyzję arbitrów król zatwierdził i kazał dokonać intromisji młodego króla do spornych obszarów. Z zatwierdzonego przez króla wyroku sądu kompromisowego możemy powziąć dokładne pojęcie o przebiegu dawnej granicy podlasko-grodzieńskiej [2].

Rozpoczynała się ona od granicy pruskiej niedaleko od Rajgroda i szła następującemi rzekami i jeziorami: rzeczką Szelistówką (Solistówką), jeziorem Dręstwo, rzekami Jegrzmią i Łęgiem, rzeczką Smogorzówką (Biebłą) aż do jej źródeł, stąd linją prostą aż do źródeł rzeki Nereśli, dalej tąż rzeką aż do jej ujścia do Narwi. Rzecz jasna, że linja tych rzek i jezior była tylko linją przybliżoną. Nad rzekami temi były liczne osady, rozpościerające się po obu brzegach. Ponieważ faktyczna linja graniczna nie mogła przechodzić przez środek osad, trzeba więc było raz po raz robić odstępstwa od tej linji idealnej. Linja ta była dawną zachodnią granicą włości grodzieńskiej i bielskiej. Jak duże terytorjum utraciły z biegiem czasu obie te włości zobaczymy na mapie, gdy wytkniemy tam zarówno dawną granicę, jak i granicę późniejszą (istniejącą już w 1536 r.), która szła od granicy pruskiej rzeczką Pruską, jeziorem Neckiem, rzekami Mictą (Nettą), Berezówką i Czarną (zwaną w dolnym swym biegu Sokołdką). Zmierzywszy odległości dojdziemy do wniosku, że sporny pas ziemi ciągnął się z północy na południe na mil 12, mając w północnej i środkowej swej części na szerokość mil 2, w południowej zaś mil 4.

Cały ten pas ziemi został przyznany młodemu królowi jako przynależność Grodna i Bielska. Zrobiono jednak wyjątek dla pewnej ilości wsi. Mianowicie trzy wsi, położone pomiędzy Biebrzą a Smogorzówką (Biebłą), Dolistów, Smogorzówka i Moniuszki, zostały pozostawione

[1] Gdy arbitrzy młodego króla chcieli rozpoczynać wytykanie granicy od miejscowości Kamienny Loch nad granicą pruską, zaraz prawie za Rajgrodem, arbitrzy Radziwiłła twierdzili, że granica rozpoczyna się o 2 mile dalej, od rzeczki Pruskiej.

[2] Odgraniczenie sądowe dóbr grodzieńskich i bielskich, nadanych przez króla Zygmunta I synowi jego królewiczowi Zygmuntowi Augustowi od dóbr rajgrodzkich i goniądzkich, uskutecznione w roku 1536. Ateneum, 1848, t. V, str. 65—91.

do decyzji królewskiej, ponieważ pobudowane one były wprawdzie na gruncie grodzieńskim, ale jeszcze za króla Kazimierza Jagiellończyka. Wyłączono również dobra Kalinówkę, położone na wschód od górnej Nereśli, na które Jan Radziwiłł przedłożył przywilej, nadany jego ojcu przez króla Aleksandra. Obszar, objęty obu granicami, starą i nową, stanowił niegdyś puszczę królewską, która w północnej i środkowej swej części należała do starostwa grodzieńskiego, w południowej zaś, szerszej, do starostwa bielskiego.

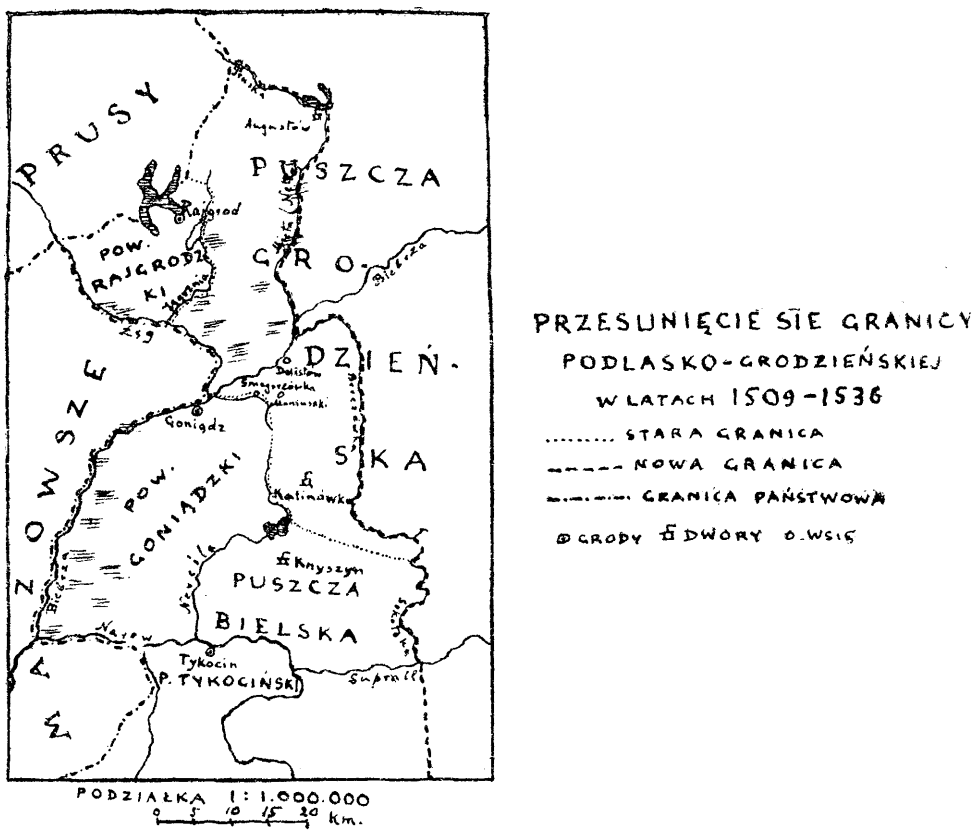

Co się tyczy owej południowej części spornego terytorjum, położonej pomiędzy rzekami Nereślą, Narwią, Supraślą i Czarną (Sokołdką), czyli t. z. puszczy bielskiej, to obszar ten z dwojakiego tytułu przyznany został młodemu królowi: raz jako dawna przynależność starostwa bielskiego, powtóre jako nowa majętność Knyszyn, która nieprawnie założona została w puszczy królewskiej przez wojewodę wileńskiego Mikołaja Radziwiłła, a następnie w r. 1528 zapisana młodemu królowi przez syna jego Mikołaja, biskupa żmudzkiego.

W ten sposób młody król, a właściwie rządząca w jego imieniu królowa Bona, stała się posiadaczką nietylko dwóch dawnych starostw, grodzieńskiego i bielskiego, lecz i nieprawnie osadzonych przez Mikołaja Radziwiłła w puszczy bielskiej dóbr knyszyńskich, oraz całego szeregu osad, ciągnących się na pograniczu grodzieńsko-podlaskiem, na tej podstawie, że założone one były na ziemi królewskiej, bez zezwolenia króla. Zdawałoby się, że powinne one były być teraz przyłączone do starostwa grodzieńskiego i bielskiego, ponieważ powstały na ziemi, która niegdyś do starostw tych należała. Tymczasem dalszy los ich był inny. Utworzyły one osobne, duże starostwo knyszyńskie, które stało się sczasem ulubioną siedzibą młodego króla. Powszechnie znane jest przywiązanie Zygmunta Augusta do Knyszyna i pieczołowitość, jaką otaczał on tę swoją rezydencję. Akcja kolonizatorska, rozpoczęta przez Radziwiłłów, kontynuowana była przez króla. Na północnych kresach spornego niegdyś terytorjum, nad jeziorem Neckiem, powstała w roku 1555 nowa osada z dworem królewskim, nazwana od imienia królewskiego Augustowem. Osada ta przed samą Unją Lubelską stała się ośrodkiem nowozałożonego starostwa augustowskiego, które objęło skolinizowaną już teraz całkowicie północną część spornego niegdyś obszaru. W ten sposób osadnictwo, idące z Podlasia, nie zahamowane zostało przez odjęcie spornych obszarów Radziwiłłom, lecz przeciwnie znalazło możnych opiekunów w nowych posiadaczach — królowej-matce i w młodym królu.

Co się tyczy przynależności powiatowej spornych niegdyś obszarów, to uczyniona była niegdyś w r. 1566, przy wrowadzeniu nowego podziału administracyjnego Litwy, próba zaliczenia nietylko Knyszyna i Augustowa, lecz także Rajgrodu, Goniądza i Tykocina do powiatu grodzieńskiego [3]). Próba ta jednak się nie udała. Wszystkie te terytorja tak się już zrosły z Podlasiem,, że weszły w skład nowego województwa podlaskiego, które w r. 1569 wcielone zostało do Korony. W ten sposób nowopowstała przed rokiem 1536 granica podlasko-grodzieńska stała się granicą pomiędzy Koroną i Litwą i taką pozostała aż do rozbiorów [4]).

---

[3]) Ob. rozgraniczenie powiatów z r. 1565—6. Ljubawskij, Litowsko-russkij sejm, Priłożenija, Nr. 55, str. 159—160.

[4]) Na ciekawe przesunięcie się granicy podlasko-grodzieńskiej w pierwszej połowie XVI w. wskazał już A. Jabłonowski na str. 16—17, t. II, swego „Podlasia" (Polska XVI w., t. VI)). Posługując się cenną pracą Jabłonowskiego oraz cytowanemi przez niego dokumentami, staraliśmy się uwypuklić i wyjaśnić ten fakt, ilustrując go mapką szkicową.

CZY FRANCISZKANIE WILEŃSCY BYLI ROZSADNIKAMI RELIGIJNEJ REFORMY NIEMIECKIEJ W W. XVI?

PODAŁ

X. KAMIL KANTAK.

W pięknem i ciekawem studjum „Kościół ś. Anny — ś. Barbary intra muros castri Vilnensis, umieszczonem w ostatnim tomie Ateneum Wileńskiego, X. Piotr Śledziewski utrzymuje, że klasztor Franciszkanów wileńskich, składający się przeważnie z Niemców, był ośrodkiem ruchu luterańskiego w Wilnie z kaznodzieją Lismaninim na czele. Opiera się w tem na znanej broszurze A. F. A[damowicza] z r. 1855 „*Kościół Augsburski w Wilnie*". Czy jednak tak rzeczy miały się w rzeczywistości?

Pomijając ogólną wartość tej broszury, twierdzimy z całą stanowczością, że co do początków ruchu nowowierczego w Wilnie w. XVI, zawiera pełno bałamuctw i błędów. Mało które zdanie tam nie jest fałszywe. Ażeby dać wyobrażenie czytelnikowi, nawet nie będącemu historykiem, wystarczy przytoczyć twierdzenie AFA, że wszyscy protestanci na Litwie od roku 1548 byli luteranami (sic!), kiedy przecież jest rzeczą znaną, że właśnie odwrotnie, naogół byli to kalwini. W szczególności zaś w opisie działalności Lizmanina broszura AFA podaje same błędne dane.

Nie możemy tutaj ich prostować pokolei. Przygotowujemy pracę o Lizmaninie, jako zakonniku, w której dajemy jego szczegółową biografję, opartą na spółczesnych źródłowych przekazach. Jakoby wyciąg z niej, teraz tylko krótko stwierdzamy: Lizmanin nigdy nie należał do społeczności Franciszkanów wileńskich. Mógł tu przebywać w podróżach, czy to jako prawa ręka prowincjała Marka a Turre, czy, po r. 1538, sam jako prowincjał. Lizmanin, liczący w roku 1522 conajwyżej lat 20 nie był wysyłany od Zygmunta I do Lutra, Lizmanin nigdy nie wykonywał żadnego duszpasterstwa w języku niemieckim; jest

wątpliwe, czy wogóle umiał po niemiecku. Lizmanin nigdy nie należał do luteranów. Przed rokiem 1540 niema żadnego śladu sympatyj nowowierczych u Lizmanina; przeciwnie istnieje jego kazanie z r. 1542, zupełnie katolickie, które przechowuje się w rękopisie w Ossolineum. Dopiero od tego czasu rozpoczyna się jego stopniowe przechylanie do nowowierstwa. Rozstrzygające momenty stanowią tu pisma Ochina, wydawane po roku 1542, drugi wpływ Kalwina, doprowadzający go do otwartego zerwania z Kościołem, i do kalwinizmu 1554, nie do luteranizmu. Jest rzeczą znamienną, że podczas podróży zagranicznych znajdujemy Lizmanina we Włoszech, Szwajcarji, Francji, ale niema śladu jego pobytu w Niemczech, zwłaszcza w Wittenberdze, u praeceptora Germanji Melanchthona. Skończył też jako socynianin (avant la lettre).

Oczywiście AFA pisał swoją broszurę ad majorem lutheranismi gloriam. Dlatego pod znak wyznania augsburskiego postawił całe nowowierstwo wileńskie i na czele jego umieścił słynne imię Lizmanina. Ileż trzeźwiejszy był jednak również luteranin królewsko-polski, Hofrath i prezes kollegium augsburskiego w Warszawie, Friese, sto pięćdziesiąt lat temu, który w swojej charakterystyce Lizmanina, ani słowem nie wspominał o rzekomej działalności wileńskiej korcyreńczyka. Tem mniej dzisiaj można wysnuwać przypuszczenie o Lizmaninie, jako organizatorze czy kaznodziei zboru luterańskiego w Wilnie. Nie „spory snop światła", lecz bałamuctw rzuca AFA.

Lecz jakże to wyglądało u innych Franciszkanów? Najdawniejsze i powszechnie za wiarogodne uważane źródło *„Historja Reformacji polskiej"* *Lubienieckiego,* wymienia kilku Franciszkanów jako jej sympatyków. Ale dzieje się to w latach 1542—50 i w Krakowie, pod wpływem Kółka krakowskiego i jego czynnego członka Lizmanina (wówczas po 1542!), a zarazem zwierzchnika prowincji. Są to: Franciszek Litwin, Stanisław Opoczyński, Wojciech Kozabowius, Jan Szołdra, Stanisław Rapagelan, Aleksy Rodecki, Hieronim Włoch i dwóch innych. Trzech pierwszych AFA robi kaznodziejami wileńskimi Radziwiłła Czarnego (czy może i jego liczy jako luteranina?), ale na jakiej podstawie? Z nich Opoczyński i Szołdra pozostali katolikami, co w kołach nowowierczych brano im bardzo za złe. Ale to wszystko było w Krakowie i po r. 1540. Jakże wyglądało w Wilnie przed rokiem 1540? Do roku 1538 prowincjałem Franciszkanów w Polsce był Marek a Turre, sekretarz Bony, mąż sprężysty. Podnoszono przeciw niemu zarzuty, że sprzedaży biskupstw przez królowę nie uważa za symonję, ale nowowierstwa nikt mu nie zarzucał. W prowincji zaprowadził porządek

po katastrofie z r. 1516, podniósł poziom umysłowy, wysyłając zakonników na studja do Włoch, sam wykładał dogmatykę w uniwersytecie krakowskim. Skład osobowy konwentu wileńskiego za jego czasów znamy z kilku dokumentów oraz z księgi rachunkowej klasztoru, przechowywanej w Towarzystwie Przyjaciół Nauk, o której informacje podaliśmy w Ateneum Wileńskiem, w r. 1928. Z wspomnianych u Lubienieckiego sympatyków nowowierstwa żaden nie znajduje się wśród członków społeczności wileńskiej. Niema też żadnych danych, któreby uprawniały do przypuszczenia skłonności protestanckich między nią.

W szczególności nie są niemi, ani odstąpienie kościoła św. Anny biskupowi Holszańskiemu, w r. 1534, ani utrata jurydyki w r. 1550. W pierwszym wypadku chodziło, jak wyraźnie mówi dokument, o utworzenie nowej bursy, a więc rzecz łączy się z podniesieniem szkolnictwa przez biskupa, oczywiście katolickiego. W drugim Zygmunt August wyraźnie także wymienia powód: jest to kara za zaniedbanie opieki nad wiernymi podczas moru. Zresztą znowu tu można wykazać jedną z niezliczonych sprzeczności AFA. Ten sam król, który ma na swoim dworze kaznodzieję luterańskiego Franciszkanina Lizmanina (podług AFA), odbiera jurydykę Franciszkanom za propagandę luterańską.

Cóż zatem w świetle spółczesnych świadectw jest prawdy w twierdzeniu, o luteranizmie wileńskich Franciszkanów? Fakt, że po roku 1542, pośród klasztoru krakowskiego znajdowało się trzech Litwinów (czy jednak wileńczan?) o skłonnościach protestanckich, z których jednak żadnego nie można wskazać z pewnością jako członka społeczności wileńskiej.

Nieinaczej, jak z nowowierstwem, rzecz się ma z rzekomym charakterem niemieckim wileńskich Franciszkanów. Tu możnaby, i wystarczyło powołać się na znany aksjomat: „Quod gratis asseritur, gratis negatur"; prosimy o dowody na niemieckość. Ale nie poprzestając na tem, możemy sprawę merytorycznie rozpatrzyć. Przedewszystkiem na mocy swojej znajomości dziejów zakonów franciszkańskich w Polsce stwierdzamy, że żywioł niemiecki wśród nich był od czternastego wieku począwszy, bardzo słaby i coraz słabszy. Co się tyczy Wilna, to według dokumentów spotykamy w r. 1522 Baltazara, spowiednika niemieckiego, w roku 1523 Franciszka, kaznodzieję niemieckiego, 1533 subdjakona Stanisława z Niemiec. W dziesięcioleciu 1530—40 kaznodziei niemieckiego z pewnością nie było, czy był spowiednik, aż nadto wątpliwe; nie było go z pewnością w roku 1538. Ale ten kaznodzieja, czy spowiednik niemiecki, niekoniecznie musiał być Niemcem: mamy

przykład jeszcze ze Lwowa piętnastowiecznego, że kaznodzieją niemieckim u Franciszkanów był Polak, Jan z Dukli. Żywioł niemiecki zaś w w. XVI słabszy był niż w w. XV. Przez ten cały czas jednak Franciszkanie wileńscy mieli kaznodziejów litewskich. Tak się przedstawia twierdzenie o luteranizmie i niemieckości Franciszkanów wileńskich. Sądzimy, że z prac szanujących się autorów, powinno zniknąć powoływanie się na elukubracje AFA, co do początków nowowierstwa wileńskiego, a co do wileńskich Franciszkanów niema żadnej podstawy, uważać ich za ośrodek „niemieckiej reformy religijnej" i, oczywiście, niepodobna na tem opierać żadnej konstrukcji historycznej.

DO GENEZY AKADEMJI WILEŃSKIEJ.

PODAŁ

H. BARYCZ.

Żywe zainteresowanie się dziedziną naszego wyższego szkolnictwa XVI w., jakie objawiło się w ostatnich latach w historjografji polskiej, odsłoniło kilka ciekawych jego momentów: oświetliło genezę wielu planów, niejednokrotnie dalekosiężnych, choć niezawsze urzeczywistnionych, ujawniło warunki dziejowe, z których pęd do rozbudowy szkolnictwa uniwersyteckiego wyrósł, ukazało wreszcie pewne ośrodki w pracy naukowej i wychowawczej. Dzięki książkom St. Łempickiego [1]) i ks. K. Mazurkiewicza [2]) zostały zbadane dwa ważne ogniska akademickie w początkowym, najbujniejszym okresie ich działalności — mianowicie Zamość i Poznań, dzięki St. Tyncowi [3]) otrzymaliśmy obraz wysiłków, skierowanych ku zbudowaniu wyższej szkoły wyznaniowej w Prusiech Królewskich z końcem XVI w., z pod pióra podpisanego ukazał się syntetyczny zarys problemu uniwersyteckiego w Polsce XVI w. w jego trzech fazach rozwojowych: terytorjalnym, wyznaniowym i stanowym [4]), a ostatnio obszerna Historja Uniwersytetu Jagiell. w epoce humanizmu (1509—1610), Kraków 1935, wreszcie dzięki rozprawie ks. St. Bednarskiego, poznaliśmy genezę jezuickiej Akademji Wileńskiej [5]).

[1]) Działalność Zamojskiego na polu szkol., 1922.

[2]) Początki Akademji Lubrańskiego w Poznaniu 1519—1535, 1919.

[3]) Próba utworzenia Akad. prot. w Prusiech Król. w 1595 (Reformacja w Polsce, IV, 46—59).

[4]) Problem uniw. w Polsce w XVI w. (Przegl. współ., 1931, nr. 115—116).

[5]) Geneza Akademji Wileńskiej, (odb. z Księgi pam. ku uczczeniu 350 rocznicy założenia Uniw. Wil.), 1929.

Praca ks. Bednarskiego, na marginesie której powstały niniejsze uwagi, stanowi bardzo cenny wkład do dziejów szkolnictwa uniwersyteckiego w Polsce. Po skromnych, hipotetycznych przeważnie uwagach, poświęconych początkom Akademji Wileńskiej przez jej dotychczasowych historjografów: J. Bielińskiego i L. Janowskiego, pierwsza to praca, która wyczerpująco, w oparciu o bogaty i całkowicie niemal świeży materjał źródłowy, wydobyty z centralnego archiwum zakonnego w Falkenburgu, w sposób wnikliwy i metodyczny przedstawia szczegółowo powstanie tego pierwszego wyższego zakładu szkolnego jezuitów w Polsce. Niemniej, mimo bardzo żmudnych i wyczerpujących studjów heurystycznych uszło uwadze autora kilka szczegółów, które niniejszem pragniemy dorzucić do jego cennych wywodów.

Myśl założenia w stolicy Litwy wyższej uczelni pod kierownictwem zakonu, powstała nieco wcześniej, niż przypuszcza autor, wiążący ją z akcją nuncjusza Commendonego w 1564 r.. Pierwszy konkretny jej ślad znajdujemy już w początku 1561 r. Poruszył ją prymas Jan Przerembski, który w rozesłanym do wyższego duchowieństwa programie prac mającego się zebrać w Warszawie w marcu t. r. synodu prowincjonalnego, jako osobny punkt umieścił sprawę założenia kolegjów jezuickich „in celebrioribus locis, utpote Cracoviae, Posnaiae, in Masovia, Leopoli, Vilnae aut saltem in aliquibus horum“ [6]). Projekt ten spotkał się jednak z silnym oporem kapituł, które niechętnie odniosły się doń, wypowiadając się raczej za ulepszeniem i zreformowaniem starych szkół [7]). To samo stanowisko ujawnił synod, jak to wiemy z wynurzeń bawiącego na nim nuncjusza Buongiovanniego [8]), w rezultacie czego projekt Przerembskiego został, mimo dużych z jego strony wysiłków, całkowicie pogrzebany [9]).

Niemniej zredukować należałoby może drugą tezę, jakoby biskup wileński Walerjan Protaszewicz był tym, który pierwszy powziął myśl założenia wyższej uczelni w Wilnie i z porady biskupa St. Hozjusza zdecydował się otworzyć ją pod egidą jezuitów. Niewątpliwie w tej sprawie uległ autor pewnej sugestji, jaką mogły wywołać późniejsze, rzeczywiście gorące jego starania o założenie kolegjum, a potem akademji jezuickiej w Wilnie. Wogóle dochodzące nas wiadomości z pierw-

[6]) Wierzbowski, Uchansciana IV, 225/6.

[7]) Por. np. stanowisko obradującego podtenczas synodu diecezjalnego w Poznaniu (Akta hist. XIII, nr. 556—9).

[8]) W liście do kard. Morone z 20 kwietnia 1561, (Arch. Wat.: Nunz. di Pol., nr. 5 A. k. 2-a).

[9]) Ulanowski, Materjały do dziejów ustaw. synod. w Polsce, (Arch. kom prawn. I, 461).

szych lat rządów Protaszewicza diecezją wileńską nienajlepiej świadczą o jego gorliwości i staraniach o wiarę. Współcześni działacze katoliccy w Wilnie wytykali mu nawet duży oportunizm i chęć uniknięcia narażenia się potężnym i trzęsącym Litwą Radziwiłłom[10]). Toteż nie minimy się chyba z prawdą, przypisując po Przerembskim myśl założenia kolegjum — nuncjuszowi Commendonemu, który, jak widzimy z zachowanej korespondencji, rozwinął bardzo ożywioną w związku z tem agitację u króla, kardynała sekretarza stanu Karola Boromeusza i jenerała zakonu. Dopiero po nieudaniu się planów Commendonego bierze się Protaszewicz poważnie do realizacji planowanej placówki, mniej więcej od 1567 r. Być może, iż na żywe zajęcie się tą sprawą wpłynęło zamierzone wówczas przez Radziwiłła Rudego otwarcie wyższej szkoły różnowierczej w Wilnie, której organizację i wyposażenie w profesorów zagranicznych powierzono znanemu różnowiercy, Włochowi M. Blandracie[11]). Rzecz znamienną i niepozbawioną pikanterji stanowi fakt, że i drugi wysiłek Protaszewicza, zmierzający do przekształcenia kolegjum na Akademję, zbiegł się równocześnie z faktem starań różnowierców litewskich z początkiem 1577 r. o otwarcie swych szkół w Wilnie. Dopiero dzięki interwencji biskupiej udało się uzyskać w marcu tegoż roku mandat, zabraniający zakładania w stolicy Litwy szkół oraz świątyń różnowierczych — „neque nova delubra neque schola erigi“[12]).

Ograniczając, zwłaszcza w początkowych stadjach powstawania Szkoły Wileńskiej rolę Protaszewicza, pragnęlibyśmy zato podkreślić żywe zainteresowanie Zygmunta Augusta sprawą założenia kolegjum w Wilnie. Mimo wielu pierwszorzędnego znaczenia spraw (prowadzenie wojny z Moskwą, sprawa unji, kwestja następstwa tronu), król objawia duże zajęcie dla przyszłego kolegjum. Przyjmując z końcem 1568 roku na osobnej audjencji prowincjała jezuickiego Wawrzyńca Maggio, sam spontanicznie ofiarowuje się wyposażyć przyszły zakład w bibljotekę[13]). Podobnie nuncjusz Portico, który z królem rozmawiał kilkatrotnie o fundacji wileńskiej, daje w swych listach wyraz nadziei, iż

---

[10]) Por. np. list A. Rotunda do Hozjusza, Wilno 3.XI. 1557 (Hosii epist. II, nr. 1870).

[11]) Por. listy A. Rotunda do Hozjusza z 8.X. 1567 i 3.I. 1568 w rękopisie Arch. bisk. w Frauenburgu D. 33, fol. 77—79, częściowo oddrukowane u Łukaszewicza, Hist. szkół I, 120/1.

[12]) Por. poniższy dodatek.

[13]) Por. list W. Maggio do Hozjusza, Warszawa 1.XII. 1568 r., (rękopis Bibl. Czart. 1609, str. 1375/6).

monarcha niejedno gotów dla niej uczynić[14]). Że istotnie obietnice królewskie nie były czcze, dowodzi ofiarowanie przezeń w testamencie swej wspaniałej bibljoteki dla kolegjum.

I jeszcze jeden moment chcielibyśmy poruszyć z pierwszych starań o założenie wileńskiej placówki, mianowicie sprawę odmowy generała zakonu wysłania na daleką północ członków zakonu. Otóż głównym motywem jej, jak jasno wynika z listu generała Borgii do Commendonego z 25 sierpnia 1565 r., była zdaje się chęć osiedlenia się najpierw w Krakowie. „Wydaje się więcej wskazanem — pisał Borgia — by, jeśli to możliwe, wpierw ufundować kolegjum w Krakowie, gdzie ze względu na uniwersytet możnaby zdobyć ludzi tego samego języka, a ponadto ze względu na charakter stolicy królewskiej uzyskać większą sposobność do porozumienia się listownego z innemi miejscowościami. A dopiero po pewnym czasie możnaby otworzyć kolegjum w Wilnie, lub też tam, gdzie wydałoby się to najodpowiedniejszem dla dobra publicznego“[15]). Wzmianka o Krakowie nie była przypadkowa, jakby się zdawać mogło; w planach kierowniczych kół zakonu Kraków oddawna, bo jeszcze od czasów Kanizjusza (1554) stanowił stały przedmiot pożądań[16]).

Exempla mandatorum Regis Poloniae ad palatinum et advocatum Vilnensem.

Stephanus etc. Detulit ad nos rdus in Christo pater d. Valerianus episcopus Vilnensis, quod quaedam domus saeculares in civitate nostra Vilnensi ad hoc curantur, vel iam emptae sint, ut in illis vel novae scholae instituantur, vel delubra erigantur vel caetus quidam extravagantes et extraordinarii cogantur. Id vero esset non solum contra iurisdictionem episcopi Vilnensis ad quem cura delubrorum et scholarum pertinet, sed etiam multo magis contra authoritatem nostram Regiam; citra cuius consensum neque nova delubra, neque schola erigi, neque coetus extraordinarii praesertim in civitatibus nostris cogi aut convocari possunt. Quomodo enim id cuique in civitatibus nostris liceat, cum nullus id etiam privatis in suis bonis ab alio fieri permittat. Quamobrem praesentibus litteris mandati nostri omnino inhibemus et interdicimus, ne quis cuiusqunque sit dignitatis et conditionis vel privatim vel publice

[14]) Np. w liście do J. Fr. Commendonego, (Arch. Watyk.: Nunz. di Polonia nr. 6, k. 39-a).

[15]) Monumenta hist. Societ. Iesu: Fr. Borgia IV, 76.

[16]) H. Barycz, Historja Uniw. Jagiell. w epoce humanizmu, 1935, str. 332 i nast.; tenże. Geneza i autorstwo „Equitis Poloni in Iesuitas actio prima“, Kraków 1934.

illum novum delubrum vel domum aut curiam ad scholas vel conventicula cogenda in civitate nostra Vilnensi extruat vel extrui procuret, nec in domibus scholas novas et coetus qualesqunque extraordinarios constituat sub poena amissionis seu privationis eiusmodi domorum et praeterea sub poena decem millium sexagenarum pecuniae monetae et nostri Ducatus Lithuanicae fisco nostro applicandarum. Quod mandatum nostrum volumus... ut D. V. ad acta castrensia inscribi iubeat et ut ad omnium notitiam veniat publicari curet ac publicatum bracchio nostro Regio pro munere in absentia nostra, contra quemlibet, qui contra illud aliquid ausus fuerit, toties, quoties opus fuerit, executioni demandet, pacem inter dissidentes de religione conservando et nihilominus nullam novam scholam vel delubrum vel domum ad supramemorata exercitia et conventicula erigi vel constitui permittat pro gratia nostra Regia aliter non factura... Datum Wladislawiae, die XXVIII martii anno D-ni MDLXXVII°.

Rkps. Bibl. Jag. 164, str. 214—5.

AKTA UGODY KIEJDAŃSKIEJ 1655 ROKU.

PODALI

WŁ. KONOPCZYŃSKI i K. LEPSZY.

Dzieje zdrady kiejdańskiej Radziwiłłów i ich wspólników opowiedzieliśmy w czasopiśmie „Myśl Narodowa“ r. 1931, Nr. 30-31. Poniżej ogłaszamy główne dokumenty do tych spraw, wydobyte przez d-ra Kazimierza Lepszego z Archiwum Państwowego (Riksarkivet) w Stokholmie, a uzupełnione pewnemi tekstami z Bibl. XX. Czartoryskich i Ossolineum. Dziesięć aktów podajemy w dosłownem brzmieniu; kilkadziesiąt innych w streszczeniu, bez pominięcia rzeczy istotnych. Nadto kilka listów między uczestnikami narad kiejdańskich — według kopij naruszewiczowskich, których oryginały znajdowały się w Bibl. Załuskich. W Riksarkivet przeszukane zostały i wyzyskane działy następujące:

1) Krigshistoriska handlingar från Karl X Gustafs tid, Östersjöprovinserna 1655, t. XI (cytowane poniżej jako A).

2) Polonica, Förhandlingar mellan Sverige och Polen 1641—1660, (cyt. B).

3) De la Gardieska Samlingen, M. G. de la Gardies koncepter.

4) Livonica 77—80.

Oryginały znajdują się bez wyjątku w Szwecji; w zbiorach polskich tylko kopje; na ślad oryginałów w Archiwum Nieświeskiem XX. Radziwiłłów nie natrafiono.

Jak wiemy z dzieła S. Pufendorfa, De rebus gestis Caroli Gustavi § 40, Magnus de la Gardie w chwili nominacji na namiestnika królewskiego w Inflantach otrzymał instrukcję: z Moskalami „amicitiam colere“ i unikać zetknięcia, nie odbierać zajętych miejscowości, gdyż wspólnym wrogiem jest Polska. Ale zbroić wojsko i mnożyć, bo Moskwa grozi Kurlandji i nawet Królewcowi. Aby więc ją odciąć od morza, trzeba szybko zająć Birże i inne niezbędne miejsca. Litwinom i Kurlandczykom „demulcere“, że to się dzieje dla ich obrony. Jeżeli

Litwini odmówią przyjęcia protekcji, spróbować zbuntować „subditos et colonos", obiecując, że im król szwedzki przywróci swobodę. — Jednocześnie dano gubernatorowi Inflant Benedyktowi Skyttemu całkowite pełnomocnictwo do rokowań z Litwą. Gubernator okaże też wszelką przyjaźń ks. Jakóbowi Kurlandzkiemu (którego już przedtem Karol Gustaw zjednywał na wypadek wojny z Polską), i zwróci mu uwagę, jak wiele zależy na tem, aby Moskale nie dotarli do morza; neutralność Kurlandji nie byłaby Szwedom na rękę, trzeba skłonić ks. Jakóba, by przyjął choćby czasowo protekcję Szwecji, ale działać ostrożnie, żeby nie urazić Kettlera, szwagra elektora Fryderyka Wilhelma. W razie napadu Moskwy de la Gardie ma ją odpierać, ale nie ścigać do kwater (stativa), i nie omieszka się skarżyć. Na Litwie też nie podchodzić do stanowisk Moskali ani ich nie straszyć zawczasu. Wogóle postępować z Moskalami szczerze, bo wspólnym wrogiem jest Polska. Wojsko żywić — kosztem Litwy.

Dnia 3/13 lipca wysłał Karol Gustaw instrukcje trzem posłom: Bielkemu, Essenowi i Krusensternowi, którzy mieli zawrzeć układ z Moskwą. Przewidując spór o łupy na wspólnym nieprzyjacielu, proponuje król zgóry przymierze na podstawie rozbioru Rzplitej, przyczem granica szłaby — zależnie od wyników targu — albo na: 1) Kamieniec—Konstantynów, rz. Słucz i Horyń, księstwo Słuckie, Borysów, Połock, albo na 2) Halicz, Ołykę, Horyń, Horodok, m. Słuck, Mińsk, Doscier (?), Uszycę, Połock, Dzisnę, Sokół, albo 3) na Halicz, Horodok [1]), Nieśwież, Mińsk, Dzisnę, Sokoł, albo 4) w ostateczności najdalej na zachód, na Lwów, Łuck, Styr, Kozań [1]) według wododziałów. Trójgłowe poselstwo miało także przygotować konwencję wojskową szwedzko-rosyjską, niczego zresztą nie podpisując ostatecznie i nie wykluczając kozaków z układów o pokój ani o rozejm z Polską. Wydawnictwo Forstena [2]), z którego czerpiemy tę instrukcję, podaje też szczegóły o sporach wynikłych potem między Szwedami i bojarem Odojewskim zarówno o podział posiadłości Rzplitej, jak o stosunek Karola Gustawa do Chmielnickiego i Turcji.

Natychmiast po przyjeździe do Inflant namiestnik, jak widać z pisma, które niżej ogłaszamy (A), ofiarował Radziwiłłom i in. panom litewskim protekcję i ratunek. W odpowiedzi na tę zachętę bracia stryjeczni Janusz i Bogusław Radziwiłłowie odzywają się razem do namie-

---

[1]) Zapewne jedna i ta sama miejscowość, Kożan Horodok; podobnie wyżej nazwy Dościer, Uszyca oznaczają prawdopodobnie źle odczytane na mapie Dokszyce.

[2]) Snoszenija Szwecii i Rossii wo II połowinie XVII wieka, Żurnał Ministerstwa Narodnago Proswieszczenija (1898), t. CCCXV, str. 231.

stnika z Wilna: Moskwicin niszczy Wielkie Księstwo ogniem i żelazem, zagraża już nawet Wilnu; pozostała jeszcze nadzieja w wojsku i pospolitem ruszeniu, ale książęta w porozumieniu z wielu członkami stanu rycerskiego uznali za konieczne wezwać namiestnika z wojskiem na pomoc; postarają się o to, by król Jan Kazimierz coprędzej wysłał poselstwo do króla szwedzkiego. Gdyby namiestnik nie mógł przybyć z wojskiem, niech przynajmniej Szwecja wstrzyma najazd Moskali za pomocą interwencji dyplomatycznej.

Razem z tą wspólną odezwą publiczną podpisali Radziwiłłowie wspólny list wierzytelny dla Gabrjela Lubienieckiego, jako posła do De la Gardiego; ponadto Bogusław i Janusz dali mu kredytywy do Karola Gustawa (na wypadek, gdyby go tam odesłał namiestnik). Osobno, jakby wyprzedzając kuzyna, Bogusław pod tąż datą, w formie uniwersału, który się ewentualnie ogłosi, deklaruje namiestnikowi, że Radziwiłłowie oddają siebie, dobra i poddanych pod łaskę i protekcję króla szwedzkiego, i proszą go, żeby ratował Litwę; Bogusław ręczy słowem książęcem, że i sam i jego następcy uznawać będą nad sobą tylko władzę królów szwedzkich, i dotrzymają układu, jaki zawrze Lubieniecki. Nazajutrz dopiero zrobił krok decydujący Janusz, wystawiając dla emisarjusza następujący skrypt : [1])

A. „Omnibus et singulis lecturis notum testatumque facimus, quod cum extremum patriae ducalique nostrae domui, a Sacra Regia Majestate Poloniae omni consilio, auxilio et ope destitutis imminens periculum necessitatem nobis imponeret communi nostrae saluti invigilare ac serenissimi principis domini Caroli Gustavi Dei Gratia Suecorum... regis gratiam et protectionem expetere, eadem vero Sacra Regia Majestas Sueciae clementissimum suum vereque regium in nos animum paratamque in avertendis periculis nostris voluntatem per illustrisimum dominum comitem Magnum Gabrielem de la Gardie, regium exercitus livonici locumtenentem generalem nobis declararet. — nos, sigularem hanc Sacrae Regiae Majestatis Suae gratiam ac clementiam regiam, qua nos patriamque nostram Magnum Ducatum Lituaniae benigne complecti in protectionem tutelam suam regiam nos nostraque bona ac subditos suscipere praesentique periculo et exitio eripere clementissime dignata est, grato animo perpendentes, sub fide et verbo principis sancte pollicemur et hisce profitemur, quod nos posterique et successores nostri solam praedictam S. Regiam Majestatem Sueciae pro nostro legitimo rege magnoque Lithuaniae duce do-

[1]) Oryg. A, kopja B

mino nostro clementissimo in posterum agnoscimus eidemque ut et posteris successoribus atque magnis ducibus Lithuaniae debitam a vasallis fidem reverentiam et obsequium inviolabiliter praestabimus, omnia vero damna etiam cum periculo vitae et fortunarum nostrarum semper et ubique praecavebimus et avertemus atque omnia secundum pacta transactionis a plenipotentiaro nostro generoso Gabriele de Lubieniec subscripta observabimus. In cuius rei majorem fidem haec manu nostra subscriptionis et sigillo muniri jussimus. Vilnae, A. D. millesimo sexcentesimo quinquagesimo quinto die vigesima nona Julii.

Janussius Radziwill[α].

Póki Lubieniecki był w drodze, zagłada od wschodu zbliżała się, a Radziwiłłowie ciągnęli do swej roboty biskupa wileńskiego Jerzego Tyszkiewicza oraz innych notablów litewskich. W wyniku narad powstały w Wilnie:

B. „Cautiones et conditiones[3]) concernentes protectionem Sacrae Regiae Majestatis Sueciae, quam nomine Magni Ducatus Lithuaniae celsissimi et illustrissimi principes Radiwilii una cum episcopo Vilnensi postulant ab illustrissimo et excellmo domino... Magno Gabriele de la Gardie, comiti in Lecköe et Arensburg, libero baroni in Eekholm, dynastae in Hapsal, Magnushoff, Hyentorp, S. R. Mtis Regnorumque Sueciae senatore et thesaurario etc.

Ante omnia Sacrae Regiae Mtis Sueciae nomine illustrissimus et excellentissimus dominus comes expediat ad Magnum Moschoviae Ducem ejusque exercitus omnes, iisque nuntiet sub protectionem S. R. Mtis totum Magnum Ducatum Lithuaniae concessisse, ab iisque postulet, ut idcirco ab omni contra M. Ducatum Lithuaniae hostilitate illico cessent, ab obsidionibus Veteris Bychoviae, Krzyczeviae et Vielesii sibi abstineant et si aliquas earum civitatum aut arcium forte obsiderint, obsidionem solvant. Ab earum regionum (quae sunt intra Chronum et Pripetum fluvios) incursionibus temperent Cosacorumque incursiones cohibeant ab omnibus MDL. finibus, regiones intra Borysthenem et Chronum ac Beresinam fluvios igni et ferro vastatos in medio relinquant ab invasionibus liberas, quod exercitus quoque Magni Ducatus Lithuaniae a parte sua praestabit, donec per pacta conventa de limitibus Magni Ducatus Lithuaniae cum duce Moschoviae constitutum fuerit ab iis, qui rerum in Magno Ducatu Lithuaniae potientur, postquam inter utrumque Regnum bello decretum vel pactis conventis constitutum fuerit. Quodsi Moschi obstinate invastando Magnum Ducatum Lithuaniae pergere aut civitates munitas inprimis au-

[3]) Za podstawę bierzemy tekst B.

tem Sluciam et Nesvisium [4]) obsidione aut oppugnatione premere praesumant, ut exercitus Sacrae Reg. Mtis Sueciae exercitui Magni Ducatus Lith. conjunctus obviam hostilibus Moschorum conatibus eat et tueatur armis ditiones et civitates. M. D. Lith., protectioni Sacrae Regiae Maiestatis sese committentes. Neminem incolarum M. D. Lithuaniae ad sacramentum fidelitatis Sacrae Regiae Majestati Sueciae praestandum illustrissimus dominus comes adiget, priusquam res bello vel pace cum Sacra Regia Majestate Regnoque Poloniae fuerit composita atque confecta. Interim omnes et singulos M. D. L. incolas cujuscumque ordinis, status, conditionis, et religionis omnibus praerogativis, privilegiis, juribus, libertatibus, immunitatibus et consuetudinibus illorum plene et libere uti, frui et gaudere permittet, idque ut in civilibus et temporalibus ita atque etiam quam maxime in spiritualibus et ecclesiasticis.

Sacram Regiam Majestatem Regnumque Poloniae Lithuani armis lacessere non obligantur, quoniam inevitabili necessitate (auxiliis S. R. Mtis Poloniae destituti) ad hanc protectionem confugiunt neque est illis integrum fidem Sacrae Regiae Mti et Reipublicae Poloniae datam fallere, nedum hostiles animos erga patriam communem sumere. Polonos tamen ad honeste et ex commodo publico cum S. R. Majestate Sueciae (A) paciscendum fraterne cohortabuntur. Bello autem et armis contra Sacram Regiam Majestatem Sueciae, utpote jam protectorem Magni Ducatus Lithuaniae, Polonos non adjuvabunt, contra Moschos tamen et Cossachos, si id res ferant [5]), opem ferre jus fasque esto.

Ubi ad tractandam pacem inter utrumque Regnum ventum fuerit, Magnus Ducatus Lithuaniae ad eosdem tractatus conjunctim cum Regno Poloniae admittetur, libereque, prout tum res tulerit, cum Sacra Regia Majestate Sueciae negotia sua componet, utpote sacrosancta et indivisa unione cum Regno Poloniae conjunctus.

Si contingat Regnum Poloniae bello succumbere aut pactionibus in deditionem S. R. Majestati Sueciae venire, tum una cum Regno Poloniae et Magnus Ducatus Lithuaniae imperia Sacrae Majestatis Sueciae agnoscet iis, quibus tum convenerit, conditionibus. Quodsi interim Regnum Poloniae sub externi alicujus principis protectionem confugerit aut potestati alicujus vicini sese dederit, tum Magnus Ducatus Lithuaniae jam plane S. R. Majestati Sueciae se adjunget, quo nomine si a Polonis bello lacessitus fuerit, S. R. Majestatis Sueciae armis adjutus vim armatus repellet et bellum demum propulsabit.

---

[4]) W tekście A. Sluciany et Kervisium.

[5]) A: ita ferent.

Quodsi jam fato et Divina destinatione eo ventum fuerit, ut Magnus Ducatus Lithuaniae in jura Sacrae Regiae Mtis Sueciae concedat, tum hoc sibi omni quam optimo modo caveri postulat, ut ne Regno Sueciae incorporetur, sed cum eo pacto eodem uniatur, quo cum Regno Poloniae hactenus fuit unitus, ut nimirum gens genti, senatus senatui. equites equitibus per omnia aequentur. Jura tamen, statuta, consuetudines et judicia sua utrisque maneant, libertas omnis, inprimis autem conscientiarum Magno Ducatui Lithuaniae illibate relinquatur. Nisi quid forte ex conventione et communi consensu utriusque gentis mutandum visum fuerit ad utilitatem publicam. Quod ut tanto firmius fiat, comitia utrique genti ad constituendam communem Rempublicam ut a Sacra Regia Majestate Sueciae indicentur, aequum fuerit et fore nomine S. R. Majestatis excellentissimus dominus comes cavebit atque promittet.

Imprimis autem [6]) promittet S. R. Majestas [7]), si unquam ad ejusmodi unionem Magni Ducatus Lithuaniae cum Regno Sueciae ventum fuerit, omnia bello amissa repetiturum [8]) a Moschis et Cossacis et Magno Ducatui Lithuaniae restituturam.

Haec, et si quae alia his similia fuerint, quae illustrissimus dominus comes concludi voluerit, nomine celsissimorum et illustrissimorum ducum Radiviliorum concludentur, atque tum illustrissimus dominus comes exercitum Vilnam versus recta moveat, et Lithuaniam ingressus (quandoquidem id consilium mutari non potest), quam humanissime incolas habeat, militem severa disciplina coërceat, quo Sacrae Regiae Majetatis exercitus ut amicos et faventes, non autem ut hostiles suscipere[9]) assuescat Magnus Ducatus Lithuaniae. Interim autem Vilnam quam primum expediat, qui ea, quae commeatum et reliqua exercitui necessaria concernunt, cum senatu et equestri ordine transigant. Principes autem Radivilii id agent, ut a senatu et nobilitate omnia concedantur, quae ad securitatem et commoditatem exercitus S. R. Majestatis spectare videbuntur, mediis pacatis et sine armorum strepitu.

Quoniam autem in omni hoc negotio maximo suo cum periculo principes Radivilii Sacrae Regiae Majestati offerunt suam operam, vicissim a Sacra Regiae Majestate postulant 1°, ut Sacra Regia Majestas, si forte ad mutationem status Magni Ducatus Lithuaniae ven-

---

[6]) A: autem etiam.
[7]) A: Majestatem.
[8]) A: repetituram.
[9]) A: suspicere.

tum fuerit, celsissimo principi Boguslao palatinatum Neogardiae[10]), Minscensem et Podlachiae, omniaque praeterea bona ejus haereditaria ubivis locorum tam in Polonia quam M.D.Lith., et praefecturam Barensem, celsissimo autem principi Janussio palatinatum Brestensem cum districtu Grodnensi, Volkomensi, bona[11]) itidem haereditaria omnia ubivis locorum sita jure feudi concedat cum potestate cudendae monetae ad leges Regni Sueciae et reliquis omnibus regalibus, quibus in Germania principes Imperii gaudent, eodemque prorsus modo quo principibus Germaniae illorum feuda competunt consuetudine et more, quo nomine uterque illorum homagium Sacrae Majestati Sueciae praestabit, secundum quod conventum fuerit, non tamen ad homagium praestandum ante bellum cum Sacra Regia Majestate Poloniae finitum obligabuntur. 2°. Ut Sacra Regia Majestas praetensam a principibus Radiviliis in Imperio sessionem et votum in Collegio Principum non impediat, quin imo promoveat et authoritate Regia adjuvet, ut illis locus assignetur secundum antiquitatem privilegii illorum. 3°. Ut si forte ad paciscendum cum Regno Poloniae Sacra Regia Majestas Sueciae condescenderit, illa pace principes, illorum adhaerentes, domestici et familiares comprehendantur, omnes honores, praerogativae, dignitates, officia et munia, bona et possessiones integra maneant, debita in aerario publico bona fide persolvantur, et si quae fuerunt ex haereditaris eorundem bonis bello ablata aut pactis alienata, ex bonis Reipublicae aequivalentibus compensentur".

Przez pierwszą połowę sierpnia rozstrzygały się losy Litwy na zamku ryskim i na wileńskim teatrze wojny. Car cisnął, zdobywał i burzył stolicę Wielkiego Księstwa, a pełnomocnik Radziwiłłów paktował z De la Gardie'm o szczątki państwa Gedyminowego. Zachowały się o tem w Riksarkivet, Livonica 77, raporty namiestnika dla króla:

22 lipca (1 sierpnia) pisze on o trudnościach politycznych z Moskwą w razie zajęcia Litwy, o zjednywaniu Radziwiłłów, Sapiehów, biskupa wileńskiego; przedstawia stan szczupłej armji szwedzkiej w Inflantach.

3/13 sierpnia sygnalizuje doszły już do skutku traktat z Radziwiłłem, który oddał się pod protekcję Karola X. „Nun hätte ich von Herzen wünschen mögen, dass solches mehr etwas 14 Tags eher geschehen, dedan (?) gewiss ganz Lithauen in gleichmässiger dévotion Eur. Königlichen Majestät sein können": musiano, niestety, „cuncti-

[10]) A: Neogardiensem.
[11]) A: bonaque.

ren", a Moskal tymczasem zajął Wilno — o czem sporo szczegółów treści militarnej.

Nieco wcześniej powstała „Relation über die mit beider Fürsten Radziwillen Abgeschickten allhie gepflogene Subjections-Traktaten": hetman lit. wobec niebezpieczeństwa szwedzkiego i moskiewskiego załączonym skryptem ofiarował poddanie Litwy; pozyskał biskupa Tyszkiewicza tem, że dołączył memorjał o warunkach submisji (=Cautiones et conditiones). Sam jednak uznał, że targ o warunki opóźni porozumienie, więc razem z Bogusławem przysłali arjanina Lubienieckiego (krewnego Hieronima Radziejowskiego), który przybył do Rygi 31 lipca i łatwo dał sobie wyperswadować, że na targi o memorjał niema czasu.

Akcja dotąd napół poufna rozdwaja się w dalszą całkiem poufną oraz publiczną. Namiestnik drukuje: [11a])

C. Responsum illustrissimi ac excellentissimi domini, domini Magni Gabrielis de la Gardie, comitis de Leckõe et Arensburg, liberi baronis in Eekholm, dynastae in Hapsal et Hoyentorff, regii exercitus Livonici locumtenentis Generalis, etc. ad reverendissimos, celsissimos et illustrissimos episcopum Vilnensem, Bogislaum et Janissium (!), Duces Razivilios, etc. etc.

Reverendissimi ac celsissimi principes, domini amici observandissimi.

Intelleximus ex litteris rev. celsissim. Dominationum Vestrarum, quo in statu sint res M. D. Lith. patriae vestrae charissimae et quid ad eandem praesentibus periculis liberandam a nobis desiderent; dolemus sane, patriam vestram illum in casum ac necessitatem incidisse, nobis vero per veteres recentesque injurias Sacrae Reg. Majestati Regnoque Sueciae a pacis osoribus in Regno vestro toleratis, indigne illatas, justiorem armorum quam misericordiae causam praebitam fuisse. Verum ut Rev. et Celsissimae Dominationes Vestrae re ipsa cognoscant Sacram Reg. Majestatem non tam vindictae quam salutis vestrae percupidam esse, ex mente Sacrae Reg. Majestatis non aliam patriae vestrae succurrendi viam ac rationem superesse attestamur, praeter illam unicam, quam certis ac honestis conditionibus hisce inclusis, Rev. Celsiss. Dominationibus Vestris nunc offerimus, quibus si Rev. et Celsissimae Dominationes Vestrae indilate subscripserint (uti subscripturos omnes singulosque M. D. Lith. Ordines esse firmiter confidimus) salutaribus mediis ad patriam vestram praesenti exilio eripiendam prompti paratique, respuentibus vero tam justas pu-

[11a]) A.

blicae salutis conditiones, tanquam publicis patriae suae nostrisque hostibus infensi infestique erimus. Hisce Rev. et Celsiss. Dominationes Vestras divinae protectioni commendamus, iisdem prosperrimos rerum eventus apprecantes, Dab. in arce Rigensi, Die 31 Julii, Anno 1655.

Excellentissimarum ac celsissimarum Domin. Vestrarum officiosissimus... Magnus Gabriel de la Gardie.

Jednocześnie (31 lipca = 10 sierpnia) ogłoszono drukiem i rozesłano do sąsiednich powiatów następujące kondycje poddania się[12]).

D. Magnus Gabriel de la Garde (sic) etc. Universis et singulis Magni Ducatus Lithuaniae ordinibus, civitatibus ac incolis hisce significamus atque attestamur. Sicut justitia armorum Sacrae Regiae Majestatis Regnique Sueciae publice nota nos regio cum exercitu ad mandatum S. R. Mtis Domini Nostri Clementissimi Lithuaniam ingredi cogit, ubi ita omnes et singulos Magni Ducatus Lithuaniae ordines, civitates et incolas, qui gratiam et benevolentiam quam iram et inimicitias S.R. Mtis experiri malunt, hisce serio hortamur et invitamus, ut sequentes conditiones ab utraque parte sancte observandas tempestive recipiant seque S. R. Mtis protectioni mature subjiciant.

1°. Ut loco juramenti fidelitatis harum subscriptionibus et sigillis suis pro se suisque posteris promittant et attestentur se in fide et obsequio erga S. R. Mtem Sueciae legitimum suum regem ac ejusque posteros successores magnos Lithuaniae duces inviolabiliter praestituros.

2°. Copias suas militares omnes et singulas S. R. Mti Sueciae obsequio obligent et quoties opus fuerit, reliquis regiis sueticis conjungant.

3° Rationes quam primum cum aliis M. D. Lithuaniae ordinibus ineant, quo regio exercitui suetico Lithuaniam jam ingredienti de commeatu et stipendio prospiciatur.

4° Ut mox Birsas et si quae alia loca praesidiis commoda visa fuerint illustrissimo domino regio locumtenenti generali ejusve plenipotentiario sine ulla mora aut ulteriori compositione tradant.

5°. Omnia regalia et jura in bonis regiis ut et jura patronatus in ecclesiasticis bonis S. R. Majestati conserventur.

6° Ejusdem S. R. Mtis Sueciae nomine illustrissimus dominus regius locumtenens generalis in gratiam, protectionem et tutelam regiam omnes ac singulas superiores conditiones acceptantes cum omnibus suis

---

[12]) Ogłaszamy je według druku w Riksarkivet A; kopja w tece Naruszewicza (Bibl. Czart. 148) zatytułowana „Kondycje Litwie od Szwedów podane“ roi się od błędów.

officialibus, militibus et subditis recipiet eorundemque bona mobilia et immobilia, quamquam a Moschis et Cosacis nondum occupata fuerint, proteget et defendet.

7°. Libertatem religionis in Lithuania ubicunque immutabiliter conservatum iri S. R. Mtis nomine illustrissimus dominus regius locumtenens generalis hisce cavet et S. R. Mtem verificaturam non dubibat.

8° Milites suos ab omni amicarum civitatum, castrorum et subditorum violentiae invasione, depraedatione ac direptione inhibebit, itinera et commercia cum finitimis, quantum ob injurias temporum fieri poterit, tuta et secura praestabit.

9° Causam, statum, dignitatem, jura ac libertates ordinum ac civitatum his subscribentibus concernentem et apud S. R. Mtem per plenipotentiaros suos expediendam illustrissimus dominus regius locumtenens generalis suis promotorialibus gratiae regiae commendabit, quam et S. R. Mtem omnibus benigne ac liberaliter concessuram esse confidit.

10° Has conditiones suae manus subscriptione et sigillo quilibet ordinum approbet.

11° Renuentes et perfractarii pro patriae hostibus habeantur eorumque bona fisco applicentur.

Dabantur in arce Rigensi d. 31 Julii anno 1655.

Magnus Gabriel de la Garde".

10 sierpnia (31 ilpca), przyjął Lubieniecki szwedzkie punkta i wystawił rewersały wzajemne w imieniu Radziwiłłów. 11-go obdarzony złotym naszyjnikiem z wiszącą minjaturą Karola Gustawa, odjechał z odprawą i punktacją dla stanów litewskich. Namiestnik w swej Relacji stwierdza, że Lubieniecki w punkcie 1 miał na myśli tylko protekcję, a nie panowanie, punkta 2 i 3 przeszły gładko, przy dalszych próbował czynić zastrzeżenia, ale ustąpił; najmocniej nalegał o p. 8; przyjął część pierwszą, ale okazał niezadowolenie, że Szwedzi wysuwają brak pełnomocnictw, i wyraził nadzieję późniejszej odmiany tego punktu łącznie z ustępem 9. A oto sama umowa: [12 a])

E. „Puncta Sacrae Regiae Majestatis Sueciae nomine ab illustrissimo Magno Gabriele de la Gardie... cum generoso Gabriele de Lubienitz, celsissimorum et illustrissimorum principum Janussii et Boguslai Radziviliorum plenipotentiario inita. Rigae die 31 Julii a. 1655.

1. Celsissimi praedicti principes Radzivilii cum suis posteris vigore reversalium suorum in fide et obsequio erga Sacram Regiam

---

[12 a]) A.

Majestatem Sueciae ejusque posteros et successores, magnos Lithuaniae duces, inviolabiliter persistent.

2. Iidem celsissimi principes copias suas militares omnesque et singulas Sacrae Regiae Majestatis Sueciae obsequio obligabunt, et quoties opus fuerit, reliquis regibus suetitis conjungent".

3. (punkt ten odpowiada p. 3 Kondycyj Litwie od Szwedów podanych — z odchyleniami stylistycznemi).

4. (odpowiada p. 4 Kondycyj, na końcu jednak dodano: „nec non praesidium Niesvesi sacramento Sacrae Regiae Majestati Sueciae obligabitur, celsissimis dominis proprietariis, quam primis res pacatae aut periculum semotum fuerit reddenda.

5. Sacrae Regiae Majestatis Sueciae nomine illustrissimus dominus regius locumtenens generalis in gratiam, protectionem et tutelam regiam celsissimos principes cum omnibus suis officialibus, militibus et subditis recipit, eorundemque bona mobilia et immobilia in Lithuania sita quaeque a Moschis et Cosachis nondum occupata fuerint, protegat et defendat, occupata autem, si in pristinum statum fuerint restituta Sacra Regia Majestas procul dubio omnia celsissimis principibus aut eorum successoribus reddat".

6. (odpowiada p. 7 Kondycyj).

7. (odpowiada p. 8 Kondycyj, tylko zamiast wyrazu „amicarum" figuruje: „celsissimorum principum").

8. „Causam illustrissimorum principum Radziviliorum, certas regiones a Sacra Regia Majestate jure feudi cum jure cudendae monetae ad leges Regni Sueciae omnibusque Sacri Romani Imperii principibus de jure competentibus cum praetensa in comitiis imperialibus sessione et voto postulantium et reliqua, statum, dignitatem ac jura eorum concernentia desideria apud Sacram Regiam Majestatem per plenipotentiaros suos expedienda, illustrissimus dominus regius locumtenens generalis suis promotorialibus gratiae Regiae commendabit, quod sicut Sacram Regiam Majestatem celsissimis principibus benigne ac liberaliter concessuram esse confidit, illa pro certo pollicetur Sacram Regiam Majestatem celsissimos principes in libero usu titulorum et praerogativarum principum domui illorum et ducatui ab antiquo competentium ubique immutabiliter conservaturam.

9. Quodsi forte Sacrae Regiae Majestati Sueciae ad paciscendum cum Regno Poloniae ventum fuerit, tum Sacram Regiam Majestatem eodem tractatu pacis rebus et rationibus celsissimorum principum in Regno Poloniae ex aequo praesentis provisuram esse promittit, ut et illorum familiaribus, adhaerentibus, clientibus, qui nunc una

cum celsissimis principibus Sacrae Regiae Majestati fideliter sese obstrinxerint atque adhaeserint, in cujusque rei fidem manus nostrae subscriptione et sigillo haec muniri jussimus. Datum ut supra.

Gabriel de Lubieniec, celsissimorum et illustrissimorum dominorum Boguslai et Janussii Radziviliorum etc. plenipotentiarius".

Pod siedmiu egzemplarzami Kondycyj (D) rozesłanych do powiatów znajduje się w Riksarkivet zebranych około 400 podpisów, m. in. od szlachty.

Lubieniecki z obozu hetmańskiego pod Sejnami 15 sierpnia pisze prywatnie do namiestnika, że armja litewska usiłuje jeszcze powstrzymać Moskali od przejścia przez Wilję, ale zamało ma piechoty, by bronić Kowna, tem pilniejsza więc tam pomoc szwedzka.

J. Radziwiłł tego dnia dziękuje za grzeczności okazywane Lubienieckiemu i uprzejmość dla domu radziwiłłowskiego. „Pour les nouvelles d'ici, je m'en rapporte à la lettre dudit sieur de Lubieniec qui en écrit une partie à V. Excellence et portera le reste bientôt lui-même".

Tymczasem kończyła się wymiana zdań między hetmanami i Tyszkiewiczem. Hetman wielki pisał:

F. „Extrema necessitas i ostatniej, która przed oczyma była, zguby awersja ad ea przywiodła nas salwowania ostatka państwa tego medią, których okazją zaczęta z gubernatorem inflanckim przez pana Lubienieckiego podała konferencja, ale że on w żadne zgoła wdawać się nie chciał traktaty, ażbyśmy dedycją królowi szwedzkiemu deklarowali, respons jego na list nasz oryginalny WMPanu posyłam, około czego communi z ichmciami, którzy tu natenczas praesentes byli, instituto consilio, na tośmy się powinną pieczą przy zdrowiu i wolnościach ostawać się mając zgodzili, żebyśmy jawnego, który nam od moskiewskiej lub szwedzkiej impendebat, tym sposobem evitare mogli interitum, et has salutis arripere rationes, które violenta fatalis i nieuchronna podawała potrzeba. Że my na tę we wszystkim omnibus dźwignienia samych siebie i zgubionych rzeczy destituti modis, pewnemi kondycjami zgodzili się dedycją, które że nam inviolabiliter dotrzymywać będą, liberalissima tenże graf Magnus uczynił promissa i upewnienia. A iż w tymże instrumencie religionis catholicae integritati i nienaruszonemu we wszystkim dotrzymania imprimis et sufficientissime cautum, tedy należy na tym immunitatibus ecclesiasticis i całości religji katolickiej, abyście WMPanowie consensum suum podpisami rąk swoich do tegoż instrumentu nieodwłocznie testemini. W czym WMPan exemplo praeire i jak najwięcej tak z duchowieństwa, jako i ex saeculari statu, których zasiągnąć będziesz mógł, do

tychże podpisów racz dysponować i przywodzić. Kunktacją wszelką inevitabile zewsząd nad karkami naszemi wieszające się exitium excusare musi, i do tego co unicum do konserwacji residuum przywieść każdego może; luboć i my tu reluctantes et invitissimi do tego accedere i consensum nostrum praebere musieliśmy, do czego fatali destinatione i nieodmiennym compellabamur rozrządzeniem. A iż in mora periculum i najmniejsza zwłoka może być rzeczom nociva a ledwie wetowana, tedy na prędkie instrumentu tego z podpisami WMPanów czekam odesłanie, a jeszcze bardziej o to, abyś WPan raczej sam podemknąć się tu jako najprędzy i o dalszych, które incedunt, konferencjech radzić z nami raczył. Acz i ja sam przestrzegam tego, co ex re ecclesiae być może, i co ad personam WMPana z nieodmiennej mej in omni sorte przyjaźni należy; jednak propter melius in communi consulendum i pomocy w uprzątywaniu zawad złośliwych ex diffidentis [13]) et suspicionibus pochodzących i dla obwarowania [14]),... opus est, bardzo życzę prezencji bliższej WMPana. De securitate itineris nie wątpię. Wtedy wojska szwedzkie zbliżą się do Kowna, które sine omni noxa et ruina prowadzić obiecał gubernator. Oddaje zatym" etc.

Gosiewski wtórował starszemu koledze:

G. „Lubośmy po złym rządzie w Rzeczypospolitej naszej zawsze domyślawać się mogli, że żadnych sił nie mającym inszy salvandi superesse nie mógł modus jedno alterutri oppugnantium deditio, ale teraz osobliwie z jednej strony otoczonym od Moskwy i zwojowanym, z drugiej siłami szwedzkiemi ogarnionym, kiedy uterque surowym bardziej niżeli łaskawym subjectionem przez posły urgebant rozkazaniem a od JKM-ci nie jeno spes non apparebat ratunku ulla, ale i nic wiadomości żadnej, jeno złe i ruinas Korony ogłaszające, ad civilionem rzucić się musiało contractum et aequiores acceptare conditiones, któremiby się religio catholica cum ecclesiis et earum immunitatibus tudzież vitae securitas libertasque avita conservari mogła, non sine spe redeundi in pristina, ex instrumento pacis patebit, do którego że i WMPan subscribere zechcesz, consulendo statui ecclesiastico, ponieważ mię do tego post omnes praesentes traxit, widzi Bóg, respectus. W czym aby mi sensum suum declarare chciał, proszę żebyś nam vicinior sana consilia podawać mógł, których codziennych teraz necessitas będzie. Co podawszy pod uwagę WMPana i Dobrodzieja sługą zostaję".

[13]) Rp.: dissidentis.

[14]) luka w rpsie.

Biskup wileński odpisał Radziwiłłowi co następuje:

H. „Trudną i nader węzłowatą przy posłanych kondycjach zadałeś Wasza Xiążęca Mość mój miłościwy Pan i brat kwestją, a tym trudniejszą, im do tychże kondycyj exclusa deliberatione mojego potrzebować raczysz podpisu. Widząc ja i fluctuantem tanto tempore tot et tantis malis patriam ad praesens extreme afflictam, i kiedybym to przynajmniej jeśli nie na oko widział, ad minus był tego securus, że per haec media, które W. X. Mość raczysz podawać, nos et rem nostram salvabimus, nie byłbym alienus a sensu WXMości i od tego sposobu, którymby ostatniej ruinie jakokolwiek zabieżeć mogło. Ale kiedy uważam, że się my komu innemu poddajemy ante aniżeli ratunek jaki widziemy i czujemy, obawiać się potrzeba, abyśmy pierwej in *mala* praesentia, aniżeli in subsequentia, in quae nobis imaginamur, bona nieupadli. A z tych te są, że per deditionem zniesiemy świątobliwą z Koroną, na którą majores nostri sacrosancte poprzysięgli, unją, a na nas, którzy się podpiszemy, aeternam et nulla oblivione delendam wniesiemy wiary Panu i Ojczyźnie niedotrzymanej notam, i czego się zatym najbardziej obawiać potrzeba, poniósłszy ignominiam, jeżeli ci którzy nas in protectionem biorą, ratować od tego nieprzyjaciela i oswobodzić, który już in nostra metropoli siedzi, nie będą mogli, to my i dobre mienie i bonum nomen straciemy (czego uchowaj Boże). A tak maturius w tej się konsyderacji zasadziwszy, mój jest sensus, czyby nie lepiej pierwej doznać szczerej przyjaźni, i tych którzy tendunt in nostram defensionem i skutecznej obrony wyparcia z granic już będącego in visceribus nieprzyjaciela, a potym z niemi ad pacta przystępować, co Waszej Xięcej Mości altiori et practico in rebus bellicis judicio subjicio.

Druga konsyderacja, że punkta tych kondycyj same sobie in multis contradicunt, jako ex annotatis ad puncta singula, mature apud me consideratis reflexionibus, które posyłam WXMci, patebit, bo w nich wątpliwa tak religionis catholicae in integro, jako et jurium ac libertatum conservandarum przynoszą certitudinem.

Trzecia jest u mnie niemniejsza przyczyna zatrzymania się tantisper a subscriptione. Posłany od WXMości do Króla Imci pan Stankiewicz pisarz W. X. Litewskiego, z którego kiedy WXMość wyrozumiesz, jako znośna jest siłom koronnym i niestraszna szwedzka potencja, jako i gromadny żołnierz et publicus nobilitatis motus garnie się co żywo do Pana, jako ci panowie, którzy minus deliberate przysięgli, zostają in sequestro, jako i sami Szwedzi, seducti płochością tychże panów, recedunt od swej imprezy, i czego się po łasce Bożej

spodziewać możemy, mogą być nam na pomocy, justis conditionibus pokój z nami postanowiwszy. Kiedy te wszystkie commissa jmci pana pisarza W.X.Mci innotescent, rozumiem, że i W.X.Mość odmienisz eo in passu zdanie swoje et pro innata et prudentissima dexteritate iisdem mediis et modis zatrzymasz i Szweda do dalszych konferencyj i paktów w przyjaźni, i tymczasem choć za Berezynę z stolicy i granic litewskich wyprawisz Moskala, et Deus a quo recte procedunt consilia et qui est langitor pacis et amator, non deseret Króla Jmci pana naszego miłościwego, i jako Ipsius dextera wprowadziła JKMość na tron państw sobie powierzonych, tak taż sama obroni od nieprzyjaciół et stabiliet regnum Króla Jmci in florentes aeternitates. Więc kiedy nakoniec inaczej być nie może, aby to jednak sit longe a nobis, życzę. Subskrypcja moja nie uciecze, et consulendo rebus Ecclesiae ac Religionis Sanctae, uczynię to co i drudzy, w czym omni meliori modo znaszać się z WXMcią poruczyłem jmci księdzu kustoszowi wileńskiemu i jmci księdzu Wołłowiczowi, zostającym na ten czas w obozie. Łasce się natenczas WXMości i bratu oddaję pilno" [15]).

Bez aprobaty Tyszkiewicza, ale nie bez udziału wyższego katolickiego duchowieństwa stanął tedy 18 sierpnia w Kiejdanach tymczasowy pakt poddania się Litwy, zatytułowany u Rudawskiego, 207—211, Instrumentum Lithuanicae deditionis, w oryginale — bez tytułu i bez numeracji artykułów [15b]).

I

1. „Nos proceres et ordines Magni Ducatus Lithuaniae infrascripti notum testatumque facimus. Quandoquidem in hac Status Nostri per potentiam hostilem oppressione et ab armis ac protectione Serenissimi Poloniae Regis infelici avulsione, fatalis quaedam et prorsus inevitabilis necessitas nos urget, nec alius conservandi status nostri modus supersit, quam ut alterutri bello nos prementium parti adhaerere, et res ac fortunam nostram committere cogamur, — Sacrae autem Regiae Majestatis serenissimi ac potentissimi principis ac domini Caroli Gustavi Suecorum, Gothorum Vandalorumque regis, magni ducis Finlandiae, Esthoniae, Careliae, Bremae, Verdae, Stetini, Pomeraniae, Cassubiae, Vandaliae ducis, principis Rugiae, Ingriae et Vismariae domini, nec non comitis palatini Rheni, Bavariae, Juliae, Clivae et Montium ducis, nomine ejusdem Sacrae Regiae Majestatis. Regnorumque Sueciae senator, ac thesaurarius generalis Ducatus Livoniae, Civitatisque Rigensis gubernator, generalis exercituum sta-

---

[15]) Kopje bez dat wszystkich trzech listów (F. G. H.) w rp. Bibl. Czart. 148.
[15b]) B.

tusque bellici per Livoniam, Esthoniam, atque Rugiam vicarius, Regiae Academiae Upsaliensis cancellarius, nec non Gothiae et Daliae legifer, illustrissimus et excellentissimus dominus Magnus Gabriel de la Gardie, comes in Lecköe et Arensberg, liber baro in Eekholm, dynasta in Hapsal, Magnus Hof et Hogendorp, gratiam ac benevolentiam supra nominatae S. Regiae Majestatis Sveciae nobis denunciaret invitaretque, ut nos successoresque nostros protectioni Sacrae Regiae Majestatis mature subjiciamus, conditionesque certas ab utraque parte sancte observandas recipiamus, atque earum subscriptionibus et sigillis nostris, pro nobis nostrisque posteris promittamus et attestemur nos in fide et obsequiis erga Sacram Regiam Majestatem inviolabiliter perstituros. Nos itaque infrascripti gratiam et benevolentiam a Sacra Regia Majestate Sueciae nobis oblatam omni excipientes cultu, protectioni S. Regiae Majestatis nos subjicere non detrectamus, atque in posterum in fide et obsequio erga S. Regiam Majestatem ut Magnum Ducem Lithuaniae ac Dominum Nostrum inviolabiliter permansuros, praesentibus hisce subscriptionibus et sigillis nostris munitis, pro nobis successoribusque nostris promittimus atque cavemus. Ita tamen, ut illustrissimus et excellentissimus dominus comes vicissim subscribat, et nomine S. Regiae Majestatis Sueciae pro certo caveat, intra certum tempus ratificatum et confirmatum iri infrascriptas ab eodem illustrissimo domino comite propositas et a nobis ad statum nostrum accomodatas hasce conditiones.

II

Copias nostras militares omnes et singulas S. Regiae Majestati Sueciae obligabimus, et reliquis regiis sueticis conjungemus, quoties ex re et necessitate, atque communicato utrinque consilio opus fuerit, dummodo id non sit contra Regem et Regnum Poloniae.

III

Rationem cum aliis Magni Ducatus Lithuaniae ordinibus inibimus, qua regio exercitui suetico, Lithuaniam jam ingredienti, de commeatu et stipendio prospiciatur, dummodo ratio habeatur desolatarum et exhaustarum provinciarum atque status subditorum pessumdati: imprimis vero exolutionis debitorum jam exercitui et praesidiis Magni Ducatus Lithuaniae stipendiorum et sumptuum praeterea in stipendia et alimenta ejusdem exercitus et praesidiorum in posterum erogandorum.

IV

Birzas ex amore in patriam et studio erga Sacram Majestatem Sueciae celsissimus ac illustrissimus princeps dominus Janussius Radzivilus, Dei gratia dux Birzarum et Dubincorum, Sacri Romani Imperii princeps, Nevelliae et Sebessii comes, palatinus vilnensis, exercituum Magni Ducatus Lithuaniae dux generalissimus, ad instantiam statuum, illustrissimo domino regio locumtenenti generali, (jusque plenipotentiario tradi jubebit, modo caveatur restitutio, quamprimum bellum confectum fuerit, aut periculum submotum, transferendi tum, quando et quocunque voluerit, mobilia omnia tam celsissimi Principis, quam eorum omnium, qui eo periculi causa res suas contulerant, bellicamque supellectilem et apparatum, machinas aëneas, et commeatum omnis generis potestas libera et integra relinquatur, nec ex praesidio quisquam retineatur, aut recipiatur. Jurisdictio, usus fructus, possessio et reditus, et omnia in civitate et universo Ducatu Birzensi celsissimo domino proprietario integri maneant.

V

Omnia regalia ac jura in bonis regiis, ut et jura patronatus in ecclesiasticis bonis S. Regia Majestati Sueciae integra conservabuntur, sicuti hucusque regibus Poloniae et magnis ducibus Lithuaniae competierunt, secundum statuta et leges et consuetudines Magni Ducatus Lithuaniae, conservando imprimis et integre Ecclesiae Catholicae Romanae, et Graecae utriusque ritus, jura, privilegia et consuetudines, in collatione bonorum ecclesiasticorum equitumque melitensium.

VI

S. Regiae Majestatis Sueciae nomine, ab illustrissimo domino regio locumtenente generali, gratiam, protectionem, tutelam regiam, omnibus Magni Ducatus Lithuaniae officialibus, militibus, subditis, eorundemque bonorum mobilium et immobilium in Lithuania sitorum, quae a Moschis et Cosacis nondum occupata sunt, protectionem et defensionem grato animo accipimus: id porro postulantes, ut occupata etiamsi et quamprimum in pristinum statum redierint proprietariis, et quocumque modo legitimo ac juridico possessoribus restitutum iri, S. Regiae Majestatis Sueciae nomine caveatur, idque etiam in partibus Livoniae nuper occupatis.

VII

Non minus grato animo accipimus promissam religionis in Magno Ducatu Lituaniae et ubique immutabilem conservationem, hoc insuper caventes, ut privilegia, jura, immunitates, usus et consuetudines, personarum et bonorum omnium ecclesiasticorum, cuiuscunque religionis, imprimis autem Ecclesiae Catholicae Romanae prerogativae, honores, senatorum, Episcoporum dignitas et jurisdictiones, religiosorum et religiosarum, conventus et collegia omnia, abbatiae, praepositurae, canonicatus, parochiae, earumque reditus ac bona, nullis exceptis, nec non ecclesiae, scholae et xenodochia omniaque loca sacra, cum earum fundationibus, privilegiis, exercitiis religionis publicis et privatis, ritibus et cerimoniis, et quidquid ad eorum omnium dignitatem, decus atque honorem de jure pertinere potest, inviolabiliter manu teneatur et immobiliter conservetur.

VIII

Pariter promissam a militibus internam, et itinerum atque commerciorum externam securitatem grato animo amplectimur, et ut id nobis disciplina militaris praestet, porro ab ilustrissimo domino comite postulamus.

IX

Gratissimum denique sibi esse ordines Magni Ducatus Lithuaniae profitentur, quod promotorialibus suis apud S. Majestatem Sueciae causae nostrae prodesse illustrissimus dominus comes polliceatur; interim postulamus, ut statum, dignitatem, jura, privilegia, consuetudines, libertates, immunitates, officia, judiciorum formam, jurisdictiones, nobis a S. Regia Majestate Sueciae conservatum iri pro certo promittat. Atque quoniam fato et divina destinatione eo ventum est, quod Magnus Ducatus Lithuaniae sub potestatem Sacrae Regiae Majestatis Sueciae concedit, tum hic nobis quam optimo modo caveri postulamus, ne Regno Sueciae Magnus Lithuaniae Ducatus incorporetur, sed cum eo pacto eodem uniatur, quo cum Regno Poloniae hactenus fuit unitus, ut nimirum gens genti, senatus senatui, equites equitibus per omnia aequentur. Jura tamen, statuta, consuetudines et judicia sua utriusque maneant, libertas omnis, imprimis autem conscientiarum M. Ducatui Lit. illibata relinquantur, nisi quod forte ex conventione cum S. Regia Majestate Sueciae assentientibus nobis mutandam visum fuerit, ad utilitatem publicam. Quod ut tanto convenientius promtius et firmius fiat, comitia utrique genti ad constituendam com-

munem Rempublicam, ut a S. Regia Majestate Sueciae indicentur, loco utrique genti commodo, postulamus, et id nobis concessum in Sacrae Regiae Majestatis Sueciae nomine illustrissimus dominus comes cavebit. Imprimis vero polliceatur S. Regiam Majestatem Sueciae omnia bello amissa et avulsa repetituram, et Magno Ducatui Lithuaniae atque proprietariis aut quocunque juridico et legitimo modo possessoribus restituturam, quo et Magnus Ducatus Lithuaniae opem et auxilia conferre pollicetur.

X

Istas conditiones manuum nostrarum subscriptione approbamus et munimus cavemus autem, ut illis, qui absunt, integrum sit accedere et subscribere, quamprimum hoc illis per rerum circumstantias licuerit, neque interim in eos durius quidquam aut hostile admittatur.

XI

Renuentium et praefractariorum, si admoniti intra certum tempus ex communi consensu determinandum, et ex aequo praestitum ad subscribendum non comparuerint, bona fisco applicari aequo animo feremus. Id autem cavemus, ut ex confiscatis, aut regiis bonis, iis qui possessionibus haereditariis a Moschis exuti, hasce conditiones nobiscum una subscripserint, iterim provideatur, donec in possessiones suas restituantur. Pro hostibus autem etiam obnitentes habere, et eo nomine fratres prosequi usque adeo durum atque acerbum videtur, ut plerique eligant Moschorum potius se dedere arbitrio. Proinde caveatur, ut a delinquentium insectatione liberis nobis esse liceat. Hoc autem ante omnia cavemus, ut Sacrae Regiae Majestatis Sueciae nomine illustrissimus dominus comes expediat ad magnum Moschoviae ducem ejusque exercitus omnes, iisque nunciet, sub protectionem S. Regiae Majestatis Sueciae Magnum Ducatum Lithuan. concessisse, ab iisque postulet ut idcirco omni contra Magnum Ducatum Lithuaniae hostilitate illico cessent, ab obsidionibus abstineant, et, si quas civitatum aut arcium forte obsederint, obsidionem solvant, ex iis regionibus, quae sunt citra Borysthenem, exercitus reducant, Cosacorumque incursiones inhibeant ab omnibus Magni Ducatus Lithuaniae finibus, regiones circa Borysthenem, igne et ferro vastatas in medio relinquant, et ab invasionibus liberas faciant. Quod exercitus quoque Magni Ducatus Lituaniae a parte sua praestabit, donec per pacta conventa de limitibus Magni Ducatus Lithuaniae a S. Regia Majestate Sueciae cum Duce Moschoviae constitutum fuerit. Quod si Moschi obstinate in vastando Magno

Ducatu Lithuaniae pergere, aut civitates et arces munitas obsidione aut oppugnatione premere praesumserint, ut exercitus S. Regiae Majestatis, exercitui Magni Ducatus Lithuaniae conjunctus, obviam hostilibus Moschorum conatibus eat, et tueatur armis ditiones et civitates Magni Ducatus Lithuaniae protectioni S. Regiae Majestatis sese committentes.

XII

Si vero ad tractandum inter utrumque Regem et Regnum ventum fuerit, ut Magnus Ducatus Lithuaniae ad eosdem tractatus una cum Regno Poloniae admittatur libereque, prout tum res tulerit, cum S. Regia Majestate Sueciae negotia sua componat, utpote sacrosancte unione cum Regno Poloniae conjunctus eorumque omnium qui fidem suam Regi Sueciae obstrinxerunt, ratio conveniens in eodem tractatu pacis habeatur, atque postea liceat unicuique in alterutram partem discedere bonis suis immobilibus divenditis, aut alio quocunque modo legitimo alienatis. mobilibus vero libere et secure quocunque voluerit transportatis.

XIII

Quodsi quid praeterea a S. Regia Majestate Sueciae Regno Poloniae concessum fuerit, id Magnus Ducatus Lithuaniae sibi quoque concedi cavet; sin autem Regno Poloniae bello succumbere et deterioribus conditionibus cum S. Regia Majestate Sueciae componere res suas contigerit. Magnus Ducatus Lithuaniae nihilominus, utpote sponte et libere accedens, has ipsas conditiones sibi teneri stipulatur, nec nisi forte in comitiis ex pacto convento cum S. Regia Majestate Sueciae et libero ordinum Magni Ducatus Lituaniae assensu quicquam eorum immutari.

XIV

Haec omnia a nobis subscripta et obsignata vicissim propter majorem fidem, firmitatem et certitudinem ab illustrissimo domino comite subscribantur, et sigillo communiantur. Actum in castro ad Cajodanum die decima septima mensis Augusti millesimo sexcentessimo quinquagesimo quinto.

Podpisali ten pakt, wyszczególnieni u Rudawskiego, Piotr Parczewski biskup żmudzki, Kazimierz Białłozor archidjakon i administrator wileński, Janusz i Bogusław Radziwiłłowie, Wincenty Korwin Gosiewski, podskarbi i hetman polny litewski, Adam Komorowski „gubernator vilnensis“, Aleksander Mierzeński „et alii“.

Ci inni zgłaszali potrosze akcesy w takiej np. formie: „Nobiles palatinatuum ac districtuum perinde subscriptione manuum nostrarum specificatorum anno 1655 die 28 mensis Augusti praesentes in districtu Braslaviensi ab hostilitate Moschi protunc profugi ad haec puncta et conditiones a Sacra Regia Majestate Sueciae ad nos oblata per excellentissimum et magnificum dominum Johannem ab Plenbrock, commissarium et capitaneum S. R. Majestatis, conformando statui tam spirituali quam saeculari palatinatuum ac districtum M. D. Lithuaniae manus nostras subscribimus et sigilis nostris communimus". — „Tegoż dnia od ichmościów z różnych województw i powiatowych zbiegów zgromadzonych proszony... Tomasz Kazimierz Górski powiatu oszmiańskiego obywatel majętności moich Gór niedzielnych z bratem moim... podpisuję". Dalej Rypiński, marszałek połocki. Zamiast całych powiatów deklarowały się, jak widzimy, jednostki.

W dziesięć dni po umowie kiejdańskiej Lubieniecki powiózł do Rygi pisma poddańcze stronników Radziwiłłów, wśród których poczęści pod przymusem, znalazł się także Gosiewski. Przywódcy nowego kursu podawali od siebie punkta dodatkowe.

J. „Desideria celsissimi principis ac domini Janussii Radziwil, ducis Birsarum et Dubincorum, illustrissimis et excellentissimis dominis regiis plenipotentiariis exhibita.

Ut bona haereditaria sint allodialia, et illorum libera dispositio, ordinatio, jus, jurisdictio, legum positio atque regiminis constitutio et administratio, quae et sit juris naturalis successione potior et de successione in eadam cum qua libuerit domo conventio, ab intestato vero jure naturali proximorum cognatorum atque agnatorum utriusque sexus haereditas. Dum vero hii principes vivunt et eorum legitimi posteri ex lumbis eorum descendentes, ut haec bona illis competant cum summa, media et infima in subditos jurisdictione, jure cudendae monetae et reliquis omnibus legatibus liberrimis principibus imperii de jure eorum competentibus, prout sunt in ipsa Germania in usu. Cum vicinis autem cujuscunque status Sacrae Regiae Majestatis subditis, ut ad solum S. R. Mtis judicium pertineant, neque alio evocari possint ex reatu. Ex actoratu autem secundum jus commune sequentur forum rei. Fatiscentibus vero sine stirpe his duobus principibus redeant eadem bona ad successores legitimos, sive per ordinationes et testamenta, sive ab intestato utque etiam in naturam suam priorem, scilicet ejusdem conditionis, cujus jam sunt.

Ut bona regia, quae jure feudi petuntur, nimirum Grodna cum attinentiis, Merecz, Sokolka, Przerosl[16]), Przelom[17]), Przewalka[18]), Osa, Wasilków[19]), Jelna, Bialoniew, Siemno, Meselle in palatinatu Trocensi et districtu Grodnensi sita, Szadow, Gulbin, Jaswoinie in Upitensi et Caunensi, Knyszyn, Surasium, Bielsk cum Lada vel Lubomla, si illa domino Radziejovio conferantur, Tykocin in Podlachia districtu Bielscensi, ejusdem sint juris, per omnia salva et excepta obligatione praestandi S. R. Mti et successoribus S. R.Mtis homagii a principibus et eorum successoribus, quae soli stirpi masculiae solius lineae Birsanensis et Dubingensis petuntur. Post vero redibunt ad coronam Sueciae et pristinae conditioni, atque prout jam pertinent Regno Poloniae vel Magno Duc. Lithuaniae, restituentur.

Ratione horum bonorum ut in contributionibus publicis extraordinariis pendant principes secundum certam regulam et canonem certam pecuniae summam, scilicet ad normam agrariae contributionis vel domorum, videlicet ut cum una contributio agraria vulgo pobor aut domorum vel fumaria vulgo podymne in M. D. Lithuaniae indicetur, ut tum principum quisque pendat in genere summam talerorum mille. Quod si duplex, triplex et caetera alterutrius generis contributio concedatur, et ipsi singuli duplum, triplum ejusdem summae pendant. Quod si alterutrum fato concedere et alterum in bona ejus succedere contigerit, duplam contributionem possessor praestare tenebitur. Tempore vero generalis expeditionis ratione homagii quilibet illorum centum equites cataphractos, hastatos sumptibus suis tam diu alere tenebitur quam illa expeditio generalis nobilitatis duraverit. Ab ordinariis, sive quae tum fuerint, tributis, militum stativis et hibernis atque contributionibus omnibus liberi sunto ex his bonis atque immunes. Si quae praeterea bona regia Sacrae R. Mtis liberalitate, emptione, permutatione, libera cessione aut aliis aliquibus modis juridicis et legitimis acquisiverint, aut terrestria haeriditate creverint, aut emptione, oppignoratione, alioque legitimo modo nacti sint, illa naturam et conditionem suam per omnia retinebunt et juri communi in omnibus prorsus oneribus suberunt, prout et reliqua Regni Poloniae bona ejusdem naturae et qualitatis.

Quod si aliquid ex bonis haereditariis atque allodialibus aut etiam feudalibus permutari principibus lubeat, bonis aequivalentibus

---

[16]) Osada miejska u źródeł rzeczki Rominty na płn. od Filipowa.

[17]) Na prawym brzegu Niemna, o 25 km. od Grodna.

[18]) Wieś niedaleko Przełomu.

[19]) Miasteczko nad Supraślą.

terrestribus, ut id ea conditione liceat, ut tam allodialia vel feudalia concedant in jus et naturam terrestrium, terrestria vero in jus allodiale vel feudale, prout ex vel illo genere commutatio instituta fuerit. Ad aequalitatem vero dignoscendam S. R. Mtis commissarii designabuntur, qui quoties S. R. M. humiliter requisita fuerit, non denegentur neque differantur.

Sessionem et votum in Collegio Principum Imperii S. R. Mtas authoritate sua apud Caesaream Majestatem et ordinibus Imperii atque etiam apud principes cognatos et amicos status omnes intercessoriis, nec non in ipsis comitiis suffragiis et votis promovebit.

Quoniam ducatus Birsarum et Dubincorum principibus se oneribus certis videlicet Romerzug et Romermonat ut status Imperii submissuros S. R. Mti et Imperii ordinibus obtulerunt, ut eo nomine sine aliarum possessionum acquisitione in Imperio voto et sessione gaudere possint, S. R. M. principes promissis stare permittet et his oneribus implicare (utpote quod sine praejudicio juris S. R. Mtis in Magno Ducatu Lithuaniae sit) praedictos ducatus in quos de caetero jus S. R. Mtis expresse conservabitur, hoc solummodo duplici onere excepto.

Affinitatum, cognationum, amicitiarum jura cum externis principibus colere, illorum legationes excipere, audire et ad eosdem ablegare liberum hactenus principibus erat, et ut porro sit, S. R. M. caveat, videlicet civilitatis et amicitiarum atque inimicitiarum materias continentes neque Sacram Regiam Majestatem ejusque status concernentes, neque principes earum rerum rationem, nisi forte a S. R. Mte peculiariter requisiti, reddere teneantur, atque id tantum S. Regiae Majestati. Quaecunque personam, domum, regna, statusque S. R. Mtis quoque modo concernent, de iis se omnibus optima fide et diligentia ad S. R. Mtem relaturos principes se jam reversalibus suis in genere obligarunt et specialius etiam, tam scripto, quam ipso homagii juramento strictius obligabunt.

Matrimonia in externorum principum quorumvis domibus ambiendi, petendi eademque contrahendi, et vicissim petitiones recipiendi et externis principibus filias in matrimonium collocandi, dotes, dotalitia, dona nuptialia, qualia et quantacunque fuerint, dandi et accipiendi atque assignandi tam liberum esto quam est liberrimis quibusqunque principibus in Germania, atque illis etiam ipsis hactenus, idque non requisita etiam ad id S. R. Mtis permissione et consensu, prout hactenus semper integrum liberum fuit, insciis etiam vel inconsultis regibus Poloniae et M. D. Lithuaniae.

Bona, ditiones, territoria, status cujuscunque, amplitudinis, dignitatis [20]) et eminentiae extra Regnum Poloniae, ubicunque se obtulerit occasio, inprimis autem in Imperio atque Germania haereditate concernere, dono accipere, emptione aut alio quovis modo acquirere ac possidere, iis eorumque omnibus juribus, privilegiis titulis ibidem in loco, uti, frui, gaudere, sine ullo status bonorum et jurium suorum, quae in Regno Poloniae et Magno Ducatu Lithuaniae habent, praejudicio, juribus Sacrae Regiae Majestatis atque hac praesenti conventione semper et per omnia salva et integra".

K. „Le prince Boguslas Radziwill ayant vu les conditions dont Monsieur le comte De la Gardie est demeuré d'accord avec le sieur Lubiniecki, reconnait par icelles qu'entre autres choses il a obtenu la promesse des terres de Brześć et Kobryń, mais n'ayant nul dessein de préjudicier en cela au droit de Sa Majesté, sachant que ce sont des économies royales, il a crû être de son devoir de le témoigner à Icelle, par ce mémoire et de lui en résigner ses prétentions, dans l'espérance très humble que Sa Majesté le gratifiera d'autre part, comme Elle pourra faire, s'il lui plait, en donnant en fief au dit prince et à ses descendants et héritiers mâles de sa branche le gouvernement de Podlachie, et pour soutenir l'honneur de cette charge, la pareille jouissance de touts les bien royaux de la province, desquelles il tient déjà une bonne partie et qui dans les saisons de la paix n'ont jamais plus rapporté qu'environ quarante à cinquante mille écus des rentes annuelles, les ruines présentes des ce Royaume en ayant pour le moins diminué la moitié. Et afin que Sa Majesté puisse d'autant plus facilement octroyer cette grâce à ce prince, sans laisser aucun regret aux autres possesseurs modernes des dits biens de s'en voir demis sans reconnaissance. Elle aura assez de voyes de les écompenser d'ailleurs, ou bien les conservant dans l'usufruit d'ice durant leur vie, lui donner cependant en quelque autre endroit un équivalent, qu'il remettra à la libre disposition de Sa Majesté alors et à mesure que les terres royales de Podlachie viendront à vaquer et qu'il en pourra avoir la jouissance effective.

Quant aux starosties de Bobroisk et de Bar dont cette dernière appartient déjà audit prince,, quoique ce soient deux terres qui ne promettent que des espérances incertaines et fort éloignées, pour être entièrement désertes et situées sur les frontières d'Ukraine, néanmoins l'avenir pouvant voir le calme des troubles présents, Sa Majesté est

[20]) Oryg.: amplitudines, dignitates.

très humblement suppliée de le vouloir honorer et investir de la même qualité du fief et d'y ajouter encore de sa bonté les deux gouvernements de Strasburg et de Golup en Prusse, pour donner en cette matière la dernière main aux choses qui ont été traitées sous le bon plaisir et la ratification de Sa Majesté.

Que si peut-être le cours des affaires et les sentiments particuliers de Sa Majesté ne permettaient pas de mettre ledit prince en possession de quelques'uns de ces lieux prétendus en Prusse, il se soumet en cela aux volontés de Sa Majesté qui pourra, s'il lui plait, lui assigner d'ailleurs une autre terre, comme Elle en est très humblement suppliée.

Pour ce qui touche les biens héréditaires dudit prince et le reste des conditions le concernant, il se rapporte entièrement à ce qui en a été traité avec messieurs les plénipotentiaires à Riga et à Keidani, et comme son cousin, monsieur le prince Janus Radziwill, n'a pu encore avoir le bonheur de venir trouver Sa Majesté pour l'assurer de ses très humbles devoirs et solliciter ses affaires, Elle est cependant très humblement suppliée de se vouloir favorablement souvenir de lui et de ses intérêts.

Ledit prince avoue que recevant ces grâces de Sa Majesté, elles seront beaucoup plus proportionnées à Sa magnanimité et bienveillance qu'à ses mérites et aux services qu'il a pu jusqu'à présent rendre à Sa Majesté. Mais comme il lui a dédié dans un zèle sincère et véritable sa vie et ses moyens, aussi n'ambitionne il rien tant au monde que de faire connaître à Sa Majesté par ses actions qu'entre tous ceux qu'Elle comblera de Ses bienfaits en ce royaume, personne n'en conservera une plus fidèle et parfaite gratitude que lui,qui s'est fermement proposé de vivre et mourir dans le respect et l'inviolable dévotion envers Sa Majesté.

L. „Postulata privata illustrissimi et excellentissimi thesaurarii et campiducis M. D. Lithuaniae.

1. Petit S. R. Mtis gratiae et respectui se suosque commendari. quo minus a S.R.Mte suorum de Republica meritorum, tum a se recommendatorum militum et civium habeatur particularis ratio, ut praemiis et promotionibus atque contra omnes adversariorum insultus S. R. Majestatis protectione gaudeat.

2. Desiderat eo gradu et loco positus non solum circa haec integre conservari, sed data occasione non gravatim ad officia et beneficia maxima quaeque in Magno Ducatu Lithuaniae promoveri, tum

vacante aliquo modo post cessum vel (absit) decessum celsissimi generalissimi moderni a supremo idque perpetuo generalatu non postponi, sed ea dignitate ac loco stabiliri.

3. Et nunc vero bona sua a militum suecorum invasionibus litteris patentibus illustrissimi et excellentissimi locumtenentis regii, bona quoque consanguineorum suorum ac missionarios suos similibus muniri postulat, ut mobilia sua ubicunque posita transportare, vel si loco a Suecis possesso inveniantur, vindicare ab officialibus suecis liceat, requirit.

4. Bona haereditaria, feudalia, advitaliciaque et oeconomica omnia et singula a se possessa, a jurisdictionibus et oneribus ordinariis et extraordinariis vindicata, jure feudi titulo comitis cum plena jurisdictione imponendorum onerum, armandi populi et civitatum arciumque potestate, juribus patronatus sibi successoribusque suis utriusque sexus concedi a S. R. Mte petit, addito ex bonis regiis confiscatis sibi vicinis ad viginti milia thalerorum imperialium solo fructificante, scilicet tenuta Prenensi, Siemnensi [21]), Mercenensi [22]), Roś [23]) et his vicinis cum praefecturis silvarum.

5. Respectu bonorum suorum a Moschis possessorum tenutas Reginali Majestati hucusque servientes Grudinensem, Novensem in Prussia, Szadoviensem in Upitensi, tum tenutas Połonne et Płongiany in Samogitiae ducatu sibi jure advitalicio in solidum cum uxore conferri petit.

6. Arma sibi separata cum plena jurisdictione a sola S. R. Mte dependentia ad minimum numero sex milium suae potestati in servitium Regiae Majestatis concedi cum separata solutione et hibernorum pro eis a S. R. Mte destinatione tumque necessariorum bellicorum provisione.

7. Si vero (quod minime sperat) propter religionis et libertatis oppressionem excedere velit ex avito solo, id ut ibi liceat, juxta instrumentum generale cum particulari divendendarum exportandarumque facultatum permissione postulat.

8. Illustrissimum et magnificum dominum Christophorum Pac, vexilliferum Magni Ducatus Lithuaniae ex meritis de Republica et a parte mea ex jure sanguinis vel maxime clementiae, protectioni et gratiae Sacrae Regiae Majestatis commendo, ut cum vacaverit post ascensum vel (quod absit) decessum moderni possessoris procancella-

---

[21]) Siemieńskie w woj. trockiem.

[22]) Marcze, wieś i folwark w pow. wołkowyskim.

[23]) Koło źródeł rzeki Rosi.

riatus M. D. Lit., quem sibi in casu primae vacantiae occurrentis jam collatum habuit, ut etiam ex clementia et gratia S. R. Mtis hoc magistratu potiri et gaudere possit, ac ad decentem in hoc magistratu sustentationem sua Majestas primo vacanti fulcire dignetur.

9. In statu vero et ordine ecclesiastico cum merita in ecclesiam Dei et patriam bene notam habeam perillustris et reverendi Domini Georgii Białozor, custodis praelati cathedralis Vilnensis, thesauri M. D. Lit. notarii, S. R. Mtem supplico, quatenus aliquo beneficio nobili illi provideatur, in casum, si vacaverit episcopatus Samogitiae et praepositura Trocensis, has enim vacantias ob suas singulares qualitates a Serenissimo Principe sibi regio verbo promissas habebat, prout etiam spero S. R. Mti ejus fida obsequia haud ingrata fore.

Haec omnia nomine S. R. Mtis ab illustrissimo et excellentissimo locumtenente regio per rescriptum assecurari ac de facto quoad bona possessioni per patentes litteras permitti petit.

Quoniam vero causae gravis momenti semper praemeditata requirunt consilia, id optatissimum fore, ut illustrissimus et excell. S. R. Mtis locumtenens ante suum adventum praemittat fidam et gravem personam, quominus tractari et commode, quae ad res gerendas ac ulteriores prosequendas pertinent, mature et praesenter denuntiari possint.

Dignum ducit in ipsis primordiis veteranos milites clementiae ac in occurrentibus occasionibus munificentiae S. R. Mtis quam maxime recommendare, qui, cum anteactis temporibus tum moderna expeditione, insignia clarorum gestorum et fortis animi specimina lethalibus globorum armorumque insigniti cicatricibus monstravere: generosum dominum Mathiam Gosiewski locumtenentem colonelum legionis dragoniae, generosum dominum Chwalibóg Żeronski cohortis praetorianae hastatorum locumtenentem praefectum, generosum dominum Ioannem Inatowicz, generosum dominum Michaêlem Antonowicz, locumtenentes praefectos equitum generosum dominum Hieronymum Iwanowski peditum praefectum, ut praefatis ex confiscatis bonis clementer subvenire et providere S. R. Mtas dignetur".

De la Gardie, jak sam przyznaje w relacji z 10/20 sierpnia, w wielkiej niepewności czekał, co mu przyniesie zausznik Radziwiłła. Miał wprawdzie na biurku własnoręcznie spisanych przez hetmana jego adherentów, a byli nimi: Jerzy Tyszkiewicz, biskup wileński, Jerzy Karol Hlebowicz starosta żmudzki, Krzysztof Potocki chorąży W. Ks. Lit., Jerzy Mirski strażnik, Zygmunt Słuszka chorąży nadworny, Samuel Komorowski oboźny, Adam Mateusz Sakowicz starosta

oszmiański, Jan de Mierzen-Mierzeński marszałek wiłkomirski, Jerzy Niemirycz podkomorzy kijowski, Władysław Palęcki starosta mozyrski, Jan Chrapowicki chorąży smoleński, Gabrjel Hulewicz chorąży czernihowski, Andrzej Kurpski sędzia wileński, Salomon Dawidowicz stolnik wiłkomirski, Jan Bychowiec stolnik trocki, Wojciech Dębowski stolnik nowogrodzki, pułkownik Jan Ernest Korff, podpułkownik pułku nadwornego niemieckiego autoramentu Jan Otthenhaus, Aleksander de Mierzen-Mierzeński „locumtenens cohortis praetoriae velitum", Samuel Juszkiewicz, kapitan piechoty węgierskiej, Samuel Wysocki „rotmagister cohortis velitum", Krzysztof Stryszka cześnik upicki. „Alii ex aliis districtibus remotioribus nominabuntur — dodawał książę — postquam resolutio in negotio praesenti ab illis excepta fuerit". Ale jeżeli inni zachwieją się za przykładem pasterza wileńskiego? To też 9/19 sierpnia namiestnik daje znać hetmanowi, że rezolucję w sprawie głównej, t. j. co do wkroczenia na Litwę, odkłada do powrotu Lubienieckiego. 28-go nadjeżdża tryumfujący arjanin, ale w tydzień po nim wpada do Rygi pułk. Korff ze złą nowiną o buncie części chorągwi. Natychmiast Szwed komplementuje książąt, ale niesubordynację radzi ukrócić najostrzejszemi środkami.

Że zaś tych środków hetman nie znajdzie, więc De la Gardie w ciągu miesiąca (20 sierpnia — 20 września) wyrabia sobie u króla, wojującego w Polsce, upoważnienie do użycia broni na oporną Litwę, już bez względu na to, co o szwedzkiej inwazji pomyśli Moskwa. Jeszcze miesiąc potrwała agitacja za unją litewsko-szwedzką, paraliżowana kontragitacją księży i lojalistów, szachowana także konkurencją moskiewską. Wiadomo znów z Pufendorfa (§§ 45, 46, 47), jak De la Gardie i Bengt Skytte, wprowadzając coraz większe siły, dodawali energji radziwiłłowskiej robocie; o tem są raporty De la Gardiego z Bowska 10/20 września, 18/28 z Pozwolu i Wielony. Bogusław R. jeździł widocznie w tym czasie wyrabiać swe interesy w głównej kwaterze szwedzkiej, bo 7 października listem z Jędrzejowa oddaje się łasce Karola Gustawa [24]). Projektowano — ale nie wiemy napewno, czy wysłano — 27 września z Kiejdan odezwę senatorską do Litwy, której projekt, jeszcze bez podpisów, znajduje się w Riksarkiwet (Krigshist. handlingar, j. w.). Motywy znane: wobec niebezpieczeństwa moskiewskiego i szwedzkiego, opuszczeni przez króla J. Kazimierza, widzą się oni zmuszeni przyjąć protekcję Karola Gustawa, skoro ów przez Gardiego i Skyttego ofiarował swą łaskę. Nie mogąc służyć dwóm panom,

[24]) Wtedy też powstał powyższy niedatowany skrypt francuski.

senatorowie oddają się pod protekcję Szweda, wypowiadają posłuszeństwo J. Kazimierzowi, odmawiają mu wszelkiego prawa do Litwy, uznają natomiast K. Gustawa i następców za swych prawowitych królów i w. książąt, a czynią to w przypuszczeniu, że traktat zawarty z pełnomocnikami Szwecji (więc tymczasowy, sierpniowy), będzie dokładnie wykonywany.

Ostateczny traktat, z 20 października, podpisany też na zjeździe w Kiejdanach, publikujemy wedle oryginału odnalezionego w Riksarkivet w Stockholmie [1]).

M. „Nos Magni Ducatus Lithuaniae proceres et ordines. Universis et singulis has inspecturis ac lecturis ad perpetuam rei memoriam notum testatumque facimus.

Quandoquidem in summa status nostri Magni Ducatus Lithuaniae per potentias hostiles oppressione, ab armis ac protectione serenissimi Poloniae regis Joannis Casimiri ad avulsionem fatalis et inevitabilis necessitas nos urserit, serenissimi ac potentissimi principis dni dni Caroli Gustavi Suecorum, Gothorum Vandalorumque regis magni ducis Finlandiae, ducis Esthoniae, Bremae, Verdae, Stetini, Pomeraniae, Cassubiae, Domini Rugiae et Vismariae necnon palatini Rheni, Bavariae, Juliae, Cliviae ac Montium ducis omniumque futurorum regum et magnorum ducum Lithuaniae et Regni Sueciae protectioni nos nostrosque successores subjecimus atque in fide et obsequio eorundem inviolabiliter permanere, primo quidem per particulare instrumentum anni currentis mensis Julii, nunc vero publica declaratione subscriptionibus nostris munita illustrissimis ac excellentissimis dominis S. R. Mtis plenipotentiariis illmo et excellmo domino Magno Gabrieli de la Gardi comiti in Lecköe et Arensburg, libero baroni in Eckholm, dynaste in Hapsal, Magnus-Hoff et Hoyentorp, S. R. Mtis Regnique Sueciae senatori atque thesaurario generali, Ducatus Livoniae ac civitatis Rigensis gubernatori, generali exercituum statusque bellici per Livoniam Esthoniam atque Ingriam vicario, Academiae Upsalensis cancellario nec non Gothiae et Daliae legifero, ut et illmo atque excellmo dno Benedicto Skyte libero baroni de Duderhoff, dynastae in Gronsio, Marby, Skytteholm et Srömsrum, equiti aurato, S. R. Mtis Regnorumque Sueciae senatori, gubernatori Esthoniae generali, castellano arcium Revaliensis et Vittensteinensis, Academiae Dorpatensis cancellario et ad exrcitus legato, solenniter

[1]) W rękopisie ś. p. L. Kubali nosi on tytuł: „Incorporatio Magni Ducatus Lithuaniae cum Regno Sueciae".

exhibitum de die 20 Octobris 1655 promisimus atque cavimus viceversa vigore plenipotentiarum, a S. R. Mte Sueciae dno nostro clementissimo illmis atque excellmis dominis plenipotentiariis ad id concessarum in fidem et obsequium S. R. Mtis omniumque futurorum regum Sueciae in perpetuam et sacrosanctam unionem cum regno Sueciae, tamquam indissolubili nexu, salvis unicuique juribus suis, recepti sumus, et per instrumentum nobis sub uno eodemque die exhibitum illmi et excellentissimi domini plenipotentiarii gratiam benevolentiam et protectionem S. R. Mtis omniumque futurorum regum Sueciae nobis promiserunt et adstipulati sunt.

Quoniam M. D. Lithuaniae ea electione, quam cum Polonia unitus habuit, frui nequeat, quia Sermam Regiam Mtem futurosque omnes Sueciae reges in magnos duces Lithuaniae recepit, nec separatum ullum dominum sibi constituere, vel aequales partes in electione habere, sed majoribus Regni Sueciae vocibus accedere praetendat, requisivimus tamen proceres ordinesque M. D. L. ab illmis et excellmis dominis plenipotentiariis S. R. Mtis, ut in casu decessus stirpis regiae aliquomodo ad electionem admittamur; cum vero de hoc negotio et de modo illius inter nos conveniri non potuerit, ideoque totum referimus et reservamus ad tractationem et conclusionem cum S. R. Mte proceribusque et ordinibus Regni Sueciae.

Praeterea in publicis et privatis congressibus gens genti, senatus senatui, equites equitibus mutuum honorem et amorem praestabunt, jura etiam, statuta, privilegia tam universalia M. D. Lithuaniae, quam specialia Ducatus Samogitiae et aliarum provinciarum ac palatinatuum, consuetudines, status, dignitates, libertates, immunitates, officia, regimina et judiciorum forma, bonorum possessiones et jurisdictiones M. D. L. immutata manebunt. Ad ea vero, quae ex legibus et consuetudinibus M. D. L. S. R. Mtatis Sueciae futurisque omnibus Sueciae regibus mutare visum fuerit et mutari necessario postulaverit, ut accommodentur ad statum praesentem, consensus ordinum M. Ducatus Lithuaniae ad certam tempus et locum utrique genti commodum a S. R. Mte futurisque omnibus Sueciae regibus convocandorum requiretur, quem paucorum contradictionibus non obstantibus ad publicam mutuamque tam regum Regnique Sueciae, quam M. D. Lithuaniae utilitatem component, quae suprema lex merito esse debeat, salva nihilominus et immutabiliter conservanda libertate conscientiarum et religionum.

Cavemus itaque nobis, proceres et ordines M. D. L., prout etiam nomine S. R. M. Sueciae omniumque futurorum regum Sueciae a supra-

nominatis illmis et excellmis dnis plenipotentiariis per scriptum obtinuimus, religionum in M. D. L. nunc usum et exercitum habentium, libertatem, tum privilegia, tum immunitates, usus, consuetudines communitatum, personarum et bonorum omnium ecclesiasticorum, inter alia vero Ecclesiae Catholicae Romanae senatorum episcoporum dignitatem et jurisdictionem, Graecae religionis utriusque ritus libertates et beneficia tum religiosorum et religiosarum conventus et collegia, abbatias, praeposituras, canonicatus, parochias, scholas, xenodochia omniaque loca sacra cum eorum fundationibus, ritibus et caerimoniis, reditibus et bonis immutabiliter conservatum iri atque inviolabiliter manutenendum.

Quodsi etiam Divina gratia favente S. R. Mtas D. N. Clmus proximo bello in Lithuania avulsa et occupata recuperaverit, tunc ea omnia bona proprietariis, qui fidem suam S. R. Mti et Regno Sueciae manuum subscriptione obstrinxerunt ac in eadem fide et obsequio erga R. Mtem integre permanserunt, ex clementia et gratia regia nobis restitutum iri pollicemur.

Denique exercitus nostri tam domestici quam peregrini S. R. Mti futurisque omnibus Sueciae regibus eorumque ordinationi parebunt, qui, quoties opus fuerit, reliquis eorum copiis suas conjungent, militia nobilitatis, quae vulgariter pospolite ruszenie dicitur, tantum contra vicinos hostes non autem trans mare contra ulteriores hostes, certo conducticiarum numero, ducta proportione, de qua prout de conditionibus cum Magno Ducatu Lithuaniae tractabitur, regibus et Regno Sueciae opem praestabunt, penesque S. R. Mtem futurosque Sueciae Reges omne arbitrium pacis et belli perpetuo manebit, ut et in specie potestas militum et exercitus colligendi, eodem milite tam domestico quam externo, ipsorum munitiones, arces et fortalitia ubicunque iisdem visum fuerit, nullo loco excepto erecta, pro arbitrio ipsorum firmandi, quo casu praecedet possessoribus sufficiens per commissarios legitime taxata refusio eorum, quae eo modo amissuri sunt.

Omnia regalia jura patronatus in bonis ecclesiasticis (salva per omnia religione) tum collatio et distributio in M. D. L. beneficiorum tam spiritualium quam saecularium, dignitatum et officiorum omnium tam togatorum quam bellicorum, capitaneatuum castrensium ac bonorum omnium cum jurisdictionibus ac pertinentiis regali itidem dispositioni de veteri lege ac consuetudine spectantium, S. R. Mti futurisque omnibus regibus Sueciae salva et libera manebunt. Liberum quoque S. R. Mti futurisque omnibus Sueciae regibus residentiam suam habere extra M. D. L., quando et quamdiu volent, tum vicarium suum M. Du-

catui Lituaniae praeficere, qui secundum leges et pacta conventa omnia administrabit, cui etiam omnes honorem et obsequium debitum adhibebunt.

Bona nostra, procerum et ordinum M. D. L., et iis annexa jura, quae in Regno Poloniae habemus vel post hoc habitui sumus, retinere iisque in posterum gaudere licitum nobis erit, quatenus tamen regum Sueciae subjectioni ac perpetuae et sacrosanctae cum regno Sueciae unioni nihil praejudicet, obstet vel noceat.

Quodsi vero bello aut infestis consiliis haec duo regna dirimi contigerit, tum M. D. L. serenissimis regibus regnoque Sueciae adhaerere et opem ferre tenebitur contra reges regnumque Poloniae, quod vicissim et Regnum Sueciae Magno Ducatui Lithuaniae, si a regibus et Regno Poloniae bello imperatur, praestabit.

Potestas conferendi jus indigenatus reciproce erit penes S. R. Mtem Sueciae futurosque omnes Sueciae Reges; Livones ex vi indigenatus lithuanici circa eadem jura et libertates sicuti huiusque in M. D. L. habuere, conservabuntur.

Supradictis hisce omnibus et singulis articulis nulla papalis, episcopalis aut alia quaevis ecclesiastica dispensatio, protestatio, absolutio, sive comitiorum, conventuum vel alia decreta contravenire vel injuriam, remoram injicere valebunt solius S. R. Mtis Sueciae arbitrio excepto, ut si quid in hisce omnibus minuendum, augendum aut quocumque modo mutandum visum fuerit, id a S. R. Mte Sueciae nobis ordinibus M. D. L. petere liberum erit, ita tamen, ut si S. R. M. nil mutare voluerit, id totum, firmum, ratum et in vigore suo integre maneat. In quorum fidem hasce subcriptionibus et sigillis nostris munivimus. Dabantur Keidan die 20 Octobris A. D. 1655 *).

(1) Janussius Radziwill dux in Birże Sac. Rom. Imp. Princeps Exercit. M. D. Lit. Generalis tanquam Palat. Vilnensis mp-Petrus Parczewski Episcopus Samogitiae - Nomine Illmi et Rendsmi. Dni. Georgii Tyszkiewicz Episcopi Vilnensis totiusque Venerabilis Capituli, Cleri et dioecesis ...nti [1]) Plenipotentiarus subscribo...[2]) nomine meo. (Georgius) Białłozor Custos Praelatus Capituli (Gene)ralis Vilnensis M. D. L.

*) Wydawcy składają na tem miejscu serdeczne podziękowanie dr Karolowi Buczkowi za koleżeńską pomoc w skolacjonowaniu podpisów, których odczytanie natrafiało nieraz na nieprzezwyciężone trudności.

[1]) Jeden wyraz przysłonięty pieczęcią kapituły wileńskiej.

[2]) j. w.

Thesauri Notarius mp - Nicolaus Korff Palatinus Wendensis mp - Eustachius de Radziwonowicze Kierdei Kasztelanus (!) Samogitiae [3]).

(2) Wilhelmus Holtschuer kastelanus (!) Derpatensis m. p. Joannes Nieday Stankiewicz notarius Magni Ducatus Littae—Hrehor Mirski na Kaspli strażnik W. X. L. półkownik m. p. — Aleksander Czapiński skarbnik brasławski jako poseł od wszystkich braci Ich M. panów obywatelów powiatu brasławskiego m. p. — Theophilus Dunin Raiecki marschalcus Lidensis heres in Czados m. p. — Joannes de Mierzen Mierzenski marschalcus Vilcomiriensis — Helias Komorowski vexilifer Wilkomiriensis m. p. — Alexander Radzimiński camerarius Samoitie ducatus tiuonus Sandouiensis s. s. — Joannes Szostowicki, dapifer Sacrae Regiae Mstatis Ducatus Samogitiae — Joannes de Paruis Kolniki Kolecki pocilator Minscensis cappitaneus Eyssissensis m. p. — Paweł Danilewicz sędzia wileński, starosta inturski m. p.

(3) Salomon z Gania Dawidowicz stolnik wilkomirski m. p. — Paulus Marcinkiewicz iudex terrestris districtus Upitensis — Victor Constantinus Mleczko iudex terrestris ducatus Samogitiae m. p. — Andrzej Kenpski (!) podczaszy wilkomierski, sędzia grodzki wileński s. s — Constantinus Odachowski suo et fratris Christophori nomine — Konstanty Dowoynia Sołłohub woyski upitcski — Chwalibog Casimirus Lwowicz tribunus plebis Wilkomiriensis haeres in Narmonie [4])— Hieronimus Venceslaus Chrząstowski m. p.—Gregoryus (!) Podbereski capitaneus Gulbinensis m. p. — Władysław Karega thesaurarius palatinatus Trocensis m. p. — Wilhelm Korff auf Szaukian, Goiczyniszek, Pömen Erbher, Obrister p. m. — Nicolaus Skorulski vexillifer districtus Caunensis, capitaneus Kormiałoviensis — Johannes Grużewski timunus Dyrmianensis (!) maior, vexillifer ducatus Samogitiae s. s. — Adalbertus Ważyński tiuunus Dirvianensis s. s.—Stanisław Dembski [5]), chorąży upitski m. p. — Casimirus Dowmant Siesicki subdapifer Vilcomiriensis — Petrus Rybiński viceiudex Samogitiae — Hektor Oziębłowski notarius terestris Wilkomiensis (!)—Wołłmiński Michael Casimirus de Zegrze thesaurarius Upithnensis, deputatus ad hoc opus nomine suo et nomine Raphaeli Sołłohub subscripsi m. p. — Otto Tyzenhaussen trybunus ducatus Samogitiae s. s. — Paulus Zaranek Horbowski dapifer Brestensis, incola Samogitiae m. p. — Gabriel Sipowicz pocillator ducatus Samogitiae.

---

[3]) Na pierwszej stronie dwie pieczęcie papierowe, t. j. Janusza Radziwiłła i kapituły wileńskiej.

[4]) Dziś Narmojnie.

[5]) Lekcja b. wątpliwa.

(4) Władislaus (!) Syciński dapifer Upitensis m. p. — Kazimirus Białłozor subdapifer Upitensis, capitaneus Nowomollensis m. p. — Jeorius Sigismundus Dunin Raiecki palatinides Minscensis haer [7]) Czados m. p. — Stanislaus Oziębłowski pocillator Caunensis, vice capitaneus Upitensis m. p. — Ernest Johan Korff Starost Żoslie Gieguzin Kietowiski, Łubiski Erbber, O berst (!) [8])—Władysław Dunin Raiecki starosta Rumborski — Johan von Ottenhausen Obrst (!) m. p. — Alexander Woyniat pincerna ducatus Samogitiae — Jerzy Władysław Dowmunt Siesicki m. p. — Jan Roguski Capitt. — Wilhelm Theodor Drankwitz — Adam Kazimierz Borowski m. p. — Karol Kaź. Sągin m. p. — Jan Carol Kestort — Jerzy Druiff — Alexander Druff — Hans Przestrzelski m. p.—Pawel (?) Kiełczewski—Marcyanus Kossakowski s. s.— Nicolaus Kossakowski s. s. — Michał Mikulicz s. s. — Gabryel Gintowt [9]) — Stefan Dowoina Sołohub — Samuel Abramowicz na Wornianach starosta starodubowski s. s. — Mikołay Kazimirz Szemet s. s. — Alexander Gorski tiuonus Korszenski m. p. — Strąbek Jan łowczy upitski m. p. — Reinholt Tyzenhaussen starosta m. p. — Adamus Stankiewicz tiuunus Tuerensis, notarius terrestris ducatus Samogitiae— Jerzy Stejgwiłł Lawdański s. s. — Jan Ozobłłok ręką swą [10]) — Krzysztof Czaiewski — Vladyslaus Kestort thesaurarius Samogitiae — Eustachiusz Michał Uniastowski m. p. — Nicolaus Manteuffel genandt Szöge —Zachariasz Skinder nomine meo et uxoris meae subscribo m. p. — Adam Niewiardowski venator ducatus Samogitiae — Mikołai Dowoina Sołohub — Jan Mońkiewicz.

(5) Dobrogost Jan Zawisza — Joannes Marcinkiewicz — Daniel Marcinkiewicz [11]) Alexander Hołowin m. p. — Stanisław Bielski, — Jan Ciudziewicki szer(eszewski) star. s. s. [12]) — Michał Szostowicki s. s — Jan Stangar — Jan Rymwid — Samuel Rymwid—Eliasz Rymwid [13])— Adam Januszkiewicz Merlo mostowniczy Polocki m.p.—Samuel de Ryngowiany Marcinkiewicz — Krzysztof Wilbutowicz Papłłoński m. p. — Jan Papliński — Eustachi Bronisz — Michał Iwaszkiewicz — Baltazar

---

[7]) Lekcja tego wyrazu niepewna.

[8]) Gieguży n, por. jego testament w Akty izd. Wil. Archeogr. Kommisieju. XII, 612.

[9]) Nazwiska Marcjana i Mikołaja Kossakowskich, M. Mikulicza i G. Gintowta pisane jedną ręką.

[10]) Lekcja zupełnie niepewna, może Oziębłowski.

[11]) Dwaj ostatni jedną ręką.

[12]) Lekcja prawdopodobna choć niepewna.

[13]) Trzej Rymwidzi — jedną reką.

Eigird m. p. — Petrus Oziembłowski m. p. — Michał (?) Eigierd m. p.— Marcyna Skoryulska[14]) — Maciey Koreywa — Gabryell Reut s. s. — Stanisław Skurwid — Jan Mackiewicz — Jan Skurwid — Stephanus Leparski sam od siebie i imieniem braci rodzoney swoiey ręką swą—Kasper Oziębłowski — Samuel Kazimierz Nargiełowicz ręką swą — Koreywa Ya Janusz [15])—Kazimierz na Niewordzianach y Wilkszyłach Narkiewicz z Xięstwa Żmoydzkiego m. p.—Krzysztof Dobużyński—Jan Dobużyński — Hrehory Wądziagolski m. p. imieniem I. E. Pani Doroty Karpiownej Siesickiej podpisuję — Giedeon Dunin Raiecki woiewodzic Minski na Cadosie — Mikołaj Micewicz — Woyciech Micewicz.

(6) Wilhelm Grodthusen Erbsas auf Złotary ihn Samaytten meyn eygen handt—Christian Korff auf Preculn Asitten undt Leponaiten Erbher — Hilbrandt Mangnus (!) Grodhus im osilischen Erbisass (!) mein eigen handt — Jan Zaskiewicz — Andrzey Sokolinski — Wilhelm Friederich Taube Erbsass auf... [17]) ihn Samayten mein eigen handtt s. s. — Otto Didirich Reyherr Erbsass auf Aurylisky im Wupitsschen Gebihtts m. p. — Jerzy Talmontt m. pp. — Jęndrzej Medeksza z Proszcza — Samuel Giedroyć m. p. — Nicolaus Giedroyć —Fabianus Giedroyć — Adamus Giedroyć s. s. [18]) — Samuel Stephan Dyrdo ss.—Heinrich von Buttler Erbhaben auf Posatvia zu Samaitten mein eigen handt m. p. —Otto von Fitingkhoff Obrister I. K. M. Erbhe auf Postymsz in Samayten mein eigen handt — Nicolaus Georgius von Fitingkhoff Kapitehn I. K. M. Erbhe auf Bortkuniski undt Milwidiski in Samayten mein eigen handt — Dettlof Schwartzchop Major mein eigen handt— Joh. Christoph Skarbeck Kielczewski — Jerzy Kazimierz z Szymanowiczów Juchnowicz ręką swą ss. — Jan Alexander Kublicki ręką własną ss —Wilhelm von den Layden (?) Erbsachsen auf Saden in Samaiten mein eigen handt — Jan Piotrowicz dziedzic na Podubisiu Kapustach ręką swą — Nicolaus Schultte erbsassen auf Nowidwohr in Upitzen gebiet mein eygen handt s. — Georgius Blinstrub de Towtwił Pincerna Nowogrodensis — Johannes Blinstrub de Towtwił — Samuel Blinstrub de Towtwił.

(7) Krzystoph Karol Łukoski ręką swą własną — Alexander Druwe ręką swą — Stephan Rafałł Leparski ręką swą — Joseph Juszkiewicz s Piłsud ręką swą — Woyciech Legaczyński z Sywiata ręką swą

---

[14]) Lekcja niepewna.

[15]) Podpisujący dwa razy zaczynał pisać swoje imię.

[17]) Nieczytelne.

[18]) Giedroyciowie jedną ręką.

s. s. — Stephanus Legaczyński — Samuel Lautarowicz Jewelewicz ręką mą — Bałtroniej (!) Raczyński m. p. — Bałtromiej (!) Leparski m. p. — Wojciech Gudzieiewski m. p. —Jan Bittowtt m. p. [19]) — Jerzy Maczak m. p. — Stanisław Maczak m. p. [20]) — Woyciech Krzemienic— Jan Krzemienic — Paweł Jabłonowski [21]) — Paweł Zawadzki s. s. — Christoffer Johan von Trotten genandt Treyden Oslischen Insassen — Otto Jürgen von Trotten genandt, Treyden, Oslischen Inhaber s. s.[22])— George Folck genandt Engel mp. — Hrehori Ciemnołowski m. p. — Mikolaj Gielwanowski m. p. — Wojciech Giegiecki m. p. [23]) — Stanisław Kulesza m. p. — Teophil Kulesza m. p. — Piotr Karp [24]) — Piotr Leparski — Andrzej Wojciechowicz Leparski — Mikolaj Giedroić ss. [25]) — Nicolaus Schilling m. p. — Krzysztoph z Bukcza Agryppa. — Beniiamin z Bukcza Agryppa [26]).

(8) Alexander Brzozowski dapifer Wendensis mapp. — Władysław Puciata podstoli brasławski — Joannes Mleczko subiudex Upitensis — Konstan. [27]) — Tomasz Ostrowski — Kristophorus Dowgiało —Stryszka pocillator territorii Upitensis ss.—Boguslaus Rudomina Dusiatski — Jan Włodzimierz z Lasoczyna Lasocki m. p. — Adalbertus Umiastouius iudex Upitensis m. p. — Krzysztof Pakosz sędzia wojskowy ss. — Stephanus Billewicz prefectus stabuli ducatus Samogiciae — Augustyn Hieronim Gradowski — Joannes Szukszta m. p. — Vladislaus Casimirus Siemioth m. p. — Adalbertus Rożański [28]) — Constantinus Lukas Semioth — Michałł Eustachi Stankiewicz m. p. — Vladislaus Eustachius de Radziuonowicze Kierdey Castellanides Samogitiae — Olbrycht Krzystoph Bilewicz—Jan Przystanowsky m.p.— Jan Carol Kestor (!) reka p. — Stanisław Juraha Giedroyć—Hieronimus Ważyński capitaneus Tyrkslensis m. p.—Marcyan Hrechorowicz (!) ss— Hieronymus Białkowski venator districtus Starodubiensis Samogita — Gabryel Szopowski — Stanisław Sorzycki—Gregory Lutkiewicz m.p.— Daniel Krzysztoph Marcinkiewicz — Jan Downarowicz Gorszwiłło (?)

---

[19]) Czterej ostatni podpisani jedną ręką.

[20]) Jerzy Maczak i Stanisław Maczak pisani jedną ręką.

[21]) Wojciech i Jan Krzemieńce oraz Paweł Jabłonowski pisani jedną ręką.

[22]) Dwaj ostatni jedną ręką.

[23]) Trzej ostatni jedną ręką.

[24]) Trzej ostatni jedną ręką.

[25]) Trzej ostatni jedną ręką.

[26]) Agryppowie podpisani jedną ręką.

[27]) Aleksander Brzozowski zaczął tu podpisywać jakiegoś Konstantego.

[28]) Lekcja bardzo wątpliwa.

cum fratribus duobus — Alexander Kornicky m. p. — Piotr Szukszta m. p. — A...onus (?) Billewicz — Joannes Casimirus Jucewicz Samogita heres in Jucewicze — Michał Hołowin — Jan Szachowski — Woyciech Krzemieniec — Jan Krzemieniec [29]) — Johannes Orwid haeres in Szkiele — Paweł Jabłonowski [30]).

(9) Sebastian Sągayłło porucznik Korszewa her. — Samuell Adamkowicz — Jan Adamkowicz sst. — Stephan Soroka — Kazimierz Czaykowski — Dawid Blenstrub (!) z Towtwiłła — Samuell Blinstrub z Towtwiłła mp. — Maciey Narewicz — Andrzey Michał Gradowski z Dattnowa mp. — Samuel Danowski — Fabian Giestowt Kłuksztyk z Ginwiła m. p. — Andrzey Giełłgud mp. — Stanisław Buyko mp. — Piotr (Habowski) z Bidry[31])—Pan (!) Krrzysztof Lutkowitz Hasteyko— Samuel z Wikonta Rymgayłło z okolici Progulbian — Joannes Uzamecki — Andreas Hager (?) mp. — Piotr Skoldwy mp. — Hieronim Jamont — Dawid Ongirski — Alexander Dyrwoniszka (?) — Jeronim Straup mp. — Peszna Alexander Jerzy — Jan Michniewicz iako opiekun imienie (!) Pani Gabrielowey Miłoszewskiej y imieniem Pani Samuelowey Pietraszkiewiczowej ręką swą — Michałł Progulbicki ss. — Dawid Jan Wołotko ss. — Andrzey Straszawicz (!) — Malcher Mardigało — Jan Stanislawicz Dąbroski [32]) — Jan Siemaszko — Alexander Borowski — Samuel Heronim Chrząstowski mp. — Thomasz Gracyan Narkiewicz obywatel Xstwa Żmuydzkiego mp. — ..... [33]) — Jan Stangar ss. — Jan Jemielski ręką swą — Kazymierz...[34]) — Andrzey Dawcin Lukiański — Andrzey Kirkiło — Matiasz Chormański — Jerzy Gineyt — Alexander Dębczewicz — Mikołay Eygird — Jerzy Tomkiewicz — Dawid Elibut — Mikołay Rasieniec.

(10) Michael de Stochow Stachowski m. p. — Albrycht Konstanty Giedroyć m. p. — Stanisław Bądzyński — Jan Gerzy Czapski m. p. — Petrus Safka — Joanes (!) Safka — Symon Maiewski z Berz — Józef z Bohdana Towjański — Jan Towjański — Alexander Krasowsky — Mychał Hanusowicz z Berz — Stanisław Górsky — Władysław Kołyszka z Berz —Jan Gadomsky — Jerzy Niewiardowski — Krzystoph Woynowsky — Stephan Lukiański Pawłowicz — Stanisław Władysław Unihowski — Krzysztoph Bargayłło z Gorzłan — Abram

[29]) Obaj Krzemieńcowie podpisani są tym samym charakterem, również na stronie 7 podpisów. Podobnie jak poprzednio podpisała ich jedna ręka.

[30]) Podpisany tym samym charakterem co Krzemieńcowie.

[31]) Nazwisko nieczytelne.

[31]) Lekcja prawdopodobna, choć niepewna.

[33]) Jeden podpis nieczytelny.

[34]) Nazwisko zatarte i nieczytelne.

Niemuński — Alexander Bargayłło — Maximilian Staniszewski ss. — Kazymierz Szczęsnowicz Kownacki — Anna Michniewiczówna — Matyiaszowa Unichowska — Georgius Tyszkiewicz capitaneus Obeliensis — Maciey Podlecki — Jan Łominski — Jan Bolencki — Stanisław Tron — Aliexander Orzeł — Konstanty Drobysz — Kazimierz Dowmant Siesicki — Jan Dowmant Siesicki ss. — Andreas Casimirus Tyszkiewicz — Stanisław Poczobut — Kazimierz Joteyko — Wawrzyniecz Hanuszowicz z Berz — Jan Michniewicz — Adam Kuszelewsky — Jan Bortkiewicz — Samuel z Bohdana Towiański — Andrzey Brzozowski na Oposzczy y Potuykach ss. — Jan Towiański ss. — Ludwik z Wulki Górski trukczaszy, rotmistrz Jego Ks. Mci. — Alexander Sawgowicz podstarości y skarbnik Wilkomirsky — Andrzej Kaczyński pisarz grodzki wiłkomierski — Kazimierz Szumlański ss. — Jan Unichowski ss. — Jan Podliecki — Adam Sokołowski — Stanisław Litwinowicz — Kazimier (!) Bargayłło — Krzysztoff Mężyński ss. — Piotr Pychocki — Michał Pychocki — Mikołay z Bohdana Towiański — Mikołai Orzeł — Samuel Doweyko.

(11) Kazimierz Oginiec — Adam Bortkiewicz — Jan Zuby — Piotr Oginiec [35]) — Stephan Jan Skop — Zygmut Skop [36]) — Stephan Staniszewski — Salomon Widziski — Stanislaus Peliski — Jan Durasewicz — Krzysztoph Jablonski — Stanisław Woynowsky — Adam Constanty Radwański — Andrzey Wiszniewski [37]) — Prot Pietraszkiewicz — Kazimierz Pietraszkiewicz — Jerzy Niemira — Karol Olieszko ss. — Łukasz Pacewicz Pomarnacki — Stanisław Paszkiewicz — Jan Dewen — Daniel Kisiel — Mikołay Żyzmiński — Mikołaj Możejko ręką ss. — Jan Jaruszkiewicz (!) — Kazymirz Januszkiewycz — Jan Januszkiewicz — Elizasz Kpliewski [38]) — Krysztof Miłaszewicz — Paweł Januskiewicz [39]) — Marcin Dąbrowsky ręką s. — Jerzy Dąbrowsky ręką ss. — Theodor Tyszka ręką ss. [40]) — Stanisław Giedroić Krzysztofowicz — Woyciech Jamont — Stefan Miłaszewicz — Malcher Moigił — Stephan Widziski — Woyciech Downarowicz — Jan Downarowicz — Chieronim (!) Pietkiewicz — Samuel Eytwid — Jerzy Pietkiewicz — Samuel Olechnowicz — Jan Bartłomiey Pomarnacki — Olbrycht Krzemieniec — Woyciech Woroniecky — Stanisław Buyko

---

[35]) Ostatnie cztery nazwiska pisane jedną ręką.

[36]) Obaj Skopowie podpisani jedną ręką.

[37]) Radwański i Wiszniewski podpisani jedną ręką.

[38]) Lekcja literalnie pewna, zdaje się, podpisujący opuścił w nazwisku parę liter.

[39]) Nazwiska od Jaruszkiewicza do Januszkiewicza podpisane jedną ręką.

[40]) Dwaj Dąbrowscy i Tyszka podpisani jedną ręką.

ss. — Ta. Tynhawz w. r. ss. [41]) — Mikołaj Szneier ss. — Jan Dowgiało — Razmus Kropiewski — Gabriel Szyrwiński — Jan Michniewicz — Władysław Dąbrowski ręką s. — Franciszek Snarski ręką — Krzysztoph Jeziersky ręką [42]) — Alexander Woytkiewicz — Stanisławaw (!) Woytkiewicz — Alexander Juchnowski [43])—Alexander Paszkiewicz — Alexander Kostomłocki ręką — Stanisław Kostomłocki ręką — Stanisław Giedroyć Pakień ręką [44]) — Jerzy Kiełpsz ręką — Michal Legowicz — Krzisztof Legowicz — Mikołaj Prowerbus mp. — Mikołay Kazimirz Kopeć — Stanisław Janowicz Bilański — Stephan Iwankiewicz [45]).

(12) Stephanus Podlecki capitaneus Districtus Vilcomergiensis Cosacorum Manu propria. — Stanisław Dydziuł — Dawid Nagorski ręką swą — Michał Legowicz ss. — Krzysztof Legowicz mp. — Woyciech Pacowicz ręką ss. — Jan Golmont wyleńskiego, oszmiańskiego, lidzkiego, wilkomirskiego i upitskiego powiatów ziemianin ymieniem swym y braci swei Golmontow — Jan Piotrowicz Gedroyć — Jan Kościałkowski — Mikołaj Kościałkowski [46]) — Jerzy Rewkowsky — Marcian Geydroyć — Joseph Bartoszewicz Pokłoński — Samuel Bor tkiewicz (!) — Heliasz Pacowicz — Olbrycht Widziski — Adam Pacierz— Stanisław Starnawski — Mikolaj Marcin Jasczewski — Jan Żyzmiński — Kazimierz Ojrzyński — Kazimierz Zburewicz (?) —Piotr Moygis — Walenty Dawksza — Jan Jodowiański Fronckiewicz — Alexander Pietkiewicz — Andrzey Drozdowski — Mikołay Cherubin Giedroyć — Daniel Tomaszewicz — Daniel Puchowski — Mikołay Gieczewski ss. — Stanisław Paszkiewicz ręką s. — Jerzy Twerjanowicz ręką s. [47]) — Piotr Stegwił — Marcin Stegwił — Paweł Stegwił — Mikołaj Stegwił [48]) — Bogusław Kamienski Podkomorzyc Wilkomierszki renką swą — Stanisław Orda — Jan Safka mp.—Krzysztopch (!) Bortkiewicz — Woyciech Dowiat — Mikołay Pacowicz — Stanisław Iilko [49]) — Jerzy Długoszewski — Jan Stankiewicz — Paweł Oginiec — Stanisław Wencewicz — Jan Gaydimowicz — Baltromiey (!) Gieczewski — Stephan Gieczewski — Jerzy Kugiewicz — Malcher Moygis

---

[41]) Lekcja niepewna.

[42]) Dąbrowski, Snarski i Jezierski podpisani jedną ręką.

[43]) Wojtkiewicze i Juchnowski podpisani jedną ręką.

[44]) Kostomłoccy i Giedroyć podpisani jedną ręką.

[45]) Czterej ostatni pisani jedną ręką.

[46]) Obaj Kościałkowscy podpisani jedną ręką.

[47]) Paszkiewicz i Twerjanowicz podpisani jedną ręką.

[48]) Stegwiłowie podpisani jedną ręką.

[49]) Lekcja niepewna.

(13) Samuel Iszora — Malcher Iszora — Jan Huscza — Józef Straniłowski mp. — Władysłław (!) Byczkiewicz — Aleksander Durasewicz — Stanisław Pioro — Wilhem Adolph Fon Berk — Jerzy Montowt — Arnolph Bogdanowicz ss. — Adam Zewełło — Piotr Bohdanowicz ze Zmor — Piotr Jerzy Przeciszewski — Samuel Krupel — Raphał Wizgierd — Andrzey Wissogierd — Wojciech Lutkiewicz — Hieronim Wizgierd — Andrzey Kossakowski stolnik Miński ss. — Piotr Towtgin — Kasper Narbut — Jan Strutyński — Konstanty Miluk — Wojciech Orda — Piotr Brożyński — Jan Żurakowski — Krzysztoph Bukowski — Gabryel Wołodkowicz — Piotr Rynkszelewski — Paweł Rynkszelewski — Wacław Woykowski — Jan Dewen— Bartłomiey Tropiański — Piotr Ginvił — Stanisław Szczęsnowicz — Dawid Pioro — Adrian Hliniecki — Eberhart Stos — Dawid z Woyn mp. — Jerzy Dowgiałł — Michał Pernarowski — Stanisław Dąbrowski — Piotr Przecisowski — Kazimierz Pancerzinski — Wawrzyniec Białłozor mp. — Dawid Stankiewicz — Andrzey Łanowski — Kazimierz Korszewski — Jan Woydatt ręką swą — Stanisław Woidat mp. — Jerzy Lutkiewicz — Mikołay Towtgin — Jan Żuk — Krzysztoph Gineit Towiański mp. — Wojciech Brożyński — Woyciech Orda — Jozeph Czaplewski — Woyciech Brożyński — Adam Kiianowski — Stanisław Mackiewicz — Adam Downa[ro]wicz powiatu Grodzieńskiego y Kowieńskiego — Mikołay Kęsowski — Jan Lutkiewicz.

(14) Jozeph Zapolski — Gabryel Szawłowski — Paweł Prozor obywatel powiatu Kowieńskiego — Johanes de Cozielsko Puzyna incola Upitensis ss. — Krzysztoph Albrycht Nowicki obywatel powiatu Kowęskiego (!) mp. — Michał Kupść — Casimirus Babiański — Samuel Kupść — Stephanus Koreywo mp. — Mikołay Szacko — Jerzy Mickiewicz — Jan Kiłdysz — Jerzy Juriewicz — Eliasz Ciołkowicz — Szczęsny Rymkiewicz — Matiasz Wirszewski — Adam Mingin [50]) — Christoffer Bucholtz — Jan Weiss mp. — Didrich von alten Bockum mp. — Petrus Joannes Rukiewicz mp. — Zigmunt Szukszta pisarz ziemski upitski mp. — Kasper Jamont — Kazimierz Jamont— Krzystoow (!) Łukomowicz Ongirski — Daniel Łukomowicz — Balcer Stanisławowicz — Jerzy Proniewicz — Stephan Bielikowicz Podczaszy Oszmiaski (!) — Mateusz Kirkiło — Krzysztopb Raczko — Stepan Pierzchliński piwniczy W. X. L. — Janusz Pierzchliński ręką swą — Stanisław Frąckiewicz s. s. — Pawełł Pietraszewicz — Troianus Tołoczko ex Dictrictu Oszm. mp. — Christophorus Kossak — Malcher Mikowicz — Jacob Moiżym —

[50]) Od Jerzego Mickiewicza do Adama Mingina podpisani jedną ręką.

Josephus Giedbut — Daniel Dowsin — Samuel Sylwestrowicz — Walentinus Silwestrowicz — Georgius Goniprowski — Walentinus Auszpich — Dauid Silwestrowicz [51]).

(15) Jozeph (!) Eymont (!) — Andrzey Szopowski — Jawoyszowa Ławrynowa [52]) — Jakub Sebestian Lenartowiczowie—Jakub Lenartowicz — Mikołay Lenartowicz — Jan Mikołaiewicz Kuprewicz — Michał Awgustynowicz Zabłocki — Malcher Porzslepski (?) — Krzysztof Janowicz Jawoysz [53]) — Jelnich Folck genant Engeln s. s. — Johan Dreyling m. p. —

(16) Stanisław Dewin — Adamus Szaniawski pascho (!) manu propr. — Krystyna Mirosławska s. s. — Daniel Szczuka — Stanisław Szczuka — Jerzyna Łączynowska [54]) — Edwardt Schelkingk eigen Hand — Otto von Linden (?) mein eygen — Giedeon Białkowski własną ręką — Hieronim Giedowg (!) Przyałgowski dzierżawca Poberzanki — Stanisław Waysztor — Andrzey Waysztor — Jan Walientynowicz [55]) — Piotr Butowicz — Krzysztoph Budrik — Marcin Kasztelia [56]) — Nikodem Kacz(y)ński (!) — Jan Rosalski — Alexander Grądzki — Jan Dąbrowski — Adam Ginet [57]) — Jan Kildysz — Woyciech Kirkiło — Johan von Brodsassen Mein eigen Handt — Bałtromiey Butk(ie)wicz (!) — Walenty Gierkacz — Jan Gierkacz — Woyciech Gierkacz — Stanisław Gierkacz [58]) — Jakub Tynina.

(17) Malcher Mąntygayło s. s. — Jan Rymgayło — Mikołay Zienowicz — Jan Rozanowicz s. .s — Matyiasz Połanowicz mp. — Andrzey Ludkiewicz — Stanisław Burbasewicz—Samuel Włamowicz — Paweł Ludkiewicz — Dawid Rymgayło mp. — Jan Progulbicki — aJn Siedlecki — Adam Siedlecki — Stanisław Dziatkowski — Eliasz Olcha — Marek Mingin — Wacław Kirowicz (?) — Jan Micuński — Daniel Elibut — Stephan Cierpicki — Stanisław Łowweyko (!) — Jakub Kirszański — Daniel Dowsin mp. — Adam Dowsin mp. — Wacław Bernatowicz —Adam Tołłoczko — Stanisław Tołoczko — Bałtromiei Jurewicz — Pio(t)r Lukiański — Georgius Stephanus Swidzicki a) ex praediolo suo regali a Vladislao data obsequiorum ergo — Stanislaw Sass (Sar...) — Marcin Lukiański — Jan Sasino-

---

[51]) Od Kossaka do Silwestrowicza, podpisy jedną ręką

[52]) Ostatnie trzy nazwiska podpisane jedną ręką.

[53]) Od Lenartowicza do Jawoysza podpisy jedną ręką.

[54]) Ostatnie trzy nazwiska podpisane jedną ręką.

[55]) Trzy ostatnie nazwiska podpisane jedną ręką.

[56]) Ostatnie dwa nazwiska podpisane jedną ręką.

[57]) Ostatnie dwa nazwiska pisane jedną ręką.

[58]) Czterej Gierkacze podpisani jedną ręką.

wicz — Jerzy Samsonowicz — Ambroży Myszejko — Hrehory Micuński — I. Szwoynicki mp. — Piotr Bitowtt — Olbrycht Pawlowski ss. — Jerzy Pawłowski ss. — Mikołaj Eygird ss. — Wojciech Dobrzyński — Malcher Dobrzyński — Andrzej Dobrzyński — Hrehory Maczcieło — Jan Sypowicz — Samuel Butkiew(i)cz — Marcin Butkiew(i)cz — Samuel Boniewicz [59]) — Krystoph Min — Filip Leparski— Jan Żukiewicz [60]).

(18) Urbanus Aukszbykow — Georgius Aukszbykow — Joannes Aukszbykow — Salomon Aukszbykow — Augustus Aukszbykow [61]) — Joannes Jamont — Adamus Dowsin — Malcher Aukszbykow [62]) — Laurentius Stęguilo [63]) — Eliasz Weliczko — Piotr Mackiewicz — Stanisław Tworyanowicz — Eliasz Mackiewicz — Piotr Poskoczym —Marcin Daniłowski — Andrzey Mackiewicz [64]) — Foelix Bienkowski ss. — Samuel Miłowicz r. — Jerzy Barzar (!) — Zacharyasz Elibut — Razmus Giegicki — Christophor (?) Górski — Jan Gienvił —Stefan Narkiew... — Wacław Poradowski [65]) — Adam Januszkiewicz Merlo mostowniczy Połocki...[66]) Powiatu Wilkomirskiego mp — Walieryian Kiianowski — Aliexander Truskowski — Mikołai Giedroić — Aliexander Muntygayło — Piotr Jachymowicz — Mikolay Giedroić Sczęsnowicz [67]) — Stanislaus Bartoszewicz — Nicolaus Bartoszewicz —Nicolaus Hryszkiewicz — Georgius Nemira (!) — Ambrossius Kimont — Gabriel Sakowicz [68]) — Jerzy Legiecki — Stanisław Błażewicz Leparski — Erazmus Wacławowicz Leparski — Adam Tatarynowicz Leparski — Stefan Andrzeiewicz — Tomasz Goszczycki — Mikołay Macieiewicz Leparski — Mikołay Rukiewicz — Stanisław Pokroyski [69]) — Mikołai Górski — Stanisław Górski — K. A. G. A. Górski [70]) — Dawid Jarmołowicz sam od siebie y od pracy swey od Pana Zigmunta Stankiewicza y od Pana Stanisława Matysowicza — Jarmołowicz Dawid.

---

[59]) Od Wojciecha Dobrzyńskiego do Boniewicza podpisani jedną ręką.
[60]) Lekcja zupełnie wątpliwa.
[61]) Wszyscy Aukszbykowie podpisani jedną ręką.
[62]) I ten Aukszbykow podpisany ręką tą samą, co i inni z tej rodziny.
[63]) Jamont, Sonwin i Stęguilo pidpisani jedną ręką.
[64]) Od Weliczki do A. Mackiewicza podpisani jedną ręką.
[65]) Trzy ostatnie nazwiska jedną ręką.
[66]) Jeden wyraz nieczytelny.
[67]) Od Kijanowskiego do Sczęsnowicza jedną ręką.
[68]) Od Bartoszewicza do Sakowicza jedną ręką.
[69]) Od Leparskiego do Pokroyskiego jedną ręką.
[70]) Trzej Górscy podpisani jedną ręką.

(19) Karol Motowicz — Theodor Iwanowicz — Krystoph Mikołłaj Dowgiałł —Jan Dowgiałł — Daniel Baka — Ludowicus Giedgowd —Joannes Giedgowd — Abraham Koszuc — Józef Rodziewicz — Krzysztoph Smilgiewicz — Prot Budryk Krzysztofowicz — Jan Jagiłł — Andrzey Torczyłło ss. — Mikołaj Retic [71]) — Jerzy Kozicky — Joseph Doweyko mp. — Kazimierz Doweyko mp. — Mikołay Woyciechowicz Gielżyc —Dawid Jozephowicz Szymkiewicz — Kazimierz Giedwił — Andrzej Janowicz Januszkiewicz — Jan Silweryusz Zubowicz — Jan Jurewicz Silwestrowicz — Joannes Szostowicki dapifer Sacrae Regiae Mstatis Ducatus Samogitiae — Nicolaus Paszkiewicz — Andreas Raczkowski — Kristophorus Abramowicz Dopszewicz — Ambroży Drawdzik — David Dawkint — Sebestian Marcinowicz Łukowicz — Jerzy Marcinowicz Łukowicz [72]) — Johannes Narmont — Adamus Narmont — Cosimirus Narmont — Petrus Judczewicz — Lucas Judczewicz [73]) — Joanes Kullesiewicz — Ambrosius Baltromieiewicz Dopsiewicz — Sigismundus Jakubowicz Kukowicz (!) — Joannes Giedowg (!) — Stanislaus Grabowicz — Georgius Limdeyko — Stanislaus Adamowicz Kukiewicz — Jerzy Dowkint [74]) — Josephus Korszewski — Daniel Buniewicz Gielżyc — Adam Krzysztophowicz Hryniewicz — Jan Jakubowicz Gielżyc — Walenty Mikołaiewicz Gielżyc — Jan Ławrynowicz Niewardowski Jutko — Abram Gulbin — Kazimierz Giedmin — Jerzy Woytkiewicz — Jakub Jakubowicz-Korszewski [75]) — Stanisław Adamowicz — Daniel Jagellow (!) — Ambroży Giedmont — Kazimierz Kiwatis — Dawid Mężyk — Adam Budryk — Joannes Sadeyko — Jerzy Gintowt — Daniel Gintowt [76]).

(20) Chrysztoph Czapski — Tomasz Eysmant — Stefan Bogdanowicz — Jan Hordzieiewski — Krzysztoph Lachnicki — Stanisław Sczuka (!) — Danielowa Lachnicka — Xiądz Kasper Lachnicki — Franczyszek Szlawski — Alexander Syruć — Władysław Syruć — Krzysztoph Syruć — Andrzey Sterpeyko Butkiewicz — Jan Zabłocki— Kazimierz Zabłocki — Alexander Kuprel — Jan Diakiewicz — Jan Diakiewicz — Samuel Diakiewicz — Dawid Diakiewicz [77]) — Michał Strasz — Stanisłław Sabłocky — Stanisław Niekrasz — Stanisław Mi-

---

[71]) Nazwisko nieczytelne.

[72]) Od Szostowickiego do Łukowiczów podpisani jedną ręką.

[71]) Nazwisko nieczytelne; zdaje się, podpisujący urwał w połowie podpisywanie.

[72]) Od Szostowickiego do Łukowiczów podpisany jedną ręką.

[75]) Od Józefa Korszewskiego podpisani jedną ręką.

[76]) Od Adamowicza podpisani jedną ręką.

[77]) Od Czapskiego do Diakiewiczów, jedna ręka.

chowicz — Kazymierz Możeyko — Mikołłay Zdyba [78]) — Władysław Błuś — Stanisław Rudziewicz ss. — Samuel Dobużyński — Piotr Dobużyński — Stephan Maliszewski — Andrzey Eytwid — Stanisław Pomaski [79]) — Daniel Straszewicz — Samuel Woyciechowicz Dobrzyński [80]) — Augustyn Narwoysz z synami Andrzejem i Janem Narwoyszami — Jan Niewiardowski — Hrehori Narkiewicz — Stephan Palnosowicz — Ambroży Palnosowicz — Jerzy Nuczymski — Marcin Kuszelko — Kazimierz Szapkiewicz — —Jan Mikucki — Piotr Mikucki— Michał Mikucki [81]) — Stanisław Alexander Syrewicz — Jan Syrewicz — Kazimierz Syrewicz — Stephan Życki — Dawid Piotrowicz Furs — Samuell Gudman — Stanisław Piotrowicz Kilczewski [82])—Jan Boreyko — Dawid Boreyko [83]) — Jan Matuszewicz — Marcin Juszkiewicz — Samuel Sungayło (!) [84]) — Krzysztof Purcik — Fabyan Purcik — Saka Malcher [85]) — Stanisław Daszewski — Alexander Daszewski — Alexander Rzewuski [86]) — Jan Maliszewski — Matheusz Grynczuk — Jan Dangwyłowycz Labutowycz — Andrzey Dangwyłowycz Labutowycz — Andrzey Falat — Woiciech Babyn [87]).

(21) Jakub Stankiewicz — Krzysztof Dowoin — Jan Gryczuk — Grzegorzy Grynczuk — Jan Stanisławowicz Kutyk — Marcin Stanisławowicz Kutyk — Jakub Stanisławowicz Kutyk — Dawid Jakubowicz z Giedowga Przyałgowski — Zacharyasz Janowicz Pukiński generał — Matyasz Piotrowicz Ambrożeiewicz — Ada (!) Jakubowicz Siedliecki — Zygmen (!) Jozephowicz Pukiński [88]) — Floryan Podurwaski ss. (?) — Rawał Mitijan — Jarosz Radgowski — Woyciech Pietraszewicz — Judita Żyzmińska — Tehodor Tacewski— Krzysztoph Jakowicz — Jan Marcinkiewicz — Stanisław Boborik (!)— Wawrzyniec Boborik [89]) — Jerzy Kęstowycz — Stanisław Iwaszkiewicz — Stephan Pacewicz — Jan Iwaszkiewicz [90]) — Adam Eyrym — Olbrych Sągało (!) — Samuel Oszmiański — Szczęsny Oszmiański — Stanisław Oszmiański — Krzysztoph Oszmiański — Matyasz Strebey-

---

[78]) Od Strasza do Zdyba, jedna ręka.
[79]) Doburzyńscy aż do Pomaskiego, pisani jedną ręką.
[80]) Dwaj ostatni pisani jedną ręką.
[81]) Od Narwoyszów do Mikuckich, jedna ręka.
[82]) Od Syrewicza do Kilczewskiego, jedna ręka.
[83]) Obaj Boreykowie jedną ręką.
[84]) Trzej ostatni jedną ręką.
[85]) Trzej ostatni jedną ręką.
[86]) Trzej ostatni jedną ręką.
[87]) Od Grynczuka do Babyna, jedna ręka.
[89]) Pewnie winno być Bobryk.
[88]) Od Kutyka do Pukińskiego, jedna ręka.

ko — Jan Nartowt — Jeszy Oszmiański — Samuel Staszewicz [91]) — Michał Dowkynt — Jakub Dowkynt — Adam Dokynt (!) — Michał Monkiewicz — Dawid Monkiewicz — Abram Straup — Piotr Niewardowski (!) — Jan Wasilko — Ławryn Gurski [92]) — Tomasz Matisowicz Pukiski (!) — Eljas Josephowitz Pukiński — Samuel Jozephowitz Pukiński — Daniel Jozephowitz Pukiński — Sigmont Jozephowitz Pukiński [93]) — Gregory Janowicz Petrekewicz — Kazimierz Walientynowicz P(u)kiński (!) — Stephan Podlipski mp. — Władysław Kęstort mp. — Malcher Iszora —Jan Radwił — Jan Kosiński — Abram Raczewicz — Jan Dewianta mp. — Jan Siemaszko — Stanisław Siemaszko — Mikołaj Denański — Woyciech Jurewicz Leparski powiecie Upickim — Piotr Adamowicz Leparski — Mikołaj Dombrowski — Stanisław Dombrowski — Mikołaj Radziewicz [94]).

(22) Gabryel Kłomusicz [95]) — P Jerzy Jawgiel — P Olbrycht Oziębłowski — Piotr Barzansky — Walenti Stanisławowicz Mingin — Walenti Lieparski [96]) — P Alexander Wisznarowski — P Gabryel Legiecki — Johan Schwirziński — Hrehory Borowski — Mikołaj Jurewicz — Stanisław Kirszański — Mikołaj Grycewicz — Gabryel Grycewicz — Piotr Ciołkowicz — Eliasz Ciołkowicz — Alexander Ciołkowicz — Jan Ciołkowicz — Krzysztof Ciołkowicz — Adam Ciołkowicz — Stanisław Ciołkowicz — Tomasz Ciołkowicz — Hrehory Nikodymowicz — Andrzej Hincza — Krzysztoff Rozanowicz [97]) — Marcin Zalesky — Stanisław Zalesky — Jan Zalesky [98]) — Daniel Łowmeko (!) — Woyciech Woyciechowicz — Malchert Ciołkowicz ss — Mikołaj Korysna Rotwistrz natenczas powiatu Wielońskiego — Mikołay Prozor — Raphał Kozakowski —Paweł Prozor — Adam Prozor — Gabriel Laudański [99]) — Woyciech Sebestianowicz Giestowt — Ławryn Sebestianowicz Giestowt — Jarosz Pawłowicz Rudowicz— Augusztyn Janowicz Piotrowicz [100]) — Walenty Szymkiewicz z powiatu Telszewskiego — Zygmont Jodkiewicz z tegoż powiatu Telszew-

---

[90]) Od Marcinkiewicza do Iwaszkiewicza, jedna ręka

[91]) Oszmiańscy do Staszewicza, pisani jedną ręką.

[92]) Od Dowkynta do Gurskiego, jedna ręka.

[93]) Pukińscy podpisani jedną ręką.

[94]) Od Wojciecha Leparskiego do Radziewicza jedna ręka.

[95]) Lekcja wątpliwa.

[96]) Dwaj ostatni jedną ręką.

[97]) Od Borowskiego do Rozanowiza, pisani jedną ręką.

[98]) Zalescy pisani jedną ręką.

[99]) Dwaj ostatni jedną ręką.

[100]) Czterej ostatni jedną ręką.

skiego — Alexander Szuńko — Karol Władysław Szuńko — Kazimierz Szuńko — Olbrycht Szuńko [101]).

(23) Konstanty Wołotkowicz — Samuel Roszelewski — Adam Poremcki [102]) — Jerzy Sumysky [103] Samuel Markiewicz — Daniel Janowicz — Samuel Piotrowicz — Jan Jendrzeiowicz [104]) — Kasper Kimast — Samuel Dyrwoniszko — Jan Marczynowicz Mihniewicz — Michał Marczynowicz Michniewicz — Dawid Piotrowicz Gyrkał — Zachariasz Janowicz Piotrowicz [105]) —P Woyciech Szablewicz — P Jarosz Szablewicz — P Magdaleny (!) i Mingaylina Szabielska — P Eliasz Wieliczko — P Mikołaj Prosziewicz — P Gabryel Grincewicz —P Stanisław Szablewicz [106]) — P Daniel Mackiewicz — Krzysztof Florianowicz — Adam Leparski — Jan Tomkiewicz — Jan Urbanowicz — Mikołaj Pietkiewicz — Jan Florianowicz — Stefan Woyciechowicz [107]) — Adam Bohuszewicz — Jan Jakubowicz — Malcher Jakubowicz Woyciechowicz — Krzyszof Błoński [108]) — Mikołaj Stejgwił — Kasper Stejgwił — Jan Sabański — Stanisław Sabański — Andrzej Tołoczko — Mikołaj Radzewicz — Malcher Sadkowski — Matyasz Elzbut — Jan Bortkiewicz — Maryna Laneberkowa — Paweł Eybut — Stanisław Jarzeszewicz (?) — Daniel Eybut — Piotr Bitowt — Alexander Gąbiewicz — Olbrych Puusteski (?) —Andrzej Gołwelewicz — Stanisław Gołwelewicz — Maciej Gąbiewicz — Bałtromiey Gąbiewicz [109]).

(24) Stanisław Januszkiewicz — P Paweł Januszkiewicz — P Jan Paszkiewicz [110]) — Maciej Paszkiewicz Narwoysz — Malcher Paszkiewicz — Marcin Paszkiewicz Narwoysz — Jan Paszkiewicz — Alexander Gotowt — Jan Zacharzewski — Dawid Gotowt — Jerzy Gotowt — Pani Sebestianowa Modzelewska wdowa — Alexander Laudański [111]) — Jerzy Burniewicz — Marcin Bucz Lukiański — Samuel Piotrowski — Mikołaj Burniewicz — Jan Bucz Lukiański — Daniel Burniewicz — Michał Styrpeyko — Kazimierz Styrpeyko — Marcin Styr-

---

[101]) Szuńkowie jedną ręką.

[102]) Pewnie: Poręcki.

[103]) Literalnie pewne, może tu miało być Sumiński.

[104]) Trzej ostatni jedną ręką.

[105]) Czterej ostatni jedną ręką.

[106]) Od Woyciecha Hablewicza do Stanisława, jedna ręka.

[107]) Od Daniela Mackiewicza do Stefana Woyciechowicza, jedna ręka.

[108]) Nazwisko nieczytelne, lekcja b. wątpliwa.

[109]) Nazwisko od Jakubowicza Jana do Gąbiewicza Bałtromieya, jedną ręką

[110]) Trzy ostatnie nazwiska jedną ręką.

[111]) Od Macieja Paszkiewicza do Laudańskiego, jedna ręka.

peyko [112]) — Jerzy Kazimierz Giegiecki — Jan Fabian Sopoćko — Thomasz Szlagier — Jerzy Żyznecki — Paweł Morkut — Symon Morkut — Dorota Sołomierowa [113]) — Dawid Lukiański — Krzysztoff Oginiec — Eliasz Ota — Jan Ota [114]) — Woyciech Brzozowski — Malcher Bitowt — Andrzej Lukiański [115]) — Stanisław Modzelewski — Michał Modzelewski [116]) — Jan Nisławowicz — Jan Dawgiński — Dangiel Mackiewicz — Andrzey Bieliański — Kazimierz Rodlie...ki [117]) — Daniel Szlagier — Samuel Eufremowicz [118]) — Józef Borodzyc — Stanisław Staskiewyc — Mikolay Szymanowicz — Jan Tomkiewyc — Mikołay Zagrobski [119]) — Lukas Satkowski — Marcin Butrymowyc — Beyrnatowa wdowa — Ławryn Butrymowicz — Malcher Butrymowicz — Balcer Butrymowicz — Jan Butrymowicz — Piotr Butrymowicz — Walenty Elzbut [120]).

(25) Baltromiej Niekrasz — Mikołaj Gosztoft — Wilem Jadwił — Symon Marianski [121]) — Daniel Szołkowski z powiatu wilkomirskiego ss. — P Marciński ss. — Michał Towtgin — Piotr Stankiewicz — Grehory Pacewicz — Andrzey Sokołowski — Alexander Staszkiewicz — Samuel Staszkiewicz — Gabryel Staszkiewicz [122]) — Stanisław Giedroyć — Władysław Sipowicz — Piotr Juriewicz — Adam Raczkiewicz — Jozeph Babiański — Jan Babiański — Jan Babiański [123]) — Kazimierz Pacewicz — Jan Pacewicz — Adam Dowgird — Gabryel Lawdański ss.[124]) — Kazimierz Dowksza — Kazimierz Pacewicz — Adam Misiurkiewicz — Szczęsny Mysiurkiewycz — Jan Koncza mp.— Wład. Łączyński — Olbrycht Songayło — Christoffer Hagen — Joachim Friedrich Wollodtkowitz — Gottard [125]) Sesswegen — Mikołay Zyzmiński z Eydrygan — Zacharyasz Kłoczko — Woyciech Zyzmiński — Woyciech Towtkowicz — Raphał Szembel — Krzysztof Kałusyński — Stanisław Kałusyński — Heronim Podlecki — Stanisław

[112]) Od Jerzego Burniewicza do Marcina Styrpeyki, jedna ręka.
[113]) Ostatnich pięć nazwisk jedną ręką.
[114]) Obaj Otowie jedną ręką.
[115]) Trzej ostatni jedną ręką.
[116]) Modzelewscy, jedną ręką.
[117]) Podpis częściowo przykryty kleksem z atramentu.
[118]) Od Modzelewskiego do Eufremowicza, jedna ręka.
[119]) Od Borodzyca do Zagrobskiego, jedna ręka.
[120]) Od Ławryna Butrymowicza do Elzbuta, jedna ręka.
[121]) Czterej ostatni jedną ręką.
[122]) Staszkiewicze jedną ręką.
[123]) Od Sipowicza do Babiańkiego, jedna ręka.
[124]) Czterej ostatni jedną ręką.
[125]) Przekreślono Friedrich.

Narbut — Mikołay Narbut — Jerzy Mackiewicz z Urzatgolia ss. — Stanisław Mackiewicz z Urzatgolia ss.—Mikołay Mackiewicz z Urzatgolia— Samuel Doweyko — Samuel Lutkiewicz [126]) — Stanisław Sthefanowicz Naruszewicz Strebejko obywatel powiatu kowieńskiego — Kasper Zygmuntowicz Strebejko — Eliasz Kasprowicz Strebejko — Paweł Kasprowicz Strebejko — Malcher Antoniewicz Jugowicz — Jan Butkiewicz — Jerzi z Proszcza Towiański — Stanisław Jurkiewicz Zabłocki — Jerzy Gieduszko [127]).

(26) Krzysztof Mackiewicz Leparski — Mikołay Gedwoysz [128])— Jan Żelichowski — Jozeph Miszewicz — Stefan Żebrowski — Daniel Żebrowski — Andrze. Woroński [129]) — Daniel Chrąstowski mieczny Żmudzki ss. — Michałłowa Chrąstowska wdowa — Josef Chrąstowski Stefanowicz — Alexander Chrąstowski [130]) — Maciey Oziębłowski ss. ręką swą — Albrycht Oziembłowski ręką swą — Na mieyscu Jaśnie Wielmożney Mości Paniey Alexandry Radzimińskiej Josefowey Kłonowskiey Wojewodziney Brzeskiey Starościney Kowańskiey Kubilińskiey Paniey Matki y Dobrodzieyki Mey Miłościwey ręką mą własną podpisał Kazimierz Korsak Chorąży Połocki maiąc swe majętności w Woiewodztwie Połłockiem w rękach moskiewskich, a na ten czas tu będocy (!) jako wygnaniec maiąc tesz y w Wołkowyskim powiecie od siebie samego ręką swą własną podpisał Kazimierz Korsak Chorąży Połłocki mp. — Samuel Jan Sobolewski — Jan Kazimierz Uzemecki — Krzysztof Lawdański — Daniel Sarwił — Andrzey Sokołowski — Pawel Rusteyko [131]) — Johanes Golkowski [132]) — Pieter Hubyczki [133])— Jan Jodkowski Stolnik Mścisławski mp. — Kazimierz Rudomina Dusiacki — Konstanty Rudomina Dusiacki — Konstan.(!) Ozemblowsky— Raphał Zawisza Mieczny Wilkomirski mp. — Jerzy Czapliński Podczaszy Kowieński.

Są w Riksarkivet jeszcze inne akta, dotyczące zerwania unji z Polską i poddania się Szwedom.

20 października „Stany litewskie", w myśl zamierzonego wrześniowego uniwersału, wypowiadają posłuszeństwo Janowi Kazimierzowi, obiecując wedle sił, życiem i mieniem bronić Karola Gustawa

[126]) Dwaj ostatni jedną ręką.

[127]) Od Strebejki do Gieduszki, jedna ręka.

[128]) Zamazane atramentem, lekcja niepewna.

[129]) Trzej ostatni jedną ręką.

[130]) Cztery ostatnie nazwiska jedną ręką.

[131]) Od Sobolewskiego do Rusteyki, jedną ręką.

[132]) Lekcja niepewna — zamazane atramentem.

[133]) Zamazane atramentem.

i jego następców, nie zawierać z nikim bez uprzedniej zgody (nie podano dokładnie, czyjej), żadnych przymierzy, związków, unij, traktatów ani przyjaźni; zrzucają z siebie układy dawniejsze, chcą mieć jedynie przyjaciół i nieprzyjaciół wspólnych ze Szwecją, a są pewne, że i druga strona dotrzyma układu kiejdańskiego; układu tego nie naruszy żadna kościelna dyspensa, żadna protestacja ani uchwała sejmowa. Następują po dwóch kartach tekstu podpisy na 11 kartach, identyczne z temi, które zdobią sam akt inkorporacji.

22 t. m. Gardie i Skytte osobnym dyplomatem o dwóch pieczęciach czynią zadość żądaniom ks. Bogusława:

N. „Notum testatumque facimus, quod in ea quae facta est procerum ordinumque Magni Ducatus Lithuaniae subjectione in protectionem S. R. Majestatis futurorumque omnium Sueciae regum celsissimus princeps et dominus Boggislaus Radziwil, dux Birsarum et Dubincorum, Sluciae et Copiliorum, S. R. Imperii princeps, stabuli M. D. Lith. magister, branscensis, barensis, posseviensis etc. praefectus, non solum inter suos primus una cum celsissimo principe domino Janussio Radzivilio fratre suo ejus protectionis in initio expetendae author, sed etiam aliis partibus Lithuaniae non segnis promotor fuerit, atque ita singularem suam dexteritatem laborem fidemque erga S. R. Majestatem abunde probaverit eoque nomine Sacram Regiam Majestatem dominum nostrum clementissimum futurosque Sueciae Reges sibi suaeque ducali domui peculiariter obstrinxerit. Cum autem praedictus celsissimus princeps tam Rigae per plenipotentiarum suum, generosum dominum Gabrielem de Lubieniec, quam hic certe quaedam feuda exemplo serenissimorum marchionum Brandenburgensium et illustrissimi Curlandiae ducis sibi assignari, tum haereditaria sua bona aliquanto meliori jure et conditionibus augeri nobis requisivisset, prout particulare instrumentum a Celsitudine Sua nobis exhibitum pluribus declarat, nos vero ea concedere ob plenipotentiae defectum non potuerimus, eadem ad S. R. Majestatis benignum arbitrium et potestatis plenitudinem integra hisce remittimus, minime dubitantes S. Regiam Majestatem ita de iis decreturam, prout S. R. Mtis et publica salus, nec non specialis in Suam Celsitudinem ejusque ducalem domum affectus id S. Regiae Majestati dictaverit, quo ad posteritatem ejusdem maneat memoria, utque celsissimum principem et universam ejus posteritatem navatae Sacrae Regiae Majestati Regnoque Sueciae tam insignis operae nunquam poeniteat. In quorum majorem fidem praesentes manibus nostris subscripsimus et sigillo communivimus. Dabantur Keydani die 11 Octobris, anno 1655.

Ułożony nazajutrz krótki akt Stanów litewskich z podpisami na 7 kartach, ale już bez podpisu ks. Janusza i in. hegemonów, zawiera pełnomocnictwo dla delegacji, jakiej żądał Skytte. Weszli do niej ze stanu duchownego Jerzy Białłozor kustosz wileński, z pow. wiłkomirskiego Jerzy Komorowski, Kazimierz Siesicki, Hektor Oziembłowski, z brasławskiego Władysław Puciata, Piotr Rudomina, Jerzy Podbereski; z kowieńskiego Jan Wisogird, Paweł Prozor, Michał Wo(?); z upickiego Paweł Marcinkiewicz, Michał Wołmiński, Władysław Siciński; ze Żmudzi Jan Stankiewicz, Olbracht Wapiński, Wilhelm Korff. Delegacja ma radzić nad wszystkiem, co jej przedłoży Skytte, choćby w nieobecności 1—2 członków.

Jest wreszcie zbiorowa prośba obywateli grodzieńskich o pomoc szwedzką przeciw Moskwie, z kilkudziesięciu podpisami.

Całość swej roboty reasumują namiestnik i gubernator we wspólnem sprawozdaniu dla króla, d. 21 (31) października:

O. Sedan jag, greve Magnus, med arméen den 21 September är ifrån Posswol opryckter och armeen gynaste vägen åt Memelströmmen till Willona haver under fältmarschalken greven Leijonhuvud avancera låtit, men jag med några få truppar och suite taget den vägen åt Keidan, dit jag den 30 September är ankommen och av furst Radziwil med litauische ständerna och pospoliten som där tillstedes vore, hederligen mötter och inhämptader vorden, have vi den traktaten, som en tijd bortåt jag, Bengt Skytte å den orten allena på Eders Kongl. Majts vägnar bijvistat haver, samptligen begynt att driva och fullfölja, varutinnan fuller tämmeligen hårt hållit haver, för än de på Eders Kongl. Majestäts vägnar av oss sökte conditioner av allom hava kunnat för gode erkände och antagna varda; dock efter åtskillige conferencer en dag och annan haver alt vunnet det lyckelige utslaget, att underskrivningen den 10 huius är för sig gången, och extraditionen av sielva instrumenterna, vilke Eders Kongl. Majestät härhosfogade lit. A.B.C. underdånigst insinueras, solenniter därpå skedder är uti furst Radziwils gemak, där såväl fursten sielf, som ständerna med oss församblade vore, och blev av fursten därvid talt, vad till saken haver kunnat tjäna, och av mig, herr Bengt Skytte, däroppå svarat och hele den akten med psalmer och löfsånger sampt Gudsords predikande i kyrkian, dit oss störstedels ständerna beledsagat hava, är sluten och åndader vorden. Hava altså numera orsak Eders Kongl. Majestäts fullkombliga herraväldet över Samogitien sambt Wilkomirski, Upitsche och Braslausche sambt en del av Kownische powiaterna och prätensionen till hele eller åtminstone störstedelen av Littaven, underdånigast att gratulera med förmodan, att Eders Kongl. Majestät allernå-

digast skall tillfrijds vara med vad som således av oss därtill efter vår bästa förmåga, och där man ingen Eder Kongl. Majestäts särdeles instruction haver haft att rätta sig efter, haver kunnat gjort och uträttat bliva, varandes alle conditionerna således beskaffade, att Eders K. Majestät därigenom till det ringeste icke uti dess Höghet kan skattas praejudicerat, utan alldeles hava händerne fria, vilket förre Storfurster i Littaven av ständerna intet är tillstånt vordet. Der och emot all förmodan något därutinnan funnets, som Eders Kongl. Majestät ogilla kunde, tillstår Eders Kongl. Majt den frie makten, sådant efter dess allernådigste godtycke att lämpa, för än sielve Eders Kongl. Majts confirmation därpå kan följa. Och have fuller bemälte littavische ständer begivat sig nu ifrån varandre, var till sitt, dock tillförenne av vart poviat förordnat tvenne fullmäktige, som ständer skola repraesentera, och så ofta de av mig herr Bengt Skytte bliva convocerade, tillhopa komma och concludera skola, vad till Eders Kongl. Majts tjänst och denne Statens conservation vidare requireras, eftersom copian av deras givna fullmakt lit. D. det vidare utvisar.

Ifrån Keidan haver jag, greve Magnus, mig hit till armeen den 12 October begivet och är fursten Radziwil med mig, herr Bengt Skytte, här ankommen den 15 dito. Och haver merbemälte furste såväl i Keidan, som nu, gjort hos oss några särdeles ansökningar, stabilimentet av dess interesse och familje vid sådan förändring concernerandes, som lit. E. tillseendes ar. Men såsom oss ovitterliget är huruvida Eders Kongl. Majt behaga kan i nåder honom däruti deferera eller icke, altså have vi till att hålla honom i god humeur, på Eders Kongl. Majts allernådigaste behag givet honom ett instrument, som lit. F. innehåller. Men för det övriga helt och hållit till Eders Kongl. Majts sjelf honom remitterat, varandes han fördenskull resolverat, efter gjort anställning om sine privata uti Keidan, vart han tillbaka härifrån förrester är, mig greve Magnus, efter Eders Kongl. Majts allernådigaste ordre med så många regimenter av Eders Kongl. Majts armee på denne sidan, som bifogade specification lit. G. utviser, mig härifrån Willona över Memel-Strömmen, vill Gud, i morgon begiver till Eder K. Majt uti egen person med de trupper han åstadkomma kan, vilket näppeligen till två tusend man sig kan försträckia, att följa, tagendes vår marche igenom Virbulow på Tickotzin där att conjungera oss med fursten Bogislaus, vilken och till två tusen man hos sig skall hava, och en passant sökiandes att draga malkontanterna och voivoden av Witepsko Sapia med dess trupper till oss, eller att skingra dem och sedan rätta vår marche på Lomza och dädan vidare efter den ordre, jag, greve Magnus, där bekommandes varder.

Vad eljest Muschovitens contenance emot Eders Kongl. Majestäts quarter på denne sidan anbelangar, have de Storfurstens ministri, med vilke man denne tijder correspondence underhållit haver, fuller intet annat ännu låtit märckia sig, än den ordre av Hans Zar. Majt dem given vara, att respectera Eders Kongl. Majts folk och land överalt som vänner emillan ägnar och bör och det evigvarande frijdsfördraget kan vara likmåtigt, såsom Eders Kongl. Majt därom av sielva breven, som för vidlöftige falla, nu straxt att varda översända, utan jag greve Magnus med min, vill Gud, till Eders Kongl. Majt lyckeliga ankomst aktar med mig hava, egentligen med mera skall hava att avse, och att man där däremot alltid haver sökt detsamma på Eders Kongl. Majts vägnar att försäkra, allenast haver fuller nyligen en som Storfurstens trouppar ved Kaun denna tijden commenderar, Knes Semen Andreowitz Urossow benembd, understått sig att anmoda nug greve Magnus det Storfurstens nye titel av mig måtte honom häreter bliva given. Såsom och så mycket till förstå givet, att han allt, vad på andra sidan Memelström inåt Prijssen är beläget, ville hålla före Storfursten skola tillhöra. Men efterdess Polacken Denningh genast blijver till honom skickad med svar som till den saken tjänligast kan vara, vill man icke förmoda annat, än att han därutinnen bättre betänker sig, såsom sådant ved Dennings tillbakakomst snart lärer vijsa sig, det då Eders Kongl. Majt vijdare om sa behöves, kan berättat varda. Uti det övriga bliver den anställning av mig greve Magnus vid detta mitt avresande gjört, att jag herr Bengt Skytte mig till Eders Kongl. Majestät allernådigaste vijdare behag oppåtager general-directionen här i Littaven och Livland, havendes mig till hjälp greven av Phorn (?) vilken med de bijlagde specification lit. H troupperne lära bliva stående emillan Pryssen och Churland, på det correspondenslinjen över Willona alltijd må hållas uti esse, och som eljest bequämbligast hava ett vakande öga oppå Churfursten, hertigen av Churland och Moscovitens förehavande allesteds uti naboskapet och bemöda sig om till kommande vår opbringa anseenlige värvningar så och av pospoliten en god succurs. Och förhoppas man således att vad till Eders Kongl. Majestäts tjänsts befrämjande i en och annan måtto tjäna kan, icke skal tillbakasatt, utan med flijt och trohet iakttaget.

Om Högste Gud, som Eders Kongl. Majestäts wapen allt härtill så märkeligen på åtskilliga vägar triumpherande haver gjort, värdes detsamma än ytterligare av nåder låta continuera, och Eders Kongl. Majestäts höga Person för skada och farlighet alltijd bevara, i vilkens ynnest och nåde vi oss på det underdånigsta befahle. Datum Willona d. 21 Oktober 1655,

Eders Kongl. Majestäts underdånigste och treylichtigste tjänare

Magnus Gabriel de la Gardie. Bengt Skytte.

REGESTA LISTÓW METROPOLITY UNICKIEGO LEONA KISZKI DO KS. KAROLA STANISŁAWA RADZIWIŁŁA, KANCLERZA W. LIT., I JEGO ŻONY (1705—1728).

PODAŁ

ALEKSY DERUGA.

W czasie przygotowywania do druku pracy „Piotr W. a unici i unja kościelna (1700—1711)“ korzystaliśmy częściowo z listów, które uznaliśmy za godne zregestowania. Leon Łukasz Kiszka, herbu Dąbrowa, należy niewątpliwie do wybitniejszych hierarchów Kościoła unickiego. W pocz. XVIII w. był superjorem monasterów bazyljańskich najpierw w Połocku, później w Berezweczu, oraz sekretarzem Zakonu św. Bazylego W. (Z. S. B. W.). W latach 1703—1713 piastuje godność protoarchimandryty czyli generała bazyljanów. W r. 1708 zostaje archimandrytą supraskim, a w 1711 biskupem brzesko-włodzimierskim. W r. 1714 wyniesiony na katedrę metropolity zatrzymuje także dwie godności powyższe aż do śmierci, która nastąpiła 19.XI. 1728 w Kupieczowie. Pochowany został we Włodzimierzu [1]).

Ks. Karol Stanisław Radziwiłł, znany w historjografji unijnej jako protektor bazyljanów, od 29. III. 1690 do grudnia 1698 r. był podkanclerzym w. lit. W końcu 1698 posunięty na stanowisko kanclerza piastuje ten urząd aż do 2. VIII. 1719 r., kiedy umarł pozostawiając wdowę, Annę z Sanguszków [2]).

Umieszczamy poniżej opracowane przez nas regesta 50 oryginalnych listów Leona Kiszki z lat 1705—1728. Z listów tych pierwsze 41 są zaadresowane do ks. Karola Stanisława Radziwiłła, kanclerza w. W. Ks. Lit., ostatnie zaś 9 do jego żony księżny kanclerzyny. Znajdują

---

[1]) Ostatnie Stebelskiego prace, wydał Wł. Seredyński. Archiwum Komisji Histor. P. A. U. Serja I, t. I, Kraków 1878, str. 284, 351 i 364. Istnieje też oddzielna monografja o Leonie Kiszce o niewielkiej wartości naukowej: S. Niedielskij, Uniatskij mitropolit Lew Kiszka, Wilno 1893.

[2]) J. Wolff, Senatorowie i dygnitarze W. Ks. Litewskiego (1386—1795), Kraków 1885, str. 162 i 165. K. Niesiecki, (wyd. 1842) VIII. 79.

się one w Archiwum Ordynacji Nieświeskiej ks. Radziwiłłów w Warszawie, teka Nr. 149, pakiet Nr. 6762. Wszystkie listy są pisane na 4-stronicowych arkusikach papieru listowego i za wyjątkiem 46, 47, 48 i 50 są napisane przez Kiszkę całkowicie własnoręcznie. W żadnem ze znanych nam opracowań czy też wydawnictw nie natrafiliśmy na dane, któreby świadczyły o wyzyskaniu choćby częściowem listów powyższych. Dlatego ogłaszamy zwięzłą ich treść w przekonaniu, że przyniesie to pewną korzyść badaczom tak bardzo zaniedbanych w Polsce dziejów Kościoła unickiego. Uznać też należy, że większość zregestowanych poniżej listów metropolity Leona Kiszki nie zasługuje na całkowite ogłoszenie drukiem.

1.

Żyrowice, 23 lipca 1705.

List napisany częściowo w imieniu własnem, jako protoarchimandryty Zakonu św. Bazylego W., częściowo zaś w imieniu protokonsultora O. S. B. M. Józefa Pietkiewicza, superjora brasławskiego, oraz konsultora O. S. B. M. Marcjana Kulczyckiego, superjora żyrowickiego. Wyżej wymienieni i podpisani na liście proszą księcia kanclerza o ewentualne udzielenie schronienia dla cudownego obrazu N. M. P. Żyrowickiej, *„donec pertranseat furor Domini“* t. zn. Piotra W.

Ponadto prosi L. Kiszka „imieniem całego Zakonu“ o troskliwą opiekę nad relikwjami św. Józefata do czasu, kiedy, przypuszczalnie za dwa tygodnie, powróci z Wołynia, gdzie ma się zobaczyć z ks metropolitą Załęskim.

2.

Bałandycze, 13 sierpnia 1705.

Przesyła serdeczne podziękowanie za otrzymany list księcia. Z pewnych względów uważa za niemożliwe poruszać spraw drażliwych, polecając to załatwić oddawcy listu. *„Reliqua lator praesentium* żalu mego *spectator,* gdy *fusius edisseret,* do niego się reguluję, i łasce pańskiej siebie samego, strapiony Zakon, a z nim upadającą Jedność Świętą, oddaję“.

Uw. Podmiot domyślny „on“ oznacza wszędzie „L. Kiszka“.

3.

Berezwecz, 22 grudnia 1705.

Skarży się, że dyplomy protekcyjne Piotra W., wystawione przez jego kancelarję na rzecz unickiego duchowieństwa i Zakonu bazyljanów, nie dają korzyści doraźnych. O krzywdach, jakie się dzieją wbrew tym dyplomom Zakonowi, poinformują załączone punkta.

4.

Berezwecz, 28 maja 1708

Prosi o udzielenie protekcji książęcej dla miasteczka Głębokiego „*funditus* od Moskwy spalonego". Wobec „oppressyj" doznawanych od „wiarołomnego Auxyljarza" prosi o obronę własnej osoby i całego Zakonu.

5.

Mir, 21 sierpnia 1708.

Wyraża obawę, ażeby po śmierci 21. VII. t. r. metropolity Żałęskiego nie zajęli tego najwyższego stanowiska „neofici" t. zn. biskup łucki Dionizy Zabokrzycki i biskup przemyski Jerzy Winnicki. Prosi księcia, ażeby wyjednał u króla Stanisława dyplom na metropolję ks. Porfiremu Kulczyckiemu, biskupowi pińskiemu.

6.

Werchy, 10 września 1708.

Będąc w Żyrowicach otrzymał szczęsną wiadomość, że ks. kanclerz wystarał się już o przywilej na metropolję u króla Stanisława na rzecz biskupa pińskiego. Po przybyciu atoli do Werchów, „nowej na Wołyniu fundacji", otrzymał „nieszczęśliwą nowinę", że księża biskupi na zjeździe we Włodzimierzu obrali na metropolitę Jerzego Winnickiego, biskupa przemyskiego. Ponieważ elekcja ta naruszyła prerogatywy Zakonu bazyljanów, zwraca się z gorącą prośbą do księcia, ażeby zechciał: 1-o zawiadomić o tym gwałcie Stolicę Apostolską i 2-o wpłynąć na nuncjusza, aby wysłał specjalnych komisarzy do zbadania okoliczności elekcji.

7.

Berezwecz, 26 listopada 1708.

Ponieważ po śmierci ks. Łaniewskiego otrzymał archimandrję supraską, więc posiadaną archimandrję leszczyńską pragnie oddać ks. Spirydonowi Nowosielskiemu. Ze względu na to, że ks. Frąckiewicz nie wyraził chęci na objęcie arcybiskupstwa smoleńskiego, poleca względom kanclerza, jako kandydata na tę eparchję, ks. Michała Grotuza, archimandrytę połockiego.

8.

Byteń, 5 stycznia 1709.

Wyraża chęć zobaczenia się z księciem, aby mu osobiście powinszować szczęśliwego powrotu „w litewskie kraje".

9.

Byteń, 6 stycznia 1709.

List o identycznej treści ut supra.

10.

Wilno, 25 marca 1709.

Prosi o poparcie w sporze o *„gravamina“* ze strony kapituły wileńskiej. Poinformuje o tem księcia superjor monasteru bazyljańskiego w Białej.

11.

Supraśl, 29 października 1709.

Wobec wakansu katedry po śmierci Gedeona Orańskiego, biskupa chełmskiego, prosi o wstrzymanie się narazie z nominacją następcy, dopóki nie wyszuka odpowiedniego kandydata spośród bazyljanów.

Dowiaduje się, że wojewoda bełski na wakujące biskupstwo lwowskie proteguje ks. Szeptyckiego. Uważa to dla nowonawróconej diecezji za niebezpieczne. Prosi o przysłanie *„literas passus“* w związku z zamierzoną podróżą do Rzymu.

12.

Supraśl, 18 listopada 1709.

Prosi o ochronny list zaręczny przeciw staroście wielońskiemu, który zamierza zajechać wioskę Pużyce w województwie nowogródzkiem leżącą. Wioska ta oddawna należy do monasteru supraskiego.

13.

Supraśl, 22 stycznia 1710.

Prosi o interwencję u hetmana w. W. Ks. Litewskiego (Ludwika Konstantego Pocieja), ażeby została skasowana wydana na Supraśl asygnacja wypłaty hyberny na rzecz wojska. O szkodach, jakie ponosi Kościół unicki, jest już książę, zapewne, poinformowany skądinąd, szczegółów dostarczy opowiadanie oddawcy listu. Obszerniej trapiące unitów bolączki przedstawi księciu po osobistem zobaczeniu się z nim w Warszawie.

14.

Sokal, 5 maja 1710.

Pisze ogólnikowo, że brak mu słów dla wyrażenia boleści i przykrości, jakich doznali ostatnio unici. O sprawach konkretnych ma opowiedzieć oddawca listu.

15.

Torokanie, 6 lipca 1710.

O tem, w jakim stanie znajduje się „utrapiona Jedność Święta", głosi już powszechna fama. Prosi księcia kanclerza, ażeby zechciał wyjednać u ks. Aleksandra Mieńszykowa gwarancję bezpieczeństwa osób i mienia unitów. Broni się przeciw zarzutom p. Janowskiej, łowczyni rożańskiej, która oskarża bazyljanów w Milcach o niewstrzemięźliwe życie. Nie uznaje swej winy, gdyż „dopiero die 1 Jula Milce pod dyspozycję" swoją odebrał. Księżna Radziwiłłowa, bawiąc 4 lipca w Białej zapytywała, czy „jeżelim już kogo do Łachwy ordynował? *reposui* żem nie miał na to od Waszej Książęcej Mości wyraźnej ordynacji".

16.

Włodzimierz, 23 lutego 1711.

Robi krótki przegląd tego, co dla zapewnienia bezpieczeństwa unitom zrobili dotychczas przedstawiciele władz Zakonu bazyljanów, papież Klemens XI i król August II. Wspomina o wysłaniu przez cara Piotra gen. Połonskiego, jako delegata do komisji mieszanej, mającej na celu rozpoznanie szkód wyrządzonych przez wojska moskiewskie. Nie chce wejść do składu tej komisji i nie wierzy w jej skuteczność, gdyż niepodobna uczynić „sprawiedliwości z wyższych nad siebie". Piotr W. dał się dotychczas bardzo we znaki przez odbieranie unitom cerkwi, groźby śmierci, zakazywanie spowiedzi i profanację świątyń. W zakończeniu prosi, ażeby dyplom na osierocone po śmierci ks. Gedeona Szumlańskiego arcybiskupstwo smoleńskie otrzymał Cyryl Szumlański.

17.

Włodzimierz, 25 lutego 1711.

Prosi o poparcie księcia przeciw roszczeniom majątkowym p.p. Załęskich, Glińskiego i Rusieckiego, którzy chcą zagarnąć należące do kolegjum włodzimierskiego wsi Kotowkę i Kadzielnicę, Najlepiej byłoby, gdyby wyrok ostateczny w tej sprawie orzekła Stolica Apostolska za pośrednictwem swego nuncjusza.

18.

Włodawa, 29 marca 1711.

Wyraża żal, że nie mógł spowodu złej drogi udać się do Białej, ażeby zobaczyć się z księciem. Odwołuje dawniejszą swą prośbę o wystawienie przywileju na archiepiskopję smoleńską ks. Cyrylowi Szum-

lańskiemu, gdyż ten ostatni nie chce przyjmować tej godności. Ks. Godebski przez władze Zakonu został desygnowany na archimandrję grodzieńską, na co potrzebny jest przywilej królewski.

19.

Torokanie, 19 lipca 1711.

Zwraca się z prośbą w imieniu klasztoru ławryszowskiego, którego starszy o. Józef Saporowicz pragnie, ażeby książę dla uspokojenia sporu granicznego ze strony Nichniewicz przysłał jako komisarzów podwojewodziego, podstolego, wojskiego i pisarza grodzkiego nowogródzkich.

20.

Kobryń, 27 czerwca 1712.

„Prezentę, którą na cerkiew Polczecką podstępnie otrzymał W. O. Turowski, odsyłam Waszej Książęcej Mości". Za ten „podstępek" otrzymał on już karę na soborze.

21.

Włodzimierz, 16 stycznia 1713.

Zawiadamia, że był ostatnio ciężko chory i wobec tego nie mógł pojechać do Warszawy. Prosi o uwolnienie od hybern, konsystencji i podymnego duchowieństwa unickiego w W. Ks. Lit.

22.

Przemyśl, 22 września 1714.

Prosi o interwencję przeciw uciskowi doznawanemu przez bazyljanów diecezji przemyskiej ze strony starosty Terleckiego, który zmusza bezprawnie osoby duchowne do płacenia podatków.

23.

Przemyśl, 14 października 1714.

Dowiedział się od wyprawionego do Warszawy archimandryty mileckiego, że na wakującą archiepiskopję połocką wyjednał już ks. kanclerz przywilej królewski z okienkiem. Przyznaje wprawdzie, że będąc niezadowolony z biskupstwa włodzimierskiego przeniósłby się chętnie do Połocka, ale obawia się tego, „nie wiedząc *de statu archiepiscopatus Polocensis*". Prosi więc narazie księcia uzyskany przywilej zatrzymać, dopóki nie przybędzie osobiście do Białej.

24.

Włodzimierz, 23 listopada 1714.

Z katedry połockiej rezygnuje, ale nikomu jej narazie przyrzekać nie może, dopóki nie zostanie przekonizowany w godności metropolitalnej.

25.

Ruta, 24 stycznia 1715.

Ks. episkop piński „Połockiej archiepiskopji dla nieuspokojonej *in hucusque* Ojczyzny, *ac perconsequens* dla bojaźni Moskalów, nie życzy, jako mi sam *retulit* w Lubieszowie, a przemyskiej dostąpić nie może, bo *vota suffragia nobilitatis de jure requisita* pewnie na niego nie padną".

26.

Ruta, 8 lutego 1715.

Magistrat m. Wilna sprawę zatargu między unitami a prawosławnymi o dostęp do starszeństwa w cechach odesłał do sądów asesorskich. Prosi księcia o poparcie tej sprawy na korzyść unitów.

27.

Przemyśl, 11 września 1715.

Ostatni sejmik wiszeński pociągnął bezprawnie duchowieństwo unickie diecezji przemyskiej do płacenia podatków. Prosi kanclerza o interwencję. Sprawę promocji ks. Sokolińskiego na arcybiskupstwo połockie zadecyduje we Włodzimierzu 14.X. t. r.

28.

Włodzimierz, 7 października 1715.

Uskarża się na trudność znalezienia godnej osoby na wakującą katedrę przemyską. Prosi księcia, ażeby dał wolny dostęp do znajdujących się w Białej relikwij św. Józefata, „aby się tam aparata, któremi jest obłożone ciało, nie zagniły".

29.

Kwasów, 19 października 1715.

W sprawie obsadzenia arcybiskupstwa połockiego wezwał na dzień 14. X t. r. do Włodzimierza ks. Sokolińskiego. Przybyli na ten dzień przedstawiciele władz Zakonu bazyljanów, ale sam ks. Sokoliński się nie zjawił, ani też nie przysłał pełnomocnika. O szczegółach tej sprawy poinformuje księcia ks. Hrebnicki, który przedłoży dokumenty z zarzutami przeciw kandydaturze Sokolińskiego.

30.

Przemyśl, 14 grudnia 1715.

Dziękuje za protekcję okazaną klerowi przemyskiemu. Imć P. Wisłocki zrezygnował 10.VII t. r. ze współzawodnictwa z Imć p. Iskrzyckim, który wobec tego zostanie biskupem przemyskim. Konsekracji tego ostatniego dokona Kiszka 17. XII t. r. we Lwowie, dokąd się obecnie udaje. Sprawę wakującej archiepiskopji połockiej rozstrzygnie dopiero po osobistej konferencji z księciem w Białej.

31.

Supraśl, 4 marca 1716.

Poleca gorąco względom księcia osobę ks. Florjana Hrebnickiego, jako kandydata na arcybiskupstwo połockie. Popierania na to stanowisko ks. Sokolińskiego „Bóg i sumienie nie każe". Zapowiada, że udzieli wkrótce ks. Hrebnickiemu święceń biskupich.

32.

Supraśl, 5 kwietnia 1717.

Składa wyjaśnienia, że ks. proboszcz ciciborski bezpodstawnie zwracał się do księcia ze skargą, gdyż w monasterze supraskim nie stała mu się żadna krzywda.

33.

Ruta, 21 lipca 1717.

Wyraża żal, że spowodu podróży do Nowogródka nie mógł zobaczyć się z przejeżdżającym przez te okolice księciem.

34.

Tryszyn, 23 lutego 1718

Poleca względom księcia o. Mikołaja Paszkiewicza, który pragnie otrzymać *„literas installationis"* na cerkiew hrudzką.

35.

Tryszyn, 22 lipca 1718.

Wyraża życzenie, ażeby przy osobistem spotkaniu się z księciem w Białej Podl. był obecny wojewoda brzeski. O różnych innych sprawach opowie oddawca niniejszego listu ks. Fabrycy.

36.

Tryszyn, 23 lipca 1718.

Oddawca niniejszego proboszcz hanski (z Hanny) prosi, ażeby książę ze zwykłą swą szczodrobliwością zechciał obdarzyć dotacją kościół w Hannie.

37.

Tryszyn, 29 lipca 1718.

Z przyjemnością wspomina swój pobyt w Białej i doznane tam dobrodziejstwa księcia. Jutro stąd (z Tryszyna) wyjeżdża, od 8.VIII t. r. bawić będzie w Strabli „milę za Bielskiem leżącej". Pragnie otrzymać młodego koadjutora, bo starsi nie nadają się do stanu duchownego, jak to stało się widoczne na przykładzie ks. Żabokrzyckiego. O środki na utrzymanie kandydata na koadjutorję można się nie martwić, gdyż same tylko dobra metropolitalne na Polesiu dają 10 tys. zł. dochodu rocznie. Dba Kiszka o restaurację kościołów, na odnowienie wileńskiej cerkwi św. Trójcy wyda 6 tys. zł.

38.

Biały Dwór, 16 sierpnia 1718.

O sprawie koadjutorji mówić będzie z księciem ks. Fabrycy. Przesyła „instrument" — upoważnienie na zarząd dekanatu bielskiego przez ks. Dokudowskiego.

39.

Supraśl, 30 września 1718.

Sądzi, że książę znajduje się już w Grodnie. Poleca łasce księcia ks. Sokolińskiego. Prosi o względy dla unji w sądach asesorskich.

40.

Tryszyn, 25 grudnia 1718.

Śpiesząc na Wołyń przesyła życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia. Prosi o jakąś „rezolucję w interesie Waszej Książęcej Mości wiadomym, dla której odebrania" wysyła umyślnego posłańca.

41.

Kupieczowo, 4 maja 1719.

Została osierocona diecezja pińska, której biskup ks. Ciechanowicz zmarł 27. IV t. r. Prosi księcia, ażeby nie pieczętował nikomu nowego przywileju. 22 czerwca t. r. odbędzie się w Chełmie narada konsultorów Zakonu. Wtedy też — pośród innych ważnych spraw — zadecyduje się, kto ma zostać następcą ks. Ciechanowicza.

Uw. Wszystkie listy następne są zaadresowane do ks. kanclerzyny. Ks. K. Stan. Radziwiłł zmarł 2. VIII. 1719.

42.

Włodawa, 26 stycznia 1721.

„Komisarz pierwszy, JXdz Infułat kodeński, z pewnych respektów nie podjął się do rozsądzenia sprawy sławatyckiej, musiałem więc kogo innego naznaczyć". Prosi księżnę o wyznaczenie swych komisarzy.

43.

Brześć Lit., 24 października 1725.

Usprawiedliwia się przed księżną spowodu zakomunikowanych mu skarg na postępowanie unickich księży. Do Łachwy wysłał już komisarzy, ażeby przeprowadzili dochodzenie. Ks. Dłuski został już usunięty z Białej. Kiedy będzie przejeżdżał (Kiszka) przez Hannę i Dołhobrody, to rozpatrzy osobiście skargi na „excessa tamecznych prezbiterów". Skarży się na Imć P. Lewickiego, który proboszcza terebelskiego „obił niemiłosiernie, sianożęć cerkiewną skosić kazał i syna jego skowanego w kajdany do Białej zasłał".

44.

Warszawa, 4 października 1722.

Przywraca do zajmowanego stanowiska proboszcza ciciborskiego a to „na instancję Rzymu i nuncjatury". Wyraża nadzieję, że ten ksiądz po „rzymskiej peregrynacji" poprawi się i księżna będzie zeń zadowolona.

45.

Strabla, 28 lipca 1723.

Występuje w obronie proboszcza ciciborskiego, który jest turbowany rozmaitemi szykanami ze strony ekonoma księżny Imć P. Lewickiego.

46.

Supraśl, 21 stycznia 1728.

W związku z mającą nastąpić koronacją cudownego obrazu N. M. P. Żyrowickiej prosi księżnę o wydanie relikwij św Józefata bazyljanom żyrowickim, ażeby mogli je na czas uroczystości mieć we własnej cerkwi. O terminie koronacji zawiadomi księżnę specjalnie.

UWAGA: Sądząc z podpisu metropolity jest to zdaje się kopja listu oryg.

47.

Kwasów, 15 czerwca 1728.

Spełniając życzenie księżny dziekanję bielską nadał o. Szatałowiczowi, a beneficjum melejczyckie o. Korytyńskiemu. Odpowiednie

„instrumenta“ z kancelarji metropolitalnej polecił wydać na ręce ks. Łyszczyńskiego, superjora monasteru bazyljańskiego w Białej. Żałuje że oficjał brzeski popadł w niełaskę księżny spowodu zatargu o wieś Sosnówka.

48.

Włodzimierz, 24 czerwca 1728.

Prosi ponownie gorąco o wydanie relikwij św. Józefata i o zaszczycenie swą obecnością uroczystości koronacji obrazu N. M. Panny Żyrowickiej.

49.

Kwasów, 1 sierpnia 1728.

Spełniając życzenia księżny zainstalował protegowanego przez nią księdza na probostwie hrudzkiem. Prosi o instancję w Trybunale w Nowogródku w sprawie zatargu „o wicinę w Królewcu“ z Imć Panem Snackim.

50.

Tryszyn, 1 sierpnia 1728.

Skutkiem „rozkazu“ księżny akt koronacji obrazu N. M. P. Żyrowickiej odłożony został do przyszłego roku. Do biskupów unickich polecił napisać, ażeby wstrzymali się od podróży do Żyrowic. Ponawia prośbę o wydanie relikwij św. Józefata. Czuje, że nie dożyje do aktu koronacji obrazu.

KS. ALEKSANDER MIEŃSZYKOW, JAKO STAROSTA DZISNIEŃSKI.

(Przyczynek recenzyjny do pracy O. Hedemanna).

PODAŁ

ALEKSY DERUGA.

W r. ub. znany i mający poważne zasługi badacz dziejów W. Ks. Lit., Otton Hedemann, ogłosił drukiem solidną co do rozmiarów pracę p. t.: „Dzisna i Druja magdeburskie miasta". Wilno 1934. Obowiązkiem osoby bardziej kompetentnej od nas będzie opracowanie sumiennej recenzji tej b. ciekawej i barwnie napisanej książki. Zabraliśmy się do jej czytania z tą głównie myślą, ażeby znaleźć informacje o dziejach Dzisny w ciągu tych paru lat po bitwie pod Połtawą, kiedy starostą dzisnieńskim był ks. Aleksander Daniłowicz Mieńszykow, główny współpracownik Piotra W. w jego dziele prześladowania unitów. Po przeczytaniu tego, co zawiera wyżej wymieniona monografja o ks. Mieńszykowie, doznaliśmy rozczarowania. Oto, jak się przedstawiają informacje Hedemanna: „Obok wojsk moskiewskich miała pobyt w Dziśnie chorągiew petyhorska księcia Mężyka, głównego kawalera wojsk Najjaśniejszego cara... Prawowitym starostą (dziśnieńskim) w przeciągu lat prawie 50 (1688—1731) był Fabjan Poklewski - Koziełł, lecz musiał on nieraz uchodzić z urzędu... [W r. 1709] na stolcu starościńskim zasiada książę Mężyk vel Menżyk. Pod tem skromnem z polska brzmiącem nazwiskiem krył się Aleksander Mieńszykow ,słynny feldmarszałek rosyjski i druh Piotra Wielkiego. Był on też jednocześnie starostą orszańskim i posydował maj. Ułę w połockiem. W jaki sposób i z czyjego nadania posiadł „wremienszczyk" rosyjski te dobra i dostojeństwa, — nie wiemy" (str. 36—37 op. cit.). Tylko tyle: *ignotum est*. Na str. zaś 370 omawianego dzieła podaje Hedemann w wykazie „Starostowie" pozycję następującą: „16. Mieńszykow Aleksander, książę 1710—1712". Zadaniem niniejszego przyczynku będzie danie od-

powiedzi na pytania: od kogo, kiedy i w jakich okolicznościach uzyskał słynny „wremienszczyk", wszechwładny ulubieniec twórcy nowożytnej Rosji przywilej na starostwo dzisnieńskie.

Pośród rękopisów Bibljoteki Krasińskich w Warszawie natrafiliśmy na cenne księgi odpisów, regestów i wyciągów z Metryki litewskiej. Otóż pod Nr. 3627 katalogu znajdują się materjały z ksiąg zapisów (Liber inscriptionum) Nr. 150—161 (lata 1699—1723). Okazuje się (fol. 110—112), że Aleksander Daniłowicz Mężyk, książę rzymski i rosyjski otrzymał starostwo dzisnieńskie po Koźle 20 października 1709. Tegoż dnia uzyskał również Mieńszykow przywilej królewski na starostwo sądowe orszańskie (Liber inscriptionum Nr. 155, fol. 23). Dokładnej treści przywilejów rękopis Nr. 3627 Bibljoteki Krasińskich, niestety, nie podaje. Zdobyliśmy już jednak czarno na białem stwierdzenie faktu, że ks. Mieńszykow nie był uzurpatorem i wiemy, którego dnia otrzymał przywilej królewski. Podróż do Moskwy dla zdobycia tekstu przywileju jest b. trudno wykonalna, uczyniło to jednak zbytecznem Archiwum Akt Dawnych Połockich w Archiwum Państwowem w Wilnie. W jednej z ksiąg grodzkich połockich, które przejrzał do swej pracy Hedemann, mianowicie w vol. Nr. 84/757 (za lata 1708—1710), na fol. 8—9 znaleźliśmy aktykację z dn. 27. I. 1710 r. przywileju, który ogłaszamy poniżej w całości (p. d o d a t e k).

Od października 1709 r. jest tedy ks. Mieńszykow w sposób zupełnie legalny starostą dzisnieńskim. Musimy teraz jeszcze odpowiedzieć dlaczego właśnie w Toruniu 20. X. 1709 wystawiony został dokument powyższy, świadczący, że Najjaśniejszemu Regnantowi pilno było odwdzięczyć się ks. Mieńszykowowi za jakieś wyświadczone czy przyobiecane usługi. Otóż należy tutaj zwrócić uwagę, że w tym samym czasie odbywał się w Toruniu zjazd splamionego pokojem w Altranstadt Augusta II z jego sprzymierzeńcem Piotrem W. Pozornie zjazd ten miał na celu zamanifestowanie dawnej przyjaźni i wspólnych interesów dwóch władców. Przecież tak samo jak przedtem król polski pragnął pomocy Piotra W. dla obrony przed wewnętrznymi wrogami, oraz dla zaspokojenia apetytów dynastycznych na Inflanty, które, jak wiadomo, August II pragnął zdobyć bez względu na stanowisko Rzplitej. Piotr W. tak samo jak przedtem potrzebował przymierza Rzplitej dla zwycięskiego dokończenia wojny ze Szwecją. Ale król polski i elektor saski miał za sobą niesławę Altranstadtu i zrujnowaną docna Rzplitę, a car rosyjski armję, upojoną wiktorją połtawską. Jakiż jednak związek ma to ze starostwem dzisnieńskiem? Otóż jeszcze 7. X. 1709 r. Piotr W. w rozmowie ze słynnym Flemmingiem

oświadczył: „Opuszczony przez wszystkich swoich sprzymierzeńców musiałem prowadzić walkę sam jeden i dlatego również nie chcę dzielić się z nikim zyskami. Nie dla Polski i nie dla króla Augusta zdobędę Inflanty, lecz zdobędę je w celu przyłączenia do Rosji“ [1]). Upłynęło dwa tygodnie przykrych dla dumy króla Sasa konferencyj toruńskich i oto 20.X w tym samym dniu, w którym wystawiono przywileje na starostwa dzisnieńskie i orszańskie, podpisany został wreszcie, przy współudziale ks. Mieńszykowa opracowany, traktat pomiędzy Piotrem Wielkim a Augustem II. W tajnym artykule tego traktatu czytamy: „Car chce atakować prowincje Inflanty i Estonję i po ich zdobyciu Inflanty odstąpi dziedzicznie Jego Królewskiej Mości, jako kurfürstowi saskiemu“ [2]). Teraz zrozumiałą staje się rzeczą, na czem mogły polegać „*merita*“ „ks. Mężyka“. Augustowi II, zależało bardzo na pozyskaniu względów Piotra W. Uczynić to można było najskuteczniej, wynagradzając hojnie wpływowego „Daniłycza“. Powracający z emigracji król polski czynić musiał wszystko, cokolwiek chciał potężny sprzymierzeniec, z którego łaski faktycznie odzyskiwał teraz utracone królestwo. O upokorzeniach, jakich doznał Wettyńczyk w grodzie Kopernika, świadczy dobitnie art. V traktatu toruńskiego: „Jego Cesarska Mość oświadcza gotowość dopomóc J. K. Mości do dostania się spowrotem na tron polski, utrzymywać go na nim, i zarówno wspierać wojskiem, jak każdego czasu iść na rękę „*bonis officiis*“ u Rzplitej polskiej“ [3]).

Oprócz samego faktu wystawienia przywileju na starostwo dzisnieńskie nie budzi również zdziwienia podpis na tym dokumencie ks. Karola Stanisława Radziwiłła. Od czerwca 1706 r. kanclerz w. lit. był w społeczności obozu Stanisława Leszczyńskiego. Skoro protektor wojewody poznańskiego rozgromiony został pod Połtawą, trzeba było powrócić do boku dawnego króla. August II łatwo wyrzekał słowa przebaczenia, natomiast o wiele surowszy w stosunku do zdrajców interesów Carskiego Wieliczestwa był Piotr W. Najlepszym dowodem było niezadługo przed zjazdem toruńskim pochwycenie i wywiezienie do Moskwy ks. Michała Wiśniowieckiego, hetmana w. lit., uwięzionego

---

[1]) E. Herrmann, Geschichte des russischen Staates, t. IV (1682—1741), Hamburg 1849, str. 248.

[2]) E. Herrmann, op. cit., t. IV, str. 249 przyp.

[3]) J. Feldman, Polska a sprawa wschodnia (1709—1714). Rozprawy Wydz. Hist. Filoz. P. A. U., t. XL, Nr. 5, Kraków 1926, str. 9. Sytuację polityczną Polski w tym czasie omawiam dość obszernie w drukującej się obecnie pracy „Piotr W. a unici i unja kościelna“ (roz. V).

wbrew prawu międzynarodowemu i pomimo posiadania przez niego paszportu ochronnego, wystawionego przez ks. Mieńszykowa [4]).

W taki to sposób z bitwy pod Połtawą, upokorzenia króla Sasa i słabości politycznej jego stronników wyniknęły ok. 3 lat trwające rządy starościńskie w Dzisnie ks. Aleksandra Mieńszykowa.

DODATEK.

Toruń, 20 października 1709.

Król August II w uznaniu zasług położonych dla narodu i króla polskiego przez ks. Aleksandra Daniłowicza Mieńszykowa nadaje mu po urodzonym Fabjanie Koźle starostwo dziśnieńskie ze wszystkiemi przynależnościami, z zastrzeżeniem tylko nietykalności interesów kościelnych i królewskich.

Or. *powyższego przywileju jest nieznany i prawdopodobnie do naszych czasów się nie dochował. Opis jego podaje aktykacja z dn. 27. I. 1710 r.*

„U tego przywileju przy pieczęci wielkiej W. Ks. Lit. podpis ręki Najjaśniejszego króla Imci temi słowy: Augustus rex, a przypisek w te słowa: Starostwo dzisieńskie wielmożnemu Aleksandrowi Daniłowiczowi Mezykowi książęciu państw s. rzymskiego i rossyskiego po urodzonym Fabjanie Koźle confertur. A na drugiej zaś stronie tego przywileju konnotacja temi słowy: Cancellariatu celsissimi Caroli Stanislai Radziwiłł, ducis in Olyka, Nieswiz, Birze, Dubińki, Sluck, Kopyl et Kleck, Sacri Romani Imperii principis comitii in Mir, Szydłowie, Krece et Biała, supremi Magni Ducatus Lituaniae cancellarii, Braslaviennsis, Premisliensis, Czluchoviensis, Adamicensis, Rzezycensis capitanei. Est in actis Kazimirus de Złotki Złotkowski, pincerna Stradicensis S. S. M. M. Ducatus Lituaniae m. p.“.

Kop. 1. *Metryka litewska w Archiwum Komisarjatu Sprawiedliwości w Moskwie Liber inscriptionum Nr. 155, fol. 23. Świadczy o tem rks. Bibl. Kras. Nr. 3627, fol. 110—112.*

Kop. 2. *Księga grodzka połocka za lata 1708—1710. Arch. Akt. Dawnych Archiwum Państwowego w Wilnie, vol. 84/757, fol. 8—9 r. 1710.*

Uw. *Tekst przywileju ogłaszamy według* **Kop. 2.**

August Wtóry, z Bożej łaski król polski, wielki książę litewski, ruski, pruski, żmoydzki, mazowiecki, kijowski, wołyński, podolski, podlaski, inflancki, smoleński, siewierski i czernihowski, a dziedziczny książę saski i elektor oznajmujemy tym listem przywilejem Naszym

---

[4]) Ks. Michał Wiśniowiecki został wzięty do niewoli moskiewskiej 8.IX. 1709 r. w Skoromochach pod Sokalem. Szczegółowy opis tego wypadku podaje Kroniczka litewska (fragment 1707—1709). Rks. Bibl. Kras. Nr. 2879, fol. 38—39. Ks. Mieńszykow w liście z dn. 17.X. 1709 r. zawiadamiał ks. Dymitra Golicyna, gubernatora kijowskiego, o tem, że „adjutant nasz Polanskoj ks. Wiszniewieckiego do Kijowa przywiezie“. Bumagi imp. Pietra W. Izd. Byczkowym, Petersburg 1873, str. 115.

wszem wobec i każdemu zosobna komu o tym wiedzieć należy. Wziąwszy in maturissimam za niem królewskiej naszej uwagi zacność osoby i estymację godności wielmożnego Aleksandra Daniłowicza Mezyka książęcia s. rzymskiego i rossyskiego [5]) państwa chwalebnemi per Europeam orbem ogłoszone dziełami, a najbardziej serdeczną pobudzeni wdzięcznością za szczerą onego ku narodowi polskiemu Nam od Pana Boga powierzonemu aplikację, chcąc obligować i pociągnąć do dalszej ku Rzeczy Pospolitej i Majestatowi Naszemu ochoty, jakoby merita pomienionego wielmożnego książęcia Mezyka wszystkie ekspresje i pochwały przechodzące competentius gratificari powinny ex benevolentia Nostra Regia starostwo dzisieńskie w województwie połockiem leżące po urodzonym Fabjanie Koźle, jako ad Hercul(?) strony przeciwnej dać i konferować umyśliliśmy. Jakoż niniejszym listem przywilejem Naszym pomienione starostwo dajemy i konferujemy ze wszystkiemi wsiami, folwarkami, budynkami, polami, łąkami, lasami, borami, zaroślami, rzekami, jeziorami, młynami, karczmami, poddanymi i ich powinnościami, czynszami, robociznami i ze wszystkiemi przynależytościami nie wyjmując i aż do ostatniego życia J. K. M. prawa. Jednak kościelne, Nasze królewskie interesa zachowując. Na co dla lepszej wiary ręką się Naszą podpisawszy pieczęć wielką W. Ks. Lit. przycisnąć rozkazaliśmy. Dan w Toruniu dnia dwudziestego miesiąca października roku Pańskiego tysiącznego siedemsetnego dziewiątego, panowania Naszego dwunastego roku.

---

[5]) Tak jest w oryg. Powinno być: rossyjskiego.

ŚNIADECIANA.

PODAŁ

JANUSZ IWASZKIEWICZ.

Marcin Badeni, radca stanu za Księstwa Warszawskiego, kasztelan, wojewoda i minister sprawiedliwości za Królestwa Kongresowego należał jeszcze za czasów krakowskich do starych przyjaciół Jana Śniadeckiego. Był to jeden z wybitniejszych ludzi swojej epoki. Dowcip, grzeczność i rozsądek Badeniego były przysłowiowe. Mówiono grzeczny, jak Badeni. Nawet zgryźliwy Niemcewicz, lubiący przypiąć każdemu łatkę, mówi o nim z szacunkiem. U schyłku XVIII w. i w początkach XIX krążyły liczne jego dowcipne i trafne, nie pozbawione głębszego znaczenia, powiedzenia, częściowo tylko przekazane przez pamiętnikarzy. Żałować należy, że nikt ze współczesnych nie spisał ich. Myślał o tem wprawdzie Kajetan Koźmian, ale zamiaru swego nie wykonał, dał nam tylko żywo napisaną sylwetkę Badeniego. Zgon zasłużonego męża w r. 1824 odczuł boleśnie Śniadecki: „Straciłem, jak pisze, człowieka, który mię przez 30 lat swą przyjaźnią zaszczycał, a w niem wzór rzadkiego rozsądku i niczem nieskażonej uczciwości“ [1]). Śniadecki uważał go za swego serdecznego przyjaciela i w listach do niego wypowiadał się zupełnie szczerze. Rzucają one snop światła na stosunek Śniadeckiego do Wilna. Nie przedstawiał się on wcale tak różowo, jak dotąd mniemano. Widać, jak Śniadecki, zniechęcony do Litwy, wyrywał się z niej gwałtownie. Wstrzymywał go jedynie i zdaje się wstrzymał ostatecznie wzgląd na brata, którego nie chciał porzucić. Być może, że przeważyła tutaj obawa osamotnienia w podeszłym wieku, tembardziej, że odeszli już wszyscy prawie dawni przyjaciele i znajomi zarówno w Warszawie jak w Krakowie. Prawdopodobnie

[1]) M. Baliński, Pamiętniki o J. Śniadeckim, I

ta okoliczność skłoniła ostatecznie Śniadeckiego do pozostania na Litwie i złożenia tutaj swych kości, przeciwko czemu tak stanowczo wypowiadał się w korespondencji z Badenim.

Listy poniżej umieszczone pochodzą ze zbioru Popielów, znajdującego się obecnie w Archiwum Głównem w Warszawie (v. 435). Podane zostały z pewnemi opuszczeniami, nie przedstawiającemi większego interesu.

JAN ŚNIADECKI DO MARCINA BADENIEGO.

14 września 1810.

...Jako Krakowianin racz JWPD. tej biednej Akademji Krakowskiej pomagać. Tak ważna część rządu krajowego, jak jest edukacja publiczna jest widzę w tamtym kraju bez opieki dzielnej rządowej. Izba Edukacyjna nie najszczęśliwiej złożona, osobliwie po usunieniu się JWP. St. Potockiego jest bez mocy i powagi, popełnia niedorzeczności i edukacji w kraju tym sposobem nie podźwignie. Warta jest ta materja zatrudnić Radę Stanu, aby ułożyć rząd edukacyjny silny i poważny, przeznaczyć i oddzielić dla niej fundusze. tak jak było za dawnych czasów, dobrać do tego ludzi i znających się i mających w kraju znaczenie. Dziś między pierwszemi potrzebami kraju dobre sposobienie młodzi jest najważniejszą, bo nawet siła bez rozumu nie nawiele się krajowi przyda...

Prawda, że obydwa robimy sobie piękne projekty na życie domowe i spokojne, leżąc w kłopoty i zatrudnienia. Bylebym to odbył i uwolnił się od przyjętych obowiązków, tak się myślę schować, zagrzebać, że nikt o mnie nie usłyszy, żebym resztę skłopotanego życia spokojnie ukończył Choć mi się wiele projektów nie udało, ale ten spodziewam się, że się uda.

24 maja 1813.

...Jeżeli Pan Bóg nie zlituje się nad nami i nie obdarzy nas pokojem, nie wiem czy potrafię tę biedę przeżyć i mych dobrych łaskawych przyjaciół zobaczyć. Byłbym mógł dopiąć tego ukontentowania w grudniu, alebym zgromadzenie zgubił, któremu przodkuję [2]). Wszystkie dotąd robione w podobnych przygodach ofiary na nic dobrego nie wyszły, ale mi przynajmniej ocaliły uczciwość, o którą naj-

[2]) Mowa tu o nacisku wyjazdu z Wilna, jaki wywierano na Śniadeckiego przez władze francuskie i kolegów z Rządu Tymczasowego Litewskiego wobec ewakuacji w grudniu 1812 r.

więcej w tem życiu stoję. Litwini nie są to ludzie, za jakich byli dawniej powszechnie miani, nie życzyłbym sobie skonać na ich ziemi. Zawsze Kraków będzie miastem dla mnie lubem...

20 maja 1815.

...Skonczyliśmy obydwa zatrudnienia, ja akademickie, uwolniwszy się od rektorstwa, tyle kłopotów mi robiącego, a JWPD. kongresowe. Kto lepiej na tem wyjdzie, czas pokaże... Po upłynieniu kontraktu za $1^1/_2$ do Warszawy jechać mi się nie chce, bo nie chcę do niczego mieszać się i należeć, nic sobie więcej w reszcie życia nie zamierzając tylko swobodę i spokojność. Nie chcę zaś i nie myślę tych 2-ch dobrodziejstw szukać za granicą, ale umrzeć między rodakami.

List b. d. (1816?).

...Piszą mi z Krakowa o smutnej tego miasta pozycji dla zatamowanej z Galicją komunikacji. Racz JWPD. przykładać się ze swej strony do poratowania tej stolicy, tyle ważnych pamiątek zawierającej, do której ja zawsze wzdycham i, jeżeli będzie swobodną i szczęśliwą, nie wyrzekłem się chęci przeniesienia się do niej na resztę spokojnego życia. Przyjechał tu JW. Wawrzecki, cierpiący na oko prawe, obłożony wizykatorją na karku, jadący do wód siarczystych do Widz, ale się tu z nami mimo tych cierpień bawiący. Nie podoba mi się, że podagra, ściągniona szczęśliwie do nóg i na regularne dawnej zamieniona paroksyzmy podniosła się i oko atakuje, może wody wrócą jej bieg dawny i zdrowie wrócą.

28 września 1816.

Odbierzesz JWPD. list ten od W. Kukiewicza koleskiego konsyljarza i plenipotenta funduszów edukacyjnych bardzo godnego i słusznego człowieka, przyjaciela od serca nieodżałowanego Wawrzeckiego[3]). Należy się od wszystkich wdzięczność Wawrzeckiemu, że nam tak mocnego w prawie i tak gorliwego plenipotenta naradził. Szkoda, że zakamieniały Litwin, ale wart indigenatu między koronczykami, a osobliwie Wielkopolanami memi ziomkami...

Zapewne się zbawienne JWPD. układy i myśli wykonały się w Krakowie w rozrządzeniu dóbr narodowych. Trzeba u nas robić

[3]) Tomasz Wawrzecki ur. 1753, zm. 5 sierpnia 1816; był szwagrem M. Badeniego.

swoje, nie dbając na wrzaski i zarzuty inaczej myślących: zostawisz błogosławieństwo ludzi najpożyteczniejszych krajowi, które więcej warte jak wszystkie panegiryki. Nigdy u nas ani rolnictwo, ani ludzie z nędzy się nie wydźwigną, jeżeli podobne myśli nie będą zaprowadzone. Zaślepiają nas dawne uprzedzenia, zwyczaje i fałszywy rachunek naszych własnych interesów. Ja myślę i wszystko robię, żeby porzucić Litwę, ale jeszcze nie wiem, gdzie mi przyjdzie osiąść czy w Warszawie, czy w Krakowie, gdzie wszyscy mówią, że bieda, tak Austrjacy sprzysięgli się na zgubę tego nieszczęśliwego miasta. Może teraz bytność Imperatora w Warszawie zrobi co dobrego i dla Krakowa. Co to za cios dla Litwy śmierć Wawrzeckiego. Niema teraz ta biedna prowincja nikogo mającego zaufanie monarsze, któryby mógł za nią przemówić, każdy myśli o sobie, i choćby skórę darto z kraju, nie wiele ich to obchodzi, byleby swoje interesa ułożyć. Dla tego egoizmu i demoralizacji, ledwo nie powszechnej obmierzł mi ten kraj. Żałuję mego brata, że się tu uwięził i ciężko mu się stąd wycofać.

11 stycznia 1817.

...Z naszym książęciem wielkie bałamuctwo; nie ma około siebie ludzi zdatnych do interesów, rzeczy się wleką i coraz bardziej wiklą. Nie wiem, kiedy się mego uwolnienia doczekam. Tymczasem myślę osiąść z 24 t. intraty, boję się żeby Warszawa nie była dla mnie za droga, a chciałbym żyć sobie wygodnie. Zagranicą włóczyć się nie chcę bo mnie tęskno bez Polaków, oprócz tego — tak tam są durnie i oszusty wśród małej liczby rozsądnych i uczciwych jak u nas, dosyciem się temu w mych włóczęgach napatrzył. Boję się jeszcze, żeby mnie w Warszawie do jakich obowiązków nie wciągnięto, od czego ja postanowiłem sobie unikać. Chcę pracować, ale z własnej ochoty i wedle mego upodobania. W Krakowie powiadają mi, że wielka nędza. Straciwszy tam tylu przyjaciół, znalazłbym się jak w innym świecie dla siebie. Biję się z temi wszystkiemi myślami, żeby nie zrobić kroku, któregobym potem żałował. Ziemi żadnej nabywać nie chcę, bo to kłopot, a ja kłopotów nie lubię i potem na co mi to potrzebne? Straciwszy 40 lat w naukach, nie trzeba się porzucać tego zatrudnienia, chcę wytrwać w niem, ale bez obowiązku i zaległości od ludzi...

1 maja 1817.

...Piszę natychmiast na ulgę niespokojności, w jaką mnie wprawiły kłótnie warszawskie między osobami dawno mi miłemi i przy-

jemnemi [4]). Co to za szkoda, że Wawrzecki nie żyje. Onby to wszystko pogodził i ułożył. Zmiłuj się JWPD. użyć wszystkich sposobów swego rozumu i serca, żeby tę awanturę tak krzywdzącą zacnego Litwina w oczach ludzi rozsądnych, zgodzić i skończyć. Krok porywczości łatwo się zmaże i zetrze postępkiem rozwagi i sprawiedliwości, ale popierany zbrodnią i zabójstwem zgubić może nazawsze w powszechnej opinji i na sumieniu człowieka, który tak skutecznie na szacunek publiczny pracował. Fałszywy punkt honoru trzeba będzie okupować zgryzotą nieszczęścia i nawet hańbą całego życia, od której go przesadzone żołnierskie maksymy nie potrafią wymówić i zasłonić. Już to przeszły te czasy, żeby źle użyta odwaga była zaletą człowieka. Wiele mam nadziei w generale Mokronowskim. Jeżeli rzeczy wezmą szczęśliwy obrót, zlituj się JWPD. nad mojem cierpieniem i napisz mi kilka słów. ...Nie wiem, gdzie to JWPan D. wyczytałeś, że ja sobie życzę w Litwie umierać: tegom nigdy nie pisał i nie myślał. Waham się gdzie mam osiąść, żeby mieć kąt spokojny i wygodny i dla tego wstrzymuję się od prędkiej rezolucji, żeby nieroztropności nie popełnić i potem jej nie żałować. Tu nie mogę się zwolnić, póki ks. Adam nie jedzie do nas, miał być w tych dniach i stancja już najęta czeka na niego... Jeżeli Senat Krakowski nie poradzi się ludzi świadomych i nie ułoży pewnego planu na urządzenie i osadzenie Akademji takie, jakiego dzisiejszy stan nauk wyciąga, przyznam się JWP. D., że koszta na to zgromadzenie będą próżno trwonione. Trzebaby organizację zgromadzenia odmienić i przynajmniej o 2 lub 3 ludzi się postarać, mających znaczenie w naukach, a ci daliby ton korpusowi i przynajmniej bronili rzeczy od upadku zupełnego.

23 sierpnia 1817.

...Ja chciałem się tego lata przejechać do Krakowa, czy tam tak źle, jak mi nagadano? Ale ks. Adam spóźnionym do Wilna przyjazdem wszystko mi wywrócił. Namęczył się tu przez 6 niedziel, ale nie mógł wiele zrobić, bo rzeczy zahaczają się o Petersburg, gdzie nie czas teraz robić interesa osobliwie takie, które się przez pisma ułatwić nie dadzą...

---

[4]) Mowa tu o zatargu ks. Adama Czartoryskiego z jenerałem L. Pacem na tle niefortunnych konkurów Paca o rękę ks. Anny Sapieżanki, późniejszej ks. Adamowej Czartoryskiej. Doprowadziło to do pojedynku, w którym ks. Adam został raniony.

1 sierpnia 1819 r.

...Obadwa dawno robimy podobne projekty, które nam się nie udają. Jam się wywikłał z zatrudnień publicznych, ale mię trzyma nauka, którą lubię: boję się nudy, która jest udręczeniem wielkiem człowieka do pracy od młodości przywykłego. Ks. Stanisław [5]) wplątał się w Rzymie w awanturki miłosne, których owoce narobiły mu niespokojności i zmniejszyły wziętość w publiczności, jak mi o tem doniosły osoby świeżo z Rzymu przybyłe. Boli mnie to jako szczerze do księcia przywiązanego, patrząc jak swój wiek zmarnował w Rzymie.

30 września r. 1819.

...Nędzne zdrowie mojego brata i los jego dzieci wiąże mnie do tego kraju z którego chciałbym się wyrwać. Mam jednak nadzieję, że spełniwszy to, czego po mnie wyciągają obowiązki familijne, pójdę umierać na ziemi, na której żyłem blisko 40 lat i że jeszcze o rzeczach tego świata będziemy z sobą rozmawiać?... Byłbym już odbył dotąd moją do Warszawy podróż, ale roboty ważne w Obserwatorjum i przyjazd Imperatora, który dziś o 10 godzinie zrana stąd wyjeżdża, popsuły moje pierwsze układy. Chcę stanąć w Warszawie, albo ostatnich dni pobytu tam Imperatora, albo zaraz po jego stamtąd wyjeździe, żebym znalazł panów swobodniejszych.

6 marca 1820.

Bardzom się ucieszył, dowiedziawszy się z papierów publicznych o postąpieniu JWPD. na prezesa Sądu Najwyższego: powinno to pocieszyć i zaspokoić publiczność krajową, zatrwożoną dawniej odmianą osób przy styrze sprawiedliwości, która była w królestwie z powszechną czcią i chwałą sprawowana. Ale co mnie najwięcej cieszy, to tak piękna i okazała introdukcja do Kołaczkowic [6]), które z cichego ustronia zamieniły się na Areopag Grecki, tak świetnem przeznaczeniem wzbudziłyby zazdrość dla województwa sandomierskiego. Dosyć ta namiętność wichrzyła nieszczęśliwą naszą Ojczyznę. Cnota JWPD. nie da jej podnieść głowy w tym razie. Zawszem ja myślał, że bezczynne istnienie nie może być przyjemnem schronieniem na starość dla człowieka, który całe życie w zatrudnieniach przepędzał i tem sobie zjednał powszechną cześć i uwielbienie. Napełniła mnie

---

[5]) Ks. Stanisław Poniatowski, bratanek króla, podskarbi litewski od roku 1784 po r. 1791, wyemigrował z kraju i osiadł na stałe w Rzymie.

[6]) Wieś w pow. stopnickim, gm. Szczytniki, własność M. Badeniego.

także radością nagroda zasługi i świetnego talentu w Koźmianie, którego radbym kiedyś widział naczelnikiem instrukcji publicznej dla jej wzrostu i dla dobra nauk.

Myśmy tu odebrali smutną bardzo wiadomość z Krzemieńca o nagłej śmierci Felińskiego, tak znakomitego poety. Przy zupełnem zwrowiu przy stoliku do pisania, tknięty był gwałtowną apopleksją i znąleziono go w gabinecie bez duszy. Urząd swój dyrektora sprawował z przykładną gorliwością i powszechną satysfakcją Uniwersytetu. Młódź szkolną wziął w przyzwoite kluby i karność szkolną zaprowadził, za co mu, jak słychać, dokuczali Wołynianie, którzy sobie fałszywe o edukacji młodzi porobili wyobrażenia, chcąc żeby chłopiec bawił się razem i uczył, to jest, żeby z roztargnioną od młodości uwagą sposobił się na próżniaka i fanfarona. Widzieliśmy to i widzimy w naszych młodych paniczach, do czego prowadzi troskliwość nierozsądna rodziców obeznania zawczasu ze światem uczącej się młodzi. Niech to zostanie przy JWPD., żem w tych dniach odebrał z Krakowa prośbę i zaklinanie na wszystkie obowiązki patrjotyczne, abym się choć na 3 lata podjął rektorstwa tamtejszej Akademji i wydobył ją z błota. Już to nie na mój wiek takie przedsięwzięcie, który straciwszy 40 lat w zawodzie literackim na zabiegach, kłopotach i zmartwieniach, ledwom miał kilka lat swobodnych do nauki. Postanowiłem sobie resztę życia samej nauce poświęcić i tak mocny powziąłem wstręt i odrazę do jakiegokolwiek urzędu, żebym uciekł na kraj świata, żeby się od niego uwolnić. Lubię pracować, ale tylko w nauce, do którejm się z młodości sposobił i co mi zdrowie i siły pozwolą, chciałbym to na pożytek uczącej się młodzi obrócić.

9 czerwca 1823.

...Posyłam Panu cały zbiór Wiadomości Brukowych, które w roku przeszłym ustały, ale które staną się wkrótce rzadkie i od wielu poszukiwane. Jest tam wiele bredni, ale też wiele rzeczy dowcipnych, które malują charakter i dzisiejsze obyczaje Litwinów i Polaków. Takie rzeczy, ile dobrze pisane, mile się w zaciszu domowym czytają i nawet w chwilach zmordowania i znudzenia się zatrudnieniami. Powiedziano mi w tych dniach, że JWPD. chcesz się od urzędowania uwolnić i wyjechać do Rzymu. Dawny to był mój zamiar, ile że po moich tylokrotnych włóczęgach to jedno miasto zatrzymało moją ciekawość, bawiąc tam kilka miesięcy, nie miałem dosyć czasu do jej zaspokojenia. Ale skończywszy od 7 lat moją służbę w tym kraju, a prosząc od 2 lat o dymisję, nie mogłem jej dotąd otrzymać! Mój kontrakt,

od imperatora potwierdzony na lat 10, dawno się skończył, ale nie wypada mi rzucać miejsca bez dobrego za moje prace słowa. Teraz nalegać o to będę, bo mię wszystko zasmuca: postawiwszy zgromadzenie w znakomitym stopniu sławy, znaczenia i ufności rządowej, serce się kraje patrzeć na upadek tego wszystkiego. Tem mi zaś to boleśniej, że ks. Adam, porzuciwszy moje rady i z wiadomości ludzi i z doświadczenia wyciągnione, dawszy się opanować fanfaronom złośliwie głupim, przy najlepszych chęciach chwycił się dróg fałszywych i nie mało się do tego nieszczęścia przyłożył. Najcnotliwsze zamiary bez trafnej głowy i tęgości charakteru na nic się nie zdadzą. Podobno się obadwa na tę maksymę zgadzamy. Przepowiadałem mu te wszystkie skutki i nie mam nic do wymówienia memu sumieniu...

Osoby powracające z Rzymu powiedziały mi, że ks. Stanisław[7]) znacznie się zestarzał. Wyszedł z długiego kosztownego i zgryźliwego procesu, za który powinien się w piersi uderzyć. Powiadają, że człowiek musi choć raz w życiu dopuścić się głupstwa, jeżeli nie w młodości, to na starość. Ja proszę Boga, aby mię jak w młodości, tak na starość od tego zachował. Widzę tylko, że nudy bezczynnego życia wprowadzają ludzi w grę osłabionych wiekiem namiętności.

---

[7]) Poniatowski.

MATERJAŁY ODNOSZĄCE SIĘ DO POWSTANIA 1830-31 ROKU ZGROMADZONE W BYŁEM ARCHIWUM GUBERNJALNEM W WITEBSKU.

PODAŁ

BOLESŁAW BREŻGO.

Pośród materjałów archiwalnych, które przechowywały się w Archiwum Gubernjalnem w Witebsku, w roku 1923 znalazłem 55 aktów, dotyczących powstania 1830—1831 roku. Z tej liczby 21 aktów (Nr. 2—22) znajdowało się w archiwum kancelarji generał-gubernatora witebskiego, mohylewskiego, smoleńskiego i kałuskiego. Należy tutaj wymienić również akt (Nr. 1) Ministerstwa Sprawiedliwości, wysłany w swoim czasie z ministerstwa do kancelarji generał-gubernatora, w której pozostał. Inne akty klasyfikowały się w sposób następujący: 6 aktów (Nr. 23—28) kancelarji gubernatora witebskiego, 26 aktów (Nr. 29—54) witebskiego zarządu gubernjalnego i 1 akt (Nr. 55) marszałka szlachty gubernji witebskiej.

Podług swojej treści akty powyższe są zbiorami częściowo wiadomości o wydarzeniach, częściowo zarządzeń rządu rosyjskiego, tyczących się czy to powstania wogóle (Nr. 4, 20—23, 30, 32, 40, 42, 45, 46, 48, 49, 51), czy też tylko wydarzeń na terenie miejscowego generał-gubernatorstwa (Nr. 6, 9, 10, 17, 19, 24, 47). Lecz większa część aktów tyczy się tak zwanych gubernij białoruskich generał - gubernatorstwa, a mianowicie: witebskiej (Nr. 1, 5, 7, 8, 11, 12, 14—16, 25, 26, 28, 29, 31, 33, 34, 37—39, 44, 50, 52—55) i mohylewskiej (Nr. 13, 16, 18, 27). Oprócz tego niektóre akty dotyczą gubernij: mińskiej (Nr. 2, 35, 43), grodzieńskiej (Nr. 43), białostockiej (Nr. 43), wileńskiej (Nr. 36) i wołyńskiej (Nr. 2, 41).

Pierwszym, kto zainteresował się materjałami, odźwierciadlającemi wydarzenia roku 1830—1831 i przechowującemi się w archiwum

generał-gubernatora, był czynny członek petersburskiego instytutu archeologicznego W. Ljalin. W artykule swoim p. t. „Witebskij archiw bywszago generał-gubernatorstwa“ wymienia te akty i podaje streszczenie podług aktu Nr. 15 [1]).

Na początku tego stulecia wskazanemi materjałami zainteresowali się również członkowie witebskiej naukowo-archiwalnej komisji. W tym celu zabrali z archiwum generał-gubernatora akty Nr. 11—14 i 23—29 i włączyli je do archiwum historycznego swej komisji [2]).

Akty Nr. 1, 3, 4, 9—12, 14, 17, 19, 21, 23, 24, 26, 28, 29, 34, 37—39, 47, 53, 54 zostały użyte jako materjał przez autora artykułu niniejszego w swym referacie „Odgłosy powstania 1930—1831 roku na Witebszczyźnie i Inflantach“ [3]).

SPIS AKTÓW.

L. p.	Rok którym akt jest datowany	L. p. z podaniem wydziału urzędu.	TYTUŁ AKTU:
			I. Akt Ministerstwa Sprawiedliwości.
1	1836	Oddz. IV, stoł 2.	Po otnoszeniju stats-sekretarja Łonginowa so wsepoddannejszeju żałoboju grafa Kazimira Platera o wzjatom w kaziennoje uprawlenije imienii ich za uczastije brata Ludwiga w mjateże.
			II. Akty kancelarji generał-gubernatora witebskiego, mohylewskiego, smoleńskiego i kałuskiego.
2	1830	11	Perepiska o wtorżenii mjateżnikow w wołynskuju guberniju i o naznaczenii w biełorusskuju i minskuju gubernii wojsk.
3	1830	11 Oddz. I.	O uczynionnych rasporjażenijach k prinjatiju mier predostorożnosti w nedopuszczenii proniknut' w biełarusskija gubernii ptolskomu mja-

[1]) Sbornik Archeołogiczeskago Instituta, t. IV, Petersburg 1880, str. 72—76.

[2]) M. Melnikowa. Katalog archiwa witebskoj uczonoj archiwnoj kommissii, Witebsk 1912, Nr. 171—173, 186—193.

[3]) Pamiętnik V powszechnego zjazdu historyków polskich w Warszawie, t. I, Lwów 1930, str. 369—385.

L. p.	Rok którym akt jest datowany	L. p. z podaniem wydziału urzędu	
			tezu i o nabludenii za snoszenijami po semu predmetu obywatelej s proczimi od Polszi prisojedinionnymi gubernijami.
4	1830	11 Oddz. IV.	O połuczennych swiedienijach otnositelno diejstwij i predprijatij mjateżnikow w prisojedinionnych od Polszi gubernijach.
5	1830	81	O perewodie grenaderskago sapernago bataliona iz miesteczka Krejzburga w kriepost' Dinaburg i bliżajszija k onomu selenija.
6	1830	132	O prochodie wojsk.
7	1830	504	O sliedowanii czerez witebskuju guberniju wojsk grenaderskago korpusa.
8	1830	509	O prochodie wojsk gwardejskago korpusa po witebskoj gubernii.
9	1831	10	O zagotowlenii pripasow dla diejstwujuszczej armii.
10	1831	42/308	O prochodie wojsk i wsja po semu predmetu perepiska.
11	1831	52	Po raportu połockago komendanta artillerii połkownika Daniłowa o prinjatych im mierach k ochraneniju goroda Połocka ot wtorżenija disnenskich mjateżnikow i sodiejstwowanii jemu po semu predmetu niekotorych lic.
12	1831	165	Po predstawleniju połockago wremennago komendanta połkownika artillerii Daniłowa o podwigach grażdan, zaszcziszczawszich gorod od napadenija mjateżnikow, s ispraszivanijem nagrad za onyja.
13	1831	170	O nagrażdenii po chodatajstwu generała ot infanterii grafa Tołstogo niekotorych czinownikow mogilewskoj gubernii za otliczije w srażenijach protiw mjateżnikow ordenami i podarkami.
14	1831	—	O uczinenii izsledowanija, byłli perewozim czerez Bieszenkowiczi chleb krestjanami Marcinkowskago i Suszyckago dlja polzowanija mjateżnikow.

L. p.	Rok którym akt jest datowany	L. p. z poaniem wydziału urzędu	
15	1832	57 Oddz. I.	O dinaburgskom tretjej gildii kupcie iz dworjan Awdzewiczie.
16	1832	—	Spisok pomieszczikow witebskoj i mogilewskoj gubernii sostojaszczim pod nadzorom policii i poruczitielstwom swoich sobratij.
17	1834	126	Ob otsyłkie w inspektorskij departament formuljarnych i konduitnych spiskow o wojennych czinach za 1834 god.
18	1835	19 Sekretny	O pojmannom budto by w borisowskom ujezdie kakom to polskom szpionie Demboszie, kotoryj prożiwał w Biełorussii.
19	1838	Oddz. III. stoł sekretny	Wiedomosti, predstawlennyja Gosudarju imperatoru o licach, stostojawszich pod nadzorom policii w 1836, 1837 i 1838 godach po gubernijam smolenskoj, witebskoj i mogilewskoj.
20	1841	19 Oddz. III. stoł sekretny	Ob ograżdenii krestjan konfiskowannych nerazdielnych imienij ot pritiesnenij władielcew.
21	1841	20 Oddz. III. stoł sekretny	O neproszczenii politiczeskich prestupnikow.
22	1841	23 Oddz. III stoł sekretny	O kapitałach mjateżnikow, obraszczajuszczichsja w prikazach obszczestwennago prizrienija.

III. Akty kancelarji gubernatora witebskiego.

23	1830	15	O predpołożennom polakami buntowszczikami powsiemiestnom jakoby mjatieżie w prisojedinionnych gubernijach.
24	1830	-	O korespondencii, prichodjaszczej iz Carstwa Polskago i prisojedinionnych ot onago gubernij.

L. p.	Rok którym akt jest datowany	L. p. z podaniem wydziału urzędu	
25	1830	—	Po otnoszeniju witebskoj direkcii uczilisczcz, direktora Fedora Teleszowa, ob otdannom pod nadzor zdiesznej policii uczytele gimnazii Suchodolskom.
26	1831	—	Ob uczynenii strogago policejskago nadzora za prożiwajuszczim w Witebskie lepelskim pomieszczikom Nikołajem Grebnickim.
27	1831	—	O wrednych tołkach krestjan pomieszczika Boranskago.
28	1831	—	O poimkie mjateżnikow, pojawiwszichsia w gorodeckom ujezdie w derewnie Łousz.
			IV. Akty witebskiego zarządu gubernjalnego.
29	1831	1 Sekretny	O nebłagonadeżnosti Lucinskago zemskago isprawnika Michałowskago i o udalenii jego.
30	1831	66 Oddz. IV, stoł 2	Ob otkrytii wojennych diejstwij protiw mjateżnikow arstwa Polskago.
31	1831	154 Oddz. IV, stoł 2	O buntie proisszedszem w trech ujezdach Witebskoj gubernii.
32	1831	180 Oddz. IV, stoł 2	O czastnych dołgach rossijan żitelej Carstwa Polskago.
33	1831	195 Oddz. IV, stoł 2	S objawlenijem pomieszczikam Dymonam i Nowickim proizwodstwa polskich dieł.
34	1831	213 Oddz. IV, stoł 2	Po raportu weliżskago magistrata, czto na polskom jazykie nikakije akty ne dołżny byt' sowerszajemy.
35	1831	259 Oddz. IV, stoł 2	Po otnoszeniju uprawlajuszczago minskoju gubernijeju so spiskom licam otłucziwszimsia w Carstwo Polskoje.
36	1831	272 Oddz. IV, stoł 2	Po otnoszeniju sostojaszczago w dołżnosti wilenskago graždanskago gubernatora so spiskom mjateżnikam.

L. p.	Rok którym akt jest datowany	L. p. z podaniem wydziału urzędu	
37	1831	281 Oddz. IV, stoł 2	O kowkie budtoby w imienii grafa Brzostowskago pik.
38	1831	284 Oddz. IV, stoł 2	Po soobszczeniju witebskoj gubernskoj kontory, s preprowożdenijem sledstwennago dieła, o zachwaczennoj mjateżnikami lepelskoj pocztie.
39	1831	286 Oddz. IV, stoł 2	O wospreszczenii sjezda po witebskoj gubernii na wsie bieszenkowiczeskija jarmarki kupeczestwu i proczim licam.
40	1831	293 Oddz. IV, stoł 2	O licach, uczastwujuszczich w mjateżie.
41	1831	315 Oddz. IV, stoł 2	Po otnoszeniju sostojaszczago w dołżnosti wołynskago graždanskago gubernatora so spiskom mjateżnikow.
42	1831	338 Oddz. IV, stoł 2	Ob otyskanii imienij i kapitałow, otłucziwszichsia w Carstwo Polskoje grafow Załuskago. Czackago i proczich.
43	1831	352 Oddz. IV, stoł 2	O podczinienii gubernij minskuju, grodnenskuju i biełostockuju własti komandujuszczago I armieju.
44	1831	379 Oddz. IV, stoł 2	O sekwestrowanii imienij, prinadleżaszczich grafu Plateru.
45	1831	398 Oddz. IV, stoł 2	O prekraszczenii wojennych diejstwij w Carstwie Polskom.
46	1831	401 Oddz. IV, stoł 2	Po ukazu Senata, czto wsie tie iz prikosnowennych k mjateżu lic, koi ne jawilis' k naczalstwam s isproszenijem sebie pomiłowanija preżde obnarodowanija sego ukaza, ne mogut wospolzowatsja snischożdenijem prawitelstwa.
47	1831	424 Oddz. IV, stoł 2	O wwedenii w gubernijach mogilewskoj i zapadnych togo samogo porjadka, kak po prawitelstwiennoj tak i po sudebnoj czasti, kakoj

L. p.	Rok którym akt jest datowany	L. p. z podaniem wydziału urzędu	
			nachoditsia wo wnutrennich obłastjach gosudarstwa.
48	1831	619 Oddz. IV, stoł 2	O sekwestrowanii imienij polskich mjateżnikom knjazja Adama Czartorijskago i proczich lic, wsego 51 czełowieka.
49	1831	757 Oddz. IV, stoł 2	Ob uczreżdennoj komisii dla sużdenija uczastwowawszichw mjateżie i o proczem.
50	1831	660 Oddz. IV, stoł 2	O proizwodstwie izsledowanija po donosu Wołosewicza o prigotowljajemych w pomoszcz mjateżnikam rużjach.
51	1831	673 Oddz. IV, stoł 2	Ob otyskanii plennych mjateżnikow unteroficera Pawła Chworskago i proczich.
52	1832	55/151 Oddz. IV, stoł 2	Po dwum otnoszenijam komandira 2-j brigady 13 piechotnoj diwizji o sdiełannom osłuszanii grafom Platerom w daczie podwod.
53	1833	632	O jewrejach Rachmele Chajnowicze, Simche Izrajelewicze, Szmyjle i Berke Jofach, prikosnowennych k diełu o prowozie w Litwu porocha i bojewych patronow.
54	1833	666	O prisłannom iz Warszawy służiwszem w rjadach mjateżnikow urożence witebskoj gubernii Teodore Gorskom.
			V. Akt marszałka szlachty gubernji witebskiej.
55	1848	20 Sekretny	Ob oswobożdenii pomieszczika grafa Iosifa Platera ot policejskago nadzora.

HERBY MIAST LITEWSKICH

PODAŁ

MARJAN GUMOWSKI

Temat mój ograniczam do miast i miasteczek dzisiejszej Litwy czyli Kowieńszczyzny, a pomijam zupełnie miasta położone w dzisiejszych granicach województw polskich. Mimo to znalazło się na terenie tak ograniczonym 69 gmin, które noszą lub nosiły na swoich tarczach i pieczęciach herby własne, przeważnie w polskich czasach powstałe lub nabyte. Wyjątek stanowi Kowno, którego herb powstał jeszcze w litewskiej średniowiecznej epoce.

Miasta litewskie tem się różnią od miast innych dzielnic polskich, że mają herby przeważnie z góry nadane przez królów a nie dowolnie przez się obrane. Nadania te, przechowane będą w oryginalnych dokumentach, bądź w Metryce litewskiej, ciągną się od XVI wieku, a najliczniejsze są w ostatnich latach Stanisława Augusta. A zatem w XVI wieku otrzymały swe herby takie miasta jak Birże, Kiejdany, Merecz, Wielona, Wierzbowo, Wisztyniec — w XVII wieku dostały swe herby miasta: Balwierzyszki, Kiejdany Nowe, Kretynga, Simno, Szadow, Wilkowyszki, Władysławów i Wornie. W latach 1791 i 92 dał król Stan. August nie mniej jak 46 miastom na omawianym terytorjum, herby wraz z prawem wiejskiem lub jego zatwierdzeniem. Pozatem są miasta, które jeszcze w XIX wieku otrzymały od rządu rosyjskiego nowe herby, lub którym te herby projektowano. Tak w r. 1845 dostały herby miasta nowo do tej godności podniesoine jak: Jeziorosy i Poniewież, a w 1847 projektowano herby dla szeregu miast leżących w dawnem Królestwie Polskiem po lewej stronie Niemna, w tem miastom: Łozdzieje, Poniemuń, Sapieżyszki i Szaki, których dawniejsze herby są nieznane.

Przy udzielaniu tych herbów kierowali się królowie rozmaitemi względami. Stosunkowo rzadko widzimy tu godła państwowe: orła

polskiego nie spotykamy zupełnie, pogoń litewską tylko wyjątkowo w Wilkomierzu i Ludwinowie. Również wyjątkowo umieszczony został niedźwiedź żmudzki w herbie m. Szawle. Herby królewskie są również rzadkie: wilcze zęby Batorych są w herbie Wielony, orzeł mantuański królowej Marji Ludwiki w herbie Szadowa, a Ciołek Poniatowskich, w herbie Szawel. Więcej znajdujemy tu herbów szlacheckich, jak orła Radziwiłłowskiego w herbach Birż i Kiejdan, Ślepowrona, Suchodolskich w Bejsagole, Dąbrowę Kiszków w Kiejdanach, Białynię w Puniach.

Dużą stosunkowo grupę stanowią miasta, których herbem jest figura świętego. Znajdujemy przeto: św. Wincentego w Balwierzyszkach, św. Kazimierza w Chwejdanach, Dorsuniszkach, Kretyndze, Niemonojciach, św. Jerzego w Marjampolu, Prenach i Worniach, św. Józefa w Wilkii, św. Piotra i Pawła w Gimnie, św. Stanisława biskupa w Puniach, Telszach i Zyzmorach, św. Piotra w Płotelach, św. Jana Nepomucena w Oniksztach i Pilwiszkach. Spora liczba herbów miejskich ma w tarczy trójkąt Opatrzności, a to: Bejsagoła, Kalwarja, Płungiany, Stokliszki, Szawle. Nie zawsze wymienieni tu święci są patronami danego miasta, częściej się zdarzało, że taki św. Kazimierz lub św. Stanisław wszedł do herbu jako patron Litwy lub Polski.

Herby te znamy albo z Metryki Litewskiej, albo z pieczęci miejskich, które znaleźliśmy w rozmaitych zbiorach i archiwach polskich, przedewszystkiem w Muzeum Czapskich w Krakowie i Archiwum Aktów Dawnych w Warszawie. Pisali o nich częściowo Wołonczewski, Biskupstwo żmujdzkie, Kraków 1898 i Obst w czasopiśmie „Litwa i Ruś“ 1912. Bardzo już małe przyczynki można było znaleźć w dziele Wittyga o pieczęciach miast dawnej Polski (Kraków 1905), Winklera o herbach miast rosyjskich (Petersburg 1899), Balińskiego i Lipińskiego, Starożytna Polska i innych. Ogółem udało nam się zebrać herby 69 miejscowości dzisiejszej Litwy.

BALNIKI.

(Balninkai) w pow. wiłkomierskim, ma parafję fundacji Zygmunta i kościół, zbudowany przez wojewodę Zyberka. Herbem tego miasteczka jest złota gwiazda na czerwonem polu. Tak ją widzimy na kartce pocztowej z litewskiego wydawnictwa 1931 r. Natomiast Obst (Litwa i Ruś, 1912 II, 49) daje gwiazdę srebrną na czerwonem polu.

BALWIERZYSZKI.

(Balberiskis), miasteczko w pow. marjampolskim, nad Niemnem, ma kościół św. Wincentego, fundacji ks. Czartoryskich z 1674 r. i od swego patrona herb własny. Wyobraża on wymienionego świętego, stojącego wprost, w komży, z księgą i palmą w ręku, z aureolą nad głową. Tak znajdujemy go na projekcie, przesłanym w 1847 r. władzom do zatwierdzenia, a znajdującym się dziś w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie. Z ikonograficznych względów winna tu być jeszcze krata żelazna, jako symbol męczeństwa tego świętego. Kolory tego herbu są: święty w białej komży, czarnej sutannie, z czerwoną księgą, zieloną palmą, na tle niebieskiem.

BEJSAGOŁA.

(Bejsogala) miasteczko w pow. szawelskim ma kościół św. Trójcy, założony w 1539 r. przez Zygmunta I. Długi czas było w ręku Suchodolskich herbu Slepowron, poczem przeszło do Komarów. Dnia 10 listopada 1791 r. otrzymało od Stanisława Augusta prawo magdeburskie, a przy tej sposobności herb dwupolowy, złożony z herbu Slepowron (kruk z pierścieniem w dziobie stojący na podkowie) ówczesnych właścicieli i z trójkątu Opatrzności, jako symbol parafji. Tak go widzimy w aktach metryki litewskiej, gdzie podany też jest herb w kolorach: kruk czarny, pierścień w dziobie złoty, podkowa srebrna i pole czerwone, oraz złoty trójkąt Opatrzności na polu niebieskiem.

Wołonczewski, Bisk. Żmudzkie, Kraków, 1898, p. 242; Obst, Litwa i Ruś, 1912, I, 48.

BIRŻE.

(Birziai) miasto powiatowe nad Oposzczą, rezydencja ks. Radziwiłłów od 1492 r., którzy tytułowali się książętami na Birżach i Dubinkach. Dopiero w 1811 r. przeszły w ręce Tyszkiewiczów. Miastem były już w XV wieku, ale ani herbu ani pieczęci z tych czasów nie znamy. W następnych wiekach 4 razy otrzymywały przywileje lokacyjne, przyczem zawsze wspomniano o herbie miejskim. Po raz pierwszy wspomniany jest ten herb w przywileju Zygmunta II z dnia 9. III. 1589 r. i opisany jako czarny radziwiłłowski orzeł na białej chorągwi, ukośnie w tarczy położonej. Herb ten zatwierdzony został poraz drugi przez króla Władysława IV w 1642 r. i poraz trzeci w przywileju Ludwiki Karoliny Radziwiłłównej z 1685 r. Poraz czwar-

ty odnowił ten przywilej lokacyjny król Stan. August, ale przy tej sposobności dał miastu herb zupełnie nowy i dwupolowy: w 1. polu czarne skrzydło orle na tle złotem, w 2. polu srebrna podkowa z 3-ma złotemi krzyżami, szponami orlemi trzymana na tle niebieskiem. Jest to kombinacja części herbu Radziwiłłów, z herbem Dąbrowa Kiszków, pierwotnych właścicieli.

Herb ostatni nadany dnia 12. VI. 1792 r. nie wszedł prawdopodobnie zupełnie w życie, natomiast herb poprzedni z ukośną chorągwią używany był na pieczęciach miejskich, z których jedną publikuje E. Tyszkiewicz w swojej monografji Birż. Ma ona w otoku napis: SIGILLVM CIVITATIS DVCALIS * (38 m/m), orzeł zaś jej na chorągwi pomieszczony nosi na piersiach tarczę z 3 ma trąbami Radziwiłłów.

Wołonczewski, l. c., 234; Obst, l. c., 54 — Oczykowski, Herbarz, rękopis w Bibl. Krasińskich w Warszawie; E. Tyszkiewicz, Birże.

BOPTY.

(Baplai), miasteczko w pow. kowieńskim nad Niewiażą, posiada prawo miejskie od XVII stulecia i kościół św. Piotra i Pawła z 1672 r. W 1791 r. otrzymały od Stan. Augusta zatwierdzenie swoich przywilejów oraz herb, który wyobraża jak mówi dokument „insygnia papieskie w imieniu św. Piotra, pod niemi zaś nawa z powodu miejsca handlowego", czyli tyarę papieską złotą na dwóch kluczach, z których jeden złoty drugi srebrny, pod nią zaś srebrny okręt z podwójnym białym żaglem, wszystko na polu niebieskiem.

Obst, l. c., I, 51.

CHWEYDANY.

(Kwedarna) w pow. rosieńskim, były starostwem, należącem w XVIII wieku do Ronikierów i mają kościół NP Marji, fundowany w 1569 r. przez króla Zygm. Augusta. Herbem ich ma być postać św. Kazimierza królewicza, podobnie jak w Dorsuniszkach i Niemonojciach. Ma to być postać w czerwonym płaszczu, z gronostajowym kołnierzem, z mitrą na głowie, a lilją i krzyżem w ręku, na tle niebieskiem.

Obst, l. c., II, 48.

DAUGI.

(Daugiai) miasteczko w pow. olickim, na zachód od Olkienik z kościołem fundacji Witoldowej, znane z traktatu Jagiełły z Krzyża-

kami 1380 r. Herbem jego jest żołnierz w zbroji i hełmie stojący z berdyszem w ręku. Barwy tegoż: zbroja srebrna na tle niebieskiem.

Obst, l. c., II, 50.

DEGUCIE

Miasteczko w pow. rosieńskim, posiada herb wyobrażający łosia. Kolory tegoż: żóty łoś, srebrne rogi, pole czerwone. Herb pochodzi z nadania Stan. Augusta z 1792 r.

Obst, l. c., II, 51

DORSUNISZKI.

(Darsuniskes) miasteczko nad Niemnem w pow. koszedarskim. W 1391 r. spalili Krzyżacy tutejszy zamek, w 1418 odbył tu zjazd Jagiełło, a 1473 król Kazimierz ufundował tutaj kościów parafjalny. W 1791 Stan. August odnawiając przywileje miasta dał mu jako herb figurę św. Kazimierza królewicza, ubranego w białą szatę, w płaszczu purpurowym, gronostajami podbitym, z mitrą na głowie, a lilją i krzyżem złotym w ręku. Aureola pasek i obuwie złote, tło niebieskie.

Obst, l. c., I, 49.

EJRAGOŁA

(Airrogala) miasteczko nad Dubissą w pow. kiejdańskim dawna siedziba Litawora i miejsce śmierci Witenesa. Kościół pochodzi z fundacji Witolda 1416 r. Prawa miejskie otrzymało jednak dopiero za Stanisława Augusta, który w dokumencie z dnia 12. IV. 1792 nadał mu także i herb, mianowicie dwa skrzyżowane miecze, srebrne z złotemi rękojeściami na tle czerwonem, oraz dewizę herbową „Wprzód stracim życie niż wolność". Herb ten znaleźliśmy pozatem w dwóch herbarzach, Wolskiego w Bibljotece Jagiellońskiej i Oczykowskiego w Bibljotece Krasinskich. Opisuje go też Słownik geograficzny.

Obst, l. c., II, 49, jako Pyragoła i Wołonczewski, l. c., 235.

GORŻDY.

(Gargzdai) miasto w pow. tauroskim, na granicy okręgu kłajpedzkiego, ma z nadania Stan. Augusta z 1791 r. herb wyobrażający wieniec laurowy i miecz wpoprzek niego poziomo leżący w polu czerwonem.

Obst, l. c., I, 54.

JEZIOROSY.

(Zarusai) zwane w czasach rosyjskich Nowoalexandrowskiem, miasto powiatowe koło Dynaburga, nad granicą łotewską. Herb swój otrzymało od rządu rosyjskiego, zatwierdzony dnia 6. IV. 1845 Wyobraża on tarczę dupolową: w górnej części na niebieskiem polu stoi pomnik kowieński, jest to herb gubernji kowieńskiej; w dolnem również niebieskiem polu stoi obelisk czarny.

Winkler, Gerby Gorodow, 1899, 104.

JURBORG.

(Jurbarkas) miasto w pow. rosieńskim nad Niemnem znane z walk krzyżackich już od 1290 r. Prawo magdeburskie i herb otrzymało od króla Zygmunta III przywilejem z dnia 4 listopada 1611 r., co później zatwierdzone zostało przez Stan. Augusta dnia 12 maja 1792 r. Herb nadany wówczas wyobraża 3 białe lilje na czerwonem polu, a używany był na pieczęciach miejskich, z których znamy jedną z napisem w otoku: PIECZĘĆ MAGISTRATU MIASTA I. K. M. JURBORGA której tłok oryginalny z końca XVIII wieku pochodzący, dochował się do dni naszych, Herb ten zgodnie podają herbarze Wolskiego, Oczykowskiego oraz Muzeum Przem. Krakowskiego.

Wołonczewski, l. c., 232; Obst, l. c., II, 50; Brensztejn, w Wiad. Numizm., Arch. II, 288; Słownik Geogr.

KALWARJA.

(Kalvarija) miasto w pow. marjampolskim, ma kościół fundowany przez Wiśniowieckich w 1715, i prawa miejskie nadane przez Stan. Augusta w 1791 r. Razem z niemi dał król miastu i herb o tarczy dwupolowej, mającej w 1. polu trójkąt złoty Opatrzności na tle niebieskiem, a w 2. polu bramę miejską z basztą i literą K na tle czerwonem. Taki jest opis herbu w Metryce litewskiej, natomiast rysunek tamże pomieszczony jest odwrotny t. zn. w 1. polu daje bramę, w drugiem zaś trójkąt, nadto cały herb daje nie na tarczy lecz w kole, otoczonem laurem i nakrytem mitrą książęcą. Jeszcze inaczej wyobrażano ten herb na projekcie, przesłanym w 1847 r. władzom do zatwierdzenia, a znajdującym się dziś w Archiwum aktów dawnych w Warszawie. Oto tu zamiast bramy, dano w 1. polu widok klasztoru, z murami, szkarpami i wieżą, na której litera K, a na szczycie krzyż. Rysunek ten zresztą, jak i inne herby wówczas nie został zatwierdzony.

Obst, l. c., I, 50.

KIEJDANY.

(Kedainiai) miasto powiatowe nad Niewiażą, założone około 1379 r. należało od 1490 r. do Kiszków herbu Dąbrowa, a od 1614 r. do Radziwiłłów herbu Trąby. Prawo magdeburskie zatwierdził miastu król Zygmunt III w 1590 r., potem Władysław IV w 1648 r., wreszcie. Stan. August w 1792 r. W dokumencie z 1590 r. nadany został równocześnie i herb miastu, dwupolowy, mający w górnej części herb Dąbrowę t. j. podkowę z 3-ma krzyżami, a w dolnej h. Wadwicz t. j. 2 ryby. Jest to widocznie herb ówczesnych właścicieli miasta Kiszki i jego żony. Ale i w dokumencie z 1792 r. jest również mowa o herbie w słowach: „Nadajemy onemu miastu herb z dawnych czasów służący t. j. skrzydło orle w polu złotem, obok tego skrzydła podkowę z 3-ma krzyżami w szponie orlej w polu błękitnem". Malowidło w tymże dokumencie Metryki litewskiej umieszczone przedstawia koło na 2 części przedzielone, w pierwszej podkowa z 3 krzyżami, w 2. części skrzydło ze szponą, która aż po podkowę sięga. Całość otoczona laurem, z główką aniołka u góry.

Tym dokumentom odpowiadają po części i pieczęcie miejskie, których znamy cały szereg i z rozmaitemi herbami. Najstarszą jest pieczęć pochodząca może jeszcze z XV wieku, która wyobraża na tarczy jakby pionową gałązkę z dwoma sercowatemi liśćmi i napis gotycki w koło nieczytelny: SIGILLUM. (25 mm). Wyciśnięta jest na dokumencie b. r. z 1. połowy XVI wieku w zbiorach Muzeum Czapskich. Brak herbu Kiszków może tu być świadectwem że pieczęć ta pochodzi z czasu przed 1490 r.

Wittyg, Pieczęcie miast dawnej Polski, Kraków, 1905, p. 112; Orgelbrand, Encyklopedja illustr.; Dmochowski, Herbarz litew., p. 85 (Litwa i Ruś, 1912); Obst, l. c., I, 50.

W herbarzu Oczykowskiego, przechowanym dziś w Bibljotece Krasińskich w Warszawie, znaleźliśmy rysunek pieczęci z XVI wieku a więc z czasów Kiszków, odpowiadający nadaniu Zygmunta III z 1590. Pieczęć wyobraża u góry herb Dąbrowę, u dołu dwie ryby głowami w przeciwne strony zwrócone, oraz napis w otoku: SIGILLVM VETERI CIVITATIS CAIODVNEN. Napis ten jednak nie musi być oryginalny i jest może kompozycją Oczykowskiego, gdyż tytuł „Stare" Kiejdany jest znacznie późniejszy i dopiero za czasów Radziwiłłowskich powstał.

Najbliższą pieczęcią jest ta, którą znaleźliśmy na dokumencie z 1633 r. w Archiwum państw. w Wilnie. Wyobraża ona herb Dą-

browę t. j. podkowę z 3-ma krzyżami, trzymaną przez szponę z orłem skrzydłem bez przedziałki pośrodku. W otoku ma napis: SIGILLVM CIVITATIS... M DVX LIT 1697 (42 mm). Data w napisie umieszczona jest widocznie błędna i powinna być 1597 albo 1607, gdyż inaczej nie mogłaby być wyciśnięta na akcie z 1633 r.

Nieco późniejszą, już za Radziwiłłowskich czasów powstałą jest pieczęć na której widzimy tarczę herbową ukośnie przepołowioną, mającą w górnej części skrzydło orle bez szpona, w dolnej herb Dąbrowę. Dokoła w otoku czytamy napis: SIGILLVM * VETERIS * CIVITATIS * CAIODVNENSIS * (48 mm). Znaleźliśmy ją na dokumentach z 1663 i 66 r. w Archiwum państwowem w Wilnie. Nazwa użyta tu poraz pierwszy „Stare Kiejdany" świadczy, że pieczęć powstała w czasie, kiedy już Nowe Kiejdany istniały, zatem po 1610 r.

Pozatem znamy pieczęć zamku kiejdańskiego, do miasta nienależącego, wykonaną w 1652 r. Wyobraża ona pod mitrą książęcą tarczę z orłem, na którego piersiach mała tarcza z trąbami Radziwiłłowskiemi. Po bokach tarczy rok 16—52, a w otoku napis: SIGILLVM REGI... DUCALIS * ARCIS * CAIODUNENSIS (40 mm). Wyciśnięta jest na dokumencie z 1660 r. w wspomnianem Archiwum.

Z XVII wieku pochodzą jeszcze dwie pieczęcie wójtowskie. Jedna wyobraża obok siebie herb Dąbrowę i skrzydło orle bez szpony i bez przedziałki pośrodku w wyginanej barokowej tarczy. W otoku ma napis: * SIGILLVM * ADVOCATI * CAIODVNENSIS (30 mm) i jest wyciśnięta na dokumencie z 1703 r. w Muzeum Czapskich w Krakowie. — Druga wyobraża bez tarczy skrzydło orle ze szponą, która miecz do góry trzyma i napis w otoku: SIGILLVM ADVOCATI CAIODVNENSIS (32 mm), a wyciśnięta jest na dokumentach z 1699 i 1706 w Archiwum wileńskiem.

Wszystkie opisane wyżej pieczęcie odnoszą się do Starych Kiejdan i wykazują, że herbem miasta, najdłużej będącym w użyciu jest tarcza ukośnie przedzielona, z herbem Dąbrową Kiszków u dołu i skrzydłem orlim u góry, a zatem odwrotnie niż to rysuje Metryka litewska pod 1791 r. Skrzydło orle użyto tu jako pars pro toto, zamiast całego orła radziwiłłowskiego. Kolory tego herbu są: srebrna podkowa i złote krzyże na polu niebieskiem, oraz czarne skrzydło na polu złotem. Dokument mówi jeszcze i o szponie, ale tej nie ma na pieczęciach.

Wittyg, Pieczęcie miast dawnej Polski, Kraków 1905, p. 112; Orgelbrand, Encykl. ilustr. — Dmochowski, Herbarz litew., p. 85 (Litwa i Ruś 1912) — Obst, l. c., I, 50.

KIEJDANY NOWE.

Pierwotnie przedmieście Kiejdan Starych, urządzone jako miasto własnym samorządem przez ks. Janusza Radziwiłła ca 1652 r. Herbem miasta była litera I pod mitrą książęcą jako inicjał założyciela miasta. Widzimy ją na tarczy na pieczęci z połowy XVII wieku z napisem w otoku: SIGILLVM NOVE CIVITATIS IANOPOLEOS (48 mm) co jest świadectwem, że miasto zwało się w początkach Janopol lub Januszpol. Znamy tę pieczęć z dokumentów z 1663, 66 i 83 r. w Archiwum państwowem w Wilnie.

Poraz drugi widzimy ten sam herb na pieczęci wspólnej obu miast Kiejdan Starych i Nowych. Wyobraża ona dwie obok siebie umieszczone tarcze: jedna dwupolowa z Dąbrową i orlem skrzydłem, druga z literą I pod mitrą książęcą. Nad i pod niemi główki skrzydlate aniołów, a w otoku napis: SIGILLVM VTRIVSQ. CAIODVN (24 mm). Pieczęć ta powstała w połowie XVII wieku, znana mi jest z dokumentów 1663 i 83 w Archiwum wileńskiem.

Trzecia pieczęć, ale również połączonych obu miast pochodzi już z końca XVIII wieku, jest owalna, i wyobraża owalną dwupolową tarczę nakrytą mitrą książęcą i z dwiema gałązkami palmowemi u dołu. Na tarczy widzimy w pierwszem polu pół orła, w drugiem polu monogram IA. Oczywiście jest to orzeł radziwiłłowski czarny na tle złotem, i monogram oznaczający Janusza Radziwiłła. W otoku biegnie napis: SIGILLVM ADVOCATI CIVITATIS CAIVDENSIS (24—25 mm). Pieczęć ta wyciśnięta jest na dokumencie z 1790 r. w wspomnianem archiwum.

Jeżeli zapytamy o ewent. kolory tego herbu, to będzie to zapewne złoty monogram pod purpurową mitrą na tle niebieskiem.

KIERNÓW.

Miasteczko nad Wilią w pow. koszedarskim, pierwotna stolica Litwy. W 1791 r. otrzymało od króla Stan. Augusta potwierdzenie swoich przywilejów i herb, określony w dokumencie w ten sposób: „rycerz stojący w bramie, przy rozwalinach miasta, u spodu podpis: wprzód życie stracę niż wolność". W rysunku jednak pomija się zwykle rozwaliny miasta, a daje się tylko rycerza w zbroi z mieczem i tarczą, stojącego w bramie. Brama może być przytem czerwona, rycerz w zbroi niebieskiej a tło białe.

Obst, l. c., II, 52.

KŁAJPEDA.

(Klaipeda - Memel) miasto obwodowe na wybrzeżu, stolica osobnego okręgu, założone zostało przez Krzyżaków 1254 r. i aż do 1919 r. było w rękach niemieckich. Herb miasta, może jeszcze w XIII wieku powstały wyobraża basztę forteczną na murze, z bramą u dołu, po jej bokach dwie strażnice wojskowe z belek zbudowane, a pod nią łódź. Taki herb widzimy na pieczęci XVI wiecznej z napisem w otoku: SIGILLVM · BVRGENSIVM · DE · MEMELA · (33 mm), którą publikuje Vossberg z archiwum w Królewcu. O kolory tego herbu toczyła się swego czasu polemika, aż znaleziony w magistracie miasta stary inwentarz z 1730 r. z dokładnym opisem herbu pozwolił ustalić, że należy tu dać złotą wieżę, mury i strażnice na tle czerwonem.

Vossberg, Gesch. d. preuss. Münzen u. Siegel, Berlin, 1843, XIII, 12; Gembritzki, w Der deutsche Herold, 1900, p. 169 i 1901, p. 57; Hupp w Der deuts. Herold, 1901, p. 36; tenże, Ortswappen des Kgr. Preussen, Bremen, 1914, I, 29.

KORMIAŁÓW.

(Kurmelava) miasteczko w pow. kowieńskim nad Wilią ma kościół fundowany w 1529 r. przez Zygmunta I. W 1766 miało już samorząd miejski, zatwierdzony w 1791 przez Stan. Augusta. Przy tej sposobności nadał mu król herb mianowicie „dwa łososie wpoprzek". Kolory będą prawdopodobnie: — białe na niebieskiem.

Obst, l. c., I, 55.

KOWNO.

(Kaunas) stolica dzisiejszej Litwy, było miastem już w XIV w. W 1408 r. zatwierdził Witold jego przywileje, a w 1444 r. Kazimierz Jagiell. jego magdeburgję. Herbem miasta był od początku żubr w tarczy, którego na szeregu pieczęci miejskich widzimy. Najstarsza z nich pochodzi jeszcze z XIV wieku, jest jednak bardzo źle zachowana i ma ledwo widoczny napis: SIGILLVM * CCI... (45 mm), a wyciśniętą jest na dokumencie z ca 1400 r. w Archiwum toruńskiem. Dobrze zachowane można znaleźć egzemplarze dwóch dalszych pieczęci średniowiecznych z XV wieku pochodzących. Jedna wyobraża żubra na tarczy i napis dookoła gotyk SIGILLVM + CIVITATIS + ALDER + KAUWEN (36 mm) i jest wyciśnięta na dokumentach z lat 1471—88 w Archiwum gdańskiem. Znalazłem tam takich dokumentów i pieczęci ogółem 16, w tem niektóre bardzo dobrze zachowane. Druga pieczęć również gotycka jest nieco późniejsza, powstała koło 1490 r. i wyobraża również

żubra w tarczy, ale z dodatkiem krzyża nad jego grzbietem. Ma w otoku napis gotyk: SIGILLVM + CIVITATIS + KAUVNEN (37 mm) i wyciśnięta jest na 32 dokumentach z lat 1493—1525 r. w Archiwum gdańskiem.

Z następnego XVI wieku pochodzi pieczęć, która wyobraża na tarczy renesansowej żubra z krzyżem między rogami, a w otoku ma napis: SIGILLVM CIVITATIS CAVNENSIS (33 mm). Wyciśnięta jest na dokumencie z 1748 r. w Muzeum Czapskich w Krakowie, co świadczy że około 200 lat była w użyciu. Pozatem znana mi jest pieczęć ławnicza z zupełnie innem wyobrażeniem, a to biskupa siedzącego na tronie w szatach pontyfikalnych, z infułą i pastorałem, koło niego zaś dwie postacie z jednej i drugiej strony stojące. W otoku czytamy napis: SIGILLVM SCABINORVM CIVITATIS COVNENS (35 mm). Znaleźliśmy ją wyciśniętą na dokumencie z 1584 w zbiorach ks. Stankiewicza w Wilnie, oraz 1637 w Bibljotece Uniwersyteckiej tamże.

Ostatnia pieczęć z powyższym herbem pochodzi z połowy XVIII wieku i nosi na tarczy rokokowej żubra, ale bez krzyża, oraz ma napis w otoku: ⁘ SIGILLVM ○ CONSVLARE ○ CIWITATIS ○ S ○ R ○ M ○ CAUNENSIS (48 mm). Wyciśnięta zaś jest na dokumencie z 1780 r. w wymienionej bibljotece.

W okresie rozbiorowym herb powyższy zniknął z pieczęci kowieńskich, a miejsce jego zajął orzeł rosyjski. Jednakże wnet okazała się jego potrzeba, gdyż Kowno stało się miastem gubernialnem, a w myśl ustaw rosyjskich herb jego winien był figurować na pieczęciach wszystkich miast danej gubernji. Wobec tego dnia 11. VI. 1843 r. ustanowiony został przez najwyższe władze nowy herb miasta, który wyobraża obelisk prawosławny ustawiony w mieście przez Rosjan na pamiątkę odwrotu Napoleona 1812 r. Herb ten jednak rzadko i krótko był używany.

W początkach XX wieku chciał znowu Dmochowski wprowadzić nowy herb dla Kowna. Wydając swój, bardzo zresztą niekompletny „Herbarz litewski“ podał jako herb m. Kowna tarczę dwupolową, mającą w górnem polu Pogoń t. j. rycerza na koniu z podniesionym mieczem, w dolnem polu stojącego niedźwiedzia z obrożą na szyi. Taki bowiem herb widział wycięty w blaszanej chorągiewce na szczycie ratusza kowieńskiego.

Te zmiany i rozmaite rysunki herbu świadczą tylko, że samo miasto nie miało dużego przywiązania do swoich pamiątek i tradycyj i o pierwotnym herbie potrafiło już w początkach XIX wieku zapominać. Nie ulega bowiem wątpliwości, że właściwym herbem jest żubr,

nawet bez krzyża nad sobą. Gdyż krzyż ten niezawsze i nie na wszystkich pieczęciach występuje. Możnaby jeszcze spierać się, że to zwierzę heraldyczne jest żubrem, turem, czy wołem, gdyż pieczęcie różnicy tej nie uwydatniają dostatecznie, sądzimy jednak, że żubr będzie tu najodpowiedniejszym. W wielkim herbarzu Siebmachera podany jest wół z krzyżem między rogami, według pieczęci XVI w., która jednak nie jest najbardziej miarodajna.

Kolory tego herbu nie są zupełnie pewne. Siebmacher wogóle ich nie podaje. W Sukiennicach krakowskich wymalowany jest żubr brunatny na tle czerwonem, stojący na murawie zielonej. Toż samo w herbarzu Wolskiego w Bibljotece Jagiellońskiej. Jednakże zestawienie kolorów: brunatne na czerwonem jest nieheraldyczne i dlatego odpowiedniejszym wydaje mi się biały kolor żubra na tle czerwonem, jak to widzimy na kartce pocztowej z 1931 r. litewskiego wydawnictwa.

Engel, Die mittelalt. Siegel, Thorn, 1894, p. 13; Siebmacher, Wappenbuch, 1888, p. 347, tabl. 334; Wittyg, Pieczęcie miast dawn. Polski, Kraków, 1905, 130; Winkler, Gerby Gorodow, Petersburg, 1899, p. 69; Dmochowski, w „Litwa i Ruś", 1912, 82.

KRETYNGA.

(Kartena · Karolstat) miasteczko nad Okmianą w pow. telszewskim, założone przez hetmana Karola Chodkiewicza, który i kościół tu fundował około 1610 r. Herbem jego jest figura św. Kazimierza z krucyfiksem i lilją w ręku. Taki herb widzimy na pieczęci miejskiej, owalnej, ale niestety tak zniszczonej, że napisu otokowego niesposób odczytać (42—36 mm). Znaleźliśmy ją odciśniętą na dokumencie z roku 1777 w zbiorach Muzeum Czapskich. Jest to herb podobny jak w Chwejdanach i Dorsuniszkach i prawdopodobnie podobne będzie miał barwy: purpurowa szata świętego z gronostajami, złoty krucyfiks i aureola, niebieskie tło.

LUBOWO.

(Liubava) dziś wieś w pow. kalwaryjskim, dawniej miasteczko założone w 1734 r. przez Augusta III, a w 1850 spowrotem do rzędu wsi upadłe. W 1791 r. zatwierdził mu Stan. August przywileje i nadał herb mianowicie: „NMarja Panna Trenpińska, której obraz, malowaniem greckiem, dwóch aniołów trzyma". Ten sam herb powtórzono i w 1847 r. gdy projekt tego herbu przesłano władzom do zatwierdzenia. Projekt ten znajduje się dziś w Archiwum aktów dawnych w War-

szawie. Uczyniono to mimo, że miasto już wtedy zakwalifikowano na osadę. W kolorach będzie to Madonna biała na niebieskiem, ramy obrazu złote, aniołowie biali z czerwono złotemi skrzydłami, obłoki i tło białe.

Obst, l. c., I, 50.

LUWINÓW.

(Ludvinavas) dziś osada nad Szeszupą w pow. kalwaryjskim, dawniej miasteczko, założone w 1719 r. za przywilejem Augusta II przez Ludwika Pocieja podskarbiego litewskiego. Przywileje jego zatwierdził król Stan. August i w dokumencie z 10. XI. 1791 r. nadał mu herb z tarczą dwupolową, mającą w pierwszem polu Pogoń litewską, srebrną na polu czerwonem, a w drugim polu skrzydlatego geniusza sprawiedliwości, z wagą i mieczem w ręku, w czerwonej szacie na tle niebieskiem.

W 1847 mimo wezwania władz nie przedłożono rysunku herbu, gdyż miasto zakwalifikowano na osadę, dopiero w 1849 rząd gubernji Augustowskiej przesłał wyższym czynnikom rysunek powyższego herbu nieco tylko zmieniony: dał mianowicie rycerza czarnego i boginię Sprawiedliwości białą bez skrzydeł. Projekt ten znajduje się dziś w Archiwum aktów dawnych w Warszawie.

Obst, l. c., I, 49.

ŁOZDZIEJE.

Miasto powiatowe nad Szeszupą, założone w 1570 r. przez Zygmunta Augusta, a obdarzone magdeburgją w 1587 r. przez Zygmunta III-go. Herbem jego jest łoś stojący, a pod nim 3 klucze na krzyż złożone. Herb taki widzimy na projekcie z 1847 r. przesłanym władzom do zatwierdzenia, a przechowanym dziś w Archiwum aktów dawnych w Warszawie. Kolory tu podane są: łoś czarny, rogi złote, klucze srebrne, tło czerwone. Projekt ten wprawdzie nie został zatwierdzony, możliwe jednak, że opiera się na dawnej tradycji.

MARJAMPOL.

(Marijampilis) miasto powiatowe nad Szeszupą. Pierwotna osada Staropole, powstała w 1739, zmienia nazwę na Marjampol odkąd osiedli tu ks. Marjanie. W 1792 r. dał mu magdeburgję król Stan. August, a zarazem i herb, który wyobraża św. Jerzego na koniu, przebijającego smoka. Kolory dane mu w odnośnym dokumencie Metryki litewskiej

są: koń biały, zbroja złota, płaszcz świętego czerwony, smok czarny, tło niebieskie. Natomiast inne kolory umieszczono na projekcie, przesłanym w 1847 r. władzom do zatwierdzenia: dano bowiem rycerza czarnego w niebieskim płaszczu, na białym koniu i nad zielonym smokiem na tle czerwonem. Projekt ten przechowany jest w Archiwum aktów dawnych w Warszawie, ale zatwierdzony nie został.

Obst, l. c., I, 53.

MERECZ.

(Merkine) miasto nad Niemnem w pow. olyckim, dawna rezydencja książąt litewskich, najeżdżana kilkakrotnie przez Krzyżaków. Magdeburgję i herb nadał mu w 1569 r. król Zygmunt August. Herb ten wyobraża jednorożca, a jego kolory prawdopodobnie będą: biały koń na niebieskiem polu.

Baliński — Lipiński, Starożytna Polska, III, 341.

NIEMONOJCIE.

(Nemunaitis), miasteczko nad Niemnem w pow. olickim, z kościołem z 1626 r. fundacji Sapieżyńskiej. Herbem jego jest św. Kazimierz, a to w myśl dokumentu z 1791 r. Metryki litewskiej, którym król Stan. August zatwierdził dawne przywileje tego miasta. Jest to figura królewicza, trzymającego w pr. ręku krucyfiks, a w lewem lilję w polu niebieskiem. Herb zatem ten sam, co w Kretyndze, Dorsunisz kach i Chwejdanach.

Obst, l. c., II, 48.

NOWE MIASTO.

(Naumiestis) miasteczko w pow. taurogskim, nad dawną granicą pruską, któremu król Stan. August potwierdził w 1791 r. przywileje i herb, wyobrażający lwa wspiętego z pistoletem w pysku. Jego kolory będą: żółty lew na polu niebieskiem.

Obst, II, 50.

OKMIANA.

(Akmene) miasteczko w pow. szawelskim nad Dobikinią, założone w 1531 r. przez Zygmunta I. Król Stan. August zatwierdził 13. VI. 1792 r. jego przywileje i nadał herb, a mianowicie strzałę ostrzem do góry stojącą, z napisem na niej „pro libertate". Będzie to zapewne biała strzała na czerwonem polu i złoty napis na niej.

Wołonczewski, Bisk. Żmudzkie, 1898, p. 241; Obst, l. c., II, 47.

OLITA.

(Alytus) miasto powiatowe nad Niemnem, dawniej dwa miasteczka tej samej nazwy po obu brzegach tej rzeki, z których jedno było przedmieściem drugiego. O herbie miejskim dowiadujemy się z pieczęci, których znamy dwie. Jedna z nich starsza pochodzi z XVII wieku i wyobraża rozetę w tarczy, a w otoku ma napis: ✠ SIGILLUM CIVITATIS OLITHENSIS (30 mm). Znamy ją z dokumentu z 1712 r. w zbiorze Muzeum Czapskich w Krakowie. Dotychczas była nieznana.

Bardziej popularną jest pieczęć z 1772 r., która wyobraża w tarczy owalnej pod koroną, trzy lilje wyrastające z ziemi. Tarcza ozdobiona jest rokajami i ma dokoła w otoku napis: · PIECZĘĆ · MAGISTRATU · MIASTA · I. K. M. R. P. · WOLNEGO · OLITY · R. 1792 (50 mm). Jej tłok oryginalny przechowany jest w wspomnianem Muzeum Czapskich, odciski zaś z niego można widzieć po różnych zbiorach. Zmiana dawnego herbu róży, na nowy z 3-ma liljami dokonała się zapewne na podstawie świeżego nadania herbowego przez Stan. Augusta.

Mimo to tradycja o róży w herbie miejskim żyła jeszcze i dalej, gdyż w 1847 r. gdy przyszło przedłożyć władzom herb do zatwierdzenia, przesłano rysunek z tarczą, na której gałązka z liśćmi, różą rozwiniętą i z pączkiem. Dano przytem kolory: biała róża, zielone listki, czerwone tło. W nowszych herbarzach Oczykowskiego i Wolskiego, figuruje jednak jako herb tarcza z 3-ma liljami według pieczęci z 1792 r.

Baliński — Lip., Starożytna Polska, III, p. 345; Olgelbranda W. Encyklopedja.

ONIKSZTY.

(Anikstiai) miasteczko nad rz. Świętą w pow. uciańskim ma kościół fundowany w 1514 r. przez Zygmunta I i należało do dóbr stołowych królewskich. W 1791 r. nadał mu król Stan. August herb, wyobrażający, jak czytamy w Metryce litewskiej „most na rzece Święta, zwanej, o trzech arkadach, na którym statua św. Nepomucena". Wymalowano przytem tło niebieskie, most czerwony, wodę białą, świętego w czarnej sutannie i birecie, z białą komżą, krzyżem i palmą w ręku.

Akiras, Anyksciai, Lietuvos Miestai, Kaunas, 1928; Obst, l. c., I; 52.

PILWISZKI.

(Pilviskiai), osada miejska nad Szeszugą w pow. wilkowyskim, dawniej przed 1867 r. miasteczko, założone w 1536 r. przez Zygmunta I-go. W 1792 otrzymało od Stan. Augusta zatwierdzenie swoich przywilejów, oraz herb podobny jak m. Onikszty. Wyobraża on mianowicie most na rzece, o trzech arkadach, na nim figurę św. Jana Nepomucena. W kolorach będzie to most czerwony, rzeka biała, tło niebieskie, święty w czarnej sutannie i birecie, białej komży, z złotym krucyfiksem i zieloną palmą w ręce, z gwiazdami koło głowy. Herb ten utrzymał się i później w tradycji, ale nieco zmieniony. Gdy mianowicie w 1847 przyszło władzom przesłać herb miejski do zatwierdzenia, dano projekt z samą tylko figurą św. Jana Nep. bez mostu i wody. Projekt ten znajduje się dziś w Archiwum aktów dawnych w Warszawie, nie został jednak swego czasu zatwierdzony. Mimo to wciągnął go Oczykowski do swego herbarzt.

Obst, l. c., I, 53.

PŁOTELE.

(Plateliai) miasteczko w pow. telszewskim, ma kościół św. Piotra i Pawła fundowany w 1564 r. przez Zyg. Augusta oraz przywilej króla Stan. Augusta z dnia 24.II. 1792 r. na magdeburgję i herb własny Herb ten wyobraża stojącą figurę św. Piotra, patrona miasta, z kluczem w ręku. W kolorach będzie to święty w czerwonej szacie, siwych włosach, z złotym kluczem i aureolą na tle niebieskiem.

Wołonczewski, l. c., p. 242; Obst, l. c., I, 54; Słownik geogr.; Oczykowski, Herbarz.

PŁUNGIANY.

(Plunge) miasteczko nad Bobrungą w pow. telszewskim. własność niegdyś Gasztoldów, potem Ogińskich. Przywileje potwierdził i herb mu nadał król Stan. August dnia 13.I. 1792 r. Herb wyobraża, „snop pszenicy wstęgą karmazynową wolno związany, złoty, nad nim Oko Opatrzności złote w polu niebieskiem.

Wołonczewski, l. c., 235; Oczykowski, Herbarz; Obst, l. c., I, 52.

PONIEMUŃ.

(Panemune) miasteczko nad Niemnem w pow. marjampolskim, wpobliżu Kowna, założone przez Syruciów w 1763 r., które już w 1825 r. spadło do rzędu osad. Mimo to zaprojektowano dla niego herb

i przesłano w 1847 r. władzom do zatwierdzenia. Herb był dwupolowy i wyobrażał w górnej części dwie złote gwiazdy na tle ziolonem, a niżej zielony dąb, na tle srebrnem, z murawy wyrastający. Herb ten nie został jednak zatwierdzony, projekt zaś przechowuje się w Archiwum aktów dawnych w Warszawie.

PONIEWIEŻ.

(Panevezis), miasto powiatowe nad Niewiażą, założone w XVIII wieku z 3 gmin: Stare miasto, Nowe miasto i Mikołajew. Od. 1796 r. jest miastem powiatowem. Dnia 6.IV 1845 r. otrzymało od rządu rosyjskiego nowy herb dwupolowy, wyobrażający w górnej połowie herb gubernji kowieńskiej tj. obelisk pamiątkowy z 1812 r., a w dolnej połowie sochę litewską czarną na tle białem i na zielonej murawie Socha zatem jest właściwym herbem miasta.

Winkler, Gerby Gorodow, 1899, 122.

PRENY.

(Prenai) miasto nad Niemnem w pow. marjampolskim, założone w 1609 r. przez Horwathów. Przywileje jego potwierdził król Stan. August dnia 9. XI. 1791 r. i nadał mu herb, wyobrażający św. Jerzego na koniu zabijającego smoka czarnego, rycerza w srebrnej zbroi i czerwonym płaszczu, tło niebieskie. W r. 1847 przesłano ten herb władzom ówczesnym do zatwierdzenia ale zmieniono mu barwy, malując konia białego, smoka zielonego, płaszcz rycerza niebieski, tło różowe. Projekt taki, niezatwierdzony, znajduje się dziś w Archiwum aktów dawnych w Warszawie.

Obst, l. c., I, 47; Oczykowski, Herbarz.

PUNIE.

Miasteczko nad Niemnem w pow. olitskim, miało już w r. 1503 przywilej króla Aleksandra, odnowiony później przez Stan. Augusta w 1792. W tymże czytamy też o herbie miejskim dwupolowym, który następująco został opisany: „na prawej stronie wyrażenie św. Stanisława, biskupa krakowskiego, a na lewej podkowa końska ze strzałą w górę wzniesioną“. Herb wymalowany w Metryce litewskiej przedstawia się w kolorach: biskup w czerwonym ornacie i infule z złotym pastorałem wskrzesza Piotrowina z czarnego grobu, tło białe, podkowa i strzała srebrne na tle niebieskiem. Przed uzyskaniem tego

herbu używało miasto pieczęci, bez godła a z samym napisem w 3-ch wierszach: MAGISTRAT MIASTA PUN. Tłok jej oryginalny znajduje się w Muzeum Rumiancowskiem w Moskwie. Podobny herb mają jeszcze Telsze i Zyzmory.

Obst, l. c., I, 48; Jodkowski w Wiad. Num., Arch., 1910, 94.

RETÓW.

(Rietavas) miasteczko nad Jurą w pow. telszewskim, otrzymało w 1590 r. od Zygmunta II przywilej na jarmarki, a dnia 20.III 1792 r. przywilej od Stan. Augusta na magdeburgję i herb miejski. Herb ten wyobraża lwa wspiętego, złotego na tle niebieskiem, trzymającego miecz srebrny w pysku. Dewizą herbową miało być: ZA NARÓD, KRÓLA I WOLNOŚĆ.

Wołonczewski, l. c., 234; Oczykowski, Herbarz; Obst, l. c., II, 48.

ROSIENIE.

(Rasciniai) miasto powiatowe, otrzymało już ca 1390 prawa miejskie i od 1585 r. było siedzibą sejmików żmudzkich. Dnia 20.III. 1792 r. król Stan. August odnowił jego przywileje i dał mu za herb rysia kroczącego po murawie. Ryś ten ma być, jak Metryka litewska wykazuje złoty, czarno centkowany w polu niebieskiem. Co do tego herbu mamy w literaturze dużo nieporozumień. W. Encyklopedja Orgelbranda mylnie podaje rysia w białem polu. Wołonczewski chce tu mieć łosia, herbarz Wolskiego w Bibliotece Jagiel. maluje żółtego wilka na srebrnem polu, a herbarz Muzeum Tech. Przem. w Krakowie ma złotego kota na białem.

Obst, l. c., I, 56; Wołonczewski, l. c., p. 178; Oczykowski, Wolski, Orgelbrand, W. Encyklopedja.

RUMSZYSZKI.

(Rumsiskes) miasteczko nad Niemnem w pow. kowieńskim z kościołem fundacji Wł. Jagiełły. W 1792 r. zatwierdził mu przywileje i nadał herb król Stan. August. Herb ten jest podobny jak w Jurborku, wyobraża mianowicie 3 podwójne lilje białe na polu czerwonem.

Obst, l. c., I, 49.

SAPIEŻYSZKI.

(Zapiskis) osada miejska nad Niemnem w pow. szackim dawniej miasto założone ca 1530 przez Pawła Sapiehę. Już w XVII wieku

spadło do rzędu wsi i dopiero w 1825 r. odzyskało prawa miejskie. Gdy w 1847 r. przedkładały miasta władzom swoje herby do zatwierdzenia, zaprojektowano dla Sapieżyszek nowy herb, wyobrażający jelenia z lasu wychodzącego, na tle niebieskiem. Herb zatwierdzenia nie otrzymał, ale projekt pozostał i znajduje się dziś w Archiwum aktów dawnych w Warszawie.

SEREJE.

(Seirijai) osada miejska w pow. kalwaryjskim, założona w połowie XVII wieku przez Bogusława ks. Radziwiłła. W 1847 r. zaprojektowano dla niej herb i przesłano władzom do zatwierdzenia. Wyobrażał on laskę Merkurego z dwoma skrzydełkami u góry i dwoma wężami oplecioną. Laska złota, węże białe, skrzydła złote, tło czerwone. Herb ten nie otrzymał aprobaty, ale projekt pozostał i jest dziś w zbiorach Archiwum aktów dawnych w Warszawie.

SIMNO.

(Simnas) miasteczko w pow. olickim, ma kościół Św. Piotra i Pawła fundowany przez wojew. Zabrzezińskiego ca 1536 r. i przywilej lokacyjny Zygmunta III z 1626 r. Przywilej ten zatwierdził w 1792 r. król Stan. August, a zarazem i herb mówiąc: „Herb jaki z dawna miało, przywracamy, tj . wyobrażenie św. Piotra i Pawła Apostołów“ jako patronów miasta. Malowidło w Metryce Litewskiej przedstawia obu świętych w zielonych szatach, białych płaszczach, z złotemi aureolami nad głowami, na tle niebieskiem. Ze słów dokumentu wynika, że był to herb zdawna, może od r. 1626 używany. Jeszcze w 1847 r. gdy szło o zatwierdzenie herbu przez władze, przesłano im projekt z rysunkiem obu wymienionych świętych, chociaż w zmienionych kolorach: św. Piotr zielony w płaszczu czerwonym, a św. Paweł w szacie żółtej a płaszczu niebieskim, tło przy nich rech białe. Projekt ten przechowany jest dziś w Archiwum aktów dawnych w Warszawie.

Obst, l. c., II, 47.

SKIRSTYMOŃ.

(Skirsnemune) miasteczko w pow. rosieńskim nad Niemnem, pierwotnie osiedle z zamkiem krzyżackim (Christmemel) zbudowanym 1313 r. Prawa miejskie oraz herb nadał mu król Stan. August

w przywileju z 1792 r., mianowicie: „miecz i laur na krzyż złożone". Malowidło w metryce litewskiej podaje miecz srebrny z złotą rączką, laur złoty, pole niebieskie.

Obst, l. c., II, 50.

STOKLISZKI.

(Stakliskes) miasteczko nad Wierzchnią w pow. olickim z kościołem św. Trójcy fundacji Zygmunta III z 1593 r. W 1792 r. potwierdził mu król Stan. Augus przywileje i nadał herb, opisany jako „Opatrzność Boska nad miastem". Rysunek w Metryce litewskiej przedstawia mury miejskie z dwiema wieżycami i drzewem z boku, nad któremi złoty trójkąt Opatrzności na tle niebieskiem.

Obst, l. c., I, 52.

SUDARGI.

(Sudargas) osada miejska nad Niemnem w pow. szackim założona w 1724 r. przez Jana Radziwiłła, stąd zwana też Jansborgiem. Jej przywileje i herb zatwierdził w 1792 r. król Stan. August. Herb ten wyobraża miecz i pałasz skrzyżowane na wieńcu laurowym, przyczem rękojeści i wieniec złote, klingi srebrne a tło niebieskie. Ten sam herb przesłany został później w 1847 r. władzom do zatwierdzenia, ale z kolorami zmienionemi o tyle, że laur dano zielony, a tło srebrne. Projekt ten znajduje się dziś w Archiwum aktów dawnych w Warszawie.

Słownik geogr; Oczykowski; Herbarz.

SZADOW.

(Seduva) miasto w pow. poniewieskim, otrzymało prawa miejskie w 1654 r. od króla Jana Kazimierza, wraz z herbami, który dokument z 25. VI. 1654 tak opisuje: „Herb tenże sam, który zdawna miało nadany, utwierdzamy t. j. orzeł biały mantuański, a pośrodku lilja francuska". Z tego wynika, że miasto już przedtem używało herbu i że herb ten widocznie od królowej Marji Ludwiki Ganzaga pochodzi i na jej prośby został miastu nadany. Stąd wniosek, że barwy herbowe winny być następujące: orzeł mantuański t. j. biały na tle niebieskiem i lilja francuska w tarczy na jego piersiach t. j. biała na niebieskiem. Niektórzy mylnie odnoszą herb do przywileju króla Michała z 1672 i również mylne dają barwy. Dmochowski uważa lilję za Gozdawę Paców i dlatego fałszywie daje ją na tle czerwonem i na orle czarnym. W słowniku geograficznym oraz w Balruskim i Herbarzu Wolskiego dane są 3 lilje w tarczy na piersiach orła, również fałszywie.

Znamy pozatem jedną pieczęć z XVIII wieku, która wyobraża orła wieńcem laurowym otoczonego. Orzeł ten ma mitrę książęcą na głowie, ale znów na jego piersiach nie można się tarczy lub lilji dopatrzeć. W otoku napis: PIECZENC + MAGISTRATI + MIASTA + SZADOWA + (48 mm). Wyciśniętą jest na dokumencie z 1762 r. w Muzeum Czapskich w Krakowie.

Obst, l. c., I, 55; Wołonczewsk, l. c., p. 165; Słownik geogr.; Wolski, Herbarz; Herbarz w Muz. Tech. Przem. w Krakowie.

SZAKI.

(Sakiai) miasto powiatowe nad Niewduwą, założone przez M. Czartoryskiego i obdarowane magdeburgją w 1776 r. Autentycznego jego herbu nie znamy, tylko projekt przedłożony władzom w 1847 r. do aprobaty. Przedstawia on tarczę 5 polową, na której w 1. polu dwa pęki lnu w polu czerwonem, w 2. sześć czarnych kłów na białem, niżej pas zielony, jeszcze niżej dwa pola czerwone i białe. Herb ten nie został zatwierdzony, a projekt znajduje się dzisiaj w Archiwum aktów dawnych w Warszawie.

SZAKINÓW.

(Sakinava), miasteczko w pow. szawelskim, miało magdeburgję już przed 1766, którą król Stan. August zatwierdził w 1791 r. i nadał miastu herb mianowicie „rycerza z tarczą na której napis PRO LEGE ET LIBERTATE.

Obst, l. c., II, 52.

SZAWLE.

(Siauliai), miasto powiatowe, miało samorząd już przed 1589 r., który w końcu zatwierdzony został przez króla Stan. Augusta w 1791 r. Przy tej sposobności dał mu król herb, który w Metryce litewskiej wymalowany jest jako kolista tarcza, w niej pod mitrą książęcą dwa małe kółka, w jednem czarny niedźwiedź żmujdzki na tle czerwonem, w drugiem trójkąt złoty Opatrzności na tle niebieskiem. Pod kółkami czerwony Ciołek Poniatowskich na tle białem, oraz napis: MEMORIA STANISLAI AUGUSTI 1791. Heraldycznie można ten rysunek ująć w tarczę 3 polową z niedźwiedziem, trójkątem i ciołkiem.

Dnia 6. IV. 1854 zatwierdzony jednak został przez rząd rosyjski zupełnie inny herb i to dwupolowy, wyobrażający w górnej połowie pomnik z 1812 r. jako herb gubernji kowieńskiej, a w dolnej połowie 3 kopki lnu stojące w polu. Herb ten jednak nie wszedł w życie.

Obst, l. c., I, 47; Winkler, Gerby Gorodow, 1899, 168.

SZKUDY.

(Skuodas), miasto nad Łubą w pow. telszewskim, założone w XVI wieku przez Jana Chodkiewicza i zwane od niego Johannisbergiem. W 1645 otrzymało prawa miejskie od króla Władysława IV już jako własność Sapiehów. Z tych czasów pochodzi też pieczęć miejska, która wyobraża bramę, na której 3 korony, a w środku której głowa św. Jana na misie. W otoku napis: IOHANNES BERGENSIS SIGILLVM (28 mm). Znaleźliśmy ją wyciśniętą na dokumencie z roku 1750 w Muzeum Czapskich w Krakowie. W czasach porozbiorowych zaprzestało miasto używać tego herbu.

Wołonczewski l. c., p. 241.

TELSZE.

(Telsiai), miasto powiatowe, z kościołem fundowanym 1612 r. przez Zygmunta III-go. Jego przywileje odnowił w 1791 r. król Stan. August i przy tej sposobności dał miastu jako herb figurę św. Stanisława wskrzeszającego Piotrowina. Herb wyobraża biskupa w stroju pontyfikalnym, w złotym ornacie i purpurowej infule, z pastorałem złotym w ręku, stojącego nad ciemnym grobem, z którego podnosi się biały Piotrowin. Tło niebieskie, u dołu murawa. Herb podobny mają Punie i Żyżmory.

Obst, l. c., I, 48.

TRYSZKI.

(Triskiai) miasteczko nad Wyrwitą w pow. szawelskim otrzymało prawa miejskie i herb zarazem od króla Stan. Augusta dnia 15. V. 1792 roku. Jak w Metryce litewskiej czytamy, herb ten wyobraża „łuk i strzałę w polu błękitnem“, przyczem oba te przedmioty są złote i na krzyż złożone. Wobec tego mylny rysunek herbu jest u ks. Wołonczewskiego, który daje tu sajdak napełniony strzałami.

Wołonczewski, l. c., p. 242; Obst, l. c., II, 51.

USZPOL.

(Uzpaliai), miasteczko nad Świątą, pow. wiłkomirski słynie z uprawy lnu w okolicy. Prawa miejskie i herb otrzymało w 1792 r. od króla Stan. Augusta. Herb ten wyobraża snopek lnu 3 razy przewiązany na tle niebieskiem i posiada na malowidle w Metryce litewskiej dewizę na wstędze u góry pomieszczoną: HANDLEM MIASTA WZRASTAJĄ, a u dołu na postumencie napis: MIASTO USZPOL 1792.

Obst, l. c., I, 54.

WEWIRŻANY.

(Vevirzenai), miasteczko nad Wewirżą w pow. rasieńskim, dawnej własności Ogińskich, otrzymało od Stan. Augusta w 1791 r. potwierdzenie swoich przywilejów i herb, a mianowicie tarczę „z rycerzem zbrojnym na koniu z napisem: ŻYCIE MAJĄTEK I KREW DAMY ZA OJCZYZNĘ. Jest to zatem pogoń litewska z dewizą herbową.

Obst, l. c., II, 47.

WIEKSZNIE.

(Vieksniai) miasteczko w pow. szawelskim, otrzymało prawa miejskie i herb własny od króla Stan. Augusta dnia 15. V. 1792 r. Herb ten wyobraża 3 złote gwiazdy pod koroną na tle niebieskiem.

Wołonczewski, l. c., 233; Obst, l. c., II, 51; Oczykowski, Herbarz w Bibl. Krasińskich.

WIELONA.

(Veliona), miasteczko nad Niemnem w pow. kowieńskim któremu król Zygmunt I nadał prawa miejskie dnia 16. VII. 1507 r., herb dał Stefan Batory dnia 28. V. 1580 r., a oba te przywileje zatwierdził król Stan. August dnia 14.II. 1792 r. W ostatnim dokumencie pomieszczonym w Metryce litewskiej czytamy: „Nadajemy herb tenże sam, który zdawna miało, t. j. rybę zwaną karpiem z wilczemi zębami". Malowidło przytem pomieszczone wyobraża karpia srebrnego na tle niebieskiem. Karp jest tu symbolem spławnej i rybnej rzeki Niemna, nad którym Wielona jest położona, zęby zaś wilcze odnoszą się do herbu króla Stefana. Że miasto używało tego herbu jeszcze przed 1792 r. tego dowodem pieczęć miejska wyobrażająca tę rybę w okrągłej tarczy na gronostajach z mitrą książęcą u góry i napis w koło w otoku: PIECZĘĆ MIASTA I. K. M. WIELONI (owal 45—39 mm). Tłok oryginalny znajduje się do dziś dnia w dworze miejscowym, odciski zaś z niego w zbiorach Muzeum Czapskich w Krakowie i Podczaszyńskiego w Uniwersytecie lwowskim. Tenże herb znajdujemy również w herbarzach Oczykowskiego w Bibljotece Krasińskich w Warszawie i Wolskiego w Bibljotece Jagiellońskiej w Krakowie.

Wołonczewski, l. c., 232; Obst, l. c., I, 53.

WILKIJA.

(Vilkija), miasteczko nad Niemnem i Dubissą w pow. kowieńskim, miało prawa miejskie już w XVI wieku. Zatwierdził je król Stan. August dnia 20. III. 1792 r. i nadał herb nowy a to św. Józefa z Dzieciątkiem.

Wołonczewski, l. c., 232; Obst, l. c., II, 49.

WIERZBOŁOWO.

(Virbalis), miasto nadgraniczne w pow. wołkowyskim, założone przez królową Bonę, i obdarzone prawem magdeburskiem oraz herbem przez Zygmunta III w 1593 r. Herb ten wyobraża anioła z mieczem i wagą w ręku. Widzimy go też na najstarszej pieczęci miasta z końca XVI wieku pochodzącej, która ma tarczę z aniołem i napis w otoku: ...CIVIT VIRBOLOVA... (26 mm). Znaleźliśmy ją wyciśniętą na dokumencie z 1634 r. w Muzeum Czapskich w Krakowie, ale tak już zniszczoną, że ani napisu w całości odczytać nie można, ani sprawdzić, czy figura w tarczy z rozłożonemi rękoma ma miecz i wagę oraz skrzydła anioła czy nie. O herbie tym pamiętano jednak jeszcze w XIX wieku i w 1847 na polecenie władz przesano do zatwierdzenia rysunek herbu, na którym wymalowano anioła białego na tle niebieskiem. Projekt ten znajduje się dziś w Archiwum aktów dawnych w Warszawie.

Oczykowski, Herbarz, Bibl. Kras.

WIŁKOMIERZ.

(Ukmerge), miasto powiatowe nad rz. Świętą, głośne z bitwy 1435 r. Prawa miejskie dał mu Zygmunt I, a odnowił je i dał herb nowy król Stan. August dnia 22. V. 1792 r. W Metryce litewskiej tak jest ten herb opisany: „Dom niby z rozwalin dźwigający, na facjacie którego już podniesionej serce, jakby służące za ołtarz, a na onym postawiona rozłożona księga z napisem na wierzchu księgi tych słów WDZIĘCZNOŚĆ WIEKUISTA, a w samej rozłożonej księdze na prawej stronie herb królewski z podpisem: KRÓLOWI, na lewej zaś róża z 5 listkami z podpisem u spodu: PRZYJACIELOWI". Z powyższego możemy wnioskować, że przed 1792 pieczętowało się miasto samą różą

W okresie porozbiorowym używało miasto na pieczęciach orła rosyjskiego, ale w połowie XIX wieku otrzymało od rządu nowy herb, zatwierdzony dekretem z dnia 6. IV. 1845 r. Herb ten wyobraża tarczę dwupolową: w górnej jej części mamy herb gubernji kowieńskiej t. j. obelisk z 1812 r. na tle niebieskiem, w dolnej zaś połowie 3 snopki lnu, żółte na zielonem.

Baliński — Lip., l. c., III, 264; Słownik geogr.; Obst, l. c., II, 53; Oczykowski, Herbarz; Winkler, Gerby Gorodow, 31.

WIŁKOWYSZKI.

(Vilkaviskis), miasto powiatowe, otrzymało herb swój od króla Augusta II w 1697 r., a potem zatwierdzenie tegoż od króla Stan. Au

rzone na projekcie przesłanym w 1847 r władzom do aprobaty, a znajgusta w 1792 r., który pisze: „Onemu miastu herb dawniejszy przywracamy i nadajemy t. j. lilję ponsową w polu błękitnem". W Metryce litewskiej wymalowana jest w odnośnem miejscu Gozdawa t. j. podwójna czerwona lilja na tle niebieskiem. Toż samo mamy powtórzone na projekcie przesanym w 1847 r. władzom do aprobaty, a znaj dującym się dziś w Archiwum aktów dawnych w Warszawie. Natomiast na kartce pocztowej litewskiego wydawnictwa wyrysowano mylnie pojedyńczy kwiat lilji z złotym ośrodkiem. Lilja odnosi się tu niewątpliwie do Gozdawy Paców.

Obst, l. c., I, 49; Słownik geogr.; Oczykowski, Herbarz.

WISZTYNIEC.

(Vistytis), miasteczko nadgraniczne w pow. wilkowyskim, założone w XV wieku, otrzymało od króla Zygmunta Augusta w 1570 r. prawo magdeburskie i herb własny, a to jednorożca. Herb ten używało miasto na swoich pieczęciach, z których znamy jedną z XVIII wieku pochodzącą. Wyobraża ona jednorożca w pr. skaczącego i dokoła w otoku napis: *PIECZ. MIASTA WISZTYŃCA WOLNEGO R: 1570 (34 mm). Jej tłok oryginalny znajdował się dawniej w zbiorach Glogera, dziś w Muzeum Czapskich w Krakowie.

O herbie powyższym zapomniano jednak w epoce porozbiorowej i gdy władze w 1847 r. zażądały przesłania herbów miejskich do zatwierdzenia, skomponowano dla Wisztynca herb zupełnie nowy, a to szczupaka zielonego na srebrnem polu. Herb ten jednak nie został zatwierdzony, a projekt znajduje się dziś w Archiwum aktów dawnych w Warszawie.

Gloger, Encyklopedja, II, 296; Oczykowski, Herbarz.

WŁADYSŁAWÓW.

(Naumiestis), miasto powiatowe i nadgraniczne nad Szeszupą, założone zostało w 1643 r. przez królowę Cecylję Renatę i na cześć jej męża Władysława IV-go otrzymało swą nazwę. Ona też dała miastu herb, a mianowicie głowę jelenia z 3-ma gwiazdami między rogami. W kolorach będzie to prawdopodobnie żółta głowa i gwiazdy na tle niebieskiem, przyczem gwiazdy ułożone sę jedna nad drugą pionowo. W Herbarzu Wolskiego, znajdującym się w Biblotece Jagiellońskiej, znajdujemy jednak czarną głowę i białe gwiazdy na tle niebieskiem, a znów w herbarzu Muzeum przemysłowego w Krakowie

mamy rysunek herbu z gwiazdami trókątnie (2+1) ułożonemi. Dodać należy, że herb ten przetrwał rozbiory i jeszcze 1847 r. przedstawiony był władzom do aprobaty. Projekt ówczesny znajduje się dziś w Archiwum aktów dawnych w Warszawie.

Słownik geogr.; Oczykowski, Herbarz; Wolski, Herbarz.

WOBOLNIKI.

(Vainutas), miasteczko nad Szyszą w pow. rosieńskim, któremu posiada kościół z 1618 r., ale prawa miejskie i herb otrzymało od Stan. Augusta w 1791 r. W Metryce litewskiej określony jest ten herb jako „człowiek ważący len".

Obst, l. c., II, 50.

WOJNUTA.

(Vainulas), miasteczko nad Szyszą w pow. rasieńskim, któremu król Stan. Augus zatwierdził prawa miejskie w 1792 r. oraz nadał herb a mianowicie „harmatę z kulami przy niej leżącemi".

Obst, l. c., II, 50.

WORNIE.

(Varniai), miasteczko nad Wornianką w pow. telszewskim zwane dawniej Miedniki. Rezydencja biskupów żmujdzkich, od 1417 r. Oni też dali osadzie prawo chełmińskie w 1491 r. co zatwierdził król Władysław IV i dał herb dnia 14. III. 1635, mianowicie św. Jerzego na koniu, przebijającego smoka. Herb ten wszedł na pieczęcie miejskie, z których znamy jedną, wyobrażającą św. Jerzego w tarczy barokowej i napis dookoła w otoku: SIGILLVM CIVITATIS VORNENSIS DVCATVs SAMOGIT † (45 mm), a wyciśniętą na dokumentach w 1758 i 59 w Muzeum Czapskich w Krakowie. Herb ten w kolorach będzie zapewne miał: świętego w złocistej zbroi, na białym koniu i nad czarnym smokiem na tle niebieskiem.

Wołonczewski, l. c., 164; Słownik geogr.

ZOSLE.

(Zasliai), miasteczko w pow. koszedarskim, otrzymało od króla Stan. Augusta zatwierdzenie swoich przywilejów i herb nowy w 1792 r. Herb ten wyobraża złoty snop żyta w polu niebieskiem, a nad snopem dwóch aniołków, trzymających wieniec laurowy, w którego środku jest napis: EX MANCIPIO LIBERTAS.

Obst, l. c., I, 51.

ZWINGIE.

(Zvingiai), miasteczko w pow. taurogskim, otrzymało od króla Stan. Augusta w 1791 prawa miejskie oraz herb który wyobraża „miecz proporzec i pałasz, wieńcem laurowym związane“ przyczem ostrza są białe, rękojeście złote, wieniec zielony, a pole czerwone.

Obst, l. c., II, 51.

ZYZMORY.

(Zizmariai), miasto w pow. koszedarskim, otrzymało od króla Stan Augusta prawa miejskie i herb własny, wyobrażający św. Stanisława biskupa z Piotrowinem, a więc podobny jak w Puniach i Telszach. Przywilej ten przepisany do Metryki litewskiej pod 1792 r. ma herb ten wymalowany w owalu, pod koroną, a to razem ujęte w koło, na którym jeszcze trójkąt Opatrzności. W kolorach jest to biskup w złotym ornacie, białej albie, czerwonej infule, przed nim biały Piotrowin z czarnego wystający grobu, tło niebieskie. Obst rysuje ten herb w ten sposób, że nad tarczą umieszcza koronę, a nad nią trójkąt Opatrzności. Na kartce zaś pocztowej litewskiego wydawnictwa jest pomieszczona korona i trójkąt wewnątrz tarczy nad biskupem. Jedyne rozwiązanie podaje jednak pieczęć miejska z 1792 r. z tym herbem, która nad biskupem daje tylko koronę, a trójkąt umieszcza w otoku na początku napisu króry brzmi: PIECZĘĆ MIASTA I. K. M. R. P. ZYZMOR ROKU 1792 (owal 62—54 mm). Znamy tę pieczęć tylko z rysunku u Balińskiego.

Baliński — Lip., Starożytna Polska, III, 349; Syrokomla, Wycieczki po Litwie, Wilno, 1860, 264; Oczykowski Herbarz; Orgelbrand, Encyklopedja illustr.; Obst, l. c., I, 53.

HERBY MIAST LITEWSKICH.

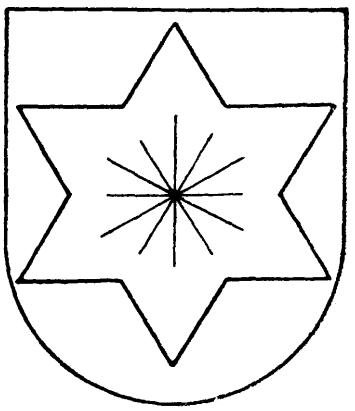

BALNIKI

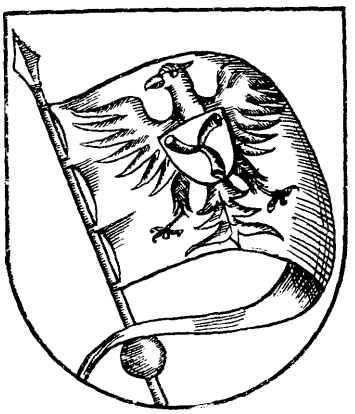

BIRŻE

BALWIERZYSZKI

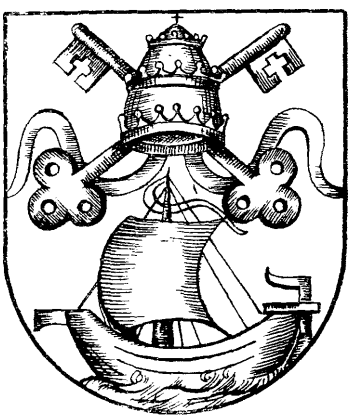

BOPTY

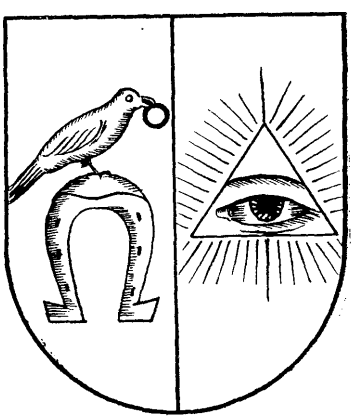

BEJSAGOŁA

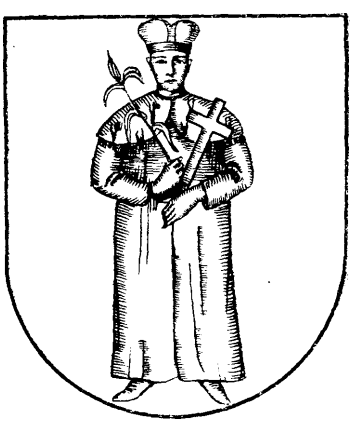

CHWEYDANY

HERBY MIAST LITEWSKICH.

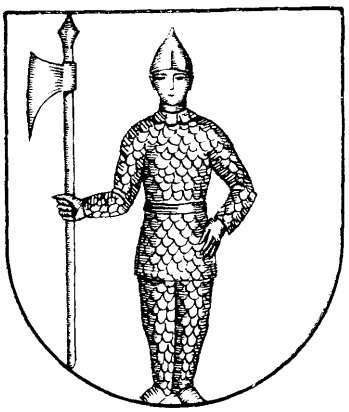

DAUGI

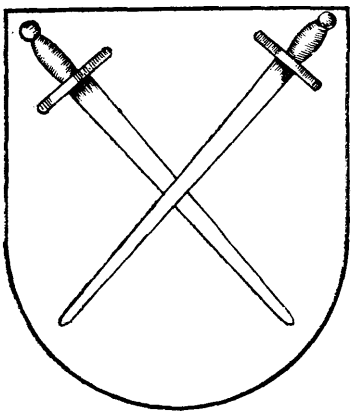

EJRAGOŁA

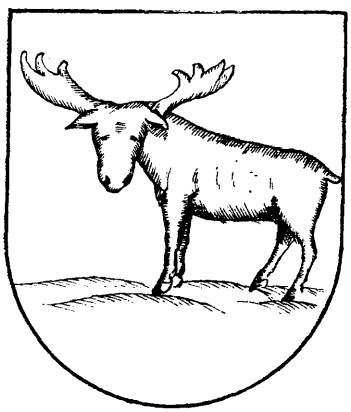

DEGUCIE

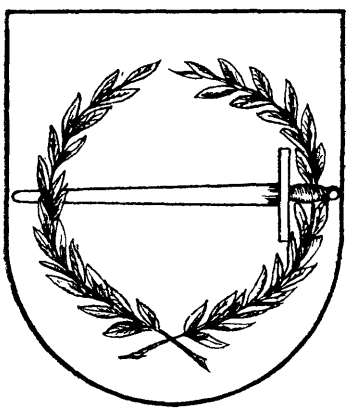

GORŻDY

DORSUNISZKI

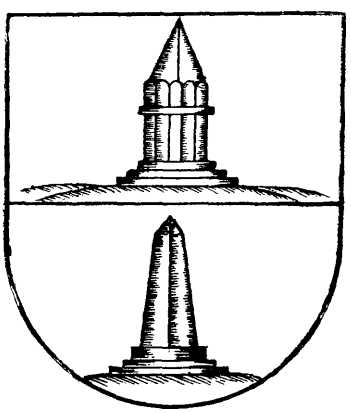

JEZIOROSY

HERBY MIAST LITEWSKICH.

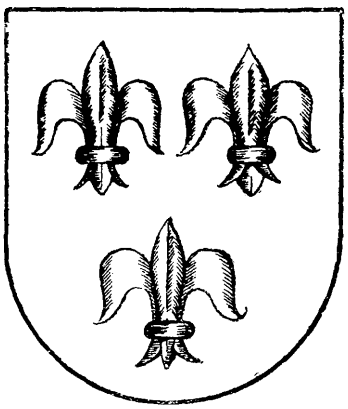

JURBORG

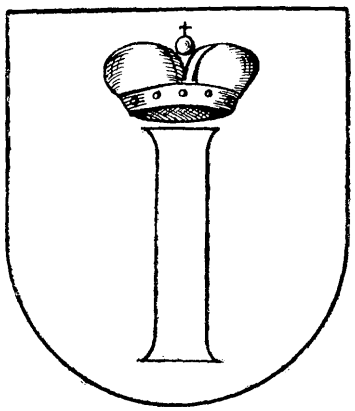

KIEJDANY NOWE

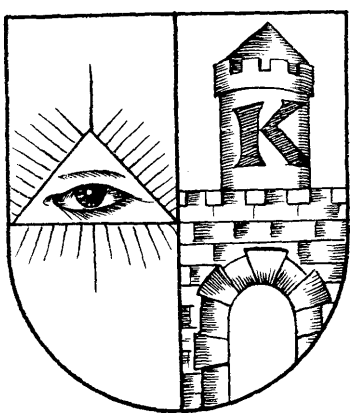

KALWARJA

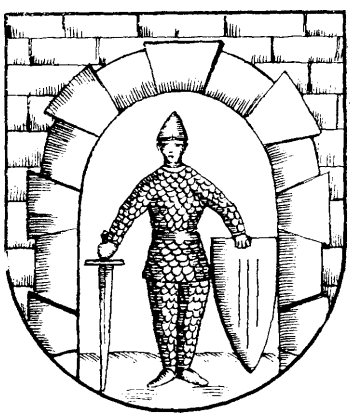

KIERNÓW

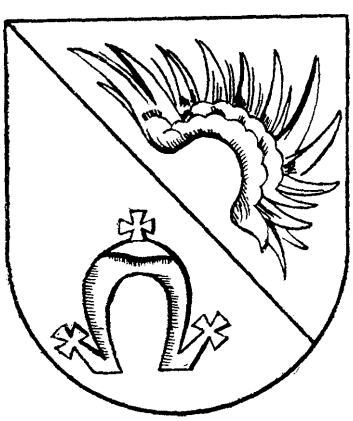

KIEJDANY STARE

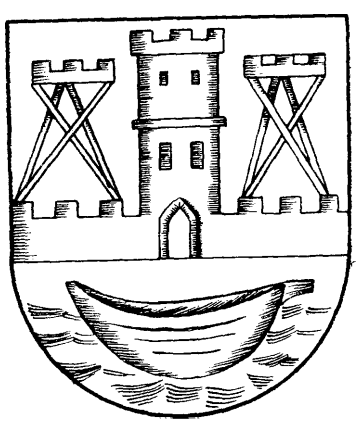

KŁAJPEDA

HERBY MIAST LITEWSKICH.

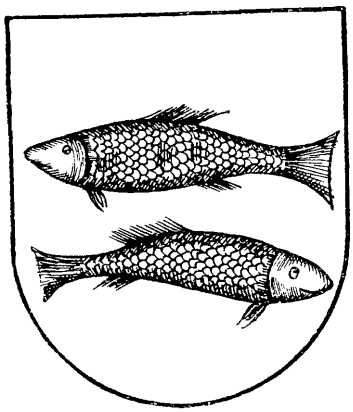

KORMIAŁÓW

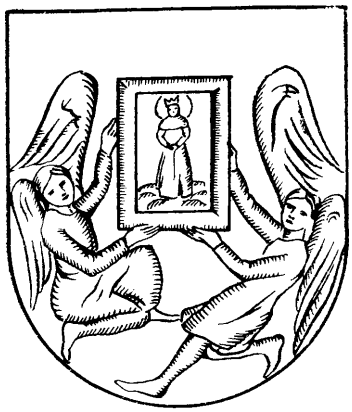

LUBOWO

KOWNO

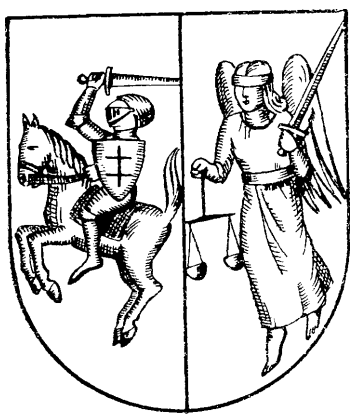

LUDWINÓW

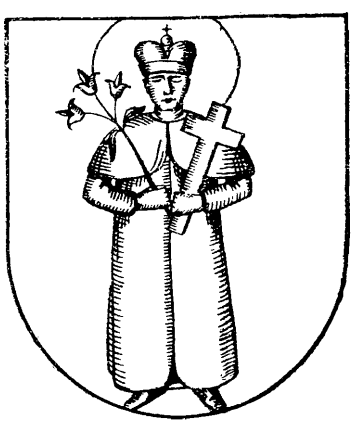

KRETYNGA

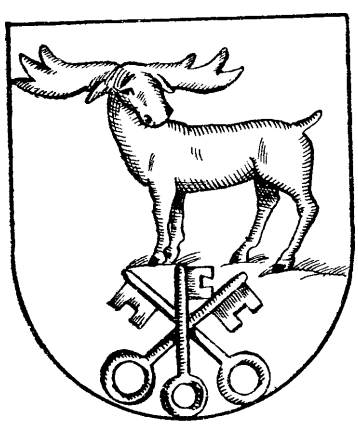

ŁOZDZIEJE

HERBY MIAST LITEWSKICH.

MARJAMPOL

NOWE MIASTO

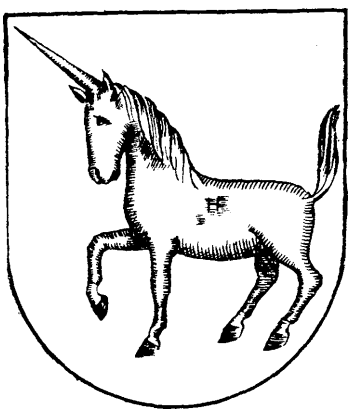

MERECZ.

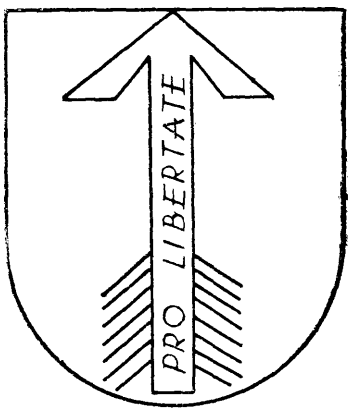

OKMIANA

NIEMONOJCIE

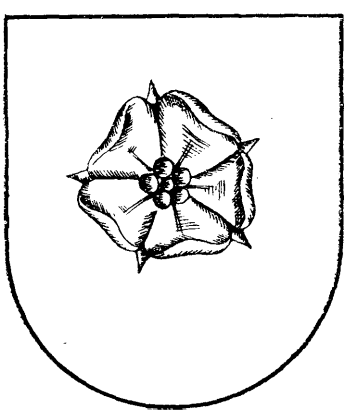

OLITA

HERBY MIAST LITEWSKICH.

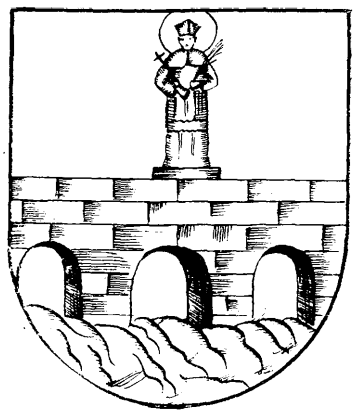

ONIKSZTY
i PILWISZKI

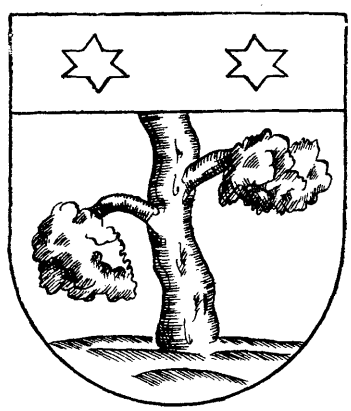

PONIEMUŃ

PŁOTELE

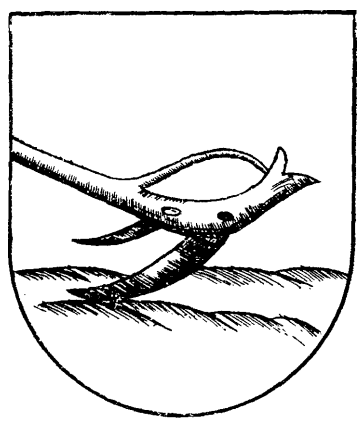

PONIEWIEŻ

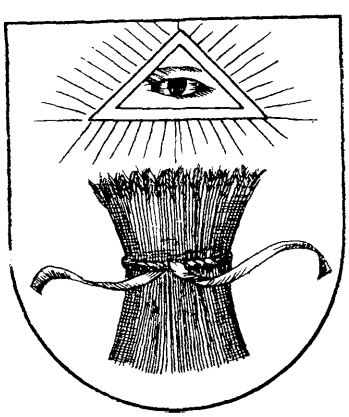

PŁUNGIANY

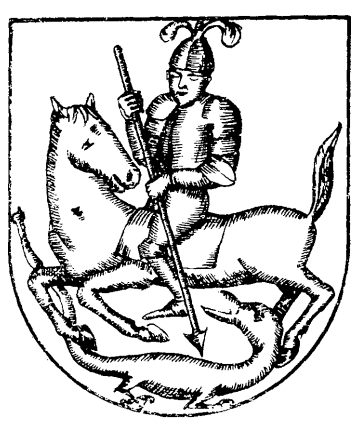

PRENY

HERBY MIAST LITEWSKICH.

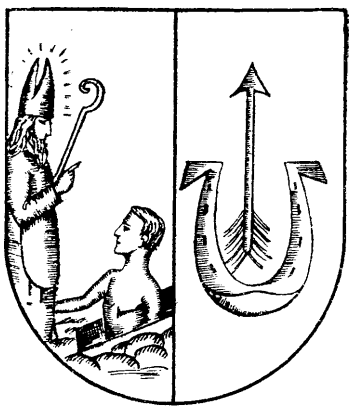

PUNIE

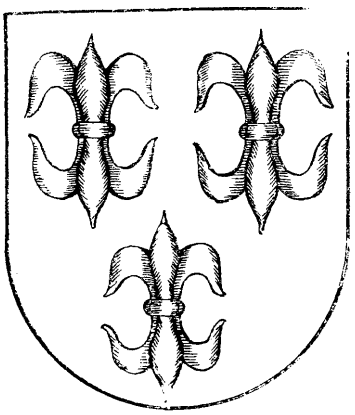

RUMSZYSZKI

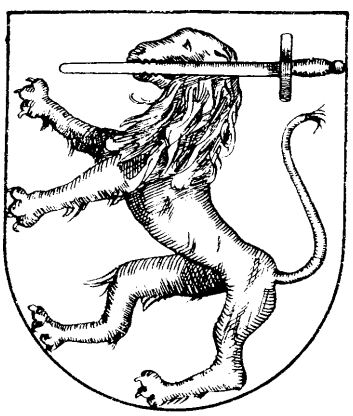

RETOW

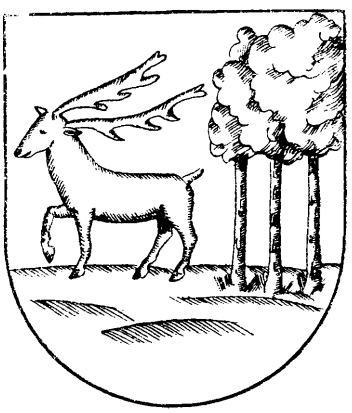

SAPIEŻYSZKI

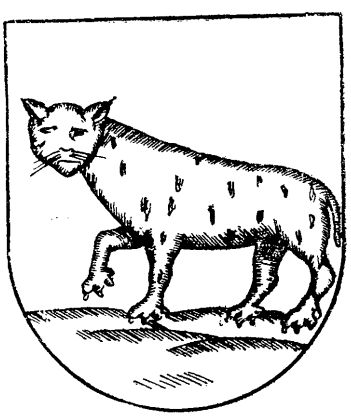

ROSIENIE

SEREJE

HERBY MIAST LITEWSKICH.

SIMNO

SUDARGI

SKIRSTYMOŃ

SZADOW

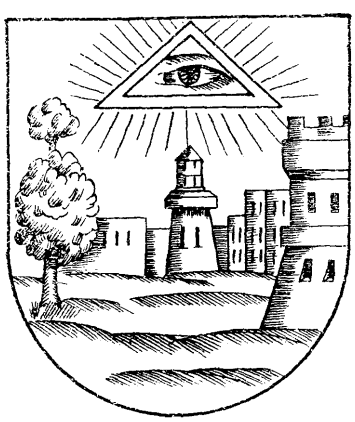

STOKLISZKI

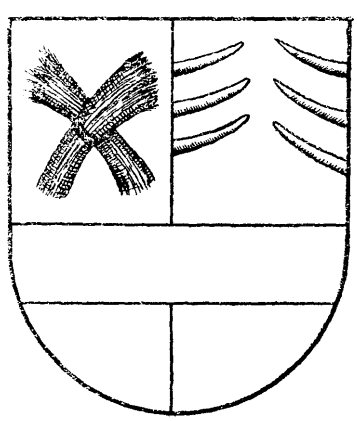

SZAKI

HERBY MIAST LITEWSKICH.

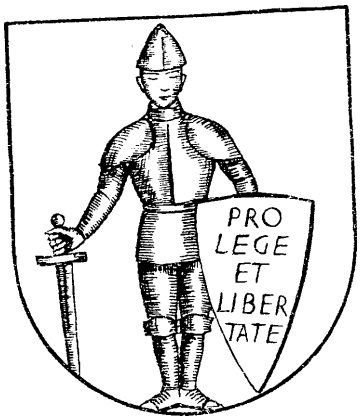

SZAKINÓW

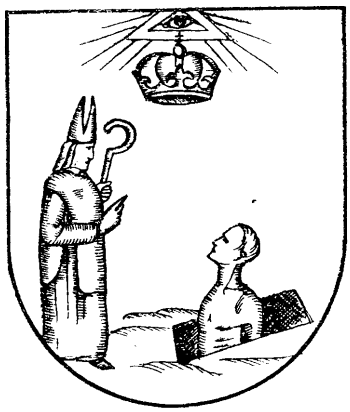

TELSZE

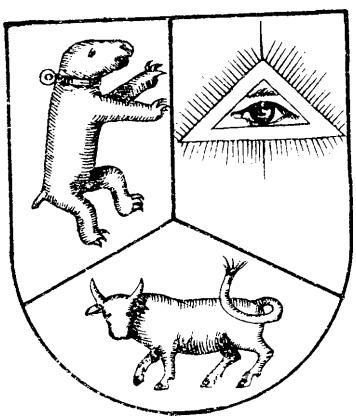

SZAWLE

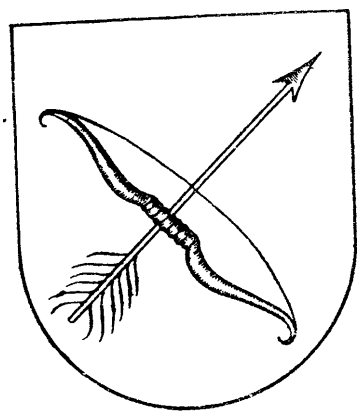

TRYSZKI

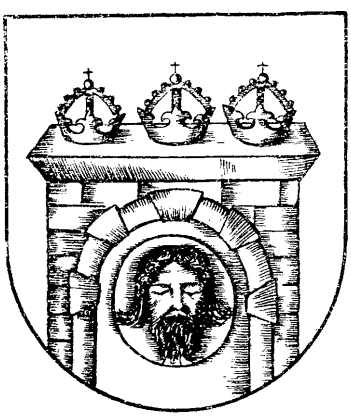

SZKUDY

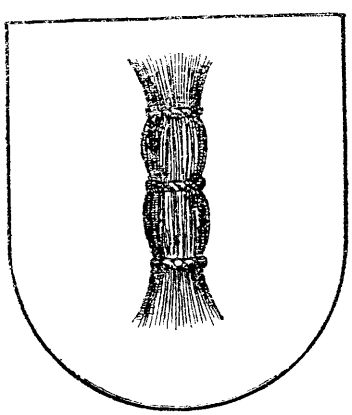

USZPOL

HERBY MIAST LITEWSKICH.

WEWIRŻANY

WILKIJA

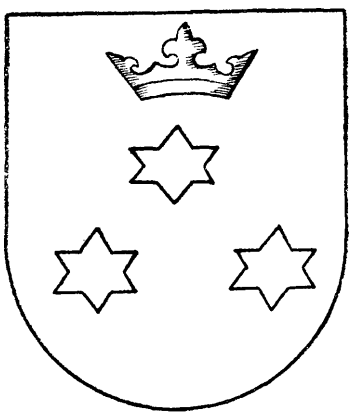

WIEKSZNIE

WIŁKOMIERZ

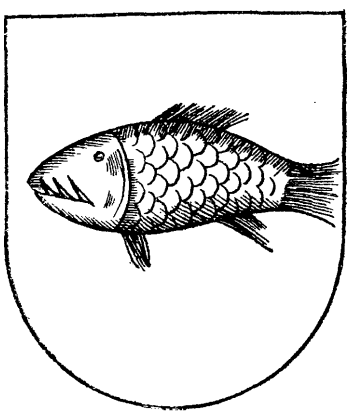

WIELONA

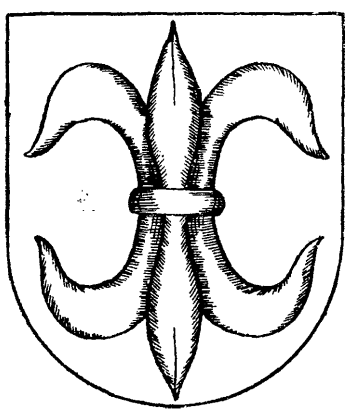

WIŁKOWYSZKI

HERBY MIAST LITEWSKICH.

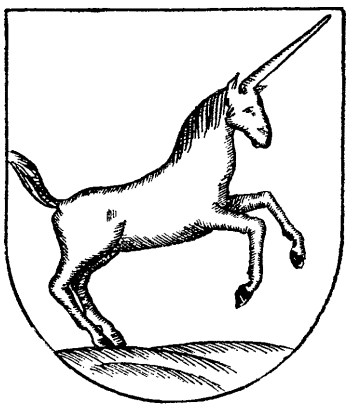

WISZTYNIEC

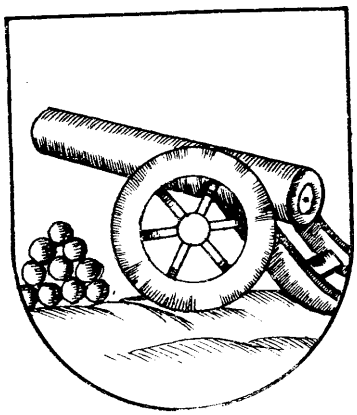

WOJNUTA

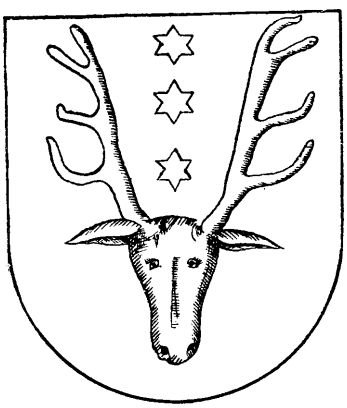

WŁADYSŁAWÓW

WORNIE

WOBOLNIKI

ZOSLE

HERBY MIAST LITEWSKICH.

ZWINGIE

ZYZMORY

TEORJA I PRAKTYKA ROSYJSKIEGO ŚPIEWU NEUMATYCZNEGO NA TLE TRADYCJI STAROOBRZĘDOWCÓW WILEŃSKICH.

PODAŁ

E. KOSCHMIEDER.

Na terenie miasta Wilna spotykamy się z ciekawym zabytkiem z XVII wieku, mianowicie z liturgją starowierów. Jak powszechnie wiadomo, z powodu reform Nikonowskich przyszło w Rosji XVII wieku do rozłamu cerkwi prawosławnej [1]). Znaczna część narodu rosyjskiego nie chciała przyjąć reform patr. Nikona, trzymając się starzyzny liturgicznej w tej formie, jaka panowała w Rosji w XVII w. Tę formę uważali za prastarą, przekazywaną wiernie z pokolenia w pokolenie od czasów Cyryla i Metodego. Naturalnie, że liturgja w ciągu tych 8 wieków uległa pewnym zmianom, tak pod względem treści jak i pod względem formy. Ale z tego wówczas nie zdawano sobie tak jasno sprawy. Do tych mniemanych prastarych form w liturgji należy np. m. i. t. zw. „chomonja" [2]) czyli śpiewanie na — cho i — mo. Polega ona na tem, że zmiana fonetyczna, która w jęz. ros. doprowadziła do zaniku t. zw. jerów, pociągnęła za sobą pewne komplikacje w zakresie śpiewu cerkiewnego. Melodje bowiem były zaopatrzone w notację i skodyfikowane w księgach liturgicznych (np. hirmologjum, oktoich i t. d.), kiedy jery w jęz. ros. jeszcze wymawiano, t. j. w w. XI i XII [3]). Wówczas naturalnie do zgłosek półsamogłoskowych należały tony melodji, które notowano w tych księgach liturgicznych zapomocą znane-

---

[1]) Literatura u Nikolskiego: Istorija russkoj cerkwi. Wyd. 2. Leningrad, 1930. Porównaj też Palmieri: La Chiesa russa. Firenze 1908.

[2]) Porówn. „Przyczynki do zagadnienia chomonji w hirmosach rosyjskich" autora. Wilno, 1932.

[3]) Por. Metałłow: Russkaja simiografija. Moskwa, 1912 i Riesemann: Die Notationen des altruss. Kirchengesanges, 1906.

go systemu neumatycznego nad jerami. Po zaniku jerów więc w wiadomych warunkach t. zw. pozycji słabej tony te pozostały bez samogłosek czyli bez tekstu, a że na owe tony trzeba było coś śpiewać, śpiewano tam *o* zamiast graficznego już ѫ i *e* zam. ь, np. *bogo* zam. БОГѪ, *denese* zam. ДьНЬСь. Kiedy więc przystąpiono do reform XVII wieku, usunięto też tę chomonję. Staroobrzędowcy jednak, uważając ją za prastarą tradycję, nadal się trzymali tego wykonywania śpiewów liturgicznych, i choć później pewna grupa zaniechała chomonji, to t. zw. bezpopowcy po dziś dzień śpiewają: *bogo, christoso* i t. d. Staroobrzędowcy wileńscy [4]), których „molebnia" na jednym z najwyższych punktów dzielnicy Nowego Świata wznosi się ku niebu, także należą do tej grupy starowierów zachowującej tradycje XVII wieku. Przy obecnym kryzysie prawosławia w Rosji, zachodzi obawa, że po pewnym czasie nie zostanie tam nawet ślad z takich tradycyj, i że nawet poza Rosją prędko znikną tego rodzaju środowiska ze swojemi tradycjami. Wobec tego warto zbadać je, póki jeszcze istnieją.

Na tych kilku stronach chciałbym zwrócić uwagę na jeden szczegół w liturgice starowierów wileńskich, rzucający ciekawe światło na kwestję niedawno poruszoną w literaturze naukowej o śpiewie cerkiewnym. W r. 1930 wyszedł zeszyt 38 podręcznika, wydanego przez D-ra Ernesta Bückena p. t. „Handbuch der Musikwissenschaft", zawierający pracę P. Panowa: Die altslavische Volks - und Kirchenmusik, (Wildpark - Potsdam: Akad. Verlagsgesellschaft Athenaion. 31 str. II tabl. 4⁰) [5]). Otóż w części poświęconej śpiewowi cerkiewnemu autor obszerniej się zastanawia nad kwestją teorji i praktyki śpiewu neumatycznego. Jak powszechnie wiadomo w Rosji używano dla kodyfikacji melodyj tradycyjnych pieśni cerkiewnych notacji t. zw. „krjukowej", która pozostaje w ścisłym związku z notacją bizantyńską XII wieku [6]) i do dziś dnia nie jest dostatecznie zbadana. Ta notacja figuruje już w dość licznych zabytkach XII i XIII wieku, i wobec tego zasługuje na szczególną uwagę. Posługiwano się nią w Rosji powszechnie do XVII wieku, kiedy została zastąpiona przez cerkiew-

[4]) Szczegółowsze wiadomości o nich podaje czasopismo *Wiestnik Wysszago Staroobrjadczeskago Sowieta w Polsze.* Wilno, 1929 i nast., oraz artykuł Wiktora Piotrowicza: Wyznanie staroobrzędowe, w *Wilno i ziemia wileńska.* I. Wilno, 1930, str. 299 — 302.

[5]) Por. moją recenzję w „Jahrbücher für Kultur und Geschichte der Slaven", 1930, str. 349 — 354.

[6]) Por. A. V. Preobrażenski: Greko-russkija piewczije paralleli XII — XIII w. (De Musica. Wriemiennik Otd. Tieorii i Ist. Muzyki. II 1926, str. 60 —76 i priłoż.).

ną notację kwadratową współczesnego systemu pięciolinjowego. Staroobrzędowcy jednak, zgodnie z ogólną swoją tendencją zachowawczą, nie przyjęli tej nowej notacji i używają t. zw. „krjuków" do dziś dnia. Ta notacja krjukowa od XII wieku uległa pewnym zmianom, a chociaż najciekawszy dla muzykologa i filologa okres od XII — XIV wieku sprawia nam jeszcze dużo trudności, to późniejsze stadja rozwoju już są dostatecznie wyjaśnione, zwłaszcza, od wprowadzenia czerwonych znaczków Szajdurowa (XVII w.), oznaczających wysokość akustyczną wartości rytmicznych, podawanych przez notację krjukową. Źródłem interpretacji tej notacji były traktaty muzyczne w szczególności „Azbuka" Miezienca XVII w., i tradycja starowierów, z których korzystali pracownicy naukowi, przedstawiający tę notację w dziełach naukowych jak np. Razumowski, Metałłow i Riesemann[7]). Pomimo to, że pewne znaki mają rozmaite znaczenia i że czasem nasza współczesna notacja oddaje notację krjukową tylko w przybliżeniu, można powiedzieć, że notacja krjukowa w formie panującej od XVII w. jest całkowicie rozwiązana, i pozwoli nam prawdopodobnie jeszcze na rozwiązanie najstarszych krjuków, ba może nawet rzuci ciekawe światło na niepokonane jeszcze zagadki notacji bizantyńskiej, do czego wrócę na innem miejscu. Otóż P. Panov w wyżej zacytowanej pracy występuje z ciekawą tezą, że praktyka śpiewaków bardzo często odbiega od teorji notacji, t. j. że znaki mają inne znaczenie, niż podają teoretycy rosyjscy.

Panov dochodzi do tego wniosku na podstawie porównania melodyj wydanych w notacji krjukowej przez „Obszczestwo ljubitelej driewniej pis'miennosti i iskusstwa" w t. 83 wydawnictw tegoż Obszczestwa („Krug driewnjago znamiennago cerkownago pienija") i melodyj zdjętych w fonogramach, przechowywanych w Berlińskiem Archiwum Fonograficznem. Jakem w wyżej zacytowanej recenzji wykazał, te wnioski P. Panova nie wytrzymują krytyki, ponieważ jest nieprawdopodobne, żeby ci staroobrzędowcy, których melodje są utrwalone w Berlińskiem Archiwum Fonograficznem, śpiewali właśnie podług notacji „Kruga". Staroobrzędowcy bowiem śpiewają z rękopisów, a różnice między fonogramem i melodją „Kruga" według wszelkiego prawdopodobieństwa polegają na tem, że rękopisy, z których śpiewali ci staroobrzędowcy, podawały nieco inną melodję, niż „Krug". Takich

[7]) Razumowski, D. W.: Cerkownoje pienije w Rossii. 1876. — Metałłow, W. M.: Azbuka krjukowago pienija. 1898. — Tenże: Russkaja simiografija. 1912. — Riesemann: Die Notationen des altrussischen Kirchengesanges. Leipzig, 1909.

drobnych różnic w melodjach rozmaitych tradycyj rękopiśmiennych jest sporo, o czem łatwo można się przekonać porównując „Krug“ z rękopisami starowierów. Studjując śpiew staroobrzędowców wileńskich zwracałem specjalnie uwagę na wykonywanie śpiewu podług krjuków a nie zauważyłem żadnych rozbieżności między teorją i praktyką w wykonywaniu poszczególnych krjuków. Natomiast uderzył mnie jeden fakt, o ile mi wiadomo, dotychczas jeszcze nie opracowany. W pewnych hirmosach melodja śpiewana na nabożeństwie różni się w znacznym stopniu od melodji zanotowanej w rękopisach. Takie hirmosy śpiewają „s napiewa“, t. j. podług tradycji ustnej, nie zaś podług tradycji rękopiśmiennej. Są to wyłącznie hirmosy często śpiewane, podczas gdy inne, rzadziej używane, wykonywa się ściśle według notacji krjukowej. W rękopisach zaś tej melodji „s napiewa“ się nie notuje. Różnice zaś między temi melodjami według tradycji ustnej a rękopiśmiennej polegają nie na tem, że pewne znaki notacji wykonywa się inaczej niż teorja to przewiduje. Melodja tylko jest uproszczona i zmieniona czasem nawet co do tonacji cerkiewnej. Przedstawię tu parę takich melodyj śpiewanych „s napiewa“ zestawiając je z melodjami według tradycji rękopiśmiennej staroobrzędowców wileńskich.

Melodje te zanotowałem na podstawie śpiewu P. Pachomija Michejewicza Antonowa, obecnie regenta chóru staroobrzędowców Wileńskich i z rękopisu używanego na nabożeństwie staroobrzędowców, pochodzącego z początku XX wieku. Mogłem te melodje tradycji piśmiennej porównać ze starszemi rękopisami staroobrzędowców, przyczem okazało się, że pominąwszy minimalne różnice przeważnie charakteru notacyjnego, były one prawie zupełnie identyczne. Co do melodyj tradycji ustnej, niestety, nie miałem żadnej możliwości porównania ich z melodjami z innych środowisk staroobrzędowców — ale, jak twierdzą znawcy staroobrzędowcy, są one identyczne we wszystkich gminach starowierskich. W związku z temi melodjami poruszę tu dwie kwestje: 1) jaki jest stosunek melodji i tekstu tradycji ustnej do piśmiennej; 2) jakie hirmosy śpiewa się według tradycji ustnej.

1.

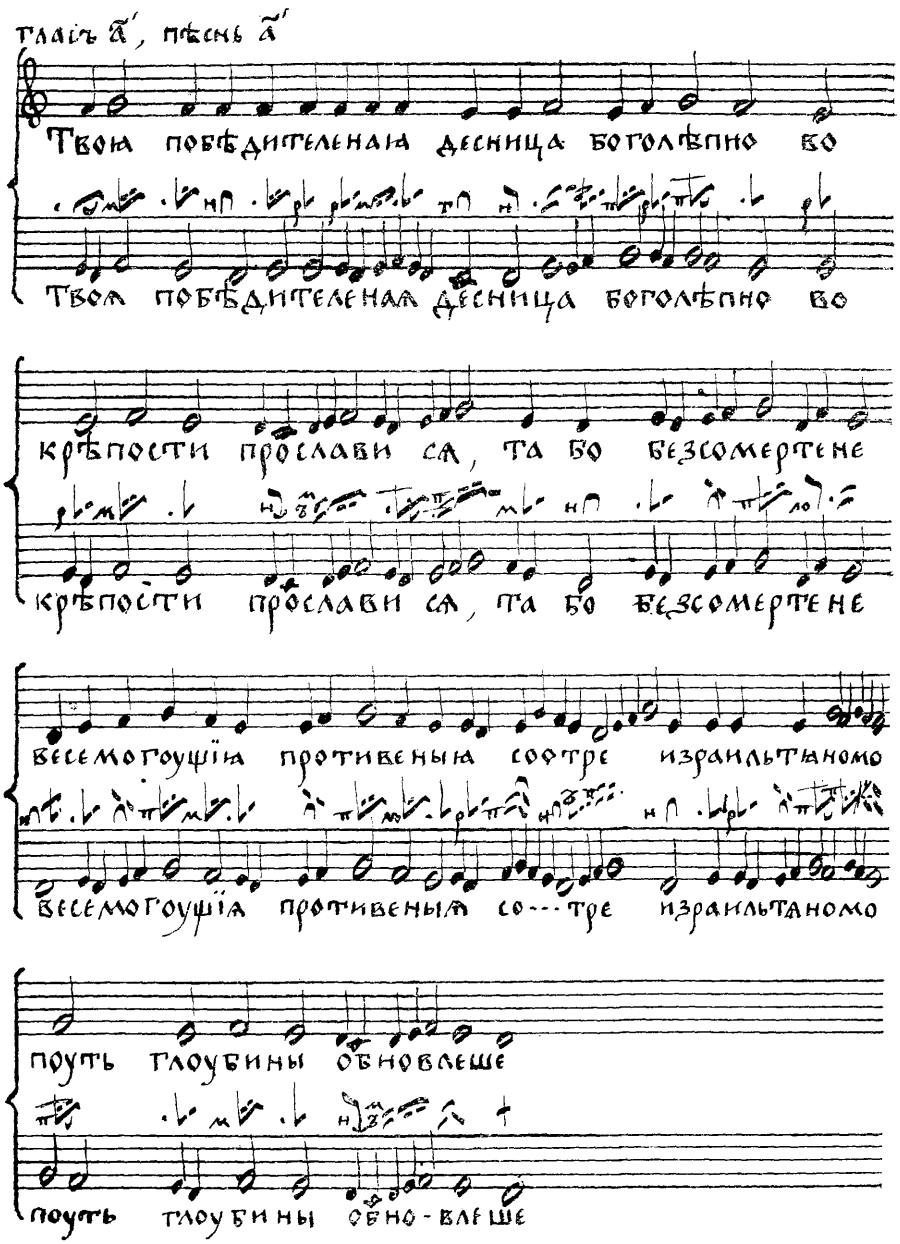
гласъ а҃, пѣснь а҃
Твоꙗ побѣдителенаꙗ десница боголѣпно бо
Твоꙗ побѣдителенаꙗ десница боголѣпно бо
крѣпости прослави сѧ, та бо безсмертене
крѣпости прослави сѧ, та бо безсмертене
всемогоущїꙗ противеныꙗ сотре израильтꙗномо
всемогоущїꙗ противеныꙗ со---тре израильтꙗномо
поуть глоубины обновлеше
поуть глоубины обно-влеше

2.

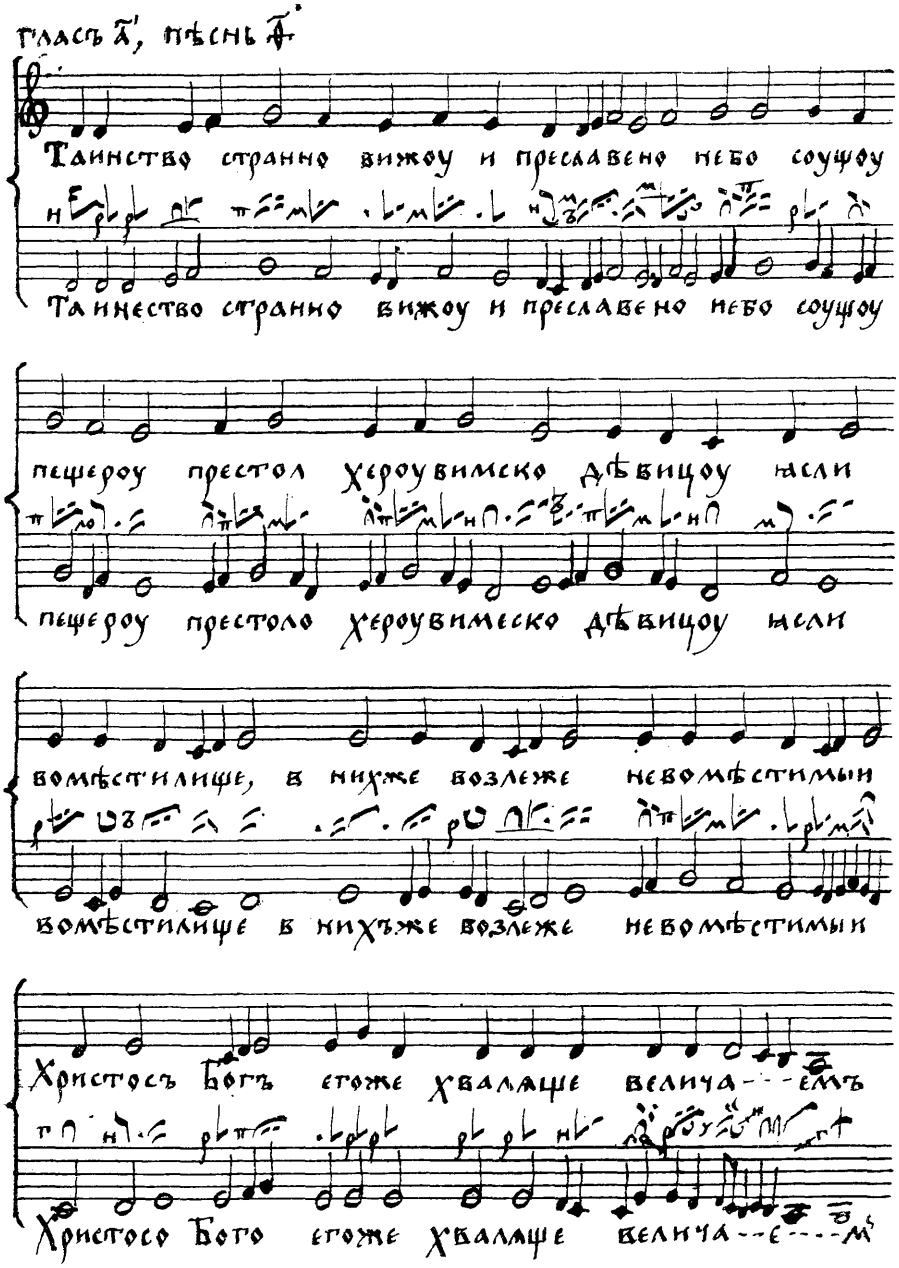
гласъ а҃, пѣснь а҃
Таинство странно вижоу и преславено небо соущоу
Таинество странно вижоу и преславено небо соущоу
пещероу престол херовимско дѣвицоу насли
пещероу престоло херовимеско дѣвицоу насли
вомѣстилище, в нихже возлеже невомѣстимыи
вомѣстилище в нихъже возлеже невомѣстимыи
Христосъ Богъ егоже хвалаще велича---емъ
Христосо Бого егоже хвалаще велича--е---м

3.

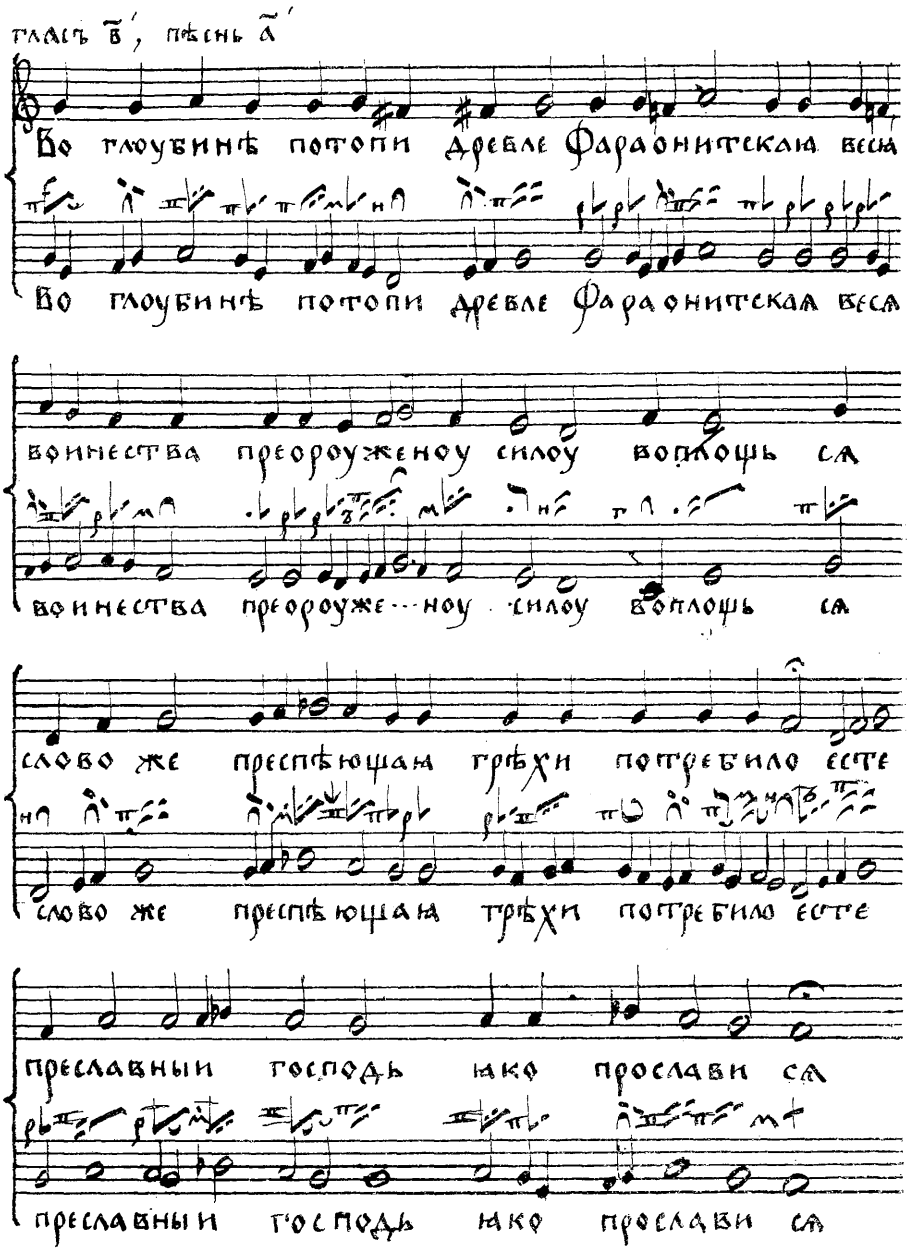
гласъ в҃, пѣснь а҃
Во глоубинѣ потопи древле Фараонитскаꙗ весꙗ
Во глоубинѣ потопи древле Фараонитскаꙗ весꙗ
воинества преороуженоу силоу воплощь сꙗ
воинества преороуже···ноу силоу воплощь сꙗ
слово же преспѣющаꙗ грѣхи потребило есте
слово же преспѣющаꙗ грѣхи потребило есте
преславныи господь ꙗко прослави сꙗ
преславныи господь ꙗко прослави сꙗ

4.

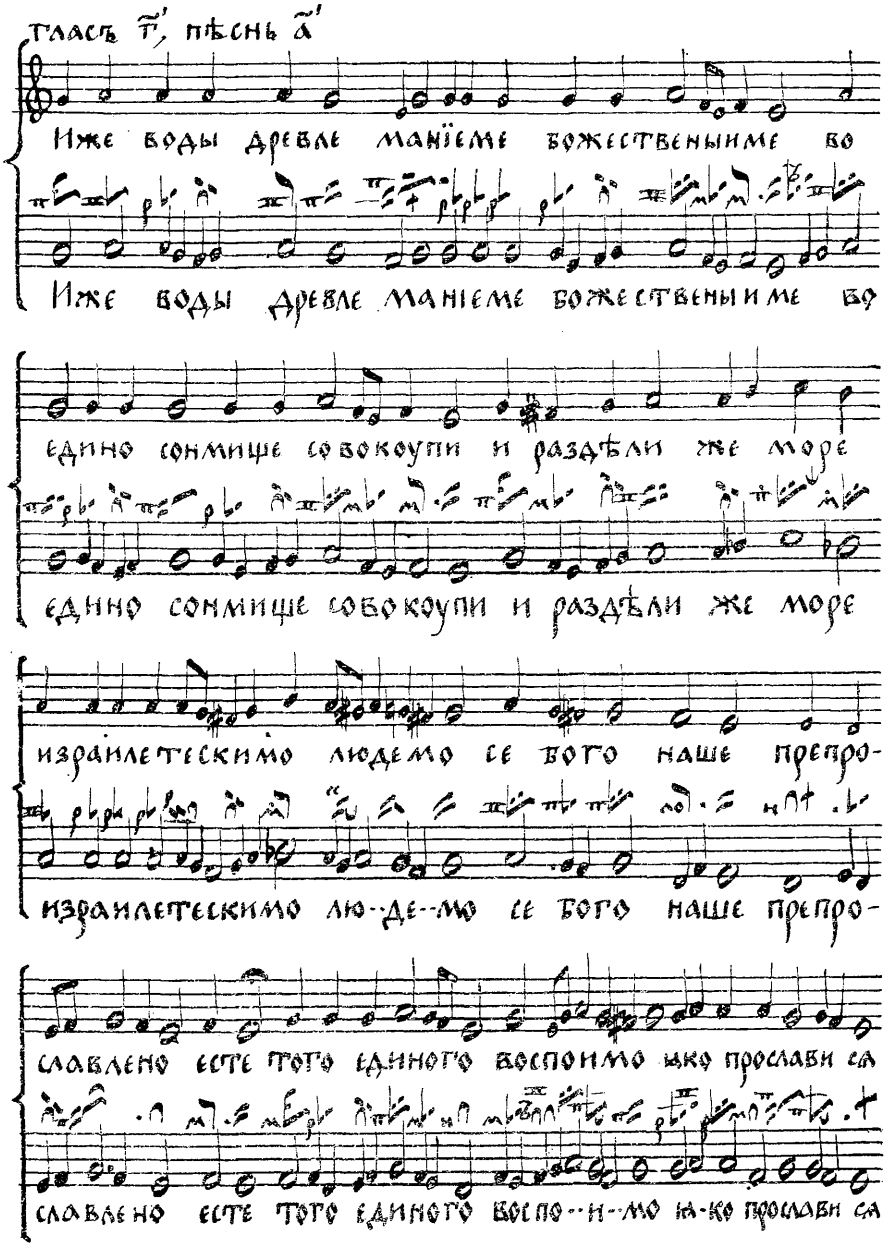
Гласъ г҃, пѣснь а҃
Иже воды древле маніеме божественыиме во
Иже воды древле маніеме божественыиме во
единно сонмище собокупи и раздѣли же море
единно сонмище собокупи и раздѣли же море
израилетескимо людемо се бого наше препро-
израилетескимо лю--де--мо се бого наше препро-
славлено есте того единого воспоимо яко прослави ся
славлено есте того единого воспо--и--мо я-ко прослави ся

W stosunku melodyj uderza przedewszystkiem szybsze tempo melodyj pochodzących z tradycji ustnej, co nie wymaga żadnych komentarzy. Powtóre zauważymy w melodjach tradycji ustnej znaczne uproszczenie, polegające na opuszczeniu t. zw. tonów przejściowych np. Nr. 1. — крѣпости — всемогоуцнѧ — глоубины. Nr. 3. — во глоубинѣ потребило. Nr. 4. — иже воды древле — божест(венныиме) — во единосоимище i t. p. Ofiarą tego uproszczenia padły przedewszystkiem nuty figuralne jak:

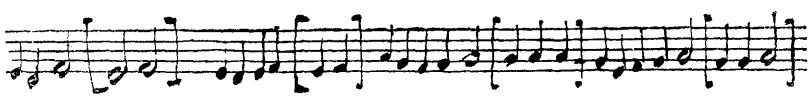

Znamiennem jednak zjawiskiem jest fakt, że w kadencjach na końcu pieśni i strof, w t. zw. „popiewkach" charakterystyczne zwroty pozostają nienaruszone, np. Nr. 1. — безсомертене — обновлеше. Nr. 3.— [потребило] есте. Nr. 4.— [боже]ственыиме — совокоупи — [препро]славлено есте — [про]слави сѧ. Szczególnie dużo zmian daje się zauważyć na początku strof muzycznych. Tu czasem melodja została popchnięta na zupełnie inne tory, np. Nr. 1.— твоꙗ побѣдителенаꙗ десница z recytacyjnemi *f* i końcowemi *f* wobec *e* z figuracją tradycji piśmiennej. Inny charakter znowu noszą zmiany w tonacji. Zasługują one na szczególną uwagę, bo chodzi tu o przekształcenie istotnych podstaw melodyj. Występują one dosyć często, np. w powyższych przykładach Nr. 3.— потопи древле, gdzie tradycja ustna z *fis* silnie podkreśla charakter prowadzący fis — g, czego w tradycji pisemnej niema. Występuje taka modulacja przeważnie w ♫ · ♩ To świadczy o pewnym wpływie systemu tonacyj świeckich na cerkiewny, co w tradycji ustnej łatwo mogło mieć miejsce. Ogółem biorąc można powiedzieć, że zmiany melodyj wypływają tu przedewszystkiem z częstego wykonywania tych melodyj z pamięci, wskutek czego właśnie takie zmiany łatwo mogły się zakraść. Dotyczą one przeważnie części nieistotnych tych melodyj, z wyjątkiem tych zmian tonacyjnych, występujących tylko w częściach wewnętrznych nie zaś na samym końcu.

Wedle oświadczenia P. Antonowa, śpiewa się „s napiewa" następujące hirmosy:

ГЛАСЪ а҃. пѣснь а҃: твоѧ побѣдителенаѧ десница.—Христосъ раждаетесѧ. — воскресениѧ дене — пѣснь в҃: — пѣснь г҃: едине совѣдый.— первовѣчьномоу отъ отеца.—придѣте пиво пиемо. пѣснь д҃: гороу тѧ благодати. — жезло ис корене. — на божїи стражи. — пѣснь е҃: просвѣщей сиѧнїемъ. — богъ сын мира — оутренюемо оутренюю глоубо-

коу. — пѣснь ѕ҃: обыде насо—оутроба иѡны — сниide въ преисподнѧѧ страны — пѣснь з҃: тебе мысленоую богородице — ѡтроцы во блазѣй вѣрѣ—ѡтроки ото пещи избавиво—пѣснь и҃: во пещи дѣти израилѧ—чоудо превелїе росодавицоу — сей оубо нареченныи свѧтыи день — пѣснь ѳ҃: ѡбразо чистаго рождества — таинство странно — подобаше намо — свѣтисѧ, свѣтисѧ.

ГЛАСЪ в҃.—пѣснь а҃: грѧдите людїе—во глоубинѣ потопи древле—пѣснь г҃: на камени мѧ вѣры оутверди — процвѣла есте поустыни — оутверди насо собою господи.—пѣснь д҃: пришествовавъ отъ дѣвы — пѣснь е҃: свѣта подателю—ходатай богоу—оугле исаіи — просвѣщенїе во тмѣ — пѣснь ѕ҃: в безднѣ грѣховнѣи — ко господоу ото кита — пѣснь з҃: ѡ тѣлѣ златѣ—богопротивно велѣнїе—тѣлоу златомоу—да преславеное рожество—коупина во горѣ — пѣснь и҃: во пеще огненоу—пещь огнена иногда — таиноу преславноу — пѣснь ѳ҃: ꙗже преже солнеца—безначальна родителѧ.

ГЛАСЪ г҃. пѣснь а҃: иже воды древле—пѣснь г҃: иже ото несоущеихо—пѣснь д҃: положи къ намъ—покрыла есте небеса—пѣснь е҃: къ тебѣ оутренюю весѣхо — пѣснь ѕ҃: бездена послѣденѧѧ — пѣснь з҃: ꙗкоже древле — пѣснь и҃: непостоѧнени огни —

ГЛАСЪ д҃.—пѣснь а҃: морѧ чермнаго поучиноу—отоверзоу оуста моѧ—пѣснь г҃: веселитсѧ ѡ тебѣ—твоѧ пѣвцы богородице—не моудростїю ни силою — лоуко силеноихо — пѣснь д҃: воздвижена тѧ видѣвши — неизслѣденомоу божїю совѣтоу — сѣдѧи во славѣ—оуслышавъже пророко — пѣснь е҃: ты господи ми свѣтъ—оудивиша сѧ—пѣснь ѕ҃: пожероу ти со гласоме—божественое се—пѣснь з҃: во пещи авраамскїѧ—не послоужиша твари—спасыи во огни—пѣснь и҃: роуцѣ распростеръ—отроки благочестивыѧ—избавителю весѣхо—пѣснь ѳ҃: камень нероукосечныѧ — весѧко земенородныи — евва оубо. —

ГЛАСЪ е҃.—пѣснь а҃: конѧ и всадники—спасителю богоу—пѣснь г҃: оутвержеи ни на чемже—силою креста твоего—пѣснь д҃: божественое твое разоумѣво—оуслышахо слоухо—пѣснь е҃: ѡдѣѧйсѧ свѣтоме—оутренююще вопїемо—пѣснь ѕ҃: ѡбыде мѧ вездена—волнѧщеесѧ боурею—пѣснь з҃: превозносимыи отцеме—пѣснь и҃: тебе веседѣтелю—изо ѡтеца преже—пѣснь ѳ҃: исаїѧ ликоуи — тѧ паче оума —.

ГЛАСЪ ѕ҃. — пѣснь а҃: ꙗко по соухо ходиво — пѣснь г҃: нѣсте свѧта—пѣснь д҃: христосо мнѣ сила — оуслышавже пророкъ — пѣснь е҃: божїимъ свѣтомъ—пѣснь ѕ҃: житейскаго морѧ—пѣснь з҃: хладодавицоу оубо пещь — пѣснь и҃: ис пламени — пѣснь ѳ҃: бога человѣкомъ—честнѣйшоую хероувимо.

ГЛАСЪ з҃.—пѣснь а҃: манїемъ ти на земено—пѣснь г҃: к начатцѣ небеса—пѣснь д҃: ѡтча нѣдра—пѣснь е҃: нощь несвѣтла—пѣснь ѕ҃: плавающаго во молвѣ—пѣснь з҃: иже в пещь огненоу—пеще отроцы—пѣснь и҃: неопальна огнеме—пѣснь ѳ҃: нетлѣнїѧ искоушенїѧ.

ГЛАСЪ и҃. — пѣснь а҃: воороужена фараона—водоу прошедъ—креста начертаво — пѣсне возслемъ — пѣснь г҃: оутвержей небеса — ты еси оутвержение — небесномоу кроугоу — жезло вообразѣ—пѣснь д҃: ты ми христе господь—оуслышахо господи смотренїѧ—изъ горы присѣненыѧ — пѣснь е҃: вскоую мѧ оториноу — просвѣти насъ — ѡ треблаженное древо — пѣснь ѕ҃: молитвоу пролїю—очисти мѧ спасе—водѧноу звѣри—пѣснь з҃: божїѧ сохожденїѧ—иже ото Іюдей—безоумна заповѣдь — дѣти еврейскїѧ — пѣснь и҃: седмь седмицею пещь — благословите дѣти — моусикїйскиме арганоме—пѣснь ѳ҃: во истиноу богородицоу — оудиви сѧ оубо — оустрашисѧ весѧко слоухо — сонѣди ради — .

PRZYCZYNEK DO DZIEJÓW SIÓSTR MIŁOSIERDZIA W WILNIE.

PODAŁ

WALERJAN CHARKIEWICZ.

Stefan Rosiak w swej monografji „Prowincja litewska Sióstr Miłosierdzia“ tak mówi o pierwszych próbach sprowadzenia Sióstr Miłosierdzia do Wilna (str. 76):

„Mijały lata, rewolucja r. 1905 wstrząsnęła kolosem rosyjskim; w Wilnie zniknęły przepisy, zabraniające mówić i czuć po polsku. Przypomniano sobie i SS. Miłosierdzia i trzeciego stycznia 1906 r. na łamach ówczesnego „Kurjera Litewskiego“ ukazał się płomienny artykuł, wzywający do akcji, by Siostry Miłosierdzia znowuż wróciły do szpitali wileńskich. Skończyło się jednak na słowach, do czynów było jeszcze zbyt trudno“, etc.

Ostatnie zdanie, niejasne wskutek wadliwej budowy, oznacza, że „do czynów było jeszcze zbyt daleko“, albo „o czyny było jeszcze zbyt trudno“. Do tego wniosku mógł przyjść autor na podstawie znanych mu dokumentów; w rzeczywistości jednak jeszcze przed rokiem 1905 ,nietylko kiełkowała myśl sprowadzenia do Wilna szarytek, ale były czynione zdecydowane próby, zmierzające do uzyskania na to zgody rządu rosyjskiego.

Nie można czynić zarzutu autorowi „Prowincji litewskiej“, że nie wiedział o tem; akta, stwierdzające tę akcję, znajdowały się w archiwum Departamentu obcych wyznań w Petersburgu, obecnie zaś są w posiadaniu ks. Bronisława-Hieronima Ussasa, który uprzejmie zezwolił na skorzystanie z nich w celu skreślenia wzmianki.

Są to dwa memorjały, z których jeden, niepodpisany i bez daty, jest odpisem elaboratu dyrektora departamentu wyznań obcych, na temat dziejów Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, — drugi zaś (odpis z odpisu) jest „zapiską“ ministra spraw wewnętrznych generała adjutanta ks. Światopełk-Mirskiego, złożoną na ręce cesarzowej Aleksandry Teodorówny.

Z tych dwóch dokumentów wynika, że w roku 1904 księżna Ogińska zwróciła się do cesarzowej Aleksandry z podaniem, prosząc o wznowienie na terenach „zachodnich gubernij“ kongregacji Sióstr Miłosierdzia. Podanie to wywołało służbową korespondencję, o której można się tylko domyślać. Prawdopodobnie kancelarja cesarzowej zwróciła się do ministra spraw wewnętrznych z prośbą o opinję, minister zażądał informacyj o SS. Miłosierdzia od dyrektora departamentu wyznań obcych, a w wyniku owej korespondencji pozostały owe dwa memorjały.

Dyrektor departamentu na 8 kartkach maszynopisu podaje krótki zarys dziejów Zgromadzenia, omawia organizację i regułę, a wreszcie opowiada o stanie rzeczy po kasacie Zgromadzenia w r. 1842.

Memorjał ten nie zawiera nowych danych i powtarza rzeczy dobrze znane. Tylko w dwóch wypadkach autor memorjału mimochodem mówi o faktach, które zasługują na pewną uwagę.

A więc mamy wzmiankę o żyjących wówczas siostrach:

„W obecnym czasie w imperjum są tylko trzy rz.-kat. siostry miłosierdzia, wszystkie mieszkające w wileńskim klasztorze benedyktynek“...

O jakich trzech siostrach, żyjących w roku 1904, mówił dyrektor departamentu wówczas, gdy ostatnia siostra, Róża Kalinowska umarła w r. 1901, — niewiadomo. Być może, korzystał on z danych sprzed kilkunastu lat, albo też dziwnym trafem śmierć ostatnich zakonnic nie została uwzględniona w statystykach departamentu wyznań. Niestety, brak nazwisk zakonnic nie pozwala na wyjaśnienie tej niedokładności.

Ciekawsza jest taka wzmianka:

„W aktach departamentu mimochodem wspomina się o pobycie (w ciągu 1863 — 1866) w Petersburgu przy ochronie „Dobrego Pasterza“ 5 sióstr z kongregacji św. Józefa, które przyjechały do Petersburga w charakterze wychowawczyń i służących dla kierowania tą ochronką i znajdującym się przy niej szpitalem, — na zaproszenie byłej kierowniczki. Siostry te mieszkały w Petersburgu około dwóch lat i potem, jak stwierdza administracja ochronki, wyjechały spowrotem do Francji, do Chamberie.

Oprócz tego w aktach tejże ochronki znajduje się przekład z polskiego podania (1862) niejakiej Szymańskiej, która zwraca się do Żylińskiego z prośbą o pobłogosławienie zamiaru petentki i niektórych innych osób, zorganizowania zgromadzenia Magdalenek, podług reguł zgromadzenia św. Józefa“...

Memorjał ministra ks. Światopełk-Mirskiego zaledwie w kilku zdaniach zarysowuje dzieje Zgromadzenia, natomiast obszerniej omawia działalność sióstr, podkreślając aktywność katolicyzmu i patrjotyzmu zakonnic.

Mówi minister: — „Oprócz bezpośrednich swych zadań niesienia pomocy cierpiącej ludzkości i wychowywania sierot, siostry zgodnie z regułą, zatwierdzoną w r. 1843 przez władze Wileńskiej rzymsko-katolickiej diecezji, obowiązane były również — „błagać Boga o rozpowszechnienie wiary, o potęgę Kościoła katolickiego i o wytępienie herezyj i odszczepieństw".

Dalej mówi minister o wpływie katolickich zakonów i kongregacyj na otoczenie, przypomina r. 1863, a wreszcie zestawia działalność katolickich szarytek z pracą rosyjskich sióstr miłosierdzia Czerwonego Krzyża. Rzecz jasna, iż porównanie takie wypada na niekorzyść szarytek, które nie mają należytego przygotowania medycznego i dbają przedewszystkiem o krzewienie wiary katolickiej.

Wyniki takich rozważań są łatwe do przewidzenia:

„Podane wyżej dane stwierdzają, że w samem założeniu organizacji sióstr św. Wincentego, oprócz faktycznej pomocy chorym, tkwi dążenie do innego celu, a mianowicie do prowadzenia rzymsko-katolickiej propagandy pod kierunkiem duchowieństwa, któremu, w osobach biskupów, siostry są podporządkowane... ...[Kongregacja] ...będąc wierna swym wiekowym tradycjom, niewątpliwie znów zaczęłaby propagować katolicyzm wśród prawosławnej ludności, korzystającej z opieki sióstr w szpitalach, przytułkach i ochronkach. A taki sposób postępowania podważałby osiągnięte przez nas pomyślne wyniki na tamtym terenie"...

Podanie księżny Ogińskiej skutku nie odniosło, ale w dziejach Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia powinno zachować się o niem wdzięczne wspomnienie, jako o pierwszej próbie wskrzeszenia zlikwidowanego w roku 1842 zgromadzenia.

Księżna Ogińska w aktach urzędowych nie jest wymieniona z imienia, ale niezawodnie jest to Marja z hr. Skórzewskich, Michałowa Ogińska z Płungian.

SCALANIE ARCHIWALJÓW W WILNIE.

PODAŁ

MICHAŁ BRENSZTEJN.

Dyrekcja Bibljoteki Uniwersyteckiej w Wilnie realizację słusznych wymagań nauki — scalenia zasobów archiwalnych podjęła już w połowie 1927 r.

Mianowicie przy porządkowaniu zbioru rękopisów Bibljoteki Wileńskiej stwierdzono w nim obecność znacznej ilości aktów o charakterze prawno-administracyjnym, pochodzących z różnych urzędów państwowych i komunalnych, wcielonych tu za czasów rosyjskich.

Po uzyskaniu tedy zezwolenia Min. W. R. i O. P. (z dnia 26.IV. 1927 r., nr. IV B. 3824/27) tego rodzaju akta w liczbie ogólnej 1034 woluminów wyeliminowano ze zbioru bibljotecznego rękopisów i w latach 1927—1932 przekazano do Archiwum Państwowego w Wilnie.

Były to akta Kuratorjum Okręgu Naukowego Wileńskiego, Zarządu gubern. wileńskiego, Izby skarbowej białostockiej i grodzieńskiej, miejskie Lepla i Wołkowyska etc. z w. XIX-go.

W międzyczasie Min. W. R. i O. P. opracowało ostateczny program przekazania z bibljotek państwowych do archiwów państwowych wszystkich aktów o prowenjencji z urzędów państwowych wzamian za rękopisy o charakterze bibljotecznym i druki nienależące do bibljoteki archiwalnej, jakie się w tych archiwach znajdują. (Pisma Min. W. R. i O. P. z dnia 1.IX. 1930, Nr. Arch. 1769/30 i z dnia 29.VIII. 1934, Nr. IV NS-0457/34).

Jakoż Dyrekcja Bibljoteki Uniwersyteckiej Wil., po porozumieniu się z Dyr. Archiwum Państw. w Wilnie, przekazała jej dn. 8.XI. 1934 r. nową partję archiwaljów w ogólnej liczbie 1232 fascykułów, należących do różnych urzędów i instytucyj państwowych.

Najliczniejszą część tej partji stanowiły następujące większe kompleksy aktów:

Zarząd gubernjalny wileński łącznie z *Kancelarją gubernatora wileńskiego* (1829—1860 r.), liczące przeszło 300 fascykułów oraz *Zarząd policji m. Wilna* (1813—1880) — 39 fasc.

Komisja Edukacyjna Litewska (1779).

Okręg nauk. wileński (1818—1903 r.) — 163 fasc, obejmujące również dokumenty szkół średnich świeckich i zakonnych, podległych Uniwersytetowi Wileńskiemu i Kuratorjum tegoż okręgu. Gros aktów okręgu wil. dotychczas znajdowało się w Archiwum Państw.

Wileńska Komisja Śledcza Nowosilcowa do spraw tajnych towarzystw uczącej się młodzieży (1823—1831 r.), w 64 fascykułach. Główny zrąb w tym kompleksie stanowi *Sprawa filaretów wileńskich* z własnoręcznemi zeznaniami członków Tow., a między niemi: Mickiewicza, Czeczota, Ignacego i Aleksandra Domeyków, Ignacego Zana, Jeżowskiego, Jana Sobolewskiego, Józefa Kowalewskiego i innych. Nadto są akta spraw innych związków uczniowskich, jak w Świsłoczy, Krożach, etc. Ogólny wykaz aktów Komisji nowosilcewowskiej, znajdujących się w zbiorach wileńskich, ogłosił w druku przed 10-ciu laty prof. St. Pigoń (*Głosy z przed wieku. Szkice z dziejów procesu filareckiego.* Wilno 1924, str. 172—208). Po przekazaniu zespołu z Bibljoteki Uniwersyteckiej Wil. całość (z drobnemi wyjątkami zaginionemi) obecnie złączyła się w Arch. Państw. w Wilnie.

Szczątki *Archiwum b. Deputacji wywodowej szlacheckiej gub. wileńskiej* z w. XIX-go, obejmujące 1885 dokumentów, dotyczących 496 rodów.

Obok powyższych czterech większych kompleksów przekazano jednocześnie kilkadziesiąt drobnych zbiorków lub fascykułów luźnych, pochodzących z archiwów państwowych — kościelnych i świeckich — z których ważniejsze na tem miejscu wyszczególniamy.

Z kościelnych: Metropolja Wileńska unicka (1554—1798), Metropolja wileńska obrz. greckiego (1719—1785), metropolja kijowska unicka (1541—1805), archidjecezja mohylewska rz.-katol (1788—1842), biskupstwo pińsko-turowskie unickie (1558—1819), kapituła djecezji rz.-katol. kamienieckiej (1597—1646), biskupstwo mińskie prawosł., dekanat połocki rz.-katol. (1774—1829), Seminarjum unickie wileńskie, djecezja perejasławska prawosł. (1726—1819), OO. Bazyljanie w Borunach, Grodnie, Heljanowie, Ławryszewie i Żyrowicach (1653 — 1839) etc.

Z władz i urzędów świeckich:

Komora gdańska (regestr myt 1614).

Województwa — podlaskie (1786—1791) i wileńskie (1726—1727). Ziemie bielska i mielnicka (1789).

Skarb W. X. Lit. (1648—1651) i Komisja skarbowa W. X. Lit. (1789). Komisja Skarbu Koronnego (1773).

Komisje Porządkowe Cywilno-Wojskowe — bielska i drohiczyńska (1790—1794).

Departament grodzieński i podprefektura franc. w Borysowie (1812).

Zarząd obwodu białostockiego (1829—1839).

Izby Skarbowe — grodzieńska (1802—1834) i białostocka (1826—1842).

Kancelarje gen. gubernatorów — wileńskiego (1832) i mohylewskiego (1893—1902).

Sąd główny obwodu białostockiego (1821—1834). Sądy powiatowe w Bielicy (1800), Bobrujsku (1803—1850) i Rohaczewie (1800). Niższy sąd ziemski w Telszach (1831—32).

Naczelnicy wojenni miasta i powiatu w Bielsku, Kobryniu, Rosieniach i Telszach (1863—1865).

Kahały żydowskie w Brześciu, Grodnie, Mścibowie, Nowogródku, Wilnie i Wołkowysku (1764—1828).

Wykaz ten daje pojęcie o zmianach, jakie zaszły w dziale archiwaljów zbioru rękopisów Bibljoteki Uniwersyteckiej w Wilnie od czasu wyjścia z druku wydawnictwa zbiorowego p. t. *„Bibljoteki Wileńskie“* (Wilno 1932. Zob. str. 48—49, art. „Zbiór Rękopisów Uniwers. Bibljoteki Publicznej“).

Akcja scalania archiwaljów nie jest jeszcze całkowicie zakończona, nowa bowiem partja aktów, przeznaczonych do przekazania z Bibl. Uniw. Wil. gromadzi się w miarę dalszego porządkowania Działu Rękopisów. Jednocześnie Archiwum Państwowe Wil. przystępuje do połączenia objektów przeznaczonych wzamian dla Bibljoteki Uniwersyteckiej.

WILEŃSKA BIBLJOGRAFJA REGJONALNA W LATACH 1928—1933.

PODAŁ

MICHAŁ AMBROS

Podstawę dla organizacji współczesnej bibljografji regjonalnej w Polsce dał dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 *o prawie prasowem*. Rozporządzenie wykonawcze Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w porozumieniu w Ministrem Spraw Wewnętrznych z dnia 4 lipca 1927 *w sprawie bezpłatnego dostarczania druków dla celów bibljotecznych i urzędowej rejestracji* podzieliło Polskę dla celów rozdziału druków na 6 okręgów czyli rejonów bibljotecznych, nazywanych także bibljograficznemi, ustanawiając w każdym z nich bibljotekę okręgową czyli regjonalną. Zostały niemi bibljoteki uniwersyteckie w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Warszawie i Wilnie, tudzież Książnica miejska im. Kopernika w Toruniu. Okólnik Ministra W .R. i O. P. z dnia 2 sierpnia 1927 *w sprawie wykonania rozporządzenia o egzemplarzu bibljotecznym* ustalił zasiąg rejonów bibljotecznych i nałożył na bibljoteki regjonalne obowiązek „inwentaryzowania, katalogowania i przechowywania" wszystkich druków swego rejonu. Okręg Wileński obejmował 4 północno-wschodnie województwa: białostockie, wileńskie, nowogródzkie i poleskie. Lata następne przyniosły w podziale na okręgi zmiany. I tak rozporządzenie wykonawcze z dnia 9 lutego 1934 do ustawy *o bezpłatnem dostarczaniu druków dla celów bibljotecznych i urzędowej rejestracji* z dnia 18 marca 1932 wprowadziło 7-my okręg śląski z Bibljoteką Sejmu Śląskiego w Katowicach, jako bibljoteką regjonalną. Również od stycznia 1932 w myśl rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z 15 grudnia 1931 prawa bibljoteki okręgowej w Wilnie od Bibljoteki Uniwersyteckiej przejęła Państwowa Bibljoteka im. Wróblewskich. Okólnik ten nałożył na nią zarazem obowiązek „bibljo-

graficznego i statystycznego opracowania egzemplarza regjonalnego". Na zarządzających drukarniami spoczywa obowiązek bezpłatnego dostarczania po 1 egzemplarzu Bibljotece Narodowej w Warszawie, a przed jej ustanowieniem Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i bibljotece regjonalnej, w okręgu której mieści się drukarnia.

Rejestrację całej produkcji drukarskiej w Polsce, zestawianej na podstawie otrzymywanych egzemplarzy bibljotecznych prowadziło Ministerstwo W. R. i O. P. (jego wydział bibljoteczny). W tym celu wydawało mechanicznie powielany *Wykaz druków nieperjodycznych otrzymywanych dla Bibljoteki Narodowej.* Wykaz ten wysyłany do bibljotek regjonalnych pozwalał skontrolować, czy drukarnie wytłoczone przez siebie druki, które już otrzymało Ministerstwo, dostarczyły bibljotekom regjonalnym, a z drugiej strony bibljoteki okręgowe były zobowiązane zawiadamiać Ministerstwo w odstępach dwutygodniowych o wszystkich drukach, które otrzymały, lub o których ukazaniu się dowiedziały, o ile nie były one wymienione w Wykazie.

Prócz *Wykazu* rejestrował produkcję piśmienniczą w Polsce także *Przewodnik bibljograficzny,* miesięcznik wydawany przez Bibljotekę Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Obie jednak rejestracje nie zadowalały, pominąwszy inne względy, pierwsza dla swej małej dostępności, służąc przedewszystkiem celom kontrolnym, druga dla zbyt rzadkiego czasokresu wychodzenia. Zaradzić temu usiłowano w różny sposób. Zmieniono *Przewodnik bibljograficzny* w dwutygodnik. Dr. Łysakowski, ówczesny bibljotekarz Bibljoteki Uniwersyteckiej w Wilnie, wystąpił z projektem dziennej bibljografji regjonalnej. Miały ją redagować bibljoteki regjonalne na podstawie codziennie napływającego egzemplarza bibljotecznego i publikować w miejscowych dziennikach. Bibljografja dzienna regjonalna służyłaby skolei za podstawę dla bibljografji centralnej, ogłaszanej przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a zarazem drukowane odcinki bibljografij, naklejane na karty katalogowe, zastępowałyby w bibljotekach odręczne katalogowanie. Projekt ten aprobowany przez dyr. Rygla został przesłany Ministerstwu W. R. i O. P z prośbą o wzięcie go pod uwagę w organizacji polskiej urzędowej bibljografji bieżącej, tudzież zakomunikowany poszczególnym bibljotekom regjonalnym dla wypowiedzenia się w tej sprawie. Ministerstwo W. R. i O. P. w organizacji rejestracji bieżącej produkcji drukarskiej polskiej poszło inną drogą. Sam projekt spotkał się z najpełniejszą, lecz negatywną oceną w koreferacie dyrektora Bibljoteki Uniwer-

syteckiej w Poznaniu, dra Stefana Wierczyńskiego; „Nie sądzimy — konkluduje on w nim — by bibljografja ogłaszana w dzienniku, miała dla organizacji pracy bibljotecznej w bibljotekach naukowych takie znaczenie, o jakiem mówi autor w swoim projekcie; uważamy ją raczej za jeden z objawów i czynników kultury regjonalnej danej dzielnicy". To znaczenie bibljografji regjonalnej jako ważnego czynnika kultury regjonalnej niewątpliwie spowodowało, że za publikowaniem jej w miejscowych czasopismach oświadczyły się tylko bibljoteki „kresowe" w Poznaniu, Lwowie i Toruniu. Przyczem Toruń był za przyłączeniem rejestracji produkcji pomorskiej do bibljografji poznańskiej, dla Lwowa wystarczały wykazy tygodniowe. Warszawa wysunęła natomiast odrębny projekt — przekształcenia wydawanego przez Ministerstwo W. R. i O. P. powielanego *Wykazu* w drukowany tygodniowy Wykaz, zrealizawany istotnie później. Myśl użycia bibljografji regjonalnej za podstawę dla pełnej rejestracji prowadzonej przez Ministerstwo znalazła uznanie tylko Lwowa, natomiast za pomysłem zużytkowania odcinków bibljograficznych w celach katalogowych poza Wilnem nikt nie poszedł.

Pierwszy wileński biuletyn bibljograficzny pojawił się w *Dzienniku Wileńskim* 1 grudnia 1927 pod tytułem *Urzędowa Bibljografja regjonalna.* Redakcję jej prowadził najpierw sam inicjator Łysakowski Adam do 31.XII. 1928, następnie Burhardt Stefan do 15.IX.1929 i Ambros Michał, aż do jej zlikwidowania. Równolegle z bibljografją ogłaszano w *Dzienniku Wileńskim* miesięczne, kwartalne i roczne zestawienia statystyczne, opracowywane przez redaktorów Bibljografji. Za Wilnem poszły okręgi poznański i lwowski. Od 21 stycznia 1928 pojawiała się w *Kurjerze Poznańskim* co kilka dni *Bibljografja Wielkopolska,* która następnie zmieniła nazwę na *Bibljografję regjonalną województwa poznańskiego.* We Lwowie umieszczano od początku roku 1928 *Bibljografję regjonalną z województw lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego* w poniedziałkowych numerach *Słowa Polskiego* i *Dziennika Lwowskiego,* tudzież w niedzielnych *Gazety Lwowskiej.* Później przybrała ona nazwę *Tygodniowej bibljografji regjonalnej...*

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 lutego 1928 o *Bibljotece Narodowej* ustanowiło Bibljotekę Narodową, powołując przy niej do życia Instytut Bibljograficzny. Na Instytut spadł obowiązek rejestrowania całej współczesnej produkcji drukarskiej polskiej na podstawie otrzymywanych przez Bibljotekę Narodową egzemplarzy bibljotecznych. W tym celu od 1

stycznia 1929 zaczął wychodzić w tygodniowych odstępach czasu *Urzędowy Wykaz druków nieperjodycznych wydawanych w Rzeczypospolitej Polskiej,* który w r. 1931 zmienił tytuł na: *Urzędowy Wykaz druków wydawanych w Rzeczypospolitej Polskiej.* Również produkcję za r. 1928 ujęto w 4 tomy kwartalne, wydane w r. 1929. Przy *Wykazie,* jako miesięczne dodatki, pojawiają się: 1. *Urzędowy Wykaz czasopism wydawanych w Rzeczypospolitej,* wymieniający w 2 oddzielnych grupach alfabetycznych czasopisma w polskim i w obcych językach, wychodzące w Polsce, o których zapoczątkowaniu lub wygaśnięciu otrzymano wiadomość w ciągu danego miesiąca, przyczem przez czasopisma rozumiano wydawnictwa perjodyczne od dziennika do kwartalnika włącznie, 2. *Wykaz druków polskich lub Polski dotyczących wydanych zagranicą.*

Urzędowy Wykaz druków był rejestracją całej produkcji drukarskiej polskiej. Wydawanie obok tej ogólno-polskiej rejestracji jeszcze regjonalnych rejestracyj byłoby niepotrzebnem marnowaniem czasu i środków. Bibljografja przeto regjonalna bieżąca o charakterze rejestracji przestała wychodzić. Ostatni biuletyn *Wileńskiej Bibljografji regjonalnej* pojawił się w n-rze 12 *Dziennika Wileńskiego* z r. 1930. Artykuł podpisanego *Dwa lata wileńskiej bibljografji regjonalnej* (*Dziennik Wileński* 1930, nr. 19) zamknął ten długi szereg ogłaszanych w *Dzienniku Wileńskim* wykazów bibljograficznych. Spełniły one rolę szybkiego i sumiennego informatora o drukach, jakie w przeszło dwuletnim okresie czasu Uniwersytecka Bibljoteka w Wilnie zarejestrowała. Biuletyny bibljograficzne Wileńskiej Bibljoteki Uniwersyteckiej podawała w formie skróconej, uwzględniając autora i tytuł, również *Gazetka Radjowa* stacji wileńskiej.

Równolegle z wykazami bibljograficznemi pojawiały się w *Dzienniku Wileńskim* miesięczne i z dłuższych okresów czasów zestawienia statystyczne, opracowywane przez redaktorów bibljografji: Łysakowskiego Adama, Burhardta Stefana i Ambrosa Michała. Obraz półrocznej i rocznej produkcji okręgu podały artykuły: Łysakowskiego Adama: *Wileńska bibljografja regjonalna w I półroczu 1928 r., Źródła Mocy,* z. 4, 1928 i odb.; *Polityczny głos bibljografji* (polemika z L. Abramowiczem), *Dziennik Wileński,* 1928, nr. 239,240; *Wileńska bibljografja regjonalna za r. 1928, Ateneum Wileńskie,* VII, z. 1—2 i odb.; Ambrosa Michała: *Produkcja piśmiennicza wileńskiego rejonu bibljograficznego r. 1929, Dziennik Wileński,* 1929, nr. 32; *Wileńska bibljografja regjonalna I półrocza 1929, Ateneum Wileńskie, VI,* z. 1—2 i odb.; *Wileńska bibljografja regjonalna II półrocza 1929 r.,*

tamże, VI, z. 3—4 i odb.; *Wileńska bibljografja regjonalna w I półroczu 1930,* Tamże, VII, z. 1—2 i odb. *Wileńska bibljografja regjonalna w II półroczu, 1930,* tamże, VII, z. 3—4 i odb.; *Wileńska bibljografja regjonalna w r. 1931,* tamże, VIII i odb. Opierały się one na materjale zarejestrowanym przez Biblj. i posługiwały się jednolitym schematem, wprowadzonym przez Łysakowskiego, uwzględniającym język, objętość i treść druku, a zarazem podawały ogólną charakterystykę produkcji piśmienniczej. Pod wzgl. objętości dzielono druki na książki, broszury i ulotki, zaliczając do książek druki liczące powyżej 64 stron, do broszur od 5 do 64 i do ulotek poniżej 4 stron. Punktem wyjścia podziału druków pod wzgl. treści była domniemana intencja autora. Dzielono je w ten sposób na druki o treści naukowej, kształcącej, pięknej, religijnej, polityczno społecznej i informacyjnej. Podział ten nasuwał w praktycznem zastosowaniu wątpliwości i trudności, nie wszędzie też znalazł uznanie. Pozatem, opierając się nie na jakiemś objektywnem kryterjum, lecz na tak subjektywnem, jakiem jest, mogąca być rozmaicie rozumianą, intencja autora i nie stosując jednolitej zasady, gwarantującej wykluczanie się członów podziału — nie zadawalał też i pod względem teoretycznym. Schemat ten stosowany nadal ze względu na postulat zachowania, tak ważnej w statystyce ciągłości, oczekuje poważnej reformy.

Tak warszawski *Wykaz druków,* jak wileńska *Bibljografja regjonalna* uwzględniały czasopisma tylko częściowo. *Bibljografja regjonalna* rejestrowała czasopisma nowopowstałe, a *Wykaz druków,* prócz nowopowstałych, także i te, które przestały wychodzić. Pełną rejestrację czasopism okręgu wileńskiego za lata 1929 — 1932 przeprowadziły artykuły Ambrosa Michała: *Czasopisma wileńskie rejonu bibljograficznego w r. 1929, Ateneum Wileńskie, VII,* z. 1—2 i odb.; *Czasopisma wileńskiego rejonu bibljograficznego w r. 1930,* tamże, VII, z. 3 — 4 i odb.; *Czasopisma wileńskiego rejonu bibljograficznego w r. 1931,* tamże, VIII i odb.; *Czasopisma wileńskiego rejonu bibljograficznego w 1932 r.,* tamże, IX i odb.Do wykazów za lata 1930, 1931 i 1932 dołączono zestawienia statystyczne, podające dane ze względu na język, częstość i miejsce wychodzenia. Przez czasopisma rozumiano wydawnictwa perjodyczne od dziennika do kwartalnika włącznie, przyczem uwzględniano również czasopisma o nieokreślonym okresie wychodzenia. Zestawienia statystyczne za rok 1929 dał artykuł *Czasopiśmiennictwo wileńskiego rejonu bibljograficznego w roku 1929, Dziennik Wileński,* 1930, nr. 72, a stan liczebny i ogólną charakterystykę wszystkich perjodyków artykuł *Perjodyki wileńskiego rejonu bibljograficznego w roku 1930, Źródła Mocy,* z. 6, 1930. W szer-

szem znaczeniu ujmował czasopisma dyr. Rygiel Stefan, rozumiejąc przez nie wszelkie perjodyki. Przegląd ich rozumowany, tak pojęty, dał w pracy *Bieżące polskie czasopiśmiennictwo wileńskie. Źródła Mocy,* z. 4, 1928 i osobno, pod zmienionym tytułem, *Polskie czasopiśmiennictwo wileńskie w r. 1928.*

Inwentaryzacja druków bieżących z pominięciem zawartości czasopism nie da prawdziwego obrazu piśmiennictwa. W czasopismach mieszczą się najcenniejsze nieraz rozprawy, bez których znajomości nie powinien się obywać pracownik naukowy. W czasopismach wileńskiego rejonu mieści się nieprzebrana ilość cennego materjału, który uchronić od niepamięci potrafi celowo przeprowadzona bibljografja ich zawartości. W tym kierunku nie możemy się pochwalić wynikami. Zaczęto pewne próby, część nawet materjału z roku 1929 miał zebrać Lisowski Stanisław, ale dotąd nic z tego w druku się nie ukazało. Niektóre naukowe pisma specjalne, wychodzące poza Wilnem, jak *Kwartalnik Historyczny, Ruch Literacki, Przegląd bibljoteczny, Prace Filologiczne, Sprawy Narodowościowe* i inne uwzględniają tylko częściowo artykuły wileńskich pism, w umieszczanych na swych łamach bibljografjach z działów wiedzy przez siebie reprezentowanych.

Obok ogłaszanych wykazów bieżących druków regjonalnych i ich statystyki, rozwijała się Bibljografja regjonalna, rejestrująca współcześnie publikowany materjał odnoszący się do rejonu. Takie bibljografje ogólne, obejmujące wszystko, co o rejonie w danym czasie pisano, nie znalazły jeszcze swych pracowników. Zato możemy zanotować bieżące bibljografje specjalne, zajmujące się szczegółowemi zagadnieniami regjonalnemi. Burhardt Stefan zestawia *Bibljografję do historji ziem b. W. Ks. Litewskiego.* Wyszły dotąd serje *za r. 1929, Ateneum Wileńskie,* VI, z. 3—4 i odb., *za r. 1930,* tamże, VII, z. 3—4 i odb.; *za rok 1931,* tamże, VIII i odb. Bibljografja ta ma układ rzeczowy i kolejną numerację pozycyj. Uwzględnia zasadniczo druki samodzielne, z rzeczy drukowanych w czasopismach tylko to, co wyszło w postaci odbitek, w ten sposób taki np. ciekawy numer Witoldowy *Kwartalnika Historycznego* nie znalazł w niej miejsca. Opierając się na wykazie urzędowym, niezawsze wydawca jej ucieka się do autopsji i tem chyba można wytłumaczyć zbędne gromadzenie pozycyj, nie mających z historją W. Ks. Litewskiego nic wspólnego; z tego też zapewne powodu umieszcza pod jedną pozycją wydawnictwa zbiorowe, zawierające rozprawy, podpadające pod różne działy. Pominąwszy inne szczegóły

układu, lepiej usunąć dział „recenzyj i sprawozdań", nie dopasowany do bibljografji o układzie rzeczowym i łączyć recenzje z ich dziełami pod jedną pozycję, niż je rozbijać w tym samym roczniku pod dwa działy. Bardziej szczegółowy temat obrał Ambros Michał, publikując *Bibljografję Uniwersytetu Wileńskiego za rok 1929, Ateneum Wileńskie*, VI, z. 3—4 i odb. i jej kontynuację *za lata 1930—1932,* tamże, IX i odb. Bibljografja ta przyjęła układ rzeczowy i w serji drugiej zastosowano kolejną numerację pozycyj. Zebrany materjał obejmuje tak historję Uniwersytetu, jak i czasy obecne.

Indeksem zaopatrzone zostało tylko jedno współczesne czasopismo. Nowodworski Witold i Szulkin Michał ułożyli *Indeks współpracowników i prac wydrukowanych w pięciu rocznikach Ateneum Wileńskiego (1923—1928), Ateneum Wileńskie, 1928.* Materjał rozdzielono nie według treści w grupy rzeczowe, ale w działy formalne, jak spis współpracowników, rozprawy, miscellanea, recenzje i t. d.

Wielu przedstawicieli miała w omawianym okresie regjonalna bibljografja o charakterze retrospektywnym. Należą do niej publikacje, bądź rejestrujące materjał drukowany w rejonie, bądź traktujące zagadnienia, związane z rejonem, jako przedmiot opracowania. Często łączą się w jednej pracy oba punkty wyjścia.

Z okazji III Zjazdu bibljotekarzy polskich, jaki się odbył w Wilnie w roku 1932, zapowiedziano *Bibljografję polskich druków, wydanych w Wilnie w latach 1800—1830.* Jakkolwiek praca nad zebraniem materjałów do tej publikacji dość daleko została posunięta — sama publikacja nie wyszła dotąd. Cywiński Stanisław dał rozumowany przegląd piśmiennictwa wileńskiego w pracy *Literatura w Wilnie i Wilno w literaturze, 1934* (wyszła w r. 1933).

Do bibljografij retrospektywnych specjalnych wkraczają prace z filologji klasycznej: Ambrosa Michała *Wileńska Bibljografja Wergiljuszowa do r. 1930* i Rybickiego Józefa *Wydanie wileńskie Wergiljusza* w *Księdze Wergiljuszowej, 1930.* Należy je uzupełnić pominiętem przez nich, nieznanem Estreicherowi, wydaniem *Virgilius Publius Maro: Bucolica, Georgica et Aeneis,* Vilnane, 1810, Typis Universitatis, str. XVII i 389. W przygotowanej nakł. Kółka filologów studentów Uniw. St. B. książce *Z dziejów filologji klasycznej w Wilnie* wyjdzie w opracowaniu Ambrosa Michała *Wileńska bibljografja filologji klasycznej za l. 1800—1831* i wspólnie z Szantyrem Antonim *Bibljografja Grodka.* Jest zainicjowane zebranie pełnej *wileńskiej bibljografji filologicznej* siłami zbiorowemi.

Materjały do bibljografji literackiej zawartości czasopism zbierała Sekcja Bibljograficzna Koła Polonistów Uniwersytetu St. B. Częściowo wykorzystał je Sienkiewicz Leon w *Bibljografji Mickiewiczowskiej w polskiem czasopiśmiennictwie wileńskiem z lat 1918—1928, 1929.* W gromadzeniu materjałów do przygotowywanej przez dyr. Wierczyńskiego Stefana retrospektywnej Bibljografji literackiej zawartości czasopism współdziałali członkowie seminarjum polonistycznego U. S. B., wynotowując pozycje z pism wileńskich.

Chodynicki Kazimierz umieścił w *Kwartalniku Historycznym, 1930* rozumowany *Przegląd badań nad dziejami Litwy w ostatniem dziesięcioleciu 1920—1930.* Obchód jubileuszowy ku czci Witolda przyniósł zestawienia bibljograficzne dwóch zagranicznych autorów Ivinskis'a *Z. Vytauto Dzidziojo darbų ir jo periodo bibliogr.* (Bibljografja prac o Witołdzie) i Pfitznera J. w dziele *Grossfürst Witold von Litauen als Staatsmann 1930.* Z ramienia Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej zbierał bibljografję historji Kościoła prawosławnego i unickiego w Polsce najpierw Orda Jerzy, następnie Deruga Aleksy.

Wileńską bibljografję filozoficzną opracowuje Ambros Michał.

Księga pamiątkowa Uniwersytetu, t. II, 1929, przyniosła wyczerpujący rejestr prac dokonanych przez zakłady i profesorów wskrzeszonej wszechnicy. Między innemi zestawił w niej Lisowski Stanisław bibljografję bibljoteki uniwersyteckiej. Ponadto bibljografję prac profesorów zawierają: Safarewicza Aleksandra, *Dwudziestopięciolecie działalności naukowej dra Kazimierza Karaffy-Korbuta, Medycyna 1931;* — Bohdanowicz K. *Spis prac naukowych J. Łukaszewicza, wydanych w j. rosyjskim w książce Łukaszewicz. J., Prace niewydane,* 1930; — *Rektor A. Parczewski, Rocznik Prawniczy Wileński* 1930 i *Jubileusz Prezesa T. P. N. w Wilnie Rektora Alfonsa Parczewskiego, Ateneum Wileńskie VII;* Januszkiewicza Aleksandra, *Ś. p. prof. dr. Stanisław Trzebiński, Pamiętnik Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego,* 1930. Należy tu wymienić *Słownik biobibljograficzny profesorów Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego,* pozostawiony w rękopisie przez prof. Janowskiego Ludwika, a obejmujący materjał po rok 1921. Jest on w toku przygotowania do opublikowania przez Burbiankę Martę i Zwolskiego Bogumiła, pod redakcją Mienickiego Ryszarda.

Z osobistości znalazły opracowanie bibljograficzne Bieliński w Suligowskiego Adolfa *Józef Szeliga Bieliński, jego działalność i jego prace,* 1931; Czarkowski Ludwik w nekrologach Brensztejna Michała w *Przeglądzie bibljotecznym,* 1929, Zwejgbauma

Maksymiljana w *Medycynie Warszawskiej,* 1929 i Trzebińskiego Stanisława w *Pamiętniku Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego,* 1929; Jankowski w Charkiewicza Walerjana *Placyd Jankowski (John of Dycalp) Życie i twórczość, 1928;* — Kirkor w Brensztejna Michała *Adam-Honory Kirkor, wydawca, redaktor i właściciel drukarni w Wilnie od roku 1834 do 1867,* 1930. Do dzieła tego dodano *Spis druków z oficyny A. H. Kirkora w Wilnie 1859—1867.*

Nie brakło również bibljografij poświęconych miejscowościom lub całym terytorjom na terenie wileńskiego okręgu bibljograficznego. Mondalski W. dał *Przyczynki do bibljografji Polesia,* w *Informatorze Województwa Poleskiego, 1932* i „literaturę" do Brześcia nad Bugiem w książce *Brześć Podlaski,* 1929; Druskieniki mają aż trzy pozycje: *Bibljografję Druskienik* (od r. 1837 — 1908) w *Ondynie Druskienickich Źródeł,* 1929, z. 3 i uzupełnioną danemi po rok 1930 w *Kresach Wschodnich,* 1930, tudzież „notatkę bibljograficzną" Jasińskiego Wacława *Z przeszłości Druskienik* w *Ondynie Druskienickich Źródeł,* 1931, z. 1. Bibljografję Żyrowic znajdujemy w Charkiewicza Walerjana *Żyrowice łask krynice,* 1930.

Czasopiśmiennictwo omawiają dwie ciekawe rozprawy. Nieznany autor, podpisany kryptonimem „lit" ogłosił obszerny artykuł *Nielegalna prasa polska podczas okupacji niemieckiej,* wydrukowany w kilku numerach *Kurjera Wileńskiego,* 1929. W Kownie w 1933 r. wyszła Birżyszki Wacława *Iš musų laikraščių praities* (Z przeszłości naszego [litewskiego] czasopiśmiennictwa).

Przegląd wileńskich prac bibljograficznych dał Ambros Michał w artykule: *Wileńskie prace bibljograficzne w ostatniem pięcioleciu (1928—1932), Kurjer Wileński,* 1933, nr. 96. We wspomnianym już artykule *Dwa lata wileńskiej bibljografji regjonalnej, Dziennik Wileński,* 1930, nr. 19, omówił wileńską bibljografję dzienną. Zagadnieniom organizacji i metod bibljografji regjonalnej w Polsce, w której bardzo poważną rolę odgrywa Wilno, poświęcił referat *Die polnische regionale Bibliographie,* przedłożony na Międzynarodowy Zjazd Bibljotekarzy w Madrycie. Drogi i metody bibljografji regjonalnej były również przedmiotem artykułu *O bibljografji regjonalnej, Przegląd bibljoteczny,* 1930, podpisanego przez Głowińską Marję. Brensztejn Michał ogłosił krótki, ale interesujący szkic *Tradycje bibljografji dzielnicowej czyli regjonalnej wileńskiej, Przegląd bibljoteczny,* 1929, dając obraz prac, przedsiębranych w tej dziedzinie, poczynając od Kraszewskiego (1842) i Kirkora (1852 i 1860—2), poprzez wysiłki Czarkowskiego i samego Brensztejna, aż po ostatnią próbę z r. 1927. Wykaz Brensztejna

uzupełnił Olszewski Wacław: *Z dziejów bibljografji wileńskiej, Kurjer Wileński,* 1932, nr. 144, przypisywaną przez siebie Kirkorowi *Bibljografją wileńską, za r. 1858, w Piśmie zbiorowem wileńskiem na rok 1859.*

Turkowski Tadeusz w *Rzucie oka na historję książki wileńskiej, Przegląd Bibljoteczny,* 1932 ujął w krótkim przeglądzie dzieje książki, drukarstwa, księgarstwa i bibljografji w Wilnie. Specjalny temat obrał Świerkowski Ksawery dając *Wilno kolebką drukarstwa łotewskiego, Ateneum Wileńskie, VIII.*

Przegląd niniejszy pominął bibljografje nie mające charakteru regjonalnego, a w zakresie regjonalnym ograniczył się do pobieżnego zestawienia. Mimo to stwierdza on bujną różnorodność podejmowanych prac bibljograficznych, niemal z każdym rokiem rosnącą, poczynając od efemerycznej bibljografji dziennej w r. 1927, do swych rozległych rozgałęzień w końcu omawianego okresu. Bibljografja regjonalna wileńska zdaje się stawać u progu swej świetności. W interesie zachowania ciągłości prac i utrzymania dzisiejszego stanu pomyślnego, winny być kontynuowane prace dotąd prowadzone. Na pierwszem miejscu umieszczamy kontynuowanie spisu bieżących czasopism, i statystyki produkcji drukarskiej rejonu wileńskiego. Obowiązek organizacji tych prac ciąży na Bibljotece Wróblewskich, z racji charakteru tej bibljoteki, jako bibljoteki regjonalnej, a zarazem dla wykonania cytowanego już rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z r. 1931. Nie może być również przerwana bibljografja historji W. Ks. Litewskiego która, po dokonaniu szeregu korektur winna się stać pełną, bieżącą bibljografją rejonu wileńskiego. W dotychczasowej swej postaci, bez uwzględnienia materjału czerpanego z czasopism, nie znajdzie dla siebie racji istnienia w przyszłości. Należy dalej postarać się o współpracę miejscowych sił z czasopismami, prowadzącemi bieżącą bibljografję naukową, celem lepszego przez nie wykorzystywania materjału z naszego rejonu. W zakresie bibljografji retrospektywnej, prócz dalszego prowadzenia przedsięwzięć zainicjowanych, winny być podjęte: a) rejestracja polskich czasopism wileńskich i materjału regjonalnego, zawartego w nich; b) wileńska retrospektywna bibljografja historji z naukami pomocniczemi, nauk pedagogicznych, bibljologji wraz z bibljografją. W ten sposób zostaną wyzyskane dla najważniejszych dziedzin materjały, zawarte w drukach wileńskich i staną się walną pomocą do opracowania analogicznych bibljografij ogólnych, lub uzupełnienia już istniejących. Do niektórych z tych dziedzin zaczęto gromadzić materjały, zebrano nawet ponad 95% tytułów polskich czasopism wileńskich. Ale są to tylko prace początkowe, dalekie od wykończenia.

* * *

Zestawienia statystyczne, dotyczące produkcji drukarskiej w Polsce za lata 1924—1927 w zakresie druków nieperjodycznych, a za lata 1922—1927 w zakresie druków perjodycznych, sporządził Główny Urząd Statystyczny, ogłaszając je w *Roczniku Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej*. Podstawę do obliczeń stanowił materjał rejestrowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (do r. 1926 przez Wydział Prasowy, od 1927 — Wydz. Społeczno-Polityczny). Przy drukach nieperjodycznych *Rocznik* pomijał miejsce druku, uwzględniał je tylko przy czasopismach, kombinując miejsce druku (województwo) z częstością wychodzenia i językiem. W ten sposób posiadamy od roku 1922 dane cyfrowe, dotyczące województwa wileńskiego tylko w zakresie czasopism. Niestety metoda ich opracowania nie była przez cały okres jednolita. W niektórych latach (1923) podawano stan faktyczny czasopism z dnia 1 lipca danego roku, nie uwzględniając czasopism, które przed tym czasem przestały w roku wychodzić, gdy w innych (1922) je uwzględniano. Od r. 1924 liczono czasopisma, które wydały w roku całym przynajmniej jeden numer, zaś od r. 1925 włączono do obliczeń także czasopisma młodzieży szkół średnich, przedtem nierejestrowane.

Ustawa prasowa z 1927 r. dała podstawę do powstania dwojakiego rodzaju ośrodków rejestracyjnych: centralnego i regjonalnych. Centralnym ośrodkiem została Bibljoteka Narodowa wraz z ustanowionym przy niej Instytutem Bibljograficznym. Bibljoteki regjonalne spełniają w swych okręgach rolę regjonalnych ośrodków rejestracyjnych. Niektóre z nich, jak Wilno, wprowadziły u siebie katalog kartkowy druków regjonalnych. Karty katalogowe układa się w nich według miejsca druku, w obrębie zaś miejscowości chronologicznie, a dopiero w ramach pojedyńczych lat alfabetycznie. Katalog ten, uzupełniając inne katalogi bibljoteki (alfabetyczny, rzeczowy), informuje, jakie druki regjonalne bibljoteka posiada i służy często pomocą w poszukiwaniach bibljograficznych, a skupiając karty druków bieżących, otrzymywanych jako egzemplarz bibljoteczny, stanowi możliwie pełny rejestr wszystkich druków, wytłoczonych w okręgu w poszczególnych latach, (oczywiście z pominięciem druków t. zw. akcydensowych).

Dane statystyczne z całej Polski, a w ich obrębie z rejonu wileńskiego, oparte na rejestracji przez Bibljotekę

Narodową, (przed jej powstaniem przez Departament IV Ministerstwa WR. i OP.) podają za lata 1928—9 wspomniany już *Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej,* Warsz. 1929, 1930,—za l. 1928—1930 wydawnictwo Bibljoteki Narodowej *Statystyka druków 1928—1930,* Warsz. 1932 [1]) — za r. 1930 w *Kwartalniku Statystycznym,* 1931, zesz. 4., wreszcie pod tyt. *Statystyka druków* za r. 1931 jako zesz. 3. serji B, — za 1932 jako zesz. 21, serji B, — za r. 1933 jako zesz. 16, serji C wydawnictwa *Statystyka Polski.* Kwartalne zestawienia od roku 1929 są zawarte w wydawnictwie Ministerstwa WR. i OP. i Bibljoteki Narodowej *Statystyka druków.* Zestawienia statystyczne druków nieperjodycznych sporządzał Instytut Bibljograficzny wspólnie z Głównym Urzędem Statystycznym, zestawienia czasopism Główny Urząd Statystyczny. Zakres druków, objętych statystyką, został od r. 1928 w porównaniu z latami ubiegłemi rozszerzony, przez wciągnięcie do obliczeń pomijanych przedtem odezw i ulotek o objętości 1 kartki, oraz nut i reprodukcyj. Od r. 1931 wydzielono z ogólnej liczby druków nuty, mapy i ryciny i zaczęto je opracowywać osobno. Również zakres czasopism, rozumianych początkowo w sensie perjodyków do kwartalnika włącznie, został w r. 1933 rozszerzony także na perjodyki o rzadszym okresie wychodzenia, do rocznika włącznie.

Dane statystyczne, oparte na rejestracji, dokonywanej przez Bibljotekę Uniwersytecką w Wilnie, jako bibljotekę regjonalną zawierają publikacje Ambrosa i Łysakowskiego, wymienione na str. 315, tudzież *Rocznik statystyczny Wilna za l. 1921—28, 1930, 1931.* Faktycznie jednak tylko przez dwa lata wileńska rejestracja była dokonywana na podstawie nadsyłanego Bibljotece Uniwersyteckiej egzemplarza bibljotecznego, od r. 1930 oparła się ona na *Wykazie Urzędowym,* a więc na materjale zarejestrowanym przez Instytut Bibljograficzny. Rejestracja wileńska objęła nuty, mapy i ryciny, uwzględniane łącznie z innemi drukami, tudzież nowopowstałe czasopisma. Różniła się ona od warszawskiej węższym wyborem ulotek, tudzież traktowaniem pojedyńczych tomów wydawnictwa, wychodzącego przez kilka lat, za samoistne jednostki obliczeniowe w granicach jednego roku. Cyfry, dotyczące Wilna w *Roczniku Statystycznym Wilna,* nie pokrywają się z danemi, znanemi z innych publikacyj, opartych na materjale wileńskim. Różnica wynikła stąd, że *Rocznik statystyczny* podawał na podstawie obliczeń z kartoteki Bibljoteki Uniwersyteckiej ilość druków faktycznie w danym roku wydanych, gdy dla

[1]) Dane za r. 1928 w *Roczniku statystyki* i w *Statystyce druków 1928—1930,* nieco się różnią.

Druki nieperjodyczne rejonu wileńskiego w/g objętości i języka (woj. wileń., nowogr., poles. i białost.).

ROK	Ilość ogólna [4])	JĘZYKI									Objętość		Nuty, mapy i ryciny[2])	Nakład w tysiącach
		polski	białoruski	francuski	łaciński	niemiecki	rosyjski	rusiński	żydowski i hebrajski	inne	do 4 arkuszy	ponad 4 arkusze		
1928	1.187	638	94	2	7	4	41	6	346	49 [1])	972	215	—	4047,4
	%	53,7	7,9	0,2	0,6	0,3	3,4	0,5	29,2	4,2	82,0	18,0	—	—
1929	1.158	711	63	6	8	3	31	—	272	64 [1])	887	271	—	2478,6
	%	61,4	5,5	0,5	0,6	0,3	2,7	—	23,5	5,5	76,6	23,4	—	—
1930	1.365	908	66	5	7	6	27	1	265	44	1096	233	36	3554,0
	%	66,5	4,8	0,4	0,5	0,5	2,0	0,1	19,4	3,2	80,3	17,1	2,6	—
1931	1.284	910	33	3	9	2	15	—	247	52	1084	187	13	1785,5
	%	70,9	2,6	0,2	0,7	0,2	1,2	—	19,2	4,0	84,2	14,8	1,0	—
1932	980	760	30	4	7	—	12	—	130	31	851	123	6	913,1
	%	77,6	3,0	0,4	0,7	—	1,2	—	13,3	3,2	86,8	12,6	0,6	—
1933	946	659	27	1	8	5	7	—	180	56	795 [3])	146	3	1179,8[3])
	%	69,7	2,9	0,1	0,9	0,5	0,7	—	19,0	5,9	84,0	15,5	0,3	—

[1]) w tem także druki bez tekstu słownego; [2]) uwzględnione w rubryce ilość ogólna i nakład; [3]) bez 2 roczników o nieznanej objętości i nakładzie. [4]) Na ilość ogólną składa się: a) suma cyfr w rubryce języki + nuty... b) suma cyfr w rubryce objętość + nuty...

Czasopisma wileńskiego rejonu bibljograficznego.

Rok		CZĘSTOŚĆ WYCHODZENIA									JĘZYK						
		dzienniki	półtygodniki	tygodniki	dekadowe	dwutygodniki	miesięczniki	dwumiesięczn.	kwartalniki	nieokreślone	polski	angielski	białoruski	francuski	litewski	rosyjski	żydowski i hebrajski
1929	190	25	2	39	2	16	46	6	6	48	114	—	20	—	8	7	41
	%	13,2	1,0	20,5	1,0	8,5	24,2	3,2	3,2	25,2	60,0	—	10,5	—	4,2	3,7	21,6
1930	196	29	1	43	—	20	49	4	7	43	126	—	14	—	6	7	43
	%	14,8	0,5	21,9	—	10,2	25,0	2,0	3,6	22,0	64,3	—	7,1	—	3,0	3,6	22,0
1931	198	36	3	34	—	11	59	5	4	46	131	—	14	—	4	7	42
	%	18,2	1,5	17,2	—	5,6	29,8	2,5	2,0	23,2	66,2	—	7,1	—	2,0	3,5	21,2
1932	219	43	2	34	1	16	65	6	6	46	148	1	13	1	4	7	45
	%	19,6	0,9	15,5	0,4	7,3	29,7	2,8	2,8	21,0	67,6	0,4	6,0	0,4	1,8	3,2	20,6
1933	207	41	3	42	1	12	52	14	8	34	134	1	13	—	9	8	42
	%	19,8	1,4	20,4	0,5	5,8	25,1	6,7	3,9	16,4	64,7	0,5	6,3	—	4,3	3,9	20,3

(c. d.).

Rok	MIEJSCE DRUKU																							
	Augustów	Baranowicze	Białystok	Bielsk Podl.	Brześć	Dzisna	Głębokie	Grajewo	Grodno	Kamień Koszyr.	Kobryń	Lida	Łomża	Łuniniec	Nieśwież	Nowogródek	Ostrów Maz.	Pińsk	Prużana	Słonim	Suwałki	Wilno	Wołkowysk	Wysokie Litew.
1929	—	2	16	—	16	—	—	1	12	—	2	—	16	—	1	6	—	5	—	4	2	105	2	—
	—	1,0	8,5	—	8,5	—	—	0,5	6,3	—	1,0	—	8,5	—	0,5	3,2	—	2,6	—	2,1	1,0	55,3	1,0	—
1930	—	3	22	1	20	—	3	1	9	—	—	—	14	—	1	6	1	4	—	5	3	100	3	—
	—	1,6	11,2	0,5	10,2	—	1,6	0,5	4,6	—	—	—	7,1	—	0,5	3,0	0,5	2,0	—	2,5	1,6	51,0	1,6	—
1931	—	3	22	—	17	—	6	—	10	1	1	—	16	—	2	5	1	8	—	4	3	97	2	—
	—	1,5	11,2	—	8,6	—	3,0	—	5,1	0,5	0,5	—	8,1	—	1,0	2,5	0,5	4,0	—	2,0	1,5	49,0	1,0	—
1932	3	3	25	1	14	—	5	—	14	1	1	—	14	—	3	3	1	9	—	3	2	113	3	1
	1,4	1,4	11,4	0,4	6,4	—	2,3	—	6,4	0,4	0,4	—	6,4	—	1,4	1,4	0,4	4,2	—	1,4	0,9	51,6	1,4	0,4
1933	2	5	28	—	10	2	2	—	6	1	2	1	10	1	3	5	—	7	2	4	2	110	3	1
	1,0	2,4	13,5	—	4,8	1,0	1,0	—	2,9	0,5	1,0	0,5	4,8	0,5	1,4	2,4	—	3,4	1,0	1,9	1,0	53,1	1,4	0,5

publikacyj owych miarodajną była liczba druków przez Bibljotekę w ciągu roku zarejestrowanych.

Dołączone tabele ilustrują stan druków. Dwie z nich dają obraz ilościowy druków nieperjodycznych z lat 1928—1933 rejonu wileńskiego i województwa wileńskiego, trzecia — czasopism rejonu wileńskiego i z l. 1929—1933. Materjału dostarczyły dla druków nieperjodycznych publikacje, oparte na rejestracji przez Instytut Bibljograficzny, a w szczególności wyd. Biblj. Nar. *Statystyka druków 1928—1930* i zeszyty wyd. *Statystyka Polski,* dla czasopism prace Ambrosa *Czasopisma rejonu wileńskiego* za l. 1929—1932. Dane o czasopismach za r. 1933 zostały obliczone przez p. Filonową Irenę na podstawie zasobów w Bibljotece Wróblewskich. Konieczność zachowania jednolitej metody obliczeniowej zmusiła do ograniczenia się do wyszczególnionych lat i do oparcia się na wymienionych źródłach. Z tego też powodu włączaliśmy do ogólnej liczby druków nieperjodycznych także od r. 1931 mapy, nuty i ryciny, a w r. 1933 perjodyki o rzadszym okresie wychodzenia, niż kwartalny. Zestawienia czasopism uwzględniają uzupełnienia i poprawki, notowane w poszczególnych rocznikach *Czasopism wileńskiego rejonu,* a zmieniające cyfrowe dane lat ubiegłych.

Ogólna ilość druków nieperjodycznych, wytłoczonych w rejonie wileńskim, wykazuje naogół do 1930 r. wzrost, zaś od 1931 spadek, objawiający się tak w cyfrach bezwzględnych, jak i procentowych w stosunku do produkcji ogólno-polskiej. Widać to z poniższej tabeli:

Ilość druków nieperjodycznych (wraz z nutami, rycinami i mapami)	W ROKU					
	1928	1929	1930	1931	1932	1933
W całej Polsce	10.277	12.566	12.846	11.682	9.983	10.434
W rejonie wileńskim	1.187	1.158	1.365	1.284	980	946
% w stosunku do ilości druków nieperjodycznych w całej Polsce .	11,5	9,2	10,6	12,0	9,8	9,1
W województwie wileńskiem . . .	827	872	995	880	660	657
% w stosunku do ilości druków nieperjodycznych w całej Polsce .	8,0	6,9	7,4	7,5	6,6	6,3
% w stosunku do ilości druków nieporjodycznych rejonu wileńskiego	69,7	75,3	72,9	68,5	67,3	69,4

W tabeli tej wymagają wyjaśnienia cyfry z roku 1928. W porównaniu z latami następnemi są one za wysokie, obejmują bowiem dalsze tomy wydawnictw ciągłych i wielotomowych, nie uwzględnionych w statystyce z lat późniejszych. Należałoby je tedy obniżyć, jeśli się chce operować zupełnie równorzędnemi ilościami. Produkcja wileńskiego rejonu stanowiła w tym okresie przeciętnie nieco ponad 10% ogólno-polskiej produkcji. Pod względem ilości druków u siebie wytłaczanych, zajmował rejon wileński miejsce trzecie. Górował nad nim okręg warszawski i lwowski, a ustępowały skolei poznański, krakowski i pomorski.

Województwo wileńskie uczestniczyło w produkcji okręgu przeciętnie 70,5 procentami. Po niem szły woj. białostockie, z ośrodkami głównemi Białymstokiem, Łomżą i Grodnem, — poleskie z Brześciem i Pińskiem, — wreszcie nowogródzkie. Ilość druków w nich wybitych przedstawiała się następująco:

Województwa	LATA					
	1928	1929	1930	1931	1932	1933
Białystok	204	88	202	252	217	188
Polesie	149	65	148	131	83	67
Nowogródek . .	7	31	20	21	20	34

Ustawiając województwa według ilości druków w nich wydrukowanych, otrzymamy szereg. Na czele w nim stanie Warszawa, posiadająca największą ilość druków, po której pójdą pokolei, wmiarę zmniejszającej się w nich ilości druków woj.: Lwów, Poznań, Kraków, Wilno, Łódź, Białystok, Śląsk ,Lublin, Pomorze, Kielce, Polesie, Stanisławów, Tarnopol, Wołyń i Nowogródek. W szeregu tym Wilno jest 5, Białystok 7, Polesie 12, a Nowogródek 16 i zarazem ostatniem województwem.

Pod względem ilości egzemplarzy wytłoczonych druków, czyli nakładu rejon wileński ustępuje innym rejonom z wyjątkiem pomorskiego. Nakład jego stanowi przeciętnie 4,6%, gdy samego województwa wileńskiego 3,4% nakładu całej Polski. Woj. wileńskie idzie w tem po Warszawie, Lwowie, Poznaniu i Krakowie, ustępując w niektórych latach nawet Łodzi i Śląskowi. Z trzech innych wojew. okręgu Białystok jest 11 skolei, Polesie 13, a Nowogródek 16 i ostatniem. Jak wygląda w poszczególnych latach nakład, poucza dołączona tabela.

Niewątpliwie najciekawsze są cyfry druków, ze względu na ich język. Rejon wileński skupiał w sobie niemal całkowitą produkcję litewską i białoruską, dla rosyjskiej był drugiem po Warszawie cen-

Nakład nieperjodycznych druków (łącznie z rycinami, nutami i mapami) w tysiącach.

	W L A T A C H					
	1928	1929	1930	1931	1932	1933
W całej Polsce .	56435,6	46931,6	78670,4	38102,8	25327,3	32669,2
W rejonie wileńskim	4047,4	2478,6	3554,0	1785,5	913,1	1179,8
% wobec nakładu w całej Polsce	7,2	5,3	4,5	3,6	3,6	3,6
W woj. wileńskiem	2493,4	1930,9	2710,6	1282,7	706,2	843,1
% wobec nakładu w całej Polsce .	4,4	4,1	3,4	3,3	2,7	2,5
Przeciętny nakład 1 druku wynosi:						
W całej Polsce .	5492	3734	6124	3261	2537	3131
W rejonie wileńskim	3409	2140	2603	1390	932	1247
W wojew. wileńskiem	3015	2214	2724	1457	1070	1283

trum i posiadał procentowo największą ze wszystkich okręgów bibljograficznych ilość żydowskich druków. Takiej mozaiki językowej nie stanowi bodaj żaden inny rejon. Omawiany okres sześcioletni przyniósł poważny wzrost zasięgu języka polskiego. Gdy w r. 1928 obejmował on ledwie nieco więcej niż połowę wszystkich druków, tak rejonu, jak województwa wileńskiego, w roku 1933 zawiera ich $^2/_3$, czyli w rejonie całym o 16%, w województwie wileńskiem o 17% więcej, niż w r. 1928. Natomiast nastąpił wyraźny spadek ilości druków j. rosyjskiego, białoruskiego, żydowskiego i litewskiego, mieszczącego się w rubryce „inne języki". Najsilniej odbił się on na j. rosyjskim, którego stan posiadania zmniejszył się w rejonie aż pięciokrotnie (w całej Polsce tylko o połowę, z 164 do 89 druków). Ośrodkami jego w rejonie było Wilno i Polesie. — J. litewski miał w r. 1928 druków 22 (w czem 4 pol.-lit.), w 1929 — 25, w 1930 — 31, w 1931 i 1932 po 6, wreszcie w 1933 — 10. Od r. 1928 do 1933 nastąpił spadek z 1,8% do 1%. — J. białoruski obniżył swą produkcję o 5%. O ile w r. 1928 i 1929 pojawiały się nieliczne druki białoruskie w innych ośrodkach, jak w Łodzi i Lwowie, od r. 1930 — pominąwszy jedyny wypadek wydania 2-ch druków we Lwowie w 1932 r., — j. biało-

ruski nie wychylił się poza rejon wileński. — Ilość druków żydowskich rejonu wileńskiego, w stosunku do całej produkcji żydowskiej w Polsce w r. 1928 wyniosła 32,7% (wszystkich druków żydowskich było 1059), spadając w roku 1933 na 23,5% (wszystkich druków żydowskich 765). Procent produkcji żydowskiej w stosunku do ogólnej produkcji drukarskiej osiągnął najwyższe cyfry właśnie w rejonie wileńskim, wynoszące w r. 1928 — 29,2%, a w r. 1933—19,0% (dla Warszawy w r. 1928 — 11,5% w 1933 — 9,5%). W ciągu sześciu lat stan posiadania j. żydowskiego w rejonie wileńskim skurczył się o 10%.

Cyfry, umieszczone w rubryce objętość wskazują na bezwzględną przewagę ulotek i broszur, t. j. druków nieprzekraczających 4 arkuszy. Trudno z ich ugrupowania wysnuć jakąś prawidłowość, lub wywnioskować tendencje rozwojowe na przyszłość.

Nuty, mapy i ryciny nie były w l. 1928 i 1929 wyodrębnione ze względu na miejsce druku i znajdują się rozbite w innych grupach, tudzież mieszczą się w sumie ogólnej druków. Dopiero od r. 1930 można podać osobno ich ilość. Maleje ona z każdym rokiem.

Czasopisma okazują tendencję do stałego rozrostu, jedynie rok 1933 przynosi jego zahamowanie. Najczęstszą formę czasopism stanowi miesięcznik, po nim idą pisma o nieokreślonym czasokresie wychodzenia, wreszcie tygodniki i dzienniki. Najrzadszemi są czasopisma dekadowe i półtygodniki. Góruje w nich język polski, mając od 60% do 67,6%, nie dochodzi jednak do najwyższego procentu, osiąganego przy drukach nieperjodycznych. Cyfry procentowe j. białoruskiego, litewskiego i rosyjskiego są wyższe, niż w drukach nieperjodycznych i z wyjątkiem białoruskiego nie objawiają tendencji zniżkowej. Język żydowski trzyma się również mniejwięcej jednego poziomu, przyczem zbliża się jednak więcej do cyfry najniższego procentu, okazanego przy drukach nieperjodycznych.

Ambicję do wydawania u siebie czasopism wykazało aż 24 miejscowości. Są to wyłącznie miasta. Na czele ich idzie oczywiście, Wilno, przekraczając ilością swych czasopism 50%, w jednym tylko roku 1931 nie osiągając tej cyfry. Do ważniejszych ośrodków należy Białystok, zajmujący po Wilnie drugie miejsce i stale się rozwijający. Od roku 1929 do 1933 powiększył on zasób pism u siebie drukowanych o $^1/_4$. Równorzędne z nim dawniej ośrodki Brześć i Łomża, utrzymujące się mniejwięcej na równym poziomie, nie dorównywują już kroku Białystokowi i spadły niemal o połowę z 8,5%, do 4,8%. Dalsze miesca zajmują: Grodno, Pińsk, Nowogródek i Baranowicze.

Recenzje i sprawozdania.

DUBINSKI S. A. — Bibliografija pa archeologii Biełarusi i sumieżnych krain (Biełaruskaja Akademija Nawuk, Instytut Historyi, Sekcyja Archeologii), Miensk 1933 (równol. tytuł w jęz. niemieckim), str. XII + 216 + 8 nlb.

Wymieniona wyżej publikacja zawiera wykaz bibljograficzny druków z zakresu archeologji i nauk pokrewnych, jak numizmatyka i sfragistyka, dotyczących ziem b. W. Ks. Litewskiego w granicach po r. 1569. W krótkiej przedmowie, pod pewnym względem charakterystycznej dla wydawnictw sowieckich, gdyż nie obeszło się w niej bez wzmianek o „doklasowem społeczeństwie", „sowieckiej archeologji", którą autor przeciwstawia dawniejszej, służącej potrzebom „klas panujących", znajdujemy sumaryczne zestawienie wyników badań archeologicznych na Białorusi Sowieckiej w ostatniem 15-leciu oraz informację o księgozbiorach, wyzyskanych przez autora przy gromadzeniu materjału, przyznanie się do pewnych usterek i t. d.

Spis wyzyskanych źródeł wzbudza już pewne wątpliwości, albowiem dostrzegamy w nim szereg niekonsekwencyj. Uderza przedewszystkiem nieuwzględnienie wszystkich tomów znanej bibljografji Mieżowa. Dubiński wymienia tylko t. I—III, obejmujące produkcję naukową w zakresie historji Rosji z lat 1800—54; natomiast pomija siedem następnych tomów obejmujących wydawnictwa z lat 1865—76; prócz tego Mieżow, jak wiadomo, wydał *Bibliograficzeskij ukazatiel knig i statiej wyszedszich po russkoj archieołogii...* Sanktpietierburg 1873, str. 263+IV. z lat 1859—68. Nie wymienia też autor dziesięciotomowej publikacji rosyjskiej Akademji Nauk. z l. 1861—84 p. t. *Russkaja istoriczeskaja bibljografja,* zawierającej wykaz książek i artykułów ogłoszonych drukiem w latach 1855—64. Prócz bibljografij sensu stricto przejrzał autor wielką ilość czasopism naukowych i popularnych, wydawnictw towarzystw naukowych i t d., ale w znacznej części ograniczył się do ich fragmentów; łatwiej wy-

baczymy autorowi pominięcie np. niektórych roczników *„Pamiatnych kniżek“* gub. wileńskiej, czy kowieńskiej — mogło ich nie być w dostępnych dlań bibljotekach (w takim razie należałoby to wyraźnie zaznaczyć), ale o wiele gorsze wrażenie robi opuszczenie 36 roczników wyd. p. t. *Żurnał Ministierstwa Narodnago Proswieszczenija* — gdyż nie sposób przypuścić, aby nie można tego było znaleść w bibljotekach moskiewskich czy leningradzkich, o których wyzyskaniu wspomina autor w przedmowie. *Bibljoteki Warszawskiej* zna autor zaledwie kilkanaście roczników; pozostało mu także nieznane *„Zestawienie przedmiotów“*.... zawartych w tem czasopismie z lat 1841—90, wydane przez Estreichera w l. 1871 i 1891, a byłby uniknął tej luki, gdyby zajrzał do *Bibljografji bibljografji polskiej* Wiktora Hahna (Lwów 1921). Nie podejmowaliśmy trudu wynajdywania wszystkich luk, których nie uniknął autor wskutek powyższych przeoczeń, ale nie możemy oszczędzić mu zarzutu *niekonsekwencji,* gdyż należało albo wyjść z założenia, iż dane wydawnictwo wyzyskały inne bibljografje (np. Finkla, Mieżowa etc.) i poprzestać na ich pośrednictwie, albo (co naturalnie dawałoby większą gwarancję dokładności) przejrzeć wszystkie jego tomy, a nie ograniczać się do dowolnie i przypadkowo wybranych fragmentów. Jednocześnie zaznaczamy, iż tych niekonsekwencyj w książce Dubinskiego jest o wiele więcej, powyższe podaliśmy jedynie dla przykładu.

Niemniej ciężki zarzut wypada wytoczyć autorowi z powodu nieuwzględnienia II - go dodatku *Bibljografji Finkla* (jeden ze skutków przeoczenia książki Hahna), obejmującego druki do r. 1910, co spowodowały pominięcie niejednej pozycji, że wymienimy Gromaczewskiego *Bibliograficzeskij ukazatiel litieratury po russkoj numizmatikie,* Żytomierz 1904. Niemniejszą lukę powoduje pominięcie Franciszka Gawełka — *Bibljografji ludoznawstwa litewskiego,* Wilno 1914, i Edmunda Kołodziejczyka — *Bibljografji słowianoznawstwa polskiego,* Kraków 1911— gdyż, nie mówiąc już o tem, że obie te książki musiały być zanotowane w omawianej publikacji, wymieniają one kilka przyczynków, które pozostały nieznane jej autorowi. Także trudno zrozumieć, dlaczego została pominięta *Kniżnaja Letopiś* — będąca urzędowym wykazem druków, zarejestrowanych przez Centralną Izbę Książek w Moskwie, *Bibliografios Żynios* — bibljografja bieżąca druków litewskich, oraz *Urzędowy wykaz druków,* wydawany przez Bibljotekę Narodową w Warszawie.

Wypada teraz postawić pytanie, czy badacz może mieć pełne zaufanie do omawianej książki? Nie trzeba dowodzić, iż w dzisiejszych

warunkach, gdy przyczynki z różnych dziedzin nauki mnożą się nieskończenie i są rozsiane nietylko w prasie naukowej, ale też i codziennej, żadna bibljografja nie może być wolną ani od błędów ani od opuszczeń — nie mogło być inaczej i w pracy Dubinskiego. Gorsze jednak jest to, iż w niej uderza zanotowana przez nas wyżej niekonsekwencja w poszukiwaniu materjału, świadcząca o braku systematyczności, skutkiem czego wkradły się wskazane przez nas przeoczenia, które podaliśmy jedynie dla przykładu, nie roszcząc bynajmniej pretensji do wyczerpania. Wypadnie więc odpowiedzieć, iż badacz w książce Dubinskiego znajdzie wiele cennego materjału, o którym może nie zawsze mógłby się dowiedzieć z innych źródeł — zwłaszcza, jeśli chodzi o druki sowieckie — ale zupełnego zaufania do niej mieć i wyłącznie na niej polegać nie może.

Wypada zwrócić uwagę na pewną niedogodność w układzie książki, gdyż między rozpoczęciem druku i jego zakończeniem upłynęło kilka lat i autor musiał uzupełnić swą pracę dodatkiem; jednak w tym dodatku napotykamy druki nie tylko najnowsze, jakby tego należało się spodziewać, ale i z przed lat nieraz kilkudziesięciu, por. N. 3337, 3346a ,3349 i wiele innych co świadczy niekorzystnie o zasobach kartoteki autora w chwili rozpoczęcia druku.

Na dobro autora wypada policzyć przejrzenie prawie całego podawanego materjału — ok. 90 proc., skutkiem czego, zwłaszcza w odniesieniu do druków o większej objętości, mógł wskazać liczby stron lub tytuły rozdziałów, interesujące w danym wypadku archeologa. Orjentację w całości ułatwiają indeksy nazwisk i miejscowości.

L. Żytkowicz.

WERMKE ERNST. — Bibliographie der Geschichte von Ost- und Westpreussen. Bearbeitet im Auftrage der Historischen Kommission für ost - und westpreussische Landesforschung. Königsberg 1933 str. XV, 1098.

Zagadnienie bibljografji ma olbrzymie znaczenie w organizacji badań naukowych i staje się w ostatnich czasach jednym z najpilniejszych postulatów na tem polu. Doniosłość jej zrozumiała Komisja Historyczna dla badań krajoznawczych Prus Wschodnich i Zachodnich w Królewcu, uznając ogłoszenie drukiem bibljografji dziejów kraju, stanowiącego przedmiot jej badań, za jedno z najpilniejszych swych zadań.

Wykonanie zadania powierzono bibljotekarzowi Bibljoteki Państwowej i Uniwersyteckiej w Królewcu dr. Ernestowi Wermkemu, który rozpoczął gromadzić materjał w r. 1926. W ciągu 5-letniej pracy zgromadzono przeszło 15.000 tytułów, które systematycznie uporządkowano i przygotowano do druku. Owocem tego jest wymieniona wyżej w tytule recenzji bibljografja.

W sprawozdaniu swem główny nacisk kładziemy na opisanie kompozycji dzieła; uważamy bowiem opuszczenie w dziedzinie pracy bibljograficznej za rzecz nieuniknioną. Zresztą sam autor przewiduje możliwość tego rodzaju błędów i zaznacza we wstępie, że uzupełnienia do bibljografji będą publikowane w zestawieniach bibljograficznych, ukazujących się corocznie w Altpreussische Forschungen i stanowiących od r. 1930 jej kontynuację.

Pod względem terytorjalnym bibljografja obejmuje Prusy Wschodnie i Zachodnie w granicach z przed r. 1920 z uwzględnieniem krajów niegdyś należących do Prus. Zawarte w niej zostały wszystkie samoistne druki i artykuły czasopism o treści historycznej, dotyczące zdarzeń historycznych, począwszy od czasów przedhistorycznych aż po r. 1929. Wyklucza natomiast z niej autor artykuły dziennikarskie, o ile nie ukazały się w odbitkach, rękopisy, mapy, plany, odezwy, rozporządzenia, sprawozdania handlowe i t. p. oraz z małemi wyjątkami druki ulotne i procesowe a także dysertacje z XVII i XVIII wieku. Od siebie musimy też dodać, że bibljografja nie uwzględnia recenzyj i sprawozdań rozpraw, stanowiących jeden z ważniejszych działów czasopism naukowych. Cały materjał ułożony został systematycznie. Trzon tego systemu stanowi 11 działów głównych, dających ogólne pojęcie o zasięgu bibljografji. Każdy z tych działów rozpada się na szereg mniejszych, które ze swej strony mają swoje rozgałęzienia. Tytuły działów głównych są następujące:

I. Allgemeines (Wiadomości ogólne).

II. Historische Landeskunde (Krajoznawstwo historyczne).

III. Volkskunde (Ludoznawstwo).

IV. Allgemeine und politische Geschichte in zeitlicher Reihenfolge (Ogólna i polityczna historja w porządku chronologicznym).

V. Rechts — Verfassungs — und Verwaltugsgeschichte. Gesundheitswesen (Historja prawa, ustroju i administracji. Zdrowotność).

VI. Geschichte des Heerwesens (Historja wojskowości).

VII. Wirtschaftsgeschichte (Historja Gospodarstwa).

VIII. Geschichte der geistigen Kultur (Historja kultury duchowej).

IX. Kirchengeschichte (Historja kościoła).

X. Geschichte der Landesteile und Ortschaften (Historja części kraju i miejscowości).

XI. Bevölkerungsgeschichte (Historja ludności).

Z przeglądu powyższego układu można zauważyć, że bibljografja składa się z 3 części. 9 pierwszych działów, zawierających 5924 pozycje, tworzy część pierwszą, która dotyczy całych Prus Wschodnich lub Zachodnich. Dział X stanowi część drugą, najliczniejszą (6677 pozycyj), która dotyczy dziejów części kraju i poszczególnych jego miejscowości. Wreszcie część trzecia (pozycyj 3238), zawarta w dziale XI, gromadzi materjał do dziejów ludności.

Układ części pierwszej jest układem systematycznym; w granicach jednak poszczególnych działów stosuje autor niekiedy układ chronologiczny (np. IV. D). Część druga rozpada się na 3 działy, w obrębie których mamy układ alfabetyczny nazw topograficznych. Materjał zaś bibljograficzny do poszczególnych miejscowości rozłożony jest systematycznie. Z małemi odchyleniami powtarza się system zastosowany w części pierwszej. Część trzecia składa się z 5 działów, z których jeden XI E posiada układ alfabetyczny nazwisk i imion osób.

Na zastosowanie takiego układu wpłynął wzgląd, że bibljografja ma służyć nietylko celom naukowym, ale również ułatwić poznanie przeszłości kraju — słowem wzgląd regjonalny. System ten, jak zresztą każdy podział rzeczowy, stworzył konieczność wprowadzenia odsyłaczy, gdyż powtarzania tytułów trzeba było uniknąć. Mamy jednak pewne wątpliwości, czy odsyłacze te zaspokajają w zupełności badacza poszukującego literatury przedmiotu.

Na str. 324 np. pod nagłówkiem działowym: Bibljotekarstwo, autor ogranicza się do uwagi objaśniającej, że literatury do dziejów poszczególnych bibljotek należy szukać w dziale X C: Dzieje miejscowości. Analogiczną uwagę należałoby, zdaniem naszem, umieścić przy działach: Szkoły ludowe (str. 328), Seminarja nauczycielskie i Szkoły średnie (str. 333). Trudności jednak w zgromadzeniu całego materjału do powyższych zagadnień na terenie całych Prus Wschodnich i Zachodnich odsyłacz ten nie usunie, gdyż przejrzenie 5801 pozycyj, które składają się za dział X C, wymaga wiele czasu i znacznej dozy cierpliwości. Podobnie się rzecz ma z innemi zagadnieniami np. dzieje gospodarstwa, administracji lub wojskowości Prus Wschodnich wymagałoby poznania odpowiedniej literatury w dziale X.

Wprowadzenie osobnego działu, traktującego o dziejach życia poszczególnych osób związanych z Prusami Wschodniemi, lub Zachodniemi (XI E) pociągnęło za sobą jeszcze częstsze uciekanie się do odsyłaczy. Literatura o wielkich mistrzach Zakonu Krzyżackiego umieszczona została w dziale IV, w dziale natomiast XI E od nazwisk ich lub imion sporządzone zostały odsyłacze całkowite (np. Konrad von Wallenrode poz. 15670). Przy innych zaś osobach podane zostały odsyłacze uzupełniające (np. Kopernik str. 983).

Nie zawsze jednak konsekwentnie stosowana jest ta metoda i szereg osób ginie w ogólnej masie pozycyj bibljograficznych. Np. pod poz. 5556a—5558 mamy dane o fundacji rzymskiej Jana Preuka, kanonika warmińskiego, odsyłacza zaś od Preuck lub Pröck w dziale XI E nie znajdujemy. Podobne zjawisko dostrzegamy przy 5570—5575, 5596, 5597, 5599 dotyczących biskupów chełmińskich. Ostatecznie nie wiemy, jakie kryterja decydowały o zaliczeniu pewnych osób do działu XI E, gdyż podobną rzecz znajdujemy przy biskupach sambijskich (poz. 5629 — 5633, 5635 — 5639) i w tym wypadku staje się to tembardziej niezrozumiałe, że od Dietrich von Cuba (poz. 13341) jest odsyłacz. Krasicki Ignacy, biskup warmiński jest pominięty w dziale XI E [1]) natomiast znajduje się tam Andrzej Batory (poz. 13037 — 13039). Niedość na tem, pod poz. 13778 został umieszczony wyciąg rozprawy Kętrzyńskiego Wojciecha o Stanisławie Górskim, twórcy Acta Tomiciana, opublikowany w Altpreussische Monatschrift, natomiast niema pełnej jego pracy ogłoszonej w r. 1871 w Rocznikach Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego [2]). Odnosi się wrażenie, że rozprawka Kętrzyńskiego o Górskim trafiła tylko dlatego do bibljografji, że wydrukowana została w czasopiśmie poświęconem przeszłości Prus. Błąd ten służyć może jako dowód słuszności postulatu, praktycznie w całej rozciągłości niewykonalnego, kontrolowania pozycyj bibljograficznych na podstawie autopsji. Zwracamy również uwagę, że przy wykazie literatury do Wojciecha Kętrzyńskiego (str. 919) brak odsyłacza do poz. 5402.

[1]) Nie znaleźliśmy o Krasickim żadnej wzmianki w bibljografji. Nawet przy dość ostrej selekcji materjału bibljograficznego mógłby autor umieścić następujące przyczynki do biografji biskupa: Dyarjusz z Heilsberga od r. 1790—1792. Nakł. St. Konarskiego. Kraków 1898. Kurpiel A[ntoni] M[arjan], „Prawa ręka" X. Biskupa Warmińskiego. Pamiętnik Literacki 1907. Bernacki Ludwik, Trzy biografje Ignacego Krasickiego. Pam. Lit. 1926 i odb.

[2]) Brak też, oczywiście, drugiej pracy Kętrzyńskiego o Górskim, ogłoszonej w Przeglądzie Powszechnym, 1890, t. XXVII, jak również rozprawy Zakrzewskiego Wincentego, Stanisław Górski i jego prace historyczne. Rozpr. Wydz. Hist.-Filozof. Ak. Um., t 52 i odb. Kraków 1909.

Uwagi powyższe są jednocześnie uzasadnieniem postawienia zarzutu najbardziej ważkiego — braku indeksu osób i miejscowości [1]). Indeks taki ułatwiłby poszukiwania badaczom nietylko dziejów Prus Wsch. i Zach., lecz również i historykom krajów sąsiednich, dzięki czemu dzieło zyskałoby jako bibljografja ogólno - historyczna, nie tracąc jednocześnie charakteru bibljografji regjonalnej. Brak też wykazu czasopism, z których czerpał autor materjał z podaniem skrótów, zastosowanych w bibljografji uznać musimy również za jedną z wad dzieła.

Wśród drobnych usterek zauważyliśmy w jednym miejscu niekonsekwencję w rozwiązywaniu imion autorskich, (poz. 433, 450) w innym natomiast w podawaniu tytułów: raz w oryginale z podaniem w nawiasach kwadratowych przekładu, (2158) innym razem w przekładzie tylko (poz. 2372). Rok wydania pracy Lindego, O języku dawnych Prusaków (poz. 439) powinien być 1821 (Estr. Biblj., XIX. st. t. 2, str. 602), a nie jak jest w bibljografji 1922.

Dla pełnej charakterystyki omawianego dzieła pragniemy poruszyć kwestję braków bibljograficznych. W wykazie ogólnych dzieł bibljograficznych znajduje się pod poz. 12 Bibljografja historji Polski Finkla, brak jest natomiast Bałtramajtisa S., Sbornik bibliograficeskich materiałov dla geografii, istorii i prava, statistiki i etnografii Litwy. S. Peterburg 1904, jak również bibljografji historji Polski, ogłaszanej corocznie w Kwart. Historycznym. Zastanawia nas też podanie wśród opracowań ogólnych dziejów Prus: Sobieskiego Wacława, Dzieje Polski — rzecz, należąca raczej do opracowań popularnych naszych dziejów, brak natomiast Historji politycznej Polski w opracowaniu Akademji Umiejętności (Encyklopedja Polska, t. V. Kraków 1923 oraz Dzieje Polski Średniowiecznej Grodeckiego, Zachorowskiego i Dąbrowskiego (cz. 1—2 Kraków 1926). Pominięcie Haleckiego Oskara, Dzieje Unji Jagiellońskiej (t. 1—2. Kraków 1918) uznać musimy również za niedopatrzenie.

Wśród zagadnień szczegółowych dostrzegliśmy pewne braki w literaturze do kwestji kaszubskiej i Gdańska. Odnosi się wrażenie, że autor bibljografji nie wyzyskał niektórych czasopism polskich np. Tygodnika Ilustrowanego. Nie widzimy bowiem artykułu Włodka, Parę słów o literaturze kaszubskiej (Tyg. Ilustr. 1908 I, str. 53), Majkow-

[3]) Od powyższego indeksu, zdaniem naszem, nie zwalnia autora układ topograficzny i osobowy, zastosowany przezeń w dziale X i XII E. Indeks, jaki znajdujemy na końcu książki, jest indeksem haseł alfabetycznych.

skiego Al., Kultura pruska na Kaszubach (tamże 1907. II, str. 873). Wśród innych prac, odnoszących się do kaszubszczyzny brak: Stepowiča A. J. Iz semazjologičeskich nabljudenij nad slovarem košebskago narečija. Kiev. Univ. Izv. 1896 Nr. 2, luty, Franceva V. A., K istorii tak nazyvaemago kašubskago vozrożdenija, Izv. Otd. russkago jazyka i słow. Imp. Ak. Nauk 1912.

III tom Ekonomisty z r. 1924 poświęcony jest w całości kwestji Gdańska.Zawiera zatem szereg artykułów w tej materji. Z nich Wermke uwzględnia tylko Dziewulskiego St., Ludność Wolnego miasta Gdańska, — resztę pomija. Podnieść musimy, że wśród pominiętych artykułów znajduje się cz. pierwsza Materjałów do bibljografji Gdańska, opracowanych w Instytucie Gospodarstwa Społecznego pod red. prof. Ludwika Krzywickiego, których część drugą notuje Wermke pod poz. 7640. Nie wszystkie też prace Kutrzeby, omawiające stanowisko prawne Gdańska, uwzględnia autor. Np. brak: Gdańsk i Polska, Przegl. Współcz. 1922, t. 1—2, Stanowisko prawne Wolnego Miasta Gdańska, Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny 1926, Gdańsk i Liga Narodów, Strażn. Zach. R. I, 1922 t. 2. Nie widzimy prócz tego następujących prac: Piccioni C(amille), Le statut international de Danzig. Paris 1923, Roman Aantoni, Ustrój wolnego miasta Gdańska. Gazeta administracji i policji państwowej 1926, zesz. 1—7, Ruecker Emil, Pięć lat polityki gdańskiej. Przegl. Współcz. t. VI. Kraków 1926. Nie znajdujemy też artykułów, dotyczących stosunków ekonomicznych Gdańska, publikowanych na łamach Przemysłu i Handlu. Np. Królikowski Stefan, Zagadnienie obrotu uszlachetniającego w Gdańsku. Przem. i Hand. 1922 zesz. 37—38, Prochaska Franciszek, Stosunek W. M. Gdańska pod względem celnym. Tamże 1923, zesz. 35—36. Pominął też autor bibljografji pruskiej kilka przyczynków do dziejów rzemiosła gdańskiego pióra ks. Kruszyńskiego Tad., publikowanych w czasopismie Przemysł, Sztuka i Rzemiosło. Np.: Kilka okazów gdańskiego złotnictwa, Zdunowie gdańscy w dawniejszych czasach. Tamże R. II, Nr. 4.

Ogólna ocena dzieła powinna jednak wypaść dodatnio. Jako jego zaletę podnieść musimy przejrzystość układu, co nie było łatwem do osiągnięcia wobec wielostopniowości systemu. Gromadząc zaś liczny materjał do dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego bibljografja Wermkego jest znacznem ułatwieniem pracy badaczowi przeszłości naszych ziem także. Pomimo więc wysuniętych przez nas zastrzeżeń i braków, uznać je musimy za poważną pozycję w organizacji badań historycznych.

Witold Nowodworski.

Bibliotheca Estoniae Historica MDCCCLXXVII—MCMXVII, ediderunt E. Blumfeldt et N. Loone. Fasciculus I. K. U. „Loodus", Tartu 1933. Academicae Societatis Historicae Scripta VIII. Estonia, str. 8 nlb, 144.

Z przewidzianych 4 tomów bibljografji historji Estonji opracowywanych przez Blumfeldta i Loone'a wyszedł dotąd tom pierwszy, wydany jako tom 8 pism Akademickiego Towarzystwa Historycznego w Estonji. Bibljografja ta uwzględnia publikacje, jakie się pojawiły w l. 1877—1917. W ten sposób można ją uważać za kontynuację bibljografji Winkelmanna, której 2 edycja z r. 1878 p. t. Bibliotheca Livoniae Historica objęła materjał do r. 1876. Różni się ona od pracy Winkelmanna układem, tudzież tem, że pomija materjał rękopiśmienny i publikacje rosyjskie. Literatura rosyjska ma być przedmiotem odrębnego opracowania. Dając bibljografję historji Estonji za pół wieku wypełnia książka Blumfeldta i Loone'a lukę w historjografji estońskiej, jaka się wytworzyła od wyjścia dzieła Winkelmana. Istniały wprawdzie częściowe bibljografje, ale mając charakter rejestracji bieżącej produkcji historycznej, nie mogły zastąpić pełnej bibljografji retrospektywnej. Taką rolę spełniała zastępczo zrazu Baltische Bibliographie, ogłaszane w Rigasche Zeitung, rejestrująca prace od r. 1878, a następnie Die livländische Geschichtsliteratur, wydawana od roku 1879, opracowywana kolejno przez Mettiga, Poelchana, Feureisena, Osten-Sackena, Arbusowa, Wulffiusa.

Dzieło ma zawrzeć 3 grupy: bibljografję nauk pomocniczych historycznych, historji, wreszcie dziedzin z pogranicza historji, (jak hist. literatury, etnografja) wraz z opracowaniami biograficznemi. Całość zamknie alfabetyczny indeks autorski. W pierwszym tomie znajdujemy bibljografję nauk pomocniczych i część historji; mianowicie doprowadzoną do średniowiecza włącznie. Mieści on w sobie 2683 pozycyj. Materjał został ugrupowany w 14 rozdziałach, dzielących się znowu na poddziały. Tytuły rozdziałów ilustrują najlepiej zakres pracy, jaki sobie wydawcy wytyczyli. Oto one: 1. bibljografja, 2. heraldyka, 3. sfragistyka, 4. krajo- i przyrodoznawstwo, 5. językoznawstwo, 6. dyplomatyka i inskrypcje, 7. heraldyka i sfragistyka, 8. numizmatyka i metrologja, 9—11. typy wydawnictw (kalendarze, adresarjusze, wyd. ciągłe, seryjne i t. p., 12—14. historja (dział ogólny, czasy przedhistoryczne i średniowieczne). Jakkolwiek zostały użyte 2 różne zasady podziału—rzeczowa i formalna, nie wykluczają się one i nie rażą, lecz rozdziały ujmujące materjał bibljograficzny w grupy formalne, uzupełniają znakomicie grupy rzeczowe. W obrębie poszczególnych poddziałów za-

stosowano układ rzeczowy systematyczny; na pierwszem miejscu idą prace traktujące zagadnienia ogólne, a dopiero po nich kwestje szczegółowe.

Bibljografja uwzględnia nietylko samodzielne prace, ale i recenzje. Wymieniając np. Finkla Bibljografję podaje przy niej aż 11 recenzyj. Oczywiście liczba ta niepełna, lecz w obcej bibljografji naprawdę imponująca. Możnaby ten rejestr uzupełnić chociażby pominiętą recenzją Brücknera w Kwartalniku historycznym 1907, 441—46; Ułaszyna w Książce 1907, 421—2; Hruszewskiego w Zapyskach Nauk. Tow. im. Szewczenki 74, 240—1; w Mitteilungen aus d. hist. Literatur 1907, z. 1. Recenzje notowane w takiej ilości przy dziele obcem wydawcom, pozwalają wnosić, jak są dokładni i szczegółowi tam, gdzie wymieniają estońskie druki.

Wydawcy podają literaturę polską dosyć obficie. Zdarzają się niekiedy błędy w polskich tytułach może niedostrzeżone w korekcie. Notuję zauważone przeze mnie: pozycja 10: Z inflanckiej literatury naukow*y*, A*th*eneum; 478: K*e*trzyński; 1300: Herby b*a*haterów; 1383: Wykopalisk*u*; 1643: O *e*stach, 1645: List*yz* nad Ba*l*tyku; 1701: Szelągowski, Sprawa północna w wiekach XVI i *XVIII;* 2678; O pow*o*l*a*niu Krzyżaków. Zazębianie się historji Inflant z historją Rzeczypospolitej czyni tę cenną bibljografję poważnem i pożądanem dziełem pomocniczem w ręku historyka polskiego.

A. M.

MIKOLA SZCZAKACICHIN: Narysy z historyi belaruskaha mastactwa. Tom I. Instytut Belaruskae Kultury, Addzel Humanitarnych Nawuk. Mensk 1928. Str. 278+2nlb+45 tablic.

Książka składa się ze wstępu i czterech rozdziałów: I. Białoruskie kurhany, II.Architektura cerkiewna XI—XII st., III. Zamkowe i wojenne budownictwo Białorusi Zachodniej w XIII—XVI st., IV. Gotyk białoruski XV—XVI st. Należy nadmienić, że do Białorusi Zachodniej zaliczona jest Wileńszczyzna z Wilnem włącznie.

We wstępie omawia autor literaturę przedmiotu, przy podziale jej stosując kryterjum narodowościowe. Z otrzymanych w ten sposób trzech grup — rosyjskiej, polskiej i niemieckiej — największe znaczenie przypisuje ostatniej, którą reprezentują Weber i Ippel, autorowie z czasów okupacji 1917—1918 r., oraz Jäger, twórca (w r. 1919)

terminów: „sztuka białoruska“, „białoruska szkoła malarska“ [1]). Literaturze rosyjskiej i polskiej zarzuca Szczakacichin tendencyjność. Pierwszej — pomijanie elementów miejscowych w twórczości „Zapadnago kraja“, przypisywanie mu całkowitej zależności od Rusi Kijowskiej i Moskiewskiej, przytem przecenianie wpływów bizantyjskich, natomiast lekceważenie zachodnio europejskich. Drugiej — zaliczanie pomników artystycznych „Kresów wschodnich“ do sztuki polskiej. Oczywiście terminy rosyjskie — Zapadnyj kraj, Zapadnyja gubernii, Zap.-Russkija gubernii oraz polski „Kresy wschodnie“ nie mogą mieć zastosowania do okresu, rozpatrywanego przez Szczakacichina w I tomie jego pracy — niewiadomo więc, poco je wytyka. Z pośród autorów polskich wymienia: Kraszewskiego, właściwie rusofilsko nastrojonego w dobie przedpowstaniowej, gdy wydawał „Wilno“ (1840—1842) i interesował się sztuką słowiańską [2]); Sokołowskiego, który przecież swoje „Dwa gotycyzmy“ [3]), wielokrotnie następnie przez autora cytowane, napisał poto, by wykazać oryginalność budowlanych „tradycyj i właściwości lokalnych“ wileńskich, jednakowoż raczej litewskich niż białoruskich (Sokołowski mówi: tradycyj „kraju“); Przeździeckiego i Rastawieckiego — ani razu nie odwołuje się do nich autor w dalszym ciągu książki, natomiast często cytuje pominiętych milczeniem we wstępie Tyszkiewicza, Balińskiego, Homolickiego, Kirkora, Szukiewicza, Zahorskiego, Jodkowskiego (rzeczy rosyjskie) — można się domyślać, że choć nie wydzieleni w odrębną grupę, uważani są przez autora za Białorusinów, piszących po polsku (lub po rosyjsku). Nie został też wspomniany we wstępie Szyszko-Bohusz, którego praca o warownych cerkwiach na Litwie wymieniona będzie niejednokrotnie w rozdziale IV [4]). Mimo dość obfitej literatury przedmiotu, wiele problemów „białoruskiej“ sztuki nietylko nie zostało rozwiązanych, ale nawet postawio-

---

[1]) Paul Weber, Wilna eine vergessene Kunststätte, Wilna 1917. Albert Ippel, Wilna — Minsk, Altertümer und Kunstgewerbe Führer durch die Ausstelung der Zeitung der 10 Armee, Wilna 1918, Walter Jäger, Zur weissruthenischen Kunst, Weissruthenien, Berlin 1919.

[2]) Józef Ignacy Kraszewski, Sztuka u Słowian, szczególnie w Polsce i Litwie przedchrześcijańskiej, Wilno 1858.

[3]) Marjan Sokołowski, Dwa gotycyzmy, wileński i krakowski, i źródła ich znamion charakterystycznych, Sprawozdania Komisji do badania historji sztuki w Polsce, t. VIII z. 1 i 2, Kraków 1907.

[4]) Adolf Szyszko-Bohusz, Warowne zabytki architektury kościelnej w Polsce i na Litwie. Potkanów, Brochód, Synkowicze, Małomożejków, Supraśl, Wilno, Sprawozdania Komisji do badania historji sztuki w Polsce t. IX z. 3 i 4, Kraków 1914.

nych. Autor tedy: 1) podejmuje pracę wyświetlenia, w jakich okolicznościach, w kompleksie jakich związków kulturalnych ujawniły się pierwsze charakterystyczne cechy sztuki „białoruskiej", 2) usiłuje wykryć zasadnicze momenty rozwoju architektury (oczyw. „białoruskiej"), jako tej dziedziny sztuki, która odgrywa najistotniejszą rolę w procesie formowania się stylów. A dopiero następnie — w dalszych tomach — ma zamiar przystąpić do studjów nad innemi dziedzinami sztuki.

Rozdział I dość luźno związany jest z następnemi, traktującemi wyłącznie o architekturze. Autor naogół chaotycznie zestawia wyniki przeszukiwań kurhanów „białoruskich", omawiając tylko znaleziska o charakterze „dekoracyjno-jubilerskim" — ze względu na cel, jaki sobie postawił: rozwiązanie zagadnienia związków handlowych, a co za tem kulturalnych Białorusi. Już w tym rozdziale występuje duża wada książki, mianowicie nie dość wyraźne rozgraniczenie wyników rozważań własnych od cudzych tudzież niechęć do dyskusji, co szczególnie zaciąży nad rozdziałami III i IV, w których autor opinjuje o przedmiotach i zjawiskach, znanych sobie nie bezpośrednio, ale z „tendencyjnych" opisów głównie polskich i rosyjskich badaczy, względnie z planów i fotografij, — a i te mogą oczywiście uwzględniać raczej objekty wygodne dla zasugestjonowania „szowinistycznych" koncepcyj. Tymczasem Szczakacichin naogół tylko wyjątkowo precyzuje zarzuty ze wstępu, a w stosunku do autorów polskich nie podnosi ich ani razu.

Białoruś, według Szczakacichina, leżąc na skrzyżowaniu dwóch wodnych szlaków: systematu Dźwiny zachodniej oraz Wołgi (z zachodu na wschód) z systematem jezior Czudzkiego i Ilmeńskiego oraz Dniepru (z północy na południe), miała otwarte drogi na północ, południe, zachód i wschód. I temi drogami napływają przedmioty, kształcące zmysł estetyczny rękodzielników miejscowych. Najmniej z północy — ze Skandynawji; niewiele więcej z południa, skąd bizantyjskie formy stylowe docierają do Białorusi za pośrednictwem Kijowa i Czernihowa dopiero w w. XI. Najintensywniejsze były związki ze Wschodem: poprzez krainy nadwołżańskie i Kaukaz z Persją, a przez nią z Syrją i Arabją z jednej strony, z Azją Środkową aż do Chin — z drugiej. Niezmiernie żywe i rozległe stosunki ze Wschodem urabiają artystyczne oblicze Białorusi, zwróconej siłą rzeczy, jako kraj wybitnie tranzytowy, również na Zachód. To też w kurhanach obok licznych wschodnich znajdują się nierzadko starożytności rzymskie i wę-

gierskie, które napłynąć musiały przez Europę zachodnią i kraje nadbałtyckie.

Najlepszy w tej książce jest może rozdział II, w którym autor poddaje analizie architektonicznej objekty znane sobie bezpośrednio, mianowicie cerkwie z w. XI—XII na terytorjum Białorusi obecnie sowieckiej (z wyjątkiem cerkwi kołoskiej).

Gdy w końcu w. XI, pisze Szczakacichin, polityczne i handlowe stosunki wciągnęły Białoruś w sferę kulturalnego wpływu Bizancjum, prądy architektoniczne zaczęły do niej przenikać dwoma szlakami: z Konstantynopola i Chersonesu przez Kijów (Dniepr) oraz ze Wschodu — z Azji Mniejszej, zwłaszcza z Armenji — przez Kaukaz (Wołga). W miarę usamodzielniania się Białorusi od Kijowa powstają na jej terenie ośrodki polityczne i kulturalne, które wzmacniają dawne stosunki ze Wschodem. Zaznacza się jakby podział sfer wpływów: Smoleńsk w dalszym ciągu orjentuje się na Kijów, pośrednio na Konstantynopol, zaś Połock i Witebsk—na Wschód. Autor nie zna prac nierosyjskich, poświęconych zagadnieniom bizantyzmu i jego ekspansji, nie wymienia ani razu choćby Strzygowskiego, czy Milleta, dowodzących bardzo silnych wpływów na Ruś Kijowską raczej Kaukazu i Azji Mniejszej, niż hellenizującego Konstantynopola, a więc dominanty i tutaj orjentalnej tradycji architektonicznej. Co dziwniejsze, jest Szczakacichinowi obca literatura rosyjska przedmiotu, zostająca w zgodzie z cudzoziemską (Nekrasow, Okunew). Poprzestaje na opracowaniach o charakterze encyklopedycznym (Pokrowskij, Grabar, Pawlinow), gdzie utrzymało się mniemanie o roli przy budowaniu pierwszych cerkwi kijowskich architektów Chersonesu, wykształconych na wzorach Carogrodu [5]).

Do przyjęcia się chrześcijaństwa w szerokich warstwach ludności, póki nowa religja była wyznaniem tylko klasy panującej, nie mogły według Szczakacichina, pojawić się w dziedzinie sztuki białoruskiej cechy twórczości narodowej. Jednak dostrzega je bardzo wcześnie, bo już w najstarszych zachowanych pomnikach budownictwa cerkiewnego (cerkiew ś. Borysa i Gleba tudzież sobór ś. Zofji u przełomu XI—XII st. w Połocku, cerkwie Spaska ś. Borysa i Gleba oraz ś. Piotra i Pawła z czwartego dziesiątka XII st. w Smoleńsku). Przytem Połock i Witebsk, przedewszystkiem zaś Smoleńsk (obok w pewnym stopniu Czer-

[5]) Zob. zestawienie odnośnej literatury i jej przegląd przez Michała Walickiego, Cerkiew św. Borysa i Gleba na Kołoży pod Grodnem, Wyd. Zakładu Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej, Warszawa 1929, str. 27—38.

nihowa), stają się punktami pośredniczącemi między bizantyjskiemi ośrodkami sztuki a Nowogrodem i Pskowem. Wprawdzie pierwsze pomniki architektury białoruskiej pochodzą z przełomu w. XI—XII, podczas gdy Nowogród ma budowle już z początku XI stulecia, atoli gdy architektura nowogrodzka do końca w. XII zachowuje pierwotne, bliskie do kijowskich cechy, białoruska od początku przerabia pod wpływem Zachodu, poniekąd upraszcza, czyni jaśniejszemi formy zapożyczone, które następnie zużytkowuje Nowogród i Psków w okresie artystycznego rozkwitu XIII—XIV st. Oto pogląd całkiem nowy, ujmujący kwestję wprost odwrotnie, niż czyniono dotąd w „tendencyjnej" nauce! Z jednej strony Połock i Witebsk, z drugiej Smoleńsk stanowią tedy, według autora, dziedziny autonomicznej twórczości artystycznej, indywidualnie przetwarzające szczegóły konstrukcji i ornamentu, brane z Południa (system trzech półokrągłych absyd), Wschodu (absydy pryzmatyczne, a następnie tendencja do zerwania z systemem trzech absyd, osłanianie wejść bocznych przybudówkami dla nadania świątyni formy krzyża) i Zachodu (krzyżowe w przekroju filary, rozczłonkowanie murów bocznych zewnętrznych i półokrągłe pilastry, ornament łukowy, garnki gliniane—głośniki). Ze specjalną gorliwością doszukuje się Szczakacichin wpływów wschodnich, zwłaszcza na budownictwo połockie i witebskie, polemizując z historykami sztuki, wywodzącymi architekturę białoruską z Rusi Kijowskiej, Czernihowskiej i Czerwonej. Analizując pomniki budownictwa, próbuje, zarówno w tym rozdziale jak w dalszych, każdą niemal formę konstrukcyjną czy dekoracyjną ująć genetycznie i sprecyzować filjacje artystyczne sztuki ruskiej najwcześniejszego okresu, co niewątpliwie stanowi największą wartość książki.

Specjalną uwagę poświęca autor cerkwi ś. Borysa i Gleba na Kołoży pod Grodnem. Cerkiew ta była jednocześnie przedmiotem studjów historyka sztuki polskiej Michała Walickiego [6]). Atoli wnioski, do jakich doszli, są pod wieloma względami różne. Obydwaj podkreślają, że cerkiew, nie odbiegając w swym schemacie konstrukcyjnym od konwencjonalnego dla Rusi XII-wiecznej typu centralnej bazyliki kopułowej, w szczegółach wyłamuje się z jakiegokolwiek szablonu, ujawniając niezmiernie ciekawe, sobie tylko właściwe zastosowanie i rozwinięcie form architektonicznych i dekoracyjnych, których genezę trudno ustalić. Obydwaj naogół przyjmują wywody Grjaznowa, doszukującego się dużych wpływów na zabytek grodzieński budownictwa

[6]) M. Walicki, op. cit.

Kaukazu [7]). Jednak gdy Walicki widzi jego prototyp w cerkwi Jeleckiego klasztoru w Czernihowie, a więc pośrednio w kijowskiej cerkwi Dziesięcinnej i soborze czernihowskim [8]), Szczakacichin stanowczo stwierdza niezależność Grodna od Kijowa, natomiast kładzie nacisk na związki ze Smoleńskiem (str. 130,134), — tych zresztą nie neguje i Walicki [9]), tak samo, jak pewnych filjacyj z Pskowem [10]).

Kwestja czasu wzniesienia cerkwi nie jest w nauce definitywnie załatwiona. Ze względu na wagę daty dla historji i geografji osadniczej Litwy należałoby ją ostatecznie sprecyzować. Trzeba w tym celu uwolnić się z pod sugestji, jaką wytworzyli badacze rosyjscy, odnoszący cerkiew do połowy w. XII. Szczakacichin, wykazujący mało zrozumienia dla chronologji, nie bierze udziału w dyskusji nad tym tematem. Walicki przesuwa terminus post quem powstania cerkwi do r. 1191, nie ujawniając skłonności do przekroczenia przełomu wieku XII, jako terminus ad quem, przytem tezę swą uzasadnia momentami natury historycznej, nie architektonicznej [11]). Jednak wywody jego nie przekonywują. Obronny w pewnym stopniu charakter cerkwi mógł być tak samo, a nawet może więcej przydatny w w. XIII, XIV i później, co przy końcu w. XII — gdy, jak mówi Walicki, proces kolonizacji militarnej ruskiej na litewskim terenie etnicznym został zakończony, a cerkiew kołoska była tego uwieńczeniem [12]).

Natomiast, gdyby termin powstania cerkwi kołoskiej dał się przesunąć naprzód o 200 zgórą lat [13]), wystąpiłaby o wiele wyraźniej zależność jej od innego środowiska, mianowicie od nowogrodzko-pskowskiego — nietylko w zastosowaniu cylindrycznych słupów podkopułowych ,ale również garnków glinianych (głośników), jako materjału

---

[7]) W. Grjaznow, Koloźskaja Borisoglebskaja cerkow' w gor. Grodně, Trudy Predwaritelnago Komiteta... IX Archeologiczeskago Sězda. Wilno 1893.

[8]) M. Walicki, op. cit. str. 20 i 38.

[9]) Ibidem, str. 6—7, 26, 40 i 44.

[10]) Ibidem, str. 38.

[11]) Ibidem, str. 6—7, 40 i 44.

[12]) Ibidem.

[13]) H. Łowmiański, Studja nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego, t.II, Wilno 1932, str. 273, zapytuje, czy nie dałoby się odnieść daty powstania cerkwi kołoskiej do początku w. XV w związku z przypuszczalnem osadzeniem przez Witolda pod Grodnem jeńców z pskowskiego przygródka Kołoży. Prawdopodobieństwo tej hipotezy uznaje Kazimierz Chodynicki, Kościół prawosławny a Rzeczpospolita polska, Warszawa 1934, str. 12.

konstrukcyjnego i amplifikatorów dźwiękowych [14]). A przedewszystkiem stałby się jasny cel wzniesienia cerkwi dla kołożan pskowskich przez tych kołożan (jeńców Witolda), podczas gdy przy koncepcji XII-wiecznej jest zupełnie niezrozumiały: kto, poco i dla kogo rzucałby naówczas poza obręb grodu i poza obręb podgrodzia piękny i kosztowny monument tak skąpo wtedy reprezentowanego budownictwa murowanego? Z najstarszemi cerkwiami ruskiemi (ściślej kijowskiemi) łączy cerkiew kołoską głównie technika murów (cegła i cement). Ale czy w okresie późniejszym nie spotyka się cegły o przybliżonych wymiarach? — w budownictwie cerkiewnem oczywiście, bo kościelne i świeckie trzeba traktować w innej płaszczyźnie architektonicznej, mianowicie zachodniej. Nie powinno się też zapominać, że każda murowana budowla średniowieczna czerpała cegłę ze swej własnej cegielni, specjalnie dla niej powstałej. Wreszcie należy wziąć pod uwagę dekoracyjną stronę zewnętrznych murów cerkwi kołoskiej: cienkie pasy czerwonej cegły, łączone równą im co do grubości warstwą jaśniejszej zaprawy, tworzyły doskonałe tło dla geometrycznych figur, ułożonych z glazurowanych różnobarwnych kafli. Na zakończenie tych rozważań stwierdzam, że dotąd nikt nie wysunął argumentów, ustalających terminus ad quem powstania cerkwi.

Od cerkwi w. XII przechodzi autor do budownictwa grodowego „Zachodniej Białorusi" XIII—XVI w. — rozdział III — w mniemaniu, że religijne stanęło na przeciąg kilku stuleci. Wypowiada Szczakacichin ten pogląd oczywiście na zasadzie literatury przedmiotu, tymczasem wiele objektów, całych grup świątyń murowanych katolickich i prawosławnych z pierwszych wieków chrześcijaństwa w W. Księstwie Litewskiem nie ma dotąd opracowań. Nie było ich—mówi autor— atmosfera polityczna w państwie nie sprzyjała rozwojowi budownictwa religijnego, rozkwitało natomiast, zgodnie z potrzebami czasu, grodowe (str. 139) pod silnemi wpływami Zachodu, ale też z przestrzeganiem tradycyj i upodobań miejscowych. O kilkadziesiąt stron dalej (str. 220—221) autor inaczej ujmie kwestję: wymurowano na Litwie, zwłaszcza w Wilnie, sporo kościołów, ale uległy zrujnowaniu lub przeróbkom — i tutaj ma właśnie rację.

Począwszy od umocnień grodowych Nowogródka, jeszcze bezstylowych — wywodzi autor —a następnie w fortyfikacjach Krewa,

[14]) Wywodząc genezę garnków (głośników) kołoskich z Zachodu (Rawenna), Szczakacichin uważa, że z Grodna przeszły do Smoleńska (cerkiew świrska — koniec w. XII) skąd następnie do Nowogrodu i Pskowa (str. 130—134).

Lidy, Nowych Trok widać stopniowy rozwój przejętego z Prus typu budowli obronnej prostokątnej, flankowanej narożnemi wieżami i forteczką przybramną. W warowni trockiej były już wieże we wszystkich narożnikach, gdy w starszych zamkach trudno określić ich ilość z powodu daleko posuniętego zrujnowania. Rzuty poziome nieregularne miały tylko fortece przerabiane z dawnych grodzisk, jeśli architekt wykorzystywał stare umocnienia, odpowiednio je tylko rozbudowując w zastosowaniu do nowych potrzeb, co daje się stwierdzić np. w zamku grodzieńskim. Nawet w budowlach gotyckich, jakiemi były zamki trockie, nie mówiąc już o starszych, w których nowy styl powoli się przyjmował, można zauważyć, naleciałości romańskie, np. w dekoracyjnych łukowych fryzach murów zewnętrznych. Obok romańskich występują cechy wschodnie, głównie we freskach. To właśnie połączenie form romańskich i wschodnich z gotyckiemi składa się na oryginalną całość budowli białoruskich średniowiecznych i XVI stulecia. Bo renesans — poza niewielu objektami, zwłaszcza w grodzie wileńskim, nie spowodował odwrócenia się od typu, wytworzonego na gruncie miejscowym; wzbogacił głównie skarbiec motywów dekoracyjnych. W XV w. zjawia się nowy typ budownictwa zamkowego białoruskiego, mianowicie występuje tendencja do oddzielenia części fortyfikacyjnych od pomieszczeń pałacowych. W Krewie np. jedne i te same budowle spełniały role umocnień wojennych i mieszkań. W N. Trokach już widać tendencję w kierunku podziału ról: budynki przeznaczone do celów wojennych, nie były mieszkalnemi, ale jeszcze są jedne z drugiemi konstrukcyjnie związane. Zaś w Grodnie zamek jest zupełnie odseparowany od pałacu — obie budowle stanowią oddzielne architektoniczne całości. Przytem zaczyna się zmieniać charakter zamków: podczas gdy do końca w. XIV główną uwagę poświęcano partjom fortyfikacyjnym, teraz— już w XV, a zwłaszcza w XVI — na pierwszy plan wysuwają się części pałacowe, co szczególnie wyraźnie zaznaczy się w dolnym Zygmuntowskim zamku wileńskim.

Omawiając rzut poziomy i architekturę zamków wil., autor przecenia plan Brauna (tak samo ustosunkował się był do planu Zündta zamku grodzieńskiego) i, niewiadomo na jakiej zasadzie, zajmuje różne stanowisko względem poszczególnych jego części: koryguje błędy, jeżeli chodzi o zamek górny (słusznie też kwestjonuje plan Rossiego z XVIII w., oddając sprawiedliwość akwarelom Smuglewicza), natomiast przyjmuje bez zastrzeżeń zamek dolny z jego topografją włącznie. Podkreślając małą obronność zamku dolnego, uważa, że spowodowało ją obmurowanie w początku w. XVI miasta (pośrodku którego za-

mek leżał: „znachodziusja u sjaredzine mesta“ oto skutki zbytniego zaufania do planu Brauna), na co wskazują potężne, według niego, umocnienia linji zamkowej północnej, nieosłoniętej murami miejskiemi (str. 168). Wyjaśnia, że po sporządzeniu planu Brauna, zamek się znacznie rozrósł, i że wówczas dopiero powstało skrzydło, przylegające do katedry. Katedra, pałac biskupi, domy drabantów i podskarbiego uszeregowane były w linję zachodnią grodu i t.d. Rozumowanie to, będące właściwie bezkrytycznym komentarzem do planu Brauna, jest zbyt anachronistyczne, aby z nim można dyskutować. Wiele stron poświęca Szczakacichin analizie stylowej dolnego zamku, zwracając uwagę na partje gotyckie i o charakterze przejściowym obok motywów renesansowych, a rozprawiając się z opinją, wykazującą pokrewieństwo nowych form konstrukcyjnych czy dekoracyjnych z polskiemi, wskazuje na ich wspólne włoskie źródło. Nawet t. zw. polska attyka mogła się była rozwinąć na gruncie wileńskim z dawnego fryzu ostrołukowego, który autor upatruje jeszcze na szczycie renesansowego korpusu pałacowego. Architektura białoruska czerpała tedy, według autora, z wielu źródeł — południowych, wschodnich i zachodnich—z Grecji, Syrji, Armenji, Gruzji, potem z Prus, wreszcie z Włoch —ale nic jej nie dała Polska. Jeżeli nawet pracowali w Wilnie polscy artyści, choćby malarze za Zygmunta Augusta — bo faktom zaprzeczyć się nie da — to przecież przynosili wzory niepolskie (a przecież tak samo wzory cudze transponowała na wschodzie Gruzja, na zachodzie krzyżacy).

Przechodząc do analizy murów miejskich wileńskich, zdradza autor w piewszych słowach brak wiedzy historycznej. Oto wyjaśnia, że gród średniowieczny zawierał w swym obrębie, w swych murach prócz zamku również miasto. Dopiero w miarę rozrastania się takiego grodu-miasta ludność przekraczała jego mury i rozlewała się naokół obrębu pierwotnego (str. 189). Tak wielkie miasto, jak Wilno XVI wieku, liczące 100.000 (oczywiście!) mieszkańców, rozciągało się daleko poza granicami zamku, zaś okoliczności polityczne zmusiły je do obwarowania się. O fortyfikacjach miejskich wileńskich jest autor bardzo dużego mniemania; zyskały sobie, chyba po raz pierwszy od chwili powstania, nazwę „wjalikaha i mahutnaha umacawan'ja“ (str. 192). Zwłaszcza w zachwyt go wprawia partja murów, przylegających do bramy Subaczej. Wyjaśnia też, skąd się wzięło podbieństwo tej części obwarowań do murów krakowskich, szczególnie do barbakanu (system górnego ganku z machikułami do obrony pionowej): wydaje mu się możliwą wspólność majstrów i wzajemne oddziaływanie na siebie dwóch miast (str. 195)—oczywiście nie podejrzewa, że fortyfikacje krakowskie

powstały wcześniej. Przytem Wilno wykazuje swoistą pomysłowość w konstrukcji bramy Subaczej, która jest ostatnim wyrazem „całkom oryhinalnaha belaruskaho woenno-architekturnaha stylju" (str. 196). W bramie tej, według Szczakacichina, został skondensowany cały dorobek białoruski w dziedzinie architektury grodowej, lecz poszczególne stare już elementy konstrukcyjne otrzymały nowy, doskonale logiczny i skończony układ. — W rzeczywistości brama Subacza nie jest bynajmniej objektem oryginalnym, ale właśnie typowym dla fortec średniowiecznych, a więc na terenie Wilna spóźnionym. Zabezpieczenie jej dwiema flankującemi wieżami — to pomysł wielokrotnie praktykowany we Francji, w Niemczech, w Prusach. Ostatnio prof. Morelowski nawiązał tę budowlę do wzorów flamandzkich.

Dyferencjacja budownictwa fortyfikacyjnego —wywodzi dalej autor — odbywała się tylko w zamkach w. książęcych; natomiast nawet najwybitniejsi magnaci nie mogli sobie pozwolić na luksus rozbijaia swych rezydencyj na dwie różne części — co byłoby zwłaszcza niepraktyczne w razie najścia wroga. Dlatego zamki prywatne długo jeszcze zachowują dawny typ wojenno-pałacowy. Nie znaczy to bynajmniej, żeby się trzymały archaicznych konstrukcyj. Przeciwnie, potrafiły wykorzystać doświadczenie stuleci, nie odrzucając późniejszych pryncypów, a w rezultacie dać architektoniczne schematy, gdzie dawne zasady budowania złączyły się z nowemi formami ich wypowiadania. Oczywiście składało się to na pewną niejednolitość architektoniczną — co jest właśnie cechą charakterystyczną prywatnych zamków XVI w. Do analizy i udowodnienia tezy wybrał Szczakacichin zamek mirski, nietylko dla jego typowości, ale także z powodu pracy o nim Jodkowskiego (monografja, pomiary, fotografje, plany) [15]), — nie widać żeby znał z autopsji rezydencje magnackie na terenach W. Księstwa, należących obecnie do Polski.

Tematem ostatniego r o z d z i a ł u — c z w a r t e g o — są, prócz wileńskiego kościoła ś. Mikołaja i nieistniejącej już dziś dzwonnicy franciszkańskiej (zburzona w r. 1869), kościoły ś. Anny i bernardyński tudzież warowne cerkwie prowincjonalne. Autor zaznacza, że kościoły ś. Anny i bernardynów, mimo powstania w jednym prawie czasie, w końcu XV — pocz. XVI w. (kościół ś. Anny jest, według autora, nieco starszy), stanowią odrębne architektonicznie całości. Kościół ś. Anny, zjawisko odosobnione na terenie Białorusi, ujawnia niemal bezpo-

[15]) J ó z e f J o d k o w s k i, Zamok w Mirě. Trudy Kommisii... pri Mosk. Archeolog. Obszczestwě t. VI, 1915.

średnią zależność od gotyku niemieckiego, zwłaszcza od wewnętrznej fasady zamku marjenburskiego i kościoła ś. Trójcy w Gdańsku. — Całkiem skądinąd wywodzi ten kościół prof. Morelowski [16]), nawiązując go, w sposób najzupełniej przekonywujący, do wzorów francusko-flamandzkich, zaś Szczakacichina sugestjonuje głównie koncepcja Webera z „Eine vergessene Kunststätte'. Nie podejrzewa też, że mogły istnieć w Wilnie dwa lub nawet trzy kościoły pod wezwaniem św. Anny, czego dowodzi ostatnio ks. dr. Śledziewski [17]). Uważa tylko, że kościół, wspomniany w testamencie biskupa Andrzeja 1398 r., był jeszcze drewniany, a wymurowano go po pożarze 1475 r. (str. 230). Zaś o słowach testamentu Zygmunta Augusta, zalecającego „dokonać kościoła ś. Anny" sądzi, że król miał na myśli wykończenie kaplic grobowcowych w tym kościele (str. 231). — Tymczasem zdaje się nie ulegać wątpliwości, zwłaszcza po ostatnich wywodach ks. dr. Śledziewskiego, że wybudował kościół Zygmunt August na mauzoleum dla swych żon, Elżbiety i Barbary.

Co do kościoła bernardyńskiego, ten zarówno w konstrukcji, jak w dekoracji zalicza autor — zgodnie z powszechnie przyjętemi poglądami — do grupy samodzielnego budownictwa gotyckiego, związanego z miejscową tradycją i przetwarzającego wzory obce na ład własny. Przy analizie architektonicznej tej świątyni korzysta z rozważań Sokołowskiego („Dwa gotycyzmy"), kombinując je z wywodami Szyszko-Bohusza („Warowne zabytki"). Podkreśla zwłaszcza obronność kościoła, tłumacząc, że nie jest ona dostatecznie wyraźna zapewne z tego powodu, że kościół znajdował się w „centralnoj czasti wjalikaha mesta" i wchodził do linji umocowań zamku dolnego (str. 237). Gdyby się lepiej orjentował w topografji miasta, zwróciłby napewno uwagę nietyle na fortyfikacje zamkowe, których na tej linji zupełnie nie było, ile na właściwości terenowe, zabezpieczające kościół i klasztor bernardyński od strony wschodniej, podczas gdy od zachodniej istotnie miasto osłaniało kościół, stojący na jego peryferjach (nie w centrum) — do jego to linji obwarowań był kościół włączony ze swym murem nad Wilenką i bramą ku Zarzeczu (Bernardyńska).

Jako kontynuację typu świątyni warownej, rozpatruje autor trzy cerkwie: synkowicką (pod Słonimem), małomożejkowską (pod Lidą) i supraślską (pod Białymstokiem). Próbuje oznaczyć chronologje tych

[16]) Marjan Morelowski, Odkrycia wileńskie, Alma Mater Vilnensis X, Wilno 1932, str. 43—44.

[17]) Piotr Śledziewski, Kościół św. Anny — św. Barbary intra muros castri Vilnensis, Ateneum Wil. IX (1933—1934), Wilno 1934, str. 1—32.

budowli na zasadzie logicznego jakoby rozwoju pewnych cech o charakterze czy to konstrukcyjnym, czy dekoracyjnym, czy wreszcie obronnym. Wszystkie trzy cerkwie wyszły, według Szczakacichina, z kościoła bernardyńskiego, którego konstrukcja jest w pewnym stopniu związana z bramą Subaczą. Łańcuch rozwojowy miałby takie ogniwa: dwuwieżowa brama Subacza — trzywieżowy kościół bernardyński —czterowieżowe cerkwie synkowicka i małomożejkowska — pięciowieżowa supraślska. Autora uderza, jak i Szyszko-Bohusza, kumulacja w cerkwiach gotyckiej konstrukcji z bizantyjskim planem (podział za pomocą 4 lub 6 słupów na 3 nawy, zakończone 3 absydami). Cerkiew synkowicka, dowodzi Szczakacichin, prócz planu nie ma nic z bizantynizmem wspólnego. Małomożejkowska ujawnia skłonność do zerwania ze wschodnią tradycją przez ograniczenie się do jednej absydy. W ośmiospadzistym dachu, w zwieńczeniach pięciu wież, w proporcji trzech absyd i t. d. cerkwi supraślskiej upatruje autor — zdaje się bardzo szczęśliwie — wpływ budownictwa drewnianego Białorusi. Musimy dodać, że styl gotycko-bizantyjski tej cerkwi nie jest wypadkiem odosobnionym na Litwie, i niema konieczności przypuszczać, —jak to czyni Szyszko-Bohusz — że centralna kopuła-wieża, nadająca budowli gotyckiej charakter dośrodkowy, a więc zgodny z tradycją wschodnią, pochodzi z późniejszej przeróbki [18]). Taką samą kopułę, podtrzymaną przez cztery filary, oraz cztery wieżyczki po rogach miała gotycko-bizantyjska cerkiew soborna w Wilnie, wymurowana w latach 1511—1522 przez kniazia Konstantyna Ostrogskiego na starych fundamentach, a więc z zachowaniem dawnego planu. Gotycyzm cerkwi sobornej był zapewne wzorowany na tuż obok budowanym pięknym kościele bernardyńskim. Następnie cerkiew metropolitalna, raczej niż kościół katolicki, mogła być brana za wzór przy murowaniu innych cerkwi litewskich. Szczakacichin nie włączył tej cerkwi do swych rozważań, tak samo jak bazyljańskiej cerkwi ś. Trójcy i cerkwi Przeniesienia ś. Mikołaja w Wilnie, wymurowanych w drugim dziesiątku XVI stulecia przez tegoż kniazia. Połączenie z gotycką konstrukcją bizantyjskiego planu mogło wypływać nietyle z przywiązania do tradycyj, ile z konieczności trzymania się starych fundamentów, czyli niepowiększania cerkwi — w myśl praw, ograniczających na Litwie wolność religji prawosławnej.

Niebylejaką zasługą Szczakacichina jest podjęcie próby syntetycznego ujęcia dziejów sztuki — jak on nazywa — białoruskiej. Mniej-

[18]) A. Szyszko - Bohusz, l. c.

sza zresztą o nazwę, gdyby nie oznaczała tendencji. Doszukiwanie się pierwiastków lokalnych w twórczości artystycznej Litwy zostało zapoczątkowane przez badaczy polskich. Już Sokołowski powiedział, że „wszystko, co się składa na oryginalność i charakter (wieży bernardyńskiej), jest ściśle związane z warunkami miejscowemi i w budowlanych tradycjach kraju ma swoje źródło... jest najpiękniejszym tych tradycyj i właściwości lokalnych wyrazem“ [19]). Kłos, którego nie zna Szczakacichin, tak samo — można rzec z prawdziwą satysfakcją — skrzętnie notuje każdy przejaw twórczości rodzimej w sztuce W. Księstwa [20]). Badacze nasi, wykazując związek sztuki litewskiej (prawda, nie białoruskiej) z zachodnią czy wschodnią, nie ujawniają żadnych politycznych uprzedzeń, lojalnie wskazują zarówno na wpływy krzyżackie, jak bizantyjskie — bezpośrednie, czy przez ośrodki ruskie, leżące za granicami W. Księstwa. Doszukują się również oddziaływania Włoch, Niderlandów i t. d., bynajmniej niezawsze za pośrednictwem polskiem. Nie przeceniają, raczej może niedoceniają wpływów na Wilno Krakowa. Szczakacichin zgóry się ustosunkował do zagadnienia związków: wolałby — i takie też znajduje — związki bezpośrednie, z ogniw pośredniczących zostawiając Kijów (niechętnie), Kaukaz i miasta krzyżackie. Przystępując do wielkiej syntezy, autor nie zorjentował się, że jest na nią za wcześnie. Brak opracowań monograficznych daje się odczuwać już w tym tomie, traktującym przecież o architekturze, a więc o dziedzinie sztuki najbardziej uchwytnej, dla badacza najdostępniejszej. W literaturze dotychczasowej zostało omówionych niewiele momentów w wielkim procesie formowania się sztuki litewskiej. Powinien więc był syntetyk przeorać całą leżącą odłogiem glebę. Tego nie zrobił. Poprzestał na istniejących fragmentach. Przytem ze studjów cudzych wziął to, co odpowiadało jego koncepcjom, część dopasował do swych teoryj, resztę odrzucił. Objekty na t. zw. Białorusi Zachodniej, z Wilnem włącznie, zna — jak widać ze wszystkiego — tylko z ilustracyj, fotografij, planów, wogóle z prac cudzych. Stąd brak bezpośredniości w stosunku do nich, brak istotnej znajomości przedmiotów, o które kruszy kopję. Piękne zamierzenia autora, niewątpliwie bystrego obserwatora i zdolnego analityka, zwichnęła zła metoda naukowa, zbytek patrjotyzmu i odwagi.

M. Łowmiańska.

---

[19]) M. Sokołowski, l. c.

[20]) Juljusz Kłos, Wilno, Przewodnik krajoznawczy, Wilno 1923 (Drugie wydanie — Wilno 1929).

MEUVRET JEAN, Agrégé de l'Université. Histoire des Pays Baltiques. Lituanie — Lettonie — Estonie — Finlande. Collection Armand Colin. Paris 1934. Str. nlb. 3+203.

Mamy przed sobą popularny zarys historji krajów bałtyckich, niepozbawiony zalet: napisany zajmująco, o przejrzystym układzie treści. Mniej szczęśliwie wypadło równoległe, a nie osobne potraktowanie historji czterech krajów, mimo iż tylko dwa z nich, Łotwa i Estonja, przeżywały naogół wspólne losy dziejowe. Wprawdzie i Finlandja równocześnie z Inflantami została podbita od zewnątrz i przeszła na cały szereg stuleci, aż do ostatniej wojny światowej, pod jarzmo obcoplemienne, ale zachodzi tu podobieństwo raczej zewnętrzne. W dziejach zaś Litwy nie znajdujemy w porównaniu z innemi krajami bałtyckiemi nawet wątłej, jak powyższa, analogji. Dopiero od końca XVIII w. wszystkie te kraje dzielą wspólne losy pod panowaniem rosyjskiem. Pracę podzielił autor na pięć rozdziałów. Pierwszy, poświęcony dobie prehistorycznej i wczesno-dziejowej, został doprowadzony do XII w.; drugi obejmuje czasy od XII w. do początku XV i nosi tytuł: La conquête chrétienne, zupełnie niewłaściwy dla Litwy. Również błędny w odniesieniu do W. Księstwa Litewskiego jest tytuł trzeciego rozdziału, obejmującego XV — XVII w.: Servitudes et dominations étrangers. W czwartym rozdziale autor omówił rządy rosyjskie w krajach bałtyckich w XVII i XVIII w., wreszcie ostatni zawiera współczesne ich dzieje od 1904 r.

Już tytuły rozdziałów świadczą o niedostatecznem opanowaniu przedmiotu przez autora, bliższe zaznajomienie się z treścią książeczki zmusza do jeszcze bardziej ostrego sformułowania sądu o niej. Praca nosi charakter czysto kompilacyjny, z czego zresztą nie można robić autorowi zarzutu, natomiast za winę jego należy uznać, że nie zgromadził nawet zasadniczej literatury przedmiotu. Wykaz uwzględnionych opracowań ,jaki podaje, jest czysto przypadkowy. Autor korzystał tylko z prac w językach zachodnich, z konieczności przedewszystkiem w niemieckim, ale nawet w zakresie najlepiej sobie znanej historjografji Inflant nie wie o takich dziełach, jak Schiemanna, Seraphima, Arbusowa, Goetza i t. d. Do historji Litwy autor mógł poczerpnąć chociażby elementarne wiadomości z prac ogólnych, odnoszących się do historji Polski, jak Caro, Ziviera, Haleckiego (Histoire de Pologne, wydana w Paryżu 1933 r.) — tymczasem nie zna żadnej z nich, ani też wogóle żadnego poważnego opracowania z zakresu dziejów litewskich. Nie można więc dziwić się, że jego wiadomości o Litwie są nad wyraz niekompletne: o epoce jagiellońskiej umie podać kilka luźnych wiado-

mości i uwag, wiek XVII i XVIII, aż do rozbiorów pomija właściwie milczeniem. Wogóle praca nie zawiera ciągłego przedstawienia historji omawianych krajów, ani nawet nie daje wyboru najważniejszych faktów, lecz stanowi mechaniczne zestawienie wiadomości przygodnie zebranych częściowo z monograficznych opracowań (jak Schwabego, Historja agrarna Łotwy), a przeważnie z różnych informacyjnych artykułów.

Łatwo domyślić się, że książka przepełniona jest błędami. Przytoczę dla ilustracji kilka. Ze znanej wzmianki o Mendogu, znajdującej się w relacji ruskiej o układzie pokojowym litewsko-wołyńskim 1219 r., autor robi dwie: jedną odnosi do 1220, drugą do 1230 r., każdą ubiera w inne zmyślone szczegóły. Po przyjęciu chrztu przez Mendoga wojska jego, zdaniem autora, zajęły Psków i Nowogród. W bitwie nad jez. Durben 1260 r. Niemców zwyciężyli Semigałowie (zamiast Żmudzini). Giedymin wydał swą córkę Aldonę za Daniela, syna króla polskiego Władysława Łokietka. Jagiełło był synem Kiejstuta, a Witold — Olgierda, i t. d. i t. d. Rzeczą zbyteczną dodawać, że autor z niemniejszą ignorancją daje oświetlenie poszczególnych wydarzeń dziejowych i problemów; wystarczy nadmienić, że nie odznacza się objektywnem ich przedstawieniem, zwłaszcza w czasach porozbiorowych. O Mickiewiczu wyraża się: „Jedyny pisarz, urodzony na Litwie, jaki cieszył się wówczas (przed 1860 r.) sławą europejską, Mickiewicz, pisał po polsku". Pisze o ucisku księży Litwinów, „którzy mówili z ambony językiem swo ich owieczek" — za biskupa Zwierowicza (w tekście: Zwieronicz). Podaje w wątpliwość bezstronność plebiscytu wileńskiego 1922 r. (Les résultats d'un plébiscite impartial seraient bien difficiles à interpréter) i t. d.

H. Łowmiański.

IVINSKIS ZENONAS: Geschichte des Bauernstandes in Litauen von den ältesten Zeiten bis zum Anfang des 16. Jahrhunderts. Berlin 1933 (Historische Studien, Heft 236). Str. 264.

Nader obfita literatura naukowa do dziejów ludności wieśniaczej w W. Księstwie Litewskiem już dość szczegółowo i na podstawie rozległego materjału źródłowego opracowała ten przedmiot, ma jednak widoczne i poważne braki, wśród nich dwa zwłaszcza dotkliwe. Po pierwsze, traktując o stanowisku włościan pod względem prawnym oraz fiskalnym, badacze pozostawiali przeważnie w zaniedbaniu stronę gospodarczą; po drugie, za mało poświęcano uwagi różni-

com lokalnym, za mało włożono wysiłków w celu poznania odrębności poszczególnych dzielnic w zakresie ich struktury społecznej i gospodarczej. Licząc się z temi niedostatkami, musimy uznać wymienioną w nagłówku pracę za zjawisko dodatnie, o tyle, że autor ocenia należycie znaczenie podstaw gospodarczych w rozwoju klasy włościańskiej i obszernie je omawia, oraz, że w zasadzie przynajmniej, wyodrębnia jako teren badań obszar Litwy etnograficznej, Żmudzi i Auksztoty, i jemu specjalnie pracę swą poświęca.

W sprawie określenia ram chronologicznych pracy autor ujawnia wahanie. Punkt ciężkości pracy kładzie na okres 1350—1450, to znaczy, o ile rozumiem jego intencje, najbardziej wyczerpująco uwzględnia źródła z tego czasu; jednakże badania jego obejmują cały XIV w. oraz XV (do 1492 r.), a nawet sięgają jeszcze dalej naprzód do czasów Zygmunta Augusta. Brak zdecydowania autora w tej sprawie tłumaczę tem, że nie zechciał obrać granic chronologicznych, zgodnych z „naturalnym" biegiem rozpatrywanych procesów historycznych. Trudno uznać początek XIV, połowę XIV i XV oraz koniec XV w. za momenty przełomowe w ewolucji struktury wewnętrznej Litwy i w dziejach jej ludności wieśniaczej. Natomiast epokową niewątpliwie datą była połowa XIII w. i powstanie monarchji, która spowodowała zasadnicze zmiany w położeniu włościan, prawnem i fiskalnem; pod względem doniosłości z tym faktem może się mierzyć, jeśli chodzi o ludność chłopską, wielka reforma rolna przeprowadzona w drugiej połowie XVI w. To też połowa tego stulecia nasuwa się jako naturalny termin końcowy zagadnienia, opracowanego przez autora, a połowa XIII, jako termin początkowy.

Co do ram terytorjalnych, jak podniosłem, autor wyszedł z założenia trafnego, zamykając dociekania w granicach Żmudzi i Auksztoty, niestety w praktyce nie przeprowadził go zupełnie konsekwentnie wskutek zbytniego zaangażowania się w stosunki ruskie. Oczywiście porównawcze potraktowanie analogicznych zjawisk na Litwie a na Rusi, mogło wyjść tylko na korzyść pracy, trudniej natomiast zaaprobować zapełnianie luk w materjale źródłowym, dotyczącym Litwy, materjałem ruskim bez żadnego uzasadnienia tego rodzaju transfuzji. W dużych rozmiarach praktykował autor tę metodę w ustępach, dotyczących ciężarów ludności włościańskiej oraz podziału jej na kategorje pod względem fiskalnym. Przytoczę jaskrawy przykład. Jako jedną z kategoryj tej ludności wymienia b o b r o w n i k ó w, uiszczających w bobrowych futerkach daniny do skarbu; ponieważ nie określa, w jakich stronach państwa ci ludzie występowali, czytelnik może odnieść

wrażenie, że chodzi o Litwę etnograficzną (str. 84 i 132). Tymczasem po sprawdzeniu w źródłach według podanych odsyłaczy (część z nich fałszywa !) okazuje się, że akty wspominają o bobrowych gonach i bobrownikach w z. połockiej, smoleńskiej, mińskiej, wołyńskiej, na Polesiu, w pow. grodzieńskim oraz w innych stronach Rusi, natomiast nie znają jej na Litwie etnograficznej. Ostatecznie czytelnik pozostanie w niepewności, czy na Litwie istniała ta kategorja wieśniaków, czy też nie. A przecież zadaniem pracy było danie jasnej odpowiedzi na temu podobne pytania.

Praca składa się z dwóch rozdziałów, z których jeden poświęcony XIV, drugi zaś XV wiekowi; z podziałem tym można się w zupełności zgodzić, ponieważ w czasach Witołda zaczęły się głębokie przemiany w ustroju rolnym Litwy.

Pierwszy rozdział otwierają uwagi w sprawie zróżniczkowania społeczeństwa litewskiego w dobie pogańskiej (str. 21—52). Rozpadało się ono na dwie główne klasy: wyższą, o charakterze arystokratycznym, oraz niższą, która nie przedstawiała zresztą masy jednolitej nietylko w Auksztocie, ale i na Żmudzi, i składała się z ludzi wolnych i niewolników. Zdaniem autora wyraz *familia* kroniki Dusburga, o ile był używany dla określenia najbliższego otoczenia *nobiles* litewskich, oznaczał wyłącznie czeladź, w szczególności czeladź niewolną. pierając się na Długoszu autor wnosi, że klasa niewolna była na Litwie bardzo liczna; częściowo osadzana na ziemi tworzyła osobne osady. O innych warstwach ludności wieśniaczej — coprawda tylko żmudzkiej — najwięcej informacyj dają traktaty i korespondencja Witolda z Zakonem z końca XIV i początku XV w. Autor poddaje je szczegółowej analizie i dochodzi do wniosku, zgodnego z dotychczasowym poglądem literatury naukowej, że główna masa ludności żmudzkiej cieszyła się wolnością, chociaż pewien jej odłam znajdował się w zawisłości od bojarów. Druga część pierwszego rozdziału (str. 52—92) nosi niezupełnie właściwy tytuł: Stosunek włościan do ich panów (t. zn. do właścicieli ziemskich). Omawia w niej autor prawa chłopów, a również rycerstwa i panującego do ziemi, dalej sprawę głównych form gospodarczych, wreszcie ciężary, ponoszone przez ludność włościańską na rzecz panów oraz państwa. Najciekawszy w pierwszym rozdziale jest ustęp, poświęcony ustaleniu się najważniejszych gałęzi gospodarstwa wiejskiego w XIII—XV w. Autor usiłuje dowieść, iż rolnictwo, zwłaszcza na Żmudzi, nie miało warunków do pomyślnego rozwoju, i że głównem zajęciem ludności była hodowla zwierząt domowych.

W drugim rozdziale (str. 93—161) autor trafnie nawiązuje początki wielkiej własności na Litwie do polityki wewnętrznej Witolda, który praktykował na szeroką skalę rozdawnictwo majątków na rzecz szlachty. Stanowisko prawne i gospodarcze ludności wieśniaczej pod władzą prywatnych właścicieli ziemskich ulegało pogorszeniu. Jako reakcja przeciwko systemowi Witolda, wybuchło na Żmudzi powstanie, zwrócone ostrzem zarówno przeciwko bojarom, jak świeżo założonemu w tym kraju Kościołowi. Tło tego powstania, głównie socjalne, autor naogół wiernie odtwarza, niepotrzebnie tylko osłabia swe wywody, przyjmując, że antagonizm chłopów żmudzkich do biskupstwa nie miał podstaw socjalnych [1]). Następnie stwierdza autor, że i polityka Zygmunta Kiejstutowicza (wbrew opinji B. Barwińskiego) nie była przychylna ludności wieśniaczej, poczem zastanawia się nad początkami prawnego przytwierdzenia włościan do ziemi, oraz przejęcia przez panów jurysdykcji nad nimi (przywilej 1447 r.). Dalsze ustępy tego rozdziału zawierają omówienie rozwoju i rozmiarów wielkiej własności ziemskiej w XV w. oraz uwarstwienia ludności poddańczej i ponoszonych przez nią ciężarów. Stanowisko jej gospodarcze uległo dalszemu pogorszeniu, co wywołało emigrację do Prus, gdzie, zdaniem autora, chłop żmudzki znajdował lepsze warunki. Nie bierze przytem autor pod uwagę, że emigracja kierowała się również do puszcz kresowych w granicach państwa litewskiego. Tedy atrakcyjność stosunków pruskich w ruchu kolonizacyjnym odegrała co najwyżej drugorzędną rolę. W ostatnim ustępie swej pracy autor ustala, zgodnie z nowszemi badaniami, późne początki eksportu zbożowego z Litwy, jednakowoż przyjmuje, że w XVI w. rozwój wywozu produktów rolnych wywołał dążenie wśród szlachty do rozszerzania gospodarstwa rolnego przez wyzyskanie roboczej siły pańszczyźnianej. Prowadziło

[1]) Zdaniem autora biskupstwo otrzymało nadanie majątkowe z ludnością poddańczą po raz pierwszy dopiero w 1421 r., natomiast w 1417 r. (dn. 24 października) Witold udzielił mu uposażenia w postaci dochodów pieniężnych, zbożowych i miodowych, wydawanych ze skarbca panującego. Otóż autor uwzględnił tylko początek odnośnego dokumentu z 1417 r., a przeoczył jego zakończenie, w którem czytamy, że powyższe uposażenie ma być co roku wydzielane: tam diu quousque allodia et proventus, dicto episcopo et ecclesye eius per nos data et perpetuiter inscripta, uberius reformata et aucta concernemus. K. Jablonskis, Nauji Vytauto laikotarpio aktai, Kaunas 1932, str. 29 (odbitka z Praeitis t. II). Tedy oprócz uposażenia w gotowiźnie i w naturze wyznaczył Witold biskupstwu w chwili fundacji jakieś allodia oraz proventus, czyli daniny uiszczane, bezpośrednio przez ludzi, których ten monarcha niewątpliwie nadał kościołowi.

to do zwiększenia ciężarów i ograniczenia swobody osobistej chłopów, którzy, zdaniem autora, zaczynają spadać do rzędu klasy niewolnej.

Omawiana praca posiada niewątpliwe zalety. Autor uwzględnił rozległą literaturę zwłaszcza niemiecką; starał się również wyzyskać wyczerpująco źródła. Różne sporne i wątpliwe zagadnienia poddał szczegółowej, niekiedy może zbyt szczegółowej, analizie i usiłował stale wytworzyć sąd samodzielny. Wypowiedział niejedno trafne spostrzeżenie. Jednakowoż wywody jego wywołują w wielu miejscach poważne zastrzeżenia, głównie może z tego powodu, że gromadząc argumenty na poparcie swych twierdzeń, nie zawsze się liczył ze świadectwami źródłowemi, przemawiającemi przeciw. Rozpatrzenie wszystkich tez autora, z któremi się nie zgadzam, zajęłoby za wiele miejsca, ograniczę się więc do jednej kwestji, której rozwiązanie, dane przez autora, stanowi mojem zdaniem największy błąd, jakiego się w swej pracy dopuścił. Chodzi mi o jego tezę jakoby pierwszorzędnego znaczenia hodowli zwierząt, a drugoplanowego — uprawy roli w litewskiem gospodarstwie.

Zobaczmy najpierw, o ile przekonywające są argumenty autora, mające podważyć znaczenie uprawy roli. Można je ująć w następujące punkty.

1. Wskazuje autor na niepomyślne dla rolnictwa warunki klimatyczne Litwy. Nadmiar wilgoci, zatrzymywanej przez duże lasy i bagna, krótki okres wegetacyjny sprawiały, że zboże, jak dowiadujemy się z Herbersteina, rzadko mogło na Litwie dojrzeć w polu. Otóż sądzę, że autor darzy zbytniem zaufaniem tego rodzaju relacje, jak powyższa Herbersteina; przyjmując ją na wiarę, musielibyśmy uznać za nierozwikłaną zagadkę, dlaczego właśnie w czasach Herbersteina rolnictwo litewskie weszło w okres rozkwitu i rozpoczęła się wielka reforma rolna, t. zw. pomiara włóczna, Mając z jednej strony dużą ilość materjału aktowego z XVI w., a z drugiej sprzeczną z nim wiadomość przygodnego obserwatora, oczywiście musimy odmówić jej wartości wiarogodnego, świadectwa historycznego. Z nie mniejszem też sceptycyzmem odniesiemy się do przytoczonych przez autora a podobnie brzmiących wiadomości Długosza. W czasach n o w o ż y t n y c h jest Litwa krajem wybitnie rolniczym, mimo iż klimat nie pod każdym względem można uznać za pomyślny, dla tej gałęzi gospodarstwa. Autor nie dowiódł, że w wiekach średnich był on gorszy niż obecnie. Dziś w nauce jest wypowiadany pogląd, że przez całe średniowiecze klimat Europy odbywał ewolucję w kierunku maximum suchego, które

miało nastąpić ku końcowi XV w.[2]). W takim razie warunki klimatyczne były na Litwie w wiekach średnich nawet bardziej odpowiednie dla uprawy roli, niż w czasach nowożytnych. Bądź co bądź stosowanie uproszczonej dedukcji (wogóle w badaniach historycznych ryzykownej) jest w tak skomplikowanej sprawie zgoła niewłaściwe.

2. Innym argumentem autora jest fakt niskiego poziomu techniki rolnej, o czem świadczyć ma relacja znowu Herbersteina w sprawie użycia na Żmudzi drewnianych radeł. Że technika gospodarstwa litewskiego we wszystkich jego dziedzinach przedstawiała się prymitywnie, to rzecz nie ulegająca wątpliwości, i oczywiście rolnictwo nie mogło stanowić pod tym względem wyjątku. Ale czy można na tej podstawie snuć wnioski o rozmiarach uprawy roli w porównaniu z innemi gałęziami gospodarstwa?

3. Autor szczegółowo zastanawia się nad niszczycielską działalnością rejz krzyżackich, które niekiedy po kilka razy do roku siały spustoszenie w różnych stronach Litwy, zwłaszcza Żmudzi. Ustawiczne wojny, brak bezpieczeństwa i niepewność jutra utrudniały prowadzenie gospodarstwa, a najbardziej, zdaniem autora, uprawę roli. Zachodzi pytanie, dlaczego nie hodowlę zwierząt domowych? Zboże ulegało zniszczeniu tylko w razie napadu w okresie żniw i przed wymłóceniem, gdyż ziarno wymłócone było chowane w bezpiecznych kryjówkach (wbrew temu, co mówi autor na str. 73). Natomiast bydło i konie mogły wpaść w ręce nieprzyjaciela w każdej porze roku, i istotnie autor sam przytacza na podstawie współczesnych kronik długie szeregi cyfr uprowadzonego przez Krzyżaków żywego inwentarza.

4. Wreszcie powołuje się autor na to, że, Żmudzinom zwłaszcza, własna produkcja nie wystarczała, to też w latach panowania Zakonu zboże było w znacznej ilości importowane z Prus; również Jagiełło zaopatrywał Litwę w zboże. Otóż dowóz zboża (a również koni i bydła) był spowodowany, jak wyraźnie źródła zaznaczają, nadzwyczajnemi ze stanowiska normalnego trybu gospodarstwa okolicznościami: bądź zniszczeniem kraju wskutek wojen, bądź klęską nieurodzaju. W normalnych warunkach własna produkcja wystarczała, a nawet pozwalała na dostarczanie zboża krajom dotkniętym głodem. W ten sposób Żmudź i Auksztota w latach, gdy w jednym z tych krajów plony zawiodły, wspierały się nawzajem. Autor sam zdaje sobie sprawę, że ten argument nie popiera jego tezy, i przyznaje, że Prusy, mimo wysoko roz-

[2]) Sulimirski T. Osadnictwo i ruchy etniczne a klimat. Roczniki dziejów społecznych i gospodarczych t. III, Lwów 1934.

winiętego rolnictwa, doznawały przecież klęsk nieurodzaju i głodu. Przyczyny zaś tego, że eksport zbożowy nie rozwinął się na Litwie w XV wieku po ustaleniu się stosunków pokojowych z Żakonem, szukać należy przedewszystkiem w konjunkturach handlowych, które zarówno dla Korony, jak dla Litwy nie były w tym czasie szczególnie pomyślne.

Opierając się na powyższych wywodach, autor uznał za możliwe stwierdzić, że uprawa roli nie miała w litewskim systemie gospodarczym pierwszorzędnego znaczenia. Nie uważał za potrzebne zastanowić się nad stosunkowo znacznym materjałem źródłowym, świadczącym bardzo wyraźnie o podstawowem znaczeniu tej gałęzi gospodarstwa w wiekach średnich i przeszedł do uzasadnienia swej tezy, że punkt ciężkości spoczywał na hodowli zwierząt domowych. Oto jego argumenty.

1. Właściwości fizjograficzne dla hodowli bardziej odpowiednie, niż dla uprawy roli, bowiem autor jest przekonany, że jeśli łąki i pastwiska obecnie wynoszą 30—35% powierzchni, to w owym czasie zajmowały obszar znacznie większy. Twierdzenie to musielibyśmy uznać za rewelacyjne, gdyby je autor poparł dowodami źródłowemi, jednakowoż nie przytacza żadnych.

2. „Sprawozdania" krzyżackie wspominają bardzo często o łąkach, polach, tudzież rzadkich lasach porosłych trawą, natomiast o roli uprawnej mówi się w jednem sprawozdaniu wyraźnie, z innych możemy się tylko domyślić istnienia łanów zbożowych, gdy używają wyrażenia, jak *czu heeren gnug*. Autor nie zwrócił uwagi na to, że wywiadowcy krzyżaccy dawali wzmianki o łąkach *(grasis gnug)* tylko w opisach puszcz rubieżnych [3]), chodziło bowiem o wskazanie terenów, na których rejzy krzyżackie mogły w pustkowiach znaleść paszę dla koni. Również „pola", *heide, damerow* przeważnie występują na obszarach niezasiedlonych. Słowem odnośne wzmianki nie dają żadnych wskazówek co do ilościowego stosunku między ziemią uprawną a łąkami i pastwiskami w sferze zasiedlonej.

3. Rejzy krzyżackie mniejszą wyrządzały, według autora, szkodę gospodarce hodowlanej niż zbożowej. Jestem zdania wręcz przeciwnego: źródła rzadko mówią o paleniu zboża na pniu, lub po zebraniu z pola, a nigdy prawie o zbożu wymłóconem, natomiast mamy bardzo dużą ilość wiadomości o uprowadzaniu bydła i koni.

---

[3]) Sprawozdanie nr. 27—29, 40, 55, 58, 76, por. nr: 57 (Scriptores rerum Prussicarum t. II. Leipzig 1863).

4. Wreszcie zbiera autor dane liczbowe kronikarzy o zagarnianych przez Niemców podczas wypraw na Litwę koniach, wołach i in. zwierzętach. Cyfry idą w setki, a niekiedy w tysiące głów. Jednakowoż absolutna wysokość odnośnych liczb nie zasługuje na wiarę — są one niewątpliwie przesadzone. Nieco światła na stan hodowli mogłoby rzucić porównanie owych liczb z ilością równocześnie wziętych do niewoli jeńców, tymczasem autor tego nie zrobił. Przykładowo przytoczę, że Posilge w latach 1381—1403 wymienia obok 5460 wziętych do niewoli na Litwie ludzi — 4820 głów zabranych koni [4]). Przy ocenie tych liczb należy wziąć pod uwagę, że zdobycie jeńca, unikającego niewoli z całą świadomością grożącego niebezpieczeństwa, było o wiele trudniejsze, niż zagarnięcie zwierząt domowych. Koń jednak miał znaczenie bądź jako siła pociągowa w rolnictwie i komunikacji, bądź jako wierzchowiec. O wołach, a zwłaszcza innych zwierzętach, wzmianki kronikarskie są rzadsze, nie dają one podstawy do twierdzenia, że gospodarka hodowlana odgrywała pierwszorzędną rolę, jako samodzielna gałąź, owszem wskazują zupełnie wyraźnie, iż miała pomocnicze obok rolnictwa znaczenie, skoro informacje kronikarskie dotyczą prawie wyłącznie zwierząt używanych do uprawy roli, koni i wołów [5]).

Wkońcu dodam, że autor, powziąwszy nieuzasadnione wyobrażenie o względnych rozmiarach rolnictwa i hodowli zwierząt, niewłaściwie też przedstawia system fiskalny litewski, którego podstawą były bądź daniny, ściągane głównie w zbożu, czyli t. zw. dziakło, bądź daniny nie-zbożowe, lecz pobierane od uprawy roli, a więc srebszczyzna lub „kunice" na Żmudzi. Nie może ulegać żadnej wątpliwości, że ciężary te miały podstawowe znaczenie już w dobie pogańskiej. Zygmunt Kiejstutowicz, zwalniając od dziakła poddanych bojarskich, stwierdza, że tę daninę kmiecie: ab ante nobis et predecessoribus nostris dare consueverunt... (1434 r.). Jakoż Jagiełło zwolnił dobra kościelne

---

[4]) Scriptores rer. Prussic. t. III str. 116, 145, 157, 215, 226, 265.

[5]) Nie od rzeczy będzie przytoczyć w tem miejscu dane o gospodarce hodowlanej, wzięte z inwentarzy litewskich XVI w. Najbardziej rozwinięte znajdujemy tę gałąź we wsi Zaantolepcach (pow. wiłkom.) np.: jeden gospodarz (wraz z synem) ma 15 koni, 13 głów bydła dużego, a 34 drobnego, nadto 8 świń. Miarodajne jednak będą cyfry globalne. W 107 gospodarstwach (dymach), mających razem koło 1000 ha (1379 beczek) ziemi ornej, naliczyłem 1347 głów zwierząt domow., w tem 207 koni, 142 woły, 122 krowy, 467 owiec, 144 kozy, 265 świń. Jak widzimy liczby bynajmniej nie imponujące. K. Jabłonskis, Istorijos archyvas, I, Kaunas 1934, nr. 1.

w roku 1387: ab... avene, siliginis et feni dacionibus, que dacla nuncupantur... Wreszcie w czasie procesu z Krzyżakami o Wielonę (1413 r.) stwierdzono ze strony litewskiej, że ludność pewnych włości od kilkudziesięciu lat (to znaczy aż do upadku Wielony w 1367 r.) dawała na utrzymanie załogi grodowej: certum tributum annis singulis tam in blado [=dziakło] quam in melle et aliis rebus victualibus. Danny te były zapewne składane do Wielony przez niektóre włoście auksztockie, leżące nad rz. Niewiażą. Możemy więc przyjąć, że dziakło stanowiło daninę powszechną już w dobie pogańskiej w całej Auksztocie. Zarazem stanowiło daninę w naturze najważniejszą, gdyż ją tylko wymieniają wspomniane przywileje 1387 r. i 1434 r. O rozpowszechnieniu srebszczyzny w XIV w. świadczy także przywilej 1387 r., zwalniający od niej ludność dóbr kościelnych.

Autor zna powyższe fakty, jednak przeocza ich znaczenie, natomiast utrzymuje, że większa część danin była uiszczana w drobnem lub dużem bydle (str. 80). Otóż źródła znajdują się w najwyraźniejszej sprzeczności z tym poglądem. O daninie zwierzęcej, czyli miezlewie, aż do połowy XV wieku niema wzmianek źródłowych, możemy się domyślać, że tu i ówdzie ściągano ją, ale była ciężarem drugorzędnym, skoro przywileje immunitetowe nie uważają za potrzebne nią się zajmować. Również i w późniejszych źródłach w przeciwieństwie do dziakła miezlewa występuje bardzo rzadko. Danina zwierzęca o ile można wnosić na podstawie znanych źródeł, znajdowała się zawsze na dalszym planie w litewskim systemie fiskalnym.

Niniejsze uwagi tylko w drobnej części uwzględniają ten materjał źródłowy, jakiby można było przytoczyć dla stwierdzenia, że Litwini byli w wiekach średnich ludem wybitnie rolniczym. Nie chcę pomniejszać znaczenia hodowli zwierząt, stanowiła ona bardzo ważną pozycję w całokształcie gospodarstwa, ale niepodobna przy dzisiejszym stanie źródeł dowodzić, że wysuwała się na pierwsze miejsce — przed rolnictwem.

H. Łowmiański.

Istorijos Archyvas. I tomas. XVI amžiaus Lietuvos inventoriai (Archiwum historyczne, Tom I. Inwentarze litewskie XVI w.). Wydał K. Jabłonskis. Kaunas 1934. str. XII + kol. 680 + +str. 131.

Inwentarze majątkowe stanowią podstawowe źródło do dziejów gospodarstwa wiejskiego W. Księstwa Litewskiego XVI — XVIII w., szczególnie zaś doniosłe znaczenie mają inwentarze z XVI w. ze wzglę-

du na przeprowadzoną wówczas w dobrach hospodarskich, a naśladowaną w prywatnych, wielką reformę rolną, t. zw. pomiarę włóczną, związaną z głębokiemi przeobrażeniami w strukturze gospodarczej wsi litewskiej. Inwentarze stanowią główną podstawę źródłową badań nad tą reformą. Głównie też w granicach XVI w. możemy poznać dawną strukturę rolną, gdyż dla czasów wcześniejszych materjał źródłowy jest zgoła niedostateczny, a w czasach późniejszych dawny ustrój wskutek reformy ulega zanikowi. Na tem polu inwentarze oddają nieocenione usługi. Znaczną ilość inwentarzy tudzież pokrewnych im lustracyj ogłosiły rosyjskie instytucje naukowe, zwłaszcza t. zw. komisje archeograficzne, wileńska i kijowska, oraz poszczególni badacze (Lubawskij, Downar-Zapolskij, Łappo i t. d.). Tom opublikowany przez historyka kowieńskiego K. Jabłońskiego znakomicie pomnaża zasób znanych materjałów, i na tem polega jego duże znaczenie naukowe.

Jak stwierdza wydawca w przedmowie, omawiana publikacja jest zapoczątkowaniem systematycznego wydawnictwa źródeł do historji litewskiej — pod egidą Bibljoteki Uniwersyteckiej w Kownie. W tomie I znajduje się 158 inwentarzy dóbr ziemskich oraz majątku ruchomego i t. p., ogłoszonych na podstawie oryginałów lub kopij, przechowywanych przedewszystkiem w zbiorach wspomnianej Bibljoteki (123), pozatem w litewskiem Centralnem Archiwum Państwowem (26), kowieńskiej Kurji arcybiskupiej (6), prywatnych archiwach (2) i wreszcie w Pruskiem Archiwum Państwowem w Królewcu (1 inwentarz włości jurborskiej). Wszystkie inwentarze wydrukowano po raz pierwszy z wyjątkiem n-ru 15 (dwór poniewieski Ogińskiego), ogłoszonego już, ale wadliwie, w aktach Wil. Komisji Archeograficznej t. XIV Pochodzą one nie z całego obszaru W. Księstwa, lecz tylko z terytorjum dawnej Żmudzi i Auksztoty. Do wydawnictwa nie weszły jednak wszystkie, o jakich wiadomo, inwentarze z tego terenu, gdyż niektóre wogóle nie były dostępne wydawcom, jak z. Żmudzkiej z 1537 r., znajdujący się w Rosji. Dokładne poszukiwania na terenie Wileńszczyzny przyniosłyby prawdopodobnie dalsze uzupełnienia. Zdaniem wydawcy, nieopublikowanych dotąd inwentarzy dałoby się zebrać nowy tom tych samych rozmiarów, co ogłoszony. Mimo niepełności, wydawnictwo pod względem ilościowym przedstawia się imponująco, jeśli wziąć pod uwagę, że dotąd ogłoszono według przytoczonego w niem spisu, zaledwie 98 inwentarzy (z tego 44 w tomie XIV Wileńskiej Komisji Archeogr.) — z obszaru Żmudzi i Auksztoty (wraz z pow. grodzieńskim. Jednakże pod względem objętościowym obecnie ogłoszone inwen-

tarze prezentują się przeważnie skromnie, odnoszą się bowiem do małych majątków, głównie prywatnych. Spotykamy tylko dwa obszerne opisy: ciwuństwa wileńskiego (kol. 29—132) oraz włości jurborskiej (kol. 563—668), wynoszące razem koło 30% tekstu publikacji.

Przeważna część tych inwentarzy pochodzi ze Żmudzi (93), licznie są też reprezentowane powiaty półn.-zachodnie Auksztoty, upicki, wiłkomierski, kowieński (56), natomiast z powiatów wschodnich Auksztoty wydawca zdołał zgromadzić zaledwie 8 numerów (pozatem nr 3 obejmuje majątki rozrzucone w różnych częściach kraju). To upośledzenie wschodniej Auksztoty jest niewątpliwie przypadkowe, wywołane warunkami, w jakich wydawca zbierał materjały, bowiem wśród 98 dawniej wydanych inwentarzy znajdujemy koło 32, odnoszących się do powiatów wileńskiego, trockiego, lidzkiego, oszmiańskiego, brasławskiego tudzież grodzieńskiego (5). Pod względem chronologicznym materjał rozkłada się jak następuje:

lata	Jabłoński	dawne publ.	razem
do 1550	5	13	18
1551 — 1560	8	9	17
1561 — 1570	18	6	24
1570 — 1580	9	5	14
1581 — 1590	22	34	56
1591 — 1600	96	31	127
Suma inwentarzy	158	98	256

Widzimy, że dopiero pomiara włóczna (a być może i utworzenie urzędów powiatowych, gdzie podawano akta do oblaty) wpłynęła na zwiększenie się ilości inwentarzy, które w ostatnich dziesięcioleciach XVI w. mnożą się gwałtownie, wyjąwszy okres bezkrólewi oraz kampanij moskiewskich za Batorego. 60% ogłoszonych przez Jabłońskiego inwentarzy pochodzi z ostatniego dziesięciolecia XVI w.

Pod względem treści przeważają inwentarze dóbr ziemskich z poddańczą ludnością, jednakowoż znajdujemy szereg opisów samych tylko budynków dworskich wraz z majątkiem ruchomym, a nawet same wykazy ruchomości (nr 37, 48, 52, 137). Wszystkie majątki hospodarskie i znaczna część prywatnych zwłaszcza większych, mają grunty przemierzone już na włóki. W dobrach prywatnych reforma była przeprowadzana stopniowo i w wolnem tempie, to też w niektórych inwentarzach spotykamy obok siebie włóki chłopskie i gospodarstwa, zachowujące dawną strukturę. Naogół materjał posiada pierwszo-

rzędną wartość zarówno dla badań nad dziejami społecznemi i gospodarczemi, jak nad kulturą materjalną.

Należy też podnieść, że wydawca włożył duży wysiłek w celu dokładnego oddania tekstów oraz ułatwienia badaczom korzystania z materjału. Teksty zarówno ruskie, jak polskie, stanowiące przeszło $^1/_3$ część pozycyj numerowych wydawnictwa, a przeszło połowę objętości, zostały wydrukowane literalnie według podstawowych przekazów, bez żadnych zmian pisowni. W dążeniu swem do zachowania jak największej dokładności wydawca posunął się tak daleko, że litery rozwiązanych skrótów podał w tekście kursywą. Modernizację zastosował tylko w zakresie użycia dużych liter oraz znaków przestankowych. Z dużą też pieczołowitością zostały sporządzone dwa indeksy: geograficzno - osobowy oraz rzeczowy. W pierwszym poszczególne osoby zostały przytoczone dwukrotnie: pod imieniem i nazwiskiem, o ile występują pod jednem i drugiem, a nawet trzykrotnie, o ile dana osoba została oznaczona w tekście również patronimicznie. Wobec tego, że w tekście przeważają chłopi, nie mający dziedzicznych nazwisk, a nazwiska szlacheckie w XVI w. znajdowały się jeszcze w stanie krystalizacji, zasada przyjęta przez autora wydaje się zupełnie słuszną. Nie mniej słusznie zostały uwzględnione w indeksie przymiotniki, pochodzące od nomenklatur lokalnych (np. w i l k i j s k i dzierżawca, grunt, las, powiat), dające nieraz ważne wskazówki w badaniach geograficzno-historycznych. Szczególne jednak odda usługi badaczom indeks rzeczowy, odsłaniający niezwykle obfity materjał zawarty w inwentarzach. Indeks ten autor ułożył rzecz prosta w porządku alfabetycznym, jednakże wyrazy o pokrewnem znaczeniu i częściej występujące zostały zebrane w 18 grup (1. maście koni, 2. tkaniny, 3. obuwie, 4. meble, 5. przedmioty i aparaty kościelne, 6. warzywa, 7. odzież i jej części, pościel etc., 8. maście bydła, 9. broń i zbroja, 10. zwierzęta domowe, 11. naczynia, skrzynie, miary etc., 12. futra, 13. książki, 14. narzędzia rolnicze i in., 15. powozy, uprząż, 16. ciężary ludności, 17. budynki, izby, i części składowe, 18. przyżenieni członkowie rodziny — uszkurysowie). W ten sposób wyrazy takie jak krzesło, ława, szafa i t. p. odsyła indeks do grupy *baldai* = meble, wyrazy: drygant, klacza, jałowica etc. do grupy *gyvuliai* = zwierzęta domowe i t. d. Sporządzenie indeksu rzeczowego napotkało oczywiście na znacznie większe trudności niż geograficzno - osobowego, jednakże wydawca bardzo szczęśliwie wywiązał się z zadania. O wyczerpującym składzie indeksów może świadczyć ich objętość — 128 stron (w tem rzeczowy — 47 stron), podczas gdy cały tekst wynosi 340 stron (680 szpalt).

Wkońcu wypada wspomnieć i o defektach, zresztą w porównaniu z zaletami wydawnictwa, mniej istotnych. Pożądaneby były bardziej dokładne opisy przekazów, wydawca daje zbyt lakoniczne o nich wiadomości, a o oryginałach wogóle nic nie mówi; pomija też milczeniem wygląd pieczęci, nie nadmienia nawet do kogo należały. Również nie podaje objaśnień do nazw topograficznych, wzmiankowanych w inwentarzach. W nagłówkach nie przytacza, kto i gdzie akt wystawił. Wreszcie ułatwiłoby znacznie korzystanie z wydawnictwa umieszczenie u góry na każdej stronie kolejnego numeru drukowanej pozycji, jak to praktykuje się np. w dzisiejszych publikacjach polskich. Są to jednak stosunkowo drobne usterki w porównaniu z przysługą, jaką wyświadczył autor badaczom przeszłości W. Księstwa Litewskiego.

H. Łowmiański.

ZAJĄCZKOWSKI ST. — Zarys dziejów Zakonu Krzyżackiego w Prusach. Toruń 1934. Nakładem Instytutu Bałtyckiego. Str. 75.

Historja Zakonu Niemieckiego nie traci, lecz zyskuje w dobie dzisiejszej na aktualności. Ma to tę dobrą dla nauki stronę, że wywołuje ożywienie na polu badań, a tę ujemną, że wytwarza atmosferę, nie zawsze sprzyjającą objektywizmowi naukowemu. Przeszłością Prus krzyżackich zajmowała się przeważnie nauka niemiecka i, począwszy od Hartknocha, a zwłaszcza J. Voigta, niezmiernie wiele w sprawie jej poznania zdziałała. Że sądy uczonych niemieckich nie zawsze były bezstronne, a tembardziej nie są niemi dzisiaj, to rzecz zrozumiała. Tymczasem nasza nauka, przeciwstawiając się sądom jaskrawym i niesłusznym, interesowała się dziejami Zakonu głównie pod kątem widzenie stosunków polsko-krzyżackich, pozostawiając w zaniedbaniu inne strony tych dziejów; tego stanu rzeczy nie można uznać za pożądany, bowiem problemy, bliżej Polskę obchodzące, są przecież ściśle związane z całokształtem przeszłości Krzyżaków. Fakt, iż materjały archiwalne znajdują się w ręku niemieckiem, oczywiście usprawiedliwia w dużym stopniu historyków polskich.

Poza dawnem obszernem dziełem Rogalskiego (1846) nie było bodaj dotąd w języku polskim ogólnego opracowania dziejów krzyżackich. Wymieniona w nagłówku praca, napisana przez b. dobrego znawcę przedmiotu, przynosi syntetyczny ich zarys, przeznaczony przedewszystkiem dla czytelnika nie specjalisty, uwzględniający jednak nader sumiennie nowszy dorobek naukowy i noszący cechy zupełnego

objektywizmu. Odznacza się praca jasnym i przejrzystym wykładem tudzież wszechstronnem ujęciem przedmiotu. Główną uwagę poświęca autor stosunkom politycznym, ale uwzględnia również rozwój kulturalny i gospodarczy Prus. „Zarys" doskonale odpowiada swemu przeznaczeniu, w zwięzły i rzeczowy sposób popularyzując wyniki badań zarówno niemieckiej jak i polskiej historjografji, zaznaczając kwestje sporne i przedkładając nacechowane umiarem ich rozwiązania. W zakończeniu autor stwierdza fatalny wpływ państwa krzyżackiego na losy dwóch sąsiednich państw, polskiego i litewskiego, jednakowoż podnosi zasługi Zakonu w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej, w czem zresztą z niemieckim współdziałał żywioł polski, od XIV w. wzrastający w Prusach coraz bardziej w siły dzięki napływowi polskiego osadnika. Do tej słusznej charakterystyki możnaby dorzucić, że kulturalne zadania, jakich dokonali Krzyżacy, nie są specjalnie ich zasługą, gdyż reprezentowali poprostu cywilizację zachodnią, której wpływy w Prusach zaczęły działać przed ich przybyciem i działałyby dalej bez względu na ich przybycie. Wielką misję dziejową miała tu do spełnienia Polska i niewątpliwie, gdyby nie Zakon, wywiązałaby się ze swych zadań nie mniej godnie niż na Litwie.

Przy sposobności nasuwa się uwaga co do nazwy „Zakon krzyżacki", dziś nader rozpowszechnionej w historjografji polskiej dla określenia Zakonu Niemieckiego, chociaż w dawnej polszczyźnie krzyżackiemi nazywano wszelkie zakony rycerskie (noszące krzyż na płaszczach), a więc również inflancki, t. zw. Kawalerów Mieczowych, oraz Dobrzyński [1]). Dlatego bardziej może odpowiednią wydaje się oficjalna nazwa „Zakon Niemiecki".

H. Łowmiański.

MASCHKE ERICH: Der deutsche Ordenstaat. Gestalten seiner grossen Meister. Hamburg 1935. Hanseatische Verlagsanstalt. Str. 127.

Praca, którą zamierzam omówić, wynikła z nastrojów chwili bieżącej. Powstała ona mianowicie z zaobserwowania przez jej autora pewnych analogij, jakie zachodzą między prądami nurtującemi we współczesnych Niemczech, a tem, co tkwiło w istocie Zakonu krzyżackiego, co występowało w jego działalności i rozwoju dziejowym. Ten punkt wyjściowy omawianej pracy odbił się silnie na jej treści,

[1]) M. Stryjkowski, Kronika polska, litewska. I, Warszawa 1846, str. 257—259.

pociągając za sobą entuzjazm i zachwyt autora w stosunku do Zakonu krzyżackiego i dając podstawę do tworzenia sądów o działalności i roli dziejowej tegoż zakonu, z któremi, jak zobaczymy niżej, nie można zgodzić się w całości.

Treścią omawianej pracy jest przedstawienie całokształtu dziejów Zakonu krzyżackiego w dzisiejszych Prusach wschodnich i jego państwa wytworzonego na tym obszarze, ujęte w formę życiorysów pięciu wielkich mistrzów, wraz ze wstępem o istocie państwa zakonnego. To biograficzne ujęcie tematu tego rodzaju jest rzeczą oryginalną, a nawet do pewnego stopnia śmiałą; wiadomo przecież, jak ograniczoną jest rola jednostki i wpływ jej indywidualności na losy instytucji tego typu, jaką był Zakon krzyżacki, gdzie właśnie czynnik zbiorowy występuje na plan pierwszy. Pomimo tego autor obrał okresy rządów pięciu mistrzów za punkty centralne swej konstrukcji dziejów Zakonu krzyżackiego w Prusach. Nie popadł przytem na manowce; ci wielcy mistrzowie bowiem to nie jednostki, które siłą swej indywidualności wywarły decydujący przełomowy wpływ na losy Zakonu krzyżackiego, lecz postacie, których działalność była najsilniejszym wyrazem istoty tego zakonu w danym momencie czasu i jego dziejowych dążności, tudzież pewnego stadjum stosunku zakonu do jego pruskiego państwa.

Zakon i państwo — oto dwa czynniki, które, jak to wywodzi autor we wstępnym rozdziale (*Vom Wesen des Ordenstaates*), odgrywały wybitną rolę w dziejach Krzyżaków w Prusach, które w różnych okresach czasu ustosunkowywały się różnie do siebie i które wywierały wzajemnie wpływ na siebie. Z jednej strony zakon, instytucja duchowno-rycerska, oparta na romańskiej podstawie organizacyjnej, ukształtowanej za wzorem starszych zakonów Joannitów i Templarjuszy, ale posiadająca przytem ściśle niemiecki charakter — z drugiej strony państwo wytworzone przez ten zakon na terenie Prus. Z ducha i statutów zakonu wynikały ściśle określone jego zadania, a przedewszystkiem obowiązek walki z niewiernymi. Z drugiej jednak strony państwo, utworzone przez Zakon krzyżacki, nakładało na niego nowe obowiązki, spełnienie których wypływało z faktu istnienia państwa oraz jego koniecznych dążności rozwojowych, a nie zawsze było zgodne z duchem i istotą instytucji zakonu rycerskiego. Stąd to widzimy w dziejach Krzyżaków w Prusach pewnego rodzaju dualizm zakonu i państwa, z czego z biegiem czasu wynikły rozbieżności i poważne konflikty, które zakończyły się ostatecznie likwidacją Zakonu krzyżackiego, z uratowaniem jednak jego pruskiego państwa.

Obydwa te czynniki, instytucja zakonna i państwo, wywierały na siebie wzajemny wpływ, różny w różnych okresach czasu. Początkowo przewaga była po stronie zakonu, który powołał do życia państwo. Mianowicie skupienie w ramach zakonu znacznej ilości wyborowych jednostek rycerskich, poddanie ich ścisłej karności i podporządkowanie interesom instytucji, pociągnęło za sobą spotęgowanie woli zbiorowej do najwyższego stopnia, z czego znowu wynikło dążenie do potęgi, które rychło przybrało formę dążeń do stworzenia własnego państwa (str. 15/16). Stworzył więc Zakon krzyżacki swoje państwo w Prusach, którego charakter i struktura zostały zgóry określone. Niemiecki charakter Zakonu krzyżackiego pociągnął za sobą niemieckość jego pruskiego państwa, pozatem pewne czynniki wynikające z istoty zakonu i jego wewnętrznej struktury stały się pozytywnemi elementami w konstrukcji państwa, która była dzięki temu prostą, lecz solidną; przedewszystkiem państwo to było od swego początku misyjnem, idea Zakonu krzyżackiego stała się więc podstawową ideą jego pruskiego państwa.

To bezwzględne podporządkowanie państwa instytucji zakonnej nie mogło jednak utrzymać się na stałe. W miarę swego rozwoju pod względem politycznym i społecznym, państwo zaczęło niejako upominać się o swoje prawa, których mu zakon dać nie mógł. Z istoty Zakonu krzyżackiego wynikało bowiem, że członkowie jego musieli stać zawsze ponad i poza państwem i społeczeństwem, że mogli tylko panować nad niemi, ale nie mogli służyć mu bezpośrednio. Dlatego też dla Zakonu krzyżackiego było niemożliwem wejście na drogę czysto państwowej polityki i zespolenie się ze społeczeństwem, które wytworzyło się w ramach państwa zakonnego, gdyż w tym wypadku zakon przestałby być sobą. Wynikiem tego był konflikt między racją stanu zakonu i państwa, ich dążnościami rozwojowemi i interesami, który doprowadził do katastrofy 1466 r., a ostatecznie do likwidacji Zakonu krzyżackiego, połączonej jednak z uratowaniem jego pruskiego państwa (1525); w formach odpowiednio zmienionych istniało ono nadal.

Dualizm zakonu i państwa — to zasadniczy element kształtujący dzieje Krzyżaków w Prusach. Autor kładzie nacisk na ten dualizm i w pracy swej umieszcza biografje tych wielkich mistrzów, za czasów których stosunek zakonu do państwa przechodził przez momenty przełomowe, lub też znajdował się w okresach ważniejszych i charakterystycznych. Przedewszystkiem omawia autor działalność Hermana von Salza (1210—1239), który swemu zakonowi wskazał jako cel dążenie do państwa i który cel ten osiągnął, zakładając państwo krzyżackie w Prusach, oparte o anachronistyczną już wówczas zasadę

jedności władzy duchownej i świeckiej, nad utrzymaniem której pracował Salza przez całe swoje życie; temu nowemu państwu wytyczył on dalsze linje rozwojowe i określił jego niemiecki i misyjny charakter. Idąc za wskazaniami Salzy, Krzyżacy utworzyli państwo pruskie przez dokonanie orężnego podboju Prus i wypracowanie form organizacyjnych. Wówczas jednak stanęły przed nimi nowe zadania, wynikające z koniecznych dążeń rozwojowych państwa założonego przez nich. Wysunęła się mianowicie potrzeba podjęcia akcji kolonizacyjnej tudzież prowadzenia czysto państwowej polityki dążącej do rozwoju mocarstwowego państwa, obok dotychczasowej polityki misyjnej. Nowa ta polityka państwowa znalazła swój wyraz w stosunku Zakonu krzyżackiego do Polski, od której oderwano w sposób bezwzględny Pomorze (str. 52: *rücksichtlos),* podczas gdy dawna polityka misyjna została zastosowana w stosunku do Litwy. Wszystkie te żywotne postulaty Zakonu i jego pruskiego państwa znalazły swe uwzględnienie w działalności Lutra brunświckiego (1331—1335), który jednocześnie umiał rozwinąć do najwyższego stopnia wewnętrzne siły i wartości natury kulturalnej i religijnej, tkwiące w Zakonie krzyżackim i jego państwie; w ten sposób potrafił on utrzymać harmonję pomiędzy zewnętrznym a wewnętrznym rozwojem zakonu i jego państwa. Ta równowaga nie utrzymała się jednak długo. Niebawem nadeszły czasy Winryka von Kniprode (1351—1382), okres największej świetności i potęgi politycznej, tudzież materjalnej Zakonu krzyżackiego i jego państwa, które było wówczas ważnym czynnikiem w stosunkach Europy środkowo-wschodniej i basenu bałtyckiego.

Tymczasem w najbliższem sąsiedztwie Zakonu krzyżackiego nastąpiła doniosła zmiana w układzie sił politycznych. Na widowni pojawiła się Unja polsko-litewska, która zniweczyła rację istnienia Krzyżaków nad Bałtykiem, a niebawem zadała im cios pod Grunwaldem. Klęska ta ujawniła w całej pełni wewnętrzny ferment w państwie krzyżackiem i rozbieżność pomiędzy interesami Zakonu krzyżackiego, piastuna władzy w tem państwie i czynników społecznych, które tymczasem dojrzały politycznie i pragnęły wziąć udział w rządach. Nasunęła się konieczność gruntownego przekształcenia zakonu i państwa, tudzież stworzenie z nich jednolitej całości. To jednak godziło w istotę Zakonu krzyżackiego i sprzeciwiało się jego prawu. Dlatego też próba reform, podjęta w tym kierunku przez Henryka von Plauen (1410—1414), spotkała się ze stanowczym oporem ze strony braci zakonnych i spowodowała jego upadek. Następstwa tego były fatalne; wystąpił mianowicie w całej pełni dualizm zakonu i państwa, rozbież-

ność i sprzeczność ich interesów, co znalazło swój wyraz w stanowym ustroju państwa krzyżackiego w XV w., i pociągnęło za sobą szereg niepowodzeń politycznych zakonu i państwa. Ostatecznie w wyniku tego wszystkiego nastąpiło to, co nastąpić musiało. Zgodnie z duchem czasu, za Albrechta brandenburskiego (1511—1525), państwo Zakonu krzyżackiego zostało przekształcone w terytorjalne księstwo niemieckie, które otrzymało dzięki reformacji nowe soki żywotne; natomiast zakon, jako instytucja przestarzała i niezdolna do życia w nowych warunkach, uległ na terenie Prus zupełnej likwidacji.

Ujęcie dziejów Zakonu krzyżackiego, jakie znajdujemy w omawianej pracy, przemawia zasadniczo do przekonania, w szczegółach jednak wzbudza pewne wątpliwości. Uważam zwłaszcza, że autor za mało jeszcze podkreślił militarny charakter Zakonu krzyżackiego i jego pruskiego państwa. Krzyżacy byli zakonem rycerskim. Przekładając to określenie na język dzisiejszy, trzeba uważać ich za organizację przedewszystkiem wojskową, która pozatem była zobowiązaną do pielęgnowania w swem łonie pobożności i cnót chrześcijańskich; z tego też wynikał drugi ich obowiązek nakazany regułą, a mianowicie, obok walki z niewiernymi, opieka nad chorymi i ubogimi. W świetle swoich statutów Zakon krzyżacki przedstawiał się rzeczywiście jako instytucja duchowno-rycerska o wzniosłych celach i zadaniach, owiana duchem prawdziwie chrześcijańskim. Jak to jednak wyglądało w rzeczywistości, to sprawa inna, trudna naogół do zbadania. Znaną jest rzeczą ześwieczczenie i upadek moralny Zakonu krzyżackiego w XV wieku. Czasy poprzednie, a mianowicie XIV wiek, są niewątpliwie okresem wielkiej tężyzny militarnej Krzyżaków i rozwoju ich walorów rycerskich i organizacyjnych. Czy jednak równolegle z tym świetnym rozwojem czynnika rycerskiego w Zakonie krzyżackim szedł i rozwój drugiego czynnika mniszego? Historycy niemieccy dają na to pytanie odpowiedź potwierdzającą, o ile chodzi o pierwszą połowę XIV w., zwłaszcza o czasy Lutra brunświckiego; tak czyni autor omawianej pracy, takie stanowisko zajął przed nim prof. Ziesemer[1]). Dla uzasadnienia swego poglądu wskazują oni pewne zjawiska, występujące zwłaszcza silnie za czasów i w związku z osobą w. mistrza Lutra, a mianowicie rozwój poezji religijnej i rycerskiej w łonie Zakonu w tych czasach, pewne przejawy życia religijnego, podtrzymywanie ruchu kulturalnego i t. d.

[1]) Ziesemer W.: Die Literatur des Deutschen Ordens in Preussen.

Stanowisko tego rodzaju, zajmowane przez uczonych niemieckich, jest zrozumiałe, bo w ten sposób może się rzeczywiście przedstawić Zakon krzyżacki w XIV w., skoro się go ocenia niejako od wewnątrz, a zwłaszcza z niemieckiego punktu widzenia. Jest to jednak stanowisko, które musi się nazwać jednostronnem, podobnie jak to uczynił swego czasu autor [2]) omawiając mój pogląd na charakter Zakonu krzyżackiego, wypowiedziany w recenzji pracy prof. Ziesemera [3]). Skoro bowiem popatrzymy na Zakon krzyżacki od zewnątrz, a taki przedewszystkiem punkt widzenia musi zająć historyk polski, to ocena charakteru Zakonu krzyżackiego w XIV w., a może i nieco wcześniej, musi wypaść inaczej. Fakty tego rodzaju, jak zabór Pomorza, przeprowadzony w sposób bezwzględny i podstępny, straszne spustoszenia Wielkopolski w 1331 r., metody walk z Litwinami, a może i wcześniejsze z Prusami — wszystko to świadczy dodatnio o Krzyżakach jako czynniku siły politycznej i wojskowej, nie pozwala atoli widzieć u nich zbyt rozwiniętego ducha chrześcijańskiego. Można powiedzieć krótko, że w pruskiej gałęzi Zakonu krzyżackiego strona mnisza, ściśle zakonna, uległa zatarciu i silnemu osłabieniu na rzecz rozwoju jego strony rycerskiej, czyli, posługując się dzisiejszem określeniem, wojskowej. Kiedy to nastąpiło, niepodobna ściśle oznaczyć. Osobiście byłbym skłonny przesunąć początek tego procesu na ostatnią ćwierć XIII w. W każdym jednak razie wyniki tego procesu widoczne są już w początkach XIV w., analogicznie do zjawisk występujących współcześnie w innym zakonie rycerskim Templarjuszy; przestrzeganie form i akcesorjów zewnętrznych za czasów Lutra, który zresztą osobiście zdaje się być dawniejszym typem chrześcijańskiego rycerza-mnicha, nie powinno nikogo mylić w tym względzie.

Ze ściśle wojskowego charakteru Zakonu krzyżackiego wynikł i wojskowy charakter jego państwa. Wedle autora, z istoty Zakonu wynikło, iż jego pruskie państwo było misyjnem, że misja stała się od początku ideą państwową, a później w XIV w., obok dotychczasowej polityki misyjnej, pojawiła się polityka ściśle państwowa, zmierzająca do rozwoju mocarstwowego (str. 17, 47, 51). Ja byłbym skłonny ująć tę kwestję nieco inaczej. Krzyżackie państwo w Prusach było pomyślane jako misyjne i początkowo było takiem, bo wynikało to z istoty Zakonu, który je stworzył. W miarę tego jednak, jak Krzyżacy zatracali swe cechy instytucji duchownej, państwo ich traciło coraz bar-

---

[2]) Altpreuss. Forschungen IX, str. 157—158.

[3]) Kwartalnik Hist. XLIV/I, str. 78—79.

dziej swój charakter misyjny, a przybierało wygląd inny, odmienny zarazem od innych współczesnych państw, który nie można określić inaczej, jak terminem militarny. Było to państwo, w którem czynnik społeczny nie odgrywał żadnej roli, które pozostawało mówiąc dzisiejszym językiem, pod zarządem armji czynnej, bo tem byli przedewszystkiem w XIV w. Krzyżacy pruscy, które, co więcej, było własnością tej armji. Stąd trafnem jest zdanie Lohmeyera, że panowanie krzyżackie w Prusach było zawsze panowaniem obcych *(Fremdherrschaft)* [4]; bo obcym zarówno tubylczym Prusom, jak i wytworzonemu później społeczeństwu niemieckiemu w Prusach, był Zakon krzyżacki, stojący poza i ponad tem społeczeństwem, niezwiązany z niem niczem, uzupełniający się z zewnątrz. Szukając analogij w dzisiejszych stosunkach, można porównać Zakon krzyżacki z armją okupującą w czasie wojny pewne terytorjum. W tym stanie rzeczy tkwiły zarody późniejszego antagonizmu stanów pruskich do Zakonu krzyżackiego i przyczyna katastrofy zakonu i państwa w XV i w pocz. XVI w.

O ile chodzi o pewien entuzjazm i zachwyt dla Krzyżaków, jaki przebija się w omawianej pracy, to nie można się temu dziwić, biorąc pod uwagę narodowość jej autora. Objektywny historyk polski musi uznać wielkość dzieł dokonanych przez Zakon krzyżacki, jego wysokie walory militarne, konsekwentne metody polityki, zasługi położone około ekspansji niemieckiej na wschodzie i t. p., nie może się jednak tem entuzjazmować, ponieważ te wszystkie zalety i walory Krzyżaków odbiły się niekorzystnie na losach narodu polskiego. Dlatego też nastawienie autora do Zakonu krzyżackiego jest rzeczą zrozumiałą i nie może razić. Niespodziankę natomiast stanowią w książce dr. Maschkego, który znany jest jako badacz objektywny i ustosunkowany rzeczowo do spraw polskich, enuncjacje tego rodzaju jak, że Łokietek walczył przeciw państwu zakonnemu i niemieckiej kulturze (str. 78), że Krzyżacy wskazywali słusznie *(der Sache nach ganz zu Recht)* na nieprawdziwość *(Unwahrhaftigkeit)* chrystjanizacji Litwy przez Jagiełłę (str. 90), że pod Grünwaldem stanęły przeciw zachodniemu niemieckiemu rycerstwu, wschodnie siły destrukcyjne w stosunku do zachodu (str. 93: *zerstörerisch nach Westen gerichtet),* że wreszcie zasługą Krzyżaków była obrona kultury zachodu przed wschodnią (str. 126: *Er* (Zakon) *hatte Ostrom zurückgedrängt).*

---

[4]) Lohmeyer K., Geschichte von Ost- und Westpreussen (wyd. 1908 r.). str. 373.

Wszystkie te twierdzenia, odpowiednie dla jakiejś propagandystycznej broszury, znalazły się chyba przez pomyłkę w poważnej pracy dr. Maschkego. Nie ulega wątpliwości, że Łokietek walczył z Krzyżakami, którzy stanęli na drodze do mocarstwowego rozwoju państwa polskiego, w czem jednak dopatrzył się przytem autor znamion walki przeciw kulturze niemieckiej, doprawdy nie wiem. Co najwyżej, biorąc pod uwagę poprzednie walki Łokietka ze zniemczonym królem czeskim i niemieckiem mieszczaństwem Krakowa, można powiedzieć, że władca ten występował przeciw politycznym wpływom niemieckim w Polsce, co w konsekwencji wiodło do osłabienia także i wpływów kultury niemieckiej na obszarze ziem polskich. Nie można też zrozumieć w czem polegała „nieprawdziwość" chrystjanizacji Litwy przez Jagiełłę. Niema chyba autor na myśli tej okoliczności, że w l. 1386/7 cały naród litewski nie przemienił się odrazu w gorliwych chrześcijan, ponieważ procesy tego rodzaju wymagały zawsze dłuższego czasu; przecież i w Prusach krzyżackich długo trwała walka przeciw pozostałościom pogańskim. W bitwie pod Grünwaldem niepodobna upatrywać w szeregach przeciwników Zakonu same elementy wschodnie, wrogie kulturze zachodniej. Było tam przecież rycerstwo polskie, ludzie tego pokroju jak Zawisza Czarny, Zyndram z Maszkowic i inni, którzy nie odbiegali chyba od typu rycerza zachodnio - europejskiego. O ile zaś chodzi o obronę zachodu przed wpływem wschodu, to przecież nie Zakon krzyżacki, ale właśnie Polska była tym czynnikiem, który wstrzymywał napór wschodu i przeszczepiał kulturę zachodnią na ziemie litewsko-ruskie.

Jak widać z powyższego omawiana praca nie jest przedstawieniem dziejów Zakonu krzyżackiego w Prusach względnie historji Prus za czasów krzyżackich. Jest to syntetyczny skrót dziejów stosunku Zakonu krzyżackiego do jego pruskiego państwa, stosunku pojętego jako dualizm czy pewnego rodzaju rywalizacja o przewagę między temi dwoma czynnikami. Takie ujęcie tematu stanowi najbardziej charakterystyczną i oryginalną właściwość omawianej pracy, której dalszemi zaletami są jasność myśli i przystępna forma wykładu, tudzież liczne nowe spostrzeżenia. Do tego dołącza się wreszcie piękna zewnętrzna szata, w którą wyposażyła firma wydawnicza pracę dr. Maschkego.

St. Zajączkowski.

ANNA STRZELECKA. O królowej Jadwidze studja i przyczynki. Lwów 1933. Archiwum Tow. Nauk we Lwowie. Dział II, tom XIV, str. 94.

WANDA MACIEJEWSKA. Jadwiga królowa polska. Monografja historyczna. Kraków 1934. Przegląd Powszechny na r. 1934. Zeszyt dodatkowy nr. III, str. 169.

Postać królowej Jadwigi, tak kochana i uwielbiana od wieków przez naród polski, aż do ostatnich czasów nie miała dokładnej, naukowo potraktowanej monografji. Jedyną większą pracą ściśle naukową z tej dziedziny to dzieło Szajnochy „Jadwiga i Jagiełło", ale i ono, mimo niewątpliwych zalet, pod wieloma względami już jest przestarzałe.

Mniejsze prace o Jadwidze noszą z małemi wyjątkami (Prochaska, Dąbrowski), charakter albo publicystyczny, albo też grzeszą brakiem metody historycznej i dyletantyzmem. Prace syntetyczne lub ogólniejsze tej epoki (Caro: „Geschichte Polens", „Dzieje Polski średniowiecznej" trzech autorów, prace o unji pol.-litewskiej etc.) z konieczności uwzględniają postać Jadwigi dość epizodycznie i fragmentarycznie.

Dopiero ostatnio, z okazji 550-lecia przybycia Jadwigi do Polski, ukazały się dwa opracowania, specjalnie poświęcone postaci młodej królowej i jej roli w dziejach. Są to mianowicie prace: p. Anny Strzeleckiej p. t. „O królowej Jadwidze studja i przyczynki" i p. Wandy Maciejewskiej p. t. „Jadwiga królowa polska". Obie te prace zasługują na szersze omówienie tak ze względu na temat, jakiemu są poświęcone, jak również ze względu na okoliczność, że obie badaczki wyszły z dobrej szkoły historycznej: p. Strzelecka ze starego ośrodka polskiej nauki historycznej — ze Lwowa, p. Maciejewska z seminarjum prof. Haleckiego.

Stosując się do chronologji ukazania się obu publikacyj, omówmy pokrótce najpierw pracę p. Strzeleckiej. Praca ta, poza wstępem, zawiera cztery rozdziały, a raczej cztery studja na temat poszczególnych problemów z działalności Jadwigi. Rozdział I (s. 10 — 40) omawia udział królowej w sprawach państwowych, rozdz. II (s. 40 — 55) traktuje o fundacjach Jadwigi i jej stosunku do instytucyj kościelnych i religji, rozdz. III (s. 55 — 74) poświęcony jest otoczeniu Jadwigi, wreszcie rozdz. IV (s. 75 — 90) daje ogólną charakterystykę królowej. Zamyka się praca szczegółowym wykazem bibljograficznym źródeł i literatury (90 — 94). Z powyższego schematu pracy widać, że nie kusi się autorka o danie monografji w ścisłem tego słowa znaczeniu, ale w trzech rozdziałach omawia trzy poszczególne problemy zwią-

zane z działalnością królowej, problemy rzeczowo i chronologicznie wcale szerokie. Że jednak autorka sądzi, że problemy te są najistotniejsze dla działalności Jadwigi, to widać z próby ogólnej charakterystyki królowej, próby, która wynika zapewne z poczucia autorki, że w trzech odrębnych studjach ogarnęła, jeśli nie całokształt działalności Jadwigi, to w każdym razie najcharakterystyczniejsze tej działalności przejawy.

We wstępie daje p. Strzelecka obszerne sprawozdanie ze stanu materjału źródłowego i literatury, traktującej tak o samej król. Jadwidze, jak i o całej epoce. Źródła, naogół obfite, prawie wszystkie wydane są drukiem; z niewydanych na uwagę zasługują Rachunki dworu królewskiego (zachowane fragmentarycznie) oraz Rachunki m. Krakowa. Przy omawianiu źródeł historjograficznych wskazuje autorka na konieczność krytycznego ustosunkowania się do Długosza, naogół przeceniającego rolę Jadwigi, a tendencyjnie pomniejszającego zasługi Jagiełły. Z kronik obcych, według autorki, jedynie kroniki krzyżackie (zwł. Jana de Posilge) dają cenniejsze informacje. Bardzo szczegółowo omawia p. Strzelecka literaturę do swego tematu, podkreślając tak brak naukowej monografji król. Jadwigi, jak też niewyczerpanie źródłowe tematu, a w związku z tem niejasności i sprzeczności w opracowanych dotąd problemach.

Studjum pierwsze, jak wiadomo, poświęcone jest problemowi udziału Jadwigi w sprawach państwowych. Rozpatruje tu autorka dwie kwestje: jakie było prawno-polityczne stanowisko Jadwigi przed ślubem z Jagiełłą i po ślubie, oraz jaka była faktyczna rola Jadwigi w rządach państwa przez cały okres jej panowania. Co do prawnopolit. stanowiska Jadwigi do r. 1386, to nie budzi ono żadnych wątpliwości: Jadwiga była królem, „in regem coronata". Bardziej niejasno wygląda ta sprawa po koronacji Jagiełły na króla polskiego. W świetle zbadanych przez autorkę przekazów dokumentalnych (tytuł Jadwigi „Domina et heres Russiae — litewskiej, „princeps Lithuaniae", sprawa kancelarji król. etc.), jak również w świetle faktów, szczegółowo rozpatrzonych, stanowisko prawno - polit. Jadwigi wygląda na zupełnie równorzędne ze stanowiskiem Jagiełły, choć niewątpliwie doznało pewnego uszczerbku. Jeśli jednak chodzi o faktyczne sprawowanie rządów krajem, to — zdaniem autorki, — rola Jadwigi aż do r. 1390 była wyłącznie bierna (pacyfikacja Wlkoplski, rewindykacja Rusi Czerw. etc.); Jadwiga, uosabiając w sobie władzę królewską, była tylko „symbolem" (s. 18 — 20). Dopiero od r. 1390 17-letnia królowa poczyna czynnie angażować się w sprawy państwowe (zatarg Witołda z Jagiełłą, stosunki polsko-krzyżackie, spór o Ziemię Dobrzyńską, stanowis-

ko Jadwigi wobec separatystycznej polityki Witołda), a te jej polityczne posunięcia — zdaniem p. Strzeleckiej — wypływały albo z charakteru dziedziczki państwa, albo też z koligacyj rodzinnych; przychodziły zaś jej łatwo dzięki osobistym walorom młodej królowej.

W studjum drugiem zajęła się autorka fundacjami Jadwigi oraz jej stosunkiem do instytucyj kościelnych. Rozpatrzywszy szczegółowo fundacje królowej dla szpitali, klasztorów i kościołów, oraz wniknąwszy w pobudki psychologiczne, jakiemi się Jadwiga kierowała, dochodzi p. Strzelecka do wniosku, że stosunek królowej do religji nie był powierzchowny, nie był formalizmem, ale wynikał z głębokiego przejęcia się królowej ideą chrześcijaństwa. Takie ustosunkowanie się Jadwigi do religji niewątpliwie wpłynęło w stopniu niemałym — jak to podkreśla autorka — na neofitę Jagiełłę, gorliwego wyznawcę katolicyzmu.

Otoczeniem Jadwigi, jej dworem, a poczęści i życiem prywatnem interesuje się autorka w studjum trzeciem. Kwestja ta dotąd nie miała należytego opracowania w literaturze hist., choć słusznie zapewne powiada aforyzm, że poznać otoczenie i stosunek otoczenia do człowieka, to poznać człowieka. Rozpatruje więc p. Strzelecka w pierwszym rzędzie szereg kanclerzy królowej (do r. 1386 zarazem kanclerzy Regni Poloniae), odgrywających poważną rolę na dworze i w państwie, następnie urzędy podkanclerzy i ochmistrzów, wspomina pokrótce o fraucymerze królowej, gościach oraz dworzanach - rycerzach, z pośród których szerzej omawia postać Zawiszy z Oleśnicy, powiernika królowej. Szczegółowo przedstawiła autorka administrację dworu oraz jego bardzo ruchliwe życie. Rozdział ten naogół cenny; szkoda tylko, że zbyt mało wyciągnęła autorka wniosków merytorycznych ze swych rozważań.

Na szczególną uwagę zasługuje ostatni rozdział pracy, mianowicie próba charakterystyki Jadwigi. Autorka wychodzi z założenia, że dotychczasowa literatura fałszywie oceniała Jadwigę, „ponieważ zawsze zastanawiano się nad (nią) pod kątem polskiej racji stanu, albo dość ciasno pojętej świętości“ (str. 75). Świętość tę Jadwigi pojmowano jedynie, jako pobożność i poświęcenie. Tymczasem autorka, rozpatrzywszy szereg faktów, dochodzi do wniosku, że jednak Jadwiga nie była bynajmniej typem męczennicy czy dewotki, ale istotą pełną temperamentu i gorączki czynu. Jednocześnie wyrabia w sobie, czy też miała wrodzoną skłonność do kontemplacji i to połączenie chrześcijańskiej kontemplacji z aktywnością w dziedzinie tak politycznej, jak kulturalno-religijnej, pozwoliło wznieść się młodej królowej na wyżyny prawdziwej, szerzej pojętej, świętości.

Taka jest treść dzieła p. Strzeleckiej. Nie sposób tu oczywiście referować dokładniej, czem się różnią, a w czem się zgadzają poglądy autorki na pewne szczegółowe kwestje z poglądami innych uczonych. Ogólnie można powiedzieć, że, poza szeregiem sprostowań dawnych mylnych sądów (data urodzin Jadwigi, sprawa obecności Jadwigi przy akcie chrztu Litwy etc.), oraz poza szeregiem drobniejszych hipotez (sprawa „czynszu" Witołda, kanclerstwo Piotra Wysza), praca p. Strzeleckiej różni się przedewszystkiem odmienną charakterystyką ogólną Jadwigi, charakterystyką, wynikłą ze zwrócenia większej uwagi na szczegóły dotąd pomijane w nauce (wybuchowy, czynny temperament Jadwigi, jej otoczenie, życie dworskie). Naogół, poza drobniejszemi zastrzeżeniami tak merytorycznemi (sprawa „czynszów" Witołda, rola Henryka Bitterfelda), jak też konstrukcyjnemi (rozdziały II i III noszą charakter zbyt sprawozdawczy, bez powiązania faktów), sądzę, że z poglądami p. Strzeleckiej zgodzić się można, zwłaszcza, że opiera się ona na b. bogatym materjale źródłowym, nietylko drukowanym, ale i rękopiśmiennym, a niektóre dokumenty tu są poraz pierwszy wyzyskane. Również uwzględnia autorka bardzo obfitą literaturę, zresztą z nastawieniem dość krytycznem.

Skolei wypadnie zająć się bliżej pracą p. Maciejewskiej. W przeciwieństwie do pracy omówionej poprzednio, która roztrząsa tylko trzy oddzielne problemy, p. Maciejewska daje właściwą monografję t. j. opracowuje całokształt życia i działalności Jadwigi i to na szerokiem bardzo tle dziejowem. Praca składa się z dziewięciu rozdziałów, prócz wstępu. Wstęp ten, b. krótki, zawiera m. in. informacje o źródłach do problemu, dotąd nieznanych (o czem niżej), oraz zapowiedź wyzyskania najnowszej literatury histor. węgierskiej, francuskiej i niemieckiej.

Wyniki tej literatury zużytkowała autorka przedewszystkiem w rozdz. I. zatyt. „Lata dziecinne Jadwigi w świetle polityki dynastycznej króla Ludwika" (str. 10—18). W sposób barwny i przejrzysty omawia tu p. Maciejewska polityczne kombinacje Ludwika, jego zabiegi i plany dynastyczne, pokrzyżowane zresztą najpierw przez śmierć córki Katarzyny, potem przez obiór Marji na królową węgierską. Sytuację przez obiór tę wytworzoną w Polsce i na Węgrzech omawia autorka w rozdz. II (s. 17—37). Wszystkie wypadki polityczne zaszłe w Polsce od chwili śmierci Ludwika aż do przybycia Jadwigi, cały ten chaos, związany z sukcesją tronu odtwarza autorka nader

szczegółowo, podkreślając zwłaszcza silnie rolę panów małopolskich i ich wyrobienie polityczne. Ich to głównie, jak wiadomo, zasługą jest, że ostatecznie na tronie polskim zasiadła Jadwiga, jak niemniej, że doszło do skutku małżeństwo Jadwigi z Jagiełłą.

Tej to właśnie kwestji t. j. przebiegowi pertraktacyj dyplomatycznych między panami krakowskimi, a w. księciem litewskim i dworem budzińskim poświęcony jest rozdz. III (s. 38—58). Chronologicznie więc będą to lata 1384—1386. Tu poraz pierwszy przedstawia p. Maciejewska rolę młodocianej królowej, jej tragiczne przeżycia i poświęcenie dla dobra państwa i chrześcijaństwa. Ale rola ta długo jeszcze będzie bierna, choć decydująca nieraz w sprawach państwowych. Jak bowiem wykazuje p. Maciejewska w rozdz. IV (s. 59—80), stanowisko Jadwigi, choć teoretycznie niezupełnie równe stanowisku Jagiełły, de facto w sprawach państwowych, zwłaszcza dotyczących bezpośrednio królestwa, było, jeśli nie wyższe, to z pewnością równorzędne ze stanowiskiem Jagiełły. Aż do r. 1390 stanowisko to Jadwigi wypływało nie z jej aktywnej działalności politycznej, ale z jej naturalnego dziedzictwa oraz z koligacyj rodzinnych. Taki wniosek wyciąga autorka, rozpatrzywszy rolę młodziutkiej królowej w szeregu faktów (podróż do Wlkpolski, zajęcie Rusi Czerw., sprawa małżeństwa Jadwigi z Jagiełłą przed kurją papieską w związku z intrygami krzyżacko-habsburskiemi).

Aktywną działalność polityczną poczyna wykazywać młoda królowa dopiero od r. 1390, a aktywność ta stale wzrastać będzie aż do przedwczesnej śmierci Jadwigi. Okresem tym 1390—1399 i rolą polityczną w nim Jadwigi zajmuje się autorka w rozdz. V p. t. „Jadwiga, Jagiełło i Witold" (s. 81—110). W tym okresie polityczna działalność Jadwigi nabiera już życia, staje się czynna; jej posunięcia polityczne wykazują, że wkłada w nie królowa swoje walory intelektualne i duchowe. P. Maciejewska odtwarza tę rolę na bardzo szerokiem tle dziejowem, przedstawiając wszystkie najważniejsze wypadki polityczne tego okresu, a więc: zatarg Witołda z Jagiełłą, stanowisko Zakonu wobec Litwy i Polski, pertraktacje z Witołdem i ugodę ostrowską, sprawę Ziemi Dobrzyńskiej, stosunki polsko-węgierskie etc. Te różnorakie kwestje, przeplatające się ze sobą, gmatwające i stawiające Polskę nieraz w bardzo ciężkiej sytuacji, omówiła autorka nader szczegółowo, oddając cały ten splot wydarzeń, który jeszcze bardziej gmatwa niejednokrotnie brak źródeł lub ich niejasność, w sposób barwny i plastyczny. Doniosłość roli Jadwigi odtwarza autorka wyraźnie, silnie zwłaszcza podkreślając jej stanowisko wobec Zakonu oraz wobec

Witołda. Zwraca również autorka uwagę na fakt dotąd nieuwzględniany, mianowicie angażowanie się królowej w sprawę tworzącej się krucjaty przeciw Turkom. W rozdz. VI (s. 111 — 133) rozpatruje p. Maciejewska stosunek Jadwigi do kurji papieskiej, stosunek przyjazny, mimo intryg krzyżackich i habsburskich; ta przyjaźń ze strony papieża pozwalała królowej — jak to przedstawia autorka — mieć wpływ niemały na obsadzanie ważniejszych stanowisk kościelnych w Polsce. W dalszym ciągu omawia autorka szereg fundacyj królowej na rzecz kościołów i klasztorów, zwłaszcza fundację Kolegjum Psałterzystów oraz przedstawia całą tę niezwykłą hojność Jadwigi w zakresie materjalnego i moralnego popierania Kościoła. Silnie podkreśla p. Maciejewska rolę Jadwigi w akcji chrystjanizacji Litwy oraz w akcji wspierania katolicyzmu na Rusi Czerwonej.

Głównie też z myślą o konieczności wykształcenia zastępu światłego duchowieństwa stara się królowa o restaurację Akademji Krakowskiej. Tę kwestję roztrząsa autorka w rozdz. VII (s. 134—145), dochodząc do stwierdzenia, że Jadwiga była faktyczną odnowicielką uniwersytetu, a kierowała nią troska tak o religijny, jak o oświatowy stan kraju. Bo dbała królowa bardzo o rozwój oświaty, popierała piśmiennictwo polskie, a jej zbiory bibljoteczne należały do najcenniejszych owej epoki. W konkluzji przyznaje autorka Jadwidze niespożyte zasługi na polu popierania rozwoju nauki i oświaty, jakoteż w dziedzinie piśmiennictwa polskiego.

W rozdz. VII, pod tytułem „Otoczenie i dwór Jadwigi" (s. 145 — 163) pragnie autorka pośrednio niejako odtworzyć pewne rysy charakteru królowej przez skreślenie sylwetek ludzi, którymi się Jadwiga otaczała. Przypomina więc p. Maciejewska rolę panów krakowskich, inspirujących polityczną działalność królowej aż do r. 1390, dalej omawia urzędy ochmistrza, kuchmistrza, podkomorzego, podskarbiego, a zwł. kanclerza, rozpatrując pokolei osobistości, które piastowały te urzędy oraz ich stosunek do królowej. Pozatem pokrótce wymienia autorka ważniejszych gości na dworze krakowskim, odmalowuje również codzienne życie dworu i pary królewskiej. Ze źródeł, dosyć skąpych w tej materji, wynika, że Jadwiga, choć nie żyła bynajmniej, jak zakonnica i nie unikała rozrywek światowych (nawet polowania), to jednak musiała czuć się osamotniona, jakkolwiek nigdy nie okazywała niechęci wobec Jagiełły (jak to niektórzy przyjmują), a nawet odnosiła się doń z pewną serdecznością.

Chociaż zastrzega się autorka we wstępie, że nie kusi się o ostateczną charakterystykę Jadwigi (s. 9), to jednak śmiało można dopa-

trywać się tego w rozdz. IX („U grobu królowej", s. 163—169). Przedstawiając serdeczny ból i żal społeczeństwa spowodu śmierci uwielbianej królowej, łączy się z niem autorka w ocenie zalet przedwcześnie zgasłej Jadwigi. Charakteryzuje ją ogólnie p. Maciejewska krótko, ale wymownie, słowami pełnemi uwielbienia dla walorów duchowych i fizycznych królowej, dla jej działalności politycznej, oświatowej i religijnej. Zresztą to ostateczne stanowisko autorki wynika z całokształtu wywodów i jest syntetyczną konsekwencją szczegółowych rozważań.

Taka byłaby ogólnie skreślona treść wywodów pracy p. Maciejewskiej. Już z tego streszczenia — nader pobieżnego — widać, że sylwetka królowej skreślona jest tu bardzo plastycznie przedewszystkiem ze względu na świetnie i szczegółowo odmalowane tło polityczne, kulturalne i religijne. Wywody p. Maciejewskiej trafiają do przekonania tembardziej, że wyzyskała ona źródła dotąd nieznane, mianowicie odpisy aktów z Archiwum Watykańskiego oraz kopjarjusz z pocz. XV w. Akta watykańskie pozwoliły autorce szerzej potraktować kwestję stosunków Jadwigi ze Stolicą Apostolską, a również stanowisko papieży wobec intryg krzyżackich i habsburskich. Jeśli chodzi o źródła polskie, to wykazuje autorka zarówno gruntowne ich wyzyskanie, jak też daleko posunięty krytycyzm, oraz umiejętną interpretację. Z literatury, jaką uwzględnia autorka, na uwagę zasługują najnowsze opracowania węgierskie, niemieckie i francuskie, których wyniik mogła zużytkować autorka szczególnie przy omawianiu kwestyj związanych z sytuacją polityczną dworu węgierskiego (polityka dynastyczna Ludwika, sprawa małżeństwa Jadwigi z Jagiełłą, sprawa Rusi Czerw. etc.). Z opracowań polskich najwięcej uwzględnia autorka prace prof. Haleckiego.

Porównując wyniki obu omawianych tu prac konstatujemy, że ogólna charakterystyka królowej Jadwigi wypada w obu pracach podobnie. Jadwiga przestała być typem zakonnicy czy dewotki, a na tle całego jej ludzkiego temperamentu i aktywności, tem wymowniej malują się jej wspaniałe walory duchowe. Różnice w poglądach autorek zachodzą przeważnie w stosunku do mniej ważnych szczegółów. Jeśli chodzi o objektywną wartość prac, to naturalnie przyznać musimy wyższość opracowania p. Maciejewskiej, przedewszystkiem pod względem merytorycznym. Działalność polityczną Jadwigi omawia p. Strzelecka w studjum pierwszem, a p. Maciejewska w rozdziałach III, IV i V, działalność kulturalno-religijną u p. Strzeleckiej obejmuje studjum drugie, u p. Maciejewskiej rozdziały

VI i VII, kwestję otoczenia i dworu opracowuje p. Strzelecka w studjum trzeciem, a p. Maciejewska w rozdz. VIII. Wszytkie te problemy omawia p. Maciejewska o wiele szerzej, niż to czyni p. Strzelecka, uwzględniając pozatem politykę dynastyczną Ludwika, wypadki z okresu 1382—1384 oraz kwestję małżeństwa Jagiełły z Jadwigą.

Również góruje p. Maciejewska obfitością zużytkowanych źródeł (odpisy aktów z Arch. Watykańskiego, kopjarjusz, Akta Andegavensia etc.), jak i literatury (zwłaszcza obcej). Atoli przy ocenie tego wziąć trzeba pod uwagę, że praca p. Strzeleckiej jest o rok wcześniejsza i że p. Maciejewska z pewnością w wielu wypadkach mogła oprzeć się na wynikach pracy swej poprzedniczki, która była do pewnego stopnia „pionierką" w opracowaniu życia Jadwigi.

Jeśli chodzi o stronę metodyczną, to tu obie badaczki wykazały bezwątpienia dobrą szkołę historyczną.

Naogół przyznać należy, że obie prace pod każdym względem — według mego skromnego zdania—zasługują na uznanie i zapewne w dużym stopniu uzupełnią tę lukę w naszej historjografji, jaką stanowił brak naukowej monografji o królowej Jadwidze.

Stefan Krakowski.

KAZIMIERZ CHODYNICKI: Kościół Prawosławny a Rzeczpospolita Polska. Zarys historyczny 1370—1632. Wydano z zasiłku Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Kasa im. Mianowskiego. Warszawa 1934. Str. XXI+632.

Prof. K. Chodynicki jest jednym z bardzo niewielu uczonych polskich, zajmujących się w latach ostatnich badaniem dziejów Kościoła prawosławnego i unji kościelnej w Polsce. Dotychczas mogliśmy oceniać zalety pióra prof. Chodynickiego tylko z całego szeregu artykułów i rozpraw, drukowanych w wydawnictwach perjodycznych. Obecnie mamy przed sobą pierwszą pracę przebywającego od lat kilku w Poznaniu uczonego. Praca ta, zarówno znaczną objętością, jak ogromem materjału i sumiennością wykładu, zdobyć musi zaszczytne miejsce w dotychczasowym dorobku nauki polskiej. Zanim przystąpimy do oceny walorów naukowych recenzowanej pracy, musimy podkreślić na wstępie jej ogromne znaczenie państwowo-narodowe. Jest rzeczą znaną, że badanie rozmaitych zagadnień z zakresu historji Polski nie ma częstokroć żadnej wartości dla praktycznego życia współczesnego. Niepodobna jednakże tego powiedzieć o dziele prof. Chodynickiego. Niezmiernie

trudno jest poprostu zrozumieć, dlaczego dopiero w roku 1934 ukazała się pierwsza praca naukowa w języku polskim, omawiająca w sposób bezstronny i rzeczowy dzieje Kościoła prawosławnego w Polsce. Nauka polska reprezentująca państwo, posiadające 5 miljonów prawosławnych obywateli, dzięki prof. Chodynickiemu może przestać się rumienić wobec Europy za zaniedbanie tak arcyważnego działu historji ojczystej.

Jednem z zasadniczych wrażeń, jakie budzi w czytelniku lektura pracy prof. Chodynickiego jest podziw dla niezwykłej erudycji i wręcz zdumiewającego oczytania w olbrzymiej literaturze przedmiotu. Dość powiedzieć, że dodany do książki „Wykaz źródeł i literatury" obejmuje 390 pozycyj. Zaznaczyć przytem należy, że autor podał w tym wykazie (za paru wyjątkami) tylko takie prace, które przejrzał osobiście. Ogłoszone ostatnio sumienne i rzeczowe recenzje W. Zaikyna i K Lewickiego dorzuciły do tego wykazu dwadzieścia kilka nieznanych autorowi pozycyj[1]). Dzięki opracowywanej obecnie przez Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej w Wilnie (przy współpracy niżej podpisanego) „Bibljografji historji Kościołów prawosławnego i unickiego w Polsce" zaistniała możliwość zestawienia dodatkowego wykazu artykułów, źródeł i opracowań, nieuwzględnionych ani przez prof. Chodynickiego, ani przez jego recenzentów:

1. Akademija Nauk S. S. S. R. [E. Szmurło]. Pamjatniki kulturnych i dipłomaticzeskich snoszenij Rossii z Italjej. T. I, wyp. 1, Leningrad 1925. [Książka nienotowana w żadnych bibljografjach, obejmuje lata 1578—1582, jest w Biblj. Jag.].

2. Al. Barwinśkyj. Stawropyhijske bractwo Uspenske u Lwowi. Lwów 1886.

3. N. Bohorodskij, Knjaz' K. K. Ostrożskij kak borec za prawosławnuju wěru i russkuju narodnost'. Połockija Eparchialnyja Wědomosti, 1908, nr. 10—13.

4. Boryczewskij. Prawosławije i russkaja narodnost' w Litwě. Petersburg 1851.

---

[1]) Recenzje W. Zaikyna: 1. Kwart. Hist., roczn. XLVIII, zesz. IV, Lwów 1934, str. 923—936. 2. K woprosu o położenii prawosławnoj Cerkwi w polskom gosudarstwe w XIV—XVII w. Woskresnoje Cztenije, r. XII, Warszawa 1935, Nr. 5—9. Recenzja K. Lewickiego: Kwart. Hist. 1934, zesz. IV, str. 936—950. Wobec ukazania się wcześniejszego tych recenzyj ze wszelkich niezależnie opracowanych, ale uwzględnionych przez powyższych recenzentów, uzupełnień bibljograficznych i uwag krytycznych rezygnuję

5. A. E. Chojnackij, Ławra poczajewskaja, Christianskoje Cztenije, 1880, t. II, str. 305—346 i 1881, t. I, str. 103—146 i 254—302.

6. A. Dem'janowicz, Jezuity w Zapadnoj Rossii w 1569—1772 g. g. Petersburg 1872.

7. Diplomata statutaria a patriarchis orientalibus Confraternitati Stauropigianae Leopoliensi anno 1586—1592 data. Lwów 1895.

8. S. T. Gołubew. Materiały dlja istorii zapadno-russkoj prawosławnoj Cerkwi (16—17 stol.). Trudy Kij. Duch Akad. 1878, priłożenija do t. I—IV (passim).

9. S. T. Gołubew. Materiały dlja istorii Zapadno-Russkoj Cerkwi, wyp. I [Do r. 1639]. Kijów 1891. [Większość dokumentów z pośród zawartych w dwóch zbiorach powyższych została przedrukowana w dodatkach do znanej monografji Gołubewa o Piotrze Mohyle].

10. Ks. Fr. Gusty. Historja Kościoła ruskiego, 2 tomy (tłum. z włosk.). Kraków 1858.

11. P. Karaszewicz. Oczerk istorii prawosławnoj Cerkwi na Wołyni. Petersburg 1855 [praca tendencyjna].

12. G. J. Kiprianowicz. Istoriczeskij oczerk prawosławija, katoliczestwa i unii w Bełorussii i Litwě. Wyd. II. Wilno 1899.

13. M. Kramarenko. Zapadno-russkija cerkownyja bratstwa, ich proischożdenije i znaczenije. Kijów 1913.

14. M. Ljubowicz. K istorii iezuitow w litowsko-russkich ziemljach w XVI w. Warszawa 1888. [M. in. list o. Benedykta Herbesta, dotyczący ks. ks. Ostrogskich].

15. Materiały dlja istorii prawosławnych i uniatskich monastyrej w Zapadnoj Rossii. Litowskija Eparchialnyja Wědomosti 1868, Nr. 13 i 1869 Nr. 1 i 13.

16. E. F. Orłowskij (red.). Grodnenskaja Starina t. I, Grodno 1910.

17. P. Orłowskij. Uczastije zaporożskich kozakow w wozstanowlenii ierusalimskim patriarchom Feofanom prawosławnoj zapadno-russkoj cerkownoj ierarchii w 1620 godu. Trudy Kij. Duch Akad. 1905, t. II, str. 642—651. [Oparte na archiwaljach].

18. N. I. Petrow. Zapadno-russkija polemiczeskija soczinenija XVI w. Trudy Kij. Duch. Akad. 1894, t. I, str. 154—186, 343—383 i 510—535. [Cały szereg utworów ogłasza tutaj Petrow in extenso].

19. A. Pjatnickij. Oczerk istorii kiewskoj mitropolii w period wremeni otdelnago eja suszczestwowanija ot mitropolii moskowskoj (1459—1686). Mohylew nad/Dnieprem 1891.

20. Stan. Ptaszycki. Stosunek dawnych władz polskich do Cerkwi ruskiej. Ks. Pam. ku czci Wł. Abrahama, t. I, Lwów 1930, str. 455—469.

21. W. M. Płoszczanskij Proszłoje Chołmskoj Rusi po archiwnym dokumentam XV—XVIII w. w. i drugim istocznikam, t. I, 1428—1630. Wilno 1899.

22. W. Rybinskij. Kiewskaja mitropolicz'ja kafedra s połowiny XII do konca XVI wěka. Trudy Kij. Duch. Akad. 1891, t. I, str. 104—155 i 697—709, t. II, str. 11—40.

23. M. Rychcicki. Piotr Skarga i jego wiek, 2 tomy, Kraków 1868.

24. A. Sapunow, Archiw połockoj duchownoj konsistorii, Moskwa 1898. [Regesta dokumentów].

25. A. Sapunow, Witebskaja Starina, t. V. Materiały dlja istorii połockoj eparchii, cz. 1, Witebsk 1888. [Pierwszorzędne ale niedocenione przez historyków polskich wydawnictwo].

26. Sbornik dokumentow ujasniajuszczich otnoszenija łatino-polskoj propagandy k russkoj wěrě i narodnosti. 2 tomy. Wilno 1866. [Książka wydana pod protektoratem Murawjewa-Wieszatiela. Tak samo, jak w tymże roku sfinansowane przezeń drugie wydanie „dzieła" N. N.Bantysz-Kamenskiego].

27. A. Skworcow. Bor'ba za prawosławije w mogilewskom kraě w period sirotstwa mogilewskoj pastwy (1596—1632). Mogilewskije Eparchialnyje Wědomosti, 1885, Nr. 11, 15—17.

28. N. A. Skabałanowicz. Zapadno-ewropejskija gildii i zapadno-russkija bratstwa. Christ. Cztenie 1875, t. II, str. 271—327.

29. A. Smirnow. Wilenskij św. Duchow monastyr'. Wilno 1888.

30. E. Szpakowskij. Meletij Chreptowicz-Litaworowicz Bogurinskij, archimandrit Kiewo-Peczerskoj Ławry, władimirskij i brestskij episkop. Trudy Kij. Duch. Akad. 1895, t. III, str. 169—206 i 436—462, t. IV, str. 108—123.

31. Minskaja Starina. Trudy Minskago Cerkownago Ist. Arch. Komiteta, 2 tomy. Mińsk 1911.

32. N. Tripolskij. Uniatskij mitropolit Ipatij Pocej i ego propowědniczeskaja dějatelnost'. Trudy K. D. A., 1877, t. III, str. 512—576, t. IV, str. 123—181, 294—372, 588—645; 1878, t. I, str. 377—413.

33. P. S. Wiktorowskij. Zapadno-russkije dworjanskije familii, otpawszije od prawosławija w konce XVI i w XVII w. w. Trudy K. D. A., 1908, t. III, str. 17—61, 189—207, 502—525; 1909, t. II, str.

178—215; 1910, t. I, str. 339—393, t. III, str. 409—424; 1911, t. I, str. 259—274, t. II, str. 256—273 i 396—425. [Dużo danych do sprawy nawrócenia na katolicyzm ks. ks. Słuckich i Ostrogskich] [2])

34. P. N. Żukowicz. Nowyje materiały dlja naczalnoj istorii sejmowoj bor'by s cerkownoj uniej. [r. 1597]. Christ. Cztenie, 1908, czerwiec — lipiec, str. 852—880 [3]).

W wykazie powyższym pominęliśmy cały szereg prac drobnych, mających znaczenie ściśle lokalne. Wyjątek stanowią tylko prace odnoszące się do najznakomitszych twierdz prawosławia, jakiemi były Wilno, Mohylew, Poczajów i Lwów, które odegrały wybitną rolę w kształtowaniu się losów Kościoła prawosławnego w Polsce. Stosunek królów polskich do prawosławnej ludności tych miast daje dużo materjału uzupełniającego.

Skolei rzeczy przystępujemy do bliższego zapoznania się z treścią recenzowanego dzieła. Prof. Chodynicki zamierzył dać naukowe opracowanie dziejów stosunku Państwa polskiego do Kościoła prawosławnego od roku 1370, czyli od roku, w którym Kazimierz Wielki określił stosunek swój do ludności prawosławnej, przyłączonej od niedawna Rusi Czerwonej, aż do czasów współczesnej nam metropolji prawosławnej, bytującej na zasadach autokefalji pod opieką odrodzonej Rzplitej Polskiej. Dzieje tych spraw w tak znacznej rozpiętości chronologicznej, podzielił autor na 10 okresów i pragnął początkowo zamknąć całość w jednym tomie. „Jednakże w ciągu pracy książka się rozrosła" (str. XI). Skutkiem tego ukazał się narazie tylko tom I, obejmujący czasokres 1370—1632, czyli pierwsze cztery okresy. Skutkiem takiego wzrostu objętości i pochłonięcia uwagi autora przez szereg spraw drugorzędnych, dzieło prof. Chodynickiego nie ma charakteru podręcznika.

---

[2]) Co do ostatniej pozycji należy zaznaczyć, że prof. Chodynicki umieścił ją w swym „Wykazie źródeł i literatury", jednakże podał tylko t. II, r. 1911 i w toku pracy nigdzie na Wiktorowskiego nie powołuje się. Przy okazji notuję parę zauważonych uchybień w tymże „Wykazie". Autor korzystał z wydania I-go książki: Ewgenij mitr., Opisanije kiewo-sofijskago sobora, Kijów 1825 (str. 291). Lepiej jest korzystać z znacznie rozszerzonych wydań II i III (1831 i 1847), liczących str. 366. Datę wydania książki [J. Koniski], Prawa i wolności, należy poprawić z 1765 na 1767. Artykuł P. Żukowicza n. t. „K woprosu o winownosti egzarcha Nikifora w tureckom szpionstwe", prof. Chod. lokalizuje w „Christ. Cztenije 1889 marzec", natomiast dokładnie będzie: Christ Cztenie 1899, t. CCVII, str. 573—582.

[3]) Wydaje się uzasadnionem przypuszczenie, że niektórych prac podanych w „Wykazie" autor nie miał w ręku. Zaliczyć tu należy archiep. Aleksija, Bednowa, Koniskiego i Wiktorowskiego.

Przy czytaniu należy o tem pamiętać, gdyby bowiem chcieć zastosować do tej książki kryterja stosowane przy ocenie podręczników, należałoby użyć wielu gorzkich i przykrych słów. Na rok bieżący 1935 zapowiedział autor ukazanie się tomu drugiego. Sądzić należy, że całość obejmie trzy tomy conajmniej o takiej objętości co praca recenzowana.

Dzieło prof. Chodynickiego obejmując 4 okresy składa się odpowiednio do tego z 4 rozdziałów. Roz. I p. t. „Powstanie metropolji prawosławnej" ogarnia w całości wieki XIV i XV. Opowiada tu autor przedewszystkiem o założeniu i upadku metropolji halickiej, która została wskrzeszona w r. 1371 przez Kazimierza W. W opartej o źródła polemice z historykami rosyjskiemi autor wykazuje, że „Kazimierz Wielki nietylko nie niszczył Kościoła prawosławnego, ale dźwigał go z ruiny" (str. 9 sq.). Omawiając początki powstałej współcześnie z halicką metropolji litewskiej prof. Ch. stara się możliwie jasno i zwięźle naszkicować dzieje ciągłej rywalizacji rozmaitych metropolitów „kijowskich", którzy przebywali we Włodzimierzu Suzdalskim, Moskwie, Nowogródku i Haliczu. Najwięcej stosunkowo miejsca poświęcone jest działalności metropolitów, rządzących Rusią litewską odrębnie od Moskwy: Romana (1354—1361) i Cyprjana (1375—1381 oraz 1382—1389). Przy opisie obioru na metropolitę 15.XI. 1415 r. na synodzie w Nowogródku Grzegorza Camblaka autor podkreśla doniosłość tego aktu, mówiąc, że synod powyższy 8-iu biskupów polskich „miał podwójne znaczenie: 1. Pod względem politycznym tworzył odrębną, niezawisłą od Moskwy hierarchję Kościoła prawosławnego w państwie jagiellońskiem. 2. W zakresie ustroju kościelnego wprowadzał zasadę elekcji metropolitów na soborze" (str. 41). Z skreślonych dalej przez autora dziejów wynika, że dzieło soboru 1415 r. nie przeżyło Grzegorza Camblaka i Witolda. Podobnie nietrwałe okazało się zaszczepienie na terenie W. Ks. Litewskiego unji florenckiej. Przegląd dążeń unijnych metropolitów Mizaela i Józefa Bułharynowicza zamyka rozdz. I Przy czytaniu tego rozdziału jakoteż następnych czytelnik powinien pamiętać o dodanem przez prof. Chodynickiego do pracy zestawieniu „sprostowań i uzupełnień". Znajduje się tam wiele cennych wiadomości, wydobytych z książek, które bądź to ukazały się w czasie druku „Kościoła prawosławnego", bądź też były niedostępne autorowi wcześniej.

Rozdz. II pracy zatytułowany: „Metropolja prawosławna w państwie Jagiellonów" nie ma ścisłych ram chronologicznych, dotyczy zaś przeważnie prawnego położenia Kościoła prawosławnego w Polsce w XVI w. do Stefana Batorego włącznie. W rozdziale tym opowiada

autor przedewszystkiem o ograniczeniach prawnych, jakich doznawała ludność prawosławna W. Ks. Litewskiego skutkiem nawrócenia państwa Giedyminowego na katolicyzm. Szczegółowo i bezstronnie rozpatrzona jest sprawa zakazu budowy świątyń, powtórnego chrztu prawosławnych nawracanych na katolicyzm czyli t. zw. rebaptyzacji, ograniczenia dostępu do urzędów, ograniczeń prawno - wyznaniowych wśród ludności miejskiej i t. d. Ważnem jest stwierdzenie autora, że większość tych ograniczeń była stosowana tylko na terytorjum Litwy etnograficznej, natomiast w prowincjach zamieszkałych przez zwartą ludność prawosławną panowała zupełna swoboda religijna. Wszelkie te różnice pomiędzy ludnością katolicką a prawosławną na Litwie skasował Zygmunt August w okresie zabiegów o zawarcie unji (lata 1563 i 1568). W r. 1572 tenże król nadał Rusinom lwowskim równouprawnienie z resztą ludności co do dostępu do urzędów miejskich, wolności handlu oraz kupna i sprzedaży domów. Najwięcej miejsca w rozdz. II poświęcił autor na scharakteryzowanie stosunku do Kościoła prawosławnego w Polsce królów polskich, uważających siebie za „zwierzchnich obrońców kościołów i cerkwi Bożych, pomnożycieli wszystkiego porządku w cerkwiach zakonu chrześcijańskiego“ W szczególności z niepospolitą erudycją zostało zanalizowane t. zw. prawo „podawania“ (str. 109—120). Zestawienie tego prawa królewskiego z zachodnio-europejskim „mundium“ i greckiem „ktitorstwem“ przeprowadził autor w niezupełnie jasny sposób.

Rozdz. III pracy p. t. „Upadek metropolji“ obejmuje czas od rozpoczęcia przez jezuitów gorliwej akcji pozyskiwania prawosławnych na rzecz katolicyzmu aż do nielegalnego wskrzeszenia metropolji przez patrjarchę jerozolimskiego Teofana. Rozdział ten jest przeładowany faktami, mającemi tylko pośredni związek ze sprawą stosunku do Kościoła prawosławnego sfer rządzących Rzplitej Polskiej. Np. pierwsze pięć paragrafów rozdz. II poświęca autor (str. 194—263) na scharakteryzowanie wypadków z lat 1577—1590, stanowiących wstęp do narad episkopatu prawosławnego w sprawie unji. Taką samą objętość ma cały rozdz. I obejmujący lata 1370—1501. Chodzi tutaj autorowi o wykazanie, że inicjatywa unji w kształcie z r. 1595 nie wyszła ani od jezuitów, ani od rządu polskiego, którym historycy rosyjscy tak bardzo gorliwie przypisują wprowadzenie w życie idei synodu brzeskiego. Autor istotnie wykazał, że unja brzeska nie była wynikiem dążeń królów polskich, którzy nigdy nie podejmowali prób oderwania Kościoła prawosławnego od zależności hierarchicznej od Carogrodu W przedstawieniu narad episkopatu prawosławnego nad unją autor

wyczerpał wszelką dostępną mu literaturę do najnowszej włącznie. Zupełną nowością w literaturze polskiej jest omówienie przez prof. Ch. (str. 267—268) ciekawych i doniosłych uchwał drugiego soboru brzeskiego z jesieni r. 1591, oraz (str. 280—283) treści narad 2. XII. 1594 w Torczynie biskupów Pocieja, Terleckiego i Maciejowskiego. Ostateczną uchwałę o przystąpieniu do unji powzięli biskupi ruscy w czerwcu 1595 na synodzie w Brześciu. Ogólnie biorąc okoliczności poprzedzające i towarzyszące zawarciu unji brzeskiej przedstawił autor tak sumiennie i wyczerpująco, z uwzględnieniem tak rozległego tła dziejowego, że w porównaniu z tem informacje, jakie znajdujemy u antagonisty prof. Ch., są ogólnikowym szkicem [4]). Równie szczegółowo omawia prof. Ch. przebieg synodu brzeskiego z października 1596 r. Później mamy opis dążeń Melecego Pigasa, patrjarchy aleksandryjskiego, do wskrzeszenia hierarchji prawosławnej oraz starań ks Ostrogskiego, aby zorganizować w walce z unją wspólny front prawosławnych i ewangielików. Oprócz tego kreśli prof. Ch. obraz walki z unją na sejmach od r. 1596 do 1618. Sprawa „uspokojenia religji greckiej" odraczana z sejmu na sejm nie doczekała się żadnego prawnego uregulowania za panowania Zygmunta III.

O „nielegalnem wskrzeszeniu metropolji" opowiada roz. IV, obejmujący lata 1620—1632. W r. 1620 w drodze powrotnej z Moskwy przybywa do Kijowa patrjarcha jerozolimski Teofan i na wieść o klęsce pod Cecorą wyświęca w październiku metropolitę Joba Boreckiego, oraz biskupów, z których najsławniejszym stał się Melecy Smotrycki, arcybiskup połocki. Wydarzenia te dokonały się pod osłoną kozaków, których autor uważa za bierne narzędzie planów patrjarchatu i gorliwego o wiarę duchowieństwa kijowskiego. Prof. Chod. stara się uzasadnić — w niedość przekonywujący sposób, — że patrjarcha Teofan i kozacy działali pod wpływem Moskwy. Po krótkiem omówieniu bezskutecznych usiłowań prawosławnych o legalizację metropolji autor przechodzi do szczegółowego scharakteryzowania prób pojednania unji z prawosławiem na synodach w Kobryniu, Nowogródku, Włodzimierzu, Kijowie i Lwowie. Biskupi prawosławni wyrażali już nawet gotowość przyjęcia niektórych dogmatów katolickich, jak np. Filioque i nauki o czyścu, natomiast kategorycznie oponowali przeciw prymatowi papieża. Roztrząsano projekt kreowania dla Polski odrębnego patrjarchy, któryby był wybierany przez prawosławnych hierarchów

[4]) K. Lewicki j, Książę Konstanty Ostrogski, a unja brzeska 1596 r., Lwów 1933, str. 64—174.

i zatwierdzany przez papieża. W par. 6 roz. IV interesujący jest opis starań wojewody siedmiogrodzkiego Betlena Gabora o pozyskanie i popchnięcie przeciw Polsce kozaków przy pomocy Szwecji, patrjarchy carogrodzkiego Lukarysa i Moskwy.

Z dokonanego wyżej szczegółowego przeglądu treści pracy prof. Chodynickiego wynika, że autor zasługuje na wielkie uznanie ze względu na ogrom trudu, jaki nastręczało zużytkowanie olbrzymiego materjału źródłowego i znacznej ilości opracowań, dotyczących dziejów Kościoła prawosławnego w Polsce na tak znacznej przestrzeni lat 1370 — 1632. Umiejętnie naszkicowane zostało również rozległe tło międzynarodowe przedmiotu i wpływ na kwestję prawosławia ze strony Moskwy, Carogrodu i Rzymu. Wyrazić należy żal, że książka ze względu na styl i brak zwartości kompozycyjnej nie zdobędzie szerszego grona czytelników. Wspomnieć też należy o niewłaściwem, zdaniem naszem, przytaczaniu przez autora w tekście nietylko zwrotów ale całych zdań po grecku (dość dużo), po łacinie (b. dużo) i po starorusku (passim). Szczupłe ramy recenzji nie pozwalają na szczegółowe omówienie szeregu usterek treściowych. Ogólnie biorąc imponujące swą erudycją dzieło prof. Ch. można polecić gorąco wszystkim badaczom historji Kościoła prawosławnego i unickiego w Polsce.

Aleksy Deruga.

Księga pamiątkowa ku uczczeniu czterechsetnej rocznicy wydania pierwszego statutu litewskiego, pod redakcją dr. STEFANA EHRENKREUTZA, profesora Uniwersytetu Wileńskiego. (Rozprawy Wydziału III. Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, t. 8). Wilno 1935, str. 4 nlb. 362+2 nlb.

Księgę tę zapoczątkował jej redaktor w roku 1929 przy współudziale ś. p. prof. Alfonsa Parczewskiego. W słowie wstępnem redakcja „Księgi" żali się na jej opóźnienie oraz daje wyraz obawie, że „rozmiary księgi nie odpowiadają wielkiej rocznicy". Jednakże zauważyć należy, że „Księga" odstępuje od przyjętego w księgach pamiątkowych zwyczaju dawania przyczynków z najrozmaitszych dziedzin wiedzy. „Księga I statutu" zawiera wyłącznie przyczynki czy rozprawy, dotyczące historji prawa litewskiego. Wiadomo, że w Polsce ten dział wiedzy nie budzi jakiegoś szczególnego zainteresowania, oraz że pracowników naukowych w tym dziale jest u nas niezmiernie mało. W tych warunkach wydanie „Księgi", ograniczonej swą treścią, nie jest wcale rzeczą łatwą, zwłaszcza że nieuniknioną będą rzeczą rozmaite przeszkody osobiste, niepozwalające temu lub innemu ze specjalistów wzięcia w niej udziału.

Że w danych warunkach mogła się ukazać taka księga o zwartej treści, jest godne podkreślenia.

Rozpoczyna publikację syntetyczna rozprawa znakomicie zasłużonego badacza strony prawnej historji unji polsko-litewskiej, prof. Stanisława Kutrzeby p. t. *Charakter i wartość unji polsko-litewskiej* (str. 1—14). Zwracają przedewszystkiem uwagę piękne myśli historjozoficzne o wartości unji dla Polski i dla Litwinów, przyczem autor zajmuje zgoła odmienne stanowisko, niż dawna „teorja przestrzeni", niechętna z punktu patrzenia polskiego dla unji. Nie jest autor pierwszym przeciwnikiem „teorji przestrzeni", ale ujmuje w każdym razie sprawę w sposób ciekawy i zdecydowany, jego artykuł stanowi też wyraźną wskazówkę, że dawne poglądy „szkoły krakowskiej" ustępują miejsca nowym. Zasługuje też na uwagę przeprowadzenie przez autora analogji pomiędzy dzisiejszą Ligą Narodów, a średniowiecznemi związkami państw, których unja polsko-litewska jest szczególnie chlubnym przykładem; ideę tę spotyka się dzisiaj u teoretyków prawa międzynarodowego, a autor nasz, zastosowuje ją do dziejów unji, dopatrując się w niej nie bez podstaw powodu do chluby Polski (przypomina to znowu dawne poglądy „szkoły lelewelowskiej" i po części też utopji Staszica, w tem również widzimy przeciwstawienie „szkole krakowskiej"). Poglądy te zresztą zaznaczał już autor w poprzednich swych pracach, podobnie jak streszczone tu jeszcze raz poglądy autora na budowę państwa polskiego z końca wieków średnich. Państwo to, zdaniem autora składa się z trzech kręgów: pierwszy to ośrodek państwa, Korona Królestwa Polskiego, drugi krąg to ziemie inkorporowane na niepełnych prawach, trzeci to lenna państwowe. Poglądy te wiążą się ze słynną „dyskusją ustrojową" oraz z wysuwającą się na czoło zainteresowań przedwojennej historjografji polskiej, dyskusją na temat charakteru „Corona Regni Poloniae". Szkoda, że dyskusja ta uległa przez wojnę gwałtownemu przerwaniu, dotyka ona szeregu podstawowych zagadnień, jeszcze ostatecznie nierozwiązanych; spodziewam się niedługo wrócić do tego zagadnienia i tam też poddać dokładniejszej analizie poglądy autora. Przechodzimy wreszcie do kwestji prawno-państwowego stosunku Litwy do Polski. Autor znowu tutaj nie zmienia swych poglądów na tę sprawę. W latach 1386 — 1401 mamy inkorporację Litwy (przeciw temu następna rozprawa w „Księdze"), w latach 1401 — 1440 odrazu unja personalna (a zatem Witold i Zygmunt Kiejstutowicz nie byli wcale władcami Litwy?), następnie szczególnie cenne spostrzeżenia, że od r. 1440 unja ulega zerwaniu, oraz dobrze uzasadniony pogląd, iż akty r. 1501 nie były niczem innem, jak projektem. Natomiast pogląd, że un-

ja lubelska daje tylko unję realną, budzi znowu zastrzeżenia. Jakżeż w takim razie wyjaśnić, że nad dwoma państwami powstaje wspólny rząd w postaci Rady Nieustającej? Pogląd ten autora jest zresztą zupełnie odosobniony. Szkoda, że autor streszcza tutaj jedynie swoje własne poglądy, a nie wdaje się w dokładniejszą dyskusję z poglądami przeciwnemi.

Następnej rozprawy Jana Adamusa p. t. *Państwo litewskie w latach 1386 — 1398* (str. 15—79) nie omawiam. Omówił ją już w „Ateneum" prof. Zajączkowski, nie ze wszystkiem zgadzam się z recenzentem, ale nie tu miejsce na polemikę.

Znany badacz historji prawa południowo-słowiańskiego, dr. Władysław Namysłowski przeprowadza ciekawą analogję pomiędzy prawem chorwackiem i serbskiem, a prawem litewskiem, w rozprawie p. t. *Pozasądowe organy porządku prawnego w krajach południowo-słowiańskich i polsko-litewskich* (str. 81 — 105). Autor przedstawia wyczerpująco instytucję południowo słowiańską „prystawów", którzy nie byli urzędnikami, lecz osobami ze społeczeństwa, „homo fide dignus", świadek o powadze zwiększonej, „assertor veritatis". Współudział jego był potrzebny przy aktach samopomocy, przy alienacjach dóbr rodowych, pozwie dokonywanym w formie „mannitio" i t. p. Podobne problemy dostrzega autor w najdawniejszem prawie polskiem, zaznacza związek komornika z opolem, a szczególnie ciekawe jest spostrzeżenie autora wbrew panującemu poglądowi, że w Polsce znano pozew — mannitio. Wreszcie przechodzi autor do znanych na Litwie „ludi storonnych", istotnie bardzo przypominających południowo-słowiańskich „prystawów" (zauważyć należy też analogję z moskiewskimi „ciełowalnikami"). Wartość tej rozprawy porównawczej polega przedewszystkiem na zwróceniu uwagi nauki na problemy o kolosalnej doniosłości dla zrozumienia i właściwego uchwycenia cech charakterystycznych najstarszego prawa polskiego i litewskiego. Zwrócić mogę uwagę na moje spostrzeżenia, dokonane już po napisaniu pracy autora, a dotyczące najstarszej formy polskiego „wzdania" — rezygnacji, dokonywanego jeszcze nie przed sądem czy księciem, ale opolem i komornikiem, lub też przed innymi świadkami (Kod. Wkp. I, 18). Być może, że przed oczyma naszemi z mroku mało wymownych źródeł poczynają się wyłaniać główne zarysy najdawniejszego prawa polskiego, prawa ludowego, w którem rola księcia, jego sądu i prawa nie była wcale tak duża jeszcze, jak w w. XIII-ym. O czemś podobnem na Rusi i na Litwie wiemy nawet stosunkowo dużo więcej. Należałoby życzyć, by ktoś

wykorzystał zaznaczone w rozprawie autora olbrzymie możliwości, otwierające się przed historją prawa polskiego, a także i litewskiego.

Równie następna rozprawa romanisty i cywilisty, prof. Franciszka Bossowskiego p. t. *Nowela Justynjana 115 — Statut litewski I, R. IV, Art. 13 (14), Statut litewski II i III, R. VIII, Art. 7 — T. X, cz. 1, art. 167* (str. 107 — 121), nie pochodzi spod pióra lituanisty, jest pomocą, jakiej historji prawa litewskiego udzielają specjaliści innych działów nauki. Praca autora ma dla nas szczególne znaczenie i wartość z uwagi na związki jej z podstawowem zagadnieniem historji prawa litewskiego, a nawet do pewnego stopnia historji Litwy wogóle, z pytaniem, czy dane wartości kulturalne przyszły na Litwę ze Wschodu czy Zachodu? Litwa jest terenem przejściowym, terenem ścierania się dwu kultur i dlatego od czasów Rakowieckiego problem „Wschód czy Zachód?" stanowi centralne zagadnienie historji prawa litewskiego. Jak wiemy, po powstaniu styczniowem ten naukowy problem miał też swe odgłosy i swój posmaczek polityczny. Cechą charakterystyczną literatury lituanistycznej jest nadmierna pochopność do ogólnych twierdzeń, „syntez" opartych wszakże mniej na szczegółowej, gruntownej analizie faktów oraz zsumowaniu szczegółowych wyników, ile na pewnych apriorycznych założeniach i twierdzeniach. Gdy prac analitycznych ukazuje się w historji prawa litewskiego bardzo stosunkowo mało, możemy stwierdzić szczególny „urodzaj" na aprioryczne „syntezy". Zdaje mi się, że słusznie i w zgodzie z nowoczesnym realizmem historycznym podniosłem swego czasu postulat metodycznego gromadzenia cegiełek do przyszłej syntezy (Z zagadnień prawa litewskiego, str. 19 nn.). Tymczasem w ciągu niespełna 10 lat pojawiły się nowe „syntezy" Borysonka i Czubatego, przyczem nie można być pewnym, czy znam wszystkie nowe, „syntezy" spowodu trudności w uzyskaniu odnośnych publikacyj, ginących dzisiaj często bez echa i nierobiących już dostatecznego wrażenia. Otóż praca prof. Bossowskiego leży całkowicie na linji słusznego, mem zdaniem, analitycznego podejścia do zagadnienia. W pracy tej nie spotykamy wielkich, a ogólnikowych rzutów oka, ale problemy konkretne i szczegółowe, uchwytne oraz ich gruntowną analizę.

Analiza taka może dlatego nie znajduje chętnych badaczy, gdyż jest niezmiernie utrudniona, badacz musi operować nie jedną, ale kilkoma niewiadomemi. Tak np. na podstawie dobrych danych Balzer podwójną głowszczyznę kobiet w prawie litewskiem uważa za odblask plemiennego prawa bałtyckiego, a Borysenok, na podstawie również dobrej, za cechę prawa białoruskiego. Pewne dane, mniej lub bardziej

niejasne, prowadzą do całkowicie odmiennych, diametralnie sprzecznych wyników. Pożądane byłoby, by dyskusja nad takiemi szczegółowemi, a tak trudnemi zagadnieniami nie ustawała, by rozjaśniała stopniowo coraz bardziej owe zagadnienia. Podobnie też wydaje mi się dopuszczalna dyskusja nad wynikami pracy prof. Bossowskiego. Autor widocznie skłania się do tezy prof. Taubenschlaga (Wpływy rzymsko-bizantyjskie w drugim statucie litewskim, 1933, str. 36), iż dopiero II. statut litewski uległ zromanizowaniu, t. j. wpływom prawa rzymskiego idącym z Zachodu. Teza ta opiera się w znacznej mierze na łacińskim przekładzie II. statutu dokonanym widocznie przez romanistę i ubierającym prawo litewskie w terminologję oraz kategorje prawa rzymskiego (por. Taubenschlag, str. 10, 36; także praca prof. Bossowskiego str. 114). Mam przekonanie, że, o ile ten wybitnie romanizujący przekład postawimy na bok, twierdzenie, że ruskie oryginały I. i II. statutu są od siebie tak odległe, nie wyda się tak pewnem. Mojem zdaniem słusznie przeciw tej tezie Taubenschlaga występują w omawianej „Księdze" Korany i także Hejnosz (str. 357 uw. 101). Gdyby romaniści zechcieli ten problem rozpatrzeć w całej rozciągłości, wyświadczyliby lituanistyce niepoślednią przysługę. Problem ten ma swe poważne znaczenie dla rozwiązywania zawikłanych pytań w konkretnych wypadkach „Wschód czy Zachód?". Jeśliby dopiero II. statut wykazywał znaczniejsze wpływy prawa rzymskiego, to musielibyśmy przyjąć, że dawniejsze prawo litewskie ulegało wpływom tego prawa, ale zasadniczo przez Wschód, przez różne dzieła bizantyńskie i „Kormczije Knigi", przez drogę, którą tak dokładnie odmalowuje prof. Bossowski. Sądzę, że wpływy Bizancjum i „Kormczije knigi", wpływy zwolna słabnących na Wschodzie rzymskich tradycyj prawnych są pośrednie i pewnie słabsze, niż wpływy drogą przez coraz bardziej kwitnącą na Zachodzie romanistykę. Problem „Wschód czy Zachód?" mniej interesuje prof. Taubenschlaga, ale w pracy prof. Bossowskiego już stanowi główne zagadnienie i w niej już kwestja czasu wpływów romanistycznych na szersząskalę , a zatem zasadniczo z Zachodu ma swoje znaczenie.

Rozróżnić nam wypadnie trzy kwestje: kwestja wpływu przepisów noweli 115 o wydziedziczeniu, kwestja wyrzeczenia się syna, oraz kwestja „trzecizny". Że nowela 115 wywarła wpływ na statuty litewskie, jest widoczne i zwróciło to już uwagę badaczy (Dobrow, Prawo neobchidnoho spadkuwannja za Lytow. Statutom, Praci Komisji dla wyuczuwannja istoriji zach.-ruśkoho ta wkrajinśkoho prawa, t. 1). Zachodzi tylko kwestja, czy wpływ szedł ze Wschodu czy z Zachodu? Za-

sadniczo obie drogi są możliwe. Prof. Bossowski zestawia skrupulatnie wszystkie dane za drogą wschodnią, ale nie może to wykluczyć drogi zachodniej, skoro nowela 115 wywarła na Zachodzie tak poważny wpływ (S o h m, Instytucje, str. 602, uw. 1).

Co do wyrzeczenia się dziecka, to zachodzi pytanie, czy powstała ta instytucja samorodnie na terenie litewskim czy też jako wpływ, a raczej daleki odblask greckiej apokeryxis. Autor nie rozstrzyga tej kwestji stanowczo, ale skłania się raczej, ku tezie o powiązaniu litewskiej instytucji z grecką apokeryxis. I tu zatem trudno o stanowczy wynik.

Stanowczo natomiast wydaje się rozstrzygniętą kwestja trzecizny, t. j. dopuszczenie swobodnej alienacji jedynie co do trzeciej części dóbr rodowych. Geneza owej instytucji litewskiej była zagadkowa i trudno było dla niej doszukać się analogji. I tu w ciekawym wywodzie autor doszukuje się analogji w bizantyjskiej „trimojrze". To ustalenie pozwoliłoby nam na nakreślenie drogi wschodniej do statutów litewskich dla trzecizny i bodaj innych też instytucyj. Tymczasem co do tej instytucji wyjątkowo źródła pozwalają na dość dokładne określenie daty przyjęcia się trzecizny na Litwie. Powstaje ona na Litwie już w czasie silnego oddziaływania wpływów polskich z końcem w. XV, być może pod koniec panowania Kazimierza Jagiellończyka. Jeszcze w roku 1529 sprawa ta nie uchodziła za dawną i w praktyce zdarzały się wypadki pozbywania się całego majątku rodowego. Znamy ustawy z roku 1506 i 1509, wprowadzające trzeciznę, ale widocznie już przedtem torowała ona sobie drogę przez prawo zwyczajowe, skoro w r. 1494 Aleksander Jagiellończyk dopuszcza sprzedaż trzeciej części majątku. W każdym razie od roku 1494 nie możemy się zbyt daleko cofać wstecz, gdyż wyrok Aleksandra stwierdza brak jeszcze powszechnej znajomości w społeczeństwie owej zasady zwyczajowej (por. A d a m u s, Zastaw w prawie litewskiem, str. 26 nn). Z dużem zatem prawdopodobieństwem możemy przyjąć , że dawniej prawa współrodowców, prawo bliższości rodowej nie dopuszczały wogóle alienacji majątku rodowego,a trzecizna, t. j. dopuszczenie swobodnej alienacji trzeciej części, jest czemś stosunkowo niedawnem, czemś budzącem wątpliwości i opór, wskutek czego nie wystarczało jej wprowadzenie zwyczajowe, lecz trzeba było ją formułować w r. 1506 i 1509 ustawowo. Powstanie trzecizny na Litwie jest etapem na drodze osłabienia bliższości rodowej. Oczywiście nie przesądza to jeszcze kwestji,pod jakim wpływem „trzecizna" litewska powstała. Dopiero duże światło rzuca na tę kwestję stwierdzenie w Polsce w. XV także trzecizny. Pozwalam sobie zestawić kilka wzmianek bez pretensyj do ich wyczerpania. I tak stwierdza się wyrokiem, że dzia-

dek nie może sprzedać więcej nad $^1/_3$ część majątku, duabus partibus reservatis dla wnuka (Helc. II, 1006). Spotykamy to w krakowskiem (też Helc. II, 2927, 3244), łęczyckiem (Łęcz. I, 3122), na Rusi Czerwonej (Agz. XVII, 2000, 2001, 2003). Spotykamy nawet ustawy: Statut mazowiecki r. 1414 (Bandtkie, str. 430), laudum krakowskie z r. 1447 (ib. str. 240, art. I; por. ib. str. 316, art. 24). Nie zwrócono w literaturze na tę polską trzeciznę uwagi i oczywiście kwestja genezy jej w Polsce przedstawiać się nam musi zagadkowo. Ale w każdym razie nie musimy już wiązać trzecizny litewskiej z bizantyńską „trimojrą", wpływ polskiej trzecizny wydawać się musi bardzo prawdopodobnym.

Karol Koranyi, *O niektórych postanowieniach karnych statutu litewskiego z r. 1529, studjum prawno-porównawcze* (str. 123—157) to praca, na odmianę, specjalisty historji prawa zachodnio-europejskiego, germanisty. Zaczyna on od kwestji wpływów prawa rzymskiego na I-y statut litewski. Jak to już wyżej zaznaczyliśmy, prof. Taubenschlag postawił tezę, że wpływy te są widoczne dopiero w statucie II-gim; tezę tę, zdaje się, przyjął drugi romanista, prof. Bossowski. Z tezą tą nie zgadza się autor omawianej rozprawy i przedstawia odpowiednie wskazówki za tezą przeciwną, przyczem też wykazuje, iż wpływy prawa rzymskiego już na I statut litewski szły przez Zachód. Teza Koranyiego wydaje się należycie popartą i zarazem godną uwagi. Potem autor podaje pewne uwagi metodyczne (kwestja stosunku wpływów do rodzimych pierwiastków) i zaznacza ciekawe zbieżności ustaw zachodnio-europejskich, polskich i litewskich w sprawie regale celnego. Dłuższe uwagi poświęca autor rozwojowi w Europie średniowiecznej zasady indywidualnej odpowiedzialności karnej. Zasada ta powstaje pod wpływem Pisma Świętego i prawa rzymskiego, zwycięża zwolna na Zachodzie Europy, przenika wreszcie do statutów Kazimierza Wielkiego, a następnie do przywilejów ziemskich litewskich oraz do statutu litewskiego. Następnie omawia autor dwa wyjątki od tej zasady indywidualnej odpowiedzialności karnej. Jest to wypadek krewnobójstwa, spotykany na Zachodzie, w Polsce i na Litwie, który wszakże, o tyle o ile dotyczy dzieci krewnobójcy, należy nie do prawa karnego, lecz do skutków majątkowych konfiskaty dóbr dla rodziny przestępcy. Drugi wypadek to, równie powstały na Litwie pod wpływem zachodnim, crimen laesae maiestatis (co do tego pewne szczegóły przed i po statucie I-ym por. Adamus, Zastaw, str. 31 n.). Bardzo ciekawy jest wypadek kary taljonu, znanej w prawie litewskiem, której ma podpaść oskarżyciel w razie nieudowodnienia swego zarzutu. Wpływ ten bowiem nastąpił z pominięciem prawa polskiego, wprost z prawa rzym-

skiego lub wcześniejszego prawa kanonicznego. Wpływ ów idzie tak daleko, że przywilej ziemski r. 1506 zawiera nawet mechaniczne przejęcie zdania o „inscriptio ad talionem". Wypadek ten jest szczególnie ciekawy, wskazuje bowiem na wczesną stosunkowo znajomość na Litwie prawa kanonicznego, a może nawet i rzymskiego. W każdym razie przy badaniu wpływów prawa rzymskiego należałoby i na Litwie liczyć się z wpływami pośredniemi, przez prawo kanoniczne Kościoła katolickiego. W końcu autor omawia genezę postanowień statutu o karze za zgwałcenie kobiety; tu widać wpływ różnych nowszych tendencyj ustawodawczych, wzorowanie się na różnych ustawodawstwach późnośredniowiecznych.

Ś. p. Stanisław Ptaszycki, zasłużony poważnie również w dziedzinie historji prawa litewskiego, umieszcza dwie rozprawy o różnych tematach, ale pozostających ze sobą w pewnym związku. Pierwsza rozprawa nosi tytuł: *Pierwsze wydanie trzeciego statutu litewskiego i jego przeróbki* (str. 159—184 i 9 tablic na 7 kartach). Autor wyraża w niej pewne ogólnikowe wątpliwości co do tezy Łappy, iż III statut wydano równocześnie w r. 1588 w kilku wydaniach ruskich, oraz podaje szereg przyczynków do tej kwestji. Druga rozprawa nosi tytuł: *Konfederacja warszawska r. 1573 w trzecim statucie litewskim* (str. 185—213). Omawia tu autor bardzo dokładnie na podstawie nieznanych dotychczas materjałów rękopiśmiennych losy konfederacji warszawskiej aż do r. 1588 i powody włączenia jej do statutu. Zawiera też polemikę z pewnemi poglądami odmiennemi.

Praca wybitnego specjalisty historji społeczno-gospodarczej Litwy, prof. Henryka Łowmiańskiego, p. t. *Uwagi w sprawie podłoża społecznego i gospodarczego unji jagiellońskiej* (str. 214—325) jest nie tylko najobszerniejszą z rozpraw ogłoszonych w „Księdze", ale także dużo przynosi nowych poglądów. Z niewszystkiemi poglądami autora wypadnie nam się zgodzić, ale zarazem omówienie wyczerpujące wszystkich poruszonych przez autora zagadnień wymagałoby tak dużo miejsca, iż to rozsadziłoby ramy recenzji. Ograniczę się do podniesienia bardziej ogólnego części tylko zagadnień tej śmiałej i niezwykłej rozprawy. Zaznaczyć należy , że praca autora nosi, jak to sam podkreśla, charakter szkicowy. Rozumiem to w ten sposób, że autor zamierza do tych zagadnień jeszcze powrócić, że omawiana praca jest jakby planem przyszłej, obszerniejszej pracy. Omawiam oczywiście problemy, poruszone przez autora, tak, jak się one nam przedstawiają w obecnym ich kształcie; być może, że w miarę postępu badań autora, przyjdzie niejeden pogląd zmienić.

Autor, mojem zdaniem zupełnie słusznie, opowiada się przeciw pewnej jednostronności przy przedstawianiu unji polsko-litewskiej, jako wypadkowej głównie momentów politycznych, z niedostatecznem uwzględnieniem czynników wewnętrznych. Dodać odważyłbym się, że w literaturze dotyczącej genezy unji gra ciągle poważną rolę pewnego rodzaju pragmatyzm, który, poruszając się po zewnętrznych tylko przejawach, właściwie genezy unji nie jest w stanie wyjaśnić. Słusznie autor występuje przeciw wnioskowi, jaki z tych, niezupełnie trafnych założeń wyciągają niektórzy autorzy o sztuczności unji; cała bowiem historja unji, jej niezwykła wprost trwałość i siła, wskazują na coś wręcz odmiennego. Bodaj że genezę unji można wyjaśnić tylko z należytem uwzględnieniem momentów kulturalnych oraz religijnych. Nie mam wrażenia, by na tem polu wszystkie możliwości były już wykorzystane i wszystkie zagadki rozwiązane. Zagadka główna tkwi, mem zdaniem, w kwestji dlaczego Litwa była tak oporna wobec chrześcijaństwa i kultury wschodniej, działających wszak od wewnątrz wielkiego państwa litewskiego, a natomiast stale wszelka myśl o chrystjanizacji szła ku zachodowi, czy to za Mendoga, czy za Gedymina, czy też od początku panowania Jagiełły. Momenty wyłącznie polityczne nie zdołają tego faktu dostatecznie wyjaśnić. Kultura zachodnia wywierała widocznie oddawna znaczną siłę przyciągającą na pogańską Litwę, ona też po unji w postaci kultury polskiej wywiera szybki i gruntowny wpływ na Litwę. Że Litwa zdołała się uchronić tak od wpływów wewnętrznych kultury wschodniej, jak i później od przemocy zewnętrznej Moskwy, to nie jest przypadkiem i w tem działać musiały jakieś głębsze przyczyny. Te momenty kulturalne (o ile idzie o czasy pogańskie, bardzo mało badane) tworzą najgłębszą przyczynę unji, działającą równie dobrze w w. XIV, jak w w. XVI, czy też później. To jest „Leit-motiv" unji polsko - litewskie, on to wytwarza samo poczucie wspólności i dlatego utrata własnej państwowości, wcielenie do Polski było w w. XVI odczuwane jako mniejsze zło, niż utrata części swego terytorjum na rzecz obcej kulturalnie Moskwy. Realne interesy czyto dynastji, czyto państwa, czy bojarstwa, grały na tem tle rolę ważną, ale już drugorzędną, bardziej widoczną, ale mającą za jedną z dorozumianych przesłanek poczucie wspólności kulturalnej. Potrzeby polityczne chwili przyśpieszały rozwój, ale zasadniczy jego kierunek zakreślały czynniki głębiej sięgające. Wskutek też tego byłbym skłonny mniej ważne przypisać znaczenie czynnikowi „wspólności interesów", niż to czyni autor (str. 215 n.); narazie abstrahujemy od tego, czy owe wspólne interesa były natury politycznej, czy gospodarczej.

Praca autora zajmuje się głównie dwoma zagadnieniami: genezy unji krewskiej i genezy unji lubelskiej. Na tem tle rozrzuca autor obficie szereg bardzo ciekawych wywodów: kwestja absolutyzmu na Litwie pogańskiej, łącznie z patrymonjalnością, z elekcyjnością i feudalizmem (str. 217 nn.), kwestja stosunku liczebnego elementu litewskiego do ruskiego w państwie litewskiem (str. 245 nn., autor podnosi, że bojarstwo litewskie miało liczebną przewagę nad bojarstwem ruskiem), kwestja immunitetu na Litwie pogańskiej (str. 263 nn.), kwestja Witolda (str. 271 n.), sprawy Świdrygiełły (str. 273 nn., szczególnie ciekawy ekskurs), wzrost wielkiej własności (str. 287 nn.), zwiększenie areału uprawy i kolonizacja wewnętrzna (str. 296 nn.), powstanie eksportu produktów leśnych i rolnych (str. 309 nn.). Każdy z tych wywodów zachowa swą, nieraz pierwszorzędną, wagę niezależnie od tego, czy główne twierdzenia autora ostoją się w nauce.

Jakaż była zdaniem autora prawdziwa geneza unji krewskiej? Autor nie zgadza się z ustalonym w nauce poglądem, że Litwa pogańska była państwem absolutnem i patrymonjalnem. Wręcz przeciwnie społeczeństwo, a mianowicie bojarstwo wywierało prawnie wpływ na rządy państwem i bojarstwu też przypadła rola czynna w akcie krewskim. Jeżeli bojarstwo zgodziło się na unję i to w formie inkorporacji Litwy do Polski, działać musiały ważkie powody. Powodem tym była grożąca Litwie i bojarstwu katastrofa gospodarcza wobec kurczenia się ekspansji litewskiej i groźby ukrócenia w ten sposób dochodów bojarstwa, opierających się w znacznej mierze o eksploatację gospodarczą krajów ruskich. Unja uratowała Litwę i bojarstwo od katastrofy. Jednem słowem genezę unji krewskiej wyjaśnia autor przyczynami natury gospodarczo-militarnej.

Na konstrukcję państwa litewskiego w. XIII i XIV jako militarnego skłonny byłbym się w zasadzie zgodzić. Bez tego ekspansja Litwy na Ruś nie dałaby się pewnie w sposób wystarczający wyjaśnić. Chociaż też nie umiemy w szczegółach zbadać kwestji eksploatacji gospodarczej Rusi, to jednak naogół trzeba przyjąć, iż bojarstwo litewskie musiało z powstania wielkiego państwa osiągać też pewne korzyści natury gospodarczej. Pomimo to wszakże wydaje mi się, iż autor owe dwie trafne hipotezy przejaskrawia i przecenia. Ryzykownem, a w każdym razie zbyt pobieżnie uzasadnionem wydaje się twierdzenie, że ziemie ruskie weszły w skład państwa litewskiego tylko przez podbój. Chociaż wydaje mi się udowodnioną teza autora, iż bojarstwo litewskie liczebnie było dotychczas w porównaniu do bojarstwa ruskiego niedoceniane, to przecież znaczenie liczebne i techniczno-bojowe bojarstwa ruskiego nie

może być też odwrotnie zbagatelizowane (por. str. 248). W ten sposób wyobrazić sobie możemy eksploatację gospodarczą Rusi przez Litwę właściwą raczej tylko w jakichś dość skromnych granicach. Jeżeli bojarstwo ruskie nie było nawet całkowicie równouprawnione z litewskiem (a późniejsze różnice powstałyby dopiero na skutek unji i przywilejów na rzecz katolików, jak twierdzi nie bez racji Chodynicki), to conajmniej różnice w prawnym i także faktycznym wpływie obu grup bojarstwa nie mogły być zbyt rażące. Zresztą o ile takie moje wrażenie jest skutkiem szkicowego traktowania rzeczy przez autora i dalsze, częściowo już zapowiedziane prace dostarczą bardziej przekonywujących wskazówek, chętnie przyłączę się już bez zastrzeżeń do konstrukcji autora.

Konstrukcję swą uzasadnia autor też przez twierdzenie, iż także pod względem prawnym bojarstwo brało udział w unji krewskiej. Autor zestawia istotnie pewną ilość wzmianek źródłowych, które możnaby w tym duchu interpretować. Ale wszystkie owe wzmianki są wątpliwe i budzą zastrzeżenia. Wiadomość latopisu, napisana w czasach o wiele późniejszych i przy odmiennym już układzie stosunków prawnych, nie może być dostatecznie pewną wskazówką, jak to podniósł już swego czasu Halecki. Co zaś do wzmianek w dokumentach, to są one wszystkie tego rodzaju, że możemy je raczej uznać za oznaki wpływów dyplomatycznych, formularzowych, czy wogóle dyktatu zachodniego, niż za oznakę stanu faktycznego i prawnego. Wszak nawet w roku 1401, chociaż mamy osobny akt bojarów litewskich, pod względem prawnym jest on raczej tylko dokumentem tych i tamtych jednostek z dodatkiem raczej mistycznym, niż prawnym, iż reprezentują oni „universitas" bojarstwa. Jeszcze zatem „reprezentacja" bojarstwa nie stanowi osobnego organu, instytucji prawnej. Jeżeli jeszcze z początkiem w. XIV przyjmiemy za autorem istnienie jakichś przeżytków z dawnego, gminowładczego wiecu, to nie jest wykluczone, a nawet może prawdopodobne, iż w ciągu w. XIV proces rozkładu owej gminowładczej instytucji musiał postąpić znacznie naprzód. Taksamo wątpliwe wydają mi się uwagi autora co do elekcyjności na Litwie pogańskiej, jako oparte wyłącznie na źródle bardzo późnem i bodaj że niewolnem od tendencyjności. Nawet w razie przyjęcia wiarygodności owego listu owa elekcja Jagiełły była raczej desygnacją elekcyjną, przy której rola elementu elekcyjnego mogła być bardzo skromna, może nawet tylko ceremonjalno-dekoracyjna. Natomiast bez żadnych zastrzeżeń podpisuję się pod in-

nemi zapatrywaniami autora i nawet pragnę pewne uwagi autora z pełnym naciskiem podkreślić, jako — mojem zdaniem — w nadzwyczaj udany i wprost bystry sposób zrywające z tradycyjnemi, a przecież stanowczo mylnemi poglądami. Jest to uwaga, że średniowiecznego absolutyzmu nie wolno nam mierzyć miarą dzisiejszą, powstałą jako pozostałość nowożytnego, mającego odmienne cechy, absolutyzmu. Rewizja dawniejszych poglądów na absolutyzm w Polsce piastowskiej, przeprowadzona przez Balzera w „Królestwie polskiem", nie odważyła się na przekroczenie tej linji; wskutek też tego uwaga owa naszego autora posiada znaczenie doniosłe nie tylko dla ustroju Litwy, lecz również i Polski, pozwoli ona prawdopodobnie skierować dalsze badania na właściwą płaszczyznę. Druga taka bardzo szczęśliwa uwaga, to — wedle mnie — reakcja przeciw przesadnej teorji patrymonjalnej państwa litewskiego, a w szczególności przeciw teorji uważającej zwierzchniego władcę państwa za starostę rodowego dynastji. Teorja to bardzo stara, sięga conajmniej Ewersa. Do Polski piastowskiej zastosował ją u nas Lelewel, ale już u J. S. Bandtkiego znajdujemy jej zaczątki. Pryncypat polski miał być razem z całą patrymonjalnością i podziałami państwa instytucją pra-słowiańską, a wpływy zachodnie zupełnie podobnych instytucyj miały być tą drogą wykluczone. Co do stosunków polskich reakcja przeciw owej zbudowanej na piasku teorji wiąże się z nazwiskiem Tad. Wojciechowskiego (X-y szkic) i, co ciekawsze, właściwie Balzer nawet w zasadzie teorję o publiczno-prawnym charakterze pryncypatu uznał („Królestwo polskie"). Oczywiście nie znaczy to, by w państwie piastowskiem czy na Litwie pogańskiej miały pojęcia patrymonjalne nie istnieć. Wręcz przeciwnie, pierwiastki publiczno - prawne mieszały się z pierwiastkami prywatno-prawnemi, patrymonjalnemi (podziały państwa). Tylko, że pierwiastkom publiczno-prawnym należy też przyznać poważną rolę. Ta uwaga autora jest zatem równie doniosła dla ustroju Litwy, jak i dla lepiej stosunkowo opracowanego ustroju Polski. Że pogląd taki nie jest jeszcze panujący, jest to tylko skutkiem tego, że skromnego i w notkach tylko zaznaczonego odwrotu Balzera może nie zauważono; jak wiadomo bowiem, poglądy tego wielkiego uczonego cieszą się dotychczas czemś więcej, niż (dobrze oczywiście zasłużoną) powagą.

Zdaniem autora genezę unji krewskiej stanowi sprawa ekspansji Litwy na Ruś. Wskazówkę dalszą i może najbardziej wymowną dla tej tezy stanowi fakt, że unja się rozwiązuje w roku 1440, niedługo

po ostatecznem zaniechaniu ekspansji na wschód; tylko jeszcze sprawa Świdrygiełły na pewien czas przedłużyła żywot unji. Unja spełniła swą rolę dla Litwy, udzieliła oparcia Litwie w czasach szczególnie niebezpiecznych i obecnie „murzyn może odejść". Istotnie koincydencja zastanawiająca. Jednakże zauważyć należy, że unja przeżyła nie tylko kryzys r. 1440, lecz poprzedni też kryzys r. 1398—1401, kryzys koronacyjny, żeby nie wspominać o latach po Grunwaldzie. Kryzys saliński wydaje mi się przeczyć konstrukcji autora: polityka wschodnia Witolda nie zacieśniła węzłów unji, lecz, wręcz przeciwnie, je rozluźniła.

Genezę unji lubelskiej widzi autor, w zgodzie z literaturą przedmiotu, w nacisku ze strony Moskwy. Jako podłoże wszakże gospodarcze przyjmuje autor przemianę bojarstwa z warstwy rycerskiej na ziemiańską i powstałą jako skutek zatratę przez nie swych zdolności bojowych. Że przemiana bojarstwa w ziemiaństwo istotnie zaszła, nie ulega wątpliwości i spostrzeżenia autora w tej mierze uważam za bezsporne oraz bardzo cenne. Nie zgodziłbym się jedynie z przenoszeniem początków immunitetu na Litwie w czasy przed unją. Opinja Jakubowskiego w tym kierunku wydaje mi się szczególnie słabą i pozostaje ona taką pomimo dalszych uwag naszego autora. Z obu przywilejów dla katedry wileńskiej wynika tylko, że Dubrowno, które miał dawniej Wojdyłło, a ostatnio Jagiełło, katedra dostaje w tych granicach, jak je posiadał Wojdyłło (o klauzuli „sic complete ac eo jure, quibus Woydilo tenuit" por. moje *Z badań nad dzierżeniem,* str. 90, uw. 1). Nie wynika zaś z nich, by Wojdyłło i Dubrowno miało immunitet w czasach pogańskich; wręcz przeciwnie, immunitet dostają dopiero wszystkie posiadłości katedry, chociaż dokument, noszący datę 22 lutego 1387 roku, chce widocznie z nieznanych powodów cofnąć immunitet do dnia 17 lutego (o 5 dni!) i zgoła nieprawdopodobnie ze zwykłej klauzuli wzdawnej „nihil juris etc." chce uczynić klauzulę immunitetową. Co najwyżej zatem Dubrowno, razem z innemi posiadłościami katedry, dostało immunitet w dniu 17 lutego 1387 r., ale prawdopodobnie dopiero w dniu 22 lutego (?) 1387 z ważnością wstecz. Pozatem sądzę, że immunitet czyto polski, czy litewski, jest nie produktem samorodnej ewolucji, ale rezultatem wpływów obcych (podobnie też w księstwach rumuńskich immunitet z w. XV). W Polsce całkiem wyraźnie immunitet uzyskuje najpierw duchowieństwo, a zatem warstwa najsilniejsze mająca związki z Zachodem. Na Litwie zaś immunitet dla kościoła katolickiego (tylko katolickiego !)

i bojarstwa (tylko litewsko-katolickiego !) jest skutkiem unji i chrystjanizacji; jest też wedle wszelkich danych rezultatem wpływów kulturalnych zachodnich. Pozatem miałbym wątpliwości, czy istotnie Litwa w wieku XVI znajdowała się w tak rozpaczliwem położeniu (podobnie nie jestem pewny, czy w roku 1385 groziła Litwie katastrofa). Zdaje mi się też, że osłabienie bitności bojarstwa mniej się wiąże z jego przemianą w ziemiaństwo, a więcej wogóle ze zmianą systemu wojowania, za którą to zmianą już nie nadążyła wczas Litwa razem z Polską.

W tych lub innych zagadnieniach zajmuję stanowisko inne, niż autor. Nie potrzebuję pewnie dodawać, że ogólnie biorąc praca należy do najciekawszych. Praca ta jest oznaką pewnego niezadowolenia z obecnego stanu wiedzy i zarazem szukania dla historji Litwy nowych dróg. Z tego względu omawiana praca jest prawdziwym dokumentem naszej, przełomowej, również może i na polu historjografji, chwili. Życzymy z całego serca autorowi, by te nowe drogi dla historji Litwy zdołał wytknąć.

Rafał Taubenschlag, *Pozew w I i II statucie litewskim* (str. 327—328) w bardzo krótkim artykuliku wywodzi, w związku z poprzednio już wyrażonemi przez siebie poglądami na pozew polski, że pozew litewski przejął pewne formy pozwu polskiego.

Wojciech Hejnosz, *Kilka uwag o „niewoli" w I statucie litewskim, (ustęp z większej całości)* (str. 329—362). Autor, znany ze swych prac nad niewolą w Polsce, zajmuje się tutaj dokładniej problemem niewoli na Litwie. Najpierw poddaje dokładnej analizie szereg postanowień statutu, a następnie przechodzi do wniosków ogólnych. Autor dochodzi do zdania, że Litwa nie znała niewoli, a tylko przypisaństwo, dlatego (podobnie jak to zrobił w innej pracy w zastosowaniu do Rusi Czerwonej w XV w.) proponuje nazwę ludności nieswobodnej zamiast niewolnej. Wnioski te oparte są o zasadnicze założenie, że niewolą możemy nazywać jedynie stan, w którym niewolnik traci całkowicie osobowość prawną. Istotnie takiej niewoli nie zna ani Polska ani Litwa na przełomie wieków średnich na nowożytne, nie zna jej też dalsze średniowiecze czyto polskie czyto zachodnio - europejskie. Co więcej, niewoli takiej nie zna też właściwie nawet i prawo rzymskie. Nie idzie o to, że ogólna zasada o braku osobowości prawnej niewolników ulegała pewnym złagodzeniom (por. Dernburg, *System*, wyd. VIII, t. I, str. 83, uw. 2), ale przedewszystkiem o to, że zasada ta nie jest stwierdzeniem stosunków istniejących rzeczywiście w życiu, ale fikcją prawną. Jak niewolnik średniowieczny, niewolnik rzymski wcho-

dził w stosunki podobne do małżeńskich i w stosunki pokrewieństwa, tylko w drodze fikcji nie uznawano „contubernium" za małżeństwo. Niewolnik mógł mieć nawet swój majątek, wchodzić w zobowiązania, ale w drodze fikcji majątek jego uważano za „peculium", a zobowiązania spadały na pana. Prawo rzymskie jest konsekwentnie opracowane teoretycznie przez współtwórców jego, jurystów, i dlatego drogą fikcyj zdołało ono ocalić zasadę o braku osobowości prawnej niewolników. W średniowieczu brakowało u nas takich jurystów, Kościół uznawał małżeństwo i stosunki rodzinne każdego chrześcijanina. I dlatego możnaby mówić, że niewoli średniowiecze nie znało. Niewolnik zawierał małżeństwo, wchodził w stosunki rodzinne, miał pewien majątek chociażby nad majątkiem tym ciążyć miała władza pana: niewolnik miał osobowość prawną i nie było komu w drodze różnych spekulacyj rozumowych odbierać mu teoretycznie owej osobowości. Nie można stąd wszakże wyciągać wniosku, jakoby niewolnik średniowieczny był w swej istocie czemś zgoła różnem od niewolnika rzymskiego. Trzeba sobie tylko zdać sprawę z tego, że doktryna rzymskich źródeł nie może stanowić wystarczającej miary dla stosunków średniowiecznych, trzeba szukać jakiejś innej miary specyficznie średniowiecznej, nie teoretyczno-doktrynalnej, a życiowej. Że autor ten arcytrudny problem stawia, jest jego niewątpliwą zasługą. Trudno natomiast zdecydować się na to, czy niewolnikiem nazwiemy przypisańca, sprzedawanego razem z ziemią, jako jej przynależność (a zatem, jako przynależność rzeczy, czyli jako rzecz), czy dopiero sprzedaż samej osoby niewolnika bez żadnego związku z ziemią. Problem niewoli średniowiecznej jest nadzwyczaj trudny i autor do jego zbadania istotnie się przyczynia.

Całość „Księgi pamiątkowej" jest dla lituanisty prawdziwym ewenementem. Niema w niej ani jednego artykułu, któryby nie przynosił mniej lub więcej ważnych przyczynków czy myśli. Niektóre z tych rozpraw budzą nawet duże zainteresowanie.

J. Adamus.

P. P. PANAITESCU. Hrisovul lui Alexandru cel Bun pentru episcopia armeana din Suceava (30 iulie 1401). (Le privilège du prince de Moldavie Alexandre le Bon pour l'évêché arménien de Suceava, le 30 juillet 1401). Odb. z „Revista Istorica Româna, t. IV, 1934, Fasc. 1—4, str. 15 + facsimile dokumentu.

Autor wydaje i gruntownie analizuje jeden z najstarszych dokumentów rumuńskich Aleksandra Dobrego dla arcybiskupstwa ormiańskiego w Suczawie z r. 1401. Uważam historję rumuńską za naukę,

która przecina się w niejednem z historją Litwy i to tak spowodu pewnych analogij (wpływy zachodnie późno poczynają oddziaływać na kraj o kulturze wschodniej), jak i z racji pewnych, dość bliskich stosunków bezpośrednich z Litwą i Polską. Dokument, będący w mowie, świadczy o tych właśnie stosunkach z Litwą i zawiera w sobie szczegół o dużej doniosłości dla historji Litwy. A mianowicie Aleksander Dobry mówi, że Ohanes, biskup ormiański, dostaje ten przywilej także za poparciem „hospodara naszoho", Witolda. Że hospodar mołdawski zwie Witolda swoim panem, jest istotnie zastanawiające. I to tembardziej, że, jak to zaznacza autor, dokument homagialny Aleksandra Dobrego dla Jagiełły znamy dopiero z czasów późniejszych, z 12 marca 1402. Że te t. zw. homagja nie odpowiadają swą treścią zachodnio-europejskim wyobrażeniom, trudno wątpić. Dlatego pomimo braku aktu homagialnego, jak już zresztą skądinąd wiemy, stosunek podległości quasi — lennej mógł zachodzić. Być może też, że akt homagialny na rzecz Jagiełły nie zrywał związku Mołdawji z Litwą i Witoldem.

Autor zauważa dalej, że w marcu 1400 Iwaszko, wygnany syn Piotra „Musatin", składa hołd jako „dziedzic Mołdawji" Jagielle i Witoldowi. Autor słusznie zwraca uwagę na to, że o lennym stosunku Mołdawji do Litwy nic prawie nie wiemy. Dodałbym, że i stosunek lenny Mołdawji do Polski zbyt mało znamy. Opracowanie lennych związków Mołdawji do Polski i Litwy uważam za jedno z najważniejszych zadań nauki; przyniesie ono nie tylko dużo do historji Mołdawji, ale przedewszystkiem pozwoli lepiej zrozumieć te quasi—lenne stosunki, jakie ówczesna Polska tak lubiła, a prawdopodobnie rzuci też nieco światła na ówczesne stosunki Litwy do Polski.

Zauważyć należałoby jeszcze coś niecoś o kłopotach, jakie autor ma z tytułem wielkoksiążęcym Witolda. Tytuł ten w dokumentach „ruskich" (jak się u nas mówi) albo „słowiańskich" (jak się mówi w nauce rumuńskiej) występuje bardzo stosunkowo szybko, w dokumentach łacińskich natomiast dopiero w r. 1411. Ale i w r. 1401 i w r. 1411 nie miał on prawdopodobnie żadnej określonej ściśle treści prawnej, którą uzyskuje dopiero pod koniec panowania Witolda razem z powstaniem tytułu państwa litewskiego — „Magnus Ducatus Lithuaniae" (por. mój artykulik w Kwart. Hist. z r. 1930). W literaturze przyjęło się mówić o wielkoksiążęcej godności bez wchodzenia w szczegóły i w jej treść prawną. Że w dokumencie mołdawskim nazwano Witolda w roku 1401 wielkim księciem, nie może nas dziwić, ale co ten tytuł naprawdę wówczas oznaczał, nie wiemy dokładnie.

J. Adamus.

BOGDALSKI CZESŁAW, o. Bernardyni w Polsce 1453—1530. Zarys dziejów na tle współczesnych wydarzeń, t. I—II, Kraków 1933, str. XVI + 504 + 2 nlb i str. VIII + 608.

Dzieje zakonów w Polsce nie posiadają obszernej literatury mimo, że w życiu społeczeństwa odgrywały one bardzo poważną rolę. Niektóre z obecnie istniejących zakonów mają własnych historyków, a takim pisarzem zakonu *franciszkanów obserwantów* w Polsce, popularnie zwanych *bernardynami,* jest autor wymienionej w tytule pracy.

O. Czesław Bogdalski, kapłan jubilat i kaznodzieja generalny zakonu, pracy tej poświęcił niemal całe swe życie zakonne, bo jeszcze w roku 1870, kiedy wstąpił do szeregów bernardynów, widząc braki na polu historji zakonu, pragnął je uzupełnić i w ciągu swego długiego żywota zakonnego nie pominął żadnej okazji, aby ze starych kronik, dokumentów i książek robić notaty. W podeszłym już wieku, bo po ukończeniu osiemdziesięciu lat życia na ziemi, ogłasza część swych trudów w dziele, które pokrótce chcemy omówić.

Praca zawarta w dwóch tomach, dzieli się na trzy części: pierwsza, wstępna, poświęcona jest wyłącznie Janowi z Kapistranu (późniejszy święty), który obserwantów do Polski wprowadził; część druga omawia dzieje ogólne zakonu w Polsce i rozpada się na działy: 1) zwierzchnicy obcy, 2) wikarjusze polscy, 3) prowincjałowie. Część trzecia, obejmująca tom drugi, zawiera działy; 1) błogosławieni patronowie narodu, 2) wielebni słudzy boscy zmarli w opinji świątobliwości, 3) bracia zasługą zdobni, 4) zakonnicy na różnych polach wybitni, 5) sprawy i wydarzenia w związku z zakonem będące.

Jak już wyżej wspomniano, zakon zwany w Polsce bernardynami, jest częścią wielkiej rodziny św. Franciszka z Assyżu, która w związku z tarciami, jakie nastąpiły w łonie zakonu (zachowanie ścisłej reguły - obserwa) wyodrębniła się w oddzielną gałąź. W Polsce nazwa bernardynów przyjęła się z tego powodu, że pierwszy kościół zakonny w Krakowie, założony w 1453 r., był pod wezwaniem św. Bernardyna Sjeneńskiego. Założenie klasztoru krakowskiego bernardynów wiąże się ściśle z osobą Jana z Kapistranu, który w pracach misyjnych w walce z herezjami przebiegał niemal całą Europę, odgrywając także poważną rolę polityczną. Do Krakowa przytył latem 1452 r. naskutek zaproszenia kardynała Zbigniewa Oleśnickiego i króla Kazimierza Jagiellończyka, poprzedzony sławą walki z heretykami oraz cudami, jakie czynił w swych podróżach. Od pierwszego dnia przybycia do Krakowa rozpoczął pracę misyjną, ściągając tłumy słuchaczy tak, że kazania swoje wygłaszał na rynku, ponieważ żadna ze świątyń nie mogła pomieścić mas, jakie się zbierały słuchać. Równocześnie zyskuje

kandydatów do zakonu, którego sam jest członkiem, a w dniu 2 września t. r. obłóczy w habit pierwszych obsarwantów Polaków (Franciszka Rozemberskiego, Bernardyna z Biecza, Ludwika z Warki, Mikołaja z Dobrzynia i profesora akademji krakowskiej, Bartłomieja Grzybowskiego). W tymże czasie kardynał Oleśnicki w Krakowie na Stradomiu, na terenach, ofiarowanych przez swego brata wojewodę sandomierskiego, buduje klasztor, który 8 września 1453 roku objął Jan z Kapistranu ze swymi towarzyszami. W krótkim czasie obserwanci zdobywają popularność wśród szerokich mas, a klasztory gęstą siecią pokrywają całe ówczesne państwo polskie, osiągając już w 1460 roku liczbę dziesięciu.

Początkowo klasztory polskie podlegają władzy wikarjuszy narodowości obcej (omawia to autor na str. 117—208), by w 1467 r. wyodrębnić się w oddzielny wikarjat polski z pierwszym wikarjuszem O. Marjanem z Jeziorka na czele (str. 208—400); w roku 1517 wikarjat został wyniesiony do godności prowincji (od str. 401 do końca tomu). Spowodu wielkiej ilości domów w wikarjacie polskim i olbrzymiej przestrzeni, na jakiej się znajdowały, dla ułatwienia w rządach wikarjuszom, którzy nie mogli zwizytować w przepisanym terminie wszystkich klasztorów, w r. 1487 podzielono wikarjat na trzy kustodje (siedziby w klasztorach: w Krakowie, Poznaniu i Wilnie), na czele których stoją kustosze — miejscowi gwardjanie.

Dążenie do wyodrębnienia się klasztorów bernardyńskich w Wielkiem Księstwie Litewskiem (a właściwie w Wilnie i Kownie) przypada głównie na okres rządów prowincjalskich O. Urjela z Górki, wybranego na kapitule w Warszawie w roku 1523. Duch zakonny w domach tamtejszych w związku z rozwijającą się reformacją osłabł, świeccy zaczęli wywierać wpływ na życie wewnątrz klasztorów, a prądy separatystyczne, nurtujące społeczeństwo świeckie (głównie magnackie), przenikały do murów zakonnych. Za następnych prowincjałów dochodzi do scen o napięciu dramatycznem. Doprowadziło to ostatecznie do dość humorystycznie zakończonego wydzielenia w 1530 r. nowej prowincji litewskiej, bo separatyści litewscy, którzy ciągle podkreślali, że nie chcą znajdować się pod rządami przełożonych z Korony, nie mogąc znaleźć wśród siebie godnego prowincjała, prosili teraz Polaków, by O. Gotard ze Siemiaczyna, członek prowincji polskiej, objął to stanowisko (str. 473).

Utworzenie nowej prowincji litewskiej jest oficjalnie datą graniczną pracy autora i datą tą kończy się tom pierwszy. Tom drugi w większej swej części jest poświęcony poszczególnym członkom zakonu,

a więc najpierw idą żywoty bernardynów polskich, podniesionych przez Kościół katolicki do godności błogosławionych: Szymona z Lipnicy (str. 1—62), Jana z Dukli, apostoła Rusi (str. 62—93), Ładysława z Gielnowa (str. 93—142) i wielebnego sługi bożego Rafała z Proszowic (str. 142—191). Dalej (str. 191—298) mowa o tych, co zmarli w zakonie w opinji świątobliwości, za nimi autor wylicza bernardynów, którzy znaznaczyli się w epoce, przez niego omawianej, na różnych polach pracy. Byli pośród nich poeci: Władysław z Gielnowa, Inocenty z Kościana, Fabjan Orzeszkowski (str. 407), artyści malarze: Franciszek z Paradowa, Franciszek z Sieradza, Franciszek z Węgrów, Protazy Smolka vel Smółka czy Słomka Jan (str. 410—411), rzeźbiarze: Benedykt z Pilzna, Paweł z Wilna, Sylwester (str. 411), architekci i budowniczowie: Klemens Almaus, Błażej z Litwy, Urban (str. 412) i wielu innych. W końcu pracy omawia autor sprawy i wydarzenia, w związku z zakonem będące, a więc: tryb życia w zakonie (str. 413—422), spory narodowościowe — Włochów z Niemcami, Niemców z Węgrami, Niemców z Polakami (str. 489—530), dzieje depozytów królowej Heleny, przechowywanych w klasztorze wileńskim (str. 551—566); opis zaś sporu bernardynów z Akademją krakowską w sprawie powtórnego chrztu schizmatyków kończy dzieło (str. 566).

Praca O. Bogdalskiego nie ogranicza się tylko do tytułu tematu, rozszerza ją autor i omawia życie bernardyńskie na głęboko ujętem tle, z którem wiążą się i inne kwestje. W związku z pobytem Jana z Kapistranu w Polsce dość szeroko jest uwzględniona jego misja polityczna i działalność w sprawie pruskiej. Poświęca także autor miejsce kwestji żydowskiej i roli, jaką odgrywali Żydzi w ówczesnem życiu Polski — jak np. rodzina lichwiarzy krakowskich Lewków, Zula, zausznik króla Kazimierza Jagiellończyka (str. 80 i nast). Za kronikarzami zakonnymi opisuje autor krwawy najazd turecki w 1498 r., kiedy to wschodnie połacie Polski uległy zniszczeniu i wyludnieniu. Wiele jeszcze innych kwestyj zostało poruszonych i omówionych, chcąc jednak uwypuklić te wszystkie zagadnienia, należałoby napisać sprawozdanie tomowe, co znowu mijałoby się z celem, ponieważ praca zasługuje na to, ażeby znalazła się w ręku nietylko specjalistów, lecz nawet jako lektura przeciętnego czytelnika.

Mimo swych zalet posiada jednak praca O. Bogdalskiego pewne niedociągnięcia. Znać, że autorowi mimo najlepszych chęci brak przygotowania fachowego, do czego sam się przyznaje we wstępie. Autor niezawsze szczęśliwie ocenia źródła i wydaje zbyt pochopne sądy, jak np. chociażby w sprawie polityki pruskiej króla i ustosunkowania

się do związku „jaszczurczego"; autor na podstawie głównie źródeł zakonnych potępia króla za to, że brał w obronę mieszkańców Prus i rozpoczynał wojnę z Zakonem. Z innych zarzutów można postawić autorowi, że niezawsze panując nad materjałem, niekiedy się powtarza. Weźmy dla przykładu walkę Szymona z Lipnicy z Kalimachem, sprawę kreowania nowych katedr — historji i umiejętności klasycznych kosztem wydziału teologicznego, omówione dość szeroko w żywocie błogosławionego (t. II, str. 30 i nast.), powtórzone w dziale: Sprawy i wydarzenia... (tamże str. 479 i nast.). Podobnie powtarza się sprawa rebabtyzacji schizmatyków, raz omówiona przy drugim wikarjacie O. Vitreatora (t. I, str. 358) i powtórzona w dziale: Sprawy i wydarzenia... (t. II, str. 566 i nast.). Szkoda także, że autor chociażby pokrótce nie wyjaśnił bliżej, w jaki sposób nastąpiło wyodrębnienie i oddzielenie obserwantów od ogólnego pnia franciszkańskiego; dla autora zapewne kwestja ta jest dobrze znajoma i nie wzbudza zainteresowania, czytelnik jednak chciałby się dowiedzieć bliższych rzeczy o tem.

Czytelnik odczuwa także pewne usterki pod względem technicznym, np. brak spisu rzeczy, za który nie można uważać spisu działów na początku tomów, a przecież bardzo często czytelnik, zwłaszcza naukowiec, nie posiada czasu na przeczytanie całego dzieła. Np. ktoś, poszukujący zakonników rzemieślników, czy artystów, z tytułu działu, w jakim się mieszczą, nie dowiaduje się o nich, chociaż mają sobie poświęcone oddzielnie zatytułowane rozdziały.

Dodać należy na zakończenie, że granice chronologiczne, zakreślone przez autora w tytule pracy (1453—1530), nie są ściśle przestrzegane, zwłaszcza przy żywotach błogosławionych (t. II).

Stefan Rosiak.

KANTAK KAMIL, ks. Bernardyni polscy, T. I, 1453—1572, str. XXIII + 324; t. II, 1573 — 1795 — 1932, str. XXI + 595. Kraków 1933.

Dwutomowa monografja, ogarniająca całokształt dziejów bernardynów w Polsce, jest wynikiem dwudziestopięcioletnich poszukiwań i badań x. dr. Kamila Kantaka. Pierwszy przyczynek do tych dziejów ogłosił x. Kantak w r. 1908; od tego czasu raz po raz zaczęły się ukazywać w różnych czasopismach i w wydaniu książkowem jego przyczynki do dziejów bernardynów polskich oraz sylwetki wybitniejszych zakonników, — skreślane w języku polskim, niemieckim i francuskim; poprzedziły one ukazanie się dzieła, zakrojonego na wielką skalę.

Monografja x. Kantaka, wyczerpująco uwzględniająca literaturę przedmiotu, została oparta przedewszystkiem na niewyzyskanych

dotychczas, a przeważnie nawet nieznanych źródłach archiwalnych. Dlatego też głównem zadaniem recenzenta musiałoby być skontrolowanie tych źródeł i stwierdzenie, czy wszystkie zostały wyzyskane i czy interpretacja poszczególnych dokumentów jest właściwa. Ale to wymagałoby zwiedzenia 23 miast polskich i zagranicznych i poznania 41 archiwów i bibljotek, które dostarczyły autorowi materjału do jego dzieła. Ten fakt, uniemożliwiający napisanie gruntownej recenzji, wskazuje na zasadniczą cechę pracy x. Kantaka: na wielką sumienność badacza, który z podziwu godną wytrwałością i systematycznością w ciągu szeregu lat badał archiwa i zebrał materjał, imponujący swym ogromem. Drugą cechą jest bezstronność i niezależność myśli autora. Autor nie pisze apologji, nie ukrywa zdarzeń przykrych, nie przemilcza okresów upadków i załamywań się, — więc daje obraz dziejów żywy i wyrazisty.

Tom pierwszy obejmuje dzieje zakonu Bernardynów w Polsce do r. 1572 i składa się z ośmiu rozdziałów, a mianowicie: I. — Ś. Jan Kapistran i wprowadzenie zakonu. II. — Rozwój prowincji polskiej. III. — Ustrój i życie wewnętrzne. IV. — Działalność wśród wiernych. V. — Misja wschodnia i prowincja litewska. VI. — Walka z nowowierstwem. VII. — Bernardynki i VIII. — Stan umysłowy i piśmiennictwo.

Tom drugi, składający się z jedenastu rozdziałów, ogarnia dalsze dzieje zakonu aż do chwili bieżącej. Rozdziały: I. — W dobie restauracji potrydenckiej. II. — Powstanie reformatów. III. — Pod berłem Władysława IV. IV.—Klęska i odbudowa. V. — Ustrój i życie wewnętrzne. VI. — Praca wśród wiernych. VII. — Wykształcenie i piśmiennictwo. VIII. — Bernardynki. IX. — Prowincje i konwenty w w. XVIII. X. — Wiek XVIII — życie i prace. XI. — Po rozbiorach.

Zebrany przez x. K. Kantaka materjał historyczny jest tak bogaty i różnorodny, iż zainteresuje nietylko historyków kościoła, ale i wszystkich badaczy dziejów kultury i obyczajowości w Polsce. Drobne fakty z życia zakonników w wiekach średnich, owo unikanie częstego mycia się, biczowanie się lisim ogonem lub zakrawająca na groteskę „wojna krzyżowa“ w końcu XV wieku, która zakończyła się pobiciem przez zakonników kilkunastu Żydów krakowskich, — te i tym podobne fakty mają ogólniejsze znaczenie, bo doskonale oświetlają tło epoki. Jednym z najbardziej wartościowych rozdziałów jest rozdział, omawiający dzieje misji wschodniej i prowincji litewskiej. Autor na podstawie nieznanych dotychczas dokumentów zarysował stan Litwy w okresie i po unji florenckiej i rolę bernardynów w tym czasie, rzucając wiele nowego światła.

Pracy x. K. Kantaka możnaby było nieraz wytknąć pewne powtarzania się i przeładowanie pozornie błahemi szczegółami, ale uniknięcie tych usterek jest w podobnych monografjach rzeczą bardzo trudną; zresztą materjał uzupełniający, który zajmuje dość dużo miejsca, sam w sobie posiada zbyt wielką wartość, aby zasługiwał na odrzucenie lub zlekceważenie. Monografja x. Kantaka jest prawdziwą kopalnią niezmiernie ciekawych i cennych faktów, pozwalających na dokładne zorjentowanie się nietylko w roli bernardynów w Polsce, ale i w dziejach naszej kultury na przestrzeni szeregu wieków.

To też na dzieło to należy wskazać, jako na jedno z poważniejszych i cenniejszych w polskiej literaturze historycznej doby obecnej.

Walerjan Charkiewicz.

STEFAN ROSIAK. Prowincja Litewska Sióstr Miłosierdzia. Szkic z dziejów martyrologji Kościoła katolickiego pod zaborem rosyjskim. Wilno 1933, Str. 310 + 1 nlb.

Książka stanowi nową dodatnią pozycję w dorobku naukowym autora. Drugi to już zakon na Litwie o działalności charytatywnej, którego dzieje Rosiak opracowuje. Bo i „Bonifratrzy w Wilnie", mimo skromnego tytułu, dają zarys historji zakonu od założenia prowincji w Polsce w r. 1607 do zamknięcia konwentu wileńskiego w r. 1843, oczywiście ze specjalnem uwzględnieniem dziejów tego konwentu [1]).

Praca wymieniona w nagłówku składa się z dwóch części: ogólnej i szczegółowej. Ogólna zawiera trzy rozdziały: I. Dzieje ogólne Zgromadzenia św. Wincentego à Paulo, II. Stosunek rządu rosyjskiego do zakonów na terenach wcielonych do Cesarstwa, III. Dzieje Prowincji Litewskiej Sióstr Miłosierdzia. Część szczegółowa omawia (w porządku alfabetycznym) dzieje domów prowincji (Białystok, Ciechanowiec, Gatczyna, Gródek, Kowno, Brasław, Łuck, Mińsk Litewski, Oświej, Szczuczyn, Teplik, Wilno, Żytomierz).

Tematem rozdziału I jest przedewszystkiem życie założyciela zakonu — ś. Wincentego à Paulo, oddanego miłosierdziu osobiście, tudzież za pośrednictwem przyjaciół oraz bractw, jakie organizuje — w r. 1617 kobiecego i w 1620 męskiego. W r. 1652 przybywają za sprawą królowej Marji Ludwiki siostry miłosierdzia z Francji do Warszawy, a w r. 1712 z racji rozwoju zgromadzenia powstaje samodzielna prowincja polska. W końcu w. XVIII w związku z rozbiorami prowin-

---

[1]) Stefan Rosiak, Bonifratrzy w Wilnie (1635—1843—1924), Szkic z dziejów opieki społecznej w Wilnie, Bibljoteczka Bonifraterska Nr. 1, Wilno 1928.

cja polska rozpada się na cztery: warszawską, lwowską (od r. 1783 małopolska), lubelską (łączy się następnie z warszawską) i litewską; w r. 1830 domy sióstr miłosierdzia w zaborze pruskim, należące dotąd do prowincji warszawskiej, wyodrębniają się w prowincję chełmińską. W roku 1933 na terenie Rzeczypospolitej mieliśmy 224 domy szarytek.

W rozdziale II podane są najważniejsze momenty polityki rządu rosyjskiego względem zakonów katolickich na terenach ziem, zabranych Rzeczypospolitej. W r. 1772 duchowieństwo zakonne narówni ze świeckiem zostaje poddane władzy biskupa (wkrótce arcybiskupa metropolity) mohylewskiego, a w r. 1779 zamknięte granice Rosji dla kleru obcych państw, a więc i dla prowincjałów tudzież wizytatorów zakonnych. Wprawdzie w r. 1780 częściowo cofnięto rozporządzenie z roku poprzedniego (za zezwoleniem arcybiskupa mohyl. mogli zwierzchnicy zakonni pełnić swe powinności w granicach Rosji), jednak w dwa lata potem przywrócono mu moc obowiązującą. Po trzecim rozbiorze zjawia się szereg ukazów, zmierzających do likwidacji zakonów na terenach ziem zabranych, a więc zabronione zostają kapituły i wszelkie zjazdy zakonne, władza prowincjałów ograniczona na rzecz biskupów diecezjalnych, określony zakres działalności poszczególnych zakonów (praca charytatywna, nauczycielska i t. d.). W r. 1800 w związku z upadkiem metropolity Siestrzencewicza a dojściem do wpływów jezuity Grubera zakony męskie odzyskują samorząd, zaś żeńskie samodzielność w zakresie gospodarczym. Aleksander I pozostawia samorząd zakonom, oddając jednak nadzór nad niemi biskupom odnośnych diecezyj i zabraniając kontaktu z władzami zagranicznemi. W okresie jego panowania zakony na ziemiach zabranych usamodzielniają się — tworzą nowe prowincje. Jedynie jezuici ulegają kasacie w r. 1820. Atoli w przededniu powstania listopadowego zmienia się kurs polityki rządowej w stosunku do Kościoła katolickiego. W r. 1829 władze wydają przepisy, utrudniające wstęp do zakonów, a w r. 1830 instytucje dobroczynne, prowadzone przez zakony, wraz z funduszami, przechodzą pod zarząd państwowy. Po powstaniu, w r. 1832 skasowano 191 klasztorów męskich. W r. 1841 majętności zakonów przejmuje państwo, zaś poszczególne domy zostają podzielone na dwie kategorje: etatowe (36 męskich i 14 żeńskich) i nieetatowe. I jedne i drugie otrzymują uposażenie (coroczne) od państwa: etatowe dla całych domów, nieetatowe czyli skazane na wymarcie — dla członków wymienianych z nazwisk. Pod najbłahszym pozorem, a cóż dopiero w związku z ruchami narodowemi, np. powsta-

niem styczniowem, zamyka rząd klasztory, tak iż w końcu w. XIX na ziemiach zabranych zostały 4 domy zakonne męskie i 5 żeńskich.

Rozdział III części pierwszej traktuję tutaj łącznie z częścią drugą książki —szczegółową — dla utrzymania chronologicznej ciągłości i uniknięcia powtarzań.

Mimo zdecydowanie wrogiego ustosunkowania się rządu do zakonów, kontynuują one, a nawet rozwijają swą działalność, zwłaszcza charytatywną, która jest treścią i celem bytu sióstr miłosierdzia. W samym końcu w. XVIII — między r. 1797 a 1800 — organizują szarytki pod zaborem rosyjskim samodzielną prowincję. Pierwszym jej dyrektorem zostaje ks. Andrzej Pohl, stojący na czele wileńskich misjonarzy. Lecz ostateczne zerwanie z Warszawą dokonało się dopiero w r. 1829, gdy siostry Imperjum Rosyjskiego otrzymują wizytatorkę z Wilna.

Prócz szpitala, ufundowanego przez biskupa smoleńskiego Bogusława Gosiewskiego w r. 1744 (następnie siedziba centralna sióstr ziem zabranych, dziś miejski szpital Sawicz), i zakładu Dzieciątka Jezus, założonego w r. 1786 przez wojewodzinę trocką Jadwigę Teresę Ogińską, dostają wileńskie szarytki w r. 1809 w zarząd szpital generalny ś. Jakóba, zorganizowany w r. 1797 na miejsce kilku małych przytułków-szpitali (ś. Marji Magdaleny, ś. Trójcy, Spaskiego, ś. Piotra i Pawła, ś. Józefa i Nikodema, ś. Filipa i Jakóba, ś. Rocha) przez Komisję Szpitalną, do której należał też ks. Pohl. W r. 1831 w szpitalu fund. biskupa Gosiewskiego umieszcza uniwersytet kliniki — wewnętrzną, chirurgiczną i położniczą. Wreszcie w r. 1840 zostają siostry powołane do administracji Wil. Domu Dobroczynności.

Poza Wilnem istniało 11 domów sióstr miłosierdzia na ziemiach zabranych: od r. 1732 w Szczuczynie (litewskim) fund. kasztelanowej smoleńskiej Teresy de Campo Scypionowej; od r. 1759 w Oświeju fund. Hylzenów — Jerzego, biskupa smoleńskiego, Jana Augusta, wojewody mińskiego i jego małżonki Konstancji Kazimiery; od r. 1766 w Gródku (berdyczowskim) fund. Jana Zamoyskiego, starosty lubelskiego tudzież w Żytomierzu fund. biskupa Józefa Andrzeja Załuskiego; od r. 1769 w Białymstoku fund. hetmana Jana Klemensa Branickiego; od r. 1789 w Krasławiu (Inflanty) fund. Augusty Platerowej tudzież w Ciechanowcu fund. Teresy Ossolińskiej starościny nurskiej i jej córki Katarzyny Jabłonowskiej kasztelanowej wiślickiej; w r. 1824 przejęły szarytki fundację od wymierającego zakonu rochitów w Kownie; od r. 1825 pracują w zakładach T-wa Dobroczynności w Mińsku Litewskim, w tymże roku obejmują szpital w Tepliku (Podole) fund. Stanisława

Potockiego, wreszcie w r. 1829 —zarząd szpitala ś. Łazarza, utrzymywanego przez kapitułę w Łucku.

Domy prowincjonalne obok pracy na polu szpitalnictwa oddają się też wychowawczej i nauczycielskiej. Prócz sierocińców prowadzą szkółki dla dzieci oraz pensjonaty dla panien płacących i bezpłatnych (z wyjątkiem domu w Tepliku, gdzie istniał tylko szpital) — co było specjalnie źle widziane przez władze rosyjskie. Od ukazu z r. 1843, zabraniającego nauczania żeńskim zakonom katolickim, działalność oświatową kontynuowały szarytki tajnie. Jedynie w Oświeju za specjalnem zezwoleniem ministra oświaty pozostała szkoła dla dziewcząt aż do r. 1864.

Mimo wielce czynnego i użytecznego udziału sióstr w życiu społecznem, nie zawahał się rząd przed zamachem na zgromadzenie: w r. 1841 domy szarytek nie zostają zaliczone do etatowych. Przesądzono tym sposobem los zakonu, który siłą rzeczy wkracza na drogę do likwidacji. W r. 1842 administrację szpitala fund. biskupa Gosiewskiego przejmują władze państwowe; siostry w bardzo złych warunkach, ale przecież potrzebne, więc znoszone, wegetują w tym szpitalu, jak i w szpitalu ś. Jakóba, do r. 1867, kiedy to nakazano im się schronić, aż do wymarcia, do klasztoru benedyktynek. Wypierane też są stopniowo, przez naznaczane z urzędu Rosjanki, z zakładu Dzieciątka Jezus, który się przekształca z instytucji wychowawczej katolickiej na prawosławną. Najdłużej pozostały w domu Wil. T-wa Dobroczynności, gdzie ostatnia szarytka umiera w r. 1888.

Na prowincji po powstaniu styczniowem również ulegają likwidacji zakłady sióstr miłosierdzia, uprawiających — co stwierdziły władze państwowe — polonizację. W r. 1864 zamknięto domy w Oświeju, Białymstoku, Brasławiu i Ciechanowcu, w r. 1865 — w Gródku i Łucku, w r. 1866 —w Żytomierzu, Kownie i Tepliku. Szarytki chroniły się za kraty nielicznych pozostałych klasztorów etatowych, część wyjechała do Warszawy, kilka do Francji, dokąd pierwsze siostry z Wilna udały się już w r. 1844 i pracowały początkowo w szpitalu szkoły wojskowej w Saint Cyr, zaś następnie objęły kierownictwo zakładu ś. Kazimierza w Paryżu.

Trud wykonany przez Rosiaka, jest bardzo duży. Źródła skrzętnie i umiejętnie zebrane, zarówno drukowane, jak niewyzyskane dotąd archiwalne. Dobrze też, że nie zawiesił litewskiej prowincji w próżni, że związał ją z macierzystą polską (warszawską), a pośrednio z francuską i z jej założycielem. Szczęśliwie został wprowadzony rozdział drugi części pierwszej, zestawiający najważniejsze momenty polityki

rosyjskiej względem zakonów na terenach Cesarstwa. Dzieje zgromadzenia w w. XIX, cieszącego się pełnem uznaniem i opieką własnego społeczeństwa w związku z rozwojem idej humanitarnych, a uległego w bezsilnem borykaniu się z obcą przemocą — jasno się zarysowują na tle, podmalowanem w tym rozdziale. Nieco gorzej wypadła część druga pracy, przynosząca dzieje poszczególnych domów, chociaż materjał do niej został nagromadzony ze zwykłą autorowi sumiennością. Króciutkie wstępy o zakroju krajoznawczym do każdego rozdziałku tej części, zupełnie nierzeczowe, miały zapewne podkreślić charakter w pewnym stopniu popularny pracy, utrzymanej zresztą na poziomie naukowym. Powiedziałabym też, że autor, rozrzutnie szafując faktami, uchyla się od syntetyzowania. Szkoda, że nie daje charakterystyki trzechstronnej działalności sióstr miłosierdzia: charytatywnej (przytułki-szpitale), wychowawczej (żłobki dla sierot), nauczycielskiej (szkoły) — a przecież domy prowincjonalne kładły wybitny nacisk na pracę pedagogiczną. Jeszcze jedno: nazwa prowincji — użyta nawet w tytule książki — była tylko potoczną, „polską" nazwą; oficjalnie w Petersburgu i Rzymie a również w aktach zakonnych mówi się o Zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia Imperjum Rosyjskiego.

M. Łowmiańska.

Hadawik Biełaruskaha Nawukowaha Tawarystwa, kniżka I, Wilnia 1933 (równol. tytuł w jęz. polskim, francuskim i niemieckim) str. 209 + 3 nlb.

Wymieniona wyżej publikacja stanowi tom pierwszy Rocznika Białoruskiego Towarzystwa Naukowego, egzystującego w Wilnie od lat 15. Rolę przedmowy pełni krótki zarys działalności Towarzystwa pióra A. Łuckiewicza. M. Szkielonek próbuje skreślić sylwetkę kanclerza Lwa Sapiehy; ks. Wł. Tołoczka analizuje *Manuskrypta w. ojca Kamińskiego* (wydane przez W. Szczurata p. t. *W oboroni Potijewoji Unji,* Lwów 1929), obrazujące stan unji kościelnej na ziemiach W. Ks. Litewskiego w końcu XVII wieku [1]). M. Iljaszewicz zajmuje się początkami rządów rosyjskich na Ziemiach Zabranych, jednak nie wyzyskuje całego materjału źródłowego, ogłoszonego drukiem, zaś archiwalny całkiem pomija. B. Breżgo daje krótkie opisy dawnych grodów i zamków warownych Witebszczyzny. Dr. J. Stankiewicz poświęca swój artykuł przeszłości Muzułmanów w granicach W. Ks. Litewskiego

[1]) Omyłkowo ks. Tołoczka wymienia rok 1585 zamiast 1685.

i ich literatury. N. Novina (A. Łuckiewicz) zajmuje się białoruską poezją, tudzież daje treściwy przegląd stanu Muzeum Białoruskiego w Wilnie[2]). Książkę uzupełniają szczupłe miscellanea i dział recenzyjny; tekst zdobi 26 ilustracyj.

L. Ż.

SZKELONAK M. U trochsotnyja uhodki śmerci wjalikaha kanclera Lwa Sapehi. Wilnia 1933, str. 30. (Adbitka z Hadawika Bełaruskaho Nawukowaha Towarystwa kn. I).

Właściwie wspomniana w nagłówku broszura nie zasługuje na uwagę historyków polskich, jest bowiem tylko popularna a do tego tendencyjna w wysokim stopniu. Autor nie zna literatury; cytuje tylko Czackiego (O litewskich prawach), Archiwum Radziwiłłów oraz Łastowskiego historję białoruskiej książki. Nie zna nawet monografji Sapiehów (Ożarowskiego i Gorczaka) ani Archiwum Sapiehów, wydanego przez Prochaskę, nie mówiąc o monograficznej literaturze dziś już wcale bogatej. Toteż nie uniknął steku błędów zgoła rażących. Wywodzi więc Sapiehów od Gedyminowiczów, każe Sapieże podpisywać umowę na 10 lat w czasie poselstwa do Moskwy 1584, gdy chodziło o 10 miesięcy, Batory umiera zdaniem p. Szk. w r. 1588, mianuje Lwa marszałkiem litewskim w 1633 r., gdy umarł on jako wojewoda wileński, a był wtedy tylko marszałkiem trybunalskim (Sapiehowie I, 179).

Natomiast gorszą od błędów i niedokładności jest patrjotyczna tendencja autora, który w kanclerzu litewskim widzi bohatera walki o niepodległość Białorusi, bo nazwa „litwin", której Sapieha używał, odpowiada zdaniem p. Szk. pojęciu historycznego Białorusina! I w ten deseń snuje swoje kombinacje na temat separatyzmu w stosunku do Korony, (a miał on podkład przedewszystkiem ekonomiczny, by koroniarzy do królewszczyzn litewskich nie dopuścić). Nacisk główny kładzie na sprawę Statutu III Litewskiego, wydanego przez Sapiehę, oraz na sprawy religijne w związku ze słynnym listem kanclerza do Jozafata Kuncewicza. (Niewiem skąd wziął wiadomość, że list ten był pierwotnie napisany po białorusku?) Naturalnie nie umie sobie poradzić z tolerancją Sapiehy i jego z drugiej strony gorliwością katolicką, bo nie bardzo z duchem owych czasów i polskiej tolerancji jest obeznany. Zresztą wymagałoby to wszystko dłuższego wywodu krytycznego, a na to wspomniana broszura nie zasługuje. (Por. mój artykuł w „Czasie" 15 lipca 1933, nr. 159).

K. Tyszkowski.

---

[2]) Nie cytujemy artykułów, które ze względu na swą treść nie interesują historyka.

JAKUBOWSKI JAN. Powiat grodzieński w w. XVI. Mapa w skali 1:400,000 (z tekstem). Wydawnictwo Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie. Prace Komisji Atlasu Historycznego Polski, zesz. 3. Kraków 1934, str. 16 + mapa.

Wybitny znawca dziejów Litwy, prof. Jakubowski, autor doskonałej mapy W. Ks. Litewskiego w połowie XVI w., w pracy ostatniej dał przykładowe opracowanie kartograficzne jednego z najciekawszych powiatów dawnej Litwy. Przyczyny, które skłoniły autora do wybrania za przedmiot swych naukowych dociekań terytorjum Grodzieńszczyzny, sformułował on krótko: 1) do żadnego z terytorjów litewskich nie posiadamy tylu źródeł geograficzno-historycznych; 2) przedstawia on szczególny interes dla geografji historycznej.

Istotnie z pośród ziem dawnej Litwy Grodno z okręgiem oddawna budziło i budzi szczególne zainteresowania badaczy, jako teren o przebogatej przeszłości historycznej. Po omówieniu źródeł i metody pracy, prof. Jakubowski zatrzymuje się dłużej nad analizą mapy. Wyodrębnia on tu trzy działy: 1) osadnictwo; 2) własność ziemską; 3) granice powiatów. Dla łatwiejszego zorjentowania się w materjale źródłowym w końcu pracy podaje autor indeks miejscowości umieszczonych na mapie, ze wskazaniem źródła.

Już z samego rozplanowania pracy wynika, że specjalną uwagę poświęcił autor zagadnieniu osadnictwa i ściśle z niem związanych: własności ziemskiej oraz granicom okręgów administracyjnych. Jakoż podział administracyjny niższego rzędu (powiatu i włości) pozostawał niewątpliwie w ścisłym związku z procesem osadnictwa. Prof. Jakubowski stwierdził to już uprzednio wysuwając słuszną tezę, że w szeregu wypadków, „podziały administracyjne tworzyły się tu samorzutnie, pozostając w ścisłym związku z osadnikiem".

Przechodząc skolei do omówienia pracy prof. Jakubowskiego pod kątem widzenia problemu osadnictwa i jego dróg rozwojowych należy podkreślić, jako bardzo dodatnią stronę mapy, uwzględnienie szaty leśnej. „W rozpatrywanej epoce" stwierdza autor w odniesieniu do badanego terenu — „lasy tworzyły zwartą puszczę, okalającą skolonizowaną część powiatu z trzech stron". W walce z niemi dopiero z biegiem czasu wdarły się skupienia osadnicze w ostępy leśne i stopniowo je zawłaszczyły. Uwzględnienie więc szaty leśnej jest niewątpliwie bardzo ważnym komentarzem dla zrozumienia procesu pierwotnego osadnictwa. Nie wyczerpuje jednak całości zagadnienia. Mimo wpływu, jaki niewątpliwie wywierała szata roślinna na osadnictwo i jego kierunki na pewnem terytorjum, nie wyjaśnia ona skomplikowanego pro-

blemu osadnictwa. Obok bowiem czynników fizyczno-geograficznych, wśród których szata roślinna, urzeźbienie powierzchni i nawodnienie kraju zajmują miejsce naczelne — niemniejszy wpływ na dzieje i losy osadnictwa posiadały czynniki społeczne a zwłaszcza drogi komunikacyjne z ich ochroną i obsługą. Nie ulega wątpliwości, że wzdłuż głównych arteryj komunikacyjnych, niby wzdłuż koryt rzecznych, rozwijał się szybciej proces osadniczy, grupowało się większemi lub mniejszemi masami ludzkie osiedle. Od powyższej zasady zachodziły większe lub mniejsze odchylenia w zależności od tego, czy drogi komunikacyjne w danych lokalnych warunkach były źródłem zysków i korzyści, czy też ciągłych niepokojów i niebezpieczeństw zwłaszcza w okresach łupieżczych wypraw wojennych.

Na terenach grodów pogranicznych problem osadnictwa wiązał się ponadto ściśle z organizacją obrony państwa t. j. planową akcją kierowaną przez władców w celu ubezpieczenia granic. Przytoczone wyżej czynniki posiadały specjalne znaczenie na badanym terenie, którego znaczenie i rolę prof. Jakubowski ocenia w słowach: „jak długo trwały walki z zakonem krzyżackim w Prusach, Grodno było jedną z głównych twierdz granicznych Litwy". Słusznie też autor, wyjaśniając specyficzne zjawiska w układzie stosunków własnościowych ziemskich w powiecie grodzieńskim, podkreśla wpływ świadomej akcji władców Litwy na tamtejsze osadnictwo: „...dbając o zachowanie siły obronnej twierdzy, monarchowie litewscy starali się nie zmniejszać przez nadania obszaru włości, związanych powinnościami swemi z zamkiem grodzieńskim. Osadzali tylko szeregowe rycerstwo (bojarów), którzy nie osłabiali, lecz wzmacniali siłę odporną Grodna". Liczne osady rodowe drobnej szlachty, jakie spotykamy na terenie Grodzieńszczyzny w w. XVI, potwierdzają niewątpliwą słuszność przytoczonych spostrzeżeń autora.

Nie ulega więc wątpliwości, że rozwój osadnictwa w powiecie grodzieńskim, w tamtejszych lokalnych warunkach epoki średniowiecza, przebiegał w dużej zależności od omówionych wyżej czynników społecznych. Stąd przy badaniach nad dziejami osadnictwa w powiecie grodzieńskim wysuwa się na czoło problem dróg komunikacyjnych, pojętych przedewszystkiem jako niezbędne arterje strategiczne, związane z całym systemem obrony pogranicza. Ochrona i obsługa tych dróg — to niewątpliwie dalszy czynnik kształtujący rozwój osadnictwa na tamtejszym terenie.

Reasumując dochodzimy do wniosku, że bez zbadania i, w miarę możności, wytknięcia na mapie sieci głównych arteryj komunikacyjnych nie zrozumiemy dziejów osadnictwa średniowiecznego na terenie powiatu grodzieńskiego.

Oczywiście, całkowicie doceniam trudności jakie się piętrzą przy odtwarzaniu na mapie trasy chociażby główniejszych szlaków komunikacyjnych. Niesposób jednak przejść nad niemi do porządku dziennego, zwłaszcza kiedy wspominają o nich ówczesne źródła. Np. „regest pomiary włócznej starostwa grodzieńskiego" z lat 1558 — 1563 poza szeregiem drobniejszych dróg o znaczeniu lokalnem wymienia „drogi wielkie" skidelską, grodzieńską, łabeńską i niemiecką, która idzie z Grodna do Lipska oraz „gościńce" wileński, bielski, nowodworski i sidrzański.

Brak sieci komunikacyjnej odczuwa się tem silniej, że pod innemi względami mapa prof. Jakubowskiego stoi na bardzo wysokim poziomie, będąc niewątpliwie cennym wkładem naukowym w zakresie geografji historycznej ziem b. W. Ks. Litewskiego.

S. Wysłouch.

GODZISZEWSKI WŁADYSŁAW. — Granica polsko-moskiewska wedle pokoju polanowskiego (wytyczona w latach 1634—1648). Kraków 1934, wyd. przez Polską Akademję Umiejętności, jako odbitka z zeszytu 3 „Prac Komisji dla Atlasu historycznego Polski", str. 96 i 2 mapy.

Przed pięciu laty dr. Godziszewski ogłosił w r. 1930 pracę p. t. *Polska a Moskwa za Władysława IV* (1632—1648), — wydaną również przez Akademję Umiejętności, ogarniającą całokształt stosunków polsko-moskiewskich w tem 16-leciu. O książce tej pisaliśmy w zeszycie 2-im, t. I „Kwartalnika Historycznego" w r. 1933, opublikowana zaś w r. ub. dotyczy tego samego okresu i nawet prawie tych samych lat 1634—1648, oraz tych samych polsko-moskiewskich relacyj w zakresie przeprowadzenia i ustalenia granicy w konsekwencji polanowskiego traktatu. Widzimy więc, że stanowi pogłębienie jednego z zagadnień, poruszonego w poprzedniej pracy autora, dla którego bodźcem do podjęcia nowego tematu było dostrzeżenie, w toku badań stosunków pomiędzy Polską a Moskwą, poważnych niedokładności w dotychczasowem kreśleniu linji granicznej, określonej traktatem polanowskim. Traktat ten przecież wymieniał zaledwo ważniejsze miejscowości po obu stronach granicy, nie wystarcza to, rzecz zrozumiała, dla dokładnego odtworzenia 2580-kilometrowej linji granicznej, nad czem autor

pracował w przeciągu dziesięciu lat, skrupulatnie wyszukując dokumentalne dane, zaczerpnięte z nadań królewskich, sporów pogranicznych, protokółów rozgraniczeń, dokonywanych przez polsko-moskiewskie komisje delimitacyjne w rzeczonem 14-leciu, spisów i rejestrów podymnego województwa smoleńskiego. W taki sposób powstała praca nieduża rozmiarami, ale przewyższająca niejedną kilkusetstronicową monografję ogromem włożonego w nią trudu, będącą wynikiem i uwieńczeniem bardzo trudnych i długich dociekań, tudzież drobiazgowej analizy akt, dokumentów, map i tekstów, ogarniająca najdłuższą granicę owoczesnej Rzplitej, granicę o tyle trudniejszą do ścisłego, precyzyjnego jej wykreślenia, bo gubiącą się i rwącą niejednokrotnie w samym terenie, a w wielu miejscach sporną przez czas długi i niewyraźną wobec zmiennego stanu posiadania. Dodajmy, że analogiczne trudności, związane z analogicznemi okolicznościami, mogliśmy sami bezpośrednio stwierdzić w innym czasie, za Zygmunta Augusta, w związku z rozejmowemi granicznemi pertraktacjami w r. 1570—1571.

Praca dra Godziszewskiego składa się ze wstępu (str. 1 — 7), krótko charakteryzującego dotychczasowy stan badań nad polsko-moskiewską granicą, ustaloną pokojem polanowskim, i najważniejsze źródła, służące mu za główną podstawę, tudzież — z dwóch zasadniczych rozdziałów, zakończenia, indeksu miejscowości i map.

Rozdział I (str. 8 — 43) p. t. *„Ustalenie granicy“* zawiera szczegółowy obraz prac poszczególnych komisyj na poszczególnych odcinkach. Za rewelację uznać musimy stwierdzenie przez autora faktu rozdzielenia województwa smoleńskiego na dwie niestykające się ze sobą części: północną ze Smoleńskiem i Rosławiem, oraz południową ze Starodubem. „W stosunku do dotychczasowego stanu badań wschodniej granicy Rzplitej wykazanie wyżej określonego biegu granicy, wciskającej się aż do granic w-wa wścisławskiego i połowiącej w-wo smoleńskie... przedstawia się jako ważne wykrycie prawdy historycznej“ — słusznie zaznacza sam autor, dodając, że wbrew dotychczasowemu mniemaniu, utwierdzonemu przez mapy, umniejsza to stan posiadania dawnej Polski na wschodzie.

W rozdziale 2-gim (p. t. *„Bieg granicy“*, str. 43—79), autor drogą szczegółowej analizy map i tekstów ustala bieg granicy. W niejednym wypadku nie był w stanie ustalić na mapach wielu drobnych miejscowości, któremi oznaczano linję graniczną, jak potoki, czy pustosze, a nawet istniejące ongi wsie wymykały się z pod stwierdzenia miejsca ich położenia, mogły zaniknąć, mogły nazwę zmienić, a *Słow-*

nik Geograficzny, skąpy w informacje o miejscowościach, nawet znacznych, na terenach wschodnich województw W. Ks. Lit., zachowuje przeważnie milczenie, lub daje nic nieznaczące wiadomości, rosyjskie zaś mapy sztabu generalnego grzeszą brakiem nazw nawet wielu dopływów rzek znaczniejszych. Zaważyła i niedostępność metryki litewskiej: np. autor pozbawiony był protokółu rozgraniczenia na odcinku dorohobuskim, długości 380 klm, map terenów spornych. Autor zrobił, co mógł, iżby zdobyć potrzebne materjały z metryki, a że nie zdobył, nie ponosi żadnej odpowiedzialności. Dlaczego tak się stało — wyjaśnia na str. 4 i 5 swej pracy.

W protokółach obrad i uchwał drugiego zjazdu historyków polskich we Lwowie w r. 1890, w przemówieniu L. Kubali, (str. 66) jest wiadomość, że badacz ten pracował podówczas właśnie nad polanowskim traktatem, i że posiadał wypisy z metryki litewskiej, nadesłane mu przez St. Ptaszyckiego, wprawdzie wypisy te wraz z Dogielem i in. materjałami nie pozwalały mu na złożenie granic i nie zapełniały luki w rubieży od środka Desny aż blisko Wiaźmy, ale może te dane, zapewne zachowane w rękopiśmiennej spuściźnie Kubali, przydałyby się autorowi, odseparowanemu, jak zresztą cały ogół polskich uczonych, od litewskiej metryki.

W *„Zakończeniu“* (str. 79 — 82) podnosi autor: 1) ogrom pracy prawnej, dyplomatycznej i technicznej dokonanej w latach 1634—1648 w ustaleniu, wytyczeniu i okopcowaniu granicy na rozciągłości 2580 klm, 2) fakt posunięcia przy tej delimitacji przez Moskwę granicy na zachód, dzięki polskiej ustępliwości, według obliczeń autora mniejwięcej na przestrzeni 16.000 klm^2, 3) utrzymania przez Polskę swego stanu posiadania na południowym wschodzie i 4) utratę w porównaniu z połową XV wieku przeszło 130.000 klm^2.

Skorowidz obejmuje na 14 stronach (83—96) tylko miejscowości, osoby autor pominął, a jednak taki indeks osób byłby tu bardzo właściwy. Nazwisko jednego z polskich komisarzów granicznych autor, idąc za Bantysz-Kamieńskim, podaje w niepolskiem brzmieniu: Mokrecki, podczas gdy jest to Mokrzecki.

Na końcu autor podał opracowane przez siebie mapy granicy polsko-moskiewskiej w latach 1634—48, jedną obejmującą całą linję graniczną, drugą w segmentach.

Pracą swą autor zadośćuczynił postulatowi wyrażonemu na wspomnianym już przez nas zjeździe przez Kubalę, a dzieło dra Godziszewskiego, dla szerszego ogółu może suche i mało pociągające, w oznaczaniu duktu granicznego przeważnie nieznanemi miejscowościami nieefek-

towne, jak wogóle tego rodzaju prace, będące wynikiem trudnego przestudjowania terenu z map i najrozmaitszych tekstów, o ile jest w dodatku niemożliwa autopsja na miejscu, stanowi dla nauki trwały nabytek, oparty na dokumentalno-topograficznych podstawach, z wyeliminowaniem wszelkiego subjektywizmu.

Ryszard Mienicki.

HEDEMANN OTTON. Dzisna i Druja, magdeburskie miasta, Wilno 1934, str. 486+7 nlb + 2 plany. — Rozprawy Wydziału III Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, t. VII [1].

Obszerną swą pracę autor oparł na bogatym materjale archiwalnym, znajdującym się w Archiwum Państwowem w Wilnie; najwięcej dały mu księgi magdeburskie dziśnieńskie — jakkolwiek tylko nieliczne z nich dochowały się do naszych czasów, oraz połockie ziemskie, grodzkie i miejskie, tudzież Litewskiej Komisji Skarbowej. Natomiast ze szkodą dla swej pracy pominął autor akta Trybunału Litewskiego, które pozwoliłyby mu wypełnić niejedną lukę w swej cennej książce. Materjały te naogół nie sięgają wstecz po za wiek XVIII. To też czasy dawniejsze, w. XVI i XVII, mniej zostały przez autora rozjaśnione, gdyż wywiezionych do Rosji archiwaljów nie mogły zastąpić ani nieliczne źródła ogłoszone drukiem w wydawnictwach rosyjskich, jak Archieograficzeskij Sbornik i Istoriko - Juridiczeskije Matierjały, ani też napotykane w aktach z XVIII w. aktykacje dokumentów dawniejszych.

* * *

---

[1]) Znaczenie użytych skrótów:

A. A. D. Archiwum Akt Dawnych w Arch. Państwowem w Wilnie.

A. P. — Akta Połockie w Arch. Państwowem w Wilnie.

A. S. — Archieograficzeskij Sbornik dokumientów otnosiaszczichsia k istorii Siewiero — Zapadnoj Rusi izdawajemyj pri uprawlenii Wilenskago Uczebnago Okruga, t. I—XIII, Wilno 1867—1902.

A. S. Ł. Archiwum Sarjańskie Łopacińskich w Archiwum Państwowem w Wilnie.

I. J. M. — Istoriko-Juridiczeskije Matieriały, izwleczennyje iz aktowych knig gubernij Witiebskoj i Mogilewskoj, t. I—XXX, Witebsk 1871—1903.

K. G. G. — Kancelarja Generał-Gubernatora w Archiwum Państwowem w Wilnie.

M. D. W. — Matierjały po istorii i gieografii Disnienskago i Wilejskago ujezdów Wilenskoj gubiernii — izdanije A. Sapunowa i W. Druckago-Lubieckago, Witebsk 1896.

Nawiązując do przedmowy autora wypada poświęcić kilka słów metodzie pracy. Czytamy bowiem (str. 3), iż autor starał się ograniczyć się do roli „dyrygenta nad notatkami", a idąc za „naczelnym postulatem dydaktycznym" zastępować wykład odczytywaniem tekstów źródłowych, co uważa za równie pożyteczne dla młodzieży szkolnej, jak i „dla dorosłych". Nasuwa się uwaga, iż autorowi pracy badawczej i konstrukcyjnej niewolno poprzestać na skromnej roli „dyrygenta nad notatkami" i że „postulaty dydaktyczne" muszą ustąpić miejsce metodyczno-badawczym, zaś wykładu nie można zastępować odczytywaniem tekstów źródłowych, jedynie można stosować jedno obok drugiego.

Także dłuższej dygresji autora w obronie obszernych cytatów źródłowych (str. 85—6) nie możemy uznać za przekonywującą, (która zresztą konstrukcyjnie została zamieszczona wadliwie, bo przerywa tak opowiadania o handlu na Dźwinie, lepiejby się nadawała do przedmowy), bo:

1. zbyt obszerne cytaty obciążają tekst niepotrzebnemi szczegółami, zwiększają jego objętość i pozbawiają często jasności i przejrzystości; zauważyliśmy np. kilkakrotnie cytowanie tego samego źródła: np. na str. 19—23 przedrukowuje autor w skróceniu przywilej dla Dzisny z roku 1569, wyjątki z niego spotykamy na str. 202, 225—6.

2. podają materjał w postaci surowej i nieprzymyślanej i skutkiem tego potęgują w pracy pierwiastek referujący, który powinien ustępować miejsce rozprawowemu;

3. słusznie autor zwraca uwagę, iż w aktach sądowych, na których głównie opiera swą pracę, najwięcej materjału dla historyka dają „okoliczności uboczne", jak napotykane tam wzmianki o cenach, nazwy ulic i t. d., to też obowiązkiem badacza jest te właśnie okoliczności wydobyć i uwypuklić, a nie pozostawiać tej pracy czytelnikowi. Zadaniem pracy naukowej nie jest dostarczenie materjału do pogadanek szkolnych, ale zbadanie obranego zagadnienia. Jeśli niektóre akta autor uważa za tak ważne, że je należy publikować, mógł to uczynić w dodatku do rozprawy, stosując przyjęte w nauce metody wydawnicze.

Wszystko, co jest potrzebne do uzasadnienia wysnuwanych ze źródeł sądów, można zamieścić w przypisach lub aneksach i w ten sposób tekst zyska na przejrzystości. Atoli na dobro autora należy policzyć, że, zwłaszcza w dalszych rozdziałach pracy, przekroczył rolę „dyrygenta" i oddaje pierwszeństwo rozumowanemu wykładowi.

Także przyjęty przez autora system przypisów i odsyłaczy do źródeł budzi zastrzeżenia. Nie wystarcza wskazać, gdzie dane źródło

się znajduje, (np. Nr. księgi i l. karty), ale też koniecznie trzeba podać jego rodzaj (przywilej, zapiski sądowe, testament etc.) względnie pełny tytuł i datę. Gdy się wspomina o jakimś akcie, należy zaznaczyć, czy się zna jego tekst, czy też się wie o nim tylko z drugiej ręki. Także bardzo niewygodne dla czytelnika jest umieszczenie odsyłaczy na końcu każdego rozdziału — lepiej, gdy one znajdują się u dołu każdej strony, gdyż układ książki staje się bardziej przejrzystym. Powołując się na prace i źródła drukowane, lepiej dla uniknięcia nieporozumienia podać przynajmniej raz jeden pełny i dokładny tytuł, liczbę i datę wydania druku.

Byłaby też pożądana większa dokładność w cytowaniu tytułów; np. spotykamy „H. Mościcki — Dzieje Litwy i Rusi" lub „Litwa i Ruś" (str. 58, ods. 106; str. 160, ods. 51), zamiast „Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi, t. I". Nic czytelnikowi nie daje taki odsyłacz, jak np. „Liczne odsyłacze w notatkach autora" (str. 59, ods. 133). Niejasno też brzmi odsyłacz „Sbornik Archieograficzeskago Instituta" (str. 160, przyp. 7).

Szkoda, że autor na początku pracy nie omówił w sposób możliwie wyczerpujący stanu badań przedmiotu, tudzież materjału źródłowego, którym operuje (częściowo czyni to na początku rozdziału VI „Dzisny"). Taka informacja wstępna jest bardzo pożądana, gdyż wyjaśnia, jaki kompleks zagadnień ma autor do rozwiązania i na jakiej podstawie źródłowej oparł on swoje rozważania.

* * *

W książce swej autor omawia dzieje Dzisny i Drui od czasów najdawniejszych do przejścia ich w r. 1793 pod panowanie rosyjskie. O wiele więcej miejsca poświęca pierwszemu z tych miast, gdyż obfitsze miał do tego materjały. Ponieważ dzieje każdego z nich zostały ujęte w dwie niezależne od siebie konstrukcyjnie całości, objęte wspólnym tytułem, przeto najprzód omówimy część książki poświęconą dziejom Dzisny, a następnie — Drui.

I.

Część książki poświęcona Dziśnie obejmuje 373 strony i dzieli się na osiem rozdziałów. W r. I (Wiadomości ogólne) mamy ogólny rzut oka na dzieje miasta od czasów najdawniejszych do końca XVIII w. Najstarsze znane wzmianki źródłowe o Dziśnie odnoszą się do II poł. XV w.; jako większe osiedle występuje od roku 1563, gdyż z powodu zajęcia w tym czasie Połocka przez Iwana IV osiada tu znaczna liczba rozpierzchłej ludności; przywilej na prawo miejskie uzyskuje w roku

1569. Miasto ekonomicznie rozwija się do końca XVII w. — jedynie w czasach „Potopu", zajęte przez Moskwę, wiele ucierpiało; natomiast w XVIII w. nie może długo podnieść się z upadku, w jaki pogrążyła je Wojna Północna; wreszcie pierwszy rozbiór i kasata magdeburgji w roku 1776 niszczą zupełnie ekonomiczny stan handlowego miasta. Autor także usiłuje odtworzyć stan obwarowań dziśnieńskich i topografję miasta [2]). W rozdz. II (Handel) autor stara się przedstawić dzeje wczesnohistoryczne terenu, na którym powstała Dzisna i stwierdza fakt istnienia na nim osady o wiele wcześniejszy niż data przywileju lokacyjnego, ale trudnej do ścisłego zlokalizowania. Warownię Zygmunta Augusta poprzedził „stary zamek" — Kopiec. Początek swój i rozwój zawdzięcza Dzisna Dźwinie, jako drodze handlowej. Z tego powodu autor kreśli obraz warunków, w których się odbywały spławy dźwińskie — główną w nich przeszkodę stanowiły porohy i cła prywatne, jazy i t. d. Rolnictwo w życiu ekonomicznem miasta nie odgrywało znaczniejszej roli, o czem świadczy mała ilość posiadanej przez nie ziemi uprawnej. Główne zajęcie dziśnian stanowił handel rzeczny, kołowy bowiem miał znaczenie o wiele podrzędniejsze; główne artykuły tego handlu — zboże, len, towary leśne szły na eksport, import stanowiły głównie częściowe lub całkowite fabrykaty. Stan źródeł nie pozwolił autorowi na zebranie danych cyfrowych ilustrujących ten handel, jednak w świetle przytoczonych faktów wygląda on wcale imponująco. Dziśnianie biorą w nim udział, bądź jako kupcy, angażujący swoje kapitały, bądź też jako najemnicy przy ładowaniu i spławianiu do Rygi towaru, holowaniu strugów i t .d.

Handel ten załamał się w roku 1772 skutkiem odpadnięcia prawego brzegu Dźwiny do Rosji. Wszakże w tem miejscu autor jest niejasny. Niezrozumiałem bowiem jest, dlaczego Rosja „stworzyła warunki niemożliwe, celowo dążąc do zniszczenia tego (dźwińskiego—przyp. mój) handlu" (str. 127, 41—2, 47); wydaje się raczej bliższem prawdy, iż handel tranzytowy z tej części dorzecza Dźwiny, która od 1773 r. należała do Rosji, omijał przystanie leżące w granicach Polski, co naturalnie dla Dzisny było zabójcze, gdyż cały niemal bieg Dźwiny, wyżej od Dzisny, znalazł się w granicach Rosji; potwierdzają to przy-

[2]) Czytając pracę nie mogliśmy zrozumieć, w jaki sposób całe parotysięczne miasto z ogrodami, corocznie zalewanemi przez Dźwinę i Dzisnę, mogło się zmieścić na 17 morgach? [str. 51]. Sprawę wyjaśniła cytowana przez autora „Lustracja miasta Dzisny" z r. 1780. (A. A. D. 3972), iż „siedlisko samego miasta" zajmuje 17 morgów, 240 prętów, zaś ogrody (zatapiane przez Dźwinę i Dzisnę) 29 morgów, 212 prętów, a więc łącznie 47 morgów i 152 pręty.

puszczenie znane autorowi (str. 128) utyskowania lustracji Dzisny z r. 1777 [3]), iż z rzek Dźwiny i Dzisny „żadnego profitu dla miasta nie idzie z przyczyny zabranego kraju przez Moskwę, ile żadnym strugom ani czółnom przystawać do brzegu miasta zabraniają" — a więc ruch handlowy na Dźwinie trwał dalej, tylko omijał Dzisnę. Zresztą z dalszych wywodów autora (str. 128) można wnosić, iż owe „niemożliwe warunki", w których się znalazł handel dźwiński dotyczyły właśnie udziału w nim obywateli polskich, zaś handel trwał dalej, uprawiany przez poddanych rosyjskich; bo nie sposób pojąć pocoby Katarzyna II miała zamykać jedną z dróg na Zachód ze swego państwa, dla którego możność eksportu płodów rolniczych stanowiła jedną z żywotniejszych kwestyj ekonomicznych [4]). Sporo miejsca poświęca autor omówieniu administracji ceł w dawnej Rzplitej.

Przechodząc do udziału szlachty w handlu dźwińskim, która sprzedawała chętnie nie tylko własną krescencję i nabywała produkta na własny użytek, ale trudniła się handlem zawodowo, nadużywając nieraz swych przywilejów na wolność celną. Autor podnosi jej konkurencyjne stanowisko wobec kupców - mieszczan.

Kupcy dziśnieńscy angażowali w handel znaczne kapitały, nieraz po kilkadziesiąt tysięcy złp.; był też rozpowszechniony kredyt, procent od sum pożyczanych wynosił od $2^1/_2$% do 12%. Spółki handlowe nie były rzadkością. Ale ten wielki handel na terenie Dzisny skupiał się w ręku zaledwie kilku rodzin, przeważnie chrześcijańskich; natomiast ogół mieszkańców Dzisny trudnił się drobnem kramikarstwem, zarobkował przy spławie towarów, potrochu zajmował się rolnictwem i rzemiosłem. Długotrwałe wojny XVII w. i towarzyszące im zniszczenia sprawiły, iż kupiectwo i szlachta naddźwińska nie były w stanie spłacić długów swym ryskim kredytorom i w tem tkwi geneza t. zw. więzi handlowej (das Band der Handelung), gdyż kupcy ryscy rezygnują ze ściągnięcia swych kapitałów i, jako ekwiwalentu za nie, wymagają od swych dłużników stałego dostarczania sobie i tylko sobie towarów;

---

[3]) A. A. D. 3943, k. 6.

[4]) Autor zwraca uwagę (str. 128, prypis) na poprawę sytuacji ekonomicznej. Naddźwinia w ostatniem dziesięcioleciu przed upadkiem Rzeczypospolitej, czego wskaźnikiem są rosnące dochody celne, ale poprzestaje na zaznaczeniu, że sprawa ta wymaga głębszych studjów, których, niestety, nie podejmuje.

odtąd dłużnicy mieli prawo prowadzić handel tylko ze swymi kredytorami. Częste i charakterystyczne są próby wyłamania się z pod tej „więzi“ [5]).

Krótki rozdział III poświęca autor rzemiosłom, które, jak wspominaliśmy, w Dziśnie odgrywały rolę podrzędną. Cechy w liczbie 9 powstają dopiero po r. 1632; jeśli chodzi o ich statuty, autorowi jest znany tylko statut cechu krawieckiego. Oprócz tego istnieli rzemieślnicy niezorganizowani w cechy, widocznie byli to przedstawiciele tych rzemiosł, które, jako mniej licznie reprezentowane, nie zdołały utworzyć osobnych cechów [6]). Rzemieślnicy w rządach miasta ważyli niewiele, gdyż zamożne kupiectwo zepchnęło ich na plan drugi.

Stan źródeł nie pozwolił autorowi rozwiązać niektórych kwestyj związanych z ustrojem miejskim, któremu poświęca rozdział IV. Jak i nad wielu miastami królewskiemi dawnej Rzeczypospolitej, nad Dzisną zaciążyła fatalnie władza starostów, połączona tu w jednej osobie z urzędem wójtowskim. Starostowie (czasem starościne), przeważnie członkowie rodziny Koziełł-Poklewskich, nie interesowali się naogół miastem, jedyną niemal ich troską było wyciągnięcie możliwie największej intraty; zresztą władzę w ich imieniu sprawował zazwyczaj podstarości — landwójt. Drugim czynnikiem hamującym

---

[5]) W przedstawieniu tej sprawy autor idzie głównie za pracą G. Jenscha — Der Handel Rigas im 17 Jahrh. Eine Beitrag zur livländ. Wirtschaftsgeschichte in Schwed. Zeit. Mitteil. aus dem Livländ. Geschichte, Riga 1930. Nie uwzględnia natomiast pracy U. Handracka — Der Handel der Stadt Riga im 18 Jahrh., Jena 1932, s. XI 97. (W czasie pisania niniejszej recenzji nie mieliśmy możności zapoznać się z jej treścią).

[6]) Nieścisły jest autor, gdy mówi, iż „wszystkie cechy zostały ustanowione w Dziśnie w r. 1632“ (str. 166) — z cytowanego przez niego źródła (Aktykacja skryptu od W. Imć Pana Starosty dla cechów miasta JKM. Dziśnie nadanego—r. 1786, A. A. D. 5884, k. 14) raczej należy wnosić, iż wówczas rzemieślnicy dziśnieńscy otrzymali prawo zrzeszania się w cechy (...„pozwolono onym było w każdym kunszcie mieć swoje cechi“) — do utworzenia niektórych z nich mogło przyjść później.

Także wymaga pewnego omówienia wymieniany śród rzemieślników dziśnieńskich „drukarz“ (str. 165) — gdyż zgoła nie słychać o istnieniu tam drukarni. Jest inna ewentualność — albowiem tym terminem oznacza się niekiedy farbiarzy wzorzystnych tkanin (w Dziśnie istniał cech tkaczy); nie jest też wykluczone, że w danym wypadku mamy do czynienia z przezwiskiem, gdyż w lustracji, za którą autor o nim wspomina, występuje on jako „Srul Drukarz“ — a że nazw zawodów używano niekiedy, jako przezwisk dla Żydów, świadczy „Regestr podymnego m. JKM. Dzisny“ z r. 1775 (A. A. D. 5881, k. 391—4), gdyż śród imiennie wyliczonych mieszkańców miasta występuje tout simplement „Krawicc Żyd“.

normalny rozwój miasta były jurysdyki [7]), których liczba w Dziśnie dochodziła do 25. Miasto nieustannie toczyło z niemi walkę, nawet dekret sądu podkomorsko-komisarskiego z r. 1751, uważając ich istnienie za sprzeczne z konstutycjami z lat 1611, 1614, 1659, 1661, zniósł je wszystkie, prócz duchownych, ale wykonany nie został (str. 196—7). Na początku XVIII w. powstaje na prawym brzegu Dźwiny miasto — konkurent Dzisny — Słoboda Dziśnieńska vel Mikołajewska. Luki w materjałach nie pozwoliły autorowi dokładnie odtworzyć organizacji władz miejskich, to też w niektórych wypadkach musiał poprzestać na przypuszczeniach, zarówno co do składu ilościowego magistratu, jak i wyborów jego członków. Wyższe godności miejskie piastowali naogół przedstawiciele kupiectwa, nieraz w ciągu kilku pokoleń. Pospólstwo wykonywało rodzaj kontroli nad finansową działalnością władz miejskich.

Utraciła magdeburgję Dzisna, jak i ogół drobnych miasteczek W. Ks. Lit., w roku 1776 [8]); ustawy o miastach sejmu czteroletniego, jakkolwiek wprowadzone w życie, pozostały w dziejach miasta krótkim epizodem. Winniśmy zaznaczyć, iż bardzo niejasno przedstawiona została sytuacja prawna mieszczan dziśnieńskich w l. 1776—1791, czyli w okresie od skasowania magdeburgji do reform sejmu czteroletniego. Z przytaczanych przez autora faktów, chciałoby się wnosić, że w r. 1776 odjęto miastu jedynie własne sądownictwo, natomiast nadal pozostał samorząd administracyjny, gdyż autor niejednokrotnie wspomina o radzie miejskiej i burmistrzach w tym okresie; zastanawia także, że w r. 1788, a więc w 12 lat po kasacie magdeburgji, starosta powierza „rozkładkę podatków samym mieszczanom" — więc może właśnie tem zajmowali się nadal rajcowie i burmistrz, których kilku z czasów po r. 1776 wymienia autor. Także na str. 324 czytamy, że „rządy miastem" po r. 1778 przeszły do rąk rodziny Kłypów (por. str. 213, 217, 324, 371).

---

[7]) Autor stale, (za wyjątkiem cytatów) posługuje się terminem „jurydyka"— chociaż sam zwraca uwagę, iż w aktach tego wyrazu w tem brzmieniu nie spotykał (str. 189, przypis).

[8]) Zraje się, że zbyt surowo ocenia autor konstytucję, pozbawiającą magdeburgji litewskie miasteczka, nazywając ją „bezmyślną" (str. 47); można różnie ją oceniać ze stanowiska jej użyteczności czy szkodliwości, ale bezmyslną nie była, gdyż naogół dotknęła te miasta, które nie dorosły do samorządu, których ludność trudniła się nie handlem i rzemiosłem, ale rolnictwem — a więc niczem nie różniła się od włościan. Z tego, że w Dziśnie było inaczej, nie można robić zarzutu całej ustawie.

*

Jakkolwiek m. Dzisna naogół skromnemi operowało funduszami, jednak jego gospodarka finansowa, którą autor omawia w rozdz. V, jest kwestją zawiłą i trudną do rozwikłania. Powodem tego różnorakość wpływów miejskich i luki w źródłach. Rachunki są znane tylko z l. 1775—6 (a więc z okresu upadku ekonomicznego miasta), pozatem trzeba się opierać na luźnych wzmiankach źródłowych.

Odróżnia autor w Dziśnie aż trzy skarby: królewski, starościński i miejski. Wpływy pochodziły z 4 źródeł: 1. majątek i przedsiębiorstwa, 2. opłaty gospodarczo-handlowe, 3. opłaty kancelaryjno-sądowe i 4. podatki bezpośrednie. Ogół dochodów miejskich był niski i miasto pozostawało w ustawicznych kłopotach finansowych, o czem świadczą częste wzmianki źródłowe o wyprzedawaniu gruntów miejskich na pokrycie bieżących wydatków. W zakresie wydatków — niestałą, ale uciążliwą ich rubrykę stanowiło utrzymywanie starosty i jego dworu w czasie jego pobytu w Dziśnie, np. w r. 1776 aż 57,9% ogółu wydatków (str. 278), oraz spłata długów miejskich, np. w r. 1775—56,2% (ib); pozatem główne rubryki wydatków stanowią koszta administracji miasta —przeważnie t. zw. delegacje, czyli wyjazdy w sprawach miejskich oraz „honores", upominki dla osób, na których przychylności miastu zależało; urzędnicy miejscy pełnili przeważnie swe funkcje honorowo. Znaczne też stosunkowo były koszta związane z przechodem lub konsystencją wojsk.

Słusznie autor podkreśla, że ten anemiczny budżet był oparty głównie na majątku, t. j. czynszach oraz na doraźnem opodatkowaniu obywateli w razie nagłej potrzeby (str. 280); inne wpływy, przynajmniej w okresie, do którego poznania liczniejsze dochowały się świadectwa, były bardzo nikłe. Rzecz jasna, iż o próbach gospodarki budżetowej nie mogło być mowy. Urywkowe świadectwa źródłowe pozwalają wnosić, że w okresach pomyślniejszych ekonomicznie, np. w końcu XVII w., a nawet w pocz. XVIII, pomimo rozgwaru wojennego, miasto rozporządzało większemi funduszami (str. 270, 282) [9].

---

[9]) Jednak nieścisły jest autor, gdy sumę dochodów miasta za rok 1707 podaje na 16.000 złp. (str. 270), opierając się na tem, że rajca Sidorowicz wylicza się z 8.140 złp. dochodu uzbieranego za pierwsze półrocze; po pierwsze ta wzmianka źródowa dotyczy r. 1701, a nie 1707, a po drugie suma 8.140 złp. pochodziła z „trzech poborów"—więc chyba z trzech półroczy, gdyż jednocześnie wyliczają się inni rajcowie, ale każdy z jednego półrocza (A. A. D. 5875, k. 78). W takiem opóźnieniu sprawozdania rajcy nie byłoby nic dziwnego, gdyż widocznie z powodu zamieszek — były to czasy Wojny Północnej — sprawozdania są składane odrazu za lata 1700,

*

W rozdziale poświęconym sądom magdeburskim stara się autor wykazać bezpodstawność zarzutu postawionego miastom przez konstytucję z 1776 r., a mianowicie „przeciwne sprawowanie sądów przez nieumiejętnych radców"; po dłuższych wywodach, opartych na bogatym materjale archowalnym, rzuconym na rozległe tło kulturalne epoki, dochodzi do wniosku, iż mieszczanie-sędziowie ze swych trudnych obowiązków wywiązywali się „naogół dobrze", gdyż łagodzili surowe przepisy prawne, wykazywali dużo zrozumienia i wyrozumiałości i t. d. (str. 329). Jednak czytelnik odnosi wrażenie gorsze, niż sformułowane przez autora w jego końcowym wniosku; już obszernie opowiedziana przez autora sprawa Leona Kłypy z Danielem Drożdżem świadczy dobitnie, iż sądownictwo w Dziśnie było dalekie od stanu normalnego; zresztą sam autor podkreśla (str. 314), iż w wyrokach magdeburgji dziśnieńskiej można niekiedy dopatrzeć się dwóch miarek sprawiedliwości, zależnie od stanowiska społecznego i wpływów stron; także często wyroki nie były wykonywane, jak tego autor daje przykłady. Jakkolwiek autor niewiele poświęca uwagi sprawie znajomości przepisów prawnych u sędziów dziśnieńskich, z toku jego opowiadania jednak widać, iż ta prawie całkiem nie istniała, więc treść wyroków często zależała od nastrojów sędziów, chwilowych animozyj, czy an-

---

1701, i 1702 i to dopiero 5.XII. 1703 r. Tamże podana jest dokładna wysokość dochodu za r. 1702, a mianowicie 6.512 zł. 7 gr.

Przytaczamy wyjątek z tejże zapiski w księdze magdeburgji dzisnieńskiej, gdyż rzuca ona pewne światło na sprawę kontroli działalności finansowej miasta Dzisny: „Przy bytności Jmści pana Piotra Wazgirda, podstarościego i landwójta dzisieńskiego, przed nami burmistrzami, radcami i ławnikami wszystkich trzech sesyj magistratem i przed pany deputatami mieszczanami miasta JKMości Dzisieńskiego według praw i przywilejów miastu Dzisieńskiemu nadanych, sławetni panowie radcy czynili liczbę z przychodów i rozchodów miejskich..." — w dalszym ciągu następują sprawozdania rajców ze swych półroczy. — Otóż dokument ten daje więcej niż wydobył z niego autor, który uważa go jedynie za przejaw anarchji, gdyż sprawozdania rachunkowe są składane z kilkoletniem opóźnieniem (str. 272). Jeśli zestawimy go z przywilejem lokacyjnym, który głosi, że, gdy burmistrzowie i rajcowie „rok swój skończą, starosta Nasz z mieszczany, jako z przychodów, tak i z rozchodów miejskich ma z nich liczby słuchać" (cyt. za autorem, str. 21) to będziemy mogli z pewnością twierdzić o stałej corocznej kontroli wydatków i dochodów, a nie „przypuszczać" tylko, jak chce autor na str. 271; pozatem widzimy, iż gospodarką finansową w mieście kierują kolejno w ciągu roku dwaj rajcowie, którzy za nią są odpowiedzialni przed kompletem magistratu wszystkich trzech sesyj jak i przedstawicielami pospólstwa. Zastanawiające też, że wbrew przywilejowi z r. 1569 nie występują tu wszyscy mieszczanie, ale tylko deputaci; mogłoby to świadczyć o uszczupleniu ich praw.

tagonizmów osobistych lub rodzinnych. Inna kwestja, że zastosowany przez sejm 1776 r. zabieg — oddanie sądownictwa starostom, nie poprawiał sytuacji.

Zaznaczyć wreszcie wypada, iż autor mniej zajmuje się organizacją sądów dziśnieńskich, a raczej daje przyczynki do charakterystyki obyczajów, przez co treść rozdziału niezupełnie odpowiada tytułowi.

Niewielki rozdział VII poświęcony stosunkom wyznaniowym. Dzisna do końca bytu Rzeczypospolitej pozostała wyspą prawosławną na katolicko-unickim terenie; całe bogate kupiectwo należało do tego wyznania. Ostoją prawosławia były bractwa, istniejące tu oddawna, jednak brak materjałów źródłowych nie pozwolił omówić ich dziejów dokładniej [10]). Autor podkreśla zgodne współżycie przedstawicieli wyznań chrześcijańskich w Dziśnie [11]). Jedynie widoczna była niechęć chrześcijan w stosunku do Żydów, bardziej jednak na tle ekonomicznem i plemiennem, niż wyznaniowem. Jakkolwiek autor poświęca Żydom prawie połowę rozdziału, jednak kwestji nie wyczerpuje, gdyż nie dowiadujemy się nawet, czy Żydzi dziśnieńscy byli zorganizowani w osobną gminę (kahał), czy też przypisani do którejś z sąsiednich.

W ostatnim (VIII) rozdziale połączył autor oświatę oraz ubiory i stroje. Oświatę w Dziśnie reprezentowała szkółka parafjalna o nielicznej frekwencji uczniów i niedającym się ustalić czasie egzystencji. Słusznie podkreślony zostaje polski charakter tej oświaty,

---

[10]) Pominął autor podany przez Papkowa szczegół, że bractwa drujskie i dziśnieńskie wysłały swych delegatów na Kongregację Generalną do Pińska w r. 1791 — Papkow A. — Bratstwa, oczerk istorii zapadno-russkich prawosławnych bratstw, Swiato-Troickaja Siergijewa Ławra, 1900, str. 215.

[11]) Nie uniknął tu autor dość daleko idącej sprzeczności, gdy na str. 335 stosunek uczuciowy katolicyzmu i unji do dyzunji w Dziśnie, określa jako „stosunek walki", zaś na str. 339 twierdzi, że „poważnych rozdźwięków wyznaniowych na terenie samej Dzisny nie było". Także zbyt łatwo przechodzi do porządku dziennego nad skargą ks. Hermana Połujana (str. 336) o krzywdy wyrządzone klasztorowi dyzunickiemu, których usiłował on dochodzić nawet na sejmie.

Niejasne też, kiedy autor zauważył „kurczenie się katolicyzmu na rzecz obrządów greckich" na terytorjum obecnego powiatu dziśnieńskiego (str. 333); przecie nie da się zaprzeczyć, że w czasach przedrozbiorowych było odwrotnie.

pomimo przewagi prawosławnego wyznania[12]). Zresztą w XVIII w. to rzecz całkiem normalna i zrozumiała. Obszernie są opisane bogate i barwne stroje zamożnego mieszczaństwa dziśnieńskiego.

Uzupełnienie pracy stanowią spisy starostów, podstarościch i burmistrzów dziśnieńskich, naturalnie niekompletne z powodu braku materjałów źródłowych.

* * *

Podkreślając zalety pracy, jej źródłowość, bogactwo uwzględnionego materjału, nowość tego rodzaju opracowania na terenie literatury historycznej, dotyczącej W. Ks. Litewskiego, z obowiązku recenzenta winniśmy wskazać także na jej uchybienia.

Niezupełnie przejrzystą, jasną i konsekwentną jest jej konstrukcja. Np. w rozdz. I niefortunną doczepkę stanowią ostatnie pięć stron, traktujące o kościołach i cerkwiach, dla których byłoby odpowiedniejsze miejsce w rozdz. VII, omawiającym stosunki wyznaniowe. W rozdz. II (zat. Handel) niewłaściwie znalazły się rozważania o dawności osiedla u ujścia Dzisny (str. 67—76), któreby należało przenieść do rozdz. I; także ustęp o dziśnianach — rolnikach kłóci się z tytułem rozdziału; cła królewskie i handel szlachecki znalazły się między eksportem i importem. Również wiadomość o sposobie obsadzania urzędu landwójta należało umieścić w rozdz. IV, a nie w dodatkach (str. 369). Ustęp o medycynie niezbyt szczęśliwie znalazł się w rodziale traktującym o rzemiośle (III) — czytelnik nie łatwo wpadnie na myśl, że tam należy go szukać. Rozdział V traci na przejrzystości skutkiem niewyodrębnienia dochodów miejskich w osobną grupę, lecz roztopienia ich w ogólnej masie intraty królewskiej i starościńskiej, skutkiem czego czytelnikowi trudno zorjentować się, co zasilało kasę miejską. Jeszcze mniej uzasadnionem wydaje się włączenie ustępu o zapisach testamentowych na rzecz miasta do paragrafu o podatkach bezpośrednich (str. 247—8).

Co się tyczy rozdziału VI (Sądy magdeburskie), to byłoby lepiej, gdyby autor organizację sądownictwa omówił łącznie z ustrojem miasta w rozdziale IV, a materjał obyczajowy przeniósł do rozdziału os-

---

[12]) Stwierdzając polski charakter oświaty w Dziśnie w XVIII w. autor nie wspomina, w jakim języku była prowadzona „Pominalna Księga" bractwa Woskresieńskiego, którą autor zna, gdyż powołuje się na nią (np. str. 351) — byłby to najwalniejszy argument. Natomiast polskiemu napisani na srebrnej szacie Matki Boskiej Odigitrji należy przypisywać o wiele mniejsze znaczenie — gdyż nie wiadomo, czy został wykonany w Dziśnie i przez dziśnianina.

tatniego, któremu należałoby nadać inny tytuł, np. Kultura i obyczaje. Stanowczo także nie nadają się do rozdziału o sądach takie kwestje, jak przyjmowanie do prawa miejskiego, immigracja ludności okolicznej do miast, kwestja „nagany" mieszczaństwa i t. d., które sporo zajmują w nim miejsca (str. 317—29). Byłby to układ bardziej przejrzysty i konsekwentny. Pożyteczne też byłoby podanie na początku każdego rozdziału jego dokładnej treści, ułatwiłoby to znakomicie czytelnikowi orjentację w poważnej pod względem objętości książce.

Ujemnie na konstrukcji pracy odbiły się liczne dygresje. Poprzestaniemy na uwypukleniu tylko bardziej bijących w oczy — np. str. 50—1 zajmuje dygresja poświęcona obronie starych, historycznych nazw ulic; słuszna w swej treści, wnosi jednak do pracy niepotrzebny pierwiastek publicystyczny; to samo powiemy o uwagach o niszczeniu zabytków archeologicznych przez wycieczki i ludność miejscową, a już nic wspólnego z tematem pracy nie ma ubolewanie nad małą poczytnością krajoznawczego tygodnika „Ziemia" (str. 63). Dziesięciostronicowe rozważania autora o zadaniu historyka, o wartości źródeł sądowych (str. 287—97), lepiejby nadawały się do przedmowy, niż do rozdziału o sądach, a zresztą, nie wszystkie uwagi i spostrzeżenia autora są nowe. O obszernej obronie długich cytatów źródłowych (str. 85—6) wspominaliśmy na początku recenzji.

* * *

Przechodzimy do zanalizowania tych ustępów pracy, które, zdaniem naszem, wymagałyby pewnych wyjaśnień, sprostowań lub uzupełnień.

Uderzająco są wadliwe cytaty źródłowe; autor nieraz opuszcza wyrazy bez zaznaczenia tego przy pomocy wielokropka, zmienia porządek wyrazów i wogóle brzmienie zdań, teksty łacińskie zastępuje polskiemi i t. d. Nie mamy potrzeby dowodzić, że w pracy naukowej to nie powinno mieć miejsca. Na dowód przytaczamy parę przykładów:

Autor podaje:	Cytowane źródło brzmi:
str. 82	(A.A.D. 5891, k. 9—10)
1. „Ciż kormnicy Aleksiej i Andrzej... na urzędzie obligowali się pod tą kondycją..., że jeżeli woda tego lata przybędzie, to doprowadzą te płyty do Rygi".	„Ciż w y ż p o m i e n i e n i kormnicy Aleksiej M o s k a l i Andrzej Hołyna... na urzędzie obligowali się pod kondycją, jeżeli woda tego lata przybędzie w c z e s n a d o s p r o w a d z e n i a płytów do Rygi".

str. 125—6	A.D.D. 2808 k. 7—9
2. „Dyspozycja Skarbu do officjalistów celnych“.	„Dyspozycja do JPP oficjalistów celnych in ordine uregulowania ekspedycyi celnej“.
Dla przykładu wybierzemy punkt piąty:	
„...z zagranicy z kwitami ...strażnik prowadzi kupca do pobliższej komory, czy też przykomorka, podług waloru towarów“.	„Jeśliby z zagranicy kupcowi lub furmanowi na straż której komory wyjechać trafiło się, powinien takowy kupiec być prowadzony od strażnika do pobliskiej komory, czy też przykomorków, podług waloru towarów, gdzie może być ekspedyowanym“.
str. 320	A. Poł. 46/872 k. 128
3. „nie będą sprzeciwni p. p. rajcom, a owszem, ktoby co o Radzie niesprawiedliwego mówił tego mają opowiedzieć“.	Przysięga panów Piotra i Kuryły Hrehorowiczów Łukaszonków na przyjęcie po okupnie z poddaństwa prawa miejskiego. 3.IX. 1727. Sprzeciwnym panom rajcom na pomocy nie bydź (!); owszem ich nie taić; ktoby co o radzie niesprawiedliwego mówił, tego mają radzie opowiedzieć...“.
str. 366	A.A.D. 5876, k. 198.
4. „Regestr wniesienia p. Kłypówny“.	„Regestr pozostałych rzeczy i wniesienia córki nieboszczyka pana Gabryela Kłypy“.
Tekst tego „Regestru“ autor przedrukowuje niedokładnie i z opuszczeniami.	

Oprócz tego zauważyliśmy niedokałdności w cytatach na str. 15, gdzie autor dwukrotnie pisze „Tiefełowiczowi“ zamiast „Fiefiełowiczowi“ — odczytanie tego wyrazu w cytowanych aktach nie nastręcza wątpliwości, zresztą Sapunow podaje to nazwsko przez F (Matierjały... str. 76); na str. 18 — „uliczki“ zamiast „ułeczki“; są też mniejsze lub większe usterki w cytatach na str. 37, 44, 124, 132, 172, 192, 230, 235—6, 302, 358—9. Na str. 358 niewłaściwie oddaje autor sens Legis sumptuariae z r. 1655, (u aut. mylnie 1665) gdyż nie zaznacza, że miała ona obowiązywać tylko „durante bello“ — chyba chodzi tu o toczącą

się wówczas wojnę z Moskwą; cytowany przez autora tekst nie jest oddany wiernie. Także we wskazanej przez autora konstytucji z roku 1607 (str. 79) p. t.: O zniesieniu cła na rzece Dźwinie (Vol. Leg. t. II, fol. 1632, wyd. pijar.) nie mogliśmy znaleźć podanej przez niego wiadomości, iż Ryżanie mają zapłacić 1000 marek grzywny zato, że nie oczyścili koryta Dźwiny, do czego poprzednio mieli się zobowiązać, oraz wynagrodzić wszystkie szkody poniesione w czasie spławów dźwińskich. Czytamy tam tylko o zwolnieniu towarów szlacheckich od ceł przewozowych na tej rzece.

Zaznaczamy przytem, że nie sprawdziliśmy nawet i 10% tak licznych w książce cytatów.

* * *

Autor zarzuca dziśnianom „filomoskiewską orjentację" ujawnioną w czasie zajęcia Dzisny przez Moskwę w l. 1654—61 (str. 29—30). Godzimy się z autorem, że jest z nią „coś niewyraźnego", ale dodajemy, że ta „niewyraźność" wkradła się także do... jego argumentacji. Na poparcie tej tezy przytacza p. Hedemann aktorat sprawy pomiędzy parochem unickim dziśnieńskim a miastem o plac po cerkwi unickiej z roku 1751. Cytując to źródło nie podkreśla autor, że jest ono z natury rzeczy subjektywne, o całe niemal stulecie późniejsze i t. d., nie wolne od anachronizmów, gdyż zaraz na jego początku znajdujemy wiadomość o cerkwiach unickich w Dziśnie przed rokiem 1569 (co zresztą autor cytuje na str. 56 bez wyraźnego podkreślenia oczywistego błędu); w dodatku w tym aktoracie niema mowy o filomoskiewskich sympatjach dziśnian; co gorsza autor go zacytował w sposób wielce niedokładny; przytaczamy obok dosłowny z niego wyjątek z ks. A.A.D. N. 18619 (Dekret oczywisty podkomorski i komisarski... z r. 1751) str. 37—8 i zestawiamy z cytatem autora na str. 29—30.

A.A.D. 18619, s. 37—8.	„Dzisna i Druja", str. 29—30
Post haec za nastąpieniem successu temporis inkursyi moskiewskiej, pomienione cerkwie zdezolowane i zrujnowane zostały, a mieszczanie wszyscy, skłoniwczy się do disunji (!) miejsca cerkiewne i prezbiterskie stante hostilitate (w czasie okupacji Dzisny przez Moskwę w l. 1654—61— dopisek mój) pozabierali i niektóre sobie przywłaszczywszy, ex solo ku wierze ś. odio domami	Przynajmniej jeden późniejszy dokument wspomina, że „podczas inkursji moskiewskiej cerkwie unickie w Dziśnie zdezolowane i zrujnowane zostały, a mieszczanie wszyscy, skłoniwszy się do dizunji, grunta cerkiewne i prezbiterskie w czasie pobytu w Dziśnie nieprzyjaciela pozabierali i sobie poprzywłaszczali, na których ku wiary świętej odio domy, kramy pobudowali..., a

i kromami praecipue w samym rynku będące (ne sit in posterum vestigium onych) cum tempore zabudowali... innych zaś placów cerkiewnych, prezbiterskich i szpitalnych niemało wespół z kilkadziesiąt placów mieskich proprio ausu sine scitu et consensu zwierzchności in contemptum et approbrium catholicae fidei ad usum monasteru disunickiego dziśnieńskiego poodawali ...i cerkiew nową dizunicką cum apparatu ad minimum na pięć tysięcy talarów bitych ...erygowali.

też kilkadziesiąt placów cerkiewnych, prezbiterskich i szpitalnych... w korzystanie monasteru dziśnieńskiego pooddawali... i cerkiew nową dizunicką... kosztem najmniej 5000 talarów ...erygowali"

(Wyjątek z tegoż tekstu cytuje autor powtórnie na str. 56).

Drugim dowodem, mającym poprzeć tezę autora, jest skarga niejakiego Kłypowicza, którego autor nazywa „kozakiem fortecy dziśnieńskiej", na Krügera, nazwanego przez autora „zastępcą komendanta tejże fortecy", o to, iż tenże Krüger 28.I 1665 r. nasłał dragonów na skarżącego, którzy go nazwawszy „zdrajcą" osadzili na jakiś czas w więzieniu. Po wypuszczeniu za poręką, miano go ponownie uwięzić i pozbawić życia „za rozkazaniem samego komendanta, Erycha Petra Sztoka" — lecz Kłypowicz zdołał uciec do Kurlandji (str. 30). Już na pierwszy rzut oka widać, że ta sprawa nie może być absolutnie łączona z ewentualną zdradą mieszczan na rzecz Moskwy; gdyśmy zaś zajrzeli do tekstu skargi Kłypowicza (I. J. M., t. 26, s. 163—5) dostrzegliśmy, że autor i tu popełnił kilka nieścisłości.

Przedewszystkiem skarżącym jest nie „kozak fortecy dziśnieńskiej" (skąd autor wziął ten termin — ustalić nie mogłem), ale „ziemianin i kozak ekonomiej połockiej zamku połockiego przysłuszający, pan Andrzej Kłypowicz, na ten czas, jako wojenny, w fortecy dziśnieńskiej zostający" (a więc w cztery lata po zajęciu Dzisny przez wojska polskie), skarży zaś nie Krügera — jak chce autor, ale Erycha Pietra Sztoka, zastępującego komendanta — Krogera (może błąd drukarski). Zresztą ta sprawa wygląda albo na zwykły porachunek osobisty (przecie to czasy rozprzężenia i konfederacyj wojskowych), albo w lepszym wypadku, na objaw niesubordynacji wojskowej, zaś na crimen status, w któremby byli zaangażowani mieszkańcy Dzisny, wcale nie zakrawa, skoro oskarżony ma możność nietylko ujść do Kurlandji, ale nawet złożyć wobec woźnych swe oświadczenie, w któ-

rem właśnie zapowiada ucieczkę i obiecuje dokończyć swych porachunków ze Sztokiem. Bynajmniej nie chcemy specjalnie obstawać w obronie lojalności państwowej Dzisny, chodzi nam jedynie o wytknięcie słabych stron argumentacji autora.

Jedynie zwrot z konstytucji 1661 r. „ex clementia nostra i za zgodą wszystkich stanów amnistją mieszczanom tamtejszym (sc. dziśnieńskim — dopis. mój) dajemy" (Vol. Leg. IV, wyd. Ohryzki s. 385; nb. autor, jak widać z odsyłaczy, nie zaglądał w tym wypadku do Vol. Leg., ale oparł się na wzmiance w Star. Polsce, gdzie Baliński wspomina o tej konstytucji), jednak zważywszy, iż w tejże konstytucji Dzisna otrzymuje libertację od podatków na lat cztery, za to, że dała „fidelitatis suae documentum, gdy praesidiarios Moskiewskie od siebie wyrzuciwszy, ku nam i Rzplitej cale z poddaństwem powróciła", nie mamy podstaw przypuszczać zdrady Dziśnian na rzecz Moskwy, jedynie może niedość energiczną obronę miasta przed najazdem, lub co najwyżej zgodzić się na podaną przez Sapunowa, bez wskazania źródła, wiadomość, że 25. VII. 1654 r. dziśnianie „gosudaru dobili czełom i wieru dali" — co oznacza widocznie poddanie miasta. (Matierjały po istorji i gieografii Dzisnienskago i Wilejskago ujezdow... Witebsk 1896, s. 78).

Cytowanego przez autora na str. 29 listu Jana Kazimierza z 27.VII 1661 r. nie rozpatrujemy, gdyż sam autor na następnej stronie zaznacza, iż król w nim ma na myśli raczej ziemiaństwo okoliczne, które broniło fortecy dziśnieńskiej, a nie mieszczan.

Wyznanie prawosławne mieszkańców Dzisny, także nie jest ważkim argumentem na poparcie tezy autora (str. 29), gdyż w tym samym czasie cała niemal katolicka Polska poddała się protestanckiej Szwecji. Zresztą znamy konstytucję z r. 1667 (Vol. Leg. IV, s. 470—1, wyd. Ohryzki), udzielającą amnestji szlachcie i mieszczaństwu witebskiemu, którzy „z fortunami swemi adhaeserunt Moskwie" — należałoby zbadać, jakie tam panowały stosunki wyznaniowe.

To wszystko zważywszy, winniśmy zaznaczyć, iż określenia autora prądów filomoskiewskich, jako niewątpliwych (str. 29), nie można uznać za uzasadnione źródłowo i niesposób doszukać się, gdzie są „niewątpliwe tej orjentacji (filomoskiewskiej — dop. mój) przejawy"— (str. 30).

* * *

Pewne zastrzeżenia wywołuje podana przez autora liczba ludności Dzisny w końcu XVIII w.; mianowicie, stwierdziwszy, że w tym czasie Dzisna liczyła ok. 300 dymów, autor przyjmuje liczbę 7 jako przecię-

tną liczbę głów, przypadającą na każdy dym. Sądzimy, że to jest rachunek zbyt śmiały — chociaż jest oparty na inwentarzach szeregu dóbr położonych nad Dźwiną. Zdaje się jednak, iż naogół dymy wiejskie były liczniejsze, niż miejskie. Możliwe, że odgrywał tu pewną rolę moment fiskalny, gdyż właściciel dóbr, dla zmniejszenia podymnego, mógł łączyć pod jednym „dymem" po parę rodzin, zaś te względy w miastach nie miały znaczenia, bo tam podymne płacił każdy za siebie.

Dla przykładu przytaczamy dane dla szeregu miasteczek w W. Ks. Litewskiem z końca XVIII w. zaczerpnięte ze współczesnych inwentarzy:

1. Kuźnica, r. 1786 (AAD. 11303 k. 563 — 4) — gospodarzy 50; głów 252; — przeciętnie na 1 gosp. — 5,04.

2. Łonna, r. 1789 (AAD. 11307, k. 1323) — gospodarstw 59, głów 217 — 3,67.

3. Nowy Dwór, r. 1786(AAD. 11303, k. 314 — 5 — gospod. 75, głów 289 — 3,85.

4. Skidel, r. 1789 (AAD. 11307, k. 278 — 9) gospodarstw 89, głów 338 — 3,80.

5. Sokóka, r. 1786 (AAD. 11303, k. 442 — 3) gospodarstw 93, głów 354 — 3,80.

6. Mamy pewną trudność z ustaleniem liczby ludności w m. ekonomicznem Żagorach:

Inwentarz 1789 r. (AAD. 4058, k. 589 i 601) podaje: gospodarzy i ich rodzin — 393 głów, kątników i ich rodzin — 75 głów.

Natomiast „Lustracyjny regest z kahału Nowi i parafji Żagorskiego (!)" z r. 1784 (AAD. 3754, k. 544 — 9; stare Żagory, jeśli wierzyć Słow. Geograficznemu Król. Pols. t. XIV, s. 728, nie należały do ekonomji) nie odróżnia rodzin żydowskich, zamieszkałych w mieście od zamieszkałych w parafji. Musimy tedy uciec się do rachunku przybliżonego:

W sąsiednich Szawlach (ob. niżej) na 55 rodzin żydowskich przypadało 313 głów; to też nie będziemy dalecy od prawdy, gdy na wymienione w inwentarzu (AAD. 4058, k. 589) 51 rodzinę żydowską przyjmiemy 300 głów.

Wobec tego ludność Żagor wynosiła ok. 768 głów. Ponieważ inwentarz podaje 147 domów, tedy średnio na każdy — 5,20.

7. Jeziory, r. 1789, (AAD. 11307, k. 247—8), gosp. 97, głów 348, średnio — 3,60.

8. Hordec, r. 1789, (AAD. 11468, k. 84) gosp. 97, głów 358, średnio — 3,70.

9. Mosty, r. 1789 (AAD. 11307, k. 159 — 162) gosp. 100, głów 509, średnio — 5,09.

10. Odelsk, r. 1789 (j. w. k. 70—1), gosp. 124, głów 620, średnio — 5.

11. Krynki, r. 1789 (j. w., k. 8—9), gosp. 125, głów 537, średnio — 4,30.

12. Szawle, r. 1789, (AAD. 4058, k. 43, 66; AAD. 3754, k. 569—71 „Regestr głów żydowskich kahału szawelskiego ... wedle nakazu Komisji Skarbowej Litewskiej ...oddany" 15.II.1784): domów 196, gospodarzy i ich rodzin — 550 głów, kątników — 222, Żydów — 313, razem — 1085 głów, przeciętnie — 5,54.

13. Lipsk, r. 1786, (AAD. 11301, k. 259—60), gosp. 176, głów 594, średnio 3,37.

14. Janiszki, r. 1789, (AAD.4058, k. 333, 349), domów — 211, głów 1137, średnio 5,40.

15. Kobryń, r. 1789, (AAD. 11468, k. 7), gosp. 222, głów 829, średnio — 3,73.

Przeciętna z 15 wyżej podanych przykładów wynosi — 4,34.

Jednak przeciw temu wynikowi naszych obliczeń mamy pewne objekcje. Przedewszystkiem tylko w wypadku 6, 12, 14 znamy ilość domów i liczbę całej ludności miasteczek, dla nich też otrzymaliśmy najwyższą wartość dymu, (który chyba można identyfikować z pojęciem „domu", którym posługuje się inwentarz), — a mianowicie 5,2, 5,54 i 5,4. W pozostałych wypadkach inwentarze nie wymieniają liczby domów, a tylko liczbę gospodarzy i ludności; a niewątpliwie na jeden dym nieraz mogło przypadać po parę gospodarzy. Nie znając ogólnej liczby dymów miasteczka nie mogliśmy w tych obliczeniach brać pod uwagę ludności żydowskiej, której spisy posiadamy (AAD. 3754), gdyż nie wiemy, ile dymów na nią przypada, to też w tych wypadkach musieliśmy tylko poprzestać na ludności chrześcijańskiej.

Średnia arytmetyczna trzech wymienionych wyżej przykładów wynosi 5,38; ten wynik, sądzimy, można uznać za bardziej miarodajny, niż podany wyżej, oparty na wszystkich 15 przykładach. Zważywszy nieuniknione luki w inwentarzach, zwłaszcza zaś w spisach ludności żydowskiej, (w Janiszkach Żydów nie było wcale), musimy tę cyfrę cokolwiek podnieść, może nawet do 6. Jest to tedy szacunek maksymalny, gdyż przypuściliśmy, że spisy pominęły aż 10 % ludności[12a]. Nie

[12a]) Zwracamy uwagę, iż średnia arytmetyczna dla dymu w 4 ekonomjach królewskich na Litwie w końcu XVIII w. wynosi 4,58 — ob. Stanisław Kościał-

mamy podstaw tego wyniku uważać za ostateczny, gdyż dla osiągnięcia go należałoby uwzględnić wszystkie dane dotyczące zaludnienia miast w W. Ks. Litewskiem; jednak uważaliśmy, że nie jest rzeczą bezpodstawną przeciwstawić obliczeniom p. Hedemanna, opartym na inwentarzach wiejskich, niniejsze — oparte na miejskich, skoro chodzi o zaludnienie nie wsi lecz miasta.

Przyjmując tedy za autorem, że Dzisna w końcu XVIII w. liczyła ok. 300 dymów (str. 46), otrzymamy ok. 1800 głów; cyfrę tę trzeba podnieść o jakie sto głów, gdyż 2 klasztory, liczące po kilkadziesiąt głów (prócz mnichów była tam przecie służba, robotnicy i t. d.) występują w lustracji każdy, jako jeden dym. Wobec tego ogół stałej ludności Dzisny w tym czasie wynosił ok. 1900 głów [12 b]). Naturalnie, w okresie wcześniejszym, ekonomicznie pomyślniejszym, miasto musiało być ludniejsze, wszak lustracja z r. 1789 notuje o 18 dymów więcej, niż w roku następnym (str. 46). Zastrzegamy jeszcze, że nie tyle chodzi nam o ostateczny wynik rachunku — ze względu na to, że Dzisna przecie nie była wielkim objektem, różnice nie mogą być znaczne, ile o jego sposób, a zwłaszcza o wartość dymu.

Dodamy jeszcze, że autor nie wyzyskał dla obliczenia ludności żydowskiej spisów pogłównego; np. „Regestr Żydów m. Dzisny" z r. 1765 (AAD. 3748, k. 13—6) podaje ich 399 na miasto i parafję — faktycznie musiało ich być więcej. Natomiast „Rejestr spisania (!) głów żydowskich kahału miasta JKM Dzisny z r. 1783 (AAD. 3754, k. 1100 sq.) liczy ich 424; Żydów mieszkających poza Dzisną, a objętych tym spisem, łatwo wyeliminować, gdyż są podane nazwy zamieszkanych przez nich karczem.

Należałoby też wyjaśnić, co znaczą „dymy prywatne", o których wspomina autor za lustracją(autor mylnie podaje „domy" zamiast „dymy" — str. 46), a których taż sama lustracja nie zna w niektórych innych miastach, np. w Wilnie.

* * *

---

kowski — Ze studjów nad dziejami ekonomij królewskich na Litwie — Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, t. V, Wilno 1914, str. 115.

Korzon dla całego terytorjum Rzplitej rachuje za Moszyńskim 6 głów na dym. — Dzieje Wewnętrzne, wyd. II, t. I, s. 68.

[12 b]) Odpowiednich poprawek, jak przypuszczamy, wymagają podane przez autora liczby ludności w Drui i Głębokiem — str. 48.

Nieściśle przedstawiona została przez autora kwestja płaconej przez Dzisnę hyberny i porcyj żołnierskich (str. 246—7); autor utrzymuje, że „nie należy identyfikować porcyj z hiberną“ —i na poparcie tego cytuje nie jakiś akt ustawodawczy, ale skargę gwardjana franciszkanów dziśnieńskich na obciążenie ludzi klasztornych „porcjami i hyberną“ — i dalej podaje wiadomość, że mieszczanie dziśnieńscy opłacali $47^1/_2$ porcyj — każda po 300 zł.; oprócz tego starostwo dziśnieńskie, — którego część stanowiło miasto — płaciło 4000 hyberny.

Jednak inaczej ta sprawa wygląda w świetle Volum. Legum, (których autor, omawiając tę sprawę, nie cytuje ani razu)—znajdujemy tam bowiem śród konstytucyj 1717 r. wiadomość, iż wojew. połockie (w którem przecie leżała Dzisna), ma łożyć na utrzymanie 100 husarzy i 40 petyhorców [13]); roczny koszt utrzymania husarza obliczony na 448 zł., zaś petyhorca 372 zł. [14]) — zatem na wojew. połockie przypada z tego tytułu 59.680 zł.; oprócz tego wojew. połockie ma dopłacać na regiment konny Hetm. Polnego W. Ks. Litewskiego 5120 [15]) — łącznie więc płaci 64.800 zł. Z tego 11.000 zł. ma być pokryte podatkiem hyberny, 17.000zł. czopowem i szelężnem, zaś reszta—36.800 — podymnem [16]). Te właśnie sumy wybierały sobie chorągwie i regimenta, jako porcje, mylny przeto jest sąd autora, że dziśnianie osobno opłacali hybernę, osobno porcje. Nieścisłość ta wyniknęła z tego, iż autor nie uwzględnił reform w tej dziedzinie dokonanych na sejmie 1717 r. Mianowicie oparł się na odnalezionym przez siebie dyspartymencie z roku 1714, według którego Dzisna miała płacić $47^1/_2$ porcyj—ale 1) nie wiadomo, ile się na jedną porcję płaciło przed sejmem 1717 — przynajmniej autor nie stara się tego ustalić i 2) nie wiadomo, czy te $47^1/_2$ porcyj byli obowiązani dziśnianie płacić co roku, czy też były może w tem remanenta z lat poprzednich; oprócz tego napotkał autor asygnację na regiment konny Hetmana Polnego W. Ks. Litewskiego z r. 1717, koszt utrzymania żołnierza w którym był obliczony na 300 zł. Nic nie upoważniało autora do indentyfikowania tych 300 zł. z porcją z r. 1714

[13]) Tabella summatim, wiele na które wojew. lub powiat ex quovis genere militiae koni albo porcyj przypadnie, wyrachowana — Vol. Leg. (wyd. pijar:), fol. 382.

[14]) Summarjusz wszystkich prowentów publicznych, ib. fol. 381.

[15]) Klarygacja, wiele które województwo lub powiat z hyberny, czopowego, szelężnego i uchwał ekspenduje na zapłatę wojsku W. Ks. Litewskiego, ib. fol. 383—5.

[16]) J. w. i Summarjusz tak dymów ziemskich dziedzicznych, szlacheckich, duchownych i dóbr naszych ekonomicznych stołowych, ib. fol. 352.

(trzeba dodać, że w/g uchwały sejmu 1717 r. porcje miały walor rozmaity — od 200 do 448 zł.) [17]) — a jednak to uczynił i, mnożąc 300 zł. przez $47^{1}/_{2}$, otrzymał poważną sumę 14.250 zł., rzekomo łożoną przez Dziśnian na wojsko, prócz hyberny.

Nie wiemy tedy, ile Dzisna łożyła na wojsko przed r. 1717. A jak było po reformach Sejmu Niemego? Wspomnieliśmy wyżej o 4000 zł. hyberny płaconych przez całe starostwo dziśnieńskie; ile z tego przypadało na miasto — nie wiemy. Oprócz tego mieszczanie płacili podymne — 7 zł. 20 gr. od dymu; ile w tym czasie Dzisna liczyła dymów— także nie mamy wiadomości; pod koniec XVIII w. autor ustala ich liczbę na 300 (str. 46) — wątpliwie, czy zaraz po wojnie północnej było ich o wiele więcej; podymne więc mogło wynosić jakie 2.500—3000 zł.; prócz tego Żydzi dziśnieńscy, połoccy i uszaccy mieli płacić na wojsko 1680 zł. pogłównego — przypuśćmy na Dzisnę jakie 500—600 zł.[18]). Suma obciążenia miasta z tytułu porcyj po r.1717 wyniesie tedy od 5000 do 6000 zł. czyli niemal trzykrotnie mniej, niż naliczył autor. Tyle mówią ustawy —jak się rzecz przedstawiała faktycznie w praktyce, nie mamy wskazówek źródłowych, lecz sądzimy, że stanowisko autora nie da się utrzymać.

Dodajmy jeszcze, iż autor przeczy sam sobie, gdy raz mówi, że w r. 1714 starostwo dziśnieńskie płaciło hyberny 2000 zł. (str. 245), innym razem, że w tymże roku 4000 zł. (str. 245 i 247).

* * *

Najstarszą znaną wzmiankę źródłową o Dziśnie, jako włości królewskiej, odniósł autor do roku 1461 (str. 11). Jest to oczywisty błąd: dokument, w którym ta wzmianka o Dziśnie znajduje się (Metr Lit. III Ks. Zapisów, Russk. Istor. Bibl. t. 27, kol. 23—4), ma datę „aprila 11 indikt 1 (widniejąca obok data „indikt 12" stanowi fragment innego, zniszczonego dokumentu); na podstawie jego treści są możliwe dwa rozwiązania — r. 1453 lub 1468; zestawienie z datami sąsiadujących z nim dokumentów skłania do przyjęcia drugiego rozwiązania, a więc r. 1468 należy przyjąć, jako najstarszą źródłową wzmiankę o Dziśnie. Natomiast podaną datę przez autora — r. 1461 — należy stanowczo odrzucić, gdyż odnosi się ona do całkiem innego dokumentu w tejże księdze metryki i wkradła się do pracy autora widocznie dlatego, że została wyróżniona graficznie przez wydawców.

---

[17]) Por. przypis 14.

[18]) Taryfa uczyniona na wypłacenie podatku pogłównego, ib. fol. 355.

Niejasno jest przedstawiona sytuacja prawna Dzisny przed otrzymaniem w roku 1569 prawa magdeburskiego (str. 19); albowiem przywilej z r. 1567, w którym król nadaje Dziśnie herb „Trzy wieże z muru", o który prosili „w ó j t i wsi m i e s z c z a n ie miesta naszoho dzisnienskaho"—tym zaś herbem mają oni pieczętować „sprawy swoi miestskije", zdaje się wskazywać na to, iż w tym czasie Dzisna już posiadała pewne elementy samorządu miejskiego. Tylko w takim wypadku bowiem będzie zrozumiałą podana przez autora wiadomość (str. 195), że jurysdyki miejskie w Dziśnie zapoczątkował już Borkołob Korsak przed r. 1569, uzyskując przywilej na pewną liczbę placów „wyzwalający je od podatków i jurysdykcji miejskiej". Charakterystyczne, że Sapunow mówi o nadaniu Dziśnie prawa miejskiego w r. 1563 — lecz nie wskazuje źródła (Reka Zapadnaja Dwina, s. 445) — może to tylko omyłka drukarska? Zresztą tenże autor podaje kilka dat z dziejów Dzisny, które nie znajdują potwierdzenia w źródłach; szkoda, że p. Hedemann nie zaznaczył tego w swej pracy.

* * *

Nie jest wolna omawiana książka od niejasności, sprzeczności i niedokładności; np. (str. 37) nie mogliśmy zrozumieć, dlaczego sprawa sądowa o spadek po bezpotomnie zmarłych małżonkach „jest ciekawą pod względem prawniczym". Jest niejasne, kiedy powstała w Dziśnie samodzielna parafja (str. 52); na tejże stronie autor podaje dwie daty kasaty tejże parafji — r. 1831 i 1842.

Cytowany przez autora list gen. Kreczetnikowa z 3/14 V. 1792 r. (str. 43) nie był adresowany do podpułk. Sieversa (u autora Siwersa), jak podaje p. Hedemann, o czem świadczy jego początek: „odebrawszy bilet J. W. Waszmości Pana do Imć Pana podpułkownika Siwersa (!) pisany" — adresatem więc był ktoś, kto prosił Sieversa o pomoc wojskową dla przywiedzenia Dzisny do posłuszeństwa Targowicy, może marsz. konf. połockiej, Jerzy Korsak, ale napewno nie Sievers. Na tejże stronie spotykamy datę rozkazu sek.-majora Hinkuła do Dziśnian nie przerachowaną na styl gregorjański—zamiast 12.VI powinno być 23.VI.

W świetle przytoczonych przez autora faktów(str.101) zbyt śmiałem wydaje się twierdzenie, iż „widzimy *wyraźnie,* że nawet na schyłku XVII w. dziśnieńscy mieszczanie... władali i dysponowali poddanymi nawet z prawem gardła..." — gdyż ostatni wypadek władania mieszczan dobrami przytacza autor z roku 1667 i to przypuszczenie o wieczystym charakterze tego władania (a nie np. zastawnym) opiera jedy-

nie na braku odpowiedniej wzmianki w abjuracie dymów wojew. połockiego, z której czerpie tę wiadomość, a więc na argumentum ex silentio; natomiast trybunał W. Ks. Lit. już w r. 1628 uznał za nieważny akt nabycia przez mieszczanina majątku ziemskiego na własność.

Utyskując na upośledzone w porównaniu ze szlachtą stanowisko mieszczan w handlu i powołując się na Korzona (Dzieje wewn. wyd. II, t. II, s. 8), pomija autor (str. 132) dalszy ciąg jego rozważań, w których wyniku autor *Dziejów wewnętrznych* dochodzi do wniosku, iż krzywda wyrządzona kupcom mieszczańskim przez przywileje szlacheckie nie była zbyt wielka, gdyż cła polskie były naogół niskie, zaś znajomość fachu i rozległe stosunki handlowe zawodowego kupca mogły równoważyć korzyści, jakie ciągnął szlachcic ze swych przywilejów.

Niedość ugruntowany jest sąd autora, że „nawet szlachcie *nieraz* sprzedają dziśnianie swe place z *klauzulą*, że mają one i nadal pozostawać „pod prawem i posłuszeństwem ratusza". W źródle, na które autor powołuje się [18a]), znajdujemy jedynie wiadomość, iż woźny, intromitując Jerzego Kublickiego, łowczego ks. inflanckiego, do świeżo nabytych placów, oznajmił o dokonanej tranzakcji „sławetnym panom burmistrzom, radcom, ławnikom miasta JKMości Dzisny, pod których prawem i wszelkim posłuszeństwem ratusza dziśnieńskiego te place zostają" — nie jest to bynajmniej klauzula prawna (pomijamy nieścisłość cytatu autora), warująca nadal jurysdykcję miasta na placach Kublickiego, a tembardziej na podstawie tego jednego faktu nie można twierdzić, iż takie klauzule były czynione nieraz.

Niejasno określa autor znaczenie wyrazu „paziom" — raz zalicza go „do rzędu czynszów gruntowych" (str. 229), potem znowu przypuszcza, że był on „podatkiem gruntowym" (str. 230) — wszak pojęcia podatku i czynszu nie są jednoznaczne; w wyliczeniu dochodów miejskich raz go wymienia w rubryce „Grunta", potem znowu — „Nieruchomości miejskie" — (str. 229—30). Przedewszystkiem musi zastanowić, dlaczego „paziom" nie występuje w rachunkach za r. 1775(przypominamy, że autorowi są znane rachunki miejskie tylko z l. 1775—6), zaś w roku następnym płacą go tylko 3 osoby? — wszak opłaty gruntowe mają charakter stały i obowiązują wszystkich, posiadających grunta. Sądzimy, że sprawa się wyjaśni, jeśli przyjmiemy, iż „paziom" i „poplaszczyzna", (o której autor mówi na str. 241) to

[18a]) Akt zeznania kwitu intromisyjnego gruntów w mieście JKMości Dziśnieńskim przez generała JKMości województwa połockiego — z r. 1735, A. P., N 52/878, k. 63—4.

jedno; ale dlaczego ten sam podatek występuje pod różnemi terminami?—to już chyba tylko należy złożyć na karb braku ścisłej precyzji w ówczesnej terminologji administracyjnej [18b]). Na str. 229—30 znajdujemy wiadomość, iż miasto przyłączało do swych gruntów place pozostałe bez spadkobierców, lecz — cytujemy autora — „wkońcu starostowie położyli na to swą rękę i jeden z nich w r. 1751 pisze"—i zamiast słów starosty zamieszcza autor urywek z dekretu sądu podkomorsko-komisarskiego z r. 1751, który postanawia, że „jeśliby zawakowane były (jakie place—przyp. mój)—tedy to wszystko do zwierzchności wójtowskiej in supplementum podatku hibernowego podajemy... (AAD. 18619, k. 249) — a więc chyba dochód z nich miał wpływać nie do kasy starościńskiej, ale iść na opłatę hyberny, której starostwo dziśnieńskie opłacało 4000 zł. (str. 245). W innem miejscu (str. 95), wspominając o konstytucjach sejmowych, zwalczających cła prywatne na rzekach, dodaje autor: „nie mogąc podawać kolejno wszystkich tych konstytucyj, wybierzemy kilka"; pragniemy tutaj zaznaczyć, że nie powinno bynajmniej chodzić o „podanie" tych konstytucyj, lecz jedynie o skreślenie na ich podstawie przebiegu walki Rzplitej z plagą ceł prywatnych; natomiast „wybranie" — zapewne przygodne — nie daje pełnego obrazu, a tylko fragmenty.

Dodamy jeszcze, że dokładną datę konstytucji kasującej magdeburgje (ob. str. 254) mógł autor ustalić na podstawie drukowanego djarjusza sejmu 1776 r. Dostrzegliśmy także niezrozumiały zwrot (str. 317 — przypis) — „redakcję Statutu przyswoiła sobie Dzisna". Cokolwiek rażącem jest stałe niemal używanie wyrazu „sołdat" na oznaczenie żołnierzy rosyjskich — wszak wyraz ten w języku polskim ma zabarwienie wybitnie uczuciowe (np. st. 40 i pass.).

* * *

Nie zawsze też autor obchodzi się ze źródłami w sposób metodyczny; np. posługuje się aktykacją przywileju lokacyjnego m. Dzisny (r. 1569) z XVIII w. i w przekładzie polskim, podczas gdy miał do dyspozycji wydrukowany jego tekst w brzmieniu oryginalnem na pod-

[18b]) Już po napisaniu nin. recenzji znaleźliśmy przekaz źródłowy, który potwierdza powyższe rozumowanie: w r. 1797 pisze Litewska Izba Skarbowa do Winc. Waszkiewicza, poborcy juryzdyki Antokolskiej w Wilnie: „Gdy na juryzdyce Antokolskiej niemały liczy się remanent dochodu skarbowego pod tytułem poziemnego czyli placowego... (A. A. D. — Lit. Izba Skarbowa N 118, k. 60).

stawie Metryki Litewskiej (Akty otnosiaszczijesia k istorii Jużnoj i Zapadnoj Rossii... t. I, S.-Pietierburg 1863, str. 164 sq); w innych wypadkach też autor tłumaczy cytaty ze źródeł XVI w. na jęz. polski nie zaznaczając nawet, że sam korzysta z tekstów ruskich; lepiej dla porównania podać w przypisie tekst oryginalny (np. str. 19, 26 i pass.).

Nieraz też podaje wiadomości z drugiej ręki; np. na str. 17, cytuje Gwagnina nie na podstawie jego książki, ale na podstawie cytatu u Sapunowa; a więc Sap. przetłumaczył łacinę na język rosyjski, zaś autor ten sam tekst spolszczył; zbytecznie dowodzić, że należało sięgnąć do oryginału łacińskiego; zaś na stronie 108: z tekstu autora można wnioskować, że cytuje Starowolskiego, natomiast w odpowiednim odsyłaczu wskazuje na Jaroszewicza; stąd czytelnik ma złudzenie, że autor posługiwał się pracą Starowolskiego, co w rzeczywistości miejsca nie miało. Lubi autor posługiwać się zwrotami takiemi, jak „pewien autor" (str. 52), „inny autor rosyjski" (str. 54), „pewien naoczny świadek" (str. 78), — naturalnie lepiej odrazu podać nazwisko, gdyż takie ogólne zwroty zaciemniają sens; nb. w drugim z podanych przykładów wogóle nie mogliśmy dojść, o kim autor mówi.

* * *

Przechodzimy do uchybień mniejszej wagi. Niezawsze autor jest dokładny, gdy przytacza wiadomości niezwiązane bezpośrednio z Dzisną, a mianowicie: 1) na str. 27 pisze, że „rozrucha" moskiewska rozpoczęła się „śmiercią Batorego i cara Groźnego" — wiadomo przecie, że okres smuty moskiewskiej datuje się od śmierci Godunowa i wystąpienia Samozwańca, czyli od r. 1605; 2) po r. 1776 magdeburgję zatrzymało na Litwie 11 miast, a nie 7, jak podaje autor (str. 41). Sejm Wielki uchwalił prawo o miastach w 18.IV. 1791 r., a nie w r. 1790 (str. 41); 3) jeden z pułków rosyjskich konsystujących w Polsce nazywał się „naszeburski", a nie „neuburski"—jak podaje autor; 4) Volumina Legum składają się z 9, a nie 8—jak czytamy u autora—tomów (str. 95); 5) za Glogierem autor oznacza wydanie statutu wiślickiego na r. 1347, (str. 317), jakkolwiek nowsza historjografja ujmuje tę sprawę inaczej; 6) niepotrzebnie autor rozprawia się z mylnem twiedrzeniem, że „z w y k l e w monografjach miast za punkt wyjścia bierze się datę ich założenia" (str. 10) — takie traktowanie rzeczy odnosi się do przeszłości i w nowszej literaturze z w y k l e się przyjmuje, że miasta powstawały drogą ewolucji, zaś założenie, jako akt woli władcy czy właściciela odnosi się jedynie do nielicznych naogół miast lokowanych na surowym korzeniu. Zwycięskie uporanie się z tym fikcyjnym nieprzyjacie-

lem nie przeszkadza autorowi wspominać o „założeniu“ Dzisny np. na str. 66; 7) na str. 65 czytamy wiadomość o monetach „dynastji arabskich Sassanidów“, panujących rzekomo w l. 698—1110.

Zbędne jest podawanie tłumaczenia cytowanych zwrotów łacińskich, co spotykamy nieraz, np. str. 35, 192, 359. Jeśli natomiast autor uważał to za potrzebne, np. aby uczynić tekst zrozumialszym dla czytelnika nieznającego łaciny, musiał być konsekwentnym i uczynić to wszędzie. Wyjaśniając znaczenie zwrotu „bracchium regale“, dodaje autor, że „tu widocznie rozumieć należy osobę starosty“ (str. 193) — wiadomo przecie, że nietylko tu i nie widocznie, ale napewno. Są także błędy w cytatach łacińskich, np. liczba mnoga od „collatio“ powinna brzmieć „collationes“, a nie „collatia“ (str. 176); prawo składu po łacinie nazywa się ius emporii, a nie „ius emporium“ — (str. 234); pisze autor „cum sumo scandalo“ zamiast formy poprawnej „cum summo scandalo“ (str. 302). Tak samo całkiem niepotrzebnie tłumaczy autor różnicę znaczenia wyrazów „jurydyka“ i „juryzdykcja‘ (str. 189) — czytelnikowi bardziej przydałoby się wyjaśnienie takich wyrazów, jak tabiny, ludany, muchajry tureckie i inn. (str. 135).

Nasuwałoby się jeszcze pytanie, w jakim stopniu wyzyskał autor uwzględnione przez siebie materjały archiwalne — niestety jednak, nie możemy dać na nie własnej odpowiedzi, gdyż, rzecz zrozumiała, nie byliśmy w stanie poznać dokładnie treści kilkudziesięciu poważnych kodeksów, na które autor najczęściej się powołuje.

II.

Dzieje Drui zajmują miejsca o wiele mniej niż Dzisny, bo od str. 377 do 471. Główną przyczyną tego była szczupłość materjału źródłowego, gdyż po magdeburgji drujskiej dochowały się tylko dwie księgi z l. 1718—23 i 1728—33, które i stanowią podstwę źródłową opracowania. Zainteresowania autora idą głównie w kierunku uwydatnienia podobieństwa i różnic pomiędzy królewską Dzisną a sapieżyńską Drują.

Źródła (z wyjątkiem Stryjkowskiego, któremu autor w tem miejscu nie bardzo ufa) mówią o Drui od końca XV w. Rozwija się ona na skrzyżowaniu drogi wiodącej z północno-zachodniej części państwa moskiewskiego nad południowe wybrzeże Bałtyku — do Królewca — i rzeki Dźwiny. Składa się Druja z trzech dzielnic: Starego Miasta Massalskich na lewym brzegu Drujki, Sapieżyna — na prawym, któ-

ry uzyskuje prawo magdeburskie w roku 1618 z nadania Jana Stanisława Sapiehy [19]) i Przydrujska na prawym brzegu Dźwiny.

Jakkolwiek Sapiehowie po r. 1618 wystawili dla Drui szereg przywilejów, jednak niewiele zmian wniosły one w stan rzeczy z r. 1618, gdyż nawet w końcu XVIII w. życie miejskie układało się w ramach wytkniętych tym przywilejem. Ustrój miasta był prosty: przy wprowadzeniu w życie przywileju z r. 1618 obrano 3 burmistrzów, po tyluż ławników i rajców (nie licząc innych, niższych urzędników), z których każdy urzędował kolejno w ciągu roku; urzędy były dożywotnie, na opróżnione wskutek śmierci lub degradacji miejsce dokooptowywano nowych, już bez udziału całego pospólstwa, gdyż je reprezentowało 10 „mężów".

Wbrew temu, czegoby wypadało oczekiwać ze względu na warunki geograficzne położenia Drui, handel rzeczny nie odgrywa w jej życiu prawie żadnej roli. Miejsce jego zajmuje handel kołowy, idący głównie z Toropca do Królewca—dodajmy, że Druja posiadała ius emporii. Artykuły tego handlu to „kraszanina"—czyli farbowane tkaniny lniane, tytoń, szczecina, wosk. Poważną rolę w życiu ekonomicznem miasta odgrywają doroczne jarmarki. Rzemiosło było dość zróżniczkowane, najwięcej robotników zatrudniało garbarstwo; natomiast działalność cechów nie daje się uchwycić, a nawet fakt ich istnienia jest pod znakiem zapytania.

O stanie finansów miasta — prócz wzmianek w przywilejach — nic prawie się nie dochowało. Na podstawie ogólnych warunków, w których bytowała Druja, autor sądzi, że były one w stanie lepszym niż w Dziśnie. Sądownictwo wykazuje wiele podobieństwa z dziśnieńskiem; podkreślamy, że autor je przedstawił w sposób o wiele jaśniejszy, niż w poprzedniej części książki. Tylko cokolwiek niewłaściwie w tym rozdziale, poświęconym wymiarowi sprawiedliwości, znalazły się uwagi o różnych kategorjach ludności drujskiej (luźni, kątnicy, obywatele, mieszczanie, — str. 428—30) i o „urbanistyce" (str. 447—8).

---

[19]) Zdaje się jednak, iż wprowadzenie w życie ustroju miejskiego w Drui należy odnieść do r. 1620: przywilej J. St. Sapiehy z r. 1618 zostaje zatwierdzony przez Zygmunta III w r. 1619 (ob. niżej), więc chyba nie mógł obowiązywać przed tem;zaś Kazimierz Jan Sapieha, podskarbi nadworny lit., potwierdzając w r. 1667 wspomniany wyżej przywilej stryja, Jana Stanisława, mówi o nim, że był „w Słonimiu dnia 3-go miesiąca marca roku 1620-go magistratowi Sapieżyńskiemu na pewną wolność dany" (A. A. D. 15417, s: 737-44 — Akt prawa od Sapiehów miastu Drujskiemu danego). Także dopiero w 1620 r. określił J. St. Sapieha liczbę osób składających magistrat i wyznaczył im 90 morg. gruntu (K. G. G. 1839, N 905. k. 17 — „Predstawlenije" gub. mińskiego do gen.-gub. wileńskiego).

Obszernie opowiada autor o systemie kar stosowanych przez sądy drujskie i dochodzi do wniosku, że w ówczesnych warunkach tego rodzaju kary, jak plagi, a nawet piętnowanie złoczyńców, były rzeczą konieczną i nieuniknioną, sui generis malum necessarium; słusznie także podkreśla naturalną dążność społeczeństwa XVIII w. do łagodzenia surowych przepisów średniowiecznego kodeksu, którym posługiwały się sądy drujskie. Podnosi wszechstronną i drobiazgową nieraz działalność magistratu, który wgląda we wszystko, wszędzie jest obecny, a przez to, jako ciało samorządowe, jest, zdaniem autora, najodpowiedniejszą formą ustrojową. Nawet szlachta, z reguły niechętna miastom, w instrukcji dla posłów brasławskich w r. 1784 poleca zabiegać o przywrócenie drujskiej magdeburgji [20]).

Wyznaniowo Druja, podobnie jak Dzisna, nie była jednolita, tylko tu stanowczo przeważał katolicyzm. Poważnych antagonizmów pomiędzy wyznawcami różnych kościołów nie widać, jedynie przebija pewna niechęć do Żydów, ale raczej na tle ekonomicznem. Ogółem miasto posiadało 11 świątyń chrześcijańskich i synagogę. Księża Dominikanie utrzymywali szkółkę, zdaje się, że przez cały niemal wiek XVIII-ty.

Szkoda, że autor nie poświęca więcej uwagi losom Drui — nie znamy nawet jej kolejnych posiadaczy z rodziny Sapiehów. Mógłby w tym celu wyzyskać znaną publikację J. W o l f f a p. t. „Sapiehowie", t. I-III, Petersburg 1890—4, gdzie między innemi znajduje się tekst nadania Drui Massalskim przez króla Aleksandra w roku 1505, oraz ok. 30 wzmianek o niej. Wydawnictwa tego nie wymienia autor w odsyłaczach ani razu. Niejasno przedstawia autor, w jaki sposób przywilej Jana Stanisława Sapiehy z roku 1618 dla Sapieżyna został rozszerzony na Druję Massalskich i Przydrujsk. Mamy poszlaki, iż celem

[20]) Nie jest jasne tylko, dlaczego posłowie mieli starać się o to na sejmie, skoro już 5.X. 1776 Stanisław August w osobnym przywileju stwierdza, iż konstytucja, znosząca magdeburgje na Litwie, nie dotyczy Drui; zaś 17. VII. 1786 Aleksander Sapieha na mocy powyższego przywileju, zatwierdza wszystkie prawa m. Drui (K.G.G. r. 1835, N 905, k. 18 i r. 1843, N 1913, k. 24-5— „Predstawlenije" gub. mińskiego do gen.-gub. — streszczenia tych dokumentów). Zresztą w tej instrukcji trudno dostrzec za autorem, że „stan panujący należyty hołd instytucjom miejskim" oddaje (str. 450) — gdyż sejmik uważa sądy miejskie jedynie za dogodniejsze do karania włóczących się na pograniczu złoczyńców, niż sądy grodzkie nie urzędujące stale, a tylko kadencjami. A zresztą zainteresowany kanclerz Sapieha łatwo mógł wpłynąć na treść instrukcji. (A. A. D. 15416, s. 349 — Akt instrukcji od pow. brasławskiego Jmci posłom dany).

roszerzenia tego przywileju na Druję na lewym brzegu Drujki [21]) uciekli się Sapiehowie do fałszerstwa. Mianowicie przywilej J. St. Sapiehy wydany tylko dla Sapieżyna, jak wspomnieliśmy wyżej, został w roku 1619 zatwierdzony przez Zygmunta III. Tekstu tego dyplomu królewskiego nie znamy, dowiadujemy się o nim jedynie ze streszczenia, znajdującego się w aktach kancelarji generał-gubernatora wileńskiego [22]). Według tego streszczenia to potwierdzenie wspomina już o nadaniu prawa miejskiego Sapieżynowi i Drui, ale obok znajdujemy wzmiankę, iż wyraz „Druja" jest napisany na miejscu „jakby podczyszczonem" („toczno podcziszczennom"). Autor tego pisma przypuszcza — nie wiemy, na czem opierając się — że tam pierwotnie był wyraz „dziedzicznemu". Wyłania się kwestja, kiedy to fałszerstwo zostało dokonane? W cytowanem wyżej pismie spotykamy wzmiankę o liście Jana Stanisława Sapiehy z r. 1628 —nieznanej nam treści— „dla miasteczek moich Sapieżyna i Drui" — stąd wynikają dwie możliwości: 1) albo poprawki w dyplomie z roku 1619 dokonano przed rokiem 1628, skoro w akcie z tego roku Sapieha stawia Druję narówni z Sapieżynem, albo 2) uczyniono to w czasie późniejszym, niedającym się bliżej oznaczyć, i spreparowano ten list rzekomo z roku 1628, aby zasłonić nim widocznie nieudolną poprawkę w dyplomie królewskim z r. 1619. Druga ewentualność ma więcej cech prawdopodobieństwa, gdyż trudniej przypuścić, że interpolacji w dokumencie z r. 1619, dokonano już przed rokiem 1628, czyli zaledwie w parę lat po jego wystawieniu.

Z drobniejszych usterek, wymienimy, że należało zaznaczyć, iż przywilej z r. 1618 był już drukowany przez Sapunowa (Matierjały... Priłożenija, str. 40—5) w przekładzie rosyjskim. Niesłusznie przywilej na 9 morgów każdemu mieszczaninowi odnosi autor do roku 1643 (str. 399), gdyż był wydany w roku 1632 [23]). Nie podaje autor, do jakiego wyznania należały cerkwie św. Jerzego oraz św. Borysa i Hleba (str. 452). Mylnie umieszcza autor Żyżmory na Żmudzi, zamiast w województwie trockiem (str. 450), a Królewiec nad zatoką Gdańską (str. 404). Kilkakrotnie spotykamy niedokładne cytaty (str. 408, 415, 441, 459, 460, 462—3).

---

[22]) K. G. G. 1835, N 905, k. 16. „Predstawlenije" gub. mińskiego do gen.-gub. Dołgorukowa.

[22]) K. G. G. 1839, N 905, k: 16: „Predstawlenije" gub: mińskiego do gen.-gub: Dołgoukowa.

[23]) Inwentarz Sarjański 1643 r., k. 44 — A. S. Ł.

Np. str. 459:
autor podaje:

„jeśliby sam Pan Bóg, nie dopuszczając pastwić się nad krwią chrześcijańską, z perfidji żydowskiej nie raczył eliberować niewiniątka z rąk morderskich... i t. d.“.

AAD. 5892 k. 83 (skarga Krystyny Góreckiej) 28.VI. 1728.

„jeśliby sam Pan Bóg, nie dopuszczając pastwić się nad krwią chrześcijańską perfidij (!) żydowskiej, przy pilnym inkwirowaniu żałującej, nie raczył eliberować niewiniątka z ręku morderskich“.

III.

Kończąc nasze uwagi o pracy p. Hedemanna winniśmy zaznaczyć, iż głównie zajmowaliśmy się jej stroną metodyczno-badawczą. W kilku kwestjach nie zgadzamy się z autorem, gdzieniegdzie dostrzegliśmy niewątpliwe omyłki, które naturalnie obniżają walory książki. Należy jednak podnieść, iż autor podjął się tematu trudnego, a to ze względu na szerokie ramy chronologiczne, na jego zakres, gdyż obejmuje zagadnienia z różnych dziedzin nauki historycznej — ustrojowe, kulturalne, kościelne i gospodarcze — oraz ze względu na charakter materjału źródłowego, którego zgromadzenie i opracowanie musiało stanowić trud niemały, gdyż nie wystąpił on w postaci skondensowanej, ale rozproszony w licznych księgach archiwalnych, często nadniszczonych i nieczytelnych, rozsiany wśród wielu tysięcy aktów najrozmaitszej treści. Dodajmy jeszcze, że jest to pierwsza praca tego rodzaju na terenie W. Ks. Litewskiego, a będziemy mieli ogólny obraz trudności, z któremi musiał borykać się autor. Pomimo tego jednak stworzył rzecz ciekawą i nie bezwartości.

Wartość ta polega także i na tem, że książka niniejsza niewątpliwie powinna pobudzić do podjęcia badań nad przeszłością innych, mniejszych lub większych ośrodków miejskich W. Ks. Litewskiego — materjały do nich są niemniej obfite, niż do Dzisny i Drui; badacze z pewnością będą wdzięczni autorowi, że utorował im drogę. Oprócz tego zainteresuje omówiona praca szersze rzesze czytającej publiczności, a przez to przyczyni się do zbliżenia współczesnego pokolenia z przeszłością Wileńszczyzny. Napisana barwnie, żywo — z niemałym talentem literackim, praca p. Hedemanna te zadania bezwątpienia spełnić powinna i może.

L. Żytkowicz.

HEDEMANN OTTON. — Dawne puszcze i wody, Wilno 1934, str. XII + 187 + 1 nlb. + 1 mapa.

Tytuł niniejszej książki niezupełnie dokładnie i ściśle określa jej treść, albowiem ta dotyczy przedewszystkiem przeszłości dawnych puszcz i wód, znajdujących się jedynie w północnej części dzisiejszego województwa wileńskiego. Oparł się autor głównie na dawnych inwentarzach, aktach dzielczych i sądowych, tudzież na licznych kontraktach handlowych; wszystkich tych źródeł dostarczyły w obfitości księgi grodzkie i ziemskie brasławskie, połockie i oszmiańskie — najwięcej jednak do w. XVIII. Czasy dawniejsze, przedewszystkiem w. XVI, przedstawia autor, spowodu braku nowych źródeł, głównie za literaturą naukową rosyjską (Lubawski, Downar-Zapolski); następne opracowuje samodzielnie i źródłowo. Wschodnia część badanych przez autora terenów (ob. powiat dziśnieński) była bardziej zalesiona, niż zachodnia (ob. pow. brasławski). Te wielkie ongiś obszary leśne uległy zagładzie z dwóch przedewszystkiem powodów: 1) ulegając dążności człowieka do zwiększenia przestrzeni uprawnej i 2) wskutek eksploatacji ich bogactw. W tej eksploatacji konsumcja wewnętrzna odgrywała rolę nieznaczną w porównaniu z eksportem. Autor szczegółowo omawia gatunki eksportowanych towarów.

O handlu drzewnym dorzecza Dźwiny można mówić dopiero od XVI w., gdyż do tego czasu rynki zachodnie zaspakajały tereny mniej odeń odległe. Do największego natężenia dochodzi on, zdaniem autora, w XVIII wieku. Nasuwa się mimowoli zastrzeżenie, czy w tym wypadku nie uległ autor sugestji mnogości źródeł, które obficie występują właśnie od początku XVIII w. Ze względu na kierunek dróg naturalnych był to handel wyłącznie ryski. Wskutek „więzi handlowej", wiążącej naddźwińskich producentów z ryską finansjerą, handel ten w XVIII w. odbywał się w warunkach nienormalnych, gdyż na kształtowanie cen mogli wpływać jedynie właśnie kupcy — ryżanie. To też ułożyły się one tak niepomyślnie dla naddźwińskich dziedziców, że każdorazowe przybycie kupców celem zawarcia kontraktów handlowych, uważane było przez nich nieraz za sui generis klęskę społeczną.

Jednak eksploatacja lasów nie ograniczała się do czerpania z nich masy drzewnej — uzupełniały ją łowiectwo i bartnictwo. Tym ważnym gałęziom gospodarki leśnej poświęca autor dwa ciekawe rozdziały.

Książkę zamyka rozdział, traktujący o dawnych wodach, głównie jeziorach, w które tak obfituje powiat brasławski. Nakreśliwszy ich statystykę autor omawia eksploatację bogactw jeziornych w przeszłości.

Nie omawiamy tu strony metodycznej książki — uczyniliśmy to przy „Dziśnie i Drui" — a pod tym względem obie prace, w jednym czasie napisane i wydane, są do siebie podobne. Jedynie konstrukcja „Dawnych puszcz i wód" jest bardziej konsekwentna, spoista i przejrzysta.

Z usterek wymienimy, iż nie uwzględnia autor książki Piczety —Agrarnaja reforma Sigizmunda Awgusta w litowsko-russkom gosudarstwie, cz. I—II, Moskwa 1917, — jakkolwiek o pomierze wołocznej nieraz wspomina; — pominął też i R. Rybarskiego — Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu, t I—II, Poznań 1928—9; mamy tu przedewszystkiem na myśli t. I, str. 48—57, gdzie Rybarski omawia eksport towarów leśnych i wylicza poszczególne ich gatunki i t. II str. 279—80, gdzie podaje ich ceny. Wymaga sprostowania wiadomość, że Stefan Batory zatwierdza w r. *1587* prawo składu dla m. Rygi (str. 58). Cytując memorjał sekretarza królewskiego Harnaka z r. 1764 (str. 94) należało zaznaczyć, że był on drukowany w wyd.: Piscowaja kniga Grodnienskoj ekonomii..., Wilno 1882, t. II, str. 203—230. (Nb. wydawca w nagłówku podaje mylnie rok 1748 zamiast 1764 (str. 203), natomiast w tekście data podana poprawnie (str. 230). Nadmienimy, że zamiast powiat „berestejski" lepiej pisać „brzeski"— jak to w jednym wypadku uczynił autor (str. 128).

Niejasne, na jakiej zasadzie Sapieha mógł wyznaczać karę śmierci na swych poddanych drujskich za zabicie bobra, skoro, jak wiadomo, w W. Ks. Litewskiem właściciele dóbr nie mieli ius vitae ac necis — zaś statut za bobra wyznaczał jedynie, jak podaje autor, grzywnę (str. 100).

Przytoczony przez autora (str. 54) kontrakt dzierżawny na starostwo dziśnieńskie z r. 1679, w którym zezwala się dzierżawcy robienie „towaru leśnego, to jest klepki małej francuskiej" nie może być uważany za świadectwo, że — cytuję autora — „jakoby jedynym towarem leśnym mogła być i była tylko klepka dębowa" — stwierdza on jedynie, że dzierżawca tylko ten gatunek towaru leśnego miał prawo wyrabiać. Tak samo z cytowanej wizji jeneralskiej z 1776 r. nie widać, aby ks. Karmelici głęboccy osobiście uczęstniczyli w bójce na jeziorze berezweckiem, jakby można było sądzić na podstawie tekstu autora („zbitych przez księży Karmelitów bosych głębockich" —str. 153); woźny bowiem twierdzi, że ludzie zajątrzeni X.X. Bosaków bazyljańskich ludzi kijami zaczęli zabijać" — a przewodził im „przybrany w habit karmelitański niejakiś Pobiedyński, będący przy nie-

wodzie" — a więc nie mnich. (Akta Połockie w Arch. Państwowem w Wilnie, Nr. 5/497, k. 905—6 — Zeznanie wizji jeneralskiej w sprawie J. X. X. Bazyljanów berezweckich...).

Cytat z działu majątkowego Korsaków 1570 r. nieścisły (str. 105), zamiast „wszelkiego" powinno być „wielkiego"; oprócz tego ten dokument, znany z aktykacji 1730 r., pisanej już alfabetem łacińskim, widocznie miejscami uległ skażeniu (Akta Połockie w Arch. Państw. w Wilnie Nr. 19/692, k. 167—8), gdyż sens wymaga zastąpienia wyrazu „krome" (u autora w przekładzie polskim „oprócz") innym, np. „jako też". Wspominamy o tem dlatego, że w tem brzmieniu, w jakiem podał go autor, jest on niezrozumiały, gdyż zalicza do małego zwierza niedźwiedzia, dzika i t. d. Także w cytacie skargi Korsaków o wycięcie lasu (str. 50) autor dwukrotnie zamiast popiół „brudny", pisze „budny". Niedokładność ta tem bardziej wymaga sprostowania, że autor wymieniając (str. 48) spotykane w handlu gatunki popiołu, wspomina o „brudnym", zaś nic nie mówi o „budnym". Niekiedy w cytatach autor wykropkowuje wyrazy w ten sposób, iż zmienia sens zdania; np. na str. 17 — przytaczamy za autorem — „żeby nie przyszło i wiecznie utracić fundacyjne dobra. Bo i tak już były przepadły, gdybym onych nie naszperał (!)..." — z sensu cytatu wynika, że wyraz „naszperał" dotyczy „fundacyjne dobra"— czyli puszczy, o której jadący ksiądz dowiedział się. Dodajmy teraz opuszczony przez autora dalszy ciąg zdania: „w obodnicach Zaleskich" —a sens jego zmieni się o tyle, że chodzi już nie o „naszperanie" puszczy w terenie, ale w dokumentach, opisujących granice majątku. Nawet wykrzyknik zbyteczny. (Archieograf. Sbornik, t. X, s. 197—8 — Puszcza Zaborska do Zalesia należąca i informacja o niej z spraw). Zauważyliśmy też pewne niedokładności w cytatach na str. 7, 15, 26, 60, 63, 65, 108, 128 — wszystkich, oczywiście, nie sprawdzaliśmy.

Reasumując nasze uwagi o omawianej książce, winniśmy podkreślić, że autor stworzył rzecz wartościową i ciekawą; napisana przystępnie jasno i zajmująco winna się znaleźć corychlej w ręku nie tylko fachowca — historyka, ale każdego, kto się interesuje przeszłością Wileńszczyzny. Opracowując zagadnienie nowe autor tem samem ułatwia analogiczne badania na innych terytorjach dawnej rozległej Reipublicae utriusque gentis.

L. Żytkowicz.

HEDEMANN OTTON — Testamenty brasławsko-dziśnieńskie XVII—XVIII wieku jako źródło historyczne, Wilno, 1935, s. 34+2 nlb.

Wymieniona powyżej rozprawa jest oparta na 46 testamentach, pochodzących z terenu brasławsko-dziśnieńskiego, odnalezionych przez autora przy poszukiwaniach dla innych celów; jest tedy produktem ubocznym, a nie wynikiem specjalnych badań. Wspomniane testamenty autor rozpatruje pod kątem widzenia stosunku ich wystawców do Boga, społeczeństwa i rodziny, a zwłaszcza takich zagadnień, jak kwestja poddaństwa, oświaty i t. d.

Ów stosunek do Boga i życia pozagrobowego odbija się przedewszystkiem w formułach wstępnych do testamentów, nieraz długich i kwiecistych, a nie w ich treści merytorycznej; w związku z tem nasuwa się uwaga, iż autor nie dość wyraźnie rozróżnia testamenty ułożone przez wystawców od innych, sporządzonych przez osoby postronne, pod któremi wystawcy podpisywali się pospolicie trzema krzyżykami. Wynika z tego, iż jako niepiśmienni, nietylko nie byli współtwórcami owych kwiecisto-makaronicznych formułek, ale nawet prawdopodobnie ich nie rozumieli; schodzą one w tym wypadku do roli zwykłych konwencjonalnych frazesów, nie zasługujących na szczególniejszą uwagę; autor jednak traktuje je narówni z testamentami sporządzonemi przez samych wystawców, a nawet w jednym wypadku (str. 11—2) zamieszcza z nich dłuższy cytat.

Pozatem nie uwypukla autor dostatecznie różnicy stanowiska społecznego testatorów, np. obok siebie występują mieszczanin dziśnieński i przedstawiciel prawie że magnackiej rodziny Korsaków (str. 11); tak samo nie jest zaznaczona dość wyraźnie różnica czasu powstania testamentu, dzięki czemu czynnik ewolucji został jakby przesłonięty.

Pewną także wątpliwość wzbudza zacytowane (str. 15) zdanie z testamentu Mikołaja Łopacińskiego, wojewody brzeskiego, z r 1770, w którem ostrzega on swe dzieci, aby się bały „nowości religijnych", przez które, jak sądzi autor, rozumiał on protestantyzm; wiadomo jednak, iż w tym czasie protestantyzm w Polsce już dawno zatracił swą siłę atrakcyjną; trudno zaiste z pewnością orzec, co tu rozumiał Łopaciński, w każdym razie nie można mówić o jakiemś „niebezpieczeństwie luterskiem" w drugiej poł. XVIII w. na północy W. Ks. Litewskiego. Tak samo nie jest dość przekonywujące podane przez autora (str. 21) znaczenie terminu „torossański" w odniesieniu do kobierców, jako pochodzący z Tortony — przy okazji wypada sprostować, iż Tortona

leży nie na wyspie Sardynji, jak podaje autor, ale o 79 km. od Medjolanu, na lądzie stałym, w granicach dawnego królestwa Sardynji (por. Podręczny Słownik Geograficzny Maliszewskiego i Olszewicza, t. II, s. 585) [1]).

Prócz tego chcemy zwrócić uwagę na to, iż testamenty, wyliczając nieraz dokładnie i szczegółowo, majątek ruchomy testatora, dostarczają wiele cennego materjału do poznania kultury materjalnej tych czasów; tem zagadnieniem autor się nie zajął z niemałą szkodą dla swej pracy— do czego zresztą przyznaje się na str. 34.

Ale pomimo powyższych usterek rozprawa rzuca nowy promień światła na dzieje skrawka polskiego Naddźwinia, którego losami autor zajmuje się od dłuższego czasu.

L. Żytkowicz.

KONCZYŃSKA WANDA — Tadeusz Rejtan i jego „Manifest" z grudnia 1773 — Kwartalnik Historyczny, roczn. XLVII, t. I, zesz. 4, str. 580—601, Lwów 1933;

— Rejtan, Korsak i Bohuszewicz na sejmie 1773 roku, materjały do monografji posła nowogródzkiego, Wilno 1935, str. 43.

Jak i wiele innych wybitnych postaci historycznych, zasłużony poseł nowogródzki nie doczekał się dotąd należnej sobie monografji naukowej. Przed stuleciem zgórą skreślił jego biografję Juljan Niemcewicz; sylwetkę jego odmalował Henryk Rzewuski w swych *Pamiętnikach Soplicy*. Smutna setna rocznica pierwszego rozbioru przyniosła dwie jubileuszowe rozprawy — J. Szujskiego i L. Wegnera. Nie są to jednak rzeczy zakrojone na monografje. Ujęte popularnie, prawie wyłącznie zajmują się rolą Rejtana na sejmie 1773, nie roszcząc pretensyj do przedstawienia całości jego życia. Zresztą obaj autorzy, odcięci od archiwów b. W. Ks. Litewskiego, nie mogliby nawet myśleć o podjęciu się tego zadania. Odtąd przez lat sześćdziesiąt głucho w literaturze naukowej o Rejtanie, jeśli nie weźmiemy pod uwagę wzmianek o nim w ogólnych opracowaniach epoki.

Nad wypełnieniem tej luki pracuje od dłuższego czasu autorka wymienionych w tytule prac. W pierwszej z nich publikuje odnaleziony przez siebie manifest Rejtana z 1. XII. 1773 r., w którym

---

[1]) P. prof. M. Morelowski uprzejmie poinformował nas, że „torossański" zapewne jest skażoną formą przymiotnika „chorosański"; — jak wiadomo Chorosan w Persji jest znany z wyrobu kwiecistych dywanów, nazwanych tu nieściśle — kobiercami.

protestuje on przeciw bezprawnym czynnościom sejmu Ponińskiego i zwraca się do państw neutralnych o interwencję w sprawie polskiej. Tekst manifestu poprzedza autorka wstępem, w którym omawia jego genezę, oraz daje rzut oka na wypadki z pierwszych dni sejmu 1773 roku.

* * *

Treść drugiej ze wspomnianych prac jest znacznie bogatsza. Znajdujemy w niej szereg przyczynków do biografji wymienionych w tytule postaci, wydobytych z wielkim nakładem pracy ze źródeł, oraz sporo nowych szczegółów do ich działalności w czasie sejmu. Co przedewszystkiem uderza w tej niewielkiej rozmiarami pracy, to skrzętność i rozległość poszukiwań. Autorka nie ograniczyła się do przeszukania bilbjotek i archiwów krakowskich, warszawskich i wileńskich, ale zwiedziła rodzinne strony Rejtana i przejrzała tamtejsze archiwa rodzinne i kościelne, coprawda wielce przetrzebione w czasie ostatnich wojen. W omawianej rozprawie wyzyskuje tylko część zebranych materjałów, resztę przeznacza do opracowywanej, szczegółowej i wyczerpującej monografji Rejtana.

Podkreślając pracowitość i skrupulatność autorki w gromadzeniu materjałów, winniśmy jednak zwrócić uwagę na pewne uchybienia, które zresztą dałyby się łatwo usunąć. Przedewszystkiem książeczka zyskałaby bardzo na przejrzystości, gdyby autorka podzieliła ją na rozdziały, podała na początku jej treść, zwłaszcza, że dają się łatwo wyróżnić części dotyczące biografji trzech posłów litewskich i część, traktująca o ich działalności na sejmie. Przydałby się i indeks nazwisk, których niemało spotyka się w tekście. Pewne zastrzeżenia wzbudzają też odsyłacze, gdyż autorka ogranicza się zazwyczaj do wskazania tytułu — jeśli chodzi o druk — i nie podaje stron (np. str. 7, ods. 3; str. 8 — ods. 2, 3: str. 12 — ods. 1, 2, 4 i t. d. — nie przytaczamy liczniejszych przykładów) Nawet i tytuły niezawsze są pełne i dokładne; w jednym wypadku np. autorka poprzestaje na wymienieniu nazwisk autorów, opuszczających tytuły prac (str. 20, ods. 5 — „Chodźko, Kotłubaj, Morykoni"); w innem miejscu pisze autorka „Wł. Konopczyński — — Kartka z Tryb. Lit." — zamiast „Kartka z dziejów trybunalskich Wilna" (str. 20, ods. 6), lub „Kraszewski — Trzy rozbiory" — zamiast „Polska w czasie trzech rozbiorów" (str. 22, ods. 7); należy też w danym wypadku zaznaczyć, o które z dwu wydań chodzi Odsyłacze do materjałów rękopiśmiennych też nie są wystarczające,

np. „Bibl. Czart. i Ak. Um. w Krakowie" (str. 37, ods. 2); nie przytaczamy więcej przykładów dla oszczędzenia miejsca. Nie jest to sprawa błaha, gdyż odsyłacz, jak wiadomo, ma pełną wartość tylko wówczas, gdy jest dokładny i wyczerpujący, a więc wskazuje sygnaturę rękopisu, jego tytuł, liczbę karty, rodzaj dokumentu i t. d., albowiem w ten sposób informuje czytelnika, z jakiego źródła autor korzysta i pozwala mu, w razie potrzeby, sprawdzić podaną wiadomość. Autorka często wspomina o rękopiśmiennych diarjuszach sejmu 1773 — 5 r., ale bliżej ich nie omawia (np. str. 22, 37 i pass). Cytując dokumenty oblatowane w księgach aktowych, lepiej zamiast daty, pod którą są zapisane, podawać stronę lub kartę; nb. dostrzegliśmy w jednem miejscu niedokładność — zamiast 9. III. 1773 autorka podała 19.III t. r. (str. 5, ods. 1, str. 7, ods. 2) — naturalnie utrudnia to odnalezienie cytowanych dokumentów. Nie wszystkie podawane przez siebie wiadomości opatruje autorka przypisami, np. str. 7, 22 i pass.

Są też uchybienia natury rzeczowej. Np. autorka normalny komplet izby poselskiej za artykułem w Wielkiej Encykl. Ilustr. podaje na 180 posłów (str. 8), (nb. we wskazanem przez autorkę miejscu w Wielkiej Encykl. Ilustrowanej tej wiadomości nie znaleźliśmy), podczas gdy według Kutrzeby, po odliczeniu posłów z ziem utraconych w pierwszym rozbiorze, miało ich być 174, zaś sejm 1773—5 r. dodał jeszcze 3 [1]). Michał Wołodkowicz został rozstrzelany nie w r. 1770, jak podaje autorka (str. 20), ale w r. 1760 [2]); o tem, iż nie jest to przypadkowy błąd drukarski, świadczy to, iż autorka, mówiąc o innych wypadkach z r. 1770 i nawiązując do stracenia Wołodkowicza, który był bliskim krewnym Rejtana, dodaje, że „rok 1770 był dla rodziny Rejtanów pełen ciężkich przeżyć". Dodajemy jednak, iż w innem miejscu (str. 30, ods. 7) datę śmierci Wołodkowicza autorka podaje poprawnie.

Nieścisła jest autorka, gdy mówi, że znalazła podpis Stanisława Rejtana, brata Tadeusza, w Volumina Legum pod konstytucją 3-go maja — (str. 19); otóż w tem wydawnictwie Ustawa Rządowa jest podpisana tylko przez dwóch marszałków i deputowanych do konstytucji, zaś śród nich Rejtana niema (Vol. Leg., t. IX, str. 225). Natomiast w miejscu wskazanem przez autorkę (t. IX, str. 207) istotnie

[1]) Sejm Walny d. Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, s. d., s. 81.

[2]) Matuszewicz Marcin — Pamiętniki t. III, str. 63 sq., Warszawa 1876.

spotykamy nazwisko St. Rejtana, ale pod konstytucją, zatytułowaną „Przystąpienie do aktu generalnej obojga narodów konfederacji". Dodamy jeszcze za J. Dihmem[3]), że tenże St. Rejtan był na posiedzeniu sejmu 3.V 1791 r. i Ustawę Rządową istotnie popierał. Wobec tego zbędne były poszukiwania autorki w aktach pow. nowogródzkiego dla ustalenia, który z dwu Rejtanów, Józef, czy Stanisław, posłował na Sejm Wielki.

Mylnie podaje autorka, jakoby Słownik Geograficzny Król. Polskiego miejsce rodzinne Rejtana nazywa „Gruszówka" (str. 13, przyp. 4—5) — występuje tam ona pod nazwą „Hruszówka" (t. III, str. 191, art. pióra Al. Jelskiego)[4]). Nieścisła też jest wiadomość — autorka powołuje się na tenże Słownik Geogr., ale tam jej niema, — że pow. słucki w czasach porozbiorowych należał do gub. grodzieńskiej (str. 13, przyp. 5). Niezupełnie ściśle nazywa autorka Ponińskiego „podwójnym marszałkiem" — sejmowym i konfederackim, gdyż marszałek konfederacji sejmowej ipso facto zostawał marszałkiem izby poselskiej (str. 35); także sprostować należy, że wśród ministrów najwyższym był nie kanclerz, ale marszałek wielki (ib.). Miejsce obioru Ponińskiego na posła nazywa się Liw, a nie Liwa (u aut. w genet. „Liwy", str.35). Anachronistycznie brzmi wzmianka o Uniwersytecie Stefana Batorego w XVIII w. (str. 31).

Zaznaczyć też wypada, że omawiając tragiczne wypadki, towarzyszące pierwszemu rozbiorowi, autorka niezawsze zachowuje spokojny ton, właściwy pracom naukowym. Zresztą nie przejawia się to nigdzie w sposób jaskrawy.

Podnieść jednak należy, że nie zważając na powyższe drobne usterki, praca p. Konczyńskiej przynosi wiele ciekawych i nowych szczegółów; napisana zwięźle i w sposób interesujący, ozdobiona paru ilustracjami i piękną szatą zewnętrzną, jest wartościowym przyczynkiem do poznania epoki stanisławowskiej. Sądząc z wysiłków włożonych w gromadzenie materjałów, należy spodziewać się, iż zapowiedziana monografja o pośle nowogródzkim będzie stała na wysokości zadania. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż autorka wydała swą pracę własnym nakładem. Czytelnik jest wdzięczny autorce za ogłoszone studjum i z niecierpliwością oczekuje publikacji wyników dalszych badań.

L. Żytkowicz.

---

[3]) Trzeci Maj, Kraków 1932, str. 19.

[4]) Gruszówką nazywa ją H. Rzewuski — Z Pamiętników Saplicy, — Bibljoteka Domu Polskiego t. 7, r. 1925, str. 42.

HANDRACK UDO. — Der Handel der Stadt Riga im 18 Jahrhundert. Jena 1932, str. XI + 97. Dyssert. doktorska Uniw. w Jenie.

Praca opiera się głównie na materjałach rękopiśmiennych z Historycznego Archiwum m. Rygi. Co do granic czasowych, to autor rozpoczyna badania od r. 1710 t. j. od zajęcia Rygi przez Rosję, a kończy na dacie trzeciego rozbioru Polski, wydarzenia również przełomowego dla handlu Rygi.

Najpierw zajmuje się autor geograficznemi warunkami rozwoju handlu Rygi. Idzie przedewszystkiem o spławność Dźwiny, o prawną stronę żeglugi Dźwiną (traktat szwedzko-polski z r. 1705 i inne), w szczeg. o uregulowanie wysokości wynagrodzenia za przechowanie statków i ich zawartość w razie rozbicia. Dalej omawia autor sprawy samego portu w Rydze i jego rozbudowy w latach 1763 i następnych aż poza r. 1784.

Następnie omawia autor prawny ustrój miasta, sądownictwo (kupcy z Polski mieli pewne przywileje), wagi i taksację towarów, urzędy portowe, malsterzy miejscy i giełda, mennica miejska zniszczona w r. 1707 nie została w tym okresie odbudowana (w związku z tem omawia autor sprawę kursujących pieniędzy, do Polski szły talary lub dukaty). Duże znaczenie dla handlu Rygi miał kredyt, gdyż tak w Polsce, jak i w Rosji wydawano na wiosnę i w jesieni zaliczki na towar. Środków na to dostarczali kupcy holenderscy, którym musiano płacić za to wysokie procenta. Dlatego utworzono w Rydze własne kasy pożyczkowe. Dalej mowa o prawie wekslowem i obszernie o cłach W r. 1763 rząd powołał do życia „Cesarską Komisję Handlową" dla podniesienia miasta z upadku; w r. 1783 przeprowadzono reformę ustroju miasta.

Kupcy ryscy mieli monopol handlu pomiędzy Zachodem a Wschodem. Przeciw temu walczą z jednej strony kupcy zachodnio-europejscy, głównie holenderscy i angielscy, obchodząc przepisy o prawie składu i wchodząc w bezpośrednie stosunki handlowe z kupcami z Polski oraz Rosji Po długich procesach i walkach w Petersburgu udało się Rydze swój monopol utrzymać. Podobnie udało się miastu naogół wygrać walkę z kupcami rosyjskimi, którzy dążyli do podjęcia bezpośredniego handlu z Zachodem i uniknięcia dyktowania cen ze strony kupców ryskich.

W handlu detalicznym wszakże rosyjscy kramarze z powodzeniem konkurowali z miejscowymi kramarzami zorganizowanymi w „Krä-

merkompagnie". W czasie rocznych jarmarków zagraniczni kupcy mogli bez ograniczeń sprzedawać detalicznie swe towary. Kupowali wtedy w Rydze towary Rosjanie, Polacy i Żydzi, oraz szlachta z sąsiednich krajów.

Wreszcie przechodzi autor do handlu zagranicznego Rygi. Podobnie, jak Królewiec i Gdańsk, Ryga przechodzi już w w. XVII do roli biernej i przestaje rozumieć rynki zachodnie. Ruch okrętów w Rydze wzrasta od r. 1710 stale ,ale dopiero około połowy w. XVIII dorównuje normalnemu ruchowi z czasów szwedzkich. Ryżanie zasadniczo nie posiadali własnych okrętów i uważali utrzymywanie okrętów za nierentowne. Piotr Wielki podarował miastu 12 okrętów w celu założenia floty handlowej rosyjskiej, ale gospodarka temi okrętami okazała się tak kosztowna, iż miasto odprzedało okręty państwu. Podobnie i próby założenia własnej stoczni nie były zbyt szczęśliwe. Handel zatem był prowadzony głównie przez Holendrów i Anglików na ich własnych okrętach. Ryga importowała sól, wino, manufakturę, mało metali, śledzie i w mniejszych ilościach inne ryby, tytoń osłabł, ale owoce południowe nabrały na znaczeniu, spadł import słodu. Eksportowano natomiast len, konopie, nasiona, drzewo (zwłaszcza do budowy okrętów), eksport zboża nie mógł się spowodu zarządzeń władz rosyjskich pomyślniej rozwinąć, mniej ważny też eksport skór, natomiast rośnie wywóz potażu, wosku i t. d.

W krótkim, ale dla nas szczególnie interesującym rozdziale, omawia autor stosunki handlowe Rygi z Polską. Zauważyć należy, że autor wypisuje ze źródeł bez żadnej kontroli polskie nazwy miejscowości, jak np. Mieliotzka zamiast Wieliczka. Za czasów szwedzkich i podobnie za panowania rosyjskiego cały handel z Polską odbywał się bez cła. Także pewne przywileje w sądownictwie miały na celu ułatwienie handlu z Polską. Handel ten szedł głównie Dźwiną, przyczem różne miasta przy niej uzyskiwały znaczenie, jak Druja, Dryssa, Dzisna, Połock i t. d. Na wschód sięgał handel Rygi aż pod Moskwę, a na południe drogą wareską na Ukrainę. Drzewo szło z lasów nad Prypecią i Sożem do Dniepru i Dnieprem do Dubrowny koło Witebska, poczem transportowano je drogą lądową do dorzecza Dźwiny. Podobnie kombinowaną drogą rzeczno-lądową szło drzewo z okolicy Mińska. Transport taki trwał jednak dwa lub więcej lat, a koszta wynosiły potrójną wysokość cen drzewa w lesie. Len skupowano aż z Ukrainy, chociaż stamtąd więcej go wysyłano do Petersburga. Także tytoń w liściach sprowadzano z Ukrainy. Na zachód granica handlu Rygi pokrywała się

przeważnie z działem wód pomiędzy dorzeczem Niemna a Dźwiny. W zimie bliższe okolice z Kurlandji, polskich Inflant i północnej Litwy (głównie Żmudź, nazwy miejscowości wynotowane, ale częściowo przekręcone) prowadziły handel z Rygą sanną; byli to głównie chłopi, którzy wymieniali swe towary na sól i śledzie. Wwóz polskiego tytoniu i wódki cierpiał wskutek zakazów importowych. Najważniejszym artykułem wywozowym było drzewo, a to wobec wzmożonego budownictwa okrętów w Anglji, chociaż Ameryka Północna zaczyna konkurować z lepszem znacznie drzewem polskiem. Do Polski szły sól, śledzie i wino, także szwedzkie żelazo, stal, owoce południowe i towary luksusowe.

Handel z Polską oparty był na udzielaniu wytwórcom polskim kredytów zgóry; w r. 1764 długi polskie wobec Rygi wyniosły blisko półtora miljona talarów. Zapłata tych długów rzadko następowała szybko, często pomimo kredytu na dostawę z Rygi towar wędrował do Królewca. Sporo miejsca zajmują skargi Ryżan na gwałty popełniane w Polsce przez szlachtę na kupcach ryskich. Nie pomagały nawet królewskie listy protekcyjne. Niezupełnie jasne wydaje mi się zdanie: „Der polnische Adel hatte durch „Konventionen" abgemacht, dass die Einziehung von Schulden seiner Standes angehörigen durch polnische Gerichte ungesetzlich sei" (str. 81). Pierwszy rozbiór spowodował, że kupcy ryscy mogli z zaboru rosyjskiego egzekwować swe wierzytelności, ale Ryga starała się uniknąć przy tem brutalności, aby nie odstraszyć Polaków od handlu ze sobą. Wskutek pierwszego rozbioru wzrósł znacznie handel Rygi solą, która została teraz dopuszczona nawet do centrum Polski traktatem handlowym rosyjsko-polskim z r. 1774 (do tej sprawy notuje autor korespondencję Rygi ze Stackelbergiem). Drugi i trzeci rozbiór tworzy, zdaniem autora, dlatego epokę w handlu Rygi z Polską, że dopiero teraz inwestycje kapitału handlowego były zabezpieczone. Czy w sądzie tym nie braknie pewnej przesady?

Jako konkurencyjny port Rygi nie liczy się Rewal, podobnie próby skierowania handlu polskiego na Kłajpedę względnie planowany port w Połądze, taksamo kurlandzkie porty Libawa i Windawa. Silnym natomiast konkurentem Rygi był Królewiec. W czasie okupacji Królewca przez Rosjan Ryga wysłała swego rajcę do Królewca, który wystudjował przy pomocy rosyjskiego dowództwa stosunki. Okazało się, że handel Królewca w przybliżeniu osiągnął wysokość handlu Rygi. Rozpoczęła się ta konkurencja Królewca w czasie wojny północnej, wówczas bowiem Królewiec zajął miejsce Rygi w handlu Polski. Proces ten popierano przez niskie cła w Królewcu, wskutek czego towary

zamorskie były tańsze w Królewcu. Długi polskie w Rydze odstraszały Polaków od Rygi, a natomiast Królewiec zapewnił, że towary polskie w Prusiech nie będą zajmowane na rzecz zagranicznych wierzycieli. Skierowywano towary drogą kombinowaną lądowo-wodną do Niemna. Kanały między Niemnem a Pregołą umożliwiały ominięcie niebezpiecznej żeglugi przez Zalew Kurońskі. Rząd rosyjski zaszkodził też Rydze przez zakaz wjazdu i pobytu Żydów w latach 1742—1763; przez to nawet zasadniczo stojący poza konkurencją handel Rygi masztami ucierpiał i podjęto próby eksportu masztów przez Królewiec.

Trudnościami wyegzekwowania kredytów udzielanych przez Rygę tłumaczy autor właściwą prawu ryskiemu instytucję „handlu chłopskiego" (Bauerhandel) w stosunku do Inflant, Kurlandji i Litwy. Instytucja ta rozwinęła się ostatecznie w w. XVII i utrzymała się pomimo walki przeciw niej szlachty infalanckiej aż do drugiej połowy w. XVIII, do chwili zniesienia jej i zakazu przez rząd rosyjski. Polega ona na uczasowieniu kredytu, stworzenie monopolu dla pewnych rodzin ryskich do handlu z danemi okolicami, powstały „Bauerbücher" i papiery rentowe. Polegało to na wyzysku chłopów litewskich. Czy ta (niezupełnie zresztą jasno przez autora przedstawiona) instytucja nie tłumaczy bodaj w części wszelkich trudności, jakie Ryga w Polsce napotykała? Praca p. Hedemanna odpowiada w części na to pytanie.

J. Adamus.

GIZBERT STUDNICKI WACŁAW. Quellen zur Geschichte der deutsch - polnischen Beziehungen im Archiv und Bibliothek der evangelisch - reformirten Synode in Wilna. Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift für Polen. Poznań 1935. H. 29 s. 125 — 132.

Badacze stosunków polsko-niemieckich, chcąc je poznać dokładnie, muszą wglądnąć głębiej w historję kościoła ewangelickiego, zarówno wyznania augsburskiego jak i reformowanego, na ziemiach Rzeczypospolitej. Nie można zatem ominąć i Wilna, w którem od połowy XVI w. istnieją bez przerwy kościoły obu wyznań. Zwłaszcza zbiory kościoła ewangelicko-reformowanego posiadają wiele interesujących i nieznanych materjałów, ilustrujących stosunki polsko-niemieckie, głównie XVII i XVIII w. XVI w. jest reprezentowany bardzo słabo i tylko fragmentarycznie, gdyż wiele wartościowych dokumentów zostało zniszczonych w czasie częstych pożarów i napadów na zbór.

Po nieco może za obszernym, jak na zakreślone przez tytuł ramy, wstępie, z którego dowiadujmy się o dokładnej organizacji Jednoty Litewskiej, jej polskości i szerzeniu przez nią takiej na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego, przechodzi autor do celu swego artykułu, t. zn. omówienia źródeł, odnoszących się do stosunków polsko-niemieckich. Nie jest to jednak, jakbyśmy mogli sądzić z tytułu, wyliczenie i omówienie źródeł ale raczej podanie tematów, odnoszących się do tych stosunków, które można opracowywać na podstawie materjału, znajdującego się w Archiwum Ewang.-Reform. Autor dopiero potem omawia pokrótce niektóre rodzaje źródeł, a mianowicie księgi, zawierające chrzty, nabożeństwa, zgony i t. p., przynoszące wiele cennych wiadomości odnośnie stosunków polsko-niemieckich, gdyż rodzice chrzestni, świadkowie, goście bardzo często przybywali z obcych miast, jak np. Gdańsk, Królewiec, Ryga i t. p. Archiwum jest zinwentaryzowane i skatalogowane. $^{9}/_{10}$ aktów jest w języku polskim, $^{1}/_{10}$ przypada na niemiecki i łaciński.

Bibljoteka Synodu jest cenna nie ze względu na ilość dzieł, gdyż posiada ich zaledwie 17.000; o jej wartości świadczy natomiast dobór książek. Z artykułu p. Studnickiego nie dowiadujemy się, co można tam znaleźć traktującego o stosunkach polsko-niemieckich, podaje on jedynie procentowe zestawienie druków, wydawanych w poszczególnych wiekach, oraz taki sam wykaz odnośnie języków, w jakich były pisane.

Na str. 125 twierdzi autor, jakoby zbór wileński wyznania reformowanego był czterokrotnie burzony i odbudowywany. Nie podaje wprawdzie dat, kiedy miało to miejsce, ale możemy je odnaleźć w „Czterokrotnem burzeniu zboru wileńskiego" prof. Henryka Merczynga, z którego autor czerpie prawdopodobnie tę wiadomość. Prof. Merczyng wymienia następujące lata: 1591, 1611, 1639, 1682. W tych latach zbor miał ulec zburzeniu przez fanatyczny tłum katolicki, a następnie miał być odbudowany. Napady o zburzenie zboru w latach 1591, 1611 i 1682 nie ulegają żadnej kwestji, ale przeciwko zburzeniu w r. 1639 mamy pewne zastrzeżenia. Nie potrzebujemy zresztą daleko szukać dowodów dla ich uzasadnienia. Sam prof. Merczyng w tym samym artykule dostarcza nam ich, pisząc: „Nie udało się wprawdzie tym razem zburzyć posesji zborowej, bronionej przez żołnierzy i lictmana, którzy, odpierając napaść, położyli trupem kilku burzycieli spokojności publicznej i gwałcicieli miejsc czci Najwyższego poświęconych... Nieudane zburzenie zboru siłą wywołało dążenie osiągnąć to samo drogą prywatną, co się w zupełności udało. Był więc tylko

napad, ale do zburzenia niedoszło. Jak więc pogodzić tę wiadomość, sprzeczną z poprzedniem twierdzeniem autora o czterokrotnem zburzeniu, z tytułem całego artykułu?

Dalszych dowodów na potwierdzenie naszego stanowiska, że zbór w r. 1639 ocalał, dostarcza nam wyrok sądu sejmowego w r. 1640: „...tedy wyrokiem naszym królewskim wszelkie exercitium wiary dissidentium, tak publicum, jako i privatum, z tego miejsca znosiemy, i samo imie zboru, także szkoły i szpital, convertendo ten budynek i plac in aedes et fundum mere privatum i possessionem jego reservando in toto temu, albo tym, quibus de iure competierit sine ullo vel privatissimo exercitio religionis takich że dissidentium „ale na to miejsce dissidentes przy ogrodzie, gdzie się chowają, przenieść to swoje exercitium mogą, sub eiusdem confoederationis securitate“ [1]). Przenosił zatem Władysław IV zbór wileński poza miasto, na dzisiejszą ulicę Zawalną, naprzeciwko obecnego zboru ewang.-reformowanego. Z budynkami starego zboru, znajdującemi się naprzeciwko kościoła św. Michała, jeszcze niejednokrotnie mieli kalwini kłopoty z powodu ich wydzierżawiania, jak świadczą o tem akta sesji zboru wileńskiego najbliższych lat. Nie można zatem mówić o czterokrotnem zburzeniu zboru, gdyż tumult z r. 1639, wywołany, jak wiadomo, strzelaniem z łuku od strony zborowej do kościoła św. Michała, skończył się jedynie na nieudanym napadzie. *B. Zwolski.*

X. TADEUSZ SIECZKA: Kult Obrazu N. Marji Panny Ostrobramskiej w dziejowym rozwoju. Dysertacja doktorska. Wilno 1934. Nakładem funduszu im. Marji Skarbek Ważyńskiej, (Studja Teologiczne, t. VI), str. VIII + 97 + 3 nlb. + 10 ilustracyj.

Koronacja cudownego obrazu M. B. Ostrobramskiej zwróciła uwagę na dzieje obrazu i zapewne była bodźcem dla autora do obrania tematu, naprawdę ciekawego. W rozdziale pierwszym omawia autor dzieje kultu w latach 1626—1668, który z przybyciem karmelitów bosych i osiedleniu się przy bramie na której znajdował się obraz, wzmógł się. W części drugiej tego rozdziału omawia budowę kościoła św. Teresy, początkowo drewnianego, a w 1633 r. rozpoczętego w murze. W rozdziale drugim obejmującym lata 1668—1761 omówiona została pierwsza introdukcja obrazu w 1671 r. i dalsze dzieje kultu

[1]) Akty izdawajemyje Wilenskoju Archeograficzeskoju Kommisijeju..., t. XX. Wilno 1893, s. 335 (tekst dekretu królewskiego).

obrazu w XVII i XVIII w. Rozdział trzeci kończy autor na usunięciu karmelitów z klasztoru ostrobramskiego w 1844 r. przez rząd rosyjski; w części pierwszej omawia bardziej szczegółowo działalność O. Hilarjona od Św. Grzegorza, autora „Relacji", który swym dziełem przyczynił się do podniesienia kultu obrazu. Rozdział czwarty, jak i poprzednie dzieli się na dwie części, pierwsza obejmuje lata do powstania styczniowego, w drugiej urywa dzieje na końcu wieku XIX. W dodatkach omawia autor trzy wydania „Relacji" O. Hilarjona (str. 65—77) dalej podaje „wykaz niektórych dokumentów" (str. 78—90) i na str. 91—92 zajmuje się sprawą pochodzenia obrazu. Kończy książkę wykaz osób wspomnianych w pracy, streszczenie pracy w języku francuskim i 10 ilustracji.

Po zapoznaniu się z pracą ks. dr. Sieczki nasuwa się szereg spostrzeżeń. Praca ta, jak można wnioskować z przedmowy, ma być w chwili obecnej ostatniem słowem w sprawie dziejów kultu obrazu. Mimo całej pieczołowitości do tematu i widocznych usiłowań, nie zawsze szczęśliwie autorowi to się udało. Na niektóre kwestje należy zwrócić uwagę.

Już zestawienie na str. IV—VII rękopisów wyzyskanych przez autora, wzbudza pewne zastrzeżenia co do całkowitego wyzyskania. Brak tam akt z Archiwum Państwowego w Wilnie (Kancelarja Generał Gubernatora z r. 1864 Nr. 1456 i Izby Dóbr Państwowych z r. 1865 Nr. 2437), kóre odnoszą się do zakusów rządu rosyjskiego na kaplicę, a które to źródła, podaje w znanym autorowi zeszycie Źródeł Mocy R. Mienicki w artykule: Zamach na kaplicę i obraz (Ź. M. zesz. II, str. 73—75).

To samo rzuca w oczy przy wykazie literatury, gdzie widzimy brak z nowszych rzeczy pracy; Dr. Mieczysława Skrudlika: *Historja obrazu i kultu Najświętszej Maryi Panny Ostrobramskiej. Wilno 1927*, str. 52. Nieznaną czy też niezużytkowaną została przez autora praca ks. Alojzego Fridricha: Historje cudownych obrazów N.M.P. w Polsce, t. IV, Kraków 1911, gdzie znajduje się artykuł poświęcony obrazowi M. B. Ostrobramskiej (str. 182 i nast.). Taksamo nie uwzględnia autor artykułu Ks. P. Śledziewskiego: Cudowny obraz N. M. P. Ostrobramskiej, drukowany w cytowanych przez niego Źródłach Mocy (str. 15—54). Tembardziej szkoda, że ci dwaj autorzy, datę przybycia karmelitów podają mylnie na rok 1620, co należałoby sprostować.

W dalszych uwagach jakie nasuwają się, to należy podkreślić niewspółmierne wyzyskiwanie materjałów i gdy jednym źródłom,

nawet bardziej ogólnego charakteru, daje autor zbyt wiele miejsca, jak nprz. opis cytowany w odsyłaczu l. 1 na str. 4 o obrazach na bramach miejskich, znajduje się jeszcze w tekście na str. 27. Podobnie jest z cytatami z testamentu Siemaszki, podanemi w tekście w języku polskim i w odsyłaczu po rosyjsku, wzorował się widocznie autor na tekście w podobny sposób niedawno (w 1927 r.) ogłoszonym przez W. Charkiewicza w Źródłach Mocy (zesz. II, str. 67). Także i w przyp. 3 do str. 15 rozwiązuje na podstawie jednego źródła (Relacji) w czterech paragrafach (51 wierszy) fakt objęcia opieki nad obrazem Ostrobramskim przez karmelitów w 1668 r., co nie było dotychczas nigdy spornem. W pewnych wypadkach ma się wrażenie, że autor ogromnie musiał się spieszyć i nie wczytywał się głębiej w dokumenty i tak na str. 28 pisząc o stosunku ludności żydowskiej do Ostrej Bramy, podaje nam że 19-go sierpnia 1748 r. karmelici wnieśli skargę do Trybunału Głównego i jak podaje dalej *„Skarga ta została uwzględniona i wyrok wydany w r. 1785"*. (podkreślenie nasze) i w przypisie podaje pełny tekst dokumentu z którego korzystał. Były procesy latami całemi się ciągnące, ale ażeby trzeba było czekać na samo wydanie wyroku trzydzieści siedem lat w sądzie, to wypadek zdaje się niepraktykowany. Nie było też takiego wypadku i w sprawie karmelitów z żydami, wyrok został wydany natychmiast a w r. 1785 karmelici wybrali excerpt t. zn. wypis wyroku. Autor nie zrozumiał terminologji sądowej i na tej podstawie doszedł do błędnych wniosków. Zemściło się na nim zaniedbanie zbiorów Archiwum Państwowego w Wilnie, gdzie w zespole akt dawnych w księdze Nr. 640 na k. 46 pod datą 19.VIII. 1748 przedrukowany dokument się znajduje i wyraźnie wskazuje kiedy wydany został wyrok. Innego rodzaju są rozważania autora na temat dwóch rycin obrazu M. B. Ostrobramskiej, z których jedna powstała w sposób przypadkowy w formie negatywa (suszono odbitki w papierze przeznaczonym do druku) i właściwie należy zaliczyć do kurjosów drukarskich, w oczach autora zyskuje poważne znaczenie, że po omówieniu na str. 30—31 poświęca jeszcze kliszę, w dodatku pozytywną.

Lubi autor podchodząc do wniosków wygłaszać sądy dwuznaczne, dla przykładu przytoczymy chociażby jego opinję o pochodzeniu obrazu M. B. Ostrobramskiej, znajdującym się w Paryżu w kościele Saint-Severin, o czem pisze (str. 50) „Być może, że przemarsz wojska francuskiego przez Ostrą Bramę przyczynił się do przeniesienia kultu M. B. Ostrobramskiej do Francji..." a kończy „nie jest jednak rzeczą wykluczoną, że jest to zasługa emigracji". W rzeczywistości, obraz ten pędzla Wańkowicza został wykonany na prośbę Andrzeja To-

wiańskiego i 8. XII. 1841 r. został zainstalowany w tymże kościele w kaplicy Niepokalanego Poczęcia. W 1866 r. został stamtąd usunięty i dopiero później umieszczony w obecnem miejscu, gdzie też urządzono mu ołtarz. (Źródła Mocy. Zesz. 3. Wilno 1928, str. 42).

Zmiana napisu polskiego na łaciński na frontonie kaplicy, dokonana przez smutnej pamięci prałata Żylińskiego nasuwa autorowi uwagę, że zrobił to z obawy aby rząd nie nakazał umieszczenie napisu rosyjskiego. Taka troskliwość o nierusyfikowanie kościoła przy osobie „prałata murawjowskiego" jest zbyteczną i nie na miejscu. (Por. opinję o Żylińskim; Zofja Olszamowska Skowrońska: U źródeł rusyfikacji kościoła na Litwie po r. 1863. Przegląd Powszechny. R. 1931, t. 190, str. 91). Poświęcając w swej pracy sporo miejsca stosunkowi prawosławnych do kaplicy ostrobramskiej, nie zwrócił autor uwagi na projekty odebrania po roku 1863. Bliżej o tem mówi R. Mienicki, w znanym autorowi numerze Źródeł Mocy (Nr. 2, str. 73—75) podając źródła.

W dodatkach autor najwięcej miejsca poświęca omówieniu trzech wydań „Relacji" O. Hilarjona, którym już i poprzednio nie szczędził czasu. Do tego skłoniła go rzadkość dwóch pierwszych wydań. Nie zaprzeczając korzyści dla szerszego ogółu czytelników, pewne zastrzeżenie budzi co innego. Autor w swych rozważaniach sugeruje, że pierwsze wydanie „Relacji" do pewnego stopnia odkrywa, chociaż sam pisze, że znane było Załuskiemu i Wysłouchowi, a ten ostatni w artykule swoim: „Łodziata i Hilarjon" rozprawił się z oszczercami rosyjskimi, którzy zarzucali, że trzecie wydanie było sfałszowane, a pierwsze wcale nie istniało.

W tychże dodatkach, w dziale zatytułowanym „niektóre dokumenty", wylicza autor w opisie kościoła z 1844 r. dokumenty posiadane przez klasztor i podaje wybrane tytuły szesnastu dokumentów, a następnie ogłasza w całości, jakby się mogło zdawać najważniejsze: Nr. 2 a, 2 b, 2 c, 2 d (w wykazie podanym figuruje tylko Nr. 2 bez żadnych liter). Czytając już tylko regesty, rozczarowujemy się, gdyż zamiast dokumentów, któreby zawierały treść ważką, odnoszącą się czy to do dziejów klasztoru, czy też jak sądząc z tytułu pracy do kultu obrazu, autor ogłasza: 2 a „Magistrat Wileński dozwala karmelitom bosym klasztoru wileńskiego przy Ostrej Bramie zająć sążeń ulicy pod mury Kościoła. Wilno 28. IV. 1633", 2 b „Komisarze królewscy pośredniczą w zawarciu ugody między karmelitami bosymi klasztoru wileńskiego przy Ostrej Bramie, a dyzunitami zakonu św. Bazylego monasteru wileńskiego św. Ducha w sprawie sporu o półkamienicę

Paszkiewiczowską i potwierdzają ugodę po jej przyjęciu przez obie strony. Wilno 6.VII.1633, 2 c — intromisja do tej półkamienicy. Wilno 16. VII. 1633 r., 2 d — formuły wstępne i końcowe potwierdzenia króla Władysława IV dokumentu poprzedniego. Dokumenty 4 a i 4 b odnoszą się do osoby Żylińskiego i dotyczą: pierwszy rachunku za odremontowanie kaplicy i kościoła kosztem 690 rb. srebrem i o zwrot których prał. Żyliński z funduszu duchownego, drugi zawiera rachunek dodatkowy do tego remontu na 75 rb. sr. Nr. 5 „dokumentu" nosi przedrukowana z „Relacji 1" pieśń trzecia.

Nie dał też autor nic pewnego, w dodatku zatytułowanym: „Pochodzenie obrazu ostrobramskiego, gdzie po wyliczeniu opinij różnych autorów o obrazie (między innemi i Narbuta, którego właściwie nie można traktować jako miarodajnego, w związku z jego fałszerstwami historycznemi o Wilnie (dokument Łodziaty, relacja Kiburga), autor kończy w ten sposób swe dociekania „...był malowany — albo w Wilnie przez malarza ze szkoły włoskiej, albo sprowadzony z zagranicy". Chociaż zdaje się nam, że słuszniejszą jest teza dr. Skrudlika (autor nie znając cytowanej przez nas na początku pracy tego pisarza, nie wie o jego ostatecznych wnioskach), który twierdzi, że wykonany został w kraju. Szerokie też są granice chronologiczne powstania obrazu, objęte przez autora latami 1506—1626, gdy tymczasem podług dr. Skrudlika należy zamknąć je w latach 1630—1650.

Ten sam brak wytycznych, który cechuje prace w dodatkach, odbija się i w doborze ilustracyj. A więc podanie odbitki pieczęci Władysława IV, potrzebę czego tłumaczy autor (str. 85), że Gumowski jej nie reprodukował. Odbitki pieczęci należy podawać w takich wydawnictwach, w których ludzie pracujący na ten temat, mogą poszukiwać. Kto ze sfragistyków domyśli się, że w pracy p. t.: Kult obrazu... znajduje się podobizna pieczęci. Zupełnie za zbyteczne uważamy umieszczenie odbitki „Aprobatis diocesana" (ilustr. 8). Taksamo nie straciłaby nic na wartości praca, gdyby autor nie podał podobizny przypadkowego odcisku obrazu, w dodatku w książce autora w pozytywie, gdy w oryginale jest w negatywie.

Kończąc te informacje i uwagi o pracy ks. dr. Sieczki, należy jednak podkreślić, że praca w sprawie kultu obrazu posiada dość poważne znaczenie, gdyż dała do pewnego stopnia zebranie dotychczasowych prób i należy się spodziewać, że w dalszych swych pracach autor specjalnie interesujący się Ostrą Bramą, wypełni braki, które wykazuje omawiana przez nas rozprawa.

Stefan Rosiak

MIROWICZ ANATOL. Beiträge zur Geschichte des Deutschtums in Wilna. Deutsche Gelehrte an der Wilnaer Universität. (1578—1831).— Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift für Polen. Poznań, 1933. H. 25, s. 93—122.

Rozprawkę swoją poświęca autor tym z niemieckich uczonych, którzy wykładali na Wszechnicy Wileńskiej od czasów jej założenia aż do r. 1831. W porządku chronologicznym stara się zestawić wszystkie ich nazwiska, podając przy nich, w miarę możności daty i miejsce urodzenia i śmierci, okres, w którym przebywali w Wilnie i inne szczegóły biograficzne. Na zakończenie omawia krótko stosunki Grodka z Mickiewiczem i Lelewelem, oraz Słowackiego z Ludwikiem Spitznaglem. W końcu, dla orjentacji, podaje alfabetyczny wykaz wspomnianych w rozprawce profesorów.

Praca, jak wskazuje podany przez autora spis materjałów, a następnie bardzo skąpe odsyłacze, jest oparta prawie wyłącznie na opracowaniach. Nie widać w niej, aby autor trudził się specjalnemi poszukiwaniami, co zresztą, uwzględniając tak wielki okres, tyle postaci, któremi się zajmuje, wymagałoby wiele czasu i żmudnych badań. Nie robi ona zresztą wrażenia, aby autor miał pretensje do samodzielnych badań, zadawalnia się bowiem wynikami prac innych, a zwłaszcza Browna [1]) i Bielińskiego [2]), którego miejscami niemal dosłownie i, oczywiście, w skrócie tłumaczy. Odnosi się wrażenie, że autor, poza dwoma wyżej wymienionymi, nie przeglądał dokładnie literatury, podanej przez siebie na początku. Nie twierdziłby bowiem na str. 94, że Akademja jezuicka posiadała tylko dwa wydziały, gdyby zapoznał się bliżej np. z „Dawną Akademją" Balińskiego, gdyż znalazłby tam wiadomość, że Władysław IV wydał jezuitom przywilej, zezwalający na utworzenie dwu nowych: prawa kanonicznego i cywilnego oraz medycyny, a Kazimierz Leon Sapieha w 1644 r. pomógł im do uruchomienia pierwszego, czyniąc hojny zapis na utrzymanie czterech katedr profesorskich. Znalazłby tam również dwu nieznanych sobie uczonych niemieckich, sprowadzonych wówczas do Wilna, a mianowicie Dilgera Szymona z Ingolstadtu w Bawarji, profesora prawa cywilnego i pierw-

---

[2]) Ks. Brown J. — Bibljoteka pisarzów assystencji polskiej Tow. Jezusowego, przekł. ks. Wł. Kiejnowskiego, Poznań 1862.

[3]) Bieliński J. — Uniwersytet Wileński (1579—1831). Kraków 1899—1900, t. I—III.

szego dziekana świeżo utworzonego wydziału prawnego, oraz Szawra Jana Jerzego, augsburczyka, sprowadzonego przez Sapiehę na profesora prawa cywilnego [3]).

W rozprawie tej daje się odczuwać brak ogólnego ujęcia znaczenia tych wszystkich uczonych dla stosunków kulturalnych w Polsce, a zwłaszcza w Wielkiem Księstwie Litewskiem, podkreślenia ich zasług, stosunków, jakie ich wiązały z miejscowym elementem, brak sądu, orzekającego o ich korzystnem czy też niekorzystnem oddziaływaniu na losy oświaty w Polsce. Praca nosi charakter raczej informacyjny, niż badawczy, nic też nowego nie wnosi do literatury, dotyczącej dziejów Wileńskiego Uniwersytetu.

B. Zwolski.

MIROWICZ ANATOL. Joseph Frank und sein soziales Wirken in Wilna im Lichte seiner Denkwürdigkeiten. — Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift für Polen. Poznań, 1935, Heft. 29, s. 133—149.

Józef Frank, profesor na wydziale lekarskim Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego, był jedną z najwybitniejszych i najruchliwszych osobistości w Wilnie w pierwszej ćwierci XIX wieku. Obok pracy zawodowej rozwijał on ożywioną działalność społeczną i kulturalną, której przedstawieniem zajął się właśnie autor w swoim artykule

Widzimy więc Franka na stanowisku naczelnego lekarza szpitala Sióstr Miłosierdzia, jako inicjatora i sekretarza Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego, jednego z członków założycieli Towarzystwa Dobroczynności, założyciela Instytutu Bakterjologicznego i t. p. Nie poprzestawał jednak Frank tylko na inicjowaniu i zakładaniu tych towarzystw, ale pracował w nich czynnie, poświęcając wiele sił i czasu, starał się zdobyć dla nich odpowiednie fundusze, a głównym środkiem, prowadzącym do tego, było urządzanie koncertów, czem Frank, wybitny znawca i wielbiciel muzyki, gorliwie się zajmował. Wielką pomocą była mu w tem żona jego, uzdolniona śpiewaczka, występująca bardzo często w otoczeniu miejscowych, a nawet i zagranicznych sił artystycznych. Koncerty te i przedstawienia cieszyły się olbrzymiem powodzeniem i frekwencją, zapełniając wiecznie puste kasy towarzystw dobroczynnych. Stojąc zaś na wysokim poziomie artystycznym, sprawiały licznej publiczności, pozbawionej stałego teatru, prawdziwe za-

---

[4]) Baliński M. — Dawna Akademja Wileńska. Petersburg 1862, str. 147—8.

dowolenie. Tak więc Frank, obok pracy zdążającej do ulżenia doli cierpiących, zwłaszcza ubogich, przyczyniał się w wysokim stopniu do podniesienia poziomu kulturalnego miasta.

Szkoda, że autor przedstawia to jedynie na podstawie osobistych wspomnień tego profesora i działacza, ogłoszonych częściowo drukiem przez Zahorskiego, pomijając cały szereg opracowań i źródeł, których do tych czasów mamy dosyć dużo. Trudno tu zatem mówić o wyczerpaniu materjału, czy też o krytycznem ustosunkowaniu się autora do Pamiętników Franka, skoro zgóry wyklucza porównywanie ich z innemi źródłami, a wiadomo przecież, jaki charakter noszą pamiętniki, które wymagają ścisłej kontroli.

Tłumaczyć to można byłoby jedynie chęcią nadania temu artykułowi charakteru informacyjnego, ale i w tym wypadku nie stoi on na wysokości zadania. Autor uzależnił się całkowicie od Pamiętników, podaje poszczególne wypadki w kolejności, w jakiej po sobie następowały, nie widać tu spojrzenia z góry na całą działalność Franka, łączenia zdarzeń, odnoszących się do tej samej kwestji, na czem cierpi ogromnie konstrukcja artykułu. To samo uzależnienie się tylko od Pamiętników jest przyczyną, że rzeczy, może mniej ważne, jak np. opisy poszczególnych koncertów, są potraktowane daleko szerzej i bardziej wyczerpująco niż np. działalność Franka w Towarzystwie Lekarskiem, czy też Towarzystwie Dobroczynności. Autor zapowiada przedstawienie stosunku Franka do Polaków i polskości. Życzyćby sobie należało, aby potraktował to zagadnienie nie tylko na podstawie samych Pamiętników, ale uwzględniając również inne materjały, co pracy niewątpliwie wyszłoby na dobre. Dla orjentacji podaję, że postacią Franka zajmowała się przed kilku laty na seminarjum p. prof. Iwaszkiewicza p. mg. Szejna Szerenicówna, która w roku 1931 złożyła pracę p. t. „Profesor Józef Frank w Wilnie 1804—1823“ [1]).

B. Zwolski.

TADEUSZ TOŁWIŃSKI: Urbanistyka. Tom I, Budowa miasta w przeszłości. Wyd. Zakładu Budowy Miast Politechniki Warszawskiej. Warszawa 1934. Str. nlb+379+1nlb.

Poniższe uwagi stanowią raczej komunikat, bynajmniej nie recenzję wspaniałego dzieła, którego fachową analizę i ocenę dać może

[1]) Praca ta znajduje się w rękopisie w archiwum Komisji Egzaminacyjnej Wydz. Hum. U. S. B.

tylko architekt - urbanista, obznajmiony z historją. Właśnie ta strona historyczna „Urbanistyki" kwalifikuje ją, jako lekturę niezbędną dla każdego badacza przeszłości miast.

W tomie tym mówi autor o powstawaniu i rozwoju miast europejskich w starożytności, średniowieczu, okresie renesansu i baroku, aż do końca w. XVIII; usiłuje wykryć czynniki, powodujące narodziny i następnie kształcące organizm miejski. Czynniki owe, t. zw. urbanistyczne — warunków przyrodzonych, gospodarczy, warowności, komunikacji, obyczajowo-prawny — działając wszystkie lub tylko niektóre z nich, równomiernie lub z przewagą jednych nad drugiemi, tworzą podstawę konstrukcji i urabiają formę miasta. Dobrze, jeżeli koordynuje ich działalność, obejmuje całość potrzeb miasta — usiłując wytworzyć z niego zwarty w sobie, skończony organizm—czynnik kompozycji urbanistycznej. Jego harmonizująca rola wśród pięciu innych czynników, działających raczej podświadomie, daje się łatwo wykryć w planie i wyglądzie miasta, jako pewna idea konstrukcyjna, przyobleczona we właściwą formę. Czynnik ten jednak niezawsze występuje. Są go często pozbawione okresy, odczuwające bardzo mocno potrzebę twórczej myśli, któraby umiała nadać właściwy kierunek różnolitym wysiłkom urbanistycznym.

Ewolucję miasta od jego prymitywnego zaczątku, wywołanego działaniem, nieraz nierównomiernem, paru lub kilku czynników urbanistycznych, aż do harmonijnie pod względem konstrukcji i formy rozwiniętego organizmu — przedstawia autor na zasadzie analizy tworów, które w sposób dostatecznie jasny ujawniają cechy wybitne w całościach, czy tylko we fragmentach. Nie przestrzega przytem porządku chronologicznego ani geograficznego, grupując typy pokrewne różnych czasów i różnych narodów, byle tylko wykazywały pewne właściwości wspólne, a nadające się do badań urbanistycznych.

Na przykładach bardziej przejrzystych zaznajamia nas przedewszystkiem z budową miasta, które się rozwija bez zgóry powziętej myśli konstrukcyjnej. Wszakże w wyniku skomplikowanego działania sił gospodarczych, technicznych, społecznych i in., przy współudziale inwencji architektów wytwarza jednolitą całość, zharmonizowaną w poszczególnych częściach, oczywiście dzięki podświadomemu działaniu czynnika kompozycji (Orvieto, Assyż, Perugia, Carcassonne, Mont Saint Michel, Awinjon, Wilno — tem ostatniem zajmiemy się niżej). Z biegiem czasu miasto średniowieczne dochodzi do określonych zasad, zarówno w dziedzinie techniki, form architektonicznych, jak i w traktowaniu urbanistycznem całości. Wykształca się typowy układ, przy-

pominający plany rzymskie: z ośrodka-rynku prowadzą ulice, przecinające się z przecznicami pod kątami prostemi i wybiegające za mury; jedna lub więcej ulic rynkowych wiedzie w kierunku ważnego traktu lub stanowi jego odcinek Montauban, Aigues Mortes, Berno, Biecz, Łowicz, Przemyśl, Kazimierz nad Wisłą, Chełmno, Poznań, Kalisz, Lublin, Lwów, Nowy Sącz).

Krystalizującą się powoli w budowie miasta formę konstrukcyjną rozwinie całkiem świadomie urbanista renesansowy, który obok rodzimych wykorzysta też wzory antycznego świata greckiego, italskiego i rzymskiego, a więc sięgnie do typu, opartego na planie prostokątnym, względnie szachownicowym (jak Triene, Milet, Pompeja, Ostja, Aosta). Pokrewny system wytworzyło w wyniku stopniowej ewolucji średniowiecze, jednak nie umiało dać dzieł równie doskonale zharmonizowanych, równie dojrzałych, przytem nacechowanych rytmiką mas i prawidłowością kształtów architektonicznych (Grecja), celowością i poczuciem ładu (Rzym — typ obozu warownego). Obok tych pierwiastków wchodzi do kompozycji urbanistycznej renesansowej nowy — przestrzeń — w związku z rozszerzeniem się granic miast, wyzwolonych ze starych kształtów urządzeń obronnych. Rozwój ekonomiczny i polityczny krajów, przodujących w kulturze europejskiej, powoduje zwiększenie się skali czynników gospodarczego, komunikacji i obyczajowo-prawnego. Ważną rolę w koncepcjach urbanistycznych obok przestrzeni i architektury zaczyna odgrywać plastyka monumentalna, zwłaszcza w przekształcanych na modłę renesansową placach gotyckich (Siena, Bolonja, Padwa, Wenecja, Florencja) tudzież w miastach nowopowstałych (Liworno, a według wzorów włoskich Zamość, Żółkiew, Stanisławów).

Ostateczny przełom w ujęciu kopozycyjnem miasta powoduje tworząc plac Kapitolu, „genjalny technik, twórca i wirtuoz nowej formy architektonicznej" Michał Anioł. Jego następcy, budowniczowie Rzymu barokowego, wykreślą drogi stokrotnym naśladowcom, ustalą zasady projektowania miast, pojętych jako organizmy wszechstronnie a harmonijnie rozwinięte, o uzgodnionych założeniach militarnych, komunikacyjnych, architektonicznych — w których jednak zczasem zaczyna nad konstrukcją przeważać forma.

Śmiałe założenia geometryczne włoskich planów barokowych rozwinie urbanista francuski w. XVII i XVIII, doprowadzając budowę miasta do granic doskonałości. Jedną wszakże cechę ujemną wykazują jego konstrukcje: lekceważenie pierwiastku społecznego — występu-

jące coraz wyraźniej równorzędnie z pogłębianiem się różnic socjalnych i gospodarczych (Nancy, Paryż, Wersal, a według wzorów francuskich Warszawa, Worniany na Wileńszczyźnie).

Przychodzi wiek XIX i początek XX, wybitnie nacechowane rozwojem kultury materjalnej. Jednak mimo postępu techniki, mimo silnego działania czynników gospodarczego oraz prawnego, regulującego normy budownictwa, kompozycja urbanistyczna niedomaga. Rozbudowują się miasta stare, powstaje wiele nowych, lecz wszystkie wykazują błędy zarówno w konstrukcji, jak w formie. Przypadkowo określane sytuacje, niewłaściwie rozwiązywane zagadnienia komunikacyjne, brak powietrza, światła, ładu i systemu — oto rezultaty zaniku zdrowych zasad budowy miasta antycznego i średniowiecznego, zasad opartych na podstawie społecznej. Naruszoną harmonję działania różnych czynników mogłaby przywrócić świadoma myśl, przynosząca projekty urbanistyczne, któreby uwzględniały potrzeby wszystkich mieszkańców, stanęły na poziomie wymagań nowej kultury, — lecz myśli takiej brakło w ubiegłem stuleciu.

Rozwój miasta w przeszłości, jako tworu genjalnej myśli ludzkiej, występuje w świetle książki Tołwińskiego niezmiernie wyraziście. Wskazując, jak należy analizować działanie poszczególnych czynników urbanistycznych, osiągnął autor cel zamierzony, mianowicie ustalił metodę badania miast, oświetlił zdobycze i błędy inwencji urbanistycznej — przygotował przez to podstawę do pracy dalszej: ma nią być próba syntezy, dotyczącej konstrukcji i formy miasta przyszłości.

Dzieło Tołwińskiego przedstawia wielką wartość nietylko pod względem treści w niem zawartej. Autor wykonał swą pracę, jak przystało na rasowego architekta: dał prócz pierwszorzędnego materjału doskonały — logicznie i przejrzyście rozplanowany — wykład. Strona graficzna książki jest również bez zarzutu; liczne plany, schematy, przekroje, fotografje uzupełniają piękną całość.

W szeregu miast, służących jako materjał do analizy, zamieścił autor Wilno, oczywiście stare; dał też jego plan, schemat planu (który nawiązuje do planu Awinjonu) oraz pięć fotografij dla zilustrowania charakterystycznego piękna fragmentów miasta. Jego zaczątkiem, jak wielu miast Europy średniowiecznej, był gród, u którego stóp rozrasta się stopniowo podgrodzie pod działaniem czynnika komunikacji i gospodarczego na terenach najbardziej dla siebie dogodnych na południe i poł.-zachód od grodu (autor ma na uwadze gród historyczny). Rola zamku — siedziby wielkoksiążęcej stałej lub czasowej — w ży-

ciu miasta niedostatecznie została przez autora oceniona. Zamek przecież przyciągnął tę część ludności Wilna, której kultura i zasoby materjalne sprawiły, że zalicza się dziś ono do rzędu „najbardziej wartościowych pod względem zabytkowym miast w Polsce" (str. 97). Bo nie rozplanowanie, wykazujące brak myśli kompozycyjnej, choć działające na nas prymitywnym wdziękiem, nie rzadko zachowane fragmenty ciekawszych domów mieszczańskich, ale wysoka wartość artystyczna pomników architektury pałacowej, a zwłaszcza kościelnej, wzniesionych hojną ręką możnowładców, obok doskonale wyzyskanego czynnika topograficznego, składają się na piękno starego Wilna.

Nowe interesować urbanisty nie może. Ujawnia wszystkie braki miast XIX wieku, rozwijających się po linjach najmniejszego oporu, bezładnie, bezplanowo. Zamierzenia urbanistyczne władz rosyjskich z początków w. XIX (plan z r. 1814) nie zostały zrealizowane. Zaś rozplanowanie najnowszych dzielnic (Pohulanki, Mickiewicza — po r. 63) i związanie ich z już istniejącemi nie wniosło dodatnich akcentów do chaotycznej całości. Przytem strona architektoniczna, sięgnąwszy po najgorsze wzory budownictwa rosyjskiego, obniżyła walory formalne miasta.

Powiedzenie autora, że Wilno powstało na ziemiach polskich, należy oczywiście potraktować jako lapsus. Natomiast przykro dziwi, gdy świetny znawca miast renesansowych przypisuje Wilnu Jagiellonów 100.000 mieszkańców, idąc w tem za błędem, utartym wprawdzie od czasów Balińskiego, jednak w nowszej literaturze historycznej dostatecznie wyjaśnionym.

M. Łowmiańska.

DESPRÉAUX ELISE — Le cabinet de Versailles et le conflit entre la Russie et la Pologne en Courlande au debut du XVIII siècle (Revue d'Histoire Diplomatique, rocznik 46, Paryż, str. 368—88 i 518—34).

W tym krótkim artykule, opartym głównie na relacjach ministrów francuskich w Warszawie i Petersburgu, autorka przedstawia niefortunne zabiegi Maurycego Saskiego, syna Augusta II, o tron kurlandzki. Jeśli chodzi o stanowisko w tej sprawie dworu Wersalskiego, to autorka czyni mu zarzut, że ją bliżej się nie zainteresował i przez to przyczynił się do wzmożenia wpływów rosyjskich w Polsce (str. 372).

Zresztą rozprawka, poza kilku szczegółami, nic prawie nowego nie wnosi i, zgodnie z dotychczasowym wynikiem badań, podkreśla, że stany Rzeczypospolitej popełniły wielki błąd, opierając się elekcji Maurycego na tron Kettlerów; jednak niniejszy artykuł może być dobrem źródłem informacji dla cudzoziemców.

L. Żytkowicz.

MARTEL RENÉ.— Napoléon en Lithuanie 1812 (d'après des documents inedits), La Revue de Paris, rocznik 39, t. 4, str. 897—912, Paris 1932.

Autor na wstępie informuje czytelnika, że archiwa Europy Wschodniej posiadają wiele niewyzyskanych dotąd materjałów źródłowych dotyczących epopei napoleońskiej; trudności w wyzyskaniu ich zwiększa ta okoliczność, że są pisane w tak mało rozpowszechnionych językach, jak ukraiński, białoruski i litewski. Autor odnalazł (zdaje się, że w Archiwum w Prenach — gdyż wyraża się w tem miejscu niejasno) wspomnienia „niezwykle ciekawe' ks. Butkeviciusa, które w przekładzie francuskim wydaje.

Niestety jednak ów pamiętnik nie jest ani ciekawy, ani też był dotąd nieznany i p. Martel nie miał potrzeby szukać go w litewskich archiwach; już bowiem w r. 1875 ogłosiła go *Russkaja Starina,* (t. XIV, str. 595—616; następne roczniki tego wydawnictwa zawierają ciąg dalszy pamiętnika, nieznany niefortunnemu francuskiemu wydawcy), zaznaczając, iż jest to tłumaczony z jęz. polskiego pamiętnik biskupa Butkiewicza, rektora warszawskiej akademji duchownej i współpracownika ks. Czerkaskiego w Komitecie Urządzającym.

Pamiętnik pisany po upływie lat około pięćdziesięciu od kampanji moskiewskiej, dla badacza tych czasów wartości, jako źródło nie posiada żadnej. Zaznaczyć jeszcze wypada, że wydawca francuski zlitewszczył nazwiska i nazwy geograficzne nawet miejscowości położonych w obecnych granicach Polski, np. Wilno — Vilnius, Grodno— Gardinas i t. d.

L. Żytkowicz.

JACHIMOWSKI TADEUSZ, ks. dr. Dokumenty do sprawy pozbawienia katedry filozofji Józefa Gołuchow-

---

[2]) Historja polityczna Polski, cz. II, s. a., nakł. Polskiej Akademji Umiejętn. — artykuł W Konopczyńskiego p. t. Czasy saskie, str. 453—5.

skiego w Uniwersytecie Wileńskim wydał... Archiwum Komisji do Badania Historji Filozofji w Polsce, t. V, str. 1—72, Kraków 1933, nakładem Polskiej Akademji Umiejętności.

Autor publikuje korespondencję urzędową dotyczącą znanej sprawy pozbawienia katedry Gołuchowskiego w Wilnie; publikację poprzedza treściwy wstęp informujący czytelnika o stanie zagadnienia, którem się zajmowano już niejednokrotnie, tudzież o przebiegu dymisji wybitnego filozofa.

Pozwolimy sobie na parę uwag:

1. Wspominając o pracy P. Żukowicza[1]) pisze ks. Jachimowski, iż ów oparł się na dokumentach, jakie odnalazł w Archiwum Kuratora Wileńskiego Okręgu Szkolnego, zawartych w 82 fascykule (str. 1) — należy uzupełnić i wyjaśnić, iż wydawca prawie wszystkie ogłoszone obecnie dokumenty zaczerpnął z tegoż samego fascykułu, o czem wyraźnie świadczy dawna sygnatura widniejąca na jego okładce; wynika stąd w sposób niezbity, iż Żukowicz właśnie te same dokumenty wyzyskał w swym szkicu, bądź streszczając niektóre z nich, bądź podając w obszernych cytatach. Zatem w swej publikacji ks. Jachimowski podaje przeważnie dokumenty już znane i uwzględnione przez badacza już przed laty kilkudziesięciu. Nie chcemy bynajmniej utrzymywać, iż publikacja ich była obecnie całkiem niepotrzebna, chodzi nam jedynie o wykazanie tożsamości przeważnej większości dokumentów ogłoszonych przez ks. J. a wyzyskanych przez Ż.

2. Na oznaczenie fascykułu, który obecnie przedrukowuje, używa stale ks. J. odsyłacza „Wileńskie Archiwum Akt Dawnych N. 249"— wymaga to sprostowania: Archiwum Akt Dawnych w Archiwum Państwowem w Wilnie zawiera materjały z wieku XVII i XVIII, a nie XIX; zaś rzeczony fascykuł pochodzi z Archiwum Wileńskiego Okręgu Naukowego (także w Arch. Państw. w Wilnie) i nosi obecnie sygnaturę 28/1821, natomiast sygn. 249 teraz się nie używa.

3. Ks. T. Jachimowski — jak wiadomo — ogłosił przed kilku laty *Dokumenty do nominacji Józefa Gołuchowskiego profesorem filozofji w Uniwersytecie Wileńskim*[2]) — czy nie lepiej było materjały do tych obu spraw, tak blizkich rzeczowo i chronologicznie objąć jedną publikacją?

L. Żytkowicz.

---

[1]) *Sienator Nowosilcew i profiesor Gołuchowskij* w czasop. Istoriczeskij Wiestnik, r. 1887, księga 9, str. 604—19.

[2]) Archwum Komisji do Badania Historji Filozofji w Polsce, t. II, cz. 2, Kraków 1926.

PESZKE ZYGMUNT. — Orjentalista Józef Juljan Sękowski (Odbitka z kwartalnika „Wschód", Nr. 1 (13)., s. 15.

Pobieżny przegląd życia i prac S., oparty na materjałach drukiem ogłoszonych. Autorowi chodzi przedewszystkiem o odtworzenie procesu rusyfikacji S.; za przyczynę zasadniczą uważa brak ideologji narodowej u kosmopolitycznie usposobionego uczonego; zwraca też uwagę, że do odepchnięcia go przyczynili się sami Polacy. *L. Ż.*

PIETRASZKIEWICZÓWNA STANISŁAWA — Materjały do historji Towarzystwa Filomatów, wydała... (Archiwum Filomatów, część II) t. III, Kraków. Nakładem Polskiej Akademji Umiejętności, 1934, str. IV+579.

Jest to dziesiąty i ostatni tom wydawnictwa, poświęconego dziejom Filomatów wileńskich, rozpoczętego przez Akademję w r. 1913. Na treść jego, jak i dwu poprzednich, złożyły się materjały urzędowe pozostałe po Filomatach i związkach od nich zależnych; w części pierwszej (do str. 256) znajdzie czytelnik źródła — w przeważnej większości ustawy, sprawozdania, projekty, odezwy i przemówienia—do dziejów związków młodzieży, stanowiących niższe stopnie Towarzystwa Filomatów, a mianowicie Związku Przyjaciół, Związku Naukowego, Naturalistów Krajowych, Promienistych i Filaretów z lat 1819—22; w części drugiej od str. 257 do 359 — takież materjały do dziejów Filomatów i Filadelfistów z l. 1822—3.

Obfity ten materjał został opatrzony przypisami i odsyłaczami, ułatwiającemi zrozumienie miejsc niejasnych. Orjentację w całości ułatwiają indeksy osobowy i rzeczowy oraz spis treści według autorów, obejmujące zawartość wszystkich trzech tomów *Materjałów*.

Pozostawiając specjalistom fachową ocenę ich zawartości ograniczamy się jedynie do zarejestrowania faktu ukazania się niniejszej publikacji, dzięki której badacze otrzymają w opracowanej formie bogaty materjał źródłowy, wystarczający z pewnością do poznania ruchu filomatyczno-filareckiego śród młodzieży wileńskiej wszechnicy.

Zaznaczymy jeszcze nawiasowo, iż szkoda, że Akademja uważa niniejszy tom wydawnictwa za ostatni [1]), gdyż nie wszystkie materjały dotyczące Filomatów zostały niem objęte — wymienimy tu chociażby ich korespondencję więzienną, przechowaną, jak i pozostałe materjały przez wydawcę niniejszej publikacji.

L. Żytkowicz.

---

[1]) Por. Kwartalnik Historyczny, t. XLVIII, z 2, s. 461.

BRENSZTEIN MICHAŁ — Dionizy Paszkiewicz, pisarz polsko-litewski na Żmudzi w pierwszej połowie XIX wieku. Wydawnictwa Towarzystwa Pomocy Naukowej im. E. i E. Wróblewskich, Wilno 1934, str. 112+ nlb.

Na podstawie skrzętnie zgromadzonych materjałów autor kreśli monografję mało znanego dziś zbieracza, historyka i poety w jednej osobie. Urodzony w połowie XVIII w. na Żmudzi (dokładna data ustalić się nie daje) D. Paszkiewicz jest zjawiskiem interesującem, chociaż ani wyjątkowem, ani odosobnionem. Prawie samouk — skończył najwyżej 4 klasy szkoły krożańskiej —całą swą rozległą wiedzę w zakresie historji i literatury zawdzięcza gruntownemu oczytaniu. Wcześnie rozpoczął służbę publiczną i — z przerwami — 22 lata spędza w jurysdykcjach sądowych rosieńskich. Jednocześnie z zamiłowaniem gromadzi pamiątki przeszłości litewskiej, zwłaszcza odkąd osiadł w pięknej wiosce Bordzie-Bijuty, znanej ze słynnego Baublisa (któremu autor poświęca osobny rozdział). W wydrążonym jego pniu urządził Paszkiewicz rodzaj muzeum, a raczej gabinetu osobliwości.

Rezultaty jego badań w zakresie przeszłości Litwy są mało znane. Część ich ogłosił we współczesnych czasopismach; dziś straciły one swą wagę naukową, jaką miały dla współczesnych. Z rękopiśmiennych jego „zapisek historycznych" korzystali T. Narbutt i P. Keppen. Dzielił się też swojemi spostrzeżeniami z Lelewelem.

Owocem jego trudów nad językiem litewskiem, który, wedle pięknego określenia autora, chciał wynieść „z cieniów kurnej chaty chłopa żmudzkiego pod dach dworu szlacheckiego" (str. 19), jest dochowany w rękopisie, poważny rozmiarami (2040 str.), „Słownik języka litewskiego, polskiego i łacińskiego" (str. 28). Z poezyj jego w jęz. polskim i litewskim, oryginalnych i tłumaczonych, najbardziej cenionym jest poemat dydaktyczno społeczny p. t. „Żemaicziu ir Lietuvos Mužikas" (Chłop polski i litewski), będący przeróbką bezimiennego polskiego wiersza z końca XVIII w. p. t. Chłop polski. Niemała część dorobku literackiego Paszkiewicza zaginęła bądź pozostaje nieznaną. Umarł Paszkiewicz w 1830 r., pochowany w Kołtynianach na Żmudzi.

Źródłowa i sumienna praca p. Brensztejna jest cennym przyczynkiem do stosunków kulturalnych na ziemiach b. W. Ks. Litewskiego w początkach XIX w., których zbadanie, pomimo bogatej już dziś z tego zakresu literatury, jeszcze będzie wymagało wielu trudów i zachodów.

L. Żytkowicz.

SIDOROWICZ - CZERNIEWSKA KATARZYNA. — Sprawa emisarjusza Michała Wołłowicza z r. 1833. Bibljoteka Historyczna m. Grodna, t. II, Grodno 1934, str. 113+4 nlb.

Wymieniona praca jest poświęcona działalności M. Wołłowicza, emisarjusza partyzantki Zaliwskiego, straconego, jak wiadomo, w Grodnie w 1833 r. Autorka oparła się przedewszystkiem na aktach śledztwa i procesu, które odnalazła w archiwach państwowych w Grodnie i Wilnie i dzięki temu mogła wnieść sporo nowych szczegółów, pogłębiając w ten sposób znajomość ciężkiej doby popowstaniowej na Litwie.

Wołłowicz, potomek możnej senatorskiej rodziny, uczestnik powstania litewskiego w r. 1831, a po klęsce Giełguda emigrant pod wpływem Lelewela staje się szczerym i wiernym wyznawcą haseł republikańskich i demokratycznych. W związku z projektowaną partyzantką w kraju, wyznaczono mu dowództwo w powiecie słonimskim i nowogródzkim. Zaopatrzony w instrukcje Zaliwskiego z początkiem wiosny 1833 r. znalazł się Wołłowicz w pow. słonimskim, gdzie przedtem posiadał dobra. Jak wiadomo, chwila była nieodpowiednia do wszczęcia walki. Społeczeństwo było zmęczone wysiłkiem 1831 r., przygnębione gradem konfiskat, kraj zalany wojskiem. Wołłowicz zebrał nieliczną partyjkę, ale nieudany napad na pocztę celem zdobycia pieniędzy zaalarmował władze. Wołłowicza ujęto 25.V. 1833 r. i uwięziono. Z rozkazu Michała Murawjewa, ówczesnego gubernatora grodzieńskiego, stawiono go przed sąd wojskowy. Wyrok śmierci wykonano w Grodnie 2.VIII. 1833 r. Cały szereg osób, zamieszanych w sprawę Wołłowicza, poniosło mniejszą lub większą karę.

Wystąpienie Wołłowicza zaalarmowało władze rosyjskie, które energicznie przystępują do likwidacji nieudanej partyzantki na Litwie. Właśnie teraz Murawjew inauguruje swój „system", który rozwinie i zastosuje wpełni w 30 lat potem; chodziło mu nietylko o ujęcie i ukaranie emisarjuszy czynnych, lecz wogóle o systematyczne osłabianie partrjotycznej warstwy ziemiańskiej, jako najbardziej wpływowej w kraju.

Oprócz właściwej sprawy Wołłowicza autorka przedstawia pokrótce losy całego szeregu osób, związanych z działalnością innych emisarjuszy, jak M. Szymański [1]), A. Pieszczatowski, J. Hordyński i inni. Słusznie zostaje podkreślony specyficzny społeczny charakter

[1]) Współcześnie prawie z omawianą książką ukazała się praca E. Gudczyńskiego — *Sprawa Marcelego Szymańskiego, emisarjusza wyprawy Zaliwskiego (1833)*. (Księga Pamiątkowa Koła Historyków Słuchaczy Uniw. St. Batorego, Wilno 1933); naturalnie nie czynimy autorce zarzutu z powodu jej nieuwzględnienia.

akcji Wołłowicza, który nie starał się wciągać do niej ziemiaństwa — jak czynili inni, równocześnie z nim działający, emisarjusze — lecz opierał się wyłącznie na ludzie wiejskim.

Taka jest treść siedmiu rozdziałów pracy. W *Zakończeniu* (str. 103—8) autorka podkreśla, że wypadki 1833 r. obudziły czujność władz rosyjskich, spowodowały nową falę represyj, dały asumpt do przyśpieszenia tempa rusyfikacji. Ale z drugiej strony przyczyniły się do szerzenia haseł demokratycznych w społeczeństwie i uczyniły je badziej odpornem na rusyfikacyjne tendencje rządu.

Podkreślając zalety omawianej książki, zwłaszcza jej rzeczowy ton, jak też to, że postać Wołłowicza występuje na szerokiem tle współczesnych wypadków, pragniemy zwrócić uwagę na parę uchybień, które zresztą nie obniżają wartości pracy. Odnieśliśmy wrażenie, że autorka niedość udatnie podzieliła materjał między rozdziałem I i II, gdyż dwukrotnie mówi o stosunkach panujących na emigracji w Paryżu. Niezawsze są wystarczające odsyłacze, gdyż często nie podają sygnatury cytowanego źródła (np. na str. 28., ods. 1—2; str. 29, ods. 2; str. 35, ods. 4—5; str. 52, ods. 1—9 i wiele inn.). Pozatem autorka niewłaściwie odsyła czytelnika do archiwaljów podczas gdy dokument, o który chodzi, był już drukowany [2]). Na oznaczenie aktów kancelarji generał-gubernatora wileńskiego, autorka stale używa skrótu A. G. G. — lepiej było posługiwać się ogólnie przyjętym i stosowanym w wykazach archiwalnych skrótem K. G. G. (Kancelarja Generał-Gubernatora). Powołując się na *Polnoje Sobranije Zakonow Rossijskoj Impierii* należy podać, o który tom chodzi (np. str. 67. ods. 3; str. 75, ods. 2). Warto sprostować, iż miejscowość, którą autorka nazywa „Woronowo" (str. 59), poprawnie nazywa się „Werenów". Zamiast gub. „estlandzka" lepiej, zdaje się, pisać ‚estońska" (str. 26).

Reasumując nasze sprawozdanie, wypada wyrazić autorce wdzięczność, że w sposób krytyczny i źródłowy przypomniała piękną sylwetkę M. Wołłowicza w setną rocznicę jego ofiarnej śmierci. Na specjalne podkreślenie zasługuje godne naśladowania stanowisko Zarządu Miejskiego w Grodnie, który własnym kosztem wydaje *Bibljotekę Historyczną*, poświęconą przeszłości własnego miasta [3]).

L. Żytkowicz.

---

[2]) Np. raport gen.-gub. Dołgorukowa do min. Czernyszewa (str. 55, ods 3; str. 56, ods. 1) ogłosiła J. Kozłowska-Studnicka — Ateneum Wileńskie. roczn. I, Wilno 1923, str. 568 *(Materjały do sprawy Michała Wołłowicza 1833 roku)*.

[3]) Tom I Bibljoteki Historycznej m. Grodna ukazał się w r 1930 i zawiera rozprawę Tadeusza Jankowskiego p. t. *Śmierć Stefana Batorego w Grodnie.*

HESSEN W. — Krestjanskij wopros w pomieszczicziczjich projektach reform 1861 g. w Biełorusii. Istoriczeskij Sbornik N. 2, Trudy Istoriczeskoj Komisii Akadiemii Nauk S.S.S.R., Leningrad 1934, str. 117—167.

Celem artykułu jest wykazać, iż włościaństwo na terytorjum b. W. Ks. Litewskiego [1]) w przededniu reform 1861 r. nie było warstwą jednolitą; analiza projektów reformy, składanych w gubernjalnych komitetach dla spraw włościańskich, pozwala stwierdzić, iż z szerokich rzesz włościaństwa wyłoniła się już wówczas warstwa „kułaków", czyli chłopów zamożniejszych, którzy wspólnie z ziemiaństwem uciskali i wyzyskiwali ekonomicznie proletarjat wiejski. Np. ziemiaństwo gub. witebskiej wyraźnie odróżniało włościan - gospodarzy od włościan - parobków, wolnych od pańszczyzny i czynszu (str. 134—5). W dalszym ciągu autor rozszerza ramy zakreślonego poprzednio zagadnienia i wdaje się w ocenę reformy 1861 r. i jej projektów. Stanowisko komitetów gubernjalnych ocenia bardzo ostro, gdyż zarzuca ziemiaństwu dążność do pauperyzacji mas włościańskich, przy jednoczesnem jednak zachowaniu sui generis uprzywilejowanego stanowiska „kułaków"; zdaniem autora ziemiańskie projekty reformy cechuje tendencja do utrzymania nadal zasady, iż wszystkie grunta są własnością szlachty, a nie chłopów i do zachowania w mocy szeregu przeżytków epoki pańszczyźniano-poddańczej w postaci powinności podwodowej, pewnej części dni pańszczyźnianych, rozmaitych utrudnień przy zamianie pańszczyzny na czynsz i przy zmianie miejsca pobytu chłopa. Ziemianie — pisze autor — „wszelkiemi siłami starali się utrzymać stosunki poddańcze" (krepostniczeskije) w stanie zamaskowanym (str. 150). W tych tendencjach projektów i samej reformy upatruje autor jedno ze źródeł ruchów rewolucyjnych z l. 1905 i 1917 (str. 133). W reformie 1861 r. widzi jedynie „oszukanie szerokich mas włościańskich" (str. 150).

Zwraca też autor uwagę, iż rządowi zależało na zaognieniu antagonizmu pomiędzy wsią a dworem w ziemiach zabranych; istniały jednak w Ministerswie Spraw Wewnętrznych poważne obawy, aby nie sprowokować scen galicyjskich z r. 1846, które mogłyby łatwo rozlać się i na gubernje wielkorosyjskie. Wychodząc z tych założeń sfery rządowe w sprawie reformy idą dalej niż ziemiaństwo w swych projektach — i przedstawiciele rządu w komitetach gubernjalnych żądają uwłaszczenia (str. 161 sq). Z tychże pobudek rząd był przeciwny dopuszczeniu dziedziców do znaczenia w projektowanym samorządzie wiejskim.

[1]) Które autor określa terminem Białoruś.

W omawianym artykule poruszył autor jeden z donioślejszych problemów w dziejach Polski pod zaborem rosyjskim i uwzględnił sporo nowego materjału archiwalnego, obecnie niedostępnego badaczom polskim; jednak nie zdobył się na spokojny, objektywny ton, lecz zanadto dał się unieść tak charakterystycznemu dla sowieckich uczonych zacięciu polemicznemu; nie ocenia stosunków z odległości perspektywy historycznej, lecz przykłada do nich miarę dzisiejszą; stąd wynikła tak surowa ocena roli ziemiaństwa. Ogranicza się autor jedynie do materjałów archiwalnych — naturalnie nie jesteśmy w stanie sprawdzić, jak je wyzyskał — i nie uwzględnia ani literatury przedmiotu, ani też źródeł drukiem ogłoszonych; wystarczy wymienić tak ważne dla zagadnienia Pamiętniki Jakóba Gejsztora z lat 1857—61, (Wilno 1913, 2 tomy), których kilka rozdziałów dotyczy właśnie sprawy włościańskiej w tym czasie; pominięta też została współczesna publicystyka i prasa, np. *Głos szlachcica do swych współbraci o wolności i równości kmiecej*, Poznań 1859 [2]). Nie brak i luk konstrukcyjnych; należałoby przecie bliżej omówić skład, organizację i działalność gubernjalnych komitetów dla spraw włościańskich oraz ich rolę w dziele reformy.

To wszystko sprawiło, że przedstawienie sprawy przez autora wypadło jednostronnie i jedynie z punktu widzenia pewnego, zgóry zajętego, stanowiska. Spowodu tego jego wnioski należy przyjmować z daleko posuniętym krytycyzmem i rezerwą, zaś zagadnienie wymaga ponownego opracowania.

Innych artykułów, zawartych w tymże tomie *Sbornika*—nie omawiamy, gdyż nie dotyczą zagadnień związanych z przeszłością W. Ks. Litewskiego.

L. Żytkowicz.

JAKUBIANIEC - CZARKOWSKA JANINA. Powstanie 1863 roku w powiecie święciańskim. Nakładem święciańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Święciany 1934, str. 120.

Kto nie wykorzystał wszystkich dostępnych materjałów drukowanych, a sięga do zbiorów archiwalnych i owoc swych studjów ogłasza drukiem, — naraża się na niebezpieczeństwo, że obraz przezeń narysowany będzie wypaczony i zamiast korzyści, szkodę tylko przy-

[2]) Autorem tej ciekawej broszury, jak wiadomo, jest wspomniany wyżej J. Gejsztor, por. jego Pamiętniki, t. I, str. 74—5.

nieść może. Niebezpieczeństwa tego nie uniknęła Janina Jakubianiec-Czarkowska, wydając nakł. Święciańskiego Oddz. Tow. Krajoznawczego pracę p. t. „Powstanie 1863 roku w powiecie Święciańskim".

Recenzja tej książki, pióra dr. Walerjana Charkiewicza ukazała się w N. 22 „Słowa" z 1934 r. p. t. „Książka fenomen niechlujstwa". Recenzja ograniczyła się tylko do krytyki formy, a więc do błędów stylistycznych i gramatycznych, oraz interpunkcji, których naliczył dr. Charkiewicz aż 525. Mojem zadaniem będzie krytyka treści, która niestety, również nie stoi na wysokości zadania.

Przejrzę kolejno wszystkie zauważone usterki i błędy.

Str. 9 — 10. Za wiele miejsca poświęca autorka manifestacjom kowieńskim i wileńskim w dniach 12 i 18 sierpnia 1861 r. Są one dobrze znane historji, a nie mają ścisłej łączności z tematem.

Str. 13. Pisząc o działalności przedpowstańczej, nie wspomina nic autorka o tem, że na terenie pow. święciańskiego wybitną rolę odegrali wówczas ks. Rutkowski — proboszcz z Daniuszewa i Juljan Czarnowski z maj. Datorzew (Bieleckij, Sbornik... str. 177).

Na str. 18 pisze autorka, że wobec niezdecydowania „białych" oraz Komitetu Ruchu tylko pow. święciański zrywa z metodą wyczekiwania i pierwszy porywa za broń. Stwierdzić należy, że ruch zbrojny wywołał tu Feliks Wysłouch, nie na własną rękę, lecz z polecenia Komitetu Prowincjonalnego Litewskiego, jako Naczelnik Sił Zbrojnych Woj. Wileńskiego (Organizacja Narodowa Prowincjonalna w granicach 1772 r. Rps. w Zb. Rapperswilskich N. 1230 (B. N.).

Str. 18—19. Cała relacja o Komitecie powiatowym, oparta jest na bałamutnych zeznaniach Władysława Żegiełowskiego, któremu nawet Komisja Śledcza nie dawała wiary, stwierdzając szereg sprzeczności.

W zeznaniu swem (N. 105/63 Aud. Pol. K. 48), wskazuje Żegiełowski na Makarowa i dr. Layszło, jako na członków „Wileńskiego Centralnego rewolucyjnego Komitetu"!?, pierwszy w mieście, a drugi w powiecie. Wystarcza to autorce, by stworzyć fikcyjny Komitet powiatowy. Jak bezkrytyczna jest autorka, świadczy fakt podania podwójnego nazwiska: „Suryn Manturewicz" — na podstawie tegoż zeznania, gdzie Żegiełowski nazywa Bielikowicza szwagrem (szurin) Manturewicza.

Str. 22. Pisząc o wprowadzeniu stanu wojennego, nie wspomina autorka o tem, że pierwszym naczelnikiem wojennym powiatu zo-

stał 10 lutego gen.-mjr. Płaksin, a jego następcą dopiero został Lwojew. (Miłowidow A., Archiwnyje matierjały Murawjewskago Muzieja..., t. II, Wilno 1915, str. 51 (Skrót A. M. M. M.).

Str. 22. Winno być Płaksin, a nie Płaskin.

Str. 23. Makarow został aresztowany 15 lutego 1863 r.; nie mógł więc 16 lutego wysłać Bielikowicza do obozu. Sprzeczności te, w zeznaniach Żegiełowskiego, stwierdziła Komisja Śledcza. Nie przeszkodziło to autorce podać tej wiadomości, jako pewnika.

Str. 24. Każe autorka walczyć Wysłouchowi między Sołami a Gierwiatami. Odległość między temi miejscowościami wynosi około 20 klm. Raporty polskie i rosyjskie znacznie dokładniej umiejscawiają tę potyczkę, zgadzając się co do daty. Raport polski (Chorągiew swobody N. 2, 1863 r.) wymienia okolicę Olginjan, a rosyjski (AMMM II, str. 59 i 63) puszczę Wody, koło lasu Daukszyskiego.

Starcie to nastąpiło 15. II. 1863 r., a więc albo nie była to partja, która opuściła 16. II. Żeladź, albo też mylna jest data przejścia przez tę wieś. W każdym bądź razie, nie mogłaby tu brać udziału partja walcząca pod Niemenczynem (17.II). Co do strat, to autorka polega na raporcie rosyjskim, mówiącym o jednym zabitym, uniesionym przez powstańców. „Chorągiew Swobody" wyraźnie mówi, że oddziałek powstańczy wycofał się bez żadnych strat.

Na str. 25. pisze o ks. Żegiełowskim: „Czynny dotąd w pracy powstańczej, uwięziony traci siłę ducha..." Wszystko to fałsz. Autorka pobieżnie widać przejrzała akta N. 105/63 Aud. Pol., na które się w swej pracy powołuje.

W rzeczywistości, zasuspendowany w 1862 r. za pijaństwo ks. Żegiełowski, — nędzna kreatura — po bójce z Manturewiczem, zgłosił się sam do władz rosyjskich z denuncjacją i plótł niestworzone rzeczy, do których nawet Komisja Śledcza odnosiła się sceptycznie.

Str. 25—30. Całkiem bezkrytycznie i rozwlekle opisuje autorka dzieje aresztowań szeregu osób podejrzanych o udział w powstaniu Są to jakby zupełnie nieopracowane notatki. Całe 3 stronice poświęcone są streszczeniu akt śledczych w sprawach Bortkiewicza i Bukowskiego, a aresztowanie ich nazywa autorka energicznem posunięciem Lwojewa, które sparaliżowały całą akcję przygotowawczą. Szkoda, że nie wie nic autorka o próbach wzniecenia powstania przez braci Jana i Kazimierza Prokopowiczów w początku lutego 1863 r. Denuncjacje włościan udaremniły te próby i spowodowały liczne aresztowania a między innymi i organizatora powiatu święciańskiego dr. Wincente-

go Szyszło i setnika Alfonsa Monczyńskiego. (Sztab. Wil. Obr. Woj. Wydział Osobowy Nr. 7/63 i Iks. Cagnafet. Ciernistym szlakiem, Warszawa 1916, str. 94).

Str. 32. Bitwę pod Rudnikami stoczył Narbutt 9 marca, a nie 28 lutego. Autorka umiejscawia ją krótko: „pod Mereczanką", nie wiedząc chyba, że rzeka ta płynie poprzez dziesiątki kilometrów. Informacje swe zawdzięcza autorka pamiętnikom Janowskiego, które o ile są bardzo cenne, gdy chodzi o organizację i działalność Rządu Narodowego, o tyle są zupełnie bezkrytyczne w opisach bitew i potyczek. Zresztą redakcja pamiętników na str. 487, wskazuje na niezgodność Janowskiego z innemi źródłami. Sam Janowski w t. II na str. 97 pisze: „Słabe i bardzo ogólne dochodziły do nas wiadomości z Litwy. Gdybym się potrzebował oprzeć na własnej pamięci, wolałbym zupełnie zamilczeć". Nie przeszkadza to autorce, w dalszym ciągu swej pracy, czerpać pełną garścią z pamiętników Janowskiego i robić coraz to więcej błędów.

Str. 33. „Koniec marca był okresem przyłączenia się Litwy do powstania"... W krótkiem zdaniu aż 2 omyłki. Litwa z Komitetem Prowincjonalnym Litewskim na czele chwyciła na broń na pierwszą wieść o powstaniu w Królestwie. Autorka myśli tu prawdopodobnie o stronnictwie białych, którzy, jednak przystąpili do powstania w początku, a nie w końcu marca 1863 r.

Zupełnie bałamutne jest następne zdanie: „Na rozkaz Rządu Centralnego, Wileński Komitet Ruchu rozwiązuje się, a powstaje Komitet Litewski (!?) przybrawszy miano Wydziału Zarządzającego Prowincjami Litwy". W stosunku do Rządu Narodowego, Komitet Wileński!?".

Należy być ścisłym. Żadnych Komitetów Litewskich ani wileńskich w organizacji powstańczej nie było, chyba tylko w pamiętnikach Janowskiego. W miejsce rozwiązanego w pierwszych dniach marca Komitetu Prowincjonalnego Litewskiego — organu czerwonych, utworzony został Wydział Zarządzający Prowincjami Litwy, złożony z żywiołu umiarkowanego. Oto i wszystko.

Na tejże stronicy 33-ej — znowu wiadomość o utworzeniu nowego Komitetu Powiatowego w Święcianach. Tym razem powołuje się autorka na Gejsztora, który w istocie wymienia członków organizacji święciańskiej, nie wspomina jednak ani słowa o żadnym Komitecie powiatowym. Obowiązki rzekomych członków Komitetu wzięła autorka z Instrukcji dla organizatorów wojskowych, wydanej przez Rząd Narodowy 16 czerwca 1863 r. Reszta wiadomości o Komitecie to już twór

bujnej fantazji. Dla wyczerpania tematu stwierdzić należy, że wydany w kwietniu przez Wydział Zarz. Prow. Litwy Regulamin Władz Administracyjnych Cywilnych (Rps. w zb. Rapperswil. N. 1747) — w art. 15 głosi „Dla dokładnego rozkładu ciężarów publicznych ustanawia się w każdym powiecie Komitet pomocniczy do spraw skarbu i dostaw wojskowych". Autorka nie znała tego regulaminu, wątpliwe też, czy Komitety takie weszły w życie. Gdyby jednak istniały, to nie byłyby wcale podobne do Komitetu fikcyjnego, opisanego przez autorkę. Komitet pomocniczy miał być utworzony przez Naczelnika Cywilnego powiatu i od niego całkowicie zależny. Wejść doń mieli: naczelnik powiatu z głosem decydującym, a 2 referentów, kasjer i kontroler z głosami tylko doradczemi. Czynnością Komitetu miało być rozkładanie i ściąganie podatków i składek oraz wyszukiwanie broni i zapasów. Nie mógł więc wejść doń komisarz powiatowy — Jan Żarnowski.

Str. 35. Komitet także nie mógł mianować Naczelnika wojskowego powiatu, co było atrybucją Wydziału. Ani tembardziej nie miał prawa wydawać jakichkolwiek rozkazów temuż naczelnikowi (str. 70).

Str. 35. Podług autorki w końcu marca zbierają się powstańcy z Czechowiczem na czele; sądzę, że prawdopodobniejszą jest data 13 maja podana przez Szumskiego, tembardziej, że jeszcze w maju odwiedza Czechowicz Wilno (Kurjer Wileński, Nr. 50 z 1863 r.), a w historji nie znajdujemy żadnych śladów — działań partyzanckich Chechowicza w kwietniu 1863 roku.

Na str. 38 — błędnie podane są odbitki pieczęci. Stampilka owalna (nie okrągła) u góry ma napis „odwaga" a nie „uwaga". W otoku pieczęci okrągłej winien być napis: „Organizac. Narodowa: Kom. Pr. Litewski", a nie podany przez autorkę „Organ Narodowy Komitet Litewski".

Str. 42. Winno być: dla powstania styczniowego, a nie listopadowego.

Str. 37—42. Zupełnie niepotrzebny opis wyprawy Łapińskiego, działań Sierakowskiego, dobrze znanych historji, a nie tyczących się bezpośrednio pow. święciańskiego. W opisach tych nie ustrzegła się również autorka od zrobienia kilku błędów:

1) Odezwę z 31 marca 63 r. wydał Wydział Zarządz. Prow. Litwy, a nie Komitet Wileński.

2) Słowa „do Braci Litwinów" wzięte są z odezwy Komitetu Centralnego z 29 stycznia 63 r.

3) Ogólny termin powstania nie mógł być wyznaczony na dzień 31 kwietnia, bo miesiąc ten ma tylko 30 dni. Ponadto trwały już w tym

czasie walki na Wileńszczyźnie i Kowieńszczyźnie. Stwierdzić należy z całą stanowczością, że nie było jednego ogólnego terminu powstania na Litwie. Mohylewskie np. powstało 5 maja (E. Maliszewski, Rok 1863 na kresach mohylewskich W-wa 1920, str. 8). Nowogródzkie miało powstać 15 kwietnia, by dopomóc Narbuttowi (Arch. b. Murawj w Wilnie N. 970/64, Aud. Pol. Wydz. Sąd. I, k. 119) Powiat słonimski otrzymał rozkaz powstania 3 maja (N. 1080/64 Aud. Pol. Wydz. Sąd. k. 38) i t. d.

4) Sierakowski został Naczelnikiem wojennym woj. kowieńskiego, a nie Wodzem Naczelnym Północnej Litwy, jak twierdzi autorka, znowu opierając się na Janowskim (Gejsztor). Pamiętniki II. str. 24, Dybowski — Pamięci Z. Sierakowskiego, Lwów 1906, str. 61; Kolumna I—140 i wiele innych źródeł).

Str. 43—46. Zupełnie niepotrzebnie opisuje autorka działania wojenne Kaspra Maleckiego — Naczelnika Wojennego pow. wiłkomierskiego, tembardziej że obie potyczki — pod Minczami i koło zaścianka Łodzie — stoczone zostały poza terenem pow. święciańskiego (pow. jezioroski). I w tym opisie znajdzie się kwiatek w postaci „$^1/_2$ eskadry w lejbgwardji ułańskich kozaków". Wykazuje tu autorka zupełną ignorancję co do organizacji armji rosyjskiej. Kozacy stanowili zupełnie odrębną jednostkę bojową, a więc o „ułańskich kozakach" nie może być mowy. „Eskadron" zaś to szwadron, a nie eskadra, co powtarza jeszcze autorka na str. 49 i 65.

Str. 48. Sprostować, również należy, że „otdielenije" oznacza pluton, a nie oddział, a więc rozlokowano po wsiach po 1 plutonie, a nie oddziale piechoty. Uwaga ta stosuje się i do str. 52, gdzie szt.-kpt. Kożuchow z plutonem a nie z oddziałem zamierza sforsować most.

Str. 51. Pod komendą hr. Szuwałowa było 60 ułanów i 15 kozaków, a nie 60 kozaków (AMMM II, 159).

Str. 57. Opisując potyczkę pod Lubkami nie wspomina nic autorka o dzielnej akcji kosynierów, o czem zgodnie świadczą źródła powstańcze i rosyjskie: „kosynierzy dwa razy mężnie odparli nacisk wroga" (pamiętnik Gustawa Czechowicza) „kosynierzy z krzykiem ura rzucili się do ataku" (Raport ks. Chowańskiego AMMM II, 195). Straty Rosjan wyniosły tu 5 zabitych i 2 rannych.

Na str. 58 pisze autorka o powieszeniu jakiegoś „starszyny" w Wiszniewie. „Starszyna" to poprostu wójt. Sądzę jednak, że powieszono tu nie wójta, lecz leśniczego z Wiszniewa, Jana Szormana, o czem wspomina Kurjer Wileński w N. 126 z 1863 r. Z tego samego źródła

wiadomo, że prócz Szormana powieszony został przez powstańców na terenie pow. święciańskiego jeszcze Walerjan Hrybowicz — tysiącznik z malackiej parafji.

Zupełnie bezsensowny jest opis działań Gustawa Czechowicza po bitwie pod Lubkami. Autorka nie zaglądała widocznie do mapy, bo każe Czechowiczowi, po 3 godzinnej bitwie, 5 czerwca 1863 r. „wrócić" tegoż dnia do Wiszniewa (66 klm. w linji powietrznej), by dokonać tam egzekucji szpiega, a nazajutrz (6.VI) przeprawić się przez Wilję koło wsi Aleksa, odległej o przeszło 80 klm. od Wiszniewa (również w prostej linji). Jest to zupełnie niemożliwe.

Str. 59. W opisie działań Leona Chechowicza również kilka błędów:

1) Pułkownik Roznacz a nie Rozłacz (błąd ten powtarza się na str. 65).

2) Z Dzisny wyruszono 25 a nie 26 czerwca (AMMM II, 233).

3) Miejsce potyczki urocz. Dębowe między Szarkowszczyzną a Kropiwnikami. Raport polski (Głos z Litwy, N. 4 z 1864 r.) podaje wieś Szarkowszczyzna.

4) Źródła polskie i rosyjskie zgodnie podają, że 8 dostało się tam do niewoli. Skąd więc wzięła autorka liczbę 13-tu? (AMMM II, 233, Zieliński 285 i Pamiętnik Czechowicza).

Str. 66. Szczytem ignorancji, niedbalstwa i braku krytycyzmu jest opis bitwy pod Giedrojciami; w opisie tym jak w soczewce skupiły się wszystkie słabe strony książki J. Czarkowskiej.

1) Bitwa ta rozegrała się na terenie pow. wileńskiego. Walczyły tu oddziały rosyjskie, stacjonowane w pow. wileńskim z jednej, a powstańczy naczelnik woj. tegoż powiatu z drugiej strony. Cały więc opis był zupełnie zbyteczny w monografji poświęconej pow. święciańskiemu.

2) Autorka niewykorzystała źródeł dostępnych i nie wie nawet, że Albertyński to tylko pseudonim Alberta Mińskiego, który nie poległ tu, lecz ranny dostał się do niewoli i skazany został na 8 lat katorgi. (E. Maliszewski — Organizacja powstania styczniowego, str. 96; Arch. Mur. Sztab. Wil. Okr. Wojsk. Wydz. Sąd. N. 644/63).

3) Data bitwy jest 24, a nie 26 czerwca. Stwierdzają to zgodnie źródła rosyjskie jak i Zieliński, na którego powołuje się autorka, myląc się coprawda: co do stronicy (284, a nie 264), jak i co do ilości powstańców Zieliński podaje 120, a nie 150.

4) Ilość powstańców walczących pod Giedrojciami podaje autorka na 50-ciu i odwołuje się do zeznania Grzybowskiego. To już zupełne nieporozumienie. Grzybowski wyraźnie zeznaje (N. 306 Wil

Kom. Śledcza), że ocalało po porażce nie więcej niż 50 ludzi, a nie mówi nic, ilu walczyło. Raport rosyjski wymienia nazwiska 47 jeńców, a przecież byli zabici, ranni i ci, co uratowali się rozsypką. I tu ujawnia autorka piąty i ostatni zasadniczy błąd, a to brak zmysłu krytycznego. Dla uzasadnienia owej ilości 50 ludzi, co stoi w sprzeczności ze wszystkiemi źródłami, jak polskiemi tak i rosyjskiemi — rozumuje naiwnie że jeśli Albertyński miał w Święciańskiem 80 ludzi, to w czasie tułaczki napewno kilkunastu odpadło. Zapomina widocznie autorka, że w czerwcu powstanie jeszcze trwało w całej pełni i do partji napływali codzień nowi ochotnicy. Autorka na nic nie zważa, nawet na relację Zielińskiego, że oddział Albertyńskiego powiększył się przed bitwą oddziałkami Olszewskiego i Adryana.

Str. 68. Do opisu potyczki pod Łokcjanami również wkradło się kilka omyłek: 1) oddział rosyjski przybył zaledwie do Łokcjan o godz. 5 rano 25 czerwca, a nie „stał już o tej godzinie gotowy do drogi". 2) Raport rosyjski wyraźnie mówi o gęstej wymianie strzałów, a autorka pisze, że, gdy Rosjanie rzucili się na obóz, powstańców już w nim nie było. 3) W ręce Rosjan wpadły 3 mapy wileńskiej, a nie kowieńskiej gub.

Str. 71. „Pismowodziciel" oznacza sekretarza lub kierownika kancelarji.

Str. 72—75. Uważam za zbyteczny 4 stronicowy opis marszrut oddziałów rosyjskich w czasie, gdy na terenie powiatu nie było już powstańców.

Str. 77. Jasiewicz Karol nie zginął w bitwie dubnickiej, lecz trafił do niewoli, poczynił obszerne zeznania, zesłany został do wewnętrznych gub. Rosji. (Gejsztor I, 389 i AMMM II, str. 404).

Str. 87. Pisząc o Jerzym Brynku, nie wspomina autorka o udziale jego w manifestacjach przedpowstańczych, za co został przymusowo wysiedlony z Wilna do rodzinnych Cejkiń. Imię jego figuruje na liście osób, które nie chciały podpisać zobowiązania, że nie będą brały udziału w manifestacjach (Bieleckij, str. 70, 93 i AMMM I, Wilno 1913, str. 87). Na ostatniej stronicy (98) jeszcze jeden dowód niedbalstwa. Czechowicz wyraźnie pisze o 40 powstańcach, a nie 36-ciu, jak podaje autorka. Cały prawie rozdział ostatni mówiący o odwecie Rosjan po stłumienia powstania, jest jakby wyciągiem z akt, aresztowanych kilku powstańców.

Poza podaniem kwot ściągniętych z 5% kontrybucji niema tu wcale: ogólnych danych, dotyczących walki z polskością i z jej filarami — Kościołem i dworem.

Była to właściwie walka jednostronna.

W roku 1864 zamknięto klasztor i kościół Karmelitów w Zaświrzu, w 65-ym — kaplicę w Święcianach, a w 1866 — kościół parafjalny w Wiszniewie i filialny w Żeladzi. Nie skończyły się na tem prześladowania religijne. Narzucano włościanom gwałtem prawosławie, w czem szczególnie wyróżnił się —na terenie pow. święciańskiego — żyd Smoleński (Litwa pod względem prześladowania w niej rzymsko-katolickiego Kościoła, Poznań 1872, str. 13, 14, 21, 42, 44).

Walka z dworem i zaściankiem polegała przedewszystkiem na wywłaszczeniu. Spalono w 63 r., z rozkazu Murawjewa, osadę szlachecką Leńczowszczyznę (Przyborowski, Dzieje 1863 roku, t. V, str. 296).

Ziemian, podejrzanych o udział w powstaniu, wysyłano na Sybir, a majątki konfiskowano lub zmuszano do sprzedaży w ręce rosyjskie. Na terenie pow. święciańskiego skonfiskowano 6 majątków o łącznym obszarze 1488 dzies. Sprzedano przymusowo na mocy instrukcji 10 (22). XII. 1865 r. 8 majątków — 9270 dzies. Rosjanie zakupili na mocy ukazu z 23. VII. 65 — r. — 4 majątki — 404 dzies. Szereg kontrybucyj, obciążających pozostałe majątki osiągnął do 1866 r. ogromną sumę 245.000 rubli i zmusił wielu ziemian, niemogących utrzymać się na ziemi, do dalszej sprzedaży 23 maj. — 14044 dzies. (W. Schmidt, Geneza prywatnej rosyjskiej własności ziemskiej w b. guberniach wileńskiej, grodzieńskiej i mińskiej (1793—1875), Warszawa 1923, str. 54, 58, 68, 77 i 90).

Str. 99—102. W wykazie źródeł nie ustrzegła się również autorka od licznych błędów pochodzących z niedbalstwa.

W archiwum b. Murawjewskiem niema aktów Audytorjatu Sądowego. Należy podać dokładny tytuł: Audytorjat Polowy Wydział Sądowy.

Źródła drukowane.

1) Rok wydania 1906, a nie 1907.

2) R. w. 1898—1900, a nie 1864 (pierwsze wydanie rosyjskie ukazało się dopiero w 1872 r.).

8) R. w. tomu II, 1868.

9) Tom I, Paryż 1868, II — Kraków 1875, a nie Kraków 1878.

10) Niepotrzebnie podany jest Janowski w spisie źródeł, ponieważ autorka korzystała zeń jako z opracowania.

Opracowania.

5) 40 stronicowa popularna broszura Gawlika nie przedstawia dla historyka żadnej wartości

6) R. w. 1916, a nie 1914.

8) Pamiątka, a nie pamiątki... Kraków 1868, a nie 1919.

12) Skraca autorka znacznie tytuł tej książki i to w sposób bezsensowny.

16) Lata wyd. I — 1897, II — 1899, III — 1902 i IV 1905, a nie I—IV 1919.

17) Lata wyd. 1887—1888, a nie 1888.

18) R. w. tylko 1-ego tomu jest 1892, następne tomy ukazały się: II — 1893, III — 1894, IV — 1895 i V — 1898.

19) Winno być „w czterdziestą rocznicę", a nie w czternastą.

Str. 110—119. Wykaz osób biorących udział w powstaniu w pow. święciańskim należy uzupełnić szeregiem nazwisk.

Alchimowicz Hjacynt walczył w partji Ostoi jako szeregowiec
„ Juljan walczył w partji Ostoi jako d-ca plutonu
„ Kazimierz walczył w partji Ostoi jako podoficer

Iks. Cagnafet, Ciernistym szlakiem, Warszawa 1916, str. 88—90.

Baranowicz Józef walczył w partji Ostoi, zesłany na Sybir gdzie zmarł,
„ Michał — zginął 29 września pod Guklaryszkami,
„ Sylwester walczył w partji Ostoi, zesłany na Sybir
Gejsztor, Pamiętniki I, str. 389 i kolumna II—8.

Berkman Józef, ranny w potyczce pod Guklaryszkami 29 IX. 1863 r. (Kolumna II—14).

Bronisz Karol, zesłany za udział w powstaniu, majątek przeznaczony na sprzedaż na mocy ukazu z 10(22).XII 1865 r.

Buczyńska Matylda, brała czynny udział w manifestacjach przedpowstańczych. Założyła w Wilnie T-wo św. Wincentego a Paulo. Pierwsza w Wilnie dała przykład noszenia żałoby. Zesłana na Sybir, a maj. jej Dobrowlany 2.700 dzies. sprzedany przymusowo za 30.000 rb (Pamiętniki Murawjewa, W-wa 1916, str. 120, AMMM I, 86 i Mosołow, Wileńskije Oczerki, Petersburg 1898, str. 5).

Bukowski Aleksander. Za udział w powstaniu majątek jego uległ sekwestrowi (Kurjer Wileński, N. 88 z 1863 r.).

Cedroński Henryk, zesłany za udział w powstaniu, a maj. Rybczany uległ przymusowej sprzedaży na mocy ukazu z 10(22).XII, 65 r.

Charmański Juljan, był Okręgowym w pow. święciańskim, zesłany na Sybir (Gejsztor, II—328).

Chomski Alfons (Kurjer Wileński N. 88 z 1863 r.).

Czechowicz Ksawery (Ib.).

Dawidson Justyn zesłany do gub. orenburskiej (Szt. Wil. Okr. Woj. Wydz. Osob.). N. 7/63.

Jankowski zginął 5 czerwca 1863 r. w bitwie pod Lubkami (Kolumia II—93).

Kamber, zesłany na Sybir, gdzie zmarł w 1864 r. (Kolumna I—70).

Kozłowski Eustachy, zesłany, a maj. sprzedany na mocy ukazu z 10 (22). XII. 1865 r.

Kurzątkowski Józef (Kurjer Wil., N. 88 z 1863 r.).

Maculewicz Ignacy zesłany z rodziną do samarskiej gub. (Szt. Wil. Okr. Woj. Wydz. Osobowy N. 7/63).

Mejlu Justyn (Kur. Wil. N. 88 z 1863 r.).

Pudelski Cyprjan, zginął pod Litewnikami 19.IX.1863 r. (Kolumna II—225).

Rutkowski ks. z Daniuszewa —czynny w organiz. przedpowstaniowej, (Bieleckij I, 177 i AMMM I, 96).

Siabrys (Kur. Wil. N. 88 z 1863 r.).

Sołtan Wincenty, zesłany, a majątki jego Sory, Józin, Teodoryn, Raczkowszczyzna sprzedane przymusowo na mocy ukazu z 10(22).XII 1865 r.

Talijewski (Kurjer Wil. N. 88 z 1863 r.).

Tarasiewicz (Ib.).

Zawadzka (Ib.).

Reasumując wszystko, co wyżej napisałem o książce J. Czarkowskiej, dojść należy do następującej konkluzji:

1) Autorka nie wyzyskała w swej pracy wielu dostępnych materjałów drukowanych.

2) Praca jej przeładowana jest faktami, nie mającemi ścisłej łączności z tematem.

3) Autorka nie opanowała dostatecznie języka rosyjskiego, z czego wynikło wiele nieraz zabawnych qui pro quo.

4) Na każdej prawie stronicy znajdują się dowody niedbalstwa autorki i pisze ona zupełnie co innego, niż jest w źródle, na które się powołuje.

5) Rzuca się wreszcie w oczy kompletny brak zmysłu krytycznego. Do tego wszystkiego jeszcze dodać należy brzydką szatę zewnętrzną, setki błędów stylistycznych ,gramatycznych i pochodzących z niedbałej korekty.

Roman Kiersnowski.

GOLDBERG GODEL — Zarys dziejów miasta Słonima z ilustracjami i planem. Słonim 1934, w dod. plan.

Krótki szkic oparty na artykułach ogłoszonych w prasie codziennej oraz kilku przygodnie zebranych notatkach źródłowych, daje pobieżny przegląd dziejów miasta ze szczególnem uwzględnieniem stanu obecnego; załączony na końcu plan przedstawia dzisiejszą sytuację miasta.

L. Ż.

BRENSZTEJN MICHAŁ — Nauka w republice litewskiej napisał... Nauka Polska t. XIX, Warszawa 1934, str. 225—308.

Jest to relacja z wycieczki do Litwy, odbytej przez autora w lecie 1933 r. Na podstawie urzędowych sprawozdań lub ustnych informacyj autor bardzo szczegółowo omawia rozwój nauki w republice Litewskiej od chwili uzyskania niepodległości. Historyka zainteresują przedewszystkiem rozdziały następujące: *Ochrona zabytków przeszłości, Muzea,* a zwłaszcza *Archiwa i Bibljoteki,* tembardziej, że autor podaje wykaz przynajmniej częściowy władz i urzędów, których archiwa znajdują się obecnie na terenie państwa litewskiego, tudzież wymienia niektóre archiwa rodowe, a nawet pojedyńcze dokumenty lub cenniejsze druki posiadane przez zbiory litewskie. Autor zwraca uwagę na troskliwą opiekę, okazywaną przez rząd wszelkim imprezom naukowym, dzięki czemu nauka w republice Litewskiej stanęła na wysokim poziomie. Po przeczytaniu interesującego artykułu p. Brensztejna staje się jasną konieczność nawiązania bliższego kontaktu naukowego między Polską a Litwą.

L. Ż

Altpreussische Forschungen. 11 Jahrgang 1934. Heft 1. 2. Königsberg i. Pr. (wyd. Historische Kommission für ost-und westpreussische Landesforschung) str. 300.

Nieco mniejszy objętościowo od poprzedniego XI kolejny rocznik wydawnictwa królewieckiego rozpada się na 3 działy: 1) rozprawy równomiernie (po 5) rozmieszczone w obu zeszytach; 2) recenzje (z. 1); 3) bibljografja pruska za r. 1933 (z. 2).

Na str. 1—31 zesz. 1 w rozprawie p. t. „Urkundenstudien zunächst zur Geschichte der Komtureien Schlachau und Tuchel" P. Panske zajmuje się dokumentami Państwowogeo Archiwum w Królewcu,

mającemi związek z krzyżackiemi komturjami w Człuchowie i Tucholi. Autor podaje szereg dokumentów in extenso i zajmuje się przedewszystkiem określeniem wzmiankowanych w aktach miejscowości, polemizując m. in. z poglądami i wnioskami ks. St. Kujota („Kto założył parafje w dzisiejszej diecezji chełmińskiej?"). Treścią przytaczanych aktów są nadania, jakie w komturjach człuchowskiej i tucholskiej poczynili w l. 1338—1357 na rzecz zasłużonych dla Zakonu ludzi, w. mistrzowie Dietrich v. Altenburg, Rudolf v. König oraz Winrych v. Kniprode. Między temi nadaniami obciążonemi zresztą szeregiem danin, obowiązkiem służby wojskowej, pozostawieniem niektórych praw do dyspozycji w. mistrza, dość ciekawie wygląda dokument Winrycha v. Kniprode, datowany w Tucholi w r. 1352, a uwalniający mieszkańców od płacenia daniny miodowej. Wobec znanej polityki fiskalnej Krzyżaków można to chyba uważać za dowód, w jaki to sposób tanim kosztem ogłaszali się niemieccy rycerze za dobroczyńców podległej ludności.

Następnym skolei jest krótki (str. 32—37) referat Ch. Krollmanna p. t. „Eine merkwürdige samländische Urkunde", w którym autor omawia statuta biskupa sambijskiego Zygfryda (1302—1310), będące wynikiem spostrzeżeń, dokonanych przez tego księcia Kościoła w czasie wizytacji podległej mu diecezji. „Statuta Sambiensis episcopi post visitationem" określają spełnianie obowiązków kościelnych (art 1—5), sposób życia, ubiór, zachowanie się i t. p. kapłanów (art. 6—21), nauczanie wiernych (art. 22). Postanowienia takie, jak. np. „...quilibet sacerdos plebanus... ter in hebdomada (!) missam celebret in ecclesia sua" (art. 1), „Tabernas prorsus evitent..." (art. 12), „...a potacionibus Pruthenorum... et ab aliis etiam, que fere medium noctis vel ultra se extendant, abstineant diligenter" (art 16) wskazują dowodnie, jakie dziedziny w życiu duchowieństwa domagały się reformy. Datę wydania Statutów przyjmuje Krollmann na r. 1302/1303(data dzienna 4/VIII).

W pracy p.t. „Der Verlauf der Besiedlung des ostpreussischen Amtes Johannisburg bis 1818" (str. 39—62) R. Seeberg-Elverfeldt przedstawia dzieje wójtostwa w Jańsborku celem wykazania, że plebiscyt na Mazurach pruskich w r. 1920 był tylko zbieraniem przez Niemcy owoców swej pięciowiekowej pracy na tym terenie. Założona przez Krzyżaków w r. 1345 twierdza Jańsbork rozwija się stopniowo w wójtostwo, lokując szereg osiedli na prawie chełmińskiem (do r. 1445) i magdeburskiem (od r. 1445), w czem znacznie się zasłużył, mający zwierzchnictwo nad Jańsborkiem komtur Balgi Zygfryd Flach

v. Schwarzburg (1459—1481). Chociaż stosunki po r. 1525, liczne zarazy (największa 1710), zagon tatarski w l. 1656/7 przyczyniały wiele szkód, wytrwała praca i wyższa kultura sprawiały, iż nawet pograniczni Mazurowie — zwł. po przyjęciu protestantyzmu — poczuwali się do wspólności narodowej z panami Jańsborka, który w r. 1818 przestał być wójtostwem. Oprócz widocznej tendencji wykazania słuszności plebiscytu w r. 1920 (pamiętamy dobrze, jak to było !) podkreślić można w tej pracy ciekawą wzmiankę o tem, że ok. r. 1679 mieli w niektórych wsiach w/w wójtostwa osiadać wygnani z Polski socynjanie.

Wartościową okazuje się dłuższa nieco od poprzednich (str. 63—97) rozprawa M. Latrille'a p .t. „Die ersten 50 Jahre des Königsberger Provinzialschulkollegiums", będąca starannie opracowanym i ciekawym przyczynkiem do dziejów szkolnictwa w Prusach w w. XIX. Najpierw zaznajamia nas autor z dziejami powstania Prowincjonalnego Kolegjum Szkolnego w Królewcu, które zostało zorganizowane w l. 1817 — 1825 w wyniku powstania Ministerstwa Wyznań Rel. i Oświecenia Publicznego (Min. des Kultus und des Öffentlichen Unterrichts) oraz ogólnej reformy szkolnictwa, dotychczas bowiem sprawy szkolne podlegały powołanemu do życia przez Instrukcję z 30. VII. 1774 Konsystorzowi Królewieckiemu. W rozd. II i III następuje rozpatrzenie organizacji składu i uprawnień przysługujących w dziedzinie szkolnictwa w/w Kolegjum oraz omówienie jego stosunku do Ministerstwa, Kościoła ewangelickiego i katolickiego, władz administracyjnych i społeczeństwa. Że Kolegjum w Królewcu, którego dzieje doprowadza autor do r. 1878 t. j. do odłączenia się Prus Wschodnich od Prus Zachodnich, stało na wysokim poziomie (były tam b. wartościowe jednostki) świadczy m. in. fakt, że w l. 1832—1878 również sprawy okręgu gdańskiego, gdzie zniesiono Prowincj. Kol. Szk., podlegały kompetencjom instytucji królewieckiej.

Zamyka dział rozpraw w zesz. 1 praca R. Schumachera p.t. „Die staatsrechtliche Begründung der Erwerbung Westpreussens durch Friedrich den Grossen und der Deutsche Orden" (str. 97—122), omawiająca prawne podstawy do zagarnięcia ziem polskich, jakiemi się posługiwał Fryderyk Wielki oraz dowody słusznej przynależności Prus do Niemiec. Z rozkazu Fryderyka Wielkiego E. F. Herssberg opracował ogłoszone po łacinie, niemiecku i francusku (oryginał) „Exposé des Droits de Sa Majesté le roi de Prusse sur le Duché de Pomérellie et sur plusieurs autres districts du Royaume de Pologne, aves les pièces justificatives 1772", w którem z zadziwiającym cynizmem dowo-

dził, że podział Polski jest zapobieżeniem ogólnej wojnie europejskiej i uzasadniał postępek 3 mocarstw sprawiedliwością historji, która w ten sposób zwraca nieprawnie przez Polskę zagarnięte obszary. Znacznie szerzej i szczegółowiej ,ale też i mniej objektywnie, rozpatruje Schumacher w drugiej części swej pracy najprzeróżniejszego rodzaju posunięcia najpierw Albrechta, potem in. książąt pruskich, którzy w okresie 1525—1772 zmierzali do całkowitego uniezależnienia się od Polski. Jednostronność pracy, wynikająca z oparcia się wyłącznie na naukowej literaturze niemieckiej obniża znacznie jej wartość, jakkolwiek, z drugiej strony, mankament ten pozwala orjentować się w ideach i poglądach dzisiejszych historyków niemieckich, na których silny niewątpliwie nacisk w pożądanym dla siebie kierunku wywierają rządy socjalistyczno-narodowe.

Pierwszą z rozpraw z. 2 jest H. Schmancha „Das staatsrechtliche Verhältniss des Ermlandes zu Polen" (str. 153—167), rozpatrująca prawno-państwowy stosunek Warmji do Polski. Już w r. 1464 biskup Paweł v. Legendorf zabiegał koło uzyskania opieki polskiego króla, a ustalone wówczas i przez Kaz. Jagiellończyka 5.V.1464 ratyfikowane warunki weszły prawie bez zmian do pokoju toruńskiego w r. 1466. Jednakże już w r. 1476/7 nawiązała Warmja rokowania z Maciejem Korwinem, królem Węgier, co spowodowało t. zw. „popią wojnę" w l. 1478/9 i nowy traktat w Piotrkowie 15.VII.1479. Traktat ten, trwający bez zasadniczych zmian do r. 1772 ostatecznie precyzował prawa i obowiązki układających się stron.

W. Franz w pracy p. t. „Das Benediktinerinnen kloster St. Marien zu Königsberg" (str. 168—187) krótko, lecz przejrzyście opisuje powstanie (17/XI 1349 —z nadania w. mistrza Henryka v. Dusemera), rozwój, ustrój oraz wybitniejsze jednostki klasztoru Benedyktynek pod wezwaniem Najśw. Marji Panny w Królewcu. Klasztor ten przetrwał do r. 1573, ale po sekularyzacji Prus, od r. 1531, w którym ks. Albrecht pruski zamienił go na szpital, poczyna się datować jego stopniowe kurczenie się. W tej ciekawej rozprawie podkreślić trzeba z uznaniem przejrzysty spis źródeł umieszczony przy jej końcu.

W krótkim (str. 188—196) artykule p.t. „Landkarten als Quelle zur Baugeschichte" (podtytuł: Ein Beitrag zur Geschichte der Ordensburgen Gerdauen, Insterburg, Ragnit, Tilsit, Memel") K. Forstreuter omawia na podstawie dochowanych planów oraz szkiców objekty strategiczne Zakonu krzyżackiego w Gierdawach, Wystruciu, Ragnecie, Tylży i Kłajpedzie, przyczem dla Ragnety znajduje autor 4 plany (1—

Wagnera z r. 1548, ostatni por. v. Bachra z połowy ub. stulecia), wskazujące, jak dbali Krzyżacy o ten zamek, ważny dla nich, jako podstawa wyjściowa do najazdów na Żmudź i Litwę.

Analogiczny, jak S. Elverfeldt, temat, ale bez dygresyj politycznych, a ściśle rzeczowo (pominąwszy niezbyt pasujące do całości zakończenie) opracowuje dr. Barkowski w rozprawie p. t. „Beiträge zur Siedlungs — und Ortsgeschichte des Hauptamtes Rhein" (str. 197—224), rozpatrując w 3 rozdziałach (rozdz. I — czasy Zakonu krzyżackiego; II — czasy ks. Albrechta; III — czasy do początku XVIII w.) kolonizacyjną działalność położonego nad pięknem jeziorem i już przez Wiganda z Marburga wzmiankowanego wójtostwa w Rynie. Najciekawszym jest rozdz. I, gdzie obserwujemy powstawanie i stopniowy rozwój wsi i osiedli, lokowanych na prawie chełmińskiem, od r. 1445 — magdeburskiem (p. wyżej praca S. Elverveldta). Rozdziały następne zawierają głównie same nazwy miejscowości, przyczem jednak podnieść trzeba pracowitość autora, który odnośnie każdej miejscowości przytacza najważniejsze dane, oparte na sumiennie wyzyskanych i w przypisach wymienionych źródłach.

Zamknięciem działu rozpraw drukowanych w XI roczniku omawianego wydawnictwa jest króciutka (str. 225—233) praca M. Heina p. t. „Nassau und Ostpreussen", poświęcona stosunkom panów i ludności średnioreńskiej z obszaru Nassau z Prusami Wschodniemi. Jakkolwiek udział panów średnioreńskich w życiu Zakonu krzyżackiego nie był tak znaczny, jak rycerstwa z inn. dzielnic Rzeszy, tem niemniej i oni, zwłaszcza w l. 1360—1440, piastowali szereg godności zakonnych (np. Werner v. Orseln — w. mistrz 1324; Günther v. Hohenstein dyplomata i kolonizator ze schyłku XIV w. etc.). Kolonizacja chłopstwa średnioreńskiego, której nikłe zaczątki można skonstatować w Prusach już w w. XIV, przybrała b. wielkie nasilenie na początku XVIII w., gdyż z jednej strony znaczne obszary stały w Prusach pustką po strasznej zarazie r. 1709-10, z drugiej zaś szukali tu katoliccy chłopi nassauscy schronienia przed prześladowaniem religijnem, wybuchłem w l. 1712 — 1715. Hein kończy swe wywody statystycznem rozpatrzeniem tej kolonizacji i podkreśla, że kultura niemiecka potrafiła zapanować w tych nawet okręgach, gdzie jeszcze w 1736 r. Litwini stanowili 60% ludności (np. wójtostwa Ragnety, Tylży).

Oprócz rozpraw znajdują się w z. I (str. 123—152) recenzje 9 krytyków, zajmujących się pracami autorów litewskich, niemieckich, polskich i szwedzkich. M. in. w dłuższym (str. 136—145) artykule p.t.

„Sammelbesprechung zur neueren polnischen Literatur" E. Maschke i E. Weise przeważnie b. ostro, częstokroć zupełnie błędnie i niewłaściwie, krytykują wydawnictwa Instytutu Bałtyckiego oraz referaty wygłaszane na corocznych zjazdach pomorzoznawczych, zarzucając zwłaszcza autorom polskim nieodpowiednie — naturalnie w-g ich zdania — traktowanie kwestji t. zw. korytarza pomorskiego. K. Forstreuter omawia Łowmiańskiego „Studja nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego", oceniając je dodatnio, zwłaszcza, że jest oparta na dobrze wyzyskanych źródłach.

Pożyteczną inowacją jest umieszczenie Bibljografji historycznej Prus Wschodnich i Zachodnich za r. 1933 Ern. Wermkego w całości w z. 2(str.235—300), gdyż ułatwia to znakomicie orjentację wśród pokaźnej (912 pozycyj) ilości zestawionych tam prac. Ta pokaźna liczba tłumaczy się tem, że podaje tu Wermke także prace wcześniej wydane, a w bibljografji jeszcze nieumieszczone.

Paweł Delalicz de Laval.

Roczniki dziejów społecznych i gospodarczych pod redakcją prof. FRANCISZKA BUJAKA i prof. JANA RUTKOWSKIEGO. Lwów. Tom I. Rok. 1931, str. XV+388+nlb. 3; tom II — rok 1932 i 1933, str. XXIII+632; tom III — rok 1934, str. XXIV+770.

Pierwsze czasopismo, poświęcone historji społecznej i gospodarczej, ukazało się w 1893 r. w Niemczech p. t. *Zeitschrift für Sozial und Wirtschaftsgeschichte* (od 1903 r.: *Vierteljahrschrift),* jednakowoż dopiero od 2-go dziesięciolecia obecnego wieku inne kraje poszły za przykładem nauki niemieckiej, zakładając specjalne organy perjodyczne w zakresie tej dziedziny. Powstanie ich należy uznać za nader dodatni objaw zróżniczkowania prasy naukowo-historycznej. Ogromny wzrost produkcji wydawniczej utrudnia i wręcz uniewożliwia redakcjom czasopism ogólnych należyte i w wystarczającej dla specjalistów mierze uwzględnianie poszczególnych gałęzi wiedzy historycznej, zwłaszcza dotyczy to tak rozległej dziedziny, jak badania społeczne i gospodarcze. Oczywiście Polska nie mogła pozostać w tyle za innemi krajami, i inicjatywa Redakcji *Roczników* zasługuje na pełne uznanie. Odrazu też został nadany czasopismu kierunek właściwy, w pierwszym rzędzie informacyjny, dzięki utworzeniu bogatego działu recenzyj i sprawozdań , które uwzględniają bodaj wyczerpująco odnośną lite-

raturę w Polsce oraz ważniejsze dzieła obce. Nadto są umieszczane artykuły, omawiające systematycznie nowszą historjografję, bądź według krajów, bądź też według problemów, czy działów wiedzy. Wreszcie przynoszą *Roczniki* cały szereg rozpraw o charakterze syntetycznym lub metodologicznym, poświęconych nieraz zasadniczej wagi zagadnieniom. O wysokim poziomie czasopisma nie trzeba wspominać, dostateczną bowiem w tym względzie gwarancję dają nazwiska redaktorów; dodać należy, że jest prowadzone wzorowo pod względem edycyjnym i doboru treści. Możnaby jedynie wyrazić życzenie, ażeby były unikane błędy drukarskie, jakie się dają zauważyć w niektórych recenzjach. Redakcja zdołała skupić przy swym organie przeszło 100 współpracowników (podpisanych pełnem nazwiskiem), wśród nich kilku zagranicznych.

O obfitości działu informacyjnego świadczy cyfra recenzyj i sprawozdań, umieszczonych w 3-ch tomach w ilości około 900, prócz wzmianek w artykułach systematyczno-przeglądowych. W tym bogatym materjale znajdzie historyk W. Księstwa Litewskiego liczne recenzje i sprawozdania prac, dotyczących Litwy i Rusi; mianowicie literatura naukowa, ukazująca się w Polsce, jest uwzględniana bodaj bez wyjątku, nadto w miarę możności — wydawnictwa obce: litewskie, białoruskie i ruskie (ukraińskie). Znajdują też uwzględnienie i inne terytorja, wchodzące ongiś w skład Rzplitej, jak Prusy i Inflanty. W dziale rozpraw i referatów spotykamy szereg prac ze względu na swoje mniej lub bardziej zasadnicze znaczenie przydatnych również dla historyka regjonalnego. Wymienię te, które z tych, czy innych względów mogą zainteresować historyka Litwy. W pierwszym tomie prócz artykułów St. Hoszowskiego *(Historyczne badania cen)* i A. Walawendera *(Badania klęsk elementarnych),* którzy poświęcili następnie odnośnym tematom obszerniejsze prace, spotykamy St. Arnolda: *Kilka uwag w sprawie zadań historji gospodarczej* z powodu książki A. Dopscha o gospodarstwie naturalnem i pieniężnem w dziejach powszechnych; autor ustosunkowuje się krytycznie do wywodów historyka niemieckiego. W tymże tomie St. Inglot podaje *Przegląd podręczników i ważniejszej literatury do historji handlu za lata powojenne.* W tomie drugim na szczególną uwagę zasługuje artykuł V. Černy'ego : *Badania w zakresie dziejów gospodarczych a szczególnie rolniczych w Czechosłowacji od r. 1918.* Specjalnie Litwy dotyczący artykuł wyszedł z pod pióra K. Tymienieckiego: *Początki społeczeństwa i państwa litewskiego.* Trzeci tom przynosi szczególnie interesującą rozprawę T. Sulimierskiego: *Osadnictwo i ruchy et-*

niczne a klimat. Autor na podstawie badania gleb i położenia zachowanych w nich zabytków archeologicznych — usiłuje ustalić związek między migracjami tudzież rozwojem osadnictwa z jednej strony, a wahaniami klimatycznemi z drugiej. Nie przecząc, że zmiany klimatu mogły wywierać pewien wpływ na rozwój osadnictwa, sądzę, iż autor w niewystarczającej mierze uwzględnia działanie czynników społecznych i politycznych, i ten niedostatek łatwo skonstatować w czasach historycznych, odkąd są one lepiej znane. Np. zasiedlenie stepów południowej Rosji i Ukrainy, począwszy od XVI w., przypisuje autor zwilgoceniu klimatu (co umożliwić miało kolonizację rolniczą), tymczasem dla historyka nie może ulegać wątpliwości, że działały tu przedewszystkiem innego rodzaju przyczyny: rozkład polityczny ord tatarskich, organizacja ochrony pogranicza przez Moskwę i Rzeczpospolitą przed najazdami stepowców, wreszcie pogorszenie stanowiska prawnego i gospodarczego ludności włościańskiej w strefie leśnej i stąd wzmożenie się prądów emigracyjnych w kierunkach południowych. W tymże tomie umieszczają cenne artykuły: St. Klimek *(Metoda ilościowa w badaniach nad historją kultury),* K. Tymieniecki *(Wpływy ustroju feodalnego w Polsce średniowiecznej),* J. Rutkowski *(Co to były folwarki w dawnej Polsce).* Obszerne sprawozdanie z nowszej historjografji rosyjskiej daje W. Zaïkin: *Badania uczonych rosyjskich z dziejów społecznych i gospodarczych 1917—1933. Cz. I*

Dotychczas wydane tomy świadczą, że *Roczniki* spełniają znakomicie zadanie w zakresie informowania o rozwoju i postępach w dziedzinie badań nad dziejami społecznemi i gospodarczemi, a zarazem w zakresie stawiania nowych i pogłębiania już postawionych problemów, wreszcie wprowadzania nowych metod badawczych. Jest to czasopismo dziś niezbędne nietylko dla każdego historyka - specjalisty, ale i dla nauczyciela szkoły średniej, pragnącego utrzymać kontakt z nauką, a zwłaszcza w miarę sił i możności wziąć w niej aktywny udział.

H. Łowmiański.

ZIEMIA CZERWIEŃSKA. Rocznik Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego we Lwowie. Redaktorowie Kazimierz Hartleb i Kazimierz Tyszkowski. Rocznik I. Zeszyt 1. Lwów 1935. Str. 140.

Publikacja pod powyższym tytułem doszła do skutku dzięki należytemu wyczuciu i zrozumieniu braków, jakie wynikły w następstwie przekształcenia dawnego Towarzystwa Historycznego we Lwowie

w ogólne Polskie Towarzystwo Historyczne w 1924 r. W związku z tem uległ pewnej zmianie i Kwartalnik Historyczny, który, utrzymując się zawsze na poziomie ogólno-polskiego czasopisma historycznego, mógł przecież przedtem poświęcać nieco miejsca historji lokalnej. Po reorganizacji Towarzystwa było to już rzeczą niemożliwą, Kwartalnik musiał odtąd zachowywać wyłącznie charakter ogólno-polskiego czasopisma. Tymczasem powstały w różnych ośrodkach czasopisma historyczne i wydawnictwa seryjne poświęcone badaniom regjonalnym tak, że w rezultacie jedynie obszar południowo-wschodni Rzeczypospolitej, dawna Ruś Czerwona, wzgl. ziemia Czerwieńska, był pozbawiony swego perjodycznego organu.

Zapełnienie tej luki jest właśnie zadaniem omawianej publikacji, która ma ściśle regjonalny charakter, jak wskazuje jej tytuł, a potwierdza zawartość I-go zeszytu. Dotyczy ona dziejów przedewszystkiem trzech województw południowo-wschodnich naszego państwa, których przeszłość tak interesująca i bogata w różnorodne wydarzenia, a źródła do badania tej przeszłości obfite. Wielką też jest zasługą ośrodka lwowskiego, macierzy Pol. Towarzystwa Hist., który, skupiając liczny zastęp pracowników naukowych, pod kierownictwem swego prezesa prof. St. Zakrzewskiego, przystąpił do wydawania tego rodzaju publikacji. Wielka to zasługa naukowa, a również i obywatelska wobec wzrostu ekspansji ruskiej (ukraińskiej) na terenie Lwowa i wschodniej Małopolski, jaką widzimy współcześnie.

Ze względu na swój regjonalny charakter „Ziemia Czerwieńska" nie dotyczy zupełnie przeszłości ziem dawnego W. Księstwa Litewskiego, Pomimo tego należy się jej wzmianka na łamach pokrewnego regjonalnego czasopisma, jakiem jest „Ateneum Wileńskie", dotyczące przeszłości obszaru, który sąsiadował z ziemią Czerwieńską. Wzmianka ta należy się ponadto i ze względu na duże walory, jakie wykazuje I-szy zeszyt „Ziemi Czerwieńskiej", zarówno o ile chodzi o zewnętrzny jej układ, jak i bogatą oraz różnorodną zawartość, co jest niemałą zasługą redaktorów wspomnianego wydawnictwa.

Układ omawianej publikacji jest wzorowany na Kwartalniku Historycznym i obejmuje oryginalne rozprawy, artykuły, materjały źródłowe, przegląd literatury oraz kronikę życia naukowego. Wszystko to dotyczy ziem południowo-wschodnich Rzeczypospolitej, a wyszło wyłącznie z pod pióra historyków lwowskich.

W dziale rozpraw znajdujemy cztery pozycje. Pierwsza to praca ś. p. prof. L. Finkla p. t. „Karol Szajnocha. Próba ujęcia syntezy

i genezy poglądów historjograficznych wielkiego pisarza"; stanowi ona fragment niedokończonej monografji K. Szajnochy, opracowywanej przez ś. p. Finkla, wydobyty z pośmiertnych papierów tego uczonego i przygotowany do druku przez K. Hartleba. Następnie omawia A. Czołowski „Zamek trembowelski w 1551 r.", na podstawie zachowanego inwentarza z tego czasu, a Ł. Charewiczowa w pracy p.t. „Mieszczka lwowska XVI w. Zofja Hanlowa" daje ciekawą sylwetkę tej postaci, z imieniem której związana jest fundacja kościółka św . Zofji we Lwowie „na Zofjówce", jedna z kamienic rynkowych i zachowany w katedrze lwowskiej nagrobek jej męża. W końcu E. Barwiński, przedstawia, na podstawie materjału archiwalnego, nieznane zupełnie „Pierwsze podziały administracyjne Galicji" z ostatniej ćwierci XVIII w.

Dział artykułów otwiera A. Kopystiański, który omawia „Schemat historji ruskiej w teoretycznem i praktycznem ujęciu prof. M. Hruszewskiego". Po nim znajdujemy recenzję pracy W. Siczyńskiego o architekturze katedry św. Jura we Lwowie, napisaną przez T. Mańkowskiego („Z problemów lwowskiej architektury kościelnej). W następnym artykule omawia St. Hoszowski „Źródła do dziejów gospodarczych Lwowa w XIX—XX wieku", wkońcu zaś F. Pohorecki daje ciekawą informację „O średniowiecznych dyplomach Zakładu Nar. im. Ossolińskich", pochodzących z l. 1227—1506, w ilości 288.

Zkolei znajdujemy w dziale materjałów „Inwentarz Zamku trembowelskiego z r. 1551", opublikowany przez A. Czołowskiego oraz relację z 1694 r. o „Udekorowaniu markiza d'Arquien", ojca Marji Kazimiery, orderem św. Ducha nadanym mu przez Ludwika XIV, zamieszczoną przez W. Ziembickiego. Następnie idzie „Przegląd literatury do dziejów politycznych Ziemi Czerwieńskiej" z lat ostatnich, w opracowaniu Br. Włodarskiego, E. Maleczyńskiej, K. Lewickiego i M. Tyrowicza. Kończy „Kronika" pióra F. Pohoreckiego („Z lwowskich archiwów") i J. Skrzypka („Kronika towarzystw naukowych").

Rozglądając się w zawartości I-go zeszytu „Ziemi Czerwieńskiej" jedną tylko możnaby zwrócić uwagę. Oto przydałoby się na początku jakieś słowo wstępne, w którem redaktorowie określiliby program i zadania wydawnictwa. Jest to jednak brak natury raczej formalnej. Pozatem różnorodna i bogata treść omawianego wydawnictwa, jego układ i poważny poziom prac w niem zawartych, a wreszcie piękna

zewnętrzna szata — wszystko to świadczy chlubnie o doświadczeniu i fachowości redaktorów oraz o walorach historycznego ośrodka lwowskiego, który dostarczył współpracowników, a zarazem pozwala spodziewać się, że „Ziemia Czerwieńska" stanie się rychło wzorem polskich regjonalnych czasopism historycznych.

St. Zajączkowski.

ROCZNIK WOŁYŃSKI — wydany staraniem wołyńskiego Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego, t. III, pod redakcją Jakóba Hoffmana. Równe 1934, s. VI+678.

Jakkolwiek wymieniona w tytule publikacja nie zawiera rzeczy specjalnie z przeszłości W. Ks. Litewskiego, jednak zważywszy, iż Wołyń stanowił przez znaczny czas część składową państwa litewskiego, tudzież ze względu na swe bliskie sąsiedztwo zawsze pozostawał w ścisłym z nim kontakcie, sądzimy iż treść *Rocznika* nie może być obojętną dla badaczy Litwy. Ze względu na bardzo urozmaiconą treść rocznika ograniczamy się do krótkiej notatki informacyjnej, powstrzymując się od uwag rzeczowo-krytycznych.

Sawicki Ludwik. Zagadnienie prehistorji dyluwjalnej Wołynia — autor krótko i zwięźle charakteryzuje stan badań nad tem zagadnieniem i wykazuje kierunek w jakim one powinny być prowadzone.

Jakimowicz Roman. Szlak wyprawy kijowskiej Bolesława Chrobrego w świetle archeologji. W obszernym tym artykule znajdujemy więcej niż obiecuje tytuł, gdyż autor, opierając się na relacjach kronikarskich i dostępnym materjale archeologicznym ,kreśli rozległy obraz stosunków plemiennych, osadniczych, kulturalnych i komunikacyjnych Wołynia w zaraniu jego dziejów. Na ich podstawie, ustala kierunek wypraw obu Bolesławów na Kijów i wypowiada własny sąd o znaczeniu politycznem pierwszej z nich.

Włodarski Bronisław. Wołyń pod rządami Rurykowiczów i Bolesława Jerzego Trojdenowicza. Syntetyczne ujęcie losów Wołynia od X w. do 1340 r., gdy po rozpadnięciu się ks. halicko-włodzimierskiego, Wołyń dostaje się pod panowanie Litwy i staje się na długie lata objektem sporów polsko-litewskich.

Zajączkowski Ananjasz. Karaimi na Wołyniu. Opierając się na danych kultury materjalnej folkloru i lingwistyki au-

tor oświadcza się za turecko-chazarskiem pochodzeniem Karaimów wołyńskich. Na Wołyniu znaleźli się oni za czasów Witolda, jako element rolniczy, i uzyskali prawo nabywania dóbr ziemskich; część ich osiadła w Łucku na prawie miejskiem.

Hoffman Jakób. Akta Kościoła farnego ostrogskiego od 1622 r. co ważniejsze wydał... Znajdujemy tu wykaz parafjan wymienionego w tytule Kościoła, spis świadczeń mieszczan ostrogskich na rzecz proboszcza z r. 1624, oraz opis jurydyki kościelnej z r. 1741 wyjęte z *„Kroniki Kościoła parafjalnego w Ostrogu"*, której odpis jest własnością prywatną, zaś oryginał zaginął; kronikę tę znał już Stanisław Kardaszewicz, autor *Dziejów dawniejszych miasta Ostroga...*, uzupełnienie stanowi lista proboszczów ostrogskich od końca w XVI do czasów ostatnich.

Ks. *Sobolewski T.* Z dziejów klasztoru franciszkańskiego w Korcu. Na podstawie archiwaljów klasztornych autor obrazuje uposażenie klasztoru koreckiego, stan jego zabudowań, gospodarkę, oraz życie wewnętrzne.

Kossowski Aleksander. Zarys dziejów protestantyzmu na Wołyniu w XVI — XVII w. Nowe prądy religijne przedostają się na Wołyń w poł. XVI w., wkrótce potem powstaje kilkadziesiąt zborów różnowierczych; od pocz. XVII w. mnożą się zbory arjańskie. Zawierucha kozacka niszczy je tak, że w końcu XVII w. nie było na Wołyniu już ani jednego kaznodziei.

Hoffman Jakób. Księga wizyt generalnych szkoły OO. Pijarów w Dąbrowicy z lat 1782—1804. Są to sprawozdania wizytatorów o szkole dąbrowickiej z lat 1782—1809, a nie jak podaje tytuł; oryginał ich stanowi własność prywatną, przeto niedostępny, to też publikację akt dotyczących szkoły związanej z nazwiskami T. Czackiego, A. Felińskiego i Ł. Gołębiowskiego należy uważać za pomysł trafny i pożyteczny.

Danilewiczowa Marja. Towarzystwo uczniów Liceum Wołyńskiego ćwiczących się w porządnem mówieniu i pisaniu (Krzemieniec 1818—1823) [1]). Na podstawie Archiwum Kuratorji Wileńskiej kreśli autorka dzieje najważniejszej organizacji szkolnej na terenie Krzemieńca. Początkami swemi sięga ona r. 1809 i łączy się ściśle z osobą Czackiego; jednak

[1]) Por. M. Danilewiczowa — *Życie literackie Krzemieńca w latach* 1813—6. — Rocznik Wołyński. t. II.

do tych czasów brak materjałów; po śmierci Cz. towarzystwo upada, odradza się dopiero w 1818 r. pod wpływem ks. kuratora. Likwidacja nastąpiła niespodziewanie, jako echo współczesnych wypadków wileńskich i skutek obaw przed Nowosilcowem.

Małachowski - Łempicki Stanisław. Fabryki porcelany i fajansu na Wołyniu. Naszkicowawszy dawniejsze próby zakładania fabryk ceramicznych w Polsce przechodzi autor do omówienia dziejów słynnej fabryki Czartoryskich w Korcu (1783—1831) i innych, mniejszych, pozostających pod jej wpływem (Baranówka, Horodnica, Tomaszów Zamojski).

Tomkiewicz Władysław. Dzieje zbiorów Zamku Wiśniowieckich. W zwięzły sposób kreśli autor smutne dzieje bogatych zbiorów muzealnych, bibljotecznych i archiwalnych, zapoczątkowanych przez ostatniego z Wiśniowieckich, Michała Serwacego, hetmana w. lit., a wzbogaconych przez kilka pokoleń Mniszków. Od połowy XIX w. zaczęło się rozpraszanie się zbiorów zamkowych, tak, iż dziś na miejscu nic nie pozostało, znaczna część uległa bezpowrotnej zagładzie, a resztki błąkają się po muzeach całej niemal Europy. Piękne ilustracje uzupełniają artykuł.

Miscelanea zawierają materjały do dziejów tajnej oświaty na Wołyniu, uzyskane drogą ankiety.

Pozostałe artykuły[2]) nie wchodzą już w zakres historji. Jak widać z pobieżnego niniejszego przeglądu omawiany III t. *Rocznika Wołyńskiego,* przynosi treść bogatą i interesującą i z pewnością przyda się badaczom; za nader pożyteczny pomysł należy uznać zamieszczenie obszernego przeglądu nowszej literatury dotyczącej Wołynia, opracowanego przez Jakoba Hoffmana. Orjentację w całości ułatwiają indeksy nazwisk i nazw geograficznych. Niemal wszystkie artykuły są zaopatrzone w streszczenia w językach obcych (nb. szkoda, iż Redakcja nie zwróciła baczniejszej uwagi na korektę tych ostatnich, gdyż niemało w nich rażących błędów). Książkę zdobią liczne ilustracje.

L. Żytkowicz.

---

[2]) Są to: Damnycz Nazar — Święto „Iwana Kopajła" na Wołyniu; Guzowska Angielina — Stroje ludowe w powiecie zdołbunowskim na Wołyniu; Sowiński Mieczysław — Dochodowość gospodarstw włościańskich na Wołyniu w latach 1827—30; Ornicki Wiktor — Przyczynek do demogeografji Wołynia; Bomkowicz Sittauer Jerzy — Osadnictwo wojskowe.

Polski Słownik Biograficzny, wydany przez Polską Akademję Umiejętności pod redakcją prof. *Władysława Konopczyńskiego*. Tom I, zeszyt 1 — „Abakanowicz-Andronicus", zeszyt 2 — „Andronicus - Babiaczyk", zeszyt 3 — „Babiaczyk - Baranowski". Kraków 1935, str. 288.

Pierwsze trzy zeszyty Polskiego Słownika Biograficznego, które ukazały się dotychczas, nie upoważniają, rzecz jasna, do wydawania stanowczej opinji o jednem z największych przedsięwzięć naukowo wydawniczych, jakiemi poszczycić się może naród polski, — gdyż są to zaledwie pierwsze kroki; trudno więc przewidzieć, jak będzie wywyglądała całość, mająca doczekać się ostatecznej realizacji dopiero za dwadzieścia lat. Ale już te zeszyty pozwalają dobrze się zorjentować w trudnościach, z któremi boryka się i stale musi walczyć redakcja Słownika, — nasuwają sporo uwag i zmuszają do poważniejszego zastanowienia się nad obecnym stanem rzeczy.

O zaletach Słownika mówić wiele nie trzeba: sam fakt zorganizowania pracy, obliczonej na długie lata, i rozpoczęcia druku w warunkach wyjątkowo ciężkich jest zjawiskiem niezmiernie dodatniem. Zebranie życiorysów najwybitniejszych jednostek, które odegrały znaczną rolę w życiu państwa i narodu polskiego, ma olbrzymie znaczenie naukowe, społeczne, państwowe, wychowawcze. Autorytet najwyższej polskiej instytucji naukowej, jaką jest Polska Akademja Umiejętności, i powaga naukowa redaktora głównego, prof. Władysława Konopczyńskiego zgóry przesądzają bezsprzecznie wielką wartość wydawnictwa.

Ale właśnie dlatego z tem większą uwagą trzeba się przyjrzeć nieuniknionym usterkom, które się zaznaczyły w pierwszych zeszytach Słownika i które w dalszej pracy muszą być jeżeli nie zlikwidowane całkowicie, to przynajmniej znacznie załagodzone.

Łatwo było przewidzieć, że w Słowniku, jak w każdem encyklopedycznem wydawnictwie, zaznaczą się cztery kategorje usterek: 1 — opuszczenia, 2 — przewaga czasów nowszych nad przeszłością dalszą, 3 — nierówne traktowanie poszczególnych działów i 4 — nierówność w opracowaniu artykułów.

To są zasadnicze usterki wszystkich encyklopedyj; walczyć z niemi należy trwale, — zwyciężyć ich niesposób. W Słowniku, w jego pierwszych trzech zeszytach, usterki te zarysowują się wyraźnie. O licznych, nieraz bardzo dotkliwych opuszczeniach mówiło się dużo w prasie codziennej, omawiającej poszczególne zeszyty. Już teraz możnaby przytoczyć długi szereg nazwisk, zasługujących na uwzględ-

nienie na łamach Słownika, a sczasem liczba tych nazwisk wzrośnie jeszcze bardziej, wytwarzając materjał do przyszłych tomów z uzupełnieniami. Przewaga w Słowniku przedstawicieli czasów nowszych jest bardzo znaczna, nieraz wprost rażąca, tem bardziej, że czasy dawne w znacznym stopniu są reprezentowane przez cudzoziemców. Coprawda, literaA, która panuje w dwóch zeszytach, nie jest rozpowszechniona, jako inicjał polskich nazwisk. Nierówne traktowanie poszczególnych działów zaznacza się przedewszystkiem w supremacji życiorysów jezuitów nad innymi zakonnikami. Nic dziwnego: zakon jezuitów ma doskonale zorganizowane archiwum, ma liczne opracowania, dotyczące własnych dziejów, i wreszcie rozporządza tak zdolnymi i pracowitymi historykami, jak oo. J. Poplatek i St. Bednarski. Wreszcie, jeżeli chodzi o sposób ujęcia życiorysów, jest on bardzo nierówny Jednostki mniej wybitne nieraz zajmują zbyt dużo miejsca; o wybitnych w niejednym wypadku mówi się nieco lakonicznie; obok artykułów wielkiej wartości naukowej są przeciętne kompilacje; obok artykułów napisanych z talentem literackim są wzmianki, pozbawione zalet dobrego stylu literackiego. Czasem da się zauważyć niewyzyskanie przez autorów wszystkich źródeł („Audziewicz"), nieraz autorzy zapominają o koniecznym spokoju i objektywizmie („d'Abancourt Karol"), zdarza się też, iż podają zgoła nieprawdopodobne wiadomości, jak w sylwetce Amusza, który miał w Petersburgu „odbyć wyższe studja" na kursach elektrotechnicznych, kształcących monterów, a później „zajmował stanowisko inżyniera w Zakładach Putiłowskich" i był jednocześnie „naczelnikiem(?) cechu elektrotechnicznego"...

Te ogólne spostrzeżenia, które dotyczą całej trześci trzech zeszytów, dadzą się zastosować i do ściślejszej grupy życiorysów, szczególnie nas interesujących, — do życiorysów osób, pochodzeniem swem lub działalnością związanych z dziejami b .Wielkiego Księstwa Litewskiego. Życiorysy te prawie wyłącznie są opracowane przez autorów wileńskich, — rzecz całkiem naturalna. Poza Wilnem teren b. W. Ks. Litewskiego jest przez historyków uwzględniany raczej przygodnie; w związku z badaniami poszczególnych zagadnień (dziejów teatru, sztuki, muzyki, szkolnictwa, zakonów etc.); wyjątek stanowi bodaj jeden tylko Stanisław Kryczyński, lwowianin, pracujący nad dziejami Tatarów litewskich.

Na wileńskich autorów spada więc ciężar nielada: muszą oni uwzględnić teren olbrzymi, bo wszystkie ziemie b. Wielkiego Księstwa Litewskiego, Rosji, Kaukazu, Turkiestanu, Syberji i t. d., gdzie tylu Polaków kresowych pracowało nietylko dla obcych, ale i dla swoich,—

muszą też dbać o to, aby przeszłość została wydobyta w sposób możliwie dokładniejszy i wyrazistszy. Trudności w tej pracy są olbrzymie, bo przecież cały wiek XIX, z wyjątkiem pierwszych dziesięcioleci, kiedy był czynny Uniwersytet Wileński, stał się dla Wilna wiekiem przymusowej bezczynności pod względem badań historycznych. Archiwa były niedostępne, ośrodki naukowe nie istniały, firm wydawniczych polskich przez dłuższy szas nie było wcale. Tylko jednostki pracowały w dziedzinie badań historycznych, — pracowały ofiarnie i bohatersko, ale ich praca nie mogła zaspokoić i tysiącznej części potrzeb, jakie się wyłaniały w związku z rozwojem nauk historycznych i udoskonaleniem się metod badań historycznych. W ten sposób przed historykami leżą obecnie odłogiem niema całe dzieje b. W. Ks. Litewskiego, gdyż nawet to, co zostało już wydobyte, w wielu wypadkach domaga się gruntownej rewizji.

To wymaga zwiększonego wysiłku ze strony wileńskich współpracowników Słownika. Jakże się zaznaczyła ta współpraca w pierwszych trzech zeszytach Słownika? W zeszytach tych dziesięciu wileńskich autorów dało 24 życiorysy osób, które działalnością swoją zaznaczyły się w dziejach kultury polskiej lub zaważyły na stosunkach politycznych i społecznych.

Nazwiska tych autorów (w nawiasach ilość opracowanych życiorysów):

M. Brensztejn (7), W. Charkiewicz (1), x. Cz. Falkowski (4), J. Iwaszkiewicz (3), H. Łowmiański (1), R. Mienicki (2), W. Studnicki (2), T. Turkowski (1), L. Uziębłło (2), St. Władyczko (1).

Nazwiska osób, których życiorysy zostały umieszczone w zeszytach 1—3:

Abelewicz J., Akielewicz M., Aleksandrowicze B. i W., Ancuta M., Andrzejewski W., Anrzejkowicz-Buttowt, Anna, żona Witolda, Arcimowicz W., Ass A., Axinkiewicz S., Baerkmanowie Jan i Józef, Bagieński A., Balcerowicz P., Balcewicz F., Balińscy J. i M., Bałaszewicz J., BałtruszysI., Bałzukiewicze B. i J., Baniewicz J. i Bańkowski M.

Jeżeli przyjrzeć się artykułom, zawierającym sylwetki tych osób, i zwrócić uwagę na źródła, na których zostały oparte opracowania, odrazu zarysuje się sytuacja, w jakiej się znajdują wileńscy badacze.

Otóż na 24 artykuły tylko 2 zostały opracowane na podstawie ogólnie dostępnych polskich źródeł drukowanych; w trzech wypadkach została uwzględniona rosyjska literatura, nieraz publikacje bardzo rzadkie; w innych trzech wypadkach uwzględniono wydawnictwa litewskie siłą rzeczy trudne do zdobycia; natomiast w szesnastu wypadkach wyzyskano nieznane dotychczas źródła archiwalne lub zbadano

tradycje rodzinne. Wymowa tych danych wielka. Z jednej strony wyraźnie się zarysowuje możność wydobycia szeregu nowych, nieznanych dotychczas faktów i postaci, co niezawodnie wzbogaci naszą wiedzę historyczną, — z drugiej zaś widać, jak wielkiego wysiłku wymaga opracowanie najdrobniejszej nawet wzmianki. Artykuły kompilacyjne, które zasadniczo przeważają w podobnych wydawnictwach, na terenie wileńskim będą stanowiły znikomą mniejszość; skutkiem tego wartość wileńskich artykułów może wzrosnąć, ale liczba ich wobec tych trudności niezawodnie będzie mniejsza, niżby tego należało się spodziewać ze względu na dziejową rolę Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Niepokojąco zarysowuje się kolosadna przewaga czasów nowszych nad dawnemi. Z 24 artykułów, opracowanych przez wileńskich badaczy, aż 19 odtwarza postacie z XIX wieku (i początku bieżącego), trzy z wieku XVIII i po jednym z w. XVII i XIV—XV. Wyciąganie stanowczych wniosków na podstawie materjału, zawartego w pierwszych zeszytach Słownika, które zawierają nazwiska na A i do Bar, byłoby niewłaściwe, ale ta dysproporcja jest zbyt rażąca. Jeżeli w granicach tych liter znalazło się w wieku XIX dziewiętnaście osób, to czyż na przestrzeni czterech wieków, od XIV zaczynając, nie było godnych uwagi ludzi, oprócz Anny, żony ks. Witolda, i kalwińskiego pastora, Macieja Bańkowskiego? Wiek XVIII w granicach tych liter jest reprezentowany przez biskupa katolickiego, pastora kalwińskiego i sztycharza. Dopiero wiek XIX może się wykazać przedstawicielami różnych dziedzin powołań, twórczości i pracy zawodowej.

Fakt ten zasługuje na jak największą uwagę; jeżeli bowiem i w następnych zeszytach zachowa się podobny stosunek, dzieje b. Wielkiego Księstwa Litewskiego zostaną całkowicie zniekształcone. Stwierdzenie takiego stanu rzeczy nie jest zarzutem pod adresem Redakcji Słownika lub autorów wileńskich. Redakcja w znacznym stopniu zależy od autorów, — autorzy — od warunków, w jakich się znajdują. Sytuacja nie jest zbyt pomyślna: ilość historyków, badających dzieje b. W. Ks. Litewskiego i orjentujących się w dorobku Polaków na olbrzymich obszarach b. imperjum rosyjskiego, jest bardzo mała, ale i z tych większość znajduje się w warunkach nie pozwalających na spokojną, systematyczną pracę dla Słownika.

Usuwając więc drobne usterki ogólnego charakteru, Redakcja Słownika Biograficznego powinna szczególnie się zastanowić nad należytem zorganizowaniem współpracy badaczy dziejów b. W. Ks. Litewskiego. Jest to sprawa najważniejsza i najpilniejsza.

Walerjan Charkiewicz.

BIBLJOGRAFJA RUCHU WYDAWNICZEGO W WILNIE ZA LATA 1919—1931. Środy Literackie. Kwartalnik. Nr. 1. Wilno, maj 1935, str. 53—76.

Środy Literackie, nowy wileński kwartalnik wydawany przez Związek Zawodowy Literatów Polskich, umieściły w numerze pierwszym jako dodatek *Bibljografję ruchu wydawniczego w Wilnie za lata 1919—1931.* Z zapowiedzi ogłoszonej wynika, że będzie ona kontynuowaną i już następny numer ma objąć bibljografję za lata 1932—1934. I ta właśnie zapowiedź wkłada mi pióro w ręce. Dziś utrwaliło się powszechnie przekonanie o roli bibljografji, jako poważnego czynnika w organizacji pracy naukowej, publicystycznej i literackiej. Wśród wielkiej powodzi ogłaszanych bibljografij zdaje się jednak nieraz ginąć myśl, że bibljografja musi być metodycznie wykonaną, aby mogła swą rolę spełnić należycie. Wymaganie to stawiane wobec każdej bibljografji nie może być pomijane wobec bibljografji regjonalnej, do której tak często zwracamy się nawet z nastawieniem uczuciowem. Chcemy, aby ona rejestrując dorobek nasz, czyniła to jak najlepiej, by możliwie najmniej pomijała, bo niekiedy nawet rzeczy drobne i o małej objektywnej wartości są dla nas bliskie. Jeśli tedy występuję wobec ogłoszonej bibljografji z uwagami krytycznemi, czynię to ze szczerym zamiarem ulepszenia następnych jej seryj .

Pierwszą sprawą, jaka się przy jej omawianiu nasuwa, jest kwestja autorstwa. Wydawca jej p. Władysław Arcimowicz wymienia aż 4 osoby, współdziałające w jej powstaniu — wśród nich i mnie. Szkoda, że nie ustala zakresu prac przez każdą z tych osób wykonanych. Niech więc wolno mi będzie na tem miejscu stwierdzić, że moja rola była bardzo skromna, bo ograniczyła się tylko do pośrednictwa w dostarczaniu materjału do bibljografji literackiej z l. 1919—1931 wedle ściśle określonych wskazówek na podstawie zasobów Bibljoteki Uniwersyteckiej i innych danych przeze mnie posiadanych. Materjał ten miał służyć za podstawę dla kartoteki literackiej twórczości wileńskiej w Związku Literatów Polskich — o opublikowaniu jego nie było wogóle mowy.

Całość pracy składa się z krótkiego wstępu rejestrującego prace, podające wiadomości bibljograficzne, dotyczące literatury w Wilnie. Następnie idzie spis druków w układzie chronologicznym. W obrębie poszczególnych lat pozycje są grupowane w porządku alfabetycznym autorów względnie innych wybranych wyrazów tytułu czyli t. zw. haseł. Ilość dzieł opisanych wynosi 426. Suma ta rozpada się na pojedyńcze lata następująco: rok 1919 ma 1 pozycję, 1920 — 3, 1921 — 16,

1922 — 23, 1923 — 37, 1924 — 35, 1925 — 30, 1926 — 30, 1927 —42, 1928 — 36, 1929 — 64, 1930 — 72, 1931 — 36 i 1 pozycja bez daty wydania.

Pomijam to, czy umieszczony we wstępie spis prac jest kompletny. Nawiasowo tylko wymienię pracę Janowskiego (pseud. Tur) o Uniwersytecie wileńskim, Ambrosa Bibljografję Uniwersytetu Wileńskiego, Burhardta Bibljografję hist. W. Ks. Lit.; zawierają one sporo wiadomości bibljograficznych do życia umysłowego i kulturalnego w Wilnie. Rolę źródła do lat 1929 i 1930 spełnia ogłaszana przez Bibljotekę Uniwersytecką w Wilnie w Dzienniku Wileńskim Urzędowa Bibljografja Regjonalna. Z licznych artykułów poświęconych czasopiśmiennictwu wileńskiemu zasługuje na uwzględnienie „lita" (pseud.) „Nielegalna prasa polska podczas okupacji niemieckiej", drukowana w Kurjerze Wileńskim w r. 1929. Niezrozumiałem jest dlaczego z artykułów „Czasopisma wileńskiego rejonu bibljograficznego", rejestrujących materjał kolejno za lata 1929—1932 tylko artykuł z r. 1930 został wymieniony. Przecież poszczególne roczniki nie różnią się ani metodą, ani rodzajem treści. To samo nasuwa się przy „Wileńskiej bibljografji regjonalnej" podpisanego, uwzględnionej tylko przy r. 1929. Aby skończyć ze wstępem prostuję błąd drukarski „Chmielewski" ma być Chmielowski i nadmieniam, że Cywińskiego „Literatura w Wilnie i Wilno w literaturze" wyszła jako odbitka w ub. roku, chociaż nie ukazał się jeszcze II tom wyd. Wilno i Ziemia Wileńska.

Tytuł, jako też wstęp nie dają wskazówki, jakie dzieła chce autor uwzględnić w swej bibljografji. Liczba opisanych druków jest oczywiście daleka od cyfry całej produkcji wileńskiej nietylko naukowej, ale i literackiej. Że tak jest istotnie wykażemy przykładowo na jednym tylko roku 1922. Ilość publikacyj wydanych w tym roku, a podanych przez P. Arcimowicza da się conajmniej podwoić. Wśród wymienionych przez niego pozycyj winny się były znaleźć Przybyszewskiego: Śluby, Orzeszkowej: Gloria victis, Jankowskiego: A więc kielich niech o kielich trąca, Karyłowskiego: Celniejsze hymny kościelne w nowym przekładzie, Zesz. I hebrajskich ksiąg poetyckich i prorockich w przekładzie ks. Pawłowskiego, Maironisa [Maculewicza]: Nasza niedola. Twórczość Reuttówny da się powiększyć tomikami Teatrzyku Wileńskiego: Trzeci Maj, Rabuś, Cudowny doktór, Kłopoty Zosi, Janek i Jagusia, Święty Mikołaj; w tem wydawn. pojawiły się również Romer H. Noc Świętojańska, Nasza Szopka, i Miłobędzkiej Tajemnica. Prócz odbitek Janowskiego i Studnickiego z t. VII Rocznika Tow. Przyj. Nauk okazały się również pominięte przez wydawcę odbitki

prac Glixellego, Kościałkowskiego, Parczewskiego, Ruszczyca. Pozatem wyszły w tym roku Czarkowskiej: Twórczość polska, F[rancuzowicza]: Kwiaty poezji antycznej i Przepowiednie Ad. Mickiewicza, Kawalca: Peowiacy i harcerze (powieść), Laskowskiego: Biskup Krasiński na wygnaniu, Lewickiej: Jędryk Góralczyk, Napiórkowskiej, Prus: Skróty literackie, Romer: Swoi ludzie. Publicystykę prócz uwzględnionych Kadera, Mackiewicza i Obsta reprezentują Birżyszka: Na posterunku wileńskim, Galingas (pseud.) : Sprawa dziennika „Litwy", Herbaczewski: O Wilno i nie tylko o Wilno, Lutosławski: Państwo narodowe i Praca Narodowa, Rondomański: Litwa współczesna, Studnicki Wł.: Państwo kowieńskie, Zarys statystyki ziem północno-wschodnich, Ziemia Wileńska, jej stan gospodarczy i pożądany statut, Zdziechowski: Europa, Rosja, Azja; etykę ks. Sopoćko: Obowiązki względem Ojczyzny. Wróblewski wydał prócz Przestępstw tłumu, także Wstęp do filozofji kryminalnej. Wydawca zna 2 prace przyrodniczo-fizyczne. Aby nie mnożyć tytułów, wymieniamy nazwiska autorów, którzy prace w tym roku w Wilnie wydali: z matematyki Kempisty, z przyrody Prüffer, z medycyny Karnicki i Peszyński, z nauk stosowanych Łastowski i Szalkiewicz. A przecież to jeszcze nie wszystko. Były i takie publikacje, jak Południe, Alma Mater Vilnensis (jednodniówka), Biuletyn Obserwatorjum Astronomicznego, Bułhaka: Polska w obrazach fotograficznych. Oczywiście na tem nie kończy się polska produkcja drukarska. Były nadto dewocjonalja, różne jednodniówki, kalendarze, słowniki, statuty i t. p. druki. Należy mieć żal do wydawcy, że nie przejrzał katalogów bibljotek wileńskich i nie wydobył z nich wszystkiego, co na wydobycie zasługiwało. W dzisiejszym stanie rzeczy same uzupełnienia przerosną swym rozmiarem wydaną już bibljografję.

Opublikowana bibljografja wymaga nietylko uzupełnień, ale i licznych poprawek. Zatrzymam się znowu na r. 1922. Należy w pozycji Brensztejn Bibljoteka Uniwers. skreślić słowa „wyd. I", których niema karta tytułowa; Homunculus jest pseudonimem Ciemnołońskiego Marjana; Sławińskiego: Przyczynek do znajomości flory okolic Wilna jest odbitką nie z Rocznika Tow. Przyj. Nauk, ale z Wydawnictw Tow. Przyj. Nauk, przyczem dzieło to posiada na karcie tytułowej przy nazwisku wyraźnie imię Witold, gdy z opisu P. A. należałoby wnosić, że karta tytułowa zawiera tylko inicjał imienia, którego wydawca jakoby nie umiał rozwiązać.

Walną wadę strony redakcyjnej jest brak konsekwencji w rozwiązywaniu technicznych zadań. Wymieniam najważniejsze błędy

i niekonsekwencje: 1. ten sam pseudonim jest w jednych pozycjach rozwiązywany nazwiskiem autora, w innych nie; 2. hasłem jest promiscue, pseudonim lub nazwisko; 3. hasło jest wyprzedzane tytulaturą autora np. X; 4. wydawca podaje pełne imię autora, a czasem jego inicjał. Zdarzają się i takie wypadki, że na karcie tytułowej figuruje pełne imię przy nazwisku autora, tymczasem w bibljografji znajdujemy inicjał imienia z dodaniem klamry, coby miało wskazywać, że wydawca nie umie odkryć danego imienia. Pozostawienie nierozwiązanego imienia poety Goszczyńskiego stanowczo już razi. 5. nie nadaje wydawca jednolitego znaczenia nawiasom okrągłym ( ) i graniastym [ ], i używa ich błędnie, 6. nie przestrzega konsekwencji w podawaniu stron i nie stosuje jednolitej zasady przy wymienianiu dwu paginacyj w tem samem dziele; 7. podobnie panuje niejednolitość przy wymienianiu drukarza i nakładcy. Ponieważ druki są grupowane według lat, wyszczególnianie więc w każdym roku wydania jest zbyteczne. Wydawca nie opierał się w opisie dzieł na autopsji. Na str. 77 czytamy w pozycji Kwiatkowski: Przekupień z Tunisu o jednym ze szczegółów opisu, że brak go na karcie opisowej. Cobyśmy powiedzieli o zoologu lub botaniku, któryby w swym opisie naukowym tłumaczył, że pewnych szczegółów podać nie może, gdyż w reprodukcji nie zostały uwidocznione. Przecież między obu wypadkami zachodzi analogja. Na ten kardynalny brak w metodzie bibljograficznej należy tem większy nacisk położyć, że grzeszą nim i inne bibljografje, wśród których nie brak nawet zalecanych do wyszczególnień i odznaczeń.

Na tem kończymy swe uwagi. Zarzuty, jakie poczyniliśmy wydawcy — wysuwaliśmy z rzetelną intencją, by uchronić od braków następne serje. Nie znaczy to, byśmy trud i pracę wydawcy mało cenili. Owszem należy się mu za nią wdzięczność. Jest to pierwsza praca bibljograficzna próbująca zebrać rozrzucony i nigdzie razem nie zarejestrowany materjał. Przytem jest to dopiero część jej pierwsza. Wartość dzieła ocenia się z całości.

M. Ambros.

Bibljografja historji ziem b. W. Ks. Litewskiego za lata 1932—1934.*)

ZESTAWILI

STEFAN BURHARDT i JANINA REWKOWSKA.

Objaśnienie skrótów: M. inn. = między innemi; B. m. dr. = bez miejsca druku; poz. = pozycja.

W celu osiągnięcia większej przejrzystości i dla oszczędności miejsca drugorzędne szczegóły bibljograficzne, oraz ilość stron nieliczbowanych zostały opuszczone.

SPIS ROZDZIAŁÓW.

1. **Bibljografja** 517
2. **Recenzje, krytyki** 517
3. **Nauki pomocnicze, źródła dziejowe** 518
4. **Akademje, archiwa, muzea, bibljoteki, wystawy, zabytki, zjazdy** 519
5. **Archeologja** 521
6. **Geografja, etnografja, miejscowości, instytucje** . . . 522
7. **Historja polityczna** 527
8. **Prawo, sądownictwo, ekonomja, handel, przemysł, rolnictwo** 530
9. **Oświata, kościół, szkolnictwo, literatura i język polski, sztuka** 532
10. **Wojsko i wojny** 537
11. **Narodowości** 540
12. **Białorusini** 540
13. **Karaimi** 542
14. **Litwini** 543
15. **Łotysze** 544
16. **Niemcy** 544
17. **Tatarzy** 544
18. **Żydzi** 545
19. **Biografje, pamiętniki, notatki, listy** 547

---

*) Bibljografja za r. 1929 obejmująca 233 pozycje ukazała się w zesz. 3—4, VI roczn. (1929), za rok 1930 obejmująca 210 poz. — w zesz, 3 — 4 T. VII (1931), za rok 1931 obejmująca 272 poz. — w T. VIII Ateneum Wileńskiego i jako osobne odbitki. Niniejszą bibljografję wzbogacili wydatnie w dziale „Litwini" — p. **Mateusz Untulis** i p. **Marja Budrewiczówna**. w dziale „Białorusini" p. **Marjan Pieciukiewicz**, w dziale „Żydzi" — p. **Izrael Klauzner**, którym składam serdeczne podziękowanie. Ponawiam swą prośbę z ubiegłych lat do Szan. Czytelników a zwłaszcza autorów prac, które powinne były być tu umieszczone, lecz zostały opuszczone, o nadsyłanie odnośnych informacyj lub uwag pod adresem Wilno — Bibljoteka Państw. im. Wróblewskich, celem zużytkowania ich przy opracowywaniu bibljografji za następny rok.

Bibljografja.

716. **Ambros Michał.** Biljografja Uniwersytetu Wileńskiego za l. 1930—1932. Wilno 1934. Druk. „Znicz". S. 51.
Odb.: *„Aten. Wil."* T. 9.

717. **Ambros Michał.** Czasopisma wileńskiego rejonu bibljograficznego w 1931 r. Wilno 1933. Druk. „Znicz". S. 10.
Odb.: *„Aten. Wil."*. R. 8.

718. **Ambros Michał.** Wileńska bibljografja regjonalna w roku 1931. Wilno 1933. Druk. „Znicz". S. 4.
Odb.: *„Aten. Wil."*. R. 8.

719. **Bibljografja.** A: Artykuły w czasopismach. (B: Wykaz recenzyj.— Recenzje). Wilno 1934. Druk. „Znicz". S. od 113—244.
Odb.: *Balticoslavica.* R. 1933, T. 1.

720. **Bibljografja** druków o województwie białostockiem, zebranych na wystawie I Zjazdu Wojewódzkiego Polskiego T-wa Krajoznawczego w Białymstoku dnia 20.I 1935 r. Białystok 1935. Druk. „Lechja". S. 7.

721. **Burhardt Stefan.** Bibljografja do historji P. O. W. na ziemiach b. W. X. Litewskiego. Wilno 1934. Druk. „Znicz". S. 3.
Odb.: *P. O. W. na ziemiach W. X. Litewskiego 1919 — 1934.* Szkice i wspomnienia.

722. **Grzegorczyk Piotr.** Bibljografja mniejszości narodowych w Polsce za rok 1931. — Bibliographie concernant les minorités nationales en Pologne pour l'année 1931. Warszawa 1932. Druk. L. Nowaka. S. 21.
Odb.: *Sprawy Narodowościowe.* R. 6: 1932, Nr. 1.

723. **Jabłonskis K.** 1930 ir 1931 metų Lietuvos istorijos bibliografija. [Bibljografja historji Litwy w latach 1930 — 1931]. Atmušta iš II *Praeities* tomo. Kaunas. Varpas sp. S. 27.

724. **Konopka Stanisław.** Bibljografja druków o Józefie Piłsudskim. Warszawa 1934. Główna Księgarnia Wojskowa. Druk. E. i K. Koziańscy. S. 80.
Popr. i uzup. odb.: *Idea i czyn Józefa Piłsudskiego.*

725. **Kryczyński Leon.** Bibljografja do historji Tatarów w Polsce za lata 1922—1932. Wilno 1932. Druk. „Lux". S. 17.
Odb.: *Rocznik Tatarski.* 1932.

726. **Ruch** regjonalistyczny w Europie. Książka zbiorowa pod red. Aleksandra Patkowskiego. Warszawa 1934. Wyd. Sekcja Regjonalistyczno-krajoznawcza Związku Nauczycielstwa Polskiego. „Nasza Drukarnia". S. 396.
Bibljoteka Regjonalna. T. 5. Na końcu tomu: Bibljografja za lata 1922—1932.

727. **Sieczka Tadeusz Ks.** Wydawnictwa dotyczące Ostrej Bramy w opracowaniu ks. Tadeusza Sieczki. Wilno 1933. Druk. Archidiecezjalna. S. 1 nlb.
Odb.: *Wiad. Archid. Wil.* R. 1933, Nr. 15—16.

728. **Swoiakowski Witold.** Skorowidz rzeczowy artykułów i kroniki „Spraw Narodowościowych", czasopisma poświęconego badaniu spraw narodowościowych za okres 1927 — 1931. <Roczn. 1—5>. Opracował... Warszawa 1933. Druk. St. Niemiry. S. 20.

729. **Szapszał Hadży Seraja.** Sprawozdania i bibljografja. Wilno 1934. Druk. „Znicz". S. 6.
Odb.: *Myśl Karaimska.* R. 10. 1934, zesz. 10.

730. **Z zagadnień** Kulturalno-literackich wschodu i zachodu... Kraków 1933. Druk. Anczyca. S. 358.
Prace Polsk. T-wa dla Badań Europy Wsch... Nr. 4 zawiera m. inn. Bibljografja prac Marjana Zdziechowskiego.

Zob. też poz.: 789, 819, 920, 1162, 1179, 1250.

Recenzje, krytyki.

731. **Buecherbesprechungen.** Zeitschriftenschau. Posen 1931. Druck. Concordia. S. od 141 — 216. Sonder-Abdr. *Deutsche Wissenschaftl. Zeitschrift f. Polen* 1931, H. 23. Zawiera m. inn. **Fritz Józef:** Listy Józefa Franka do Godfryda F. Grodka, Lemberg 1929. **Wotschke Teodor:** Poln. und litauische Studenten in Königsberg, *Jbb. f. Kultur u. Geschichte d. Slaven,* Bd. 6, H. 4. 1930.

732. **Buecherbesprechungen.** 1932 S. od 141—211.
Sonder-Abdr.: *Deutsche Wissenschaftl. Zeitschrift f. Polen.* J. 1932, H. 24. Zawiera m. inn.: **Kürbs Friedrich:** Die osteuropäischen Staaten: Polen, Litauen, Lettland, Estland als Staats—und Wirtschaftskörper. Stuttgart 1931—**Foss Gustaw.** Władysław Semkowicz, Hanul, namiestnik wileński <1382 — 1387> i jego ród, in „Ateneum Wileńskie", Jg. 8, 1930. H. 1—2; **Przybylski A.** Wojna polska 1918 — 1921. Warschau 1930.

733. **Buecherbesprechungen** 1933. S. od 137—228.
Sonder-Abdruck: *Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift f. Polen,* [r. 1933], Heft 25.
Zawiera m. inn.: **Foss Gustaw:** Księga pamiątkowa ku uczczeniu CCCL rocznicy założenia i X wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego. Dziesięciolecie 1919—1929, Wilna 1929. **Kleeberg Gerhard,** Die polnische Gegenreformation in Livland, Leipzig 1931. **Werner Essen:** Die ländlichen Siedlungen in Litauen, Lpzg. 1931.

734. **Leszczyński J.:** Lewin A.: Kantonisten <1827 — 1856> [Rekruci] *„Forwerts".* Nowy-Jork 7.V. 1934.

735. **Piszczkowski Mieczysław.** Księ a o Mickiewiczu: [recenzja z dzieła prof. Juljusza Kleinera: „Mickiewicz"]. Warszawa. Druk. J. Rajski. S. 9.
Odb.: *Ruch Literacki.* R. 1934, Nr. 2.

736. **Rundschau.** Slavische Rundschau. Berlin Jg. 3: 1931, Nr. 1.
Zawiera m. inn.: **Pfitzner Josef:** Kolankowski L.: Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów. T. 1 (1377—1499). Warszawa 1930.

737. **Skardžius Pr.** Kritika ir bibliografija: Jan Otrębski: Wschodniolitewskie narzecze twereckie etc.). Kaunas 1933. S. 17.
Odb.. *Archivum Philologicum.* T. 4.

738. **Zajączkowski Stanisław.** Recenzje i sprawozdania. Wilno 1933. Druk. „Znicz". S. 17.
Odb.: *Ateneum Wileńskie.* R. 6.
Zawiera recenzje: **Salys Anton:** Die żemaitischen Mundarten. Teil 1: Geschichte des żemaitischen Sprachgebiets. Inaugural Dissertation, Kaunas 1930; **Adamus Jan:** Państwo litewskie w latach 1386—1389, Wilno 1932.

Zob. też poz.: 764, 795, 993, 1021, 1044, 1162, 1194, 1210.

Nauki pomocnicze, źródła dziejowe.

739. **Archyvas.** Istorijos archyvas [Archiwum historyczne] Kaunas. T. 1: XVI amžiaus Lietuvos inventoriai. Surinko K[onstantinas] Jablonskis. [Inwentarze litewskie z XVI w. Zebrał...] 1934, szpalt 680. S. 131.
Vytauto Didžiojo Bilbliotekos leidinys Nr. 2.

740. **Avižonis Konstantinas.** Die Entstehung und Entwicklung des litauischen Adels bis zur litauisch-polnischen Union 1385. Berlin 1932. S. 174.
Historische Studien, H. 223.

741. **Beržanskis Gedyminas.** Lietuvos Geraldika (Heraldyka litewska). Kaunas 1932. S. 98.

742. **Burhardt Stefan.** Medeksza. Warszawa 1933. Druk. L. Nowak. S. 2.
Odb.: *Rodzina.* Herbarz... pod red. Aleksandra Włodarskiego. Uzupełnienia, cz. 2.

[Zob. też Nr. 753 Włodarski, Burhardtowie].

743. **Chodynicki Kazimierz.** Książę litewski na Kujawach w w. XIV. Przyczynek do dyplomatyki i sfragistyki książąt litewskich. Poznań 1933. Druk. Uniw. Poznańskiego. S. 10.
Odb.: *Prace Komisji Historycznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.* T. 7.

744. **Dobužinskis M.** Apie Vytauto ženklą. [O znaku Witołda]. Kaunas 1932. „Varpo" sp. S. 7.
Atmušta iš 2 *„Praeities"* tomo.

745. **Fijałek Jan Ks. i Semkowicz Władysław.** Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej. T. 1, zesz. 1. <1387 — 1468>. Wydali... Kraków 1932. Druk. Uniw. Jagiellońskiego. S. 288.
Codex diplomaticus ecclesiae cathedralis necnon Dioeceseos Vilnensis, vol. 1, fasc. 1.
Wydawn. Komisji Historycznej Polskiej Akademji Umiejętności. Nr. 81.
[Tekst w jęz. polsk. i łac.].

746. **Frey Friedrich.** Die Auswanderung glarnerischer Familien nach Litauen im Jahre 1712. Glarus 1931. S. 16.

Aus.; *Glarner Nachrichten*, 1931.

747. **Hedemann Otton.** Testamenty brasławsko-dziśnieńskie XVII—XVIII wieku jako źródło historyczne. Wilno 1935. Druk. „Lux". S. 34.

748. **Jakubowski Jan.** Wiadomości o świeżo odzyskanym z Rosji Sumarjuszu Metryki Litewskiej z lat 1747 — 1751. Wilno 1933. Druk. „Znicz" S. 7.

Odb.: *Ateneum Wileńskie*. R. 8.

749. **Kutrzeba Stanisław, Semkowicz Władysław.** Akta unji Polski z Litwą 1385 — 1791. Wydali... Kraków 1932. Nakł. Polska Akademja Umiejętności i Tow. Naukowe Warszawskie. Druk. Uniw. Jagiellońskiego. S. LVI, 570.

750. **Oko Jan.** Groddeck jako numizmatyk. <Nieznany list do Joachima Lelewela>. Wilno 1933. Druk. „Znicz". S. 8.

Odb.: *Ateneum Wileńskie*. R. 8.

751. **Pietraszkiewiczówna Stanisława.** Materjały do historji Towarzystwa Filomatów. Wydała... T. 3. Kraków 1934. S. 579.

Archiwum Filomatów. Cz. 2, 3.

752. **Šležas.** Kęstučio Šeima [Rodzina Kiejstuta]. Kowno 1933. S. 40.

753. **Włodarski Aleksander** *). Burhardtowie. Warszawa 1933. Druk. Leon Nowak. S. 9, tabl. 2.

Odb.: *Rodzina*. Herbarz... pod red. Aleksandra Włodarskiego. <Uzupełnienia, cz. 2>.

754. **Włodarski Aleksander.** Ród Szostakowskich herbu Łabędź. Monografja genealogiczna. Zebrał i opracował... dyrektor Bibljoteki Ordynacji hr. Przeździeckich. Warszawa 1932. Druk. Leona Nowaka. S. 31 + 1 tabl.

Zob. też poz.; 781, 873, 969, 1123, 1132, 1141, 1144, 1162.

*) Faktycznie autorem jest Stefan Burhardt.

Akademje, archiwa, bibljoteki, wystawy, zabytki, zjazdy.

755. **Bazylika wileńska.** Wilno 1933. Druk Archidiecezjalna. S. 55.

Zawiera: **Cywiński Stanisław:** Bazylika wileńska <Szkic ogólny>. — **Wąsowicz Henryk i ż.:** Bazylika wileńska <Uwagi techniczne>. — Odezwa Kom. Ratow. Bazyliki wileńskiej.

756. **Bendorowicz A.** Centralinis Kauno Archiwas [Centralne Archiwum Kowieńskie]. Kaunas. S. 24.

757. **Bibljoteki wileńskie.** Praca zbiorowa pod red. Adama Łysakowskiego. Wilno 1932. Druk. „Znicz". S. 192, z 30 planszami.

Okładkę proj. artysta.-malarz **Jerzy Hoppen.**

Zawiera: Uniwersytecka Bibljoteka Publiczna. **Łysakowski Adam:** Zarys ogólny. — **Lisowski Stanisław:** Czasy rosyjskie; Starodruki. — **Brensztejn Michał:** Zbiór rękopisów; Zbiór rycin; Zbiór nut.—**Dzikowski Mikołaj:** Zbiór kartograficzny.—**Ambros Michał:** Księgozbiór Lelewela.—**Gizbert - Studnicki Wacław:** Bibljoteka Wileńskiego Synodu Ewangelicko-Reformowanego. — **Safarewicz Aleksander:** Bibljoteka Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego. — **Brensztejn Michał:** Bibljoteka Towarzystwa Przyjaciół Nauk. — **Drège Helena i Rygiel Stefan:** Bibljoteka Państwowa im. Wróblewskich. — **Mienicki Ryszard:** Bibljoteka Archiwum Państwowego. — **Ruszczycówna Ludwika:** Bibljoteka im. Tomasza Zana. — **Wiskonttowa Zofja:** Centralna Bibljoteka Pedagogiczna.—**Reuttówna Marja:** Bibljoteka Polskiej Macierzy Szkolnej. — **Z. W.** Bibljoteki Miejskie.—**Zakrzewska Teresa:** Bibljoteka Miejska Nr. 1. — **Makowska Apolonja:** Bibljoteka Miejska Nr. 2. — **Burhardt Stefan:** Wileńskie Koło Związku Bibljotekarzy Polskich.

758. **Gobeliny wileńskie,** ich pochodzenie, wartość i losy. Wilno 1933. Rada Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych. Druk. „Lux". S. LXXXVIII, 45, tabl. 18.

Zawiera m. inn. 1. **Morelowski Marjan:** Wartość historyczna i artystyczna gobelinów katedry wileńskiej. — 2. Obrona gobelinów wileńskich. Fakty — dokumenty. Głosy prasy. —

Znamierowska - Prüfferowa Marja: O gobelinach. <Według pogadanki wygłoszonej w Radjo Wileńskiem dn. 29.I. 1933 r.>.

759. **Hołubowicz Włodzimierz.** Mumje egipskie w Wilnie. Wilno 1933. Druk. „Znicz". S. 31.
Odb.: *Kurjer Wileński.*

760. **Jodkowski Józef.** O znakach na cegle „teremu" książęcego w Grodnie. Kraków 1934. Druk. „Powściągliwość i Praca". S. 8.
Odb.: *Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne.* R. 1933. T. 15.

761. **Katalog.** Wystawa zbiorowa. prof. Ludomira Ślendzińskiego. Wystawa Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków. „Krypta Królewska Bazyliki Wileńskiej". Kwiecień — maj 1933. Warszawa 1933. Druk. F. Wyszyński i S-ka. S. 23.
Instytut Propagandy Sztuki pod protektoratem Min. W. R. i O. P. i Min. Spraw Wewn.

762. **Lorentz Stanisław.** Rzut oka na muzea wileńskie. <Referat wygłoszony na otwarciu X Zjazdu muzeologów w Wilnie przez d-ra Stanisława Lorentza>. Wilno 1934. Druk. „Znicz". S. 6.
Odb.. *Kurjer Wileński.*

763. **Łuckewič Ant.** Bełaruski muzej imeni Ivana Łuckeviča. Vilnja 1933. Druk. Ja. Levin. S. 16.
Adb.: *Hadavik Bełaruskaha Navukovaha Tavarystwa.* R. 1933, kn. 1.

764. **Nowodworski Witold.** Kronika. Wilno 1933. Druk. „Znicz". S. 17.
Odb.: *Ateneum Wileńskie.* R. 8.

765. **Pachoński A.** Dodatek do katalogu na rok 1934 znaczków pocztowych Polski i Litwy Środkowej A. Pachońskiego. Warszawa 1934. Druk. Dziełowa. S. od 141—173.

766. **Protokół** Dziesiątego Zjazdu Związku Zborów Słowiańskich Baptystów w Polsce, który się odbył w Zelwie, pow. Wołkowysk, w dniach od 28 do 31 maja 2933 r. [!]. Łódź 1933. Druk. „Kompas". S. 23.

767. **Prüffer Jan.** Muzeum Przyrodnicze Uniwersytetu St. Batorego w Wilnie. Wilno 1932. Druk. „Lux". S. 16.
Odb.: *Alma Mater Vilnensis.* R. 1932. Nr. 10.

768. **Przewodnik.** Wystawa wiosenna 1932. Przewodnik Nr. 2, ilustrowany. Maj — czerwiec. Wilno 1933. Druk. „Znicz". S. 22 + 5 plansz.
Wileńskie Towarzystwo Niezależnych Artystów Sztuk Plastycznych.

769. **Przewodnik** Nr. 3 [po wystawie Wil. T-wa Niezależnych Artystów Sztuk Plastycznych]. Wilno, maj—czerwiec 1933. Druk. „Znicz". S. 16.

770. **Przewodnik 76.** M. inn.: Wystawa zbiorowa prac „Wileńskiego Towarzystwa Niezależnych Artystów Szkół Plastycznych". Kolekcja prac Czesł. Wierusza Kowalskiego. Warszawa, wrzesień 1932. Druk. M. Garasiński. S. 31. Z 3 planszami.
Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie.

771. **Przewodnik i spis wystawców.** Wilno, 1933. Wyd. Komitet Wykonawczy III-ch Targów Północnych i Wystawy Lniarskiej w Wilnie. Druk. „Lux". S. 135.
Zawiera m. inn.: **Wit Święcicki Bolesław:** Geneza i realizacja Targów Północnych. — **Łopaciński Euzebjusz:** Handel i jarmarki w dawnem Wilnie. Szkic monograficzno - historyczny. — **Hartung Zygmunt:** Przegląd produkcji rolniczej i przemysłowej ziem północno-wschodnich.

772. **Przewodnik i spis wystawców.** I-sze Ogólnopolskie Targi Futrzarskie 18.VIII — 1934 — 9.IX. Wilno 1934. Wyd. Komit. Targów Północnych w Wilnie. Druk. „Lux". S. 63, plany 2.

773. **Przewodnik po wystawie lniarskiej.** [3 Targi Północne]. Wilno 1933. Druk. „Lux". S. XLIV, 132.
Zawiera: **Maculewicz Ludwik:** Cel i zadania Wystawy Lniarskiej w Wilnie. — **Łopaciński Euzebjusz:** Len w ubiegłem stuleciu na terenie Wileńszczyzny.

774. **Ruszczycówna Ludwika:** Bibljoteka im. Tomasza Zana w Wilnie. Wilno, 1932. Druk. „Znicz". S. 15.
Uzup. odb.: *Bibljoteki Wileńskie.* R. 1932. *Ateneum Wileńskie,* t. VIII.

775. **Rygiel Stefan, Drège Helena.** Bibljoteka im. Wróblewskich w Wilnie. 1912—1931. Wilno 1934. Druk. „Znicz". S. 23, tabl. 7.
Odb.: *Księga pamiątkowa „Bibljoteki wileńskie",* wyd. w r. 1932 na 3-ci

Zjazd Bibljotekarzy Polskich w Wilnie, stanowiąca także część składową rocznika 9-go *Ateneum Wileńskiego* z 1934 r.

776. **Sieczka Tadeusz Ks.** O łaskach N. M. P. Ostrobramskiej. Studjum historyczne. Wilno 1933. Druk. M. Latour, S. 39.

777. **Sieczka Tadeusz Ks.** O wotach N. M. P. Ostrobramskiej. Studjum historyczne. Wilno 1934. Druk. M. Latour. S. 92, tabl. 4.

778. **Sieczka Tadeusz Ks.** Ostra Brama twierdzą Wilna. Wilno 1935. Druk. A. Zwierzyński. S. 12.

779. **Siemieński Józef.** Przewodnik po archiwach polskich. 1: Archiwa dawnej Rzeczypospolitej. Warszawa 1933. Druk. Państwowa. S. 111.
Wydawnictwa Archiwum Państwowych.
(Rzecz niniejsza wychodzi równocześnie po francusku pod tyt.: Guide des archives de Pologne. Varsovie 1933. Éditions des Archives de l'Etat).

780. **Sławiński Kazimierz.** Zabiegi o pozyskanie żubrów dla Muzeum Zoologicznego dawnego Uniwersytetu Wileńskiego. Poznań 1931. Druk. *„Dziennika Poznańskiego"*. S. 4.
Odb.: *Archiwum Historji i Filozofji Medycyny* oraz *Historji Nauk Przyrodniczych.* R. 1931, T. XI, zesz. I—II.

781. **Sylwanowicz Witold.** Metody stosowane przy konserwacji szczątków królewskich z Bazyliki wileńskiej. (Odczyt wygłoszony 12 września 1933 r. na I Zjeździe Polskich Antropologów w Poznaniu). Poznań 1934. Druk. Dziennika Poznańskiego. S. 5.
Odb.: *Przegląd Antropologiczny.* R. 1934. T. 8, zesz. 1—2.

782. **W. S.** Pałac w Jaszunach. *„Kurjer Poznański"* Nr. 177 z 18.IV 1931.

783. **Wischeropp Ioh. Past.** Die Evangelisch-Lutherische Trinitatiskirche zu Kaunas 1683—1933. Die heilige Stadt unserer Väter. Wege dahin aus d. Kirchenarchiv d. Gemeinde zugänglich gemacht. Kaunas 1934. S. 65, IX tabl.

784. **Wrocki Edward.** Wystawa Moniuszkowska w Wilnie. Opracował... Wilno, 1932. Nakł. Wileńskiego Komitetu Obchodu 60-lecia zgonu S. Moniuszki. Druk. „Lux". S. 35.
1872.4.VI.1932.
Zawiera oprócz katalogu: **Wrocki Edward:** Książę pieśni. Szkic o Stanisławie Moniuszce.

785. **Zjazdy** orjentalistów polskich Warszawa — Wilno <1931 — 1932>. Wilno 1934. Druk. K. Lewkowicz. S. 37.
Collectanea Orientalia, Nr. 5.

786. **Znamierowska - Prüfferowa Marja.** Muzeum Etnograficzne U. S. B. w Wilnie i jego przyszłość. Z 5 ilustr. Lwów 1932. Druk. L. Wiśniewski. S. 13.
Odb.: *Lud.* Serja 2, T. 11.

787. **Znamierowska - Prüfferowa Marja.** Muzeum na wolnem powietrzu w Wilnie. Wilno 1934. Nakł. Muzeum Etnograficzne U. S. B. Druk. „Znicz". S. 16.
Odb.: *Włóczęga.* R. 2: 1933. Nr. 1. *Bibljoteczka „Włóczęgi"*, Nr. 2.

Zob. też poz.: 727, 739, 748, 788, 795, 821, 822, 848, 865, 889, 920, 968, 975, 1019, 1025, 1096, 1162, 1190 1269, 1279, 1307.

Archeologja.

788. **Antoniewicz Włodzimierz.** Kongres Archeologów Bałtyckich w Rydze. Wilno 1934. Druk. „Znicz". S. 11.
Odb: *Balticoslavica.* R. 1933, T. 1.

789. **Dubiński S. A.** Bibliohrafija pa archeolohii Belarusi i sumeźnych krain.
Instytut historyi. Sekcyja archeolohii. Mensk 1932. Belaruskaja Akademja Navuk. S. 216.

790. **Pracy** sekcyi archeolohii. T. III. In-t historyi.
Mensk 1932. *Belaruskaja Akademja Navuk.* S. 258. Treść tomu III-go:
1. **Ljaudanski A.** Archeolohičnyja dośledy u Smalenščyne.
2. **Debec H.** Čarapy Ljucynskaha mahilniku i starażytnych slavjan Belarusi i mesca apošnich u paleantrapolohii Uschodnjaj Europy.
3. **Rybakou B. A.** Radzimičy.
4. **Palikarpovič K. M.** Paleolit na r. Sudaści (vadazbor r. Dzjasny).
5. **Fljaksberher K.** Zërny z Bancarauskaha haradz ščа pad Menskam.

6. **Palikarpovič K. M.** Znachadki reštak čaćwiarciowaj fauny na terytoryi BSSR.
7. **Kavalenja A. Zm.** Archeolohičnyja rossuki u vjarchoujach rek Druci, Usjaž-Buk i Lukomki.
8. **Ryniejski Anat.** Archeolohičnyja ražvedki na r. Pčič.
9. **Tezisy** da I Usiesajuznaha Źjezdu Archeolohau i etnohrafau u Leninhradze.
10. **Chronika.**

Zob. też poz.: 759.

Geografja, etnografja, miejscowości, instytucje.

791. **Album.** Kowieński Oddział Towarzystwa „Pochodnia" 1927—1932. Kaunas 1933 „Spindulio" sp. 5. 31.

792. **Album** pamiątkowy Druskienik. Białystok 1932. Druk. Prużański. S. 71 i plan miasta.

793. **Album** pamiątkowy Druskienik. Kierownik literacki i redaktor Pol Reginald. Białystok 1932. Druk. M. Prużańskiego. S. 58.

794. **Aleksandrowiczowa Kazimiera.** Ciotka Albinowa mówi!... Pogawędki „tutejsze". Zesz. 1, 2. Napisała i w Rozgłośni Wileńskiej wygłosiła... Wilno 1933. Druk. Kazimierz Lewkowicz. Z. 1: S. 15. Z. 2: S. 16.

795. **Balticoslavica.** Biuletyn Instytutu Naukowo - Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie. Red. Erwin Koschmieder. T. 1. Wilno 1933. Nakł. Instytut Naukowo - Badawczy Europy Wschodniej. Druk. „Znicz". S. 244.
Zawiera m. inn.: Artykuły. **Antoniewicz Włodzimierz:** Kongres archeologów bałtyckich w Rydze. — **Łuckiewicz Antoni:** Muzeum Białoruskie im. Jana Łuckiewicza w Wilnie. — **Stankiewicz Stanisław:** Instytut białoruskiej kultury—Białoruska Akademja Nauk w Mińsku.—**Baudoin de Courtenay-Ehrenkreutzowa Cezarja:** Zakład Etnologji Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i jego zadania. — **Wilanowski Bolesław:** Die Gesellschaft der Freunde der Wissenschaften in Wilna. — Bibljografja. — Recenzje. **Fraenkel Ernst:** Louis Hjelmslev, Etudes baltiques, Kopenhagen 1932; Jan Otrębski, Wschodniolitewskie narzecze twereckie. Cz. 3: Zapożyczenia słowiańskie, Kraków, 1932. — **Manninen J.:** K. Straubergs, Lettische Trachten, Riga 1930.

796. **Bobrzyński Jan.** Związek Przyjaciół Litwy.—**Zawadzki Andrzej:** My i Litwa. Warszawa. Druk. Mazowiecka. S. 30.
Odb.: *Nasza Przyszłość.* R. 1934. T. 36, marzec.
Przegląd Polsko - Litewski, Nr. 1, marzec 1934.

797. **Bossin André.** La Lithuanie. Grand état de jadis entre les Germains et le Slaves. Préface de Michel Lhéritier avec huit planches hors texte.
Paris 1933. Les éditions Rieder. *Les États Contemporains.* Collection dir. par P. Caron et M. Lhéritier.

798. **Brzosko - Zielińska Marja, Łojewski Mieczysław.** Przewodnik po Wigrach. Suwałki 1933. Druk. K. Dargiołowa. S. 89, tabl. 13, mapa 1.

799. **Chambon Henry de.** La Lituanie moderne. Paris 1933. Tabl. 8, mapy 3. *Éditions de la Revue Parlementaire.*

800. **Cicénas Jeronimas.** Daugėliškiniai burtai. [Wróżby daugieliskie]. Vilniaus 1934. „Zorzos" spaust. S. 31.
Vilniaus Tautosaka. [Wileńskie ludoznawstwo].

801. **Czarnowski Olgierd.** Conditions ethnographiques des anciennes provinces orientales de la Pologne. Paris 1932. Impr. Crété, Corbeil. P. XXII, 165, 3 cartes.

802. **Druskieniki,** zdrojowisko nad Niemnem. (Opracowanie zbiorowe Rady Naukowej i Lekarzy Zakładu Zdrojowego w Druskienikach). Wilno 1932. Druk. „Znicz". S. 74.

803. **Dunajówna Marja.** Filomaci w Wilnie. Oprac... Wilno 1935. Druk. „Lux". S. 31.
Bibljoteczka Poradni Dydaktyczno-Wychowawczej przy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego. Nr. 9.

804. **Dynowski Witold.** Barwne kufry chłopskie z okolic Wileńszczyzny i Polesia. Wilno 1934. Druk. „Znicz". S. 64, tabl. 16, mapy 3.
Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej. Sekcja Etnologiczna, Nr. 1.

805. **Echo.** 1923—1933. Echo muzyczne. Jednodniówka wydana z okazji dziesięciolecia istnienia Państw. Gimn. Koed. im. ks. Piramowicza w Dziśnie. Dzisna 1933 Nakł. Koło Muzyczne przy U. S. W. w Dziśnie. Druk. Z. Szejnbojm, Głębokie. S. 18.

Zawiera m. inn.: **Piotr Pupin**: Z motywów regjonalnych. O pieśniach białoruskich.

806. **Geografja.** Wielka geografja powszechna. **Stanisław Gorzuchowski**: Państwa wschodnio-bałtyckie <Litwa, Łotwa, Estonja>. Og. zbioru zesz. 9, Warszawa 1933. Druk. Narodowa. Kraków. S. 52.

807. **Gieczys Kazimierz.** Żmudź. Włocławek 1933. Druk. Diecezjalna. S. 16.

Odb.: *Encyklopedja Kościelna B-pa Nowodworskiego.* T. 33.

808. **Goławski Michał.** Białystok. Przewodnik po mieście i okolicy. Białystok 1933. Druk. „Lechja". S. 147, 1 plan.

809. **Goldberg Godel.** Zarys dziejów miasta Słonima. Z ilustr. i planem miasta. Słonim 1934. Druk. „Express", Baranowicze. S. 63, plan 1.

810. **Gryglaszewski Roman.** Zdjęcia sytuacyjne rzek Polesia metodą aerofotogrametryczną. <Z 15 tabl. poza tekstem>. Brześć n/Bugiem 1933. Pierwsza Związkowa Druk. we Lwowie. S. 56.

Prace Biura Meljoracji Polesia. 1931 T. I, zesz. 5.

[Streszcz. w jęz. niem.].

811. **Hedeman Otton.** Dzisna i Druja, magdeburskie miasta. Wilno 1934. Druk. „Zorza". S. 486, plany 2.

Rozprawy Wydziału 3 Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. T. 7.

812. **Hepke Marian.** Białowież, letzter Urwald in Europa, Bilder einer Winterfahrt von... Bromberg 1934. Druck. A. Dittmann. S. 39.

813. **Hepke Marian.** Polesische Reise. Bilder von einer Fahrt durch Europas grösstes Sumpfgebiet. 2 Aufl. Bromberg 1933. Druk. A. Dittmann. S. 31.

Schriftenreihe Ostpolen. H. 1.

814. **Hoesick Ferdynand.** Wilno i Krzemieniec. Wrażenia z dwóch wycieczek literackich pod znakiem Słowackiego. Warszawa 1933. Druk. W. L. Anczyc, Kraków. S. 151.

Pism zbiorowych. T. 3.

815. **Jakowicki Władysław Marjan.** Drugie pięciolecie Kliniki Położniczo-Ginekologicznej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. <Od 1.X. 1928-1.IX. 1933>. Wilno 1933. Druk. „Pax". S. 21.

Odb.: *Pamiętnik Wileńskiego Tow. Lekarskiego.* R. 9, zesz. 3—4.

816. **Jakubowski Jan.** Carte historique du district de Grodno au XVI-e siécle. Varsovie 1933. Druk. M. Garasiński. S. 7.

Odb.. *La Pologne au 7-e Congrès International des Sciences Historiques.*

817. **Jednodniówka** Ziemi Nowogródzkiej 1914.6.VIII. 1934. Nowogródek 1934. Druk. Wydz. Pow. S. 8.

818. **Jedynka.** „Błękitna Jedynka Żeglarska" Wil. Druż. Harc. 1923 — 1933. Wilno 1933. Druk. „Pax". S. 16.

819. **Informator.** Pierwszy informator województwa poleskiego. Rok 1932. Brześć n/Bugiem 1932. Druk. Sejmiku Brzeskiego. S. 534. Z 1 mapką.

Spółdzielnia Wydawnicza w Brześciu nad Bugiem.

Zawiera m. inn.: **Horoszkiewicz Roman**: Zarys dziejów Polesia.—**Mondalski Wiktor**: Przyczynki do bibljografji Polesia. — **Grodzicki Ludwik**: Próba regjonalizacji geograficznej Polesia polskiego. — **Gorłowa E.**: Skorowidz miejscowości województwa poleskiego.

820. **Instytut** „Marianum" w Wilnie. Wilno 1934. Druk. Archidiecezjalna. S. 4.

821. **Kalendarz** Ziem Wschodnich na rok 1935. Pod red. dr. Władysława Wasunga. Wyd. R. 1. Warszawa. Nakł. Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich. Druk. E. i K. Koziańscy. S. 399.

Zawiera m. inn.: Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich.—**Skórewicz Kazimierz**: Przedziwny urok Wilna.— **Hulewicz Witold**: Wilno. — **Lorentz Stanisław**: Bazylika Wileńska. — **Mickiewiczowa Iza**: Z przeszłości Trok. Województwo Wileńskie. — **Tański Adam Zygm.**: Szlakiem Mickiewiczow-

skim. — **Hulewicz Witold**: Sławne miasto Nowogródek. — **Kossowski Jerzy**: Brześć n/B. Wojew. Brzeskie.— **Tillinger T. T. inż.**: Drogi wodne na Polesiu. — **Sobolewski Walerjan**: Zagospodarowanie Polesia. — **Stebelski Adam**: W 550 Rocznicę sławnej „Unji Krewskiej". **S. M. K.**: Jan Karol Chodkiewicz.—**S. M. K.**: Konstanty Książe Ostrogski.

822. **Kantak Kamil Ks.** Litwa. [Opis zwiedzanych kościołów]. Łomża 1930. Druk. Diecezjalna. S. 23.

823. **Kasperowicz Feliks.** XXV-lecie Miejskiej Pracowni Badania Żywności i Przedm. Użytku w Wilnie. Wilno 1934. Druk. „Pax". S. 13.
Odb.: *Pamiętnik Wileńskiego Tow. Lekarskiego.* R. 9. [1933], zesz. 6.

824. **Kieziewicz Dymitr.** Materjały w sprawie ruchu ludności m. Baranowicz woj. nowogródzkiego za okres 1925—30 r. Warszawa 1932. Druk. Koop. Prac. Druk. S. 12.
Odb.: *Zdrowie.* R. 1932, Nr. 1—2.

825. **Kloska Jan.** Białowieża. <Krótki przewodnik>. Warszawa 1933. Druk. J. Świętoński i S-ka. S. 60, mapki 2, tabl. 4.
Bibljoteczka Wycieczkowa, Nr. 13.

826. **Kohutek Ludwik.** Dobra Wielkie Soleczniki. (Rozprawa doktorska przyjęta przez Radę Wydziału Prawa i Nauk Społecznych Uniw. Stefana Batorego w Wilnie). Wilno 1934 Druk. „Znicz". S. 124, mapy 2.
Prace Zakładu Ekonomji Rolniczej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, Nr. 2.

827. **Kollis Władysław.** Wezbrania Wilji oraz częstotliwość ich występowania. Lwów 1933. Pierwsza Związkowa Drukarnia. S. 24.
Odb.: *Czasopismo Techniczne.* R. 1933, Nr. 6 i 7.

828. **Kołupajło.** Ašmenos apskritis (Powiat oszmiański). Kaunas. S. 25.

829. **Krzysztofik Wincenty.** Jasienówka wieś powiatu sokólskiego. Monografja ze szczególnem uwzględnieniem zmian wywołanych komasacją gruntów. (Praca dyplomowa celem uzyskania stopnia inżyniera rolnictwa). Poznań 1933. Druk. Uniw. Poznańskiego. S. 219, plany 3, tabela 1.
Prace Zakładu Ekonomji Rolniczej Uniwersytetu Poznańskiego.

830. **Larouy Wł.** Nad błękitnym Niemnem. Przewodnik po nowogródczyźnie mickiewiczowskiej. Nowogródek 1934. Druk. Wydziału Powiatowego w Nowogródku. S. 79, mapa 1. (Fotografje Jana Bułhaka).

831. **Lencewicz Stanisław, Pawłowski Stanisław.** Polesie et Białowieża. Directeurs:... prof. à l'Université de Varsovie et... prof. à l'Université de Poznań. Warszawa 1934. Druk. J. Cotty. S. 94, mapa 1.
Congrès International de Géographie, Excursion A_1.

832. **Limanowski Mieczysław.** Nord-est de la Pologne, bassin du Niemen et de la Dźwina. Directeur: M. Limanowski, prof. à l'Université de Wilno. Warszawa 1934. Druk. J. Cotty. S. 47.
Congrès International de Géographie, Excursion B_1.

833. **Łopalewski Tadeusz.** Czarownice litewskie. Warszawa 1933. Druk. B-cia Wójcikiewicz. S. 62.
Bibljoteczka Historyczno-Geograficzna, Nr. 226.

834. **Lorentz Stanisław.** Wycieczki po województwie wileńskiem. Wilno 1932. Nakł. Oddziału Wileńskiego Pol. Tow. Krajozn. Druk. „Znicz". S. 80. Z 1 mapką.

835. **Lorentz Stanisław.** Wycieczki słonimskie. Krótki przewodnik krajoznawczy po Słonimie oraz Albertynie, Byteniu, Dereczynie, Mereczowszczyźnie, Różanie, Synkowiczach, Zdzięciole i Żyrowicach. Słonim 1933. Druk. „Lux", Wilno. S. 39.

836. **Maciejewska Wanda.** Dzieje ziemi połockiej w czasach Witołda <1385 — 1430>. Wilno 1933. Druk. „Znicz". S. 56.
Odb.: *Ateneum Wileńskie.* R. 8.

837. **Meuvret Jean.** Histoire des pays baltiques: Lituanie, Lettonie, Estonie, Finlande (Avec 5 cartes). Paris 1933.
Collection Armand Colin, Nr. 168.

838. **Meysztowicz Walerjan Ks.** Trzystapięćdziesięciolecie Seminarjum Wileńskiego. 13.IV.1582 — 23.IV.1932. Wilno 1932. Druk. Archidiec. S. 7.
Odb.: *Wiad. Arch. Wil.* R. 1932, Nr. 7.

839. **Mienicki Marjan.** Pierwsze dziesięciolecie istnienia Kliniki Dermatologicznej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie <od 17.II. 1924 do 17.II. 1934 r.>. Wilno 1934. Druk. „Pax". S. 16, tabl. 3.
Odb.: *Pamiętnik Wileńskiego Tow. Lekarskiego.* R. 10, zesz. 1—2.

840. **Mienicki Ryszard.** Egzulanci połoccy <1563—1580 r. Karta z dziejów ziemi połockiej>. Wilno 1934. Druk. „Znicz". S. 96.
Odb.: *Ateneum Wileńskie.* R. 9.

841. **Montfort Henri de.** Les nouveaux états de la Baltique. Finlande, Estonie, Lettonie, Lithuanie, la Pologne et la mer Baltique. Paris 1933. S. 320.
Collection *„Le droit international et l'actualité".*

842. **Mościcki Henryk.** Białystok. Zarys historyczny. Z 22 ilustr. Opracował... Białystok 1933. Druk. Artystyczna, Warszawa. S. 270, tabl. 16.
Bibljoteka Historyczna m. Białegostoku. T. 1.

843. **Nagurski Teodor.** Kłajpeda. Wilno 1932. Druk. „Znicz". S. 67, mapy 2.
Odb.: *Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie.* R. 1932, T. 1.

844. **Nikol'ski N. M** Ustanoŭki i metady belaruskaj nacdemaŭskaj etnohrafii.—*In-t historyi imja M. N. Pakroŭskaha. Pracy sekcyi etnohrafii.* Vyp. IV. Mensk 1933. Belaruskaja Akademija Navuk. S. 29.

845. **Nikol'ski N. M.** Žyvëly ú zvyčajach, abradach i veravannjach belaruskaha sjaljanstwa. *Instytut historji imja M. N. Pakroŭskaha. Pracy sekcii etnohrafii.* Vyp. III. Mensk 1933. Belaruskaja Akademija Navuk. S. 136.

846. **Nov',** Krasnaja 1930. Nr. 11.
Zawiera m. inn.: **F. F.** Alt - Wilna. [Cyt. w Slav. Rundschau Jg. 3, Nr. 3].

847. **Ossendowski Ferdynand Antoni.** Polesie. Poznań 1934. Druk. „Bibljoteka Polska", Bydgoszcz. S. 206.
Cuda Polski.

848. **Pamiętnik** Zjazdu Gospodarczego w Oszmianie w dniu 11 października 1931 r. Opracowany pod red. Antoniego Łokuciewskiego, dyr. gimnazjum i Józefa Zubiela, burmistrza m. Oszmiany. Wilno 1932. Nakł. Magistratu m. Oszmiany. Druk. „Znicz". S. 179, 1 mapa. Z 15 planszami i 1 facs.
Zawiera m. inn.: **Wysłouch Seweryn:** Ziemia Oszmiańska na rubieży dwu kultur.—**Perepeczko Witold:** Wystawa powiatowa.—**Obuchowicz Władysław:** Wielka powódź w kwietniu w 1931 r. w pow. oszmiańskim.

849. **Pawłowski Henryk.** „Znaszli ten kraj?" <Narocz i okolice>. Szkic krajoznawczy. Wilno 1933. Druk. „Lux". S. 23.

850. **Pawłowski Romuald.** O nową szatę dla Wilna. Warszawa 1934. Druk. Wł. Łazarski. S. 24.

851. **Pigoń Stanisław.** Kampanja przeciwmasońska w Wilnie 1817 r. Wilno 1933. Druk. „Znicz". S. 17.
Odb.: *Ateneum Wileńskie.* R. 8.

852. **Poniatowski Józef.** Polesie w gospodarczej strukturze Polski. Wilno 1934. Druk. „Znicz". S. 16.
Odb.: *Włóczęga.* R. 1933. Nr. 11 i 12. *Bibljoteczka „Włóczęgi",* Nr. 1

853. **Pruchnik Józef.** Odwodnienie Polesia. Warszawa 1932. Druk. Koziańskich. S. od 57—63.
Nadb.: *Polska Twórcza.*

854. **Radlicz Halina.** Mapa bezwzględnej gęstości zaludnienia wschodnich województw Rzeczypospolitej Polskiej. Skala 1 : 1500000. Warszawa 1934. Druk. B. Wierzbicki i S-ka.

855. **Radlicz Halina.** Mapa gruntów ornych wschodnich województw Rzeczypospolitej Polskiej. Skala 1 : 1500000. Warszawa 1934. Druk. B. Wierzbicki i S-ka.

856. **Radlicz Halina.** Mapa przyrostu ludności w okresie 1921 — 1931 we wschodnich województwach Rzeczypospolitej Polskiej. Skala 1 : 1500000. Warszawa 1934. Druk. B. Wierzbicki i S-ka.

857. **Radlicz Halina.** Mapa względnej gęstości zaludnienia wschodnich województw Rzeczypospolitej Polskiej. Skala 1 : 1500000. Warszawa 1934. Druk. B. Wierzbicki i S-ka.

858. **Radlicz Halina.** Uwagi o zaludnieniu wschodnich województw Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa 1934. Druk. Państwowa. S. 19.
Odb.: *Kwartalnik Statystyczny.* R. 1934, T. 11, zesz. 2.

859. **Remer Jerzy.** Wilno. Poznań 1934. Druk. „Bibljoteka Polska", Bydgoszcz. S. 210.
Cuda Polski.

860. **Rolicki Tadeusz Jacek.** Emancypacja Switezianki i inne szaleństwa [m. inn.: Nowogródczyzna w powstaniu listopadowem. Historja Nowogródzka. Civis Novogrodensis — Franciszek Mickiewicz]. Nowogródek 1934. Druk. Wydziału Powiatowego w Nowogródku. S. 128.

861. **Romer Ochenkowska Helena.** XXV-lecie wskrzeszonego Teatru Polskiego w Wilnie. Opracowała... Wilno 1932. Druk. „Lux". S. 49.

862. **Rosiak Stefan.** Wileńska Kolonja Kolejowa. Towarzystwo spółdzielcze w dwudziestopięciolecie istnienia. 1908—1933. Wilno 1933. Druk. J. Zawadzki. S. 24.

863. **Ruciński Roman.** Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie w latach 1929—1934. <Przemówienie wygłoszone na 21-szem Plenarnem Zebraniu Izby P.-H. w dn. 29.X.1934 r.>. Wilno 1934. Druk. J. Bajewski. S. 20.
Wydawnictwo Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

864. **Schramówna Helena.** O organizacji i ideologji Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego w Wilnie. Wilno 1933. Druk. „Lux". S. 32.

865. **Śledziewski Piotr.** Kościół św. Anny — św. Barbary intra muros castri Vilnensis. Wilno 1934. Druk. „Znicz". S. 36.
Odb.: *Ateneum Wileńskie.* R. 9.

866. **Sležas.** Klaipėdos Istorija. [Historja Kłajpedy]. Kowno 1933. S. 15.

867. **Słów kilka** o Pińsku oraz święta, obrzędy i wierzenia ludu poleskiego. Pińsk 1935. Wyd. Koło Krajozn. Uczniów Gimnazjum Państw. w Pińsku. Druk. Diecezjalna. S. 30.

868. **Solczak Edward.** Krótki rys monograficzny osady Czernawczyce powiatu brzeskiego, ze szczególnem uwzględnieniem rozwoju szkolnictwa i spółdzielczości. Brześć n/B 1932. Druk. Sejmiku Brzeskiego. S. 43. Z 1 planem.

869. **Špileŭski Iv. F. i Babrowič L. A.** Belaruskaja Akademija Navuk na paroze druhaj pjatihodki. <Histaryčny narys>. *In-t historyi imja M. N. Pakroŭskaha.* Mensk 1933. Belaruskaja Akademija Navuk. S. 111.

870. **Špileŭski I. i Babrovič L.** Histaryčny narys Dzjaržynščyny [b. Kojdanaŭščyny]. *Institut historyi.* Mensk 1932. Belaruskaja Akademija Navuk. S. 110.

871. **Sprawozdanie** Katolickiego. Związku Polek Archidiecezji Wileńskiej 1914—1932. Wilno 1933. Druk Archidiecezjalna. S. 24.

872. **Sprawozdanie** z działalności Zarządu Koła Medyków U. S. B. w Wilnie za r. akad. 1932/33. 1919 — 1933. Wilno 1933. Druk. „Lux". S. 31.

873. **Staniewicz Witold.** Dokument z przed 100 lat. Podał W. Staniewicz. Wilno 1934. Druk. „Znicz".S.15
Odb.: *Tygodnik Rolniczy.* R. 18: 1934, Nr. 39—40.
Zawiera. Jaśnie oświeconemu Jenerał Adjutantowi i Gubernatorowi Wojennemu Xięciu Dołgorukowu od Komitetu wyznaczonego do majątku Pojezuickiego Zameczka Rapport [Podpisani:] Jędrzej Śniadecki, Mikołaj Abramowicz, Józef Szumski.

874. **Statut.** Fundacja im. Stan. i Józefa Montwiłłów dla rozwoju pryw. instyt. dobrocz. i użytku ogóln. Wilno 1932. Druk. „Lux".

875. **Statut** Fundacji Naukowej im. Władysława i Janiny hrabiostwa Umiastowskich. Wilno 1934. Druk. Państwowa. S. 15.

876. **Statut** Stowarzyszenia pod nazwą „Związek Obrońców Kresów Wschodnich". Warszawa 1933. Druk. St. Mertens. S. 32.

877. **Statut** Stowarzyszenia pod nazwą „Związek Przyjaciół Litwy". Warszawa 1934. „Nasza Drukarnia". S. 14.

878. **Świechowski Marjan.** Kłajpeda na tle litewskiej racji stanu. Wilno 1932. Druk. „Znicz". S. 32.
Odb.: *Kurjer Wil.* R. 1932, lipiec.

879. **Szukiewicz Józef.** Przewodnik turystyczny po Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie. Wilno 1934. Druk. „Znicz". S. 36.

880. **Turchi Nicola.** La Lituania nella sto ia e nel presente. Con 2 carte geografiche e 10 illustrazioni fuori testo. Roma 1933. Tip. Consorzio nazionale). S. 232.
Publicazioni dell' „Istituto per l'Europa orientale". Seconda serie: politica, storia, economia, 24.

881. **Vasmer Max.** Beiträge zur historischen Völkerkunde Osteuropas. 1: Die Ostgrenze d. baltischen Stämme. Berlin 1932. Verl. d. Akademie d. Wissenschaften; de Gruyter. S. 32.
Aus: *Sitzungsberichte d. Preuss. Akad. d. Wiss. Phil. Hist. Kl.* 1932.

882. **Vilnius** ir Vilniaus kraštas. Krašto pažinimo pradai. [Wilno i Wileńszczyzna. Popularna monografja]. Kaunas 1932. Vilniui Vaduoti Sąjungos Kauno Ruožo Geležinkeliečių Skyrius. „Meno" sp. S. 365.

883. **Wisłocki Adam.** Przez jeziora i rzeki brasławszczyzny. Reportaż z kajakowej włóczęgi. Warszawa 1934. Druk. Narodowa, Kraków. S. 172, tabl. 16, mapa 1.

884. **Wisłocki Stanisław.** Niemen i Wilja. Referat na I Narodowy Kongres Żeglugi. Warszawa 1932. Druk Techniczna. S. 32. Z 1 mapą, 2 wykresami i 1 tabl.

885. **Wojtarowiczowa Ludwika.** Wierzenia, przesądy i zwyczaje związane z księżycem w okolicach Nieświeża, Stołpc i Iwieńca. Łódź 1934. Druk. Polska L. Mazurkiewicza. S. 21.
Odb.: *Wiadomości Ludoznawcze.* R. 1934, zesz. 1.

886. **Woods E.** The Baltic Region: a study in physical and human geography. 89 illustr. 54 maps aud diags. London 1932. S. 450.

887. **Wysłouch Seweryn.** Dobra Szereszewskie. Ze studjów nad podziałem terytorjalnym W. K. Litewskiego przed reformą 1565 — 1566 r. Wilno 1932. Druk. „Znicz". S. 80 + 1 mapa.
Odb.: *Ateneum Wileńskie.* R. 8.

888. **Zajdenvar I. B.** Komsomoł Minska w 1918—1919 g. Minsk 1933. Tip. im. Stalina. [Tekst w jęz. pols].

889. **Zarys** stanu i działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie w latach 1907 — 1932 oraz sprawozdanie za rok 1931 <XXV rok istnienia>. Wilno 1932. Druk. „Zorza". S. 92.

890. **Ziemie** północno - wschodnie Rzeczpospolitej [!]. Informator społeczno-gospodarczy m. Wilna oraz województw białostockiego, nowogródzkiego, poleskiego i wileńskiego. Pod protektoratem Wileńskich Izb Przemysłowo-Handlowej, i Rzemieślniczych Nowogródzkiej i Poleskiej, zredagował mgr. Józef Święcicki. Wilno 1933. Kresowa Drukarnia. S. 68.
Zawiera m. inn.: art. Przeszłość ziem półn.-wsch. — Wilno. oraz Skorowidz miejscowości ziem półn.-wsch.

891. **Znamierowska - Prüfferowa Marja.** Paski z okolic Druskienik. Z 3 ilustr. Lwów 1934. Nakł. Tow. Ludoznawcze. Druk. L. Wiśniewski. S. 8.

892. **Znamierowska - Prüfferowa Marja.** Rybołówstwo w okolicach Druskienik. Z 8 ilustr. Lwów 1934. Nakł. Tow. Ludoznawcze. Druk. L. Wiśniewski. S. 16.

893. **Żytkowicz Leonid.** Zburzenie murów obronnych Wilna <1799—1805>. (Z przedmową J. Iwaszkiewicza ilustr. i planem). Wilno 1933. Druk. „Pax". S. 39.
Bibljoteczka Wileńska, Nr. 5.

Zob. też poz.: 720, 732, 733, 737, 743, 745, 747, 751, 755, 757, 758, 760, 764, 767, 782, 786, 787, 922, 934, 940, 945, 946, 956, 957, 960, 961, 966, 968, 974, 976, 977, 980, 981, 988, 994, 1005, 1015, 1019, 1020, 1032, 1033, 1040, 1050, 1052, 1058—1060, 1068, 1070, 1071, 1076, 1085, 1096, 1109, 1113, 1118, 1121, 1124, 1126, 1128, 1133, 1142, 1143, 1151, 1152, 1155 — 1157, 1162, 1164, 1166, 1167, 1169, 1170, 1172, 1175, 1177 — 1182, 1188, 1191, 1193, 1195, 1200, 1204 — 1206, 1209, 1264, 1282.

Historja polityczna.

894. **Adamus Jan.** Państwo litewskie w latach 1386—1398. Wilno 1932. Druk. „Znicz". S. 67.
Odb.: *Księga Pamiątkowa ku uczczeniu czterechsetnej rocznicy wydania pierwszego statutu litewskiego.*

895. **Anysas M.** Der litauisch-polnische Streit um das Wilnagebiet von seinen Anfängen bis zum Gutachten des Ständigen Internationalen Ge-

richtshofes vom 15 Oktober 1931. Würzburg 1934. S. 74.
Hamburg. *R. u. Staatswiss. Diss.*

896. **Barkoúski S.** Peršae maja na Belarusi. <Histaryčny narys>. 3-e wydańnie, dapoún. i peraroblenae. *Masawy sektar i in-t historyi.* Mensk 1932. Belaruskaja Akademija Navuk. S. 44.

897. **Domela Herbert** und **Ehmer Walter.** Leitfaden der Geschichte Litauens. Kaunas 1932. *Dt. Nachrichten f. Litauen.* S. 30.

898. **Exposé** écrit du gouvernement de la République lithuanienne concernant la demande d'avis consultatif adressée par le Conseil de la Société des Nations à la Cour Permanente de Justice Internationale et portant: „Les engagements internationaux en vigueur obligent-ils, dans les circonstances actuelles, la Lithuanie, et en cas de réponse affirmative, dans quelles conditions, à prendre les mesures nécessaires pour ouvrir au trafic ou à certaines catégories de trafic la section de ligne de chemin de fer Landwarow—Kaisiadorys?" Kaunas 1931. S. 91.

899. **Giertych Jędrzej.** O program polityki kresowej. Z przedmową Al. Dębskiego, b. wojewody wołyńskiego. Warszawa 1932. Druk. F. Wyszyński i S-ka. S. 145.

900. **Glakowski Stanisław.** Idea Jagiellonów a Królestwo Chrystusa. Wilno 1934. Druk. Lewkowicz. S. 4 nlb.
Przedr.: *Nowiny Codzienne.*

901. **Iljaševič M.** Rasejskaja palityka na zemljach byłaha Bełaruska-Litouskaha haspadarstwa za panovańnja Kacjaryny II i Pauły I <1772—1801>. Vilnja 1933. Druk. Ja Levin. S. 24.
Adb.: *Hadavik Bełaruskaha Navukovaha Tovarystva.* R. 1933, kn. 1.

902. **Ivinskis Zenonas.** Geschichte des Bauernstandes in Litauen. Von den ältesten Zeiten bis zum Anfang d. 16 Jh. Beiträge zur sozialen u. wirtschaftlichen Entwicklung d. Bauernstandes in Litauen Mittelalter. Berlin 1933. S. 264.
Historische Studien, H. 236.

903. **Iwinskis Zenonas.** Lietuvos valstiečių luomo susiformavimas ir raida. Inašai valstiečių luomo 14-tojo ir 15-tojo šimtmečio socijaliniams bei ekonominiams santykiams pažinti. [Sformowanie się i rozwój stanu wieśniaczego. Przyczynki do poznania stosunków socjalnych i ekonomicznych stanu wieśniaczego w wieku 14-ym i 15-tym. Kaunas 1933. Žaibo sp. S. 20.
Atspausta iš *„Atheneaumo"* 1933, Nr. 1.

904. **Kiedroniowa Z.** W sprawie granic wsch. Polski.
Myśl Narodowa. R. 12 : 1932, Nr. 37.

905. **Knorin V.** Zametki k istorii diktatury proletariata v Bełorusii. Minsk 1934. Tip. im. Stalina. S. 31.
[Tekst w jęz. polsk.].

906. **Kolankowski Ludwik.** Dzieje polityczne Polski Jagiellońskiej. Warszawa 1932. Druk. Koziańskich. S. 2 od 174—320.
Odb.: *Wiedza o Polsce.*

907. **Komunikat** Instytutu Bałtyckiego w Toruniu. Serja 3, Nr. 13. Toruń 1934. Druk. Rolnicza. S. 10.
Zawiera: **Teodor Nagurski:** Związek Skandynawsko-Bałtycko-Polski.

908. **Kowalczyk Jan.** Oblicze socjalfaszyzmu polskiego. P. P. S. na procesie brzeskim. Moskwa 1932. „Poligrafkniga". S. 48.

909. **Kutrzeba Stanisław.** Charakter i wartość unji polsko - litewskiej. Wilno 1932. Druk. „Znicz". S. 14.
Odb.: *Księga Pamiątkowa ku uczczeniu czterechsetnej rocznicy wydania pierwszego statutu litewskiego.*

910. **Lappo J.** Lietuva ir Lenkija po 1569 m. Liublino unijos. Kaunas 1932. Vytauto Didžiojo Universiteto Teisių Fakultetas. „Varpo" sp. S. 172.
Teisis mokslų biblioteka, Nr. 12.
[La Lithuanie et la Pologne après l'Union de Lublin 1569].

911. **Liljedahl Ragnar.** Svensk förvaltning i Livland 1617 — 1634. Szwecja, b. m. w. 1933. S. XXIV, 557.
Akad. avh.

912. **Łopaciński Euzebjusz.** List otwarty do pana Kazimierza Okulicza, redaktora „Kurjera Wileńskiego" Euzebjusza Łopacińskiego. Wilno 1932. Nakł. grona osób, czynnie zwalczających komunizm. Druk. Archidiecezjalna. S. 4 nlb.

913. **Łowmiański Henryk.** Studja nad początkami społeczeństwa i państwa Litewskiego. T. 2. Wilno 1932. Druk. „Zorza". S. 448 + 2 mapy.
Rozprawy Wydziału III Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, T. 6.

914. **Łowmiański Henryk.** Uwagi w sprawie podłoża społecznego i gospodarczego unji jagiellońskiej. Wilno 1934. Druk. „Znicz". S 111.
Odb.: *Księga pamiątkowa ku uczczeniu czterechsetnej rocznicy wydania pierwszego statutu litewskiego.*

915. **Łubieński H.** Skutki polityczne unji w chwili bieżącej. [Obszerne streszczenie odczytu].
Sprawy Narodowościowe, 1932, Nr. 6.

916. **Pasz'iewicz Henryk.** Jagiellonowie a Moskwa. T. 1: Litwa a Moskwa w XIII i XIV wieku. Warszawa 1933. Druk. Artystyczna. S. 454.

917. **Podleski Franciszek.** Układy pokojowe w Brześciu Litewskim 1918. Żelibory 1933. Druk. Uniwersalna, Lwów. S. 119.

918. **Pologne.** La Pologne au 7-e Congrès International des Sciences Historiques. Varsovie 1933. Vol. 1. Varsovie 1933. Druk. M. Garasiński. S. 443, tabl. 10.
Zawiera m. inn.: **Tyszkowski Kazimierz**: La Pologne et la Moscovie dans la lutte pour la Baltique au XVI-e et XVII-e siècles.

919. **Potaš Majsej.** Bal'šavizm i drobnaburžuaznyja partyi u revoljucyi 1905 h. u Belarusi. Mensk 1931. Bel. dzjarž. vyd. Druk. im. Stalina. S. 68.

920. **Przegląd** historyczny wydany przez Towarzystwo Miłośników Historji. Pod. red. Marcelego Handelsmana i St. Kętrzyńskiego... Serja II, T. 10, zesz. 1. Zbioru og. T. 30. Warszawa 1932. Druk. Koziańskich. S. 249.
Zawiera m. inn.: **Szulkin Michał**: Zamykanie bibljotek polskich na Litwie po r. 1863. — **Rosen Ragnar**: Sprawa bałtycka w finlandzkiej literaturze historycznej. — **Małowist Marjan**: Kwestja bałtycka w. XVI i XVII w świetle nowszej literatury szwedzkiej.—**Treumuth N.**: Ocena czasów polskich w historjografji estońskiej — **Lepszy Kazimierz**: Nowsza literatura polska dotycząca sprawy bałtyckiej XVI i XVII w. — **Spekke Arnold**: Notatka bibljograficzna o badaniach historycznych niektórych uczonych łotewskich nad historją ojczystą od założenia Uniwersytetu Łotewskiego 1919. —**Więckowska Helena**: Na marginesie nieznanych listów Adama Mickiewicza.

921. **Rašin Ladislav.** Pilsudski a parlamentarismus. Praha 1933. Typ. Pražská Akciová Tiskárna. S. 13.

922. **Rocznik** Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej. T. 1. Wilno 1933. Druk. „Znicz". S. 264, tabl. 2.
Zawiera m. inn.: **Wielhorski Władysław**: Sprawy terytorjalne w polityce Litwy. — **Nagurski Teodor**: Kłajpeda. — **Wiskont Antoni Ks.**: Konkordat litewski w zestawieniu z konstytucją państwową litewską i konkordatem polskim. — Concordat entre le Saint-Siège et la République de Lithuanie. — **Wysłouch Seweryn**: Rola Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi w ruchu narodowym Białorusinów w Polsce.—Powstanie i pierwszy okres działalności Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie od 23.II do 31.VIII. 1931 r.—Sprawozdanie z działalności Wyższej Szkoły Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej za rok ak. 1931/32 i pocz. r. 1932/33 do 1. XII. 1932 r., wygłoszone przez dyr. Instytutu inż. Władysława Wielhorskiego na zebraniu ogólnem I. N. B. E. W. 11.XII.1932. — Statut Wyższej Szkoły Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie.

923. **Świda Florjan.** List otwarty do prof. Stan. Grabskiego [„Dlaczego na mocy traktatu ryskiego Polska otrzymała minimum tego, coby mogła i musiała otrzymać"].
Dzień Polski 19.X.32. Odpowiedź: **Grabski St.**: Prawda o traktacie ryskim A. B. C. 321.

924. **Teren Vasyl.** Ukrajina pid Łytwoju i Polščeju. Istorija ukrajins'koho narodu. 2 čast. <Z 12 obrazkamy>. Javoriv 1933. Nakł. Druk. E. Spylka. S. 40.
Vydavnyctvo „Samoosvita" osnovane pry Spivučasty Ukrajins'koho Rabitnyčoha Sojuzu. Viddil istoryčnych nauk. č. 53.

925. **Tymieniecki Kazimierz.** Początki społeczeństwa i państwa litewskiego. Lwów 1932. Druk. L. Wiśniewskiego. S. 17.
Odb.: *Roczniki dziejów społecznych i gospodarczych.* R. 1932 i 1933, T. 2. Lwów 1932.

926. **Wiel.** Jak to było z granicą wschodnią. — Jeszcze w sprawie granicy wschodniej.
Myśl Narodowa. R. 12:1932, Nr. 31, 34.

927. **Viskantas A.** Kražiai. Benediktynių bažnyčios gynimas nuo rusų valdininkų sauvalės. [Obrona Kościoła Benedyktynek przed samowolą urzędników rosyjskich]. Vilnius 1934. „Ruch" sp. S. 31.
Atspausta iš *„Menas ir Literatūra"*. 1934. Nr. 1.

Zob. też poz.: 732, 736, 738, 740, 743, 749, 751, 796, 799, 803, 836, 837, 840, 841, 851, 860, 866, 878, 880, 890, 941, 948, 950, 951, 953, 954, 962, 970, 1021, 1030, 1031, 1074, 1096, 1098, 1101, 1115, 1143, 1152, 1162, 1223, 1243, 1245, 1250, 1251, 1255, 1260, 1263, 1264, 1266, 1275, 1288, 1296, 1298, 1299, 1302—1305, 1309, 1311, 1316, 1317, 1819, 1324, 1351, 1356, 1360.

Prawo,sądownictwo,ekonomja, handel, przemysł, rolnictwo.

928. **Achmatowicz Aleksander.** Zastaw towarów w domach bankowych na Kresach Wschodnich. Wilno 1932. Druk. „Zorza". S. 12.
Odb.: *Wileński Przegląd Prawniczy.*

929. **Barański Władysław.** Akcja gospodarcza na ziemiach północno-wschodnich. Odczyt wygłoszony w dn. 20.II.1934 w Towarzystwie Rozwoju Ziem Wschodnich w Warszawie. Wyd. 2. Wilno 1934. Druk. „Pax". S. 30.
Wydawnictwa Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

930. **Barański Władysław.** Problemy przemysłowe i handlowe Wileńszczyzny. <Referat wygłoszony na Zjeździe Działaczy Gosp. i Społ. Wojew. Wileńskiego w dn. 8.IX.1933 r.>. Wilno 1933. Druk. „Znicz". S. 17.
Odb.: *Zjazd działaczy gospodarczych i społecznych.*

931. **Bosse Heinrich.** Der livländische Bauer am Ausgang der Ordenszeit <bis 1561>. [Teildr]. Riga 1932. S. 314—354.
Tübingen. *Phil. Diss.*

932. **Bossowski Franciszek.** Nowela Justynjana 115 — Statut Litewski I R. IV. Art. 13 <14>, Statut Litewski II i III R. VIII. Art. 7. — T. 10, cz. 1, art. 167. Wilno 1933. Druk. „Znicz". S. 15.
Odb.: *Księga pamiątkowa ku uczczeniu czterechsetnej rocznicy wydania pierwszego statutu litewskiego.*

933. **Bury Jadwiga.** Ogólne wytyczne poprawy warunków rolnictwa na Polesiu. Brześć n/B. 1932. S. 29.

934. **Dudkou D. A.** Stalypinskaja reforma u Viciebskaj huberni *In-t historyi.* Mensk 1931. Belaruskaja Akademija Navuk. S. 121.

935. **Gawecki Marjan.** Udział samorządów powiatowych województwa wileńskiego w akcji popierania rolnictwa. Wilno 1933. Wyd. Wileński Wydział Wojewódzki. Druk. Państwowa. S. 14, tabl. 9.

936. **Hejnosz Wojciech.** Kilka uwag o niewoli w I statucie litewskim. <Ustęp z większej całości>. Wilno 1934. Druk. „Znicz". S. 36.
Odb.: *Księga pamiątkowa ku uczczeniu czterechsetnej rocznicy wydania pierwszego statutu litewskiego.*

937. **Jablonskis K.** Arklas ir arklo mokestis. [Radło i poradlne]. Kaunas 1933. Varpo sp. S. 2.
Atspausta iš *„Lietuviškosios Enciklopedijos"* I T.

938. **Jablonskis K.** Asesorių teismas. [Sąd asesorski]. Kaunas 1933. Varpo sp. S. 12.
Atspausta iš *„Lietuviškosios Enciklopedijos"* 1 T.

939. **Jablonskis K.** Didž. kunigaikščio Kazimiero privilegija Žemaičių žemei. [Przywilej W. Ks. Kazimierza dla Żmudzi]. Kaunas 1933. Varpo sp. S. 4.
Atmušta iš *„Praeities"*. 2 tomo.

940. **Iwański August.** Upośledzenie Wileńszczyżny w dziedzinie przemysłowo-rolnej. <Referat wygłoszony dnia 8.IX.1933 r. na zjeździe działaczy gospodarczych i społecznych, zwołanym przez Radę Wojewódzką B. B. W. R. w Wilnie>. Wilno 1933. Druk. J. Zawadzki. S. 12.
Odb.: *Tygodnik Rolniczy.* R. 17, Nr. 35—36.

941. **Iwinskis Z.** Lietuvos ir Prūsų santykiai. [Litewsko-pruskie stosunki handlowe w XVI w.]. Kaunas. S. 16.

942. **Kernażycki K. I.** Da historyi ahrarnaha ruchu na Belarusi perad imperyjalistyčnaj vajnoj. *Institut historyi.* Mensk 1932. Belaruskaja Akademija Navuk. S. 103.

943. **Koranyi Karol.** O niektórych postanowieniach karnych statutu litewskiego z r. 1529. <Studjum prawnoporównawcze>. Wilno 1933. Druk. „Znicz". S. 35.
Odb.: *Księga pamiątkowa ku uczczeniu czterechsetnej rocznicy wydania pierwszego statutu litewskiego.*

944. **Kulmatycki Włodzimierz.** Interesy rybactwa a meljoracja Polesia. B. m. w. 1933. Zakł. Graf. Sejmiku Brzeskiego, Brześć n/B. S. 12.
Odb.: *Sprawozdanie Biura Projektu Meljoracji Polesia* za r. 1931—32.

945. **Ljaudanski A. N.** Da histaryi žaleznaha promyslu na Poleśsi. Rudni i mescaznachodžauni rudy. *Instytut historyi imja M. N. Pakroŭskaha. Sekcyja archeolohii. Pracy Poleskaj ekspedycyi pad redakcyjaj V. K. Ščarbakova.* Vypusk 2-hi. Mensk 1933, Belaruskaja Akademja Navuk. S. 40. karta 1.

946. **Nagurski Teodor.** Przemysł i handel w wileńskiem i nowogródzkiem. 1: Województwo wileńskie. Wilno 1934. Druk. „Grafika" G. Achrem-Achremowicza. S. 64.
Bibljoteczka Poradni Dydaktyczno-Wychowawczej przy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego. Serja druga, Nr. 2—3.

947. **Namysłowski Władysław.** Pozasądowe organy porządku prawnego w krajach południowo-słowiańskich i polsko-litewskich. Wilno 1933. Druk. „Znicz". S. 25.
Odb.: *Księga pamiątkowa ku uczczeniu czterechsetnej rocznicy wydania pierwszego statutu litewskiego.*

948. **Oljančyn Danet.** Do istorii torhovli Rusy-Ukrajiny z Bałtykoju, zakremaž Staroduba z Kenigsbergom na prikinci 17 i poč. 13 st. Žovkva 1932. Druk. O. O. Vasylijan. S. 27.
Vicb.: *Zapysky C. S. V. V.*

949. **Powierza Bolesław.** O sfinansowaniu meljoracji Polesia w warunkach 1934 roku. Warszawa 1934. Druk. F. Wyszyński i S-ka. S. 20.
Odb.: *Inżynierja Rolna.* Nr. 2—3.

950. **Proces** 11 więźniów brzeskich przed Sądem Okręgowym w Warszawie. Cieszyn 1932. Druk. P. Mitręgi. S. 240.

951. **Ptaszycki Stanisław.** Konfederacja warszawska roku 1573 w trzecim statucie litewskim. B. m. w. 1934. Druk. „Znicz", Wilno. S. 29.
Odb.: *Księga pamiątkowa ku uczczeniu czterechsetnej rocznicy wydania pierwszego statutu litewskiego.*

952. **Ptaszycki Stanisław.** Pierwsze wydanie trzeciego statutu litewskiego i jego przeróbki. Wilno 1933. Druk. „Znicz". S. 26, tabl. 7.
Odb.: *Księga pamiątkowa ku uczczeniu czterechsetnej rocznicy wydania pierwszego statutu litewskiego.*

953. **Senning Joachim.** Die Poplawskische Kommission in Pilten 1685—1687. <Ein Beitrag z. Geschichte d. Herzogtums Kurland>. Libau 1931. S. 87.
Jena, *Phil. Diss.*

954. **Sprawa** brzeska 1930 — 32. (Rzecz opracowana na podstawie dokumentów, przemówień, wygłoszonych w sprawie brzeskiej w Sejmie i w sądzie oraz stenograficznych notatek z przewodu sądowego w procesie jedenastu więźniów brzeskich). Katowice 1932. Wyd. i druk. Śląskie Zakłady Graf. i Wyd. Polonia. S. 384. Z 8 planszami.

955. **Staniewicz Witold.** Wilno jako rynek zbytu dla rolnictwa ziem północnej Polski. Poznań 1934. Druk. Uniw. Poznańskiego. S. 12.
Odb.: *Roczniki Nauk Rolniczych i Leśnych.* T. 33.

956. **Symonowicz Stanisław.** Gospodarstwa rolne w gminie rzeszańskiej powiatu wileńsko-trockiego. <Charakter, wielkość i ilość gospodarstw w latach 1844, 1863, 1928—1930>. Poznań 1933. Druk. Uniw. Poznańskiego. S. 112, 1 mapka.
Odb.: *Roczniki Nauk Rolniczych i Leśnych.* T. 29.
Prace Zakładu Ekonomji Rolniczej Uniwersytetu Poznańskiego, Nr. 38.

957. **Symonowicz Stanisław.** Zadłużenie rolnictwa województw wileńskiego i nowogródzkiego. Wilno 1934. Druk. „Znicz". S. 39.
Odb: *Tygodnik Rolniczy.* R. 18, Nr. 35—40 i nast.

958. **Taubenschlag Rafał.** Pozew w I i II statucie litewskim. Wilno 1934. Druk. „Znicz". S. 4.
Odb.: *Księga pamiątkowa ku uczczeniu czterechsetnej rocznicy wydania pierwszego statutu litewskiego.*

959. **Taubenschlag Rafał.** Wpływy rzymsko - bizantyńskie w drugim statucie litewskim. Napisał... Lwów 1933. Druk. Uniw. Jagiellońskiego. S. 36.
Studja nad Historją Prawa Polskiego im. Oswalda Balzera. T. 14, zesz 2.

960. **Ustrój** gmin wiejskich w województwach wschodnich oraz w powiatach wołkowyskim i grodzieńskim województwa białostockiego. Warszawa 1933. Druk. Związku Zawodowego Pracowników Adm. Gm. R. P. S. 135.

961. **Ustrój** samorządu miejskiego w województwach wschodnich <oraz w pow. grodzieńskim i wołkowyskim w woj. białostockiem>. Warszawa 1933. Druk. Samorządowego Instytutu Wydawniczego. S. 143.

962. **Wielhorski Władysław.** Polityka ekonomiczna Litwy. Warszawa 1933. Druk. Współczesna. S. 33.
Odb.: *Polityka Narodów.*

963. **Wirschubski Gregor.** Das Strafrecht des Litauischen Statuts. I. Teil. Heidelberg 1935.
Odb.: z *„Monatsschrift für Kriminalpsychologie und Strafrechtsreform".* Bd. 24, H. 12. S. 557—573.

964. **Z rozmyślań** nad sprawą procesów konfiskacyjnych. Odpowiedź „Słowa" p. Stanisławowi Bukowieckiemu. Wilno 1932. Druk. wyd. „Słowo". S. 14.
Odb.: *Słowo.* R. 11: 1932, Nr. 28, 5.II.

965. **Żeligowski Lucjan.** Myśli żołnierza-rolnika o naszem gospodarstwie. Wilno 1932. Druk. Józefa Zawadzkiego. S. 55.

966. **Zjazd** działaczy gospodarczych i społecznych miast województwa poleskiego. Brześć n/B. 1934. Nakł. Poleski Wojewódzki Sekretarjat B. B. W. R. Druk. Literacka. S. 60.

Zob. też. poz.: 740, 745, 747, 748, 771—773, 810, 821, 826, 829, 833, 841, 848, 852, 853, 855, 863, 864, 868, 887, 898, 902, 903, 905, 908, 913, 914, 919, 925, 968, 1061, 1064, 1092, 1103, 1120, 1160—1162, 1168, 1200, 1204, 1212, 1264, 1333.

Oświata, kościół, szkolnictwo, literatura, język polski, sztuka.

967. **A. S.** Cerkovnyja Torżestva w Grodně 13-15 oktjabrja 1934 g. Varšava 1934. Sinodalnaja Tipogr. S. 18, tabl. 4.

968. **Alma Mater Vilnensis.** Czasopismo akademickie. Zesz. 10. Wilno 1932. Druk. „Lux". S. 93.
Zawiera m. inn.: **Mickiewicz Władysław**: Myśli Adama Mickiewicza. — **Burbianka Marta**: Geneza urzędu wójtowskiego w Wilnie. — **Worotyński Wiktor**: Stan katolickich seminarjów duchownych metropolji mohylewskiej przy końcu XVIII w. — **Szeligowski Stanisław**: Rys dziejów obserwatorjum wileńskiego. — **Macenowiczówna Marja**: Charakterystyka Gotfryda Ernesta Groddecka. — **Dunajówna Marja**: Rodowód literacki jednego szczegółu w opisie matecznika.— **Morelowski Marjan**: Odkrycia wileńskie. <Znaczenie prac około wskrzeszenia wileńskich pomników historji sztuki>. — **Prüffer Jan**: Muzeum Przyrodnicze Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. — **Wierzbicka Janina**: O motywie smoka-bazyliszka. — **Miscellanea.** — **Arcimowicz Władysław**: Parę pamiątek z przedednia powstania styczniowego; Mundury i broń studentów dawnego Uniwersytetu Wileńskiego. — **Charkiewicz Walerjan**: Czy Placyd Jankowski miał tytuł doktora. — **Sienkiewiczowa Franciszka**: Nieznane listy Zorjana Dołęgi Chodakowskiego. — **Stupkiewicz Stanisław**: Z życia organizacyj akademickich na terenie U. S. B. — **Charkiewicz Walerjan**: Absolwenci U. S. B.

969. **Apologeticus** to jest Obrona konfederacyej. Przytym Seditio albo bunt kapłański na ewanieliki w Wilnie z wolej a łaski miłego Boga przed harapem wynurzony. Wydał **Bursche**, prof. Uniwersytetu Warsz. Kraków 1932. Druk. Uniwersytetu Jagiell. S. LIX+94.
Polska Akademja Umiejętności. *Bibljoteka Pisarzów Polskich,* Nr. 84.

970. **Chodynicki Kazimierz.** Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska. Zarys historyczny 1370-1632. Warszawa 1934. Druk. Kasy im. Mianowskiego. S. XXI, 632.

971. **Chodynicki Kazimierz.** Przyczynek do dziejów unji kościelnej na Litwie w w. XV. Poznań. Druk. Uniw. Poznańskiego. S. 3.

Odb.: *Sprawozdania Pozn[ańskiego] Tow. Przyj. Nauk.* R. 1932, № 1-2.

972. **Chodynicki Kazimierz.** T. z. prawo „podawania" w cerkwi prawosławnej na ziemiach Rzeczypospolitej w XV i XVI w. Poznań 1932. Druk. Uniwersytetu Poznańskiego. S. 4.

Odb.: *Sprawozdania Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk.* R. 1931, № 2-4.

973. **Chrzanowski Bernard.** Tadeusz Kościuszko a „powszechna edukacja". Poznań 1932. Druk. Pedagogiczna. S. 40. Z 1 planszą.

974. **Cywiński Stanisław.** Literatura w Wilnie i Wilno w literaturze. Wilno 1934. Druk. „Lux". S. 34.

Odb.: *Wilno i Ziemia Wileńska.* T. 2.

975. **Cywiński Stanisław.** O wspólny pomnik Mickiewicza i Słowackiego w Wilnie. Wilno 1934. Druk. A. Zwierzyński. S. 11.

Odb.: *Dziennik Wileński.*

976. **Dziesięć lat** istnienia Szkolnej Pracowni Przyrodniczej w Wilnie 1921—1931 oraz Sprawozdanie szczegółowe za r. szk. 1930/31. Wilno 1932. Druk. „Lux".

977. **Dziesięciolecie** Konserwatorjum Muzycznego w Wilnie 1923-1933. Wilno 1933. Druk. „Lux". S. 12, tabl. 5.

978. **Fallek Wilhelm.** Motywy biblijne w III cz. Dziadów Mickiewicza. Łódź 1932. Druk. R. Tylko. S. 48.

Odb.: *Rocznik I Gimnazjum Męskiego Tow. Żyd. Szkół średnich w Łodzi* za r. szk. 1930/31.

979. **Futurus** <Skirmunttówna Konstancja>. Zapomnienie historji. Wilno 1931. Druk. „Lux". S. 7.

Odb.: *Przegląd Wileński.* R. 14: 1931, № 20, 8.XI.

980. **Goławski Michał.** Szkolnictwo powszechne w Białymstoku. Rys historyczny i rozwój w dobie obecnej. Białystok 1934. Druk. „Lechja". S. 140.

Bibljoteka Historyczna w Białymstoku. T. 2.

981. **Hain Stefan ks.** Chrystjanizacja Żmudzi. Warszawa 1932/3. Druk. Diecezjalna w Łomży. S. 28.

Odb.: *Roczniki misjologiczne.* R. 5. 1932/33. [Streszcz. w jęz. franc.].

982. **Harich Walther.** Witowd und Jagiello. Historische Erzählung. (Aus d. Nachlass. d. Dichters hrsg. von Anneliese Harich-Wyneken und Erich Trunz). Königsberg 1932. S. 135.

Ostpreussen—Bücher, Bd. II.

983. **Hirschberg Adolf.** Zarys historyczno-statystyczny szkolnictwa na ziemiach północno-wschodnich <1913-1929>. Wilno 1932. Druk. „Lux". S. 30. (Esquisse historique-statistique de l'enseignement au nord-est de la Pologne <1913-1929>).

Odb.: *Wilno i Ziemia Wileńska,* T. 2. R. 1932.

984. **Hlebowicz Henryk ks.** Jedność Kościoła Chrystusowego według św. Jana Chryzostoma. Studjum porównawcze nauki św. Jana Chryzostoma z współczesną nauką teologji katolickiej i prawosławnej. Wilno 1932. Druk. „Lux". S. 203.

985. **Jacek-Rolicki T.** Szopka Nowogródzka. Nowogródek 1933. Druk. „Progress". S. 48.

986. **Jachimecki Zdzisław.** Od pierwszej do ostatniej muzyki do Fausta. Księcia Antoniego Radziwiłła „Compositionen zu Goethe's Faust" z r. 1812... Ferruccia Busoni'ego „Doktor Faust" z r. 1924. Kraków 1932. Druk. „Głosu Narodu". S. 23.

Odb.: *Głos Narodu.* R. 1932, Nr. 26 i 30.

987. **Joteyko Tadeusz.** Stanisław Moniuszko <1819—1872>. Szkic popularny dla młodzieży skreślił prof. Państw. Konserwatorjum Muzycznego w Warszawie.

Warszawa 1932. Wyd. Komitetu Budowy Pomnika Stanisława Moniuszki w Warszawie. Druk. Społeczna, S. 22.

988. **Karnicki Aleksander.** Dziesięciolecie Szkoły Położnych w Wilnie. — Sprawozdanie z 10-letniej działalności Państw. Szkoły Położnych w Wilnie. Wilno 1932. Druk. Ludowa w Krakowie. S. 8.
Odb.: *Położna* R. 1932, Nr. 3—5.

989. **Kazimierowicz Henryk ks.** W walce z unją. Warszawa 1932. Druk. Archidiecezjalna. S. 31.
Odb.: *Przegląd Katolicki.* R. 70: 1932, Nr. 13—16.

990. **Kelly Fric Philbrook.** De Smid van Wilna. Vertaling van W. Fick-Lugten. Amsterdam 1933.
[Tyt. oryg. The blacksmith of Vilno]

991. **Kleeberg Gerhard.** Die polnische Gegenreformation in Livland. Leipzig 1931. S. 128.
Schriften d. Vereins f. Reformationsgeschichte. Jg. 49, H. 2 <Nr. 152> Leipzig, *Phil Diss.*

992. **Księga** dziesięciolecia Państwowej Szkoły Technicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie 1922 — 1932. Wilno1933. Druk. „Znicz", S. 57, tabl. 14.

993. **Księga** pamiątkowa Koła Polonistów Słuchaczów U. S. B. w Wilnie 1922—1932. [Redagował Komitet Wydawniczy. Podpisała:] **Helena Hleb-Koszańska.** Wilno 1932. Druk. „Lux". S. 249. *Bibljoteka Almae Matris Vilnensis,* zesz. 2.
Zawiera: m. inn. *Rozprawy.* **Pigoń Stanisław**: Corollaria Mickiewiczowskie.—**Dunajówna Marja:** Dzieciństwo i lata szkolne Tomasza Zana. — **Cieszewski Tadeusz**: Bürger w Polsce. — **Hleb-Koszańska Helena**: „Letters literary and political on Poland". Krystyna Lacha-Szyrmy. — **Falkowski Zygmunt**: O „Elegjach rzymskich" i „Sonetach Krymskich". — **Arcimowicz Władysław**: Antoni Marcinkowski jako krytyk literacki. — *Materjały.* **Bobolewski Czesław**: Ze spuścizny rękopiśmiennej Ludwika-Władysława Spitznagla. — *Kronika.* **Stupkiewicz Stanisław**: Sprawozdanie z działalności Koła Polonistów Słuchaczów U. S. B. w latach 1922 — 1932.

994. **Kulesza Witold.** Buki nowogródzkie w naturze i w pismach Mickiewicza. Szkic fitogeograficzny. Poznań 1934. Druk Uniw. Poznańskiego. S. 10, tabl. 2.
Odb.: *Rocznik Nauk Rolniczych i Leśnych.* R. 1934, T. 33.

995. **Łempicki Stanisław.** O „Panu Tadeuszu". W stulecie ukazania się arcydzieła. Lwów 1934. Druk. Zakł. Nar. im. Ossolińskich. S. 120.
Bibljoteka Macierzy Polskiej.

996. **Lewicki Kazimierz.** Książę Konstanty Ostrogski a unja brzeska 1596 r. Napisał... Lwów 1933. Pierwsza Związkowa Drukarnia. S. 224.
Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie. Dział 2, T. 11, zesz. 1.

997. **Łoziński Zygmunt ks. bp.** Z za grobu głos ś. p. ks. Zygmunta Łozińskiego, biskupa pińskiego. Pińsk 1932. Kurja Biskupia. Druk. Diecezjalna. S. 59. Z 3 planszami i 1 kartą facs.

998. **Łubieński Henryk Ignacy.** Droga na wschód Rzymu. Warszawa 1932. Druk. Piotr Pyz i S-ka. S. 130.
[W sprawie unji kościołów].

999. **Miller Antoni.** Powołanie. Powieść osnuta na tle stosunków kleru polsko-litewskiego na Litwie. Wyd. 2 stereotypowe. Druk. Marek Latour. S. 242.

1000. **Missona Kazimierz** Inscenizacja Pana Tadeusza Adama Mickiewicza, ułożona w dziewięciu odsłonach przez Kazimierza Missonę. Kraków 1934. Druk. „Styl". S. 90.

1001. **Mniszek Tchorznicki Mieczysław.** Myślistwo w „Panu Tadeuszu". Warszawa 1934. Druk. F. Wyszyński i S-ka. S. 13.
Odb.: *Łowiec Polski.* R. 1934, Nr. 31.

1002. **Mystkowski Stanisław ks.** W obronie Unji. Warszawa 1933. Wydawn. księży pallotynów. Druk Archidiecezjalna. S. 51.
Odb.: *Przegląd Katolicki.* R. 1932, Nr. 49 i R. 1933, Nr. 1, 3—8.

1003. **Nevéra F.** Statos Dioceseos Samogitiensis descriptus cura Antonii Comitii Tyszkiewicz, episcopi Samogitiensis. Wilno.

1004. **Oko Jan.** Seminarjum filologiczne Godfryda Ernesta Grodka. Wilno 1933. Druk. „Zorza". S. 89.
Rozprawy i Materjały Wydziału I Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. T. 4, zesz. 3.

1005. **Orions.** Dwumiesięcznik poświęcony sprawom religijnym Wschodu. Wyd. przez Misję Wschodnią O. O. Jezuitów w Polsce. Kraków. Rok 1: 1933.

Zawiera m. inn.: Zesz. 1: **Halecki Oskar**: U źródeł polskich uprzedzeń wobec akcji unijnej. — **Urban Jan ks.**: Św. Kazimierz a akcja unijna.—**Albertyniec wschodniego obrządku**: W obronie Albertyna. — **P. M.**: Misjonarki Serca Jezusowego.

Zesz. 2: Początki i rozwój Albertyna. — Geneza Seminajum Papieskiego w Wilnie. — **Urban J. ks.**: Dookoła Oriensu. Plotki o Synkowiczach.

Zesz. 3: **Urban J. ks.**: Co i jak piszą? — Na różnych placówkach misyjnych.

1006. **Ovile.** Unum ovile et unus pastor. Bulletin de la Commission „Pro reditu ad Ecclesiae unitatem", Pax Romana. 2. Poznań 1933. Impr. de St. Adalbert. S. 32.

Zawiera m. inn.: Les conditions essentielles du retour à l'unité de l'Église catholique. — **Pawłowski Antoine abbé**: La méthode de l'action réunioniste en Pologne. — Le développement en Pologne de l'action en faveur du retour des dissidents à l'unité de l'Église catholique.

1007. **Ovile.** Unum ovile, unus pastor. Bulletin de la Commission pro Unitate Ecclesiae de Pax Romana. I. Wilno 1932. Impr. de l'Archidiocèse de Wilno. S. 18.

Zawiera: **Jeśman C**: Nos origines.— **V. M.**: Les conférences de Pińsk. — **Marcinkowski abbé**: L'état actuel des travaux pour l'union des églises.— Le dernier archevêque de Mohilew (Mgr. de Ropp).—**Meysztowicz Walerjan abbé**: Monseigneur Sigismond Łoziński, évêque de Pińsk.

1008. **Pamiętnik** 3-ej Konferencji Kapłańskiej w sprawie unji kościelnej w Pińsku. <30, 31 sierpnia i 1 września 1932>. Pińsk 1933. Druk. Diecezjalna S. 148.

Wydawnictwa Wydziału Obrządku Wschodniego Pińskiej Kurji Biskupiej, Nr. 4.

Zawiera m. inn.: **Urban Jan ks. T. J.**: Akcja unijna a misja religijna Polski. — **Paczopka A. B.**: Abraz naszaj unijnaj pracy. — **Niemancewicz Antoni T. J.**: Z duszpasterstwa unijnego u nas. — **Onoszko Wacław ks.**: Czaho patreba dla naszaj pracy unijnaj. — Compte-rendu du 3-ème Congrès Catholique pour l'union des Églises, tenu à Pińsk le 30 et 31 août et le 1 septembre 1932.

1009. **Piątkiewicz Włodzimierz ks.** Prawda o Albertynie. W odpowiedzi Wł. Jeśmanowi z Berdowicz i ks. kan. A. Abramowiczowi z Białegostoku. Kraków 1932. Nakł. Wydawnictwa Księży Jezuitów. Druk. Przeglądu Powszechnego. S. 47.

1010. **Piotrowicz Wiktor.** Unja i dyzunja kościelna w Polsce. Wilno 1932. Druk. „Lux". S. 127.

Zawiera: Cerkiew Grecko-Wschodnia w Polsce; Wypaczona idea soborowości; Usuńmy trudności w dyskusji; Na tematy zasadnicze; Tradycje polskiego prawosławia; Nawrót do tradycji historycznej w Cerkwi rosyjskiej; Skutki polityczne unji kościelnej; Próby nacjonalizacji Kościoła Katolickiego w Rosji; Pro Polonia i pro Russia; Literatura wyznaniowa w Polsce.

Przedruki z r. 1931 i 32 z następujących czasopism: *Przegląd Współczesny, Kurjer Wileński, Ilustrowany Kurjer Codzienny, Sprawy Narodowościowe.*

1011. **Przeździecki Henryk bp.** O pracy unijnej w Polsce. List pasterski J. Em. ks. dr. Henryka Przeździeckiego, biskupa podlaskiego. Wyd. 2. Warszawa 1933. Druk. Loretańska. S. 38.

1012. **Rankowski Leon ks.** Sprawa przeniesienia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej do Warszawy rozpatrywana na sejmie rozbiorowym w Grodnie 1793 r. Poznań 1932. Druk. Katolicka. S. 12.

1013. **Roczniki** Związku Akademickich Kół Misyjnych w Polsce. Czasopismo roczne poświęcone zagadnieniom misjologji. Red. Wanda Błeńska. R. wyd. 4. Poznań 1931/32. Druk. Diecezjalna w Łomży. S. 330.

Rozprawy misjologiczne m. inn.: **Walkowiak Ludwik**: Unja brzeska jako pierwsza realna próba nawiązania łączności z Kościołem wschodnim. — **N. N.**: Akcja unijna w Polsce współczesnej. — **Walczak Marjan**: Stosunek prawosławia do unji z Kościołem katolickim w Polsce odrodzonej. — **Igliński Stefan**: Pius XI a zjednoczenie kościołów.

1014. **Rosiak Stefan.** Prowincja litewska Sióstr Miłosierdzia. Szkic z dziejów martyrologji Kościoła Katolickiego pod zaborem rosyjskim. Zebrał i napisał... Wilno 1933. Druk. J. Zawadzki. S. 310.

1015. **Ściebora Władysław.** Rozwój organizacji szkolnictwa powszechnego w powiecie kobryńskim. Brześć n/B. 1932. S. 40.

1016. **Semkowicz Aleksander.** Kult Mickiewicza we Lwowie. Z 3 ilustr. w tekście. Lwów 1932. Nakł. Tow. Miłośników Przeszłości Lwowa. Druk. Książnica-Atlas. S. 16.

Odb: *Studja Lwowskie, Bibljoteka Lwowska.* T. 31—32.

1017. **Sieczka Tadeusz ks.** Kult obrazu N. Marji Panny Ostrobramskiej w dziejowym rozwoju. Dysertacja doktorska. Wilno 1934. Druk. „Zorza". S. 95, tabl. 10.

Studja Teologiczne, 6.

1018. **Sieczka Tadeusz.** Ostra Brama i Żydzi. Wilno 1934. Druk. A. Zwierzyński. S. 16.

1019. **Spis** kościołów i duchowieństwa diecezji pińskiej w r. P. 1933 i 1934. Stan diecezji na dzień 31 grudnia 1933 roku. Pińsk 1933. Druk. Diecezjalna S. 229.

1020. **Sprawozdanie.** I sprawozdanie dyrekcji Seminarjum Mniejszego i Gimnazjum Męskiego im. św. Kazimierza Kurji Biskupiej w Sejnach za okres pierwszego dziesięciolecia istnienia zakładu od r. 1923 — 1933. Sejny 1933. Druk. Diecezjalna, Łomża. S. 72, tabl. 4. Zawiera m. inn.: **Kłapkowski Władysław ks.:** Duszpasterstwo i oświata w dobrach klasztoru kamedułów wigierskich.

1021. **Sprawy narodowościowe.** Czasopismo poświęcone badaniu spraw narodowościowych. Rocznik 7, 1933, Warszawa.

Zawiera m. inn.: Nr. 1. Ś. p. Alfons Parczewski.

Nr. 2—3 *Artykuły.* **Lubecki:** Problem unijny i rozwój obrządku wschodnio-słowiańskiego w Polsce. *Recenzje.* **Stebelski Adam:** Müller August. Die preussische Kolonisation in Nordpolen und Litauen, 1795—1807.

Nr. 5. *Artykuły.* **Lewicki Kazimierz:** Sprawa unji Kościoła Wschodniego z Rzymskim w polityce dawnej Rzeczypospolitej (część pierwsza). **Monwidówna Helena:** Szkolnictwo polskie w Litwie (część pierwsza). *Recenzje.* **m. św.** Wysłouch Seweryn: Rola Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi w ruchu narodowym białoruskim w Polsce.

Nr. 6. *Artykuły.* **Lewicki Kazimierz:** Sprawa unji Kościoła Wschodniego (dokończenie). **Monwidówna:** Szkolnictwo (dokończenie). *Recenzje.* **W. P.** Literatura unijna w Polsce.

1022. **Staich Władysław ks.** Chrzciciele Litwy. Udział polskich franciszkanów w nawracaniu ludu litewskiego. Pamiątka rekoncyljacji i otwarcia kościoła O. O. franciszkanów w Wilnie 1864 — 1934. Wilno 1935. Druk. im. Fr. Skaryny. S. 55.

1023. **Staniewicz Witold.** Studja rolnicze w dawnym Uniwersytecie Wileńskim. (Wykład inauguracyjny wygłoszony na otwarciu roku akad. 1934/35 w Uniw. Stefana Batorego w Wilnie). Wilno 1934. Druk. „Grafika". S. 16.

Prace Zakładu Ekonomji Rolniczej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, Nr. 5.

1024. **Stojanowski Karol.** W sprawie obrządku wschodniego w Polsce.

Myśl Narodowa, R. 12. 1932, Nr. 9.

1025. **Studnicki Wacław Gizbert.** Zarys historyczny wileńskiego Kośc. ew. ref. i jego bibljoteki. Z dodaniem przedruku prof. **Merczynga H.** ze „Zwiastuna Ewangelickiego" o czterokrotnem zburzeniu Zboru wileńskiego. Wilno 1932. Nakł. Tow. Miłośników Historji Reformacji Polsk. J. Łaskiego. Druk. „Znicz". S. 31.

1026. **Synodus.** Archidioecesana Vilnensis ab Excellentissimo Illustrissimo ac Reverendissimo Domino Domino Romualdo Jałbrzykowski S. Th. M. archiepiscopo metropolitano Vilnensi a. D. 1931 diebus 9, 10 et 11 mensis Iulii in basilica metropolitana Vilnensi SS. Stanislai em. et Vladislai rc. celebrata. Vilno 1932. Officina Typographica Archidioecesana. S. LX, 573.

[Zawiera m. inn. mapę Archidiecezji Wileńskiej. Rozgraniczenie dekanatów. Zakony].

1027. **Synodus.** Prima Synodus Dioecesana Pinskensis ab episcopo Sigismundo Łoziński anno MCMXXIX celebrata, ab episcopo Casimiro Bukraba anno MCMXXXIV promulgata. Pinsci 1934. Officina Typographica Dioecesana. S. LXXX, 191.

1028. **Szkoła** Nauk Politycznych w Wilnie przy Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej. Wilno 1934. Druk. „Znicz". S. 20.

Zawiera m. inn. Statut Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie.

1029. **Szopka.** XI wileńska szopka akademicka. Teksty pisali: Teodor Bujnicki, Józef Maśliński, Czesław Miłosz [i in.]. Wilno 1933. Druk. „Znicz" S. 36.

1030. **Tabiński Piotr ks.** Akcja unijna a krytyka polska. Warszawa 1932. Druk. Archidiec. S. 46.

1031. **Urban J. ks.** O akcję misyjną w obrządku wschodnim. Przegląd Powszechny 577. — Jeszcze o obrządku „bizantyńskim". Ibid. 580 — Około akcji unijnej na kresach wsch. Ibid. 582 — Wciąż jeszcze o akcji unijnej. Ibid. 587.

1032. **W. A.** Unija na Paleśsi. Albertyn 1932. Wyd. Towarzystwa Isusawaha. Druk. im. Fr. Skaryny, Wilnja. S. 16.

1033. **Walka.** Nasza walka o szkołę polską 1901 — 1917. Opracowania, wspomnienia, dokumenty. Zebrała Komisja Historyczna pod przewodnictwem prof. **Nawroczyńskiego Bogdana** T. I. (W tekście XX tablic z fotografjami osób i dokumentów). Warszawa 1932. Druk. P. Mitręgi w Cieszynie. S. 487.

1034. **Z murów** Św. Katarzyny. Księga pamiątkowa b. wychowanek i wychowanków gimnazjów przy kościele świętej Katarzyny w Petersburgu. T. I: Kościół św. Katarzyny a życie polskie. Szkoły żeńskie. Szkoły męskie. Warszawa 1933. Druk. Koziańscy. S. 341, tabl. 2.

1035. **Z zagadnień** kulturalno-literackich wschodu i zachodu. Kraków 1933. Druk. Ancyca. S. 358.

Prace Polsk. T-wa dla Badań Europy Wsch. Nr. 4 zawiera m. inn.: **Spekke A.** Die humanistische Literatur in Livonien zu Polnischer Zeit.

1036. **Znosko Konstantin.** Vilenskaja Ostrovorotnaja ili Ostrobramskaja Čudotvornaja Ikona Božiej Materi. Istoričeskij očerk eja proischoždenija i zachvat uniatami i katolikami. Sostavil Protoierej...

Varšava 1932. Izd. Missionerskago Komiteta pri Svjaščennom Sinode. Sinodalnaja Tipografija. S. 15.

1037. **Zolotkoff Leon.** (Aleph Klorman). From Vilna to Hollywood. A novel. New-York 1932. S. 238.

1038. **Życka Ludwika.** Krótki rys dziejów tajnej oświaty polskiej na ziemi wileńskiej od 1880 do 1919. Wilno 1932 (Druk. „Lux"). S. 32.

Odb.: *Dziennik Urzędowy K[uratorjum] O[kręgu] S[zkolnego] W[ileńskiego]*. R. 11: 1932, Nr. 3—6.

Zeb. też poz.: 716 727, 730, 731, 733, 735, 745, 750, 751, 755, 758, 760, 761, 764, 766—770, 774, 776—778, 780, 782—786, 791, 794, 795, 803, 805, 807, 814, 815, 818, 820—822, 838, 839, 861, 864, 865, 868, 869, 872, 875, 922, 1056, 1073, 1074, 1093, 1094, 1096, 1097, 1104, 1106, 1107, 1108, 1110—1112, 1114, 1117, 1119, 1138, 1140, 1149, 1157, 1165, 1166, 1169, 1172, 1177, 1181, 1186, 1189, 1190, 1198, 1214, 1219, 1221, 1229, 1230—1234, 1237, 1239—1241, 1243, 1247, 1249, 1250, 1253, 1254, 1257—1259, 1261, 1262, 1264, 1265, 1267, 1268, 1272—1274, 1277, 1279, 1281, 1283, 1286, 1287, 1289—1295, 1299, 1300, 1308, 1310, 1312, 1313, 1322—1327, 1331, 1333, 1335, 1339, 1341, 1342, 1347—1349, 1351—1355, 1358, 1359.

Wojsko i wojny.

1039. **Bartlewicz Jan.** Flotylla Pińska i jej udział w wojnie polsko-sowieckiej 1918—1920. Warszawa 1932. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Druk. Naukowa. S. 169+34 mapki.

1040. **Bieliński Kazimierz.** Powstanie listopadowe w Wilnie i na Wileńszczyźnie. Oprac... Wilno 1934. Druk. „Lux". S. 52.

Bibljoteczka Poradni Dydaktyczno-Wychowawczej przy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego, Nr. 3.

1041. **Bujwidówna Anna.** Oddźwięki wiosny ludów na północnym wschodzie Rzeczypospolitej. Spisek braci Dalewskich. Oprac... Wilno 1934. Druk. „Lux". S. 23.

Bibljoteczka Poradni Dydaktyczno-Wychowawczej przy Kuratorjum Okręgu Szkolnego. Nr. 8.

1042. **Burhardt Stefan.** Trzy fragmenty z dziennika wileńskiego peowia-

ka. <20.X.1918—7.I 1919>. Wilno 1934. Druk. „Znicz“ S. od 35—50.
Nadb.: P. O. W. na ziemiach W. X. Litewskiego 1919—1934. Szkice i wspomnienia.

1043. **Dąbrowski Jerzy.** Bój odwrotowy nad Niemnem i Rosią 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej. <21—25 lipca 1920 r.>. Oprac. major... Warszawa 1933. Wojskowe Biuro Historyczne. Druk. „Polska Zjednoczona“. S. 360, map i szkiców 10, załączn. 8.
Studja taktyczne z historji wojny polskiej 1918—1921. T. 12.

1044. **Dowbor-Muśnicki Józef.** Na marginesie książki o pułkowniku Lisie-Kuli Fr. Demla i Wacława Lipińskiego. Batorowo, luty 1933. S. 12. [maszynopis].

1045. **Dziesięciolecie** Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej 1922—1932. Wydawnictwo Zarządu Głównego Z. O. R. pod red. **Dunin-Wąsowicza Władysława.** Warszawa 1932. Druk. Artystyczna. S. 176.
Zawiera m. in.: **Eugenjusz Świerczewski**: *Wielkanoc w Wilnie* w 1919 roku <Kartka z pamiętnika>.

1046. **Evseev N. F.** Svencjanskij proryv. [1915 g. Dejstvija germ. i rus. konnicy]. Moskwa 1933. Voen. Akad. RKKA. Cent. tip. im. A. Vorošiłova. S. 74.

1047. **Giergielewicz Jan.** Zarys historji korpusów inżynierów w epoce Stanisława Augusta. Warszawa 1933. Główna Druk. Wojskowa. S. X, 212.

1048. **Goliczewski Władysław.** Walecznych tysiąc. Pamiętniki sierżanta Władysława Goliczewskiego z wojny polsko-bolszewickiej [m. inn.: na terenie Wileńszczyzny]. Do druku przygotował R. Umiastowski. Warszawa 1934. Druk. W. Piekarniak. S. 240.
Bibljoteka Pamiętników.

1049. **Gulczyński Eugenjusz.** Fragmenty witebskie. <Przyczynek do dziejów harcerstwa i P. O. W. w Rosji 1915—1921>. Wilno 1934. Drukarnia „Znicz“ S. 8.
Odb.: *P. O. W. na ziemiach W. X. Litewskiego.* Wilno 1934.

1050. **Gulczyński Eugenjusz.** Rok 1830—31 w Wilnie. Wilno 1933. Druk. „Lux“. S. 64.
Odb.: *Alma Mater Vilnensis*, R. 1933, zesz. 11.

1051. **Gulczyński Eugenjusz.** Sprawa Marcelego Szymańskiego, emisarjusza wyprawy Zaliwskiego. <1833>. Wilno 1934. Druk. „Lux“. S. 52.
Rozszerz. odb.: *Księga Pamiątkowa Koła Historyków U. S. B.* 1923—1934.

1052. **Jakubianiec - Czarkowska Janina.** Powstanie 1863 roku w powiecie święciańskim. Święciany 1934. Nakł. Święciański Oddział Polsk. Tow. Krajozn. Druk. „Lux“ Wilno. S. 119, mapa 1.

1053. **Jasieński Roman.** Po Syberji i Mandżurji. Wilno. 1932. Druk. A. Zwierzyńskiego. S. 100.
Odb.: *„Dziennik Wileński“,*

1054. **Jasieński Roman.** Z Portu-Artura. Wilno 1933. Druk. A. Zwierzyński. S. 21.

1055. **Jedigar Veli bek.** Zarys historji wojennej Tatarskiego Pułku Ułanów im. pułkownika Mustafy Achmatowicza. Z polecenia Wojskowego Biura Historycznego oprac. rotmistrz... Warszawa 1933. Główna Druk. Wojskowa. S. 47, mapa 1.
Zarys Historji Wojennej Pułków Polskich 1918—1920. 2-ga serja.

1056. **Jotes.** 85 p. Strzelców Wileńskich w Nowowilejce. Karykatury Jotesa [t. j. Jerzego Szwajcera]. Warszawa 1934. Lit. W. Główczewski. S. 27 nlb.

1057. **Kljuev Leonid.** Pierwaja konnaja krasnaja armija na polskom fronte w 1920 godu. S pred. inspektora kawalerii RKKA S. M. Budennogo. Moskwa 1932. S. 142, 33l. otdelno sbrošjurow. priłożenija krasočnych schem.

1058. **Korpus** Ochrony Pogranicza. W siódmą rocznicę objęcia służby na granicach Rzeczypospolitej 1930—1931. Warszawa 1932. Druk. Koziańskich. S. 68. Z 8 planszami.

Zawiera m. inn.: **Bandurski Władysław bp.:** Żywy Mur. — **Falkiewicz Stanisław**: Ks. bp. Władysław Bandurski. <W 25-lecie sakry Biskupiej, w 45-lecie święceń kapłańskich>; — **Stebelski Adam:** Z przeszłości Ziemi Wileńskiej. — **Szymkiewicz Czesław Mjr.:** Wileńska Brygada. Szkic historyczny. — **Olszyna-Wilczyński Józef Gen. bryg.**: Nasi przodkowie. <Sylwetki historyczne>. Pułkownik Aleksander Józef Lisowski. Pułkownik, I wojewoda smoleński, Aleksander Gosiewski.

1059. **Kowalewska Zofja.** Dzieje powstania lidzkiego. Wspomnienie o Ludwiku Narbucie. [Wilno 1934]. Druk. A. Zwierzyński. S. 82.
Odb.: *Dziennik Wileński.*

1060. **Krzyszkowska Anna.** Powstanie styczniowe na Wileńszczyźnie. Oprac... Wilno 1934. Druk. „Lux". S. 39.
Bibljoteczka Poradni Dydaktyczno-Wychowawczej przy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego. Nr. 6.

1061. **Kukiel Marjan.** Zagadka „Artykułów wojennych" 1609 r., a wojskowe prawo karne Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wilno 1934. Druk. Znicz. S. 23.
Odb.: *Ateneum Wileńskie.* R. 9.

1062. **Lideczko S.** Akcja bezdańska. <Zamach 3 premjerów polskich>. Warszawa 1933. Druk. A. Pański, Piotrków. S. 63.
Bibljoteczka Universum, 31.

1063. **Malinowski Pobóg Władysław.** Akcja bojowa pod Bezdanami 26.IX.1908. Warszawa 1932. Druk. Sztabu Głównego. S. 214. Z 11 planszami. 2 facs. i 3 planami.

1064. **Matulaitis S.** 1863 metai Lietuvoje. Pirmoji dalis. Socialiai-ekonominis Lietuvos stovis prieš sukilimą. [1863 rok na Litwie. Część I. Stan socjalno-ekonomiczny Litwy przed powstaniem. Drugi tytuł w języku białoruskim].
Minskas-Leningradas 1933. S. 277.
Belaruskaja Akademija Navuk. Lietuvių sektorius.

1065. **Mirski H.** Zamach Aleksandra Prystora na policmajstra Warszawy. Warszawa 1932. Druk. G. Piment. S. 63.
Bibljoteczka „Universum", Nr. 3.

1066. **Mond, Bernard Stanisław i Gintel Jan.** Historja 205 Pułku Piechoty Ochotniczej im. Jana Kilińskiego, Warszawa 1932. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Zak. Graf. Prac. Druk. S. 286. Z 4 planszami i 2 szkicami.

1067. **Nagrodzki Zygmunt.** Wyprawa wileńska roku 1919 we wspomnieniach cywila. <Kartka z pamiętnika>. Wilno 1933. Druk. „Znicz" S. 55.
Odb.: *Kurjer Wileński.*

1068. **Niedziałkowska-Dobaczewska Wanda.** Wilno i wileńszczyzna w latach 1914—1920. Oprac.
Wilno 1934. Druk. „Lux" S. 63.
Bibljoteczka Poradni Dydaktyczno-Wychowawczej przy Kuratorjum Okręgu Szkolnego. Nr. 2.

1069. **Odrowąż-Pieniążek Jerzy.** Rycerstwo polskie w wyprawie wiedeńskiej pod wodzą króla Jana III Sobieskiego w roku 1683. Zebrał i opracował... Warszawa 1933. Druk. L. Nowak. S. 30.

1070. **P. O. W.** [Polska Organizacja Wojskowa] na ziemiach W. X. Litewskiego. 1919—1934. Szkice i wspomnienia pod red. d-ra **Stefana Burhardta.** (Komitet red. dr. Stefan Burhardt, Wanda Dobaczewska... Teresa Zanowa. Wilno 1934. Wyd. Wileńsko - Nowogródzki Okręg Związku Peowiaków. Drukarnia „Znicz". S. 87.
Okł. proj. i wyk. G. Achrem Achremowicz.

1071. **Rabinowiczówna Sara.** Wilno w powstaniu roku 1830—31. [Ze wstępem prof. **Stanisława Kościałkowskiego.** Wilno 1932. Wyd. Magistratu m. Wilna. Druk. Pax. S. 158.
Bibljoteka Wileńska Nr. 4.

1072. **Semkowicz Władysław.** Udział wojsk litewskich Sobieskiego w kampanji r. 1683. Wilno 1934. Druk. „Znicz". S. 33.
Odb.: *Ateneum Wileńskie,* T. 9.

1073. **Spekke Arnolds.** Kēnina Stefana ienākšana Rīgā un cīnas par Doma baznīcu. [Wejście Króla Stefana do Rygi i walki o katedralny kościół]. Rīgā 1932. Valtera un Ropas spst. S. 49.

1074. **Spohr Wilhelm.** Deutsche Brüder im Osten. In Verbidung mit d. Verein für d. Deutschtum im Ausland hrsg. Berlin 1932. H. A. Braun & Co. S. 64 mit Abb.
Auslanddeutsche Volkshefte, Nr. 4.

1075. **Sprawozdania** Towarzystwa Naukowego we Lwowie. Pod red. Przemysława Dąbkowskiego. R. 12, zesz. 1. Lwów 1932. Druk. Naukowa. S. od 66—144.
Zawiera m. inn.: **Tyszkowski Kazimierz:** Wojna o Smoleńsk 1613—1615.

1076. **Szczęsnowicz Stanisław ks.** Historja uwolnienia Suwalszczyzny z pod okupacji niemieckiej i litewskiej. Łomża 1934. Druk. Diecezjalna. S. 15.

1077. **Szmurło Tadeusz.** Szwoleżery furażery. [Wspomnienia. M. inn.: Opis zdobycia Wilna w kwietniu 1919 r.] Warszawa 1934 [antedat.; 1933]. Główna Druk. Wojskowa. S. 191.

1078. **Szwarc M.** Karo Atsiminimai [Wspomnienia o wojnie]. Kaunas 1933. S. 236. [Żyd.]

1079. **W piętnastą** rocznicę powstania pułku 77 piechoty <Strzelców Kowieńskich>. Jednodniówka wydana nakł. Komitetu Obchodu Swięta Pułkowego. Lida, luty 1934. Druk. „Znicz", Wilno. S. 39, 1 nlb.

1080. **Waligóra Bolesław.** Na przełomie. Zdarzenia na ziemiach Białorusi i Litwy oraz w krajach bałtyckich <1918—1919>. Warszawa 1934. Wojskowe Biuro Historyczne. Główna Druk. Wojskowa. S. 56.
Odb.: *Bellona.* T. 43, zesz. 1.

1081. **Wejtko Tadeusz.** Zarys historji wojennej 3-go pułku saperów wileńskich. Warszawa 1932. Druk. Polska Zjednoczona. S. 22.
Zarys Historji Wojennej Formacyj Polskich 1918—1920. II-ga serja.

1082. **Westerhausen Karl.** Zwischen Kurland und Galizien Kriegserlebnisse e. Infanteristen von 1914—1917. Langensalza. S. 119.
Aus deutschen Schrifttum u. deutscher Kultur. Bd. 416/417.

1083. **Zgorzelski Czesław.** Powstanie styczniowe na terenie województwa nowogródzkiego. Oprac... Wilno 1934. Druk. „Lux". S. 32.
Bibljoteczka Poradni Dydaktyczno-Wychowawczej przy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego, Nr. 7.

1084. **Ziemiański Ignacy.** Praca kobiet w P. O. W. Wschód. Przedmowa i posłowie **Melchjora Wańkowicza.** Wyd. 2 poprawione i uzupełnione. Warszawa 1933. Druk. Wł. Łazarski. S. 281.

1085. **Zwycięstwo.** Wytrwałym Zwycięstwo. Z[wiązek] H[arcerstwa] P[olskiego]. Wilno 1912—32. Wilno 1932. Druk. K. Lewkowicza. S. 96.
Zawiera m. inn.: **Bandurski Władysław bp.** Rycerze nowego zakonu. **Puciata Mateusz:** Dwie epoki. — **Puciata Mateusz i Cywiński Wiesław:** 20-lecie harcerstwa na wileńszczyźnie.— **Cywiński Wiesław:** Harcerze w Samoobronie Wileńskiej na przełomie 1918—1919. — **Rewieńska Wanda:** Z dawnych wspomnień harcerskich. — **Gulbinowa Ewa:** Harcerki w Samoobronie Wileńskiej.
Zob. też. poz.: 722, 732, 734, 817, 860, 1162, 1171, 1185, 1187, 1201, 1206, 1216, 1222, 1223, 1225, 1226, 1228, 1235, 1238, 1242, 1243, 1250—1252, 1256, 1260, 1263, 1265, 1275—1278, 1280, 1284, 1286, 1288, 1297—1299, 1303—1306, 1308, 1310, 1315—1318, 1321, 1325, 1329, 1332, 1334, 1346, 1348, 1350, 1357, 1360.

Narodowości.

1086. **Essen Werner.** Die ländlichen Siedlungen in Litauen mit besonderer Berücksichtigung ihrer Bevölkerungsverhältnisse. Leipzig 1931. S. 133 63 Kt.
Staatliche Forschungsinstitute in Leipzig. Veröffentlichungen d. Staatl.-Sächs, Forschungsinst. f. Völkerkunde in Leipzig. Reihe 2. Bd. 1.

1087. **Kredel Otto.** Die Nationalitätenverhältnisse im Wilnagebiet.
Osteuropa 1932, Januar Nr. 4.

1088. **Krysiński Alfons.** Ludność polska a mniejszości w Polsce w świetle spisów ludności 1921 i 1931. Warszawa 1932. S. 47.
Odb.: *„Sprawy Narodowościowe"* R. 6, 1932. Nr. 4—5.

1089. **Sprawozdanie** z życia mniejszości narodowych za IV kwartał 1931 r. Warszawa 1932. Wydział Narodowościowy. Druk. P. K. O. S. 140.
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. [Tylko do użytku służbowego].

1090. **Vasmer Max.** Beiträge zur historischen Völkerkunde Osteuropas 1: Die Ostgrenze d. baltischen Stämme. Berlin 1932. S. 32.
Aus: *Sitzungsberichte d. Preuss. Akad. der Viss. Phil.-hist. Kl.* 1932, 24

1091. **Zeligman Józef.** Wychowanie obywatelskie mniejszości narodowych na kresach północno-wschodnich. Warszawa 1932. Druk. A. Konarzewskiego. S. 23.
Zob. też. poz.: 723, 728, 881, 887, 1151, 1163, 1166, 1167, 1211.

Białorusini.

1092. **Akinčyc F.** Pravakacyja bełaruskaha narodu. <Da spravy b. staršyni Hramady B. Taraškeviča>. Vilnja 1933. Druk. U. Znamjaroŭski. S. 36.

1093. **Aniśko D.** Dla čyjho dabra? <Da sprawy biełaruskaj mowy ŭ Kaś-

ciele>. Wilnia 1934. Biełaruskaja Druk. im. Fr. Skaryny. S. 15.
Biblijateka Chryścijanskaj Łumki, Nr. 21.

1094. **Dostiženija Naši**, 1931, Nr. 3. M. Petrow - Grumant: Die weissrussische Universität.
[Cyt. n. Slav. Rundschau Ig. 3 Nr. 7].

1095. **Gwardija Mołodaja**, 1931, Nr. 3—4.
Zawiera m. inn.: *Saparin V.:* Das Gesicht Sovjet - Weissrusslands. [Cyt. w Slav. Rundschau Jg. 3, Nr. 5].

1096. **Hadavik** *Bełaruskaha Navukovaha Tovarystwa. Kn.* 1. Vilnja 1933. Druk. Ja. Levin. S. 209.
Zawiera: Pjatnaccac' hadoŭ pracy Bełaruskaha Navukovaha Tavarystva.— **Škeljonak M.**: U trochsotyja ŭhodki śmerci Vjalikaha Kanclera Lva Sapehi.— **Tałočka Uł.**: Bełarus' u reljacyi a. Pjotry Kaminskaha Z. S. B. V. aŭdytara hreka-katalickae mitrapolii ŭ 1585 h.— **Iljaševič M.**: Rasejskaja palityka na zemljach byłaha bełaruska-litoŭskaha haspadarstva za panavańnja Kacjaryny II i Paŭły I <1772—1801>.—**Brežgo B.**: Zamki Vicebščyny. — **Stankevič Jan:** Bełaruskija Musulmane i bełaruskaja litaratura arabskim pis'mom. — **Navina Ant.** <**A. Łuckevič**>: Hałoŭnyja kirunki ŭ bełaruskaj poezii; Z nedrukavanae spadčyny pa M. Bahdanoviču·— **Łuckevič Ant.**: Bełaruski Muzej im. Ivana Łuckeviča.—Miscellanea.

1097. **Hec S.** Teatr rad'anskoi Bilorusi. Charkiv 1931.

1098. **Izvestija Akademii Nauk S. S. S. R.** Otdeł obščestv. nauk. 1932. Nr. 1.
Zawiera m. inn.: **Puškarevič K.**: Die Umgestaltung des Geistes eines Volkes—Epizode aus der Geschichte der Russifizierung Weissrusslands.
[Cyt. w Slav. Rundschau Jg. 4, Nr. 4].

1099. **Izvestija** po russkomu jazyku i słovesnosti. 1930 T. 3.
Zawiera m. inn.: **Karskij E.**: Zur Geschichte der weissrussischen Sprache im 17 Jh.
[Cyt. w Slav. Rundschau Jg. 3, Nr. 2]·

1100. **Jednodniówka** Białoruskie życie. 7.IV.1932. Druk. Staurop. Instytytu, Lwów.
[Skonfiskow.].

1101. **Klimovič Ad.** I kultura i palityka. Referat pračytany na Z'ez'dze B. Ch. D. 13.XII.1931 hodu. Vilnja 1932. Bełaruskaja Druk. im. Fr. Skaryny. S. 16.

1102. **Korduba Miron.** Kilka uwag w kwestji genezy narodowości białoruskiej. (Na marginesie artykułu dr. Jana Stankiewicza).
Sprawy Narod. 2—3, 1932.

1103. **Ku czci** Eugenjusza Śmiarowskiego. Warszawa 1933. Druk. F. Wyszyński i S-ka. S. 93. tabl. 4.
Zawiera m. inn.: **Śmiarowski Eugenjusz**: Mowa obrończa w procesie „Hromady".

1104. **Maladnjak** 1931, Nr. 1.
Zawiera m. inn.: **Gurski J.**: Der Klassenkampf in der Kunst (über das weissrussische Theater).
[Cyt. w Slav. Rundschau Jg. 3, Nr. 9—10].

1105. **Mova Rodnaja,** Nr. 5. R. 1930.
Zawiera m. in.: **Stankevič J.**: Der Platz der weissrussischen Sprache unter den anderen slavischen Sprachen und die Zeit ihrer Entstehung. Derselbe: Notizen zur weissrussischen Sprache.

Nr. 6. R. 1931. **Stankevič J.**: Die weissrussiche Aussprache der Kirchenslavischen Schrift. **Skarynič B.**: Wozu und wie weissrussische Ortsnamen zu sammeln sind.
[Cyt. w Slav. Rundschau Jg. 3. Nr. 9—10].

1106. **Na literaturnom postu,** 1932, Nr. 8.
Zawiera m. inn.: **Kovalenko B.**: Der weissrussische Schriftsteller P. Halavač.
[Cyt. w Slav. Rundschau Jg. 4, Nr. 4.

1107. **Navina Ant** <**A. Łuckevič**>: Hałoŭnyja kirunki ŭ bełaruskaj poezii. Vilnja 1933. Druk. Ja. Levin. S. 20.
Adb.: *Hadavik Bełaruskaha Navukovaha Tavarystva.* R. 1933, kn. 1.

1108. **Navina Ant.** <**A. Łuckevič**>. Janka Kupała jak prarok adradžeńnja. Publičnaja lekcyja čytanaja ŭ Vilni, Ryze i Dz'vinsku. Vilnja 1932. Druk. Ja. Levina. S. 16.

1109. **Pjacjukevič Marjan.** Uvahi dzelja zapisyvańnja bełaruskaj narodnaj tvorčas'ci i abradaŭ. Z prahramami:

1. Dzelja zapisyvańnja pacharońnich abradaŭ; 2....paminalnych dzjon <Dzjadoŭ>. Vilnja 1933. Vyd. T-va Pryjaceljaŭ Bełarusavedy pry U. S. B. ŭ Vilni. Druk. U. Znamjaroŭskaha. S. 31.

1110. **Poety** sovetskoj Belorussii. Pod red. i s pred. Rakovskoj. Moskva, 1931. „Ogonek".
[Cyt. w Slav. Rundschau Jg. 3, Nr. 7].

1111. **Polymja**, 1931, Nr. 4.
Zawiera m. inn.: **Ramanovič A.**: Zehn Jahre des Weissrussischen Staatstheaters.
[Cyt. w Slav. Rundschau Jg. 4, Nr. 3].

1112. **Prosveščenije nacional'nostej**. 1932. Nr. 5—6.
Zawiera m. inn.: **Skačkov**: Weissrusland als Vorposten der kulturellen Revolution.
[Slav. Rundschau Jg. 4. Nr. 6].

1113. **Pratest** Bełaruskaha Navukovaha T-va proci dekretu Savetu Narodnych Kamisaraŭ BSSR ab reforme bełaruskaha pravapisu. Vilnja 1933. Druk. Ja. Levin. S. 2.

1114. **Stankevič Jan.** Bełaruskija musulmane i bełaruskaja litaratura arabskim pis'mom. Vilnja 1933. Druk. Ja. Levin. S. 33.
Adb.: *Hadavik Bełaruskaha Navukovaha Tavarystva.* R. 1933, kn. 1.

1115. **Sulima.** „Nowy" i „najnowszy" kurs polityki polskiej w sprawie białoruskiej. Wilno 1932. Druk. „Lux". S. 32.
Odb.: *Przegląd Wileński.* R. 14: 1931, Nr. 17—20.

1116. **Talko - Hryncewicz Juljan.** W kwestji badań oprawy oka u Białorusinów i Litwinów. Poznań 1932. Druk. Dziennika Poznańskiego. S. 4.
Odb.: *Przegląd Antropologiczny.* R. 1931. T. 5, zesz. 1—4.
[Streszczenie w jęz. franc.].

1117. **Za agitpropbrigadu i TRAM.** 1932, Nr. 3—4.
Zawiera m. inn.: **Zograf N.**: Entwicklungswege des weissrussischen staatlichen Theaters der Arbeiterjugend.
[Cyt. w Slav. Rundschau Jg.4. Nr. 6].

1118. **[Zdanovič I.].** Narodnyje pesni mestečka Selec Pružanskogo ujezda, Polesskogo vojevodstva. Zapisany aspirantom po muz. etnografii pri GIMN'e I. Zdanovičem. Moskva 1931.

1119. **Żyćcjo.** Relihijnae żyćcio na Biełarusi. Wilnja 1932. Biełaruskaja Drukarnja im. Fr. Skaryny. S. 64.
[Biał.].

Zob. też poz.: 763, 795, 805, 844, 845, 869, 870, 922, 1008, 1021, 1240, 1248, 1253, 1277, 1332.

Karaimi.

1120. **Allerhand M.** Das Eherecht der polnischen Karaim. In.: Zeitschrift für Ostrecht. Januar 1931 S. 1—17. [Cyt. w Slav. Rundschau Jg. 3, Nr. 4].

1121. **Firkowicz Szemaja.** Batyr Bijniń tamasza aty. (Legenda o cudownym koniu W. Księcia Witolda). [Wiersz]. Wilno 1934. Druk. „Znicz". S. 1.
Odb.: *Myśl Karaimska.* R. 1932—4, zesz. 10.

1122. **Kowalski Tadeusz.** Karaimskie wydawnictwa A. Mardkowicza. Wilno 1934. Druk. „Znicz" S. 7.
Odb.: *Myśl Karaimska.* R. 10: 1934, zesz. 10.

1123. **Kowalski Tadeusz.** Materjały karaimskie ś. p. Jana Grzegorzewskiego. Wilno 1933. Druk. „Znicz". S. 12, tabl. 1.
Odb.: *Myśl Karaimska.* zesz. 10.

1124. **Mardkowicz Aleksander.** Ogniska karaimskie <Łuck — Halicz — Wilno — Troki>. Łuck 1932. Druk. „Grafika". S. 12.

1125. **Mardkowicz Aleksander.** Słownictwo karaimskie. Karaimsko-polsko-niemiecki słownik. (Zesz. 1). Łuck 1933. Druk. Richter. S. 24.

1126. **Morelowski Marjan.** Tkaniny ludowe karaimskie a sprawa pochodzenia Karaimów krymskich i polskich. Wilno 1934. Druk. „Znicz". S. 53, tabl. 7.
Odb.: *Myśl Karaimska.* R. 10, zesz. 10.

1127. **Prace** Komisji Orjentalistycznej Nr. 15. Kraków 1932. Druk. Uniwersytetu Jagiellońskiego. S. 195.
Polska Akademja Umiejętności. [streszcz. w jęz. franc.].
Zawiera: *Zajączkowski Ananjasz:* Sufiksy imienne i czasownikowe w języku zachodnio-karaimskim. <Przyczynek do morfologji języków tureckich>.

1128. **Rudkowski Sergjusz.** Tutuwłanmahy Karajłarnyn Łuckada <Sa-

hync>. Baskandy Syjina 525 juwał jiłhyn <1408—1923>. [Osiedlenie Karaimów w Łucku. <Podanie>]. Łuck, 1933. Druk. „Spółdruk". S. 8.

1129. **Szapszał Hadży Seraja.** Adam Mickiewicz w gościnie u Karaimów. Wilno 1933. Druk. „Znicz" S. 12.
Odb.: *Myśl Karaimska* R. 10. 1933/34, zesz. 10.

1130. **Szapszał Hadży Seraja.** Przeszłość i teraźniejszość Karaimów. Wilno 1934. Druk. Artystyczna. S. 12.
Odb.: *Wiedza i Życie.* R. 1934, Nr. 3.

1131. **Szyszman A.** Osadnictwo karaimskie i tatarskie na ziemiach W. Księstwa Litewskiego. Wilno 1933. Druk. „Znicz". S. 10, mapa 1.
Odb.: *Myśl Karaimska.* Zesz. 10.

1132. **Wierzyński Józef.** Dokumentr. 1706 z Archiwum Karaimskiego w Trokach. Wilno 1933. Druk. „Znicz". S. 10, 1 tabl.
Odb.: *Myśl Karaimska.* Zesz. 10.

1133. **Zajączkowski Ananjasz.** „Pola Karaimowskie" pod Łuckiem. Wilno 1934. Druk. „Znicz". S. 10.
Odb.: *Myśl Karaimska.* R. 1933/34, zesz. 10.
Zob. też poz.; 729.

Litwini.

1134. **Abramowicz Władysław.** Obraz współczesnej poezji litewskiej. Wilno 1932. Druk. „Znicz". S. 14.
Odb.: *Kurjer Wileński.*

1135. **Alseika D.** Vilniaus krašto lietuvių gyvenimas 1919—1934 m. [Życie Litwinów na Wileńszczyźnie w latach 1919—1934]. Vilnius 1935. „Zorzos" Spaustuvė. S. 180.

1136. **Biržiška M.** Amerikos Lietuviai (Litwini w Ameryce). Kaunas. 1932. S. 80.

1137. **Biržiška Wacław.** Iš lietuvių spaudos praeities. [Z przeszłości prasy litewskiej]. Kaunas. S. 71.

1138. **Brensztejn Michał.** Nauka w Republice Litewskiej. Warszawa 1934. Druk. Kasa im. Mianowskiego. S. od 225—308.
Nadb.: *Nauka Polska.* T. 19.

1139. **Janulaitis Aug.** Danilevičius kaipo istorikas (Ignacy Daniłowicz jako historyk). Kaunas 1932. S. 234.

1140. **Janulaitis Aug.** Žemaičiai Konstancos Susirinkime (Żmudzini a Sobór w Konstancji). Kaunas. S. 64.

1141. **Jonynas Ignas.** Vytauto šeimyna. [Rodzina Witolda]. Kaunas 1912. „Varpo" sp. S. 64.
Atmušta iš *„Praeities"* 2 tomo.

1142. **Įstatai.** Vilniui Vaduoti Sąjungos įstatai. [Statut Związku Odzyskania Wilna]. Kaunas 1933. „Vilniaus" sp. S. 8.

1143. **I Vilnių!** Vilniui vaduoti sąjungos Ukmergės apygardos vienkartinis leidinys. [Na Wilno! Jednodniówka Wiłkomierskiego Okręgu Związku Wyzwolenia Wilna]. Red. Ig. Pacevičius. Ukmergė 1932. Slonimskio sp. S. 16.

1144. **Karazija.** Vilniaus lobis (skarb Wileński). Wilno 1930. S. 25.

1145. **Kovos.** Mūsų Kovos dėl kalbos Vilniaus Krašto bažnyciose. Kaunas 1932. Vilniaus sp. S. 39. *Vilniui Vaduoti Sąjungos Leidinys,* Nr. 49.
[Nasze walki o język w kościołach Wileńszczyzny. Wydawnictwo Związku Odzyskania Wilna].

1146. **Księga** referatów Sekcja 1: językoznawstwo S. 169. Sekcja 2: historja literatury S. 177, Warszawa 1934. Druk. Bankowa. 2 Międzynarodowy Zjazd Slawistów <Filologów Słowiańskich>. **Fraenkel Ernst:** Wortschatz des Litauischen des Wilnagebiets unter besonderer Berücksichtigung der Nachbildung slavischer Redewendungen mit einheimischen Mitteln.—**Rudzińska M.:** Charakterystyka języka urzędowego Wielkiego Księstwa Litewskiego. — **Tangl E.:** Der Einfluss des Polnischen auf das ältere litauische Schrifttum. — **Wharton C.:** New Light on Chyliński and the Lithuanian Bible.

1147. **Leonas P.** Kunigas Silvestras Leonavičius (ksiądz Leonowicz). Kaunas. S. 70.

1148. **Matjošaitis.** Kunigas Sederevičius (ksiądz Sederewicz). S. 47.

1149. **Nevėra.** Lietuvos Pranciškonai „Lietuvybės" gynėjai XVII šimtmety. (Franciszkanie litewscy obrońcy „litewskości" w XVII w.).

1150. **Otrębski Jan.** Wschodniolitewskie narzecze twereckie. Cz. 1: Gramatyka. Cz. 3: Zapożyczenia sło-

wiańskie. Kraków 1932—1934. Nakł. Polska Akademja Umiejętności. Druk. Uniw. Jagiellońskiego. S. 467. S. 115.

1151. **Pakarklis.** Klaipėdos Krašto gyventojų tautybė. [Narodowość mieszkańców Kraju Kłajpedskiego do czasów Krzyżackich]. Kaunas. S. 16.

1152. **Sakavičius Vladimiras.** Gana tylėti! <Arba mūsų tautinio Vilniaus krašte veikimo skausmo balsas>. [Broszura, zawierająca krytykę Tymcz. Kom. Litewskiego. Vilnius 1934. Druk. J. Bajevskiego. S. 16.

1153. **Šapoka.** Pragos Jeronimo kelionė Lietuvon. [Podróż Hieronima z Pragi do Litwy]. S. 40.

1154. **Šikšnys M.** Pastabos dėl mūsų vardų, pavardžių ir rašybos reformos. [Uwagi o naszych imionach i nazwiskach oraz o reformie ich pisowni]. Vilniuje 1933. Druk. „Ruch", S. 27.

1155. **Šakianis.** Aušros Gadynė. [Auszra i odrodzenie narodowe]. Kaunas 1933. S. 75.

1156. **Tauta,** Lietuvių. (Naród Litewski). [Rocznik Lit. Naukowego Towarzystwa w Wilnie). Vilnius. S. 580.

Zawiera m. inn.: **Daukantas:** Pasakos Massiu (Bajki, zebrane w 1834 r. w okolicach Połągi).

1157. **Valaitis Antanas.** Iš Lietuvių Mokslo Draugijos istorijos. [Z hist. Lit. Tow. Nauk.]. Wilno 1932. Druk. „Ruch". S. 63.

Perspausdinta iš: *Lietuvių Tautos.* Kn. 4, sąs. 3.

1158. **Vilnius** ir Vilnius. [Wilno i Wilno]. Kaunas 1932. Kuktos sp. S. 16.

Zob. też. poz.: 737, 738, 740, 741, 743, 744, 795, 800, 878,

Łotysze.

1159. **Świerkowski Ksawery.** Wilno kolebką drukarstwa łotewskiego. Wilno 1932. Druk. „Znicz". S. 27.

Odb.: *Ateneum Wileńskie.* R. 8. [Streszcz. w jęz. franc.].

1160. **Zeitschrift** für Ostrecht Jg. 5. H. 8/9.

Zawiera m. inn: **Bukowsky:** Die Fortentwicklung des russischen Zivilprozessrechts in Lettland.

Zob. też poz.: 795, 920, 1180.

Niemcy.

Zob. poz.: 746, 1282.

Tatarzy.

1161. **Kryczyński Leon.** O Tatarach rzemieślnikach w Polsce. Lwów 1933. Druk. L. Wiśniewski. S. 9.

Odb.: *Lud.* R. 1932, serja 2, T. 11.

1162. **Rocznik** tatarski. Czasopismo naukowe, literackie i społeczne, poświęcone historji, kulturze i życiu Tatarów w Polsce. T. I. Wilno 1932. Wydanie Rady Centralnej Związku Kulturalno-Oświatowego Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej. Druk. Lux. S. 364. Z 14 planszami.

Tatar yili Lehistan Türklerinin tarih, hars ve hayatina dair ilmi, edebi ve içtimai mecmua. Cilt I —Annuaire tartare, journal scientifique, littéraire et social, consacré à l'histoire, à la culture et à la vie des Tartares en Pologne. Vol. I.

Zawiera m. inn.: **I. Część ogólna:** Pamięci wielkiego księcia litewskiego Witolda.—Przemówienie wojewody wileńskiego Olgierda Malinowskiego na Wszechpolskim Zjeździe delegatów gmin muzułmańskich w Wilnie w dniu 28 grudnia 1925 r. — **II. Rozprawy: Kryczyński Najman-Mirza Olgierd:** Ruch nacjonalistyczny a Tatarzy litewscy. — **Szapszał Hadży Seraja:** O zatraceniu języka ojczystego przez Tatarów w Polsce. — **Kryczyński Stanisław**: Generał Józef Bielak <1741—1794>.—**Achmatowicz Aleksander:** Zarys stanu prawnego wyznania muzułmańskiego w b. Rosji i współczesnej Polsce.—**Kryczyński Leon:** Tatarzy litewscy w wojsku polskiem w powstaniu 1831 roku. — **V. J.:** Pułk tatarski ułanów im. Mustafy Achmatowicza <1919—1921>. **Strykienicz-Korzón Tadeusz:** Szkic historyczny o Tatarach litewskich w Mińsku Litewskim i jego okolicach. — **Rawita-Witanowski Michał:** Tatarzyn Temruk-Szymkowicz Petyhorski indygeną polskim. — **III. Miscellanea i materjały: Ishaki Ayas:** Narodowe zadanie polskich Tatarów. — **Kryczyński Leon:** Aleksander Sulkiewicz <Czarny Michał 1867—1916>. **Najmański Murza L.:** [Kryczyński Leon]: Przyczynek w sprawie stosunku Tatarów litewskich do powstania 1863 r. — **Kryczyński S.:** Materjały do historji pułków tatarskich w Polsce.—**Stankie-**

wicz Jan: O Kitabie w Muzeum białoruskiem w Wilnie.— **IV. Recenzje i bibljografja. Talko-Hryncewicz Juljan**: Stan. Dziadulewicz: Herbarz rodzin tatarskich w Polsce. Wilno 1929.—**K. L.**: Notatki bibljograficzne do historji islamu oraz Tatarów litewskich za lata 1922—1932.

1163. **Szynkiewicz Jakób.** Tolerancja w Islamie. Wilno 1934. Druk. Sp. Wytwórczo-Handlowa. S. 8.

Zob. też poz.: 725, 1055.

Żydzi.

1164. **Baricht** fun der jidiszer khile in Wilne 1928—1933. Wilne 1934. Druk. Sp. Wytw. Handl. S. 144.
[Sprawozdanie wileńskiej żydowskiej gminy wyznaniowej 1928—1933].

1165. **Brandstaetter Roman.** Tragedja Juljana Klaczki.
Miesięcznik Żydowski, Warszawa 1932, zesz. 11.

1166. **Brandstaetter Roman.** Wybryki antyżydowskie studentów Uniwersytetu Wileńskiego w r. 1815.
Miesięcznik Żydowski, Warszawa 1932, zesz. 6.

1167. **Bryskai ben Bryskai.** Niema nic nowego w Brześciu.
„Polesier Najs" Brześć 11.V.1934 r.

1168. **Cynowicz M.** Kahały i urząd rabinowski w dawnej Litwie.
Das Wort, Wilno 1932, Nr.Nr. 426—428. [Żyd.].

1169. **Derewiański I. D.** Z dziejów wileńskiej szkoły rabinackiej.
Wilner Tog, 1932, Nr. Nr. 8—12. [Żyd.].

1170. **Duner Abram.** Hadfus haiwri b'Ozor. [Historja druk. hebrajskiej w Jeziorach].
Kirjat-Sefer, Jerozolima 1932. R. 9, zesz. 2.

1171. **Fajnkind Mojżesz.** Berek Josielewicz w świetle nowych materjałów.
Unzer Ekspres, Warszawa 4.V.1934.

1172. **Far undzer szul.** Ajnmolike ojsgabe fun centraln bildungs-komitet <C. B. K.> in Wilne. Redaktirt fun Sz. Bastomski. [15-lecie Żyd. Centr. Kom. Ośw. 1919—1934]. Wilne 1933. Druk. D. Krejnes. S. 78.

1173. **Friedberg B.** Tol dot hadfus haiwri b'Polonija. [Historja drukarstwa hebrajskiego w Polsce od r. 1534 do dzisiejszych dni]. Antwerpja 1932. S. 119.

1174. **Ginzburg Samuel.** Cu der geszychte fun jidiszen drukwesen in Rusland. [Z hist. drukarstwa w Rosji].
Cukunft, New-Jork, październik 1932 r.

1175. **Halpern Izrael.** Książę Branicki a Żydzi w Białymstoku.
Zeramim. Wilno, 1932. Nr. Nr. 3, 5, także w jęz. żyd. w „Unzer Łebn" Białystok 1932. Nr. 15.

1176. **Heller M.** Robotnicy — Żydzi przy regulacji Niemna (1768—1772).
Jiwobleter Wilno 1933. T. 5, zesz. 3. S. 346—352.

1177. **Honik Z.** Studenci dawnego uniwersytetu Wileńskiego i ich znaczenie w dziejach Żydów wileńskich.
„Wilner Tog". 4.XII.1934. [Żyd.].

1178. **Hurwicz Szmuel.** (Zichrojnes). Drajsik jor (1903—1933) oif der wach fun antwiklung un organizirung fun jidiszer mloche in Wilne. [30 lat na straży rozwoju i organizacji żydowskiego rzemieślnika w Wilnie]. Wilne 1933. Druk. Sz. Lichtmacher. S. 77.

1179. **Jaari Abram.** Likutim Bibliografiim. [Notatki bibljograficzne. Z dziejów drukarń w Nowym-Dworze i w Grodnie].
Kirjat Sefer, 1933. R. 10, zesz. 3.

1180. **Jiwobleter,** miesięcznik Żydowskiego Instytutu Naukowego R.1931. [Tekst wyłącznie w jęz. żyd.]. W zesz. 2 m. inn.: **Schmidt P.**: Żydzi w łotewskich wierzeniach ludowych. W zesz. 3 m. inn.: **Babicki L.**: Z dziejów kolonizacji żydowskiej na Białej Rusi.

1181. **Instytut.** Żydowski Instytut Naukowy <Jiwo. Jego cele i dorobki>. Wyd. II uzup. Wilno 1931. Druk. Znicz.

1182. **Klauzner Izrael.** L'korot najchudim b'Wilna. [Z dziejów Żydów w Wilnie: Bractwo „Odwiedzania Chorych" i lekarze wileńscy w w. XVII—XVIII].
Zeramim Wilno 1932. Nr.Nr. 17, 18.

1183. **Klauzner Izrael.** Z dziejów Żydów w Wilnie. [Stary i nowy cmentarz].

„Cajt" Wilno 1933. Nr. Nr. 2332—2336. [żyd.].

1184. **Klauzner Izrael.** Z dziejów Żydów w Wilnie (Walka z magistratem i umowa z r. 1742)
„Cajt" Wilno 1934 r. Nr. Nr. 2599, 2605, 2611, 2617, 2621. [żyd.].

1185. **Klepfisz Heszl.** Berek Josielewicz. 125 lat po jego śmierci.
Judischer Togblat, Warszawa 1.8.VI 1934 r.

1186. **Kolirson M.** Uczeni brzescy z niedawnej przeszłości.
Polesier Najs, Brześć 1934, Nr. 62.

1187. **Kon Pinchos.** *A jidisze sztim cum ojfsztand 1794 in Wilne.* (Głos żydowski do powstania 1794 r. w Wilnie). Wilne 1933. Druk. D. Krejnesa. S. 23.
Odb.: *Jiwobleter.* September 1932 un januar 1933.
Zawiera ponadto: (Cu der bjografje fun. dr. Polonus).

1188. **Kon P.** Al-dwar bejt-hadfus szel Rom beWilna (uwaga o drukarni Roma w Wilnie).
Kirjat-Sefer. Jerozolima 1933. R. 10, zesz. 2. S. 249—250.

1189. **Kon P.** Dik jako nauczyciel szkoły powszechnej w Wilnie.
Jiwobleter 1932. T. 3, zesz. 1. [żyd.].

1190. **Kon P.** Kiedy zbudowano synagogę wileńską.
Jiwobleter. T. 7, zesz. 1. R. 1934. S. 162—3.

1191. **Kon P.** Materjały o pierwszem żyd. kółku rewolucyjnem w Wilnie.
Jiwobleter 1933, T. 5, z. 2 S.171—176.

1192. **Kon P.** Pobyt Mojżesza Montefiorego w Wilnie w świetle raportów żandarmerji rosyjskiej.
„Chwila", Lwów 1932, 22 — 23 kwietnia.

1193. **Kon P.** Przyczynki do historji Żydów w Lubczu.
Jiwobleter, 1932. T. 3, zesz. 5. S. 468—72.

1194. **Kon P.** Recenzja książki Ch. D. Frydberga: Historja drukarń hebr. w Polsce.
Jiwobleter 1934. T. 6, zesz. 1.

1195. **Kon P.** Starsi kahału wileńskiego.
Jiwobleter, 1934. T. 7, zesz. 1.

1196. **Kon P.** Walka kahału wileńskiego przeciwko zbytkowi w r. 1809.
Jiwobleter, 1932. T. 3, zesz. 2. S. 281—3.

1197. **Kon P.** Wileńska rewolucjonistka żyd. Ejdel Pumpiańska — jedna ze „193".
Cukunft, New-Jork 1933. Zesz. 2.

1198. **Kon P.** Zorganizowana akcja wileńskich nauczycieli żydowskich przeciw wkroczeniu w ich zakres działalności (1822—23).
Jiwobleter, Wilno 1932. T. 4, z. 1.

1199. **Kon P.** Żydzi jako burmistrze na Białorusi na pocz. XIX w.
Jiwobleter, 1934. T. 7, zesz. 2.

1200. **Kramerówna Perła.** Żydowskie cechy rzemieślnicze w dawnej Polsce.
Miesięcznik Żydowski, Warszawa 1932, zesz. 9.

1201. **Lewin A.** Kantonisten <1827—1856> [Rekruci]. Warszawa 1934. S. 359.

1202. **Lewin Chaim.** Ciekawa historja wileńskiego „Sabbataja Cewi". New-Jork 1932, Tog Nr. 2.
[Żyd.]

1203. **Lewin Izaak.** Klątwa żydowska na Litwie w XVII i XVIII wieku. Lwów 1932. Pierwsza Związkowa Drukarnia. S. 150.
Pamiętnik historyczno-prawny. T. 10, zesz. 4.

1204. **Lipman D. M.** Z dziejów Żydów w Kownie i Słobodce (1030—1930). Ze wstępem: Do dziejów Żydów na Żmudzi. T. I. S. 234. Kiejdany 1931. [hebr.]

1205. **Łuński Chajkł.** Biografja Żydów słonimskich. „Słonimer Woch" 1934, Nr. Nr. 10, 17.

1206. **Pozner Sz.** Żydzi wileńscy pod okupacją Napoleona. *Jiwobleter,* T. 7, Nr. 3. R. 1934. S. 278—286.

1207. **Rywkind Izaak.** Z dziejów drukarń hebrajskich w Polsce. *Kwartalnik Kirjat - Sefer.* Jerozolima 1934, T. 11, z. 1, 3. [hebr.]

1208. **Schall Jakób.** Historja Żydów w Polsce, na Litwie i Rusi Z 25 ilustr. Lwów 1934. Druk. „Nowa" J. Łachowskiego. S. 320.

1209. **Simches Boruch.** Źródłowe wiadomości o powstaniu i rozwoju żydowskiej gminy w Brześciu. *„Polesier Najs"*, Brześć, 8.VI. 1934.

1210. **Weinig N.** Z legend żydowskiego Wilna (rec. książek **Worobiejczyka** „Ein Ghetto Osten. Wilna. i **Łuńskiego** „Geonim un Gedolim). *Mies. Żyd.* Warszawa 1932, zesz. 9.

1211. **Weltsch Felix.** Der antisemitizm un unzer entfer. [Antysemityzm a nasza odpowiedź]. Wilne 1932. Druk. F. Garbera. S. 30.
[Żyd. Oryg. w jęz. niem.].

1212. **Żydzi** w Polsce odrodzonej. Działalność społeczna, gospodarcza, oświatowa i kulturalna. Warszawa. 1932—3.
Zawiera m. inn.: w T. 1: **Schiper Ignacy**: Dzieje gospodarcze Żydów Korony i Litwy w czasach przedrozbiorowych (T. 1, str. 111—190); **Schiper I.**: Żydzi na kresach północnych i wschodnich w czasach porozbiorowych (T. 1, str. 563—574 i T. 2 str. 5—23; **Dobrzyński Bernard**: Żydzi w rolnictwie na terenie byłej Kongresówki i kresów wschodnich (T. 2, str. 408—423); **Schiper I.**: Żydzi w bankowości i kredycie <Wielkopolska... Wileńszczyzna i kresy wschodnie> (T. 2, str. 455—463).
Zob. też poz.: 734, 1018, 1216, 1247, 1262.

Biografje, pamiętniki, notatki, listy.

1213. **Ałdanow M. A.** [M. A. Landau]. Współcześni. M. inn. Piłsudski. Autoryzowany przekład Jana Barskiego. Wyd. uzupełnione, z portretami. Warszawa 1933. Druk. „Grafja". S. 447, tabl. 12.

1214. **Archiwum** Komisji do badania historji filozofji w Polsce. T. 5. Kraków 1933. Druk. Uniw. Jagiell. S. 198. Polska Akademja Umiejętności.
Zawiera m. inn.: **Jachimowski Tadeusz ks.**: Dokumenty do sprawy pozbawienia katedry filozofji Józefa Gołuchowskiego w Uniwersytecie Wileńskim.

1215. **Arcimowicz Władysław.** Marszałek Józef Piłsudski w Wilnie i na Wileńszczyźnie. Wypisy. Oprac... Wilno 1934. Druk. Lux. S. 91.
Bibljoteczka Poradni Dydaktyczno-Wychowawczej przy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego, Nr. 1.

1216. **Bałaban Majer.** W 125-letnią rocznicę śmierci Berka Josielowicza.
Nasz Przegląd. Warszawa 1934, 29.IV, 5,22, 27.V.

1217. **Bécu August.** Autobiografja Augusta Bécu. Wydał Adam Wrzosek. Poznań 1931. Druk. Dziennika Poznańskiego. S. 7.
Odb.: *Archiwum Historji i Filozofji Medycyny* oraz *Historji Nauk Przyrodniczych.* R. 1931, T. 11, zesz. 1-2.

1218. **Bełcikowska Alicja.** Marszałek Józef Piłsudski w służbie Ojczyzny. Warszawa 1933. Druk. L. Wolnicki. S. 40.

1219. **Blumówna Helena.** Henryk Kuna. Kraków 1933. Druk. Narodowa. S. 14, tabl. 16.
Odb.: *Sztuki Piękne.* R. 9, Nr. 7.

1220. **Bobińska Helena.** Wielki wychowawca mas, Feliks Dzierżyński. Moskwa 1934. „Poligrafkniga". S. 32.

1221. **Brensztejn Michał.** Dionizy Paszkiewicz, pisarz polsko-litewski na Żmudzi (w pierwszej połowie XIX wieku). Wilno 1934. Druk. Lux. S. 112, tabl. 1.
Wydawnictwa Towarzystwa Pomocy Naukowej im. E. i E. Wróblewskich.

1222. **Bruchnalska Marja.** Ciche bohaterki. Udział kobiet w powstaniu styczniowem. M. inn.: Czasy przedpowstaniowe w Wilnie. Żałoba Narodowa (str. 59 i nast.). Komitet Niewiast w Wilnie, Witebsku, Grodnie, na Żmudzi, w Mińsku. Magdalena Wołkowa. Kurjerki (str. 285 i nast.) Zakonnice (str. 325 i nast.) matki, żony, siostry bohaterów: Antoniewiczówna, Bujnicka, Gieysztorowa, Trauguttowa, Korzonowa, Iszorowa, Platerowa, de Rück Mancewiczowa, Sierakowska, Dalewska, Dąbrowska, Gajewska, Bärkmanowa. Bohaterstwo polskiego dziewczęcia: Gębicka, Dołubowska, Kozłowska, Marcinkiewiczówna, Piłsudskie, Staniewiczowa, Staniewiczówna, Grabowska. Śluby w więzieniu: Władyczańska, Huszczówna, Grabowska, Benisławska,

Zawadzka, Wojewódzka, Giedroyciówna, Kulwieciówna, Bulewska, Surynówna, Porębska.

1223. **Cepnik Henryk.** Józef Piłsudski, twórca niepodległego Państwa Polskiego. Zarys życia i działalności. Oprac... Nowe uzup. wydanie. Warszawa 1933. Druk. Rolnicza, Poznań. S. 370, tabl. 8.

1224. **Charkiewicz Walerjan.** „Scypjon ruski" Konstanty Iwanowicz książę ostrogski, wielki hetman litewski, wojewoda trocki, kasztelan wileński, marszałek Ziemi Wołyńskiej, starosta łucki, brasławski, winnicki etc. etc. Oprac... Wilno 1934. Druk. Lux. S. 40.
Bibljoteczka Poradni Dydaktyczno-Wychowawczej przy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego. Nr. 4.

1225. **Cywiński Henryk.** Podróże, ewolucje i batalje morskie w ostatniem półwieczu. Pamiętniki „Starego admirała" 1875 — 1925. Z mapą podróży i licznemi fotogr. Wilno 1934. Druk. M. Latour. S. 234, tabl. 15, mapa 1.

1226. **Cywiński Stanisław.** Kartki z pamiętnika <1914 — 1920>. Wilno 1931. Druk. Dziennika Wileńskiego.
Odb.: *Dziennik Wileński.*

1227. **Czeska-Mączyńska Marja.** Św. Kazimierz królewicz. 1458 — 1484. Oprac... Poznań 1934. Druk. św. Wojciecha. S. 32.
Postacie Świętych, 19.

1228. **Demel Franciszek i Lipiński Wacław.** Pułkownik Leopold Lis-Kula. Z przedmową Aleksandry Piłsudskiej. Warszawa 1932 r. Nakł. Komitetu budowy pomnika pułkownika Lisa-Kuli. Druk. i lit. Jan Cotty. S. 365.

1229. **Dickstein Samuel.** Jan Śniadecki jako mistrz i krzewiciel nauk matematycznych w Polsce. Przemówienie wygłoszone w auli Uniwersytetu Warszawskiego dnia 14 grudnia 1930 r. na uroczystym obchodzie setnej rocznicy zgonu Jana Śniadeckiego. Warszawa 1931. Druk. Koop. Prac. Druk. S. 14 + 1 tabl.
Odb.: *Wiadomości Matematyczne*, XXXIII.

1230. **Doroc'kyj Mychajło O.** Żyttja sv. svjaščenomučenyka Josafata archyepyskopa połoc'koho. Peremyšl 1932. Druk. Knoljera i Syna. S. 45.
Vidb.: *Beskyd.* R. 5: 1932, 10, 17, 24 kvitnja 1, 15, 22, 29 travnja i 19 červnja.

1231. **Drogoszewski Aureli.** Eliza Orzeszkowa. 1841-1910. Warszawa 1933. Druk. M. Arct. S. 124.

1232. **Dunajówna Marja.** Tomasz Zan. Lata uniwersyteckie 1815—1824. Wilno 1933. Druk. „Zorza". S. 282.
Rozprawy i Materjały Wydziału I Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, T. 5, zesz. 1.

1233. **Dwudziestopięciolecie** kapłaństwa ks. d-ra Witolda Kuźmickiego, proboszcza w Zabłudowie. Zabłudów, w czerwcu 1933. Druk. „Polonja", Białystok. S. 2

1234. **Dybczyński Tadeusz.** Józef Piłsudski jako publicysta i historyk. Szkic popularny. Warszawa 1934. Druk. Tow. Polskiej Macierzy Szkolnej. S. 142, tabl. 1.

1235. **Ehrenkreutzówna Emilja.** Ignacy Zdanowicz, kasjer i naczelnik powstańczy Wilna <rok 1863>. Wilno 1933. Druk. „Znicz". S. 24.
Odb.: *Ateneum Wileńskie.* R. 8.

1236. **Ehrung** von Ingenieur Gabrjel Narutowicz (1865—1922). Bericht des Komitees und Ansprachen anlässlich der Einweihungs-Feier der Gedenktafel (im Hauptgebäude der Eidg. Techn. Hochschule in Zürich am 20 Februar 1932). Zürich und Baden 1932. S. 27.

1237. **Fedosewicz Stanisław.** Zdziechowski i Bierdiajew. <Fragment z większej całości>. Wilno 1933. Druk. „Pax". S. 3.
Odb.: *50-lecie pracy pisarskiej Marjana Zdziechowskiego.*

1238. **Glixelli Stefan.** Przemówienie pożegnalne do studentów U. S. B. w dniu 3 listopada 1933 r. Wilno 1933. Druk. A. Zwierzyński.
Odb.: *Dziennik Wil.* R. 1933, 6.XI.

1239. **Godlewski Franciszek.** Pani Orzeszkowa. <Wspomnienia>. Warszawa 1934. Druk. Współczesna. S. 70.

1240. **Gołąbek Józef.** Wincenty Dunin-Marcinkiewicz, poeta polsko-

białoruski. Wilno 1932. Druk. „Lux". S. 141 z 1 planszą.
Wydawnictwa Towarzystwa Pomocy Naukowej im. E. i E. Wróblewskich.

1241. **Gruzinskaja Anastasija.** Moje nawrócenie. Przełożył z niemieckiego ks. Adam Kuleszo. Ze słowem wstępnem ks. dr. Ignacego Świrskiego, prof. Uniw. Wileńsk. Wilno 1934. Druk. Archidiecezjalna. S. 64.

1242. **Gulbinowa Ewa.** Jadwiga Tejszerska <harcerka>. Napisała ... Kraków 1932. Druk. Poznańska Pawła Madejskiego. S. 27.
Wydawn. Stowarzyszenia „Służba Obywatelska". Życiorysy Zasłużonych Kobiet.

1243. **Handelsman Marceli.** Mickiewicz w latach 1853—1855. Warszawa 1932. Druk. Wł. Łazarskiego. S. 84.

1244. **Hartleb Kazimierz.** Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła pielgrzymka do Ziemi Św. Lwów 1934. Druk. A. Goldman. S. 42.
Odb.: *Prace historyczne ku czci St. Zakrzewskiego.*

1245. **Hirschberg Adolf.** Polski Grakchus. Wspomnienie o Tadeuszu Hołówce. Wilno 1933. Druk. „Znicz". S. 36.

1246. **Hirschler Jan.** Dwa przemówienia o dwóch przyrodnikach polskich. Benedykt Dybowski jako uczony i człowiek. — Emil Godlewski młodszy jako uczony i nauczyciel. Lwów 1933. Druk. Cz. Werner. S. 22.

1247. **Hoesick Ferdynand.** Juljan Klaczko. Życie i prace. Pism zbiorowych T. 9. Warszawa 1934. Druk. W. L. Anczyc i S-ka, Kraków. S. 471.

1248. **Horyn P. O.** M. N. Pokroŭski — bal'šavik — historyk. <Zbornik artykulau ab M. N. Pakroŭskim>. *In-t historyi imja M. N. Pakroŭskaha.* Mensk 1933. Belaruskaja Akademija Navuk. S. 91.

1249. **Jasiulaniec Kazimierz.** Z korespondencji Brygidy Zanowej z Marją z Wereszczaków Puttkamerową. Wilno 1933. Druk. „Znicz". S. 4.
Odb.: *Ateneum Wileńskie.* R. 8.

1250. **Idea** i czyn Józefa Piłsudskiego. Współpracownicy: Handelsman M., Husarski W., Jędrzejewicz J. Warszawa 1934. Druk. E. i K. Koziańscy. S. 270, tabl. 16.
Zawiera m. inn.: **Rzymowski Wincenty:** Życiorys. — **Starzewski Jan:** Obraz duszy. — **Śliwiński Artur:** Ze wspomnień osobistych. Jak Piłsudski przewiduje przyszłość. — **Jędrzejewicz Janusz:** Wskrzesiciel ducha narodu. — **Pobóg-Malinowski Władysław:** W podziemiach konspiracji <1892—1904>; W ogniu rewolucji <1904—1908>. **Lipiński Wacław:** Twórca i budowniczy polskiej siły wojskowej <1908—1918>.—**Przybylski Adam:** Wódz naczelny. — **Skwarczyński Adam:** Wychowawca narodu. — **Rogoż Stanisław:** Twórca państwa. — **Handelsman Marceli:** Józef Piłsudski jako historyk. — **Husarski Wacław:** Józef Piłsudski w sztuce. <Zarys ikonografi>. — **Konopka Stanisław:** Bibljografja druków o Józefie Piłsudskim.

1251. **Jezierski Edmund.** <Krüger Edmund>. Piłsudski. T. I. Warszawa 1933. Druk. „Floryda". S. 280. [Biografja].

1252. **Jezierski Edmund.** Tadeusz Kościuszko. Oprac. dla młodzieży... Z ilustr. Warszawa 1933. Druk. „Floryda". S. 401, tabl. 7.

1253. **Iljaševič Chvedar.** Jadvihin Š. <Anton Ljavicki>. Žyc'cjo i literaturnaja tvorčas'c'. Vilnja 1933. Druk. Ja. Levin. S. 37.

1254. **Innerkofler Adolf.** Der erschlagene Heilige zu St. Barbara in der Portgasse. Griechisch katholischer Erzbischof und Martyrer Josaphat Kunzewytsch. Skizze. Wien 1933. St. Josaphat-Verein. S. 63.

1255. **Juszkiewicz Henryk.** Rok 1905. Parę kart z pamiętnika. Przyczynek do historji literatury i dziejów walk o niepodległość Polski. Warszawa 1932. Druk. L. Nowaka. S. 54. [m. inn.: o rodzie Juszkiewiczów].

1256. **Kamiński Aleksander.** Oficer Rzeczypospolitej. Opowiadanie o pułkowniku Lisie-Kuli. Katowice 1932. Druk. Śląska. S. 30.

1257. **Karłowicz.** Mieczysław Karłowicz. W dwudziestą piątą rocznicę śmierci. Poznań 1934. Druk. Rolnicza. S. 45.
Zawiera m. inn.: **Wasilewski Zygmunt:** O psychice Mieczysława Karło-

wicza. — **Zaruski Marjusz:** Non omnis moriar.

1258. **Kęcki Feliks.** Mieczysław Karłowicz. <Szkic monograficzny>. 8 ilustr. w tekście. Warszawa 1934. Druk. M. Garasiński. S. 92.

1259. **Klaner G.** Tajemnica śmierci Mickiewicza. Warszawa 1934. Druk. A. Tarnowski. S. 63.
Tygodnik Universum. R. 3: 1934, Nr. 58.

1260. **Kociemski Leonard.** Piłsudski. Con prefazione di Eugenio Coselschi. Roma 1932. Stabilimento tip. centrale. S. 60.

1261. **Kolbuszewski Stanisław.** Mickiewicz i Maryla a IV część Dziadów. Poznań 1932. Druk. Średzka, St. Malicki i S-ka, Środa. S. 20.

1262. **Kon P.** Spotkanie młodego A. Mickiewicza z „bandytą".
Jiwobleter, T. 5, zesz. 2.

1263. **Krejči Karel.** Piłsudski a Rusko. Praha 1932. Typ. Státní tiskárna. S. 80.
Zvláštní otisk: *Časopis Svobodné Školy Politických Nauk.*

1264. **Księga** pamiątkowa Koła Historyków Słuchaczy Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie 1923 — 1933. Wilno 1933. Wyd. Zrzeszenie Kół Naukowych Uniw. Stef. Batorego w Wilnie. Druk. „Lux". S. 375.
Alma Mater Vilnensis Bibljoteka, zesz. 3. Zawiera: **Orda Jerzy**: Geneza Pińska. — **Burbianka Marta**: Sprawa obsady urzędu wójtowskiego w Wilnie do poł. XVII w. — **Łowmiańska Marja**; Hrehory Ościk i jego zdrada w roku 1580. — **Wołczacka Helena**: Rzemiosło szklarskie w Wilnie do końca XVIII wieku. — **Krawiec Lucjan**: Rzekome zaburzenia studenckie w Wilnie w roku 1644. — **Skarbek Kruszewska Stanisława**: Sprawa śmierci Wincentego Korwin Gosiewskiego, podskarbiego wielkiego i hetmana polnego litewskiego. — **Deruga Aleksy**: Piotr Wielki a bazyljanie połoccy. — **Kalenkiewiczówna Anna**: Rozkład partji Tyzenhauza na tle sejmików litewskich. — **Adolphowa Krystyna**: Szlachta litewska wobec zbioru praw Andrzeja Zamojskiego. <W świetle litewskich instrukcyj poselskich z lat 1776, 1778, 1780 i 1782>. — **Puciatowa Marja**: Rzut oka na dzieje Komisji Skarbu Rzeczypospolitej W. Ks. Litewskiego za rządów targowickich i Sejmu Grodzieńskiego. — **Nowodworski Witold**: Koledzy i przyjaciele Joachima Lelewela z lat uniwersyteckich <1804 — 1808>. — **Puciata Paweł Mateusz**: Skład i działalność reprezentacji ziem zabranych na sejmie 1830/31 r. — **Rosiak Stefan**; Wileńska Komisja Śledcza <1831 — 1834>. — **Nowak Edmund ks.**; Rys dziejów duszpasterstwa wojskowego katolickiego w Rosji <1832—1914>. — **Gulczyński Eugenjusz**: Sprawa Marcelego Szymańskiego, emisarjusza wyprawy Zaliwskiego <1833>.— **Beynar Lech**: Działalność Aleksandra Oskierki w Wilnie w latach 1861—1863. — **Deruga Aleksy**: Sprawozdanie z działalności Koła Historyków Słuchaczy U. S. B. w Wilnie w latach 1932—1933. — Wykaz tematów rozpraw doktorskich oraz prac magisterskich i nauczycielskich w zakresie historji, przyjętych w latach 1923—1933 przez Komisję Egzaminacyjną Wydziału Humanistycznego U. S. B. Zestawił Bogumił Zwolski.

1265. **Kwiatkowski Walerjan.** Wyspiański, Bandurski, Piłsudski. Trzy odczyty o Wyspiańskim. Lwów 1932. Druk. Urzędnicza. S. 22.

1266. **Landau Maximilian.** Die Staats und Gesellschaftsanschauung Adam Mickiewicz. Tilsit 1931. S. 59. Berlin, *Osteurop. Forschungen,* Bd. 13. *Berlin, Phil, Diss.*

1267. **Lasocki Ignacy ks.** „Pasterz serdeczny", biskup płocki, arcybiskup mohylowski **Wnukowski** Apolinary. Zebrał... Płock 1933. Druk. B-cia Lipkowie. S. 153.
Zawiera m. inn.: Listy pasterskie, przemówienia i okólniki arcbp. Wnukowskiego.

1268. **Lednicki Wacław.** Zdziechowski rusycysta. Kraków 1933/34. Druk. W. L. Anczyc. S. 26.
Odb.: *Prace Polskiego Towarzystwa dla badań Europy Wschodniej i Bliskiego Wschodu.* T. 4.

1269. **Lisowski Stanisław.** Nekrologi. Ś. p. Stanisław Ptaszycki. Wilno 1934. Druk. „Znicz". S. 4.
Odb.: *Ateneum Wileńskie.* R. 9.

1270. **Lompa Józef.** Listy Józefa Lompy do J. I. Kraszewskiego z lat 1860—1862. Wydał i wstępem poprzedził Kazimierz Dobrowolski. Katowice 1931. Nakł. Muzeum Śląskiego w Katowicach Druk. W. L. Anczyca i S-ki, Kraków. S. LX+90. *Wydawn. Muzeum Śląskiego w Katowicach.* Dział II, Nr. 2.

1271. **Łopalewski Tadeusz.** Batory na ziemiach dawnego W. Księstwa Litewskiego. Oprac... Wilno 1934. Druk. „Lux". S. 29.
Bibljoteczka Poradni Dydaktyczno-Wychowawczej przy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego Nr. 5.

1272. **Łubińska Teresa.** Życiorys W. O. Rafała od św. Józefa <Kalinowskiego> karmelity bosego. Na podstawie obszernej biografji francuskiej ułożyła... z III Zak. Karm. św. Teresy. Kraków 1932. Druk. Polska Franciszka Żemanka. S. 205. Z 1 planszą.

1273. **Lutosławski Wincenty.** Jeden łatwy żywot. [Autobiografja]. Warszawa 1933. Druk. „Monolit". S. 351.

1274. **Maciaszek Stanisław.** „Płomienna Dusza" Adam Mickiewicz. Studjum psychologiczne. Poznań 1932. Druk. Dziennika Poznańskiego. S. 181

1275. **Malinowski Władysław Pobóg.** Józef Piłsudski 1867—1901. [Cz. 1:] W podziemiach konspiracji. Warszawa 1935. Druk. Techniczna. S. 373, tabl. 29.

1276. **Maliszewski Jerzy.** Powstanie styczniowe. Notatki biograficzne uczestników. Z oryginalnemi ilustracjami. Warszawa 1932. Druk. Odrodzenie. S. 102. Z 15 planszami i 3 kartami facs.

1277. **Mašara Michas'.** S'merc' Kastusja Kalinoŭskaha. Poema. U 70-myja ŭhodki jaho s'merci <1864—1934>. Vilnja 1934. Bełaruskaja Druk. im. Fr. Skaryny. S. 19.

1278. **Meissner Janusz.** Żwirko i Wigura załoga R. W. D. Warszawa 1932. Druk. B. Wierzbicki i S-ka. S. 134. Z 16 planszami.

1279. **Michalski Stanisław.** Władysław Lichtarowicz <1863—1932>. (Przemówienie podczas Akademji ku czci ś. p. Lichtarowicza w Wilnie 14.II. 1933). Warszawa 1933. Druk. J. Świętoński i S-ka. S. 15.
Nadb.: *Ziemia.* R. 23, Nr. 4.

1280. **Miciukiewicz Tadeusz.** — Żwirko, lotnik-bohater. 1. Lata dziecinne. 2. Walki. 3. Zwycięstwa. Napisał... Warszawa 1933. Druk. Literacka. S. 181.

1281. **Mickiewicz Władysław:** Pamiętniki. T. 1—3. 1838—1925. [Tłumaczenie z francuskiego niewydanego rękopisu] z dodaniem wspomnienia pośmiertnego o autorze oraz skorowidza nazwisk do całego dzieła przez Stanisława Piotra Koczorowskiego. Warszawa 1926—1933. Druk. W. L. Anczyc i S-ka. Kraków. S. 454, 440 i 488.

1282. **Mirovič A.** Beiträge zur Geschichte des Deutschtums in Wilna. 2. Deutsche Gelehrte an der Wilnaer Universität <1578—1831>. Posen 1933. Im Verb. der Historischen Gesellschaft für Posen. Druck. Concordia. S. od 93—122.
Sonderabdr.: *Deutsche Wissenschaftl. Zeitschrift f. Polen.* 1932. H. 25.

1283. **Mirski Józef.** Polskie weimariana w Paryżu. Z pobytu Marji Szymanowskiej i Adama Mickiewicza w Weimarze. Kraków 1932. Druk. Czasu. S. 28.
Odb.: *Przegląd Współczesny.* R. 1932, Nr. 119.

1284. **Muszyński K.** Orły Polski. Franciszek Żwirko i Stanisław Wigura. Końskie 1933, Druk. „Renoma". S. 49.

1285. **Nomad Max.** Rebels and renegades. New York 1932. Macmillan. S. 437. (10 p. bibl), il., (pors). Portraits of contemporary persons who hawe been prominently identified with revolutionary or labor movements: Errico Malatesta, Aristide Briand... **Joseph Piłsudski.**

1286. **Nowak Edmund ks.** Rys dziejów duszpasterstwa wojskowego w Polsce 968 — 1831. Słowem wstępnem opatrzył J. E. ks. biskup dr. **Władysław Bandurski.** Warszawa 1932. Wojsk. Inst. Nauk. Wydawn. Druk. Józef Jankowski i S-ka. S. 240. Z 14 planszami.

1287. **Odezwa** [zawierająca życiorys ś. p. X. Zygmunta Lewickiego. [Inc.: „W dniu 17 grudnia roku ub. rozstał się z tem życiem ś. p. X. Zygmunt Lewicki..."]. Wilno, czerwiec 1934. Druk. Archidiecezjalna. S. 2.

1288. **Oertzen Friedrich Wilhelm.** Pilsudski. Lübeck 1933. S. 50.
Colemans kleine Biographien, H. 37.

1289. **Oko Jan.** Listy Grodka z Archiwum Księgarni Zawadzkich. Wilno 1934. Druk. Znicz. S. 9.
Odb.: *Ateneum Wileńskie.* R. 9.

1290. **Osiemnaście.** 18 ohydnych paszkwilów na Wilno i Wilnian. Wilno 1934. Druk. „Grafika" G. Achrem-Achremowicza. S. 29.
Bibljoteczka Włóczęgi, Nr. 3.

1291. **Ostrowski Józefat.** Mickiewicz w Wielkopolsce 1831/32. Przez O. Józefata Ostrowskiego zakonu św. Benedykta. Lubiń. Nakł. Muzeum Ziemi Kościańskiej. Druk. Spółkowa, Kościan. S. 23, tabl. 4.
Odb.: *Kronika Gostyńska.* 1932, serja 3, Nr. 10.

1292. **Piasecki Stanisław.** Prosto z mostu. Warszawa 1934. Druk. „Monolit". S. 222.
Zawiera m. inn.: Tajemnica śmierci Mickiewicza; Sensacja trucicielska.

1293. **Pięćdziesięciolecie** pracy pisarskiej Marjana Zdziechowskiego. Wilno 1933. Wyd. Senjorzy Stow. Katolick. Młodz. Akad. „Odrodzenie". Druk. „Pax". S. 100.

1294. **Pigoń Stanisław.** Adam Mickiewicz w Kole Sprawy Bożej. Warszawa 1932. Druk. Kasy im. Mianowskiego. S. 116.
Odb.: *Adam Mickiewicz: Dzieła wszystkie,* T. 11. Wstęp.

1295. **Pigoń Stanisław.** Towiański na Litwie. Kraków 1932. Druk. „Czasu". S. od 315—327, od 66—77.
Odb.: *Przegląd Współczesny,* r. 1932, Nr. 125, wrzesień i Nr. 126, październik.

1296. **Piłsudski Józef.** Biboula. Souvenirs d'un révolutionnaire. Tableau de la propagande antitzariste en Pologne avant 1914. Traduit par Charles Jèze et J. A. Teslar. Paris 1933.

1297. **Piłsudski Józef.** Moje pierwsze boje. Wspomnienia spisane w twierdzy magdeburskiej. Z trzema mapkami. Wyd. 3. Warszawa 1934. Druk. „Bibljoteka Polska", Bydgoszcz. S. 182, mapy 3.

1298. **Piłsudski Józef.** Pisma, mowy, rozkazy. Wydanie zbiorowe prac dotychczas drukiem ogłoszonych. T. 5. Warszawa 1933. Druk. „Polska Zjednoczona". S. 329, LXIV.

1299. **Piłsudski Józef.** 1926—1930. Przemówienia, wywiady, artykuły. (Zebrali i do druku przygotowali **Anusz Antoni** i **Pobóg-Malinowski Władysław**). Wyd. nowe uzupełnione. Warszawa 1931. Nakł. i druk. Tow. Wydaw. „Polska Zjednoczona". S. 344+XCI.

1300. **Piotrowicz Wiktor.** Marjan Zdziechowski w pięćdziesięciolecie twórczości pisarskiej. (Odczyt wygłoszony dn. 15 lutego 1933 r. na uroczystej „Środzie Literackiej" Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie). Wilno 1934. Druk. „Lux". S. 37.

1301. **Plater-Zyberk Jozafat.** Ś. p. Jozafat hr. Plater-Zyberk. Wspomnienie pośmiertne. Lwów. 1933. Druk. Zakł. Nar. im. Ossolińskich. S. 8.

1302. **Pniewski G.** Dzierżyński — twórca czrezwyczajki. Warszawa 1934. Druk. A. Pański, Piotrków. S. 63.
Tygodnik „Universum", R. 3, Nr. 91.

1303. **Pomarański Stefan.** Józef Piłsudski. Hayat ve faaliyeti. Istanbul 1933. Resimli Ay Matbaas: T. L. Sirketi. S. 56.
[Tyt. oryg.: Józef Piłsudski. Życie i czyny].

1304. **Pomarański Stefan.** Józef Piłsudski. Życie i czyny. Wyd. 10 poprawione. Warszawa 1934. Okręg Stołeczny Związku Peowiaków. Główna Druk. Wojskowa. S. 83.

1305. **Pomarański Stefan.** Piłsudski. Vida y obra Versión del polaco (Marjan Paszkiewicz). Madrid 1932. Gráfica Universal. S. 48.
[Tyt. oryg.: Józef Piłsudski. Życie i czyny].

1306. **Pomniki.** Żywe pomniki bohaterstwa. Ostatni z 1863 roku. Wydawnictwo Towarzystwa Przyjaciół Weteranów 1863 r. na 70-lecie powstania styczniowego. Pod. red. Władysława Dunin-Wąsowicza. Wyd. 2. Warszawa 1934. Druk. Artystyczna. S. 123.
Zawiera m. inn.: szereg życiorysów powstańców z b. W. Ks. Litewskiego: Bohatyrowicz Antoni, Cielecki Aleksander, Czernicki Edward, Gryguć Józef, Jagłowski Józef, Janiszewski Ja-

nuary, Kodź Władysław, Kolendo Władysław, Komarowa Ewa, Mickiewiczowa Scholastyka, Malewski Wiktor, Montrymowicz Józef, Mickiewicz Telesfor, Paciukanis Antoni, Pietkiewicz Jan, Rayski Romuald, Skoczyński Feliks, Wesołowska Judyta, Wojtkiewicz Jan, Zaremba Jerzy, Żelechowski Tadeusz, Jodko Stanisław, Klimaszewski Mikołaj, Lipień Franciszek, Matusewiczowa Barbara.

1307. **Przemówienia** ku czci ś. p. Stanisława Ptaszyckiego... wygłoszone... w dn. 14 marca 1934 r. na uroczystem zebraniu sekcji archiwalnej T-wa Miłośników Historji w Warszawie, uzupełnione bibljografją prac Stanisława Ptaszyckiego oprac. przez Halinę Bachulską.

Zawiera m. inn.: **Łopaciński Wincenty**: Rys życia. — **Jakubowski Jan**: Stanisław Ptaszycki jako badacz Metryki Litewskiej. Warszawa 1934. Druk. Państwowa. S. 62.

Odb.: *Archeion*. [R. 1934], zesz. 12.

1308. **Rachwał Stanisław.** Ks. Biskup dr. Władysław Bandurski, wzór kapłana - Polaka. Napisał... Lwów 1932. Druk. Urzędnicza. S. 27.

Wydawn. Towarzystwa Przyjaciół Korpusu Kadetów Nr. 1 we Lwowie, T. 2.

1309. **Rašin Ladislav.** Pilsudski a parlamentarismus. Praha 1933. Typ. Pražská Akciová Tiskárna. S. 13.

1310. **Reicher Eleonora.** O. Rafał Kalinowski. 1835—1907. Warszawa 1934. Koło Studjów Katolickich. Druk. Doświadczalna Pracownia Graficzna Salezjańskiej Szkoły Rzemiosł. S. 63.

[Praca ta opiera się na obszernej monografji O. [Jean] Bouchaud p. t. „Joseph Kalinowski", na niewydanej jeszcze korespondencji O. Rafała oraz na kronice klasztoru karmelitów bosych w Czerny].

1311. **Ronikier Bohdan Jaxa.** — Dzierżyński „Czerwony Kat". Warszawa 1932. Nakł. i druk. Tow. Wyd. Polska Zjednoczona. S. 296. Z 4 planszami.

1312. **Rutkowski Franciszek ks.** Arcybiskup Jan Cieplak <1857—1926>. Szkic biograficzny. Warszawa 1934. Druk. Archidiecezjalna. S. 415, tabl. 46.

1313. **Safarewicz Aleksander.** — Dwudziestopięciolecie działalności naukowej profesora d-ra Kazimierza Karaffy-Korbutta. Warszawa 1931. Druk. Józef Maij. S. 15.

Odb.: *Medycyna*. R. 1931, Nr. 15 i 16.

1314. **Sapieha Lew.** Lew Sapieha, Hetman wielki i kanclerz Wielkiego Księstwa Litewskiego, wojewoda wileński, starosta słonimski, brzeski etc. etc. 1557—1633. Wilno, w kwietniu 1933. Druk. K. Lewkowicz. S. 2 nlb.

[Dane biograficzne i odezwa w sprawie ofiar na odnowienie zabytków w kościele św. Michała].

1315. **Sidorowicz - Czerniewska, Katarzyna.** Sprawa emisarjusza Michała Wołłowicza z r. 1833. Słowo wstępne Stanisława Kościałkowskiego... Grodno 1934. Druk. Mejłachowicza, S. 113.

Bibljoteka historyczna miasta Grodna T. 2.

1316. **Sieroszewski Wacław.** Józef Piłsudski. Lwów 1933. Druk. J. Żydaczewski. S. 53.

Bibljoteka Szkoły Powszechnej, Nr. 1.

1317. **Sieroszewski Wacław.** Maršalo Józef Piłsudski. Biografio. Kun permeso de l'aŭtoro tradukis kaj komentariis B. Strelczyk. Warszawa 1934. Pola Esperanto Asocio. Presejo de Fratoj Drapczyński. S. 53.

[Tyt. oryg. Marszałek Józef Piłsudski. Życiorys].

1318. **Sieroszewski Wacław.** Marszałek Józef Piłsudski. Życiorys. Warszawa 1934. Druk. Narodowa, Kraków. S. 63, tabl. 4.

1319. **Škeljonak M.** U trochsotnyja uhodki s'merci Vjalikaha Kanclera Lva Sapehi. Vilnja 1933. Druk. Ja. Levin. S. 30.

Odb.: *Hadavik Bełaruskaho Navukovaha Tovarystva*, kn. 1.

1320. **Skiba Paweł.** Jagiełłowe ożenki. Warszawa 1932. Druk. Matematyczna. S. 62.

Bibljoteczka Historyczno - Geograficzna, Nr. 210 [na k. tyt. mylnie: Nr. 209]. (Cykl obyczajowy).

1321. **Skoczewski Władysław.** — Franciszek Żwirko i Stanisław Wigura. Warszawa 1932. Druk. „Grafja". S. 63.

Bibljoteczka Universum, 20.

1322. **Sławiński Kazimierz.** Jędrzej Śniadecki. Odczyt wypowiedziany na 8-ym Zjeździe Kół Chemików w Wilnie. Wilno 1933. Druk. „Lux". S. 18.

1323. **Ślendziński Ludomir.** L. Ślendziński. Słowo wstępne Mieczysława Wallisa. Warszawa 1933. Druk. Naukowa T-wa Wydawniczego. S. 5, tabl. 4.
Malarstwo Polskie. (Monografje Artystyczne. Wydawn. J. Mortkowicza. Serja 1).

1324. **Śliwiński Artur.** Joachim Lelewel. Zarys biograficzny. Lata 1786—1831. Wyd. 2 przejrzane i uzupełnione. Warszawa 1932. Kasa im. Mianowskiego. Instytut Popierania Nauki. Druk. Kasy im. Mianowskiego. S. 434. Z 1 planszą.

1325. **Smyrak Bernard.** O. Rafał Kalinowski, karmelita bosy. <Z okazji 70-tej rocznicy powstania styczniowego>. Włocławek 1933. Druk. Diecezjalna. S. 22.
Odb.: *Ateneum Kapłańskie.* R. 1933, T. 32, zesz. 4.

1326. **Śniadecki Jan.** Korespondencja Jana Śniadeckiego. Listy z Krakowa do druku przygotował **Kamykowski Ludwik.** T. J.: 1780 — 1787. Kraków 1932. Druk. Uniwersytetu Jagiellońskiego. S. XLIV + 532.
Polska Akademja Umiejętności. *Archiwum Komisji do Dziejów Oświaty i Szkolnictwa w Polsce,* Nr. 1.

1327. **Sopoćko Michał ks.** Biskup Stefan Zwierowicz. Wilno 1933. Druk. A. Zwierzyński. S. 30.

1328. **Spis** filistrów Konwentu Polonia. Wilno 1934. Druk. „Lux". S. 19.

1329. **Sprawozdania** Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk Nr. 1 za 1 kwartał 1933 r. Druk. Uniw. Poznańskiego. S. 22.
Zawiera m. inn.: **Skałkowski Adam:** Pamiętnik Wiridjany z Radolińskich Kwileckiej, secundo voto generałowej Fiszerowej o Kościuszce

1330. **Sprawozdania** z posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Wydział II nauk historycznych, społecznych i filozoficznych. R. 24: 1931, zesz. 1—6. Warszawa 1931. Druk. J. Dziewulski. S. 124.
Comptes rendus des séances de la Société des Sciences et des Lettres de Varsovie. Classe II. Année 24: 1931, fasc. 1—6.
Zawiera m. inn.: **Stołyhwo Kazimierz:** W sprawie szczątków i typu antropologicznego Tadeusza Reytena, posła Nowogródzkiego.

1331. **Stanisławska Wanda.** Anna Römerowa, poetka Inflant i Polesia.
„Dziennik Wileński" Nr. 22 z 28.I—1931 r.

1332. **Stankiewič Ad.** Kastuś Kalinoŭski. „Mužyckaja Prauda" i ideja niezaležnaści Biełarusi. <Referat, pračytany na ŭračystaj akademii 25.III—1933 h., z pryčyny 15-ych uhodkaŭ abwieščańnia niezaležnaści Biełarusi i 70-ych uhodkaŭ biełaruskaj presy>. Wilnia 1933. Wyd. Biełaruski Nacyjanalny Kamitet. Druk. im. Fr. Skaryny. S. 63.

1333. **Surwiłło M.** Olszauskas. — Warszawa 1934. Druk. B-cia Wójcikiewicz. S. 55.
Bibljoteczka Historyczno - Geograficzna, Nr. 238. *Cykl: Słynne procesy.*

1334. **Święcicki Bolesław Wit.** — Triumf i śmierć na podniebnych szlakach. Reportaż z pobytu w Wilnie por. Fr. Żwirki i inż. St. Wigury na dwa dni przed katastrofą pod Cierlickiem na Śląsku Cieszyńskim. Wilno 1932. Druk. „Znicz". S. 31.
Reportaż drukowany w *„Kurjerze Wileńskim.*

1335. **Szaleska Stefanja.** Poezja Filomatów na tle ich korespondencji. Kraków 1933. Druk. Prywatna. S. 203.

1336. **Talko - Hryncewicz Juljan.** Benedykt Dybowski <1833 — 1930>. Poznań 1933. Druk. Dziennika Poznańskiego. S. 22.
Odb.: *Archiwum Historji i Filozofji Medycyny oraz Historji Nauk Przyrodniczych,* T. 12.

1337. **Talko - Hryncewicz Juljan.** Benedykt Dybowski jako typ antropologiczny. Poznań 1933. Druk. Dziennika Poznańskiego. S. 4.
Odb.: *Przegląd Antropologiczny.* R. 1932, T. 6.

1338. **Talko - Hryncewicz Juljan.** Wspomnienia z lat ostatnich <1908—1932>. Warszawa 1932. Druk. Galewski i Dau. S. 191. Z 4 planszami.

1339. **Urban Jan ks.** Błogosławiony Andrzej Bobola męczennik Tow. Jez. Wyd. 5 przerobione. Kraków 1934. Wyd. Księży Jezuitów. Druk. Przegl. Powsz. S. 65.

1340. **Walter Franciszek.** Choroby i zgon króla Stefana Batorego w świetle narady lekarskiej. Lwów 1934. Druk. Piller-Neumann. S. 28.
Odb.: *Polska Gazeta Lekarska.* R 1934, Nr. 32—35.

1341. **Wańkowicz Melchjor.** Szczenięce lata. Warszawa 1934. Druk. Narodowa, Kraków. S. 239.

1342. **Warszawski K.** Dos tragisze lebn fun Adam Mickiewicz. Warsze (Warszawa) 1932. Druk. Monolit. S. 62.
[Tragiczne życie Adama Mickiewicza]. [Żyd.].

1343. **Wierzyński Józef.** — Józef Montwiłł 1850—1911. Zebrał i ułożył... Wilno 1932. Nakł. Komitetu Budowy Pomnika. Druk. „Lux". S. 55.

1344. **Wilno** 19.IV. 1919 — 1934. Wydawnictwo poświęcone 15-ej rocznicy odzyskania Wilna pod red. Edwarda Małachowskiego. Komitet redakcyjny i pióra: Prof. dr. Witold Staniewicz, red. Wanda Niedziałkowska - Dobaczewska, inż. Grzegorz Merson i in.
Zawiera m. inn.: **Staniewicz Witold:** Ze wspomnień dziecinnych o Marszałku Piłsudskim. Wilno 1934. Druk. „Znicz". S. 19.

1345. **Wiśniowski Tadeusz.** Tomasz Zan geologiem na Litwie. Poznań 1931. Druk. Dziennika Poznańskiego. S. 16.
Odb.: *Archiwum Historji i Filozofji Medycyny oraz Historji Nauk Przyrodniczych.* R. 1931. T. 11, zesz. 1.

1346. **Wojtyga Adam.** Zwycięstwo polskich skrzydeł. Na marginesie wspomnień o ś. p. Żwirce i Wigurze. Wyd. 2. Warszawa 1933. Druk. Rolnicza. S. 63.

1347. **Wołoszynowski Juljan.** — O świętym Kazimierzu królewiczu polskim. Warszawa 1934. Druk. Doświadczalna Pracownia Graficzna Salezjańskiej Szkoły Rzemiosł. S. 20.

1348. **Wrzos Bohdan.** Ksiądz biskup dr. Władysław Bandurski. Lwów 1933. Druk. Urzędnicza. S. 31.

1349. **Z zagadnień** kulturalno-literackich wschodu i zachodu. Prof. Fernand Baldensperger, Prof. Giulio Bertoni... prof. H. Willman - Grabowska. Kraków 1933/34. Druk. W. L. Anczyc i S-ka. S.XLVII, 358, tabl. 1.
Prace Polskiego Towarzystwa dla Badań Europy Wschodniej i Bliskiego Wschodu, Nr. 4.
Zawiera m. inn.: **Dział I: Lednicki Wacław:** Zdziechowski - rusycysta. — Bibljografja prac Marjana Zdziechowskiego.—**Dział 2: Gabe Dora:** Ustrem'. Na profesor' Marian' Zdzěchovski po slučaj sedemdeset' godini ot' rožděnieto mu.

1350. **Zaleski Wacław.** Słowo po ośmiu latach więzienia. — Nie byłem szpiegiem. — Kowieńskie więzienie. — Prawne morderstwa. — Trzeci front. — Zboczenia płciowe za kratą. — Słowo. Wilno 1933. Druk. Br. Jałowcer. S. 48.

1351. **Zaleski Lubicz Zygmunt.** Attitudes et destinées. (Faces et profils d'écrivains polonais). Paris 1932. Société d'éditions „Les Belles Lettres". Impr. Flor. Burton, Anvers). S. 374. Collection de littérature polonaise.
Zawiera m. inn.: Adam Mickiewicz, dictateur moral de la Pologne; L'esprit de Mickiewicz dans la littérature polonaise contemporaine.

1352. **Zdanowicz Józef ks.** Sarbiewski na tle kontrowersyj teologicznych swojego wieku. Dysertacja doktorska. Wilno 1932. Druk. „Zorza". S. 95+3 plansze.
Studja Teologiczne, II.

1353. **Zdziechowski Marjan.** Przemówienie w auli kolumnowej w dniu otrzymania doktoratu honoris causa Wydziału Humanistycznego U. S. B. Wilno, 15.II.1933. Druk. „Pax". S. 7.
Odb.: *Włóczęga.* R. 1933, Nr. 6.

1354. **Żeleński Tadeusz.** Wakacje z prydumką. Warszawa 1933. Bibljoteka Boya. Druk. M. Arct. S. 255.
Zawiera m. inn.: Dokoła śmierci Mickiewicza.

1355. **Znosko Konstantin Protoierej.** Knjaz' Konstantin Konstantinovič Ostrožskij i ego dejatelnost' v polzu pravosłavija. Sostavił... Varšava 1933. Sinodalnaja Tipogr. S. 23.

1356. **Zubov Nikołaj.** Feliks Dzerżinskij. Kratkoe opisanie žizni i dejatelnosti. Moskva 1933. „Poligrafkniga". S. 80.

1357. **Żwirko Franciszek.** Moje wspomnienia (z Międzynarodowego Turnieju Lotniczego). Wyd. 2. Warszawa 1934. Druk. T-wa Polskiej Macierzy Szkolnej. S. 63.

1358. **Życka Ludwika i Niedziałkowska-Dobaczewska Wanda.** Emma Jeleńska-Dmochowska, strażniczka kresowa. Opracowały... Kraków 1932. Druk. Poznańska Pawła Madejskiego. S. 24.
Wydawn. Stowarzyszenia „Służba Obywatelska".
Życiorysy Zasłużonych Kobiet.

1359. **Życzyński Henryk.** Mickiewicz w Odesie. Uwagi w związku z dyskusją, zapoczątkowaną przez D(ymitra) Fiłosofowa. Lublin 1934. Druk. Wyd. „Głos Lubelski". S. 15.
Odb.: *Głos Lubelski.*

1360. **Zygmuntowicz Z.** Józef Piłsudski. Kronika biograficzna 1867—1931. Zebrał i ułożył... Wstępem zaopatrzył **Przybylski S.** Lwów 1932. Druk. A. Gojawiczyńskiego. S. 64. Z 2 planszami.

Zob. też poz.: 724, 730, 731, 735, 742, 747, 750, 752 — 754, 784, 821, 822, 860, 912, 920, 921, 968, 973, 982, 985 -987, 993, 996, 997, 999, 1007, 1016, 1019, 1021, 1029, 1033, 1034, 1037, 1041, 1042, 1044, 1045, 1048, 1053, 1054, 1058, 1059, 1062, 1065, 1067, 1069, 1070, 1073, 1077, 1078, 1085, 1096, 1123, 1129, 1139, 1141, 1147, 1148, 1152, 1153, 1162, 1165, 1171, 1175, 1185—1187, 1192, 1197, 1205.

Kronika.

I. Ruch naukowy *).

Z działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. W roku 1934 i w r. b. Towarzystwo odbyło następujące zebrania miesięczne:

Dnia 15. II. 1934 r. ks. biskup Paweł Kubicki: Stanowisko duchowieństwa katolickiego w Królestwie Polskiem w latach 1861-1915 w stosunku do kościoła i ojczyzny (Słowo Nr. 45). Dnia 23. III. dyr. Wacław Gizbert-Studnicki: Dlaczego nie udało się wprowadzenie języka rosyjskiego do nabożeństwa dodatkowego w Kościele rzymsko-katolickim na Litwie? Dnia 23. IV. (łącznie z Oddziałem Wileńskim Polskiego Towarzystwa Historycznego) prof. Władysław Konopczyński: Konfederacja Barska na Litwie, (Słowo Nr. 11). Dnia 2. X. ks. bp. P. Kubicki: Język rosyjski w nabożeństwie dodatkowem w kościołach rzymsko-katolickich na obszarach dawnego W. X. Litewskiego po roku 1863. (Kur. Wil. Nr. 271, Słowo Nr. 271). Dnia 25. V. 1935 r. odbyło się uroczyste posiedzenie ku czci Elizy Orzeszkowej z powodu XXV-lecia jej zgonu. Odczyty wygłosili: prof. Marjan Zdziechowski, prof. Konrad Górski, doc. Stanisław Cywiński. (Słowo Nr. 144). Prócz tego na Dorocznych Walnych Zgromadzeniach Prezes Tow. prof. M. Zdziechowski: wygłosił odczyty: Dnia 24. V. 1934 r. Usiłowania pokojowe podczas wojny. (Kur. Wil. Nr. 140, Słowo Nr. 138) oraz dnia 17. VI. 1935 r. Jak giną cywilizacje, (Kur. Wil. Nr. 166, Słowo Nr. 165).

Z działalności Wydziału I Tow. Przyj. Nauk. Wydział I w okresie sprawozdawczym odbył następujące posiedzenia: Dnia 27. I. 1934 r. prof. Jan Oko: Studja G. E. Grodka nad filologją w Polsce.

---

*) W nawiasach podajemy artykuły sprawozdawcze, które się ukazały w prasie wileńskiej. Dziennik Wileński = Dzien. Wil., Kurjer Wileński = Kur. Wil., Przegląd Wileński = Przegl. Wil., Słowo = Słowo, Włóczęga = Włócz.

Dnia 17. III. 1) doc. St. Cywiński: A. Jeleński, szambelan Stanisława Augusta, mistyk i sekciarz; 2) St. Stankiewicz: O języku białoruskim w powieściach Orzeszkowej. Dnia 8. X. prof. Stefan Glixelli: Neagoe Basarab, wojewoda wołoski jako pisarz. Dnia 31. X. prof. Jan Otrębski: Imiennictwo słowiańskie. Dnia 7. XII. J. Otrębski: Sprawa nowej pisowni. Dnia 2. III. 1935 r. dr. Halina Turska: Jak powstały polskie wyspy językowe na Wileńszczyźnie. Dnia 21. VI. doc. Jan Safarewicz: Prawo skracania jambów w języku łacińskim.

W okresie sparwozdawczym Wydz. I opublikował następujące prace: Koschmieder Erwin: Nauka o aspektach czasownika polskiego Rozpr. i Mat. Wydz. I Tow. Przyj. Nauk w Wilnie t. V, zesz. 2, Wilno 1934. Mirowicz Anatol: Die Aspektfrage im Gotischen. Rozpr. i Mat. t. VI, zesz. 1, Wilno 1935. Otrębski Jan: O najdawniejszych polskich imionach osobowych. Rozpr. i Mat. t. VI, zesz. 2, Wilno 1935.

Z działalności Sekcji Historji Sztuki Wydz. I. Tow. Przyj. Nauk. W okresie sprawozdawczym odbyły się następujące posiedzenia Sekcji: Dnia 24. II. 1934 r. 1) prof. Marjan Morelowski: Odnalezione kartony szkoły Rubensa do serji gobelinów „Polowania"; 2) Euzebjusz Łopaciński: Malarz wileński Trojanowski. — Dnia 11. V. prof. M. Morelowski: Kaplica Suzinów w Wilnie a rotunda na Wawelu (Źródła, plany i formy). — Dnia 5. VI. Michał Brensztejn: Stan obecny muzeów w państwie litewskiem. (Kur. Wil. Nr. 155). — Dnia 24. X. 1) prof. Janusz Iwaszkiewicz: Losy obrazu Bacciarellego. Nadanie konstytucji przez Napoleona; 2) prof. M. Morelowski: Rzeźbiarz rzymski Giuseppe Rusconi a rzeźba w kościele św. Jana w Wilnie. — Dnia 13. XI. Witold Kieszkowski: Renesansowe Wilno za Zygmunta Augusta. (Kur. Wil. Nr. 313). — Dnia 28. XI. prof. Pierre Francastel: Origines parisiennes du réalisme occidental. — Dnia 13. XII. Piotr Bohdziewicz: Trzy kierunki wileńskiego baroku drugiej i trzeciej ćwierci XVIII w. — Dnia 28. II. 1935: Stefan Narębski: Plan Wilna z 1814 roku i jego znaczenie. — Dnia 14. III. 1) Jerzy Hoppen: Materjały do historji malarstwa i snycerstwa w Wilnie; 2) prof. M. Morelowski: Rękopis z Lublina i jego związki ze szkołą leodyjską. — Dnia 23. V. 1) E. Müller: Sztuka ludowa huculska a sztuka Turkiestanu (z pokazami tkanin); 2) dr. Tadeusz Szeligowski: Uwagi o muzyce huculskiej. Ilustrację muzyczną do tego odczytu dał prof. S. Czosnowski.

Z działalności Wydz. III. Tow. Przyj. Nauk. W okresie sprawozdawczym Wydział III odbył następujące posiedzenia: Dnia 9.III. 1934 r. prof. Bogumił Jasinowski: Kształtowanie się duchowości rosyjskiej w świetle odwiecznych prądów wschodu chrześcijańskiego. (Słowo Nr. 68). — Dnia 25. V. Otton Hedemann: Szkoła XX. Pijarów łużeckich w początku XIX w. Dnia 19.VI dr. Walerjan Charkiewicz: Sylweta biskupa unickiego Adrjana Hołowni. (Słowo Nr. 166). Dnia 11.XI. doc. Jan Adamus: Sprawa następstwa tronu po Kazimierzu Sprawiedliwym. — Dnia 8. XII. 1934 prof. B. Jasinowski: O konieczności stworzenia dyscypliny pod nazwą filozofja historji filozofji. (Słowo Nr. 338). — Dna 2. III. 1935 r. prof. Franciszek Bossowski: Nowy rękopis Galla.

W okresie sprawozdawczym Wydz. III. opublikował następujące prace: Hedemann Otton, Dzisna i Druja magdeburskie miasta. Rozpr. Wydz. III. T. P. N. t. VII. Wilno 1934: (Przegl. Wil. Nr. 18—19, Włócz. Nr. 7). Księga Pamiątkowa ku uczczeniu czterechsetnej rocznicy wydania pierwszego Statutu Litewskiego, pod red. Stefana Ehrenkreutza. Rozpr. t. VIII. Wilno 1935 (Kur Wil. Nr. 86, Przegl. Wil. Nr. 7 — 8). Tochtermann Jan-Jerzy, Troki, zarys antropogeograficzny. Rozpr., t. IX, zesz. 1. Wilno 1935.

Z działalności Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego. W okresie sprawozdawczym odbyły się następujące posiedzenia Oddziału: Dnia 5. II. 1934 r. prof. Stanisław Zajączkowski: Dzieje Litwy pogańskiej w oświetleniu ostatnich prac d-ra Paszkiewicza. — Dnia 16. II. prof. Stanisław Zakrzewski: Terytorjum Polski w X w. (Słowo Nr. 46). — Dnia 23. IV. zob. Z działalności Tow. Przyj. Nauk w Wilnie. Dnia 7. V. prof. Ryszard Mienicki: Jeremi Wiśniowiecki w oświetleniu ostatniej pracy Władysława Tomkiewicza. — Dnia 26. XI. prof. Mieczysław Limanowski: Skąd pochodzą Litwini. — Dnia 3. XII. dr. Marja Łowmiańska: Na marginesie nowszej literatury z dziedziny historji sztuki W. X. L. — Dnia 21. I. 1935. Leonid Żytkowicz: Stosunki finansowe insurekcji Kościuszkowskiej na Litwie. — Dnia 11. II. doc. J. Adamus: Dyplomatyka a historja prawa (na marginesie prac Kętrzyńskiego i Mikuckiego). — Dnia 25. II. Alina Wilkiewiczówna: Zarys historyczny ziemi brzeskiej do połowy XIV wieku. — Dnia 11. III. R. Minkiewicz: Tradycje cechowe w Białymstoku. — Dnia 11. V. doc. Kazimierz Tyszkowski: Wyprawa Sahajdacznego na Moskwę 1618 r.

Z działalności Wileńskiego Koła Związku Bibljotekarzy Polskich: W okresie sprawozdawczym odbyły się następujące posiedzenia Koła: Dnia 18. I. Gracjan Achrem-Achremowicz: Szlachetne techniki graficzne: 1) Druki wypukłe (z przeźroczami). — Dnia 1.II. dr. Adam Łysakowski: Aktualne zagadnienia zawodowe. — Dnia 22. II. G. A.-Achremowicz: Szlachetne techniki graficzne. Druki wklęsłe (z przeźroczami). — Dnia 8. III. odbyło się uroczyste posiedzenie Koła ku czci ś. p. prof. Stanisława Ptaszyckiego. Na program jego złożyły się przemówienia: dyr. A. Łysakowskiego, prof. Stanisława Kościałkowskiego, Stanisława Lisowskiego, ks. prof. Ignacego Świrskiego, prof. Henryka Łowmiańskiego, prof. R. Mienickiego oraz pokaz prac Zmarłego z objaśnieniami Lisowskiego (Słowo Nr. 13, 66, 67; Kur. Wil. 67). — Dnia 18. III. odbyło się zwiedzanie Zakł. Litogr. H. Łaskowa z objaśnieniami G. A. Achremowicza. — Dnia 21. III. dr. Bolesław Olszewicz: Polskie zbiory kartograficzne (ze szczególnem uwzględnieniem Bibljoteki Narodowej). — Dnia 16. IV. M. Brensztejn: Bibljoteki w Republice Litewskiej. — Dnia 26. IV. prof. R. Mienicki: Archiwistyka w Polsce. — Dnia 17. V. dyr. Tadeusz Turkowski: Życie umysłowe ziem litewsko-ruskich do XVIII w. w świetle ich piśmiennictwa. — Dnia 14. VI. referat zbiorowy p. t. Najnowsze bibljografje. Złożyły się nań komunikaty Felicji Dziatlikówny, Mikołaja Dzikowskiego, Wacławy Eydrygiewiczówny, Janiny Jantzenowej, Stanisława Lisowskiego, Witolda Nowodworskiego, i Romany Stefanowskiej. — Dnia 11. IV. 1935 r., dr. A. Łysakowski: Wytwarzanie i rozpowszechnianie książki w okręgu wileńskim. — Dnia 31. V. 1935. 1) W. Nowodworski: Najnowsza bibljografja do dziejów Prus Wschodnich i Zachodnich. 2) Sergjusz Arsenjew: Pierwszy tom encyklopedji bibljologicznej.

Z działalności Towarzystwa Bibljofilów Polskich. Dnia 16. II. odbyło się Walne Zgromadzenie Towarzystwa, na którem wygłosił referat St. Lisowski: Kryzys w bibljofilstwie.

Z działalności Wileńskiego Koła Polskiego Tow. Filologicznego. W okresie sprawozdawczym m. in. odbyły się następujące posiedzenia Koła: Dnia 6.II. 1934 r. prof. Jan Oko: Początki chrześcijaństwa w świetle autorów starożytnych. — Dnia 19. III. 1) prof. J. Oko: 40-lecie istnienia T-wa i 80-lecie jego założyciela prof. dr-a Cwikliń-

klińskiego. 2) prof. Stefan Srebrny: Kult Kotytów w Koryncie i na Sycylji. — Dnia 1. XII. odbyło się uroczyste posiedzenie Koła z okazji 30-lecia działalności naukowej i pedagogicznej prof. Jana Oki. Na program złożyły się: 1) Przemówienia Jana Bobki, prof. Manfreda Kridla, prof. M. Zdziechowskiego, doc. J. Safarewicza, Eugenjusza Frołowa. 2) Odczyt prof. St. Srebrnego: „Danaidy" Aischylosa. (Słowo Nr. 330. Cehak - Hołubowiczowa Helena. W trzydziestolecie pracy naukowej i pedagogicznej prof. dr. Jana Oki. Kur. Wil. Nr. 330). — Dnia 26. I. 1935 r. dr. Michał Ambros: Bibljografja filologji klasycznej w Polsce. — Dnia 9. III. doc. J. Safarewicz: O zastępstwie zgłoski długiej przez dwie krótkie w metryce łacińskiej. — Dnia 25. V. prof. J. Oko: Wileńskie studja nad Horacjuszem do epoki romantyzmu.

Z działalności Tow. Literackiego im. Adama Mickiewicza. Dnia 23.III. 1935 r. prof. M. Kridl: Zagadnienia ideologji i problematyki literackiej. — Dnia 1.IV. prof. K. Górski: Przezwyciężenie prometeizmu w „Dziadach" drezdeńskich. (Słowo Nr. 150).

Z działalności Tow. Naucz. Szkół Wyższych. Dnia 6. III. 1934 r. dyr. Antoni Łokuciewski: Sylwetka T. Zana jako nauczyciela w latach 1847—1849. — Dnia 9.V 1935 r. Stanisław Świacki: Praca wychowawcza w szkołach średnich Okręgu Szkolnego Wileńskiego w ostatnich latach kuratorstwa ks .Czartoryskiego.

Z działalności Wil. Oddziału Tow. Miłośników Języka Polskiego. Dnia 4.IV. 1934 r. prof. Kazimierz Nitsch: Z zagadnień językowych Mickiewicza.

Z działalności Wileńskiego Tow. Filozoficznego. W okresie sprawozdawczym odbyły się m. in. następujące posiedzenia Tow.: Dnia 27.I 1934 r. prof. Marjan Massonius: Książka prof. dr. Bogumiła Jasinowskiego „Wschodnie chrześcijaństwo a Rosja". — Dnia 23.X prof. B. Jasinowski: Sprawozdanie z Międzynarodowego Zjazdu Filozoficznego w Pradze Czeskiej. — Dnia 29.XI. prof. M. Massonius: O prądach politycznych w pedagogji.

Z Klubu Włóczęgów Senjorów. Z pośród zebrań Klubu notujemy następujące: Dnia 25.V. 1934 r. doc. Zdzisław Żmigryder Konopka: Władza i autorytet. — Dnia 5.IV. 1935 r. ks. dr. P. Śledziewski: Kultura b. Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Ze „Śród Literackich". Z pośród licznych zebrań Związku Literatów notujemy: Dnia 3.I. 1934 r. odbyła się Środa poświęcona Filomatom wileńskim. — Dnia 17.I. dyr. P. Turkowski: Rola księ

garza w życiu duchowem kraju (Kurj. Wil. Nr. 16). — Dnia 7 II. 1) St. Lorentz: Stan robót nad pomnikiem A. Mickiewicza. 2) prof. Stanisław Pigoń: Trumna i kolebka Polski w Panu Tadeuszu. 3) prof. M. Limanowski: Adorujemy ziemię Nowogródzką 4) dr. Marja Dunajówna: Pierwsze sądy o „Panu Tadeuszu". — Dnia 14.III. 1) prof. K. Górski: Religijność romantyczna. 2) Artur Górski: Religijność Mickiewicza. — Dnia 25.IV. dr. A. Łysakowski: Nowoczesne dążenie bibljotekarstwa (Kurj. Wil. Nr. 112; Słowo Nr. 111). — Dnia 16. V. Tadeusz Łopalewski odczytał parę rozdziałów monografji swej o Stefanie Batorym. — Dnia 3. X. Stanisław Wasylewski: Mickiewicz w Rosji (Kurj. Wil. Nr. 271) — Dnia 16.I. 1935 r. 1) prof. M. Massonius: Wspomnienia o A. E. Odyńcu. 2) Czesław Zgorzelski: Zagajenie dyskusji o organizacji studjów literackich. — Dnia 13.II. prof. Witold Klinger Sprawa rehabilitacji Stanisława Brzozowskiego (Kurj. Wil. Nr. 46). — Dnia 6.III. Zygmunt Falkowski: Mickiewicz wobec walk swojej epoki.

Z działalności Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej. Dnia 24.IX. 1934 r. odbyło się zebranie Związku, na którem ks. P. Kubicki wygłosił odczyt: Rola duchowieństwa wobec ojczyzny w okresie wydobywania się jej z niewoli. (Dzien. Wil. Nr. 263)—Dnia 19. V. 1935 r. prof. F. Bossowski: Przyczyny prześladowania chrześcijan a prawodawstwo rzymskie.

Z działalności Tow. Przyjaciół Węgier. Dnia 16. II. 1935 r. prof. F. Bossowski: Węgrzy i Jugosłowianie (Słowo, Nr. 50).

Z działalności Wileńskiego Koła Sędziów i Prokuratorów. Dnia 8.IV. 1934 r. z inicjatywy Koła wygłosił odczyt prof. R. Mienicki: Lew Sapieha (Słowo,Nr .155).

Odczyty publiczne. Dnia 7. III. O. Von Vost: Le realisme et la formation des jeunes. — Dnia 27. XI. 1934 prof. P. Francastel: Rodin et l'évolution de la sculpture contemporaine. — Dnia 4.III. 1935 r. Paul Jamot, dyrektor Luwru: Esprit français et l'Art francais (Kur. Wil., Nr. 63). — Dnia 19.III. 1935 r. prof. K. Górski: Stefan Żeromski.

Wykłady inauguracyjne. Dnia 10. I. 1935 r. prof. K. Górski: Główne wartości literatury polskiej w epoce renesansu.

Wykłady powszechne. Dnia 16. III. 1934 r. M. Limanowski: Frontem do Dźwiny (Dzien. Wil., Nr. 76, Kur. Wil. Nr. 75). — Dnia 17.III. dr. Bronisław Halicki: Rzut oka na stosunki geolo-

giczne w dorzeczu Dźwiny. — Dnia 18.III. dr. Wanda Rewieńska: Zarys fizjografji dorzecza Dźwiny. — Dnia 19.III. Witold Dynowski: Kształtowanie się etniki północno-wschodniej Europy w świetle rozwoju arteryj komunikacyjnych ze szczególnem uwzględnieniem Dźwiny. — Dnia 21.III. dr. St. Lorentz: Zabytki nad Dźwiną. — Dnia 22.III. O. Hedemann: Z przeszłości Drui — Dnia 23.III. Teodor Nagurski: Znaczenie gospodarcze Dźwiny dla Wileńszczyzny.

Cykle odczytów. W roku 1934 odbył się dalszy ciąg cyklu odczytów p. n. „Dawne Wilno" zorganizowanego przez Radę Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych — Dnia 19. I. 1934. dyr. W. G. Studnicki: Wilno przedrozbiorowe w porównaniu do innych stolic Polski. — Dnia 26.I. dr. M. Ambros: Szkolnictwo na Wileńszczyźnie za rektoratu Śniadeckiego. — Dnia 2. II. E. Łopaciński: „Messager de Wilno". — Dnia 9.II. T. Szeligowski: Muzyka w Wilnie w pierwszej ćwierci wieku XIX. — Dnia 16.II. dr. St. Lorentz: Z dziejów dawnego malarstwa w Wilnie. — Dnia 23.II. ks. dr. Piotr Śledziewski: Omówienie krytyczne, przewodników po Wilnie i porównanie z faktycznym stanem rzeczy. — Dnia 2.III. p. Helena Romer: Dzieje Instytutu Szlacheckiego (Dzien. Wil. Nr. 72). — Dnia 23.III. prof. M. Kridl: Poezja Filomatów.

Instytut Naukowo Badawczy Europy Wschodniej. Działalność naukowa Instytutu ogniskowała się w sekcjach naukowych i referatach specjalnych. W okresie od początku 1934 r. do czerwca 1935 funkcjonowały sekcje: filologiczna (z grupami: językową i literatury), gospodarcza, historyczna, prawnicza, etnologiczna i fizjograficzna. Z referatów specjalnych: prawno-ustrojowy, gospodarczy, bałtycki, „Balticoslavica" i fizjograficzny; uległ natomiast likwidacji, a raczej wcieleniu do Instytutu Badań Spraw Narodowościowych — mniejszościowy.

Sekcja filologiczna pod przewodnictwem prof. J. Otrębskiego, odbyła kilka posiedzeń, poświęconych omówieniu nast. prac i komunikatów: dr. J. Stankiewicza: Język białoruski Aj Kitabu, prof. J. Krzyżanowskiego studjum o bylinach, komunikat St. Baczyńskiego o zamierzonej pracy o literaturze pięknej w ZSRR i program prac nad białoruszczyzną prof. E. Koschmiedera. Dorobkiem sekcji w tym okresie jest III tom wydawnictw — praca prof. Juljana Krzyżanowskiego: Byliny. Studjum z dziejów rosyjskiej epiki ludowej.

Prace sekcji i referatu gospodarczego były ze sobą ściśle zespolone. Szły w dwóch kierunkach: badań gospodarki Ziem Północno-wschod-

nich Rzplitej i ekonomiki sowieckiej. Na posiedzeniach sekcji omówiono i przygotowano do druku drugi tom Rocznika Instytutu, poświęconego zagadnieniom gospodarki ZSRR, który się ukazał w pierwszych miesiącach 1934 r. Jako II t. prac sekcji ukazały się B. Cyrulińskiego „Koncesje zagraniczne w ZSRR". Referat gospodarczy w zakresie badań ekonomicznych ziem półn.-wschodnich przeprowadził ankietowe badania dotyczące chałupnictwa i przemysłu ludowego oraz przygotował szereg opracowań w tej dziedzinie. W dziale sowieckim referatu czynne jest seminarjum dla słuchaczów i absolwentów Szkoły Nauk Pol. Kartoteki referatu posiadają kilkanaście tysięcy kart materjałów, dotyczących gospodarki sowieckiej i ziem płn.-wsch.

Sekcja historyczna na posiedzeniach swoich zakwalifikowała do druku pracę Aleksego Derugi: Piotr Wielki a unja i omówiła wyniki prowadzonych pod kierunkiem sekcji prac nad zbieraniem materjałów archiwalnych i bibljograficznych do dziejów unji kościelnej. Sekcja powzięła zamiar publikowania monografij z dziejów krajów bałtyckich.

Sekcja prawna odbywa od lutego 1935 r. regularnie posiedzenia dwa razy na miesiąc. Przy sekcji powstała specjalna grupa do prac nad zagadnieniami prawno-ustrojowemi Rosji Sowieckiej.

Na posiedzeniach sekcji zaakceptowano do druku pierwszą część opracowanej przez pracowników referatu monografji o ustroju ZSRR. Referat polityczno-ustrojowy posiada obszerny katalog działowy, zawierający bibljografję do historji rewolucji rosyjskiej oraz ustroju ZSRR.

Sekcja etnologiczna wydała pracę Witolda Dynowskiego: Barwne kufry chłopskie z okolic Wileńszczyzny i Polesia.

Z wykładów publicznych w omawianym okresie Instytut zorganizował następujące: dnia 17.II 1934 r. prof. St. Zakrzewski: „Ogniem i mieczem" w świetle nauki historycznej. (Kur. Wil. Nr. 47, 49, Słowo Nr. 47). Dnia 12 i 13.III prof. Bohdan Łepki: Literatura ukraińska (Kur. Wil. Nr. 71). Dnia 3.VI doc. Wiktor Sukiennicki: Nauka w ZSRR (sprawozdanie z podróży). Dnia 3.XII doc. Wiktor Ormicki: Problem przeludnienia w Polsce a nasze ziemie wschodnie. Dnia 27 i 28.II 1935 r. prof. Wacław Lednicki: Tołstoj a Polska (z historji nacjonalizmu i chrystjanizmu tołstojowskiego). Dnia 27 i 28.III Władysław Neuman: O propagandzie i polityce zagranicznej. Dnia 12.V. Jan Kucharzewski: Dążenia wyzwoleńcze Polaków a Rosjan w XIX wieku (Kur. Wil. Nr. 131).

W kwietniu 1934 r. został zorganizowany przez Instytut kurs wiedzy o Polsce dla przybyłych z Estonji 17 oficerów i studentów.

Litewskie Towarzystwo Naukowe. W okresie sprawozdawczym odbyły się następujące zebrania Tow.: dnia 13.X 1934 r. prof. Ernest Fraenkel: O niektórych właściwościach narzeczy litewskich Wileńszczyzny. Rzadkie słowa oraz naśladownictwo zdań języków słowiańskich. Dnia 9.XII akademja ku uczczeniu X-ej rocznicy śmierci prof. Kazimierza Bugi o nast. programie: 1) Wiktor Dasys: Życiorys prof. Kazimierza Bugi. 2) proc. J. Otrębski: Znaczenie prof. Kazimierza Bugi dla języka litewskiego. Dnia 16.III. 1935 r. akademja ku uczczeniu 100-ej rocznicy urodzin ks. biskupa Antoniego Baranowskiego: 1) ks. Antoni Wiskont: Życiorys biskupa Ant. Baranowskiego. 2) prof. J. Otrębski: Biskup Antoni Baranowski jako filolog, 3) dyr. Marcelin Szyksznis: Biskup Antoni Baranowski jako matematyk, 4) Wiktor Dasys: Biskup Antoni Baranowski jako poeta (Kur. Wil. Nr. 76).

Żydowski Instytut Naukowy (Jiwo). Z prac, opublikowanych w organie Instytutu „Jiwobleter", notujemy następujące: Dr. J. Shatzky: Walka dookoła projektowanych czasopism dla Żydów w Polsce; Dr. B. Wachstein: Gmina żydowska w Niemczech z końca 18 go wieku; Dr. M. Altbauer: Żydzi i język żydowski na zjeździe naukowym im. Jana Kochanowskiego; Dr. J. Shatzky: Przyczynek do historji drukarni żyd. w Polsce; Dr. J. Shatzky: Nieznane tłumaczenie Adama Mickiewicza na język żydowski: Adam Mickiewicz o żyd. opowiadaniach ludowych; O pieśni historycznej Abrahama Kohna; Dr. R. Mahler: Czy Żydzi zawsze byli narodem handlowym?; Dr. J. Shatzky: Iwan Franko a żydowska twórczość ludowa; Dr. E. Ringelblum: Johann Anton Krüger, drukarz książek hebrajskich w Nowym Dworze; Dr. J. Shatzky: Przyczynek do biografji Daniela Neufelda; P. Kon: Kahalni wileńscy w l. 1802—1831; tłumaczenie „Dos lid funem kabtsn" przez Iwana Franko; Kiedy została wybudowana wielka synagoga w Wilnie?; S. Birnbaum: Wykłady języka żydowskiego na uniwersytetach w Hamburgu i Londynie; I. Aniłowicz: Bibljografja podręczników i literatury pedagogicznej w jęz. żyd. 1931—1933 (325 pozycyj); S. Chajes: Nazwy miejscowości galicyjskich w źródłach żydowskich i we współczesnym języku żydowskim; J. Lestschinsky, Żydowska młodzież akademicka po wojnie światowej; Dr. R. Mahler: Kiedy i w jaki sposób Żydzi zostali narodem handlowym?; Dr. M. Hendel, Pinaksy międzyrzeckie; P. Kon: Żydzi w przemyśle i handlu wileńskim na początku w. XIX; Dr. B. Wajnryb: O pierwszem wydaniu Pięcioksiągu z przekładem Mendelsohna w Polsce; J. Elzet: Przypisek do notatki N. Pryłuckiego o dybuku

w Radoszycach; Sz. Winter: Z dziejów przymusowego odpoczynku niedzielnego w Polsce; prof. M. Schorr: Bibljografja hebrajsko-żydowska (Osar hasfarim) Ben-Jakoba; Dr. J. Shatzky: Przyczynek do dziejów kolonizacji żydowskiej w Królestwie Polskiem; P. Ken: Spotkanie młodego Mickiewicza z „rozbójnikiem" żydowskim; Burmistrzowie żydowscy na Białorusi na początku 19-go wieku; S. Posner: Żydzi wileńscy pod okupacją napoleońską.

Komisja historji żydowskiego ruchu robotniczego opublikowała dwie ankiety, mające na celu oświetlić zaranie żydowskich organizacyj zawodowych.

Sekcja historyczna przygotowuje do druku dwa tomy zbiorowe, z których jeden poświęcony jest specjalnie żydowskiemu ruchowi robotniczemu przed r. 1897, t. j. przed założeniem „Bundu". Wkrótce ma się ukazać, opatrzone wstępem dr. J. Shatzky'ego, wydanie krytyczne najważniejszego źródła żydowskiego do czasów Chmielnickiego, „Jewejn meculo".

Z działalności innych sekcyj zanotujemy: sekcja filologiczna ogłosiła drukiem przepisy jednolitej pisowni żydowskiej oraz prowadziła dalszą intensywną pracę nad badaniem rodzaju gramatycznego w języku żydowskim. Znacznie posunięto prace nad indeksem żydowskich nazw geograficznych na terenie Polski.

Wydział badania młodzieży zgromadził, przeważnie drogą konkursu. 300 zgórą autobiografij młodzieńców żydowskich, w tem 278 z 134 miejscowości w Polsce.

Zainicjowano drogą ankiety i korespondencji pracę socjograficzną na prowincji.

W celu uczczenia 70-lecia jednego ze swoich założycieli, dra C. Szabada, stworzył Instytut „aspiranturę" jego imienia. Kilkanaście młodych naukowców, korzystając ze skromnego stypendjum rocznego, będzie pracowało pod kierownictwem członków Instytutu nad tematami ze swojej specjalności naukowej. Nakładem Instytutu ukazała się w druku autobiografja. b. p. C. Szabada, doprowadzona do r. 1920, zawierająca dużo materjału do dziejów społecznych Wilna przed wojną światową.

Instytut uroczyście obchodził 50-lecie swoich członków S. Nigera i J. Schippera na posiedzeniach naukowych w Wilnie, Warszawie i New-Yorku.

Zbiory Instytutu wzrosły znacznie, zwłaszcza zaś bibljoteka, posiadająca obecnie ok. 10.000 tomów, i archiwum prasy żydowskiej, obejmujące ok. 9000 roczników.

Towarzystwa Przyjaciół Żydowskiego Instytutu Naukowego istnieją obecnie w 20 krajach. W dn. 14—19 sierpnia 1935 r. ma się odbyć w Wilnie zjazd Żydowskiego Instytutu Naukowego, na którym zostaną obrane nowe władze Instytutu. Odbędą się także posiedzenia naukowe zarówno plenarne, jak i sekcyjne.

Białoruskie Towarzystwo Naukowe. Białoruskie T-wo Naukowe w Wilnie powstało do życia w dn. 26.I. 1918. —w okresie wojny światowej. Aczkolwiek w statucie T-wa od samego początku przewidziana była praca naukowo-badawcza, pierwotnem zadaniem jego w owym okresie było przejęcie i zorganizowanie do użytku publicznego ofiarowanych mu cennych zbiorów historyczno-archeologicznych Jana Łuckiewicza. Wpłynęło to na pierwotny skład członków Twa, w którem — obok nielicznych w Wilnie podczas okupacji niemieckiej naukowców białoruskich — brały również udział osoby ze społeczeństwa białoruskiego, z pracą naukową nie związane. W okresie okupacji niemieckiej działalność Białoruskiego Towarzystwa Naukowego ograniczała się do uzupełniania i konserwowania zbiorów w pierwszych latach powojennych natomiast działalność ta rozwijała się w kierunku organizowania obchodów i akademij, (400-lecia wydania Biblji w tłomaczeniu na język białoruski, 400-lecia założenia w Wilnie pierwszej drukarni przez Franciszka Skoryną, 400-lecia kodeksu praw W. Ks. Litewskiego, 500-lecia urodzin W. Ks. Witolda, 50-lecia urodzin Jana Łuckiewicza i innych) oraz systematycznych wykładów popularno-naukowych w języku białoruskim — urządzania wystaw i pokazów w Muzeum Białoruskiem.

Muzeum Białoruskie, które po śmierci swego twórcy otrzymało miano „Muzeum Białoruskie im. Jana Łuckiewicza", mieści się w Wilnie w murach po - Bazyljańskich (ul. Ostrobramska 9). Muzeum posiada działy: prehistorji, numizmatyki, zabytków sztuki kościelnej i cerkiewnej, malarstwa świeckiego, sztuki ludowej, zabytków militarnych i obyczajowych, bogatego działu rękopisów (od XIV st.), archiwum białoruskiego ruchu odrodzeniowego, oraz — bibljotekę zawierającą zarówno druki dawne — (inkunabuły), jak również dzieła nowsze z dziedziny białoruskiej historji, etnografji, filologji etc. — Ostatnio dyrekcja Muzeum zainicjowała gromadzenie dzieł młodych malarzy białoruskich.

W miarę przybywania nowych członków o kwalifikacjach naukowych, w T-wie zaczęła się rozwijać stopniowo praca naukowo-badawcza. Zarząd w pełnym swoim składzie pracował jako sekcja do spraw języka białoruskiego. Kierownictwo Muzeum zostało wydzielone

z pod bezpośredniej kompetencji Zarządu i przekazane Radzie Muzealnej — na prawach sekcji. Następnie powstawały w różnych latach sekcje: krajoznawczo - turystyczna, wykładów popularno - naukowych, literacko-artystyczna — z podsekcją muzyczno-dramatyczną, wreszcie — historyczna. Sekcja historyczna powstała na początku roku 1935. Na VI Powszechny Zjazd Historyków Polskich, w Wilnie sekcja zgłosiła 6 referatów, z których 2 zostały przyjęte.

T-wo w ostatnich latach brało udział w międzynarodowych kongresach naukowych: historyków (1933), filologów słowiańskich (1934), geografów (1934). Muzeum Towarzystwa wchodzi w skład Związku Muzeów w Polsce i bierze udział w dorocznych zjazdach Związku.

Prace naukowe członków i współpracowników T-wo publikuje w swych „Rocznikach". Pierwszy „Rocznik" — z zasiłku ministerstwa W. R. i O. P. — ukazał się w roku 1933. Następny jest w przygotowaniu. Pozatem szereg prac zostało wydrukowanych, jako druki samoistne.

Na przeszkodzie w rozwoju zbiorów Muzeum Białoruskiego, jak i pracy naukowo-badawczej oraz wydawniczej T-wa stoi brak środków materjalnych. Ze zbiorów i bibljoteki T-wa korzystają uczeni zarówno z całej Polski ,jak i z zagranicy, oraz młodzież akademicka—bez żadnych opłat. Frekwencja w Muzeum wynosi średnio ok. 50 wycieczek zbiorowych i ok. 1300 osób rocznie. Zwiedzanie Muzeum jest również bezpłatne. Muzeum jest otwarte codziennie—oprócz świąt—od godz. 9 do 12, bibljoteka — od 11 do 2. Obowiązki dyrektora Muzeum pełni p. Antoni Łuckiewicz, bibljotekarza — p. Włodzimierz Samojło.

Liczba czynnych członków Białoruskiego T-wa Naukowego w roku 1934 wynosiła 32 osoby.

Białoruski Instytut Gospodarki i Kultury. Białoruski Instytut Gospodarki i Kultury w Wilnie został założony w r. 1926 w celu popierania rozwoju: a) rolnictwa krajowego we wszystkich jego gałęziach wraz z ogrodnictwem, pszczelnictwem i przemysłem rolnym; b) przemysłu ludowego, rzemiosła, techniki i sztuki ludowej; c) krzewienia i popierania kultury duchowej, nauki i oświaty. W początkowem stadjum swej działalności Instytut usiłował objąć wszystkie wyżej oznaczone zadania, stawiając na pierwszym planie cele praktyczno-gospodarcze, obecnie instytut wysuwa na pierwszy plan zadania teoretyczno-naukowe, dążąc do naukowego pogłębienia gospodarczych i kulturalnych bogactw kraju i narodu Białoruskiego. W tym celu w roku 1934 zostały utworzone cztery sekcje: 1) ekonomiki i statystyki, 2) etnogra-

fji i archeologji, 3) historji i socjologji i 4) literatury i sztuki. Pierwsza i ostatnia sekcje mają swe własne organa: „Samapomac“ (miesięcznik) i „Kałossie“ (kwartalnik).

Przy Instytucie dzięki napływającym darom a częściowo kupnu powstaje bibljoteka i muzeum.

Dnia 8.XII. 1934 r. odbyła się uroczysta akademja ku czci ś. p. Bronisława - Epimach Szypiłły, zorganizowana przez Instytut. Obszerny referat o życiu i pracach zmarłego wygłosił ks. Adam Stankiewicz. Obok pracy naukowej Instytut rozwija szeroką działalność kulturalno-oświatową na prowincji przez zakładanie kół w poszczególnych miejscowościach województw północno-wschodnich Polski.

Związek Kulturalno-Oświatowy Tatarów. Od 21.X. 1933 r. odbyły się następujące zebranie Oddziału Wileńskiego Związku: dr. Jakób Szynkiewicz: Podróż do Syrji i Palestyny. Ajsza Muchówna: Europa po wojnie światowej. Doc. Michał Król: Hitleryzm. Zofja Miśkiewiczówna: Literatura arabska. Zofja Romanowiczówna: Tatarzy w ekonomjach królewskich. E. Szynkiewicz: Wrażenia z pobytu na Wschodzie. Dr. Tadeusz Vetulani: Wrażenie z podróży do Turcji. Związek rozwija swą działalność przez zakładanie oddziałów w poszczególnych miejscowościach kraju. W oddziałach tych wygłaszane są odczyty oraz gromadzi się bibljoteki. Od r. 1934 Związek wydaje swój organ pt. Życie Tatarskie.

Towarzystwo Miłośników Historji i Literatury Karaimskiej. Z inicjatywy J. E. Hachana Seraji Szapszała powstało w r. 1932 Towarzystwo Miłośników Historji i Literatury Karaimskiej. Zebranie inauguracyjne odbyło się dn. 18.V. 1932 r. Okolicznościowe przemówienie wygłosili: Seraja Szapszał, Konstanty Achmatowicz i prof. Jerzy Kowalski, poczem zostały wygłoszone odczyty: 1) Józef Wierzyński: List ochronny wydany przez ks. Michała Wiśniowieckiego. 2) Prof. M. Morelowski: Ozdobne tkaniny karaimskie. Następne posiedzenie naukowe Tow. odbyły się: Dnia 26.VI. z referatami: 1) J. E. Seraja Szapszał: O pobycie Adama Mickiewicza wśród Karaimów na Krymie, 2) A. Szyszman: O pierwotnem rozsiedleniu Karaimów na Litwie. — Dnia 5.X. dr. Z. Nowachowicz: Wycieczka do Kukizowa na stary cmentarz karaimski. — Dnia 31.X. p. A. Szyszman: O legendach karaimskich. — Dnia 2.IV. 1933 doc. Ananjasz Zajączkowski: Elementy tureckie na ziemiach polskich. — Dnia 9.XII. uroczyste posiedzenie ku czci b. p. Szymona Kobeckiego, narodowego poety karaim-

skiego. Referaty wygłosili: J. E. Seraja Szapszał, Ułłu-Hazzan Szymon Firkowicz i Hazzan J. Łobanos. Od r. 1932 (zesz. 10) organem Towarzystwa jest „Myśl Karaimska".

II. AKADEMJE I OBCHODY.

Obchód 500-nej rocznicy zgonu Władysława Jagiełły. Staraniem Komitetu Obchodu Wileńskich Rocznic Historycznych odbyła się dnia 1. VI. 1934 r. uroczystość ku czci króla Władysława Jagiełły. W kościele św. Jana odbyło się uroczyste nabożeństwo celebrowane przez J. E. ks. Metropolitę Wileńskiego Romualda Jałbrzykowskiego. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. P. Śledziewski. Po południu w Auli Kolumnowej odbyło się uroczyste posiedzenie urządzone przez Wileński Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego z następującym porządkiem: 1. Hymn Bogurodzica — w wykonaniu chóru „Echo". 2. Zagajenie J. M. Rektora Witolda Staniewicza. 3. Odczyt prof. St. Zajączkowskiego: Rola dziejowa króla Władysława Jagiełły. 4. Psalmy Gomółki — w wykonaniu chóru „Echo". (Słowo Nr. 147).

30-lecie pracy naukowej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Profesora Ignacego Mościckiego. Dnia 7. XII 1934 r. odbył się obchód 30-lecia pracy naukowej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego, urządzony staraniem Uniwersytetu Stefana Batorego, Towarzystwa Przyjaciół Nauk, oraz Wileńskich Oddziałów Towarzystw: Chemicznego, Fizycznego i im. Kopernika. Program obchodu był następujący: 1) Hymn narodowy w wykonaniu Chóru Akademickiego z towarzyszeniem orkiestry 6 p. p. Leg. 2. Zagajenie Prorektora Prof. Tadeusza Czeżowskiego. 3. Prof. Józef Patkowski: Szkic biograficzny. 4. Prof. Edward Bekier: Działalność naukowa. 5. Przemówienie Prezesa Koła Chemików Studentów U. S. B. Edwarda Chodkowskiego. 6. „Hej orle biały" Paderewskiego — w wykonaniu Chóru Akademickiego z tow. orkiestry 6 p. p. Leg.

Rocznica zgonu ś. p. Rektora Alfonsa Parczewskiego. Dnia 7. V. 1934 r. odbyła się w Uniwersytecie Wileńskim uroczystość odsłonięcia portretu ś. p. Rektora Alfonsa Parczewskiego w sali nazwanej Jego imieniem. Po nabożeństwie żałobnem za duszę Zmarłego w godzinach porannych, właściwa uroczystość nastąpiła po południu. Rozpoczęła się od przemówienia J. M. Rektora W. Staniewicza, poczem ks. prof. Bolesław Wilanowski wygłosił referat: O życiu

i pracach ś. p. Rektora Alfonsa Parczewskiego, po którem nastąpiło przemówienie Janusza Dybowskiego od byłych uczniów Zmarłego. (Słowo Nr. 123).

10-lecie Koła Historyków Studentów U. S. B. W dniach 10. i 11.V. 1934 r. odbyły się uroczystości, związane z 10-leciem istnienia Koła Historyków Stud. U. S. B. W pierwszym dniu po mszy św. w kościele św. Jana odbyły się uroczyste posiedzenia, na których wygłosili odczyty: prof. Teofil Emil Modelski: Dola i niedola źródeł dziejowych, prof. St. Kościałkowski: Rzut oka na działalność Antoniego Tyzenhauza, podskarbiego w. lit. W drugim dniu uroczystości odbyły się wycieczki i zwiedzanie miasta. Z powodu jubileuszu Koło wydało Księgę Pamiątkową, w której zawarte zostały prace studentów i wychowanków studjum historycznego Wydziału Humanistycznego U. S. B. (Słowo Nr. 125, 126, 127, 128).

Uroczyste promocje. Dnia 7. VI. 1934 r. odbyła się uroczysta promocja na doktora filozofji honoris causa prof. Adrjana Diveky'ego. Wczasie uroczystości przemawiali: Rektor W. Staniewicz, dziekan J. Otrębski, prof. Kościałkowski oraz Promowany. Orkiestra odegrała hymny narodowe polski i węgierski.

Inauguracja roku akademickiego U. S. B. Dnia 11. X. po nabożeństwie w kościele św. Jana nastąpiło w Auli Kolumnowej Uniwersytetu uroczyste otwarcie roku akademickiego 1934—35. Program uroczystości był następujący: 1. Chór, 2. Sprawozdanie J. M. Rektora Witolda Staniewicza. 3. Uroczysta immatrykulacja. 4. Odczyt J. M. Rektora: Studja rolnicze w dawnym Uniwersytecie Wileńskim. (Kur. Wil. Nr. 279, Słowo Nr. 279).

Jubileusz dyr. Wacława Studnickiego. Dnia 31. III. 1935 r. z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego odbyła się uroczystość ku czci dyr. Wacława Studnickiego, z powodu 25-lecia wydania Przewodnika po Wilnie pióra Jubilata. Przemówienia okolicznościowe wygłosili: dr. St. Lorentz, Wanda Dobaczewska, dyr. A. Łysakowski, doc. J. Adamus, Jan Bułhak, inż. St. Narębski, Szyk, Zawistowski, Starościak, Koźlińska i prof. M. Morelowski. (Kur. Wil. Nr. 9-, Słowo Nr. 93).

Poświęcenie i otwarcie Bibljoteki im. Wróblewskich. Dnia 22. VI. 1935 r. odbyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia Bibljoteki Państwowej im. Wróblewskich w Wilnie. W czasie uroczystości okolicznościowe przemówienia wygłosili: J. E. Rektor U.S.B. Staniewicz,

red. Ludwik Abramowicz w zastępstwie prezesa Komitetu Pomocy Naukowej im. Wróblewskich, prof. J. Otrębski, w imieniu Akademji Umiejętności w Krakowie, dyr. A. Łysakowski w imieniu Związku Bibljotekarzy Polskich i Bibljoteki Uniwersyteckiej w Wilnie, doc. W. Sukiennicki, ks. Antoni Wiskont w imieniu Litewskiego Tow. Naukowego (po litewsku i po polsku), Antoni Łuckiewicz, w imieniu Białoruskiego Tow. Nauk. i Muzeum (po białorusku). Poczem dyr. Stefan Burhardt złożył sprawozdanie z postępu prac nad porządkowaniem zbiorów, a Stefan Wiszniewski odczytał szereg depesz gratulacyjnych. Na zakończenie uroczystości nastąpiło zwiedzanie Bibljoteki. (Kur. Wil. Nr. 169, Przegl. Wil. Nr. 11—12, Słowo Nr. 169).

III. ZJAZDY.

X Zjazd Delegatów Związku Muzeów w Polsce. — W dniach 23—24.VI obradował w Wilnie X Zjazd Delegatów Związku Muzeów w Polsce. Dnia 23.VI. po nabożeństwie w kaplicy Ostrobramskiej obrady zagaił prezes Związku dyr. Feliks Kopera, poczem nastąpiły przemówienia powitalne. W imieniu Rządu przemawiał p. wojewoda Władysław Jaszczołt, Uniwersytetu prorektor T. Czeżowski, Towarzystwa Przyjaciół Nauk prof. M. Zdziechowski, Muzeum Białoruskiego dyr. A. Łuckiewicz, Wydziału Sztuk Pięknych prof. Ludomir Ślendziński. Tegoż samego dnia wygłosił odczyt dr. St. Lorentz: Rzut oka na muzea wileńskie (druk. Kur. Wil. Nr. 169, 170 i odb.). Po odczycie odbyło się zwiedzanie miasta i Muzeum Tow. Przyj. Nauk. Dnia 24, w drugim dniu obrad, w poszszczególnych sekcjach wygłoszone zostały referaty: Rudolf Mękicki: Konserwacja i ekspozycja broni zabytkowej, dr. Kazimierz Hartleb: Muzea i wystawy czasowe jako czynnik rozwoju kultury artystycznej, dr. Henryk Cieśla: Zbiory muzealne a szkolnictwo, inż. Kazimierz Jackowski: Stan muzeologji technicznej zagranicą, dr. J. Grabowski: Powiększanie zbiorów i ich konserwacja w muzeach regjonalnych w Polsce, dr. Gwido Chmarzyński: Organizacja Muzeum Pomorskiego w Toruniu, dr. Stanisława Sawicka: Konserwacja tkanin. W trzecim dniu zjazdu uczestnicy zwiedzali Troki, w czwartym świeżo odkryte wykopaliska grodzieńskie. (Kur. Wil. Nr. 169, 171., Słowo, Nr. 169).

I. Zjazd Działaczy Kulturalnych w Wilnie. W dniach 1. i 2. XI. 1934 r. odbył się w Wilnie z inicjatywy Rady Wileńskich Zrzeszeń Ar-

łystycznych I Zjazd Działaczy Kulturalnych. W dniu 1.XI wygłoszono referaty: W. Dobaczewska: Doniosłość ruchu kulturalnego na prowincji. (Kur. Wil. Nr. 302). Doc. J. Adamus: Praca naukowa w ośrodkach nieuniwersyteckich. Prof. T. Zalewski: Rozwój kultury muzycznej wśród szerokich warstw społecznych. Dyr. A. Łysakowski: Książki na prowincji. Helena Schrammówna: W sprawie ochrony sztuki ludowej (Kur. Wil., Nr. 325, 326). Następnie referaty informacyjne z poszczególnych środowisk prowincjonalnych wygłosili: N. O'Brien (Grodno), A. Rączaszek, (Białystok), J. Żmigrodzki (Nowogródek), J. Rutkowska (Troki), J. Oberleitner (Święciany). — Dnia 2.X. wygłosili referaty: A. Rączaszek: Urbanizacja jako problemat kultury w Polsce, dr. St. Lorentz: Izba Propagandy Kultury — projekt organizacji (Kur. Wil., Nr. 302—304). Zjazd a zwłaszcza projekt konserwatora Lorentza wywołał liczne echa w prasie[1]) (Kur. Wil. 1934 Nr. 300—302, 310, Słowo 1934 Nr. 301. 304, 1935 Nr. 175).

IV. CZASOPISMA WILEŃSKIE *).

Artykuły. *Archeologja.* Diaulos, Wspomnienie o Kongresie archeologicznym z przed 40-tu laty. Kur. Wil. Nr. 182.—Hołubowicz Wł[odzimierz], Chrońmy skarby polskiej nauki. [W sprawie rozkopania przez P. T. K. kurhanu w Głębokiem]. Kur. Wil. Nr. 131. — Tenże. Kurhany i wczesnohistoryczne grodziska. Rozpoczęcie badań archeologicznych na terenie powiatu brasławskiego. Kur. Wil. Nr. 242. — Tenże, Odkrycie archeologiczne pod Świrem. Kur. Wil. Nr. 150. — Tenże, Szlakiem ekspedycji archeologicznej. Kur. Wil. Nr. 350. — [Uziębło Lucjan] Sulimczyk, O niezapomnianym archeologu wileńskim [Wandalinie Szukiewiczu] kilka dat i wspomnień. Słowo. Nr. 351.

---

[1]) Notujemy tylko wileńską.

*) Starając się dać w kronice najbardziej pełny obraz ruchu umysłowego Wilna, nie mogliśmy pominąć artykułów, dotyczących przeszłości naszego kraju, publikowanych na łamach dzienników i czasopism wileńskich. Ograniczamy się poza nielicznemi wyjątkami, do r. 1934. Okres sprawozdawczy więc tego działu pokrywa się tylko częściowo z okresem sprawozdawczym kroniki. Zdajemy sobie sprawę, że mogą być pewne opuszczenia, ale to, jak sądzimy, nie wpłynie zasadniczo na obraz całości zainteresowań prasy wileńskiej przeszłością kraju. Uwzględniliśmy nast. czasopisma i dzienniki: Dziennik Wileński = Dzien. Wil., Kurjer Wileński = Kur. Wil., Pax, Przegląd Wileński = Przegl. Wil., Słowo, Włóczęga = Włócz., Życie Tatarskie = Ż. Tat.

Bibljografja. Filipczyk Józef, Wileńskie wydawnictwa z dziedziny prawa i nauk społecznych w latach 1930—1932. Włócz. Nr. 4, 5—6. — Nowodworski Witold, Wileńskie wydawnictwa na polu historji w latach 1930—32. Włócz. 1933 Nr.10, 1934 Nr.2-3.

Czasopisma. Cywiński Stanisław, Ondyna Druskienickich Źródeł. Dzien. Wil. Nr. 161.

Groby i nagrobki. Diaulos, Na górce literackiej Rossy. (W rocznicę zgonu Syrokomli). Kur. Wil. Nr. 241. — Lorentz Stanisław, Losy szczątków W. Ks. Witolda. Kur. Wil. 1933, Nr. 186. — Meysztowicz Walerjan. Gdzie jest grób Witolda? Pax. Nr. 7—8. — [Oświadczenia Komitetu Ratowania Bazyliki]. Pax. Nr. 9, Słowo Nr. 327, 329. — Śledziewski Piotr ks., Gdzie się znajdują Ossa Vitoldi M. D. Lit.? Pax 1935, Nr. 2. Tenże, W poszukiwaniu kości W. ks. Witolda, Pax 1934, Nr. 9. — Waga Karol, Obudzona nadzieja. W poszukiwaniu szczątków Witolda. Przegl. Wil., 1935, Nr. 3—4.

Grób Witolda zob. *Groby i nagrobki.*

Kościoły. Lorentz Stanisław, Katedra wileńska w XIV i XV wieku. Kur. Wil. Nr. 86. — Romer Hel[ena], Kościół Franciszkanów. Kur. Wil. Nr. 335. — Charkiewicz W[alerjan], „Alma Mater Vilnensis" (m. inn. recenzja artykułu Ordy o kościele św. Piotra i Pawła w Wilnie) Słowo Nr. 14. — Tenże. „Deptacz po piętach" przy pracy. Słowo Nr. 15. — Limanowski Mieczysław, Świat Augustyna na Antokolu odkrył ksiądz Śledziewski. Słowo Nr. 50. — Orda Jerzy, Nieco o „teatrum antokolskiem". Kur. Wil. Nr. 34. — Tenże, Symbolika rzeźb kościoła św. Piotra i Pawła w Wilnie. Alma Mater Vilnensis, 1933, zesz. 11. — Śledziewski Piotr ks., Jeszcze o „Symbolice rzeźb w kościele św. Piotra i Pawła" na Antokolu i o rachunkach budowy tegoż kościoła. Słowo Nr.20, — Tenże, Gorzej niż „deptacz po piętach". Słowo Nr. 41.— Sieczka Tadeusz, Osobliwe dzieje skarbony ostrobramskiej. Dzien. Wil. Nr. 309, 310, 312. — Tenże, Ostra Brama i magistrat wileński. Dzien. Wil. Nr. 325. — Tenże, Ostra Brama i Wszechnica Batorowa. Dzien. Wil. Nr. 331. — Tenże, Ostra Brama i Żydzi. Dzien. Wil Nr. 314, 315. — Tenże, Ostra Brama, twierdzą Wilna. Dzien. Wil. Nr. 323, 324. — Tenże, Pochodzenie obrazu ostrobramskiego. Dzien. Wil. Nr. 316. — Tenże, Z dziejów Święta Opieki N. Marji Panny Ostrobromskiej. Dzien. Wil. Nr. 306. — x., O pochodzeniu obrazu Ostrobramskiego. Przegl. Wil. Nr. 18—19.

Kościół. Charkiewicz W[alerjan], Duchowieństwo katolickie w okresie najcięższych prób. Słowo Nr. 306. — Jeszcze w sprawie „Trebników" na Wileńszczyźnie. Dzien. Wil. Nr. 301.— Mienicki Ryszard, Pięć aktów dramatu krożańskiego. Słowo Nr. 1. — Nagrodzki Zygmunt, Rola duchowieństwa katolickiego w godzinie prób i cierpień. Kur. Wil. Nr. 220, 223, 224, 227, 231, 270, 280, 294, 321, 328. — Tenże, Wyświetlmy prawdę. „Dziennikowi Wileńskiemu' w odpowiedzi. Kur. Wil. 316, 326. —

Ludność. Łowmiański H[enryk], Z dziejów ludności województwa nowogródzkiego. Kur. Wil. Nr. 351. — Sonderling, Ludność niemiecka w dawnem Wilnie. Przegl. Wil. Nr. 16—17, 18—19, 20. — Bajraszewski Maciej, Tatarzy słonimscy. Ż. Tat. Nr. 9. — Baranowski Stefan Tuhan, Kartki z dziejów Tatarów litewskich. Ż. Tat. Nr. 7—10. — Kryczyński Stefan, Meczety okolic Wilna dawniej i dziś. Ż. Tat. Nr. 5. — Romanowiczówna Z[ofja], Tatarzy w Łosośnie. Ż. Tat. Nr. 12. — Woronowicz Ali, Język muślimów polskich. Ż. Tat. Nr. 11. — Salit Salomon, Osadnictwo rolnicze Żydów na ziemiach Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej. Kur. Wil. Nr. 184.

Mickiewicz Adam. Arcimowicz Władysław, Aktualne walory wychowawcze stuletniej epopei. (W setną rocznicę „Pana Tadeusza"). Kur. Wil. Nr. 147. — Cywiński Stanisław, Rehabilitacja baroku. Dzien. Wil. Nr. 290. — Cywiński Stanisław, Barok w Polsce. Dzien. Wil. Nr. 291, 292. — Cywiński Stanisław, Czy Mickiewicz jest najbardziej wileńskim poetą? Dzien. Wil. Nr. 293. — Cywiński Stanisław, O wspólny pomnik Mickiewicza i Słowackiego. Dzien. Wil. Nr. 296. — Górecka Marja, Z pamiętników córki A[dama] Mickiewicza. Kur. Wil., Nr. 307—309, 311—315, 317, 319. — Romer Hel[ena], Dzieci Mickiewicza. Kur. Wil. Nr. 299, 301, 302, 304—306. — Tenże, Stuletni „Pan Tadeusz". Kur. Wil. Nr. 166. — Zgorzelski Czesław, Rosjanie o Mickiewiczu. Słowo Nr. 263.

Miejscowości. Bałabański Antoni, Nahorodowicze (Przyczynek do monografji powiatu lidzkiego). Kur Wil. Nr. 243. — Charkiewicz W[alerjan], Król Stanisław August w Pińsku. Słowo Nr. 250, 253. — Kotwicka Wanda, Z wędrówki po mojej niegdyś okolicy. Nieśwież. Słowo Nr. 244. — Lorentz S[tanisław], Zabytki przeszłości Drui. Kur. Wil. Nr. 103. — Pupko Jakób, Fragment z przeszłości m. Lidy. Kur. Wil. Nr. 214. — Szymielewicz

M., Waszkiewicze. (Przyczynek do monografji pow. lidzkiego). Kur. Wil. Nr. 214. — [Uziębło Lucjan]. Sulimczyk, O Miednikach królewskich. Słowo Nr. 157. — Tenże, Wokół murów starej Wszechnicy naszej. Słowo Nr. 188. — Włodzimieruk M., Miasteczko księcia Ogińskiego. Słowo Nr. 265.

Mitologja. [Hołubowicz] Włod[zimierz], Bogowie słowian. Kur .Wil. Nr. 6.

Muzyka. Makowska A., Pierwsze koncerty pod cenzurą policmajstra wileńskiego. Słowo Nr. 302.

Nauka. Archiwista [pseud.], Ks. Kurczewski jako krytyk dr. Zahorskiego. Przegl. Wil. Nr. 18—19. — Kon P[inchas], Kazimierz Chromiński, prawnik i literat. Kur. Wil. Nr. 333.

Ogólne. K. T., Dlaczego Polska przegrała nad Bałtykiem w przeszłości. Dzien. Wil. Nr. 271.

Ostrogski Konstanty. Charkiewicz W[alerjan], Drugi Grunwald. Zwycięstwo pod Orszą 8 września 1514 roku. Słowo Nr. 245. — Tenże, Votum hetmańskie. Mury klasztoru św. Trójcy. Pomnik zwycięstwa pod Orszą. Słowo Nr. 246.

Piłsudski Józef. M., Józef Piłsudski w Tokio, wspomnienia historyczne z przed 30-tu laty. Kur. Wil. Nr. 186.

Polska Organizacja Wojskowa zob. *Wojna światowa i polska.*

Powstanie 1830 r. Korkozowiczówna Marja, Paryż—Wilno. Dzien. Wil. Nr. 311. — Tenże, Z Francji do Polski dla powstania listopadowego. Dzien. Wil. Nr. 325, 326.

Powstanie 1863 r. Babiański A., Kartka z historji Kowna [O manifestacji w r. 1861, w rocznicę Unji lubelskiej]. Włócz. Nr. 4. — F. Os. Po bitwie pod Władykami. Dzien. Wil. Nr. 302, 303, — Juszkiewiczowa Anna Korwin z Trauguttów, Życiorys Romualda Traugutta. Słowo Nr. 82. — Kowalewska Zofja, Dzieje powstania lidzkiego. Wspomnienie o Ludwiku Narbucie. Dzien. Wil. Nr. 2, 4, 5, 7—11, 13—15, 17, 18, 21—25, 28, 29, 31, 32, 35—39, 41—43, 45, 46, 49—53, 56, 57, i odb. — Olszewski Jan, Przyczynek do dziejów powstania lidzkiego. Dzien. Wil. Nr. 58. — Szukiewicz Wandalin, Głos z puszczy Rudnickiej jako jeden z epilogów Powstania Styczniowego. Kur. Wil. Nr. 22. — Życka Ludwika, Oczami dziecka. Kartka z pamiętnika. Dzien. Wil. Nr. 224, 225.

Szkolnictwo. Kobylińska - Masiejewska Eugenja, Wrzesień (z cyklu „Świat w szkole", t. II). r. 1934—35. Kur. Wil.

Nr. 256. — Romer Hel[ena], Wileński Instytut Szlachecki 1834—1863. Kur. Wil. Nr. 88. — St[udnicki] Wacław G[izbert], Z dziejów najświetniejszego niegdyś gimnazjum na Litwie. [Sprawozdanie z odczytu Józefa Perewoskiego p. t. Z historji gimnazjum kiejdańskiego]. Kur. Wil. Nr. 101.

Sztuka. Iwaszkiewicz Marek, Jan Rustem u antykwarjusza. Słowo Nr. 336. — Lorentz S[tanisław], Widoki Józefa Peszki. Kur. Wil. Nr. 351.

Teatr. Miller Antoni, Jak Wilno uczci 150-lecie Teatru Wileńskiego (1785—1935). Kur. Wil. Nr. 340—342.

Władysław Jagiełło. Cywiński Stanisław, Jagiełło w literaturze. Dzien. Wil. Nr. 144. — Iwinskis, Postać króla Jagiełły w oświetleniu litewskiem. Dzien. Wil. Nr. 123. — M[ienicki] R[yszard], Król Władysław Jagiełło (1352—1.VI.1434). Słowo Nr. 145, — Obst Jan, Jagiełło i Witold Dzien. Wil. Nr. 144. — Romer Hel[ena], Władysław Jagiełło (w 500-lecie zgonu). Kur. Wil. Nr. 146. — Śledziewski Piotr ks., Cordis simplicis erat, sed magnifici. Słowo Nr. 150.

Wojna światowa i polska. Bayer Stefan, Wspomnienia wileńskie [zdobycie Wilna w r. 1919]. Słowo Nr. 184. — Charkiewicz W[alerjan], Pamiętny dzień 19 kwietnia 1919 r. Słowo Nr. 104. — Tenże, Piętnastolecie wyzwolenia ziemi słonimskiej. Słowo, Nr. 59. — (-cz.), Ze wspomnień o wypadkach przed 15 laty. [Zdobycie Wilna w 1919 r.]. Kur. Wil. Nr. 107. — Fin., Nienagrodzone bohaterstwo. [Wspomnienia z dziejów Mińska w r. 1917 i nast.]. Słowo Nr. 352. — Janicka Jadwiga, „Peowiacy". Kur. Wil. Nr. 76. — Jeśman Władysław, Przez mrok do świtu. (Z moich wspomnień). Słowo Nr. 59. — Miński, Białoruskie powstanie słuckie, Kur. Wil. Nr. 123. — Tenże, Ziemiaństwo polskie, a niezależność Białejrusi. Kur. Wil. Nr. 86. — Paszkiewiczowa Janina, Z wielkich dni Wilna. Garść wspomnień. Słowo Nr. 104. — Romer Hel[ena], Zdobycie Wilna w 1919 roku. Kur. Wil. Nr. 107. — Teżyk Leon, Na robotach przymusowych. [Z pamiętników Peowiaka, do druku podał Zygmunt Nagrodzki]. Kur. Wil. Nr. 107. — Trzeciak Stanisław, Wielkanoc 1919 roku. Ze wspomnień Wilnianina, Peowiaka, ułana Beliny. Słowo Nr. 104. — Zaruski Marjan, Nasza kawalerja w walkach o Wilno. Dzien. Wil. Nr. 106.

Wojsko. Bayer Stefan, Piętnaście lat w służbie Rzeczypospolitej. [O 4 pułku Ułanów Zaniemeńskich]. Słowo Nr. 184. —

Tenże, Szarża pod Hrebionką. Słowo Nr. 184. — Chudzyński Ksawery, Kaplicze. Słowo Nr. 184. — Chursz B. Emir Hassan, Kartka z niedawnej przeszłości pułku ułanów tatarskich. Ż. Tat. Nr. 5. — Malec W[ilhelm], Z dziejów wiernej służby 1 p[ułku] p[iechoty] leg[jonów] pol[skich] 1914—1918. Kur. Wil. Nr. 208—211. — 6[szósty] P[ułk] P[iechoty] Leg[jonów] Pol[skich] w bitwie pod Kopnem. (Wspomnienie). Kur. Wil. Nr. 203. — Romer Hel[ena], Na dzień XX-lecia 1-go P[ułku] A[rtylerji] L[ekkiej]. Kur. Wil. Nr. 273. — Walki bateryj 1-go pułku artylerji polowej Legjonów na naszych ziemiach. Kur. Wil. Nr. 273. — Z dziejów wojennych 1-go pułku artylerji polowej Legjonów. Kur. Wil. Nr. 273.

Zakony. Bernardyni na Litwie i Rusi. Przegl. Wil. 1933, Nr. 22, 1934 Nr. 1—4, 6. — Charkiewicz W[alerjan], 50-[pięćdziesięcio]-lecie reformy Zakonu bazyljanów. Słowo Nr. 175. — Tenże, „Święta Makryna". Słowo Nr. 121. Tenże, Widmo „Matki Makryny". Słowo Nr. 271. — Grek, Półwiecze dziejów zakonu Bazyljanów (1882—1932). Przegl. Wil. Nr. 13. Juszkiewicz Jan Korwin, Klasztor Kartuzów i okolice kartuskiej Berezy. (Zebrane z rękopisu po ś.p. Romualdzie Traugucie). Słowo Nr. 82.

Recenzje *) Alma Mater Vilnensis 1933, zesz. 11. Słowo Nr. 14, Włócz. Nr. 1. — Ateneum Wileńskie 1934, Rocznik IX. Kur. Wil. Nr. 318, Przegl. Wil. Nr. 21—22. — Arcimowicz Władysław, Marszałek Józef Piłsudski w Wilnie i na Wileńszczyźnie. Wilno 1934. Słowo Nr. 63, 68. — Balticoslavica, Biuletyn Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie. 1933, R. I. Przegl. Wil. Nr. 5. — Biuletyn Historji Sztuki i Kultury. Kwartalnik wydawany przez Zakład Architektury Polskiej i Historji Sztuki Politechniki Warszawskiej. Kur. Wil. Nr. 93. — Brensztejn Michał, Dionizy Paszkiewicz, pisarz polsko litewski na Żmudzi w pierwszej połowie XIX wieku. Wilno 1934. Dzien. Wil. Nr. 349, Kur. Wil. Nr. 312, Przegl. Wil. Nr. 16—17. — Tenże, Nauka w republice litewskiej. Warszawa 1934. Dzien. Wil. Nr. 349, Włócz. Nr. 8. — Bruchnalska Marja, Ciche bohaterki. Miejsce Piastowe. Słowo. Nr. 258. — Bystroń Jan, Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Warszawa 1933—34. T. 1—2, Słowo Nr. 113. — Charkiewicz Walerjan, Scypjon ruski... Konstanty Iwanowicz

*) Recenzje wydawnictw Tow. Przyj. Nauk, o ile rok ich wydania pokrywa się z okresem sprawozdawczym Kroniki, zob.: sprawozdanie z działalności odpowiednich wydziałów Tow.

Ostrogski... Wilno 1934. Przegl. Wil. Nr. 18—19. — Dunajówna Marja, Dzieciństwo i lata szkolne Tomasza Zana. Wilno 1932. Dzien. Wil. Nr. 3. — Tenże, Tomasz Zan — lata uniwersyteckie. Wilno 1933. Dzien. Wil. Nr. 3. — Francastel Pierre, La Pologne pittoresques. Grenoble 1934. Kur. Wil. Nr. 325. — Hedemann Otton, Dawne puszcze i wody. Wilno 1934. Dzien. Wil. Nr. 349 — Husarski Wacław, Attyki polskie ich pochodzenie i oddziaływanie. Warszawa 1934. Kur. Wil. Nr. 354. — Jakubianiec-Czarkowska Janina, Powstanie 1863 roku w powiecie święciańskim. Święciany 1934. Kur. Wil. Nr. 42, Słowo Nr. 22. — Janulaitis Augustinas, Ignas Danilovicius. Dal. I. Kaunas 1932. Przegl. Wil. Nr. 21—22. — Kantak Kamil, Bernardyni polscy. Pińsk 1933, T. 1—2. Słowo Nr. 82. — Księga Pamiątkowa Koła Historyków U. S. B. w Wilnie. Wilno 1933. Przegl. Wil. Nr. 21—22, Słowo Nr. 125. — Kucharzewski Jan, Od białego do czerwonego caratu. Warszawa. 1923—1933. T. I—6. Dzien. Wil. Nr. 239, 242, Słowo Nr. 10. — Mościcki Henryk, Białystok. Zarys historyczny. Białystok 1933. Kur. Wil. Nr. 114, Słowo Nr. 37. — Myśl Karaimska. R. 1932—34, t. 10. Słowo Nr. 35. — Niedziałkowska-Dobaczewska Wanda, Wilno i Wileńszczyzna w latach 1914—1920. Wilno 1934. Słowo Nr. 128. — Ossendowski Ferdynand Antoni, Polesie. Poznań 1934. Dzien. Wil. Nr. 255, Słowo Nr. 290.— P[olska] O[rganizacja] W[ojskowa] na ziemiach W. Ks. Lit. 1919—1934. Szkice i wspomnienia pod red. d-ra Stefana Burhardta. Wilno 1934. Kur. Wil. Nr. 134, Słowo Nr. 128. — 77 Pułk Piechoty Strzelców Kowieńskich w piętnastą rocznicę powstania pułku. Lida 1934. Kur. Wil. Nr. 134. — Reicher Eleonora, O. Rafał Kalinowski 1835—1907. Warszawa 1934. Słowo Nr. 314. — Remer Jerzy, Wilno. Poznań 1934. Kur. Wil. Nr. 286, 287. — Rosiak Stefan, Prowincja litewska Sióstr Miłosierdzia. Szkic z dziejów martyrologji Kościoła katolickiego pod zaborem rosyjskim. Wilno 1933 (1934). Dzien. Wil. Nr. 261, 349, Przegl. Wil. Nr. 14, Słowo Nr. 258. — Rutkowski Franciszek, Arcybiskup Jan Cieplak (1857—1926). Szkic biograficzny. Przegl. Wil. Nr. 21—22. — Sieczka Tadeusz ks., Kult obrazu N. Marji Panny Ostrobramskiej w dziejowym rozwoju Wilno 1934. Dzien Wil. Nr. 349, Przegl. Wil. Nr. 12, Słowo Nr. 176. — Szapszał Seraja Hachan, Wyobrażenia świętych muzułmańskich a wpływy ikonograficzne katolickie w Persji i stosunki persko-polskie za Zygmunta III. Wilno 1934. Słowo Nr. 336. — Śledziewski Piotr ks., Kościół

św. Anny — św. Barbary intra muros castri Vilnensis. Wilno 1934. Kur Wil. Nr. 90, Słowo Nr. 108. — Tomkiewicz Władysław, Jeremi Wiśniowiecki (1612—1651). Warszawa 1933. Słowo Nr. 34. — Zan Tomasz, Z wygnania z lat 1824—1834. Z autografu wydała Marja Dunajówna. Wilno 1929. Dzien. Wil. Nr. 3. — Ziembicki Witold, Sobesciana, Przyczynki do pracy „Jan Sobieski, jako myśliwy". Lwów 1933. Słowo Nr. 33. — Ziemiański Ignacy, Praca kobiet w P[olskiej] O[rganizacji] W[ojskowej]. Wschód. Warszawa 1933. Kur. Wil. Nr. 116. — Z murów św. Katarzyny, Księga Pamiątkowa b. wychowanek i wychowanków gimnazjów przy kościele św. Katarzyny w Petersburgu. T. I. Warszawa 1933. Przegl. Wil. Nr. 10. — Żytkowicz Leonid, Zburzenie murów obronnych Wilna 1799—1805. Wilno 1933. Kur. Wil. Nr. 232, 233.

Witold Nowodworski.